PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

L-Ł-M Tom 25-26

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo2526vari

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

L.—Ł.—M.

Tom XXV—XXVI.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
—
1911.

L

Lubar nad Słuczą, miasteczko na Wołyniu w powiecie teraz zwiahelskim albo nowogródwołyńskim, parafia dekanatu żytomirskiego. Za dawnych wieków należał on do kolosalnie wielkich dóbr kniaziów na Ostrogu. Zofia Ostrogska, córka Aleksandra, wojewody wołyńskiego i Anny ze Sztembergu Kostczanki, wychodząc za Stanisława Lubomirskiego (ur. 1583 † 1649 r.) wniosła te dobra w dom Lubomirskich, którzy dość długo tym majątkiem władali. Lubomirski w 1625 r. został wojewodą ruskim, potem krakowskim; pan wspaniały i na domy Boże hojny; on to sprowadził i udotował OO. Dominikanów w Lubarze. Fundacya ta przy końcu 1634 r. miała nastąpić, jak twierdzi Barącz, idąc za Okolskim; inni zaś mniemają, że już w r. 1630 zbudował (może zaczął budować?) tu kł i klasztor drewniany ów Stanisław Lubomirski. Kł ten rychło potem stał się parafialnym i OO. Dominikanie gorliwie bardzo duszpasterstwem się zajmowali. Stan. Lubomirski przeznaczył im za fundusz wieczysty jurydykę w Lubarze, Lubaszówką zwaną i wioskę Chwiliniec (Okolski nazywa ją Kwinkce?!), bliżej nam nie znaną, z przydaniem 600 złotych annuaty i czynsz z młyna. Franciszek Ferdynand Lubomirski, miecznik koronny, prawnuk Stanisława, a syn Jerzego - Dominika i Magd. Tarłówny († bezdzietnie, jako chorąży koronny w 1774 r.), wymurował w L-rze kł p. t. Ś. Michała Archanioła i Jana Nepomucena, konsekrowany 4 sierp. 1765 r. przez ks. Janusza Załuskiego bpa kijowsk. i czernihowsk., zapewne też uczyniwszy jeszcze jakie zapisy na rzecz fundacyi swego rodu; a miała ona z czasem, jeszcze od innych legaty i pewne sumy, dochody klasztorne powiększające. W piewszej ćwierci XIX w. dochody te były takie: z Lubaszówki, jurydyki rocznie złp. 1541, z wioski własnej, z arendy karczemnej i młynka 2,541, od sum funduszowych rocznego procentu 4,980, annuaty z L-u 600 złp., z młyna na rzece i stawu ze spustem 500, czynszów z futorów 450, arendy z ogrodu owocowego 360 co równa się 10,972 złp. i prawie to wszystko wychodziło na potrzeby kła, klasztoru, podatki i rozmaite wydatki. Obligacye zaś rocznie tak się przedstawiały: mszy śpiewanych 249, czytanych 732, aniwersarzy z konduktem 73. Szpital miał fundusz osobny 20,000 złp., od których procenta 955 złp. pobierano.

Konwent był to jeden ze znaczniejszych; utrzymywało się po kilkunastu zakonników, bywał nowicyat, czasami mieszkali prowincyałowie prowincyi ruskiej, nowo powstałej po trzecim kraju rozbiorze; mianowicie w zaborze rosyjskim obok dawnej prowincyi Dominikanów litewskiej utworzono nową ruską, obejmującą Wołyń, Podolę, Ukrainę i część Białej Rusi. Wszystkich przełożonych tej administracyjnej całości zakonnej nie możemy wyliczyć; podobno O. Dominik Wyszyń-

ski był pierwszym, bardzo znana osobistość, powszechnie szanowana, rezydował w L-rze; po nim, choć może nie bezpośrednio ten urząd sprawowali: OO. Porfiry Runowski, O. Jakób Kosiński (potem znowu obierany), po którym O. Wyszyński prowincyał rządził powtórnie, a następnie znowu O. Kosiński, około 1822 r. O. Wincenty Pawłowski, po nim O. Roch Mysłowski, pomiędzy 1824—1828 r., mniej więcej, potem O. Hilaryon Prasoliński, ale w 1835 r. znowu O. Roch Mysłowski; ten, według prawdopodobieństwa, ostatni był prowincyałem; w 1840 r. połączono obie te prowincye litewską i ruską; i O. Dominik Załęski obu już ich został przełożonym, z prowincyi litewskiej; urodz. w 1780 r., prof. od 1799 r. Jak był liczny ten konwent za dawnych wieków — nie wiemy, dopiero przy końcu XVIII stulecia znana jest liczba mieszkających tam zakonników, mianowicie w r. 1798 przeorem zastajemy tam O. D. Wyszyńskiego, wizytatora i emeryta, oprócz niego 11 kapłanów, 15 nowicyuszów, kol. prof. jeden, braciszek 1, laików 2 razem 31. W pierwszej ćwierci XIX w. O. Wincenty Pawłowski, przeor, potem prowincyał, kapłanów oprócz niego 7, kleryków 7, kler. nowicyuszów 16, konwersów 5, razem 36. W r. 1840: O. Dominik Podgórski przeorem i kuratem; mieszkał tu O. Roch Mysłowski, eks-prowincyał, kapłanów oprócz niego 11, kleryków 3, razem 16. W r. 1851 przeorem O. Klemens Siedlecki, wszystkich razem OO. 26, ale ich połowa pracowała po parafiach; kleryków już nie było wcale. W sześć lat potem przeorem i kuratem O. Tomasz Sławiński, wszystkich tam wtedy kapłanów 14. W r. 1862 przeorem i kuratem O. Donat Olseyko, O Joachim Więckiewicz subprzeorem, nadto: OO. Rajmund Rożewski, Józef Cwirko, Julian Wojtkowski, Gedeon Krzywicki, Piotr Pilewski, Wincenty Rudziewicz, Alan Iwanowski, Franciszek Kozakowski, Aloizy Derkaczewski, Elekty Popławski i Marcin Rostowicz. Byli to ostatni mohikanie, bo klasztor lubarski zaraz następnie skasowano...

Dominikanie lubarscy swoim kosztem i staraniem zaprowadzili w swoim klasztorze konwikt, w którym kształcili młodzież świecką, stało się to w r. 1802 zaincyatywą O. Dominika Wyszyńskiego przy pomocy niektórych obywateli. Przełożonym był zawsze przeor miejscowy, prefekt osobny, zwykle zakonnik, kilku nauczycieli jużto Dominikanów, jużto świeckich; wykładano według programu szkolnego zakładów naukowych rządowych, a na języki cudzoziemskie, francuski i niemiecki szczególniejszy kładziono nacisk; klas było cztery, a czasem mniej; opłata roczna 50 dukatów, ale znajdowali się uczniowie na koszcie zupełnie klasztoru. Wielu obywateli okolicznych oddawało tu na naukę swoich synów (Konopacki, Bukarowie, Budzyńscy, Maszkiewicz, Bobrowski, ojciec znanego autora pamiętników głośnych etc.). Liczba uczniów bywała tam rozmaita, ale niekiedy dochodziła do 70, lecz i tak się zdarzało, że uczęszczało tylko kilkunastu; przeważnie uczyła się tam szlachta. Nieznamy dokładnej daty zamknięcia tego konwiktu, ale jak się zdaje, około r. 1810 już on nie istniał; zapewne nie mógł wytrzymać konkurencyi ze szkołami obok bazyliańskiemi.

Był też w L-rze monaster wschodniego obrządku, którego początki nie są znane, może pochodził z czasów kniaziów na Ostrogu, a może dopiero Lubomirscy powołali go do życia. W klęskach i wojnach domowych dokumenty zaginęły, są jednak ślady istnienia tego monasteru ok. 1666 r. i przywileje Lubomirskich na niektóre posiadłości jego; to jest rzeczą pewną, że Lubomirscy na początku XVIII w. fundusze mu dawali, stąd często fundatorami nazywani.

W pierwszej osiemnastego stulecia ćwierci zawitała Unia, trzymali się jej OO. Bazylianie gorąco i żarliwie, dopóki można było. Żeby nieść pomoc społeczeństwu tutejsi zakonnicy od r. 1748 zaprowadzili u siebie szkoły dla świeckiej młodzieży, które potem bardzo zakwitły i bywały bardzo liczne. W r. 1776 utrzymywano też tutaj nowicyat, kurs filozofii i teologii i mieszkało 16 zakonników (w 1804 r. 13 kapłanów i 8 kleryków). Około tego czasu Kom. Edukacyjna przyjęła w swoją opiekę szkoły lubarskie. Na czele ich i klasztoru stał w 1774 r. rektor O. Podsoński, prefektem był i razem profesorem filozofii w klasie IV, O. Szubowski, retoryki uczył. O. Kuchalski, gramatyki O. Bielkiewicz; uczniów w kl. IV 25, w III 69, w II 149, w I 146, razem 389. Pomiędzy r.

1782 i 1790 taka bywała frekwencya: 450, 376, 320, 350, 303, 278, 332, 353, 400. W r. 1780 wydali Bazylianie lubarscy w Berdyczowie (z dedykacyą ks. Ad. Czartoryskiemu, gen. ziem podolskich). „Powód półrocznego postępku z nauk“ etc. Prefektował wtedy O. Konstanty Ulaszewicz, a nauczali, Klemens Wesołowski (potem opat dubieński) i O. Atanazy Niedzielski, następnie prefekt w 1795 r., w którym opuścił L-ar i przeniósł się do t. zw. Galicyi; zakonnik gorliwy szczerze Unię kochający. W r. 1798 rektorem był O. Benedykt Rzeczycki, a wicerektorem O. Pawlin Kaliński, profesorem zaś fizyki O. Symeon Bilinkiewicz (vel Bielinkiewicz) w 1804 rektor lubarski, następnie opat kaniowski i prowincyał.

Na schyłku XVIII-go wieku było uczniów w Lubarze 200, ale potem liczba ta znowu się powiększa, chociaż położenie Bazylianów staje się coraz to uciążliwsze. W 1795 r. wiele ucierpieć musieli i wierność ich narażona była na prześladowania różne dotkliwe, a na wiosnę 1796 r. zabrano im świątynię pod wezwaniem św. Jerzego; urządzili więc kaplicę w refektarzu i tam Boga chwalili. W 1804 r. uczyło się tu chłopców 321 z początku roku szkolnego, potem 288, a z tych szlachty 256; we trzy lata potem 389; w 1809 r. 518, w rok później 569: w kl. I 145, w II 102, w III dwuletniej 137, w IV 52, w V 31; dozorców 56; w 1818 r.: w klasie wstępnej 157, w I 100, w II 77, w III 88, w IV 59, w V 45, w VI 14, razem 540; w r. 1822—357. Potem ilość uczącej się młodzieży zmalała, ale w każdym razie do końca t. j. do r. 1831 zawsze bywała znaczna i większa, niż w innych szkołach powiatowych tego rodzaju, przewyższających je zawsze doborem nauczycieli i liczbą uczniów, których zwykle około trzystu bywało.

Pomiędzy nauczycielami lubarskimi spotykamy nie mało mężów wsławionych nauką, męstwem i wytrwałością w wierze.

Nauczał tutaj taki O. Baszniański, O. Barlaam Lityński, ostatni prefekt, O. Teodor Olszański, O. Hipolit Parnicki, O. Modest Dydkowski, O. Tomasz Zabłocki, O. Justynian Tymanowicz, znakomity matematyk, wyróżniany przez Sniadeckiego, sławny O. Jan Skiwski, przełożony potem w 1831 r. klasztoru w Poczajowie i wielu innych.

Dużo też wyszło ze szkół tych uczniów, co potem zasłynęli w naszem społeczeństwie. Uczył się tu Jan Prusinowski, znany literat, poeta, prawnik w Żytomierzu; tu się kształcił też Teodozy Sierociński, pedagog, gramatyk, autor dzieł wielu w zakresie nauczania; Michał Burzyński z bratem Wincentym, znani ze swoich prac literackich i poetycznych; także i tu pobierali nauki O. Andruszkiewicz, potem wiekopomny bazylianin, również tutaj do szkół chodził; Eliasz Ostaszewski, Wróblewscy, Walery i Konstanty; kilku Tyszkiewiczów, z linii na Białopolu i wielu jeszcze, potem zacnych obywateli kraju, którzy po naukę i oświatę przybywali do Lubaru. (Por. Barącz, *Zakon kaznodz.* wizyta kanoniczna w L-rze u Dominikanów z r. 1822, manuskrypt w ręku piszącego; *Spis klasztorów unickich w woj. woł.*, Kraków 1905; wiadomości o szkołach lubarskich z Muzeum Czartor. w Krakowie; Katalogi dominikańskie etc.).

J. M. G.

Lubeka—dawne biskupstwo. — Miasto Lubeka (niem. Lübeck), niedaleko brzegów Baltyku położone, niegdyś było grodem słowiańskim. Obecne miasto założył hr. Schaumburg w 1134 r. Ok. 1150 r. L-a przechodzi do Henryka Lwa Saskiego. Jakis czas należy do Danii, wreszcie staje się miastem cesarskiem, któremu ces. Fryderyk II w 1226 r. nadał przywilej miasta wolnego. Od tego czasu L-a się rozwija, jako miasto handlowe, jakiem jest też i obecnie. W 1810 r. L-ę zajęli Francuzi, w 1815 r.—Szwedzi. Lecz od 1815 r. L-a jest wolnem miastem. W 1867. r. L-a weszła do Związku Północno-Niemieckiego. Przed luterstwem L-a posiadała 4 parafie i klasztory Dominikanów, Franciszkanów, św. Jana i św. Anny. W 1530 r. luterstwo wtargnęło do miasta. Świątynie katolickie zamykano lub oddawano protestantom. W 1535 r. katedrę zamieniono na kł luterski. Nielicznymi katolikami opiekowali się Jezuici od r. 1651; a od 1773 r. księża świeccy. W 1755 r. katolicy posiedli kaplicę, lecz do r. 1805 potrzeby parafialne z wielką trudnością były załatwiane. Miasto Lubeka obecnie liczy ok. 92 tys. mieszkańców, w tym

2990 katolików. Posiada zabytkowne świątynie, dawne kły katolickie: katedrę starożytną, rozpoczętą przez bpa Lubeki Konrada (XII w.), z obrazem Hansa Memmlinga; kł N. Maryi P. z XIII w.; kł. św. Katarzyny i in.—Biskupstwo w L-e istniało od XIII w. Początkowo terytoryum bpstwa należało do dyecezyi Aldenburg (Antiqua civitas), założonej ok. 950 r. (obecne Oldenburg w ziemi holsztyńskiej). Do Lubeki stolicę bpią przeniósł Gerold († 1163). Po ogłoszeniu L-i wolnem miastem (1226 r.), bp przeniósł rezydencyę do m. Eutin; Kapitała została w Lubece. Dyecezya Lubeka, suffragania arcybpa Hamburskiego (ob. art. Brema - Hamburg) obejmowała oprócz m. Lubeki, dziś t. zw. księstwo Lubeka, należące do W. ks. Oldenburskiego. Nowinki luterskie nie spotkały początkowo zwolenników w L-e. W 1525 r. wypędzono Jana z Osnabrück, predykanta. Los ten spotkał innych głosicieli luterstwa. Lecz predykant Piotr Friwersheim znajduje zwolenników i jawnie zaczyna napadać na naukę katolicką. W r. 1530, a nast. 1535 r. zniesiono nabożeństwa katolickie w L-ce. Bugenhagen (ob.) urządza nowe nabożeństwa, pisze „*Der Stadt Lübeck christliche Kirchenordnung*“. Bp Henryk III (1523—1535 r.) sprzeciwia się wprowadzaniu nowinek, lecz napróżno. Bp Józef Adolf Gottorp w 1596 r. przystępuje do luterstwa, żeni się i pozwala na małżeństwo członkom kapituły. Lecz jeszcze w 1624 r. było 6 katolików, pomiędzy członkami kapituły; w 1804 r. jeszcze 4 katolików. W 1803 r. dyecezyę L-ę zniesiono; z dóbr bpich utworzono ks. Lubekę, dołączone do Oldenburga. Katolików pozostało nie wielu. W ostatnich latach w L-e było 2990 katolików z parafią w Kückwitz; w Ratzeburg 90 katolików; w Olderloe 725; w Eutin 485. L-a należy do t. zw. misyi północnej Europy, od r. 1841 bp Osnabrück jest prowikaryuszem tych misyj. (Por. W. E. J. t. 43 — 44, str. 791 — 792; Marke, *Der Stadt Lübeck Kirchenhistorie*, Hamburg 1824, 2 t.; Grautoff, *Die Verlegung des Bischofssitzes v. Aldenburg nach Lübek* w *Historische Schriften*, Lübeck 1836, t. I, n. 3; Laspeyres, *Die Bekehrung Nordalbingiens und die Gründung des Wagrischen Bisthums Aldenburg—Lübeck*, Bremen 1864; *Codex diplom. Lubecensis*, Abth. I, Lübeck 1843—1889; Abth. II: *Urkundenbuch des Bisthums Lübeck*, Oldenburg 1558; Albers, *Das Fürstentum Lübeck*, Euten 1883; Seelig, *Ostholstein*, Hamburg 1893; W. W, t. VIII, k. 251—260; Illigens, *Geschichte der Lübeckischen Kirche 1530 — 1896*, 1896; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 711—712).

X. C. S.

Lubelczyk Andrzej. ob. Bocheńczyk Andrzej.

Lubelczyk Jakób poeta, za Zygmunta Augusta, dworzanin, autor *Śpiewnika*, w którym oprócz hymnów, psalmów i pieśni dołączone są nuty muzyczne. Nadto przełożył *Psałterz Dawida onego świętego Króla i Proroka i t. d.* Kraków 1558, fol. oraz *Joba onego sprawiedliwego męża, cierpliwość i wiara nowo po polsku przełożona i t. d.* Tamże 1559. Tłumaczenie to weszło prawie całkowicie w skład Biblii Leopolity. Niektórzy utożsamiają L-a z innymi, jakimś kaznodzieją zboru w Małopolsce, który miał należeć do tłumaczow i wydawców Biblii Radziwiłłowskiej w Brześciu Litewskim 1563, fol. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, t. II, str. 32 i następ.; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. IX, str. 499.

Lubelczyk Samuel albo Samuel z Lublina, właściwe zaś jego nazwisko było Wierzchowski Samuel, dominikanin teolog i filozof za Zygm. III, był profesor. i magistrem teologii w krakowskim klasztorze Dominikanów. Mąż wielkiej nauki i bystrości umysłu, † 1638 r. Napisał: *In octo libros Aristotelis de physico auditu quaestiones scholasticae*, secundum viam Thomistarum etc. Col. Agrip. 1627, 8-o; *Summula casuum omnium pene dubiorum etc.* Tamże 1631, 8-o; *Compendium Vincentii Ferrariensis.* S. l. et a. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 33 i nast.; Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 400).

Lubelskie bpstwo, ostatecznie ustano-

wione dopiero w 1805 r. chociaż przedtem już z powodu, że Lublin był jednocześnie środowiskiem życia politycznego, społecznego i sądowniczego, starano się nadać mu i odpowiednią powagę kln. Lublin zdawien dawna należał do dyecezyi krakowskiej, której bpi od XIII w. utrzymywali tam archydyakona z prawem stalli w katedrze krakowskiej. W XVI w. kl św. Michała w Lublinie podniesiony został do godności kolegiaty z kapitułą złożoną z prałatów i kanoników. Pod koniec epoki saskiej erygowano sufraganię lubelską, połączoną z archidyakonią. Po pierwszym robiorze Polski, gdy znaczna część dyecezyi chełmskiej odpadła od rzeczypospolitej, a tylko pozostały dekanaty krasnostawski i chełmski, bp chełmski Marcin Garnysz wystąpił z wnioskiem, aby do jego dyec. przyłączyć całą część dyec. krakowskiej po prawej stronie Wisły z miastem Lublinem. Breve dismembracyjne i połączenia wydała Stolica Apska 20 lip. 1790 r. i odtąd bp chełmski począł się tytuwać chełmsko - lubelskim. Skutkiem † Garnysza w tymże roku i zawieruchy panującej w kraju, nie zdołano zorganizować dyecezyi i przenieść stolicy do Lublina. Następcą Garnysza był bp Wojciech Skarszewski, późn. arbp warszawski (ob.); dopiero w r. 1795 mógł przybyć do swojej dyec. Lecz i jego czekały niepokonalne trudności w urządzeniu dyecezyi. Trzeci rozbiór oddając znaczną część jego dyec. Austryi, zniewolił bpa do objęcia kawałków różnych dyecezyi, a mianow.: łuckiej, płockiej i poznańskiej, a rząd austryacki nie chciał pozwolić, aby bp osiadły na obcem terytoryum wykonywał władzę w ziemiach będących w posiadaniu monarchii habsburkiej. Z tego powodu ces. Franciszek I wyjednał 1805 r. u Piusa VII bullę „Quemadmodum Romanorum Pontificum", na zadzie której zniesiona została dyec. chełmska, a ustanowiona lubelska, ze stolicą, katedrą i kapitułą w Lublinie, złożona z części dyec. krakowskiej, poznańskiej, płockiej i łuckiej. Bullę wykonywał uroczyście 1807 r. Kajetan Kicki, arbp lwowski, a w skład dyec. chełmsko-lubelskiej weszły dekanaty: bialski, chełmski, garwoliński, janowski, krasnostawski, kamieńczykowski kurowski latowicki, liwski, lubelski, łukowski, międzyrzecki, parczewski, siedlecki, stanisławowski stężycki i węgrowski. Dekanaty chodelski, urzędowski, zaklikowski, zostały przyłączone do dyec. kieleckiej utworzonej 1805 r. Pomimo usiłowań bpa Skarszewskiego dyec. L. nie mogła być urządzona ani za rządów austryackich, ani za Księstwa Warszawskiego. Tytułował się on nadal bpem chełmsko - lubelskim z katedrą w Krasnymstawie, a siedzibą w Kumowie. Po r. 1809 do dyec. lubelskiej przyłączono dekanaty hrubieszowski, tarnogrodzki, tyszowski i zamoyski, przydzielone po pierwszym rozbiorze z dyec. chełmskiej do przemyskiej. Bp tej ostatniej delegował ks. Skarszewskiego do zarządu tych dekanatów. Taki stan rzeczy trwał do 1818 r.

Po kongresie wiedeńskim, z chwilą utworzenia Królestwa Polskiego postanowiono nowy podział na 8 województw zastosować i do podziału klnego, wskutek czego na mocy bulli Piusa VII „Ex inposito Nobis" z 2 lip. 1818 r. nastąpiło nowe rozgraniczenie dyec. polskich; dyec. lubelska tym sposobem otrzymała nowe granice w zakresie dzisiejszej gub. lubelskiej. Część dekanatów odpadła do ustanowionej powyższą bullą dyec. podlaskiej. Przy lubelskiej dyec. pozostały przyłączone z dyec. kieleckiej dekanaty: chodelski, urzędowski, zaklikowski, z dyec. przemyskiej: hrubieszowski, tarnogrodzki, tyszowiecki i zamoyski, wreszcie: chełmski, krasnostawski, kazimierski, lubartowski, lubelski, czyli ogółem 12 dekanatów.

Pomimo to za bpa Skarszewskiego ostateczne urządzenie dyec. lubelskiej nastąpić nie mogło. Dokonane ono dopiero zostało za jego następcy Marcelina Dzięcielskiego (ob.), który przeniósł katedrę z Krasnegostawu do Lublina i po odrestaurowaniu przeznaczonego na nią kła pojezuickiego ś. Jana w d. 26 sierp. 1832 r. wprowadził doń nabożeństwo katedralne.

Od chwili założenia dyec. lubelskiej poczet bpów był następujący: 1) Wojciech Skarszewski pierwotnie bp chełmsko - lubelski, od r. 1807 pierwszy lubelski, r. 1825 przeniesiony arbpstwo warszawskie. 2) Józef Marceli Dzięcielski, pierwotnie bp i p. i. Arateński, sufr. i prepozyt włocławski, r. 1825 administrator lubelski, od r. 1826 bp lubelski, † 14 list. 1839 r. 3) Wincenty a Paulo

Pieńkowski ur. w r. 1786 r. wyświęc. 1809 r., od r. 1845 prałat i administrator lubelski, r. 1853 konsekr. w Petersburgu bpem lubelskim, † 1863 r. 4) Walenty Baranowski ur. 1806 r., wyśw. 1834 r., konsekrow. bpem Lorimeńskim i sufr. lubels. 1857 mianow. bpem lubelskiem 1871 r., † 12 sierpnia 1879 r. 5) Kazimierz Józef Jan Wnorowski ur. 1818 r., wyświęc. 1841 r., konsekr. bpem lubelskim w Petersburgu 1883, † 20 kwiet. 1885 r. 6) Franciszek Jaczewski ur. 1832 wyśw. 1855 r., konsekr bpem lubelskim 1890 r. dotąd szczęśliwie zarządza dyecezyą.

Ukazem najwyższym z d. 22 maja 1867 r. dyecezya podlaska (ob.) została zniesiona i połączona z lubelską. Odtąd dyecezya lubelska posiada 19 dekanatów: nowo-aleksandryjski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, tomaszowski, zamoyski, bialski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski i włodawski. Parafij liczy dyecezya lubelska 235, kłów filialnych 21, poklasztornych 20, kapłanów 437 i 1,612,437 wiernych. Kapituła katedralna składa się z 4 prałatów i 12 kanoników, kapituła zaś kolegiacka zamoyska z 3 prałatów i 4 kanoników.

Po zniesieniu Unii w 1875 r. dyecezya lubelska ciężkie przeżyła chwile. Wytworzony bowiem stan rzeczy i gorące przywiązanie wielu unitów do Kła katolickiego wywoływały ustawiczne starcia między władzą administracyjną a duchowną, co pociągało za sobą liczne ofiary z pośród duchowieństwa i wiernych. Ukaz tolerancyjny z 1904 r. uchylił w znacznej mierze te położenie, niemniej liczny zastęp nawróconych b. unitów (168,565), dał powód do oskarżenia duchowieństwa o nielegalną propagandę katolicką i z tego powodu, zawieszania w czynnościach lub okładania surowemi karami kapłanów. Wreszcie wysuniętą została sprawa odłączenia Chełmszczyzny, która w następstwie zagraża całości obecnej dyecezyi lubelskiej. (Por. ks. Edward Likowski, bp sufr. pozn., *Dzieje Kła uniekiego na Litwie i na Rusi w XVIII i XIX w.* wyd. *Biblioteki dzieł chrześ.*, Warszawa 1906; E. K. t. XIII, str. 364 i nast.; patrz też art. Lublin). (*Ch*).

Lublin miasto nad rzeką Bystrzycą, od 1832 r, siedziba bpa dyecezyi, od 1837 stolica gubernii. Jakkolwiek już za czasów Bolesława Chrobrego i w okresie podziałowym książąt piastowskich L. był ostoją pko napadom Jadźwingów, Litwinów, Tatarów i Rusinów, politycznego znaczenia nabrał dopiero od XIII wieku. Łokietek nadaje mu liczne przywileje, Kazimierz W. buduje zamek, Jagiellonowie zdobią go, obierając jako punkt środkowy między Krakowem a Wilnem. Odbywały się też liczne sejmy w L-ie, przyjęcia posłów zagranicznych i trybunały małopolskie. Tutaj miał miejsce w r. 1569 r. akt Unii lubelsk. Litwy z Polską za Zygmunta Augusta, jak również toczyły się często pertraktacye celem zawiązania unii religijnej, rozpoczętej w Brześciu (1595 r.) a dokonanej w Zamościu 1720 r. W. XVI jest szczytem rozkwitu L-a, który w tej epoce należy do najp ękniejszych miast polskich, poczem następuje upadek, z którego zaczyna się podnosić dopiero w epoce pierwszego rozbioru Polski.

L-n aczkolwiek upośledzony pod względem hierarchicznym (ob. Lubelskie bpstwo) jest jednak z dawien dawna ogniskiem życia religijnego. Sprowadzeni przez Kazimierza W. Dominikanie stąd rozpościerają swoje misye i prace aplskie na Wschód i Południe, a także walczą mężnie pko nowinkarstwu XVI w. W tym czasie rozwijają żarliwą działalność pko herezyom Jezuici, którym dopomagają Karmelici bosi. Dzięki tym niezmordowanym i nieustraszonym pracownikom w Polsce oszczędzony został srom odstępstwa od Kła.

W miarę rozwoju L-a mnożyła się liczba świątyń, oraz zakładów dobroczynnych. L. Posiada obecnie kły następujące: 1) Św. Jana, wzniesiony r. 1582 przez Bernarda Maciejowskiego bpa łuckiego, późn. bpa krakowskiego i krdła, wraz z kolegium Jezuitów, którzy w L-ie utrzymywali liczne, bardzo uczęszczane szkoły. Konsekrowany 1600 r. Po usunięciu Jezuitów w r. 1772 kł oddany został Trynitarzom, którzy tam pozostawali od 1781 do 1814 r. Rząd austryacki zamienił kł i kolegium na magazyny wojskowe. W r. 1826 został kł gruntownie odrestaurowany, a w 1832 bp Marceli Dzięcielski przeniósł tam katedrę. Kł miedzianą blachą kryty, malowany *fre-*

sco przez Józefa Jon Majera, nadwornego malarza Augusta III 1757 r., posiada wiele pięknych obrazów, pomniki Klonowicza i Pola, oraz trzech bpów lubelskich, a także słynną z akustyki zakrystyę. Odrestaurowany 1876—1878 r.; przy kle istnieje parafia. 2) Kł Nawrócenia ś. Pawła, wystawiony 1461—1469 r. przez mieszczan lubelsk. po spaleniu z gruntu odrestaurowany 1557 r., konsekr. 29 sierp. 1607 r. przez Stefana Hykę bpa Samondrieńskiego i. p. i. Osiedli przy nim od 1461—1864 r. Bernardyni. Bp Wnorowski 3 maja 1884 r. ustanowił przy nim parafię pod wezw. ś. Antoniego Padewskiego. 3) Kł ś. Ducha, wybud. 1419—1421 przez mieszczan lubelsk. na potrzeby szpitala, uległ spaleniu, lecz został odbudowany. Szpital posiadał znaczne fundusze, które w r. 1834 dołączone zostały do ogólnych funduszów pod zawiadywaniem rady opiekuńczej dobrocz. publicznej. Przy kle pozostawiono wikaryusza (rektora). Kł posiada cudowny obraz Matki Boskiej. 4) Kł. ś. Stanisława, wybudowany przez Kazimierza W. 1342 r. dla OO. Dominikanów, przez tegoż króla sprowadzonych; pierwotnie gotycki, po spaleniu w r. 1574 odbudowany i kilkakrotnie odtąd restaurowany. Konsekrowany 1854 r. przez bpa Pieńkowskiego, posiada największą w świecie cząstkę drzewa Krzyża św. Po wygaśnięciu ostatniego dominikanina od r. 1884 zarządza kłem kapłan świecki. 5) Kł. ś. Trójcy zw. na zamku, istniał jako prebenda już od r. 1326, przez Władysława Jagiełłę 1395 r. z gruntu przebudowany w stylu gotyckim, konsekrowany przez bpa krakowskiego Piotra Wysza 1497 r., nosił nazwę kaplicy królewskiej. Od r. 1497 — 1828 miał sześciu misyonarzy. Jest to najpiękniejszy i najlepiej zachowany w L-nie zabytek budownictwa z XIV w. Obecnie po przeznaczeniu zamku w 1828 r. na więzienie, służy jako kaplica więzienna. 6) Kł Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny zw. „de Triumphis“, wybudowany przez Wł. Jagiełłę 1412—1426 r. na miejscu kaplicy śś. Barbary i Zofii, jako dziękczynienie za zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Od tego czasu (1412—1818 r.) istniały przy nim Brygidki, poczem (1818—1882 r.) Wizytki. 7) Kł ś. Piotra wybudowany 1636—1658 r. na miejsce drewnianego prze Piotra Czerny, chorążego lubelsk., ze składek wiernych dla Klarysek 3-go zakonu, które tu pozostawały 1887 r., konsekrowany przez Zygmunta Czyżowskiego sufragana płockiego 1658 r. Klaryski trudniły się tutaj niegdyś edukacyą panien i w tym celu utrzymywały szkołę. 8) Kł Niepokal. Pocz. Najśw. Maryi Panny zbudowany 1646 r. przez Zofię z Tenczyńskich Daniłowiczównę, dla Karmelitanek bosych, skasowanych 1818 r., konsekrow. przez Feliksa Szaniawskiego, sufr. lwowskiego 1721 r. Po kasacie Karmelitanek zamienioną 1835 r. klasztor na szpital pod kierunkiem Sióstr Miłosierdzia, przemieszczonych z kła ś. Wojciecha, które dotąd tam pozostają. 9) Kł Przemienia Pańskiego przy ul. Zamoyskiej wybud. 1714—1730 roku przez Annę z Durajgródów Zbąską, Jadwigę z Tomisłowic Niemoyską i Bartłomieja z Czekarzewic Tarłę bpa poznańskiego, konsekr. 1739, przez Michała Kunickiego sufr. krakow. dla księży Misyonarzy, którzy tu otworzyli seminaryum. Po kasacie Jezuitów połączono z nimi seminaryum fund. ks. Czulskiego. W r. 1864 Misyonarzy usunięto, a fundusze przeszły na skarb. Przy kle istnieje obecnie seminaryum dyecezalne, którego regens jest zarazem rektorem kła. 10) Kł ś. Piotra i Pawła Apostołów wybudowany 1724—1733 przez ks. Pawła Karola Sanguszkę dla OO. Kapucynów, konsekr. 1733 r. przez Jana Szaniawskiego bpa chełmskiego. W r. 1864 Kapucyni zostali skasowani. 11) Kł ś. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny, wybudow. wraz z klasztorem na początku XVII w. przez Katarzynę Ligęzinę dla Karmelitanek bosych Józefitkami zw. R. 1807 Karmelitanki i Józefitki połączyły się z „Poczętkami“, a do klasztoru przenieśli się Karmelici bosi, ze spalonego swego klasztoru i pozostawali tam do 1810 r. kiedy ich przeniesiono na Czwartak do Karmelitów trzewiczkowych, a klasztor oddano Wizytkom. Te były tutaj do r. 1835, poczem powrócili Karmelici bosi i pozostawali do kasaty 1864 r. 12) Kaplica na cmentarzu pod wez. P. Jezusa Ukrzyżowanego, wybud. kosztem i staraniem Michała Leszczyńskiego kanonika hon. lubelsk. 13) Kł ś. Mi-

kołaja na przedmieściu Czwartek, we dług podania założony jakoby przez Mieczysława I 965 r. Od r. 1424, kiedy się rozpoczynają akta konsystorskie znany jest jako parafialny, r. 1640 z gruntu odrestaurowany przez prebendaryusza ks. Turobojskiego, konsekr. 1644 r. Takim pozystał do r. 1866, kiedy parafia przeniesiona została na Kalinowszczyznę. W r. 1874 ze składek lublinian z gruntu odrestaurowany jest obecnie kłem fil., 14) Kł ś. Agnieszki na przedm. Kalinowszczyzna, wybudowany przez lublinian 1685—1691, dla Augustyanów, konsekr. 1760 r. przez Kajetana Sołtyka bpa krak. Po zniesieniu Augustyanów przeniesiono tam 1866 r. parafię z kła ś. Mikołaja. 15) Kł ś. Eljasza. na przedm. Czwartek r. 1680 przez Jana Miszcha wraz z klasztorem dla Karmelitów trzewiczkowych wystawiony, od r. 1839 byli tam Bonifratrzy wraz ze szpitalem, a po kasacie ich od r. 1873 osiadły tam dla pielęgnowania chorych Szarytki.

Oprócz wymienionych istniały jeszcze w Lublinie następujące kły: 1) Kł ś. Wojciecha przy ul. Podwale, wraz ze szpitalem ś. Łazarza założony w XIV w. W w. XVIII na miejsce drewnianego wybudow. murowany, który 1730 r. oddano Szarytkom, gdy zaś te przeniosły się do kła Niepokal. Pocz. Najśw. Maryi Panny sprzedano go wraz z gmachem szpitalnym i obrócono na użytek prywatny. 2) Kł ś. Franciszka, wybudowany 1619 r. dla Franciszkanów, którzy tam byli do r. 1817, poczem gdy przenieśli się do Stężycy, kł i klasztor 1818 sprzedano. 3) Kł Najśw. M. P. Szkaplerznej przy Krak.-Przedm. wybudowany 1610—1619 r. dla Karmelitów Bosych przez Mikołaja Daniłowicza i mieszczan lubelskich, po spaleniu się kła 1803 r., Karmelici opuścili go, a r. 1827 mury sprzedano. 4) Kł ś. Michała Archanioła według Długosza, dawnej tradycyi przez Leszka Czarnego 1282 r. wybudow. Początkowo był parafialnym od r. 1574 przez Franciszka Krasińskiego bpa krakow. podniesiony do godności kolegiaty z kapitułą złożoną z 7 prałatów i 8 kanoników. Za bpa Dzięgielewskiego chwilowo była tam katedra i kapituła dyecezyalna, poczem po przeniesieniu jej do kła po-Jezuickiego ś. Jana, kł powoli poszedł w ruinę, a r. 1852 został rozebrany. 5) Kł Nawiedzenia Najśw. M. P. wybud. wraz z klasztorem dla Wizytek przez Ewę Szembekową, oraz licznych dobrodziejów, przeznaczony dla uczenia panien. R. 1810 zajęto kł i klasztor. na szpital wojskowy, a Wizytki przeniosły się do kła ś. Józefa, a potem do klasztoru Brygidek. Obecnie jest tam szpital wojskowy i cerkiew prawosławna. 6) Kł Trynitarzy przy ul. Rybnej i Olejnej, wystaw 1731 r. przez Mikołaja Łosia, 1780 opuszczony przez Trynitarzy, którzy przenieśli się do kła po Jezuickiego, od r. 1828 stał się własnością prywatną. 7) Kł. ś. Krzyża, od XV był kaplicą drewnianą, później murowaną pod tem wezw. Sprowadzeni przez Jacka Rawskiego, podstolego bracławskiego 1607 r. Dominikanie obserwanci, wybudowali tutaj kł z klasztorem, który po przeniesieniu ich 1803 r. do Wysokiego Koła zamieniono na koszary wojskowe. 8) Kł ś. Kazimierza z klasztorem Reformatów, wybudowany przez Mikołaja Bieganowskiego i Helenę Sapieżynę, objęli po usunięciu ich 1820 r. Bonifratrzy wraz ze szpitalem, a po przeniesieniu ich na Czwartek 1839 r. przeszedł na własność prywatną. 9) Kł Bożego Ciała przy ul. Krakow.-Przedmieście, na placu przed dziś rządem gubernialnym, wybudowany z klasztorem i szpitalem 1653 r. przez Mikołaja Swirskiego bpa cytreńskiego i. p. i. sufr. chełmskiego, dla Bonifratrów, którzy r. 1820 przeniesieni zostali do kła po-Reformackiego, kł ów i klasztor rozebrano. 10) Kaplica z rezydencyą Pijarów przy ul. P. Maryi, którzy pragnęli w Lublinie założyć szkoły. Z powodu napotkanych trudności rezydencyę swoją znieśli. Podczas swego pobytu byli kapelanami u PP. Wizytek.

Z instytucyj filantropijnych oprócz wymienionych wyżej szpitali pozostających pod kierunkiem Sióstr Miłosierdzia, posiada L. Tow. Dobroczynności dla chijan, założone 12 lut. 1815 r. a rządzące się ustawą Najwyżej zatwierdzoną 6 marca 1892 r. Tow. Dobr. koncentruje w swojem ręku niemal całą pracę filantropijną w L-ie, dla dokonania której posiada dwa przytułki dla starców i kalek, żeńskich i męskich, 5 ochron dla przychodzących dzieci, salę zajęć i kuchnię bezpłatną. W 1910 r. Tow. liczyło

102 członków rzeczywistych i 123 członków ofiarodawców. (Por. Włodz. Zieliński, *Monografia Lublina*, Lublin 1878; Kobierzycki, *Monografia Lublina*, tamże 1901; ks. Wadowski, *Kościoły Lubelskie*, tamże 1907; Sierpiński, *Opis m. Lublina*, tamże 1839).

(*Ch.*).

Lubieniecki Jędrzej, syn Stanisława starszego, był dworzaninem. Poznawszy nowinki luterańskie, opuścił dwór i został pastorem socyniańskim, utrzymywał się z własnych funduszów. † w Siedliskach w r. 1623 pod Lublinem w domu zięcia swego Joachima Rupniewskiego w 72 r. życia. Napisał: *De regno Christi millenario* — rękopis; *Komentarz na Apokalipsę św. Jana* — rękopis po polsku; *Polono-Eutychia*, albo Królestwa Polskiego szczęście, a przytem i W. Ks. Litewskiego i t. d. — rękopis po polsku, znajdujący się niegdyś w Bibl. D. E. Jabłonowskiego, wydany w Bibliotece zakładu Ossolińskich, Lwów 1842, t. I—VII i oddzielnie, tamże 1843; *Kronika albo opisanie Królestwa Bożego* —rękopis; *Catalogus disputationum*, quas Fratres Poloni Unitarii cum Adversariis suis habuerunt — rękopis; *Observationes historicae de rebus notatu dignis* in negotio Religionis; *Acta et Conclusiones synodorum* a primordiis reformationis in Polonia celebratarum. To ostatnie pismo prowadził dalej po śmierci autora jego zięć Joachim Rupniewski i inni. (Por. *Historya literatury polskiej*, Kraków 1857, 8-a, IX, str. 126 i nast.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, s. 402).

Lubieniecki Krzysztof, młodszy pastor zboru rakowskiego, a następnie lubelskiego, brat Stanisława, † 1648, mając lat przeszło 50. Napisał: *Disputatio Lublini cum Casp. Drużbicio Jesuita habita 1627; Epistola ad D. Paschalem* de Christo non statim post mortem in corpore glorioso resuscitato. Na to pismo dał odpowiedź Piotr Paschalis dr. med.: *De statu Christi post resurrectionem*. Na to znów L. ogłosił pismo *Epistola de statu Christi etc.*, Lugduni Batav. 1638, 8-o: *Protestatio de innocentia sententiae nostrae* (Unitariorum) de J. C. Domino nostro — rękopis; *Antidotum in adversis modernis*, 1647 — rękopis. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 143).

Lubieniecki-Rudnicki Sylwester h. sas bp r. g. łucki. W świecie nazywał się Stefan, był synem Aleksandra i Maryanny Tymińskiej, ur. 1713 r. a 1736 wstąpił do Bazylianów w Poczajowie, wyświęcony na kapłana przez brata swego znacznie starszego, Teodozego bpa r. g. łuckiego, gdy ze studyów z Rzymu powrócił. W r. 1748 był opatem kaniowskim, potem owruckim, a po śmierci brata został biskupem łuckim; bardzo gorliwy pasterz, oddany szczerze sprawom Unii. Koronował cudowny obraz N. M. P. w Poczajowie w 1772 r.; odnowił drukarnię poczajowską i ulepszył ją; prezydował na kapitule generalnej bazyliańskiej w Brześciu 1773, a przedtem obrany administratorem archidyecezyi połockiej in spiritualibus po Wołodkiewiczu; znany też jest z prac swoich literackich; Janocki umieścił go w swoim *Dykcyonarzu uczonych Polaków*. Wydał niemało prac różnych w narzeczu ludowem dla zbudowania i pociechy swojej dyecezyi i ogłosił drukiem we Lwowie u Jezuitów: *Jura et privilegia gentis ruthenae catholicae*. Umarł w 1778 roku (Bartoszewicz, *Encykloped.*; Stebelski, *Ostatnie prace* i własne notatki).

J. M. G.

Lubieniecki-Rudnicki Teodozy biskup r. g. łucki. Bartoszewicz niesłusznie nazywa go stryjem Sylwestra. Zapewne przyszedł na świat jeszcze przy końcu XVII w., też z zakonu bazyliańskiego; naprzód został archidyakonem łuckim, około r. 1725 – rektorem w Hoszczy, opatem kaniowskim, a przy końcu roku 1730 otrzymał nominacyę królewską na biskupstwo łuckie. O gorliwości jego unickiej i pasterskiej miano nie wysokie wyobrażenie i chociaż partya Czartoryskich gwałtownie go protegowała i popierała na metropolię, ale nie udało się im to do skutku doprowadzić, i do śmierci, (przy końcu października 1751), zostawał on tylko na biskupstwie łuckim. Duchowieństwo łacińskie, szczególnie Józef Sapieha, biskup koadyutor wileński, a także Bazylianie (podejrzywający go, że pokryjomu w Kijowie bywał), nie sprzyjali mu i nie dowierzali, ale wyraźnych na to dowodów niema, aby lgnął do dyzu-

nii. (Por. Bartoszewicz, *Encyklopedya*; Stebelski, *Ostatnie prace*; Pełesz, *Geschichte der Union*).

J. M. G.

Lubieniecki Jan Damascen. ob. Lubieniecki Jan Damascen.

Lubieniecki 1) Stanisław z Lubieńca, piszący się na pismach swoich po łacinie Lubieniecius Rolitsius, teolog aryański i historyk, ur. w r. 1623 w Rakowie, otrzymał staranne wychowanie domowe, zwiedzał obce kraje kształcąc się przytem w różnych językach i innych naukach, zwłaszcza teologii. Zagorzały aryanin, sektę swą usiłował rozkrzewić w Polsce, lecz zmuszony ustąpić z kraju udał się do Danii, gdzie trapiony przez luterskich i kalwińskich teologów osiadł w końcu w Hamburgu i tu w r. 1675 życie zakończył, otruty wraz z żoną i dwiema córkami od nieprzyjaciół aryanizmu. Pochowany w Altonie mimo przeszkód, jakie stawiali predykanci luterscy. L. napisał *Historia reformationis polonicae*, in qua tum reformatorum, tum Antitrinitariorum origo et progressus in Polonia et finitimis provinciis narrantur, Freistadii 1685, 8-o; *Theatrum cometicum etc.*, Amstelodami 1668, fol.; *Moriens Polonia, suos et exteros alloquitur*, 1665, 4-o; *Morientis Poloniae conservandae ratio certissima*, 4-o; *Strena lugubris* in obitum Celsiss. Principis Boguslai Radzivilli etc., Hamburgi, 1670, fol. Nadto ułożył *Kancyonał* dla Braci czeskich. Wiele zostawił rękopisów, z których jeden p. t. *Poloneutichia* t. j. o. szczęściu i szwankach Królestwa Polskiego, znajdował się w Bibliotece Załuskich. Niektórzy to ostatnie dzieło przypisują Jędrzejo-L-u (ob.).—2) Inny Stanisław L-i był ministrem zboru aryańskiego w Tropiu, później przeniósł się do Rakowa, a w końcu do Lucławic, gdzie † po 1645 r. Napisał *pieśni pobożne* drukowane wraz z pieśniami Śmalcyusza w Rakowie 1610, 1615, 12-o; *Odpowiedź na artykuły Jana Petrycyusza ministra z Chomranic*, Raków 1569 i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, t. II, str. 44 i nst.; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1901, t. IX, str. 402—3). *X. J. N.*

Lublana bpstwo słowieńskie w Krainie (dioec. Labacensis). Miasto Lublana v. Lublań, po obu brzegach Lublanicy położone, istniało już w czasach Rzymskich, zw. Aemona, Hemona, Hemuna, Hema, za cesarza Augusta otrzymała nazwę Colonia Julia. W V. w. po Chr. zjawili się Słowianie, którzy miasto (Gradisz) nazwali Ljubljana (łac. Labacum, stąd niem. Laibach). Węgrzy zajęli L-ę w r. 900. Czesi w 1270 r., lecz w 1335 (według innych 1374 r.). L-a przeszła do Austryi. W 1797 r. Francuzi zajmują miasto, lecz od 1813 r. L-a należy do Austryi. Obecnie L-a jest głównem miastem krainy, liczy ok. 37 tys. mieszkańców, posiada kł katedralny Św. Mikołaja, zbudowany w 1700 — 1706 r. i inne zabytki, liczne szkoły, instytut teologiczny katolicki, zakłady pedagogiczne Urszulanek i in., nadto muzea, biblioteki i t. p.—Bpstwo w L-e powstało w r. 1461, erygował je ces. Fryderyk III. Bpstwo to poddano bezpośrednio St. Ap. 1 bpem był Zygmunt hr. Lamberg (1463—1488 r.). Następca jego Krzysztof Rauber (1493—1536 r.) otrzymał tytuł książęcy do godności bpów lublańskich. Nowinki luterskie w Krainie szerzyli kanonicy Primus Truber i Paweł Wiener, L-a była siedzibą ruchu luterskiego, lecz bp Tomasz Chrön (1597–1630 r.) stłumił pseudoreformacyę. — Arcbpstwo w L-e erygował Józef II w 1787 r. Stolicy arbpiej poddano bpstwa Gradiska, Zengg-Modrus i w r. 1791 Triest. Lecz w r. 1807 zniesiono metropolię Lublańską. Dyecezya ta stała się znów bpstwem bezpośrednio zawisłem od St. Ap W r. 1830 poddano ją metropolicie Gorycyi (Görz) (ob. art. Gorycya). Obecnie dyecezya L-a obejmuje Krainę; w 1907 r. liczyła 21 dekanatów, 294 parafie, 1002 filie, 582 kapłanów świeck., 120 zakonnych; katolików ok. 590 tys. obrz. łaciń., 360 obr. grecko-kat.; 290 schyzmatyków wschodnich, 400 protestantów i 145 żyd. Pismo dyecezyalne wychodziło po niem. 1875—1897 r. od 1898 r. po słoweńsku *Skofijski list*. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 799; Valvasor, *Ehre des herzogst. Krain*, Nürnberg 1698; 4 t.; nowe wyd. 1877 1883; Fiedler, *Austria sacra*, V, Viennae, 1783, p. 137—195; Thalutscher, *Historia cathedralis eccl. Labacensis*, Klagen-

furt 1882; *Archiv für oesterreich. Geschichte*, 74, 1889, p. 261—496; Werner S. J. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 87—88; Gruden, *Das sociale Wirken der Kath. Kirche in der Diözese Laibach*, Laibach 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 537). *X. C. S.*

Lubomirska Krystyna, świątobliwa pani była córką Jerzego Lubomirskiego marszałka w. koronnego i hetmana, urodzona z Ligęzianki. Matka wcześnie ją odumarła, była więc wychowywana u ciotki swej Krystyny Anny ks. Radziwiłowej; znakomite czyniła postępy nietylko w pobożnosci, ale i w robotach ręcznych. Już w 9 r. życia poświęciła się na wieczną służbę N. M. Pannie. Podczas morowej zarazy niebezpiecznie zachorowała i była już bliską śmierci, gdy za przyczyną św. Ignacego otrzymała zupełne zdrowie. Idąc za głosem wewnętrznym, pomimo woli ojca, wstąpiła do Karmelitanek bosych w Lublinie, a później, idąc za radą samych zakonnic, powróciła do domu i wyszła za Feliksa Potockiego, męża wielce zasłużonego ojczyźnie. W małżeństwie żyła jak zakonnica, wszystek czas wolny obracając na czytanie pobożne, uczenie katechizmu, nawiedzanie chorych. Umartwiona i pokorna, nabożeństwo wielkie do Najśw. Sakramentu miała. Często jeździła z mężem, będąc w Sokalu, do kła Reformatów, słynnego cudownym obrazem N. M. Panny. Gdy spalił się kł i klasztor drewniany P. P. Brygidek w Sokalu, kł nowy murowany i pięknie ozdobiony i dostatnio uposażony wraz z mężem wystawiła. Toż inny drewniany pod Surowowem na cześć św. Łukasza. W r. 1695 zaczęła budować wspaniałą bazylikę OO. Jezuitom w Krasnymstawie na cześć św. Franci zka Ksawerego; dokończyli ją dzieci K-y Maryanna i Jerzy. Na kilka lat przed śmiercią w r. 1694 już zaczęła się do niej gotować. W r. 1699, po trzydniowych rekolekcyach, przyjąwszy z wielką pobożnością ostatnie Sakramenta, czystą swą duszę Bogu oddała. Pochowana w Krasnymstawie w kle OO. Jezuitów, którą fundowała. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1893, t. II, str. 134—139).

X. J. N.

Lubomirski Stanisław Herakliusz książe, filozof, mówca i poeta polski, za Jana III, mąż znakomity wiedzą, tak że go „Salomonem Sarmackim“ nazywano. Był synem Jerzego Lubomirskiego marsz. w koron. i hetm. poln., kształcił się w kraju i za granicą. W r. 1670 obrany na wolnym sejmie marszałkiem izby poselskiej. Gorliwy o chwałę Bożą nie tylko postarał się, by zabrane przez heretyków kły w Ziemi Spiskiej zostały katolikom wrócone, ale i nowe własnym sumptem stawiał, jak np. kł i klasztor OO. Bernardynom w Czerniakowie fundował; kolegium ks. ks. Pijarów w Podolińcu. † w r. 1702. Napisał z rzeczy klnych. *Theomuza czyli wiersze o naukach i prawdach o wierze chrześciyańskiej*, Warszawa 1682, in 8-o *Ecclesiastes czyli Księga Coheleth* z Pisma Św. wierszem tłumaczona. Tże 1702 i 1706, in 12-o; *Napomnienia do pokuty* Dyonizego Kartuzyana i Jakopona *Treny o próżności świata*. Toruń 1731, 8-o; *Melodya duchowna* cz. wiersze o męce Pańskiej; dzielo to wychodziło pod rozmaitymi tytułami; *Psalmy z łacińskiego tłumaczone*; *Momenta ostatnie życia*; *Repertorum opuscula latina, sacra et moralia*. Varsaviae 1701, in 12-o; *De vanitate consiliorum liber unus* etc. Tamże 1700, in 12-o; i w. inn. Nadto pozostały w rękopisie: *O staro żytnych dyalektach języka polskiego*; *Pamiętniki* tyczące się historyi wieku swojego, i inne. (Por. Juszyński, *Dykcyonarz poet. pols.*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*. Lwów 1832, 8-o. t, II. str, 37—41).

X. J. N.

Lubomlczyk Seweryn, (nazywany także Żydkiem, Hebrajczykiem, Krakowczykiem, Roxolanusem) dominikanin, ur. w Lubomli na Rusi, z rodziny żydowskiej. W dojrzałym już wieku przyjął chrzest i wstąpił do Dominikanów. Niepospolity kaznodzieja i teolog, nadto obdarzony pamięcią i zdolnościami wybitnemi, zasłynął w wielu umiejętnościach, zwłaszcza będąc za granicą w sławnej akademii w Salamance. Zakon używał L-a do ważnych spraw, zwłaszcza jemu powierzono wyjednanie w Stolicy aplskiej kanonizacyi bł. Jacka, w której to sprawie jeździł do Rzymu z listami od króla, Senatu i Konwentu do

Sykstusa V pża. Przybywszy do Rzymu w roku 1589 musiał L. pozostać tam do r. 1594, w którym udało się kanonizacyę otrzymać. W Rzymie już przedtem otrzymał L. stopień magistra teologii, był przytem kaznodzieja kła katedralnego i maryackiego w Krakowie, wreszcie obdarzony został godnością penitencyarza rzymskiego. † w r. 1612 rażony paralżem. Za jego też staraniem wystawiono wspaniałą kaplicę, do której relikwie św. Jacka przeniesione zostały. Jako kaznodzieję wielce chwalą L. Bzowski i Siejkowski. Ten ostatni nazywa go „złotej wymowy apostołem". Niestety, dzieł kaznodziejskich L-a nie mamy! Z innych pism cenną jest praca historyczna: *De vita, miraculis et actis canonizationis S. Hyacinthi.* Romae 1594, 8-o, dzieło pełne błędów drukarskich, nazwiska polskie pokaleczone. Bollandyści cytują je często, Echard i Quetif słusznie ganią. Przełożono to dzieło na język francuski w Arras 1602, 8-o; polski przekład albo raczej przeróbkę dał domin. Antoni Grodzicki w Krakowie 1595, 8 a. Inne ważniejsze dzieła L-a są: *Theatrum seu potius officina Concionatorum etc.* Venetiis 1597, in fol.—uczy tu L. jak do perykop ewangelicznych szukać objaśnień w dziełach św. Tomasza z Akwinu. *Genealogia Christi etc.*; *Tabula Summae S. Thomae*; *Turris Babel* seu haeresiarcharum omnium Catalogus; *Libellus contra Roxolanos Schismaticos*; *Monotessaron Evangelicum* seu Catena ex 4 Evangelistis etc. Cracoviae 1607, fol., wyszło 6 tomów; miało być 10 czy 12. Janocki chwali to dzieło. *Carmen heroicum hexametrum etc.* B. m. i r. 4-o. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-o t. II, str. 41—44; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 166, Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków, t. I, str. 103; t. V. str. 32).

X. J. N.

Lubowicz Mikołaj, historyk rosyjski, ur. wr. 1855 w gub. Podolskiej, ukończywszy uniwers. kijowski był tam docentem, następnie profesorem hist. powsz. w uniw. warszawskim. Napisał *Obszczestwennaja rol religioznych dwiżenij.* 1881; *Istorja reformacii w Polsze.* 1883; *Albrecht Gerzog pruskij* i reformacja w Polsze. 1885; *K istorii Jezuitów* w litowsko-russkich zemlach w XVI w. 1888; *Naczało katoliczeskoj reakcii i upadok reformacii w Polsze.* 1890. (Por. Kariejew, *Otzyw o sočinenii prof. L.* „Naczało katoliczeskoj reakcii." 1892; S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 412).

Lubowidzki Cyryl biskup łucko-żytomierski, przyszedł na świat około roku 1823 w Druchowie i, obrawszy sobie stan duchowny, wstąpił do seminaryum jeszcze w Łucku, zarządzanem przez znakomitego i świętobliwego X. Ożarowskiego, od którego szczególnie był lubiany. Ponieważ odznaczał się i zdolnościami, i chęcią do nauk niezwykłą, wyprawiono go do Wilna na wyższe studya teologiczne, które ukończył w Petersburgu ze stopniem magistra teologii i po roku 1846 otrzymał święcenia kapłańskie i zaczął gorliwie w Winnicy pracować Pańskiej. W r. 1851 zastajemy go już kanonikiem honorowym, a przedtem profesorem teologii dogmatycznej w seminaryum, śpiewu, obrzędów i bibliotekarzem. W kilka lat potem, oprócz profesury, piastował dostojeństwo kanonika gremialnego, wice kustosza i inspektora w seminaryum. Niezwykła powaga, jaką się otaczał, sposób z jakim z alumnami obcował i do nich przemawiał, wielka dobroć i sprawiedliwość w postępowaniu z nimi wywoływały w sercach młodzieży ufność, uszanowanie i wdzięczność; klerycy bali się inspektora, ale najmocniej byli przekonani o jego dobroci i sercu, pragnącem ich doczesnego i wiecznego dobra. W r. 1862 był już X. Lubowidzki prałatem scholastykiem, ale zawsze jeszcze profesorem i inspektorem w seminaryum.

Potem polecono mu urząd wizytatora klasztorów, ale przestał być inspektorem, chociaż uczył jeszcze czas jakiś teologii dogmatycznej, będąc prałatem dziekanem, a w r. 1878 spoczęły w ręku jego rządy dyecezyami, co trwało lat parę. Po wyświęceniu na biskupa Szymona Kozłowskiego i on, w 1884 roku, otrzymał też sakrę biskupią, jako sufragan żytomierski i biskup dulmeński. Gdy Kozłowskiego w 1892 r., powołano na inne stanowisko, L-i znowu został rządcą dyecezyalnym, a od roku 1897, 30 stycznia—biskupem łuckim i żytomierskim. W tym charakterze zajaśniał wiel-

ką gorliwością: przemawiał często z kazalnicy, zwiedzał kościoły, udzielał sakramentu bierzmowania, hojnie udzielał pomocy ubogim; ale jego rządy trwały bardzo krótko, bo 28 maja, s. s. 1898 roku powołał go Bóg do chwały swojej. Odznaczał się wielką pobożnością, szczególnie do Przenajświętszego Sakramentu i do N. M. P.; jak żył, tak i umarł z modlitwą na ustach z obrazkiem w ręku M. B., który miał od X. Ożarowskiego. (Por. Heleniusz, *Listki z Ukrainy*, t. I, Kraków 1901; Rubrycele dyecez. łuckiej i żytomierskiej.

J. M. G.

Lubrański Grzegorz, archidyakon krakowski, proboszcz skalmierski. Był posłem Kazimierza Jagiellończyka do króla czeskiego r. 1469, podkancl. koronnym r. 1481; administratorem żup wielickich r. 1488. Święceń kapłańskich i ofiarowanego sobie przez Jana Olbrachta bpstwa płockiego nie przyjął, lecz je dla synowca swego Jana wyjednał. † w Krakowie r. 1500.

Lubrański Jan, dr obojga praw, kapłan słynny z pobożności, wymowy i nauki, był proboszczem poznańskim, otrzymał od króla Jana Olbrachta biskupstwo płockie, na które pomimo woli kapituły, wprowadzony został 1498 r. przez kardynała Jagiellończyka. Za swoich rządów ufundował w Skępem Bernardynów. W r. 1499 przeniósł się na biskupstwo poznańskie, r. 1501 jeździł w poselstwie do Brześcia litew. do Aleksandra Jagiellończyka, ofiarującemu mu koronę polską, r. 1513 podejmował w Poznaniu z wielką wspaniałością Zygmunta I. Katedrę w Poznaniu przebudował i przyozdobił, w Lubrańcu Kanoników regularnych fundował, w Warszawie kościół Bernardynów spalony odbudował 1514 r. i kaplicę M. Boskiej przy kle Św. Ducha w Warszawie wystawił; kazał sporządzić *Liber beneficiorum* dyecezyi; 1519-go roku założył i uposażył w Poznaniu szkołę wyższą, nazwaną kolegium Lubrańskiego, albo Akademię Poznańską (ob.), która przetrwała do r. 1780. Zasłużony i gorliwy biskup umarł w Poznaniu 1520 r.

Lubuskie bpstwo — niegdyś należące do Polski. — Miasto Lubusz (Lebus, Leubus) nad Odrą należało do Polski - Bolesława Chrobrego, pana Krain nadodrzańskich. Obecnie Lubusz jest miastem w Prusach, w prow. brandeburskiej, rej. frankfurckim, pow. lubuskim, liczy ok. 2 200 mieszk., posiada dawny kł katedralny, zamieniony na luterską świątynię. Bpstwo Lubuskie erygował Bolesław Chrobry ok. 1007—1012 r., jako suffraganię arcybpa gnieźnieńskiego. W XV w. Niemcy chcieli oderwać się od metropolii, lecz Sobór Bazylejski tego zabronił. Dyecezya l-a liczyła tylko 116 kłów. Rezydencyą bpa było m. Lubusz (1325—1385), potem Fürstenwalde i in. 1 bpem był Bernhard († 1133); z innych słynnymi są Wilhelm (1252—1282), Piotr I († 1355); uczony bp Dietrich von Bülow (1490—1523); obrońcy katolicyzmu przed luterskimi nowinkarzami bpi Jerzy von Horneburg († 1555). Wreszcie wybrany na stolicę bpią (37-y bp) Joachim Fryderyk, margrabia brandenburski, ok. r. 1571 przyjął luterstwo i bpstwo sekularyzował. (Por. W. E. I. 43—44, str. 834; Wohlbrück, *Das ehemal. Bisthum Lebus*, 3 t., Berlin, 1829—1832; W. W. t. VII, k. 1590—1591; Breitenbach, *Das Land Lebus unter den Piasten*. Fürstenwalde, 1890; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 594).

X. C. S.

Lubuszkiny, tak się nazywa jedna z sekt bezpopowców, uprawiająca zamiast małżeństwa wolną miłość (lubow—stąd lubuszkiny) czyli poprostu konkubinat. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prawosławnej Cerkwi*. Warszawa 1910, 8-a, str. 66).

Luca — **1)** Antoni de, kardł, ur. w r. 1805, † w 1883, nuncyusz aplski w Monachium i Wiedniu, od r. 1853 kardł, wicekanclerz ś. Rz. Kła, wydawał cenne „Annali della scienza religiosa.“ (Por. Hurter, *Nomenclator*, III, 1210). — **2)** Gotard, jezuita niemiecki, † pod koniec XVII w., był profesorem teologii w akad. fryburskiej. Napisał: *De virtute poenitentiae*. Frib. Brisg. 1672, 12-o; *De actibus humanis*. Tże 1674, 4-o. (Por. Bund, *Catal. auctorum*. 1900, str. 99).—**3** Jan Chrzciciel de, ur. w r. 1614, † w 1683, kardł i doradzca Innocentego XI.

Napisał *Theatrum veritatis et justitiae*. Romae 1671, 15 t. in fol.; *Mantissa seu S. Rotae Romanae Decisiones*. Venetiis 1707, 4 t. in fol. De L. nazwany został dla swej ogromnej erudycyi prawnej „Princeps jurisconsultorum." (Por. Bund, l. c). — **4**) L. J. de, ks. współczesny, napisał: *Institutiones theologicae*. I. *Theologia specialis*, t. II. Neap. 1896, 8-o; T. III, 8-o. — **5**) L. ks. T. J., współczesny, napisał: *Institutiones juris ecclesiastici publici*. Romae 1892, 2 t. in 8-o. (Por. Blanc. *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, st. 253)

X. J. N.

Lucas — **1**) Franciszek od miejsca urodzenia Brügge Brugensis zw. ur. r. 1548, lub 1550 r. tże, należy do najznakomitszych biblistów swego czasu, Był licencyatem teologii i kanonikiem w Brügge a następnie w St. Omar. † 19 lut. 1619 r. Jego *Notationes in S. Biblia*, Antw. 1603 były użyte przy pracach rzymskich korrektorów Wulgaty, z polecenia Sykstusa V. Na wyróżnienie zasługuje też jego *In quatuor Evangelia comentarius etc.* Antw. 1606. Po ogłoszeniu poprawionej Wulgaty napisał jej ocenę „Romanae correctionis... insigniora observata" Antw. 1603. Wreszcie ułożył konkordancyą biblijną, która ukazała się w Antw. 1617. (Porów. Hurter, *Nomencl. lit.* I str. 193; *Biogr. de Belg.* XII, str. 520)—**2**) Fryderyk, konwertyta angielski ur. 30 marca 1812 r. w Londynie, został katolikiem 1839 r., założył „Tablet" a od r. 1852 był członkiem izby niższej, gdzie energicznie występował w obronie Irlandyi. Z tego powodu wszedł w zatarg z arbpem Eullenem, skutkiem czego 1854 r. udał się do Rzymu, aby Piusowi IX zdać sprawę. Napisał *Two Lectures on Education*, Lond. 1838 i *Reasons for becoming a Roman Catholic*, Lond, 1839, † 22 paźdz. 1855 r. w Staines.

(*Ch.*).

Lucas de Tuy (Tudensis) hiszp. pisarz histor. w pierwszej połowie XIII w., od r. 1239 bp w Tuy w Galicyi (hiszp.) † pod koniec 1249 r. Opracował on w dalszym ciągu kroniki śś. Izydora, Ildefonsa i Juliana jako historyę Hiszpanii od r. 680 do 1230 (u A. Schotti, *Hispania illustr.* IV, Frankf. 1603) oraz *Vita et Translatio s. Isidori.* (u Bolland. April I, 330). Arevalo odmawia L-owi tych prac, a przypisuje je kanonikowi z Leon. Dla dogmatyki doniosłe znaczenie porusza rozprawa odpierająca błędy Albigensów *Epistola... adversus Albigensium errores.* ukazała się ona w *Bibl. Patrum*, Colon. 1618). (Por. Florez, *Hispana sagrada* XXII, str. 108 i nst., Arevalo).

Lucchesini Giovanni Lorenzo, jezuita włoski, ur. w Lucca w r. 1638, był konsultorem kongr. Rytow i egz. Bpów. † ok. 1710. Napisał: *Compendium vitae admirab. sanctae Rosae de S. Maria.* Romae 1665, i dalsze wyd.; *Nova copia et series centum evidentium signorum verae fidei.* Tże 1688, i w. in. wyd. pod tyt. *Demonstrata impiorum* insania sive nova copia etc.; *De notorietate in antiqua ecclesia praestantiae pontificis* max. supra generalia concilia etc.; *Sacra Monarchia S. Leonis Magni etc.* Romae 1693; *De Lansenianorum haeresi etc.* Tże 1705. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, s. 810).

Lucera bpstwo we Włoszech (dioec. Lucerina).—Miasto L-a, na prawym brzegu rz. Salsola położone, istniało w dawnych czasach. Zwano je Luceria (gr. Λουκερία); Nuceria (gr. Νουκερια). Władali miastem Samnici, potem Rzymianie. W 316 r. przed Chr. L-a była kolonią rzymską. Longobardowie władali L-ą; była ona w rękach Saracenów, lecz Karol II z Anjou (ok. 1300 r.) ich usunął; na pamiątkę zwycięztwa miasto nazwano *Civitas S. Mariae.* (Citta di S. Maria della Vittoria). Obecnie L-a jest miastem prowincyi włoskiej Foggia, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada gotycką katedrę z r. 1302 i inne zabytki; szkoły i t. p. Bpstwo powstało ok. 300 r. jako sufragania Benewentu. W latach 1322—1323 r. bpem był bł. Augustyn Gazotti, który napisał dz. *De laudibus Lucerinae civitatis.* W 1410 r. do bpstwa L-a dołączono dyecezye Fiorentino (dioec. Florentinensis). W 1908 r. dyec. L-a liczyła około 75 tys. mieszkańców, 17 parafij, 100 kłów i kaplic, 174 kapłanów świec., 45 zakonnych, 5 klaszto-

rów męskich Kapuc. i Braci mniejszych i 6 klasztorów żeńskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 838; Wachsmuth, *De Luceria, Apuliae urbe*, Leipzig 1844—1845; d'Ameli, *Storia della città di Lucera*, Lucerna 1861; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 28; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 714).

X. C. S.

Lucerna, stolica kantonu tej nazwy w Szwajcaryi. L-a leży nad jeziorem Czterech Kantonów, liczy ok. 30 tys. mieszkańców, w tem ok. 24 tys, katolików. W VII w. założono tu opactwo benedyktyńskie św. Leodegara. W XIII w. miasto nabył ces. Rudolf i obdarzył licznymi przywilejami. W czasie zamieszek protestanckich L-a stała po stronie Kła katolickiego; była rezydencyą nuncyusza pskiego 1579 — 1873 r.); komisarza bpiego, administratora dyecezyi Konstancyeńskiej; od r. 1828 L-a należy do bpstwa Bazylejskiego. W 1456 r. opactwo Benedyktyńskie stało się kollegiatą do dziś istniejącą; kl kolegiacki pochodzi z XIII w., odbudowany po pożarze w XVII w. Franciszkanki posiadają tu klasztor od r. 1496 i Kapucyni od r. 1583. (Por. W. E. Illustrowana t. 43—44, str. 838; K. Pfyffer, *Der Kanton Luzern*, 1858...; Liebenau, *Das alte Luzern*, 1881; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 752).

X. C S.

Lucia San- del Mela—opactwo egzempcyjne na Sycylii (Praelatura Sanctae Luciae). — San Lucia del Mela, leży w prowincyi Messyńskiej na Sycylii, jest opactwem świeckiem t. j. nie należącem do zakonu. Posiada egzempcye t. j. bezpośrednio zależy od St. Ap. Obejmuje 3 gminy w prowincyi Mesyńskiej; w 1908 r. liczono tu 24 tys. mieszkańców, 7 parafij, 36 kłów i kaplic, 72 kapłanów świeckich. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 16; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 715).

Lucidus, kapłan predestynacyanista z V w. L-s ok. 474 r. wystąpił przeciwko Semipelagianom, przekręcającym naukę św. Augustyna o wolności woli i przeznaczeniu. Niestety, sam L-s przyjął, błędnie przypisywane św. Augustynowi, zdania: 1-o grzech Adama unicestwił całkowicie wolną wolę w człowieku; 2-o współdziałanie z łaską nie przynosi pożytku; 3-o wiedza Boska (praescientia) jest zarazem przeznaczeniem człowieka, a zatem grzesznika Bóg gwałtem prowadzi do grzechu (śmierci); 4-o Bóg jednych przeznaczył do śmierci, innych do życia; 5-o Chrystus nie umarł za wszystkich; 6-o nie przeznaczeni do nieba w Chrzcie św. są tylko zewnętrznie odrodzeni, czyli umarli naprawdę na duszy. Bpi Faustus z Riez i in. napisali list do L-a, wykazując mu błędy i pobudzając do ich odwołania (List wydruk. Migne, P. L., t. LIII, k. 683). Lucidus uległ i odwołał błędy w liście do Synodu w Arles 475 r. (Mansi, VII, p. 1010 i nast.). Partya predestynacyańska w Galii odtąd wyginęła. (Por. Natalis Aleksander, *Historia eccl*, IX, Bingii, 1787, p. 442; Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., t. II, p. 597...; W. W. t. VIII, k. 199 — 200; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 716).

X. C. S.

Lucinianus ob. Licinianus.

Luçon bpstwo we Francyi (dioec. Lucionensis). Miasto L-n niedaleko od zatoki Aiguillon położone, w starożytności nosiło nazwę Luccio v. Lucionium; obecnie liczy ok. 8 tys. mieszkańców, posiada katedrę budowaną w XII—XIV w. i t. p. Bpstwo Luçon powstało w 1317 r. z części dyecezyi Poitiers. Opactwo Benedyktyńskie w L-u istniało od r. 675. Bpem L-u w latach 1608—1624 był słynny krdnał Richelieu. W r. 1801—1821 do bpstwa dołączono decyzyę La Rochelle. Obecnie bpstwo L-n, sufragania arcbpa Bordeaux obejmuje departament Vendée; w 1907 r. liczono tu ok. 442 tys. mieszkańców w 303 gminach, 298 parafij (6 pierwszej klasy, 30 drugiej i 262 filij succursales), 154 wikaryaty, 12 t. zw. annexów, 633 kapłanów; 11 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 840; de La Fontenelle de Vaudoré, *Histoire du monastère et des évêques de Luçon*, Paris 1847; Du Tressay, *Histoire des moines et des évêques de Luçon*, Paris 1868, t. I; La-

baulere, *Recherches hist. sur Luçon*, 1907; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 62; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 719).

X. C. S.

Luçon Ludwik Henryk Józef, kardł., ur. w r. 1842 w Maulévrier (dyec. Angers), odbył studya początkowe w swej dyecezyi i wyśw. został na kapłana w r. 1865, w r. 1873 przybył do Rzymu w charakterze kapelana do kła św. Ludwika dla francuzów i był na tem stanowisku do r. 1875, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. Następnie był proboszczem w Jubaudier (1875—1883) i w Notre-Dame w Cholet. W r. 1887 prekonizowany został bpem w Belley, konsekrowany w Cholet przez mgra Freppela w r. 1888 i tegoż roku odbył ingres do swej dyecezyi. L. przeprowadził pomyślnie proces beatyfikacyi wiel. proboszcza z Ars i był obecny w Rzymie na uroczystościach obchodzonych z tej okazyi. W r. 1906 mianowany arbpem Reims na miejsce kardła Langénieux; dyecezyę objął 12 marca w r. następnym. W r. 1907 kreowany na kardła-kapłana, dn. 19 grud. otrzymał kapelusz i tytuł u Św. Franciszki Rzymianki. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique*. Paris 1911, 8-o, str. 111).

X. J. N.

Lucyan gnostyk, z odłamu t. zw. gnostyków katolizujących. (Ob. art. Gnostycyzm II, 3 a). Św. Epifaniusz (*Haer.*, 43) i św. Jan Damasc. (*Haer.*, 43), nazywają go Lucianus. Tertulian (*De resurrect. carnis*, c. 2), Orygenes (*Contra Cels.*, l. 2, n. 27), S. Philastr. (*Haer.*, 46) zowią go Lucanus. Był on zwolennikiem Marcyona, nawet twórcą sekty t. zw. Lucyanistów. L-n przyjmował istnienie 3-ch pierwiastków: najwyższy Byt sprawiedliwy (Stwórca i Sędzia): najwyższe Dobro i najwyższy Byt zły. L-n stoi w opozycyi do Stwórcy, to też aby nie wzmacniać Jego potęgi przez rozmnożenie stworzeń, gani małżeństwo. Przyjmuje też, że dusza ginie wraz z ciałem, tylko coś trzeciego (tertium quiddam) będzie wskrzeszone. Zwolennicy L-a do owych doktryn naciągali Ewangelię, a nawet ą fałszowali. (Por. Tillemont, *Mémoires*., II, p. 281..; W. W. t. VIII, k. 198; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 716; X. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. I, str. 139 –140).

Lucyan św. 1) L. męczennik i kapłan z Antyochii, ur. w Samosacie w Syryi, od młodości poświęcił się studyom retoryki i filozofii i znaczne uczynił postępy w tych naukach. Odziedziczywszy po rodzicach duży majątek rozdał go ubogim i oddał się studyowaniu Pisma św. pod przewodnictwem św. Makarego, który wtedy nauczał z wielką sławą w Edessie. Zostawszy kapłanem założył w Antyochii szkołę, w której wykładał zasady religii i objaśniał trudniejsze miejsca Pisma św. Jego też zasługą było wydanie nowe Ksiąg śś. oczyszczone z różnych błędów, jakie wcisnęły się do tekstu św. z winy przepisywaczy lub ze złej woli heretyków. Praca ta była w powszechnem poważaniu; ona to ułatwiła św. Hieronimowi jego nad Pismem św. badania. Św. Aleksander bp Aleksandryjski wspomina o niejakim Lucyanie z Samosaty, odłączonym z powodu swych błędów, od Kła. Wielu krytyków sądzi, że tu mowa nie o naszym L-ie, który † w jedności z Kłem i którego zawsze zaliczają do liczby męczenników.—Będąc w Antyochii w r. 303, gdy ogłoszono pko Chijanom edykt Dyoklecyana, został uwięziony. Z więzienia napisał list do wiernych Antyochii. Trzymany długo w więzieniu dopiero w 311 r. stawiony został przed trybunałem archonta, wobec którego wygłosił uczoną apologię wiary katolickiej. Uwięziony powtórnie, dręczony głodem i innemi torturami złożył głowę pod miecz katowski z rozkazu Maksymina w d. 7 stycz. 312 r. Pochowany w Drepane pod Nikomedyą. Święto 7 stycznia.—2) L. męczennik w Durazzo w Albanii, poniósł śmierć za wiarę razem ze św. Peregrynusem i innymi, którzy znajdowali się tam, wtedy gdy krzyżowano św. bpa Asta. Na widok bohaterskiej cierpliwości tego św. pasterza L. i towarzysze wyznali, że są chijanami i z rozkazu rządcy prowincyi zostali kolejno wrzuceni do morza. Miało to miejsce za panowania cesarza Trajana. Święto 7 lipca.—3) L. męczennik w Nikomo-

dyi umęczony wraz z Marcyanem. Obaj wychowani w pogaństwie oddawali się przesądnym praktykom czarnoksięskim. Usiłowali oni za pomocą magii skłonić pewną młodą, bogatą i piękną chijankę w Nikomedyi, aby była powolną ich chuciom zmysłowym. Gdy to jednak okazało się próżnem zrozumieli, że Bóg chijański, któremu służy owa dziewica, jest potężniejszy od duchów ciemności, którym cześć oddawali; zwrócili się tedy ku Ewangelii, spalili swe księgi czarnoksięskie, przyjęli chrzest, oddali swo dobra ubogim a sami udali się na pustynię, aby czynić pokutę. Po pewnym czasie ukazali się ludziom głosząc Jezusa Ukrzyżowanego i nawracali wielu pogan. Wtedy właśnie Decyusz wydał edykt pko Chijanom w r. 250. L. i Marcyan byli pierwsi z pomiędzy uwięzionych; stawieni przed Sabinem rządcą Bitynii wyznali Chrystusa i skazani zostali na spalenie żywcem. Wyrok wykonano d. 26 paźdz. 250 r. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris 1850, t. II, k. 313—315; *Bibliotheca hagiogr. latina*, Bruxellis 1900—1901, t. II, str. 743—744). *X. J. N.*

Lucyfer ob. Dyabeł.

Lucyfer bp Cagliari ob. Calarita Lucifer.

Lucyferyanie — heretycy sekty gnostycko-manichejskiej w XIII i XIV w. Grasowali głównie w okolicach Renu. Tak nazwani dlatego, że cześć boską oddawali Lucyferowi. Wśród wielu innych błędów podobno czcili rozpustę, żabę i czarnego kota jako przedstawicieli najwyższego boga Asmodeusza; wierzyli że przyjdzie czas, kiedy Lucyfer powstanie z tryumfem, a Michał anioł zostanie pohańbiony, oddawali się najpotworniejszej rozpuście, pogardzali nauką Kościoła i sakramentami śś., prześladowali kapłanów. Nazywali się też oni stedingerami od miasta Steding nad Wezerą, gdzie ich było najwięcej. Papież Grzegorz IX wydał 9 października 1232 r. przeciwko nim bullę krzyżową. W wieku XIV prawie wszyscy Lucyferyanie zostali wytępieni. (Por. Józef kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VIII, str. 77—78). *X. R. J.*

Lucylla św. męczenniczka w Rzymie, córka św. Nemeza, dyakona i męczennika. Umęczona wraz z ojcem w r. 256 za prześladowania cesarza Waleryana. Św. Stefan pż kazał pogrzebać ich ciała, a Sykstus II jeszcze z większą czcią je pochował na drodze Appijskiej. Grzegorz V przeniósł je wraz z ciałami innych męczenników do kła N. M. P., gdzie je znaleziono za pontyfikatu Grzegorza XIII, który umieścił je pod ołtarzem w tymże kle. Obecnie są one w kle św. Franciszki na Campo-Vaccino. Święto 25 sierpnia i 31 paźdz. (Por Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. II, k. 316).

Lucyna—łac. Lucina, bogini światła i narodzin. Pod tą nazwą czcili poganie Junonę i Dyanę. Rokrocznie obchodzono 1 marca na jej cześć specyalne święto, niewiasty wtedy błagalne do niej zasyłały modły o liczne potomstwo.

Lucyna św. — rzymianka, uczennica apostołów, wielkich cnót niewiasta; nawiedzała więźniów, grzebała umarłych, opatrywała potrzeby ubogich. Wspominają o niej akta św. Procesa i Martyniana męczenników, których miała pogrzebać na swej roli. Podobno i sama została męczenniczką, ale w Martyrologium nie znajdujemy o niej wzmianki. Kościół obchodzi jej uroczystość 30 czerwca.

Lucyusz I pap. św. (253—4) po śmierci św. Korneliusza na stolicę Piotrową wyniesiony. Prawie że pewną jest data jego śmierci (5 marca 254), niepewną objęcia rządów. Według niektórych *Katalogów papieży* panował L. 3 l. 8 m. 10 d. (Duchesne, *Le Lib. pont.* I, p. CCXLVIII, CCLX). Euzebiusz tylko 8 m. podaje (*H. E.*, VII. 2), Nicefor — 6 m. (*H. E.* VI, 7).—Niepewnem jest, czy był rzymianinem i czy był synem Porfiryusza. Z listu Cypryana dowiadujemy się o wygnaniu L. za wiarę. (Cypr. *ep. 61*, ed. Hartel, 695; Migne, *P. L.* III, 996). Cypryan w późniejszym liście nazywa L., na równi z Korneliuszem, męczennikiem *(ep. 68 ad Steph.* Hartel, 748; Migne, *P. L.* III, 996), choć Kościół rzymski w 4 w. tylko jako biskupa go wspomina i pomieszcza go w katalogu biskupów nie męczenników. Wprawdzie Lib. pon. mówi o L. „qui

etiam a Valeriano capite truncatus est III nonas Martias," jednak jest to anachronizm, bo Waleryan rozpoczął prześladowanie w 257 r. (Allard, *Histoire des Persecutions pendant les trois premiers siècles* 2. éd. Paris 1892). Według Cyp. złagodził L. surowe kary przeciwko *lapsi* (dandam esse lapsis pacem et poenitentia acta, fructum communicationis et pacis negandum non esse). *Lib. pon.* podaje rozporządzenie L., „Ut duo praesbyteri et tres diaconi in omni loco eppum non desererent, propter testimonium ecclesiasticum," có nie jest jednak pewnem. W dekretach pseudo-Izydora znajduje się list L. do biskupów Francyi i Hiszpanii, zaczynający się od słów: „litteras dilectionis vestrae," ale jest to falsyfikat, bo zbyt iurydycznie omawia stosunki pomiędzy metropolitami a sufraganami. De Rossi okrył płytę na grobowcu L-a w katakumbach św. Kaliksta z napisem Λουκιο, dowodząc, że to L. I grób. Kościół obchodzi św. L. d. 5 marca. (Por. Constant, *Ep. Rom. Pont.* I. Paris, 1796, 205 ss.).

Ks. M. N.

Lucyusz II pap. (1144–1145), Gerardo Caccianemici z Bolonii. Zasłużony przedtem dyplomata dla Stolicy Św. Przez Honoryusza II mianowany kardynałem S. Croce in Gerusalemme, rozwinął działalność swą nietylko przy tym kościele, ale i szerszą. Często, wysyłany przez pp. Honoryusza II i Innocentego II w trudnych misyach jako legat pap., wywiązał się z nich zadawalniająco. 1125 r. jest obecny przy wyborze Lotara z linii Saskiej na króla niemieckiego; 1126 r, załatwia pomyślnie obsadzenie wakujących biskupstw w Würzburgu i Magdeburgu, przyczem w M. przeprowadza wybór założyciela Premonstratensów św. Norberta. Za Innocentego II, stojąc po stronie prawowitego pap., skłonił Lotara do podwójnej wyprawy do Włoch przeciw antyp. Anakletowi II. Podczas drugiej wyprawy załatwia skutecznie dla Stolicy A. sprawy z Rogerem Sycylijskim i Beneventem. Mianowany wobec tych zasług przez Inn. II kanclerzem i bibliotekarzem rzymskim wpływa bezpośrednio na rządy w Kościele. Pierwszy znany dokument, podpisany przez L., jako kanclerza jest z d. 4 stycznia 1142 r. (Jaffé—Löwenfeld, *Reg. RP.*, I, 841). 12 marca 1144 zostaje konsekrowany na papieża. Cały 9 miesięczny pontyfikat L. wypełniały rozterki w Rzymie, gdzie idee Arnolda z Brescii objęły umysły tłumów, zewnętrzną polityką dość niefortunną z lennikiem Sycylijskim Rogerem i krzewienie życia zakonnego. Rzymianie, za podnietą niechętnych papieżowi Pierleonich, wybrali senat i osadzili radnych na kapitolu. L. II oddał rodzinie Frangipanich Circus Maximus „ad custodiam" t. j. by uczynić z niego fortecę. Hasła wywrotowe szły szybko naprzód. Rzymianie wybrali patrycyuszem Jordana Pierleoni brata Anakleta II i uznali to jako „renovatio sacri senatus" i poczęli odtąd nową erę liczyć. (Gregorovius, *Geschichte d. Stadt Rom im M. A.* IV, III Auf., 451, 1). Papież miał tylko dziesięcinę się zadawalniać. L. II zwrócił się do Konrada Hohenstaufa o pomoc, (Jaffé, n. 8684). ale nie doczekał się jej. Umarł zgnębiony na Monte Coelio w klasztorze benedyktyńskim d. 15 lut. 1245 r. pod opieką Fangipanich, jak mówi Otto Frising. „quotidianis cruciatibus ac taedio vitae affectus." Gotfried z Viterbo, rozkoszujący się w baśniach historycznych twierdzi, że powodem śmierci papieża, było uderzenie kamieniem podczas oblężenia Kapitolu, co jedak Grisar S. J. kategoryczuie zbija (art. Lucius II, *W. u. W. Kir.* VIII, 209). Pragnąc skończyć niesnaski ze swym lennikiem syc., spotkał się L. z Rogerem osobiście (czerw. 1144) w Ceperano; nadmierne żądania Rogera odrzucił papież pod wpływem kardynałów. (Romualdi Salern. *Annal.*; Watterich, *Pont. R. Vitae* II, 279; *Mon. Germ.* ss. XIX, 424). Roger wysłał swego syna Rogera z wojskiem do posiadłości papieskich. Ten zdobył Terracinę i, znacząc pożogą drogę, doszedł do Ferentino. „Instanti violentia nos cogente" jak pisze L., musiał papież zawrzeć ze swym lennikiem niewygodne zawieszenie broni. (Jaffé—L., n. 8653).

Zato dla klasztornego życia wiele uczynił. Powołał L. z Clugny Benedyktynów i osadził ich w Rzymie na wzgórzu Aventyńskiem (Jaf. n. 8707 ss.), zatwierdził klasztory niemieckie. św. Maryi i Augustyna w Roggenburgu (J. n. 8662), św. Magnusa w Regensburgu (J.

n. 8682) św. Jana Chrzciciela w Magdeburgu (J. n. 8704), św. Zenona w Reichenhall. (J. n. 8564) i Św. Ulryka, w Kreuzlingen (J. n. 8656). Zwłaszcza zakon Premonstratensów doznawał od L. poparcia. (J. nn. 8534, 8614, 8711). (Por. Boso, *Vita Lucii* II, ap. Watterich II, 278; *Lib. pon.* ed. Duchesne II, 385). Lucyusz II starał się i na inne kraje wpływać. W Hiszpanii ks. Alfons złożył na ręce legata papieskiego homagium i zobowiązał się do rocznego czynszu na rzecz Stolicy św. Piotra. (J. n. 8590); przez synod w Rzymie (maj 1144) załatwił L. spory metropolitalne na rzecz Tours (Hefele, *CG.* V, II Auf., 493).

Ks. M. N.

Lucyusz III pap. (1181—85) Ubaldo Allucingoli rodem z Lukki. Nieskazitelny w życiu, uczony mąż pragnął iść śladem wielkiego poprzednika Aleksandra III. Mianowany przez Innocentego II kard. św. Praksedy (1141) a przez Adryana IV przeniesiony na bpa Ostyi i Velletri. Brał czynny udział w sprawaeh Kościoła za Eugeniusza III i Aleksandra III. Podczas pokoju Weneckiego 1177 gdy Fryderyk Barbarossa znękany niepowodzenianiami zapragnął zgody ze Stolicą św., kardynał Ubald wszedł do komisyi pokojowej w sprawie zagarniętych przez cesarza dóbr allodyalnych margrabiny Matyldy, darowanych na własność Grzegorzowi VII a potem Paschalisowi II 17 list. 1002 r. (Schefer-Bojchorst, *Zu den mathildinischen Schenkungen*, w „Mittheilungen des österreich. Instituts," 1888, 177 ff.). Wybrany na papieża, według ordynaeyi sob. later. III, w Velletri (1 wrzesnia 1181) i tam koronowany (6 wrześ.), przybył do Rzymu 1 list. Rzymianie pragnęli narzucić mu swą wolę, by zburzył Tusculum, ale napróżno. Mężny Chrystyan arbp moguncki, kanclerz niemiecki wsparł papieża i zmusił Rzymian do uległości, ale śmierć z ręki skrytobójcy pozbawiła papieża wiernego obrońcy (1183. Jaffé, n. 9561). Papież zwrócił się do Anglii o pomoc, skąd otrzymał zasiłek pieniężny, a potem do Barbarossy, zapraszając go na zjazd do Werony. Fryderyk przybył z okazałym pocztem ale bez armii (sierp.—listop. 1184). Wyłoniło się kilka spraw do załatwienia: obsadzenie biskupstwa trewirskiego, pomoc dla Krzyżowców przeciw Saladynowi, zwrócenie dóbr Matyldy Stolicy św., koronacya Henryka, syna Fryderyka I na króla rzymskiego i ukrócenie grasujących herezyi. Po † Arnolda 1183 arbpa Trewirskiego wybrano archidyakona Volemara i proboszcza katedry Rudolfa. W Konstancyi Barbarossa nadał regalja Rudolfowi, mimo, iż papież nie zdecydował o ważności wyboru, skłaniając się na stronę Volemara, jako na właściwego elekta (Watterich, *Rom. Pon. Vitae* II, 653, 660). Zawiesił jednak sąd do wspólnego omówienia sprawy w Weronie. Tu nie mogli się jednak zgodzić z papieżem, bo Fryderyk zbyt gwałtownie stawiał żądania, bo nawet wysłał po zjeździe w Weronie syna swego Henryka z wojskiem do Trewiru, by ten osadził Rudolfa na biskupiej stolicy — (*Gesta Trevirorum* c. 97; Watterich II, 661) i groził papieżowi zerwaniem, jeśli nie ustąpi (Arnoldi Lubec., *Chron.* cit.; Watterich, II, 662). Nieporozumienie skończyło się co do obsadzenia arcybiskupstwa 1190, przez wyniesienie na arbpa—Jana.

Co do koronacyi Henryka papież wzbraniał się dopełnić tego aktu, bo nie wypadało by dwu władców naraz zajmowało jeden tron, jak mówił. Przytem wiedział L. o porozumieniu Fryderyka z Neapolitańską Konstancyą, która miała zostać żoną Henryka, a tem samem dopomódz do zjednoczenia w jednem ręku posiadłości okalających państwo kościelne, co wydawało papieża zupełnie w ręce dumnego i żądnego sławy Staufera (Watterich II. 661) Za to zdołał uzyskać papież pewne ustępstwa na rzecz Henryka Lwa, jak również i przychylność cesarza do wojny krzyżowej Posłowie króla Baldwina IV Jerozolimskiego, patryarcha J. Herakliusz i mistrzowie Joannitów i Templaryuszów przedstawili sprawę świętego kraju będącą w opłakanym stanie. Gerard arbp z Rawenny poruszył serca płomienną mową, tak że wszystkich zyskał. Papież wysłał posłów z listami do zachodnich państw, a cesarz obiecał wejrzeć w to (Jaffé, L. n. 15151, list do kr. ang.). Barbarossa prócz tych rzeczy, chciał załatwić sprawę duchownych, związanych niegdyś z antypapieżami

(Wiktor IV, Paschalis III, Kalikst III, Innocenty III). Papież odwołał się do przyszłego soboru, co bardzo niepodobało się buntowniczym niegdyś kapłanom, aż zgromadzeni kardynałowie rzekli: „ecce quanta est praesumptio Alemannorum, qui gratiam minando quaerunt.“ (Arnoldus Lubec., *Chron. Slavor.*; Watterich II, 661).

Najważniejszym wypadkiem na zjeździe w Weronie było wydanie dekretu przeciw całemu szeregowi heretyków jak: Patarom, Humiljatom, Arnoldystom, Waldensom, Passagianom i Józefinistom. Polecono biskupom czuwać nad powierzonemi sobie dyecezyami i wyszukiwać błądzących (w każdej paraf i inkwizytorzy). Cesarz ratyfikował ten dekret, jako prawo państwowe i przestępcom groził banicyą. Dekret ten pomieszczono z czasem w Corpus J. C. (c. 9, X de haeret. V, 7). Pomocy jednak przeciwko zbuntowanym Rzymaniom cesarz papieżowi nie udzielił, i Lucyusz III, który tylko krótko bawił w Lateranie 1181 r., pędził życie tułacze to w Vellerti, to w innych miastach. Umarł L., przygotowując wyprawę krzyżową, która nie doszła za jego życia do skutku, w Weronie 29 list. 1185 r. Listy L. ob. Bouguet, *Recueil des historiens de Gaules*, Paris, 1738 i n., XIX, 326—329; Por. Migne, *P. L.* t. 201; Mansi, t. XXII; Watterich, *Rom. Pont. Vitae*, II, p. 650—662; Jaffé, *Regesta R. P.* p, 833 ss.; Damberger, *Synchron. Geschichte*, IX, 29—103; Hefele, *CG.* II Auf. V, 722 ff., Schefter-Boichorst, *Kaiser Friedrich I, letzter Streit mit der Curie*, Berlin 1866; Grisar S. J., *W. W. Kichlex.* VIII 210 i nast. *Ks. M. N.*

Lud — hebr. Lûd, gr. Λούδ — czwarty syn Sema (Gen. X, 22; I Paral. I, 17). Podług tradycyi żydowskiej od niego pochodzą Lidyjczycy. (Por. Joseph Fl., *Ant. iudaicae*, I, VI, 4). Fr. Lenormant tradycyi tej odmawia wiarogodności, dowodząc, że Lidyjczycy są pochodzenia aryjskiego, a nie semickiego. (Por. Fr. Lenormant, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 9 ed., Paris, 1881, t, I, p. 288). P. Radet występuje w obronie podania żydowskiego o pochodzeniu Lidyjczyków. (Por. G. Radet, *La Lydie au temps des Mermades*, Paris 1892, p. 54—57, 67; M. Hagen, *Lexicon bibl.*, t. II, p. 987; Fr. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 410—411).

Ludgarda św., najwybitniejsza przedstawicielka mistyki chijańskiej, ur. 1182 r. w Torngern, pomimo nalegań ojca do wstąpienia w związki małżeńskie, mając lat 12 weszła do klasztoru Benedyktynek. Od tego czasu rozmiłowana w ranach Chrystusa Pana przestawała duchowo z P. Jezusem, N. M. P., Aniołami i Świętymi. Wpadała często w zachwycenie i w takich chwilach wi'ziano ją unoszącą się z ziemi. Przy tych przedziwnych dowodach łaski, zachowała wielką pokorę. W r. 1202 przywdziała habit, a w r. 1206, mimo że wybrano ją przeoryszą klasztoru, wstąpiła do Cystersek w Aywières. I tutaj doznawała w dalszym ciągu szczególnych łask Pańskich. Na jej prośby wielu chorych i cierpiących odzyskiwało zdrowie. Trzykrotnie zachowywała 7-mio letni post, dla opamiętania Albigensów, nawrócenia grzeszników, oddalenia prześladowań Kła. Znękana umartwieniami † 16 czerw. 1246 r. Żywot jej opisał dominikanin Tomasz Cantipratanus, jej współczesny, który przejrzał i aprobował św. Bernard. (Por. *La vie de st. L. religieuse cistercienne d'Aywières par les moines de Lérins*, Lerins 1875; *Bolland Junii*, III, str. 231 i nst.).

Ludger (Ludgerus, Liudgerus, Luidgerus) św. biskup, 26 marca (Skarga, *Żywoty świętych*—pod dniem 17-do marca), rodem z Fryzyi (Friesland). Rok jego urodzenia można przyjąć 744 po Chrystusie; sam bowiem Ludger w napisanym przez siebie dziele: „Vita S. Gregorii“ swego mistrza, opowiada, że jako małe chłopie własnemi oczyma oglądał, wzbudzającą cześć, postać Bonifacyusza arcybiskupa mogunckiego, starca srebrnowłosego opromienionego aureolą wielkich cnót, który w r. 754 poniósł śmierć męczeńską. W 13 lub 14-tym roku życia, jak utrzymuje jego żywotopisarz, biskup Altfryd, został oddany na wychowanie Grzegorzowi biskupowi, bezpośredniemu następcy św. Bonifacyusza w zarządzie dyecezyi Trajekteńskiej (Utrecht), ktory był kierownikiem słynnej podówczas szkoły w Trajekcie i gromadził około siebie ucz-

niów nie tylko z różnych prowincyj niemieckich, ale nawet z krainy Franków i Anglii. W tej to szkole rozwinął L. swoje bogate talenty, poczynił wielkie postępy w naukach i cnotach i powziął całą duszą zamiłowanie stanu kapłańskiego. Od r. 770–774 kształcił się L. w sławnej szkole Alkuina w Anglii, gdzie otrzymał również święcenie dyakona z rąk Etelberta arcybiskupa Eboraceńskiego, a w r. 777 w Kolonii święcenia kapłańskie. Niebawem został mianowany misyonarzem w Ostengau (in pago Ostrachae, t. j. we wschodniej Fryzyi, z prawem nadzorowania wszystkich okolicznych misyi, w tym zaś celu obrał sobie w Dockem główną siedzibę); opiekował się nadto szkołą w Utrechcie razem z biskupem Alberykiem następcą Grzegorza i z dwoma innymi kapłanami. Lecz niedługo działalność L. we Fryzyi pozostała niezamącona. Gdy bowiem książe saski Widukind został pobity w r. 783 przez Karola W. udał się do Fryzów i nakłonił ich do powstania. Kościoły zostały zburzone, kapłani wypędzeni. L. musiał także uciekać umieściwszy wprzód swoich uczniów w Utrechcie. Wtedy to (785) powziął L. myśl, by udać się do Rzymu i prosić papieża Adryana I o radę i błogosławieństwo. Towarzyszył mu w podróży jego brat Hildegrym, późniejszy biskup w Chalons (785). Jaki był przedmiot obrad między papieżem a L. nie wiadomo. Można jednak przypuścić, że obrady toczyły się także co do sprowadzenia Benedyktynów do północnych Niemiec, ile że ze Rzymu udał się L. wprost do Monte Casino i tam pozostawał przez półtrzecia roku, żyjąc według reguły zakonnej, zapoznawszy się dokładnie z obrzędami i śpiewem kościelnym. Tymczasem stosunki w Westfalii i Fryzyi ukształtowały się na korzyść Kościoła. Karol W. złamał opór Sasów i dokonał tego, że Widukind przy końcu 785 r. przyjął chrzest św. w Attigny. W r. 787 Karol W. nakłonił L. do powrotu. Słyszał o niem wiele od Alkuina, który w tym czasie znajdował się już na dworze Karola. L. wrócił do Niemiec, a uporządkowawszy sprawy kościelne we Fryzyi, w miejscowości nazwanej od siebie Werthina (Werden) założył klasztor Benedyktynów. Klasztor ten L. bardzo ukochał, wyrobił dla niego wiele darowizn i tu pragnął spoczywać po śmierci. Gorliwy o chwałę Bożą wybudował L. także kilka kościołów, jak: w Coesfeld, Billerbeck, Nottuln, Werne i Ahlen. Mimo tak wielkich zasług L. za przykładem swego mistrza Grzegorza wzbraniał się przyjąć konsekracyi biskupiej, gdyż uważał się jej niegodnym. Gdy Karol W. odniósł zupełne zwycięztwo nad Saksończykami (703) nalegał wraz z arcybiskupem kolońskim Hildebaldem na L. by przyjął święcenie biskupie. L. widząc w tem wolę Bożą, prosi o nie biskupa kolońskiego Hildebalda. Otrzymawszy za wolą cesarza Karola W. biskupstwo monasterskie (Münster), wybudował L. świątynię poświęconą św. Pawłowi i przy niej ufundował Monasterium sub regula Canonica Christo famulantium, o czem wspomina Altfryd Lib. I, *Vita S. Ludgeri* cap. IV, num. 27. Przedtem miejscowość ta zwaną była Mimigardeforde albo Mimigerueford. Jako biskup gorliwem opowiadaniem słowa bożego, darem czynienia cudów, a osobliwie świątobliwością swego życia wiele dusz przyprowadził do uznania prawdy ewangelicznej. Znakiem krzyża św. ślepemu wzrok przywrócił i jednego umarłego wskrzesił. W nauce Pisma św. bardzo był biegły, *in Scripturis sacris non mediocriter eruditus.* Oprócz Monasteru i Werden, które swój początek L-wi zawdzięczają, żadna inna miejscowość dyecezyi nie zachowała tak wdzięcznej dla L. pamięci jak Billerbeck.

Mimo ustępujących sił nie zaniedbywał prac misyjnych, dnia 26 marca 809 r. w Coesfeld wysłuchał mszy św., wygłosił kazanie, następnie udał się do Billerbeck; tutaj o godzinie 9 rano odprawił sumę i wygłosił drugie kazanie, kiedy nagle omdlał a w nocy tego dnia ducha Bogu oddał. Co do pochowania jego ciała powstały rozdwojenia. Jego uczniowie w Werden pamiętni życzenia, jakie im L. za życia objawił, chcieli go pochować u siebie, lud zaś pamiętny jego zasług dla dyecezyi, sprzeciwił się temu. Pozostawiono sąd bratu zmarłego Hildegrynowi, biskupowi w Chalons, który po porozumieniu się z cesarzem, w myśl życzenia L. polecił pochować go w Werden. Tam to spoczywają jego św. zwłoki dotychczas. Część relikwij przeniesioną została do Billerbeck, a w r. 1860 nie-

które cząstki do Münster. Ludger po łożył nieśmiertelną zasługę około uchrześcijanienia Fryzów, zachodnich Sasów i graniczących z nimi Franków. Zakon Benedyktyński czci również świętą pamięć jego. W Martyrologium Benedyktyńskiem czytamy ad VII Cal. Apr.: „In Verdena depositio S. Ludgeri primi Monasteriensis Episcopi, qui Saxonibus Evangelium praedicavit.“ Św. L. napisał *żywot* Bonifacyusza biskupa męczennika, a także Grzegorza i Albryka mistrzów swoich. Żywoty te odznaczają się pięknością wymowy.

Literatura o św. L: *Act. S. S.* Mart. III, 642—52, 3 a edit. 642—50; Mabillon, *Acta*, IV, 1, 18—35; Leibnitius, *Scr. rer. Brunsv.* I, 85—97, n. 1—50; Perz. *M. G.* II, 404—19; *P. L.* X, CIX, 769—90, n. 1—20; Diekamp (W.), *Vita S. Ludgeri*, Münster, 18?; *Die Gechichtsquellen Des Bisthums Münster*, IV) 1—23; Ec. Bouquet, III, 463; V, 449—50; Strunck (M.), *Westphalia sancta*, ed. G. E. Giefers, II (1855), 58, 64, 67—74; Sloet (L. A. J. W.), *in Handelingen, en Medeelingen van de Maatschappij der Nederlandsche Letterkunde te Leiden* 1868, Medeelingen, 63—54; Leibnitius, t. c. 97—100, n. 21—29; *P. L.* t. c. 790—96, n. 21—29. Obfitą literaturę podaje: *Bibliotheca hagiographica latina* antiquae et mediae aetatis. Bruxellis 1900.

Ks. Augustyn Błachut.

Lüdicke Franciszek ks., niemiec z pochodzenia, był kanonikiem honorowym augustowskim i kaliskim, wyśw. na kapłana w r. 1823. Sprowadzony do kraju jako nauczyciel prywatny przez hr. Łubieńskich, przez stosunki ze sferami urzędowemi dostał się do nowozałożonej akademii duchownej w Warszawie, na katedrę prawa kanonicznego od r. 1844, jako profesor zwyczajny. Opinią dobrą nie cieszył się ani u duchowieństwa ani u słuchaczów swoich, ale szanowano w nim wysoką wiedzę i zdolności pedagogiczne; na wykładach swoich po prostu przykuwał uwagę słuchaczów. W r. 1851 L. naraził się księciu Paszkiewiczowi i wydalony został z kraju. (Por. Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej*. Warszawa 1907, 4-a, str. 130).

Ludim. Sept. Λουδιεμ i Λδδοι potomkowie Mesraima, syna Chamowego (Genes. X, 13; I Par. I, II). Dziś trudno dokładnie orzec, co to za naród? E. de Rougé, G. Ebers, Fr. Lenormant, M. Hagen — utrzymują, że Ludim oznacza to tamo co Rutu albo Rutennu czyli ludzie per excellentiam — tak nazywano szlachtę u Egipcyan w przeciwstawieniu do pospólstwa. G. Maspero uważa, że to nazwa pogańska wszystkich Egipcyan. Fr. Vigouroux nie widzi racyi, dlaczego Ludim nie mogłoby oznaczać Lidyjczyków. To ostatnie zdanie najprawdopodobniejsze. (Por. P. Ebers, *Aegypten und die Bücher Mose's*, Leipzig, 1868, t. I, p. 39; Fr. Lenormant, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 9 ed. Paris, 1881, p. 269; Chabas, *Voyage d'un Aegyptien* en Syrie, Paris, 1866, p. 352; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, Paris, 1895, t. I, p. 43; F. Vigouroux, *Dictionnnaire de la Bible*, t. IV, p. 411—412).

X. R. J.

Ludmiła św., żona Borzywoja, książęcia czeskiego, córka Sławibora, urodz. w Melniku nad Mołdawą około r. 860. Przyjęła w Pradze wiarę chrześcijańską w r. 890 i gorliwie starała się o rozkrzewienie jej w całym narodzie. Prowadziła życie ze wszech miar świętobliwe, budując wszystkich wzorem cn ty chrześcijańskiej. Miała dwóch synów Spytylniewa, i Wratysława, którzy panowali niedługo. Po śmierci Wratysława czesi powierzyli rządy i opiekę nad małoletnimi Wacławem i Bolesławem św. Ludmile babce, a nie ich matce Drahomirze, pogance jeszcze. Unikając złości Drahomiry św. Ludmiła nie przyjęła tego zaszczytu, opuściła Pragę i udała się do zamku w Fetynie i tu poniosła śmierć męczeńską, uduszona przez Fummia i Gummo, nasłanych przez Drahomirę 15 września 927 r. Zwłoki jej spoczywają w kościele św. Jerzego Pradze. Uroczystość św. L. obchodzi się 16 września. (Por. Bolland, *Vitae Sanct.*, ad. 16 septembris).

Ludolf de Saxonia. urodz. około r. 1300. W młodym wieku wstąpił do klasztoru Dominikanów, a po 26 latach przeszedł do Kartuzów w Strasburgu, gdzie wkrótce został przeorem. Umarł

około roku 1370. Napisał znakomite dzieło p. t. *Vita Jesu Christi e sacris IV Evangeliorum sanctorumque Patrum fontibus derivata*, Strassburg, 1474. O wartości tego dzieła świadczy jego poczytność; zarówno w oryginale jak w tłumaczeniach po wielekroć wydawane, w łacińskim języku przeszło dwadzieścia razy. Oprócz tego napisał *Commentaria in psalmos Davidicos, iuxta spiritualem praecipue sensum*, Paris, 1506. Jemu też przez jakiś czas przypisywano autorstwo dzieła *De imitatione Christi*, ale niesłusznie. (Por. Ul. Chevalier, *Répertoire des sources historiques* du moyen âge, Paris, 1877 — 1883, t. I, col. 1429).

Ludwig August Fryderyk, urodzony w protestantyzmie w r. 1863 w Meinbernheim, studyował czas jakiś protestancką teologię, w r. 1885 został katolikiem, w 1887 kapłanem, w 1893 proboszczem w Gossmannsdorf, w 1900 profesorem hist. klnej i patrologii w liceum w Dylindze, w 1906 r. we Freisingu. Napisał m. i. *Die Geschichte des Sakrilegs.* 1893; *Von der protest. Theologie zum kath. Priestertum.* 1896; *Weihbisch. Zirkel von Würzburg* in seiner Stellung zur theol. Aufklärung u. zur kirchl. Restauration. 1904—906, 2 tomy; *Neue Untersuchungen über den Pöschlianismus.* 1906, i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Liter.-Kalend.* 1910, str. 265).

Ludwik Arelateński ob. Aleman Ludwik.

Ludwik IV Bawarski (król niemiecki 1314—1347), syn Ludwika Surowego księcia Wyższej Bawaryi ur. prawd. 1286 r. Po śmierci ces. Henryka VII (1313 r.) większość elektorów, głównie za wpływem Piotra z Aspelt arbpa moguncklego, wybrała L-a królem niemieckim (20 paźdz. 1314 r.), mniejszość zaś, stronnictwo habsburskie, wybrało Fryderyka księcia austryackiego. D. 25 listop. obaj kandydaci zostali ukoronowani. L. w Akwisgranie przez zgoła do tego nieupoważnionego arbpa moguncklego, a Fryderyk w Bonn przez arbpa kolońskiego, któremu przysługiwało prawo koronowania. Obaj kandydaci ponieważ prawo zupełnie wyrażeni ani za jednym, ani za drugim nie przemawiało, odwołali się do wyroku pża. Nie oczekując jednak decyzyi, obaj chwycili za broń. Świeżo obrany pżem Jan XXII zaraz w dniu swego obioru zwrócił się piśmiennie do walczących współzawodników i zalecił im pokojowe załatwienie sprawy. Pż za przykładem Inocentego III i Urbana IV, zarówno aprobatę wybranego, jak i wykonywanie władzy cesarskiej we Włoszech podczas interregnum wziął w swoje rękę, zagroził stawiającym opór surowemi karami klnemi i Roberta króla Neapolu mianował wikaryuszem państwa. Prawdopodobnie współzawodnicy kilkakrotnie prawa swoje przesyłali pżowi do Awignonu, lecz o bliższych rokowaniach nieistnieją wyraźne ślady, a wiadomo że do r. 1322 pż obu nazywa: „electi in Regem Romanorum."

Po 8-mio letnich walkach w bitwie pod Mühldorf d. 28 wrześ. 1322 r. zwycięstwo było po stronie L; Fryderyk dostał się do niewoli. L. upojony zwycięstwem nie tylko że nie uwzględnił żądań pża co do praw przysługujących mu we Włoszech podczas interregnum i przywileju zatwierdzenia wyboru cesarza, ale już w marcu 1323 r. wysłał Bertolda v. Neifen, jako swego wikaryusza do Włoch, na pomoc powaśnionym z pżem Medyolańczykom. Wobec tego Jan XXII wytoczył L-owi 8 paźdz. t. r. pierwszy proces, wzywający go w ciągu 3 miesięcy do Avignonu dla usprawiedliwienia się z uzurpatorskich rządów we Włoszech, przywłaszczenia sobie tytułu królewskiego. L. założył pko temu apelacyę; nadto połączył się z rozpoczynającymi walkę o ubóstwo z pżem Minorytami i uzuchwalony tem związkiem wydał brutalny manifest do Jana XXII, „który się mieni pżem." Wyrzucał on tam pżowi, że sprzeniewierzył się nałożonemu przez Chrystusa P. ubóstwu oraz dopuścił się innych przekroczeń, które odbierają mu charakter namiestnika Chrystusowego i głowy Kła. Wobec tego pż 1324 r. rzucił na niego klątwę, oraz odsądził go od tronu, zagrażając najsurowszemi karami tym, którzyby go popierać chcieli. L. nie bacząc na to podjął r. 1327 wyprawę na Rzym, 17 stycz. 1328 z rąk krdła Sciarra Colonna przyjął koronę cesarską, 18

kwiet. t. r. ogłosił Jana XXII za złożonego ze stolicy Aplskiej i 11 sierp. t. r. polecił 12 maja ludowi rzymskiemu wybrać pżem minorytę Piotra z Corbara jako Mikołaja V. Wobec tego pż postanowił pko osłaniającym L-a Bawarom ogłosić wojnę krzyżową.

Nie długo trwał jednak tryumf L-a. Lud rzymski zaczął coraz wyraźniej zdradzać swoją niechęć ku najezdcy; w jego własnym wojsku wybuchła niezgoda i rokosze, wreszcie nadciągał Robert Neapolitański z przemagającemi siłami zbrojnemi. To wszystko zmusiło L-a wraz z anti-pżem już 4 sierp. do opuszczenia Rzymu. Od r. 1330 rozpoczynają się starania o pojednanie się z Janem XXII, lecz pż okazał się nieubłaganym. L. to się poddawał, to cofał, to gotów był złożyć koronę cesarską, to znowu trwał w swoim uporze. Wreszcie posunął się do tego, że w porozumieniu z krdłem Napoleonem Orsinim podtanowił zwołać sobór powszechny pko pżowi.

4 grud. 1334 † Jan XXII, a na stolicy Aplskiej zasiadł łagodny Benedykt XII. L. spodziewał się teraz pomyślniejszego obrotu swej sprawy. Jakoż niebawem rozpoczęły się rokowania i L. oznajmił gotowość wypełnienia warunków postawionych przez pża., m. i. nawet zrzeczenia się tytułu cesarskiego. Benedykt gotów był pogodzić się, lecz przeszkodził temu wpływ Filipa francuskiego. Ponieważ ani interwencya bpów południowo niemieckich w 1338 r., ani usiłowania książąt niemieckich nie zdołały sparaliżować wpływu L., przeto opinia w Niemczech zaczęła powoli zwracać się na korzyść L. Zebrani 16 lip. 1338 r. książęta uznali go za prawowiernie wybranego i oświadczyli, że wybór ten aprobaty pskiej nie potrzebuje. Pomimo to L. nie przestał kołatać u pża o zgodę, przyczem powoli umiał sobie zjednać nawet Filipa, który począł popierać jego sprawę. Zdawało się, że wreszcie nastanie pokój. Lecz niespokojny L. odważył się na krok, który stanowczo oburzył pko niemu opinię nawet w Niemczech. Oto władzą cesarską ogłosił za nieważne małżeństwo Małgorzaty Maultasch, dziedziczki Karyntyi z synem króla czeskiego, z powodu wrzekomej impotencyi i pomimo pokrewieństwa i wydał ją za syna swego Ludwika margr. Brandenburskiego, przez co dobra jej pozyskał dla swego domu.

Z wstąpieniem na stolicę Piotrową Klemensa VI 1342 r. L. zamierzał zbrojnie wystąpić pko pżowi i cofnął dane Benedyktowi przyrzeczenie. Wobec tego pż w W. Czwartek 1343 r. ponowił wszystkie zarzuty i kary wymierzone przez Jana XXII, nakazał mu zerwać małżeństwo syna z Małgorzatą, oraz w ciągu 3 miesięcy złożyć tytuł i koronę. L. znowu przyrzekł wszystkiemu zadosyć uczynić, lecz rzeczywiście działał na zwłokę. Pż ponowił swoje żądania, które tym razem szły dalej niż warunki Jana XXII. L. chwycił się środka podstępnego, a mianowicie sprawę swoją postanowił przedstawić sejmowi rzeszy w Frankfurcie 1344 r. Lecz teraz już książęta niemieccy znudzeni zmiennością L. oświadczyli się pko niemu. Układy i wachania trwały w dalszym ciągu. Pż wreszcie widząc ustawiczne krętactwa L-a i rosnącą pko niemu niechęć książąt niemieckich postanowił uczynić krok ostateczny. W W. Czwartek 1346 rzucił tedy na L. i jego dom wielką klątwę i wezwał książąt niemieckich do wyboru nowego króla, od czego wykluczony został syn jego Ludwik Brandenb. 11 lipca t. r. wybrany został Karol Morawczyk. Niektórzy książęta i miasta stanęły jednak po stronie L. i już miała wybuchnąć wojna domowa, gdy L. 11 paźdz. t. r. †.

Pomimo wielu zalet jako monarcha L. krętactwem i chwiejnością swoją był sprawcą własnego losu. Klna rechabilitacya jego nastąpiła w 80 lat po śmierci. (Por. E. Müller, *D. Kampf. L-s mit d. röm. Kurie* 2 t., Tübing, 1879; Preger, *D. Anfänge d. Kirchen. polit. Kampfes unter Ludwig d. Bayern*, 1882; Altmann, *D. Römerzug Ludw. d. B.*, Berlin, 1887; Döberl, *Entwicklungsgesch. Bayerns*, München 1908). (*Ch.*).

Ludwik Bertrand św., dominikanin, ur. dn. 1 stycz. 1526 r. w Walencyi w Hiszpanii z ojca pisarza czy notaryusza. Od młodości okazywał wielką skłonność do modlitwy i surowych umartwień. W szkołach był wzorem pilności i pobożności. W 15 r. życia zapragnął wstąpić do Dominikanów, ale ojciec L-a od-

radzał mu to, ze względu na jego mało urobiony charakter, a i przeor klasztoru radził czekać i doświadczać powołania. L. nie zmienił postanowienia i gdy mógł je w czyn wprowadzić, wstąpił do klasztoru w Walencyi i przyjął habit z rąk sławnego zakonnika Jana Micona. Wyświęcony na kapłana L. dawał z siebie przykład pobożności, która szczególniej objawiała się przy odprawianiu mszy św. Zostawszy w r. 1554 mistrzem nowicyuszów urabiał skutecznie ich sorca, prowadząc pewną drogą do doskonałości. Gdy w r. 1557 królestwo Walencyi nawiedziła zaraza, L. dawał przykład poświęcenia bez granic w ratowaniu zarażonych i przychodzeniu im z pomocą w potrzebach duszy i ciała. W r. 1562 prosił przełożonych, by go wysłano jako misyonarza do dzikich ludów Ameryki, co też i stało się, a L. zasłynął jako kaznodzieja, pomimo że nie miał żadnego talentu do głoszenia słowa Bożego. Bóg dopomagał słudze swemu obdarzając go wybitnemi łaskami i przywilejami; darem języków, cudów i proroctw. W ciągu 3 lat nawrócił L. przeszło 10 tysięcy dusz z dzikich plemion Tabalgo, Panamy i Kartegeny oraz Karaibów. Przeszkadzali mu w tej pracy okrutni Hiszpanie, którzy dopuszczali się krzyczących nadużyć względem krajowców. Nie mogąc być dłużej świadkiem tych okropności wrócił do Hiszpanii, z zamiarem nie powracania do Ameryki. Przybywszy w r. 1569 do Walencyi L. był przeorem dwóch domów swego zakonu, nie przestając w ciągu lat 12 głosić słowa Bożego po różnych dyecezyach hiszpańskich i kształcić pełnych ducha Bożego kaznodziejów, którzyby w dalszym ciągu mogli prowadzić rozpoczęte przez niego prace misyjne. Ostatnie dwa lata życia L-a były jednym wielkim krzyżem cierpień i różnych dolegliwości ciała, wśród których wołał ze św. Augustynem: „Tu, Panie, siecz, tu pal, tu bij, tu nie przepuszczaj, byleś się zmiłował i przebaczył mi na wieki!“ Do ostatnich chwil zajęty był pracą apiską. Jeszcze w adwencie i w poście wielkim w r. 1579 i w następnym głosił słowo Boże w Xativa i Walencyi. Jednego dnia zniesiono go omdlałego z ambony; spokojnie przygotowywał się do śmierci, która nastąpiła dn. 9 paźd. 1580 r. Dla mnóstwa cudów jakie się działy, już w r. 1606, pż Paweł V go beatyfikował, a Klemens X uroczyście kanonizował w r. 1671. Święto 10 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. II, k. 295 i nst.; Lopez, *Hist. bull. canoniz. in bull. Ord. Praed.* t. VI, s. 274; Touron, *Hommes illustr. de l'Ordre de S. Dominique*, t. IV, 485).

X. J. N.

Ludwik z Blois ob. Blozyusz.

Ludwik de Casoria wielebny z zakonu Braci Mniejszych, założyciel Braci szarych i Sióstr szarych, ur. w Casoria w r. 1814 z rodziców Wincentego Palmentieri i Kandydy Zenga. Na chrzcie św. nadano mu imię Archanioł. Ojciec oddał go do szkółki początkowej, ale bojąc się, by ślęczenie nad książkami chłopcu nie szkodziło, przerwał naukę i oddał go do pewnego cieśli, by się tam nauczył tego rzemiosła. Chłopczyna przynosił matce co tydzień cały swój zarobek. Straciwszy w r. 1829 matkę, L. rozpoczął na nowo swe studya klne i otrzymał suknię duchowną u proboszcza Saint-Maur w Casoria. W r. 1832 wstąpił do Franciszkanów i otrzymał imię zakonne Ludwik. Za pozwoleniem swoich przełożonych L. swą celkę zakonną zamienił na apteczkę, a na drzwiach dał napis: *Pharmaca Pauperibus Christi sublevandis.* W r. 1851 L. przekształcił Trzeci Zakon św. Franciszka i przepisał jego członkom kolor szat szary. Zadaniem nowego zgromadzenia było budować szpitale, zakładać apteki i przygotowywać misyonarzy do Afryki. W r. 1864 wyszedł z grona tego zgromadzenia brat Ignacy Maresca, którego L. nazwał Bonawenturą i postarał się dla niego o święcenia kapłańskie. Był to jego następca w zarządzie nową instytucyą. L. w szczególny sposób był lubiany i popierany przez pży Piusa IX-goi Leona XIII-go. Z tak potężną pomocą rozwijały się instytucye dobroczynne założone przez L., których wiele posiadał Neapol i kraje sąsiednie. Wysyłał też swych Braci do Afryki i do Węgier. † sługa Boży d. 30 marca 1885 r. w konwencie założonym przez siebie na Pausilippie pod Neapolem. W r. 1887 przeniesiono jego ciało do kła hospicyum marynarskiego, które był założył. Św. Kongr. po odbytem

procesie w Neapolu i Salerno i po zbadaniu pism L-a, pozwoliła na rozpoczęcie sprawy beatyfikacyjnej, którą podpisał pż Pius X dn. 13 marca 1907 r. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical cath.* Paris 1909, str. 643).

X. J. N.

Ludwik Epifaniusz z zakonu Premonstratensów, ur. w r. 1600 w Nancy, był drem i profesorem teologii, opatem w Estival, generalnym prokuratorem kongr. zakonnej w Paryżu i w Rzymie, generalnym wikaryuszem Kongregacyi Premonstratensów reformowanych w Lotaryngii. Założył w Nancy stowarzyszenia sióstr miłosierdzia zwannych Siostrami od św. Karola Boromeusza (ob. Boromeuszki). Wiele też przyczynił się do wprowadzenia nieustannej adoracyi między Benedyktynkami, którym też przepisał statuty. † w Verdun w r. 1662. Napisał *La nature immolé par la grâce* ou Pratique de la mort mystique. Paris 1674; *La vie sacrifié et anéantie des novices* qui prétendent s'offrir en qualité de victimes du Fils de Dieu. Tże 1674; *Conférences mystiques sur le recueillement de l'âme* pour arriver à la contemplation du simple regard de Dieu par les lumières de la foi. Tże 1676; *Lettres.* Tże 1688. (Por. Schäffler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, str. 815).

Ludwik z Granady wielebny, dominikanin, pisarz ascetyczny i znakomity kaznodzieja, ur. w r. 1504 w Granadzie z ubogich rodziców; matka zajmowała się praniem. W r. 1525 wstąpił do Dominikanów; początkowo pełnił urząd lektora; wkrótce tak wielkie uczynił postępy w naukach i pobożności, że stał się ozdobą i chwałą swego zakonu i ojczyzny. Studya teologiczne odbył w kolegium swego zakonu w Valladolidzie. Wyćwiczony w naukach duchownych i świeckich otrzymał w r. 1564 stopień magistra teologii i poświęcił się wyłącznie kaznodziejstwu. Przez lat 50 spełniając ten urząd nawrócił wielu swą mową i pismami. Wymowa jego była porywająca i iście ewangeliczna, bo brał natchnienie z Pisma św. i O. O. Kła; szczególniej wzorował się na św. Janie Chryzostomie, pod względem zaś retorycznym na Cyceronie. Przytem głęboki asceta. Powiedziano o nim, że nikt z autorów ascetycznych nie mówił z taką godnością o Bogu, jak L-k. W Badajoz założył klasztor, którego był pierwszym przeorem. Odrzucił proponowane mu arbpstwo Braga na rzecz swego przyjaciela Bartłomieja de Martyribus. W r. 1557 sprawował urząd prowincyała i był spowiednikiem królowej Katarzyny. Złamany nieustanną pracą i umartwieniami † L. d. 31 grud. 1588 r. w Lizbonie, mając lat 84. Z pism jego wysoko cenionych przez Grzegorza XIII, św. Karola Boromeusza i św. Teresę, pierwsze miejsce zajmuje wyborne dzieło *Guia de Pecadores.* Salamanca 1570; 8-o; przełożono je na wiele języków, a w tej liczbie i na polski p. t. *Przewodnik grzeszników.* Lublin 1587; Warszawa 1862; Kraków 1891, 8-a, wyd. ostatnie; *Memorial de la vida cristiana.* Salamanca 1566, 8-o, nauka ascetyki chijańskiej; *Compendio del le dottrina cristiana.* Lissabona 1554; *De officiis et moribus episcoporum.* Tże 1565; *Institucion y regla de bien vivir* para los que empieçan servir a Dios. Barcelona 1566; *Libro de la oracion y meditacion.* Salamanca 1567, 3 t.; *Libro llamado Contemptus mundi* de Thom. de Kempis. Madrit 1567; *Introduccion al simbolo de la fé.* Salamanca 1582; *Spiritus ss. Patrum s. selectae doctrinae moralis* ordine alphabetico. Augsb. 1784; *Retorica ecclesiastica*— zasady wymowy; *Sermones sobre las principales festividades* de Jesu Cristo y su Santissima Madre, i w. in. Wydanie całkowite dzieł L. z Gr. ukazało się po hiszpańsku w Madrycie w 1679, 3 t. in fol.; po łacinie w Kolonii w 1625 in folio; po franc. w Paryżu 1658—1662, 10 tom. in 8-o i w 2 t. in folio, tże 1688 — 1690. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* 8-o, t. II, str. 1308; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, s. 813; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, t. III, str. 257 —260; Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II, 285 i nast. Towron, *Hommes illustr. de l'Ordre de S. Dominique.* t. IV, s. 558 i nast.).

X. J. N.

Ludwik od św. Karola, karmelita bosy, właściwe nazwisko jego było Jacob. Ur. w Chalon—sur—Saône w r. 1608, † w 1670, był doradcą i kapelanem królewskim. Napisał bardzo wiele dzieł, z których ważniejsze są: *Bibliotheca pontificia etc.* Lyon 1643, in 4-o; *Bibliographia parisina etc.* Parisiis 1645, in 4-to; *Bibliographia gallica universalis etc.* 1646, in 4-o; *Elogium Mariae Schurmanae, virginis Batavae eruditissimae.* Parisiis 1646, in 8-o; *Catalogus abbatum* et abbatissarum. Bened. Dei, Ord. Cistrc. etc. i w. in. Niceron (*Mémoires*, t. X, p. 87) pisze o. L-u, że w swych pismach nie jest krytycznym, że posiadał znajomość ksiąg tylko powierzchowną; (Por. Labbe, *Biblioth. Bibliothecarum.* Lelong, *Bibl. sacra;* Papillon, *Bibl. des auteurs de Bourgogne;* Feller, *Biogr. univ.*, Glaire, *Dictionnaire*, I, 1106).

Ludwik z Leonu ob. Ponce de Leon.

Ludwik de Ponte ob. Ponte.

Ludwik IX—św., król francuski, syn Ludwika VIII i Blanki, urodz. 25 kwietnia 1215 r. Wstąpił na tron w r. 1226. Do czasów jego pełnoletności Francyą zarządzała energiczna matka, która pomyślnie walczyła w Rajmundem VII, hrabią Tuluzy i z heretykami Albigensami. Gdy Ludwik IX sam objął rządy, wystąpił przeciwko niemu Hugo de la Marche i Henryk III, angielski, ale wkrótce zostali pobici w r. 1242 pod Tailebourgi Saintes. Z braćmi swymi Robertem i Karolem w r. 1248 na czele 40,000 wojska przedsięwziął wyprawę krzyżową na Wschód w obronie chrześcijan. Udał się przez Cypr do Egiptu. Na razie szczęście sprzyjało, pobił turków, zajął Damiettę, ale później los się odmienił i 25 kwietnia 1250 r. z całą armią dostał się do niewoli. Po złożeniu okupu 100,000 grzywien srebra uwolniony na czele już tylko 6,000 żołnierzy udaje się do Palestyny i tam bawi do śmierci matki w r. 1254. Ludwik IX odkłada plan wyprawy krzyżowej na czas późniejszy, powraca do kraju i cały się oddaje zaprowadzeniu reform wewnętrznych w swem państwie. Ułożył nowy kodeks prawny znany później pod nazwą *Etablissements* de Saint-Louis. Francya doszła do znacznego dobrobytu. W r. 1270 na czele 30,000 wojska przedsięwziął nową wyprawę krzyżową na Tunis. Towarzyszyli mu synowie Filip, Tristan i Piotr. I ta wyprawa się nie powiodła, w obozie powstała zabójcza zaraza, która zniszczyła pół armii i samego króla dotknęła 25 sierpnia 1270 r. Następca Filip III zawarł pokój z królem tunetańskim i ze zwłokami ojca wrócił do kraju. Był to jeden z dzielniejszych królów francuskich, mąż prawy i szlachetny, monarcha świątobliwy, prawdziwie chrześcijański. W r. 1297 papież Bonifacy VIII zaliczył go w poczet świętych. Ludwikowi IX przypisywano „sankcyę pragmatyczną" z r. 1268 lub 1269. Obecnie udowodniono, że jest ona falsyfikatem późniejszym. Hergenröther w ten sposób charakteryzuje Ludwika IX, że „był ascetą na tronie, surowym przeciwko herezyom, lecz sprawiedliwym ojcem swych poddanych, mądrym prawodawcą, stróżem praw i przywilejów Kościoła." (Por. J. de Joinville, *Histoire de S. Louis*, 1875, 1—11; Le Nain de Tillemont, *Vie de s. Louis*, Paris 1846; Schalten, *Geschichte Ludwig IX d. H.*, 1850—1853, 2 t.; Walton, *S. Louis et son temps*, Paris 1875, vol. 2; Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego,* Warszawa, 1902, t. VII, str. 142; V. Duruy *Abregé de l'histoire de France*, Paris 1855, vol. I, p. 342—354).

X. P. J.

Ludwik z Tuluzy bp. św. był synem Karola Kulawego, króla Neapolu i Sycylii, ur. w Brignoles (Prowancya) w r. 1274; małym chłopcem jeszcze będąc lubiał słuchać o Bogu i nawiedzać kły i klasztory. Od lat 7 praktykował surowe umartwienia. Nawet będąc uwięzionym wraz z ojcem swoim w Barcelonie, nic nie zmienił swej surowości, i nawet postów przymnożył; codziennie spowiadał się przed słuchaniem mszy św. i długie odprawiał modlitwy. Często wśród nocy wstawał i wraz z dwoma franciszkanami, którzy mu byli dodani do towarzystwa, odmawiał modlitwy, we dnie zaś słuchał od nich wy-

kładów teologii i filozofii. Zapadłszy w ciężką chorobę uczynił ślub, że wstąpi do Franciszkanów, jeżeli Bóg przywróci mu zdrowie, co też się stało. L. chciał spełnić swój ślub i zrzekł się nawet praw do tronu, by spełnić wolę Bożą, ale rodzina nie chciała zezwolić, by wstępował do zakonu i wyraziła życzenie by został tylko kapłanem. Pż św. Celestyn mianował go arbpem Lyonu, mimo młodego wieku, L. bowiem miał zaledwie 20 lat. Opierał się, jak mógł tej godności, a ponieważ nie miał jeszcze nawet tonsury, pż Bonifacy VIII dyspensował go i mianował bpem Tuluzy z rozkazem zastosowania się do woli pskiej. Przybywszy do Rzymu L. złożył profesyę w klasztorze Braci Mniejszych Ara-Coeli w wigilię Bożego Narodzenia r. 1296. Otrzymawszy sakrę bpią z rąk samego pża, który polecił mu nosić habit franciszkański pod suknią duchowną. L. jednak w drodze do Tuluzy pragnął być traktowany jak prosty zakonnik. Ingres swój odbył w ubogiej sukni zakonnej i rozpoczął swe prace pasterskie od nawiedzania szpitali i niesienia pomocy nieszczęśliwym, którym oddawał większą część swych dochodów. Żywił codziennie u swego stołu 25 ubogich i sam im usługiwał. Objeżdżając dyecezyę zawsze miał przy boku franciszkanina, który był obowiązany zwracać mu uwagę na jego błędy Pewnego razu zakonnik ów uczynił to publicznie wobec innych, a gdy to wywołało w obecnych zdziwienie, L. uspokoił ich mówiąc, że to sam kazał czynić, dla dobra swej duszy. Przerażony ogromem odpowiedzialności za swe obowiązki bpie, kilkakrotnie prosił napróżno o zwolnienie od nich. Będąc w podróży do Prowancyi zachorował ciężko i zatrzymawszy się na zamku Brignoles tu † dn. 19 sierpnia 1297 r. w wieku lat 23, po kilku zaledwie miesiącach bpstwa. Pochowany u Franciszkanów w Marsylii, jak sam tego pragnął. Jan XXII kanonizował go w r. 1317 w Avignonie. Ciało Św. w bogatym relikwiarzu złożone przeniesiono w r. 1423 do Walencyi w Hiszpanii. Święto 19 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 292—294).

X. J. N.

Ludwika z Kęt świętobliwa panna Trzeciego Zakonu św. Franciszka, ur. w Kętach, miejscu sławnem narodzeniem się św. Jana Kantego. Z pobożnych rodziców zrodzona, w młodości oddawała się paszeniu bydła z dnia na dzień rosnąc w cnoty. Przez Kęty przechodziła kompania pielgrzymów udających się do Rzymu. L. łatwo dała się namówić do wzięcia udziału w pielgrzymce. Przybywszy do Rzymu, już tam na zawsze została. Przyjąwszy habit i zakon trzeci św. Franciszka żyła z jałmużny, pobożnie czas spędzając na modlitwie i umartwieniach, odwiedzając codziennie 7 stacyj w kłach rzymskich. Ulubionem dla L. miejscem modlitwy był kl. Dominikanów *de la Minerva*. I tak przez lat 30 czyniła. Doszedłszy 60 roku życia i wysokiej doskonałości † w opinii świątobliwości w 1623. Pochowana w kle św. Stanisława, po lewej stronie ołtarza św. Jacka. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, 8-a, t. II, str. 74 i nast.).

X. J. N.

Lugano bpstwo w Szwajcaryi, połączone z dyecezyą Bazylejską (dioec. Basileenis et Luganensis (ob. art. Bazylejskie bpstwo). Miasto Lugano, nad brzegiem jeziora Lugano położone, liczy ok. 8 tys. mieszkańców; dawniej było stolicą Kantonu Tessyn. L-o posiada kł św. Wawrzyńca, budowany według planów Bramantego; Kła Sta Maria degli Angeli z obrazem B. Luiniego; kły św. Marty i św. Rocha. Biskupstwo L-o erygowano w 1884, 1888 r. z części arcybpstwa Medyolańskiego i bpstwa Como. Bpstwo L-o, bezpośrednio podległa St. Ap., złączono z dyec. Bazylejską, której bp jest apskim administatorem dyec. L-o. Zarząd tej dyecezyi jest oddzielny od ordynaryatu Bazylejskiego. Bpi delegat rządzi; kapituła posiada 1 archiprezbytera, 10 rezydujących i 8 nierezydujących kanoników. W 1904 r. liczono tu ok. 146 tys. katolików, 19 wikaryatów biskupich; 244 parafie, w tem 54 z rytem ambrozyańskim, 796 kłów i kaplic, 318 kapłanów świeckich, 22 zakonnych, 12 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 889—899; Werner, T. J. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 81; A. Peri - Morosini. *La questione diocesana ticinese ovve-*

ro origine della diocesi di Lugano, Einsiedeln 1892; C. Cantu, *Storia della citta e della diocesi di Como*, Como 1899, 3 ed., 2 t.; Antognini, *La diocesi di Lugano, guiela del clero*, Lugano 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 730). *X. C. S.*

Lugari Wawrzyniec ks. T. J., ur. w Rzymie w r. 1839. Wstąpił do zakonu w 1876. W tymże roku został profesorem prawa kanonicznego w kolegium Rzymskiem. Podczas swego profesoratu opracował nowe wydanie ważnego dzieła Lucidi'ego, *De visitatione sacrorum liminum*. Następnie był profesorem teologii moralnej w Anagni. W r. 1900 mianowany rektorem kolegium pskiego Leonowego w Anagni. Po trzech latach powrócił do Rzymu; gdzie został ezgaminatorem kleru oraz dyrektorem duchownym scholastykatu jezuickiego znajdującego się przy uniw. gregoryańskim. Od tej chwili zaczął zapadać na chorobę sercową i w dn. 6 lipca 1906 r. znaleziono go w łóżku nieżywym. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical cathol.* Paris 1907, 8-o, str. 656).

Lugo bpstwo w Hiszpanii (dioec. Lucensis). Lugo, za czasów rzymskich było kolonią, założoną przez ces. Augusta, stąd nosiło nazwę Lucus Augusti. Obecnie L. jest obwodem w prowincyi hiszp. Galicyi, nad Oc. Atlantyckim; liczy ok. 460 tys. mieszkańców. Biskupstwo L. powstało ok. V. w. Pierwszym bpem był św. Agrestius (ok. 433 r.). Metropolią L. było w latach 561–675 i w VIII — do XI w. Ok. 1085 r. L. stało się bpstwem, należącem do arcybpa Santiago de Compostela. W 1907 r. liczono tu ok. 394 tys. katolików, 40 dekanatów, 635 parafij, 452 t. zw. annexyj; 1025 kapłanów świeckich, 78 zakonników i 157 zakonnic. (Por. W. E. I. t. 43–44, str. 890: Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 41; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 732 i tam podaną literaturę hiszpańską).

Lugo de—nazwisko kilku znakomitych teologów i pisarzów klnych.

1) Jan Bernard Diaz de Lugo — ob. art. Diaz Jan Bernard.

2) Bernard albo Bernardyn de Lugo, Dominikanin hiszpański z pierwszej połowy XVII w. Apostołował w Nowej Granadzie (Ameryka Południ.); napisał gramatykę języka mosca (Madr. 1619) i w tymże języku przewodnik dla spowiedników. (Por. Nic. Antonio, *Bibliotheca hispana nova*, I, 176; W. W. t. VIII, k. 282).

3) Franciszek de Lugo, jezuita hiszpański z XVII w. Ur. w 1580 r. w Madrycie, L-o wstąpił w Salamance do Jezuitów (1600 r.). Uczył w Walencyi, w Compostelli, zasłynął jako filozof i teolog. Żarliwość apostolska popycha go na misye do Ameryki. Lecz i tu z woli przełożonych uczy teologii w Meksyku i Santa Fé (w Nowej Granadzie). W powrotnej drodze do Hiszpanii de L-o wpadł w ręce piratów, a choć uszedł z życiem, zgubił wiele manuskryptów swych kommentarzy na Summę teolog. i in. W 1645 r. L-o udaje się do Rzymu, jako delegat zakonu. Tu pracuje jako teolog przy jenerale zakonu, jako cenzor dzieł, pisanych przez OO. Jezuitów i t. p. Pod koniec życia L-o wrócił do Hiszpanii, był tu rektorem kollegium i † 1652 r. Zostawił dz. *Opusc. de sacramentis in gen.*, Vallisoleti, 1638; Granatae, 1644; *Decursus praevius ad theol. moralem sive de principiis.*., Mantuae Carpetan., 1643, 2 p.; *Theologia scholastica I p. D. Thomae...: de Deo, de Trinitate; de Angelis*, Lugduni, 1647; *Tractatus de septem Ecclesiae sacramentis, praxim... attendens...*, Venet., 1652. De L-o odznaczał się wielką pobożnością, celował pokorą. W pismach swych trzyma się ściśle św. Tomasza, w komentarzach jest eklektykiem scholastycznych prądów. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. nova*, I, 336; Sommervogel, *Biblioth. des écriv. de la Comp. de J.*, t. V, p. 175...; W. W. t. VIII, k. 282–284; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1892, t I, p. 373, adn. I; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 732).

4) Jan de Lugo, jezuita, kardynał i znakomity teolog z XVII w. Ur. 1583 r. w Madrycie, Jan de L-o

był bratem Jezuity Franciszka (ob. wyżej n. 3). Ponieważ rodzina jego pochodziła z Sevilli, stąd nazwał siebie Hispalensis. Czytał już w trzecim roku życia. Mając lat 14, de L-o bronił publicznie tez z logiki. W Salamance de L-o kończył studya prawne. W 20-ym roku życia wstąpił do Jezuitów (1603 r.). Pracował tu jako profesor filozofii i teologii, od r. 1621 w Rzymie, gdzie uczył teologii lat 20. W 1643 r. pż Urban VIII uczynił de L-o kardynałem, ceniąc cnoty i naukę jego. De L-o opierał się temu i uległ tylko z cnoty posłuszeństwa. Tak samo na skutek rozkazów przełożonych wydał znakomite swe dzieła: *Disputationes scholasticae de Incarnatione Dominica*, Lugdun., 1633, i nast. wyd. 1636, 1653, 1679; *Disp. schol. et morales de sacramentis in genere, de venerabili Eucharistiae saeramento et de S. Missae sacrificio*, Lugdun., 1635... in Migne, *Theologiae Cursus compl.*, t. XXIII, k. 9-873; *Disp. schol. et mor. de virtute et de sacramento poenitentiae*, Lugd., 1638..; *Disp. de justitia et jure*, Lugd., 1642...; *Disp... de virtute fidei divinae*, Lugd.. 1646...; *Responsorum moralium.. libri sex*, Lugd., 1651...; *Opera omnia*, potem wyszły Venet 1717; 1751 w 7 t.; Parisiis, 1868 w 8 t.; najnowsze wyd. 1891—1894. De L-o umarł w 1660 r. w Rzymie, przyjąwszy Sakramenta śś. z rąk następcy na katedrze i ucznia swego ukochanego kard. Pallavicini'ego. De L-o należy do najznakomitszych teologów katolickich. Św. Alfons Liguori (*Theol. moralis*, l. III, n. 552) wynosi jego powagę i porównuje ze św. Tomaszem z Akw. Hurter. (*Nomenclator th.*, op. c., p. 373) nazywa go „lucidissimum theologiae scholasticae sidus" i t. p. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. nova*, I, p- 556; Sommervogel, op. c., t. V, p. 176...; t. IX-p. 619...; W. W. t. VIII, k. 284—289; Hurter, op. c., p. 373—374; Buchberger, *Kirch. Handl.*, op. c., t. II, k. 732).

5) Aleksander Rubeus de Lugo, franciszkanin (O. M. Conv.) włoski z XVII w. De L-o uczył w zakonie swym filozofii i teologii, trzymając się ściśle Duns Skota, był kierownikiem studyum franciszk. w Assyżu i w Bolonii i definitor perpetuus tejże prowincyi. Wydał dz. *Controversiarum theolog. inter Scotistas 2 part.*, Bonon., 1651 — 1652; *Controversiarum metaphysicalium inter Scot. tomus unicus*, ibid., 1654; *Totius philosophiae cursus*, p. I, Bonon, 1656; p. II, 1657, p. III, 1660; *Resolutiones morales juxta mentem Scoti et D. Thomae*, Bonon, 1664. (Por. Joan. a S. Antonio, *Bibl. univ. Francisc.*, I, 35; W. W. t. VIII, k. 289—290; Hurter, op. c., p. 373 adn. 1)

6) Kajetan Benitez de Lugo, dominikanin hiszpański z końca XVI i początków XVII w.; De L-o piastował w swym zakonie różne urzędy, był konsultorem Kongregacyi Rzymskich bpem Zamora i na tem stanowisku † 1739. W słynnych sporach o łasce i wolnej woli, prowadzonych przez Jezuitów i Dominikanów, de L-o stanął w obronie szkoły tomistycznej. Gdy zaś pod ich naukę podszywali się Janseniści, de L-o zbił naciągania heretyckie tych nowatorów w dz. *Concursus Dei praevius et efficax contra Jansenium et Quesnellium...*, Romae 1730; *Vera Christi gratia, juxta ss. Augustini et Thomae doctrinam stubilita atque a Jansenii et Quesnelli erroribus vindicata ..*, Romae, 1733; rozszerzone wyd. w 1737 w 5 tomach, w wydaniu tem de L-o broni doskonale nieomylności papieskiej i t. p. Dzieła te należą do rzadkich, cennych i poszukiwanych. (Por. *Mémoires de Trévoux*, 1743, an. 44, p. 1016; W. W. t. VIII, k. 290—292; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1893, t. II, k. 979 — 980; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 732—733).

X. C. S.

Lugos bpstwo grecko-katolickie w Rumunii (dioec. Lugosiensis Rumenorum). Miasto Lugos, Lugosiu, nad rz. Temes położone dało nazwę dyecezyi. Bpstwo L-s powstało w 1853 r. jako sufragania arcbpa Fogaras, (ob.), obejmuje katolików obr. rumuńskiego w hr. Krasso, Hunyad, Temes i Torontal, ok. 93 tys. wiernych. W 1905 r. liczono tu 1 kapitułę katedralną, 4 naddziekanie, 16 poddziekani, 163 kły macierzyste, 260 filialnych; 206

kapłanów świeckich. Ostatni synod odbył się w 1883 r. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 96; Gams, *Series episc.*, p. 374; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 733).

Luini Bernard, malarz włoski, ur. między 1475 i 1480, należał do szkoły Leonarda da Vinci. Freski L-o z życia N. Maryi P. i Pana Jezusa w Medyolanie w klach San Giorgio, S. Maria delle Grazie i św. Ambrożego, oraz w muzeum Brera. Z nich zasługują na uwagę: „Madonna“ (1521 r.), „Pochowanie ciała św. Katarzyny“, freski z życia N. M. Panny w Saronno (1525 r.) i w Lugano (1530 r.); „Córka Herodyady z głową św Jana Chrzciciela“ (Florencya), „św. Rodzina“ (w Paryżu i Madrycie), „Chrystus wśród uczonych“ w Pismie (Londyn), „św. Katarzyna“ (Monachium) i „św. Hieronim“ (Wiedeń).

Luis San - Potosi bpstwo w Meksyku (dioec. Sancti Ludovici (Potosiensis). Bpstwo to erygowano w r. 1854; jest ono sufraganią arcbpa Linares (ob. Linares). W 1907 r. liczyło 620 tys. katolików, 46 parafij, 150 kłów i kaplic, 132 kapłanów świeckich, 8 zakonnych; instytuty Sióstr Serca Jezusowego. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 733; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 733).

Luise Kasper de, pisarz teologiczny z XIX w., napisał *Codex dogmatum disciplinae catholicae*. Neapoli 1873; Taurini 1876, 2 vol., *Filosofia critica del diritto universale*. Tamże 1873; *De jure publico seu diplomatico Ecclesiae* catholicae tractationes etc. Neapoli 1877. (Por. Hurter, *Nomenclator Litterarius theologiae*. Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 1431.)

Luitprand bp z Kremony, historyk ur. na początku X w., przybył wcześnie na dwór w Pawii, gdzie zapoznał się z pismami klasyków łacińskich oraz OO. Kła, a także studyował Pismo św. Umiał on pozyskać sobie łaski monarsze, dzięki czemu b. wcześnie Berengar wysłał go 949 jako posła do Knstpola. Tutaj nauczył się języka greckiego, oraz poznał miejscowe zwyczaje i obyczaje. Po powrocie wpadł w niełaskę na dworze w Pawii, skutkiem czego schronił się do Niemiec do Ottona I, gdzie był nader życzliwie przyjęty. Tutaj bp hiszpański Redemund namówił go do napisania historyi współczesnej. L. 958 zabrał się do dzieła, które ukończył 962 r. Tego roku mianowany został bpem Kremony. W r. 963 został wysłany do Rzymu do Jana XII-go, którego detronizacyi był świadkiem i której szczegóły opisał. W roku 967 Otton wysłał go do Kstpola aby starał się o rękę cesarzewiczówny dla jego syna Ottona II. Poselstwo to nie powiodło się.

Prace L-a są szczególnie ważne dla poznania ówczesnych poglądów i obyczajów, z powodu jednak wrodzonej złośliwości i słabości autora dla skandalów winny być z wielką ostrożnością spożytkowane. Głównem jego dziełem jest *Historia imperatorum et regum* cz. *Antapodesis* (odwzajemnienie). Opisuje on dwór bizantyjski, a także pawijski, lecz w tonie wielce rozdrażnionym i złośliwym. Książka *Liber de rebus gestis Ottoni m.* (960—964) jest mniej namiętna, ale za to stronna. Wreszcie w *Relatio de legatione Cnstpolitana*, zdaje sprawę tonem sarkastycznym ze swojej misyi, przyczem wiele mówi o pysze i nadętości Greków. W ogóle pisma L-a nie tyle jako dokumenta historyczne, ile jako ilustracya współczesnych obyczajów mają poważne znaczenie. Wydanie najnowsze Dümmlera z 1877 r. po niem. w *D. Geschichtschreiber d. deuts. Vorzeit* t. 2, Lcipzig 1889).

(*Ch*).

Luiz Sao- do Maranhao bpstwo w Brazylii (dioec. Sancti Ludovici de Maragnano). W 1614 r. była tu praelatura nullius, którą pż Paweł V dołączył do dyecezyi Olinda. W 1677 r. pż Innocenty XI erygował bpstwo Sao Luiz do Maranhao. Dyecezya ta należała do patryarchy Lizbońskiego. W r. 1827 pż Leon XII poddał ją metropolicie San Salvador. Z dawnego terytoryum dyec. Sao Luiz do M. oddzielono bpstwa Belem de Para w 1719 r., Ceara w 1854 r., Piauhy w 1902 r. Obecnie dyecezya Sao Luiz do M. obejmuje obszar ok. 460 tys. kilom. kwadr. W r. 1908 było ok. 600 tys. katolików, 50 parafij, 20 kapłanów świeckich, 11 za-

konnych (Lazarystów i Kapucynów), 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 733; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 733).

X. C. S.

Lukarys ob. Cyryl Lucaris.

Lukka—arcbpstwo we Włoszech (archidioec. Lucana). Miasto Lukka (Lucca) istniało w odległej starożytności; w 178 r. przed Chr. stało się rzymską kolonią. Longobardowie w L-a mieli tam stolicę księstwa; potem miasto przeszło do Marchii Toskańskiej. Ces. Henryk IV udzielił L-e znacznych swobód (1081 r.). W XIII i XIV w. miasto uczestniczyło w walkach Gwelfów z Gibellinami. W 1315 r. opanował je Castruccio Castracani, któremu ces. Ludwik nadał tytuł ks. Lukki. Niezadługo potem L-a przechodziła od jednego rodu do drugiego; niepodległość uzyskała w 1370 r. Dopiero w 1799 r. L-ę zajęli Francuzi, Napoleon uczynił ją księstwem w 1805 r. Potem Burbonowie posiedli to księstwo. W 1847 r. L-ę przyłączono do Toskanii. Obecnie L-a jest stolicą włoskiej prowincyi tej też nazwy, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada katedrę, na miejscu dawnej w VI w. zbudowanej, wzniesioną w 1060—70 w stylu romańskim, w XIV w. przerobioną na gotyk; katedra pomiędzy cennymi zabytkami posiada Volto santo, krucyfiks, podług podania, rzeźbiony przez św. Nikodema z drzewa cedrowego i w 782 r. cudownie przeniesiony do L-a; bazylikę S. Giovanni z w. IX; kł S. Michele z w. VIII; bazylikę S. Frediano z w. VIII i in.; nadto szkoły, bibliotekę, muzeum i t. p.—Bpstwo w L-a powstało za czasów aplskich; św. Paulin uczeń św. Piotra ap. miał być 1 bpem L-i. Historya ustala bpa Maximusa, który był na synodzie w Sardyce (343—344) Św. Fredianus, który był tu bpem od 593 r., jest patronem miasta i dyecezyi. W 1726 r. Benedykt XIII wyniósł bpstwo na arcbpstwo, bezpośrednio zawisłe od St. Ap. Arcbp Mansi (1764—69 r.) erygował tu akademię dla badań historyi klnej i liturgiki, W 1908 r. w archidyecezyi L-a liczono 200,200 katolików, 238 parafij, 12 w m. Lukka, 523 kapłanów świeckich. Synody w L-a odbyły się w 1448 r. (*Sinodo inedito....*, Lucca 1905) i w r. 1887 (*Synodus Lucana*, Lucca 1887.) (Por. W. E. I., t. 44—65, str. 895—896); Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 11; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 713—714 i tam podaną obszerną bibliografię).

X. C. S.

Lukrecya św.—1) L. męczenniczka w Lerydzie w Hiszpanii za prześladowania Dyaklecyana. Skazana na śmierć poniosła męczeństwo za wiarę z rozkazu prezydenta Dacyana. Święto 22 listopada — 2) L. panna i męczenniczka w Kordubie, pochodziła ze znakomitej rodziny muzułmańskiej. Wychowana od dzieciństwa w zasadach wiary chijańskiej przez swą krewną, która też udzieliła jej chrztu św. Rodzice Lukrecyi dowiedziawszy się o tem dręczyli córkę dniem i nocą, żądając od niej wyrzeczenia się wiary. L. dała znać o swojem smutnem położeniu św. Eulogiuszowi kapłanowi, wyrażając przytem pragnienie poświęcenia się Bogu w jakiemś miejscu spokojnem. Eulogiusz umieścił L-ę u swoich przyjaciół, ale rodzice jej wkrótce odkryli miejsce jej schronienia. L. i Eulog. stawieni przed sędzią zostali skazani na ścięcie: Eulogiusz za to, że, jak mówił sędzia, odwiódł L-ę od posłuszeństwa rodzicom; L-a zaś za wyznanie mężne wiary poniosła śmierć męczeńską w 4 dni po św Eulogiuszu dn. 15 marca 859 r. Ciało jej wrzucone do rzeki Betis (dzisiejszy Gwadalkwiwir), znaleźli Chijanie i ze czcią pochowali. Święto 15 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II. k. 318 i 239.)

X. J. N.

Luksemburg, w. księstwo i bpstwo (dioec. Luxemburgensis.) — Miasto Luxemburg powstało ok. starego zamku Lükselburg(Lucilinburhuc) zbudowane przez hr. Siegfryda ok. 963 r. W 1354 r. L-g został księstwem W 1444 r. księstwo L-g dostało się pod panowanie Burgundów. W XVI w. L-m władał dom hiszpański; w XVII w. Francya, potem Austrya. W 1795 r. Francuzi zdobyli L-g. Lecz w 1815 r. L-g zostaje odrębnem księstwem; posiadł je Wilhelm I holenderski. W 1830 r. przeszedł do Belgii, lecz od r. 1839 L-g

został księstwem odrębnem, unią osobistą związany z królem holenderskim. Od 1890 r. L-g posiada swojego księcia, z domu Nassauskiego Obecnie m. Luksemburg liczy ok. 21 tys. mieszkańców, posiada 7 kł katolickich, katedrę gotycką, budowaną w X. w. przez Siegfryda, konsekrowaną w 987 r. przez arcpa Egberta z Trewiru.—Bpstwo w L-g powstało dopiero w XIX w. Początkowo L-g należał do arcbpstwa Trewirskiego. W 1595 r. rozpoczęli pracę Jezuici i dzięki ich gorliwości L-g oparł się propagandzie luterstwa. Wówczas terytoryum księstwa należało do kilku dyecezyi okolicznych. W 1801 r. weszło do bpstwa Metzu, w 1823 r. do dyecezyi Namur. W 1833 r. powstał osobny wikaryat aplski w m. Luksemburgu. W r. 1870 pż Pius IX erygował bpstwo L-g, bezpośrednio podległe Kongregacyi de Propaganda Fide. Obejmuje ono całe ks. L-g, obszar 2586,4 kilom. kwadratowych, 246,455 mieszkańców, w tem w 1905 r. było 241,883 katolików. W 1908 r. w dyecezyj było 13 dekanatów, 261 parafij, 95 kapelanij, 89 wikaryatów 476 kapłanów świeckich, kilka zgromadzeń zakonnych męskich, 14 żeńskich. (Por. W. E. I., t. 43–44, str. 897–898; Berteld, *Historia Luxemb.*, Coloniae 1605; nowe wyd. Luxemburg 1856; *Public. de la Section hist. de l'Institut de L.*, 54 t., 1854—1908; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 73; A. König, *Geschichte des L. Landes im XVIII u. XIX Jahr.*, L, 4 str. 1903–1906 i in. cyt. u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 750—751).

X. C. S.

Lullus św. arcbp Moguncyi, ur. w Anglii † dn. 16 paźdz. 787 r. Był uczniem św. Bonifacego, który go wyćwiczył w praktyce życia zakonnego. Św. L. pomagał Bonifacemu w jego pracach aplskich w Niemczech. Mianowany archidyakonem kła metrop. w Moguncyi ok. r. 747, później został następcą swego mistrza na tej stolicy. W r. 765 L. uczestniczył w synodzie w Attigny (Szampania), następnie brał udział w koncylium w Rzymie, zwołanem przez Stefana III pża, w celu obrony kultu obrazów śś. Św. L. zbudował dwa klasztory: w Bleindenstad o milę od Moguncyi i w Hesse. Święto 16 paźdz. (Por. Mabillon, *III siècle bénédict.* 2 part.; *Gallia christ.* V, c. 445; Glaire, *Dictionnaire* II, 1319.)

Lullus Rajmund, filozof scholastyczny hiszpański, zw. Doctor illuminatus ur. w Palma na wyspie Majorce w r. 1235, † w Bougie, ukamienowany przez muzułmanów w r. 1315. W 30 r. życia przyjął habit III zakonu św. Franciszka i oddał się z niezwykłym zapałem studyowaniu wszelkich nauk i ewangelizacyi Maurów. Jako misyonarz przedsiębrał liczne podróże aplskie w celu rozszerzania wiary, i jako taki padł na stanowisku; czczony nawet na Majorce jako męczennik. Na koncylium generalnem w Viennie L. zażądał 3 rzeczy: założenia na wszystkich miejscach, gdzie Chrystyanizm jest znany szkół dla nauki języka arabskiego i innych, jak o tem marzył i Roger Bacon; złączenia wszystkich zakonów rycerskich w jeden; zabronienia dzieł Averroesa i potępienia chijańskich averroistów. O jego wiedzy różni różnie sądzą. Jedni podziwiają uniwersalność jego wiadomości; inni wyrażają się z pogardą, nazywając go kuglarzem i awanturnikiem; inni wreszcie —zwłaszcza współcześni drwią z jego pism. Zwłaszcza przedmiotem ich żartów jest główne dzieło L-a *Ars magna*, które napisał po 10 latach studyów, i które później objaśniał pod najrozmaitszymi tytułami. L. usiłuje w swem dziele rozklasyfikować pojęcia i za pośrednictwem pewnych kombinacyj, używać ich jako cyfr, a przez to, jak mówił wynaleźć wszystkie principia i wyciągnąć z nich wszystkie wnioski. Rzecz prosta, że tego rodzaju mechanizm mimo chwilowego podziwu, wywołał w końcu szyderstwa i skazany został na zapomnienie. Z pism teologicznych L-a godne są uwagi: *De articulis fidei christianae etc.* Majorca 1578; *De Demonstratione Trinitatis* per aequiparantiam. Valentiae 1510; *Tractatus de Confessione*; *De sensibus S. Scripturae*; *De modo convertendi infideles*; *De natura angelica*; *De laudibus B. Virginis Mariae*, i inne. Wiele pism L-a zawiera się w wydaniu jego dzieł (Moguntiae 10 vol. in folio.). Dokładny wykaz i ocenę dzieł L-a podaje *Dictionnaire de la théolcath.* W czasach ostatnich zainteresowano się więcej osobą i pismami L-a

Obrador y Bennasar, przy pomocy utworzonej do tego specyalnej komisyi, przedsięwziął wydanie krytyczne dzieł L-a. Tom I ukazał się w r. 1906 p. t. *Obres de Ramon Lull. I. Obres doctrinales.* Palma de Mallorca. Wydawnictwo obejmie 30 tomów i ma być ukończone w r. 1915. Salvador Bové ogłosił: *El sistema cientifico Luliano. Ars magna-Exposicion y critica.* Barcelona 1908. 4-o. Nadto wy hodzi publikacya *Revista Luliana.* (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1319; Blanc, *Dictionnaire de la philos.* 1906, 4-o, k. 778 i nst,; Michaud, *Biogr. univer.*)

X. J. N.

Lullus de Terraga Rajmund zw. N e o f i t ą, nawrócony żyd, został dominikaninem i znów powrócił do judaizmu. Wygłaszał on potworne błędy, potępione przez Grzegorza XI w r. 1376. Niektórzy leksykografowie utożsamiali osobę L-a, o którym mowa, z L-em z wyspy Majorki (ob. art. poprzedni.) Błąd polegał na tem, że Rajmundowi Neoficie niewłaściwie dodawano nazwisko Lullus, którego nigdy nie miał, ani też nie wspominają o niem bulle pskie potępiające go, jak to zauważył Benedykt XIV w swem dz. *De Canonisatione Beatorum.* Następnie, indeks Klemensa VIII nie podaje przy Rajmundzie Neoficie przydomku *Lullus*, ale nazywa go poprostu *Raymundus Neophytus.* (Por. Glaire, *Dictionnaire* II, str. 1319.)

Lumague Marya de ob. M a r y a d e L u m a g u e.

Lumen gloriae ob. art. N i e b o.

Lumper Gotfryd, uczony benedyktyn ur. 2 lut. 1747 r. w Füssen w prow. Algäu, wstąpił wcześnie do Benedyktynów St. Georg w Villingen, gdzie później został przeorem, oraz lektorem historyi klnej i dogmatyki. Jego głównem dziełem jest z niesłychanym trudem i pilnością, opracowana i zebrana. *Historia theol. critica de vita, script s, atque doctrina S. S. Patrum aliorumque scriptorum eccl. trium primorum saeculorum"* wyd. w 13 tomach 1783—1799 w Augsburgu. Mniejsze znaczenia mają jego drobne pisma a zwłaszcza opracowanie Schrockh'a historyi klnej p. t. *„J. Matthae Schrockhii Historia religionis in usum praelectionum catholicorum reformata et aucta"* Augsb. 1788 i 1790. L. †. w klaszt. St. Georg w Villingen 8 marc. 1800 r. (For. Klüpfel *„Necrologium sodalium et amicorum"* Friburgi 1809.)

Luna ob. P i o t r d e L u n a.

Lund, już 940 r. L o n d i n u m G o t o r u m, D a n o r u m albo S e a n d i n o r u m zwane. Leży w dzisiejszym okręgu szwedzkim Schonen na północ od Malmö (1900 r.) 16, 621 m. Przed reformacyą posiadało m. L. 22 kościoły; zawierucha religijna zniszczyła wiele. Do dziś przetrwała świątynia św. Wawrzyńca 1145, r. kons., w w. 15 i 19 odnowiona, z ciekawą bardzo kryptą z 1123 r.; 1666 r. założony uniwersytet (4 wydz. 1903: 708 stud.) z bogatymi zbiorami, biblioteką (180, 000 t. i rękop.), botanicznym ogrodem i fizyogr. towarzystwem (1778.) Wyższe szkoły średnie, semin. naucz., hist. muzem, archiwum prow. (1903 r.), zakład dla głuchoniemych; fabryki rękawiczek, cukru i gisernie świadczą o rozwoju miasta. Od w. 11 do 1658 r. należało do Danii potem do Szwecyi. Za Kanuta W. cały okręg Schonen pozyskany dla Kościoła (1014—1035) i pieczy bpa z Roeskilde powierzony. Za kr. Svend'a założone zostały 2 biskupstwa: w Lund i Dalby (1047—1076). Pierwszy bp z L-u był Henryk (1048), za pijaństwo pozbawiony biskupstwa, po nim objął stolicę bpią gorliwy Egino bp Dalby, który złączył oba bpstwa i zamieszkał w L., nawracając pogańskie Blekingen i Bornholm (Adam Brem., 4, 8, *M. G.* SS. VII, 371; Saxonis Grammat., *Hist. danic. rer.*, rec. D-r Müller, Hauniae, 1839, 548 sq.) Po Nicwalusie (1075—1089) wstąpił Adzer, Oëzur albo Aster (1089—1137). Za sprawą króla Eryka pż. Urban II uwolnił L. od metropolii hamburgsko-bremeńskiej i przysłał przez legata kard. Alberyka paliusz Aster'owi, jako pierwszemu metropolicie dla Danii Stało się to już po śmierci kr. Eryka († 1103 na Cyprze), jednak nie jest ściśle pewnem kiedy (Wiltch, *Kirchl. Geogr. u Statist.* II, 93 ff. por Neher *Lund*, W. W. Kirchx. II Auf. VIII, 296.) Innocenty II nie uznał tego, ustępując wpływom niemieckim, ale Hadryan IV przywrócił moc dekretu Urbana II dla następcy Aster'a Eskild'a. Eskild po drodze z Rzymu pojmany i złupiony dostał się do

więzienia w Burgundyi i choć Hadryan II upominał się zanowym prymasem Danii i Szwecyi, którego i legatem i wikaryuszem Stolicy Ap. (vicarius perpetuus) mianował, Fryderyk I pozostał głuchy na głos papieża. Eskil zrzekł się stolicy bpiej (1179), wstąpił do Cystersów w Clairvaux († 1182). Ułożył prawo kanoniczne dla Skandyi i założył kilka klasztorów cysterskich. Do metropolii L. należały biskupstwa jako sufraganie,—7 duńskich. Ripa (zał. 860), Schlezwig (934), Aarhuus (946), Odense (980), Roeskilde (1012, Wiborg (1065) i Borglum (1055); niemieckie: Raciborz, Schwerin, Cammin i Lubeka, i słowiańsko łotewskie: Rewel, Dorpat i Dannepilt. Niemieckie jednak oderwane zostały za panowania Waldemara Zwycięzcy (1202—1241), słowiańskie 1346. (Winterim, *Denkwürd.* I, 2, 601 ff.) Prócz prawa ułożonego za sprawą Eskilda zwoływane były synody: 3 sierp. 1139, na którym był legat pap. Teodignus (Münter, *Kir. Gesch* II, 163 ff.) 1162/3 (akta w tłum. łacińskiem są w Kofod Ankers *Danske Lovhistorie* II, 517 sqq.) w Lund, i 1170 w Ringsted, gdzie odczytał E. bullę kanonizacyjną Kanuta W. i koronował Waldemara. Po Eskildzie został metropolitą Absalon albo Axel mąż wojowniczy i zarazem dobry teolog; bronił nietylko słowem ale i mieczem swe owieczki. Po nim († 1201 w Soroe) został arbpem Andrzej Sunesen założyciel Kopenhagi, podobnie jak poprzednik dobry żołnierz, dzielny administrator i gorliwy misyonarz, choć z bronią w ręku w Estonii, Inflantach i na wyspie Oesel. (Müller, *Vita Andreae Sunonis. Archp. Lund.*, Hafniae 1830). Sprowadził on Dominikanów, troszczył się o rozszerzenie wiary do tego stopnia, że pamięć Świętego po sobie zostawił. Po nim stopniowo zajmują stolicę bpią Piotr, syn Sax'a Grammatyka († 1228); Offo, albo Uffo († 1252) i Jakób Erlandsön († 1274) były kapelan Innocentego IV, potem bp z Roeskilde; jako taki brał udział w ułożeniu konstytucyi w Veile „Cum ecclesia Danica“ (Pontoppidan, *Annal. eccles. dan.* I, 681 sq.) Jako prymas więziony przez króla Krzysztofa I przez dwa lata za obronę praw Kościoła (1259–61). Po nim był Erlandus (jako electus † 1276), następnie Trugothus Torstani († 1280), przez papieża konsekr. i jako ostatni przez króla potwierdzony, po nim Jan Droos († 1289) i Jens Grand (1289—1308). Ten w zatargu z królem wrzucony do lochu ciemnego, uciekł po latach twardego więzienia do Bonifacego VIII. Papież przeniósł go na bpa do Rygi (1303) a potem do Bremy (1307). Na jego miejsce arbpem w L. został legat pap. Isarnus do 1310. Potem bp z Aarhuus Esger Juul, albo Juel († 1325) był czynny dla Kościoła w Danii; prezydował na Koncil. narod. w Kallundborg wprowadzając do Danii święto Urszuli; troszczył się o moralność księży (Pontoppiddan II, III sq.); jak inni był w nieporozumieniu z kr. Erykiem Menvedem aż musiał do Szwecyi uchodzić. Po nim rządzą dyeczezyą L. Karol Erikson († 1334) i Jöneson Tyche Piotr († 1355); ten zwołał do Helsinborga synod (Münter II, 185), dalej Jakób Kyrning († 1361), Mikołaj Jöneson († 1379), który sporządził *Chronicon Epp. Lundensium.* Magus Niclason († 1390) nasynodzie w Malmö występuje w obronie posiadłości kościelnych. Po nim następuje Piotr Jöneson († 1391) i Jakób Gerhardson († 1410) prezydujący na w paniałym synodzie gromadzącym wszystkich bpów Skandynawii w Helsingborgu. (1394). Po nim widzimy Piotra Kruse († 1418) i Piotra Lücke († 1436). Ten na synodzie w Kopenhadze przeprowadził wiele dyscyplin. dekretów, a na soborze w Konstancyi wyróżniał się z pośród innych swą wymową (mowa w wigilię stracenia Husa). Wymógł na pap. Marcinie V zmniejszenie taksy na rzecz Rzymu z 4,000 flor. na 2000 flor. zł., choć bpstwo dawało rocznego dochodu 75000 tal. (Kamp, *Gesch. d. kat. Kir. in Dänemark*, Münster 1863. 99). 1436 zostaje arbpem prawy Jan Laxmanol († 1443), po nim niepodkupny Tuo, który na przedstawienia rządu by z nim trzymał, odrzekł: „Wyżej, niż teraz jestem, t. j. jako arbp Danii, legat pap. i prymas Szwecyi, nie mogę się wnieść niżej, jak kiedym o chleb żebrał, nie spadnę“ († 1472). Po nim został arbpem Jan Brockdorff († 1495), co statuty dla uniwersytetu w Kopenhadze ułożył, dalej Birger Gunnarson († 1519). Uczony arbp popierał naukę; osobiście wynalazł kronikę Sax'a i kazał ją drukiem ogłosić. W tym czasie nowinki luterskie poczęły się wkradać do Danii. Król Chrystyan II wpływał na wybory do tego stopnia, że 5 naraz prawie było

elektów: Aage Jepsen na mocy wyboru kapituły, kard de Cesis na mocy pap. prowizyi, Jörgen Skodborg, Dietrich Schlaghech (który 25 II. 1521 wstąpił na arcbpstwo, ale podejrzany o zdradę powieszony został 24, I. 1522 na starym rynku w Kopenhadze—) i Jan v. Weeze na mocy wpływów królewskich. Stokborga potwierdził Klemens VII; Sparrego popierał król (za 3000 guld.) Wreszcie został dziekan kapit. Torben Bille, który obiecał 15 VII 1592 wprowadzić luteranizm. Uciekł z Danii, a na arbpstwo wprowadzony został Franciszek Wormorsen pierwszy arbp luterski, 1660 r. została i stolica bpia przeniesiona do Kopenhagi. (Por. *Episcopor. ecc. Lund. Series*, collectore Magno Mathia, edit. Th. *Bartolino*, Hafn., 1710; Rhyzelius, *Epp. Suiagoth.*, Linkoep. 1752. II, 7 sqq; Neumann, *Hist. prim. Lunden.*, Hafn. 1799; Moroni, *Dizion. XI.* 139 sqq; Gams, *Series epp.* 330; Helveg, *Den danske Kirkes Historie til Reformationen*, Kopenh. 1862/70; C. Paludan—Müller, *De förste Konger af den oldenborgske Slaegt*. Kopenh. 1874; L. Weibull, *Studier i L-s domkyrkas historia*, Lund, 1906; art. *Lund* w „W W. Kirchlex". II Auf. VIII, 295-300 r. *Neher*; art. *Dännemark.* w „W. W. Krchlx...").

Ks. M. N.

Luni bpstwo we Włoszech (dioec. Lunensis Sarzanensis). Miasto Luni, nad rz. Makrą położone, nosiło nazwy greckie Λοῦνα łac. Luna, było rzymską kolonią przy Via Aemilia w północno - zachodniej części Etruryi. W r. 849 i 1016 miasto złupili Saracenowie, zresztą malarya wystraszyła mieszkańców. Obecnie pozostały mury tego miasta pod m. Sarzana. Bpstwo Luni istniało już w V w.—W 1133 r. z części tej dyecezyi utworzono bpstwo Brugnato. W 1204 r. pż Innocenty III przeniósł stolicę bpstwa z Luni do Sarzany. W 1820 r. na nowo połączono bpstwo Brugnato z dyecezyą Luni-Sarzana. Dyecezya ta bezpośrednio zawisła od St. Ap., w 1908 r. liczyła ok. 146 tys. wiernych, 90 parafij, 300 kłów i kaplic, 225 kapłanów świeckich, 70 zakonnych; 8 klasztorów męskich, 11 żeńskich. W dyec. Brugnato, suffraganii arcbpa Genui było 18,202 katolików, 27 parafii, 59 kłów i kaplic; 38 kapłanów świeckich, 32 zakonnych, po 2 klasztory męskie i żeńskie. (Por, W. E. I., t. 43—44, str. 902; C. Promis, *Memorie dell'antica citta di Luni*, Massa 1857; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 15; L. Mussi, *Cenni storici... della Lunigiana*, Castellamare 1903; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 757).

X. C. S.

Lunula (po łac. znaczy mały księżyc), jest to środkowa ruchoma część monstrancyi w kształcie półksiężyca, podtrzymująca konsekrowaną Hostyę, wystawioną w monstrancyi ku uczczeniu wiernym.

Lupencyusz św. opat klasztoru Saint-Privat de Javoulx w Gévaudan żył w końcu VI w., rządził swymi zakonnikami z wielką roztropnością. Oskarżony przez Inocentego hr. Javoulx, jakoby ubliżająco wyrażał się o królowej Brunehaut, udał się na dwór do Austrazyi, aby wykazać swą niewinność i zawstydzić potwarców. Zaledwie jednak powrócił do Javoulx został zawieziony przez hr. Inocentego do Ponthion, gdzie doznał tysiącznych obelg i złego traktowania. W końcu zabity został przez oprawców nad brzegami rzeki Aisne, a ciało wrzucono do strumienia. Pasterze okoliczni znaleźli ciało L-a i uczciwie je pochowali. Liczne cuda spowodowały, że L-a czczono jako męczennika w Châlons-sur-Marne, gdzie przechowują się jego relikwie. Katedra w Mans posiada dotąd kilka szczątków relikwij Św.—Święto 22 paźd. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. Paris t. II, k. 305.)

Lupus (Servatus) opat bened. z Ferrières, mąż stanu i pisarz klny ur. ok. r. 805, prawdop. w dyecezyi Sens, gdzie kończył studya i wstąpił do zakonu bened., skąd arbp Alderich wysłał go na dalszą naukę do Fuldy pod Rabanem Maurem. Tutaj oprócz w teologii i filozofii kształcił się i w naukach wyzwolonych, przez to zdobył sobie najwyższy stopień ówczesnego wykształcenia, o czem zresztą świadczą jego listy. Wszedłszy w stosunki z opatem Eginhardem został zarekomendowany na dworze saskim, gdzie nawiązał stosunki z cesarzową Judytą i jej synem Karo-

lem Łysym. Ten ostatni niezadowolony z opata Odona w Ferrières usunął go, a na jego miejsce osadził L-a. Pomimo zajęć jakich to stanowisko wymagało, nie przestawał L. poświęcać się naukom, a zwłaszcza badaniu dawnych kronik i korespondencyj z współczesnymi uczonymi. W r. 844 ces. Karol wysłał go do Burgundyi dla przeprowadzenia reformy klasztorów. Zniewolony przyjąć udział w wyprawie wojennej pko Pipinowi królowi Akwilei, dostał się do niewoli i z trudnością uniknął śmierci. L. brał udział w wielu synodach m. i. w Verneuil, a także w Soisson 862 r., poczem wnet umarł. Biskupi współcześni często zasięgali rady L-a, a także w r. 847 z polecenia cesarza jeździł w poselstwie do Rzymu do pża Leona IV. Listy L-sa w liczbie 132 są cennemi źródłami historycznemi, tem więcej, że wszystkie prawie pisane były do największych znakomitości współczesnych. Odznacza się on w nich piękną łaciną, świadczącą o gruntownych studyach klasyków. Wydał je ostatnio Desdevises du Dezért w Paryżu 1888 r. Nadto ok. r. 839 napisał L. żywot św. Wigiberta i ś. Maksymina. Wdawszy się w spór o przeznaczeniu opracował dzieło p. t. *De tribus quaestionibus*, w której dowodził, że jest podwójne przeznaczenie, i na tej zasadzie uczył, iż skutkiem grzechu pierworodnego wola ludzka do dobrego została osłabiona, lecz łaska Boża zwraca jej całą swobodę. Chrystus P. umarł tylko dla wierzących. Pisma jego znajdują się u Migne'a *PP. L.* L. CXIX 427—700. (Por. *Gallia christ.* XII, str. 159 i nst.; *Hist. litt. de la France* V, 255 i nst.; *Nouv. Biogr. univers.* XXXII, str. 19 i nst.). (*Ch.*).

Lupus, św. bp z Troyes (Trecensis) ur. ok. r. 383 w Toul, wysoce wykształcony pojął za małżonkę Pimeniolę siostrę ś. Hilarego bpa Arles. Po 6 latach pożycia oboje postanowili zachować nadal wstrzemięźliwość, w następstwie czego L. wstąpił do klasztoru Leryńskiego, gdzie rozdarowawszy swoje majątki złożył śluby zakonne. Pomimo oporu ze swej strony został wybrany bpem w Troyes, i konsekrowany 427 r. Jako bp z nadzwyczajną gorliwością spełniał obowiązki pasterskie, a nadto na żądanie bpa Germana z Auxerre udał się do Bretanii dla walki z Pelagianami. Podczas najazdu Atylli umiał powstrzymać tego dzikiego wodza od zniszczenia miasta Troyes, lecz musiał towarzyszyć mu aż do Renu, za co poszedł na dwuletnie wygnanie, gdyż podejrzewano go o potajemne sprzyjanie i ułatwienie odwrotu Hunnom, co było oszczerstwem. Sidonius Apollinaris (Ep. 7.. 13), zwie go „Princeps pontificum Gallicanorum." W podeszłym wieku po 52 latach pasterzowania † 478 r. Święto jego obchodzi się 29 lipca. Nieliczne jego pisma znajdują się u Migne'a *PP. Lot.* LVIII, 62 i nst. (Por. *Bolland.* VII Jul. 51 i nst.). (*Ch*)

Lupus (de Wolf) Chrystyan, augustyanin, ur. 23 lipca 1612 r. w Ypern, wstąpił w 15 r. życia do Augustyanów w Ypern, skąd wnet posłany został dla Kolonii jako prof. filozofii. Tam poznał go nuncyusz Fabius Chigi, który zachował mu swoje względy jako pż Aleksander VII. R. 1640 powierzono mu katedrę teologii w Lowanium, gdzie z niesłychaną pracą zbierał materyały do przyszłych dzieł swoich. Tu posądzony przez nuncyusza brukselskiego o jansenizm, został chwilowo zasuspendowany, lecz pż zniósł suspensę i nadał mu tytuł dra. Powtórnie oskarżony o jansenizm udał się do Rzymu, gdzie nie tylko się usprawiedliwił, ale pozyskał wielu wielbicieli m. i. krdła Noris i Łukasza Holsteniusa. Pomimo swego oporu 1676 r. został obrany generałem belgijskiej prowincyi augustyańskiej. Na wniosek jego 1679 r. Inocenty XI potępił 65 zdań z zakresu nauczanej wówczas etyki z teol. moralnej. W uznaniu nauki i zasług został mianowany pierwszył król. teologiem. Wkrótce jednak uległ ciężkiej chorobie i † 10 lipca 1681 r. w Lowanium. Zbiór dzieł L. w 6 t. in folio ukazał się w Wenecyi 1724—1729. Sławniejsze z nich są: *Synodorum generalium et provinc. statuta et canones etc.*, Baux. 1675; *Divinum ac immobile s. Petri... circa omnium sub coelo fidelium... privilegium*, Mog. 1681; *Privilegium s. sedis quoad evocationes ac apellationes etc.* Bonon. 1742; *Epistolae et vita s. Thomae M. archiep. Kant. etc.*, też 1682; *Opuscula posthuma*, tże 1690.

Niestety L. bogaty materyał jaki zebrał nie dosyć zużytkował, a także był niedbałym w stylu. (Por. Ossinger, *Bibliot. August.* 524 i nst.; *Revista August* 1884, Octob. p. 333 i nst.).

(*Ch.*).

Luquet G. H., filozof współczesny, wydał *Idées générales de psychologie*.. Paris 1906, 8-o; *Logique rationnelle et psychologisme* w „Revue Phil." 1906, décem. — Autor broni tu psychologizmu pko Couturat'owi; *Aristote et l'Université de Paris pendant le XIII s.* Paris 1906, 8 o. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* Supplément 1906, 1907, 1908, 4-o, k. 90).

Luria Izaak Aszkenazy, kabalista żydowski i twórca nowego systemu kabalistycznego, ur. w Jerozolimie 1534 r., kształcił się w Kairze pod rabinem Dawid ibu abi Zimry. Około 1569 wraca do Palestyny i tu się otacza kołem uczniów. Zajmowały go dwa zagadnienia: jakim sposobem Bóg, jako istota nieskończona ujawnia się w świecie skończoności, a następnie dusza ludzka. Co do pierwszego uczył, że Bóg w pewnym momencie swojej woli skoncentrował siebie samego, a od tej koncentracyi powstało światło nieskończone, które za pomocą gradacyi przybrało kształty światła materyalnego. Są więc jakby kanały łączące skończoność z nieskończonością, zwane oblicza. Ten związek odzwierciadlają także dusze ludzkie, które wszystkie jakby zostały stworzone z Adamem i są wypływami czyli iskrami jego duszy. Przez grzech pomięszały się dusze dobre ze złem. Przeto muszą podlegać metempsychozie, a nawet dusze dobre, jeśli nie miały okazyi spełnienia swego przeznaczenia, muszą złączyć się z duszą człowieka pobożnego i przy jej pomocy wznieść się i spełnić swe zadanie. Proces ten nazwał L-a poczęciem dusz. Gdy pierwotna klasyfikacya dusz będzie przywrócona, nastaną czasy mesyaszowe. By czas ten przyśpieszyć, trzeba prowadzić życie ascetyczne. Kabała L-go wywarła ogromny wpływ na życie rytualne Żydów, wnosząc w nie pierwiastki mistyczne. (Por. Grach, *Gesch. d. Juden.* IX, 409; D. Kahana. *Eben Negef*, Wiedeń 1873, 23; Schechter, *Studies in Judaism*, Filad. 1908, 251).

X. S. G.

Luria Salomon, rabin polski w XVI w., ur. ok. 1510 r., nauki talmudyczne studyował pod kierunkiem swego dziada Izaaka Klaubera, potem był rabinem i przewodnikiem nauki talmudycznej w Brześciu, Ostrogu, a od r. 1555 w Lublinie. Wprowadził zasadę krytyki tekstualnej, opartej na badaniu źródeł w studyowaniu talmudu. Znał kabałę, ale nie pozwalał, aby miała praktyczne zastosowanie w życiu religijnem. W jego dziełach można znaleźć dużo przyczynków do historyi życia i obyczajów Żydów polskich w w. XVI. Szczególnie powstaje przeciw nadużyciom rabinów, rozluźnieniu się moralności i obyczajów. Dzieła jego wszystkie wyszły po śmierci. *Szecloth u- teszuboth*, Lublin 1575; *Chochmat Szelomoch* (Mądrość Salomona), Krakow 1582; *Zemiroth le-Szabath* (pieśni na dzień sobotni), Lublin 1596; *Atereth Szelomoch* (Filary Salomona, *Jerioth Szelomoch* (Opony Salomona); *Jam szel Szelomoch* (Morze Salomona), Kraków 1615. (Por. Graetz, *Gesch. d. Juden* IX, 436; Horodecki, *Keren Szelomoch*, Drohobycz 1896; Epstein, *Miszpachath Luria*, Wiedeń 1901·

X. S. G.

Luscinius (Nachtigal) Ottmar, humanista, ur. ok. 1487 w Strasburgu, kształcił się pod Wimfelingem i słynnym kaznodzieją Geilerem z Kaiserbergu. Zamiłowany w podróżach zwiedził prawie całą Europę, nawiązując stosunki z uczonymi i studyując u źródeł ówczesnej wi dzy. W r. 1515 powróciwszy do Strasburga został wikaryuszem przy kapitule ś. Tomasza i organistą, przyczem opracował dzieło *Institutiones musicae* (Strasb. 1515). Jednocześnie uczył greckiego w szkole katedralnej i napisał *Progymnasmata graeca.* (Strasb. 1517). Z powodu wydanej przez siebie *Summa Rozella* (Strasb. 1516) zostaje L. drem prawa i udaje się do Rzymu 1519 r., a stamtąd do Augsburga 1523 r., gdzie mnichom od ś. Ulrycha wykłada Psałterz, a zarazem wydaje *Allegoriae Psalmorum*, oraz *D. Psalter verteutscht* (Augab. 1524). Początkowo nie podejrzywając złych zamiarów

L. sprzyjał ruchowi reformacyjnemu, gdy się jednak przekonał o jego dążnościach separatystycznych, zostawszy kanonikiem i kaznodzieją przy kl. ś. Maurycego w Augsburgu, rozpoczął z herezyą mężną walkę, której owocem było dzieło p. t. *D. ganze evangelische Historie*, Augsb. 1525. Jako przedstawiciel bpa konstancyeńskiego udał się na badeńską rozmowę religijną w r. 1526. Znienawidzony przez protestantów został przez radę zlutrzałą miejską z Augsburga 1528 wydalony i udał się do Fryburga w Bryzg. gdzie kazał i opracował swoje *Mysurgia*. † tże we wrześn. 1537 r. L. przez swoje tłumaczenia Lucyana, Plutarcha i Izokratesa wiele przyczynił się do rozwoju nauki jęz. greckiego. Jego tłumacz. psalmów z tekstu hebrajskiego uchodzi dotąd za doskonałe. Pomimo swej polemiki ze scholastykami (*Grunnius sophista*, 1522 i *Joci ac sales* 1525) bardzo ostrej, lecz nie przekraczającej należytej miary, nie zeszedł nigdy z gruntu prawowiernego. Był on przedstawicielem akatolickiego kierunku Humanizmu. L. zasłynął też jako znakomity muzyk i wiele na tem polu pracował. (Por. Schmidt, *Histor. liter. de l'Alsace*, II, 1879, str 412—418, gdzie też znajdują się wyliczone jego pisma; Döllinger, *Reformation* I, str. 547; L. Pesger, *Renaissance u. Humanismus*, Berlin 1882, str. 372 i nast.; W. W. VIII, k. 306—307).

(*Ch.*).

Lussi Melchior, przedstawiciel katol. stanów szwajcarskich na soborze Trydenckim, ur. 1529 r. w Stans w Unterwaldzie. L. starał się usilnie o wprowadzenie uchwał soboru w katol. Szwajcaryi, a szczególnie popierał usiłowania ś. Karola Boromeusza i nuncyusza Bonomiego zmierzające do niezbędnej reformy klnej. Po powrocie z pielgrzymki do Ziemi św. wybudował klasztor dla Kapucynów w Stans. † w miejscu urodzenia 15-go listop. 1606-go r. L zabiegał o urządzenie nuncyatury pskiej w Szwajcaryi. (Por. *Helvetia*, VIII, str. 338 i nst.).

Luter (Luteranizm) Marcin tak od r. 1517 zwany, przedtem Luder albo Ludher, twórca pseudoreformacyi, ur. 10 list. 1483 r. w Eisleben, gdzie też po burzliwem życiu um. 18 lut. 1546 r. Syn biednych wieśniaków z Möra posiadających ośmioro dzieci, Jana i Małgorzaty z Lindemann'ów. Jako półroczne dziecko, zabrał ojciec L. do Mansfeld, gdzie z rolnika stał się górnikiem. W twardem posłuszeństwie dla ojca wychowywany L. wyrobił w sobie okrucieństwo, był bity przez ojca. Początkowo chodził L. do szkoły łacińskiej w Mansfeld, a od r. 1497 w Magdeburgu; od r. 1498 uczy się L. w Eisenach, gdzie przez śpiew pode drzwiami bogatych ludzi umożliwia sobie trudny żywot. Wreszcie żona jednego z bogatych mieszczan Urszula Cotta zaopiekowała się młodym śpiewakiem. 1501 r. jest już L. na uniw. w Erfurcie na wydziale prawnym i zapoznaje się z humanistami niektórymi. 1502 r. zdaje bakalaureat, a 1505 r. magistraturę filozofii. W tymże roku w życiu L. następuje wielki zwrot ku ascetyzmowi; przerażony gwałtowną śmiercią przyjaciela i osobistem niebezpieczeństwem śmierci wstępuje bez powołania przeciw woli swego ojca i przyjaciół do klasztoru Augustyanów w Erfurcie (17 lipca 1505 r.) Tu zaczynają się dla niego męki wewnętrzne. Zwątpienie o własnem zbawieniu wkrada się do jego duszy, niepewność przyszłości męczy go. Rogata dusza pragnęła złamać wszystko i o własnych siłach dojść na wyżyny, gdzie łaska boża prowadzi. Namiętności brały górę i dopominały się o swoje prawa. Luter nie mógł im sprostać. Uciekanie się do umartwień nadzwyczajnych, o których tyle mówi, jest pewną przesadą. (Por. Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz, I., 376 i nast.) 1507 r. wyświęcony na kapłana. Staupitz, prowincyał Augustyanów przedstawił L. na profesora uniw. w Wittemberdze, gdzie dyalektykę i etykę według Arystotelesa wykładał, ucząc się dalej jednocześnie teologii, zaczętej w Erfurcie 1509 r. złożył bakalauerat teol., powołany napowrót do Erfurtu, wysłany został do Rzymu 1510 r. albo 11, by załatwić sprawy połączenia się prowincyi saskiej august. z reformowanymi Augustyanami (*H. I. G.* 22 (1901 r.), 110 i nast.) Mimo, iż cenił dotąd Rzym, jednak złe wrażenie wywarł na nim pobyt w wiecznem mieście. Powrócił do Wittembergi i 18 paźdz. 1512 r. otrzymał doktorat teologii. 1515 r. mianowany prowincyałem dla Turyngii, nie porzucając

katedry. Wykładał (1513—16 r.) Pismo św. (Psalmy i listy św. Pawła do Rzym., Galat., Żyd. i Tytusa.) zachwycając swoich słuchaczów jędrnością wymowy, pewnością siebie i zabarwieniem zjadliwem przeciwko utartej nauce Kła, co zwykle pociąga młode umysły.

W tym czasie wewnętrzny światopogląd L. przybiera charakter coraz więcej przeciwny duchowi Kła. Znajomość pism i osobista młodszych humanistów, rozczytywanie się w dziełach ostatnich scholastyków Occam'a, Biel'a i d'Ailly'ego podniecały tylko w duszy L. pragnienie postawienia nowych zasad dogmatycznych, z których odpowiednia moralność musiała być wyprowadzona. Osobiste trudności w zwalczeniu tłumionych chwilowo namiętności, targających nieokiełznanym mnichem, wyniósł do normy prawa niezwalczonego. W sobie nie znalazł L. dość siły by zwalczać je, więc zwątpił by ktokolwiek mógł je zwalczać, by mógł usprawiedliwienia dostąpić. (Braun, *Bedeutung der Conkupiszenz in Luters Leben u. Lehre, 1908*). U s p r a w i e d l i w i e n i e, jednak jest konieczne w życiu, a więc możliwe. Niemożliwe przez wolną wolę wspartą łaską bożą,—według L., więc trzeba nowych dróg szukać. Przyczyną złego na świecie jest grzech pierworodny, czyli odstępstwo woli stworzonej od woli twórczej. Grzech ten przez mękę P. Jezusa został zniesiony, a ludzie przez zasługi Zbawiciela używając środki przez Niego ustanowione mogli dostąpić każdy po szczególe odpuszczenia grzechów i kary za nie. Grzech pierworodny polega na pozbawieniu człowieka łaski uświęcającej i dóbr nadnaturalnych, które posiadał prarodzic ludkości przed grzechem. L., szamocąc się z własnemi namiętnościami, doszedł do przekonania, wręcz przeciwnego, choć też uznał, iż przyczyną złego jest grzech pierwor. ale istotę grzechu zasadzał na pożądliwości. Ponieważ pożądliwość pozostaje w nas po chrzcie św., przeto wolność od pożądliwości była rzeczą naturalną w raju, a więc człowiek został essentialiter vitiatus, nie zaś jak mówi sobór Tryd. „Concupiscentiam... nunquam... peccatum appellari, quod vere et propie in renatis peccatum sit, sed quia ex peccato est et ad peccatum inclinat" (Denz. n. 674). Chrystusa jednak odkupienie trzeba było wytłumaczyć, że nie na próżno zstąpił z niebios by na krzyżu zawisnąć. Więc L. przyznaje zasługi Chrystusowi. Ludzie mogą temi zasługami niby płaszczem się pokryć przez wiarę, że Chrystus im nie poskąpi sprawiedliwości. Usprawiedliwienie więc polega n i e n a o d p u s z c z e n i u g r z e c h ó w, po którem następuje łaska uświęcająca i synowstwo boże, a'e na n i e p r z y c z y t y w a n i u g r z e c h u i n a p r z y c z y t y w a n i u z a s ł u g C h r y s t u s a przez wiarę (fides fiducialis). Ta fides fiducialis stała się podstawą i punktem wyjścia całego systemu L. jak wiara sama była skutkiem trudności w ujarzmieniu własnego ja. To ja własne, choć tak nieokiełzane, cenił Luter ponad wszystko. Dziwna mieszanina dobrego i złego była w L. Raz uznawał się za grzesznika, który nic nie może, drugi raz za najświętszego, „który nie widzi w sobie ani odrobiny nędznika". W chwilach zwątpienia wpadał w ponure zniechęcenie, nienawidził, jak sam zaznaczał do Staupitz'a, Chrystusa, to znów twierdził, iż on jeden myśl Chrystusa odrestaurować zamierza, bo ludzie zatracili czystość Ewangelii. I w tym i w owym wypadku własne zapatrywanie było mu największą powagą. Siebie ukochał. Wszystko co stawało na przeszkodzie tej miłości własnej, nienawidził, obrzucał błotem, piwał na to. Kł ze swą nauką niezmienną, jak prawo Boga, był największym hamulcem na jego zapatrywania, stąd nienawiść do Kła, pogarda dla jego obrońców—lekceważenie przedstawicieli filozofii scholastycznej. W wykładach to zaznaczał, w kazaniach płomiennych to ujawniał, wreszcie w dziele „Deutsche Theologie" szerzej rozwinął. (zwłaszcza w „Vorrede".)

Nie odpusty więc były istotną przyczyną zerwania z Rzymem i podniesienia buntowniczej chorągwi przeciwko niezmiennej nauce Kła, ale wewnętrzny światopogląd L., jeszcze przed 1516 r. uformowany. Z zasady L. o usprawiedliwieniu wypływało fałszywe wskazywanie tych środków, które ex opere operato sprowadzają łaskę (fiducia protestantica). Z tejże zasady odrzucić musiał wszystkie te środki, które, przez zastosowanie form, przez stróża i szafarza łaski Boga na ziemi—Kł przepisanych, tę łaskę potęgują, winy mażą, karę zmniejszają. Więc w pierwszym rzędzie odpusty, które stały się powodem do wystąpienia z

szerszą akcyą L.. I to, co mnich we własnej swej duszy wyhodował, rzucił w niezadowolone masy. Niezadowolenie ogólne, upadek obyczajów w duchowieństwie, szemranie prostego ludu przeciwko tyranii bogatszych, przez wprowadzenie w życie zasad rzymskiego prawa, pragnienie wzbogacenia się kosztem dóbr duchownych podupadłego rycerstwa i rosnących w powagę udzielnych książąt—to prądy niezdrowe nurtujące ówczesnem społeczeństwem niemieckiem. Powaga Kła, a zwłaszcza Stolicy Ap. nie stała na wysokości Grzegorzowych lub Innocentowych czasów. Walki tyary z koroną, finezyjne prześladowanie Kła przez Filipa Pięknego, niewola awiniońska, schyzma zachodnia podkopały tę powagę, rozprzęgły sprężystość, spotęgowały pretensye. Pretensye te rosły ze wzrostem annatów, exempcyj i różnorodnych ofiar na rzecz Rzymu. Stąd wystąpienie L. przeciw odpustom, przy udzieleniu których, prócz zwykłych dzieł pokutnych, zalecane były i ofiary na budującą się bazylikę św. Piotra w Rzymie, znalazło oddźwięk w szerokich masach. (Schulte, *Die Fugger in Rom.* 2 Bde, 1904 r.) 1516 r. Leon X ogłosił odpust zupełny. Nadkomisarz na Niemcy arbp. Moguncki Albrecht Brandenburski wyznaczył do głoszenia odpustu znakomitego kaznodzieję dominik. Tetzel'a (Dietzel.) (Paulus, *Joh. Tetzel, der Ablassprediger*, Mainz 1889 r.; Drslb. in *H. J. G.* 16. 37; *Katholik* 1899,I. 484; Kurz, *Die kath. Lehre vom Ablass* vor. u. nach d. Auftreten L., Padb. 1900.) Nie potrzeba potępiać Tetzel'a za jego gwałtowność w stosunku do Lutra, bo tego nie było. Luter sam pragnął Tetzel'owi, jako dominikanowi, z którymi walczyła szkoła augustyańska i jako temu, co występował przeciwko nauce L. o wolnej woli (kt. L. przeczył), zadać klina. Wystąpił przeto z całą gwałtownością przeciwko odpustom publicznie w kazaniu 17 wrześn. 1517 r., nazywając je „pozwoleniem grzeszenia i bezczeszczenia krzyża Chrystusowego". 31 paźdz. przybił L. 95 tez na drzwiach kła uniw. w Wittemberdze. (Ausg. v. Köhler, 1903.) Tezy te przedstawiają mieszaninę wykrętnych poglądów i zawierają niektóre błędy, ale nie zaznaczone zbyt ostro. Musiały poprowadzić ludzi na błędną drogę, jak każda gmatwanina na podłożu religijnem. Stugębna fama rozniosła treść ich po Niemczech, tak że w 14 dni wszędzie były znane, i z entuzyazmem, zwłaszcza przez humanistów przyjęte. Tetzel odpowiedział 122 antytezami albo 95 częścią przez siebie (50) napisanemi, częścią przez swego naucz. Wimpinę prof. uniw. Frankf. nad Odrą (Paulus str. 171—180). Prócz tych wystąpili przeciw L. Sylwester Prierias gen. Domin., Hoogstraten dom. z Kolonii i prof. z Ingolstadtu J. Eck, wytrawny teolog. Rozpoczęła się walka na pióra i roznamiętniła dwa przeciwne obozy. Nowość zyskiwała szybko zwolenników, zwłaszcza w młodych. Studenci w Witemberdze spalili antytezy Tetzel'a a Luter odpowiedział na nie w 20 art. (Sermon über Ablass u. Gnade) szarpiąc swego przeciwnika w płaski sposób (Gröne, *Tetzel u. Luther*, 2 A. Soest, 1860, ss. 216 – 234), na co T. w odpowiedzi dowodzi L. wspólności poglądów z Wiclifem i Hussem. („Vorlegung."—przytocz. u Gröne). 1518 r. (kwiet.) wypuszcza T. w świat nowych 50 tez, pragnąc na drodze naukowej przywieść L. do równowagi, ale ten 14 stycz 1518 r. już pisał do przyjaciela swego Spalatin'a, że dekrety Kła lekceważy i tylko „czystą ewangelię" myśli głosić, (De Wette – Seidemann, *M. Luthers Briefe*, Sendschrieben u. Bedenken, Berlin, 1825—56, t. I, 186,) gdyż wszystko od Boga otrzymał. Eck przygotował na pisma L. odpowiedź („Obeliści"), którą mimo jego woli zakomunikował L-owi Adelmann, kan. z Eichstätt. L. już z całą namiętnością napisał replikę na nią (Asterisci), a przyjaciel jego i prof. w uniw. Wit. Andrzej Karlstadt (v. Bodenstein) w niesmaczny sposób dołączył swój głos.

Teraz Luter idzie coraz więcej przeciw Kościołowi. Arcybiskup Albert Moguncki zawiadomił o wszystkiem Rzym. Stamtąd przysłano instrukcye prowincyałowi. Na kapitule zakonnej w Heidelbergu, miasto zwrócić uwagę niespokojnemu zakonnikowi, pozwolono na dysputę, w której uczeń L. z powodzeniem bronił nauki swego mistrza. (26 kwiet. 1518 r.). Luter posłał swe „wyjaśnienia" do Rzymu. „Do stóp twoich, najśw. Ojcze, rzucam się z tem wszystkiem, pisze, czem jestem i co mam... głos twój będzie dla mnie głosem Chrystusa", jednak omija chęć odwołania błędów. Do-

minikanie na swoją rękę wysłali wiadomość o L. Rzym zażądał stawienia się L. w ciągu 60 dni przed obliczem pża (lipiec.) Opiekun L. kurfirst Fryderyk Saski skierował sprawę do Augsburga, gdzie L. stanął przed leg. pap. kard. Cajetanem (Tomasz de Vio di Gaeta.) Tutaj L. wzbraniał się od odwołania błędów, odwoływał się do dysputy lub sądu 4 uniwersytetów, wreszcie uciekł w nocy na 20 paźd. 1518 r., pozostawiając apelacyę od źle poinformowanego pża do lepiej poinformowanego. 28 list. apeluje już do powszech. Soboru. Takiż skutek osiągnęła rozmowa L. z Miltitz'em szambelanem pap., przysłanym do Fryd. Saskiego ze złotą różą, by go skłonić do odstąpienia od sprawy L. W Altemburgu (4 maja albo 5 czerw. 1519 r.) obiecał L. milczeć, jeśli i przeciwnicy jego zachowają spokój; jednak wypadki szły całą siłą naprzód. Sprawę poruczono arbpowi Trewirskiemu, ale L. się nie stawił na sąd, parł ku publicznej dyspucie. Eck wzdragał się, wreszcie ustąpił i zgodził się na dysputę. (De Wette, I. 216)

W Lipsku od 27 czerw. do 4 lipca dysputował Eck, mimo niezadowolenie władz klnych, wobec dworu Jerzego Saskiego z Karlstadtem. Od 4 lipca do 16 stanął do walki sam L., który po studyach przygotowanych w dziedzinie prawa kanonicznego doszedł do przekonania, iż „nie wie (3 marzec) czy pż jest antychrystem, czy też jego apostołem". Dysputa się L. nie powiodła, sam pisał o niej: male disputatum est. Eck logiką, rozumem i nauką Kła górował; wykazał nawet L. sprzeczność jego nauki z Soborem Konstancyeńskim, choć ten do Soboru się odwoływał, jednak i dla katolicyzmu nie przyniosła korzyści. Wprawdzie uniw. Paryski, Heidelberski, Koloński i Lowański na podstawie akt dysputy potępiły L., Jerzy ks. Saski odstąpił nowatora, wielu uleczyło się od chwiejności, ale Erazm Roterdamski podtrzymywał jego powagę, studenci nie porzucali uwielbianego demagoga. (Akta dysp.: por. Löscher, *Vollständige Reformations-Akte u. Documenta*, Lpg. 1720/8 B. 2. s. 203; monog. Seidemann'a, Dresden 1843 r.).

Po dyspucie Luter wchodzi znów w nową fazę rozwojową. Opiera się wprost na rycerstwie, które pragnąc pomścić się na Kle za powszechny pokój 1495 r. wytrącający mu broń zbrodniczą z ręki, popierało całą siłą wolną ewangelię. Franciszek v. Sickingen i Ulrich v. Hutten (Oper. coll. Böcking, Lpzg. 1870 r.; Mgr. Strauss Lpzg. 1858—60 r.) przywódcy rewolucyjnej partyi rycerstwa rzucają w świat „przeciwko bandytom: Pżowi i bezbożnym klechom" wiele ulotnych piśmideł, nie przynoszących autorom honoru ani dzięki stylowi, ani dzięki treści. Przygotowują się do przelewu krwi. Luter poczyna walczyć otwarcie i wydaje t. z. wielkie reformacyjne pisma. Choć wypierał się husytyzmu jednak, gdy 3 paźd. 1519 r. otrzymał od husytów listy z życzeniami, uznał pokrewieństwo swej nauki z Hussem, co rozwinął w komentarzach do listu do Galatów. Potem stara się skłonić nowego cesarza Karola V na swą stronę. Napisał do niego: „An kaiserl. Majestät", a gdy ten list pozostał bez odpowiedzi, zwrócił się do rycerstwa pismem: „An d. christl. Adel deutscher Nation von d. christl. Standesbesserung". Dalej pisze powtórny list do cesarza radząc mu zająć państwo klne. W piśmie do rycerstwa rozwija swą teoryę rewolucyjną. Wywraca urządzenia Kła; przeczy władzy pża, znosi hierarchię kapłańską, nawołuje do powszechnego nacyonalnego Synodu, by zaprowadzić nowy porządek. Radzi L. Niemcy uwolnić od wpływu Rzymu, ukrócić nadużycia. Jak cesarzowi zalecał zająć państwo kośc, tak rycerstwu — podzielić się dobrami Kła, duchowieństwu wstąpić w związki małżeńskie; znosi święta, usuwa posty, potępia metodę scholastyczną, pozwala wszystkim tłumaczyć Pismo św. W „De captivitate babylonica ecclesiae" rozwija naukę o Sakramentach które tylko do 2 sprowadza (chrzest i Ciało i Krew Pańska.) W dziele „*Von d. Freiheit eines Christenmenschen*" uzasadnia naukę o wierze i jej stosunku do czynów.

Tymczasem w Rzymie na podstawie przez Eck'a zawiezionych akt dysputy lips. prowadzono proces przeciw L. Skutkiem tego procesu była bulla „Exurge Domine" (15 czerw. 1520 r.), w której pż potępił 41 zdań L. (Denzig. n. 625 ss.), nakazując mu pod groźbą ekskomuniki w ciągu 60 dni odwołać błędy. (Müller i Kalkoff w *Zeitschr. f. Kirchgesch*, 24 (1904 r.) i 25 (1905 r.); Schulte, *Quellenu. Forsch.* 6 (1903 r.); Kalkoff, *Forsch. zum röm. Prozess*, Rom, 1905 r.). Lu-

ter odpowiedział pismem „Wider die Bulle d. Endchrists“, a bullę papieską z egzemplarzem C. J. C. i pismami Ecka spalił w towarzystwie studentów przed bramą w Wittemberdze 10 grud. 1520 r. g. 9 r. (Por. Berliner Sitzungsb. 1907 r. V. 95/6; *St. Kr.* 1908 r., 460 nst.) Przy nowem wydaniu dzieł L. malarz Kranich umieścił portret jego z aureolą i podobieństwem gołębicy, choć L. kwestyonował świętość. Pośród ludu fanatycznego błąkała się opowieść, iż widziano aniołów, gdy L. palił bullę.

Jak widać i Luter nie gardził wszelkimi środkami, by zyskać przewagę. Tymczasem legat papieski Aleander, po upływie przepisanego czasu, w imieniu pża rzucił ekskomunikę 3 stycz. 1521 r. na L., a Karol V zażądał przywiedzenia L. na zjazd do Worms. L. stawił się 18 kwiet. 1511 r. przed obliczem Karola V i miękim głosem począł odwoływać się do Soboru, ale nie wyrzekł się błędów (słowa „Ich kann nicht anderes, hier stehe ich“ nie histor.) (Por. K. Müller, *Philotesia*, 1907 r.) Na drodze powrotnej „pochwycony“ był przez zamaskowanych rycerzy za sprawą kurf. Saskiego i osadzony w Wartburgu, gdzie, jako rycerz Jörg, zajmuje się tłomaczeniami, to obmyślaniem swojego małżeństwa, do którego czuł pociąg, tłumaczył biblię. Karol V rzucił bannicyę na L. i polecił sądowi w Norymberdze wykonanie wyroku. L. pracował nad przekładem biblii, czego dokonał dość szybko pięknym i dosadnym językiem. Choć było już wiele przekładów na język niemiecki, tłumaczenie L. było rozsławione i rzucone w świat. Subjektywizm L. i w tłumaczeniu Pisma św. wziął górę, tak jak w dyspucie lipskiej przeważył powagę i nieomylność soborów. „Co nie naucza Chrystusa (sola fides) nie jest apostolskiem, choćby to uczył św. Piotr, lub Paweł“. (Janssen, *Gesch. d. deutschen Volkes* scit d. Ausgange d. M. A. 2, 217) mówi L. To też samowolnie dodaje po słowie „Glauben“ (wiara) „allein“ (tylko), (Rzym. 3, 20, 28; 4, 15,) by tylko Pismo św. zastosować do swej zasady o usprawiedliwieniu; list św. Jakóba, wyraźnie żądający od ludzi dobrych czynów odrzuca jako „list słomiany“.

Gdy tak L. pracuje nad teoryą swej nauki i biedzi się z wzrastającymi skrupułami, które dyabłu i czarownicom przypisuje, życie idzie dalej w swym żywiołowym rozpędzie. Nowe hasła poczęły w życiu rodzić zgubne skutki. Proboszcz z Kemberg Bartłomiej Bernhardi pojął żonę, Karlstadt, Justus Jonas i całe szeregi mnichów i księży poszły za jego przykładem. Gabryel Dydymus ogłosił śluby zakonne dyabelską rzeczą, a cześć Najś. Sakramentu za bałwochwalstwo. 1521 r. (paźdz.) za pozwoleniem uniwersytetu zniesiono mszę w Wittemberdze. W tłumach ludu niespokojne duchy siać poczęły wywrotowe ziarna. Sickingen na czele rewolucyjnych rycerzy 13 sierp. 1522 r. zawarł związek w Landau nadreńskiej szlachty przeciwko kurfirstom i poprowadził wojska na Trewir, gdzie jednak został złamany 1523 r. W tym czasie pojawili się t. z. nowochrzczeńcy z Tomaszem Münzer'em (mongr. Seidemann, Lpzg. 1842 r.) na czele. Ci wyprowadzili logiczny wniosek ze zdania „Sola fides iustificat“, że dzieci, takiej wiary nie posiadając, nie mogą dostąpić usprawiedliwienia—i poczęli chrzcić napowrót dorosłych. Do nich przyłączył się Karlstadt i począł na wspólkę z nowymi porokami urządzać „królestwo boże“ Melanchton (ob. art.) „teolog czystej ewangelii“ zwrócił się do L., który opuścił swój „Patmos“ i zjawił się w Wittemberdze 5 mar. 1522 r. 8 dni gromił L. nowochrzczeńców i „rąbał ich słowy po mordach“. Pod Jeną starł się w dyspucie o Najśw. Sakramencie z Karlstadtem, która spowodowała usunięcie K. z Saksonii. Münzer ze swymi ustąpił z Wittembergi, i głosząc „prawdziwą ewangelię“ po Turyngii, założył w Mühlhausen „Królestwo Boże“, i rzucił chłopstwo w wir walki bratniej... Wojna chłopska rozszalała się na dobre. Choć L. nie nawoływał wprost do niej tak, jak to czynił z rycerstwem przeciw książętom w piśmie „Von weltlicher Oberkeit, wie weit man ihr den Gehorsam schuldig sei“ (1 stycz. 1523 r.), nie mniej był winien tej wojny. W cytowanym piśmie nazywa książąt, „największymi durniami na ziemi“ i mówi że „nikt nie będzie, nie może i nie powinien chcieć dłużej ich tyranii znosić“, a po r. 1524 to samo przeciw Karolowi V pisze. To też współczesny L. jego przeciwnik pisze „czy może kto o sobie powiedzieć jeśli tak pisze, że on nie podburza narodu przeciw wszelkiej władzy?“ Bunt przeciw wszelkiej zwierz-

chności jest treścią nauki L. Stąd słusznie przedewszystkiem L. należy przypisać winę wywołania wojny chłopskiej (Jörg, *Deutschland in d. Revolutionsperiode 1522—25*, Freib. 1851). Ale jak każdy co traci grunt pod nogami chwyta się silniejszych, zwłaszcza gdy siebie tylko chce wynieść, a potem ich potępia, jeśli okażą się słabymi, łasząc się do swych przeciwników, tak i Luter. Oparł się na rozbójnikach-rycerzach, a potem kokietował chłopów. W piśmie „Ermahnung zum Frieden auf die zwölf Artikel d. Bauernschaft in Schwaben“ raczej podburza lud niż uspakaja, tembardziej, że wprost głosił w kazaniach, by klasztory z ziemią zrównać, i groził buntem tym książętom, którzy jego nauki nie przyjęli. W wojnie chłopskiej były hasła socyalne, ale L. nadał im podłoże religijne. Jednak, gdy chłopi przez Jerzego Truches'a, zostali uśmierzeni i ziemia krwią kmiecą spłynęła, L. odwraca się od nich i pisze: „Wieder die räuberischen u. mörderischen Bauern“ i zwraca się ku zwycięskim książętom.

Za namową L. przyjmuje jego naukę w. mistrz Krzyżaków Albert Brandenburski 1525. W tym czasie, gdy krew bratnia strumieniami płynęła, przypada ślub L. z Katarzyną v. Bora, odstępczą zakonnicą z zakonu Cystersek z Nimptsch. Małżeństwem swem, które jako „Opus Dei pium et sacrum“ traktował, tembardziej, że kochał swą narzeczoną „jak list do Galatów“, dał przykład innym. Wprawdzie Melanchton sarkał na to, jednak L. nie zważał (*Katholik*, 1900, I, 385; De Wette, 3, 3; 3, 2; *Zeitsch. f. Kirchgesch* 1990, s. 4).

Hadryan IV-ty dzielny papież, przez legata kardynała Chieregati pragnął zaradzić szerzącej się herezyi, ale napróżno. Klemensowi VII również się nie udawało. Wymógł legat Campegio na sejmie w Norymberdze 1524 r. na książętach, by wprowadzili w życie edykt wormacki, ale i ci zażądali synodu nacyonalnego, zaznaczając, że przyszły sejm w Spirze ma ułożyć warunki pokoju. Sejm do skutku za sprawą Karola V nie przyszedł, a legatowi udało się w Regensburgu 1524 r. utworzyć związek pomiędzy Ferdynandem austr., książętami bawarskimi i 12 bpami dla obrony religii, by przeprowadzić edykt wormacki u siebie. Na ten związek odpowiedzieli nowatorzy związkiem w Torgau 1526, w którego skład weszli prócz innych Filip Hesski, kurf. Jan Saski, Albrecht Pruski. Rok 1526 jest początkiem wewnętrznego kościelno-politycznego rozłamu Niemiec. Związek z Torgau pragnął tylko większej niezależności od Karola V, który przez zwycięzką wojnę z Francyą stawał się potężnym. Usiłowania by dojść do większej niezależności szły z sobą o lepsze z pragnieniem wzbogacenia się kosztem dóbr Kościoła. Stąd i szybki rozłam, prędki rozwój nauki i zwolenników L-a. I dla luteranizmu ten rok jest przełomowym. L. porzucając idee demokratyczne i oddając się na służbę książąt począł urządzać hierarchicznie swoich zwolenników, a była ich liczba nie mała; prócz poszczególnych wybitnych jednostek całe księstwa i miasta przyjmowały naukę czystej Ewangelii. „Miasta: Frankfurt, Halla, Magdeburg (1523 r.), Ulm (1524 r.), Strasburg (1524 r.), Brema (1522—25 r.), Norymberga (1522—24 r.), stanęły po stronie L. Z książąt: Filip Hesski, margr. Brandeburski, hercog Ernest Lunebburski, kurf. z palatynatu Albrecht Pruski, król Duński, jako herzog Schlezwig-Holsztyński również opowiedzieli się za nowatorem.

Początkowo przez L. wypracowana organizacya była zaprowdzona przez kurf. Saskiego, co służyło dla innych przykładem. Przez wizytatorów organizacya ta (1527 — 8) siłą wprowadzona została. Miasto dekretałów pap. normą postępowania była wola panujących książąt cuius regio eius religio (ob kł. krajowy). Jako podstawę do kazań i nauczania dzieci wydał L. *Mały i duży Katechizm*. Spór o eucharystyę z Karlstadtem, a potem z Zwinglianami zmusił L. do zaznaczenia swego zapatrywania. Naukę o przeistoczeniu zamienił impanacyą (in pane est Christus) przez wszędzieobecność (ubiquitas). Szwajcarscy nowatorzy nie mogli się zgodzić na to i choć L. pragnął związku z nimi, groziło zerwaniem. Ale polityczne względy przemogły. Filip Heski żądał zgody. W Marburgu zebrali się: Luter, Melanchton, Zwingli, Oekolampadius, Butzer, Osiander i inni, by zgodę przeprowadzić 1—3 październ. 1529 r. Nie mogli się zgodzić czy Chrystusa ciało „cieleśnie“ jest w chlebie czy nie; wreszcie przyszło do porozu-

w 17 artykułach szwabskich (16 paźdz. 1529 r.), co jednak w Wi-temberskiej Konkordyi (1536 r.) ściślej przeprowadzono.

Szwabskie artykuły były podstawą do artykułów Torgau i wreszcie do augsburskiego Wyznania (ob.).

Karol V pragnął uspokojenia Niemiec. Po zwycięstwie nad pżem (sacco di Roma) i Franciszkiem I, przybył do Spiry 1529 r., by skłonić książąt do wojny z Turcyą. Jeszcze przedtem po bitwie pod Mochaczem († Jagiellończyka) Ferdynand otrzymał korony: węgierską i czeską; bawarscy pretendenci do Czech zawiązali związek katolicki. Filip Heski zaś za pomocą Pack'a sfałszował urojony związek katolików we Wrocławiu pko luteranom, by podnieść akcyę przeciw katolikom. Luter miał sposobność wylać nieco żółci w pamfletach, jakimi obrzucał Jerzego ks. Saskiego i innych, choć fałszerstwo się wydało. „Książe Jerzy, pisze L. jest wrogiem mojej nauki, a więc powstaje przeciw Bogu". (Ehses, *Geschichte d. Packschen Händel*, Freib 1886). To utożsamianie własnej woli z wolą Najwyższego przeradza się w L. w chorobliwą manię. Kiedy Karol V zażądał posiłków na rzeczonym sejmie, bo Turcy stali u bram Wiednia, głosiciel czystej ewangelii pisze: „Przeciw Turkom walczyć to znaczy sprzeciwiać się woli Bożej". Luteranie zażądali wzamian nowych przywilejów, a kiedy katolicka partya do przyszłego soboru wprowadzenie nowości odkładała, Luteranie zaprotestowali 19-go kwiet. 1529 r., stąd występują odtąd pod nazwą protestantów. Karol V-ty pragnął zgody. Po pokoju z Franciszkiem I zwołał sejm do Augsburga r. 1530. (Pastor, *Die kirch. Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V aus den Quellen darsgestellt*, Freib. 1879). 25 czerwca 1530 r. Melanchton przeczytał ujęte w 28 artykułach wyznanie nowatorów (Confessio Augustana), którzy przez to nazywali się odtąd „augsburskiego wyznania". Wyznanie było napisane wykrętnie, co L. pochwalił w liście z Koburga, gdzie przebywał, bo jako banita nie mógł na sejmie się zjawić. Drażliwe kwestye nawet nie były poruszane. Na żądanie Karola V Eck, Cochleus, Faber, katoliccy teologowie zredagowali zbicie „wymienia i zgodzono się na jedność nauki znania" (Refutatio conf. august.), na co Melanchton odpowiedział obroną wyznania (Apologia confessionis aug.). Pozornie zdawało się skłaniać ku pokojowi wszystko. Filip Hesski jednak marzył o państwie protestanckiem. Wszedł w porozumienie z Franciszkiem I królem francuskim i stanął na czele związku protestancko - zwingl. w Szmalkaldzie 29 mprca 1531 r. Do nich dołączył się książe Bawarski i miasta te, które w Augsburgu złożyły Confessio tetrapolitana. Napór Solimana, związek szmalkaldzki skłaniający się ku wrogiej Karolowi Francyi, Anglii i Danii spowodowały nowe ustępstwa w Norymberdze 1532 r. na rzecz protestantów, którzy żądali powszechnego soboru. 25 lut. 1533 r. zjechał się Karol V-y z Klemensem VII by zwołać powszechny sobór, czemu stosunki z Franciszkiem I przeszkodziły. Nowy pż Paweł III (1534 — 49 r.) energicznie zajął się zwołaniem Soboru. Legatowi pap. Vergeriuszowi bpowi z Capo d'Istria przyrzekł wprawdzie L. (List. 1535 r.) zjawić się na soborze, rozipsanym na 23 maja 1537 r. do Mantui, ale tylko pozornie.

O wolnym soborze marzył Luter, na którymby jego nauka wzięła górę nie o prawnym Synodzie, gdzieby można prawdziwą reformę przeprowadzić. Zdradził się z tem w liście do Filipa Hesskiego, a dowodnie wypowiedział swą myśl w *23 artykułach Szmalkaldzkich* (luty 1537 r.), gdzie wszelkie synody przez pża zwoływane do dyabła odsyłał. Cierpiąc na kamienie, jako pożegnanie i życzenie swym towarzyszom zostawił: „impleat vos Deus odio papae". Artykuły te wraz z wyznaniem augs. i obroną tego wyznania, nadto mały i większy katechizm L., a także wittemberska formuła konkordyi stanowią „libri symbolici ecclesiae Lutheranae". (Köthe, *Die symbol. Bücher der evang. - luther. Kirche*; Pitt, *Einleitg. in die Aug. Konf.* Erlangen 1867; Zöckler, *Die Aug. Konf, histor. u. exeget. untersucht*, Frankfurt 1870; Kolde, *Die Augsb. Konf.*, Gotha 1897; Pötzold, *Conf. tetrapol.*, Lpzg 1899; Ficker, *Die Confut. conf. aug. etc. Ihre erste Geschtalt* u. ihre Geschichte, Lpzg 1892; Döllinger, *Die reformation*, ihre innere Entwicklung u. ihre Wirkungen im

Umfange des luther, Bekenntnisses, Rgsb. 1846 B. 3; Hase, *Libri Symbolici eccl. Luth.*, Lipsk 1845).

W obozie reformatorskim pojawił się jednak rozłam, który z trudnością Filipowi Heskiemu i Melanchtonowi udało się zażegnać w Wittemberskiej Konkordyi. Sama nauka L. staje się teraz polityczną bronią — a on sam pionkiem w ręku możnych, którym się zaprzedał; nawet na krzyczące nadużycia musi pozwalać. Filip Hesski „by nie pozostawać w ciągłem niebezpieczeństwie złamania wiary małżeńskiej“ zapragnął pojąć drugą żonę Małgorzatę v. d. Saale. Luter ze względów taktycznych pozwolił na bigamię, zwłaszcza, że Filip H. groził porzuceniem sprawy protestanckiej. 11 grud. 1539 r. dworski kaznodzieja Melander pobłogosławił występny związek, uspokajając Małgorzatę tem, że złe rozumienie ewangelii nie pozwalało na bigamię. Melander widocznie dobrze ją rozumiał, bo sam trzy żony naraz posiadał. 10 kw. 1540 r. pisze L. do Filipa, że dobrą rzecz uczynił, a 24 maja dziękuje mu w liście za wino, które w darze otrzymał. Wprawdzie już wcześniej, bo 1524 r. L., a Melanchton 1531 r. bigamię za dozwoloną uważał. (De Wette, 2, 459 o bigamii F. H. por. mon. Rockwell, Marburg 1904; Jansen, *G. d. D. V*, 3, 432). Bigamia ta choć miała w tajemnicy pozostać, stała się wkrótce wszystkim wiadomą i pociągnęła fatalne skutki. Wigand Lamze, współczesny pisarz mówi o ogólnem zezwierzęceniu. Synody w Kassel i Rottenbergu piętnują rozkiełznane namiętności u duchownych i współczesny stan rzeczy porównywują ze stosunkami w Sodomie i Gomorze. Wielu odpadło od „czystej“ ewangelii z predykantem Lorovinusem na czele.

Tak się przedstawiała ta „reformacya“ Lutra, z takim pietyzmem przez niektórych sławiona, a przez katolickich historyków Jansen'a, Denifle'go i Pastor'a zdemaskowana. Rozkiełznane namiętności ludzkie prowadziły do coraz większego rozłamu pomiędzy Kłem a nowatorstwem. Nic nie pomogły zjazdy w Hagenau, Worms, Regensburgu 1540—41 r., bo Luter nie chciał zgody ze znienawidzoną nauką katolicką — zresztą nie mógł nawrócić już sfanatyzowanych mas, nie panował już nad tłumami; obarczony dziećmi, pogardzony nawet przez tych, którym majątku przysporzył, przez uzasadnienie rabunku, pędził pożałowania godny żywot. Nowy kierunek religijno-socyalny 1521 r. przez L. w życie wprowadzony, od 1526 r. ściślej zorganizowany, od 1531 r. przez związek Szmalkaldzki broniony, zbyt się ugruntował, by mógł być usunięty. To też, gdy Paweł III brevem z d. 24 sierpnia 1544 r. zwrócił się ze skargą na Karola V do sejmu w Spirze, że w rzeczach wiary samowolnie się rządzi i zapowiedział rozpoczęcie Soboru powszech. na 15 marca 1545 r. w Trydencie, Luter nie posiadał się ze złości. Napisał wstrętny, godny ulicznego demagoga pamflet: „Wieder das Papstum zu Rom. v. Teufel gestiftet“, a Cranach, utalentowany bądź co bądź malarz, zniżył swój talent do upiększania karykatu ami piśmideł brukowych przeciw Kłowi. L. miał wprawę do obrzucania przeciwników swych błotem. Nietylko papież był na to wystawiony, ale i koronowane głowy. Henryka VIII, który sprzeciwiał się L. w nauce o 7 sakramentach nazywa „ukoronowanym osłem“ (1522 r.), do Jerzego Saskiego pisze: „Wider den Menchler v. Dresden“ (1531 r.), przeciw Henrykowi z Brunświku—Wolfenbüttel wydaje pamflet pod tyt. „Wider Hans Wurst“ (1541 r.) Dziwić się tylko można, iż L. mąż skąd inąd nie głupi, takie pisał rzeczy. „Powstanie pism niektórych, mówi Döllinger, tylko tem można wytłumaczyć, że L. pisał je w stanie podniecenia przez trunki“. L. sam pisze w liście z Wartburga: „Siedzę tu cały dzień próżnując i pijąc“, a 19 mar. 1522 r. zaznacza „piszę to trzeźwy“. Aleander mówi o L., że jest b. oddany pijaństwu. (por. Denifle cyt, 101; Grisar, *H J G.* 26 (1905 r.), 479—507). Stąd sąd Döllinger'a może być słuszny. Całe potoki swej złości wylewał na tych, których nienawidził, a nienawiścią dyszał. Skutki swej nauki widział już. W Wittemberdze taki upadek moralności nastał, że L. raczej żebrać chciał, niż w tej Sodomie żyć. Rozdwojenie pomiędzy jego wyznawcami rosło, bo każdy chciał sięgać po wawrzyny reformatora. Książęta, szlachta, mieszczanie i chłopi obłowili się dobrami duchownych, a w nagrodę za to lekceważyli swoich predykantów. Luter upadał pod brzemieniem wewnętrznych trosk i wyrzutów sumienia. Głuszył to wi-

nem lub wybuchami gniewu na swych przeciwników. Żydów nażywa dyablami od urodzenia, innych do dyabła wysyła. 19 stycz. 1545 r. rzuca pioruny na uniw. paryski, to znów śmierci pragnie. A ta szła ku temu, który rzucił ją w umysły i serca ludzkie. Udał się do hrabstwa Mansfeld, by uspokoić nieporozumienia pomiędzy ludem a hrabią. Po drodze spotkawszy mnichów w habitach dziwił się z ambony, że mogą jego ziomkowie cierpieć jeszcze „wszawych mnichów". Dotarł do swego miejsca urodzenia i tu burzliwy żywot zakończył.

Hallucynacye, jakie miewał często, wizye szatanów, nieopuściły go i przed śmiercią. Sam zaznaczał często, że dyabły go nawiedzają, których przez okno nawet w postaci psów w Wartburgu wyrzucał; cierpiał nad tem okrutnie, więc chciał tem cierpieniem obdarzyć innych, wysyłając ich często do dyabła. Lekarz Ratzeberger, leczący L. w ostatnich chwilach, opowiada, że szatan w nieprzyzwoity sposób okazał swą pogardę L., gdy ten w oknie podczas modlitwy siedział. Wreszcie z 17 na 18 stycz. 1546 r. znaleziono L. umarłym. Tenże sam lekarz opowiada, że na ścianie przy łożu śmiertelnem L. widniał napis jego ręką napisany: „Pestis eram vivens, moriens ero mors tua Papa".

O śmierci L. rozniosły się różne opowiadania; mowiono także, że Luter sam targnął się na własne życie. Historycznie nie da się utrzymać to zdanie. (Majunke, *Luthers Lebensende* 4 A. Mainz 1890; Paulus, *Luthers Lebensende*, Frbg 1900.) Justus Jonas i Michał Coelius w mowach pogrzebowych zachwycali się nowym prorokiem, równym Eliaszowi, zapowiadali upadek Kła, głosili o boskości nauki L. Kł katolicki tymczasem przeprowadzał prawdziwą reformę w Trydencie. L. wiele ran zadał Kłowi, ale go nie zniszczył. Rozpętał tylko ludzkie namiętności, które szukały ujścia w mordach i krwi przelewie podczas wojen Sickingena—chłopskiej, Szmalkadzkej, a potem 30-letniej. Obniżył kulturę, cofnął cywilizacyę, zrównał z ziemią tysiące zabytków architektonicznych, uświęcił rozpustę, rzucił ziarna przyszłego liberalizmu. Jeśli zło sprawione przez Lutra Kościołowi można nazwać reformą to wielkim był reformatorem. Luter był głęboko religijną naturą, ale dzięki okolicznościom i wewnętrznemu nastrojowi zeszedł na manowce. Głębokie przekonanie o własnej wielkości, pragnienie w exegezie Pisma św. stworzyć coś nowego, powierzchowna znajomość i lekceważenie scholastyki, opuszczenie się w modlitwie (Denifle I, 33, 98, 462), potem wyśmianie jej (Denif. I, 103 i nst. 113) a wreszcie zaniedbanie (Denif. I, 723), skrupuły i smutne doświadczenie w upadkach, walka przeciwko prawdziwym i urojonym nadużyciom, wpływ zepsutej scholastyki, młodego Humanizmu i rewolucyjnego rycerstwa były największymi przyczynami jego upadku. Była to osobistość bogato uposażona przez naturę. Porywający profesor, wymowny kaznodzieja ludowy, z rozwiniętą fantazyą (Dr. hyperbolicus) i silną wolą, łamiącą przeszkody. Pracowity, gdy chodziło o przeprowadzenie własnych zapatrywań, płodny pisarz. Pragnienie zwycięztwa posuwało go do ostrych i często sprzecznych wyrażeń. (Denif. I, 237.) Namiętna natura brała górę, gdy stawał do polemiki. Z przyjaciółmi wesół, miły układny, dowcipny; z przeciwnikami ostry, nieprzystępny, brutalny. Mógł być najpiękniejszą postacią w historyi Kła, stał się okropną; mógł posunąć naukę Kła naprzód, stanął jej jednak w poprzek z własną.

Nauka L. ujęta w księgach symbolicznych, które norma normata nazwane zostały, w przeciwieństwie do norma normans Pisma św., jakgdyby norma mogła być normalną. Nauka o usprawiedliwieniu (ob. wyżej) jest punktem wyjścia (princ. mater.) Co jej na przeszkodzie stoi ma być usunięte, a więc przedewszystkiem tradycya (choć w walce z Zwingliuszem odwoływał się do tradycyi). Źródłem wiary jest Pismo św. (princ. form.) ale o tyle, o ile ono z głównymi artykułami (Hauptartikel) w parze idzie. Pismo św. nie przez powagę nieomylną Kła może być wykładane, ale przez osobiste natchnienie Ducha św. Stan naturalny był integralnym dla natury ludzkiej, stąd upadek Adama substantialiter zniepławił naturę ludzką i stan pierwotny zastąpił pożądliwością. Stąd wolna wola zanikła i możność dobrze czynienia. Usprawiedliwienie jest rzeczą zewnętrzną, do której nie potrzeba nawet wewnętrznej dyspozycyi—u wszystkich jednakie, ginące z zatratą fides fiducialis, a nie zmniej-

szające się lub powiększające się. Stąd usuwa L. różnicę między grzechami, stąd potępia Świętych obcowanie, odpusty, cześć Świętych. Zostawia tylko Sakrament Ołtarza i chrzest (potem Pokutę), ale nie przypisuje im łaski, lecz zaznacza, że służą tylko do wzmocnienia wiary i uspokojenia sumienia. Przeistoczenie zamienia konsubstancyacyą przez wszędzie — obecność Chrystusa (złe zastos. communicatio idomatum) powołując się na pisma d'Ailly'ego i Occam'a. Obecność ta jest tylko podczas przyjmowania N. Sak. Spowiedzi wyraźnie nie znosi, ale usuwa zewnętrzną jej formę. Kł jest zgromadzeniem wiernych, z niewidocznego stał się widocznym przez głoszenie czystej ewangelii. Prawdziwy Kł jest tam, gdzie ewangelja czysta jest głoszona i Sakramenta prawdziwie udzielane. Znosi hierarchię, wybór predykantów powierza gminie. (Por. Harnack, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1862 - 86 r.; Köstlin, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1901 r.).

Literatura dosyć często cytowana w artykule. Prócz tego dzieła L. Gesamtausg.: Wittemberg, 12 t. niemiec. i 7 łac. in f. 1539/59; 1545/58; Jena, 8 tt. niem., 4 łac. in f. 1855/8. Biografie: Melanchton *Vita L.*; Razeberger, *Hfl. Gesch.* (wyd. Neudecker, 1850 r.) Mathesius, *Historien* (wyd. Loesche, 1898 r.) Z nowszych rzeczy najlepsze: Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz 1904 r.; Jansen, *Geschichte d. d. Volkes etc.* 18 A. Freibg 1897, I—VIII; Jansen, *An meine Kritiker*, Freibg 1883/4: Pastor, *Die kirchl. Reuniosbestrebungen etc.* Freibg 1879 r. i ostatnio Grisar, *Luther*, Freibg 1911 r. Wyszedł t. I. Zapowiedziany jest II i III.

Ks. M. N.

Luthardt Krzysztof Ernest, teolog protestancki, ur. w r. 1823 w Marolsweisach, † w r. 1902 w Lipsku. W r. 1853 został prywatnym docentem w Erlangen, w 1855 nadzw. profeserem w Marburgu, od 1856 zwycz. profesorem systematycznej teologii i egzegezy w Lipsku. Był przywódcą polityki klnej prawowiernych luteran. Z licznych dzieł L-a godne są zaznaczenia: *Kompendium der Dogmatik*, 1900, wyd. 10-te; *Systemat. Theologie.* 1890, wyd. 3-e; *Apologie des Christentums* 1864—80, 4 tomy; *Gesch. der christ. Ethik.* 1888—93. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1908, t. II, k. 740).

Lutko Jan ob. z Brzezia Jan Lutek.

Lütolf Aloizy, jeden z najznakomitszych historyków szwajcarskich naszych czasów, ur. 23 lip. 1824 r. w Gettnau pod Lucerną, syn gruntownie religijnych wieśniaków, odbył początkowe nauki w gimnazyum Jezuitów w Szwyc. W tym czasie żywioły nieprzychylne Kłowi podniosły głowę w Szwajcaryi i dopuściły się wielu gwałtów na katolikach, co jeszcze więcej młodego L-a przywiązało do wiary. Pod kierunkiem Jezuitów rozpoczął 1847 studya teologiczne poczem 1849 udał się na uniwersytet monachijski, a w r. 1850 przyjął święcenia kapłańskie w seminaryum w Solothurnie. W r. 1852 powołano go na prof. historyi w szkole katol, kantonalnej w St. Gallen. Po zniesieniu tej szkoły przeniósł się do Luzerny, gdzie miał sposobność rozwinąć prace biblioteczne i archiwalne. Owocem tej pracy było w zeszytach wydawane dzieło: *Sagen, Gebräuche u. Legenden aus d. fünf Orten* (Urschweiz) 1865 r. Przedtem jeszcze wydaje: *D. Schweizergarde in Rom im XVI Jh.* 1859; *Leben u. Bekentnisse d. J. F. Seihffamn.* Najznakomitszem dziełem L-a, które zjednało mu wysokie uznanie historyków był *D. Glaubensboten d. Schweiz vor. St. Gallus*, Luzern 1871. L. zasilał licznymi artykułami doskonałe czasopismo *Schweizerblätter*. W r. 1864 zastał powołany przez bpa Lachata na wiceregensa seminaryum w Solothurnie, a w r. 1868 prof. historyi w Lucernie, gdzie dalej prowadził dzieło przedwcześnie zmarłego J. Eul. Koppa, *Gesch. d. Eidgenossischen Bunde*, a zarazem napisał *Jos. Eut Kopp als professor, Dichter, Staatsmann u. Historiker*, Luz. 1868. Niestety w marcu 1879 L. zachorował i już w kwietniu t. r. umarł. Uniwersytet Tubindzki i Zurychski w uznaniu zasług udzielił L-owi tytuł doktora teol. (Por. Schmid, *Erinn. an Dr Al. L.*, Luzern 1880; tamże znajduje się spis jego prac historycznych).

(*Ch.*).

Lutomirski Stanisław, ks. apostata,

ur. w Lutomiersku z zamożnych rodziców, kształcił się w kraju i za granicą, wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Koninie i Tuszynie, r. 1551 został kanonikiem przemyskim i sekretarzem Zygmunta Augusta. Zarażony błędami kalwińskimi, rozsiewał je słowem i pismami, za co go Dziaduski, biskup przemyski zasuspendował, z dyecezyi usunął i pisma jego spalić kazał. L. apelował do arcybpa gnieźnieńskiego, ale prymas Dzierzgowski wyrok biskupi zatwierdził. L. napisał swoje wyznanie wiary, posłał je królowi i przedniejszym duchownym i świeckim osobom i całą sprawę przed sąd publiczny wytoczył. Opinia zwróciła się przeciwko L-mu, który wtedy otwarcie z Kłem zerwał, przeszedł do Kalwinów i został seniorem zboru pinczowskiego. R. 1559 przebywając w Kazimierzu pod Krakowem, prowadził korespondencyę z Albrechtem pruskim, zdając mu sprawę o postępie reformacyi w Europie. Pod wpływem Socyna, Lismanina i Ochina przeszedł do antytrinitarzy, u których r. 1563 otrzymał godność superintendenta. W r. 1565 na sejmie piotrkowskim miał publiczną rozmowę z Kalwinami, objawiając zdania antytrynitarzy tak daleko posunięte, że Kalwini go potępili. Umarł 1575 r. Napisał: *Confessio t. j. wyznanie wiary chrześcijańskiej*, przez które wyznanie, jako niesłusznie jest oprócz wszelakiej nauki słowa Bożego kacerzem każdy tu obacz, Królewiec 1556; *Epist. ad Joan Utenhoven*, 1560; *Epistolae tres ad Ecclesias reformatas* Cracoviensem et Vilnensem, prima et secunda 1563; tertia 1566; *Epist. ad magnates et fratres quosdam* i in. (Por. Łukaszewicz, *Dzieje wyzn. helweckiego w Małopolsce*).

X. S. G.

Lutosławski Wincenty współczesny filozof i mistyk religijny. Ur. w 1863 r. w Warszawie, L-i odbył nauki gimnazyalne w Mitawie, na politechnice rygskiej studyował chemię, potem uczył się w uniw. dorpackim i tu w 1888 r. otrzymał stopień magistra filozofii. L-i wielokrotnie przebywał za granicą, pracował w Moskwie, w Londynie (w British Museum), w Hiszpanii i tu ożenił się z poetką Zofią Casanova. Jako profesor, wykładał filozofię w uniw. Kazańskim (do r. 1893 r.). W 1898 r. uzyskał doktorat filozofii w uniw. Helsinforskim. W 1900 r. rozpoczął wykłady filozofii w Uniw. Jagiellońskim; potem uczył w Lozannie i Genewie, organizował wykłady w Londynie; w Ameryce. W 1908 r. osiadł w Warszawie i tu wygłosił szereg odczytów, z których pierwszy *Darwin i Słowacki* wydrukował w osobnej broszurze (Warszawa 1909). Z Warszawy udał się do Ameryki i Europy Zachodniej, gdzie najczęściej przebywa obecnie (1911 r.). Obok licznych pism i wykładów, L-i zajął się organizowaniem kółek etycznych i patryotycznych. W 1900 r. poza wykładami w uniw. Jagiell. L-i zajął się akcyą patrotyczną z podkładem mistyczno-etycznym, założył t. zw. „Seminaryum filozofii narodowej. Pierwsze kroki i ustawy tej instytucyi opisał w dodatkach do dz. *Wykłady Jagiellońskie* (Kraków 1901 — 1902, t. I—II). W 1902 r. L-i zakłada stowarzynie abstynenckie t. zw. Eleuteryę; w 1903 r. zakon własnego pomysłu Eleusis, członkowie t. zw. Elsi pracują nad wyrobieniem własnem etycznem i nad przejęciem się ideałami „polskiej filozofii narodowej“, której zasady nakreślił w swych pismach sam „mistrz“ Lutosławski. „Metafizykę eleuteryzmu“ podał L-i w dz. *Logika ogólna* (Kraków 1906). Elsowie posiadają swój organ *Eleusis* (t. I 1903, Kraków). W 1906 r. L-i założył kursa dla robotników t. zw. Wszechnica im. Mickiewicza. Idee swe gorliwie szerzy „mistrz Wincenty“, coraz nowsze dzieła, broszurki i t. p. wydając w obronie własnych pomysłów. — Filozoficzne poglądy L-i podał w licznych pracach swoich. Gorliwie zajmował się dziełami Platona; chronologię jego dzieł ustalił t. zw. teoryą stylometryi (w dz. *Principes de stylométrie*, Paris 1898; po włosku, Roma 1898); poglądy Platona L-i omawiał w dz. *O logice Platona* (cz. I, Kraków 1891; cz. II, Warszawa 1898); *O. pierwszych trzech tetralogiach dzieł Platona*, Kraków 1896; (po ang., Lond... 1897); *Platon jako twórca idealizmu*, Warsz. 1899.—Metafizykę swoją wyraził L-i głównie w rozprawie doktorskiej *Ueber die Grundvoraussetzungen und Consequenzen der individ Weltanschauung*, Helsingfors 1898;

Seelenmacht Abriss einer zeitgemässen Weltanschauung, Leipzig 1899; *Z dziedziny myśli*, Kraków 1900 i in. L-i jest tu indywidualistą; Boga pojmuje, jako duszę świata (Plato); w wszechświat wprowadza monady—materyę uduchownia i t. p. W budowaniu luźnem tych poglądów L-i nie opiera się na zasadach i prawach myślenia. Kombinacye swe nazywa „filozofią wolnych dusz“ i snuje fantastyczne pomysły, płód nieokiełzanej wyobraźni. Poglądy te omówił doskonale ks. S. Kobyłecki w art. *Filozofia wolnych dusz* w *Przeglądzie Powszechnym* (t. 65, 1900 r., str. 1..., str. 184...; 410...; t. 66, 1900 r., str. 215). L-i pomysły swe filozoficzne lubi nawiązywać z mistycznym mesyanizmem polskim, zwłaszcza uznaje „objawienia“ naszych poetów, przedewszystkiem zaś Słowackiego, stąd pisał *Jul. Słowackiego Genezis z Ducha*, wyd. z koment., Kraków 1903; *Losy jaźni u Słowackiego*, tamże 1909; *Darwin i Słowacki*, Warsz. 1909 i t. p. Zahaczył też L-i o kwestye religijne. Publicznie i manifestacyjnie przyznawał się do przynależenia do Kła kat., oświadczał, że ma zamiar bronić Kła i t. p. Niestety nieokiełzana wyobraźnia naprowadziła L-o do wykoncypowania własnej religii. Podobnie, jak moderniści, L-i zatrzymuje nazwy objawienie, wiara, cud, sakrament i t. p. tylko terminom tym nadaje inne, często wprost błędne znaczenie. Stąd trafnie nazwano L-go „modernizującym“ katolikiem. Błędy L-o wykazał i zbił doskonale ks. J. Urban T. J. w art. *Katolicyzm eleuzyński*, druk. w *Przeglądzie Powsz.*, (t. 97, 1910 r., str. 301—327; t. 98, str. 29—45; 190—213; 375—394. Por. też ks. I. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści—nasi i obcy*, 1010). (Por. W. E. I, t. 43 — 44, str. 918; art. ks. K. Kobyłeckiego i ks. Urbana cyt. wyżej; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1911, t. III, str. 68—69).

X. C. S.

Lux Karol ks. dr. teologii i prawa kanonicznego, zwycz. profesor prawa kanon. uniwes. w Monastyrze, ur. w r. 1872 w Wellenhof, wyświęcony na kapłana w 1897, w r. 1906 został prywatnym docentem, w 1907 nadzwycz. prof., a w 1910 zwycz. profesorem prawa kanonicznego. Napisał *Papst Silvesters II Einfluss auf d. Politik Kaiser Ottos III.* 1898; *Constitutionum apostolicarum de generali beneficiorum reservatione* ab a. 1265 usque ad a. 1378 emissorum... collectio et interpretatio. 1904; *Die Besetzung der Benefizien* in der Breslauer Diöz. durch die Päpste von Avignon (1305—1378) cz. I. 1906. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1910, str. 267).

Luzerne de la Wilhelm ob. La Luzerne Wilhelm.

Lwowczyk Jan ob. Leopolita.

Lwowczyk Łukasz ks. dominikanin, sławny kaznodzieja XVI w., ur. w r. 1523 we Lwowie, był doktorem teologii, dwukrotnie przeorem Dominikanów w Krakowie; prawił kazania w tem mieście i we Lwowie przy wielkim napływie ludu, który L. porywał potęgą swego słowa. Chwalą go Orzechowski (*Quincunx*, f. 7) i Birkowski. Nagrobek wystawiony mu w Dynowie mieni go „książęciem kaznodziejów swego wieku“ † w r. 1583 w Dynowie. Kazania jego wszystkie zaginęły. Altemura w „Bibl. Ord. Praed.“ mówi, że L. zostawił: *Sermones et adnotationes in Scripturam sacram* — po polsku; Okólski w „Russia florida“ 143, twierdzi, że znajdowały się one w bibl. Dominikanów we Lwowie. Dziś ślad ich zaginął. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, t. II, str. 164; S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1901, t. IX, 447). *X. J. N.*

Lwowczyk Marcin nazywany też Leopolitą, jeden z największych kompozytorów polskich z XVI w., nadworny organista i nauczyciel muzyki Zygmunta Augusta, ur. w r. 1540 we Lwowie, † w 1589 w Krakowie. Kształcił się w Akademii Krakowskiej. Mąż świątobliwy, gorący miłośnik Kła. Całą duszę kładł w swe utwory muzyczne, które mają nawskroś swojską nutę i cechę głębokiej religijności; sercem zrozumiał i tonami oddał piękności liturgii katolickiej zwłaszcza wielkanocnej. Archiwum wawelskie posiada 3 arcydzieła jego genjuszu; są to msze pięciogłosowe: *Missa Rorate*; *Missa de Resurrecti-*

one; Missa Paschalis. Gorący czciciel świętego Marcina swego Patrona pisał na jego cześć wiersze i hymny. Ułożył też śpiewy figuralne na cały rok. Starowolski wielkie oddaje pochwały L-i. Mówi o nim, że utwory swe „ita artificiose, ita concinne ac suaviter finxit, ut qui chorali cantui, accomodatius Figuralem junxerit, nemo ex Europaeis adhuc, ne dicam Polonis fuit.“ (Starowolski, *Script. Polonic. Hecatontas* seu Centum Illustrium Poloniae script. Elogia et vitae. 1733, p. 71). Jest także autorem dyalogu łacińskiego, o którym pisał K. Wł. Wójcicki w „Bibl. Star.“ 5, VI. (Por. Surzyński Józef dr. ks., *Muzyka figuralna w kośc. polsk. od XV do XVIII w.* 8-o, str. 7; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 447; Starowolski, *l. c.*).

X. J. N.

Lwowczyk Stanisław; dwóch było teologów tego imienia i nazwiska: **1)** L. profesor prawa kanonicznego w akademii krakowskiej w XVI w., sławny teolog i asceta piszący po polsku. Jest autorem pieśni „Bogarodzica“ z komentarzami. Kraków 1543; *O Świętych zamordowanych przez Zydów.* Tże 1543; *Apologia. Tho iesth obronienie wiary świętey krześciańskiey* kościoła pospolitego przeciw naukom kacerskim z pisma świętego zebrane. Tże 1554, 8-a; *O wzgardzie świata albo o nędzy stanu człowieczego Xiąg troie.* 1571. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, 176; t. IX, 16, 211; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 447). — **2)** L. również, jak się zdaje, profesor prawa kanonicznego w akad. krakowskiej, ojciec prawników polskich; z jego szkoły wyszli sławni: Grzegórz z Szamotuł, a tego ostatniego uczniami byli: Mikołaj Jaskier, Jan z Turobina i Jakób z Tuchowa. Pisał po łacinie. Wydał: *Processus utriusque juris.* Cracoviae 1524; 1531; 1537. Tak częste wydania każą się domyślać, że była to książka podręczna dla uczącej się młodzieży. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, 325). *X. J. N.*

Lwowicz Józef Kalasanty, uwieczniany w poezyi Mickiewicza i filaret, urodził się na Wołyniu w powiecie równieńskim około roku 1793. Uczył się naprzód w Ołyce, a potem w sławnych szkołach pijarskich w Międzyrzeczu. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu zakonnego, obrał Zgromadzenie Szkół Pobożnych i odbył nowicyat w Lubieszowie, a od roku 1818 był już kapłanem. Kształcił się on też w Uniwersytecie wileńskim i w 1822 roku otrzymał stopień magistra filozofii, jednocześnie z Ignacym Domeyką, Ignacym Fonbergiem i ks. Hieronimem Staniewiczem z zakonu Karmelitów dawnej reguły. Specyalnością jego była matematyka i fizyka i bardzo był biegły w tych przedmiotach. Otóż kiedy Pijarom po Jezuitach oddano nauczanie w Połocku, gdzie oni zaprowadzili wyższe szkoły, niby rodzaj liceum, to posłano ks. Lwowicza do Połocka, aby tam na wyższych kursach wykładał swoje przedmioty. Świetne miały być te jego wykłady, ale trwały niedługo, bo 1824 r. kazano mu Połock opuścić, wskutek spraw filareckich, i odtąd nauczanie po szkołach było mu wzbronione i internowano go w kolegium pijarskiem w Lubieszowie razem z ks. Maciejem Brodowiczem, też Scholarum Piarum, z tego samego powodu; tam ich poznał ks. biskup Krasiński, natenczas kleryk pijarski. Ks. Lwowicz, otoczony wielkim tam szacunkiem, odwiedzany przez wszystkich przejeżdżających, bezczynnie lat kilkanaście tam przepędzał, nawet raz aresztowany i w Mińsku czas jakiś trzymany, lecz uwolniony. Zapewne potem musiał się on sekularyzować i w 1842 roku został proboszczem w Kościeniewiczach, a potem w Dołhinowie, w powiecie wileńskim (dyecezya naprzód mińska, a potem wileńska): piastował też urząd dziekana nadwilejskiego. Życie tam jego było ciągłym szeregiem czynów pięknych, wynikających z poczucia obowiązków kapłańskich, które gruntownie pojmował i kochał nad wszystko. Jego zabiegami i staraniem wymurowano ładny kościół w Dołhinowie; odprawiał on bardzo solennie i przykładnie wszelkie nabożeństwa, pociągające parafian, których był prawdziwym ojcem i przywiązanym pasterzem. Cześć posiadał on i nadzwyczajny u ludzi szacunek, cenięcych jego przykładną pracę w Winnicy Pańskiej. Dnia 2, v. s., grudnia 1857 roku powołał go Pan Bóg do siebie. O. Bogusław Szyszło, karmelita

bosy z Głębokiego, dysponował go na śmierć. (Por. *Pamiętnik Relig. moralny*, serya II, tom 3; „*Wspomnienia* biskupa Ad. Krasińskiego, Kraków 1901).

J. M. G.

Lwowskie arbpstwo obr. ł., z halickiego arbpstwa (zob. art. Halickie księstwo t. V str. 55) utworzone. Według niektórych dokumentów już 1371 r. istniała kapituła halicka (Theiner, *M. P.*, 660) z arpem Krystynem na czele archidyecezyi (J. Skrobiszewski-Scrobissevius, *Vitae Archiepiscoporum haliciensium et leopoliensium*, Leopoli 1628 c. 9). Według innych danych (Bielowski, *M. P.*, II, 550) pierwszym arbpem hal. był Gerard opat bogatego klasztoru opatowskiego. Z założonych przez Innocentego IV (1252 r.) „braci pielgrzymujących„ wielu było bpów in p. inf. t. j. na Rusi (Skrobiszewski, c. 9). Kazimierz W. 1349 r. zwrócił się do Klemensa VI z propozycyą utworzenia 7 bpstw z metropolją we Lwowie (Theiner, *M. P.*, I, 531). Z przywileju Władysława Opolczyka widać, że usiłowano 1377 r. przenieść z Halicza do Lwowa metropolję. Do wydania bulli przez Grzegorza IX *Debitum pastoralis officii* (Theiner, *M. P.*, I, 714) sprawy kine na Rusi nie były hierarchicznie uporządkowane, gdyż mimo mianowania przez St. Ap. arbpów halickich, bpi lubuscy rościli sobie prawa zwierzchnicze na Rusi (cyt. bulla). Po Krystynie został arbpem halic. Maciej duchowny dyecezyi halic., kanonik z Erl u (*M. P.* I, 732), który jeszcze 1377—80 r. jest elektem na arbpstwo lwowskie. (Skrobisz., *Vitae* pod „Mathias“ i *Akta grodzkie i ziem.*, II, 52 i 63). Władysław Opolczyk bowiem pragnął przenieść metropolię Rusi do Lwowa (Theiner, *M. P.*, I, 719). Widocznie jednak sprawa nie doszła do skutku, bo następca Macieja, Bernard pisze się arbpem halic. około 1385 r. (*Akta gr. i ziem.*, II, 68, 69; 89—102). Arbp ten w zatargu z miastem o dom okazał się w niewyraźnem świetle, bo, choć początkowo na sąd królewski się zdał, przed wyrokiem „na wzgardę wiary katolickiej cicho i ukradkiem nocną porą wydalił się“, a potem sprawę przed forum pskie skierował (*Akta gr. i ziem.*, t. III, str. 68—69; 70—72; 86—89, 102). Przed przysłanym przez pża legatem Dymitrem nie stawił się, za co legat zbadawszy sprawę zniósł rzeczony interdykt przez arbpa na miasto rzucony, a jego samego obłożył cenzurami. Arbp Bernard usunął się z Rusi, ale sprawę zakończył Eryb, bp przemyski z polecenia Bonifacego IX. Ten uznał postępowanie legata Dymitra za właściwe, ekskomunikując zarazem upornego Bernarda. 27 czerw. 1391 r. mianowany zostaje przez Bonifacego IX na prośbę Jagiełły bł. Jakób Strepa, były gwardyan franc. ostatnio wikaryusz gen. „braci pielgrzymujących“ (Schneider, *Arcybiskupstwo i Metropolja o ł. we Lwowie*, art. w *Encycl. do krajoznawstwa Galicyi*, t. I, Lwów 1871, str. 193). 27 tut. 1392 r. podpisuje się już jako arbp halicki (*Akta gr. i ziem.*, III, 103). W zatargu z bpem przemyskim Maciejem o granice dyecezyi — godzi się na nowe rozgraniczenie, którego z ramienia Bonifacego IX dopełnia Piotr bp krakowski 1398 r. (*Akta VII*, 38, 39—42). Przysporzył majętności arcybiskupich (*Akta gr. i ziem.*, II, 42, 47, 52) pragnął przenieść stolicę swą do Lwowa i tytułował się jako arbp lwowski (*Akta*, III, 146), to znów halicki (III, 147), przyjął sufragana Zbigniewa bpa laodycejskiego. Um. 1411 r. (Zubrzycki, *Kronika m. Lwowa.*, 79), pochowany według życzenia u św. Krzyża u Franciszkanów, którym i aparaty kościelne zostawił. Arbp Ferdynand Kicki przeniósł ciało do Katedry lwowskiej 1785 r. Pius VI (1775—99 r.) uznał Jakóba Str. błogosławionym, którego święto naznaczono na 3 niedzielę po Świątkach. 1411 r. zostaje arbpem halic. Mikołaj Trąba, przeniesiony na katedrę gnieźnieńską, tegoż roku zostawia arbstwo halickie Janowi z Rzeszowa, kanonikowi i proboszczowi krakowskiemu. Wtedy przeniesiono katedrę halicką do Lwowa 1414 r. Do tego czasu rządy jako „administrator ecclesiae Lemburgensis in spiritualibus“ (Theiner, II, 13; Zubrzycki, p. 81; Skrobiszewski, l. c.) sprawował Maciej bp przemyski. Jak widać z dokumentów, nowy arbp lwowski rozwinął wszechstronną działalność (*Akta gr.*, II, 89; 66, 71—73; 81—84; 86—95; III, 185, 186, 191; IV, 142; Theiner, II, 30; Zubrzycki, 93). Przysporzył dóbr klnych, ukonstytuował kapitułę, załatwiał spory, znosił się z Mar-

cinem V i Jagiełłą w sprawach ogólniejszego pokroju. Po śmierci Jana (w Rzeszowie 1433 r.) został wybrany Sylwester ze Zdziechowa, ale za sprawą hospodara wołoskiego Eliasza, Jagiełło wymógł na elekcie zrzeczenie się katedry arbpiej, na którą wprowadzono niespokojnego Jana Odrowąża († 1450 r.) Ten odprawił synod we Lwowie z bpami: Pawłem kamienieckim, Piotrem przemyskim i Janem chełmskim (*Akta* II, 105). Popadł w zatarg z miastem i sprawa oparła się aż o Rzym (Zubrzycki, pod r. 1444). Kapituła stanęła po stronie miasta, za co ją spotkała wspólna klątwa od swego arbpa (*Akta* V, 159). Znosił się z nielegalnym już soborem w Bazylei i zasiadał na nim (*Akta*, 147 — 50). Umarł ze zgryzot, broniąc swej niepewnej sprawy w Rzymie. Po nim kapituła wybrała proboszcza św. Floryana w Krakowie i dziekana lwowskiego Franciszka z Orzka, ale Kazimierz Jagiellończyk, dążący do absolutyzmu i w sprawach Kła, nie dopuścił go do katedry, jak to już zrobił przedtem, gdy Franciszka na przemyskie bpstwo wybrano i mianował Grzegorza z Sanoka. (ob. art. Grzegorz z S. t. XIV, str. 399) † 1477. Nominowany po Grzegorzu Jan Długosz (ob. art. IX, 37) umarł jako elekt 1480. Następca Długosza były wojskowy (w niewoli tureckiej po bitwie pod Warną) Jan Wątróbka Strzelecki (1489—94 r.) w zatargu z kapitułą i miastem ekskomunikował przeciwną stronę, ale przegrał sprawę w Rzymie (*Akta*, VII, 150). Przysporzył majętności arbpiej (*Akta*, VII, 27; II, 225), potwierdził odpust 40-dniowy dla cechu szewckiego 1483 r. (*Akta*, IV, 27), ustanowił 9 mansyonaryj i probostwo św. Katarzyny przy zamku. Po nim obejmuje rządy dzielny i prawy Andrzej Róża Boryszewski (1494—1503; † 1510 r.). Prawdopodobnie b. koadyutor z prawem następstwa Strzeleckiego (Schneider, 201; por *Akta*, VII; 179; 181; Theiner, *M. P.* II; 255). Pż Aleksander VI wpłynął na Jana Olbrachta, że nadano Boryszewskiemu i bpstwo przemyskie. (Theiner II, 276), 1501 r. przewodniczy podczas interregnum na sejmie w Piotrkowie i staje na czele poselstwa do królewicza Aleksandra, za co otrzymuje pewne przywileje i nadania w ziemi. Załatwia pomyślnie spór między proboszczem św. Ducha we Lwowie, a radą miejską. 1503 r. przeniesiony na katedrę gnieźnieńską; pozostawił po sobie pamięć sprężystego administratora, dobrego pasterza i prawego człowieka. Za rządów jego następcy Bernardyna Wilczka herbu Poraj (1503 — 1540 r.) wiele spraw zostało uporządkowanych. Sprawy o testamentach, legatach, patronacie, o kaznodziei katedralnym i innych starał się arbp Wilczek przyprowadzić do porządku. O-zczędny dla siebie, nie żałował na sprawy ogólne. Po pożarze miasta własnym kosztem odrestaurował katedrę i dzwon własnem imieniem ochrzcony założył. Podarował kłom wiele cennych rzeczy (Schneider 202). Wreszcie odprawił synod prowincyonalny 1532 r. Po nim kolejno zasiadali na stolicy lwowskiej: skromny i gorliwy kanonik przem. i proboszcz jarosławski Piotr Starzechowski herbu Leliwa (1541—54 r.) i Feliks Ligęza (1554—60) h. Półkozic, dzielny obrońca katolicyzmu przeciw szerzącym się sektom. Po tych wstępuje na katedrę lwowską Paweł ze Szczekarzewic Tarło h. Topór (1561 — 1565 r.). Ten idąc za głosem Stolicy Ap. ogłosił na synodzie przez siebie zwołanym uchwały Soboru Trydenckiego 8 list. 1564 r. (Morawski, *Akta synodu prow. lwow. w r. 1564 odbytego*, Lwów 1860 r.). Był więc z innego obozu niż prymas Uchański, któremu błąkała się myśl utworzenia kła narodowego. (Ks. Fr. Flaczyński, *Idea Kła Narodowego w Polsce* w XVI w. „Aten. kapł., "1911, zesz. 3—5). Po Tarle obejmuje rządy Stanisław Słomkowski (1565—75 r.) sufr. krakow. bp laodyjski i. p. i. Cnotliwy kapłan dzielny rządca dyecezyi, którą do kwitnącego stanu doprowadził, poważny i prawy w załatwianiu spraw publicznych, czego dał dowód w sporze pomiędzy władykami ruskimi Bałabanem i Ostałowskim (Zubrzycki, str. 190, 192). Jan Siemiński h. Dębno (1577—82) b. kasztelan halicki; jako wdowiec został księdzem. Świętobliwością wielką się odznaczając, celował przytem jasnym nie uszczypliwym dowcipem; (Patrz anegdoty u Zimorowicza i Skrobiszewskiego wprowadził kalendarz gregoryański. Po nim Dymitr Solikowski (1583—1603 r.) odznaczył się wielką działalnością dla dyecezyi (ob. art.) Jan Zamojski h. Grzymała następca Solikowskiego (1605—14 r.) nie

ustępował w sprężystości swemu poprzednikowi. Jako wytrawny polityk brał udział w stłumieniu rokoszu Zebrzydowskiego. Po łował kilkakrotnie, to pieniędzmi niejednokrotnie służył na cele publiczne, czy to na wyprawę do Moskwy (13,000 złp.) w 1612 r., czy na wykupienie jeńców z niewoli wołoskiej (1000 duk.). Uczony prałat popierał naukę dając 5,000 złp. na akademię krak. dla 6 lwowian pragnących szukać wiedzy. Wspomagał klasztory, budował kły wspierał istytucye, podniósł karność i poziom wykształcenia duchowieństwa, tłumił herezyę, nawracał wielu zbłąkanych. Po nim objął rządy Andrzej Próchnicki h. Korczak (1614—33 r.) b. kanonik i proboszcz krakowski, poseł do Hiszpanii, od 1607 r. bp kamieniecki, potem (1610 r.) pełnomocnik zakonu Maltańskiego w Polsce. Sam uczony (napisał, *Brevis descriptio provinciarum et magistratuum regni Poloniae*, Romae 1600), wspierał naukę, podnosił zrujnowane po napadzie Tatarów kły bronił całości dóbr kościelnych (Zubrzycki, 260—62), przepisał na synodzie dyecezyalnym ustawę dla szkoły katedralnej. Następca jego Stanisław Grochowski h. Junosza (1434—45 r.), człowiek dosyć chciwy na grosz, bo nawet „bez testamentów czasami po śmierci duchownych... do swego worka ich pozostałości zagartywał“ (Józefowicz, *Kronika m. Lwowe od r. 1634—1690*, przekład M. Piwockiego, Lwów 1854, str. 65) To też zebrał skarby, których jednak na dobre cele, jak wspieranie zakonników i inne używał. Sprowadził Augustyanów i Karmelitanki trzewicz.; zbudowano przy nim kły: Jezuicki a Karmelitów bosych i trzewiczkowych tudzież św. Marcina i kaplicę Domagaliczów zaczęto. Ostry w postępowaniu, miewał zatargi z Franciszkanami i Dominikanami. Po roku łaski wybrany został po nim Mikołaj Krosnowski h. Junosza (1646- 53 r.) kanonik krak., sekretarz król. i bp inflancki. Szczodrobliwy na cele klne, starał się ze wszystkimi wychodzić gładko; wyjątek stanowią Jezuici, to też jeden z zakonu tego Seweryn Arwat zrobił przytyk do arbpa wobec królewskiej pary z ambony. Starał się o beatyfikacyę Jana z Dukli. Popełnił błąd protestując przeciwko przywilejowi Jana Kazimierza dla bpów ruskich, przed tem władyków lwowskich (Józefowicz, 138). Jan Tarnowski h. Kosy (1654—69 r.) przed tem rycerz i uczony świecki, potem sekretarz król., kanonik kujawski, przemyski, warszawski, krakowski, archid. krak., wreszcie opat trzemeszeński, którą to godność zatrzymał jako arbp. Brał czynny udział w uspokojeniu wojska (r. 1662), wspierał z własnej szkatuły zakony (zapisał każdemu po 2,000 złp.) wznosił kły, uposażał i zakładał dobroczynne instytucye (mons pietatis, szpital Bonifratrów), słowem jak mówi Józefowicz (231—294): „dla Kła nie szczędził żadnych wydatków; nabożeństwo podniósł, dla siebie niczego nie pragnął... opuszczonych wdów i sierot ojciec .. zacny mąż zasługiwał u wszystkich na miłość“. Jego następca Wojciech Koryciński (r. 1669—77) hr. Topór, kan. krak., sekretarz koronny, bp kamieniecki; prowadził dalej dzieło zbożnej filantropii swego poprzednika, bo codziennie 300 ubogim dawał jałmużnę. Na ręku jego i w jego mieszkaniu skonał kr. Michał Korybut Wiśniowiecki; on też był egzekutorem królew. te-tamentu. Konstanty Lipski h. Łada (1677—98 r.), dziekan gnieź., opat andrzejowski, hojny w obdarowywaniu katedry (monstrancya szczerozłota), błogosławił Jana III na wyprawę wiedeńską i witał zwycięzcę. Miał zatargi z kapitułą (Józefowicz, str. 400), Konstanty Zieliński h. Ciołek (1699 — 1709 r.) kanonik płocki, pułtuski, sufragan gnieźnieński, stronnik Leszczyńskiego, którego koronował, za co umarł na wygnaniu w Mińsku. Choć mianowany przez króla Leszczyńskiego arcybiskupem gnieźnieńskim, nie był nim, bo Rzym uznał protegowanego przez Sasa Szembeka. Po nim został arbpem zmarły, jako nominat, gorliwy kapłan i pisarz religijny Mikołaj Popławski h. Trzaska († 1711) r., dziekan warszawski, kan. poznański bp Inflancki. Następca jego dzielny administrator i pobożny kapłan Jan Skarbek h. Abdank (1712—33 r.) kustosz kap. lwow. był deputowanym na trybunał koronny 1694 r. Jako bp marachański i p. in., sufragan, officyał lwowski i opat płocki zasiadł na katedrze arbpiej. Mikołaj Ignacy Wyżycki h. Gieralt (Ośmioróg) (1736—57 r.) dziekan krakowski, krzątał się b. czynnie nad rozszerzeniem życia zakonnego; stąd wiele zakonów do Lwowa sprowadził, in-

nym pomagał do wybudowania świątyń, innych znów osadzał na prowincyi. Dbał o kult, koronował obraz (1751 r.) w dominikańskim kle (Ulanowski, *Obraz N. M. P. M. B. w kle Bożego Ciała* ww. księży Dominikanów we Lwowie, łaskami i cudami słynący, Lwów 1853 r.); wyjednał odznakę w formie krzyża promiennego dla swej kapituły; gromił Mikołaja Potockiego starostę kaniowskiego. Mikołaj Dembowski h. Jelita umarł jako nominat (1757 r.). Po nim wstępuje na lwow. arbpstwo Władysław Aleksander Łubieński h. Pomian (ob. art.) (1757—1759 r. bp gniez. † 1767 r.) Wacław Hieronim Sierakowski h. Ogończyk (1759—80 r.) (ob. art.), którego zastąpił potem jego koadyutor cum jure successionis Onufry Kicki h. Gozdawa (1780—97 r.) były kapitan pruski, potem proboszcz kat. krak. Choć zasiadał na sejmach postulatowych w 1782, 84, 86 i 88 latach, niemniej nie oponował zbytnio, gdy józefinizm począł szerzyć swe zagony. Wiele klasztorów zniesiono, innowacye antykościelne wprowadzone zostały. Jego następca a zarazem krewny Kajetan Kicki tegóż h. (1798—1812 r.) sufragan i koad. lwowski, również owiany był duchem rządowym, bo zasiadał w komisyi rządowej, znoszącej kły; Schnejder go broni, choć Dzieduszycki potępia (*Żywot W. H. Sierakowskiego*, str. 285.) Następca Kickich Andrzej Alojzy h. Skarbek Ankwicz h. Abdank, kan. ołumun. podobnie jak i ojciec jego, minister Stanisława Aug., nie ciekawa figura pod względem narodowym (1814—33 r.) Zniemczony, otaczał się tylko niemcami i nawet na sejmach postulatowych przemawiał po niemiecku, jednak dbał o karność duchowieństwa, z którem się szorstko i wyniośle obchodził. Za niego poczęły wychodzić od 1815 r. „Directoria divini officii". Mianowany przez Ossolińskiego Maksymiljana I prezesem rady nadzorującej bibliotekę Ossol. wywiązał się z tego chlubnie. Przeniesiony na arbpstwo pragskie, koronował ces. Ferdynanda na kr. Czeskiego. Krótko, bo tylko 6 miesięcy, rządził archidyecezyą l. z tytułem prymasa tajny radca dworu, b. książe, bp trydencki Franciszek Ksawery Luschin, poczem przeniósł się do Gorycyi. Po nim rządził Franciszek z Pauli Pistek (1835—46 r.) kan. praski bp azoteński i. p. i., bp tarnowski (od 1832 r.). Nowy prymas Galicyi, choć czech, gorliwie pracował dla Polaków, bo nawet na sejmach postulatowych po polsku przemawiał. Podniósł archidyecezyalne dobra, dźwigał kły, wspierał instytucye; zajmował się szczególnie Bukowiną. Po roku łaski dla kapituły został arbpem Wilhelm Wacławiczek, ale zrzekł się godności. Wybuchła zawierucha w Galicyi, nadszedł krwawy 1848 r. Arbpem zostaje Łukasz Baraniecki h Sas, dziekan kat. lwow. probosz z Żurawna (1849—58 r.). Gorliwy w niesieniu pociech religijnych, dobry człowiek, przystępny dla podwładnych; urządził 14 nowych benificyów, bronił praw Kła w trudnych czasach. Um. podczas wizytacyi na plebanii w Cieszanowie. Po nim obejmuje rządy Franciszek Ksawery Wierzchlejski h. Berszten II, prob. w Gołagórach, kan. lwowski, bp przemyski (1859—84 r.). Swego poprzednika idąc śladem, starał się tłumić i zapobiegać poczynającej się agitacyi na Rusi austr, która często Kł podporządkowuje pod nowe hasła. Seweryn Morawski h. Dąbrowa (1885—1900 r.) usiłowania swego poprzednika rozwijał, niosąc pokój i zgodę wszędy. Po jego śmierci rządy archidyecezyą dostały się ks. Józefowi Bilczewskiemu, od 1900 r. do dziś sprężyście wypełniającemu trudne zadanie (ob. art.).

Archidyecezya halicka a potem lwowska rozległe granice posiadała. Granice: węgierska i mołdawska b. rzeczypospolitej były i granicami archid. od strony przemyskiej za arbpa Jakóba Strepy, rozgraniczenie było przeprowadzone przez bpa krakow. Piotra (24 wrześ. 1397 r.), mianowicie „od miejsca, gdzie się schodzą granice lubaczowska i grodecka, aż do rzeki Rak (Rusz zwanej), czyli do mostu na tej rzece, potem prosto (progressive et directe) idąc aż do rzeki, czyli błota Błozew, stąd aż do miejsca, gdzie Błozew wpada do Dniestru, dalej z biegiem Dniestru aż dotąd, gdzie wpływa rzeka Stryj, po tem do miejsca, gdzie Stryjwpada do Dniestru" (*Akta*, VI, 38). W 1615 r. granice (według T. Pirawskiego, *E. K.* 12, 506) archidyec. były już większe. Od dyec. łuckiej i kamienieckiej biegła linia od Zbaraża z biegiem Zbrucza aż pod Husiatyń. Na południu od dyec. kamienieckiej i bakońskiej biegła linia z biegiem Prutu i Czeremosza. Od zachodu-polsko-węgierska granica i dawna

od przemyskiej dyecezyi. W XIV w. było 8 dekanatów, w 1765 r. 13 dekan., 125 kośc. na prowincyi i 37 we Lwowie. Po upadku Rzeczypospolitej granice zmieniały, się 1787 r. przyłączona została Bukowina, jaką Austrya zyskała na Turcyi. Potem stopniowo to z dyecezyi przemyskiej (1787 r.), to z kamienieckiej (1819 r.), to z łuckiej (1796 r.) były przyłączone całe szeregi parafij. Dziś archid. lwow. orbz. łac. posiada 29 dekanatów, 218 parafij, w których 455 księży świec. i 65 zakonych obsługuje 984, 973 wiernych. Dobra archidyecezyi począwszy od nadań Kazimierza W. zwiększały się stopniowo. Dziś 4 pokaźne klucze stanowią majątek arbpów lwowskich.

Literatura. Oprócz cytowanych rzeczy por. H. Caro, *Uber die Gründung des Erzbistums Halicz*, w dz. „Geschichte Polens" t. II, Gotha 1863 r.; Gams, *Series episcoporum* etc. cath. etc., Ratisbonae, 1873 r.; Naramowski, *Facies rerum sarmaticarum*, Vilnae, 1726 r.; Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk, 1839 r.; Reifenkugel, *Die Gründung der römisch—katholisch. Bistümer in den Territorien Halicz und Wladimir*, Wien. 1874 r.; znakomity art. w E. K. ks. Nowodw., t. 12, str. 484—509, ks. Tadeusza Gromnickiego.

Ks. M. N.

Lwowska archidyecezya obr. ormiań. Ok. r. 1200 Ormianie poczęli wysiedlać się poza granice swej ojczyzny (ob. art. Armenia t. I, 336) i szukać schronienia przed Turkami u obcych. Książęta ruscy zwłaszcza Daniel († 1266) i syn jego Lew chętnie przyjmowali zbiegów, którzy w większych miastach jak Kamieńcu, Lwowie, Łucku, Haliczu, Kijowie handlem się zajmowali. Ormiańscy duchowni a zwłaszcza mnisi reguły św. Antoniego pust. przywędrowali wraz z innymi i założyli klasztor św. Anny we Lwowie, zależąc od schyzmatyckiego patryarchy ecmiadyńskiego. 1356 r. Kazimierz W. nadał Ormianom przywileje. 1363 poczęli oni budować kościół Wniebowz. NMP., dzisiejszą ich katedrę, która do dziś zachowała, po wielu przeróbkach styl wschodni. 1365 otrzymali Ormianie bpa Owanes'a (Jan) zależnego od wyżej wspom. patryarchy. Po nim wstąpił Grzegorz W. († 1414). Kazimierz W. potwierdza dawne przywileje i rozszerza nieco (1367), to samo potwierdzają: Jagiełło (24 stycz. 1388), Warneńczyk (1444), Kazimierz Jagiel. (1464). Kiedy Tamerlan zjawił się w Armenii, nowa wędrówka Ormian rozpoczęła się na północ, sięgając aż dzierżaw Witolda. Bp. lwowski nad nimi miał pieczę duchowną, którego z czasem duchowieństwo lwowskie (obrz. orm.) wybierało, a król potwierdzał. Po Grzegorzu został bpem Awedyk (Gabryel 1415—45) po nim Krzysztof (1461—78) i Stefan (1481-5—1492), który udał się do Rzymu i przez Inocentego VIII (1484—92) został przyjęty na łono Kościoła. Już przedtem Ormianie bądź ze względów politycznych, bądź dzięki pracy Dominikanów (congregatio unitorum) w Armenii, łączyli się z Kościołem (na soborze Florenckim 1439, decretum pro Armenis Eugenii IV) katolickim). Skąd poczyna się i we lwow. archid. obrz. orm. ujawniać podwójny prąd: wrócenia do posłuszeństwa Stolicy Ap. i pozostania w schyzmie. Skąd spory i zwłoki w obsadzaniu stolicy arcybiskupiej. 1516 wstępuje na nią odszczepieńczy bp Kiljan († 1549), potwierdzony przez Zygmunta I (26 kwiet. 1516) a „wyświęcony przez najwyższego ich w Armenii." Po przerwie do 1557 r. zostaje wybrany Grzegorz II potwierdzony 25 lipca 1562 r. przez Zygmunta Augusta. Nie mogąc przeprowadzić unii, zrzekł się infuły i podążył do Rzymu. 1579 został bpem Barsumas Bogdanowicz z Trebizondy, wyświęcony przez patr. ecmiad., a potwierdzony przez Batorego. I ten skłaniał się ku unii i zrzekł się biskupstwa (1582). Po nim wstępuje na stolicę lwow. były bp z Suczawy Jan II († 1598). On jak i jego dwaj następcy gorliwie bronili się przed unią. Gabriel (Gabried) i Misrob († 1623). Zygmunt III w potwierdzeniu Misroba wylicza oprócz Lwowa, Kamieńca, Kijowa i Łucka także Zamość, należący odtąd do obediencyi bpa lwow. (1623). W tym czasie bawiący we Lwowie patr. eczm. Melchizedek, mając trudności w ojczyznie z Turkami, pozostał na stolicy lwow. po † Misroba. Melchizedek zwracał się do pap. Pawła V († 1621) a potem do Grzegorza XV († 1623) by nawiązać stosunki z Rzymem. Jako starzec upatrzył sobie następcę w osobie Mikołaja Torosowicza,

któryby jego zamysły przeprowadził i wyświęcił na bpa (1625). Torosowicz, by uspokoić umysły odszczepieńców zaprzysiągł schyzmę, a Melchizedek, który ustąpił do Kamieńca, wysłał do Rzymu Wartabieda (doktora) Grzegorza, by zawarł unię w jego imieniu. Grzegorz zdradził sprawę i po drodze do Rzymu uprosiwszy sobie pozwolenie celebrowania, rzucił klątwę w katedrze na Torosowicza. Ten nie mógł skargi zanieść do ecznıiadyn. patryarchy z powodu niedostępnych dróg, więc zwrócił się w stronę Rzymu. Złożył na ręce arbpa lwow. Jana Próchnickiego wyznanie wiary i poparty przez „brachium saeculare“ ze strony Zygmunta III został bpem katolickim obrz. orm. we Lwowie. 24 paźdz. 1630 r. powtórzył wyznanie publicznie w kościele Karmelitów we Lwowie, potem przed nuncyuszem w Warszawie, aż wreszcie w Rzymie przed Urbanem VIII (1635). Urban VIII wysłał Teatynów do Lwowa i ci założyli „collegium pontificium,“ dla kształcenia przyszłych kapłanów. Collegium to przyjmowało na wychowanie i rusinów a także Ormian siedmiogrodzkich. Torosowicz otrzymał tytuł arbpa ormiańskiego, a za trzecim swym pobytem, kiedy po Klemensie IX († 1669) wybrany został po 4 miesiącach Klemens X. mianował go pap. prałatem domowym i asystentem tronu pap. wreszcie protonotaryuszem z władzą mianowania 20 notaryuszów, wyznaczył mu dra teol. ormianina Hunaniana Wartana, a samego chciał zatrzymać w Rzymie. Pewnie dlatego, że Torosowicz, mimo wszystko był niepewny i prowadził dość wolne życie. (Wartabied *Arakiel*, księga hist. r. 28, tłum. fr. Brosset, *Collections d'historiens arméniens*, Peterb. 1874, t. 1, p. 445 i Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, Warszawa 1876, p. 83 ss., który cytuje opinię teatyna Pidou, prof. współcz. Toros. z „collegium“ we Lwowie. Por. art. z E. K. t. XII str. 513). Arbp. Wartan po śmierci Torosowicza († 1681) z trudnością dostał się do Lwowa (1686) z Armenii, gdzie pracował dla Kościoła. Jako arbp wiele się zasłużył. Zwołał synod współwyznawców duchownych (1691), na którym postanowiono przepisy podnoszące karność w duchowieństwie, urządzono rytuał i pontyfikał. Sprowadził Hunjan przedstawicielki „grono pobożnych niewiast ormiańskich“ według reguły św. Bazylego w Kamieńcu w połowie XVII w. założonych; te według reguły św. Benedykta zreformował i we Lwowie osadził. Dziś zajmują się wychowaniem dziewcząt. W Kamieńcu zbudował kaplicę św. Grzegorza Oświec., we Lwowie dom dla swych następców. Bronił wiary św., wykupywał jeńców z jassyru, ugruntował unię. Od 1699 r. rządził koadjutor z prawem następstwa Deodat Nersesowicz, który przewodniczył na synodzie; umarł przed śmiercią arbpa. Po nim został koadyutorem Jan Tobiasz Augustynowicz 1714 bp himerjeński a 1715 arbp lwowski. 1719 będąc Rzymie udarowany został tytułami od Klemensa XI, a 1720 brał udział na synodzie zamojskim. Po jego śmierci (1751) wstąpił na stolicę Jakób Stefan Augustynowicz dr. filoz. i teol. od r. 1737 r. koadyutor lwowski. W sprawozdaniu do Rzymu wylicza 18 parafii. Zasiadał na synodzie lwowskim zwołanym przez arbpa Sierakowskiego ob. łac. 1772 r. kiedy Galicya dostała się Austryi—lwowski arbp zachował jurysdykcyę nad ormianami polskimi i poza kordonem, licząc razem 16 parafii. 1773 r. otrzymał arbp 2000 zł. reń., a księża po 100. Po jego śmierci arbpem zostaje były koadyutor (od r. 1772) Waleryan Tumanowicz (1783—1798). Na jego czasy przypada redukcya dóbr duchownych i kościołów przez Józefa II. Ormianom tylko w 7 parafiach płacono po 300 złr. kongruy, a z kościołów we Lwowie zostawiono katedralny. Tumanowicz jeszcze odbywał wizytę kanoniczną w parafiach ormiań. w Rosyi. Po nim rządz. Ormianami Jan Jakób Szymonowicz, mianowany wprost przez rząd, gdyż Pius VI był w więzieniu, dopiero przez Piusa VII zatwierdzony a 1801 r. konsekrowany. Podwyższył mu rząd austr. pensyę do 3,400 złr., urządzona została kapituła z 8 prałatów i kanoników. 1806 r. podniesiono mu pensyę z funduszu relig. do 6,000 złr., ale zakwestyonowano jego jurysdykcyę w Rosyi, bo wyświęcono na bpa mohilowskiego Józefa Krzyztofowicza. Po † Szymonowicza (1817) wybrano Kajetana Warterosowicza, choć mianowanego przez Franciszka I, ale przez Stolicę Apostolską 1819 dopiero zatwierdzonego. Odtąd

duchowieństwo wybierało 3 kandydatów, z których rząd jednego do potwierdzenia Stolicy św. przedstawia. Wtedy unor mowano płacę kanonikom (I—800 złr. następni po 600, a każdy z 4 wikar. po 300). Potem rządzi archidyec. świętobliwy i gorliwy arbp Samuel Cyryl Stefanowicz (1832—1858) przedtem kanonik (od 1781), potem archidyakon (1799), wreszcie administrator dyec. (1816—20). Głęboki znawca teologii pierwszy przepowiedział upadek przyszły Lammenais'a, milujący Kościół pasterz, często wizytował swych wiernych, by osobiście wpłynąć na oczyszczenie duchowieństwa od wpływu józefińskiego. Zamienił folwark Jastrzębicę na pensyę roczną 6,000 złr. Umarł 107 letnim starcem. Po nim ujął rządy były koadyutor poprzednika (od r. 1857) Grzegorz Michał Szymanowicz, który zasiadał na soborze watykańskim († 1875), po nim zaś począł rządzić Grzegorz Józef Romaszkan (1876—1881). Po nim wstępują kolejno na stolicę arbpią dwaj złotousci kaznodzieje i dzielni pracownicy Izaak Mikołaj Isakowicz (1882—1901, ob. art. t. 18, str. 199) i Teodorowicz. Ormianie, przyjąwszy unię, zachowali pewne właściwe swemu rytowi odrębności. Śpiewy z ludem, początkowo po ormiańsku prowadzone dziś po polsku, upiększają odmienną liturgię. Sakrament bierzmowania udzielają kapłani tak, jak w kościele wschodnim po chrzcie św. Ormianie przyjąwszy opiekę od gościnnej rzeczypospolitej, pokochali nową ojczyznę i przyjęli jej język. Często pomiędzy sławnymi uczonymi polsk. znajdują się i Ormianie. Tem się tłumaczy szybkie zlewanie się Ormian z polakami, a także porzucanie swego obrządku. To też arbp ormiański posiadał w 1873 r. ogółem 4,820 wiernych swego obrządku. Oprócz cytowanych rzeczy ob. zwięzły art. z *E. K.* t. XII, 509—518).

Ks. M. N.

Lwowskie arcybiskupstwo ruskie. Na Rusi w VIII, IX i X w. rozprzestrzeniało się Chrześcijaństwo. Dzisiejsza archid. lwowska należała początkowo do bpstwa w Czerwieni, potem bpstwa Włodzimierskiego na Wołyniu, a po części do przemyskiej. 1134 r. Halicz staje się stolicą księstwa udzielnego a książe Jarosław postarał się o przeniesienie bpa przemyskiego do Halicza 1156. Według latopisa Kiszki do XIV w. byli następujący bpi w Haliczu: Aleksy, Kosma, Jonasz, Geront, Efrem, Jan, Antoni, Artem, Melecyusz, Atanazy, Zozym, Nifont, Ignacy i Doroteusz (*Szematizm wsiego klira greko-katolickou mitropoliczoj archieparchii lwowskoj* na r. 1911 str. 54). Halickie bpstwo należało do metropolii kijowskiej. Po upadku politycznym Kijowa, bpi haliccy nazywali się czasem metropolitami jak: Geront, Artem ok. r. 1239 i inni. Jednak dopiero za księcia Jerzego I 1303 r. za zgodą ces. Andronika Paleologa Halicz podniesiony został do godności grodu metropolitalnego, a pierwszym metropolitą został grek Nifont (1303—5) (Grzegorz). Za Nifonta metropolia h. rozciągała swą władzę nad bpstwami: włodzimierskiem, przemyskiem, łuckiem, turowskiem i chełmskiem. Po nim nastąpił mnich z monastyru w Werchracie Piotr (1305—26). Ten jednak za namową Joana Kalety w. księcia moskiew. przeszedł do Moskwy i tam żywota pobożnego dokonał. Po nim zostaje Gabryel (1326—27) i Teodor (1328—1355?), który choć wyświęcony przez Teohnosta na halickiego metropolitę, jednak nie odrazu wprowadzony na nią. Konsekrator bowiem sam nazywał się metropolitą ruskim. 1331 r. Teodor jednak przez carogr. patryarchę Izaaka mianowany metropolitą halickim a przez patr. Jana 1341 na stolicy tej zatwierdzony został. Jednak metropolia h. upadła, a bp hal. należał do metropolity litew. Romana (1355—1362) a potem do kijowsko-mosk. metropolity Aleksego († 1378). Kazimierz W., stawszy się panem Rusi, postarał się że patr. konstp. Filot wyswięcił na metr. halic. Antoniego (1371—80) ale metropolię zagarnął Cypryan metr. kijowski, a następca Antoniego Szymon (1388—1396) tytułuje się tylko bpem. Po nim następuje Jan († 1393), po którym rządzi h. dyecezyą przysłany przez patryarchę Michał († 1412). Po nim halicką dyec. rządzili aż do r. 1539 metropolici kijowscy przez swoich namiestników. Ci raczej umieli patrzeć za sprawami finansowemi, stąd i świeccy dostawali się na te stanowiska, których z czasem mianowali starostowie miejscowi. Arbp. lw.

ob. łac. Bernard Wilczek wejrzał w te sprawy i wyjednał sobie przywilej od Zygmunta I (1509) mianowania namiestników, których z czasem dla powagi przeciw starostom potwierdzał król. Pierwszego zatwierdził król (1522) Joachima Gdaszyńskiego, który broniąc schyzmy przeciw poczynającym się pojawiać prądom unionistycznym mianowany został przez metr. kijow. wikaryuszem jego w metropolii halickiej (1526). Na przedstawienie szlachty i duchowieństwa król mianował Makarego Tuczapskiego, a Wilczek Sikorę. Stąd niesnaski, które by zakończyć, król mianował Makarego Władyką (1539). Ten ułożył się z metropolitą kijowskim co do jurysdykcyi i dochodów i został konsekrowany na pierwszego bpa lwowskiego z jurysdykcyą na dystrykty „halicki, kamieniecki, śniatyński, rohatyński, trembowelski i na wszystkie ziemie Rusi i Podola, i ich dystrykty.“ (1548) Ten przy monasterze ś. Jura założył kapitułę. Po nim wstąpił Bałaban h. Korczak jako Arseniusz (1549—1567). Po nim wstąpił syn jego Hryćko, jako Gedeon, przeciw któremu popierany przez arbpa Słomowskiego Jan Łopatka Ostałowski, wprowadzony został na biskupstwo (1569). Parokrotnie powtarzające się najeżdżanie cerkwi św. Jura przez pretendentów rozgoryczało lud i szlachtę. W tym czasie w Polsce wprowadzono kalendarz greg., ale rusini go nie przyjęli. 1596 r. zawartą została unia, ale Gedeon nie przystąpił do niej, której przedstawicielem we Lwowie ogłosił się Hipacy Pociej. Po śmierci Gedeona zajął siłą stolicę również z rodziny Bałabanów Jonasz, jako bp Izajasz. Lud chciał usunąć Bałabanów i duchowieństwo z bractwami (stauropigialne) wybrało Eustafiego Tyssarowskiego, który poparty przed królem przez arbpa Zamoyskiego został władyką lwowskim jako bp Jeremiasz (1607). Metrop. unicki kijowski Hipacy Pociej zakwestyonował wybór i naznaczył od siebie bpa, ale był to tylko nominalny władyka (Jan Rutski), a patryarcha carogr. po opróżnieniu metropolii kijow. schyzmat. mianował Jeremiasza egzarchą Rusi. Wszyscy pragnęli ułożenia stosunków. Zjazd obu partyj we Lwowie (1629) nie osiągnął skutków. Po † Jeremiasza (1641) wybrało duchowieństwo Andrzeja Żeliborskiego, który jako Arseniusz rządził dyecezyą (1641—62), po nim — jego brat Adam, który przyjął imię Atanazego († 1666). Po jego śmierci partya unicka wybrała Eustafiego Świstelnickiego, który zasiadał na scolicy pod imieniem Jeremiasza (1668—1676), ale unicka przeciwstawiła mu walecznego Jana Szumlańskiego, konsekrowanego przez metr. kijowskiego. Ten przyjąwszy imię Józefa, udał się pod opiekę abpa Jana Tarnowskiego i za jego poparciem zyskał zatwierdzenie Jana Kazimierza. Walki obu partyi ustały po † Jeremiasza, a Józef przystąpił do unii 1681. 15 czerw. 1700 r. uroczyścij Szumlański unię zaprzysiągł w obecności nunc. Davii i arbpa gnieź. Radziejowskiego w Warszawie. Patr. carog. Jakób mianował od siebie Pankracego, ale ten nie został dopuszczony do rządów. 1708 r. i bractwo stauropigialne przystąpiło do unii. Po † Szumlańskiego wstępuje szereg bpów na stolicę lwowską: Barlaam Szeptycki (1709—15), Atanazy Szeptycki (1715—33 a potem metrop. kij. † 1746). Od 1733—46 zarządzał dyec. bp przemyski Onufry Szmulański. Po tem dzielny i gorliwy Leon Szeptycki zajął stolicę (1749—1778—metr. ruski † 1779). Po nim następuje Piotr Bielański (1880—99). Pierwszy z duchowieństwa świeckiego bp. Ten wystarał się o założenie seminaryum dla kleru grekounickiego we Lwowie (1783). Po nim następuje Mikołaj Skorydyński, ostatni którego potwierdza metropolita kij. (1799—1805). Po jego śmierci obejmuje rządy Antoni Angełłowicz(ob.) (1805—1 808—1814). Tego na przedstawienie r ządu austr. podniśiono do godności metropolity dla galicyjskich ruskich dyec. Przemyśla i Chełmu. Angełłowicz urządzał archidyecezyę w trudnych czasach, bo nawet był internowany w Stryju, gdy wojska polskie weszły do Galicyi, i pracował nad podniesieniem dochodów metropotalnych (kupił dobra Halicz za 83,000 złr.). Pisał drobne utwory i panegiryki. Po nim wstąpił na stolicę metr. Michał Lewicki (ob.) (1815—58) późniejszy kardynał. Za niego bpstwo Chełmskie poddano pod bezpośredni zarząd Stol. Ap. (1839). Od 1858—60 administrował metropolią bp Spirydyon Litwinowicz, po którym wstą-

pił dzielny szermierz rozbudzenia literatury ruskiej i były prof. uniwersytetu lw. baron Grzegorz Jachimowicz, od 1849 bp przemyski (1860—63). Po nim obejmuje rządy dyplomata, dawny bp kanoteński p. i. były adm. archidyec. lwow. Spirydyon Litwinowicz (1863—69), mianowany przez Piusa IX prał. dom., hrabią rzym. i radcą dla spraw Wschodu przy kongregacyi de prog. fide. Po jego śmierci zajmują stolicę: Józef Sembratowicz (1870—82) i Sylwester Sembratowicz (1882—85 adm. ap. a potem metr. lw. † 1898). Po śmierci tych wstępuje Juljan Kuiłowicz (1899—1900), po którym rządzi do dziś hr. Andrzej Aleksander Szeptycki 17 stycznia 1901 r. prekonizowany, który nie tylko sprawy Kościoła chce pchnąć naprzód ale i narodu ruskiego.

Obszary dyecezyi a potem metropolii lwowskiej obrządku ruskiego zmienne były, gdyż i wewnętrzne i zewnętrzne wpływały na to przyczyny. 1771-ym roku Leon Szeptycki podzielił archidyecezyę na 3 kapituły: we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu Podolskim z 42 dekanatami. Za Bielańskiego archidyecezya posiadała 45 dekanatów a 1181 parafij. Za Angełłowicza (1809) odpadło do Rosyi 17 dekanatów (Tarnopolszczyzna), ale kongres Wied. je przywrócił. 1842 r. z 73 dekanatów zrobiono 48, a 1850 miano erygować stanisławowską dyecezyę, która dopiero w ostatnich czasach eryg waną została. W tymże roku archidyecezya liczy 48 dekanatów, 870 paraf 306 kapelanij, 8 klasztorów baz. męzkich i 1 żeński—z 1,454,752 wiernymi. Dziś archidyecezya lwowska obr. ruskiego liczy 5 protopresbyteratów, podzielonych na 54 dekanaty z 754 parafiami. 1,335,890 wiernych obsługuje 720 księży żonatych, 142 wdowców i 20 w celibacie żyjących. Kościołów macierzystych posiada 754, filjalnych 397 i 37 kaplic (Szematyzm cyt. str. 76, 78, 464).

Literatura Klemens Chodykiewicz, *Dissert. hist.-criticae de utroque archiep. Kijoviensi et Haliciensi...*, nec non de episcopatu Leopoliensi ritus graeci uniti, Leop. 1770; M. Harasiewicz, *Annales ecclesiae Ruthenae*, Leopoli, 1862; tegoż *Historica notitia de hierarchia ruthena in Galicia*; Malinowski, *Die Kirchen und Staatssatzungen bezüglich des griechisch.-kath. Ritus der Ruthenen in Galizien*, 1864; Antoni Schneider, *Enc. do Krajozn. Galicyi*, zeszyt 4, str. 267; *E. K.*, XII, 518—24.

Ks. M. N.

Lwów (Leopolis, Lemberg), niegdyś stolica Rusi czerwonej, obecnie Galicyi i Lodomeryi, siedziba 3 arbpów, rzymsko-katol., greko-katol. i ormiańskiego, mieszk. ok. 160,000, z tych 53% katol., 16% greko-unitów, 16% żydów, reszta m. wyznań. Większość historyków twierdzi, że założycielem L-wa ok. r. 1250 był książe Lew, syn Daniela, króla Rusi halickiej. Tenże Lew L. przez Tatarów zburzony powtórnie odbudował i tak umocnił, że w 1285 wytrzymał 2 tygodniowe oblężenie. Skutkiem ustawicznych napadów Tatarów tępiona ludność okoliczna, nie mogła licznie zapełnić L-a, przybyli więc obcy zwłaszcza Niemcy i to w liczbie tak dużej, że książęta ruscy w dawnych dokumentach nazywają L. Lemberg. Przybyli też i Ormianie a także Tatarzy, Żydzi i Karaici, skutkiem czego miasto nabiera cechy kosmopolitycznej, a jedynie dwór kniaziów i cerkwie (śś. Jerzego, Onufrego i Bohojawlenja) świadczą o pierwiastku ruskim. Nie mniej już w tych czasach powstaje kościołek katol. ś. Jana Chrzciciela, pod opieką węgierki Konstancyi, żony Lwa. Po śmierci Jerzego II († 1340 r.) zajmuje L. Kazimierz Wielki i odtąd zaczyna się właściwy jego rozkwit.

Kazimierz W. buduje nowy zamek 1352 nad Pełtwią i obwodzi go murem; nadaje miastu samorząd 1356, uwzględniając zwyczaje poszczególnych ludności; zabiega o rozwój rzemiosł i handlu, słowem, zdobywa prawo do nazwy drugiego założyciela L-a. Wielce też o podniesienie miasta stara się Władysław Jagiełło i nadaje mu znaczne obszary ziemi, dzięki czemu L. staje się poniekąd bazarem handlu wschodniego dla reszty Europy. D. 28 wrześ. 1412 bullą „In eminenti specula“ arbpstwo łacińskie z Halicza zostaje przeniesione do L a, a już 1440 arbp Jan Odrowąż odbywa tam synod prowincyonalny. W r. 1527 nawiedza L. straszny pożar, poczem odbudowujące się miasto nabiera więcej charakteru polskiego, przez co

zaciera się coraz bardziej cecha niemiecka. W r. 1539 przybywa do L-wa pierwszy bp ruski Makary Rafajłowicz Tuczapski. R. 1593 Zygmunt III nadaje Rusinom dwa doniosłe przywileje, a mianowicie potwierdza statuta bractwa stauropigialnego i dozwala mu rządzić monasterem ś. Onufrego. Starania podjęte przez tego króla celem połączenia Rusinów z kłem Rzymskim nie odnoszą pożądanego skutku, natomiast r. 1630 zawiera unię z Rzymem bp ormiański Mikołaj Tarasowicz. Dwukrotne oblężenie miasta przez Chmielnickiego oraz wysoki haracz zubożyły bardzo ludność. Skutkiem tego miasto poczyna na początku XVII w. wyludniać się i upadać. W r. 1673 miasto z poetą Bartłom. Zimorowiczem na czele wita tryumfalnie Jana Sobieskiego, który odtąd staje się jego protektorem i dokłada wszelkich starań, aby go z upadku podnieść. R. 1700 bp Szumlański przed krdłem prymasem Radziejowskim i nuncyuszem pskim zaprzysięga uroczyście unię z Kłem Rzymskim. Od r. 1704 rozpoczynają się najokropniejsze czasy dla L-wa. Stając po stronie Augusta II, L. wystawił się na zemstę Karola XII, którego żołdactwo zdobywszy miasto. zrabowało go, a nadto nałożono 500,000 bitych talarów kontrybucyi. Przy tem pożar zniszczył znaczną część L-wa, Niszczono przytem i rabowano co się dało. Pastwą płomieni i rąk zbrodniczych padły cenne dokumenta, zabytki sztuki i opustoszały domy i ulice, tem więcej jeszcze gdy r. 1705 i 1706 morowa zaraza sprawiła straszliwe wśród pozostałej ludności spustoszenie. Niszczyły też miasto kosztowne procesy prowadzone z Żydami o wolność handlu, a także Rusinów między sobą i z Łacinnikami. Od r. 1719—1721 znowu nawiedziło L. morowe powietrze. Odegrał jeszcze L. pewną rolę wojenną podczas konfederacyi Barskiej, gdy Kaź. Puławski usiłował zająć miasto, lecz komendant L-a Korytkowski, gwardzista pruski, odparł atak Barszczan.

W lipcu 1772 r. wojska austryackie stoją pod L-em i po trzech miesiącach zajmują go. D. 28 wrześ. t. r. osiada w L-wie baron Perger jako z ramienia Maryi Teresy gubernator Galicyi i Lodomeryi. Pomimo protestów i memoryałów mieszczanie zostali zmuszeni do wykonania przysięgi na wierność cesarzowej. Powoli miasto poczęło się zaludniać, wzmógł się też handel i przemysł, a nadto jako siedziba władz centralnych ściągało z różnych stron sporo czasowych lub stałych mieszkańców. W r. 1809 chwilowo walczyły wojska polskie, lecz 28 czerw. t. r. zajęły miasto wojska rosyjskie i przywróciły rządy austryackie. Ferment wewnętrzny podniecany polityką Metternichowską coraz zakłócał spokojem mieszkańców i srodze dawał uczuwać brzemię obcych rządów. Chwilową rewolucyę wybuchłą w 1848 zgniótł okrutnie gen. austryacki Hammerstein. Ciężkie czasy dla L-wa zakończyły się po części z chwilą wydania dyplomu październikowego (1860 r.), rozpoczynającego erę konstytucyjną w Austryi, wszakże polski samorząd i swobody narodowe otrzymał L. dopiero 1870-tego roku, od tej chwili pod rządami niezapomnianego Ziemiałkowskiego, rozpoczyna się nowa, lepsza, acz zakłócana polsko-rusińską waśnią, era rozwoju Lwowa i całej Galicyi.

Do rozkwitu życia we L-wie w znacznej mierze przyczynił się Uniwersytet, przeistoczony z założ. w r. 1606 kolegium Jezuickiego, przez Zygmunta III, w r. 1668 pomimo opozycyi Akademii krakowskiej i zamoyskiej, potwierdzony przez Stol. Aplską 26 marca 1759. Pozostawał on do r. 1773 pod kierunkiem Jezuitów i protektoratem arbpa obrz. łaciń. Z chwilą zniesienia zakonu chwilowo zamknięty, został ponownie przez Józefa II 1784 otworzony, w r. 1805 jednak zamieniony na liceum, 11 maja 1816 znowu jako uniwersytet wskrzeszony wraz z fakultetem teologicznym. Ostatnimi czasy uniwersytet lwowski stał się widownią smutnych walk wywołanych przez Rusinów, dążących tą drogą do otrzymania własnej wszechnicy. L-ów posiada nadto politechnikę i szkoły średnie i niższe, utrzymywane przez wydział krajowy, a także wspaniałą bibliotekę Ossolińskich i wiele innych instytucyj naukowych i społecznych, które współdziałają w religijnem, umysłowem, naukowem, społecznem i ekonomicznem odrodzeniu Galicyi.

Z kłów lwowskich wymienić należy następujące:

a) Obr. łacińskiego.

b) Kł. Metropolitalny p. w.

Wniebowzięcia Najśw. M. P. Budowa rozpoczęta ok. r. 1370, skończona ok. 1480, w stylu półn. gotyckim, wraz z 8 kaplicami. Probostwo przeniesiono tam z kła N. M. P. Śnieżnej 1411 r. Podczas pożaru 1527 r. zgorzała wieża i kł sam wiele ucierpiał, lecz kosztem arbpa Bernardyna Wilczka został odrestaurowany. W połowie XVIII w. z gruntu odnowiony i rozszerzony, konsekrowany 31 kwiet. 1776 przez arbpa Wacława Sierakowskiego. Wielce też upiększony został kł ten staraniem różnych dobrodziejów kapituły i arbpa Morawskiego w epoce od 1872 do 1896 r. Skarbiec różnymi czasy rabowany nie posiada znaczniejszych zabytków.

2) Kł. Bożego Ciała Dominikanów fund. Lwa ks. Halickiego 1270. znowa wybudowany 1749 z pobożnych ofiar, konsekrowany 1764, z obowiązkami parafialnymi od r. 1786 W wielkim ołtarzu jest obraz Najśw. M. P. z Dzieciątkiem Jezus na ręku, szkoły bizantyjskiej, o którem podanie mówi, że malował go ś. Łukasz.

3) Kł. Najśw. P. M. Śnieżnej założ r. 1340 przez kolonistów Niemców, sprowadzonych przez Kazimierza W. Pierwotnie był drewniany, lecz po spaleniu 1450 r. murowany. Była to pierwsza parafia łaciń. w L-ie, która później przeniesiona zosta do kła metrop. W r. 1772 arbp Sierakowski podniósł go do godności kolegiaty, lecz już w 1785 r. kolegiata została zniesiona. W r. 1879, oraz 1888 gruntownie odrestaurowany.

4) Kł. ś. Mikołaja pierwot. konwentualny dla Trynitarzy, fundow. przez Mikołaja Strzałkowskiego podstolego żydaczewskiego 1694 r., z początku drewniany, od r. 1764 murowany, konsekr. 1777 r. Parafia była dawniej przy kle ś. Marka, od r. 1706 tutaj przeniesiona. Po zniesieniu Trynitarzy kł oddany księżom świeckim.

5) Kł. ś. Maryi Magdaleny, pierwot. 1600 r. przez Annę Pstrokońską dla Dominikanów wybudowany, konsekr. 1758. 1763 została tutaj przyłączona parafia, a po wyniesieniu się Dominikanów 1787 r., kł. oddany księżom świeckim.

6) Kł. ś. Antoniego Padewskiego pierwot. wybudowany wraz z klasztorem dla Franciszkanów 1728 r. p. Janusza, Antoniego ks. Wiśniowieckiego. Po usunięciu przez rząd austryacki Franciszkanów 1784, przeniesiono tam par. z kła ś. Piotra i Pawła, który oddano na cerkiew obrząd. gr. katol. Świeżo kł z gruntu odnowił Władysław Hińkiewicz.

7) Kł. ś. Marcina, pierwotnie drewniany, konwentualny wraz z klaszt. Karmelitów dawnej obserwacyi, fundow. przez Aleksandra z Rytwian Zborowskiego. Po spaleniu odbudowany również drewniany 1700 r. przez Jana Rubczyńskiego podstolego Horodyńskiehu i małż. jego Joannę z Żaboklickich. Nieco później tenże Rubczyński wraz z innymi dobrodziejami położył kamień węgielny 22 maja 1732 r. pod obecny kł murowany, który 1753 r. konsekr. Mikołaj Ign. Wyżycki arbp lwowski. Po usunięciu Karmelitów w r. 1785 przyłączoną została parafia.

8) Kł. ś. Andrzeja apła, bernardyński. Pierwotnie wybudował kł i klasztor drewniany Andrzej Odrowąż, wojewoda podolski i starosta lwowski 1460. Po spaleniu się murowany kł i klasztor odbudował Jerzy Mniszek, wojew. sandomierski wraz z innymi dobrodziejami, konsek. 1630 r. przez arbpa lwowsk. Jana Andrzeja Pruchnickiego. W r. 1789 przyłączona została parafia.

9) Kł. ś. Anny Matki N. M. Panny pierwotnie drewniany 1506 zbudowany z ofiar czeladników krawieckich, w r. 1671 przez króla Michała Korybut Wiśniowieckiego oddano Augustyanom, którzy tutaj wybudowali nowy kł murowany wraz z klasztorem. Po zniesieniu Augustyanów w r. 1785 zamieniono na kaplicę, a w r. 1820 ustanowiono parafię. W r. 1863 kł został z gruntu odrestaurowany i konsekrowany.

10) Kł. szpitalny ś. Łazarza 1618 zbud. przez archikonfraternię różańcową, r. 1871 z ofiar pobożnych z gruntu odnowiony. Przyłączono doń przytułek dla chłopców.

11) Kaplica Zmarstynów ekspozytura wybud. 1904.

12) Kleparków, ekspozytura wybud. 1910.

13) Kapelania wraz z kaplicą dla więźniów, niegyś kł i klasztor Brygidek, wybud. 1614 przez Annę Poradowską.

14) Kaplica szpitala powszechnego ostatnio urządzonego 1871 z funduszów Wydziału krajowego.

15) Kaplica i szpital Sióstr Miłosierdzia fundacyi Franciszka Jana Zawodzickiego, łowczego kijowskiego 1745 r. pod wezw. ś. Wincentego à Paulo.

16) Kł. i klasz. Karmelitów dawnej obserwancyi, pierwotnie konwentualny Karmelitów bosych 1634 fund. przez Aleksandra na Ostrogu Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwę; po zniesieniu Karmelitów 1785 oddany Reformatom, a w r. 1789 Karmelitom dawnej obserw.

17) Kł. i klasz. Braci mniejszych; budow. rozpoczęta 1896, skończona 1901, kł. konsekrowany 1910 r. pod wezw. ś. Rodziny.

18) Kł. i klasz. Benedyktynek fund. Adama Soporowskiego 1595 r. z powodu wstąpienia do klaszt. trzech jego córek. Konsekr. przez arbpa Solikowskiego 1627 r. pod wezw. W. W. Świętych.

19) Kł. i klasz. Benedyktynek od Najśw. Sakramentu, fundowanych przez Franciszka Centnera wojewodę smoleńskiego 1718 r., pierwotnie w pruski mur murowany, później przez arbpa Wyżyckiego, przy pomocy króla Stanisława Leszczyńskiego i Heleny Czetwertyńskiej 1745 jako trwała budowa zaczęty, a dopiero ostatecznie w r. 1905 zupełnie wykończony.

20) Kł. i klaszt. Sióstr Miłosierdzia pierw. 1630 r. przez Katarzynę Daniłłowiczową, wojewodzinę ruską dla Reformatów wybudowany, spalony przez kozaków, w r. 1667 przez Mikołaja Bieganowskiego kasztelana kamienieckiego pod wezw. ś. Kazimierza odbudowany, po usunięciu Reformatów w r. 1783 Siostrom Miłosierdzia oddany z obowiązkiem zajęcia się wychowaniem młodych dziewcząt.

21) Kł. i klasz. Franciszkanek od Nieust. Adoracyi Najśw. Sakramentu pod wezw. Serca Jezusowego z pobożnych ofiar 1877 r. rozpoczęty, 1889 skończony i konsekrowany.

22) Kł. i klasz. Karmelitanek bosych pod wez. Nieust. Pomocy Najśw. M. P. fund. Karoliny z książąt Oetingen Wallerstein hr. Raczyńskiej 1898 r., tegoż roku konsekr.

23) Kł. śś. Piotra i Pawła, jezuickim zw., pierwotnie z kolegium OO. Jezuitów fundacyi przeważnie Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, żony Prokopa wielkiego marszałka królewskiego 1610, konsek. 1620 r. Po zniesieniu Jezuitów 1773 kł oddano księżom świeckim, w których administracyi pozostawał do r. 1836, w którym zwrócono go Jezuitom, lecz r. 1848 znowu odebrano i ostatecznie na stałe im oddano 1852 r. Kolegium rząd austryacki zamienił na biura, a Jezuici zamieszkują kamienicę naprzeciw kła.

24) Kł. Seminaryjny niegdyś wraz z klasztorem 1644 fundowany dla Karmelitanek bosych przez Jakóba Sobieskiego, wyjewodę podolskiego, ojca króla Jana III. Po zniesieniu Karmelitanek w r. 1781, kł użyto na skład mundurów i dopiero r. 1842 za wstawieniem się arbpa Pisteka w r. 1842 na użytek seminaryum duchownego oddano. Tenże arbp kł z gruntu odrestaurował.

25) Kł. ś. Jana, jeden z najstarszych lwowskich, w obrębie parafii Najśw. M. P. Śnieżnej, wybud. ok. r. 1250; dokumenta istnienia jego sięgają 1371 r. Prawdop. osiedli tutaj pierwsi Dominikanie. Kilkakrotnie spalony i odbudowywany. Obecnie zwykle zamknięty; w niektórych tylko czasach odprawia się tam msza św.

26) Kł. ś. Zofii męcz. w obrębie parafii ś. Mikołaja. Fund. Zofii Handl, obywatelki lwowskiej 1614 r.

27) Kł. Niepokal. Poczęcia Najśw. M. P. R. 1479 przybyły dwie siostry 3-ciej reguły ś. Franciszka z Krakowa do Lwowa, gdzie w pobliżu bramy Łyczakowskiej zbudowały dom i kaplicę pod wezw. ś. Anny, na gruncie ofiarowanym przez Mikołaja Temrycza, lwowianina. Przyjąwszy w r. 1604 regułę 2-gą ś. Franciszka (ś. Klary) zakonnice na tem samem miejscu 1607 wybudowały klasztor i kł pod wezw. Niepok. Pocz. Najśw. M. P., konsekr przez Jana Zamoyskiego arbpa lwowskiego. Po skasowaniu Klarysek 1772, kł obrócony został na użytek świecki. Dopiero w r. 1898 staraniem katechety szkoły realnej dra Jana Ślósarza i dyrektora tejże szkoły Teofila Gertsmanna, kł został oddany, z gruntu odnowion

t. r. rekoncyliowany i na chwałę Bożą poświęcony.

28) Kł. ś. Wojciecha fund. Piotra Moskalika lwowianina 1607, księżom Misyonarzom oddany. Po zniesieniu Misyonarzy kł zajęto od 1783 na użytek wojskowy. R. 1898 tenże ks. dr. Ślósarz od rządu odebrał kł, który dzięki ofierze 20.000 koron przez obecnego arbpa Bilczewskiego 1905 został z gruntu odnowiony, przy tym kle ks. Ślósarz założył bursę pod wezw. ś. Wojciecha dla uczniów uczęszczających do gimnazyum.

Oprócz wymienionych nie istnieją obecnie następujące kły: 1) Kaplica ś. Agnieszki, rozebrana, 2) kł. z klaszt. Franciszkanów, 3) kł. ś. Stanisława dziś dom kary wojskowej, 4) kł. Znalezienia ś. Krzyża, 5) kł. ś. Wawrzyńca z klaszt. Bonifratrów, dziś szpital wojskowy, 6) kł. Niepok. Poczęcia z klaszt. Bernardynek, dziś komora celna, 7) kł. ś. Agnieszki i klaszt. Karmelitanek trzewiczkowych dziś Ossolineum, 8) kł. i klaszt. Trynitarzy, 9) kł. i klaszt. Dominikanek, dziś seminaryum ruskie, 10) kł. i klaszt. ks. ks Misyonarzy, dziś koszary wojskowe, 11) kł. i klasztor ks. ks. Pijarów, dzis szpital powszechny na Łyczakowie, 12) klasztor Teatynów, dziś koszary artyleryi, 13) kł. i klaszt. Paulinów na Lyszkowie, dziś cerkiew obrząd. greck. pod wezw. ś. Piotra; klasztoru nie ma śladu, 14) kł. ś. Urszuli z klaszt. Dominikanów na Zielonem; dziś zbór ewangelicki, 15) kł. i klasztor Brygidek, dziś dom kary, 16) kł. i klaszt. Kanoniczek de Saxia, 17) kł. Podniesienia ś. Krzyża, 18) kł. ś. Marka.

b) Obrz. greckiego.

1) Cerkiew metropolitalna ś. Jerzego (ś. „Jura“) istniała już w XIII w., zdaje się z monasterem, drewniana, według Zimorowicza przez księcia Lwa ruskiego, założyciela i miasta, który tam także osadzić miał Bazylianów. Cerkiew ta spłonęła, lub też archimandryta Eutymiusz 1364, zniósł ją i położył fundamenta po nową murowaną. Budowali ją jego następcy, lecz ukończył ją dopiero archimandryta Wawrzyniec. Na jej miejscu w r. 1746 metropolita Atanazy Szeptycki zaczął budować nową i umierając zostawił 116,900 złotych na dalszą budowę, którą dokończył jego następca Leon Szeptycki. Jest to wspaniała w stylu odrodzenia świątynia, zwłaszcza zewnątrz, ostatniemi zaś czasy i wewnętrznie przez metrop. Sembratowicza i obecnego Szeptyckiego pięknie ozdobiona. Wspomniany metrop. Atanazy Szeptycki na miejsce starego drewnianego wzniósł przy współudziale i zabiegach ówczesnego przełożonego monaster bazyliański. Rząd austryacki usunął Bazylianów, a monaster przeznaczył 1817 r. na mieszkanie dla kanoników, konsystorza i dom poprawy dla księży. Cerkiew posiada cudowny obraz M. Boskiej pochodzący z Trembowli.

2) Cerkiew miejska pod wezwaniem Wniebowz. N. M. Panny zw. wołoską albo stauropigialną. Data założenia niewiadoma, lecz w r. 1510 zarządzali nią już księża świeccy. Zgorzała 1527 r. Odbudowaniem zajął się Makary Tuczapski bp lwowski i przemyski Arsein. Gdy składki wiernych nie wystarczyły, zwrócili się Rusini do Aleksandra, hospodara Multan, który udzielił środków na budowę trwającą od r. 1553—1559. Stąd nazwa wołoskiej. Opiekę nad cerkwią objęło bractwo Stauropigialne, któremu patryarcha carogrodzki Jeremiasz nadał prawo egzempcyi z pod władzy bpów lwowskich. Gdy bractwo przyjęło unię, Klemens IX przywilej egzempcyi zachował i objął ją w swoją opiekę.

3) Cerkiew ś. Mikołaja, niegdyś parafialna, obecnie filialna, założ. 1292 przez wspomnionego ks. Lwa.

4) Cerkiew parafialna ś. Parascewii założ. 1644 kosztem hospodarow mołdawskich.

5) Cerkiew ś. Piotra i Pawła, parafialna, niegdyś kł oo. Paulinów, 1785 przez rząd austryacki oddany rusinom, a klasztor przerobiony na mieszkanie proboszcza.

6) Cerkiew i klasztor Bazylianów pod wezw. ś. Onufrego, jedna z najstarszych świątyń we L-ie. Pierwotnie były drewniane, lecz r. 1518 Konstantyn ks. Ostrogski wybudował je murowane i założył drukarnię, którą oddał bractwu stauropigialnemu. Toż bractwo 1591 r. założyło tu szpital dla ubogich rusinów. Przy tej cerkwi miał być przez pewien czas obraz M. B Częstochowskiej, który ks. Opolski zabrał do Bełza a stamtąd do Często-

chowy. W r. 1818 cerkiew i klasztor zostały rozszerzone.

6) Cerkiew przy seminaryum duchownem, niegdyś Dominikanek, fund. Teofili z Leszczyńskich ks. Wiśniowieckiej, która tam osiadła jako zakonnica. W r. 1782 rząd austryacki zniósł Dominikanki, a klasztor obrócił na seminaryum duch. obrz. greko-katol.

Istniały jeszcze we L-ie inne kły obr. greckiego, z których wszakże obecnie nie pozostało śladu; jedne zostały rozebrane, inne sprzedane.

c) Kł. obrz. ormiańskiego:

1) Kł. katedralny, ktorego początek siega Kazimierza W., który Grzegorzowi bpowi Ormian pozwolił we L-ie założyć stolicę. (Por. Zacharjasiewicz, *Wiadomość o Ormianach w Polsce*. Lwów 1842). Budowę częścią drewnianą, częścią murowaną rozpoczęto 1363 r., a ukończone dopiero 1437 r., ale już całkowicie murowaną. Przy kle znajduje się pomieszkanie dla arbpa, kanoników i wikaryuszów, oraz klasztor Benedyktynek obrząd. orm. Za rządów obecnego arbpa ks. Józefa Teodorowicza, rozpoczęto na wielką skalę gruntowną restauracyę katedry, której koszta przewidywane są na 800,000 koron. Ormianie niegdyś posiadali jeszcze kilka innych kłów, lecz te dzisiaj już nie istnieją. (Por. ks. Ign. Chodynicki, *Historya Lwowa* Lwów 1829, 2-ie wyd. 1865; *Akta grodzkie i ziemskie*, wyd. 1868—1878; K. Wild, *Przewodnik po Lwowie, z zarysem historyi miasta*, przez Stan. Kunasiewicza, Lwów 1878; Dyonizy Zubrzycki, *Kronika m. Lwowa*, Lwów 1844; *Miasto Lwów w okresie samorządu*, 1870—1905, Lwów 1906 r.; Papée, *Historya Lwowa w zarysie*, Lwów 1894; Jaworski Franc., *Przewodnik po Lwowie i okolicy*, Lwów 1908; ks. Nowodworski, *Encyklopedya kościelna* t. XII, str. 460, i nst.; *W. E. I.* t. XLIII—XLIV).

(*Ch.*).

Lycya—kraina w Azyi Mniejszej, półwysep na brzegach południowo-zachodnich. Pierwotnie mieszkali tu Miliowie i Solimczycy, uważani za Semitów fenickich. Tramelowie, ludność napływowa, byli z pochodzenia indo-europejczykami. Ok. 545 r. przed Chr. P. L-ę zdobył Cyrus. Władali L-ą Syryjczycy, w II w. przed Chr. P. Rodyjczycy. Rzymianie w r. 43 po Chr. zmienili L-ę na prowincyę Rzymską i połączyli z Pamfilią. Pismo św. wspomina miasta w L-i Phaselis (I Mach. XV, 23). Nowy Test. miasto Patara (Act. XXI, 1), po lic. Pttarazu, dzis Furnas w dolinie rz. Ksantos; Myrę (Act. XXVII, 5) dziś Myri, stolica prowincyi za czasów Rzymskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 415—416; Treuber, *Geschichte der Lykier*, 1887; tezoż, *Beiträge zur Geschichte der Lykier*, 1887; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753). ob. też art. Azya Mniejsza, II, 6).

X. C. S.

Lydda, hebr. Lod (1 Par. 8, 12), gr. Λύδδα, Vulg. Lydda, miasto palestyńskie położone o piętnaście kilometrów na południo-wschód od Jafy, przez Rzymian przezwane Diospolis, dzisiaj nazywa się el-Lud. Z dziejów Apostolskich (9, 32—38) dowiadujemy się, że istniał tutaj kościół chrześcijański; Św. Piotr uzdrowił tu w cudowny sposób Eneasza. W IV w. było w Lyddzie biskupstwo. Sławne jest to miasto także ze względu na ruiny bazyliki św. Jerzego, który według podania tu się narodził i tu też był pochowany. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 444—47; Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, kol. 973—4, art. „Lod").

Lydya — kraina, wzdłuż wybrzeża zachodniego Azyi Mniejszej położona, dawniej nosiła nazwę Majonii (gr. Μγονίγ, Μαιονία); potem Λυδία, łac. Lydia. Pierwotni mieszkańcy pochodzili z tych szczepów co i Frygowie; potem zmieszali się z Semitami. Na 1190 r. przed Chr. P. Jończycy zajęli wybrzeże Lydyi, stąd pas ten zwano Jonia. Kraj rozwinął się pod panowaniem dynastyi Mermadzów (Gyges ok. 713; Krösus ok. 549 r. przed Chr. P.) Cyrus zwyciężył króla Krösusa L-a uległa Persom. Potem Seleucydom Pergamom i Rzymianom Nowy Testament wspomina w L-i miasta Sardes, dziś Sart nad Paktolosem; Filadelfię nad Kogamosem, zbudowaną przez Attalosa II w 154 r. przed Chr.; Thyatirę, kolonię grecką, dziś Akhissar. (Por. W. E. I. t. 43—44, str.

427 — 428; Menke, *Lydiaca*, 1843; Schubert, *Geschichte der Könige von Lydien*, 1884, Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753; Ob. też art. Azya Mniejsza, II, 4).

X. C. S.

Lykaonia—kraj w Azyi Mniejszej (gr. Λυκάονία, dziś Karaman). Podług podań greckich mieszkańcy L-i są potomkami Lykaona (Λυκάων) syna Pelasgosa, bajecznego króla Arkadyi, który zaprowadził kult Zeusa Lykajosa. L-a uległa Macedonii, potem Rzymowi. W 25 r. przed Chr. Rzymianie przyłączyli L-ę do Galacyi. Nowy Test. wspomina o miastach w L-i: Iconium, dziś Konia; Lystra, Derby (Derbe), (Act. XIV). Ob. art. Azya Mniejsza, II, 9. (Por. Ksenofont, Anabasis, 1, 2, 19; 3, 2, 23; Liwiusz, XXXVIII, 39; Strabon, XII, 568; W. E. I. t. 43—44, str. 459—460; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753).

Lyon (Lugdunum) arbpstwo, główne centrum celtyckich Segusiavi, od 43 r. przed Chr. kolonia rzymska, do Dyoklecyana centrum władzy i zbieranie się na synodalne obrady trium Galiarum. Dziś 3 miasto we Francyi z (1906 r.) 472,114 mieszkańców; prawdopodobnie bardzo dawno przyniesiono wiadomości o Chrystusie do L. z Małej Azyi (Hirschfeld, *Berl. Sitzgsb.* 1895, 381—409). Przepiękne kły nadają miastu katolicki wygląd: Św. Jana z XII w, odnowiony XV w.; Św. Marcina d'Ainay z VI, przebudowany XI w. dawna katedra Św. Ricyusza ze starą kryptą; N. D. de Fourvière, wspaniała świątynia ściągająca w swe mury mnóstwo pielgrzymów, 1872 r. zbudowana, 1896 r. skończona. Już w połowie II w. była w Lyonie hierarchia kościelna wprowadzona. 1-ym bpem L. był Photynus, ofiara strasznego prześladowania w L. 177 — 78 r. (Eus. H. E. V, 1–4; Bardenhever, II, 619 ff.; Bol. 221). Następca Photynusa, Ireneusz (ob. art.) nietylko pozostawił po sobie znakomite dzieło (Contra haer.) ale i rozszerzył katolicyzm w ościennych grodach, jak Besançon, Viennie i innych. Lyońs. bp Faustyn pisał do Cyprana i pża Stefana I przeciwko bpowi z Arles Marcinowi. Miasto L. zmieniało z kolei wieków panów swych. Od 443 r. Burgundowie, od 534 Frankowie dzierżyli L. a potem nieco podupadłe dostało się Niemcom (1032—1312); po 1312 r. należało i do dziś należy do Francyi. (Por. Hüffer, *Die Stadt L. und die Westhälfe des Erzbist. in ihren pol. Bezieungen z. Deutsch. Reich...* 1878). Właściwie do r. 1312 należało miasto i cała prowincya Lyonnais do bpów L., którzy napewno od czasów Lupusa († 542 r.), a prawdopodobnie od Ireneusza byli metropolitami a od r. 1079 prymasami w starej rzymskiej prowincyi Lugduńskiej (Rouen, Tours i Sens). (Harnack, *Mission* I, 2 (1906), 383; Euseb. H. E. V, 23). Do prowincyi Lyońskiej należałyby bpstwa: Autun, Langres, Mâcon, Chalon - sur - Saône, Dijon i St. Claude (1731 albo 1742 erygowane). 1822 r. było arbpstwo Vienne do Lyonu przyłączone, a przedtem jeszcze Grenoble.

Z pomiędzy arbpów Lyońskich najwięcej godni uwagi są: św. Annemundus († 659 r. zamordowany), św. Lambetr z Fontanelle (680 –90 r.), Leidrad (798 —814), Agobard (816 –40 r.), Piotr de Tarantaise (1272—3 r.), który pod imieniem Innocentego V przywdział tyarę. Arbp Marboeuf † w Lubecce, jako wygnaniec (1799 r.) a jego wikar. gen. Castillon na szafocie w L. 1794. Kardynał Fesch (1802 — 24 r.) rządził przez wikar. generalnych. Arbp Bonald wprowadził do L. brewiarz rzymski († 1870 r.) i rzucił fundamenty dla Institut catholique. L. liczył 1908 r. 74 parafie. 595 prepoz., 585 wik., 1,464,665 kat.

Litteratura. *Gall. christ.* IV, I, 1—120; IV, 2, 1 — 40; Mar. de la Mure, *Histoire du dioec. de L.*, Lyon 1671; Ozanam, *Mémoire de statist.*, Lyon-Paris 1829; Aubin, *Hist. eccl. de la ville L.*, Lyon 1666; Harnack, *Mission* (1906) I², 377 ff., II³, 223 ff; Duchesne, *F. E.*, I², 39 ff; II, 156—73; Le Blant, *Inscrip. chrétien. de la Gaule I*, Paris 1856, 38 — 177; II (1865), 549 ss.; J. Beyssac, *Notes pour servir à l'histoire de l'église de L.*, Lyon 1902; J. B. Martin, *Hist. des églises et chapelles* (I, L. 1908). Artykuł z „Kirch. Handlex.“ *Lgon.*

Ks. M. N.

Lyon Jerzy, filozof, ur. w r. 1853, w r. 1902 został rektorem uniw. w Lille;

w r. 1888 otrzymał doktorat za dwie tezy: *L'Idéalisme en Angleterre au XVIII siècle*; *An idearum philosophiae repugnet qui vocatur sensus communis*. Był profesorem w liceach i w szkole normalnej. Za ministeryum Berthelot'a był prezesem gabinetu w r. 895. Wydał *Traité des sensations* Condilac,a; studyum *O filozofii Hobbesa* (1893) i t. d. Z ostatnich prac: *Enseignement et religion. Etudes philosophiques*. Paris 1907, 8-o—w tej książce nieprzychylnie jest usposobiony do szkół wyznaniowych. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Phil.* Supplément. 1906—1908, 4-o, str. 90).

Lyońskie sobory powszechne. I z kolei trzynasty, odbył się w 1245 r. za papieża Inocentego IV-go.

Jedną z przyczyn zwołania soboru było niedotrzymanie przez cesarza Fryderyka II-o warunków umowy zawartej z papieżem. Papież niepewny życia w Rzymie, uciekł do Francyi i zaprosił do Lyonu (3 stycznia) wszystkich królów, książąt i dostojników Kościoła na sobór powszechny. Sam przewodniczył soborowi, na który przybyło oprócz kardynałów 3 patryarchów wschodnich i 140 biskupów i kilku przedstawicieli książąt świeckich. Pomimo małej liczby uczestników uchwały na soborze zapadły ważne i dość liczne. Wydano 17 dekretów; z tych 12 dotyczą procedury w sądach kościelnych; 13-y określa utrzymywanie dóbr kościelnych; 14-ty dekret zawiera uchwałę co do przyjścia z pomocą cesarstwu konstantynopolitańskiemu; wreszcie dekr ty 15-y, 16-y i 17 mówią o konieczności wypraw krzyżowych w celu bronienia Palestyny od nieprzyjaciół. Najważniejszym jednak przedmiotem narad była sprawa ces. Fryderyka. Papież nie dowierzał cesarzowi, ale też i nie śpieszył się z wydaniem wyroku potępiającego. Dopiero na ogólne żądanie, uzasadniając postanowienie wiarołomstwem, herezyą i t. p winowajcy, ogłosił go za pozbawionego wszelkich godności i zwolnił poddanych od przysięgi. Jednocześnie zażądał od książąt niemieckich obioru nowego monarchy. Wysłannik cesarski Tadeusz z Suesy probował uniewinnić swego pana, ale się mu to nie powiodło. Wyrok papieski ogólnie przez ojców soboru został przyjęty. Na tem zakończył się sobór.

Literatura. Akta soboru wyszły: Mansi, *S. Conciliorum collectio* t. XXIII p. 610 sq.; Harduin, *Concil, t.* VII p. 378; Labbe, *Conciliorum collectio regia.*, t. XIV, p. 43 sq..—Opracowania: Theiner, *Die zwei allg. Concilien...* mit Vorwort von Dr. Fessler, 1862, p. 26 sq.; Hefele, *Conciliengesch.* 1890 r. 2 wyd., t. V, p. 1105 sq., Hergenröther, *Hist. powsz. Kła tł. polskie*, Warszawa, 1902 t. VII, str. 26, wyd. „Bibl. dz, chrześ.;" Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München t. II, str. 759; ks. W. Krynicki, *Dzieje kościoła powsz.*, Włocławek, 1908, str. 252 nast.

II-gi z kolei czternasty sobór lyoński przyszedł do skutku dzięki staraniom pap. Grzegorza X w 1274 r.

Na sobór zostali zaproszeni najwybitniejsi teologowie współcześni, pomiędzy innymi i Tomasz z Aquinu, który jednak umarł w drodze. Na sobór zebrało się 500 biskupów 70 opatów, 1000 prałatów i przedstawicieli książąt, pomiędzy którymi i posłowie ces. Michała Paleologa. Odbyło się 6 sesyj, przewodniczył sam papież. Zaraz na wstępie papież przytoczył powody, dla których sobór został zwołany. Miano się zająć unją kościelną z Grekami, obmyśleniem środków na nową krucyatę i reformę karności kleru.

Oprócz podpisania unii z Grekami, co się stało w ciągu trzeciej sesyi (29 czerwca), i uznania nowoobranego króla Rudolfa Habsburskiego, a tem samem położenia kresu bezkrólewiu i anarchii w Niemczech, wydano jeszcze na soborze 31 dekretów, które z wyjątkiem 19-o weszły do wydanej później VI-ej książki Dekretałów. Wśród dekretów kanonicznych ważny był pierwszy, opiewający, że Duch św. pochodzi od Ojca i Syna, nie jakoby od dwóch początków (co Grecy stale odrzucali), lecz jako od jednego początku, nie w dwóch spiracyach, lecz w jednej spiracyi. (Por. Hefele, *Conciliengesch.* t. VI, w. II, str. 145, przypisek n. 2). Pozatem w dekrecie II ogłoszono nową procedurę przy obiorze papieża, która dotychczas obowiązuje. (Por. *Podręczna encykl. kościelna*, t. VII—VIII art. *Conclave*) Kanon 3 do 14 mówią o elekcyi prałatów, obsadzaniu beneficyów, powstrzy-

maniu lichwy; w ostatnich zaś dekretach jest mowa o czasie święceń kapłańskich, o przymiotach święcących się, o dwużeństwie, o obowiązkach sędziego ordynaryusza i o zakonach. — Sobór się skończył 17 lipca, a uchwały na nim powzięte, zostały ogłoszone przez papieża 1 listopada 1274 r.

Literatura: Akta soboru wyszły Mansi op. cit., t. XXIV, p. 81 sq.; Harduin, op. cit., t. VII, p. 705 sq.; Labbe, op. cit., t. XIV, p. 520 sq.; *Corpus juris Can. emendatum et notis illustratum Gregori XIII P. M, jussu editum* an. 1682, Coloniae Munatianae, cf. lib. VI. — Opracowania: Hefele, o. cit. t. VI, str. 119 sq.; Palma, *Praelectiones hist. eccl.* Romae ed. nov. 1848, t. II, c. 44; Hergenröther, *Historya*, ut supra str. 40; Buchberger, o. cit. t. II, str. 754; ks. Krynicki, jak wyżej str. 254 sq.

X. A. F.

Lyranus ob. Mikołaj z Liry.

Ł

Łabęcki Adam T. J., ur. w r. 1730, wstąpił do zakonu w Krakowie w 1754 r. jako koadyutor czasowy. Mając niezwykłe zdolności do nauk wysłany został na studya i ukończył kurs teologii w Krakowie w r. 1765; głosił przez lat 7 słowo Boże w Poznaniu. W r. 1773 był ministrem i prokuratorem kolegium w Grudziądzu. † w r. 1818. Napisał *Vitae summorum pontificum* a S. Petro Apostolo etc. Varsaviae 1800; w tłumaczeniu *Życie papieżów od ś. Piotra Apostoła* i t. d. Warszawa 1800, 8-a; *Epigrammata.* Varsaviae 1800, 8-o; *O powrocie Jezuitów i o powszechnym w szkołach przez nich nauczaniu młodzieży.* Warszawa 1805, 8-a; *Opis dziewięciu Misyj Saratowskich*, któremi to księża Jezuici w Saratowskim kraju zawiadują, prac ich i t. d.; *Przedmowa* (sic) *przy złożeniu do grobu ciała* w kościele św. Jędrzeja J. Wielmożn. P. Urszuli Awniki z Potockich Wielopolskiej i t. d. Warszawa 1806, 4 a; *Epigrammata numero octo decem etc.* Tamże 1807, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. IV, k. 1336 i nast.).

X. J. N.

z **Łabiszyna** Andrzej ob. Andrzej z Łabiszyna.

z **Łabiszyna** Maciej ks. z XV w., w r. 1425 został magistrem artium, w 1446 magistrem teologii, był rektorem akademii krakowskiej. Zostawił w rękopis *Sermones dominicales et de sanctis et quadragesimales...* sunt mgri Matthie de Labischino, professoris s. theologiae. (Bibl. jagiel. rękop. № 2147). Prawdopodobnie jest to kompilacya z różnych kazań. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 60).

Łacińskie cesarstwo (1204—1261) po zdobyciu Knstpola w 4-tej wyprawie przez Krzyżowców założ. (Ob. Krzyżowe wyprawy). Wybrali oni Baldwina hr. Flandryi cesarzem, który wszakże miał panować tylko na $^1/_4$ państwa greckiego, resztą zaś w zamian za oddawane cesarzowi usługi zarządzali Wenecyanie i sami Krzyżowcy. Po śmierci Baldwina w niewoli bulgarskiej 1206 r. nastąpił brat jego Henryk, za którego istotnie zakwitnęło Ł. c. Po jego śmierci 1216 obwołano cesarzem szwagra jego Piotra de Courtenay, który wszakże dostawszy się do niewoli przy wylądowywaniu w Epirze † tamże. Po cesarzowej wdowie Jolancie († 1219 r.) nastąpił jej syn Robert; przybył do Knstpola dopiero 1221 r. i po kilku nieszczęśliwych bitwach z Grekami † 1228 r. Jego małoletniemu bratu Baldwinowi II (1228—1261) dodano jako współ-regenta sędziwego tytularnego króla Jerozolimy Jana de Brienne, który mężnie bronił Knstpola, ale † 1237 r. Po ucieczce Baldwina z Knstpola 1261 r. zawładnął miastem samozwaniec Michał VIII Paleolog. Dłuższy czas u-

trzymało się jeszcze panowanie francusko-włoskie w Peloponezie, Hellas i na wyspach morza Egejskiego. Stworzenie Ł. c. było błędem, gdyż wobec przewagi greckiej panowanie obce nie posiadało dosyć siły, Krzyżowcy zaś zostali odwróceni od Ziemi św., sami zaś Grecy jako przedmurze Islamu osłabieni, tak dalece, iż mu później czoła stawić nie mogli (Por. Gerland, *D. lat Kaiserthum* 1905; W. Norden, *D. IV Kreuzzeig*, 1898; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. II, str. 573).

(*Ch.*).

Łącki Tomasz ks. T. J., ur. w Płockiem w r. 1661, przyjęty do nowicyatu w prowincyi litewskiej w r. 1677, † w nowicyacie wileńskim w r. 1729. Uczył czas jakiś klasy niższe, następnie oddał się kaznodziejstwu, był rektorem w Pińsku i w Łomży, w końcu superyorem domu profesów w Wilnie. Napisał: *Iskierki ognia czyścowego na oświecenie wiernych* i zbawienną przestrogę, aby ile mogą ognia czyścowego uchodzili i t d. Warszawa 1726, 4-a; *O Postępowaniu w doskonałości y cnotach i t. d.* napisany od W. X. Alfonsa Roderycyusza... przetłumaczona przez i t. d. Wilno 1727, 4-a, 2 tomy; Tamże 1764, 2 t.; Warszawa 1858, 4-a; *Pochodnia przed oczy duszne człowieka w cieniu śmierci zostającego wystawiona i i. d.* Wilno 1731, 4-a; *Katechizm* albo Nauka o Wierze, Nadziei, Miłości i t. d. zebrana. Tamże 1733, 8-a; Tamże 1748, 8-a; *Sposób uproszenia pomocy S. Ojca Ignacego.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1345 i nast.; Brown, *Biblioteka.* 1862, str. 266).

X. J. N.

Ładowski Remigiusz, pijar, ur. w r. 1738 na Wołyniu, wstąpiwszy do Pijarów, uczynił profesyę zakonną w Podolińcu w r. 1759, był profesorem w Chełmie, Łowiczu, Wieluniu, Piotrkowie i Radomiu. Przez lat kilka pełnił urząd wiceregensa konwiktu Szaniawskiego w Łukowie. Od r. 1775 bawił na dworze hr. Syrokomli, a później u księcia Sapiehy. † w r. 1798. Napisał: *Historya naturalna Królestwa Polskiego.* Kraków 1783, 8-o; 1804; *Powinności ludzi znakomitego urodzenia.* Lublin 1788, 8-a; *Gramatyka geograficzna.* Warszawa 1774, 8-a, 2 tomy; *Teatr dla użytku młodych i t. d.* Tamże 1787—88, 8-a, 3 tomy, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 52; *Vita et Scripta quorundam e Congr. Cl. Reg. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 160).

Ładysław z Gielniowa bł., urodził się r. 1440 w gub. Radomskiej, z pobożnych i dobrej sławy używających mieszczan. Początkowe nauki pobierał w miejscowej szkole parafialnej; uczył się pilnie, a wolne od pracy chwile rad spędzał w kle, bądź do Mszy św. służąc, bądź śpiewając psalmy i pieśni nabożne, z których wiele nauczył się na pamięć. Niezwykłe zdolności Jana skłoniły jego rodziców, że kiedy ukończył szkołę parafialną, wysłali go dla dalszej nauki do Akademii Krakowskiej. A były to w Krakowie czasy nazwane: „felix saeculum", jaśnieli tam podówczas cnotami: Św. Jan Kanty, błogosławieni: Szymon z Lipnicy, Stanisław Kazimierczyk, Izajasz Boner, Michał Giedrojć, świętobliwy Świętosław i wiele innych dusz pobożnych. Jan studyował teologię; upodobał sobie towarzystwo pobożnych i mądrych zakonników, naśladował dobre przykłady, a uczęszczaniem do Ś. Ś. Sakramentów, słuchaniem Słowa Bożego i gorącą modlitwą umacniał swego ducha i do postępu w doskonałości zagrzewał.

Roku 1454 Anna Księżna Mazowiecka bawiła w Krakowie podczas uroczystości weselnych króla Kazimierza Jagielończyka. Poznała tam świętego Jana Kapistrana, który w roku poprzednim w Krakowie pierwszy w Polsce klasztor Bernardynów założył. Bardzo podobali się księżnej bogobojni synowie nowej gałęzi zakonu św. Franciszka; uprosiła więc św. Jana, że dla jej księstwa Mazowieckiego wyznaczył O. Jakóba z Głogowy z sześciu braćmi, a sama im wystawiła klasztor w Warszawie 1462 roku. Tymczasem Jan chlubnie ukończył teologię. Idąc za głosem powołania i przykładem wielu akademików krakowskich, zapukał do furty konwentu O. O. Bernardynów w Warszawie i pokornie się do ich zgromadzenia wpraszał. Przyjęto go do nowicyatu d. 1 sierp. Podczas próby wykazał tak wielkie zalety serca i umysłu,

że zaraz po roku dopuścili go przełożeni do złożenia ślubów zakonnych. Przyoblóczynach obrał sobie imię Ładysław. Dzień przyjęcia do klasztoru upamiętnił następującym wierszem łacińskim: „Anno Milleno, Quodrin Sexinque Secundo Vincula ad Almi Petri, accepi Vincula claustri. Me Petrus genuit Gelniovin; Petrus et Almus Claustro me clausit, salus mea vincula solvit. Grates reddo Deo, cantando cum citharista: o Deus! en dirupisti mea vincula cuncta: Ut bene perficiam, gratia sit misero". Wyświęcony na kapłana otrzymał urząd kaznodziei klasztornego. Umiłował bardzo Ładysław ten swój nowy urząd i pełnił go z wielką gorliwością, a łaska Boża, która go zawsze wspierała, głęboka nauka, łatwość wysłowienia, oraz głos mocny i przyjemny sprawiały, że lud go chętnie i z wielką uwagą i pożytkiem słuchał. Kazanie swoje zaczynał zawsze od słów: *Jezus Nazareński Król Żydowski,* a jednak umiał z tego tematu wyprowadzać ciągle nowe prześliczne myśli i nauki. Na ambonie często używał na wzór św. Bernarda, wyrżniętego na deseczce albo wymalowanego wizerunku Imienia Jezus. W późniejszych czasach napisał wiele kazań, ale te nie dochowały się do naszych czasów: spłonęły wraz z klasztorem w r. 1657. Ułożył wiele pieśni nabożnych w łacińskim i polskim języku o Męce Pańskiej i N. Maryi P.; śpiewano je po kazaniu w Niedzielę po południu i uczono w szkołach parafialnych Wiele takich pieśni z XV wieku podziśdzień jest w użyciu u ludu polskiego. Kronika zakonna podaje tytuł jednej: *„Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne"*, którą ułożył bł. Ładysław w r. 1488.

Trudno w niniejszym artykule obszerniej zastanawiać się nad cnotami błogosławionego męża. Biograf jego powiada, że w tych początkach nowego zakonu wszystkie w nim cnoty kwitły. Pomiędzy zakonnymi braćmi wielu jaśniało świętością życia, inni słynęli z cudów, inni odznaczali się głęboką nauką, pomiędzy wszystkimi jednak przodował świętobliwością życia Ładysław i dla tego ukochanym był od wszystkich dobrych. Cenił go lud, cenili go i bracia zakonni. Na kapitułach prowincyonalnych, choć się zawsze od wszelkich godności wypraszał, w r. 1487, 1488, 1496, 1497 był obierany zarządzającym wszystkimi klasztorami w Polsce czyli prowincyałem; dwa razy z wyboru braci udawał się pieszo na kapituły generalne do Włoch i raz do Rzymu, aby usprawiedliwić swój zakon przed pap. Aleksandrem VI z oszczerstw i zarzutów, jakie mu przed Stolicą Apostolską czyniono. A zawsze wywiązywał się ze swej misyi z wielką roztropnością i zadowoleniem braci. R. 1497 bł. Ładysław wysłał, na prośbę Aleksandra Jagielończyka, podówczas wielkiego księcia litewskiego, swoich zakonników do Połocka. Pół pogańska jeszcze Litwa i Białoruś była bardzo skąpo zaopatrzona w kły i duchowieństwo katolickie, wielu nawet katolików było tam narażonych na utratę wiary. Bernardyni pracowali z największem zaparciem się siebie, ponosili niezliczone trudy i ofiary, ale też i niezliczone zastępy wiernych pozyskali Panu Bogu. Tegoż roku założono klasztor Bernardynów w Skępem (ob.), który Matka Najświętsza, jako przez siebie wybrany, cudami wskazała: miejsce to podziśdzień cudami słynie.

Rok 1497 smutnie zaznaczył się w dziejach naszych. Król Jan Olbracht wyprawił się na wojnę z Turkami, ale zdradzony przez Palatyna Wołoskiego Stefana poniósł ogromną klęskę. Mawiano odtąd; „za Króla Olbrachta wyginęła szlachta". Rozzuchwaleni zwycięztwem Turcy wraz z Tatarami wpadli do Polski i okropnie kraj nieszczęsny pustoszyli. Błogosł. Ładysław ułożył wtedy antyfonę: „Jezu Nazareński, Królu Żydowski, powstań i zetrzej ludy pogańskie, a udziel zwycięstwa ludowi chrześcijańskiemu, ażeby chwalono Boga Wszechmogącego na wieki wieków. Amen." Z tem wezwaniem na ustach, tak gorliwie z ambony lud do pokuty i poprawy obyczajów zachęcał, tak niezmordowanie do gorących modłów pobudzał, aż Miłosierdzie Boże przejednał. Oto tureckie i tatarskie hordy już po raz trzeci wpadły do Polski i obóz swój rozłożyły pomiędzy Prutem i Dniestrem. Nagle obie te rzeki wylały, a przy silnym mrozie, który nastąpił stanęły i pokryły się bryłami ludu. W ten sposób wielka część nieprzyjacielskiego obozu zatonęła, inni od zimna poginęli, tak że z 70,000 zaledwie 8 uszło, a i ci od wiarołomnego Palatyna Wołochów Stefana pobici zostali: zaledwie 400 wrócilo ich do swego kraju. W klasztorach Ber-

nardyńskich zaprowadził bł. Ładysław nowy sposób odmawiania koronki, a tak pełen czci i pokory względem Pana Jezusa i Jego Najświętszej Matki, że nietylko zakonnicy ale i lud bardzo ją sobie upodobał i długo potem w kłach i po domach odmawiano tę koronkę. Biograf błogosławionego świadczy, że nieraz widziano w chórze zakonnym Najśw. Bogarodzicę, jak podawała do ucałowania Dzieciątko Jezus zakonnikom, którzy pobożnie ją odmawiali. Dla swego zgromadzenia ułożył bardzo pożyteczne konstytucye. Przyjęto je zaraz na kapitule w Polsce, a w r. 1498 na kapitułach jeneralnej w Urbino na cały zakon rozszerzone zostały.

Roku 1504 odbywała się kapituła zakonna w Krakowie. Był tam i błogosławiony Ładysław, już 64-letni starzec sterany pracą i wiekiem. Ojcowie, oceniając jego zasługi, postanowili na zebraniu, aby sobie sam jaki klasztor obrał na mieszkanie i chcieli mu dać jakiego brata zakonnego do posługi i z tą propozycyą wysłali doń ojca Stanisława ze Szlup. Mocno się zdumiał Ładysław, słysząc te słowa, po chwili odpowiedział: „Ojcze Stanisławie, cóż to słyszę? każecie mi, abym żył według własnej woli i według mego osobistego zdania? Czyż nie wiecie, że postanowiłem wyrwać według sił moich aż do ostatniego kresu życia w dochowaniu posłuszeństwa przełożonym? Czyż nie wiecie, żem się przysięgą zobowiązał spełniać aż do śmierci ślub posłuszeństwa. Niech dleką będzie od serca mego ta wyniosłość ducha i szukanie dogodzenia własnej woli. Jaka będzie wola przełożonych, taką chętnie spełnię. Jestem nieprzyjacielem własnych zapragnień Przystanę na zdanie przełożonych i bez zwłoki wypełnię, cokolwiek się dowiem, że o mnie postanowili, czuję bowiem w sobie siły do tego i mogę wszystko w Tym, który mnie umacnia. Zanieś odpowiedź moją radzie braci, że daleką jest odemnie chęć dogodzenia woli własnej, lecz owszem resztę życia mego poświęcam na ich rozporządzenie i od żadnej pracy, którą mi wyznaczą nie wymówię się. Zamieszkam w tem miejscu, które mi do pobytu wyznaczyć raczą“. Przyjęto tę odpowiedź z uwielbieniem i naznaczono bł. Ładysława gwardyanem i kaznodzieją w Warszawie, tam, gdzie rozpoczął życie swe zakonne.

Często, jak o tem świadczą dawni pisarze, Ładysław, podczas nabożnego rozmyślania, wpadał w zachwycenie i widziano, jak unosił się nad ziemią. Roku 1505 w Wielki Piątek w nocy miał kazanie w Warszawie o Męce Pańskiej. U Bernardynów w dzień ten odbywało się o północy nabożeństwo poświęcone rozpamiętywaniu Męki Zbawiciela. Wszyscy znali gorące nabożeństwo Sługi Bożego, więc tłumy ludu zaległy kł. Kiedy bł. Ładysław z wielkiem przejęciem się zaczął przedstawiać wiernym katusze biczowania, nagle zwrócił swe oczy na obraz Chrystusa przywiązanego do słupa i głosem silnym i rzewnym zawołał: „O Jezu, Jezu, mój Jezu!“ Nagle zadrżał, zaniemówił i w oczach wszystkich obecnych w górę nad ambonę został uniesiony, i tak jakiś czas w zachwyceniu niebieskiem pozostał. Potem spuścił się na dawne miejsce, ale zaraz siły go opuściły, tak że bracia musieli zanieść go do infirmeryi i położyć do łóżka. Miesiąc trwała choroba, aż opatrzony Ś. Ś. Sakramentami spoczął w Bogu dnia 5 maja, mając lat 65.

W czasie choroby błogosławionego Ładysława raz rozeszła się pogłoska, że już nie żyje. W pewnem miejscu, o milę od Warszawy leżał w tedy, złożony ciężką chorobą szlachcic jeden. Kiedy usłyszał, że Mąż Boży umarł, pomyślał sobie, że zdrów jest zupełnie. Pojechał tedy niezwłocznie do Warszawy, ale w kle Bernardynów się dowiedział, że bł. Ładysław jeszcze żyje; ogromnie tem zdziwiony z głęboką wdzięcznością opowiadał zakonnikom cudowne swoje uzdrowienie.

Ciało bł. Ładysława przechowano, jak to było w zwyczaju u Bernardynów bez trumny, głęboko w ziemi w chórze zakonnym, w tem miejscu, gdzie pali się lampa przed Naśw. Sakramentem, i aby nie zginęła pamięć o jego grobie położono na wierzchu płytę kamienną z napiszem, że tu spoczywają jego zwłoki. Pan Bóg jednak wsławił licznemi cudami grób swojego sługi; bezustannie gromadzili się przy nim wierni i wypraszali sobie tam liczne łaski za przyczyną błogosławionego. O. Morawski (p n.) w żywocie bł. Ładysława podaje z nich 94.

Roku 1522 straszna zaraza morowa

wyludniała Warszawę; razu pewnego zobaczono wspaniałą tęczę nad Wisłą naprzeciw klasztoru O. O. Bernardynów, a na niej siedzącego, w otoczeniu Wojsk Anielskich, Chrystusa Sędziego. Od strony Pragi ukazał się potwór jakiś, ziejący ogniem z paszczy i zdawało się, że swem cielskiem chce otoczyć Warszawę. Zobaczono też zakonnika w bernardyńskim habicie, jak klęcząc, modlił się pokornie z rozłożonemi rękoma przed Chrystusem. W tem potwór straszny rozpękł się z wielkim hukiem, a w powietrzu usłyszano głos: „Ten który się modli do Sędziego jest wielkim panem przed Bogiem Wszechmogącym. Warszawo bądź wdzięczna". Widzenie znikło, — ustała też zaraza od tego czasu.

Roku 1572 przybył na sejm do Warszawy biskup kujawski potem arbp Gnieznieński) Stanisław Karnkowski i jak zwykle zamieszkał u Bernardynów. Przechodząc jednego dnia przez chór zakonny, upadł na ziemię bez żadnej do tego przyczyny. Zdziwiony tą przygodą, i spostrzegłszy płytę kamienną, spytał zakonników, czyje kości kryje grób, naznaczony kamieniem. Odpowiedziano, że spoczywają tam zwłoki O. Ładysława, niegdyś przełożonego i kaznodziei tego klasztoru. Zwrócił się do zakonników z upomnieniem pobożny biskup, że tak niedbają, aby Sługa Boży i ozdoba prawdziwa ich zakonu, miał godniejsze miejsce swego spoczynku, sam zaś w duszy postanowił wpływem, jaki posiadał, poprzeć tę sprawą, modlił się też często, aby mu Pan Bóg pozwolił prędko doprowadzić ją do skutku. Niedługo potem ukazał mu się błogosławiony Ładysław i powiedział, że jest wolą Bożą, aby kości jego były przeniesione na przyzwoitsze miejsce, bo nie godzi się, aby deptano je nogami w ziemi, kiedy najłaskawszy Bóg uwielbił go w niebie.

Bawili wtenczas w Warszawie dwaj kardynałowie, legaci Stolicy Apostolskiej do Zygmunta Augusta: Franciszek Commendoni i Wincenty Porticus. Opowiedział im wszystko dokładnie biskup Karnkowski. Kardynałowie zbadali życie, cuda, cześć ludu nieustanną dla bł. Ładysława i powagą swego pełonomocnictwa udzielili bpowi Karnkowksiemu delegacyi od podniesienia relikwij Sługi Bożego i umieszczenia w odpowiedniejszem do tego miejscu. Wybrano na uroczystość, po wielu naradach, Przewodnią Niedzielę. Przybyli obaj kardynałowie, król Zygmunt August ze swą siostrą Anną, wszycy obecni na sejmie biskupi, senatorowie, panowie i tłumy ludu. Kiedy po Mszy o Duchu św. odjęto kamień, ujrzeli wszyscy kości Błogosławionego na samym wierzchu pod kamieniem porządnie ułożone i tylko lekko prochem przysypane. Obmyto je winem, ułożono w drewnianej trumience i uroczyście przeniesiono do grobowca zbudowanego po prawej stronie Wielkiego ołtarza. Grób pokrywał wielki kamień z wyrytym na nim wyobrażeniem bł. Ładysława w całej postaci, nad grobem zawieszono obraz Sługi Bożego, a niedługo obok grobu stanął ku czci jego ołtarz. Kiedy cześć bł. Ładysława coraz zwiększać się poczęła, potwierdziła nabożeństwo ludu kapituła kolegiaty warszawskiej osobnym dokumentem dnia 18 stycz. 1603 r,. a senat m. Warszawy uchwałą 15 czerw. 1604 r. obrał za Patrona swemu miastu, co odpowiednim dokumentem stwierdził.

Rok 1610 otworzył się jakimś przypadkiem grobowiec bł.; trumienka okazała się zbutwiałą, więc kustosz O. Stanisław Zdziarski obmył winem znajdujące się tam kości i przełożył je do cynowej skrzynki, poczem spisano odpowiedni protokół i zamurowano na dawnem miejscu. Wypadek, o którym mowa poddał OO. Bernardynom myśl do rozpoczęcia starań o beatyfikacyę bł. Ładysława. Prowincyał o. Jerzy Godziszewski uprosił bpa poznańskiego Wężyka, aby zajął się badaniem życia i cudów sługi Bożego. Popierał też bardzo tę sprawę o. Wincenty Morawski, głośny pisarz zakonny, lektor ś. teologii i kustosz prowincyi. On pierwszy już w roku 1612 napisał żywot Bł. drukowany w Warszawie. Wyznaczono komisyę; śledztwo rozpoczęte 2 marca, ukończono 30 paźdz. i dokumenty wysłano do Rzymu w roku 1628 papież Urban VIII podpisał dekret wprowadzenia sprawy.

Roku 1630 bp Łubieński przełożył relikwie do nowej sprawionej cynowej skrzynki dla lepszej konserwacyi.

Roku 1632 bp Adam Nowodworski przystąpił do prowadzenia procesu z polecenia pża. Urbana VIII; prokuratorem wyznaczono bardzo oddanego sprawie o. Wincentego Morawskiego. Napisał

on znowu po łacinie i wydał w Warszawie obszerny żywot bł. Ładysława pod tyt. *Lucerna Perfectionis, sive vita B. Ladislai Gielnoviensis etc.* W r. 1635 komisya obejrzała śś. Relikwie; zrobiono szczegółowy ich opis. Po ukończeniu badań, wszystkie akta przesłano do Rzymu. Nastąpiły tymczasem ciężkie lata wojen kozackich i szwedzkich; wskutek wielkich nieszczęść krajowych sprawa beatyfikacyi poszła w odwłokę. W 1657 r., po ustąpieniu Szwedów z Warszawy łotrzy jacyś miejscowi spalili kł i klasztor O. O. Bernardynów w Warszawie. Spłonęła wtedy i biblioteka, a wraz z nią wszystkie rękopisy dzieł bł. Ładysława i bardzo wiele cennych wiadomości o jego życiu. Nie oszczędzono i grobu, rozrucono relikwie i potem ledwie część ich rozpoznać było można. Po odbudowaniu kła spoczęły one już w kaplicy na ołtarzu bł. Ładysławowi poświęconym.

Roku 1705 przedostał się mór z Węgier do Polski, senat m. Warszawy, za zezwoleniem oficyała Wierzbowskiego, wybiera pomiędzy innymi świętymi Patronami i bł. Ładysława patronem miasta od tej plagi (W Aktach magistratu Starej Warszawy istnieje jeszcze druga podobna uchwała z r. 1770).

Sprawę beatyfikacyi bł. Ł-wa wznowiono dopiero w r. 1724. Eksprowincyał o. Mikołaj Baronkiewicz wyjednał w Rzymie wyznaczenie nowej komisyi pod prezydencyą bpa poznańskiego Jana Joachima Tarły. Król August II, prymas Teodor Potocki i najdostojniejsi panowie Królestwa przyjęli udział w tej sprawie, przewlekała się jednak ona dość długo. 12 kwiet. 1729 r. bp Tarło wyznaczył delegatem ze swego ramienia X. Zacharkiewicza proboszcza P. Maryi i w półtora miesiąca potem mógł już o. Baronkiewicz, prokurator procesu, wyjechać z dokumentami do Rzymu. R. 1730 Papież Klemens XII zadecydował odnowienie sprawy „in statu et terminis", 21 stycz. Ś. Kongr. Obrz. wydaje dekret że można postąpić dalej. Tymczasem w r. 1731 umiera bp. Tarło, 1733 po śmierci króla Augusta II następuje bezkrólewie i znane zamięszania w kraju. Ostatecznie beatyfikacya nastąpiła dopiero w r. 1750. Zabiegał o nią bardzo gorliwie o. Mateusz Roznerski prowincyał. Poparł go August, III, którego pobożna małżonka często bywała z dworem i córkami na nabożeństwach u Bernardynów, oraz bp poznański H. Czartoryski. 31 marca 1748 r. zakończono komisyę hymnem św. Ambrożego. R. 1750 pap Benedykt XIV wydał edykt beatyfikacyjny, a 15 sierp. odbyło się 1-sze nabożeństwo ku czci Bł. R. 1753 Stolica Apost. ogłosiła bł. Ładysława patronem Korony i Litwy, doroczną zaś uroczystość jego naznaczoną na niedzielę następującą bezpośrednio po 21 września podniosła do rytu dx. I - ae classis cum octava. Na dzień ogłoszenia w Warszawie tej łaski Stolicy Apostolskiej, którą opóźnili Bernardyni cokolwiek, aby połączyć ją z obchodem 300-letniego jubileuszu ich pobytu w Polsce sprawiono nową srebrną trumienkę dla relikwii Błogosławionego.

W roku 1905 przypadła 400 rocznica zgonu bł. Ładysława. Rektor kła po Bernardyńskiego X. Henryk Fiatowski kan. metr. warsz. łącznie z bractwem tegoż św. Patr. postanowił odnowić jego kaplicę i ołtarz, ale czasy były niespokojne, można było to wszystko ukończyć dopiero w r. 1907. Odnowiono przy tej sposobności i trumienkę do przechowania relikwij bł. Ładyslawa. Zamiast drewnianej skrzyni, w której dotąd spoczywała, dorobiono figury dwóch aniołów z bronzu, bardzo artystycznie wykonanych w pracowni br.aci Łopieńskich; na tych aniołów rękach odtąd spoczywa trumienka. 3 marca w obecności Arcybiskupa metrop. warszawskiego J. E. X. Popiela, wielu dygnitarzy duchownych, kapłanów i senjorów bractw miejscowych złożono i opieczętowano ŚŚ. Relikwie i od tego czasu pozostają one w kaplicy na ołtarzu bł. Ładysława do dzisiaj.

Bibljografia: *Lucerna perfectionis Christianae* seu Vita B. Ladislai Gielnovii etc. Authore Rev. P. F. Vincentio Morawski, Procuratore Canonisationis ejusdem beati. Varsavia 1633 in oficina Joanis Rossowski (Żywot wydany do proc. Beatyf. bł. Ładysława); *Fulcra Antiquit. et posteritatis* i. e. Archivum conv. Varsaviensis Min. de Observ. ad S. Annam. Rękopism 2 tomy (źródło nadz. ważne): Rekopisy: *Processus beatificationis b. Ladislai* 1637; tudzież *Posnaniensis S. R. C. canonisationis* B. Ladisl. de Gielniow. Romae 1749; „Archiv für Oesterr. Ges." 496, Wien 1872,

obejmuje kronikę Jana Komorowskiego z pocz. XVI w.; *Annales Minorum de Obsero.* auth. Luca Vaddingo, Lugduni 1648, t. siódmy; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 1858 t. 2; Stanisław Jastrzębiec, *Bł. Ładysław z Gielniowa*, rys historyczny z XV w. Kraków 1885; (Praca b. poważna, oparta na dokumentach historycznych, najobszerniejsza ze wszystkich w jęz. polskim); *Wybór Życia i cudów Bł. Ładysława z Gielniowa* z księgi w r. 1632 aprobowanej wyjęty, Warszawa 1746 w dr. Coll. Socj. Jesu (skrót. żywota O. Morawskiego, por. Jocher. *obrz. bibl* t. III, n. 8671; *Nabożeństwo do Bł. Ładysława z Gielniowa etc.*, przedrukowane za pozw. zwierzch. Warszawa 1783; Juljan Bartosiewicz, *Kły Warszawskie*, Warsz. 1857; Ks. Melchjor Bulinski, *Hist. Kła polskiego*, t. 3, Kraków 1873; Jaroszewicz, *Matka św. Polska*; X. Pękalski Piotr, *Żywoty ŚŚ. patr. polskich* Kraków 1862; Stan. Brzozowski, *Żywot bł. Ładysława z Gieln* Warszawa 1884; X. Kazim. Grabowski, *Żywot bł. Ładysława*, Płock 1905 brosz., 16 str.; *Żywoty ŚŚ.* O. Prokopa Kapucyna; Czytelnia „polaka katolika" XXXI, Lublin 1907, broszura 30 str; Wydawn. peryod: *Życia ŚŚ.* X. Z. Skarzyńskiego; Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, 8671, 8672, 8675; „Kurj. Warsz" z dnia 7 maja 1905 3; marca 1907 podaje pieśń „Jezusa Judasz przedał"; *Przegl. Kat.* 7 marca 1907 r.

Ks. Kazim. Kobrzyński.

Łagiewniki, (Stare, Nowe, Małe i po klasztorne) nad r. Bzurą odl. 6 w. od Łodzi. Posiadają kościół poklasztorny Franciszkanów. W poł. XVII w. Ł. były własnością Jerzego Bełdowskiego, pods. łęczyckiego. 1669 przeszła wieś z posagiem żony do Samuela Żelewskiego. Wtedy miał się pojawić św. Antoni. Cuda przyciągały tysiące pielgrzymów. Dlatego Żelewski zbudował na górze kaplicę i osadził swego krewnego jako kapelana z zakonu Franciszkanów Konstantego Plichtę. Kilkakrotne komisye zjeżdżały dla sprawdzenia cudów i pogodzenia proboszcza z dziedzicem. Protokóły przesłano do Rzymu, wskutek czego mr. Pallavicini ogłosił Ł. miejscem cudownem (1680). 1682 wprowadzono uroczyście obraz cud. do drew. kościołka. 1701 zaczęto budować nowy kościół i klasztor ze składek, który Teodor Potocki arbp. gn. konsekrował. Przy kościele wzniesiono z czasem 4 kaplice odrębne. Sławnym był świętobliwy zakonnik i kaznodzieja a przedtem rycerz bitny Chyliński Rafał (ob.) († 1741). Nawet starano się przeprowadzić proces beatyfikacyjny i już zjeżdżały komisye po temu do Ł. (1761—73), ale wypadki w kraju przerwały te zabiegi. Ciało zmarłego spoczywa do dziś w opieczętowanej trumnie. Dziś Ł. słyną również z napływu pielgrzymów. (Por. Opisy Ł. *Kłosy* (t. XI 38); *Słow. Geogr.* Król. P. t. 5, str. 572).

Ks. M. N.

Łakomstwo ob. Chciwość.

Łanicki albo **Ławicki** Andrzej T. J., ur. w Poznaniu w r. 1572, wstąpił do nowicyatu w 1587 r. Przez lat 6 uczył humaniorów i retoryki. W. X. Dymitr wysłał Ł-o do pża Pawła V w charakterze posła. Dobre wywiązanie się tej misyi sprawiło, że Ł. z koadjutora duchownego został podniesiony na stopień profesa 4 ślubów. Następnie Ł. oddał się misyom w Moskwie. Po śmierci X. Dymitra powrócił do Polski, był profesorem kazuistyki, przez lat 3 prefektem klas, przez 5 lat misyonarzem, wreszcie rektorem w Jarosławiu, † w domu profesów w Krakowie w r. 1631. Z listów Ł-o znane są: *Ultima lettera mandata di Moscua* e scritta dal P. Andrea Lavicio... al Padre Provincial di Polonia a di 8 Agosto 1605 w „Avvisi et Lettere ultimamente giunte etc." Venezia 1606. O. Pierling T. J. cytuje wiele innych listów niewydanych o. Ł-o w swej książce *Rome et Démétrius*. Paris 1878, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1490; Cordara, *Histor. S. J.* t. II, str. 495),

X. J. N.

Łańcucki — 1) Józef Wincenty, pijar, ur. na Rusi w r. 1756, wstąpił do Pijarów w 1772, był profesorem w Łukowie, Radomiu, Szczuczynie i Warszawie. Przez lat 7 pełnił obowiązk kaznodziei katedralnego w Krakowie. W r. 1798 sekularyzował się, był proboszczem, w r. 1802 kanonikiem katedr. żytomierskim; w r. 1809 za kazanie w

dzień imienin Napoleona I w katedrze krakowskiej, został archiprezbyterem kła maryackiego. W r. 1812 schylastyk krakowski, w 1839 rektor uniwersytetu i prezes Tow. Naukow. krakows. † w r. 1841. Był to wymowny i uczony kapłan. Wydał: *Kazania postne.* Warszawa 1784; *Kazania niedzielne.* Kraków 1787, 8-a, 2 t.; *Odezwy przygodne.* Tamże 1834, t. I; *Kazania i mowy oddzielne wydane...* zebrane przez ks. Kilińskiego. Poznań 1856; *Kazania przy otwarciu Sejmu głównego Księstwa Warszawskiego.* Warszawa 1811, i w. in. Pisał nadto *Panegiryki i wiersze łacińskie.* Przygotowywał też do druku *Zbiór synonimów polskich.* (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, str. 336; *Vita et scripta quorundam ex Cong... Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 187 i nst.; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 460). — **2)** Wojciech ks., dr. prawa i profesor akad. krakowskiej, kanonik od r. 1680. Pisał panegiryki i wiersze łacińskie; nadto wiersz: *Quaestio de animae humanae in statu separationis* operationibus. Cracoviae 1646; *Quaestio juridica de jure immunitatis ecclesiasticae etc.* Tamże 1658. Ł. † w r. 1686. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901 t. IX, s. 460).

X. J. N.

Łapczyński Antoni Chryzanty kaznoeja, dr. teologii, kanonik smoleński, oboszcz św. Stefana w Krakowie, żyw końcu XVII w. Wydał mnóstwo poynczych kazań i poezyj łacińskich. Ważniejsze: *Solium Poloniae regum.* Toruń 1708; *Majestat polski* w sumaryuszach skompendyowany, tże 1710; *Lechiadum diarium*, tże 1717; *Adverbiorum moralium libellus.* Warszawa 1714; tłumaczenie na polski Stanisława Lubomirskiego p. t. *Salomon polski* ib. 1737; *Tyrania zwyciężona* albo żywot św. Tekli, tże 1726.

Łapiński Dominik z zak. Karmelitów, dr. teologii, sławny kaznodzieja wileński; żył w końcu XVIII i począt XIX w. Wydał *Kazanie o udoskon. rozumu i ukształcenia serca.* 1808; *Kazanie o powinności dopełnienia obowiązków.* Wilno 1810; *Kazanie o przyjaźni.* Tamże 1809. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, s. 337).

Łasicki Jan, historyk polski z XVI w., apostata, zmieniał religie według chwilowych przekonań. Naprzód został kalwinistą zwingliańskim, później podróżując po Wielkopolsce, Czechach, Niemczech, Francyi i Szwajcaryi przystąpił do Braci Czeskich i później napisał ich historye. Właściwie nie miał żadnej religii jak mówi Genebrardus (*Chronologia sacra*); bronił Mahometa. Z dzieł jego historyczno-polemicznych wyszły: *Historia ecclesiastica de disciplina, moribus et institutis Fratrum Bohemorum.* S. l. 1640, 8-o (wyszła tylko 8-a t. j. ostatnia księga, reszta zaginęła); wyd. 2-ie. Amstelodami 1660; *De Russorum, Moscovitarum et Tatarorum religione, sacrificiis, nuptiarum et funerum ritu.* Spirae 1582. Genebrandus twierdzi, że rękopis tego dzieła darowany w r. 1570 Janowi Rokicie, mistrzowi ewangelickiemu który wtedy urząd kaznodziei przy poselstwie polskiem sprawował, przez cara Wasyla, Łasicki przełożył na język łaciński i dodał do książki zbicie nauki wschodnio greckiej; *Verae religionis Apologia et falsae confutatio* Spirae 1582; *Epistola ad Volanum*, in qua de judice controversiarum fidei, an sit Scriptura disserit, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 54—57).

X. J. N.

Łasiński Dominik T. J., ur. w Wielkopolsce w r 1717, wstąpił do Jezuitów w 1736. Uczył gramatyki w Lublinie, filozofii w Toruniu i teologii w Kaliszu. Od r. 1765 do 1773 pełnił obowiązki penitencyarza w Loretto. Napisał: *Historia o domku Nayświętszey Panny lauretańskim* Romae 1783. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1510).

Łask miasto w gub. pietrkowskiej nad rzeką Pisią i Grobowką. Prastara siedziba Łaskich (ob.), za Władysława Jagiełły przemianowana na miasto, któremu ten król nadał prawo niemieckie Po wygaśnięciu Łaskich, Ł. przechodził w ręce różnych rodzin. W r. 1518 zgo-

rzał, lecz skutkiem nowych przywilejów nadanych przez Zygmunta I w r. 1523 zaczął podnosić się z upadku i w ciągu całego wieku staje się ważnem środowiskiem handlowo-przemysłowem. Pożary w l. 1624, 1749, 1821 i 1847 oraz wojny i trzykrotnie nawiedzająca miasto zaraza morowa zubożyły mieszkańców. Od tego czasu, a zwłaszcza w ostatnich latach od przeprowadzenia kolei kaliskiej, miasto znowu się podnosi. Ł. posiada piękny kł. w stylu gotyckim wybud. 1525, a świeżo w 1901 z gruntu odrestaurowany. Ł. jest obecnie miastem powiatowem i stolicą dekanatu łaskiego.

Łaska, w pojęciu ściśle katolickiem,— dar nadprzyrodzony, udzielony przez Boga istocie rozumnej ku żywotowi wiecznemu.

I. Użycie etymologiczne wyrazu „łaska.“ Polski wyraz „łaska“ od pierw. łask zawiera w sobie pojęcie życzliwości (łaskawości) i bezinteresowności, bezpłatności (łaska, jak to zaznacza przysłowie: „Kto służy z łaski, ma mieszek płaski“). — Łac. gratia (greck. χάρις, hebr. chen). ponadto oznacza wdzięk, piękność np. w ps. XLIV, 3 „diffusa est gratia in labiis tuis;“ wdzięczność, jak ma łac. „gratias agere, referre...“ (Ephes. I, 16). Św. Tomasz (1. 2. q. 110 a. 1) doskonale zauważył, że różne użycie wyrazu „gratia“ łączy związek wzajemnego stosunku: z życzliwości (gratia = benevolentia = gratia active) pochodzi dar dany darmo (gratia = donum = gratia passive); pobudza łaskodawcę do życzliwości wdzięk (elegantia = gratia = gratia causaliter) obdarowanego; w obdarowanym zaś ten dar, dowód życzliwości, obudza wdzięczność (gratiarum actio = gratia effective). (Por. Karłowicz..., *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1902, t. II, str. 797—798...; Scheusner, *Lexicon graec...*; Tanquerey, *Synopsis theol. dogmat. specialis*, Tornaci..., 1903, ed. VI, t. II, p. 18).

II. Określenie łaski. W znaczeniu mniej ścisłem niektórzy nawet OO. Kła łaską nazywali wszelki dar od Boga darmo dany, więc stworzenie, opatrzność, wolną wolę i t. p., czyli dary porządku naturalnego.

W znaczeniu ścisłem łaska jest to dar nadprzyrodzony, którego P. Bóg udziela istotom rozumnym dla zbawienia wiecznego. Jest zatem darem (donum), czyli czemś niezasłużonem, co, jak zaznaczyliśmy, jest cechą ogólną wszelkiej łaski; — nadprzyrodzoność łaski potęguje tę cechę niezasłużoności, według uwagi św. Pawła (Rom. XI, 6); jako dar nadprzyrodzony, łaska przewyższa naturę siły i wymagania porządku naturalnego i owszem dar ten udoskonala jestestwa naturalne i wprowadza je do porządku wyższego; — daru tego udziela P. Bóg: On jest przyczyną sprawczą łaski, On tylko może wynieść jestestwo stworzone do wyższego porządku; — podmiotem łaski są istoty rozumne — Aniołowie i ludzie; bo też szczytem porządku nadprzyrodzonego jest współuczestnictwo w rozumnem życiu Bożem, zatem tylko byt, rozumem obdarzony, może być podniesiony do tego porządku; — celem tego daru jest żywot wieczny, zbawienie obdarowanego, stąd i łaska nosi nazwę zbawienna (salutaris).

III. Główne podziały łaski. Opierając się na P. Ś., rozróżniają teologowie 1-o łaskę niestworzoną (gratia increata), czyli samego Boga, Trójcę św., która nam się jako dar nadprzyrodzony udziela; podług słów Zbawiciela (Joan. III, 16; XIV, 23. Por. też Rom. V, 5). Daje się nam P. Bóg, albo w sposób niezupełny (ad fruitionem imperfectam) np. zamieszkując w duszy usprawiedliwionego (Rom. V, 5); albo też w sposób zupełny (ad fruitionem perfectam) w widzeniu błogosławionych, w niebie. Darem niestworzonym nazywa św. Tomasz (1, q. 38, a. 2) miłość Bożą, którą nas Bóg umiłował; jest ona najwyższą łaską (primum bonum), źródłem łask wszelkich.

Łaska stworzona—dar, różniący się od samego Pana Boga, skutek niewysłowionej miłości Boga ku nam. (1, 2, q. 110, a. 1).

2-o. Niektórzy teologowie ze względu na sprawcę daru łaskę stworzoną rozróżniają, jako łaskę Bożą (gratia Dei) i jako łaskę Chrystusową (gratia Christi).

Łaska Boża jest darem, udzielonym bez względu na zasługi Chrystusa

Pana, więc Aniołom, prarodzicom w raju.

Łaska Chrystusowa — dar, udzielony dla zasług Chrystusa Pana. Różnice między temi łaskami teologowie podają, że a) pierwsza pochodzi z łaskawości P. Boga, druga z Jego miłosierdzia; b) pierwsza wynosi człowieka do stanu nadprzyrodzonego (elevans), druga—leczy rany zadane przez grzech pierworodny i podnosi również do stanu nadnaturalnego (medicinalis et elevans).

W obecnym stanie wszelka łaska przychodzi nam z zasług Chrystusowych. Skotyści utrzymywali, że nawet wtedy, gdyby Adam nie zgrzeszył, Słowo by się stało ciałem. A zatem wszelka łaska jest Chrystusową,—tylko łaskę Aniołów i Adama przed upadkiem zowią łaską Chrystusa—Głowy wszechstworzeń (gratia Christi capitis); łaskę, płynącą z zasług P. Jezusa — łaską Chrystusa Odkupiciela (gratia Christi Redemptoris). Szkoła tomistyczna dyametryalnie przeciwne głosi zdanie. (Ob. art. Wcielenie).

3-o Ze względu na sposób, w który ten dar przychodzi, rozróżniamy łaskę zewnętrzną i wewnętrzną.

Łaska zewnętrzna (externa), dostaje się ludziom z zewnątrz, jak przykład, nauczanie Chrystusa; przykład pobożnych ludzi, kazanie.

Łaska wewnętrzna (interna) dostaje się bezpośrednio do duszy, jak oświecenie rozumu, pobudzenie woli i t. p.

Łaska zewnętrzna zazwyczaj łączy się z wewnętrzną, pouczają nas Dz. Ap. (XVI, 14), opowiadając, że pewnej niewieście słuchającej kazań św. Pawła „Pan otworzył serce, aby przyklońiła do tego, co powiadał Paweł.“

4-o Łaskę wewnętrzną ze względu na cel dzielą na t. zw. łaskę darmo daną (gratis data) i łaskę, czyniącą miłym (gratum faciens). Pierwsza nosi zbyt ogólną nazwę, albowiem wszelka łaska jest „gratis data.“ Posiada jednak znaczenie utarte w teologii, albowiem nazwą łaska darmo dana obejmujemy dary np. dar czynienia cudów i t. p., dane dla zbawienia innych, nie zaś dla pożytku bezpośrednio posiadającego. Łaski te zowią też Charismata. (Ob. art. Charismata).

Łaska, czyniąca miłym, jest darem, udzielonym bezpośrednio (per se et primario) ku uświęceniu ten dar posiadającego. Chrystus Pan stawia ten dar wyżej ponad charyzmaty (Luc. X, 20), co i św. Paweł przypomniał wiernym (I Cor. XII, 31). (Por. 1, 2, q. 3, a. 5).

5-o Łaska, czyniąca miłym jest albo poświęcającą, albo uczynkową.

Łaska poświęcająca (uswięcająca — sanctificans), zw. trwałą v. stałą (habitualis), albo usprawiedliwiającą (justificans), albo stan łaski (status gratiae) — jest darem sprowadzającym poświęcenie duszy. (Ob. art. Usprawiedliwienie).

Łaska uczynkowa (actualis) zw. też posiłkującą, dopomagającą chwilową, przemijając (transiens) jest pomocą nadprzyrodzoną, której udziela nam P. Bóg ku wykonaniu czynów zbawiennych.

Pierwsza różni się od drugiej albowiem a) łaska poświęcająca jest trwałą w duszy (stanem),— uczynkowa—przemijającą — (pomocą); b) pierwsza doskonali substancyę duszy; druga—jej władze.

Pomimo to obejmujemy je ogólną nazwą „łaski, czyniącej miłym,“ albowiem, gdy łaska poświęcająca właściwie nas czyni synami, przyjaciółmi Bożymi, uczestnikami Bożej natury i t. p., łaska uczynkowa jest środkiem do nabycia, utrzymania i pomnożenia stanu łaski (łaski poświęcającej). „Łaska poświęcająca w szeregu różnych łask, jest jakby słońcem, bo jak słońce zawsze bywa otoczone promieniami, tak łaskę poświęcającą poprzedzają, jej towarzyszą i za nią idą łaski aktualne.“. (Słowa ks. K, Ruszkiewicza w art. Łaska w *Encykl. Kość. Ks. Nowodworskiego*, Warszawa, 1879, t. XII, str. 537).

IV. Istota łaski uczynkowej polega na tem, że ona oświeca rozum i pobudza wolę w działaniu ku żywotowi wiecznemu. Stąd nazywają ją OO. Kła i teologowie pomocą boską nadprzyrodzoną (auxilium, adjutorium Dei supernaturale); św. Tomasz zowie ją „motio divina.“

1-o O oświeceniu umysłu (il-

lustratio intellectus) przez łaskę mówi Ps. 118, 34; Act. XXVI, 18; II Cor. IV, 6; Ephes. I, 17, 18.—OO. Kła rozwijają tę naukę, przypisując np. Bogu nasze dobre myśli i t. p. (S. Aug., *De morib. Man.*, l. 2, c. 17 i in.).—Teologowie dają dowód z celu łaski uczynkowej. Ma ona zleczyć rany zadane przez grzech pierworodny, a więc i t. zw. ranę niewiadomości (vulnus ignorantiae), czyli braki rozumu, a te usuwa jaknajlepiej oświecenie Boże. Zresztą człowiek, obdarzony łaską uczynkową, ma działać w porządku nadprzyrodzonym, a do tego potrzeba, by jego władze działające, przedewszystkiem rozum, zostały podniesione do tego wyższego porządku. Dziać się to może tylko przez oświecenie Boże naszego rozumu.

Niektórzy teologowie rorôżniają oświecenie Boże umysłu naszego pośrednie (illuminatio mediata) i bezpośrednie (ill. immediata). Oświecenie pośrednie widzą w tem, gdy Opatrzność udziela nam światła za pomocą jakiegoś środka zewnętrznego, nawet czysto ludzkiego np. przykład dobry, czytanie zbawiennie, kazanie i t. d. Oświecenie bezpośrednie jest to wewnętrzne działanie Boga, udzielającego oświecenia wprost rozumowi.

Rozróżnienie to opierają na słowach Pisma św. Mat. XI, 25; Joan. VI, 44; I Corinth. II, 14; II Corinth. III, 5; Act. XVI, 14), lecz już św. Augustyn zauważył, że „nic nie pomoże głoszenie prawdy... jeśliby łaska wewnętrzna nie wspierała rozumu i nie działała“ (*De Civit. Dei*, l. XV, c. 6). To też ogólnie uczą teologowie, że oświecenie Boże wewnętrzne i zewnętrzne nie są równoległemi, albowiem oświecenie zewnętrzne łączy się zawsze z wewnętrznem, co też zaznaczają Act. XVI, 14. (Ob. podziały łaski—wyżej—III, 3). (Por. Chr. Pesch S. J., *Praelectiones Dogmaticae*, t. V, Friburgi Brisg., 1897, n. 11—18).

2-o Pobudzenie woli (inspiratio voluntatis) przez łaskę opisuje P. Ś. Joan VI, 44; Phil. II, 13 i in. Kładzie na nie nacisk św. Augustyn (*De pecc. merit. et remiss.*, l. 2, c. 17; *De gratia Christi* c. 3 n. 4; c. 7...; c. 12, 13, 26...). Wyraźnie nauczał pż Celestyn I (*ep.* 21, c. 9, por. Denzinger — Bannwart, *Enchridion Symbolorum...*, Friburgi Brisg., 1908, ed. X, n. 135), Sobór Kartagiński z 418 r. can. 4. (Denzinger - Bannwart, op. c., n. 104) i in.

Teologowie przypominają, że jeżeli łaska ma leczyć rany zadane przez grzech pierworodny, musi też opatrzyć ranę woli (vulnus malitiae), przez jej umocnienie; zresztą, chodzi tu o działanie nadprzyrodzone, do którego musi wynieść wolę pomoc Boża nadnaturalna. Teologowie dysputują, czy łaska uczynkowa, oświecając rozum, działa dostatecznie na wolę (pośrednio—mediate), by ją umocnić do działania nadprzyrodzonego; czy też obok oświecenia umysłu zawsze należy przypuszczać umocnienie (pobudzenie) bezpośrednie woli.—Drugie to zdanie popiera św. Augustyn (*De pecc. merit. et remiss.*, l. II, c. 19) i ogół teologów, a zatem, mówiąc o istocie łaski aktualnej, należy zawsze wyliczać zarówno oświecenie umysłu, jak i natchnienie woli.

Niektórzy teologowie dodają do działań łaski uczynkowej i jej wpływ na władze zmysłowe człowieka, przez który leczy się rana pożądliwości (vulnus concupiscentiae). P. Bóg—twierdzą— działając na władze zmysłowe, przez nie wpływa na wolę; udziela rozkoszy duchowej, przez co człowiek odwraca się od rozkoszy cielesnej. W tem znaczeniu św. Augustyn *De pecc. mer. et remis.*, l. 2, c. 19, n. 33) nazywa łaskę „rozkoszą zwycięzką“ (delectatio victrix), która „miłem to czyni, co nie przynosiło rozkoszy.“ Nawet w słowach św. Pawła (II Corinth. XII, 9) widzą potwierdzenie tego zdania.

Istotnie, oddziaływanie Boże przez łaskę na władze zmysłowe nie ulega wątpliwości. Zaznaczyć jednak należy, że działanie łaski na stronę zmysłową jest jakby aktem przygotowawczym. Albowiem i wtedy, właściwa, zupełna łaska uczynkowa polega na oświeceniu rozumu i natchnieniu woli.

Zapytują teologowie, czy łaska uczynkowa działa moralnie, czy też fizycznie?

Oddziaływanie moralne jest to wpływ na wolę przez zachętę, pobudkę i t. p.

Oddziaływanie fizyczne jest to dodanie samej mocy do działania. Np. nau-

czyciel oddziaływa moralnie, czuwając nad piszącym uczniem i zachęcając go słowami do uwagi, wykończania liter i t. p.; fizycznie zaś oddziała, gdy własną ręką poprowadzi rękę piszącego ucznia, aby dokładnie pisał i t. p.

Nie ulega wątpliwości, że P. Bóg przez łaskę oddziaływa moralnie na człowieka, boć i Pismo św. wyraża się, że P. Bóg pobudza, pociąga, zachęca nas i t. p. (Ephes. V, 14; Joan. VI, 44...).

Ogólnie jednak utrzymują teologowie, że P. Bóg działa też fizycznie w porządku duchowym, dodaje sił naszym władzom, co zazna zał i św. Paweł (II Cor. III, 5; Philip. II, 13). A zatem działa tu łaska i władze duchowe człowieka, tworząc razem jedną zasadę działania, zw. coefficiens principium vel conprincipium efficiens. (Por. C. Mazzella, *De Gratia Christi*, Romae, 1895, ed. IV, p. 105—124).

V. Rodzaje łaski uczynkowej.

1-o Ze względu na cel, dla którego łaska bywa udzielana rozróżniają łaskę leczącą v. uzdrawiającą (gratia sanans seu medicinalis) i łaskę podnoszącą do stanu nadprzyrodzonego (gratia elevans).

Pierwsza leczy rany, zadane przez grzech pierworodny; o tej działalnosc łaski wspomina św. Paweł (Rom. VII, 24, 25). Jeżeli łaska uczynkowa jest li-tylko leczącą, wówczas pomaga do wykonania czynów etycznych, lecz porządku naturalnego, stąd nazywają ją nadprzyrodzoną co do spo obu (udzielenia) — supernaturalis quoad modum. Niektórzy teologowie sądzą, że łaskę taką otrzymują od Boga niewierni, aby mogli zachować przepisy prawa naturalnego.

Druga (gr. elevans) daje możność człowiekowi do działania nadprzyrodzonego; jest ona całkowicie nadprzyrodzoną — supernaturalis in se seu quoad substantiam. Łaskę li-tylko podnoszącą do stanu nadnaturalnego mieli otrzymać Aniołowie i pierwsi nasi rodzice.

W obecnym stanie wierni otrzymują łaskę uczynkową, która jest zarazem i uzdrawiającą (sanans, medicinalis) i podnoszącą do stanu nadprzyrodzonego (elevans).

2-o Ze względu na sposób działania rozróżniamy łaskę uczynkową działającą (operans) i współdziałającą (cooperans).

Łaska działająca jest ta, której Bóg udziela, jako oświecenia rozumu i pobudzenia woli uprzednio do naszego współdziałania. Działa tu P. Bóg „w nas, lecz bez nas“ (Deus operatur in nobis sine nobis — libere agentibus, sed vitaliter cooperantibus“)

Łaska współdziałająca jest to pomoc, której Pan Bóg udziela woli na to, aby zgodziła się z łaską i dobrze czyniła na żywot wieczny. Działa tu P. Bóg „w nas i z nami“ („in nobis et nobiscum libere agentibus“). Podział ten tłumaczy tak samo św. Augustyn (*De libero arbitr.*, c. 17, n. 33); św. Tomasz z Akw. (1. 2. q. 111, a. 2). Zresztą nazwa łaska działająca (operans) opiera się na słowach Apostoła: „Deus operatur in nobis velle et perficere.“ Stąd i teolog Pesch (op. c. n. 39) tłumaczy: „łaska nosi nazwę „operans“ ze względu na ową przyczynę (sprawczą), którą jest Bóg.“

Teologowie wprowadzają też inne nazwy tych łask:

Łaskę działającą, zowią uprzednią, uprzedzającą (praeveniens, antecedens); łaskę współdziałającą—towarzyszącą (concomitans) i następującą (subsequens). Synonimy te mówią o stosunku łaski do wolnej woli człowieka. Nazwy opierają się na Ps. 58, 11; 22, 6; słowach św. Augustyna (*Enchir.*, c. 32) i wreszcie nauce Soboru Trydenck. (Sess. VI, c. 5, c. 16. Ob. Danzinger-Bannwart, op. c., n. 797, 809).

Nadto mówią o łasce wzbudzającej (excitans), wołającej (vocans)— jest to ta sama łaska działająca, tak nazwana ze względu na swe właściwe działanie („propter proprium munui suum“—Pesch, op. c.). Łaskę współdziałającą zowią pomagającą (adjuvans) — ze względu na jej potrzebę (Pesch. op. c.), albowiem jest ona niezbędną do możności działania w porządku nadprzyrodzonym. Nazwy te opierają się na słowach Biblii: Eph. V, 14; II Tim. 1, 9; Apoc. III, 20... Omawiają je św. Augustyn (*De pecc. mer. et rem.*

l. 2, c. 18), św. Bernard (*De gratia et lib. arbitrio*, c. 13, n 42), wreszcie zastosował i Sobór Trydencki (Sess. VI, c. 3 i 4. Ob. Denzinger-Bannwart op. c. n. 813—814).

3-o Od XVI w. teologowie wprowadzili terminy łaski dostatecznej, wystarczającej (gratia sufficiens) i łaski skutecznej (gratia efficax). Dokładne określenia należą do najtrudniejszych zagadnień teologicznych, albowiem wymagają wykazania stosunku łaski do wolnej woli człowieka.

Naogół łaska dostateczna (sufficiens) jest ta, która daje człowiekowi istotną możność do działania nadprzyrodzonego. Jeśli nie osiąga skutku, czyli wola jej nie przyjmie, wówczas pozostaje li-tylko dostateczna (mere sufficiens); o takiej łasce mówi Prov. I, 24. Jeżeli łaska dostateczna wprost daje woli możność działania w porządku nadprzyrodzonym, nosi nazwę łaski bezpośrednio dostatecznej (gratia immediate—proxime sufficiens); jest zaś pośrednio dostateczną (mediate—remote sufficiens), jeśli daje możność za pomocą modlitwy do otrzymania mocy ku działaniu zbawiennemu.

Łaska skuteczna (efficax) jest ta, na którą się wola istotnie zgodziła, a zatem łaska ta osiągnęła skutek, dla którego została udzielona. (Por. Tanquerey, op. c. p. 32—34: Limbuorg *Zum Begriff der zuvorkommenden Gnade* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbruck, 1881).

V. Potrzeba łaski uczynkowej.

W dziejach kościelnych spotykamy, dwa krańcowe przeciwne poglądy na potrzebę łaski Bożej: A) jedni z przesadą głosili, że absolutnie żadnego czynu etycznego bez łaski Bożej człowiek nie może wykonać; B) inni nie tylko w porządku naturalnym, lecz i w nadprzyrodzonym odrzucali potrzebę łaski Bożej.

A) Przesadzali Lutrzy i Kalwini głosząc, że grzech pierworodny tak skaził naturę człowieka, iż ten, nie będąc w stanie łaski, nic etycznie dobrego uczynić nie może. (Por Dr. J. A. *Symbolika...*, tł. ks. M. Nowodworski, Warszawa, 1871, str. 56 i nast.).

Podobnież Janseniści (ob.) i Bajus (ob.) głosili, iż zanim niewierny otrzyma łaskę wiary, każdym czynem grzeszy, a cnoty takich ludzi są tylko wadami.

Nauka katolicka, jako dogmat, podaje, że człowiek, nawet nie będący w stanie łaski, może wykonać czyn dobry etycznie. (Sob. Tryd. sess. VI, can. 7. Denzinger-Bannwart n. 817).

Nawet niewierny przed łaską wiary, może wypełnić czyn dobry, jak to widać z potępienia błędów Bajusa i in. (Denzinger-Bannwart, 1025, 1035, 1038 1040; 1028, 1030; 1037, 1038).

Dowody czerpią teologowie ze słów Pisma św., które grzeszników i niewiernych zachęca do czynów dobrych, obiecuje nagrodę za nie i t. p. Eccli XXI, 1; Zach. I, 3; III Reg. VIII...; Is. I, 16—18; XLIV, 28; Jerem. III, 12—14; Dan. IV, 24; Luc. XVIII, 13; Rom. I, 21; II, 14 i in. Stąd słusznie wnioskują, że do rzeczy złych P. Bóg nie zachęcałby ludzi.

Naukę tę rozwinął św. Augustyn (*De spir. et lit.*, c. 27, n. 48; 28, n. 48) św. Prosper (*Contra Collat.*, n. 36), św. Fulgenty (*Ep.*, 17, c. 27, n. 52). Świadectwa OO. Kła zebrał też Bellarmin (*De gratia et libero arbitr.*, l. V, c. 9).

Analizując warunki, potrzebne do tego, aby czyn był dobry, naukę katolicką podał św. Tomasz z Akw. (2. 2. q. 10, a. 4) i in. (Por. Mazzella, op. c. p. 286—311; Pesch op. c., n. 120—146; Ernst, *Die Werke und Tugenden der Ungläubigen*, Freiburg, 1871; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa, Tarnów 1900, 2 wyd., str. 272—276).

B) Przesadzali Pelagianie (ob.) utrzymując, że człowiek bez łaski Bożej może o własnych siłach zachować długo wszystkie przepisy prawa naturalnego. Błąd ten odnowili racyonaliści, odrzucający grzech pierworodny, skażenie natury ludzkiej i t. p.

Nauka katolicka przyznaje, że przez czas pewien, niedługi, może człowiek, o własnych siłach, bez łaski Bożej, zachować pewne przepisy prawa naturalnego, zwyciężyć niektóre pokusy.

Lecz, jeżeli chodzi o prawo naturalne całkowite, przez czas dłuższy zachowywane, o zwyciężenie pokus ciężkich, człowiek, w obecnym stanie będący, nie może moralnie uczynić tego bez pomocy łaski Bożej.

Wprawdzie chodzi tu o porządek naturalny działania; fizycznie biorąc władze ludzkie, wystarczą one do tego, aby człowiek mógł zachować prawo natury; lecz moralnie tego nie zdoła, albowiem znajdzie liczne przeszkody w swej naturze, skażonej przez grzech pierworodny.

Teologowie przypuszczają, że potrzeba tu człowiekowi łaski Bożej; lecz wystarcza łaska lecząca (gr. medicinalis), albowiem ona uzdrawia rany natury ludzkiej, zadane przez grzech pierworodny.

Naukę tę Kościół wypowiedział na soborze Kartagińskim (418) can. 3—5 (Denzinger-Bannwart, n. 103—105) i pż Celestyn I w liście do bpów Galii (cap. 6. Por. Denzinger-Bannwart, n 132), wreszcie poruszył ją i sobór Trydencki. (Sess. VI, c. 13. Denzinger-Bannwart. n. 806).

O tej niemocy człowieka, co do zachowania prawa naturalnego i zwyciężania pokus czytamy w ks. Sap. VIII, 21; skarżył się na nią św. Paweł (Rom. VII, 18—25); uczył tegoż św. Jakób (Jac. III, 8).

Św. Augustyn rozwijał naukę św. Pawła i często wracał do tej kwestyi w dz. *Do Spiritu et littera, De natura et gratia, De correptione et gratia.* Znakomicie uzasadnił tę naukę pż Innocenty I (*epist. ad Patres conc. Cartag.*; c. 5 u Migne P. L. t. XXXIII, k. 781) i in.

Wreszcie teologowie powołują się na dzieje, które wskazują, że ludzkość zostawała w błędach, kalała się występkami, z łatwością ulegając silniejszym pokusom do złego. (Por. Suarez, *de Gratia*, l. I, c. 23—28, którego naukę dobrze streszcza Chr. Pesch op. c. p. 88...; św. Tomasz w 1. 2. q. 109 a 4 et 8; Tanquerey, op. c. p. 42—47; ks. Tylka, dz. cyt., cz. szczegół., str. 270—271).

Co do porządku nadprzyrodzonego uczył Pelagiusz, że łaska Boża nie jest absolutnie potrzebną do czynów zbawiennych, uważał ją tylko za pomoc wielce pożyteczną. (Por. Petavius, *Dogmata theologica*, Parisiis, 1866, vol. IV, p. 597...).

Semipelagianie łagodzili te poglądy, utrzymując, że początek wiary, pragnienie nadprzyrodzonego czynu może człowiek posiadać bez łaski Bożej. (Por. Petavius, op. c., p. 648...).

Naturalistyczne te poglądy odnowili Socynianie, Unitaryanie, niemiecki teolog Hermes (ob.). Kościół ostro potępił tę błędy już na soborze Arauzykańskim (529) can. 3—7 (Danzinger-Bannwart, n. 176—180) i in., a wreszcie sobór Trydencki dał określenie jasne i zupełne (Sess. VI, can. 3. Denz.-Bannw. n. 813).

1-o Bezwzględną potrzebę łaski dla działania w porządku nadnaturalnym widzą teologowie w słowach P. Jezusa o winnej latorośli (Joan. XV, 1—5). P. Jezus wyrzekł „bezemnie nic uczynić nie możecie," co znakomicie tłumaczy i tu stosuje św. Augustyn (*In Joan.*, str. 81, n. 3).

Św. Paweł bardzo często omawiał ten punkt nauki objawionej Rom. V, 15; VIII, 26; Ephes. II, 5; V, 8; I Cor. XII, 3; II Cor. III, 5; Philip. II, 13.

Klasyczny tekst spotykamy Ephes. II, 8--10. Apostoł pisze: „Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę (i to nie z was), bo dar Boży jest, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Albowiem stworzeniem jego jesteśmy, stworzeni w Jezusie Chrystusie na dobre uczynki." Każde niemal zdanie dostarcza tu dowodu o konieczności łaski wtedy, kiedy chodzi o działanie w porządku nadprzyrodzonym.

Świadectwo tradycyi jest bardzo wyraźne. OO. Kła zazwyczaj omawiali teksty cytowane i z całą pewnością kładli naukę o potrzebie łaski Bożej do działania zbawiennego. Św. Augustyn (*Contra Jul.* l. II, n. 32, 34; *Contra duas ep. Pelag.*, l. IV, n. 20...) cytował liczne świadectwa OO. Kła od najdawniejszych czasów.

Teologowie (S. Thom. 1. 2, q. 109, a. 5) powołują się na dowód z „rozumu, oświeconego wiarą." Środek winien być dostosowany do celu; czyn nadprzyrodzony będzie wtedy, gdy łaska podnosząca do stanu nadnaturalnego oświeci rozum i wzmocni wolę działającego.

Jest to potrzeba bezwzględna. Albowiem „podobnie jak człowiek, chociażby najdłużej po ziemi chodził, nie dostanie się nigdy w ten sposób na słońce, tak też uczynki przyrodzone nie pozyskają mu nieba.“ (Słowa ks. Tylki, dz. cyt., str. 262).

2-o. Że do początków wiary potrzebną jest łaska Boża, naucza wyraźnie sam P. Jezus: „Żaden nie może przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dano od Ojca mojego“ (Joan. VI, 65—66). OO. Kła widzą dowód w słowach św. Pawła I Corinth. IV, 7: „Cóż masz, czegoś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?“ Św. Augustyn o tych słowach pisze (*De praedes. Sanctor.*, c. 3): „Świadectwo to przekonało mnie samego, albowiem błędnie mniemałem, że wiara, którą wierzymy w Boga, pochodzi od nas samych, nie jest zaś darem Bożym“.

Zresztą naukę katolicką spotykamy u św. Cypryana (*Ad Quir.*, l. III c. 4), św. Ambrożego (*De fuga saec.*, c. 1), św. Prospera (*Resp. ad cap. 8 Gallorum*) i in.

Teologowie (2, 2, q. 6) uzasadniają naukę katolicką, słusznie twierdząc, że początek wiary to pierwszy krok do porządku nadprzyrodzonego. Na drogę tę może nas tylko wprowadzić Bóg, dając łaskę podnoszącą władze naturalne do działania w porządku nadnaturalnym.

3-o. Powszechnie nauczają teologowie, że nawet człowiek usprawiedliwiony t. j. będący w stanie łaski poświęcającej, potrzebuje łaski uczynkowej do tego, aby mógł wykonywać uczynki nadprzyrodzone.

Powołują się na Sobór Trydencki (Sess. VI, c. 16—Denzinger—Bannwart, n. 809), który naucza, że „Sam Jezus Chrystus..., i usprawiedliwionyn wlewa nieustannie siłę, która dobre ich uczynki zawsze wyprzedza i im towarzyszy...“

Zresztą, mówią, i słowa P. Jezusa (Joan. XV, 5) „bezemnie nic uczynić nie możecie“, zostały wyrzeczone i do Apostołów usprawiedliwionych.

Zapytywano, przecież człowiek usprawiedliwiony posiada cnoty wlane, które doskonalą władze duszy? Odpowiadają na to słusznie teologowie, że pełny obraz życia nadprzyrodzonego daje nam nauka katolicka, gdy uczy, że łaska poświęcająca ozdabia samą duszę; cnoty udoskonalają władze, lecz łaska uczynkowa doprowadza je ze stanu potencyonalności do aktualnosci działania i w ten sposób mamy dokładne pojęcie działania w porządku nadprzyrodzonym. (Por. Mazzella, op. cit, p. 165—210; Tanquerey, op. c., p. 48—54; Fr. Schmid, *Die Uebernatürlichkeit der menschlichen Heilsacte* w *Zeitschrift für kathol: Theologie*, Innsbruck, 1888; X. Tylka, dz. cyt., str. 260—265).

O potrzebie łaski Bożej co do wytrwania w dobrem błądzili Pelagianie i Semipelagianie, przypisując wytwałość naturalnym siłom ludzkim.

Wytrwanie (perseverantia), o którem tu mówimy, jest to zachowanie stanu łaski. Jest ono albo czasowe (temporalis et imperfecta), albo zupełne (pers. finalis et perfecta), czyli aż do śmierci.

Nauka katolicka głosi: 1-o, że sprawiedliwy nie może długo przetrwać w stanie łaski poświęcającej bez pomocy nadprzyrodzonej łaski uczynkowej. Określił ten dogmat sobór Trydencki (Sess. VI, can. 22.—Denzinger-Bannwart, n. 832).

Bo też Pismo św. na wielu miejscach mówi, że i człowiek usprawiedliwiony ma dozwyciężenia liczne i ciężkie pokusy (Ephes. VI, 12; I Petr. V, 8), a tych nie zdoła pokonać bez łaski Bożej. Zresztą Chrystus Pan (Matt. XXVI, 41) każe się modlić i czuwać, aby „nie weszli w pokuszenie“ i t. p.

OO. Kła rozwijają tę naukę, np. św. Cypryan (*In expos. orat. Dom.*), św. Bazyli i in.

Uzasadnia ją też św. Tomasz z Akw. 1, 2, 9, 109, a, 10, i in.

2-o. Sobór Trydencki (Sess. VI, can. 16—Denzinger - Bannwart, op. c., n. 826) określa: „Jeśliby kto twierdził, że wielki ten dar wytrwania aż do końca (magnum illud usque ad finem perseverantiae donum) otrzyma z pewnością absolutną i nieomylną, nie pouczony o tem przez szczególne objawienie A. S“.

Jest dar „wielki“, albowiem zawiera w sobie zachowanie stanu łaski i śmierć w tym stanie. Są to dobrodziejstwa szczególne Boga miłosiernego. (I Petr. V, 10; Philip. I, 3...). Wykłada tę prawdę Sobór Trydencki (Sess.

VI, cap. 13—Denzinger - Bannwart, n. 806), dar wytrwałości wystawiając, jako szczególne dzieło P. Boga „Bóg..., jako zaczął w nas dzieło dobre, tak też dokona, udzielając dobrej woli i sprawiając uczynki, jeśli sami nie oprzemy się łasce jego".

4-o. Wreszcie „wyjątkowym przywilejem Bożym" (speciale Dei privilegium) nazywa Sobór Trydencki możność uniknięcia „wszystkich grzechów powszednich przez całe swe życie, nawet w człowieku usprawiedliwionym. (Sess. VI, can. 23—Denzinger—Bannwart, op. c. n. 833). Teologowie słusznie zauważają, że Sobór Tryd. mówi o wszystkich grzechach powszednich", albowiem pobożniejsi mogą uniknąć grzechów powszednich dobrowolnych (deliberata), lecz moralnie niemożliwem jest uniknięcie grzechów powszednich napoły—dobrowolnych (semi-plene deliberata), te bowiem pochodzą z ułomności naszej natury. Sobór Trydencki (m. cyt.) wspomina, że taki przywilej otrzymała Najśw. Marya Panna. Przypuszczamy, że i św. Józef, św. Jan Chrzciciel, Apostołowie otrzymali podobny przywilej od P. Boga.

Pismo św poucza nas, że „w wielu (rzeczach) upadamy wszyscy (Jac. III, 2), że łatwo nawet sprawiedliwemu o grzechy (II Par VI, 36., Eccle. VII, 21; I Joan. I, 8); co OO. Kła ustawicznie przypominali wiernym np. św. Grzegorz Naz. (*Orat XV in plagam grandin.*), św. Hieronim (*Dial. contra Pelag.*, l. II, n. 39).

Św. Tomasz (1, 2, q. 109, a 8) przytacza racyę tej niemocy. „Nie może, pisze Doktór Anielski—człowiek uniknąć wszelkiego grzechu powszedniego, albowiem ma skażoną władzę niższą pożądania. Może rozum odeprzeć pojedyncze poruszenia żądz, nie zdoła tego uczynić co do wszystkich. Gdy bowiem usiłuje oprzeć się jednej pokusie, powstać mogą inne; zresztą musiałby rozum być w ustawicznej czynności (naprężeniu), aby zwyciężyć wszystkie pokusy, a to jest nieomal niepodobieństwem". (Por. Pesch op. cit., n. 173—192; Mazzella op. cit., p. 211—247; J. Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, lib. III, p. I., Ratisbonae, 1880, p. 88—101; X. Tylka, dz. cyt., str. 265—270).

VI. Szafowanie łaski. P. Bóg udziela łaski niezasłużenie (gratuitas gratiae); obdarza nią wszystkich ludzi (universalitas gratiae).

1-o Błądzili Pelaganie i Semipelagianie, nauczając, że człowiek może sobie wysłużyć łaskę Bożą przez uczynki porządku naturalnego.

Kościół, jako dogmat wiary, określił, że pierwszej łaski uczynkowej, nadprzyrodzonej człowiek nie może sobie w żaden sposób wysłużyć siłami naturalnemi. (Conc. Arausicanum II, 529, can. 3, 18; Denzinger - Bannwart, n. 176, 191; Conc. Trid. sess. VI, cap. 5, Denzing. - Bannw. n. 797).

Św. Paweł naukę tę często powtarzał. Cytowaliśmy jego tekst klasyczny Rom. XI, 6. Obszernie mówił o tem Apostoł Rom. III, 20, 24, 28; IV, 2, 4.

Naukę tę szczegółowo rozwijał św. Augustyn. „Nawet nazwę łaska (gratia), pisał, i znaczenie tej nazwy wypacza każdy, kto utrzymuje, że jej udziela P. Bóg zasługującemu, nie zaś każdemu niezasłużenie (gratis)" (*De Gestis Pelag.* n. 33). To samo głoszą św. Hieronim (*Ep. 30 ad Demetr.* n. 12), św. Jan Chryzostom (*Hom. XXV in Gen.*, n. 7).

Opierając się na słowach św. Pawła (Rom. VIII, 26; Philip. I, 6), teologowie twierdzą powszechnie, że nie może człowiek do pierwszej łaski pozytywnie się przygotować, ani też naturalnemi siłami (modlitwą) tej łaski wyprosić.

Racyę ogólną widzą w ten, że przeskok od porządku naturalnego jest nieskończony, człowiek o własnych siłach uczynić ge nie może. A zatem potrzeba uprzedniej (pierwszej) łaski od Boga, podnoszącego człowieka do stanu wyższego (gratia elevans).

2-o Powszechność łaski jest tą cechą, która wskazuje, że miłosierny P. Bóg, jej Szafarz nikomu nie odmawia tego daru ani: A) sprawiedliwym, ani B) grzesznikom, nawet C) grzesznikom zatwardziałym; ani D) niewiernym.

A) Sprawiedliwi otrzymują zawsze od P. Boga łaskę rzeczywiście dostateczną do wypełnienia wszystkich przykazań i zwyciężania pokus.

Sobór Trydencki (Sess. VI, cap. 11 i can. 18, Denzinger - Bannwart, n. 804, 828) określił ten dogmat przeciwko błę-

dom luterskim i kalwińskim; również Kł potępił przeciwne zdanie Janseniusza (prop. 1 — Ob. Denzinger - Bannwart n. 1092)

Stary Zakon zapewniał, że Żydzi mają łaskę dostateczną do zachowania przykazań (Deut. XXX, 11; Eccl. XV, 16). P. Jezus nazwał „jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie“ (Mat. XI, 30). Św. Paweł nieraz tę prawdę przypominał wiernym (I Cor. X, 13 i in.

OO. Kła rozwijają tę naukę objawioną, zwłaszcza św. Augustyn (*De Nat. et Grat.*, c. 26, 43), który wyrzekł te pamiętne słowa: P. Bóg „nie opuszcza, (nas) dokąd sami Go nie opuścimy“... Słowa te powtórzył Sob. Tryd. (Sess VI, cap. 11, cyt. wyżej): „Deus gratia sua semel justificatos non deserit, nisi ab eis prius deseratur“.

B) Grzesznikom daje P. Bóg łaski dostateczne, aby mogli się nawrócić i nie popełniać nowych grzechów.

Teologowie nazywają tę prawdę „fidei proxima“ (blizką dogmatu), słusznie w tym duchu tłumacząc określenie Soboru Lateraneńskiego IV (*Cap. Firmiter...*)—Denzinger-Bannwart, n. 430).

Pismo św. wyraźnie poucza, że P. Bóg opiekuje się grzesznikami, nawołuje ich do pokuty i t. p. (Sap. XI, 24; Jer. XXXV, 15; Ezech. XVIII, 23; XXXIII, 11; II Petr. III. 9). Wiemy, jak miłosierny Zbawiciel szukał grzeszników—owiec zagubionych. „Bom nie przyszedł—głosił Jezus—wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych“ (Matt. IX, 13. (Por. Luc. V, 32; XV, 4, 11...)

Powszechna nauka OO. Kła i nawoływanie do pokuty, do dnia dzisiejszego praktykowane, dowodzą, że jest to głębokie przeświadczenie, iż P. Bóg nie odmawia grzesznikom łaski dostatecznej. Zresztą P. Bóg chce wszystkich zbawić (II Tym. II, 4...), a więc i grzeszników, ci zaś potrzebują do tego łaski Bożej. Słusznie tedy wnioskuja teologowie, że P. Bóg łaski swej grzesznikom nie odmawia. (S. Thom. 3, q. 86, a. 1).

C) Nawet grzesznicy zaślepieni i zatwardziali otrzymują od Boga łaski dostateczne do nawrócenia się,

Wynika to ze słów Pisma św., malujących niewyczerpane miłosierdzie Pańskie względem niewdzięcznych i upartych grzeszników (Is. LXV, 2—3; Prov. I, 20...; Act. VII, 51...). Ogólne też jest to zdanie OO. Kła, którzy nawołują największych grzeszników do pokuty, przypominając im, że P. Bóg łaski nigdy nie odmawia. Ob. np. św. Ambroży (*In ps.* 118) i in.

D) O niewiernych uczyli Janseniści, że oni „nie są wcale pod wpływem P. Jezusa.... są ogołoceni z wszelkiej łaski dostatecznej“. Zdanie to potępił pż Aleksander VIII (1690 r.) prop. 5 (Denzinger - Bannwart n. 1295).

Nauka katolicka opiera się na słowach P. Ś. „Za wszystkich umarł Chrystus“ (II Corinth. V, 14), albowiem nie masz różnicy żyda i greczyna (poganina) bo tenże Pan wszystkich, bogaty na wszystkich, którzy go wzywają“ (Rom. X, 12; Por. też Sap. XI, 24; Joan. I, 9; I Joan, II, 2; I Tim. II, 4; II Petr. III, 9). Często też OO. Kła to głoszą np. św. Ambroży (*In ps. 118*) i in. Pięknie tę sprawę omówił ks. arcybiskup J. Bilczewski, *List.. o Kościele Chr.*, (Lwów, 1907 r., str. 111—117).

(Por. Mazzella, op. cit., p. 531—615; Pesch, op. c., p. 105—120, 164—171; Tanquerey, op. c., p. 60—75; X. Tylka, dz. cyt., str. 285—291; A. Fischer, *De salute infidelium*, 1886 r.; Fr. Schmid, *Ausserordentliche Heilswege*, 1899 r., p. 225 i nast.)

VII. Stosunek łaski uczynkowej do wolnej woli człowieka.

1-o. Lutrzy i kalwini uczyli, że człowiek przez grzech pierworodny utracił wolną wolę, bez łaski Bożej wszelkie działanie ludzkie jest grzeszne; łaska Boża działa przymuszająco na wolę człowieka; każda jest skuteczną, pojęcie łaski li-tylko dostatecznej nie ma sensu.

Janseniści pod wpływem zasad kalwińskich zasadniczo głosili to samo; mówili, że człowiek zostaje pod wpływem rozkoszy niebieskiej (delectatio coelestis) —łaski Bożej, albo też pod wpływem rozkoszy ziemskiej (delectatio terrena)—concupiscentia. I jedna i druga działa w sposób przymuszający na wolę; łaska zaś dostateczna jest w istocie niewystarczającą, nawet szkodliwą, gdyż daje okazyę grzeszenia (!) i t. p.

Co do łaski skutecznej, Kł. określił, że ona nie odejmuje człowiekowi wolności (*Conc.. Trid. Sess.*

VI, can. 4,—Denzinger - Bannwart, n. 814).

Teologowie katoliccy słusznie powołują się na słynne słowa Eccli. XXXI, 10: „Erit illi gloria aeterna, qui potuit transgredi"...; na upomnienia, że możemy łaskę Bożą zmarnować II Cor. VI, 1; na znamienne oświadczenia św. Pawła, że z łaską współdziałał, I Cor. XV, 10 i in. (I Cor. III, 8; Ephes. V, 14...).

Znakomity „doctor gratiae" św. Augustyn bronił wyraźnie wolności woli przy działaniu łaski (*Epist.* 215 i in.). To też fałszywie tłumaczą jego poglądy ci, który widzą u niego tę samą doktrynę, którą głosili Janseniści.

Wreszcie przypominają teologowie, że według zasadniczego określenia, łaska nie burzy natury, lecz ją doskonali, a zatem nie odejmuje przyrodzonej własności -wolności woli.

Również i łaska dostateczna jest istotną łaską, dającą prawdziwą moc do sprawowania czynów nadprzyrodzonych, tylko z naszej winy nie osiągnęła skuteczności.

Przeciwne zdania Jansenistów Kł potępił, jako heretyckie i błędne (Denzinger—Bannwart, n. 1092 i nast.; 1296 i in.)

Katoliccy teologowie i w tej kwestyi powoływali się na naukę Pisma św., które głosi, że P. Bóg dawał łaski, lecz one nie osiągnęły skutku dla złej woli otrzymujących (Is. V, 1—7; Proverb. I, 24—25; Matt. XXIII, 37 i in.)

2-o. Teologowie katoliccy pragnąc dokładnie rozwiązać problemat stosunku łaski do wolnej woli, podają różne systematy.

W sprawie tej gorąco dysputowano w XVI w., zwłaszcza w Hiszpanii. Wystąpił tu (1581 r.) Jezuita Prudencyusz de Montemajor i w tezach akademickich począł uzasadniać istnienie w P. Bogu t. zw. scientia media (ob. art. Bóg II, 2, a); głosił, że łaska skuteczna jest ta, którą P. Bóg daje jako niechybnie skuteczną, wiedząc „per scientiam mediam" że na nią się człowiek zgodzi. Zdanie to rozwijał teolog hiszpański, Ludwik Molina (ob.) T. J. w dz. *Liberi arbitrii cum gratiae donis Concordia* (1588). System ten otrzymał nazwę Molinizmu. Przeciwko Jezuickim teologom ostro wystąpił dominikanin Dominik Bannez (ob. art. Banez Dominik); dzieło Moliny oddał pod sąd Inkwizycyi. Spory się przedłużały. Wówczas pż Klemens VIII w 1589 r. ustanowił specyalną Kongregacyę „de Auxiliis" (divinae gratiae). Dysputowano gorliwie w dalszym ciągu. Stolica Apostolska w 1607 r. wydała dekret, zapowiadając, że sprawę omawianą określi decydująco; tymczasem zaś zabroniła nazywać herezyą którekolwiek ze zdań wygłaszanych, przez dysputujących ze sobą teologów katolickich (Denzinger - Bannwart, n. 1090, 1097). Jednak do chwili obecnej St. Ap. sprawy nie zdecydowała, to też teologowie katoliccy mogą się trzymać tego lub innego systemu. Zazwyczaj spotykamy następujące systematy: Molinizm, Kongruizm, Tomizm, Augustyański system i Synkretyzm.

Tomizm zw. Bannezyanizmem od teologa Banneza (cyt. wyżej), wychodzi ze słynnego rozróżnienia scholastycznego pomiędzy potencyalnością i aktualnością w działaniu. Według tej teoryi łaska dostateczna daje woli możność działania nadprzyrodzonego (potentiam proximam agendi); łaska skuteczna pobudza i doprowadza wolę ze stanu potencyalności do aktualności działania zbawiennego (applicat potentiam ad actum). A zatem skuteczność łaski zależy rzeczywiście od woli Bożej, albowiem według określenia Billuarta, P. Bóg uprzednio, czynnie i wewnętrznie działa, doprowadzając władze nasze do działania. Wpływ ten decydujący P. Boga nazwano „praemotio physica, „albowiem rozumiano, że P. Bóg działa (motio) uprzednio (praevie), nie tylko moralnie wpływając na wolę, lecz fizycznie determinując „de potentia ad actum". Pod tem działaniem Bożem człowiek zachowuje wolność woli, bo przecież, P. Bóg działając nie burzy natury, lecz jej przyrodzone własności zachowuje. Zarzucano tomistom determinizm, domagano się, aby dali dowody wolności woli. Tomiści odpowiadali, że jest to tajemnicą Bożą, w jaki sposób wola w tym razie zostaje wolną. Lecz ponieważ „non sunt multiplicanda mysteria sine causa", słusznie ten punkt uznano za słabą stronę tomizmu.

Pokrewny system, wprowadzający tylko wpływ Boży moralny (praemotio moralis) głosiła szkoła Augustyań-

ska (Ob. art. Augustynizm i szkoła augustyńska).

Zasady molinizmu poruszyliśmy wyżej, mówiąc o teoryi Jezuity P. de Montemajor. Moliniści, pomni na kalwińskie doktryny o predestynacyi, na błędy protestantów, odejmujących wolną woczłowiekowi, usiłowali dać system, któryby wolny był od podejrzeń determinizmu.

Łaska skuteczna, podług tej teoryi istotowo nie różni się od dostatecznej, a jednak jeśli osiąga skutek pewny w niektórych razach, to dlatego, że P. Bóg od wieków poznał (scientia media), że jeżeli taką łaskę da pewnemu człowiekowi, ten się zgodzi; to też w czasie daje mu tę łaskę i on ją dobrowolnie przyjmuje.

Pewnem wyjaśnieniem jest system t. zw. Kongruizm, głoszony przez Suareza, Bellarmina, Vasqueza i in. Jezuitów. Teologowie ci stojąc przy teoryi o „scientia media“ w Bogu, dodają, że łaska, którą P. Bóg daje jako skuteczną, jest tak dostosowana (congrua) do zdolności człowieka i okoliczności, w których ten się znajduje, iż wola niechybnie na nią się zgadza, pozostając zupełnie wolną.

Tomiści zarzucają, że wprowadzenie „scientiae mediae“ ubliża niezależności wiedzy Bożej. Ale to zarzut zbyt subtelny. Teorya molinistyczna jest najprzystępniejszą, najlepiej okazuje wolność woli, pod wpływem łaski zostającej, to też jako odpowiadająca „zgodzie powszechnej wiernych i nauczaniu katechizmowemu,“ manajwięcej zwolenników.

Synkretyzm, głoszony przez Ysamberta, Tournely, św. Alfonsa Liguorego i in. usiłuje pogodzić dwa te kierunki teologiczne. Zwolennicy tej teoryi głoszą, że P. Bóg daje najprzód ludziom pierwszą łaskę skuteczną do dzieł łatwych np. do modlitwy i jeżeli zaś będą się modlili, wówczas zdołają sobie wyprosić łaskę skuteczną drugą do dzieł trudniejszych. W praktyce jednak, kiedy chodzi o wytłumaczenie stosunku łaski do wolnej woli, synkretyści muszą odwołać się do teoryi molinistycznej.

(Por. I. H. Serry, O. Pr., *Historia Congregationum de auxiliis divinae gratiae*, Antwerp. 1709; E. Meyer S. J., *Historia controversiarum de div. gratiae auxiliis*, Antwerp. 1705; Sardagua, *Theologia Dogm.-Polemica*, t. V, diss. 5; z tegoż skrót dał C. Mazzella p. t. *Synopsis historiae controversiarum de auxiliis* w dz. *De Gratia*, o. cit., p. 525–530; Schneemann, *Controversia de divina gratia*, Friburgi, 1881; *Die Entstehung der thom. molinist. Controverse*, Freiburg, 1879; *Weitere Entwikl. der thom. molinist. Controverse*, Freiburg, 1880; Dummermuth, *S. Thomas et doctrina praemotionis physicae*, Parisiis, 1886; Frins, *S. Thomae doctrina de cooperatione Dei..... resp. ad P. Dummermuth*, Paris 1892; H. Gayraud, *Thomisme et molinisme*, Paris, 1889; *Providence et libre-arbitre selon S. Thomas. Exposition du thomisme*, Toulouse, 1892; *S. Thomas et le prédéterminisme*, Paris, 1895; Regnon, *Bannez et Molina, histoire, doctrines, critique metaphysique*, Paris, 1884; *Bennésianisme et molinisme. Etablissement de la question et défense du molinisme*, Paris, 1890; Pecci J. kard., *La „Prédétermination physique“ et la „Science moyenne“. Sentiment de S. Thomas*, z wł. tłum. F. Deshayes, Le Mans, 1885; Katschthaler, op. c., p. 148—177; Pesch, op. c., p. 120—164; Tanquerey, op. c., p. 82—88; ks. Tylka, dz. cyt., str. 281 — 284).

VIII. Bibiografia.—OO. Kła o łasce pisali początkowo tylko ubocznie; św. Klemens Rzymski, *Epist. I ad Corinth.* cap. 31, 32, 50; św. Justyn M., *Apolog* I, n, 43; św. Ireneusz. *Adv. Haereses*, lib. III, c. XX, n. 2; lib. IV, c. XXXVI, n. 6; lib. V, c. IX, n. 1, 3; c. XI, n. 1, 2...; św. Cyryl Jerozolimski, *Procatech.* n. 16—17; *Catech.* III, n. 12; IV, n. 21; XX, n. 6; św. Grzegorz Nazyan. *Orat.* VII, n. 15; XVIII, n. 13; XL, n. 45.... i in.

Pelagiańskie błędy zwalczali: św. Hieronim, *Dialogus adversus Pelagianos*; św. Augustyn, *De peccatorum meritis et remissione*; *Liber de spiritu et littera*; *De natura et gratia*; *De gratia Christi...*; *De gratia et libero arbitrio*; *De correptione et gratia*; *De dono perseverantiae* i in.; św. Prosper z Akwitanii, *Epistolae....*; św. Fulgenty, *De veritate praedestinatio-*

nis et gratiae Dei contra semipelagianos i in.

Teologowie scholastycznie w swych dziełach omawiali traktaty *de gratia*, np. św. Tomasz z Akw. 1, 2, q. 109—114; *Contra Gentes*, c. 148—164.

W w. XVI pisali o łasce Dom. Soto O. P.; Maldonatus S. J.; Molina S. J.,, *Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis* i in.

W w. XVII Suarez S. J., *De divina gratia* i in.; L. Lessius S. J., *De gratia efficaci...;* Bellarminus S. J., *Controversiae de gratia et libero arbitrio...*; Ripalda S. J., *De Ente supernaturali*; Goudin O. P., *De Gratia Dei* i in.

W w. XVIII Tournely, *Praelect. theolog. de Gratia*: Gotti O. P., *De Gratia*; Billuart O. P., *De Gratia....*

Z nowszych teologów po łacinie pisali Perrone S. J., *De Gratia* w *Praelectiones theologicae*, Taurini, 1895, 2 v., 46 ed.; Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Specialis*, lib. III, p. I, Ratisbonae 1880; Cam. Mazzella, *De gratia Christi praelect. scholastico-dogm.*, Romae, 1895, ed. IV; Palmieri S. J., *De gratia divina actuali*, 1885; Chr. Pesch S. J., *Praelectiones dogm.*, tom. V, Friburgi Brisg., 1897; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogm. Compendium*, tom. III, Oeniponte, 1893, ed. VIII; Tanquerey S. J., *Synopsis Theologiae Dogmaticae Specialis*, Tornaci 1903, t. II, ed. VI; N. Del Prado O. P., *De gratia et libero arbitrio*, Friburgi Helvet., 1907, 3 t.; nadto traktaty w podręcznikach teolog. Schouppe; Knol O. C.; Egger; Tepe S. J. i in.

Z francuskich Terrien S. J, *La Grace et la gloire...*, Paris 1897; A. Gaillard, S. S.; *Etudes sur l'histoire de la doctrine de la grace depuis S. Augustin*, Paris, 1897, i in.

Z niemieckich oprócz cyt. w artykule E. Scholl, *Die Lehre des hl. Basilius von der Gnade*, Freiburg, 1881 i w całokształtach teologicznych Scheebena, Heinricha, Pohle i in. Por. też W. W. art. Gnade; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1716—1719.

Z polskich dzieł niedużo mamy do zaznaczenia: ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka, część szczegółowa*, Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 247 i nast.; ks. K. Ruszkiewicz art. *Łaska* w *Encyklopedyi Kość. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa, 1879, t. XII, str. 536 i nast.; opracowanie szkolne u ks. dr. Jougana, *Katolicka Dogmatyka szczegółowa*, dla szkół średnich, Lwów, 1901, str. 88 i nast.; ks. dr. M. Sieniatycki, *Dogmatyka szczegółowa*, Lwów, 1908, str. 103 i nast. i in.—Popularne, lecz i teologiczne opracowanie nauki o łasce dały *Głosy katolickie* n. 75, 76, 77 p. t. *O największym skarbie człowieka*, Rocznik VII. 1907 r.

X. Cz. Sokołowski.

Łaski papieskie według terminologii, przyjętej w Kuryi Rz., są to dyspensy, zlecenia, prowizye beneficyów, rehabilitacye przestępców i wszystkie wogóle reskrypty, których udzielenie zależy od dobrej woli pża, ponieważ zawierają koncesye na rzecz osób prywatnych, nie należące się im z prawa ogólnego. Właściwym szafarzem łask jest sam pż, różne zaś dykasterye Kuryi Rzym., do których pośrednictwa Ojciec św. zwykł się uciekać w tej mierze, są tylko organami wykonawczymi Jego woli.

Otrzymać łaski mogą wszyscy poddani Kła z wyjątkiem: heretyków (*L. 2 pr. Cod. de Sum. Trinit.*, I, 1), fałszywych lub odwołanych prokuratorów (cap. 33, X, lib. I tit. 3), osób dotkniętych ekskomuniką większą (cap, I, lib. I, tit. 3 in 6°), o ile łaska nie dotyczy samej ekskomuniki (cap. 41, X, lib. I, tit. 3; cap. 1 lib. I, tit. 3 in 6°) lub apelacyi, podjętej ku obronie własnej (cap. 7, X, lib. II, tit. I; cap. I, lib. I, tit. 3 in 6°). Ażeby zatem z powodu ekskomuniki reskrypt, zawierający łaskę, nie stał się nieważny, według przyjętego w Kuryi Rz. zwyczaju petenci otrzymują wpierw absolucyę od ekskomuniki „ad effectum gratiae consequendae“ np. dyspensy małżeńskiej.

O podziale łask papieskich na „facta,“ i „faciendas“ oraz o sposobie ich egzekucyi ob. art. „Egzekucya reskryptów Papieskich. (Por. również art.: Facultates, Dyspensy małżeńskie; ten ostatni z uwzględnieniem zmiany, o której wspomniano w art. Kurya Rzymska pod S. Congr. super disciplina sacram.

X. J. G.

Łaski Jan, arbp gnieźnieński, herbu Korab, ur. w Łasku 1456 r., syn Andrzeja. Pierwsze wychowanie Ł-go było domowe, nauczycielem był Andrzej Gorra z Mikołajewic. Musiał też kształcić się w teologii i prawie, o czem świadczy ujawniona w późniejszej działalności gruntowna znajomość tych przedmiotów. Wyświęcony został na kapłana w 17 r. życia przez arbpa gnieźnien. Gruszczyńskiego. W r. 1482 wziął go na sekretarza Krzesław z Kurozwęk, kanclerz koronny. Odtąd szybko otrzymuje beneficya i godności duchowne; w r. 1484 kanonię poznańską, w r. 1485 dziekanię włocławską, w 1487 r. kanonię gnieźnieńską. Wierny swemu dobroczyńcy Krzesławowi pozostaje ciągle przy nim, wysyłany jednak od czasu do czasu w poselstwach. W 1493 r. udaje się na Litwę aby zawiadomić Fryderyka Jagiellończyka o wyborze na stolicę gnieź.; w 1494 r. jedzie do Rzymu, aby u pża wyrobić Krzesławowi zatwierdzenie na bpstwo kujawskie; w r. 1496 wysyła go Jan Olbracht, jako posła do Flandryi; w r. 1501 zostaje sekretarzem Aleksandra Jagiellończyka i w zastępstwie kanclerza towarzyszy królowi na Litwę; wreszcie 1503 r.; po śmierci Krzesława zostaje kanclerzem w. koronnym. Ponieważ na sejmie radomskim 1505 r. domagają się ułożenia w jedną księgę ustaw i praw dotąd obowiązujących, pracy tej 1506 r. dokonywa L. i wywiązuje się z niej świetnie w t. zw. s t a t u c i e Ł a s k i e g o, którego właściwy tytuł brzmi *Commune inclyti. Poloniae Regni privilegium, constitutionum et indultum publicitus decretorum, approbatorumque etc.* Praca ta odrazu stawia L-go w rzędzie pierwszorzędnych polskich mężów stanu. Przyczyniwszy się po śmierci króla Aleksandra (19 sierp. 1509 r.) do szybszego obioru Zygmunta I, zostaje nadal jego kanclerzem, ten zaś wynagradzając jego zasługi wyrabia mu koadyutoryę arbpstwa gnieźnień., a w r. 1510 mianuje arbpem gnieźn., którą to nominacyę pomimo oporu współzawodnika bpa poznańskiego Jana Lubrańskiego i płockiego Erazma Ciołka (ob.) pż zatwierdza.

Po objęciu stolicy gnieźnień. L. zrzekł się godności kanclerza, jako jednak pierwszy senator w kraju wpływał w dalszym ciągu na bieg spraw publicznych i nawet na tę epokę przypadła bodaj najdonioślejsza jego działalność polityczna. Zaraz w sierpniu t. r. udaje się na zjazd poznański, dotyczący sprawy Krzyżaków, którzy nie chcieli uznać pokoju toruńskiego z 1454 i składać hołdu królowi polskiemu. W tejże sprawie uczestniczy w zjeździe w Gdańsku 1511 r. Znając trudności tej sprawy Ł. radził królowi przeniesienie Krzyżaków na południowe granice Polski dla obrony od Tatarów i Turków. Zapobiegał on natomiast oddaniu sporu z zakonem pod sąd soboru, gdyż słusznie obawiał się, że sobór pod wpływem ces. Maksymiljana rozstrzygnie go na korzyść Krzyżaków. Sprawę rozstrzygnęło dopiero zwycięstwo polskie nad Moskwą pod Orszą 8 września 1514 r., poczem dzięki także wpływom krdła Achillesa de Grassis (ob.) pż wydał brewe nakazujące w. mistrzowi złożyć hołd królowi polskiemu. Niestety, zbliżenie się Zygmunta I do cesarza nadało inny kierunek tej sprawie. Podczas pobytu swego w Rzymie od czerwca 1513 r. Ł, załatwił wiele spraw klnych, m. i. zatwierdzenie umowy z kapitułą warmińską co do wyboru bpa, a także różnych ustaw prowincyi gnieźnieńskiej różniących się od powszechnego prawa kanonicznego. Niestety, przy tej sposobności Ł. zabiegał o interesa swoich krewniaków, przez co wzbudził przeciwko sobie wielu niechętnych, m. i. bpa przemyskiego Tomickiego, który umiał zachwiać nawet zaufaniem króla względem Ł. tak, iż ten zażądał jego natychmiastowego powrotu z Rzymu, a gdy się dowiedział, że pż Leon X zamierza Ł-go mianować krdłem, wpłynął na zaniechanie tego i zaledwie zgodził się na uznanie nadanego przez pża arbpom gnieźn. tytułu l e g a t u s n a t u s.

W paźdz. 1515 r. Ł. wrócił do kraju. Pomimo zwiększonego wpływu na dworze Tomickiego, król wysyła Ł. w 1516 r. na Węgry, skąd powróciwszy Ł. odbywa synod dyecezyalny w 1517, a wkrótce potem 4-y prowincyonalny w Piotrkowie. W r. 1518 udaje się na Litwę i dłuższy czas bawi w Wilnie, celem przygotowania materyałów dla kanonizacyi Kazimierza Jagiellończyka. Tutaj na mocy praw prymasowskich wizytuje dyecezyę wileńską i żmudzką. Wkrótce udaje się do Królewca. W tym czasie poraz wtóry jest bliski godności krdlskiej,

ale znowu intrygi nieprzyjaciół i niechęć króla stoją temu na przeszkodzie. W r. 1524 wyprawia go król do Gdańska dla zawarcia przymierza z książętami meklemburskim i pomorskim przeciwko Krzyżakom, co też dochodzi do skutku.

Nastaje epoka w której Ł. rozwija żarliwą działalność przeciwko wzmagającemu się w Polsce protestantyzmowi. Wyjednywa edykty królewskie zabraniające szerzenia nowych nauk. W tym celu odbywa synody w Łęczycy, Piotrkowie, na których zapadają ważne uchwały pkc odstępcom. Za gorliwą działalność swoją otrzymuje Ł. pochwałę od pża Klemensa VII, którego usilnie namawia do zwołania soboru powszechnego. Podczas hołdu mistrza Albrechta jest obecny w Krakowie i trzyma Ewangelię, na którą mistrz wykonywa przysięgę wierności.

Gdy w ten sposób Ł. gorliwie zabiega o sprawy klne, wrogowie jego nie zasypiają sprawy i starają się zohydzić go w oczach króla, w czem dopomaga im cesarz, niechętny za politykę Ł. przeciwną Habsburgom. Dochodzi do tego, że Ł. zostaje oskarżony przed pżem o potajemne sprzyjanie Turkom; skutkiem czego Klemens VII rozkazuje Piotrowi krdłowi od św. Sabiny rozpatrzyć sprawę. Niektórzy historycy twierdzą, jakoby pż wyklął Ł., co jednak niczem nie zostało potwierdzone. Faktem jest tylko, że pozew wystosowany został w tonie nader ostrym i pod groźbą klątwy, oraz 25,000 dukatów kary, gdyby arbp nie stanął dla wytłumaczenia się. Król odesłał pozew do Rzymu i do żadnych kroków represyjnych względem prymasa nie dopuścił. Nastąpił wprawdzie wyrok nakazujący Ł-mu zrzec się arbpstwa, lecz król wykonywać go nie pozwolił; ostatecznie kancelarya pska 1530 r. wyrok ów unieważniła. Nie mało zatruwał ostatnie dni prymasa synowiec Hieronim, wielce przezeń popierany, który wdał się w konszachty z Turkami i z tego powodu ściągał podejrzenia na samego Ł-go. Pomimo to ostatniemi niemal siłami Ł. bierze udział w synodzie piotrkowskim i w kapitule generalnej gnieźnieńskiej. Zaskoczony ciężką niemocą w Kaliszu † tam 18 maja 1531 r., pochowany, stosownie do pozostawionej woli, na cmentarzu przy kle katedralnym w Gnieźnie.

Niewątpliwie Ł. należy do najwybitniejszych postaci swojej epoki. Jako mąż stanu rozumiał potrzeby kraju i energicznie pracował nad ich zaspokojeniem. Jako wytrawny dyplomata umiał sprostać współczesnym powikłaniom politycznym i bystrym wzrokiem dostrzedz niebezpieczeństwa grożące Polsce. Ułożeniem statutu buduje sobie pomnik wieczysty. Jako arbp ma duże zasługi w pieczy o dobro Kła już to przez odbywanie synodów, już przez żarliwą obronę czystości nauki katolickiej. Dbał też o potrzeby duchowieństwa, dowodem czego założony przez niego w 1525 r. dom dla księży emerytów, przez jego następców hojnie obdarowany, następnie do Łowicza przeniesiony a w r. 1865 samowolą księcia Czerkaskiego zniesiony, fundusze zaś na skarb zabrane. Nadto ufundował kolegjatę w Łasku i klasztor Dominikańskiej w Żninie, oraz wystawił kł ś. Stanisława w Gnieźnie, kł ś. Wojciecha i ś. Romualda w Łowiczu; przy tym ostatnim założył i uposażył szpital. Dbał o wykształcenie duchowieństwa i w tym celu zdolniejszych młodzieńców wysyłał na uniwersytety zagraniczne, a także swoim kosztem utrzymywał lektora teologii przy wszechnicy krakowskiej, oraz dwóch, jednego teologii, drugiego wymowy, w Rzymie. Ł. zostawił testament, który świadczy, jak dalece umiłował ład, sprawiedliwość i porządek; tych samych zalet domagał się od swoich podwładnych; dowodzi tego sporządzony z jego rozkazu *Liber beneficiorum* archidyecezyi gnieźn. Sam był obyczajów czystych i tegoż przestrzegał u duchowieństwa, co stwierdza jego gorliwość w zwoływaniu synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych, na których zapadały ważne uchwały dyscyplinarne. Przywiązanie, lojalność i wdzięczność względem swoich dobroczyńców, jak Krzesław z Kurozwęk i arbp gnieźn. Andrzej Boryszowski, której i po ich śmierci dochował, mówią wymownie o jego szlachetnym charakterze.

Pomimo tylu i tak doniosłych przymiotów posiadał Ł. też strony mniej dodatnie, a zwłaszcza nepotyzm, skutkiem którego nie przebierając w środkach starał się w kraju i w Rzymie hojnie zaopatrzyć swoich krewniaków w bogate prebendy i dostojeństwa, przez co zjednał sobie wielce nieubłaganych wrogów. Obaj synowcowie odpłacili mu się czar-

ną niewdzięcznością; Jan został protestantem, Hieronim zaś wystawił go na podejrzenia potajemnych paktowań z Turkami. Był też hojnym aż do rozrzutności i to nietylko z funduszów arbpich, ale i kapitulnych, co wywoływało liczne starcia z członkami kapituł.

Oprócz wspomnianego statutu wydał Ł. *Sanctiones eccles. tam ex pontificum decretis, quam ex consuetudinibus synodorum provinciae.. sancta*, Cracoviae 1825, a także *Statuta provincialia toti provinciae Gneznensi valentia* etc... Cracoviae 1518. Z polecenia jego Jan Chojeński archid. krak. i Jerzy Myszkowski kanonik gnieźnien. zebrali ustawy synodalne Mikołaja Trąby, trzy synody piotrkowskie i dwa łęczyckie 1522—3 i 1524 r. i kazali wydrukować w Krakowie 1527 i 28 r. p. t. *Statuta provinc. Gneznensis antiqua et nova.* Z jego też polecenia wydano *Breviarium horarum canonicarum* dla archid. gnieźn. w r. 1519 i *Manuale sacerdotum*, 1513. Z własnych dzieł była drukowana jego mowa na soborze Lateran. i memoryał temuż soborowi podany. (Por. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich* w XVI w., Ateneum r. 1888; *Acta Tomiciana* III, VI; Zeissberg, *Joh. Łaski Erzbisch. v. Gnesen und sein Testament*, Wien 1874; ks. J. Korytkowski, *Arbp gnieźn.*, t. II; E. K. ks. Nowodworski, t. XII, str. 565—573).

(*Ch.*).

Łaski Jan, synowiec poprz. ur. w Łasku 1499 r. otrzymał staranne wychowanie w kraju i zagranicą. Wyświęcony 1512 r., dzięki protekcyi stryja obsypany został licznemi beneficyami. Podróżując za granicą w Bazylei zetknął się z Erazmem Roterdamskim, a także z Zwingliuszem, od którego zaraził się błędami kalwińskimi. Pomimo to zabiegał o nowe beneficya a nawet w r. 1538 starał się o bpstwo kujawskie, którego wszakże nie otrzymał, już to, że po śmierci stryja zabrakło mu potężnego protektora, już to ponieważ zaczęto posądzać go o herezyę. W r. 1540 wyjechał znowu za granicę, skąd przyszła wiadomość, że się ożenił. On sam zaprzeczał temu, a nawet na ręce bpa Gamrata złożył przysięgę, że tego nie uczynił, z czego mu później Kromer w swoim „Mnichu“ 1559 r. robi zarzut krzywoprzysięstwa; lecz w rzeczywistości uczynił to 1542 r. i został pastorem w Emden, a następnie 1544 r. superintendentem na całą Fryzyę. Wówczas sam już z kanonii krak. rezygnował.

Wezwany przez Kranmera prymasa angielskiego udał się do Anglii dla organizacyi nowego kła. Po krótkim pobycie wrócił do Emden, lecz na nalegania ces. Karola V musiał to miasto opuścić i ponownie udał się do Anglii 1549 r., gdzie następnego r. został superintendentem gminy cudzoziemskiej. Tutaj odznaczał się swą nienawiścią do pstwa i Kła katolickiego, przyczem jednak zakaził i luteranizm zasadami Kalwina. Po śmierci swego protektora króla Edwarda VI 1553 r., a wstąpieniu na tron Maryi Tudor, musiał Anglię opuścić. Przed tem straciwszy żonę ożenił się powtórnie. Udał się do Danii, lecz tutaj luteranie widząc w nim zwolennika Kalwina poczęli go prześladować i ostatecznie zmusili do opuszczenia kraju. Powrócił więc do Emden, lecz i tutaj spotkał go ten sam los, pastorzy luterscy wytykali go jako heretyka, bardziej nienawistnego od papisty. Zaczyna się teraz tułaczka Ł-go; z Frankfurtu wypędza go również zaciekłość pastorów; to samo z Wittembergii. Jeszcze z Anglii pisał do króla Zygmunta Augusta z prośbą, o pozwolenie powrotu, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Obecnie ponawia swoją prośbę 1555 r. przyczem przesyła królowi książkę swoją o nauce, organizacyi zboru cudzoziemskiego w Anglii *Forma ac ratio tota eccl. ministerii in peregrinorum potissime vero germanorum ecclesia instituta Londini in Anglia* etc. W listach pisanych nieco później do króla i senatorów *Epistolae tres lectu dignissimae* ofiarowuje się na reformatora Kła w Polsce.

Na wezwanie kalwinów polskich, nie doczekawszy się odpowiedzi króla, Ł. 1556 powraca do Polski, osiadając w Babicach u Jana Bonara. Niebawem napisał znowu do króla, zachęcając go do dzieła reformacyi Kła, lecz teraz otrzymał odpowiedź, aby, o ile chce zostać w kraju, żadnej propagandy nie wszczynał. Strapiony tem, a w dodatku upadający na zdrowiu, stracił dawną energię i poprzestał na usiłowaniach pogodzenia różnowierców kalwinów, lute-

ranów, braci czeskich. Była to praca daremna i skończyła się tem, że zraził sobie wszystkich. Zgorzkniały † 28 stycznia 1560 r. w Pinczowie, gdzie został pochowany.

Ł. właściwie nie był ani luteraninem ani czystym kalwinem; z jednego i drugiego wyznania brał to i owo, a w rzeczywistości pragnął reformacyę przeprowadzić na swoją modłę. Tem się tłumaczy, że początkowo sprzyjali mu luteranie, wkrótce jednak zwracali się pko niemu z całą zaciekłością. Niewątpliwie Ł. posiadał dużo energii i zmysłu organizacyjnego ale stawał mu na drodze jego subjektywistyczny pogląd na sprawę reformacyi, skutkiem czego dzieło jego w podstawach było kruche. Pomimo to zjednał sobie ogromną popularność, zwłaszcza za granicą i mało o którym polaku napisano tyle studyów i prac co o nim. Dzieła jego w komplecie wydał Knypfer w Amsterdamie 1866 r. p. t.: *Joannis a Lasco opera tam edita quam inedita*, gdzie znaleźć też można spis poszczególnych jego prac. (Por. Herman Dalton, *Joan a Lasco Beitrag r. Reformationgesch. Polens, Deutschl. u. Englands*, Gotha 1881; I pascal, *Jean de Lasco, son temps, sa vie, ses oeuvres*, 1894; Cyp. Walewski, *J. Łaski reformator*, w Bibl. Warsz. 1872; Brückner, *Różnowiercy w Polsce*, Warsz. 1905; ks. Nowodworski, *E. K.*, t. XII, str. 573 i nst.

(*Ch.*)

Łaski Marcin, prof. i administrator archidyec. Mohilowskiej, ur. 1799 r. w Połocku, uczęszczał tamże do szkół i do akademii Jezuitów; do seminaryum wstąpił w Mohilowie w 1823 r., jako wzorowy alumn wysłany do wiedeńskiej akademii duchownej. Na kapłana wyświęcony został 1826 r., poczem powołano go na prof. w seminaryum żmigrodzkiem. W 1832 wszedł Ł. do konsystorza mohilowskiego, został tam oficyałem; a po śmierci arbpa Pawłowskiego administratorem archid. do r. 1848, po czem przy arbpie Dmochowskim pełnił również obowiązki oficyała. † 1853 r. w Mohilowie, powszechnie wielbiony dla cnót swoich. Napisał rozprawę doktorską p. t. *An omnes prophetiae quae Messiam praedicant adimpletae sunt*, Wilno 1841, przetłum. na polski przez ks. J. Oleszkiewicza, Warsz. 1845. Zostawił też w rękopisie archeologię biblijną.

Łaski Marcin ks. T. J. † prawdopodobnie między r. 1618 a 1623. Pisał dużo *dyalogów* i *komedyj* grywanych w kolegium pułtuskiem w r. 1571 — 1621; dyalogi te znalazł A. Załęski w r. 1827 w rękopisach, jak świadczy Wiszniewski (*Hist. lit. pol.*, Kraków 1841—44). Dyalogi te i komedye w liczbie 16 wylicza Brown, w *Bibl. pis. ass. pols.*, Poznań 1862, str. 265 i nst. Oprócz tego Ł. napisał: *Missio Lutheri et Zwinglii; Messias seu confessio Arianorum; Ectypus.* (Por. X. W. W., *Wiadomość o Apologetach polskich*, Poznań 1898, 16-a, str. 7; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1893. t. IV, k. 1541; Brown, *l. c.*).

Łastowski Zygmunt ks. kanonik inflancki, proboszcz ikazneński, żył w w. XVIII. Napisał: *Kazania jubileuszowe* z materyi od JO. książęcia biskupa wileńskiego na dieceżyą wydanych (ok. r. 1778). (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, II, 300).

Łaszcz Józef Antoni bp. patryjski koadyutor kijowski, syn Aleksandra wojewody bełzkiego, ostatni ze swego rodu. Ł. miał wstąpić w związki małżeńskie, gdy nagle postanowił przywdziać suknię duchowną. O jego młodości i pierwotnych naukach brakuje szczegółów, dopiero w r. 1720 spotykamy go, jako kanonika krakow., poznańskiego, a niebawem kanclerza gnieźn. Kilkakrotnie rezydował na trybunale koronnym. Ofiarowanej mu sufraganii gnieźn. nie przyjął, potem zgodził się w 1738 r. na o wiele skromniejszą sufraganię chełmską, przyczem konsekrowany został t. r. jako bp patryjski in p. inf. Ł. będąc z domu bardzo bogatym nie skąpił swoich funduszów na dobre dzieła: wspierał ubóstwo, podczas postu karmił codziennie po kilkudziesięciu ubogich, w Łaszczowie fundował i uposażył 1736 r. kł wraz z klasztorem dla Jezuitów. Cieszył się też wielką powagą i powszechnym szacunkiem. Samuel Ożga bp kijowski wybrał Ł. na swego koadyutora, lecz zanim nastąpiło potwierdzenie jego, † 1748 w Łaszczowie. Majątki jego otrzymała w spadku Anna Potocka matka Szczęsnego. Estreicher (t. XXI, 102—104) wy-

licza panegiryki napisane na śmierć Ł. (Por. *W. E. O.*).

Łaszcz Marcin ks. T. J., sławny teolog za Zygmunta III, zasłużony ojczyźnie zakonnik i obywatel. Ur. w r. 1552 w Kaliszu, tamże kształcił się elementarnie i wstąpił do zakonu w r. 1570 r. Uczył po różnych kolegiach humaniorów, był prefektem studyów, przez lat 20 kaznodzieją, superyorem w Toruniu i rektorem w Lublinie. Założył liczne instytucye miłosierdzia chijańskiego. † w Krakowie w r. 1615 na stanowisku przełożonego domu profesów. Napisał wiele dzieł, najczęściej pod obcemi nazwiskami lub pseudonimami: *Tworzydło, Mikołaj Isior, Albrecht Słupski.* Ważniejsze dzieła Ł-a są: *Okulary na zwierciadło nabożeństwa chijańskiego w Polszcze.* Wilno 1594, 4-o; *Wieczerza Ewangelicka* w obronie szafunku wieczerzy Ministrów wypisana i t. d. Tamże 1594 r., in 4-o: *O kontradykcyach Chrząstowskiego,* tamże—pismo polemiczne pko Andrzejowi Chrząstowskiemu albo Chrastoviusowi, który na Litwie po łacinie nowinki luterskie rozgłaszał. *Judicium albo Rozsądek o Konterfekcie Jezuitów* z Equesa Łacińskiego pod maszkarą prawdzica i t. d., Wilno 1594, 4-a; *Recepta na plaster Czechowicza Ministra Nowochrzceńskiego,* Kraków 1597, 4-a—jest to obrona polskiego tłumaczenia Biblii ks. Jakóba Wujka T. J.; *Summaryusz Katolickiey prawdy* y krótkie zebranie wszystkich sporów o wierze, Kraków 1607. Maciej Rozentreter wystąpił pko tej książce, na co znów Ł. napisał: *Odprawa na rozprawę, abo Examen i t. d.,* Kraków 1610; *Missio albo posłanie Lutra i Zwingla pierwszych Kaczernistów z piekła,* tamże 1609; *Crisis albo Rozsądek katholicki* na Syncrisim Daniela Mikołajewskiego w Radziejowie, tamże 1611—jest to refutacya książki Mikołajewskiego pastora p. t. *Syncrisis; Messyasz Aryański,* to jest, że P. Moskorzewski z swoiemi Aryany takiego Chrystusa wyznaje, jakiego Mahomet w Alkoranie Tureckim i t. d., Kraków 1612, 4-a; *Drugie okulary na ciemne y ślepe oczy Ministrów,* którzy usiłowali zbić pierwsze okulary; *Lutra dysputa z Diabłem,* i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1547 i nast.; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków,* Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 65—67). *X. J. N.*

Łaszczyński Bolesław, ur. 1842 r. w Grabowie w W. Ks. Poznańskiem. Ukończywszy szkoły, zajmował się archeologią w Heidelbergu i Monachium. W 1865 r. zapisał się do Akademii sztuk pięknych w Monachium, którą ukończył 1868 r. Najwybitniejsze prace jego: „cykl 6 kompozycyi“, zdobiących ściany i sklepienia w presbyterium katedry poznańskiej. „Założenie katedry poznańskiej“, „Piast“, „Św. Wojciech“, „Św. Józefat Kuncewicz“. Obrazy jego zdobią także salę seminaryum poznańskiego. † w lipcu 1909 r.

Łaszkowski Jakób miernik króla Zygmunta Augusta, gorliwy katolik. Przebywał na Żmudzi; widząc lud odpadający do bałwochwalstwa starał się naukami i upomnieniami błądzących upamiętać i w wierze prawdziwej zatrzymać. W tym celu dysputował z ludem, przeszkadzał składać ofiary, zapalać śś. ognie i t. d., czem wielu do powrotu do wiary św. katolickiej skłonił. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie,* Kraków 1898, 8-a, str. 48).

Ławra ob. art. Laura.

Ławrow Piotr filozof i socyalista rosyjski ur. w r. 1823 w gub. pskowskiej, † w 1900 w Paryżu; był profesorem nauk matematycznych w szkole artyleryjskiej w Petersburgu. Skazany na zesłanie w r. 1870 zdołał zbiedz i udał się do Paryża, następnie do Brukselli i do Londynu. Zwrócił się tu do socyalizmu t. z. naukowego i był kierownikiem kilku czasopism „Wpierod“ „Wiestnik woli naroda“ i in. Napisał: *Histoire des sciences physico-mathématiques.* 1866 *Sens actuel de la philosophie; Essai sur l'histoire de la Pensée,* Genève 1895, 2 t.; w tej pracy wykłada swój system filozoficzno-socyalny, któremu daje nazwę antropologizmu. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 751; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* Warszawa 1901 r., t. IX, str. 466.)

Ławrowski Jan dr teologii, prałat i dziekan przemyski obrząd. greko-

rzymsk., prof. uniwers. lwow. i prefekt seminaryum, człon. Twa nauk. krakow. Zebrał piękną bibliotekę, którą oddał kapitule greko-unickiej w Przemyślu, na użytek publiczny. † 1846r. Napisał: *„Positiones ex univer. disciplinis theol.“* Lwów 1801; *„Elementarz ruski, niemiec., pols., dla szkół paraj. w Galicyi“*, Przemyśl 1838; w rękopiśmie zostawił *„Historyę Kła polskiego“* i tłumaczenia polskie *„Kroniki Nestora“*

Łayszewski Sebastyan T. J., kaznodzieja nadworny królewicza Władysława do r. 1632. Zostało po nim kazanie pogrzebowe na śmierć Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego, w. h. lit. miane w r. 1637 p. t. *Dwa Lwi: Klejnot Sapieżański, albo krótkie kazanie na pogrzebie i t. d.* Lublin 1637, 4-a. O kazaniu tem powiada Pelczar (*Zarys dziejów kazn.* t. II, 157), że jest ono napisane językiem czystym i poprawnym. Maciejewski (*Pismiennictwo polskie*) nazywa je ważnem ze względu na szczegóły tyczące dziejów kła protestanckiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* IV, 1600; Brown, *Biblioteka*, str. 266; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, i. c.).

Łazowski Teodozy, bp włodzimierski i brzeski w XVII w. † 1588 r. Po śmierci żony wstąpił do stan. duchown. i w pierwszych latach panowania Zygmunta Aug. został władyką chełmskim i bełzkim, wkrótce potem podstępnie zyskał przywilej na bpstwo włodzimierskie i brzeskie, na co już posiadał przywilej Iwan Borzobohaty Krasieński. Z tego powodu między dwoma współzawodnikami wszczęła się istna wojna. Krasiński. zbrojnie zabezpieczył zamek w Włodzimierzu, Ł. zaś na czele zbrojnej siły 2500 szturmem zdobył zamek, przy czem wiele ludzi zginęło. Pomimo protestów Ł. przy bpstwie się utrzymał. Zachęcony powodzeniem Ł. niejednokrotnie zbrojnie swoich przeciwników napadał. Nie liczył się też z prawem kanonicznem, nie dbał o dobro duchowne swoich owieczek i doszło do tego że król Stefan Batory 1579 r. mianował mu koadyutora w osobie Walerego Bohuszyńskiego Chreptowicza. Nie wiele to pomogło, bo aczkolwiek Ł. zostawił duchowną pracę koadyutorowi, sam marnotrawił i naruszał dobytek cerkiewny i podwładne duchowieństwo niemiłosiernie grabił, a nawet do kija na skarżących się uciekał. Słowem był to pasterz zły, a ofiara jaką przed samą śmiercią z miasteczka Osierony na rzecz włodzimierskiej katedry uczynił, pamięci jego nie rehabilituje. (Por. J. Bartoszewicz., W. E. O.)

Łazarewicz albo Łazarzowicz Jan Paulinus ob. Januszowski Jan.

Łazarz gr. Λάζαρος, hebr. w talm. L'âzâr, forma skrócona z El'âzâr=Bóg pomaga, imię nędzarza z przypowieści Chrystusowej i imię brata Maryi i Marty.

1. Łazarz z przypowieści (Luc. XVI, 19—31) po życiu spędzonem w największej nędzy dostaje się do nieba w przeciwstawieniu do bogacza, opływającego w rozkosze, który się dostaje do piekła. Według opinii ogólnej Łazarz ten jest uosobieniem wszelkiej nędzy, pochodzi imię to nie ze skrócenia „El'azar“. ale ze skrócenia „lo'êzer=bez pomocy. Według innej opinii Łazarz nie jest wymysłem, ale żył rzeczywiście, był nawet powszechnie i dobrze znany. (Por. S. Irenaeus, *Contra haereses*, IV, II, 4, t. VII; Tertulianus, *De anima*, 7. t. II;). Pierwsze zdanie prawdopodobniejsze. W wiekach średnich Łazarz był uważany za patrona wszelkich nędzarzy, szczególniej zaś dotkniętych trądem, wrzodami i chorobami zaraźliwemi. Przytułki dla takich chorych nazywano szpitalami św. Łazarza (np. w Warszawie) lub poprostu lazaretami. (Por. Ch. Cahier, *Caracteristiques des saints.* Paris, 1867, t. II, p. 503, 621; P. Hélyot, *Dictionnaire des ordres religieux*, ed Migne, 1848, t. II, col. 742; W. W., *Kirchenlexikon*, 2 ed. t. VII, col. 1559; J. Stockmeyer, *Exegetische und praktische Erklärung ausgewählter Gleichnisse Jesu*, Basel, 1897, p. 365).

2. Łazarz brat Maryi i Marty z Betanii, umiłowany przez Chrystusa Pana (Matth. XXI, 17; Marc. XI, 11; Luc. X, 38; Joan XI). Został przez Zbawiciela wskrzeszony z martwych. Fakt ten do rozpaczy i wściekłości doprowadził sanhedrystów; postanowili tedy zgładzić i Pana Jezusa i Łazarza. Prawdopodobnie co do Łazarza Żydzi zamiaru swego nie wykonali, zadawalniając się śmiercią Jezusa. Według tradycyi Łazarz po śmierci Boskiego Mistrza udał się z siostrami do Francyi, został biskupem w Marsylii; inne podanie głosi, że reli-

kwie św. Łazarza znalezione na wyspie Cypr w 890 r. Martyrologium wspomina o Łazarzu pod datą 17 grudnia. (Por. Lievin de Hamme, *Guide indicateur de la terre sainte*, 4 ed. Jerusalem, 1897, t. II, p. 317, 323; Faillon, *Monuments inédits sur l'apostolat de Marie-Madeleine en Provence, saint Lazare*, Paris 1848; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 139—141).

X. R. J.

Łazarza wskrzeszenie na pomnikach starochrześcijańskich często spotykamy; podają je: mozajka w katakumbach św. Hermeta. (Por. Müntz, *La mosaique chrétienne pendant les premiers siècles*, 1895); malowidło ścienne w katakumbach św. Kaliksta t. zw. kaplicach Sakramentów i in. Wizerunek ten wykazuje cud P. Jezusa—dowód Jego Bóstwa; nadto przypomina nam nasze zmartwychwstanie, wreszcie w kombinacyach z symbolami eucharystycznymi wskazuje, że Eucharystya jest istotnie chlebem żywota, którego pożywający „żyć będzie na wieki“ (Joan. VI, 51). P. Jezus go wskrzesi, jak to uczynił z Łazarzem. (Por Ks. dr. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków 1890, str. 173.; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła Katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 566, dop. 3; 594; 607).

X. C. S.

Łaźniewski Ignacy Karol, ks. ur. 1719 r. w Warszawie, kapelan arcybpa gnieźnieńskiego, potem wstąpił do Jezuitów, wykładał w Warszawie teologię dogmatyczną i moralną, był kaznodzieją w kolegiacie św. Jana, umarł po kasacie zakonu. Wydał drukiem wiele swoich kazań; tłumaczył także obcych kaznodziejów, a mianowicie: *Zbiór wybranych kazań*, Warszawa 1741; *Kazanie Masillona* ib. 1756.

Łebkowski Ignacy T. J. z prowincyi małopolskiej, ur. w r. 1722, wstąpił do nowicyatu w r. 1740. Był profesorem retoryki w Krzemieńcu przez lat 5 i teologii moralnej 1 rok. W r. 1770 był w kolegium w Łucku. † w Kamieńcu w r. 1784. Napisał *Wiersz zabawny niemiecko-polski o pogorzelisku kła* i kolegium lubelskiego S. J. 1758 r. d. 10 marca. B. m. 8-a. (Por Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV, k. 1621; Brown, *Biblioteka*. 8-o, str. 267.)

Łepkowski Józef. Ur. 1826 r. w Krakowie; po ukończeniu tam uniwersytetu poświęcił się badaniu zabytków przeszłości polskiej. Od r. 1850 członek komisyi archeol. Towarz. Nauk. w Krakowie; objeździł Galicyę, Wielkopolskę, Pomorze, Litwę i Królestwo, gromadząc materyały do prac archeologicznych. Porządkuje zbiory tego rodzaju w Bibliot. Jagiell., jest czynnym w urządzeniu pierwszej u nas wystawy archeologicznej w Krakowie 1858 r.; w trzy lata później tworzy muzeum archeol. Tow. Naukowego. Od r. 1863 wykładał w uniwer. Jagiell. archeologię i historyę sztuki, zrazu jako docent, od r. 1864 jako prof. nadzwycz., od r. 1875 jako zwyczajny. W r. 1866 zakłada gabinet archeol. w uniw. Jagiell., umiejąc jednać dobrodziejów (Rassawieckiego np.); w r. 1886 był rektorem uniwer. Nadto od r. 1881 wykładał historyę sztuki w Szkole sztuk pięknych, od r. 1864 do 1884 był dyrektorem zbiorów ks. Czartoryskich, od 1858 r. sekretarzem wydawnictwa dzieł Długosza, od 1875 r. konserwatorem zabytków przeszłości w Galicyi Zachod. Jego staraniem przyszła do skutku restauracya grobów królewskich na Wawelu, grobu Skargi w kle ŚŚ. Piotra i Pawła, grobu zasłużonych na Skałce, kaplicy Batorego w katedrze wawelskiej, grobowca Ostrogskich w Tarnowie. Od r. 1873 był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, od r. 1880 w Peszcie, nadto należał do wielu instytucyj naukowych w kraju i zagranicą. † 26 lutego 1894 r. Sztuka i nauka były dla niego środkiem do podtrzymywania tego ducha, co w poszanowaniu przeszłości znajduje natchnienie, otuchę i wiarę w przyszłość. Umiał też wywierać wpływ na ludzi, jednać opiekunów pamiątkom polskim a sprzymierzeńców nauce o nich. Ze szkół jeszcze posyłał opisy zabytków krakowskich do wielkopolskiego *Przyjaciela Ludu*. Ogromne mnóstwo jego artykułów i komunikatów zawierają pisma, *Czas*, *Dodatek literacki do Czasu*, *Bibl. Warsz.*, *Gazeta Warszawska*, *Teka wileńska*, *Przegląd poznański*, *Tygodnik illustrowany*; *Kalendarz krakowski* Wild-

ta i in. Ważniejsze dzieła jego są: *Tajne listy Zygmunta Augusta do Stan. Hozyusza* (kryptografie odczytane), Wiedeń 1850; *Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850; *Starożytności i pomniki Krakowa*, zeszytów 7, Kraków 1850; *Ikonografia*, Warszawa 1857; *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863; *Przegląd krakowskich tradycyj, legend, zwyczajów, przysłów i właściwości*, Kraków 1867; *O tradycyach narodowych*, Kraków 1861; *Kraków — Krakowska rzpl. — Krakowski okrąg* (art. w t. XV *E. O.*); *Gniezno i Trzemeszno*, Kraków 1863; *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa* (sprawozdania i studya), Kraków 1866· *Z przeszłości*, szkice i obrazy, Kraków 1862; *Nowa Gigantamachia*, przekład Pamiętnika oblężenia Częstochowy ks. Kordeckiego, wyd. IV, Paryż 1872; *O modlitewniku Zygmunta I króla pols., rękopisie w Bibl. uniwer. monachijskiego*, Kraków 1873; *Sztuka, zarys jej dziejów*, Kraków 1872. (Por. Pelczar, *Mowa miana na pogrzebie J. Ł.*, Kraków 1894; Tomkowicz, Nekrolog w *Przeglądzie Polskim*, 1894, t. III, str. 215; Lepszy, *Wspomnienie o J. Ł.*, Kraków 1894.

M. B.

Łęczyca miasto pow. łęczyckiego nad Bzurą, bardzo stare i w historyi Kła polskiego ważne. Tam odbywały się liczne synody (ob. art.). Początkowo, gdzie dziś wioska Tum ze starożytną świątynią położone, z czasem nad brzeg Bzury przeniesione. Nazwę od słowa łęki (niziny) wyprowadzają. Po Kazimierzu Sprawiedliwym dostała się Ł. Konradowi a potem jego synowi kolejno: Kazimierzowi i Ziemowitowi. Leszek Czarny, Kazimierz i Władysław Ł. panują tu. Kazimierz W. otacza miasto murem i buduje zamek. Przed r. 1299 już istniał kł parafialny. W XIII w. też powstał klasztor Dominikanów. 1400 r. Jagiełło przemienia prawo polskie na chełmińskie. 1425 r. budują kł murowany. 1331 r. Krzyżacy palą zamek, a 1406 r. pod wodzą Bartłomieja Wizemberga—miasto. 1448 r. za Kazimierza Jagiell. uchwalono statut łęczycki. 1474 r. Kazimierz przyjmuje posłów bawarskich, proszących o rękę królewny Jadwigi dla ks. Jerzego. Dobrobyt miasta upada z chwilą przeniesienia życia publicznego do Małopolski. 1655 r. zajmują Ł. Szwedzi, ale wyrzuceni wkrótce zostają przez Polaków. 1724 r. Żydzi na mocy przywilejów biorą w swe ręce handel. 1794 r. pożar niszczy miasto, 1809 r. wojska austr. obracają w ruinę fortyfikacye. Kł farny paraf. św. Andrzeja z XV w., choć przerobiony później, zachował oprócz starożytnego charakteru architektonicznego relikwiarz srebrny wysadzany kamieniami, z płaskorzeźbą, bizantyjskiej roboty. Drugi kł po—Bernardyński 1632 r. przez Dorotę z Otolina Piwową podczaszynę płocką założony przechowuje trumienkę szklanną ze zwłokami dziecka (1639 r.), zamordowanego przez Żydów i stosowne obrazy, przedstawiające scenę morderstwa. Kł i klasztor Dominikanów z XIV czy XIII w. zamienił rząd pruski na więzienie do dziś istniejące. Kł i klasztor Norbertanek z XVII w. przerobiono za Księstwa W. na składy i salę teatralną, dziś na kamienicę. Drewniany kłek św. Ducha z 1521 r. rozebrano 1825 r. Przy kollegium jezuickiem rozpoczęty kł XVIII w. zamieniono wraz z kollegium na koszary za rządów pruskich. B. szkoła obwodowa wydawała (1834—38 r.) „Akta uroczyste rocznego ukończenia nauk“. Dziś Ł. posiada prócz kła par. św. Andrzeja, kł pofranciszkański Niep. Pocz. NMP., parafia, 7964 wiernych. (Por. *Słow. geogr. z. p.*, t. 5, str. 649 ss.; *Kod. dypl. pol.* t. II; Mętlewicz, *O synodach łęczyckich* w „Pamięt. rel.-mor.“ r. r. 1849, str. 393 ss.; 1852 str. 249 ss.; 1853, str. 333 ss. i 339 ss; 1854, str. 384 ss.; 1855, str. 56 ss. i 1856 str. 384 ss.).

Ks. M. N.

Łęczyckie synody. I. 1180 r. „poprzedzający ustawą swoją wszelkie piśmienne znane u nas prawodawstwo, stał się pierwszym zarysem u nas prawa publicznego w stosunkach, w stosunkach panów i podwładnych, w stosunkach sukcesyjno-familijnych i wpływie stanu na stan“ (Mętlewicz, *w Pamięt. rel.-mor.*, 1849, str. 394). Zwołany był przez Kazimierza Sprawiedliwego, by skołatany kraj zawistnemi walkami uporządkować.

Prawdopodobnie wdzięczność duchowieństwu za pomoc w osiągnięciu tronu i nadzieja wsparcia od Stol. Ap. były ubocznemi pobudkami do zwołania synodu, który raczej zjazdem zwany być może. Według Kadłubka (lib. 2 p. 46, 48 ed. Var. nov.) bpi sacris insigniis infulati zebrali się prawdopodobnie w Tumie pod Łęczycą w kle, budowę którego przypisują Duninowi Piotrowi, a konsekr. 1161 r. (*Dyplom Wład. IV.* w „Pamięt. Płoc." 1828, str. 2); prawdopodobieństwo to również potwierdza wyrażenie Długosza: „magno itaque covnentu apud Lanciciam indicto". Zebrał się synod prawdopodobnie na początku marca, albo w lutym, bo Aleksander III zatwierdził go już quinto Kalendas Aprilis 1180 r. (28 marca) (*Bullar. Mag.* ed. 1739 t. II. p. 459). Prócz króla Kazimierza na synodzie byli książęta Bolesław Szląski na Wrocławiu, Leszek Mazowiecki i Otto Poznański (Długosz; lib. 6). Z bpów prócz prezydującego według wszelkiego prawdopodobieństwa Piotra III (Mętlewicz, l. c., str. 406) byli. Gedeon, bp krakowski (1166—1185 r.), Arnold Dołęga bp poznański, Vitus de Chotel bp płocki, Venolphus bp kujawski, Żyrosław bp wrocławski, Gerard bp lubuski i Konrad bp kamieński. Tekst synodu podaje Długosz i Kadłubek, zawarty w 4-ch statutach. Synod określa prawa biednych i rolników, by tylko wtedy dawali podwody, kiedy królestwo wojną jest zagrożone. Rycerstwu zaś i możnym zabrania się wszelkiego drapiestwa czy to w „koniach, czy w dobytku, czy w inszych jakichkolwiek rzeczach... przytem by książęta, rycerze i którzykolwiek insi o swej strawie ciągnęli na wojnę i do domu i nie mają nikogo drapać" (*Statuta Wiślicy* złożone, wyd. Wójcickiego z r. 1847 w Warsz., str. 37 i 64). Synod w 3 art. anatematyzuje wszystkich tych, co dobra klne po śmierci bpów najeżdzają, albo przechowują i ułatwiają skradzione zachować (art, 4). I-y synod Ł. stał zasadą statutu Wiślickiego, i stwierdza to, że prawo kanoniczne było i u nas źródłem prawodawstwa pierwotnego (Mętlewicz, l. c., str. 415).

II Synod Ł. 1188 r. z powodu poselstwa krdła Jana Malabranka, przyjmowanego przez bpa Fulkona w Krakowie (Długosz, t. 4 ,str. 55 ed. Most.), w celach pobudzenia Polaków do ofiarności. Wprawdzie niektórzy utrzymują mylnie, że synod ten był w Krakowie zwołany, ale więcej jest danych historycznych, że w Ł. (Mętlewicz, *Pam. rel.-mor.* 1852, str. 252—4). Podobnie jak we Francyi i Anglii były nałożone decimae Saladinae i na polskie duchowieństwo. Długosz podaje, że prócz dziesięcin, nałożonych przez synod, legat pski „aliquas constitutiones ad reformandum clerum promulgavit". Prawdopodobnie konstytucye te tyczyły się celibatu i widowisk teatralnych, co widać z listu Innocentego III, pisanego do arbpa Henryka następcy arbpa Zdzisława Kozłorogi prezydującego na synodzie.

III Synod Ł. Konrad Mazowiecki, za poduszczeniem żony swej Agaty kazał zamordować scholastyka Jana Czaplę, za co Fulko arbp gn. rzucił interdykt w dyecezyach płockiej i kujawskiej. By sprawę rozpatrzeć zwołał zjazd do Ł. 1239 r. Konrad stawił się na zjeździe i za przyznanie arbpom Łowicza z okolicami, kanonii z prebendą w Płocku i przywilejów dla kłów w Płocku i Włocławku zostaje pojednany z Kłem. Grzegorz IX skasował absolucyę (percusio clerici soli Papae reservatur) i wyznaczył komisarzy: Tomasza bpa wrocław. i Gerarda schol. krakow. Zwołano dlatego synod w Łęczycy 1240 r., na którym Konrad wraz z synami zaprzysiągł przywileje i wydał stosowny dokument (cyt. in extenso *Pam. rel.-mor.*, 1852, str. 264—5), a komisarze imieniem pża go rozgrzeszyli. Prócz wspomnianych komisarzy brali udział w synodzie: Bolesław ks. mazowiecki, Kazimierz ks. kujawski, Fulko arbp gn., Michał bp kujaw. i Andrzej bp mazow. (płocki).

IV Synod Ł. 1244 r. z powodu najazdu Konrada Maz. na bpstwo krak., jakie pustoszył mszcząc się na Prandocie bpie krak. za popieranie Pudyka. Klęska Konrada pod Suchodołem (Długosz, lib. VII), 1243 r. powoduje sprowadzenie na ziemie krakow. Jadźwingów i Prusaków przez wichrzącego Konrada. Wtedy Fulko arbp gnieźn. zwołuje synod do Ł. 1244 r. by sprawę załagodzić. Konrad na synodzie się nie stawił, więc arbp rzucił interdykt na ziemię mazow., a Konrada „mandavit... velut violentum Ecclesiae raptorem et incendiarium, atque iniustum invasorem, omnibus pro-

vincialibus ejus consentientibus et laudantibus... pro excomunicato et anathematisato haberi“ (Dług., lib. VII). Więcej szczegółów o synodzie tym nie posiadamy. Konrad się nie ugiął, ale pewnie przed śmiercią (1247 r.) był pojednany z Kłem, bo solenne sprawiono mu egzekwie i w kle pochowany został (Długosz, l. VII).

V Synod Ł. 1256 r. Bolesław Łysy, albo Rogatka pragnąc zawładnąć dzielnicami swych braci toczył ciągłe wojny. Pragnął zdobyć pieniędzy na dalsze zamieszki, chwycił przez swych siepaczów Tomasza bpa wrocł. z otoczeniem, gdy ten dokonywał konsekracyi kła w Górce pod Wrocławiem i osadził go w lochu razem z Bogufałem prob kat. i Hekarem kan. krak. na zamku Ulaj. Kapituła nie chciała się zgodzić na okup 10,000 i zamiany dziesięciny wytycznej na pieniężną, jakich żądał Rogatka. Fulko arbp gnieźn. zwołuje synod do Ł. i tam. rzucono klątwę na Bol. a interdykt na dyec. wrocł. Klątwę tę synod polecił głosić we wszystkich kłach przy biciu dzwonów w jedną stronę i odmawianiu Ps. 108. Wysłany z decyzyą synodu poseł do Aleksandra IV wrócił do Polski z pełnomocnictwem dla Prandoty bpa krak. i Wolomira włocł., by upomnieli Rogatkę. Gdy jednak to nie poskutkowało, zawiadomiony o tem pż przysyła instrukcye tymże bpom by wyklęli Bolesława, a gdy się nie upokorzył, ogłosili przeciw niemu krucyatę. (List. cyt. in ext. *Pam rel.-mor.* 1853, str. 335—8). To było powodem do zwołania następnego tynodu w Ł.

VI Synod Ł. 1257 r. zebrali się Fulko arbp gnieźn., Prandota bp krak., Bogufał bp pozn., Wolomir bp włocł., Andrzej bp płoc., Wilhelm bp lubuski, i wielu prałatów i opatow. (Dług. l. VII, p. 747); kiedy tak byli zebrani, by wypełnić rozkaz pski, zjawił się na synonodzie Tomasz bp wrocł., więziony dotąd przez Rogatkę, i oświadczył, że za zamianę dziesięciny wytycznej na pieniężną w dyec. wrocław. i za 2,000 grzywien srebra uwolniony został, a jego towarzysze za pewną ilość szkarłatnego sukna. Synod udzielił nagany bpowi, dla którego tyle pracy podjął i który sprawę prywatną przeniósł nad publiczną, przyczem ogłosił krucyatę przeciw Rogatce, ale były to tylko groźby, bo Rogatka został uwięziony przez brata swego Konrada ks. Głogowskiego. Przykład tylko dla książąt został bezprawia nad Kłem w Polsce, z którego nieomieszkali korzystać.

VII Synod Ł. Bpstwo wrocławskie bardzo wzbogacone przez nadania i dobrą gospodarkę było solą w oku podupadłym książętom, zbiedzonym ciągłemi wojnami domowemi; stąd zwracali łakomy zwrok na dobra doczesne. Za przykładem Rogatki poszedł książę wrocławski Henryk IV i zażądzał początkowo części dóbr dyec. i dziesięciny, a gdy bp się wzdragał, zagarnął sam wszystko. Pod przewodnictwem Jakóba Świnki arbpa gnieźn, zjechali się do Łęczycy bpi: Paweł krak., Jan pozn., Wisław kujaw., Wolomir lubuski i gnębiony Tomasz II wrocł. W otoczeniu wielu prałatów (Długosz VII, p. 836) rzucono interdykt na księstwo wrocławskie, a na Henryka IV klątwę. Henryk w odpowiedzi na to wygnał księży z Wrocławia, pozostawiając tylko Fratres minores, którzy nie zważali na rozporządzenia synodu i mszę odprawiali (Długosz, VII, 837). Nadto obległ Racibórz, do którego schronił się Tomasz II, ale gdy bp poświęcając siebie dla miasta wyszedł w szatach pontyfikalnych za mury miasta w otoczeniu duchowieństwa, Henryk skruszony padł mu do nóg i miłością zwyciężony przyznał przywileje Kłowi. Na synodzie tym ogłosił arbp Świnka rozporządzenia, tyczące się zarządzań beneficyów po śmierci beneficyata (Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1854, str. 395).

VIII Synod Ł. zwołany został 1425 r. (o ustaleniu daty patrz Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1855, str. 58 ss.) na dzień Zielonych św. (27 maja), by sprawy na czasie załatwić. Kiedy Mikołaj Trąba zebrał statuta i ogłosił je, okazało się, że trzeba je stopniowo uzupełniać. Stąd akta synodu Ł. są tylko uzupełnieniem statutów Mikołaja Trąby. Synod między innemi rzuca interdykt na te wszystkie miejsca, gdzieby duchowny jaki był zabity albo raniony; duchowieństwo też napomina i kary ogłasza na tych, którzy są albo „loco suspecto vel hora incongrua, vel aliquo maleficio capti“ (*Pam. rel.-moral.*, l. c., str. 68). Na synodzie tym miała być przyjętą kontrybucya dobrowolna na rzecz wojny ze strony duchowieństwa w su-

mie 20,000 złp., ale mimo nalegania ze strony Jagiełły i przedstawienia pozwolenia pskiego, nie chciano się na to zgodzić. Synodowi temu przewodniczył Albert Jastrzębiec arbp gnieźn., a zasiadali na nim prócz pruskich bpów, wszyscy polscy: jak Zbigniew Oleśnicki, bp krak. Jan Pełka bp kujaw., Laskaris Gosławicki bp. poznań., a w imieniu chorego bpa płockiego Stanisław Pawłowski archid. płocki i kanclerz Ziemowita, starszego ks. mazowieckiego. Pawłowski nie tylko nie zgadzał się na zapłacenie podatku dobrowolnego, ale zaznaczył „że mandat pski, dozwalający składki, nie może się stosować do decyzyi płockiej, bo księstwo i ziemie Mazowsza... mają własnych osobnych książąt niepodległych ani królowi polskiemu, ani komu innemu". Za to musiał się Ziemowit tłumaczyć przad Jagiełłą, jako lennik jego. Na synodzie tym jednak uchwalono składki na potrzeby Kła i naznaczono po groszu od morga pod ekskomuniką nie wyłączając duchowieństwa pruskiego. Niejaki N. Salfeld w imieniu duchowieństwa pruskiego napisał ostry protest, powołując się na prawo kanoniczne, i zaznaczając, że choć do archidyecezyi gnieźnieńskiej należą, niemniaj tak są „a polonis et eorum complicibus hussitis devastati" iż powstrzymają się od składki (Protest. in ext. w *Pam. rel. - moral.*, l. c. str. 74—6).

IX Synod Ł. 1435 r. dla narady o dziesięcinach przez Alberta Jastrzębca arbpa gnieźn. zwołany. Ruch bowiem husycki odbił się i u nas, a sprzyjali mu wichrzący a bogaci młodzi ludzie, na czele których stali Spytko z Melsztyna i Drzesław z Rytwian. Ci stawiali różne przeszkody obiorowi Władysława Warneńczyka na króla, urządzając burzliwy i zbrojny zjazd w Opatowie (Kromer l. 21), a nawet chcieli przeszkodzić koronacyi królewskiej. Gdy im się to nie udało, zwrócili się przeciw duchowieństwu, jako popierającemu króla. Odmówili dziesięcin u siebie, a także szerzyli ten opór pośród innych. Zebrano się do Warty 1434 r. i radzono nad ugodą (Gołębiowski, t. 2, str. 134), potem w Piotrkowie, ale nic stanowczego nie postanowiono. Przywódcy niezadowolonej szlachty pomarli dziwnie szybko, a inni powstrzymywali się od wybryków z bojaźni klątwy. W Sieradzu postanowiono zjechać się do Piotrkowa, by spory załatwić. Dlatego arbp z bpami zjeżdżali się do Łęczycy na synod prow., by przygotować się do przyszłego zjazdu. Ponieważ Wielkopolanie powoływali się na przywilej arbpa Jarosława dany około 1359 r. (Mętlewicz, *Pam. rel.-mol.* t. 55, str. 504), który zwalniał dyecezyę od pewnych dziesięcin, przeto postanowiono odpowiedzieć, że kł gnieźn. nie jest obowiązany do stosowania się do wymuszonych przemocą praw. Dalej jeśliby chciano coś zmienić za małoletności króla, by sprzeciwiać się stanowczo i uciec się nawet do cenzur. Synodu tego nie zamieszcza Jakobson, w swej *Geschichte der Quellen der Katol. Kirche.*

X Synod Ł. 27 kwietnia 1441 r. rozpoczęty kazaniem Mateusza z Krakowa, które przechowało się (za Wiszniewiskim przytacza wyjątki kazania Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1856, str. 395) i z którego. widzimy, że „in hac synodo est deliberare et tractatibus insistere de differentia, quae ad praesens se inter papam et concilium, qui videlicet in mandatis contriaris sit parendum". Był to czas niezdrowych haseł jakie uniwersytet paryski rzucił: wyższości soboru nad pża. Ponieważ pż Eugeniusz IV, widząc ten prąd na soborze bazylejskim, rozwiązał go, zgromadzeni na soborze, gdzie wielu teologów krakowskich brało udział, wybrali antypża Feliksa V. I Eugeniusz i Feliks starali się ująć sobie Polaków. Eugeniusz potwierdził na arbpa gnieźn. Wincentego Kota z Dębna, byłego profesora Akademii krak. 1437 r., więc spodziewać się należało iż Cezarini legat przeprowadzi żądania pskie. Ale i Feliks miał swych zwolenników. Tomasz ze Strzępina na żądanie posłów soboru do Polski 1441 r. napisał uawet rozprawę o wyższości soboru nad pżem (Wiszniewski, t, 5, str. 26; Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, l. c. str. 393). Na synodzie tym przewodniczył Wincenty Kot z Dębna arbp gnieźn. Rozprawy trwały do 16 maja, bo w tym dniu ma powtórnie mowę tenże Mateusz z Krakowa. Że synod napewno opowiedział się za buntowniczym soborem, widać to z niektórych danych skądinąd, bo akt synodu nie posiadamy. W niedzielę bowiem po św.

Stanisławie na wiosnę 1441 r. wydał w Ł. arbp Kot dyplom dla kanoników regularnych w Kaliszu, w którym, jak mówi Damalewicz: „ecclesiam S. Nicolai auctoritate concilii Basiliensis in Collegiatam erexito (*Series episc. gn.* p. 242). Dokument ten przytacza i Mętlewicz l. c. A więc wtedy prymas polski opowiada się za soborem, gdy ten był już przez prawowitą władzę rozwiązany. I nic dziwnego, że tak mogło być. Dawny profesor Akad. był owiany ideami współczesnemi, a kokietowanie husytów przez sobór Bazylejski znajdowało oddźwięk i pośród wielu magnatów świeckich i duchownych u nas.

Ks. M. N.

Łęczycki Mikołaj ks. T. J., zwany także Lanciciusem, sławny asceta polski, ur. w r. 1575 d. 4 grudnia w Nieświeżu, z rodziców akatolików. Ojciec Mikołaja Daniel był zarządcą sławnej podówczas drukarni w Pinczowie. Wychowany w zasadach heretyckich Ł. ochrzczony był przez kapłana katolickiego i niańkę miał katoliczkę. Kształcił się w Wilnie w szkołach kalwińskich; od czasu do czasu brał udział w dysputach teologicznych, które u Jezuitów odbywały się z heretykami. Gdy zwyciężeni w dyspucie współkoledzy wracali ze wstydem do domu, Ł. nie mógł utaić swego bólu z doznanej porażki, szczerze bowiem był przywiązany do zasad swego wyznania i gorąco przykładał się do nauki, by je tym lepiej poznać i obronić. Zadziwiającą jednak jest rzeczą, że do obrzędu wieczerzy Pańskiej w zborze kalwińskim nie dał się nigdy nakłonić. Rozterki i gorszące dysputy wśród różnowierców rzuciły do serca młodzieńca ziarno wątpliwości o prawdziwości swego wyznania. Synod kalwińsko-luterski w Wilnie 1585 r. odbyty, którego jedynym owocem było tem większe rozjątrzenie stron ku sobie, spowodował ostateczny rozłam w duszy Łęczyckiego. Zaczął szukać prawdy; wtedy właśnie przybył do Wilna świątobliwy kapłan jezuita Piotr Skarga. Rozmowy z nim dokonały nawrócenia ostatecznego i Ł. w r. 1590 wyrzekł się publicznie błędów kalwińskich i w dniu swego patrona św. Mikołaja przystąpił do pierwszej Komunii św., w r. zaś 1591 wstąpił do nowicyatu Jezuitów w Krakowie. Po kliku miesiącach wysłany został do Rzymu. Po ukończeniu studyów teologicznych dodany za pomocnika o. Orandini'emu, który opracowywał wtedy historyę Towarzystwa Jezusowego, wielką mu w tem był pomocą w ciągu sześcioletniej pracy. W r. 1601 otrzymał święcenie kapłańskie. Przez cały czas pobytu w Rzymie Ł. był ceniony i lubiany przez wszystkich; o jego kierownictwo w rekolekcyach dopraszali się kapłani i prałaci; wśród serdecznych przyjaciół liczył Ł. o. Piotra Ribadenejrę, o. Juljusza Mancinnellę i św. Kamila de Lellis.

Po piętnastoletniem pobycie w Rzymie wraca o. Ł. do Polski w r. 1606. Na wyjezdnem uprosił Ojca św. Pawła o pozwolenie zabrania z Rzymu wiele relikwij i ciał ŚŚ., któremi później hojnie obdarował Polskę i Czechy. Przybywszy do Krakowa krótko tu zabawił, otrzymawszy rozkaz udania się do Wilna, co też uczynił, zatrzymawszy się w przejeździe na krótko w Warszawie. W Wilnie był profesorem hebrajszczyzny, teologii i Pisma św.

Nie szczędził Ł-u Pan Bóg krzyżów i przejść ciężkich: posądzano go o ducha przeciwnego Towarzystwu, ale przełożeni zakonni w Rzymie nie dawali posłuchu tym krzywdzącym oskarżeniom i w listach swoich do o. Ł. do wytrwania na raz obranej drodze zachęcali.

Po uczynieniu w r. 1611 uroczystej profesyi czterech ślubów, opuszcza Ł. prowincyę litewską i udaje się do sąsiedniej polskiej. W ciągu lat 11 rządzi kolegiami w Kaliszu, Brunsberdze i Krakowie. W r. 1626 unaje się w sprawach zakonu do Rzymu i tu przez lat 5 przebywa. Korzystając z czasu wolnego od zajęć obowiązkowych zbiera po archiwach szczegóły biograficzne różnych Świętych i świętobliwych mężów, pisze dzieła ascetyczne.

Powróciwszy z Rzymu zostaje prowincyałem litewskiej prowincyi w r. 1631. Wraca Ł. do kraju w chwili krytycznej. W r. 1632 umiera król Zygmunt III, przyjazny dla Ł. W obronie Jezuitów stanął o. Kasper Drużbicki, pko katolikom-politykom wystąpił o. Ł. w piśmie: *Osiem napomnień do stanu szlacheckiego.* 1632; broni tu praw klnych. W następcy Zygmunta III królu Władysławie IV znalazł Ł. prawdziwego przyjaciela i powolnego jego radom i wskazówkom syna duchownego. W r. 1633 w obronie zagrożonych praw Kła ruskie-

go pisze do króla memoryał p. t. *Discursus pro Ruthenis Unitis*. Otoczony powszechnym szacunkiem, a nawet niekiedy nadzwyczajnymi objawami czci, które go bolały, jako prawdziwego syna św. Ignacego, rozmyślał Ł. jakby uniknąć tych oznak poszanowania, gdy w r. 1635 otrzymuje rozkaz udania się do Czech, gdzie jako spowiednik w kolegium Ołomunieckiem przez lat 6 przebywał. Z Ołomuńca udał się do kolegium w Jicynie, gdzie był instruktorem księży 3-ej probacyi.

Czasy były niespokojne. Zjednoczeni protestanci francuscy, szwedzcy i niemieccy pko Ferdynandowi III rozbiegli się po Czechach paląc, mordując i grabiąc katolików, a zwłaszcza Jezuitów. Ł. opuścił licynę i udał się do Kuttenbergu. Tu jednak nie długo bawił; w r. 1641 znajdujemy go w Pradze, jako magistra duchownego w domu profesów. W 1642 r. wraca do Polski. Przez miesiąc bawi w Krakowie, następnie w Wilnie i Nieświeżu, skąd wysyła list do królewicza Jana Kazimierza, wtedy nowicyusza w domu probacyi w Rzymie. W r. 1644 rządzi kolegium nieświeskiem, w 1645 r. jedzie w poselstwie od prowincyi litewskiej na kongregacyę VIII-ą, w 1646 r. wróciwszy na Litwę, od r. 1649 jest rektorem seminaryum kapłanów w Brunsberdze. W r. 1651 przebywa w Warszawie, w 1652 r. przybywa do Kowna. Tutaj to zapadł na długą i bolesną chorobę; ruszyć się nie mógł o własnej sile, w boku od ciągłego leżenia potworzyły się bolesne rany. Cierpliwość i modlitwa oto dwie dźwignie, któremi podtrzymywał się świętobliwy zakonnik w duchowem weselu. Bracia śpiewali mu hymny kilne, które tak lubił, a na 3 dni przed śmiercią wniesiono do jego pokoiku Najśw. Sakrament. Dn. 30 marca 1652 r. przeniósł się o. Ł. do niebieskich radości. Za życia prosił Boga, aby był zupełnie zapomniany, nawet by o zwłokach jego zaginęła pamięć. Spełniło się to, bo w czasie zamieszek wojennych w 1665 r. ciało jego zostało przez kozaków, pustoszących Litwę, spalone, a prochy wrzucone do Niemna.

Dzieła o. Ł. są to prawdziwe arcydzieła ascetyki katolickiej, wszakże dla umysłów poważnych i wytrawnych tylko; dla przeciętnego czytelnika wydają się one suche i niepowabne, autor bowiem przy ich pisaniu rozumowym twierdzeniom dawał pierwszeństwo. Wystarczy dodać, że na o. Ł. kształcił się słynny asceta współczesny oratoryanin o. Wilhelm Faber.

Spis dzieł o Ł. podaje Sommervogel *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1446—1455). Oprócz podanych wyżej: *Nic. Lancitii... Opusculorum spirit.*, tomus I, Antverp. 1650, fol.; Tom. II. Ibd; *Opusculorum Spiritualium...*, t. I, II, Ingolst. 1724, fol.; Toż samo 1724, 8-o; *Opusc. de recte traducenda adolescentia* in statu saeculari; *Motiva abstinendi a peccato mortali*, Braunsbergae 1677, 11-o; *Pobudki do warowania się grzechu śmiertelnego* y dróg prowadzących do niego, Wilno 1697; 1705, 12-o; Przemyśl 1764; *De exteriore corporis compositione*; Toż Cracoviae 1887, 8-o; *De quatuor F.* seu de quatuor Viis perveniendi ad perfectionem; Toż Vilnae 1763, 12-o; *De Mediis conservandi spiritus*, Vilnae 1688; Cracoviae 1884, 8-o; *De Meditationibus rerum divinarum*, Cracoviae 1683, 8-o; *Causae et Remedia Ariditatis in Oratione* etc., Meursii 1643; 12-o; *Insignis conversio Mariae Bonaventurae* monialis romanae; *De praxi divinae praesentiae* etc., Cracoviae 1889, 18-o; *Zacność stanu Braci* do posług domowych S. J., Lwów 1730, 8-a; *De praestantia instituti Soc. Jesu* etc., Cracoviae 1890, 12-o; *Gloria S. Ignatii* Fundatoris Soc. Jesu, Cracoviae 1622; Vilnae 1624, 1628; Antverpiae 1628; Cracoviae 1890, 8-o; *De Piis erga Deum et Coelites Affectibus* insinuatis, Oeniponte 1881, 8-o; *Medytacya nowym y doskonałym sposobem* na każdy dzień roku rozłożona..., Wilno 1723, 4-a; *Koło rycerskie rocznego obrotu* zbawiennemi radami... zagajone i t. d., Wilno 1727, 4-a; *Łatwy sposób rozmyślania* dla Panów zebrany..., Wilno 1751, 8-a; *Rejestr grzechów ludzkich* dla łacnieyszey spowiedzi z grzechów całego życia; *De cultu S. Stanislai Kostkae* Soc. Jesu Epistola etc., Neap. 1604; Romae 1858. 8-o; *Collectanea* edita a Joanne Martinov presb. S. J. Parisiis 1877, 18-o; *Corona B. Mariae Virginis* complectens 63 salutiones angelicas etc. Staroviesciae 1890, 24-o; *O unikaniu grzechów powszednich*, Kra-

ków 1898, 16-a i w. in. ogłoszonych drukiem lub pozostałych dotąd w rękopisie.

Biografię o. Ł-o pisali m. i. Kojałowicz Kazimierz; Balbinus Boguslaus S. J., *Vita Ven. P. Nic. Lancicii e. S. J.*, Pragae 1690, 8-o; Krüger Georg. S. J., *Sacri Pulveres* seu sacerrimae memoriae inclyti regni Bohemiae etc., Litomyslii 1667, v. I; Modzielewski Zacharyasz S. J., Warszawa 1695; Chondzyński Jan S. J., *in proef. ad opusc. L. de proest. instit. S. J.*, Vilnae 1644; Sotvell N. S. J., *Bibliotheca Scriptorum S. J.*, Romae 1676; Drews. J., *Fasci Soc. Jesu* etc., Brunsbergae 1723, 4-o, p. 122; Schmidt J., *Historiae S. J. prav. Bohemiae*, pars IV, Pragae 1759; Rostowski St. S. J., *Lithuanicarum Soc. Jesu historiarum* provinc. Pars prima, Vilnae 1768; Parisiis 1877; Jaroszewicz, *Matka Świętych*, Poznań 1893, t. 1; *Przyjaciel ludu*, r. 1822, n. 36, 37 i w. in. (Por. Brown, *Bibl. pis. ass. polsk.*, Poznań 1862, 8-a, str. 252—255; Sommervogel, *Bibliothéque*, l. c.; Martinov Joan. S. J., *Collectanea Lanciciana*, Parisiis 1877; Przegląd Katolicki r. 1887 art. p. t. *Asceta polski z XVII w.*; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX st.*, Kraków 1911, 8-a, t. III, str. 76).

X. J. N.

Łęczycki Paweł bernardyn, był kapelanem Mikołaja Oleśnickiego kasztelana małogójskiego, z którym razem z innymi posłami polskimi za czasów Samozwańców w Moskwie, po wyniesieniu na tron Szujskiego został wtrącony do więzienia. Z namowy Oleśnickiego Ł. przetłumaczył w więzieniu z włoskiego geografię Botera Benesiusa i wydał później w Krakowie p. t. *Relatiae powszechne abo nowiny pospolite i t. d.* Cracoviae 1609, 4-o. Była to pierwsza geografia w języku polskim. Trzecie jej wydanie ukazało się p. t. *Theatrum świata wszystkiego*. Cracoviae 1659. Ł-u przypisują też: *Kronika trzech zakonów od ojca św. Franciszka postanowionych*, Kraków 1610, 2 t. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1845, 8-o, t. VII, str. 561; Orgelbrand, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 471.)

Łękawski Teofil ks., prałat Jego Świątobliwości od r. 1901, ur. w r. 1834, wyśw. na kapłana w r. 1857, jest rektorem seminaryum w Przemyślu, od r. 1899, dziekan mitrat kapituły przemyskiej. Ł. wydał dla użytku swych słuchaczy cenne dzieła katechetyczno-pedagogiczne.

Łętowski Ludwik Stanisław, h. Ogończyk, syn Franciszka posła na sejm i Teresy z Balickich, ur. 1786 r.—Posłany w 20 r. życia do Wiednia do gwardyi galicyjskiej, w rok nauczył się nieźle po niemiecku i był profesorem matematyki dla świeżo przybywających do gwardyi a nieumiejących języka.—W czasie wojny 1809, przydzielony do pułku dragonów, po pokoju w Preszburgu wziął dymisyę, i przedstawiwszy się ks. Józefowi Poniatowskiemu w Krakowie wstąpił do wojska polskiego.—Mianowany kapitanem szedł w 1812 z awangardą V korpusu na samej skrajnéj prawego skrzydła wielkiej armii.—Bił się pod Smoleńskiem, do Moskwy wszedł za królem neapolitańskim.—W odwrocie w Wilnie wzięty do niewoli, która dla Ł. przemieniła się w gościnę w domu szlacheckim; wydostawszy się z niej po 2 latach, udał się do Wiednia, gdzie wstąpił do sztabu w. ks. Konstantego, skąd przeniósł się do kwatermistrzowstwa, niebawem wziął dymisyę i po krótkim pobycie na dworze bpa Woronicza w Krakowie, wstąpił do seminaryum w Kielcach. Tu przyjął święcenia mniejsze w listopadzie 1817 z rąk bpa Górskiego, a w następnym roku bp Nowiński, ostatni generał Bożogrobców wyświęcił go na kapłana.—X. X. Komuniści (ob.) licząc na dawniejszą znajomość Ł—go z namiestnikiem, wysłali go do Warszawy celem windykacyi funduszów.—Kasztelan Małachowski ofiarował mu wówczas prezentę na probostwo w Końskich, a w rok potem namiestnik przedstawił go na probostwo w Stobnicy. Stąd r. 1820 posłował na sejm warszawski, w r. 1821 uczył teologii pasterskiej i historyi kinej w seminaryum kieleckiém, a w r. 1825 marszałkiem sejmiku stobnickiego; w tymże roku zostaje kanonikiem katedry krakowskiej. Od r. 1827 należy 4 lata do senatu Rzpl. krak., dokąd powtórnie wchodzi r. 1840. Dwa lata wpierw zostaje kustoszem katedry, a r. 1849 dziekanem kapituły. Po śmierci ks. Żglenickiego sufragana krak. zostaje administratorem

gen. dyec. krak. i wikaryuszem apostol. na jej część leżącą w Królestwie Polskiem; konsekrowany r. 1845 (w Petersburgu) na biskupa joppejskiego *in. part. infid.* Nie chcąc zezwolić na odprawianie nabożeństwa żałobnego za dyssydentów, złożył wikaryat i zamieszkał stale w Krakowie. Pius IX. osobnym listem dał mu pochwałę, ale kazał jeszcze rok administrować dyecezyą; poczem r. 1849 złożył jej rządy, poświęciwszy resztę życia († 25 sier. 1868) uczynkom miłosierdzia i pracy naukowo-literackiej. Już w r. 1831 był prezesem szpitalów krakowskich dla rannych i chorych wojskowych; później lat 12 prezesem Towarzystwa Dobroczynności, a po złożeniu tej godności jego protektorem, jak niemniej protektorem Arcybractwa Miłosierdzia, któremu zapisał 36000 złp. na stypendya dla czeladników udających się na wędrówkę; prezesem i dobrodziejem Komitetu Ochron dla małych dzieci; r. 1859 wykupwiszy z rąk prywatnych dawny kł śś. Szymona i Judy na Kleparzu, przyczynił się do założenia tu domu Sióstr Miłosierdzia; w podziemiach kła później tu wystawionego spoczęły jego zwłoki, r. 1872 przeniesione tu z katedry, gdzie zrazu po zgonie je pochowano. Listem pasterskim r. 1844 zaprowadził Towarzystwo wstrzemięźliwości. Ł. był postacią oryginalną: łączył w sobie namaszczenie pasterza z zacięciem z żołnierskiej przeszłości; była w nim głęboka wiara, surowość dla siebie, miłosierdzie dla bliźnich; umiał połączyć staropolską szlachecką rubaszność i weredyczność z ogładą wielkiego świata, a świetność umysłu uczonego zdobił dowcip wrodzony. Jeszcze bardziej oryginalnym był jego styl: niezwykłym swym tokiem przypominał czasy zygmuntowskie. Najważniejszymi dziełami Łętowskiego są: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, 4 tomy, Kraków 1854 i *Katedra na Wawelu* in f. drukowana w Krakowie 1859 z chromolitografiami wykonanemi w Brukselli przez Stroobanta. *Katalog* jest pracą źródłową o wielkiej wartości dla historyi dyec. krak. i wogóle Kła polskiego; autor swoim zwyczajem nie obwija tu prawdy w bawełnę; o tem dziele pisali Lucyan Siemieński w *Czasie* i Karol Mecherzyński w *Bibliotece warszawskiej*. *Katedra na Wawelu* nie jest opisem artystycznym zabytków sztuki, jeno historyą tej świątyni i jej pamiątek, przeplataną częstemi ekskursami na temat dziejów naszych. Mowy Ł-go drukiem ogłoszone są: *na żałobnem nabożeństwie: za Artura Potockiego*, Kraków 1832; *Józefa Michałowskiego, Tekli z Wodzickich Małachowskiej*, Kraków 1830; *Cesarza Franciszka I.*, Kraków 1835, *Aleksandry ur. Lubomirskiej Potockiej*, Kraków 1831; *Marcina Tarnowskiego* w *Czasie* z 1864 i w *Złotej Księdze szlachty Polskiej* wyd. Żychlińskiego, Poznań t. VI; dalej *mowa na ślubie Jana* Tarnowskiego z Zofią Zamoyską, Kraków 1861; dwie mowy (na obłóczynach i profesyi) *Maryanny Trzebińskiej Norbertanki*, Kraków 1844 i 1845; *Mowa na ślubie Aleksandra* Krasickiego z Henryką Męcińską, Kraków 1830; *Żywot Chrystusa Pana*, Kraków 1843. Przełożył na polskie *mowę ś. Chryzostoma: Każdy był sobie sam sprawcą upadku swego*, Lwów 1852.— (Por. Dębicki, *X. Biskup Ł.*, Lwów 1873; praca ta zawiera dużo ustępów z Pamiętników Ł-go, drukiem nieogłoszonych; Łepkowski, art. w Enc. Orgelbranda; Niesiecki, *Herbarz* t. VI; Estr. *Bibl.*)

M. B.

Łobos Ignacy, biskup tarnowski, ur. 1827 r. w Drohobyczu, ukończył szkoły średnie pod kierunkiem Bazylianów, otrzymał święcenie kapłańskie w r. 1851, przez dwa lata był wikaryuszem w parafiach dyecezyi przemyskiej, przez następne sześć lat był ojcem duchownym w seminaryum tejże dyecezyi. R. 1873 mianowany kanonikiem gremialnym kapituły obrządku łac. w Przemyślu. w 1878 prałatem scholastykiem tejże kapituły d. 27 marca 1882 r. prekonizowany na biskupa tytularnego sufragana przemyskiego. Po śmierci bpa Pukalskiego. D. 15 grud. 1885 r. został prekonizowany d. 15 stycz. 1886 r. na bpa tarnowskiego. Ł. był ósmym z kolei biskupem dyecezyi tarnowskiej. Posiadał godność asystenta tronu papieskiego, hrabiego rzymskiego, prałata domowego Jego Świątobliwości. Był członkiem sejmu galicyjskiego. Ł. umarł w Tarnowie 1900 r.

Łódka, niegdyś acerra thuris albo acerra thuris cuetos, incensorium, navicella, navicula zowie się naczynie srebne, miedziane lub t. p. dla przechowywania kadzidła prze-

znaczonego do zasypywania w kadzielnice, przy świętych obrzędach. W muzeum Kapitolińskiem w Rzymie znajduje się taka mała skrzynka do kadzidła z przykryciem płaskiem. Tego kształtu naczynie do kadzidła było używane prawdopodobnie w pierwotnych bazylikach. Później w tym okresie przybierało kształt czary przykrytej lub puszki okrągłej. W okresie romańskim Ł-a miała kształt wieżyczki cylindrowej o dachu stożkowym. W początkach wieku ubiegłego poczęła przybierać kształt łódki, a z nią i nazwę: navicula. Łódka ta, zwykle na pół otwierana, ma przy sobie z tegoż metalu na łańcuszku, łyżeczkę (cochlear) służącą do sypania kadzidła do kadzielnicy. (Por. X. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. II, str. 641).

X. S. G.

Łodzia Jan Kampa bp poznański z XIV w., autor sekwencyj różnych łacińskich. m. i. „*Salve salutis janua*“ na Wniebowzięcie N. M. P. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich od XV do XVIII w.* 8-o, str. 40.)

Łodziata Aleksander Augustyn bp chełmski i bełski unicki, ur. w województwie połockiem, kształcił się w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat teologii. Następnie był koadyutorem bpa chełmskiego Jakóba Suszy. Po śmierci Suszy w roku 1686 Ł. został bpem na jego miejsce. † w r. 1694. Był to gorliwy pasterz szczerze przywiązany do Unii.

Łodziński Józef Antoni franciszkanin dr. teologii, definitor prowincyi polskiej Franciszkanów, kaznodzieja sławny w Kaliszu, żył w drugiej połowie XVII w. Zostawił wiele kazań oddzielnie drukowanych, które później wyszły zebrane razem. Ważniejsze są: *Jedność wszystkim stanom zalecana*, Kalisz 1725; *Modlitwa najmilsza Bogu*. Tamże 1726; *Kazania podczas konwokacyi*. Tamże 1726. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 253.)

Łoniewski Krzysztof kanonik regularcy lateraneński w klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, przełożył na język polski. *Cnotliwy i Cudowny Żywot Wielkiego Sługi Bożego B. Stanisława Kazimierczyka i t. d.*, Kraków 1617. Piąta edycya tego dzieła wyszła p. t. *Żywot B. Stanisława Kazimierczyka*, Kraków 1763. Dedykacya do tego wydania prostuje dwie omyłki: pierwszą, że żywot był napisany po łacinie przez Marcina Bavriana; drugą, że tłumaczem miał być Grabowski, a nie Łoniewski. Nadto napisał Ł. *Jasna Pochodnia Żywot B. Stanisława Kazimierczyka*, powtóre przez X. Stanisława Ranothowicza wystawiona, Kraków 1660. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. pols.*, Kraków 1851, 8-o, t. VIII, str. 183, Jocher, *Obraz bibl. hist. liter. i nauk w Polsce*, Wilno 1857, 8-o, t. III, str. 453, n. 8601 i 8602.)

Łono Abrahama ob. Abrahamowe łono.

Łopaciński Jan Dominik bp żmujdzki, przedtem prałat wileński, ur. w r. 1709 w Łopacinie. W r. 1762 został bpem żmujdzkim, konsekrowany w katedrze wileńskiej przez bpa Massalskiego i w tymże r. w grudniu do Worń przybył. Jako pasterz dał się poznać z gorliwości i energii; budował kły, dbał o oświatę duchowieństwa, ozdabiał katedrę Worniańską, wystawił murowane seminaryum, sobie dom w Olsiadach i Wirzuwianach. Na sufragana swego powołał Ł. ks. Józefa Jana z Łopacina Łopacińskiego prałata wileńskiego, który przybywszy na Żmujdź został plebanem w Krożach i kanonikiem worniańskim. Pomagał on swemu krewnemu w zarządzie bpstwem, a po jego smierci w r. 1778 zarządzał sam bpstwem żmujdzkiem. Ostatnimi czynami gorliwego i uczonego pasterza było zalecenie w r. 1766 duchowieństwu aby w niedziele zamiast kazań łatwe do pojęcia dla ludzi nauki głosili; ogłosił też po całej Żmujdzi jubileusz przez Piusa VI pża ustanowiony; sam już wtedy był obłożnie chory i w r. 1778 w Olsiadach świat ten pożegnał. Pochowany w katedrze w Worniach. Ł. przetłumaczył z franc. dwa dzieła: Langlet'a du Fresnoy, *Zbiór krótkiej historyi kłnej* i Vertot'a, *Historya rewolucyi portugalskiej*. (Por. Wołonczewski bp., *Biskupstwo Żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-o, str. 102—106; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, 4-a, t. IX, str. 479.)

X. J. N.

Łopacki Jacek Augustyn h. Kotwica,

syn Jacka znakomitego lekarza i Urszuli z Wielowieyskich, ur. 28 sierp. 1688 w Krakowie. Otrzymawszy doktorat fil. w Krakowie, wyjechał do Padwy na naukę medycyny ukończoną również ze stopniem doktorskim. Następnie 10 lat bawił w Rzymie, praktykując, jako biegły i wzięty lekarz. Wśród pacyentów miał kard. Michała Anioła de Conti, późniejszego Innocentego XIII, a w przyjaźni był z bł. Józefem Maryą Tomasiuszem, kardynałem. Z powrotem do Krakowa poświęcił się stanowi duchownemu; po otrzymaniu święceń mniejszych został archiprezbiterem infułatem kła N. M. P., (1723), poczem wstąpił do seminaryum na Stradomiu i został wyświęcony na kapłana 9 stycz 1724. Niebawem uzyskuje doktorat teologii, a 1726 jest przyjęty do kapituły katedralnej, zostaje też później spowiednikiem katedralnym i prokuratorem kapituły. W tymże roku otrzymał dziekanię w kollegiacie sandomierskiej, a nieco później probostwo w Popradzie na Śpiżu. Tak wiele godności i liczne dochody, były dlań tylko środkiem do powiększenia chwały Bożej i do wspomagania ubogich; na oba te cele zacnie rozszafował swe mienie, wydawszy przeszło 450,000 złp. Bractwa Miłosierdzia w Krakowie, założonego przez Skargę, był starszym od r. 1729 aż do zgonu d. 12 lipca 1761. Miasto Kraków z wdzięczności za dobrodziejstwa dało wybić i ofiarowało mu medal srebny. Wydał: *Zabawy zbawienne przy modlitwach i uwagach pobożnych dla Braci i Sióstr Bractwa Najśw. Ukrzyżowanego Odkupiciela w kle Archiprezbiter. krakows. fundowanego*, Kraków 1726; pozostawił zaś w rękopiśmie w języku łaciń.: *Historyę kła archiprezbiter. N. P. M. w Krakowie.* (Por. *Exemplar vitae et mortis* Hyacinthi Ł., Kraków 1762; Karczewski, *X. Jacek Augustyn Ł.*, Kraków 1890; Bibl. Estr.; Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kan. krak.*, t. III.—*Encykl.* Orgelbr.)

M. B.

Łopacki Józef ks., proboszcz podbierski, † w r. 1853. Napisał: *Przemowa w czasie złożenia do grobu zwłok Wojc. Rottermunda*, Kraków 1811; *Kazanie na pogrzebie Józefa Gorczyńskiego*, Tarnów 1828. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów Kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 338.)

Łosiewicz Krzysztof, ks. dr. teologii i prawa kanonicz. jezuita, uważany wówczas za najważniejszego filozofa i teologa. W akademii wileńskiej wykładał przez. lat 19. Kolegium wileńskiem rządził laz 8, był superyorem domu warszawskiegot wreszcie prowincyałem, umarł w Wilnie, 1712 r. Napisał: *Via theologica* ad deum ultimum finem per actus humanos consignata. Varsaviae 1694; *Plinius Palaemonicus maguus* e lithuana societate orator, ib. 1717.

Łosiewski Fortunat, franciszkanin, żył w pierwszej połowie XVIII w., był dłuższy czas kaznodzieją katedralnym w Krakowie. Napisał: *Św. Stanisław Kostka.* Warszawa 1728; *O tajemnicy wieczerzy Pańskiej.* Kraków 1729; *Łaska y pieczęć nadworna Niebieska*, a raczej kazanie na śś. Jana Chrzciciela i Jana Nepomucena. Tamże 1732; *Rozmysł na zmysł, to jest kazanie o pięciu zmysłach ludzkich* miane w Archiprezbiter. kle krakows. P. Maryi w pięć wtorków Quadragezymalnych. Tamże 1735; *Kazania adwentowe.* Tamże 1736; *Powtórna Męka Chrystusa Jezusa w Najśw. Sakram. i t. d.* kazaniem w r. 1729 reprezentowana. Tamże 1736. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 257.)

Łosiński Augustyn bp kielecki, współczesny, ur. 8 stycz. 1867 r. w Krzywiniszkach na Inflantach, z rodziców Jana i Petroneli, wykształcenie pobierał w gimnazyum realnem w Dynaburgu (dziś Dźwińsku), poczem 1885 r. wstąpił do mohilewskiego seminaryum metrop. w Petersburgu, skąd jako wyróżniający się zdolnościami i pobożnością alumn przeznaczony został 1888 r. do Akademii duchownej, którą ukończył 1892 r. ze stopniem magistra teologii, cum eximia laude, tegoż r. przyjął święcenie kapłańskie z rąk bpa sufragana mohilowskiego Albina Symona. Mianowany w r. 1893 profesorem seminaryum mohilowskiego, pełnił tamże również obowiązki ojca duchownego. Oceniając wybitne zalety kapłańskie i pedagogiczne ks. Ł. władza dyecezyalna w r. 1903 powierza mu naczelny kierunek seminaryum i mianuje

jego rektorem. Jednocześnie ks. Ł. pomieszcza artykuły literackie w „Dwutygodniku Archidyecezyalnym“, a także poświęca się rozwojowi śpiewu klnego, którego jest wielkim zwolennikiem. W r. 1910 Ojciec św. Pius X, prekonizuje ks. Ł-go bpem kieleckim; konsekracyi dopełnił 5 czerw. 1910 r. w prakatedrze w Petersburgu arbp Kluczyński, w asystencyi bpów Denisewicza i Cieplaka. Zasiadłszy na stolicy bpiej w Kielcach, nowy pasterz rozwija niezmordowaną pracę nad podniesieniem żarliwego ducha wśród duchowieństwa i gorącej pobożnością opromienionej miłości Boga i Kła wśród wiernych. Wizyty pasterskie, piękne listy pasterskie do duchowieństwa i ludu, wreszcie podniosłe i porywające przemówienia, któremi szczególnie celuje ks. bp, są jakby młotem, który kruszy serca dyecezyan i zdobywa je dla sprawy Bożej.

(*Ch.*).

Łowicz miasto powiatowe, nad rzeką Bzurą, stanowiło od dawna własność arbpów gnieźnienskich, co już pż Innocenty II 1136 r. aprobował. Według podania była to darowizna ks. Konrada I mazowieckiego, za uwolnienie od klątwy za zabicie ks. Jana Czapli (ob.) kanonika płockiego. Faktem jest, że od tego czasu t. j. od r. 1241 arbpi gnieźnieńscy Ł. posiadali, a Kazimierz Jagiellończyk uwolnił ich od wszelkich opłat z tego tytułu na rzecz państwa. Jarosław ze Skotnik arbp gnieźn. wystawił w Ł-u pałac dla arbpów, zburzony podczas pierwszego najazdu Szwedów, odbudowany przez arbpa Teodora Potockiego, lecz po wystawieniu pałacu w Skierniewicach przez prymasów opuszczony. Michał Poniatowski przerobił pałac w Ł-u na fabrykę płótna, która jednak upadła i w r. 1822 mury zostały rozebrane; pozostały tylko po niej ruiny fundamentów.

Ł. jako jedna z rezydencyj arbpich w dziejach ma swoje karty. Tutaj odbyło się wiele synodów (ob. Synody w Polsce), m. in. prowincyonalny 1556 r. pod przewodnictwem Mik. Dzienkowskiego, w r. zaś 1572 zjazd Wielkopolan pod laską Uchańskiego. W r. 1583 Stefan Batory odwiedził Ł., Zygmunt zaś III wraz z żoną 1623 r. bawił tutaj czaś jakiś, wreszcie Jan Kazimierz chroniąc się przed zarazą morową, przemieszkiwał dłużej 1652 r. wraz ze dworem w Ł. W r. 1720 opbywał się tutaj ostatni synod archid. gnieźń. W r. 1760 prymas Łubieński założył tutaj dobrze zaopatrzoną drukarnię, która trwając do r. 1780 wiele dzieł wydała. Od r. 1818 z chwilą utworzenia arbpstwa warszaw. (ob.) Ł. wraz z kolegiatą wszedł w jego skład. Od r. 1867 jest Ł. miastem powiatowem i siedzibą dziekana nad 19-tu parafiami.

Najgłówniejszym kłem Ł-a jest Kolegiata pod wezw. Wniebowz. N. M. P. wybudowana w r. 1433 przez Wojciecha Jastrzębca (ob.) arbpa gnieźnień. na miejscu drewnian. kłka z 1100 r. wybud. pod wezw. św. Mikołaja przez książąt mazowieckich. Poszczególne kaplice dobudowane zostały przez różnych arbpów i tak: arbp Uchański wzniósł murow. kaplicę 1580 r., do której następca Firlej sprowadził z Rzymu relikwie św. Wiktoryi; arbp Jan Tarnowski ok. 1604 r. ufundował osobną kaplicę wraz z kolegium psałterzystów. Trzecią kaplicę wzniósł 1640 r. arbp Wężyk, czwartą 1647 r. arbp Lipski, wreszcie piątą Ukrzyżowanego P. Jezusa prymas Komorowski. Kł pierwotnie drewniany zgorzał 1628 r., nowy zaś obecny murowany wybudował arbp Maciej Łubieński (ob.), konsekrował zaś 1668 r. arbp Mikołaj Prażmowski. Przy kolegiacie istniał założony przez ks. Jana Dziwerskiego instytut Bartoszków (ob.) czyli św. Leonarda. Kapituła kolegiacka pierwotnie składała się z 4 prałatów i 12 kanoników. Po przyłączeniu do archid. warszawskiej w r. 1818 zredukowana została do 4 prałatów i 8 kanoników, a od ukazu z 26 grudnia 1865 r. do 3 prałatów i 4 kanoników, nie biorących udziału w zarządzie dyecezyi i z tego powodu nie pobierających pensyi. Dziekan kapituły był jednocześnie sufraganem.

Oprócz kolegiaty istnieją lub istniały kły następujące: kł ś. Ducha parafialny, istniejący dotąd, założony przez arbpa Mikołaja Kurowskiego. Kł ks. ks. Misyonarzy, sprowadzonych przez prymasa Radziejowskiego, wraz z klasztorem, od r. 1865 zamieniony na gimnazyum realne męskie. Kł ś. Jana wzniesiony przez arbpa Ostrowskiego r. 1732 przez arbpa Teod. Potockiego wraz z wybudowanym domem ks. ks.

emerytów archid. gnieźnieńskiej, utrzymywanym z funduszów legowanych przez arbpa Ignacego Komorowskiego, oraz zapisu prymasa Łubieńskiego i in., zniesiony przez Komitet urządzający w r. 1865, pod pozorem jakoby stanowił kongregacyę, co w rzeczywistości szprzeczne było z charakterem i przeznaczeniem rzeczonego domu. W części zabudowań pomieszczono biura naczelnika powiatu, w części oddany do rozporządzenia arbpa warszawskiego stanowi przytułek dla starców i ochronę. Wszelkie fundusze zabrane zostały przez rząd w celu wypłacania z odsetek emerytur dla sędziwych kapłanów. Ostatniemi czasy przez ks. arbpa Popiela podjęte zostały starania celem odzyskania domu emerytów dla pierwotnego jego przeznaczenia; dotąd jednak bezskutecznie. Kł i klasztor Bernardynek fundowany przez Marcina Sadowskiego kasztelana gostyńskiego ok. 1650 r. Bernardynki sprowadził i osadził prymas Maciej Łubieński. Podczas Ks. Warszawskiego przeniesione tutaj zostały Bernardynki z Pragi. W r. 1865 klasztor Bernardynek uznany za nieetatowy, opustoczał i obecnie powoli ulega zniszczeniu. Również i o rewindykacyę tego klasztoru wystąpił w 1907 r. ks. arbp Popiel; dotąd bezskutecznie. Kł ś. Leonarda, w połowie murowany w połowie drewniany; niegdyś był przy nim cmentarz, który następnie przeniesiono poza miasto i wzniesiono kaplicę ś. Stanisława Kostki.—Kł wraz z klasztorem Dominikanów założ. ok. 1400 r. w r. 1820 przeznaczony na koszary.—Kł Bonifratrów ze szpitalem, założony przez prymasa Firleja. Szpital z braku funduszów upadł i w 1815 r. budynki rozebrano.—Kł i klasztor Bernardynów ufundowany przez Jana Gruszczyńskiego arbpa gnieźn. przerobiony następnie na szpital wojskowy.—Kł Piarów obecnie przeznaczony dla uczniów i obsługiwany przez ks. prefekta. (Por. *E. K.* t. XII, str. 586 i nast.; W. Tarczyński, *Łowicz, wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów*, Warsz. 1899).

(*Ch.*).

z **Łowicza Stanisław**, wychowaniec uniwersytetu Jagiellońskiego; stopnie filozoficzne otrzymał w r. 1512 i 1517. Pomimo, że był lekarzem, wykładał jednak na wydziale filozoficznym, a w r. 1529 był jego dziekanem. W r. 1522 napisał: *Sąd Parysa*, i kilka prac po łacinie; wylicza je Kośmiński w „Słowniku lek. polskich" (290).

Łubieniecki Jan Damascen, teolog i historyk, wstąpił do zakonu 1668 r. w Warszawie. Ukończywszy studya w Krakowie jako bakałarz teol., zarządzał klasztorami we Francyi i Włoszech. Jakiś czas uczył teol. w Londynie. Kapituła rzymska ogłosiła go 1686 r. prezydentem teolog., a akad. krak. drem. W r. 1709 jest przeorem Dominikanów warszawskich. Za króla Jana III Ł. zostaje teologiem nadzwyczajnym, w r. zaś 1711 wyświęcony w Rzymie na bpa bakońskiego na Wołoszczyźnie. Pełen talentu i nauki † 1714 r. podczas morowej zarazy w parafii Wohińskiej na Podlasiu. Napisał *Martirologium Dominicanum*; *Isquisitio de gestis et miraculis B. Ceslai*; *Historya życia Piusa V pża* w dawnej bibl. Dominik. w Warsz i *Relatio vera et acurata de ep. Baconiensi ad Clement. XI* papam, rękopism w bibl. Załuskich.

Łubieński Bernard, współczesny, redemptorysta, ur. 9 grudnia 1846 r. w Guzowie, u dziadka swego hr. Henryka Ł. prezesa Banku Polskiego, syn Tomasza i Adelaidy z Łempickich. Pierwsze nauki pobierał w domu, poczem 1858 r. posłany został do najwyższego kolegium katol. w Anglii do Ushaw w hrabstwie Duncham, gdzie kształcili się wybitni katolicy angielscy, jak kardł Wieseman, pierwszy arbp Westminsteru, dzisiejszy sekretarz stanu Mery del Val i in. Ł. odznaczał się wielką pilnością w naukach a także posiadał niepospolite zdolności malarskie, oraz zapał do wszelkiego rodzaju młodzieńczych sportów. Jednocześnie celował w pobożności i w gorącem umiłowaniem sprawy klnej. Zdradzając od najmłodszych lat powołanie do stanu duchownego wprost z ławy szkolnej wstąpił do Redemptorystów prowincyi angielskiej w Clapham około Liverpoolu. Do zakonu przyjął go o. Caffin konwertyta, przyjaciel osobisty Pussey'a krdłów i Manninga i Newmana. Przez cały czas swego pobytu w Anglii o. Ł. był sekretarzem prowincyonalnym o. Caffin, dopóki ten z rozkazu Piusa

IX 1882 r. nie został bpem Gouthwork (południowej części Londynu). Wyższe wykształcenie filozoficzne i teologiczne pobierał o. Ł. w domu zakonnym w Wittem w Holandyi, niedaleko Mästrickh, gdzie też w grud. 1870 r. wyświęcony został na kapłana.

Przełożeni spostrzegłszy w młodym zakonniku pierwszorzędny talent kaznodziejski i niezmordowany zapał misyjny, niezależnie od obowiązków sekretarza prowincyonalnego, wysłali go na misye do Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Pomimo długiego pobytu w Anglii Ł. tęsknił za ukochanym krajem swoim, w którym widział olbrzymie pole go pracy misyjnej, to też, gdy brat jego Roger Ł. (ob.) fundował w Mościskach klasztor Redemptorystów, za zgodą przełożonych pośpieszył krusz̨yć serca rodaków i zjednywać je dla Boga. Przybył tedy w styczniu 1883 r., jako jedyny połak w zgromadzeniu z kilkoma Czechami do Galicyi. W ciągu kilku miesięcy mieszkał w Krakowie u krdła Dunajewskiego, jako drugi jego kapelan, aby przypomnieć sobie polską mowę. Wnet w różnych stronach Galicyi rozpoczął urządzać misye, w których sam kazał niezmordowanie, wielbiony przez lud polski, porywający go czarem swojej wymowy prostej, jędrnej, płynącej z głębokiej miłości Boga i przenikliwej znajomości duszy ludzkiej. Śmiało powiedzieć można, że jako kaznodzieja ludowy i kierownik rekolekcyi parafialnych o. Ł. nie ma sobie równego wśród współczesnych kapłanów. Pomimo dotkliwego cierpienia nóg utrudniającego mu chodzenie, o. Ł. rozwija niemal nadludzkie siły w pracy. Nic też dziwnego, że sława jego i uwielbienie rozbrzmiewało po całym kraju. Czas jakiś rozpoczął pracę misyjną w w. ks. Poznańskiem, a pomimo, że zdala był od wszelkich prądów politycznych, zdobył sobie w krótkim czasie wpływ tak olbrzymi, że ks. Bismarck uznał go za niebezpiecznego i zakazał pobytu w król. pruskiem.

Gdy po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, zaświtała jutrzenka pewnej swobody dla Kła w państwie Rosyjskiem, o. Ł. 1907 r. otrzymał wraz z kilkoma zakonnikami pozwolenie przybycia na trzy lata do Warszawy i za zgodą ks. arbpa Popiela osiadł przy budującym się kle Zbawiciela. Trzy lata błogosławionej pracy o. o. Redemptorystów z o. Ł. na czele, zapisały się złotemi zgłoskami w dziejach Kła naszego. Całe Królestwo Polskie, Wilno, Petersburg, Syberya i Kaukaz piją nektar słowa Bożego z jego ust. Jakby przeczuwając że krótkie są chwile, jakie Bóg w wyrokach swoich zakreślił dla jego pracy apostolskiej w naszym kraju, nie zaznaje on nigdy spoczynku i śpieszy wszędzie by nieść pomoc duszom skołatanym. Gdy wzmagający się socyalizm z jednej strony, a wiarołomny Maryawityzm z drugiej wstrząsnąć usiłują przywiązaniem do Kła i prawowiernością ludu polskiego, o Ł. ze swoim szczupłym hufcem, ogrzanym jego zapałem staje, mężnie do walki i ratuje w znacznej mierze ten lud od obłąkania i zaprzaństwa. O. Ł. jest on przytem niezrównanym konferencyonistą, to też jego przemówienia na rekolekcyach dla kapłanów przenikały do głębi dusz uczestników i podnosiły w nich ducha męztwa, poświęcenia i wytrwałości w pasterskiem posłannictwie. Ponieważ rząd rosyjski odmówił o. o. Redemptorystom dalszej prolongaty pobytu w granicach państwa, przeto w maju 1910 r. zmuszeni byli opuścić kraj, w którym zostawili po sobie pamięć niezatartą. O. Ł. pozwolono samemu przemieszkiwać w kraju.

O. Ł. założył domy klasztorne Redemptorystów w Galicyi w Mościskach, Tuchowie, na Podgórzu i w Maksymowie.

Na polu piśmienniczem o. Ł. opracował *Nabożeństwo do M. B. nieustającej pomocy*, Kraków; *Żywot błogosławionego brata Majella*, Kraków 1893; *Żywot św. Klemensa Hofbauera*, 1 szo wyd. Kraków 1888 r.; 2-e wyd. Warszawa 1906; *Żywot ś. Alfonsa Liguorego*, Warszawa 1911.

(*Ch.*).

Łubieński Kazimierz, syn Zygmunta chorążego sieradzkiego ur. 1642 r. Wychowaniem jego zajął się wuj Andrzej Trzebiecki bp krak. Ukończywszy akademię krak., wysłany został do Rzymu, gdzie wstąpił do kolegium Jezuitów i otrzymał święcenia oraz doktorat z teologii. Powróciwszy do kraju został kanonikiem krak. 1675 r. Powszechnie lubiany dla słodyczy charakteru, szybko posuwał się w godnościach. W 1701 r. został bpem hieraklejskim in part. inf. i sufr. krak., po śmierci Denhofa admi-

nistratorem dyec. krak. 1702 r., następnie 1705 r. bpem chełmskim, wreszcie 1711 r. bpem krak. Pasterz wzorowy, dyecezyę gorliwie wizytował, odbył synod dyecezyalny, wielce miłosierny, codziennie karmił 30 ubogich i 12 chłopców, których swoim kosztem do szkół posyłał. Podczas morowego powietrza ratował nieszczęsnych. U pża wyjednał koronacyę M. B. Częstochowskiej. Katedrę na Wawelu odnowił i † 12 maja 1719 r. w Krakowie. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*, t. II, 227).

Łubieński Konstanty Ireneusz bp sejneński. Hrabia Pomian Łubieński rodził się w Warszawie w roku 1825. Ojcem jego był Henryk wice-prezes Banku Polskiego, matka zaś Julija z Potockich. Świetne otrzymał domowe wykształcenie; nauczycielami byli sławni z nauki ks. Skolimowski i Fr. Lüdicke profesorowie Akademii Duchownej Warszawskiej. Potem udał się zagranicę i przez kilka lat przebywał u Jezuitów we Fryburgu. Powróciwszy do kraju wstąpił do seminaryum Kieleckiego skąd po roku przeszedł do Warszawskiego Świętego Krzyża ks. ks. Misyonarzy, tu skończył seminaryum, został wyświęcony na księdza roku 1849. Pierwszą posadę otrzymał wikarego przy kle Św. Krzyża, lecz wkrótce przeniósł się do Wiskitek, którego to kła jus patronatus należał do Łubieńskich. Tymczasem ojciec jego Henryk Łubieński zmuszony był udać się na stałe mieszkanie do Kurska, więc ks. Konstanty ojcu towarzyszył; długo jednak tam nie mieszkał. W roku 1852 odwiedził Warszawę, gdzie wkrótce wybuchła cholera; tu ks. Łubieński okazał wielką gorliwość w udzielaniu Sakramentów świętych po szpitalach cholerycznych, za co wdzięczna Warszawa ozdobiła go krzyżem. W roku 1854 wrócił do Kurska, aby stamtąd podążyć do Petersburga, dokąd go powołał metropolita Wacław Żyliński. Ks. Łubieńskiemu arcbp. powierzył urząd kaznodziei w kle św. Katarzyny dla narodowości francuzkiej, i spowiednika alumnów Akademii Duchownej. W roku 1858 został kapelanem kaplicy Maltańskiej. Na tem stanowisku ks. Łubieński wszedł w stosunki z arystokratycznymi domami, w Petersburgu. Poznał się nawet z Wielkim Księciem Konstantym, późniejszym Namiestnikiem Polski i z tej znajomości skorzystał. Za opozycyę zrobioną Metropolicie Żylińskiemu przeniesiony został na wikaryat do Charkowa, lecz zaraz przeniesiono go na probostwo do Rewla.

W roku 1862, wskutek zmian politycznych w Polsce został Namiestnikiem W. Ks. Konstanty a Naczelnikiem Cywilnego Zarządu, hrabia Wielopolski. Na biskupa sejneńskiego był podany ze strony rządu do stolicy Apostolskiej St. Zwoliński prałat metropolitalny warszawski i już toczył się proces informacyjny. Mimo to ks. Łubieński w roku 1863 dnia 20 marca został prekonizowany na biskupa Sejneńskiego. Nieprzyjąwszy jeszcze konsekracyi biskupiej odbył ingres do katedry Sejneńskiej dnia 2 paźdź. Smutny był ingres bo smutne były, czasy „extra pugnae, intus timores", Konsekracyi udzielił Ł-u ks. Benjamin Szymański bp podlaski w assystencyi Twarowskiego bpa suffragana podlaskiego i Walentego Baranowskiego b. sufragana lubelskiego w grudniu 1863. Praca biskupa w dyecezyi czekała wielka, bo 16 lat nie miała biskupa. Jeneralnej wizyty dyecezyi nie robił, lecz wszystkie kły odwiedził. Dwa konsekrował kły w Szumsku i w Poniemumiu Fergissa. Zreformował seminaryum sejneńskie: z 4-ech kursów podniósł do 6-ciu, lecz ta reforma nie udała się z przyczyny braku funduszów i lokalu. Kł katedralny zewnątrz został odnowiony. W seminaryum system celkowy zmienił na sale. Ks. biskupa Łubieńskiego rządy wypadły na czas reform przez władzę świecką zamierzonych ostatecznie i wprowadzonych, mianowicie: kasata klasztorów z pozostawieniem małej liczby etatowych w r. 1864, w następnym roku konfiskata majątków duchownych i klasyfikacya probostw. Dyecezya podzielona została na 11 dekanatów, stosownie do liczby powiatów. Wprowadzenie w wykonanie tych rozporządzeń władzy świeckiej, wywołało niejednokrotnie kolizye. Skończyło się na tem, że w r. 1869 za odwoływanie z katolickiego duchownego Kolegium w Petersburgu assesora zmuszony był wyjechać do Permu, lecz w drodze w Niższym Nowogrodzie umarł dnia 16 czerw. 1869 roku. (Por. *„Konst. Iren. Pomian. hr. Łubieński bp. sejn.*)

X. F. A.

Łubieński Maciej, herbu Pomian, prymas arbp gnieźn. ur. 2 lut. 1572 w Łubnej w Sieradzkiem. Z licznej rodziny ojca Świętosława aż 4 synów zostało kapłanami, dwóch zaś bpami. Wychowaniem Ł-go zajął się Wojciech Zajączkowski, opat z Węgrowca, który go oddał do szkół jezuickich w Poznaniu, następnie do akademii krak., gdzie głównie studyował prawo klne i świeckie. Wreszcie wuj Macieja Pstrokoński bp kujawski wysyła go do Włoch na dalsze studya, a po powrocie stamtąd 1602 r. święci na kapłana, poczem otrzymuje kanonię gnieźn. Przez bpa Pstrokońskiego przedstawiony Zygmuntowi III zostaje sekretarzem, a wkrótce regentem kancelaryi królewskiej, a za zasługi tam położone otrzymuje bogatą prepozyturę łęczycką. Król powierza mu wraz z bratem Stanisławem (ob.) uporządkowanie archiwum królewskiego. Gdy po śmierci bpa Pstokońskiego bpstwo i kanclerstwo obejmuje bp Gembicki, powołuje do swego boku Ł-go. Zostawszy zawiadującym kopalniami soli w Bochni i Wieliczce, na którem to stanowisku inni dorabiali się olbrzymiej fortuny, Ł. wychodzi ubogim. Powołany przez kapitułę zakonną Bożogrobców na proboszcza miechowskiego, przybywa do Miechowa, odbywa tam z największą ścisłością nowicyat i w r. 1618 składa śluby zakonne.

Zostawszy przełożonym Bożogrobców, Ł. nie ustaje w gorliwej, przenikniętej głęboką pobożnością i pracą. Jest wzorem dla reszty zakonników, odwiedza inne klasztory, wprowadza w nich ład i dyscyplinę, zwołuje kapituły jeneralne, na których układa ustawy zatwierdzone 1626 przez pża Urbana VII p. t. *Constitutiones capitulorum generalium miechoviensium ordinis canonicorum Regularium.* Podjętą gorliwą pracę reformatorską przerywa wyniesienie go na bpstwo chełmskie 31 paźdz. 1621 r. Pomimo spustoszenia jakiemu uległa dyecezya skutkiem ustawicznych napadów Tatarów, Ł. natychmiast zabiera się do jej wizytacyi. W ten sposób sam przykłada się do podniesienia zgnębionego i moralnie upadłego ludu. W r. 1624 zwołuje synod dyecezyalny do Krasnegostawu na którym zapadają ważne uchwały, wydane drukiem w Zamościu t. r. *Constitutiones dioecesanae synodi Chelmensis.*

Po pięciu latach zarządu dyec. Chełmską Ł. przeniesiony zostaje na stolicę poznańską. Składa więc probostwo miechowskie i z tą samą żarliwością co poprzednio rozpoczyna niezmordowaną pracę nad podniesieniem ducha Bożego w dyecezyi. Nadto zabiera się do restauracyi katedry poznańskiej, funduje kły, a swoją dobrocią i bezinteresownością tak sobie podbija wszystkich serca, że kiedy po 3 latach zostaje przeniesiony na stolicę kujawską, szlachta zebrana na sejmiku postanawia błagać króla o niezabieranie jej Ł-go.

Zasiadłszy na tronie swego wuja bpa Pstrokońskiego 4 paźd. 1631 r. ze zdwojoną energią zabiera się do pracy pasterskiej. Wizytuje dyecezyę, zwołuje dwa synody 16 maja 1634 i 9 czerw. 1641, których ustawy ogłasza drukiem (*Synodus dioec. Vladislaviensis*), w znacznej części z własnych funduszów wznosi w katedrze piękny ołtarz wielki z marmuru i ofiarowuje do niego 4 obrazy pendzla Bartłomieja Strobela, przedstawiające Wniebowz. i Koronacyę Najśw. M. P., sprawia dwa dzwony, oraz monstrancyę złotą za 700 dukatów, restauruje katedrę; celem ujednostajnienia obrzędów poleca wydać *Rituale Sacramentorum et aliarum caeremoniarum*, a także Stefanowi Domalewiczowi *Vitae Vladislaviensium episcoporum a. D. 1642 conscriptae* (dzieła oba niesłychanie rzadkie), uposaża seminaryum duchowne; zakłada i uposaża dom dla kantorów emerytów.

Jakkolwiek Ł. brał udział w polityce ówczesnej, przy nowej elekcyi i zabezpieczeniu Rzplitej od napadów kozackich, jednak przeważnego wpływu na wypadki nie wywarł, natomiast zjednywał sobie cześć powszechną jako mąż nieskalanych obyczajów i pasterz wzorowy. Dzięki temu idąc za ogólnym głosem po śmierci prymasa Lipskiego, Władysław IV zaofiarował mu 1641 r. stolicę gnieźnieńską, a pż Urban VIII 1642 r. wybór ten zatwierdził.

Kiedy Ł. zasiadał na stolicy prymasowskiej liczył już lat 70, nie mniej nie opuszczała go dawna energia. Zaczyna bezzwłocznie wizytować dyecezyę, a już

7 lip. 1643 zwołuje synod dyecezyalny do Uniejowa (*Statuta synodi dioec. Gnesnensis*, Warszaw. 1644), a prowincyonalny t. r. 8 listop. (*Syn. provin. Gnesn. Provinciae*) w Warszawie. Z jego inicyatywy odbyło się 10 paźdz. 1644 „Colloquium charitativum“ w Toruniu, z protestantami, które nie z jego winy pozostało bez skutku. W r. 1644 wprowadza uroczyście obraz cudowny M. B. Częstochowskiej do wystawionej własnym kosztem na Jasnej Górze kaplicy. Z niesłychaną gorliwością i z wielką ze swej strony energią zabiera się do budowy lub restauracyi kłów w archidyecezyi; m. i. dokonał odbudowy spalonej w r. 1613 katedry gnieźnieńskiej; nawet skromne kłki parafialne korzystają z jego szczodrobliwości. Ł. wielką okazywał życzliwość zakonom, a zwłaszcza Jezuitom.

Pod względem politycznym Ł. nie odznaczył się daleko idącą przenikliwością, raczej sercem miłował ukochaną ojczyznę niż rozumem stanu zaradzał jej politycznym potrzebom. Gotowy zawsze do ofiarności, sam, o ile szkatuła na dzieła dobroczynne nie była wyczerpaną nie skąpił grosza, a podległe duchowieństwo do ofiarności zachęcał. Był na pogrzebie Zygmunta III i Władysława IV, oraz na sejmie elekcyjnym Jana Kazimierza, którego 17 stycz. 1649 r. koronował. Od tej chwili od życia politycznego się usunął a wyłącznie bogomyślności i pasterzowaniu się poświęcił. Był hojnym w udzielaniu jałmużny, a dla poddanych w dobrach prymasowskich prawdziwym ojcem. Znękany pracą i wiekiem † 28 sierp. 1652 w Łowiczu, pochowany w Gnieźnie w kaplicy Oczyszcz. N. M. P., która odtąd zowie się Łubieńskich. Testament Ł-go jest obrazem jego świętobliwego żywota. Ogólnym spadkobiercą uczynił kł metropolitalny, czyniąc zarazem legaty na kły i instytucye dobroczynne. Obyczajów czystych, był wzorem życia kapłańskiego; to też pż Urban VIII miał o nim powiedzieć „in Polonia multi sunt praelati, solus Mathias est episcopus.“ Po śmierci jego zaczęły krążyć pogłoski o cudach dziejących się przy jego grobie. Ciało miało wydawać woń przedziwną; skutkiem czego Aleksander Ł. kaszt. gnieźn. 1717 r. i arbp. Ledóchowski 1867, zarządzili otwarcie jego grobu. Zaszłe niebawem w Prusach wypadki dalszemu biegowi tej sprawy przeszkodziły. (Por. ks. F. Buydecki, *Vita rever. M Ł.*, Kalisz 1752, przekład polski w Lesznie 1853; Jaroszewicz, *Matka ŚŚ. Polska*, pod 13 lutego; Bużeński, *Żywoty arbpów gnieźn.*, Wilno 1860, t. IV, str. 62; J. Korytkowski, *Arbpi gnieźn.* t. IV, str. 1—56; E. K. t. XII, str. 592 i nst.).

(*Ch.*).

Łubieński Maciej Józef, dr. obojga praw, syn Jana Bogusława, kaszt. sandomierskiego, a synowiec bpa krakowskiego i Władysława prymasa. Był dziekanem warmińskim, tę godność złożył i otrzymał probostwo św. Michała na zamku w Krakowie, w r. 1731 został kanonikiem krakowskim i tże archidyakonem 1748, gdy Władysław Ł. był mianowany arcybiskupem lwowskim. Jeździł wysłany przez prymasa z oznajmieniem śmierci króla Augusta III do Rzymu, Neapolu i Wenecyi. Słynął z dobroci i wymowy. Przetłumaczył z włoskiego dzieło ks. Jakóba Facciolatti'ego: *Młody kawaler w umiejętnościach sprawowania Rzplitej* i w ustawach przyjacielstwa ćwiczony. Kraków 1752; tłumaczył wierszem z francuskiego św. Augustyna, *Rozmowy duszy z Bogiem*, Bydgoszcz 1761 r. Nadto wydał kilka kazań i mów na kanonizacyę błog. Jana Kantego, rozpoczęcie sejmu w Warszawie r. 1754; na pogrzebie ks. Jabłonowskiego. (Por. Estreicher, t. XXI).

Łubieński Roger, hr. współcz. ur. się w Sokalu pod Wiskitkami 8 sierp. 1849 r. Początków nauk udzielał mu późn. arbp. warszawski Zyg. Feliński, kiedy był jeszcze wikaryuszem w Petersburgu. Na dalsze nauki wysłany został do Anglii w kolegiach katolickich w Ushow (hrab. Durham) i Stanyhurst (hr. Lancaster). W r. 1867 uczęszczał do Szkoły Głównej w Warszawie, potem dłuższy czas podróżował za granicą i w Ameryce, gdzie przebywając 1873 w San Francisco, był członkiem redakcyi „Overland,“ którą zasilał swojem piórem. Powróciwszy do kraju osiadł w majątku swoim Balicy w Rzeszowskiem, skąd posłował do sejmu krajowego. Od r. 1881—1888 był prezesem krak. Tow. Roln. i członkiem rady Banku krajowego, biorąc przy tem

czynny udział w pracy społecznej i politycznej. Po stracie żony i syna powrócił do Królestwa i osiadł w dobrach na Ukrainie. Wcześnie, bo już w r. 1872 Ł. rozpoczął pracę literacką. Oprócz artykułów treści historycznej, religijnej i społecznej pomieszczanych w różnych dziennikach, a odznaczających się zawsze głęboką prawowiernością, napisał także oddzielne rozprawy, jak: *Listy z Ameryki*, Warszawa 1874; *Nieurodzaj i głód w Galicyi*, Kraków 1879; *Życie gen. Tomasza Łubieńskiego*, Krak. 1879, w którem zawarł wiele ciekawych dokumentów z papierów generała, a także obszerniejszą rozprawę, która zwróciła na siebie uwagę gruntownem zbadaniem przedmiotu p. t. *Przesilenie*, Rzeszów 1885. Szczególnie zasłużył się Ł. piśmiennictwu historycznemu obszernym życiorysem p. t. *Konstanty Ireneusz Pomian hr. Łubieński bp sejneński*. Dzieło to ukazało się bezimiennie i zawiera wiele nader ważnych szczegółów dotyczących nietylko żywota tego bpa męczennika, ale i stosunków współczesnych, na które dotąd, niestety, zbyt mało jeszcze padło światła dziennego. W r. 1905 Ł. założył w Warszawie tygodnik katolicki *Wiara* przeznaczony przedewszystkiem dla osób świeckich, który prowadził z niezaprzeczonym talentem aż do połączenia się tego pisma z dawnym *Przeglądem katolickim* w 1909. Pisał też artykuły do innych organów katolickich. Ł. był inicyatorem i organizatorem pierwszego zjazdu literatów i dziennikarzy katolickich w Warszawie 1906 r.

(*Ch.*).

Łubieński Stanisław, brat młodszy prymasa Macieja (ob.), bp płocki ur. 1573 w Łubny, nauki pobierał u Jezuitów w Sieradzu i Kaliszu, następnie w akad. krak., którą ukończył jako dr. obojga praw. W r. 1590 wraz z wujem swoim, Pstrokońskim regentem kancelaryi król. towarzyszył Zygmuntowi III do Szwecyi, którą to wyprawę po łacinie opisał. Powróciwszy wstąpił do stanu duchownego, w r. 1600 wyświęcony został na kapłana, poczem pozostaje przy boku wuja naówczas bpa przemyskiego. Patrząc na rokosz Zebrzydowskiego, opisał go 4 księgach. W tym czasie otrzymuje Ł. kanonię płocką. W r. 1609 bp kujawski Wawrzyniec Gembicki (ob.) powołuje go do uporządkowania archiwum koronnego, co wraz z bratem Maciejem chwalebnie dokonywa i wydaje w Krak. 1613 r. p. t. *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum... quae in archivo regio urbis Cracov. continentur*. Wkrótce po tem Tylicki bp krakowski mianuje go regentem swojej kancelaryi a w r. 1615 prałatem kustoszem kapituły krak. Niebawem Ł. zostaje rogentem kancelaryi król. Król w nagrodę pracy daje mu opactwo Tynieckie 1618, w którem kł i część klasztoru buduje. Jak ś czas nosił się Ł. z zamiarem zostania benedyktynem, lecz król sprzeciwił się temu i w r. 1622 mianował go bpem Łuckim, a w r. 1626 podkanclerzem koronnym. Otrzymawszy w r. 1627 bpstwo płockie Ł. składa pieczęć podkancl. i poświęca się obowiązkom pasterskim.

Toczyła się naówczas wojna szwedzka; ustawiczne przechody wojsk przeszkadzają bpowi w wypełnianiu obowiązków, dopiero po zawarciu rozejmu w Sztumdorfie 1629 r. wybiera się na wizytacyę dyecezyi. Ł z całą żarliwością zabrał się do restauracyi katedry oraz podniesienia chwały Bożej. (Por. ks. W. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*, Płock. 1877), funduje przy katedrze 19 psałterzystów, a także zakłada szkołę na 36 chłopców. W r. 1632 zwołuje synod dyecezyalny i drukuje jego uchwały. Podejmuje też przy pomocy krdła Barberiniego w r. 1633 starania o kanonizacyę ś. Stanisława Kostki. Wspomaga liczne kły w dyecezyi, a także kolegium Jezuitów w Pułtusku, w Płocku zaś wznosi im orobne kolegium z kłem ś. Michała. Zakłada i pisze ustawę dla bursy chłopców filozofów uczęszczających do akad. krakow. przeznacza na nią procent od 10,000 złotych, przyczem przewiduje najdrobniejsze szczegóły jej kierunku i administracyi. Jako senator państwa spełnia gorliwie swoje obowiązki i uczestniczy we wszystkich posiedzeniach. Dbały o potrzeby kraju, sam z własnych funduszów na spłatę należności cesarzowi za pomoc pko Szwedom przeznacza 6,000 złotych a 4712 zbiera wśród duchowieństwa dyecezyi. Nawiązuje ścisłą przyjaźń z poetą jezuitą Maciejem Sarbiew-

skim (ob.) z którym prowadzi liczną korespondencyę.

Od r. 1636 Ł. począł upadać na zdrowiu. Udał się przeto następnego roku do Częstochowy dla uproszenia u Najśw. Panny zdrowia. Mimo gasnących sił udał się jeszcze na sejm w 1640 do Warszawy, tam jednak tak osłabł, że wywieziono go do Wyszkowa gdzie bpi płoccy mieli swój pałac i tam 16 kwietnia życia dokonał. Ciało pochowano w katedrze płockiej, gdzie brat Maciej wówczas bp kujawski wystawił mu marmurowy nagrobek.

Ł. jako zaufany Zygmunta III, a przytem mający dostęp do akt kancelaryi król. w pracach swoich dziejowych słusznie do najwybitniejszych ówczesnych pisarzy historycznych zaliczony być może. Zbiór tych prac wyszedł dopiero po jego śmierci w Antwerpii u Jana Maursiusza 1643 p. t. *Opera posthuma historico-politica variit que discursus, epistolae et aliquo: orationes.* Najważniejsze z nich są *Narratio professionis in Sueciam Sigismundi III regis Poloniae* i *De motu civili in Polonia*, opis rokoszu Zebrzydowskiego. Pięknąi charakteryzującą Ł-go ducha pasterskiego pracą jest traktat *De recte gerendo episcopatu monita domestica.* Ł. był też autorem życiorysu bpa Patrokońskiego, oraz listu o wojnie chocimskiej do pża. L. pisał piękną łaciną. Niewątpliwie Ł. zarówno jako mąż stanu i polityk, jak kapłan i bp należał do najpiękniejszych i najczcigodniejszych postaci swego wieku. (Por. Siarczyński, *Obraz wieku Zygmunta III*; Tarnowski, *Histor. liter. Polskiej*, t. II; E. K. t. XII, str. 601 i nst.). (*Ch.*).

Łubieński Stefan, syn Jana z linii sieradzkiej, synowiec prymasa Władysława, otrzymał po nim 1758 r. kanonię gnieźnieńską, a potem został sufraganem gnieźn., bpem bibieńskim in part. inf. oraz opatem trzemeszeńskim. Napisał *Instrukcya wizytatorom archidyecezyi gnieźn.* 1790 r. † 1800 r.

Łubieński Tadeusz hr., bp sufragan włocławski, ur. w r. 1794 w Żelechowie. Za młodu służył wojskowo w armii cesarza Napoleona. Uczył się w Collegium germanicum w Rzymie i wrócił do kraju ze stopniem doktora teologii prawa kanonicznego. Wyświęcony został na kapłana w r. 1823, wkrótce został prałatem domowym pża Leona XII i jego następców Piusa VIII, Grzegorza XVI i Piusa IX, kanonikiem krakowskim i proboszczem w Wiskitkach. W r. 1844 otrzymał od ces. Mikołaja I nominacyę na sufragana włocławskiego; prekonizowany na bpa rodopolitańskiego; w 1846 został prałatem kustoszem w kapitule, a w 1848 prałatem dziekanem. Mąż poważny i uczony, pasterz gorliwy i pobożny obsługiwał prawie wszystkie dyecezye kraju, które wtedy wakowały. Wykończył szpital w Włocławku, założył inny w Ciechocinku. † w r. 1861 w Warszawie. Pochowany w grobach rodzinnych w Wiskitkach. Przełożył z illyryjskiego poemat Gundulicza *Osmanida*, w rękopisie. O Ł. pisali: Łętowski, *Katalog* t. III, 314; Pamiętn. Rel. Mor. Ser. II, 1861, t. VIII, str. 71. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani Włocławscy.* Włocławek 1906, 8-a, str. 80–81; S. Orglbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. IXe str. 489).

Łubieński Władysław Aleksander, prymas i arbp gnieźnieński, ur. 1 listop. 1703 r. w Kalinowej, syn Macieja łowczego sieradzkiego. Nauki pobierał w kolegium Jezuickiem w Kaliszu, w seminaryum łowickiem i w akad. krakowskiej. Wyjechawszy za granicę był jakiś czas w Rzymie, następnie podróżował po Włoszech, Francyi, Belgii, Holandyi i Niemczech. Z tego czasu prowadził *Diarium peregrinationis*, ciekawe dla charakterystyki osoby Ł-go a także i niektórych współczesnych stosunków. Powróciwszy do kraju, wyśw. na kapłana 1727 r. otrzymał wnet różne godności duchowne m. i. kanonię krak. i gnieźnieńską, a także w r. 1730 wice-prezydenturę trybułu piotrkowskiego. Podczas bezkrólewia po śmierci Augusta II, jako stronnik dworu saskiego nie odrazu otrzymuje nagrodę, poświęca się natomiast pracy literackiej i pisze dzieło p. t. *Świat we wszystkich swoich częściach opisany* etc., wyd. 1740 r. Jest to rzecz chaotyczna i bez głębszej wartości naukowej. W tymże r. zostaje Ł. pisarzem wiel. kor. po Dembowskim i skutkiem tego i odtąd większość czasu przepędza w Dreznie, gdzie właściwie rozpoczyna się je-

go rola polityczna. Tutaj ściera się z krzyżującymi się prądami i intrygami i już to cieszy się względami Augusta III i wszech potężnego jego ministra Brühla, już to je utraca. Przez zbliżenie się do Antoniego Potockiego i marszałka wielk. kor. Jerzego Mniszcha, pozyskuje sobie znowu Brühla wyjednaniem pożyczki z funduszów wojewódzkich, odzyskuje łaski Augusta III i w r. 1757 otrzymuje arbpstwo Lwowskie, w r. zaś 1759 po nagłej śmierci prymasa Komorowskiego stolicę gnieźnieńską. Odtąd staje Ł. na widowni politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że Ł. przymiotów męża stanu nie posiadał, był na to charakteru zbyt słabego i łatwo dającego się powodować. Nie mógł więc opanować rozwielmożniających się intryg i silną ręką, zwłaszcza podczas bezkrólewia losy Polski skierować na pomyślną drogę. Lecz jako człowiek posiadał zalety rzadkie wśród ówczesnych wybitnych ludzi. Miał przedewszystkiem ręce czyste, kapłanem i pasterzem był wzorowym, serce posiadał gorące i ofiarne, nie skąpił funduszów na budowę kłów, szkół i szpitali. Z natury słodki i ustępliwy, nie narażał się nikomu, a jednak miał nieprzyjaciół, a szczególnie wśród tych którym służył za bezwiedne narzędzie do ich politycznych celów. W czasie bezkrólewia przed wyborem Stanisława Augusta, chwiał się ku różnym pretendentom do korony polskiej. Uległy podszeptom swego audytora potem podkanclerza Młodzianowskiego, który był jego złym duchem, nie umiał zapanować nad położeniem. To wszystko zważywszy, sądzimy, że prof. Askenazy (Por. *Dwa stulecia* XVIII, XIX w. 11, str. 54 i nast., Warszawa 1910) wydaje o nim sąd zbyt surowy i chłoszcze go zbyt niemiłosiernie, w tenczas kiedy sam nie może mu innego postawić zarzutu nad to, że do ogromu współczesnej sytuacyi nie dorósł. Bądź co bądź na Ł. nie spoczęła żadna plama, co, niestety, o bardzo niewielu współczesnych mężach stanu powiedzieć można. A i pamiętnik jego, który profesor lwowski tak sobie lekceważy, przedstawia jednak interes nie mały, jako wyraz ducha czasu. Po śmierci Augusta III, jako 11-sto miesięczny interrex zabiegał około zgody, ale zabiegał z żarliwością zacnego kapłana, bez rozumu i przenikliwości i energii męża stanu. To też na wypadki wpływu żadnego nie wywierał, prócz ścisłego zachowania form elekcyi, po dokonaniu której, elekta koronacyi uroczystej w kle ś. Jana w Warszawie d. 25 listop. 1764 r. dokonał. Odtąd chociaż zaszczycony względami króla jeszcze więcej od biegu spraw politycznych się usunął, a poprzestawał na banalnych relacyach nadsyłanych mu przeważnie do Skierniewic przez chytrego Młodzianowskiego, którego nawet egzekutorem swego testamentu uczynił. Nawet wyłaniająca się sprawa desydencka nie przedstawiła mu się w postaci zawisłego nad krajem niebezpieczeństwa. Zresztą podupadał coraz więcej na zdrowiu i przybywszy do Warszawy 21 czerw. 1767 r. życie zakończył. Pochowany w Łowiczu.

Obiegała pogłoska, niestwierdzona wprawdzie, że Ł. został otruty filiżanką kawy przez Młodzianowskiego, który tym sposobem pragnął co prędzej zawładnąć jego spadkiem, przeznaczonym wnukowi Feliksowi, podczas którego małoletności miał być administratorem. Takie podejrzenie rzuca nań tenże wnuk, stwierdzając przy tem fakt, iż Młodzianowski „nieporządną opieką pozbawił mnie sukcesyi po prymasie."

Spuściznę literacką Ł-go oprócz wspomnianych stanowiły: *Domowe wiadomości o koronie polskiej, albo o Małej i Wielkiej Polsce*, Warsz. 1763 r.; kilka mów, List pasterski do dyecezyan archid. gnieźn.; Votum na sejmie i in. drobne rozprawy, które wylicza Bibliografia Estreichera t. XXI. (Por. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy* w XVII w.; Szymon Askenazy, *Dwa stulecia* XVIII i XIX, II, str. 54 i nst.).

(*Ch.*).

Łuck, obecnie miasto powiat. w gub. Wołyńskiej nad rzekami Styrek i Głuszczem, według podania zbudowane jakoby przez księcia Włodzimierza, było ciągłem przedmiotem współzawodnictwa książąt ruskich i litewskich, którzy dobijali się o posiadanie jego. Jerzy syn Andrzeja ostatni potomek rodu ś. Włodzimierza założył tu katedrę bpią 1325 r., w dwa lata później osadził na stolicy pierwszego bpa Teodozyusza. W r. 1366 Ł. przypadł Polsce, a w r. 1388 Władysław Jagiełło oddał go Witoldo-

wi. W r. 1428 następuje tutaj przeniesienie łacińskiej katedry bpiej. W roku 1429 odbywa się siedmiotygodniowy zjazd ces. Zygmunta Luksemburczyka, Jagiełły, Witolda, oraz bpów, książąt i panów polskich, litewskich i ruskich, na który przybył także król duński Eryk, posłowie w. mistrza krzyżackiego i inflanckiego, hospodar wołoski i hanowie tatarscy. (Por. Prohaska *Ostatnie lata Witolda*; A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*). Potem Ł. dostaje się Świdrygielle, a po jego śmierci staje się już tylko stolicą województwa. Ł. jakkolwiek często napadany i burzony, jednak wnet podnosi się z gruzów i staje się coraz więcej środowiskiem życia politycznego, ekonomicznego i handlowego Wołynia. Jagiełło nadał mu prawo magdeburskie, a Kazimierz Jagielończyk i Zygmuntowie różne przywileje. W miarę tego powstają kły zarówno ruskie jak i łacińskie.

W XV w. liczono w Ł-u 19 cerkwi ruskich, 2 kły łacińskie i 1 ormiański. Napady Tatarów i Kozaków czyniły tu straszne spustoszenia. Podczas najazdu Chmielnickiego w 1648, około 40,000 mieszkańców opuszcza miasto lub ginie od miecza. Odtąd Ł. upada tem więcej, że nawiedza go kilkakrotnie morowa zaraza, a waśnie religijne męcą spokój mieszkańców. Dopiero po synodzie Zamoyskim 1720 nastąpiło pewne pod tym względem uspokojenie, ale Ł. już się nie podnosi, a od przejścia po drugim rozbiorze Polski pod panowanie rosyjskie, staje się miastem powiatowem. Wkrótce potem przy organizacyi kłnej przeprowadzonej przez nuncyusza Littę (ob.) stolica bpia zostaje przeniesiona do Żytomierza i odtąd nosi nazwę dyecezyi Łucko-Żytomierskiej.

Z licznych kłów, jakie niegdyś posiadał Ł. pozostał łac. kł katedralny pod wezw. śś Piotra i Pawła dawniej jezuicki, konsek. 1640 r. przez bpa Gębickiego. Do niego po spaleniu się właściwej katedry r. 1781 pod wezw. ś. Trójcy, została ona przeniesiona w tymże roku. O odbudowaniu dawnej katedry nie pomyślano, zabudowania tylko przerobiono na szkołę, w części zaś na szpital i ochronkę dla dzieci, dokąd metropolita Cieciszowski sprowadził Siostry miłosierdzia, które tam pozostawały do 1864 r. Ale i kł jezuicki spłonął 1775, dopiero kapituła Łucka poczęła go restaurować, a bp Cieciszowski dokończywszy restauracyi przeniósł tam, jak wspomnieliśmy katedrę. Kł ten jest w stylu odrodzenia i posiada piękne obrazy Bacciarelliego i Szmuglewicza. Kł Dominikanów fundowany przez Władysława Jagiełłę, spłonąwszy dwukrotnie 1793 i 1845 r. ostatecznie 1847 r. został zamknięty, cudowny obraz Najśw. M. P. i obrazy Szmuglewicza przeniesiono do katedry. Kł po Karmelicki pod wezw. N. M. P. Szkaplerznej po ostatniem spłonięciu 1845 jest obecnie w ruinach, podziemia zaś są wynajmowane na piwnice. Nieopodal kła Karmelickiego są szczątki kła i klasztoru Bonifratrów zbud. w XVII w., skąd po spłonięciu w r. 1793 przenieśli się do kła ś. Jakóba, który również spłonął 1844 r. Kł ś. Franciszka i klasztor Bernardynów zbud. 1646 r. przez Stanisława Liniewskiego, jako drewniany, a murowany przez Karola ks. Radziwiłła, wraz z innym panami (1725—1743); po supremacyi klasztoru 1853 został przeznaczony na cerkiew soborną, a zabudowania klasztorne na więzienie. Kł Trynitarski ś. Jana Bożego z klasztorem zbud. 1729 przez Pawła Mojkowskiego, z pięknemi freskami brata Prestela z końca XVIII w.; po supremacyi zakonników został sprzedany kupcowi, który go sprzedał, w klasztorze zaś pomieszczono sądy.—Cerkwie greckie były o wiele liczniejsze, lecz przy pożarach nawiedzających często miasto po większej części zgorzały; tak m. i. najstarożytniejsza, bo XIII w. sięgająca cerkiew ś. Jana ewang., którą po spaleniu zaczęto odbudowywać w 1776 r., lecz niedokończono; w r. 1840 z polecenia rządu została rozebrana. Przy zbiegu obu rzek istnieją ruiny dawnej cerkwi bazyliańskiej; te same losy spotkały cerkiew ś. Dymitra. Oprócz wspomnionej wyżej cerkwi sobornej przerobionej z kła Franciszkanów, istnieje jeszcze cerkiew Opieki N. M. P. (Por. T. J. Stecki, *Łuck starożyt. i dzisiejszy*, Kraków 1876; E. K. t. XII, str. 609 i nst.).

(*Ch.*)

Łuckie biskupstwo. I) obrz. łacińskiego, powstało z dawniejszego bpstwa Włodzimierskiego, którego ślady sięgają

XIII w., lecz faktycznie erygowane zostało przez Grzegorza XI bullą z 1375 r., w której powiedziano; że pż „de novo ad cautelam in cathedralem errexit.“ Obejmowało ono pierwotnie województwa Wołyńskie, Brzeskie, Litewskie, Podlaskie, Bracławskie. Po trzecim podziale Polski za pośrednictwem bawiącego w Petersburgu nuncyusza Litty (ob.) 1797 r. nastąpiło nowe ograniczenie dyecezyi łucko-żytomierskiej, do której w r. 1848 przyłączono archidyakonat kijowski, obejmujący gubernię kijowską. Pierwotnie katedra była w Łucku, lecz w r. 1428 na żądanie Witolda przeniesiona została do Łucka i odtąd dyecezya zwać się poczęła Łucką aż do r. 1797 (ob. wyżej), po łacinie lucensis, dla odróżnienia zaś od bpstwa tegoż nazw. we Włoszech (Lucca-lucensis); sobór Florencki 1439, nazwał ją luceoriensis. Obecnie dyec. Ł.-ż. posiada następujące dekanaty: żytomierski, łucki, dubieński, włodzimierski, kowelski, rowieński, ostrogski, zasławski, staro-konstantynowski, krzemieniecki, owrucki, kijowski, radomyski, berdyczowski, skwirski, humański i zwinogrodzki.

Szereg bpów Ł.-ż-skich przedstawia się następująco: 1) Piotr dominik. 1358 r. 2) Hinko z zakonu pustel. ś. Augustyna. 3) Izydor zakonnik. Za jego rządów bpstwo Ł. uwolnione zostało z pod władzy bwpów lubuskich. Pasterzował 1375—1380. 4) Rugjon zakonnik † 1400 r. 5) Grzegórz z Buczanowa dominik. podpisał akt Horodelski † ok. r. 1425. 6) Jędrzej I Spławski, przeniósł stolicę bpią z Włodzimierza do Łucka 1428 r. 7) Wacław rządził dyec. 1452—1462. 8) Jan Łosowicz od r. 1462 przeniesiony do Wilna 1468 r. 9) Marcin I Krzeszowski, od r. 1468. 10) Stanisław I Stawski; za jego rządów Tatarzy zniszczyli dyecezyę, † ok. r. 1488. 11) Jan II Andruszewicz, podpisał 1499 r. akt unii Polski z Litwą, poczem wkrótce umarł. 12) Albrecht ks. Radziwiłł, jałmużnikiem zwany, dla wspomagania ubogich; rządził od r. 1505, przeniesiony do Wilna 1507 † 1519 r. 13) Paweł I Algimunt książe Holszański znakomity bp, kształcił się w Rzymie, zasiadał na soborze Lateraneńskim 1512 r. rządził od r. 1505, przeniesiony do Wilna 1535 r. † 1555. 14) Jerzy I Falczewski (ob.) wystawił z kamienia ciosowego katedrę w Łucku † ok. r. 1547. 15) Waleryan I Protaszewicz Sosnowski gorliwy bp 1555 r. przeszedł do Wilna, gdzie † 1579 r.; 16) Jan III Andruszewicz. 17) Wiktoryn I Wierzbowski od r. 1567 † 1588. 18) Bernard I Maciejowski (ob.) niezmiernie gorliwy i miłosierny pasterz; był bpem od r. 1588, poczem 1600 przeniesiony na stolicę krakowską. 19) Stanisław II Gomoliński (ob.) (1600—1604) bp kamieniecki, chełmski, ostatnio łucki. 20) Marcin II Szyszkowski (ob.) ur. 1554, koadjutor poprzed. od r. zaś 1604 bp, 1607 przeniesiony na stolicę płocką, a od r. 1617 na krakowską. 21) Paweł II Wołłowicz był tylko rok bpem † 1608 r. 22) Paweł III Wołucki od r. 1608, przeniesiony 1616 na bpstwo kujawskie, gdzie † 1622 r. 23) Henryk I Firlej (ob.) od r. 1617, wnet przeniesiony na bpstwo Płockie, † 1626 r. arbpem gnieźnieńskim. 24) Andrzej II Lipski 1617—1722 r. 25) Stanisław III Łubieński (ob.) 1623 r. przeniesiony na bpstwo płockie 1527 r. † tże 1640 r. 26) Achacy Grochowski, (ob.) przeniesiony do Łucka 1627 z Przemyśla † 1633 r. 27) Bogusław I Radoszewski wprzód bp kijowski przeniesiony 1633 r. † 1638. 28) Andrzej III Gębicki od r. 1638—1655; za jego rządów Albrecht ks. Radziwiłł 1641 wybudował piękną kolegiatę w Ołyce. W liście do pża Inocentego X G. maluje opłakany stan dyecezyi skutkiem napadów Kozaków, Tatarów i morowej zarazy. 29) Jan IV Zamoyski dominik. bp bakoński i przemyski † w drodze do Łucka 1655. 30) Jan V Wydżga (ob.) słynął z wymowy, po wielu godnościach mianowany bpem łuckim † jako arbp gnieźnieński 1688 r. 31) Mikołaj I Prażmowski (ob.) zaledwie 1664 objął rządy dyecezyi, 1666 przeszedł na stolicę gnieźnieńską. 32) Tomasz Leżeński 1669 przeniesiony z dyec. chełmskiej † 1675 r. 33) Stanisław IV z Lubrańca Dąbski (ob.) przeniesiony z chełmskiego bpstwa 1675 r., przeszedł 1680 do Płocka, a stąd

1699 r. do Krakowa † 1700 r. 34) Stanisław V Witwicki (1680—1688), wpierw bp kijowski, 1688 przeszedł na bpstwo poznańskie, gdzie † 1697 r. pozostawił nieświetną pamięć próżności, ambicyi i chciwości. 35) Bogusław II Leszczyński (1688—1691) uczony i hojny, dobrodziej Misyonarzy warsz. † 1691 r. jako nominat płocki. 36) Franciszek I Prażmowski (1697—1701) młodszy brat prymasa, był wpierw bpem kijowskim, łuckim mianowany 1691, objął dyecezyę dopiero 1697 r., pasterz świętobliwy, † w Janowie 1701 r. 37) Aleksander I Wychowski (1703—1714), pomimo gorliwości zostawił pamięć żywota hulaszczego. 38) Joahim I Prebendowski (1714—1721). 39) Stefan I Bogusław Rupniewski przeniesiony z Kamieńca, pobożny, poświęcony bliźnim, chciał złożyć bpstwo i wstąpić do Jezuitów, † w Krakowie. 40) Jan VI Lipski późniejszy krdł (ob.). 41) Andrzej III Stanisław Kostka Załuski (ob.) 1732—1739). 42) Franciszek II Antoni Kobielski (ob.) (1739—1755) głośny z pracy nad nawracaniem żydów, był przedtem bpem sufr. kijowskim, pozostawił *Mowę na pogrzebie Jana III. Maryi Kazimiry i Augusta II*, † 16 stycznia 1755 w Janowie. 43) Antoni Erazm Wołowicz (1755—1769), siostrzeniec Kobielskiego od r. 1754 jego koadjutor, wielce pobożny ale mało zdolny. Na początku panowania Stanisł. Augusta wiele wycierpiał, a nawet był więziony; † ze zgryzoty mając lat 59. 44) Feliks I Paweł Turski (1769—1790) przedtem bp chełmski. Za jego rządów spaliła się katedra w Łucku. Przeniesiony na bpstwo krak. tamże †. 45) Adam I Stanisław Naruszewicz (ob.) (1790—1796). 46) Kacper I Kazimierz Kolumna Cieciszowski (1797—1831) (ob.). 47) Michał I Piwnicki (1831—1845); za niego nastąpiła kasata klasztorów, oraz z rozkazu rządu rosyjskiego przeniesienie stolicy bpiej do Żytomierza. 48) Kacper II Borowski (1848—1869 kiedy został wywieziony do Permu (ob.). 49) Szymon Marcin Kozłowski (1884 do 1891, kiedy został przeniesiony na stolicę metrop. Mohilowską (ob.). 50) Cyryl Lubowidzki (1892—1898 (ob.). 51) Bolesław Kłopotowski (1900—1901) kiedy został przeniesiony na stolicę metrop. Mohilowską (ob.). 52) Karol Niedziałkowski (1901—1911) (ob.). Bpi łuccy pierwsi mieli prawo trzymać pieczęć koronną i podlegali pierwotnie arbpom lwowskim, następnie gnieźnieńskim. (Por. Stecki, *Łuck*; *E. K.* t. XII, str. 613 i nst.).

II. Bpstwo ruskie. Początki tego bpstwa są niepewne. Bartoszewicz znalazł o niem wzmiankę w XIII w., ruskie jednak kroniki jako założyciela uważają ostatniego księcia ruskiego na Wołyniu, który miał na stolicy osadzić pewnego bpa Teodozvusza. Historyczny jest jego następca Teodor 1338 i Efemiusz, poczem są dopiero wieści z 1389 r. o władyce Jona. Faktycznie szereg historyczny władyków ruskich dokładnie znany jest od połowy XVI w. Wszyscy oni zależeli od Carogrodu i byli w dyzunii. Dopiero Cyryl Terlecki (ob.) przeniesiony z Pińska 1585 r. na stolicę łucką wraz z Hipacym Pociejem (ob.) skłaniają się 1595 na synodzie w Brześciu do Unii i w imieniu swoim oraz metropolity Michała Rohozy (ob.) składają w Rzymie Klemensowi VIII posłuszeństwo. Nie długo jednak trwała unia. Za Jeremiasza Poczopowskiego (1621—1636) nastąpiło rozerwanie stolicy bpiej; kiedy bowiem Jeremjasz udał się do Rzymu ad limina Apostolorum, dyzunici zagarnęli katedrę łucką i osadzili na niej jako władykę Izaaka Boryskowicza Czerczyckiego. Odtąd przez cały wiek Łuck miał bpów unickich i dyzunickich. Jeremiasz utrzymał część parafii przy unii i przy monastyrze pod Łuckiem Żydyczynie obrał sobie stolicę. Do unii powrócono za Dyonizego Zabokrzyckiego, który konsekrowany jeszcze w dyzunii r. 1709 wraz z całym duchowieństwem pojednał się z Rzymem. Smutny jednak czekał go koniec, gdyż dyzunici jeszcze silni oskarżyli go przed przechodzącym na czele wojsk Piotrem W., który kazał go pojmać i osadził w Moskwie w monasterze, gdzie † 1715 r. Opróżnioną po nim stolicę zajął Józef Abdank Wyhowski (1715—1730) który odbudował prawie w gruzach leżąca katedrę. Po nim na-

stąpił Teodozy Rudnicki Lubieniecki (1730—1751). (ob.) Synowiec jego Sylwester Rudnicki Lubieniecki (1751—1777) (ob.) był uczonym i gorliwym pasterzem; zostawił on wiele prac w języku ludowym. Cyprya n Stecki (1777—1783); Michał Stadnicki (1783—1797). Za jego rządów na mocy ukazów cesarskich bpstwo Ł. rozciągać się miało na gubernie Wołyńską, Podolską i Kijowską. W tych rozmiarach objął od r. 1806 dyecezyę jego następca Stefan Lewiński. Grzegorz Kochanowicz razem z dyecezyą Łucką miał i metropolię od od r. 1809 i skutkiem tego utrzymywał w Łucku sufragana swego Jakóba Okiełło Martusiewicza, który 1814 r. po śmierci Kochanowicza został jego następcą i zasiadał na stolicy do r. 1826, kiedy został przeniesiony do Połocka. Za Jana Damascena Jastrzębiec Krassowskiego (ob.) unia została zniesiona, a katedra władyków prawosławnych przeniesiona do Żytomierza. (Por. *E. K.* t. XII str. 620 i nst.; Ks. Likowski, *Unia Brzeska*, str. 38 i nst.; tenże *Dzieje Kośc. Unickiego*, część druga, Warszawa w 1906 i 1907, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*). (*Ch.*).

Łucya—imię wielu Świętych i Błogosławionych panien i męczenniczek.— **1)** Ł. z Amelii, zakonnica zgrom. Eremitów ś. Augustyna, była siostrą bł. Jana z Rieti, ur. w Castro-Porciano w dyec. Amelii w Umbryi pod koniec XIII w. Pochodziła z bogatej i znacznej familii Bufolasich. Poświęciwszy się Panu Bogu w zakonie szybko postępowała w doskonałości przez praktykowanie wysokich cnót i surowe życie. † w r. 1350, w 3 lata po bł. Janie bracie swoim. Grzegorz XVI kanonizował ją d. 28 lipca 1832 r. — **2)** Ł. męczenniczka w Rzymie, razem z św. Geminianem poniosła śmierć za Chrystusa, za panowania Dyoklecyana, przez ścięcie, po wycierpieniu przedtem okrutnych tortur. Święto 16 września. — **3)** Ł. z Salerno, bł. zakonnica trzeciego zakonu św. Franciszka, żyła w połowie XIV w. Z miłości ku Ukrzyżowanemu, pragnąc wynagrodzić wyrządzone Mu zniewagi, oddawała się niezwykłym umartwieniom, które zupełnie wyczerpały jej siły. Zapadła w długą i ciężką chorobę i † w r. 1400. Leon X pozwolił na jej kult w zakonie III św. Franciszka. Święto 26 września. — **4)** Ł. z Syrakuz, panna i męczenniczka św., za Dyoklecyana. Wychowana przez matkę Eutychię w wierze chijańskiej, Ł. wcześnie poczuła odrazę do życia światowego i postanowiła żyć do śmierci w dziewictwie. Matka Ł-i dotknięta chorobą krwotoku przez lat 4, cudownie, za przyczyną św. Agaty, gdy się modliły obie na grobie Św. w Katanii, uleczona została. Oskarżone jako chijanki stawione zostały przed rządcą prowincyi Paschazyuszem. Ł. skazana na śmierć, po wycierpieniu srogich tortur, † w więzieniu ok. r. 304. Jej ciało zawieziono z Syrakuz do Rzymu. Cesarz Otton I kazał je przenieść do Metzu, gdzie było wystawione ku czci publicznej w jednej z kaplic kła św. Wincentego. Relikwie Św. znajdują się też w Wenecyi, gdzie Św. odbiera wielką cześć. Św. Ł. umierając przepowiedziała chrześcijanom rychły pokój za Konstantyna. Imię Ł. wniesiono do kanonu Mszy św. Święto 13 grudnia. (Por. Beaugrand A., *Sainte Lucie*. Paris 1882, annexes LXI—LXIV; CIX—CXII; Joannes de Joanne, *Acta sincera S. Luciae*. Panormi 1758, 61—107; Dümmler E., *Sigebert's von Gembloux Passio S. Luciae Virg.* w „Phil. u. histor. Abhandlungen der kön. Akad. der Wissench. zu Berlin" 1893, 23—43). — **5)** Ł. ze Szkocyi św. panna, córka króla Szkockiego, która nie mogąc znieść lekkich obyczajów na dworze swego ojca, opuściła tajemnie swą ojczyznę ok. połowy XI w. i przybywszy do Lotaryngii, w Sampigny zamieszkała samotnie; następnie przyjęła służbę u jednego bogatego pana Thibaut'a, pilnując jego owiec. Umierając pan ów, wielbiąc jej cnoty, zapisał Ł-i cały swój majątek. Ł. zbudowała wtedy na górze, gdzie mieszkała, kl z pustelnią; obok urządziła sobie grotę, gdzie chodziła modlić się w nocy. Dar cudów przy wysokiej świętości życia wywołał uwielbienie okolicznych mieszkańców dla bohaterskich cnót Św. † w r. 1090; pochowana w kle, który sama wystawiła. Henryk z Blois, brat króla angielskiego Szczepana, zostawszy bpem Verdun podniósł z ziemi relikwie Ł-i, i umie-

ścił w bogatej skrzyni. Święto 19 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 311—313; Bolland., *Biblioth. hagiogr. latina.* Bruxellis 1900—1901, t. II, str. 740—743).

X. J. N.

Łuczycki Józef z zakonu Norbertanów, pochodził przez matkę z rodziny hr. Szembeków. Po odbyciu studyów w Rzymie, bp kujawski Krzysztof Szembek wuj Ł-o mianował go prałatem, lecz wkrótce Ł. zrzekł się kononikatu we Wrocławiu i wstąpił do Norbertanów. W r. 1736 był proboszczem w Strzelnie do r. 1770. Generał zakonu Bruno Becourt uczynił go swoim wikaryuszem generalnym na Polskę. Ł. odznaczał się wysoką świątobliwością i surowością życia. † w Strzelnie w r. 1770. Napisał; *Droga ubita do nieba przez ubitego przy męce i zabitego na krzyżu Jezusa,* Kalisz 1748, 8-a. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré,* Bruxelles 1901, 4-o, t. I, str. 544 i nst.).

Ługowski Marcin T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1680, był rektorem w Grudziądzu, Łucku, Kaliszu, socyuszem prowincyała, instruktorem 3-go roku. † we Lwowie 1733 r. Uczył humaniorów, retoryki i przez lat 5 filozofii. Napisał: *Devotum animae otium* per S. Quadragesimae et Resurrect. Dominicae tempus, Sandomiriae 1723, 4-o; *Monita spiritualia etc.* Varsaviae 1723, 4-o; *Via ad salutem aeternam etc.*, Lublini 1724, 8-o; *Nauka życia dla nabycia duchownej umiejętności* na ośmiodniowych rekolekcyach, Lwów 1742, 4. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1894; t. V, k. 180—281).

Łukasiewicz Jan, dr. filozofii, współczesny, docent filozofii na uniwersytecie we Lwowie. Napisał dzieło *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa.* Studyum krytyczne. Kraków 1910, 8-a praca nagrodzona na konkursie „Przeglądu filozoficznego."

Łukasz z Bruges po łac. Lucas Brugensis, archidyakon i dziekan katedry w Saint-Omer, ur. w Bruges r. 1549, † w Saint-Omer w 1619 r. Głęboki znawca języków wschodnich. Brał udział we wszelkich pracach biblijnych dokonywanych za jego czasów, zwłaszcza w opracowaniu Polyglotty królewskiej Filipa II, wydanej w Anvers. Napisał m. i. *Notationes in Biblia Sacra,* Anvers 1581; *Variae lectiones Vet. et Novi Test etc.*, 1580—83, in fol.; *Itinerarium Jesu Christi* ex IV Evang. etc., Anvers 1606, 4 tomy; *De Usu chaldaicae Bibliorum Paraphraseos.* Tamże in fol.; *Conciones variae,* Saint Omer, 8-o; *Sacrorum Bibliorum Vulgatae editionis Concordantiae,* Anvers 1617; La Haye 1712, 5 vol. in fol., i w. in. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. II, str. 1313; Valère - André, *Biblioth. Belg.*).

X. J. N.

Łukasz z Łowicza, malarz, o którym wspomina Gawarecki w „Opisie ziemi Wyszogrodzkiej", że pracując w Czerwińsku w kle XX. Kanoników regularnych, przy różnych robotach malarskich, nim odjechał, namalował wielki obraz M. Boskiej na płótnie, przyklejony na tablicy. Obraz ten czas jakiś zachowywany był w skarbcu klnym, a następnie umieszczony w w. ołtarzu sprowadzonym z Krakowa. Obraz od r. 1647 zaczął słynąć cudami, ktore stwierdzone w r. 1648 przez specyalną komisyę, później przez bpa płockiego Karola Ferdynanda królewicza za autentyczne uznane zostały. (Por. Gawarecki, *Pisma hist.*, Warszawa 1824, str. 117—118; Rastawiecki, *Słown. malarzów polskich.* Tamże 1850, 8-o, t. I, s. 287).

Łukasz Święty, po grecku Λουκᾶς, trzeci ewangelista i autor Dziejów Apostolskich (ob.).

I. Żywot. α) Imię jego — Λουκᾶς jest skróceniem imienia Λουκανός, rękopisma bowiem: *Vercellensis, Corbeiensis, Dublinensis* oraz inne jeszcze, zawierają nagłówki III-ej Ewangelii: secundum Lucanum. Godet *(Introduct. au N. S.*, Paris 1900) z zawodu lekarskiego, któremu Łukasz się oddawał, oraz z imienia jego skróconego wnioskuje, że Łukasz był wyzwoleńcem, gdyż wyzwoleńcy zwykle bywali lekarzami, że pochodził z Lukanu, że był niewolnikiem wyzwolonym przez znakomitego „Teofila," któremu przypisał swe dzieła Zdanie to nie posiada głębszej podstawy.

b) Ojczyzna i zawód. Według świadectwa św. Pawła (Col. 4, 14) Łukasz był lekarzem pochodzenia pogańskiego, Apostoł pomieszcza go w rzędzie swych towarzyszów, których odróżnia od innych, pochodzących z żydostwa (Col 4, 11). Znajomość zaś form i zwrotów, więcej klasycznych w greckim, jakie wykazuje Łukasz, potwierdzają to zdanie (Belser, *Einleitung* in das N. Testam. Fribourg 1901); hebraizmy zaś, w jego dziełach napotykane, pochodziły ze źródeł, których przy pisaniu używał. Nadto zgodzić się należy ze św. Hieronimem (*In Is.* VI, 9), że Ł. znał lepiej grecki język, niż hebrajski. Doskonała znajomość zwyczajów żydowskich, napotykana w jego dziełach, naprowadzała wielu krytyków na myśl, że Ł. był prozelitą. Hieronim zdanie to przywodzi, ale go nie uznaje. (*Liber heb. quaest. in Gen.*). Bliskie stosunki Łukasza z apostołami i chrześcijanami z żydostwa pochodzącymi, mogły go obeznać z prawami żydowskiemi. Starożytni pisarze utrzymywali, że Ł. pochodził z Antyochii (Euzebiusz, Hieronim, Euthalius), starożytne Prologi łacińskie III-ej Ewangelii wskazują to samo; one też, jak i kanon Muratorego przypisują Łukaszowi zawód lekarski (Paweł nazywa go „lekarzem“ Col. 4, 14); stwierdza to treść III-ej Ewangelii oraz Dzieje gdzie napotyka się (Ev. 4, 38; 22, 43 etc.; Act. 13, 11) wyrażenia techniczne lekarskie (Hobart, *The medical, language of saint Luke*, Dublin 1882); św. Hieronim pisze: „inter omnes Evangelistas graeci sermonis eruditissimus.“

c) Nawrócenie. W prologu do swej Ewangelii św. Łukasz zaznacza dość jasno, że nie należał do bezpośrednich uczniów Jezusa, gdyż mówi, że będzie opowiadał wydarzenia z życia Zbawiciela, nie jako sam je widział, ale jak był słyszał od naocznych świadków i słuchaczów Jego. Jednakże niektórzy sądzili, że Łukasz pozostawał w otoczeniu Jezusa, że miał być jednym ze 70-u uczniów (Adamantius, Epifaniusz). Św. Grzegorz W. (*Moral in Job.* praef I, 3) wspomina, że byli tacy, którzy sądzili, iż jednym z dwóch uczniów idących do Emmaus, nienazwanym przez Łukasza, który jednakże wymienił Kleofasa, był sam autor (Luc 24, 18). Autor kanonu Muratorego jest innego zdania, gdy pisze: *Dominum tamen nec ipse vidit in carne.* Tradycya patrystyczna Łukasza uważa nie za apostoła, lecz za męża apostolskiego, nie za bezpośredniego ucznia Chrystusowego, lecz tylko za ucznia apostołów (Ireneusz, *C. haer.* III, IV, 2; Tertulian *Adv. Marc* IV, 2; Hieronim, *In Is.* I, XVIII; Augustyn, *De consensu Evang.* I, II, III).

Nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach Ł. stał się chrześcijaninem. Być może, że go w Antyochii nawrócili pierwsi opowiadacze Ewangelii przybyli z Jerozolimy (Act. 11, 19—30); lub też nawrócił go św. Paweł, gdy przyszedł do tego miasta z Barnabą (Act. 11, 25), lecz Apostoł nie nazywa go nigdy swoim „synem,“ jak zwykł był mianować nawróconych przez siebie.

d) Łukasz, towarzysz św. Pawła. W Dziejach Ap. (ob.) Łukasz opisuje podróże św. Pawła ze ścisłością naocznego świadka, nadto świadczy o swym współudziale w wydarzeniach, używając zaimka: *my* od rozdz. XVI, 10 Dziejów. Spotkał się z Apostołem w Troadzie podczas drugiej jego podróży i towarzyszył mu do Filippów w Macedonii, a z opowiadania widać, że pomagał Apostołowi w zakładaniu kościoła w tem mieście (Act. XVI, 10—17). Nie dostał się wraz z Pawłem i Sylasem do więzienia (Act. XVI, 19—40); ani też nie towarzyszył im w dalszej podróży, lecz prawdopodobnie pozostał w Filippach, aby umacniać i oświecać wiernych. Rozłączenie Łukasza i Pawła trwało pięć lub sześć lat. To widać z tego, że Paweł w pierwszych sześciu latach pozdrawiając od siebie i od towarzyszów kościoły do których pisał, nie wymienia Łukasza. Ł. połączył się z Pawłem wtedy dopiero, gdy Paweł przyszedł do Filippów, udając się do Jerozolimy ze składkami zebranemi po kościołach w Macedonii (Act. 20, 6). Ł. towarzyszył mu aż do Jerozolimy. (II Cor. 8, 18). Paweł wspomina, że wraz z Tytusem z Macedonii do Koryntu posyła brata, którego chwała jest w Ewangelii po wszystkich kościołach. Wielu z Ojców (Ignacy, Orygenes, Ambroży, Hieronim etc.) sądziło, iż Apostoł ma tu na myśli Łukasza. Lecz brat ten sławny po wszystkich kościo-

łach z opowiadania Ewangelii (nie zaś z ułożenia Ewangelii) był wysłany przez wszystkie kościoły w Macedonii, aby zebrał jałmużnę dla wiernych Jerozolimskich; św. Paweł z Macedonii wysłał go wraz z Tytusem do Koryntu, sam zaś poszedł do Filippów i tu znalazł Łukasza, który z nim udał się do Jerozolimy. Gdybyśmy zaś pomimo wszystkiego utrzymywali, że owym uczniem miał być Łukasz, musielibyśmy przypuścić, że Paweł w Filippach zatrzymał się, dopóki Ł., który miał być owym wysłanym przezeń uczniem do Koryntu, nie powrócił, aby wspólnie z nim odbyć podróż do Jerozolimy.

Po świętach Paschy Paweł i Ł. zeszli się w Troadzie z towarzyszami swymi, pozostali tu przez siedem dni (Act. 20, 5, 6), i gdy Paweł do Assos udał się piechotą, Ł. oraz inni z otoczenia Apostoła pojechali okrętem, stąd wraz z nim podążyli do Mityleny, potem do Miletu (Act. 20, 13—15). Po rozstaniu się ze Starszymi z Efezu popłynęli do Kou, Rodosu i Patary, a przesiadłszy się na inny okręt, dotarli do Tyru (Act. 21, 1—3), potem do Ptolemaidy i Cezarei, gdzie spędzili dni kilka (Act. 21, 7—8). Pomimo złowrogich przepowiedni dla Pawła, o czekających go więzach w Jerozolimie, dojechali do stolicy Judei. Łukasz był naocznym świadkiem wydarzeń, które się stały w tem mieście, a które opisuje, jak również uwięzienie Pawła w Cezarei. Nie wiadomo czy stale wtedy przebywał przy boku Apostoła. Chociaż jednak w opisie tych wydarzeń nie używa Autor zaimka liczby mnogiej: „my," możemy słusznie przypuszczać, że Łukasz był między przyjaciółmi Pawła, którym wielkorządca Feliks dał wolny dostęp do więźnia (Act. 24, 23). A to prawdopodobnym jeszcze czyni stały pobyt Łukasza przy boku Pawła, że gdy postanowiono przewieźć Apostoła do Rzymu, Ł. i Arystarchus znaleźli się w Cezarei, aby mu towarzyszyć (Act. 27, 1, 2).

Ł. zatem był naocznym świadkiem wydarzeń, które się stały podczas podróży Pawła z Cezarei do Rzymu i mógł je szczegółowo opisać (Act. 27, 2—28, 29). Paweł w Rzymie przebywał dwa lata (Act. 28, 30). Ł. pozostawał z nim przez czas jakiś, gdyż Paweł w Liście do Kolosan (4, 14) i do Filemona (24), które pisał podczas pierwszej niewoli w Rzymie, pozdrawia wiernych w imieniu Łukasza. Lecz brak pozdrowienia ze strony Łukasza w Liście do Filipensów, który to List pisany był w Rzymie, już po napisaniu Listów poprzednich, wykazuje, że Ł. opuścił Apostoła, zanim ten wydostał się na wolność. Z drugiej strony wiadomo, że Paweł był tam, gdy poraz pierwszy stawał przed cezarem (II Tim. 4, 16). Nie wiemy dokąd udał się Ł. wyszedłszy z Rzymu. Podczas drugiej niewoli Pawła w Rzymie Ł. był przy jego boku (II Tim. 4, 11). Ogólnie się zgadzają krytycy, że Dzieje powstały w drugim roku pierwszej niewoli Pawła w Rzymie; Ewangelia jest dziełem wcześniejszem.

e) Ostnie lata. Nie posiadamy starożytnych a pewnych swiadectw o tem, co porabiał Ł. po śmierci Pawła. Te, które istnieją, są późniejsze i często sprzeczne ze sobą. Św. Epifaniusz (*A. haer.* LI, 11) sądzi, że Ł. opowiadał Ewangelię w Dalmacyi, Galii, Italii i Macedonii; św. Grz gorz z Nazyanzu (Oratio XXXIII, 11) twierdzi, że przebywał w Achai, gdzie napisał swą Ewangelię; Szymon Metaphrastus (*Vita Lucae*, 7) pisze, że Ł. z Rzymu wrócił na Wschód, przeszedł Libię, dotarł do Egiptu, gdzie ewangelizował w Tebaidzie wyższej i tu umarł w pokoju. Ciało jego miano przenieść do Achai, a za panowania cesarza Konstansa do Konstantynopola. Tyle jest sprzeczności w opowiadaniu późniejszych pisarzy, że już to samo świadczy, iż opowiadania te nie wspierają się na pewnych podstawach. Kościół obchodzi pamięć św. Łukasza 18 października. Jako symbol nadano jego Ewangelii— wołu, gdyż opowiadanie jego rozpoczyna się od ofiary, złożonej przez Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela.

f) Łukasz-malarzem. Nicefor (H. E. t. I, II) twierdzi, że Ł. był doskonałym malarzem; Szymon Metaphrastus (*Vita S. Lucae*, 6) przypisuje mu namalowanie obrazu Pana Jezusa który za jego czasów czczono; przypisywano mu również malowanie obrazów Najśw. Maryi P., jak świadczy Teodor Lektor z VI-go wieku. Podają, że cesarzowa Eudoksya znalazła w Jerozoli-

mie portret Matki Boskiej namalowany przez św. Łukasza i że go wzięła do Konstantynopola, aby ofiarować swej bratowej Pulcheryi, żonie Teodozyusza II-go. Madonny, uchodzące za dzieło św. Łukasza, przedstawiają zwykle typ byzantyjski i mogą pochodzić z V-go wieku. Niemasz żadnego dowodu autentycznego, któryby usprawiedliwiał przypisywanie Łukaszowi tych obrazów. (Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrét.*, Paris 1877).

II. Ewangelia. 1. Autentyczność III-ej Ewangelii nie bywała nigdy zwalczana nawet przez krytyków najwięcej radykalnych, wszyscy bowiem stale cenili bardzo opis św. Łukasza. Nagłówki greckie i łacińskie: Εὐαγγελιον κατὰ Λουκᾶν, *Evangelium secundum Lucam*, lub analogiczne, które znajdują się w rękopismach i wydaniach, pochodzą z II-go wieku (ob. Ewangelie, Nagłówki); wtedy więc trzecią Ewangelię przypisywano wyraźnie Łukaszowi. Nadto cytaty wyraźne lub domyślne III-ej Ewangelii napotykane w pismach, pochodzących z końca I-go wieku i z początku II-go stwierdzają, że księgę tę znano w całym Kościele.

a) Trzecia Ewangelia znana była przy końcu I-go i na początku II-go wieku. Św. Klemens Rzymski cytuje słowa Jezusa, z których kilka przypomina znajdujące się u św. Łukasza (I Cor. 13, 2 = Luc. 6, 38; Funk, *Opera Patrum Ap.* Tub. 1887); również św. Polikarp (*Ad Philip* II, 3 = Luc. VI, 26—28; Funk, l. c.). Heretyk Bazylides, który nauczał w Aleksandryi ok. r. 120 posługiwał się III-ą Ewangelią (*Philosophumena* VII, 26 = Luc. 1, 35). Z dzieła *Acta Archelai* dowiadujemy się, że XIII-a księga jego komentarza na III-ą Ewangelię rozpoczynała się od przypowieści o Łazarzu, którą sam tylko Łukasz opowiada. Klemens zaś Aleksandryjski (*Strom.* 1, 21) podaje, że uczniowie Bazylidesa obchodzili dzień chrztu Jezusa i uznawali jego datę według wskazówki Ł-a t. j. 15-go roku panowania Tyberyusza cesarza.

b) W drugiej połowie II-go wieku Ewangelia trzecia była powszechnie znana i uznawana za dzieło św. Łukasza. Św. Justyn (*Dial cum Tryph.* 103) pisze, że Ewangelie, które on nazywa Pamiętnikami Apostołów, były ułożone przez Apostołów, lub uczniów Apostolskich. Znał imiona Ewangelistów, chociaż ich nie wylicza i widocznie ma na myśli św. Marka i Łukasza i pomieszcza ich między autorami Ewangelii, którzy byli uczniami Apostolskimi, gdyż wzmianka ta cała służy mu za wprowadzenie do opowiadania o krwawym pocie Jezusa; szczegół zaś ten męki Pańskiej podaje jeden tylko św. Łukasz. Tacyan w swem dziele (Διὰ τεσσαρων) napomyka na Ewangelię Łukasza (Luc. VI, 25). Heretycy z tego okresu jak i Marcyon (u św. Ireneusza, *Contra haeret.* I, XXVII, 2), Walentyn (u Klemensa Aleks. *Strom*, IV, 9) Ptolemeusz, uczeń jego (u św. Ireneusza *C. haer.* I, VIII, 2), oraz inni składają świadectwo na rzecz autentyczności tej Ewangelii.

c) Nadto wyraźnie twierdzą o autorstwie Łukasza odnośnie do III-ej Ewangelii: Kanon Muratorego (ok. 170 r.), który przypisuje ją Łukaszowi, lekarzowi, uczniowi ś. Pawła; jest on przedstawicielem Kościoła Rzymskiego. Św. Ireneusz, przedstawiciel Kościołów Azyi Mniejszej i Galii, cytuje imiona Autorów czterech Ewangelii (*Contra haer.* 177—189 r.). Kapłan afrykański Tertulian przypisuje trzecią Ewangelię Łukaszowi, mężowi apostolskiemu, który żył z Apostołami i po Apostołach (*Adv. Marc.* IV, 2). Tosamo twierdzą i Klemens Aleks. (*Hypotyposes* u Euzebiusza H. E. VI, 14), Orygenes, uczeń jego, Euzebiusz H. E. III, 4, 24), Hieronim (*De viris* 7) etc. Konstytucye Apostolskie (II, 57) przypisują cztery Ewangelie kanoniczne, czytywane na zebraniach religijnych, czterem autorom i dwom Apostołom: Janowi i Mateuszowi, oraz dwom towarzyszom Pawła: Łukaszowi i Markowi. (Godet, *Introd. au. N. T.*, 1900; Bacuez, *Manuel B.* 1900; Cornely, *Introd. special.*, 1886).

2. Nienaruszalność.

Wszystkie teksty krytyczne Nowego Testamentu zawierają całkowity tekst III-ej Ewangelii. Niektóre jednak z nich nie posiadały ustępu mówiącego o krwawym pocie Zbawiciela w ogrodzie

Getsemańskim (Luc. XXII, 43, 44). Hort i Westcott (*The New. Testament in the original Greek*, Cambridge et Londres 1832, app. 66, 67) uważają go za wtręt pochodzenia zachodniego, oraz za urywek tradycyi pisanych, czy ustnych, które szerzyły się przez pewien czas i w pewnych stronach, a które przepisywacz Pisma św. uratował od zagubienia.

Ustęp o krwawym pocie Zbawiciela (Luc. XXII, 43. 44).

a) Świadectwa przeciw autentyczności: pewna liczba rękopisów opuszcza ten ustęp: ℵ a ABRTa, 124, 561. Inne zaś, jak: Γ Ω, 123, 344, 440, 512, mają ten ustęp zaznaczony obelem, jako wątpliwy; lub asteryskiem, zapewne z tych samych powodów: ESVΔΠ, 24, 36, 161, 166, 274. Lecz owe znaki zdradzają rękę późniejszą. Tych wierszy brak w rękopiśmie t. Wulgaty przedhieronimowej, oraz w niektórych rękopismach bohairycznych i syryjskim. (P. Lewis (1895). Prawie wszystkie ewangeliarze greckie, oraz kursywne 69, 124, 346, 348 zawierają ten ustęp, lecz w Ewangelii Mateusza (XXVI, 39) nie zaś w jego zwykłem miejscu w III-ej Ewangelii. Pewna liczba Ojców nie cytuje tego miejsca w komentarzach, mianowicie: św. Ambroży, Cyryl Aleksan.; inni zaś jak: Hilary, Hieronim zaznaczają, że miejsca tego nie znaleźli w rękopismach w większej części egzemplarzy łacińskich i greckich.

b) Świadectwa za autentycznością. Dwa te wiersze znajdują się w większej części rękopismów uncyalnych: ℵ D F G H K E M Q U X Λ i prawie we wszystkich kursywnych; w wielu bardzo tłumaczeniach (Peszyto, Curetońskiem, Herakleeńskiem, Koptyjskiem oprócz wielu rękopismów bohairyjskich, armeńskiem, arabskiem); we wszystkich rękopismach Wulgaty przedhieronimowej z wyjątkiem jednego; we wszystkich rękopismach Wulgaty Hieronimowej; w dziele Tacyana: *Diatessaron*, w wielu dziełach Ojców, mianowicie u starożytnych: Justyna, Ireneusza, Hipolita, Dyonizyusza Aleksandryjskiego, Euzebiusza, Grzegorza z Nazyanzu, Hieronima, Augustyna.

c) Wnioski. α) Opuszczenie tych wierszy w niektórych rękopismach wytłumaczyć można tem, że heretycy, przedewszystkiem aryanie, nadużywali tego ustępu do zaprzeczenia Bóstwa Jezusa Chrystusa; zatem katolicy według św. Epifaniusza (*Ancorat.* 31) usuwali rzeczony ustęp z obawy przed nadużyciami, a także, że nie zdawali sobie sprawy dostatecznie dlaczego znajdował się on w tekście. β) Nadto opuszczenie owo spowodowały także cele liturgiczne. Ustępu tego nie przepisywano w jego właściwem miejscu, gdyż nie czytywano go jednocześnie z jego kontekstem i wierszami które go poprzedzają i po nim następują; lecz przepisywano go w Ewangelii Mateusza w rozdz. XXVI, 39, już to na marginesie, już też w tekście, lub też czytano go w dwóch miejscach i w Ewan. Mateusza i u św. Łukasza. γ) W VII-ym wieku pewna odrośl Eutychianistów (Aftardoceci, Incorrupticolae, utrzymujący, że ciało Pańskie nie ulegało żadnym skażeniom i słabościom, odrzucali ten ustęp opiewający o krwawym pocie Zbawiciela. Te powody dostatecznie wyjaśniają, że w różnych czasach z różnych przyczyn dwa te wiersze bywały usuwane z III-ej Ewangelii.

3. Podział i treść. Chociaż opowiadanie św. Łukasza w głównych zarysach jest to samo co i św. Mateusza i Marka, ma ono jednak swe odrębne właściwości (ob. Ewangelie od Stosunek...) i swój własny układ .Rozpoczyna się od przedmowy i dedykacyi I, 1—4, które wyjąwszy Dziejów Ap. nie spotykają się wcale w literaturze ewangelicznej. Na wzór historyków greckich św. Łukasz wykłada tu swoje zamiary, swój cel, zwracając się do pewnej znakomitej osobistości, której dzieło swe przypisuje (ob. Teofil). Dzieło rozpada się na cztery główne części, t. j. cztery peryody życia Jezusowego.

Część I-a. I, 5—II, 52 opowiada o dziecięcych i młodzieńczych latach Jezusa. Rozpoczyna św. Łukasz nie od narodzenia Zbawiciela, jak św. Mateusz, lecz od zwiastowania narodzin Poprzednika Jezusowego. Ta część zawiera siedem ustępów, tworzących dwie grupy po trzy ustępy, ustęp siódmy jest dopełnieniem i zakończeniem; 1) zapowiedź narodzin św. Jana Chrzciciela I,

5—25; 2) zwiastowanie narodzin Jezusa I, 26—38; 3) nawiedzenie Elżbiety przez Przenajśw. Dziewicę I, 36—56; 4) narodziny Poprzednika I, 57—80; 5) narodziny Jezusa II, 1—20; 6) obrzezanie Jezusa i ofiarowanie Go w świątyni II, 21—40; 7) pierwsza podróż Jezusa do Jerozolimy i ukazanie się Jego uczonym żydowskim II, 41—52.

Część II. III, 1—IX, 50 zawiera przygotowanie do publicznego życia Jezusa, oraz Jego pracę w Galilei. Przygotowanie obejmuje: 1) działalność Jana Chrzciciela i Chrzest Jezusa III, 1—22; 2) wiek i rodowód Zbawiciela III, 23—38; 3) kuszenie Go przez szatana na puszczy IV, 1—13. Praca Chrystusa w Galilei rozpada się na dwa działy przez wybór Apostołów:

Dział I-y przed owym wyborem: 1) powrót do Galilei i nauczanie Jezusa w synagodze Nazaretańskiej IV, 14—30; 2) cuda spełniane na wielu miejscach w Galilei IV, 31—44; 3) cudowny połów ryb i wybór pierwszych uczniów V, 1—11; 4) uzdrowienie trędowatego oraz paralityka V, 12—26; 5) powołanie Lewiego i szemranie Faryzeuszów V, 27—39; 6) ponowne szemranie Faryzeuszów, że uczniowie Pańscy w szabat zrywali kłosy na polu VI, 1—5; 7) uzdrowienie chorego, mającego rękę uschłą VI, 5—11.

Dział II-i po wyborze Apostołów: 1) wybór ich VI, 12—16; 2) kazanie do ludu VI, 17—49; 3) uzdrowienie sługi setnika i wskrzeszenie syna wdowy z Nain VII, 1—7; 4) Jan Chrzciciel posyła uczniów swych do Jezusa VII, 18—35; 5) Jezusa namaszcza jawnogrzesznicę VII, 35—50; 6) Zbawiciel przebiega Galileę wraz z Uczniami, uśmierzenie burzy, uzdrowienie opętanego przez szatanów, którzy przechodzą w wieprze, uzdrowienie niewiasty chorej i wskrzeszenie córki Jaira VIII, 1—56; 7) Jezus rozsyła Apostołów po ziemi Izraelskiej IX, 1—6; 8) zdanie Heroda o Jezusie IX, 7—9; 9) rozmnożenie chleba IX, 10—17; 10) wyznanie Piotra i zapowiedź Męki IX, 18—27; 11) Przemienienie IX, 28—36; 12) uzdrowienie lunatyka, 37—43; 13) ponowna zapowiedź Męki i rady dawane Apostołom IX, 44—50.

Część III-a IX, 51—XIX, 28 zawiera opis długiej podróży Jezusa do Jerozolimy: 1) Jezus idzie z Galilei przez Samaryę, Samarytanie okazują niechęć, rozesłanie 62-ów uczniów, przypowieść o litościwym Samarytaninie, Marta przyjmuje Jezusa w domu swoim, modlitwa Pańska, uzdrowienie opętanego, uczta u faryzeusza, kazanie do uczniów i rzeszy, zapowiedź klęski Galilejczyków, przypowieść o figze, uzdrowienie niewiasty pokurczonej, przypowieść o ziarnie i o kwasie, IX, 51—XIII, 21; 2) Następują inne wydarzenia podczas podróży: odpowiedź przesłana Herodowi, apostrofa do Jerozolimy, Jezus u przedniejszego z Faryzeuszów, warunki potrzebne do tego, aby stać się uczniem Jezusa, przypowieść o zgubionej owcy, o synu marnotrawnym i o włodarzu niesprawiedliwym, o Łazarzu, napomnienia dla uczniów XIII, 22—XVII, 10; 3) ostatnie wydarzenia w podróży: uzdrowienie dziesięciu trędowatych, odpowiedź dana Faryzeuszom co do królestwa Bożego, przypowieść o sędzim i wdowie, o faryzeuszu i celniku, błogosławienie dziatek, o młodzieńcu bogatym i niebezpieczeństwach powstałych z bogactwa, zapowiedź Męki, uzdrowienie ślepego w Jerycho, Jezus u Zacheusza, przypowieść o grzywnach, Jezus zbliża się do Jerozolimy XVII, 11—XIX, 28.

Część IV-a. XIX, 29—XXIV, 53 zawiera Mękę i Zmartwychwstanie Jezusa. Dział I-szy, przygotowanie do Męki i wjazd uroczysty do Jerozolimy, Jezus wyrzuca sprzedających ze świątyni, odpowiedź dana kapłanom, faryzeuszom i saduceuszom, pieniążki ubogiej wdowy, zapowiedź zniszczenia Jerozolimy, końca świata XIX, 29—XXI, 38. Dział II-gi. Męka i zdrada Judasza, ostatnia wieczerza, konanie w ogrodzie Oliwnym, pochwycenie Jezusa, zaparcie się Piotra, wyrok potępiający sanhedrynu, Jezus przed Piłatem, oraz przed Herodem, odprowadzony do Piłata skazany zostaje na śmierć, Szymon Cyrenejczyk i niewiasty Jerozolimskie, ukrzyżowanie, dwaj łotrzy, śmierć i pogrzeb Jezusa XXII, 1—XXIII, 56. Dział III-i: Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie: niewiasty i Piotr u grobu, ukazanie się Jezusa dwom uczniom idącym do Emmaus oraz zebranym Apostołom, ostatnie napomnienia, wniebowstąpienie XXIV, 1—53.

4. Czas napisania. a) Dowody wewnętrzne. α) Prolog Ewangeli wskazuje, że autor jej należał do drugiego pokolenia chrześcijańskiego, gdyż o wydarzeniach przez siebie opowiadanych dowiadywał się od naocznych świadków i pierwszych opowiadaczów. β) Nauki eschatologiczne Chrystusa podane przez Łukasza świadczą według niektórych krytyków, nie tylko że ich ułożenie jest późniejsze od dwóch poprzednich Ewangelistów, lecz nadto, że powstało ono już po zburzeniu Jerozolimy. Gdyż opis oblężenia Jerozolimy podano tu w wyrazach tak ścisłych i dobitnych, iż to dowodzi, że proroctwo Jezusa już się spełniło. Gdy Mateusz i Marek łączą ze sobą w jedno zapowiedź zburzenia Jerozolimy i końca świata, jeden św. Łukasz zdaje się wiedział o przedziale czasu między tymi dwoma wypadkami. Odpowiadamy, że u św. Mateusza i Marka niemasz koniecznego związku i bezpośredniej łączności czasu owych wypadków i można wprowadzić do opowiadania dwóch pierwszych Ewangelistów przedział znaczny czasu. Łukasz zaś jest więcej ścisły w opisie, bo uzupełniał i wyjaśniał, co poprzedni Ewangeliści opowiedzieli.

b) Dowody zewnętrzne. α) W Prologu Act. I, 1 Łukasz mówi o swej Ewangelii jako o dziele wcześniejszem, ułożonem poprzednio. Gdyby więc można było ustalić czas napisania drugiego następnego dzieła t. j. Dziejów Ap. posłużyło by to do określenia daty III-ej Ewangelii. Lecz krytycy nie zgadzają się co do czasu powstania Dziejów (ob.). Jedni naznaczają go na lata, następujące zaraz po wypadkach opisanych tu na końcu; inni rozrywają łączność i zależność dwóch tych Ksiąg ŚŚ. między sobą i datę Dziejów odkładają na późniejsze lata (Batiffol, *Anciens litteratures chretiennes. La litt. grecque*, Paris 1897). Dzieje powstały przed 64-ym, lub 78 i 93, albo 100 i 105-ym rokiem, a III-a Ewangelia na krótko przed tem, według zdań krytyków. 2) Starożytni pisarze kościelni upewniali, że Ewangelie powstawały w tym porządku, w jakim je umieszczono w kanonie. Nadto podali oni i ten szczegół, że Ewangelia III-a napisaną została przed śmiercią św. Pawła. Jednakże ś. Ireneusz, według Euzebiusza (H. E. V, 8) twierdząc, że Ł. stoi na trzeciem miejscu między Ewangelistami, sądzi zarazem, że Marek, drugi z kolei, napisał Ewangelię swoją po śmierci św. Piotra i Pawła. Lecz że zdanie to kłóci się ze świadectwami innych Ojców, oraz z tem, co sam św. Ireneusz pisze gdzieindziej (*Contr. haer.* III, XIV, 1); zatem wyraz ἔξοδος (exodos), użyty przez Euzebiusza w rzeczonej cytacie, należy tłumaczyć, nie przez „zgon“ (Piotra), ale przez „wyjście“ z Jerozolimy; zatem sens będzie, że Marek napisał Ewangelię po wyjściu Piotra z Jerozolimy (Patrizi, *De Evangeliis*, Freiburg in-Breisgau 1853).

c) Zdania krytyków. Daty, podawane przez krytyków dla III-ej Ewangelii są bardzo różne; wahają się między latami 64 a 150 (ob. Ewangelie). Najpóźniejsze daty opierają się na sprawdzianach wewnętrznych, wskazujących, iż w tekście rzekomo są ślady dokonanego zburzenia Jerozolimy (Harnack, *Die Chronologie d. altchrist. Lit.* I). Lecz właściwie wyłożony tekst tego nie potwierdza, zatem uznać należy, że III-a Ewangelia jest wcześniejsza od roku 70-go. Wraz więc z Schanz'em (*Comment.* über d. Ew. d. h. Lucas) jedni wskazują czas napisania jej na początek wojny żydowskiej 67—70, lub na niewolę św. Pawła w Rzymie 63, lub 64, lub nawet wcześniej, 56 i 60—7 rok.

5. Miejsce napisania: α) Dowody patrystyczne. Starożytny prolog łaciński z III-go wieku wskazuje na Achaję, jako na miejsce napisania Ewangelii III-ej: *in Achaiae partibus* (Corssen, *Monarchianische Prologe*. Leipzig 1894). Św. Hieronim (*Comment. in Ev. Matth.*) twierdzi: *in Achaiae Beotiaeque partibus Volumen condidit*. Syryjskie świadectwa mówią o Aleksandryi w Egipcie, niektóre dopiski na rękopismach wspominają o Rzymie. Lecz świadectwa najstarsze i najliczniejsze mówią o Grecyi. β) Zdania nowożytne. Krytycy współcześni nie wiele wagi przypisują tym dowodom i określają miejsce ułożenie III-ej Ewangelii nie według tych wskazówek, lecz według tego, jaki czas naznaczają dla jej napisania. Mowa tu o tych tylko, którzy Łukasza uznają za autora III-ej Ewangelii: jedni z nich wskazują

na Rzym, bo Dzieje były tam ułożone i III-a Ewangelia tam najprzód była znana. Godet (*Introd.* au N. T.) sądzi, że Ł. przy końcu niewoli Pawła w Rzymie udał się na Wschód, prawdopodobnie do Palestyny i w Cezarei przy dyakonie Filipie napisał swą Ewangelię.

6. Przeznaczenie dzieła (Odbiorcy) Łukasz dedykuje (I, 1—3) swe dzieło *cnemu Teofilowi*, który był osobą historyczną posiadającą godność urzędową; jak to wskazuje tytuł mu nadawany przez autora, lub też jak inni sądzą był osobą zmyśloną jak Filotea i Teotyma w dziełach św. Franciszka Salezego. Pomimo tego przeznaczenia szczegółowego dzieło przeznaczone było i dla innych czytelników, przedewszystkiem chrześcijan z pogaństwa, a potem dla chrześcijan z żydowstwa. a) Odbiorcami Księgi byli przedewszystkiem chrześcijanie z pogaństwa, α) w rzeczy samej autor III-ej Ewangelii często dodaje objaśnienia, tyczące się miejscowości w Palestynie i zwyczajów żydowskich, co było zbyteczne dla czytelników z żydowstwa, a potrzebne dla pogan. Mówi więc o górze „którą zowią Oliwną“ (XIX, 29); wyraźnie zaznacza, że Arymatea , miasto jest Żydów (grec. 23, 51). Poucza czytelników, że 60 stadyów oddziela Emmaus od Jerozolimy (24, 13); że święto Przaśników nazywa się Paschą i że pierwszego dnia Przaśników należy składać Paschę (22, 1, 7). Nie cytuje nazw po aramejsku, czy hebrajsku, lecz miejscowości określa według ich nazwy greckiej. β) Autor III-ej Ewangelii pomija starannie to wszystko, coby mogło urazić pogan, a podkreśla, co budziło w nich ufność. Zamiast bowiem jak to czyni Mateusz (5, 47) synów Bożych przeciwstawia poganom, które można przystosować zarówno do Żydów jak do innych ludzi (6, 33, 34 = Matth. 6, 46, 47; Matth. 6, 7, 9 = Luc. 11, 22; Matth. 10, 5, 6 = Luc. 9, 3, 4). Odpowiedź Zbawiciela niewieście Chananejskiej mogącą narazić pogan (Matth. 15, 22): „Non sum missus nisi ad oves, quae perierunt domus Israel“ = nie jestem posłan do owiec, które zginęły domu Izraelskiego, Marek złagodził (7, 25—29), Łukasz opuścił zupełnie. Przeciwnie zaś podaje Ł., że zbawienie dane było Zacheuszowi celnikowi (19, 1—10) dobremu łotrowi pomimo jego grzechów (23, 39—43), że Chrystus przyjął łaskawie jawnogrzesznicę, która była wyobrażeniem pogan, zbłąkanych oddawna i zdala pozostających od Boga (15, 11—32), że przeniesiono celnika nad faryzeusza (18, 10—14). Aniołowie zwiastują pokój wszystkim ludziom dobrej woli (2, 14). Wreszcie podnosi charakterystyczne znamię Chrystyanizmu, jego powszechność, że Jezus jest Zbawicielem całej ludzkości i Samarytan (9, 51—56) i pogan (2, 32; 3, 6, 38 etc.), jak również i Żydów (1, 32, 54 etc.).

b) Odbiorcami III-ej Ewangelii byli ponadto także i Chrześcijanie z żydostwa. Autor w dwóch pierwszych rozdziałach i w całej Księdze wykazuje przywileje Żydów względem Mesyasza. Na początku Księgi Autor mówi, że Poprzednik Jezusa doprowadzi wielu synów Izraela do Pana (1, 16, 17) Marya głosi, że Bóg przyjął Izraela, wspomniawszy na Swe miłosierdzie (1, 54, 55) i Zacharyasz błogosławi Bogu, że odkupił lud swój (1, 68—79). Ł. zaznacza, że Zbawiciel narodził się w domu Dawidowym (1, 27, 69; 2, 4, 11). W środku Księgi, 3—24 rozd. Ewangelista wystąpienie Poprzednika Jezusowego określa według lat rządów Tyberyusza, ale również i według pontyfikatu Annasza i Kaifasza (3, 1—3), wspomina, że pochodzenie od Abrahama daje pewne prawa do dobrodziejstw Mesyaszowych (19, 9), że Chrystus płakał nad Jerozolimą (19, 41) etc.

7. Cel III-ej Ewangeli jest wskazany w prologu. Autor zamierzył „wypisać porządnie“ (w porządku, ex ordine) życie i czyny Jezusa od początku aż do wniebowstąpienia, aby Teofil i Kościół chrześcijański „poznali prawdę nauk otrzymanych.“ Chciał on napisać żywot Jezusa więcej całkowity i lepiej ułożony, niż te, które dotąd były i podać Teofilowi, oraz chrześcijanom nawróconym z pogaństwa, środek do umocnienia się w wierze i uzupełnienia katechezy pierwotnych opowiadaczy Ewangelii. α) Łukasz był historykiem. Cofnął się dalej, niż jego poprzednicy w autorstwie, wskazuje źródła z których czerpał i stara się pisać ze ścisłością i i w porządku. Zestawia życie Jezusa z historyą świecką i umożliwia określenie

daty narodzin Zbawiciela i Jego wystąpienia publicznego. Ściśle się trzyma porządku chronologicznego, z wyjątkiem pewnych szczegółów, w których go naruszył. β) Ponadto Ł. stara się umocnić prawdę katechezy ustnej. Historyk św. pisze nie dla opowiadania tylko, lecz dla dowiedzenia także. Wydarzenia, jak je opisał, wykazują, że Jezus jest Synem Bożym, i że zstąpił z nieba, aby zbawić wszystkich ludzi, Bóg-Człowiek, jest Boskim Lekarzem ludzkości, Jezus przyszedł, aby grzesznikom przebaczyć. Ewangelia św. Łukasza może nosić miano Ewangelii miłosierdzia, gdyż podaje dowody miłości i łaskawości Zbawiciela względem grzeszników. Ł. zwracając się do chrześcijan z pogaństwa, rozrzuconych po świecie grecko-rzymskim, stara się dowieść, że królestwo Jezusa na ziemi jest królestwem nie ziemskiem, ale Bożem, wewnętrznem, duchowem (17, 20, 21). Szkoła Tubińska bez żadnego zgoła dowodu, chce widzieć w Ewangelii Łukasza dzieło polemiczne, zwrócone przeciwko stronnictwu żydującemu. W rzeczy samej jest ona mniej antyżydowską, niż św. Mateusza, nie wyłącza Żydów od zbawienia i popiera porządek ewagelizowania wśród ludów całego świata, zacząwszy od Jerozolimy.

8. Źródła. Łukasz nie widział Zbawiciela za Jego żywota ziemskiego, ani otrzymał szczególnego od Boga objawienia. Wiadomości więc potrzebne do napisania swej Ewangelii czerpał z dokumentów pisanych i ze świadectw naocznych świadków, co dostatecznie stwierdza wartość historyczną jego dzieła.

a) Źródła pisane. W prologu (1, 1—3) Ł. wspomina o pismach ewangelicznych, już wtedy ogłoszonych. Nie można określić ani ich autora, ani ich treści, ani też użytku, jaki z nich Ł. uczynił. Prawdopodobnie wziął z nich genealogię Jezusa (3, 23—38), opowiadanie dziecięctwa Jego (1—2), kantyk *Magnificat*, *Benedictus*, *Nunc dimittis*. Dwa pierwsze rozdziały III-ej Ewangelii posiadają znamiona hebrajskie, więcej znamienne, niż reszta Księgi. Są tu ustępy hebrajskie dosłownie przełożone na grecki: „był za dni... z córek Aaronowych... (1, 5). A stało się (1, 8) z domu Dawida (1, 28), u Boga nie będzie żadne słowo (rzecz) niepodobne (1, 87), róg zbawienia (potężny Zbawiciel 1, 69) etc. Rzeczą jest sporną, czy Ł. korzystał z Ewangelii Mateusza i Marka (ob. Ewangelie kanoniczne, stosunek wzajemny). Prawdopodobnie napomyka na te Ewangelie w przedmowie do swego dzieła, jak i na Księgi niekanoniczne; zdaje się, jakoby je potępiał, gdy mówi *conati sunt* = „kusili się,“ chociaż znowu zestawia się z niemi gdy pisze: *Visum est et mihi* = „zdało się i mnie“ i postanawia uczynić to w inny sposób.

b) Źródła ustne.

α) Katecheza ustna. Wszyscy krytycy godzą się na to, że pierwotnie Ewangelia była ustna (Batiffol, *Six leçons sur les Evang.*; Godet, *Intr. au N. T.*; Zahn, *Einleitung in d N. T.*). Nauczanie ustne było wtedy w powszechnem użyciu. Mowy Apostolskie w pierwszych dziesięciu rozdziałach Dziejów wskazują, że treścią tej ustnej Ewangelii było życie ziemskie Jezusa, Jego nauczanie, cuda, męka, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie. Skrót tego widać w przemówieniu Piotra u setnika Korneliusza. Ł. napewno poznał tę pierwotną ustną Ewangelię, która przez powtarzanie tych samych myśli w tych samych słowach stała się w końcu stereotypową (ob. Ewangelje 10).

β) Ś. Paweł. Ł. był przez czas dłuższy towarzyszem św. Pawła, który pouczony został przez Objawienie o tem co się odnosiło do Zbawiciela (Gal. 1, 12); po swem nawróceniu pozostawał przez czas jakiś z chrześcijanami w Damaszku (Act 9, 19—23), a podczas swych prac Apostolskich przestawał z wielu osobistościami Apostolskiemi, mianowicie w Antyochii, Jerozolimie, Cezarei, Rzymie.

γ) Św. Barnaba, Filip, Marek. Barnaba był jeden z pierwszych lewitów nawróconych, założył kościół w Antyochii. Ł. pochodził z tego miasta, tu się kształcił; był w stosunku z Filipem, jednym z siedmiu pierwszych dyakonów i mieszkał u niego w Cezarei przy końcu trzeciej podróży Apostolskiej św. Pawła (Act. 6, 3, 5; 21, 8). Później spotkał się w Rzymie z Markiem (Col. 4, 10, 14; Phile. 24).

δ) Św. Jakób Mniejszy. Św.

Paweł i Łukasz przy końcu trzeciej swej podróży Apostolskiej przybyli do Jerozolimy, aby się widzieć z tym Apostołem, a był on krewnym Jezusa. (Act. 21, 18) i znał doskonale Rodzinę Przenajśw.

ε) Piotr, oraz inni Apostołowie. Piotr przebywał w Antyochii i doprowadził kościół tamtejszy do stanu kwitnącego (Origenes, *In Luc.*, hom. VI). Łukasz mógł go widywać w tym mieście. O innych Apostołach Ł. napomyka w prologu, gdzie mówi, że starał się poznać prawdę od tych, „którzy się im od początku sami przypatrywali i byli sługami mowy." Pierwotna tradycya, jak świadczy Ireneusz (*Adv. Haer.* III), Euzebiusz (H. E. III, XIV), Hieronim (*De vir. ilustr.* VII), widziała w nich Apostołów i uczniów Apostolskich.

ζ) Marya, Matka Jezusowa Niemasz wyraźnych dowodów, że Ł. znał Matkę Bożą, lecz znamiona hebrajskie występujące tak dobitnie w opowiadaniu o dzieciństwie Jezusa, pozwalają przypuszczać, że Autor używał źródeł hebrajskich, czy aramajskich. Nadto wspomina on często o uczniach i usposobieniu wewnętrznem Maryi (1, 28—66 „Maria conservabat omnia conferens:" „Marya te wszystkie słowa zachowywała, stosując" 2, 19). Zatem według krytyków katolickich i wielu protestanckich należy początku tych szczegółów szukać w bezpośredniem ich podaniu Autorowi przez Maryę.

9) Styl. Ze wszystkich Ksiąg Nowego Testamentu, z wyjątkiem być może Listu do Żydów, Ewangelia św. Łukasza posiada rzeczywistą wartość literacką pod względek języka, jest bowiem napisana o wiele lepszym językiem, niż pozostałe trzy Ewangelie. Styl ten wykazuje wielkie podobieństwo ze stylem Księgi Dziejów, w czem niemasz nic dziwnego, gdyż pisał je jeden i ten sam Autor (ob. Dzieje). Język obydwóch tych dzieł św. Łukasza zawiera dwa znamiona odrębne. Napotyka się tu w wyrazach i składni wiele śladów języka greckiego literackiego, klasycznego. Lecz z drugiej strony są tu hebraizmy i aramaizmy dość liczne i styl przepojony semityzmem. To przedewszystkiem jest dziwne, że gdy Mateusz i Marek używają greckiej formy: „Jerosolyma," to Ł. w 26 przypadkach pisze według hebrajskiej formy: „Jerousalem," a cztery tylko razy „Jerosolyma." Sprzeczności w języku tłumaczymy tem, że gdzie jest styl klasyczny, jak n. p. w prologu, należy uważać go za język osobisty Łukasza," w ustępach zaś, gdzie przeważają hebraizmy, widzieć mamy i źródła, któremi się Autor posługiwał.

10. Teksty. Tekst grecki dzieł św. Łukasza doszedł do naszych czasów w dwóch odmiennych kształtach, w dwóch seryach dokumentów krytycznych: α) tekst uważany jest za najbardziej zbliżony do oryginału, znajduje się w rękopismach inicyalnych ℵ A B C, w dwóch najstarszych przekładach syryjskich, w Wulgacie, oraz u Ojców greckich: Klemensa Alek., Orygenesa i Chryzostoma; β) tekst nazwany zachodnim, znajdujący się w kodeksie Bezy, D, w przekładzie filoksenosowym, sahidycznym, w kilku starożytnych rękopismach łacińskich, z Ojców u św. Ireneusza, Cypryana, Augustyna; przedstawia on tekst w tym stanie, w jakim się znalazł w wieku II-im i III-im. Z tego F. Blass wywnioskował że Ł. dwa razy układał i Dzieje i Ewangelię. Dzieje naprzód napisał w Rzymie, ten tekst rozszedł się po Zachodzie; podczas gdy poprawkę staranną przyjęto w Antyochii i na Wschodzie (*Acta Ap. secundum formam...* 1896). Ewangelię miał Apostoł ułożyć w Palestynie podczas niewoli Pawła w Cezarei, a w Rzymie ją przerobić (*Evangelium s. Lucam secundum...* 1897). Jeżeli hipoteza o podwójnej redakcyi Dziejów znalazła szersze uznanie u krytyków, to odnośnie do Ewangelii III-ej została powszechnie odrzuconą.

11. Komentatorowie: 1) Ojcowie: Orygenes, *Fragmenta* XIII; *In Luc, homiliae* trad. lat. Hieronimi, Euzebiusz, *Com. in Luc.*; Atanazy, *Fragmenta in Luc.*; Cyryl Aleks., *Explanatio in Luc. Ev.*; Ambroży, *Expositio Evan. sec. Luc.*; Augustyn, *Quaest. Evangel.* etc. 2) W wiekach średnich: Beda, *In Luc. Ev.* expositio; Teofilakt, *Enarr. in Ev. Lucae*; Albert Wielki, *In Lucam*; Bonaventura, *Comm. in Evang. S. Lucae.* 3) Czasy późniejsze

tne: katolickie, pominąwszy komentarze na całą Biblię, lub na cztery Ewangelie, jak Maldonata, Janseniusza, Korneliusza a Lapide, Calmeta, wspomnimy o komentarzach szczegółowych na Ewangelie Łukasza; Stella, *In Evangelium Lucae*, Salam. 1575; Tolet, *Comment. in J .C. D. N. Evangelium* S. Lucam, Romae 1600. W wieku XIX-m: Schegg, *Evangelium nach Lucas*, München 1861—1855; Bisping, *Exegetisches Handbuch z. N. T.* 1868; Fillion, *Evangile selon S. Luc.*, Paris 1882; Schanz, *Commentar über d. Evang. d. heil. Lucas*, Tübin. 1882; Knabenbauer, *Evangelium s. Lucam*, Paris 1896 etc. Z protestanckich wspomnimy: Bleek, *Synoptische Erklärg.* der drei ersten Evangelien 1862; Keil, *Kommentar über die Evangelien* des Markus u. d. Lukas, Leipzig 1879; Godet, *Commentaire S. l'Evangile de S. Luc.*, Neuchatel 1871; Holtzmann, *Die Synoptiker...* 1901 etc.

12. Bibliografia. Patrizi, *De Evangeliis*, Freibourgen am Breisg. 1852; Kaulen, *Einleitung..* Tamże 1887; Reuss, *Die Geschichte d. heiligen Schriften N. T.* 1887; Cornely, *Introductio Specialis*, Paris 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1898; Holtzmann, *Lehrbuch d. historisch-Kritischen Einleitung*, Freiburg in Bresg. 1892; Batiffol, *Six lecons sur les Evang.* Paris 1897; Zahn, *Einleitung*, Leipzig 1900; Jülicher, *Einleitung*, 1901; Mangenot. *Luc.* (Evangile de Saint); *Dictionnaire de la Bible*, (Vigouroux).

X. A. S.

Łukasz od św. Tadeusza, braciszek pijarski. z prowincyi litewskiej. Wstąpił do nowicyatu w 38 r. życia † w opinii świątobliwości, jako nowicyusz dn. 16 marca 1755 r. Najśw. Marya Panna i św. Józef Kalasanty często mu się okazywali. Przepowiedział dzień i godzinę swej śmierci. Życiem podobniejszy był do anioła niż do człowieka. Umarł nucąc hymn „Ave Maris Stella“ w 40 r. życia. (Por. *Przegl. Katolicki* z r. 1886, str. 487).

Łukaszewicz Jan T. J., litwin z pochodsenia, ur. w r. 1699, przyjęty do nowicyatu w r. 1716, był przez lat 49 misyonarzem w Dynaburgu. † w Uzwaldzie w r. 1779. Napisał po litewsku: *Ewangelie* na niedziele i święta całego roku; *Katechizm* i różne *dzieła ascetyczne*. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* Bruxelles 1894, t. V, k. 185).

Łukaszewicz Józef historyk, ur. 1797 r. w Krąplewie w Poznańskiem, nauki gimnazyalne ukończył w Poznaniu Dzięki opiece Edw. Raczyńskiego obrał drogę naukową. W r 1829 został bibliotekarzem przy bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Szczególniej pracował w archiwum Braci Czeskich, bogate w dokumenty do dziejów protestantyzmu w Polsce. Ł. poświęcił się temu przedmiotowi. Wydał: *Wiadomości historyczne o dysydentach w mieście Poznaniu*, Poznań 1832; *O kłach braci czeskich w dawnej Polsce*, Tże 1835; *Dieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie.* Tże 1841 — 43, 2 tomy; *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce.* Tże 1843; *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, kaplic, klasztorów... w dawnej dyecezyi poznańskiej. Tże 1858—63, 2 tomy. Przygotował też do druku *Dzieje rozmaitych odcieni antytrynitarzy polskich.* Wydał z własnymi przypisami dzieło ks. Ostrowskiego, *Dzieje Kościoła Polskiego*, Poznań 1846, 3 tomy. Z innych dzieł cenną jest jego *Historya szkół w Koronie i w. ks. Litewskiem* od najdawniejszych czasów do r. 1794, Poznań 1849—51, 4 tomy i w. in. Redagował też od r. 1834 z Janem Poplińskim „Przyjaciela ludu“ w Lesznie; od r. 1838 „Tygodnik literacki“ i „Orędownik naukowy“. Pisywał do czasopism mnóstwo artykułów naukowych i krytycznych. Ł. † w 1873 r. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 492).

Łukaszewicz Józef ks. z XIX w. napisał: *Mowa przy pogrz.* hrabianki Jadwigi Zyberk - Plater, Wilno 1841; *Mowa na uczczenie pamięci* cnót hr. J Platerowej, Wilno 1842; *Mowa na pogrzebie ś. p hr. Plater-Zyberka*, Petersburg 1842. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 338 i nast.).

Łukaszewicz Maciej ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1680—1685. Rękopisy jego kompozycyj przechowują się w księgach roranckich na

Wawelu. Piękną jest jedna z nich p. t. *Patrem rotulatum.* (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna*, 8-a, str. 40).

Łukaszewicz Maksymilian Władysław ks., ur. w 1821 r. w Krąplewie w Poznańskiem, kształcił się w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, w r. 1846 wyśw. na kapłana, pracował czas jakiś w Gnieźnie, mawiał też kazania polskie w Paryżu, w r. 1851 został proboszczem w w Żarkowie; † w r. 1893 tamże. Był członkiem Tow. Przyjaciół Nauk poznańskiego. Wydał: *Siedm kazań o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Gniezno 1850; *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1858, 5 tomów, przekład kazań Henr. Foerstera; Serya II, t. I—V, Poznań 1881 — 83; *Sarmacya—Lechia—Polska*, Poznań 1890, 8-a; *Starożytne Słowian ludy* i t. d. Tże 1894, 8-a; *Strażnica Ostrów i miasto Żerków*, Tże 1891, 8-a i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 380; Estreicher, *Bibliografia* XIX, stul., Kraków 1911, 8-a, t. III, str. 86).

X. J. N.

Łukaszkiewicz Julian Antoni ks. ur. 1857 r. w Rzeszowie w Galicyi, kształcił się w gimnazyum w Rzeszowie i na uniw. we Lwowie, jest kanonikiem i honorowym kapelanem Bazyliki Loretańskiej. Napisał: *W krzyżu zbawienie*, książka do nabożeństwa, Winterberg 1891, 8-a; *Nabożeństwo żołnierza*, Biała 1892, 32-a; *Złota książka polskiej dziewicy*, Kraków 1895, 8-a; *Przewodnik po Włoszech* ze szczególnem uwzględnieniem Rzymu. Tamże 1897, 8-a; *U stóp krzyża*, najlepsza książka do modlenia. Tamże; *Ołtarzyk polski Pamiątka z Leżajska*, Kraków; nadto wiele powiastek i nowel dla ludu treści religijno-moralnej i w. in. Ks. Ł. przełożył na język polski dzieła lekarskie ks. Kneippa. (Por. Okręt, *Rocznik naukowo-literacko-artyst.*, Warszawa 1905, 8-a, str. 161; Loudzin J. ks., *Bibliogr. druków polsk. w Ks. Cieszyńskim*, Cieszyn 1904, 8 a, str. 18; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-ka, t. III, str. 87).

Łukomski Jędrzej h. Doliwa, syn Jana i Doroty z Wardęskich. Doktór teologii, kanon. kujawski i sandomierski, zostaje r. 1615 kanon. katedry krakow. r. 1636 archidyakonem krak. a 1637 umiera. Biegły w prawie klnem, opowiadacz żarliwy słowa Bożego, zapisał trzy wsie: Pojałowice i Saczów w ks. siewierskiem, a Bobrowniki w wojewódz. krakowsk. na dobre uczynki, oddając je pod zarząd kapituły krakow. Napisał: *Examen kazania Grzegorza z Żarnowca, które w swej Postylli przeciw Najśw. Sakramentowi wydał*, Kraków 1624. *Obrona używania pod jedną Osobą Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa P. przeciwko omylnéj nauce ministrów kalwińskich, luterskich i husyckich*, Kraków 1628. Por. Łętowski, *Katalog bpów, prałat. i kan. krak.*, t. III; *Bibl.* Estr.)

Łukowski Jan ks., ur. w r. 1746 w Poznańskiem, wyświęcony na kapłana r. 1873, kształcił się w Rzymie w kolegium polskiem, gdzie otrzymał stopień dra o bojga praw. Następnie został profesorem i regensem seminaryum w Gnieźnie, wikaryuszem generalnym arbpa Dindera i prałatem domowym Ojca św. Leona XIII. Wstąpiwszy do Zgrom. XX. Filipinów pracuje naukowo w Tarnowie. Z prac jego wymieniamy: *Instrukcya w sprawie dyspens małżeńs.* ogłoszona przez św. Kongregacyę de Prop. fide. Objaśnił..., Poznań 1880, 8-a; *Archiwum Trzemeszeńskie*. Tże 1881, 8 a; *Rzekomy kodeks św. Wojciecha i t. zw. Dekretały Pseudo-izydora.* Tże 1881, 8-a; *Procedura sądowo-kościelna* podług instrukcyi św. Kongr. bpów i zakonników, Lwów 1881, 8 a; *Uwagi nad Łaskiego „Liber beneficiorum“* Gniezno 1881, 4-a, i w. in. Nadto treści ascetyczno-pouczającej *Podarek ślubny*, Gniezno 1886, 16 a; *Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa* i Boga rodzicy Dziewicy Maryi i t. d., Gniezno i Królewska Huta, i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 380; Estreicher, *Bibliografia polska* XIX stulecia, Kraków 1911, t. III, str. 87 i nast.).

X. J. N.

Łukowski Mikołaj, norbertanin polski, uczynił profesyę w Witowie w r. 1698, uczył filozofii i teologii. W r. 1728 został proboszczem na Zwierzyńcu, następnie prałatem w Strzelnie. Zostawszy

wizytatorem urządził w Witowie studyum nauk filozoficznych i teologicznych w r 1732. Pobożny i uczony zakonnik † w r. 1736. Napisał prawdopodobnie: *Dwanaście pochodni t. j. dwanaście Błogosławionych Zakonu Norberta świętego i t. d.* Warszawa 1741, 4-a. (Por. Andrusikiewicz siostra norbertanka na Zwierzyńcu w r. 1899, rękopis; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles 1901, 4 o, t. I, str. 545).

Łunkiewicz Jan Ludwik ks., ur. w r. 1810, ukończywszy duchowną akademię wileńską otrzymał święcenia kapłańskie w 1834, stopień magistra św. teologii w 1841 r. Był sekretarzem bpa Kłągiewicza, rektorem i kapelanem kła gimnazyalnego w Grodnie, dziekanem grodzieńskim, wreszcie proboszczem w Osowie. W r. 1891 osiadł w Wilnie, gdzie † w r. 1894. Napisał: *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katol. Kościoła*, Wilno 1878, było wiele wydań; ostatnie 6-e w Warszawie 1890, 8-a. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* t. IX, 1901, str. 494).

Łuskina Stefan, jezuita, ur. 2 grudnia 1725 r. w wojewódz. lubelskiem, kształcił się w akademii wileńs., poczem wstąpił do zakonu 1742 r.; wysłany jako zdolny matematyk za granicę w celach naukowych, zwiedził Włochy, Francyę i Niemcy, po 10 latach wrócił do kraju, oddał się astronomii i nauczycielstwu, gdy król Stanisław Leszczyński zaprosił go do Nancy na swego spowiednika. Po śmierci króla wrócił do kraju, z kosztownym zbiorem narzędzi matematycznych, wykładał w kolegium jezuickiem w Warszawie matematykę i astronomię. Fr. Bohomolec zaprosił go do współpracownictwa „Wiadomości warszawskich". Po kasacie Jezuitów 1773 r. począł 1774 r. wydawać „Gazetę Warszawską" aż do swej śmierci. Umarł w Warszawie d. 21 sierpnia 1793 r. Żywot Ł-y ob. u Bartoszewicza, *Znakomici mężowie polscy w XVIII w.*, I).

X. S. G.

Łuszczkiewicz Władysław, ur. 3 września 1828 r. w Krakowie, po dwukrotnym kursie filozofii zapisał się do szkoły malarskiej w Krakowie, poczem studyował dwa lata w Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu i w Antwerpii pod kierunkiem Gallait'a, twórcy szkoły belgijskiej. Wróciwszy do Krakowa uczy od 1850 do 1895 r. w Szkole Szt. Piękn. po kolei rysunku, malarstwa, anatomii, perspektywy, historyi powszechnej, rysunku z żywego modelu oraz stylów architektonicznych. Prócz tego uczył na kursach Muzeum Baranieckiego, oraz pod koniec życia w seminaryum duchownem wykładał naukę o stylach architektonicznych i encyklopedyę sztuk pięknych. Od r. 1873 członek zwyczajny Akademii Umiejętności, był w niej inicyatorem, a później przewodniczącym komisyi historyi sztuki; nadto był dyrektorem Muzeum narodowego, pierwszym prezesem Towarz. miłośników starego Krakowa. Jako malarz, prócz obrazów kilku religijnych, głównie tworzył obrazy historyczne; jako profesor był nauczycielem Matejki i przyczynił się do niespodziewanego, szybkiego rozwoju szkoły malarskiej, co nagle w 2-ej połowie XIX w. stanęła na poziomie sztuki europejskiej; ale najważniejszą stroną działalności Ł-a jest praca naukowa w zakresie historyi sztuki w Polsce, a szczególniej dziejów architektury. Zbadanie i opisanie sztuki romańskiej na ziemi polskiej, a wielu z nich także i odkrycie, oraz badanie naszego gotycyzmu, to jego specyalność. Owoce swych badań przedkładał i w naukowych ściśle pracach i w rozprawach przeznaczonych dla szerszych kół i w wykładach publicznych, a choć urzędowym konserwatorem nie był, uważano go za moralnego opiekuna zabytków i ze wszystkich stron zasięgano jego porady. Nie doczekawszy wręczenia sobie dyplomu honorowego d ra filozofii, jaki mu Uniwersytet Jagielloński uchwalił, Ł. † 23 maja 1900 r. Studyum o pracach Ł. zamieścił Stanisław Tomkowicz w V. *Roczniku Miłośników* starego Krakowa, dołączając dokładną bibliografię pism jego. Wiele z nich było drukowanych w czasopismach, w „Rocznikach Tow. Nauk Krak.", „Tow. Miłośników Krakowa" i wydawnictwach Akadem. Umiejętn.; w „Encykl. kośc." Nowodworskiego są dwie obszerne rozprawy: *Malarstwo religijnego w Polsce*, t. XIII i *Rzeźbiarstwo religijne w dawnéj Polsce*, t. XXIV; w *Bibliotece krakows.*: Kościół Bożego Ciała w Krakowie (nr. 5), *Kł św. Katarzyny w Krakowie* (nr. 8); *Wieś Mogiła przy Kra-*

kowie, jéj klasztor cysterski, kościołek farny (nr. 10). W pracach powyższych, rozproszonych po różnych wydawnictwach jest dużo poświęconych starym naszym kłom romańskim i gotyckim; wydał też *Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracyą kłów i kościelnych sprzętów*, Warszawa 1887. (Por. Tarnowski, *W. Ł. wspomnienie pośmiert.*, Kraków 1900.)

M. B.

Łużyce (Lausitz) kraina między Elbą i Odrą, rozpadająca się na górne i dolne Ł.; ostatnie wraz z częścią pierwszej należą obecnie do Prus, reszta wraz z miastem Budziszynem do Saksonii. Kraj ten w VI i VII w. zamieszkiwali Wendowie, ci jednak pod naporem Niemców zostali po większej części zgermanizowani, a w X w. zupełnie przez Niemców zawładnięci. Pomimo jednak wiekowych walk, jakie ludność miejscowa staczać musiała, zostało się dotąd na ogólną liczbę 1,000,000 mieszkańców około 100,000 Wendów, zw. Serbami łużyckimi, którzy dotąd zachowali swoje wwyczaje i język i wszelkiemi siłami opierają się germanizacyi. Pod względem kłnym kraj podlegał od r. 965 bpstwu Miszni, skąd też przybyli i pierwsi apostołowie. W Budziszynie w 1074 r. był zbudowany pierwszy kł pod wezw. Ś. Piotra, bp zaś Miszni Brunon II w r. 1213 wybudował drugi kł i ustanowił kolegiatę z 12 kanonikami i proboszczem na czele. Proboszcz był zarazem komisarzem biskupim. W tymże czasie założono w Ł. 6 klasztorów Franciszkanów i wiele żeńskich. Reformacya wcześnie wtargnęła do Ł. Bpi Miszni opierali się temu, lecz w 1581 r. Jan IX v. Haugwitz przyjął protestantym i ożenił się. Proboszcz Budziszyna Jan Leisentrit (ob.) od 1659 r. wiernie stał przy Kle, spełniając jurysdykcyę nad katolickimi Łużyczanami, którą r. 1567 pż Pius V od bpa Miszni odłączył, a nawet dozwolił na używanie języka krajowego przy mszy św. i udzielaniu sakramentów i nadał tytuł „Administrator episcopalis Misnensis in spirit. per utramque Lusatiam". Kapituła kolegiacka jest obecnie protestancka, kł jednak wspólny katolików i protestantów. Wogóle w saskiej części Ł jest 15 katolickich parafij, poddanych wikaryuszowi aplskiemu na Saksonię, który ma siedzibę w Budziszynie. Ogólna liczba katolików Łużyckich wynosi 30 tysięcy. Zachowały się klasztory w Marienstern i Marienthal. (Por. J. G. Müller, *Oberlausitzsche Reformationsgeschichte*, Görlitz 1801; Machatschek, *Gesch. d. Bisch. d. Hochstiftes Meissen*, Dresden 1884).

(Ch.).

Łysa góra albo Świętokrzyska jeden z wyniośleyszych szczytów pasma gór t. zw. Ś-to Krzyskich, położonych między Słupią, Opatowem i Kielcami. Na szczycie wysok. 1813 stóp znajdują się kł i zabudowania klasztorne. O klasztorze jest wzmianka w dyplomatach z 1166—7 r., gdzie mowa o opatach de Calvomonte. Po zburzeniu klasztoru w 1260 r. przez Tatarów Bolesław Wstydliwy sprowadził zakonników z Monte Cassino, Leszek Czarny i Kazimierz W. hojnie klasztor obdarowali. W r. 1370 Litwini znowu złupili kł, a nawet zabrali drzewo Krzyża św., lecz, jak legenda niesie, zwrócić je musieli, gdyż konie i woły padały u wozu, na którym znajdowała się św. Relikwia. Od Jagiełły opatami Benedyktynów zaczęli tu być Polacy. Za Jagiellonów, dzięki ofiarności królów kł i klasztor doszedł do wielkich bogactw. Za Jana Kazimierza 1656 r. Szwedzi wtargnęli do klasztoru, ale nic tam nie znaleźli. To samo powtórzyło się za Karola XII 1716 r. R. 1777 klasztor i kł do szczętu zgorzały, ocalona tylko Relikwia św. Staraniem ostatniego opata J. N. Niegolewskiego stanęła nowa świątynia, którą ukończono dopiero 1806 r. Wśród pogorzeli ostała się kaplica drzewa Krzyża św. Po odbudowaniu kła przybyli Benedyktyni francuscy spalili piękną i bogatą bibliotekę; ze znajdującego się zaś przy niej skarbca, braciszek z dwoma innymi wykradli sprzęty złote i srebrne, które jednak odebrał im rząd austryacki i za nie wypłacał Benedyktynom 14,000 złp. rocznie. Powoli klasztor pustoszał i wraz ze śmiercią ostatniego opata Niegolewskiego († 1828 r.), groził zupełnym upadkiem. Kiedy wygaśli zupełnie zakonnicy, rząd rosyjski w 1851 r. przeniósł tutaj dom dla księży demerytów z Linkowa w Augustowskiem. Obecnie mury klasztorne prze-

robiono na więzienie. (Por. *Słownik Geograficzny*; Ks. Wojciech Rufin, *Historya o drzewie krzyża św.* Kraków 1604 i 1610; Gacki, *Benedyktyński klasztor na Łysej górze.* Warszawa 1873.)

Łyszczarczyk Wenancyusz z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał *Compendium Privilegiorum Regularium praesertim Ordinis Fratrum Minorum* ad normam novarum Constitutionem Apostolicarum et Generalium Ordinis 1906, 8-o.

Łyszczyński Kazimierz, podsędek ziemski brzesko-litewski, pochodził ze znakomitej rodziny, ur. ok. r. 1634 w województwie Brzesko Litewskiem. Wstąpił do Jezuitów, ale wkrótce jeszcze przed wykonaniem ślubów, wystąpił. W r. 1687 oskarżony przez Jana Brzoskę, swego dawnego przyjaciela i dłużnika, przez zawiść, o ateizm do bpa wileńskiego Brzostowskiego, został przez sąd bpi pod przewodnictwem bpa inflanckiego Mikołaja Popławskiego uznany winnym najwyższej obrazy Majestatu Bożego. Powodem oskarżenia miał być komentarz Alstadiusa, *Theologia naturalis.* Francof. 1615, na którego marginesie Ł., wyszydzając słabe dowodzenie istności Boga, dopisał „ergo non est Deus". Sprawa przeszła do sejmu, który przy silnem naleganiu bpów, skazał d. 4 marca 1689 r. Ł na spalenie żywcem. Ł. pisał z więzienia do króla Jana III pismo *„Suplika pisana do króla Jana w więzieniu z Wilna 1688"*. (Por. Malinowski, *Źródła do dziejów polskich*, t. II), który wyrok złagodził o tyle, że Ł. został d. 30 marca 1689 r. na rynku Starego Miasta ścięty, a zwłoki spalone. Pż Innocenty XI dowiedziawszy się o tym wypadku mocno zgromił bpów biorących udział w sprawie. (Por. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 501; *Historische und ausführliche Relation* von dem Gefängniss u. Tode Casimiri Ł. 1689 (przekład polski w „Przyjac. ludu", r. X, n. 37; Ammon, *Cas. Ł. Ein Beitrag zur Gesch. des idealen Atheismus*, Götting. 1802).

Łyżeczka eucharystyczna (cochlear) w Kle wschodnim już w pierwszych wiekach była znaną (Goar, *Euchologia* p. 130). Do dziś używają jej Grecy, Koptowie, Syryjczycy. Grecy zowią ją λαβίς, Arabowie labidan lub molobet, Koptowie—cochlear crucis, gdyż rączka jej zakończona jest krzyżykiem. Łyżeczką złotą lub srebrną dają Komunię św. na Wschodzie. Łacinnicy nie znali takiego rodzaju użycia łyżeczki. Używano wszakże łyżeczek od czasów najstarożytniejszych przy ołtarzu do nalewania wina i wody do kielicha, do mieszania olejów św. i zasypywania kadzidła do kadzielnicy. W XIV w. znajdujemy w dokumentach wzmiankę o cochlear parvum (Mabillon, *Mus. Ital.*, II, p. 308 — 50) zapewne do nalewania wina i wody służącej. Używają dotąd łyżeczek do nalewania wody do kielicha we Włoszech, Hiszpanii, Belgii, Alzacyi i t. d. Użycie to nie jest nigdzie przepisanem, lecz tylko dozwolonem (S. Kong. Obrz. 6 lut. 1858 r. Baltimor. ad IV) z obawy, aby za wiele wody do kielicha nie wlać. Ł-a jest małych rozmiarów, z wklęsłością znaczną, aby w niej kilka kropel wody pomieścić się mogło. Powinnaby być pozłacana; należy ją kłaść nie bezpośrednio w czarze kielicha, lecz na puryfikaterzu. Rączki u łyżeczek niekiedy bywają rzeźbione. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła Katolickiego*, t. II, str. 623). *X. S. G.*

M

Maacha—pod tem imieniem spotykamy w P. Ś. dziewięć różnych osób i jedno królestwo aramejskie.

1. Maacha — gr. Μαχᾶ, czwarty z synów Nachora i nałożnicy jego Romy (Genes. XXII, 24).

2. Maacha—gr. Μααχᾶ, córka Tholmai króla Gessur, jedna z żon króla Dawida, matka Absalona i Tamary (II Reg. III, 3; I Par. III, 2).

3. Maacha — ojciec króla filistyńskiego Achisa z miasta Get, do którego uciekli słudzy Semei za czasów panowania Salomona (III Reg. II, 39). Chociaż niektórzy egzegeci uważają, że ten Maacha nie jest tą samą osobą, co Maach ojciec Achisa, do którego uciekał Dawid przed Saulem (I Reg. XXVII, 2), jednak prawdopodobnie to ta sama osob.

4. Maacha—córka Abessaloma, żona Robaama króla judzkiego, matka Abiama i babka Asy. Za czasów tego ostatniego jako królowa-matka wywierała zgubny wpływ na Żydów przez rozszerzanie bałwochwalstwa. Aby zapobiedz temu, bogobojny Asa usunął Maachę od rządów, a bałwany jej zniszczył. (III Reg. XV, 2, 9, 13; II Paral. XI, 20; XV, 16).

5. Maacha — gr. Μῶχᾶ, druga z nałożnic Kaleba syna Esron, matka Sabera i Tarana. (I Paral. II, 48).

6. Maacha — gr. Μωχᾶ, jedna z żon Machira (I Paral. VII, 15—16).

7. Maacha — żona Jehiela z przydomkiem Abigabaona z pokolenia Benjamina, miała wielu synów. (I Paral. VIII, 29; IX, 35).

8. Maacha—ojciec Hanana jednego z rycerzy i towarzyszów Dawidowych (I Paral. XI, 43).

9. Maacha—ojciec Safatyasa, naczelnika nad Symeonitami, za czasów Dawidowych. (I Paral. XXVII, 16).

10. Maacha—maleńkie państewko aramejskie nazywane także Amalec, Aram Maakah, Syria Maacha i Machati. (II Reg. X, 6—8; I Paral. XIX, 6). Zdaniem św. Hieronima Maacha było miastem amorejskiem nad Jordanem niedaleko od góry Hermon, a w sąsiedztwie z krainą Basan i Gessur. Ze wzmianek krótkich w P. Ś. o Maacha, widać, że ono większego znaczenia nigdy nie miało. Wulgata zamiast Maacha używa Machati. (Deuter. III, 14). (Por. S. Hieronimus, *De situ et nom.*, t. XXIII, col. 910; *Zeitschrift des deutschen Palästina Vereins*, t. XII, 1889, po 232—233; 1890, pag. 285—286; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 464 467; Herders *Konversations - Lexicon*, III ed., 5 t., 1101, Freiburg, 1905).

X. R. J.

Maas Antoni ks. T. J., ur. w Maestricht w r. 1795, przyjęty do zakonu w 1814, uczył fizyki i nauk matematycznych we Fryburgu szwajcarskim, w A-

lost, Namur i Lowanium. † w Alost w r. 1879. Oprócz dzieł specyalnych z zakresu fizyki napisał: *Theses ex universa philosophia* etc. Namurci 1840, 4-o; Tož samo Namurci 1843. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 238).

Maassen Fryderyk, Bernard Chrystyan, konwertyta ur. 24 września 1823 r. w Wismarze, studyował prawo i filozoftę w Jenie, Berlinie, Rostoku i Kielu, poczem poświęcał się adwokaturze. W r. 1851 przyjął katolicyzm. W r. 1855 został prof. prawa rzymskiego w Peszcie w tym roku powołany został do Insbruku, w r. 1860 do Gracu, a wreszcie wykładał prawo kanoniczne w Wiedniu od r. 1871—1879. M. hołdował kierunkowi przeciwnemu dogmatowi o nieomylnpża, wszakże odłączył się stanowczo od ruchu staro-katolickiego. W r. 1882 został członkiem najwyż. sądu państwa. † 9 kwiet. 1900 r. Najgłówniejszem jego dziełem jest *Gesch. d. Quellen u. d. Sitten d. Kanon. Rechts im Abendl. bis z. Ausgang d. Mittelalt.* Wien 1870. Napisał nadto *Primat d. Bischofs v. Rom*, Bonn 1853; *Pseudoisidor Studien*, Wien 1885.

Mabillon, dom Jan, sławny benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. pod Reims w r. 1632, † w 1707 w Paryżu. Był benedyktynem w opactwie Saint-Germain—des—Prés. Z zadziwiającą erudycyą łączył głęboką i szczerą pobożność. Zanim zaczął pisać jakieś dzieło, krzyżem leżąc przed Najśw. Sakramentem prosił o światło; studya swe zawsze zaczynał modlitwą, a pierwszy arkusz wydrukowany każdego dzieła składał na ołtarzu, jako ofiarę Bogu należną. Ogłosił drukiem cenne *Acta Sanctorum ordinis S. Benedicti.* 1668 - 1701, 9 vol. in fol. W celach naukowych odbywał liczne podróże po Francyi, Szwajcaryi, Niemczech i Włoszech, których owocem były zbiory bibliograficzne, zużytkowywane później przy pisaniu dzieł. Uważany jest za twórcę dyplomatyki, której zasady skreślił w dziele *De re diplomatica.* Erudyta niezwykłej miary dowodził potrzeb gruntownej nauki dla zakonników i w polemice, jaka się wywiązała z opatem Rancé z powodu dzieła *Traité sur les etudes monastiques*, w książce p. t. *Réflexions sur les réponses de l'abbé de la Trappe* (1691—1692) zwycięsko stanął w obronie nauki i potrzebę studyów naukowych w życiu klasztornem uzasadnił. Zostawił wielką liczbę dzieł historyczno-patrystycznych, m. i. *S. Bernardi Claraevallensis Opera omnia.* Parisiis 1667, 2 v. in fol: *Vetera Analecta.* Tże 1675—1685, 4 vol. in 8-o; *De Liturgia gallicana lib. III.* Tże 1685 i 1729, 4-o; *S. Bernardi de Consideratione libri V.* Tże 1701, 8-o; *Annales Ordinis S. Benedicti.* Tże 1703 1739, 6 vol. in fol. Dzieło to opracowywał nieustannie; śmierć jednak nie pozwoliła mu je skończyć. Ostatnie dwa tomy już po śmierci M-a wydali oo. Martenne i Massuet. W r. 1907 Zakon Benedyktyński obchodził uroczyście dwóchsetletnią rocznicę śmierci M-a. Opactwo w Ligugé w Belgii wydało z tego powodu księgę pamiątkową p. t. *Mélanges et Documents publiés a l'occasion du 2-e Centenaire de la Mort de Mabillon.* 8-o, i wybiło medal odpowiedni. Benedyktyni belgijscy wydają też kwartalnik p. t. *Revue Mabillon.* (Por. Chavin de Malan, *Hist. de Mabillon* et de la congr. de S. Maur; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée* Lyon 1899, 4-o, k. 1348; Tenże, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 782; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1431).

X. J. N.

Mably Gabryel Bonnet De, uczony marzyciel, utopista filozof, ur. w r. 1709 w Grenobli, † w 1785. Był krewnym Condillac'a i siostrzeńcem kardła Tencin. Wstąpił do stanu duchownego, ale przyjął tylko subdyakonat. Mianowany przez swego wuja sekretarzem, poświęcił się naprzód polityce, a następnie historyi i filozofii. Początkowo stronnik istniejącego w kraju porządku, przejął się następnie ideami republikańskiemi i na wzorach, jakie znalazł w starożytności, chciał utworzyć nowe państwo, dla którego pod względem moralnym i obyczajowym Spartę uważał za najdoskonalszy wzór do naśladowania. M. wraz z innymi przyczynił się przez swe dzieła do wybuchu rewolucyi i rozwoju socyalistycznych prądów. Dzieła M. wydał w r. 1794—5 ks. Arnoux w 15 tomach. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 781; Franck,

Notice critique et historique sur Mably. 1849 w „Acad. des sciences mor. et polit.").

Macao—bpstwo w portugalskiej kolonii tej też nazwy w Chinach (d i o e c. M a c a o n e n s i s) — M a c a o (Macau) jest kolonią poniżej Kantonu, w Chinach położoną. Od r. 1557 Macao należy do Portugalii; obejmuje 12 kilom. kw., w 1899 r. liczono tu ok. 64 tys. mieszkańców. M i a s t o M a c a o jest głównem dla całej kolonii. — B p s t w o M a c a o, powstało w 1575 r., jako suffragania arcybpstwa Goa (ob. art. G o a), Dyecezya Macao obejmowała całe Chiny, a od r. 1576 i Japonię. Na misyach pracowali tu OO. Jezuici. W czasie schyzmy goaskiej (ob. art. G o a), Macao uczestniczyło w zamieszkach. Dopiero konkordaty w latach 1857, 1886 i 1888 określiły nowe granice dyecezyi. Bpstwo Macao obejmuje wyspy Hiang-Szang, Hainan, kolonię Timor, kościoły portugalskie w dyecezyi Malaka i Singapore. W 1908 r. na 6,580,000 mieszkańców, było ok. 28 tys. katolików, 3 parafie w mieście Macao, 4 poza miastem, 20 stacyi misyjnych, 55 kościołów i kaplic, 53 kapłanów świeckich, 16 zakonnych (Jezuitów i Salezyanów), 3 kleryków, 6 braci zakonnych, 90 zakonnic. (For. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 174; Buchberger, *Kirchlichcs Handlexikon*, München, 1911, t. II, k 757).

X. C. S.

Macarius z Marfelis Józef, teol. czeski w drug. poł. XVI w. † 1635 w Pradze czes. Wychowany w koleg. Jezuitów, stopień dra teol. otrzymał w Rzymie. W Pradzę od r. 1612 był dziekanem u WW. Świętych. Odznaczał się wymową i gorliwą obroną nauki katol. pko ewangelikom. Na dworze cieszył się wielkiem uznaniem, również jak i wpływowych sfer katolickich. W uznaniu zasług został 1623 r. hrabią palatynatu, 1628 radcą tajnym, a 1699 oficyałem generalnym krdła Harrocha. Mapisał: *Directorium juris canonici*, Pragae 1611, oraz liczne pisma polemiczne, z których ważniejsze: *Oratio contra moderni aevi haereticos*, tamże 1816; po czesku wydał *Pravdivé zdani proti Havlu Želunskému*, tże 1621.

Màcas i Canelos—wikaryat apostolski we Wschodnim Ekwadorze (Ameryka Południowa). Od r. 1887 istniała tu prefektura apostolska, obejmująca terrytoryum t. zw. del Oriente z ok. 200 tys. mieszkańców. W 1893 r. uczyniono ją wikaryatem apostolskim. Pracują tu na misyach hiszpańscy Dominikanie. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 215; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 757).

Mac-Carthy Mikołaj Tuite de, jezuita, ur. w r. 1769 w Dublinie. Miał zaledwie lat 4, gdy ojciec jego przybył do Tuluzy, szukając swobody sumienia, której nie znalazł w ojczyźnie. W r. 1814 wyświęcony na kapłana w Chambery rozpoczął pełną blasku karyerę kaznodziejską. W r. 1817 odmówił bpstwa Montauban i wkrótce potem wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1818. Już jako jezuita w dalszym ciągu spełniał urząd kaznodziejski w głównych miastach Francyi i w Rzymie, Turynie i Chambery, † w Annecy w 1833. Świetne *Sermons* M. C. wydano po jego śmierci w Lyonie i w Paryżu w r. 1834 - 36, w 4 tom. in 8-o; było bardzo wiele wydań; ostatnie w r. 1868 w Lyonie; tłumaczono też je na różne języki. *Retraite ecclésiastique donnée á Toulouse*, Toulouse 1830, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 238 – 241).

X. J. N.

Mac-Caughwell Hugo ob. C a v e l l u s.

Mac-Closkey krdł ur. 1801 r. w Brooklyn w Amer. półn., kształcił się w New-Yorku i w Rzymie w Propagandzie. Przyjąwszy tam święcenia powrócił do kraju i został proboszczem w New-Yorku, następnie 1849 koadjutorem bpa w New-Yorku, niebawem zaś bpem Albany, a po śmierci Hughesa arbpem New-Yorku. Wysoce dobroczynny założył w New-Yorku instytut głuchoniemych, szpital i przytułek dla starców. Na soborze watykańskim gorliwie bronił dogmatu o nieomylności pskiej. W r. 1875 otrzymał pierwszy z Amerykanów kapelusz krdlski.

Macé Jan, literat i polityk francuski,

ur. w r. 1815 w Paryżu, † w 1895 tamże, założyciel „Ligi nauczania,“ która od kilku lat stała się narzędziem propagandy antyreligijnej. Znakomity popularyzator nauk przyrodniczych napisał wiele dzieł w tym rodzaju, które są arcydziełami nauki popularnej jak np. *L'Histoire d'une bouchée de Pain.* 1861, 18-o; *Les serviteurs de l'Estomac.* 1866, 8-o; *Contes du Petit-Chateau.* 1862, 18-o, i t. p. Niektóre z dzieł M-a zostały przełożone na język polski jak: *Historya kęsa chleba.* Warszawa 1864; *Powiastki dla małych czytelników.* Tże 1873, 12 o, i inne.

Maceda — hebr. Maqqedah, gr.—Μακκηδᾶ i Μακεδάν, miasto chananejskie na równinie Sefela, oddane pokoleniu Juda. (Jos. XII, 16; XV, 41). O tem mieście Pismo św. wspomina tylko raz jeden z okazyi zdobycia przez Żydów pod wodzą Jozuego ziemi chananejskiej. Po sławnem zwycięstwie pod Gabaon Jozue „gonił je drogą wstępu do Bethoran i bił aż do Azeki i do Macedy.“ Król Macedy należał do sprzymierzonych pobitych przez Jozuego. Więcej o Macedzie nic nie wiemy (Jos. X, 16–28). Prawdopodobnie miasto Maceda to samo, co El-Mughar, to jest na pustyni Sarar w sąsiedztwie Naamah (Naaneh), Giderot (Qatra) i Beth Dagon (Dedjan) (Jos. XV, 41). (Por. Conder, *Survey of Western Palestine, Memoirs*, t. II, p. 411—413, 427; W. M. Müller, *Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern*, 1893, p. 162; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, 1895, p. 21, 33 c, F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 472–374).

X. R. J.

Macedo Franciszek nazywany też Franciszkiem od św. Augustyna, ur. w Coimbrze w r. 1596, wstąpił w r. 1610 do Jezuitów; uczył retoryki, filozofii i historyi w różnych kolegiach. Już był blisko 20 lat w Towa zystwie i nawet w r. 1630 złożył uroczystą profesyę 4 ślubów, gdy w r. 1638 za dyspensą swych przełożonych opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do zakonu Kordelierów, przyjąwszy imię Franciszka od św. Augustyna. † w Padwie w 1681. Oprócz utworów wierszem pisanych wydał: *Viridarium Eloquentiae rhetoricis floribus distinctum* etc. S. l. et a. fol.; *Epitome chronologiae* ab orbe condito ad Christum natum, Matriti 1633, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 244 –246)

Macedonia — wikaryat apostolski (vicariatus apostolicus Bulgarorum Macedoniae).—Macedonia, kraina leżąca na północ od Grecyi, zamieszkana była przez naród szczepu ilyryjskiego. Sławę M-i rozniósł po świecie król Aleksander W. (333 – 320). Rzymianie zdobyli M-ę i uczynili swoją prowincyą w 146 r. przed Chr. Ces. Deoklecyan utworzył tu dwie prowincye: Macedonia prima i Macedonia secunda. W VII w. Macedonię zajęli Słowianie. W XI w przyłączono ją do Bizancyum. W 1282 r. M-ę zajęli Serbowie, lecz od r. 1371 kraj zależał od Turków którzy nim zawładnęli zupełnie w 1430 r. Obecnie M-a stanowi część ejaletu tureckiego Saloniki z głównem miastem Saloniki (dawne Tessalonika). M-a liczy ok. 2,300,000 mieszkańców, w tem 1,370,000 chrześcijan.—Biskupstwa istniały tu w pierwszych wiekach Kła, po 4 wojnie krzyżowej, gdy w M-i powstało królestwo Tessa'ońskie zdobyte w 1222 r. przez Greków. Od 1693 r. pracowali tu na misyach Jezuici. Od r. 1782—Lazaryści. Osobny wikaryat aplski powstał dla Mi w 1883 r. Rezydencyą wikaryusza aplskiego jest m Saloniki. W 1907 r. liczono tu ok. 6 tys. Bułgarów katolików-unitów; 21 kły i kaplice; 26 stacyj misyjnych, 39 kapłanów obrz. wsch.; 10 Lazarystów, 2 zgrom. zakonne żeńskie. W 1886 r. w Zeitenlik pod Salonikami erygowano seminaryum duchowne, które prowadzą Lazaryści. Nadto istnieje tu szkół katolickich 17 dla chłopców, 10 dla dziewcząt. (Por. Flath, *Geschichte Macedoniens*, Leipzig, 1833 – 1834, 2 t.; Cousinery, *Voyage dans la Macédoine*, Paris, 1831; Desdevies du Desert, *Geographie ancienne de la Macédoine*, Paris, 1863; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 130 – 131; Wasil Kanczow, *Makedonia, Etnografia i Statistika*, Sofia, 1900; D. M. Brancoff, *La Macedoine et sa population chrétienne*, Paris, 1905; *Encykl. Powsz.*

Orgelbranda, Warszawa, 1901, t. IX, str. 509–510; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 758). *X. C. S.*

Macedonianie—heretycy w IV wieku, zwolennicy Macedoniusza, patryarchy carogrodzkiego od r. 342. Dostał mu się tron patryarszy przy pomocy aryanów, katolicy wybrali Pawła. Chociaż cesarz Konstantyn potwierdził jego wybór, jednak Macedoniusz w r. 348 musiał ustąpić. W r. 350 znów powrócił do władzy; w okropny sposób prześladował katolików jako swych przeciwników, wielu ich umęczył. Kościół czci ich jako męczenników 30 marca i 25 października. Za swe okrucieństwo Macedoniusz ściągnął na się ogólną nienawiść. W r. 360 ostatecznie usunięty od władzy. Zjednał sobie licznych zwolenników wśród półaryanów. Za panowania Juliana macedończycy odbyli synod w mieście Zele w Poncie, postanowili odłączyć się tak samo od katolików, jak od skrajnych aryanów; ogłosili nadto, że Duch św. jest istototą poślednejszą niż Ojciec i Syn. Twierdzili także, że Duch św. zawdzięcza swe istnienie Synowi, że jest on tworem nie pochodzącym z Boga Ojca i nie nazywali Go Bogiem, lecz sługą. W obronie swej teoryi używali tego sofizmatu: albo Duch nie jest zrodzony i wówczas istnieją tylko dwie istoty odwieczne, albo jest zrodzony. W ostatnim razie, jest on zrodzony albo z Ojca, a wówczas Syn i Duch św. są braćmi, albo z Syna,—a wówczas jest on wnukiem Ojca. Przeciwko tej sekcie występowali: św. Atanazy, św. Bazyli (*O Duchu Św.* 374), św. Grzegorz z Nazyanzu i św. Ambroży. Błędy Macedończyków zostały potępione na synodzie Illiryjskim w r. 375, na synodzie w Rzymie w r. 369, na synodzie w Ikonium w r. 376 i na synodzie powtórnie w Rzymie odprawionym w r. 380. Macedończyków nazywano też Maratonianami, od Marathoniusza najprzód dyakona a później biskupa Nikomedyi, jednego z głównych filarów sekty, albo jeszcze Pneumatomachami, to jest walczącymi przeciwko Duchowi św. (Por. Józef Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 199–200; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, Lovanii, ed. 3-a, 1858, p. 221–222).

X. R. J.

Macedoniusz. 1) semiaryański bp Knstpola, głowa Pneumatomachów albo Macedonian (ob.) † po roku 360-tym, był długi czas dyakonem kła knstpolskiego; przy wyborze bpa Pawła był jego przeciwnikiem ze strony aryan, po jego śmierci 342 r. sam zasiadł na stolicy bpiej. M. prześladował na równi katolików i nowoaryan, był na synodzie w Seleucyi, na synodzie zaś w Knstpolu 360 r. został zdestytuowany, poczem osiadł w samotnem miejscu gdzie prawd. niebawem umarł. Pism nie zostawił, natomiast były rozprawy polemiczne na korzyść jego nauki. Rolę naczelną po nim objął wyniesiony przez niego na bpstwo Nikomedyi Maratoniusz (Por. Hefele, *Conc. Gesch.* I, s. 731). — **2)** M. II św. Patryarcha Knstpolski — 25 kwiet. 516 r. w Gangra, ces. Anastazyusz jako sprzyjającego monofizytom przeznaczył go na następcę destytuowanego katol. Eufemiusza. Tymczasem M. aczkolwiek podpisał Henoticon, był jednak prawowiernym i ponowił dekrety soboru Chalcedońskiego, skutkiem czego został 511 r. wygnany najpierw do Chalcedonu, następnie do Euchaites w Paflagonii, skąd przed Hunnami uciekł do Gangra. Kł. grecki obchodzi jego święto 25 kwiet. (Por. Hergenröther, *Photius*, I str. 134 (9). (*Ch.*).

Macerata bpstwo erygow. d. 19 grudnia 1320 r. przez Jana XXII na miejsce dawnego bpstwo Tolentino, bullą „Sicut debito rationis.“ Do dyecezyi M. włączone zostało zarazem bpstwo Recanati. Pierwszym bpem Macerata został bp z Recanati 20 grudnia 1320 r. 8 stycznia 1356 r. Recanati odłączone zostało od M., ale na krótko. 7 stycznia 1516 znów emancypuje się R. ale od 1571–1586 jest po raz trzeci połączone z M. 10 grudnia 1586 odżywa dyecezya Tolentino, ale wkrótce przyłączoną zostaje do M. od której oddziela się R., by się zlać z dyecezyą Loreto (p. art. Loreto). Za bpa Feliksa Centini (1613–41) powstało seminaryum dyec. Dominik Spnucei (1777–1796) poświęcił nową katedrę św. Juljana.—Miasto M. po-

łożone na 368 m. n. p. m. na drodze pomiędzy Anconą a Rzymem. Posiada: kościół katedralny, kollegiatę i 6 paraf. 13 byłych klasztorów, gimnazyum, kollegium OO. Jezuitów i uniwersytet założony przez Mikołaja IV 1290 a potem 1548 i 1824 odnowiony. Dziś liczy miasto 6313 m., a dyecezya 92 kościoły obsługiwane przez 66 kapł. (6 zakon.) z 29,250 wiernymi. (Por. W W. t. VIII, 409, 10; Colucci, *Antichita Picene* XII; Campagnoni, *La Reggia Picena* ovvero de' Presidi della Marca. Con tutti li Vescovi, Podesta e altri Giudici di Macerata, 1661 fol.; C. Santini, *Saggio di memorie della citta di Tolentino*, Macerata 1789, Append. 1790—1791; Cappelletti, III, 665 sq.).

Ks. M. N.

Mach Franciszek ks., ur. w r. 1845 w Horschowitz (Czechy), napisał: *Erbaungsred. für Studierende.* 1878—80, 4 tomy; *Lehrb. der kath. Religion.* 1880—81, 3 tomy; *Apologetik.* 190 , 3 wyd.; *Dogmatik.* 1900, 4 wyd. *Kathol Liturgik.* 1900, wyd. 3-cie; *Geschichte d. Offenbarung* des alt. Bundes für Mittelschul. 1898, 3 wyd.; Toż... des neuen Bundes. 1900, 3 wyd.; *Die Notwendigkeit d. Offenbarung Gottes.* 1883; *Die Willensfreiheit d. Menschen.* 1894, wyd. 2-ie; *Erklärung d. Kirchl. Gebräuche.* 1898, 5 wyd.; *D. Religions — und Weltproblem.* 1901, 2 tomy, i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 190).

Mach Józef, jezuita hiszpański, ur. w Barcelonie w r. 1810, wstąpił do nowicyatu w 1825. Oddawał się duszpasterstwu i † w Saragossie w r. 1885. Napisał: *Practicas cristianas ..* 1851: 1863, wyd. 7-e; *Norma de vida cristiana composta etc.* Barcelona 1853, 16-o; *Ancora de Salvacion etc.* Tże 1854, 16-o; *Specimen vitae sacerdotalis.* Geronae 1862; *Tesoro de sacerdote* o repertorio de las principales cosas etc. Barcelona 1861, 8 o; ost. wyd. 1891, 4-o. Dzieło to wyszło i w tłumaczeniu polskiem ks. J. Kwiatkowskiego p. t. *Skarb kapłana* czyli zbiór głównych rzeczy jakie kapłan powinien znać aby uświątobliwić drugich. Kraków 1886, 8-a, 2 tomy; *Mana do Sacerdote etc.* Barcelona 1863; wyd. 6-te 188-o; *Tesoro del Catequista.* Barcelona 1882, 8 o; i w. innych drobiejszych ascetycznych pism. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 248—251).

X. J. N.

Machabejczycy— gr. Μακκαβαῖοι; taką nazwę otrzymała rodzina pewna z Asmonejczyków, która od roku 167 prz. nar Chr. do 57 zajmowała naczelne stanowisko w narodzie żydowskim i odznaczała się wielką walecznością i gorliwością w walce o niepodległość i w obronie religii. Są to synowie i potomkowie arcykapłana Matatyasza, który pierwszy rozpoczął walkę z nieprzyjaciółmi swego narodu, a synowie jego prowadzili ją w dalszym ciągu. Najwięcej się odznaczył trzeci syn Matatyasza Judasz, który jeszcze przed rozpoczęciem walki przez ojca otrzymał nazwę Makabi, co znaczy młot, ze względu na wielką siłę. Od Judasza przeszła ta nazwa na wszystkich potomków Matatyasza. Żydzi najczęściej nazywają ich asmonejczykami od Asmoneusza, który był dziadkiem Matatyasza. Asmon, hebr. hasmon znaczy „wielki," „bogaty." (Por. Joseph Fl., *Antiquitates iud*, XII, VI, 1; Winer, *Redwörterbuch*, słowo *Makkabäer*).

Dawniej niektórzy egzegeci wyprowadzali nazwę Machabeuszów od pierwszych liter czterech słów z księgi Wyjścia XV, 11 — Mi Kamoka Baelim Jehovah" = „Któż podob en Tobie między mocarzami Panie?" MKBJ oznaczałoby wtedy myśl przewodnią walki Żydów z nieprzyjaciółmi. Inni znów wyprowadzali nazwę od pierwszych liter słów — Mattiteyah Kohen Ben Johanan — Matatyasz kapłan syn Johanana. Tych tłumaczeń jako nieuzasadnionych za prawdopodobne przyjąć nie można.

Powodem do wystąpienia na widownię publiczną Machabeuszów było straszne prześladowanie Żydów za czasów Antyocha IV Epifanesa (175 - 164). Zrabował on skarby świątyni Jerozolimskiej, sprofanował naczynia święte, zabronił składania ofiar, obchodzenia sabatu, obrzezania, kazał niszczyć księgi święte, a natomiast budował świątynie na cześć różnym bałwanom. Wielu żydów za swą wierność Prawu Mojżeszowemu poniosło śmierć męczeńską.

Matatyasz z synami, widząc stan ten opłakany, chwyta za oręż, opuszcza Jerozolimę, uchodzi na pustynię i rozpoczyna walkę przeciwko jarzmu syryjskiemu. To było hasłem ogólnego powstania Żydów. Naczelnym wodzem był stary Matatyasz, ale bardzo krótko, gdyż w kilka miesięcy po rozpoczęciu walki umarł w r. 167 przed n. Chr. Po nim objął dowództwo Judasz syn. Ten wykazał wielkie zdolności wojenne, pobił wszystkich wodzów syryjskich, którzy przeciwko niemu występowali: Apoloniusza, Serona, Gorgiasza, Nikanora, Bachidesa, Lizyasza Zdobył Jerozolimę, oczyścił świątynię, poburzył bałwany, przywrócił cześć Boga prawego. W fortecy jednak jerozolimskiej pozostawało wojsko syryjskie. Po śmierci Antyocha IV Epif. Lizyasz namiestnik syryjski wszedł w układy z Judą. Żydzi otrzymali zupełną swobodę. Jednocześnie Judasz musiał walczyć z sąsiednimi narodami, aby się zabezpieczyć od ich napaści. Pokój zawarty z Syryjczykami trwał niedługo, zerwał go Tymoteusz drugi namiestnik syryjski, uciemiężając Żydów zajordańskich. Judasz pośpieszył im na pomoc, pobił Tymoteusza i Gorgiasza, oswobodził prawie całą krainę żydowską i przystąpił do zdobycia twierdzy jerozolimskiej. Przeszkodził mu w tem Antyoch V Eupator, przedsiębiorąc wyprawę przeciwko Żydom. Po krótkiej walce, za poradą Lizyasza, zawarli Syryjczycy z Żydami pokój, Judasza uznali księciem nad całą Palestyną. Wkrótce jednak następca Antyocha V Demetryusz Soter nanowo rozpoczął walkę z Żydami. Judasz pobił dwakroć wodza syryjskiego Nikanora, wyprawił posłów do Rzymu w celu zawarcia przymierza, co też Rzymianie chętnie przyjęli, ale tymczasem wódz Demetryusza Bachides napadł z 20,000 wojska przy Laisie na nieprzygotowanego Judasza, mającego zaledwie 800 żołnierzy. W nierównej walce Judasz legł śmiercią rycerską w r. 162 prz. nar. Chr. Nastąpił ucisk i prześladowanie Żydów ze strony syryjczyków. Żydzi obierają na swego wodza Jonatę, brata Judasza, zwyciężają syryjczyków i utrwalają swą niezależność. J natas jako książe i arcykapłan rządził swym narodem przez lat 18 od 161—143 r. Został zabity podstępnie przez Tryfona w Ptolomaidzie Po nim objął rządy trzeci brat Symon. Pomagali mu w walkach z nieprzyjaciółmi synowie Jan i Judasz. Żydzi ostatecznie zrzucili z siebie wszelką zależność od Syryjczyków, wypędzili ich z twierdzy jerozolimskiej. Gdy Symon objeżdżał kraj po zwycięstwie nad nieprzyjaciółmi, został zdradziecko zabity w r. 135 prz. Chr. przez zięcia swego Ptolomeusza. Walki tych pierwszych Machabeuszów w obronie niepodległości swego narodu i czci Boga prawego należą do najświetniejszych w dziejach ludzkości. Po Symonie panował Jan Hirkan od 135—103 r. Państwo żydowskie doszło do szczytu swietności (Ob. Jan Hirkan), Następnie krótko rządził syn jego Arystobul I (105—104), przybrał tytuł królewski. Był gwałtownego i okrutnego charakteru. Po nim objął rządy brat jego Aleksandar Janneusz (104—78), otrzymał tytuł „morderca.“ Następnie rządzili: Aleksandra Salome, żona Aleksandra Janneusza (78 69) i Arystobul II od 68—63 r. Rządy były niedołężne; rozpoczęły się walki stronnictw. Wtrącili się do tych walk Rzymianie, pod wodzą Pompejusza pobili Żydów w r. 63, zdobyli Jerozolimę, Arystobula uprowadzili do niewoli. Rządy nad swym narodem otrzymał Hirkan II, ale tylko w charakterze arcykapłana. Niepodległość narodu żydowskiego zginęła bezpowrotnie. (Por. Pis. Ś. I i II Księgi Machabejskie; Joseph Flavius, *Antiqu. iud.*, XIII—XIV, IV; *Bell. iud.*, I, VII, 6 7; H. Derenbourg, *Essai sur l'histoire et la géographie de la Palestine d'aprés les Thalmudes*, t. I: *Histoire de la Palestine depuis Cyrus jusqu'a Adrien*, in 8 o, Paris, 1867; F. de Saulcy, *Histoire des Machabées au princes de la dynastie asmonéenne*, in 8-o, Paris, 1880; Wellhausen, *Die Pharisäer und die Sadducäer*, Greifswald, 1874; Graetz, *Histoire des Juifs*, Paris, 1884, t. II, p. 79—223; E. Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes in Zeitalter Jesu Christi*, 2 ed., in 8-o, Leipzig 1890, t. I, p. 162—294; Ks. Dr. J. Sykora, *Historya święta starego Zakonu*, t. II, str. 277—290, Warszawa, 1903; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 479—488).

X. R. J.

Machabejskie księgi. Pod tą nazwą istnieją cztery książki, dwie kanoniczne i dwie apokryficzne; oprócz tego dają jeszcze tę nazwę piątej Machabejskiej księdze, która nie wiele ma wspólnego z historyą Machabeuszów. Księgi Machabejskie k a n o n i c z n e tak się nazywają, gdyż opowiadają dzieje czynów książąt asmonejskich — Machabeuszów (Judas, Jonatas, Simon, Jan Hirkan).

I M a c h. opowiada o walkach Żydów za wolność religijną i polityczną przeciwko królom syryjskim Seleukowi IV, Antyochowi IV, Antyochowi V, Demetryuszowi I i II i Antonjuszowi VII. Obejmuje czas od 187—106 r. przed Chr. Głównymi bohaterami w tej walce byli Matatjasz i jego trzej synowie Judas Machabeusz, Jonatas i Symon. Podzielić I Mach. można na trzy części: I wstęp, w którym podaje ogólne wiadomości o stanie państw po śmierci Aleksandra Macedońskiego i specyalnie o Antyochu IV i jego prześladowcach (I—II); II główna część zawiera historję walki (III—XVI, 17) i III zakończenie o wystąpieniu Jana Hirkana.

II M a c h. nie jest dalszym ciągiem I Mach,, ale zawiera przeważnie opowiadanie tych samych wypadków. Obejmuje tylko czas krótszy, rozpoczyna mianowicie od końca panowania Seleuka IV i kończy na drugim roku panowania Demetryusza I, Sotera (160 r.). Podzielić II Mach. można na dwie równe części. Zamiast wstępu podaje autor dwa listy Żydów jerozolimskich zapraszające swych braci na święta poświęcenia świątyni (I, 1—II, 19); I) zawiera historyę prześladowań rozpoczynając od Seleuka IV aż do oczyszczenia świątyni (III, 1—X, 9); II) obejmuje historyę walk Żydów pko Antyochowi V i Demetryuszowi I (X, 10—XV, 35). W zakończeniu prosi autor o przebaczenie, jeżeli forma książki czytelnikowi się nie podoba.

C e l. I Mach. pisaną jest ściśle historycznie. Po za nielicznymi wstępami formy poetycznej, cała księga opowiada ściśle, chronologicznie dzieje walk żydowskich z królami syryjskimi. Chociaż nieraz uczucia religijne autor wypowiada, to jednak nie przeszkadza abyśmy przyjęli, że autor miał cel ściśle historyczny. Z pośród ksiąg Pisma św. I Mach. najbliżej stoi pod względem metody do ksiąg historycznych świeckich. II Mach., chociaż również podaje historję i ma cel historyczny, to jednak w podawaniu historyi i jakby na jej tle ma raczej cel religijny. Głównym przedmi tem, do którego raz wraz powraca—to świątynia i związane z nią dzieje. O ile Żydzi w ubiegłych wiekach wierni byli Bogu, Bóg im błogosławił i świątynia była wolna od nadużyć i rabunków ze strony nieprzyjaciół—z chwilą jednak, kiedy Żydzi zapomnieli o Bogu, świątynia staje się łupem nieprzyjaciół. Wraca się przeto autor przeważnie do Żydów Hellenistów, aby o Zakonie pamiętali, a zarazem i o świątyni.

A u t o r, c z a s n a p i s a n i a i j ę z y k: I Mach. autor jest nieznany. Prawdopodobnie autor był żydem palestyńskim, gdyż zna dobrze topografię palestyńską, a żył za czasów Jana Hirkana (136—106 przed Chr.). Prawdopodobnie więc, że ok. 100 r. przed Chr. księga była napisana. I Mach. doszła do nas w języku greckim, ale nie był to język jej oryginalny. Pierwotnie była napisana w języku hebrajskim albo aramejskim. Zapewniają nas o tem św. Hieronim, który widział jeszcze I Mach. w języku hebr. (*Praef. in ll. Sac.* t. XXVIII, 556). Orygenes, który świadczy, że I Mach. miała tytuł: Σαρβὴθ Σερβανὰς ἒλ, co według niektórych jest tłumaczeniem z hebr. S a r b a t s a r b e n e E l, t. j. sceptr książąt Synów Bożych t. j. Machabeuszów. Forma i duch języka greckiego świadczy, że księga jest tłumaczeniem z hebrajskiego (Por. *Dict. Bibl.* fasc. 24 str. 490) Tłumaczenie greckie jest b. dawne, gdyż Józef Flawjusz w *Antiquitates jud.* (ll. XII, XIII) już korzystał z tłumaczenia greckiego.

I I M a c h. autor jest nieznany, prawdopodobnie był to żyd hellenista, mieszkający w Jerozolimie, gdyż o świątyni jerozolimskiej tak pięknie się wyrażał. Co zaś do czasu—należy odróżnić czas, w którym były napisane listy żydów palestyńskich, dzieło Jazona z Cyreny i czas w którym autor skrócił i napisał II Mach. Listy pochodzą z 188 r. ery Seleucydów (ob.) t. j. 124 r. przed Chr., a drugi 160 r. Co zaś do dzieła Jazona z Cyreny, niewiadomo kto to był ten autor i kiedy żył. Jeżeli

przyjmiemy z niektórymi biblistami że Jazon z Cyreny żył i napisał swe pięciotomowe dzieło ok. 160 r. (Cornely, *Introd. Spec.* II, 456; Schürer, *Geschichte des jüd. Volkes* III, 360), to na napisanie II Mach, musimy przyjąć czas późniejszy. Filon już znał to dzieło, więc przed Filonem II-ga Księga Mach. powstała. Inni twierdzą, że przed podbiciem Jerozolimy przez Pompejusza (63), co jest najprawdopodobniejsze. II Mach. była napisana w języku greckim, jako zrozumiałym dla Żydów Hellenistów, dla których II Mach. była przeznaczona. Często jednak spotykają się hebraizmy w języku greckim, tak jak mówili Żydzi Helleniści.

W i a r o g o d n o ś ć i z n a c z e n i e. I Mach. dziś przez wszystkich Biblistów uważane jest za zupełnie wiarogodne, przynajmniej co się tyczy warunków i stosunków palestyńskich; zarzucany tylko bywa właściwy Żydom ekskluzywizm, nie uznający innych narodów, a wszystko sobie przyznający. E. Schürer twierdzi, że nie można mieć wątpliwości co do wiarogodności I Machab. Jest ona najlepszem i najważniejszem źródłem do historyi narodu żydowskiego z czasów przedchrystusowych. (E. Schürer, *Gesch. des jüd. Volkes.* t. III, str. 141, 1898[3] Lp). Wiarogodność i znaczenie z tego względu jeszcze się powiększa, że autor pilnie a ściśle trzyma się chronologii według ery Seleucydów, którą rozpoczynał w miesiącu Nisan. (Właściwie 1 paźd. 312 r.). Autor żyjący za czasów Jana Hirkana i opisując dzieje kilkudziesięciu lat narodu własnego, mógł dobrze być poinformowanym co do przeszłości, a resztę widzieć własnemi oczami. Stąd też nic dziwnego, że i racyonaliści przyjmują wiarogodność I Mach. (Er. Froelich S. J., *Annales compendiarii regum et rerum Syriae.* Viennae 1744, Ju. Khel S. J. *Auctoritas utriusque ll. Mach.*, Viennae 1749).

II M a c h. wiarogodność przez racyonalistów uważana jest za mniejszą ze względu na fakta cudowne, o których opowiada i na różnice jakie są między II Mach. a I Mach. W zarzutach swych nie mają jednak oni racyi. II Mach. jest skróceniem pięciotomowego dzieła, napisanego przez Jazona z Cyreny, — dlatego też, zaprzeczając wiarogodności, trzeba byłoby posądzić albo Jazona albo autora II Mach. o sfałszowanie. Tego jednak nie można powiedzieć. Jeżeli Jazon z Cyreny napisał swoje dzieło ok. 160 r., to o tem wszystkiem co pisał, z własnego mógł wiedzieć doświadczenia; a przytem po ukazaniu się dzieła odrazu wyk zanoby mu fałsz, gdyby tam się znajdował. Autor-skrutator nie mógł również sfałszować, ale jak powiada, że sam pragnął dobrze i jak historyi przystoi pisać. Zresztą nie bierze on na się odpowiedzialności za wiarogodność skracanej książki. Jego głównym celem jest skracać „a prawdę o każdej rzeczy składaczom (Vulg. auctoribus, gr. συγγραφεῖ historykowi) zostawując“ (II Mach. II, 29). Wiarogodność więc II Mach. zależną jest od Jazona z Cyreny, który, jak powiedzieliśmy wyżej, mógł z własnego doświadczenia wiedzieć o wszystkiem, co pisał.

Jeżeli są pewne trudności w pogodzeniu niektórych opowiadań I Mach. i II Mach., to różnice te nie są do tego stopnia wielkie, aby opowiadania te nawzajem się wykluczały. Mają one przytem przyczynę tej różnicy, czy to trzymanie się innej chronologii (według ery Seleucydów, ale II Mach. rozpoczął ją od miesiąca Tiszri 312 r.), czy to inny cel przy pisaniu. Wyjaśnienie tych trudności ob. u F. X. Patrizi, *De consensu utriusque libri Mach.* Roma 1856; F. Vigouroux, *Les livres Saints et la crit. ration.* 5 wyd. t. IV, 638—668; Cornely, *Introd. spec.* t. II, str. 463.

K a n o n i c z n o ś ć. I i II Mach. należały do tak zw. ksiąg deutorokanonicznych Star. Test. (ob.). Żydzi Palestyńscy chociaż przyznawali im należną powagę, jak wiemy z pism Józefa Flawiusza, jednak nie umieścili ich w swoim kanonie. W kanonie jednak aleksandryjskim stale były umieszczane. Dlatego też Kościół katolicki, mając tę tradycyę od Apostołów i OO. Kościoła, uznał je na równi z innymi za natchnione i kanoniczne. Do Soboru jednak Trydenckiego kwestya kanoniczności ksiąg była sporna. Św. Hieronim uważał je za apokryfy (Prol, gal.)—powtórzyło się to i w XVI w. (Cajetanus). Luter odrzucił księgę Mach., toż samo i kościół prawosławny (ob. K a n o n k s i ą g ś ś.). (Por. Rabanus Maurus,

Comm. in ll. Mach.; M. A. Scholz, *Commentar zu d. BB. der Makkab.* Frankf. 1835; L. W. Grimm, *Exeg. Hadbuch* zu den Apokr. d. Alt. Test., Lp. 1853; F. Keil, *Comm. über die Bücher der Makkab.* Lp 1875; Gillet, *Les Machabées.* Paris 1880; B. Niese, *Kritik der beiden Makkabäerbücher.* Berlin 1900; J. Knabenbauer, *Comm. in duos ll. Machabaeorum* Parisiis. 1906).

Ks. J. A.

Machabejskie księgi apokryficzne.

III. Mach. nie ma najmniejszego prawa do tego tytułu, gdyż o Machabejczykach nic nie opowiada, mówi tylko o czasach poprzedzających walki Machabeuszów. W Kościele katolickim nigdy do kanonu ksiąg śś. nie była zaliczana. W Wulg. nie tłumaczona. Pierwsza o niej wzmianka jest w kanonach Apost. (k. 85), u Teodoreta Antyocheńskiego. W gr. tłum. Sept. znajduje się, jak również w Peszito.

Cel i treść. Głównym celem autora było zachęcić Żydów aleksandryjskich do wytrwania w wierze i cierpliwości z powodu rozmaitych prześladowań. Aby zaś skutecznie zachęcić ich do wytrwania, opowiada autor dzieje prześladowania Ptolomeusza IV Filopatora. Ptolomeusz po zwycięstwie Antyocha W. przyjęty uroczyście przez Żydów chciał zwiedzić świątynię i wejść do miejsca najświętszego. Kiedy mu Żydzi nie pozwolili, tak się na nich obraził, że przyjechawszy do domu, kazał wszystkich Żydów pozabijać. Ale to mu się nie udało, gdyż albo zabrakło papirysów do spisania, albo sam o rozkazach wydanych zapomniał, albo w skutek rozmaitych własnych nieszczęść. Widząc w tem palec Boży, odmienił swoje postanowienie i dał Żydom zupełną wolność Na pamiątkę tego urządzono wielką uroczystość.

Autor, czas i język. Przypuszczają ogólnie, że autorem III Mach. był żyd aleksandryjski i napisał to dzieło po grecku. Rzeczywiście greczyzna zdradza żyda – hellenistę, który uległ nawet filozofii aleksandryjskiej (I, 2. 16; IV, 16 i II, 2) co do czasu—niewiadomo kiedy była napisana. Ponieważ książka była napisana dla Żydów prześladowanych, a prześladowanie w późniejszych czasach było za panowania Kaliguli, więc powstanie III Mach. w tym czasie umieszczają niektórzy (B. Ewald, Reuss, Schürer). Nie jest rzeczą jednak pewną, czy to było właśnie to prześladowanie, gdyż ich było więcej. Dlatego też inni przyjmują jako czas powstania księgi między I w. przed a I po Chr.

III Mach. nie doszła nas w całkowitej formie, brak jest początku. Dzisiejszy tekst rozpoczyna się odrazu ὁ δὲ φιλοπάτωρ i II, 25 wspomina o towarzyszach króla, o których widocznie już przedtem mówił. Dzisiejszy tekst podzielony jest na VII rozdziałów.

Wiarogodność historyczna. Niektórzy (Davidson) powiadają, że III Mach. jest fikcją, baśnią, nie ma w niej prawdy, — to jednak jest przesadzone, gdyż fakta, o których III Mach. opowiada w gruncie rzeczy zgadzają się z opowiadaniami różnych historyków (Liviusz, Justyn, Józef Flaw.). Historycy ci mówią o Ptolomeuszu IV Filopatorze, o jego zwycięstwie nad Antyochem W., o jego pobycie w Fenicji, Celesyryi, o jego gwałtownym charakterze i t. d. Z tego wzgl du nie można uważać III Mach. jako baśni i fikcyi. Zapewne, że wieleo jest w III Mach. fikcyjnego, zmyślnego, ale nie wszystko. (Por. Grimm, *Exegetisches Handbuch zu den Apocryphen des A. T.*, Lp. 1857; L. Schürer, *Geschichte des jud. Volkes* t. III, str. 364, Lp. 1898; Willrich, *Juden und Griechen vor der makkab. Erhebung*, 1895; Abrahams, *The third book of the Maccab.* (J. Q. R. vol. IX, 1097), J. Felten, *Neutest. Zeitgeschichte.* t. I, str. 577. Regensburg 1910).

IV Machabejska książka z Machabeuszami ma tyle wspólnego, że bierze wyjątek z II Mach. (VI, 18—VII, 14) o męczeństwie Eleazara i matki z siedmiu synami; około tego tematu obraca się cała treść książki. Właściwie nazywa się tak, jak ją nazywano w pierwszych wiekach, np. Euzebjusz „o panowaniu umysłu“ περὶ αὐτοκράτορος λογισμοῦ) gdyż autor rozwija myśl, że umysł pobożny przeważnie panuje nad popędami. Forma książki—to kazanie, mowa filozoficzno-religijna wypowiedziana przez autora do współwyznawców, aby ich zachęcić do cierpliwego niesienia

prześladowań. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa IV Mach. była bardzo ceniona i rozpowszechniona wśród chrześcijan, którzy widzieli w przykładzie Eleazara i siedmiu męczenników, jak należy znosić cierpliwie prześladowania za wiarę. Księga doszła do nas w gr. Septuagincie, umieszczana na końcu i w dziełach Józefa Flawiusza. Kościół uważał ją zawsze jako apokryf.

Autor i czas napisania. Niektórzy znaczniejsi pisarze uważali, że autorem IV Mach. był Józef Flawiusz, ale niesłusznie; wewnętrzne racye przemawiają za tem, że kto inny był jej autorem, prawdopodobnie żyd hellenista przejęty filozofją stoicką, gdyż przeprowadza myśl o panowaniu nad wszelkiemi wzruszeniami. Przytem niema w IV Mach. ciasnego pojęcia nacyonalizmu palestyńskiego, ale rozwinięty jest szerszy pogląd. „Mamy tu jeden z najpiękniejszych pomników tego pomostu, rzucanego z świata żydowskiego do świata hellenistycznego.“ (Ks. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów*, t. I, str. 136. Warszawa 1911). Co do czasu powstania z samej książki można wnioskować, że powstała w czasach prześladowania Żydów, gdyż autor chce ich nauczyć cierpliwości i zachęcić do zachowywania praw i przepisów religii. Dlatego też niektórzy są zdania, że powstała w czasie prześladowania Żydów za Kaliguli. Ponieważ jednak niema w niej najmniejszej wzmianki o zburzeniu Jerozolimy, więc napisaną była przed tym wypadkiem. (Por. Frizsche, *Libri apocriphi V. T.* Lp. 1871; Freudenthal, *Die Flavius Josephus beigelegte Schrift über die Herschaft der Vernunft*, Breslau 1869; Zöckler, *Kurzgef. kom. zu den heil. Schr. A. Test. sowie zu den Apokryphen A. T.* München 1891; E. Schürer, *Gesch. d. jud. Volkes.* t. III, Lp. 1898; Ks. dr. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów.* t. I, str. 133, Warsz. 1911).

V Machabejska książka (apokryficzna). Jesto kronika arabska o dziejach żydowskich, ogłoszona wraz z tłumaczeniem łacińskiem w Poliglocie paryskiej 1645 r. Cotton pierwszy nazwał ją V Mach., gdyż opowiada przeważnie o dziejach Machabejczyków (*The five Books of Machabees*, Oxford 1832). Tekst obecny jest tłumaczeniem arabskiem z dawniej istniejącego oryginału hebrajskiego, który był prawdopodobnie napisany przez żyda w niedługim czasie po zburzeniu Jerozolimy. Dowodem tego sposoby wyrażania się o mieście świętem, o świątyni i wzmianka o zburzeniu świątyni, jako o fakcie już dokonanym. Opowiadanie jednak doprowadzone tylko do tego czasu, kiedy Herod kazał zamordować żonę swą Mariamnę, matkę Aleksandrę i synów Aleksandra i Arystobula, a więc do 6 r. przed Chr. Autor i tłumacz arabski są zupełnie dotychczas nieznani. Prawdopodobnie, że tłumacz porobił pewne zmiany i popełnił przytem błędy, albo też przyznać trzeba, że autor sam fałszywie podał niektóre wypadki i nazwiska historyczne. (Por. Vigouroux, *Dict. Bibl.* fasc. 34, str. 502—505).

Ks. J. A.

Machabeusze.—Siedmiu braci męczenników, którzy wraz z matką swą ponieśli śmierć za wiarę z rozkazu Antyocha Epifanesa. Opowiada nam o szczegółach tego męczeństwa II ks. Machabejska r. VII, w w. 1—41. Dokładnie data i miejsce męczeństwa nie wskazane. Według ogólnej tradycyi stało się to w Antyochii. Od najdawniejszych czasów chrześcijanie czcili ich jako męczenników, o czem swiadczą wzmianki w dziełach Ojców Kościoła. Kościół Rzymski obchodził dawniej pamiątkę ich 18 stycznia, obecnie obchodzi 1 sierpnia. Relikwie tych męczenników zostały przeniesione z Antyochii do Rzymu i przechowują się w kościele św. Piotra w Okowach. (Por. *Martyrologium Romanum*, Augustae Taurinorum, 1892, p. 185; Card. Rampolla, *Del luogo del martirio et del sepolcro dei Maccabei*, in 7-o, Rome, 1898).

Machado Dominik dom., opat generalny kongr. Benedyktynów brazylijskich, ur. w r. 1824. Wstąpiwszy do Benedyktynów uczynił profesyę w r. 1840 i wyświęcony został na kapłana w r. 1847. Za rządów portugalskich zakony zarażone jansenizmem i galikanizmem ostygły bardzo w swej pierwotnej gorliwości. Prześladowanie za cesarza dom Pedra dokonało reszty; zwłaszcza Benedyktyni wiele musieli wycierpieć. Kardł Pitra usiłował wstawić się za uciśnionymi braćmi, lecz bezskutecznie. Leon XIII

pragnąc odnowić ducha kongregacyi powierzył reformę jej i opiekę nad nią kongregacyi zakonnej z Beuron, która w tej misyi posłała o. dom. Van Caloen'a. Przedstawicielem dawnych Benedyktynów brazylijskich był wybrany przez pża w r. 1897 dom Machado opat św. Sebastyana w Bahia, które było pierwwszem opactwem w Brazylii. W r. 1900 otrzymał on błogosławieństwo i równocześnie nominacyę na przełożonego generalnego brazylijskiej kongr. benedyktyńskiej, wikaryuszem zaś jego został dom Gerard Van Caloen. W r. 1903 siedziba opactwa została przeniesiona do opactwa N. Maryi Panny w Monserrat w Rio-de Janeiro. Tu † M. w r. 1908. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1909, 8-o, str. 708).

X. J. N.

Machati ob. Maacha.

Machiavelli Mikołaj wybitny historyk i mąż stanu włoski, † 3 maja 1469 we Florencyi, pochodził z zubożałej patrycyuszowskiej rodziny. Już w r. 1498 jako stojący na czele 2-giej kancelaryi republiki florenckiej był używany w misyach dyplomatycznych do cesarza, pża, króla Francyi i in. Wypędzony przez Medyceuszów z Florencyi 1512 r. usunął się do swej posiadłości San Cassiano pod Florencyą, gdzie wyłącznie poświęcił się pracy literackiej. Najważniejszem dziełem jego są: *Istorie fiorentine; Discorsi supra la prima decade di Tito Livio; Dell' arte della guerra sette libri*, a przedewszystkiem *Il principe*. W tem ostatniem dziele wywodzi na przykładzie Cezara Borgii (ob.), jak uzurpator przez rozumne i konsekwentne działanie, nie oglądając się na religię i moralność, może w państwie ująć i zatrzymać najwyższą władzę, nie liczącą się z niczem. Teorya ta zowie się Machiawelizmem, pko któremu Fryderyk II pruski napisał „Antimachiavell." Ranke i n. nowocześni historycy nie widzą w „Il principe" stałych przekonań M-o, a jedynie wskazania polityczne, zakrojone na owoczesne stosunki włoskie. Zbiór dzieł M-go wyd. Polidori we Florencyi 1857, w niemiec. tłum. v. Ziegler 8 t. 1832-41. (Por. Villari *M. e soi tempi*, Milano 1895; L. Deyer, *M. and the Modern Stato*, Boston 1905; L. Siemieński, *M. i jego system*, Kraków 1850. Antoni Sozański przełożył M-ego *Traktat o Księciu*, Kraków, 1868). (*Ch.*).

Machmas, miasto i wąwóz w pokol. Benjamina (dzisiaj wioska Mukhmas). Osiedli w tym wąwozie Filistyńczycy panowali nad całą półn. Judeą (I Sam. 13, 5). Jonatas małym atakiem wyparł ich stamtąd (I Sam. 14, 1). W opisie wyprawy Asyryjskiej (Iz. 10, 28) wzięcie M-u było usunięciem ostatniej przeszkody w pochodzie na Jerozolimę. Jonatas Machab. miał tam swój obóz (I Mach. 9, 73).

Machsor—tak się nazywa modlitewnik hebrajski, zawierający modły przepisane u Żydów na wszystkie święta doroczne. Tem się różni od zwyczajnych modlitewników hebrajskich, zwanych Thefillah, że jest znacznie obszerniejszy, zawiera różne dodatki jako to: pieśni świąteczne, rozmyślania nabożne czysto religijne lub historyczne, albo nawet filozoficzno-scholastyczne ustępy z Pięcioksięgu Mojżesza i z Proroków i zdania ojców czyli „Pirke Abot." Machsory były różne i co do formy, więcej i mniej obszerne, i co do przepisów stosownie do zwyczajów przyjętych przez Żydów w różnych krajach — machsory włoskie, niemieckie, francuskie, hiszpańskie i polskie. Początek ich sięga wieków średnich od X—XIII w. Dawniej nie były znane. Ustny wykład słowa Bożego, tłumaczenie na narzecze ludowe perykopy biblijnej stanowiły główną część nabożeństwa w synagogach. Lecz gdy powoli ten wykład słowa Bożego znikać zaczął, zaczęto starać się o uświetnianie nabożeństw przez pieśni i hymny = Pijut po hebr., a stąd autorów ich nazwano „pijatanim" lub „peitanim." Najsławniejsi z nich byli: Eliezer ben Kalir (włoch), Salomon ben Gabilor, Izaak ben Giath, Moszeh ben Esra, Jehuda Hallewi, Abraham ben Esra. Machsory liczą bardzo wiele wydań, najpierwsze i dziś najrzadsze jest z r. 1486 w Sancina; najzupełniejsze i najszacowniejsze jest z r. 1541 w Bononii; pierwsze podług rytu polskiego z r. 1533 w Pradze. W ostatnich czasach Machsor został przetłumaczony na język polski przez Fr. Straucha. (Por. De Rossi, *Hist. Wörterbuch der jüdischen Schriftsteller*, übers. von Hamberger; Dukes, *Zur*

Kenntniss der neuhebräischen Poesie, Berl. 1856; Luzzato, *Einleitung zum Machsor*, Livorno, 1856; W. W. VIII, 422).

X. R. J.

Maciej św. Apostoł, jeden z 72 uczniów Chrystusowych, po Wniebowstąpieniu Pańskiem z woli Bożej wskazanej Apostołom przez los, na miejsce zdrajcy Judasza (Act. Ap. I, 20—21). Imię Maciej zdaniem egzegetów ma pochodzić od hebr. Mathania i odpowiadać słowiańskiemu Bożydar lub Bohdan. (IV Reg. XXIV, 17; I Par. IX, 15; XXV, 16; II Paral, XX, 14; XXIX, 13; Neh. XI, 17). Po za tem Pismo św. nic więcej o św. Macieju nam nie mówi.

Według podań starożytnych miał on pochodzić z bardzo zamożnych rodziców z pokolenia Judy z miasteczka Betleem. Gdy Chrystus Pan począł głosić Boską swą naukę, św. Maciej jeden z pierwszych został Jego uczniem i już nigdy nie rozstawał się ze swym Mistrzem. Po otrzymaniu godności apostolskiej głosił światło ewangelii w ziemi żydowskiej. W kazaniach swych zdaniem św. Klemensa Aleks. zalecał głównie niezbędne dla chrześcijanina walczenie ze zmysłowością, nowonawróconych zachęcał do życia umartwionego Wielką liczbę dusz pozyskał Kościołowi, aż wreszcie złość żydowska uwięziła go z rozkazu wielkiego kapłana Ananiasza i święty Apostoł poniósł śmierć męczeńską 24 lutego. Według *Synopsis Dorothei* św. Maciej miał głosić ewangelię w Etyopii, a umrzeć w Sebastopolis. Stare brewiarze rzymskie jako miejsce prac jego apostolskich wymieniają Macedonię. Relikwię św. Macieja miała wywieść św. Helena do Rzymu i tu spoczywają w kościele S. Maria Maggiore, a część ich dostała się do Trewiru. Kościół Rzymski obchodzi pamiątkę św. Macieja 24 lutego (w r. przestępnym 25); Kościół Grecki 9 sierpnia. Na obrazach św. Maciej przedstawiany bywa z toporem na ramieniu, lub też z włócznią w ręku i z kamieniami u nóg, jako symbolem swej śmierci męczeńskiej. (Por. Bolland, t. III, Febr, pag. 431—454; Prokop, *Żywoty Świętych Pańskich*, Warszawa, 1875, str. 139—140; W. W.. 8, 1041). *X. R. J.*

Maciej II bp żmujdzki, rodem z Topola, mianowany bpem przez pża Piusa II na życzenie króla Kazimierza. Gorliwy pasterz, w braku seminaryum, we własnym domu utrzymywał młodzież mającą powołanie do stanu duchownego i kształcił w naukach potrzebnych duchownym. Maciej porzucił Wornie i obrał na stałą siedzibę Olsiady, przez co dał zły przykład i następcom swoim, którzy więcej w Olsiadach niż w Worniach przebywali. † w r 1471. (Por. Wołonczewski ks., *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-a, str. 34).

Maciej Janina bp przemyski ob. Janina Maciej.

Maciej z Janowa ob. z Janowa Maciej.

Maciejowski Adam ks., kapłan dyecezyi płockiej, współczesny, piszący pod pseudonimem Prawdzic. Napisał: *Literatura i życie*, Płock 1910; *Niech żywi nie tracą nadziei*, Tże 1910; *Lud a duchowieństwo*, Tże 1910; *Wady kaznodziejstwa współczesnego*; *Tam sięgaj gdzie wzrok nie sięga*! Płock 1911, 8-a.

Maciejowski Wacław Aleksander, dr. praw, ur. w r. 1793 w Kalwaryi, kształcił się w Piotrkowie, w akad. krakowskiej, uniw. we Wrocławiu, Berlinie, Getyndze. W r. 1825 został prof. prawa rzymskiego w uniw. warszawskim do r. 1831. W r. 1838 został profesorem języków i literatury łacińskiej i greckiej w akad. duch. rz. kat. † w r. 1883 w Warszawie. M. badał dzieje ojczyste, a zwłaszcza ludów słowiańskich, i w tym zakresie wydał wiele dzieł; nie na wszystkie jednak wywody jego krytyka naukowa zgodzić się mogła, zwłaszcza w kwestyi obrządku wschodniego w pierwotnej Słowiańszczyźnie oraz w ogóle początkowych dziejów Polski. Uczony prawnik Walenty Dutkiewicz wykazuje znów M-u w jego *Historyi prawodawstw słowiańskich* (Warszawa 1832 35, 4 tomy; wyd. 2-ie tże 1856—65, 6 tomów) szereg fałszów historycznych, a nawet jego uczoność podaje w wątpliwość. (Por. W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia nad historyą prawodawstw słowiańskich W. A. Maciejowskiego*. Warszawa 1870 r.) Dzieło M-go dostało się na indeks. (*Decr.*

19 aug. 1858). *Pamiętniki o dziejach piśmien. i prawodawstwie Słowian.* Warszawa 1839, 2 tomy (również na indeksie); *Polska aż do pierwszej połowy XVII w.* Tże 1842, 4 tomy; *Piśmiennictwo polskie* od czasów najdawniejsz. aż do r. 1830, Tże 1851, 3 tomy; *Pierwotne dzieje Polski i Litwy.* Tże 1846; *Historya włościan.* Tże 1871; *Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie.* Tże 1878, i inne. Z rzeczy klnych drukował w „Pamiętn. rel. mor." t. XIV, 324 „Stan dziesięcin w dyec. polsk. aż do czasów Kazim. W."; „Tłumacz. Pis. św. na jęz. pols. w XIV i XV w. i wyjątki z biblii Królowej Jadwigi"; t. XVI, 93; „Ks. Fabjan Birkowski"; t. XVI, 381, „O poezyi relig. od czasów ukazania się jej w Polsce aż do Władysława ze szczególną uwagą na Mikołaja Sępa Sarzyńskiego." (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 515 i nst.; ks. Pleszczyński, *Dzieje akad. duch. rz. kat. warsz.* 1907, str 154). *X. J. N.*

Maciejowski Bernard h. Ciołek. Syn Bernarda kasztel. lubelskiego i starosty trembowelskiego i Elżbiety z Kamienieckich, ur. 1548, uczył się zrazu w domu stryja swego Stanisława, a potem w Wiedniu u Jezuitów razem ze ś. Stanisławem Kostką. Za Zygmunta Augusta został chorążym koronnym, a Stefan Batory męstwo jego na wyprawach moskiewskich okazane nagrodził starostwem borysławskiem r. 1579, ale M. zrzekł się go w trzy lata później i udawszy się do Rzymu, poświęcił się tam teologii, której się u Jezuitów uczył. Wyświęcony na kapłana, został r. 1585 kan. krakow., dziekanem warszawskim i kantorem gnieźń. Rok później jest deputatem kapituły krakows. na trybunał koronny; następnie zostaje administratorem dyec. łuckiej, a roku 1588 biskupem tamże. Gorliwy pasterz, odnawia katedrę, czasu zarazy daje dowody poświęcenia dla ubogich. R. 1590 w imieniu Zygmunta III składa hołd pżowi, a r. 1594 przewodniczy z ramienia papieskiego na synodzie brzeskim, pracując usilnie nad sprawą unii kościelnej. R. 1600 zostaje bpem krakows, 1604 kard. z tytułem *s. Joannis ante portam latinam*, a r. 1606 za zezwoleniem Pawła V kumuluje z krakowską katedrę gnieźnieńską, do której ingres d. 21 marca 1607 odprawił. † w Krakowie 19 stycznia 1608, pochowany tam w katedrze w kaplicy Matki Bożej Śnieżnej. Zwołał synod dyec. w Krakowie 1601 i prowincyonalny gnieźnieński w Piotrkowie 1607. Odznaczał się pobożnością, łagodnością, miłosierdziem. Kopie obrazu Matki Bożej Większej sprowadził z Rzymu i darował jedną Dominikanom w Krakowie (obraz cudowny Różańcowy), drugą Dominikanom w Łucku; obraz ten również cudowny, jest obecnie w katedrze łuckiej. Skarbiec katedralny na Wawelu ma do dziś dnia po nim kielich. Jezuitom lubelskim zapisał dziedziczny Chodel z obowiązkiem wystawienia w nim kaplicy N. M. P. Loretańskiej. Jako papieski *legatus a latere*, błogosławił związek Zygmunta III z Konstancyą Austryacką; za jego sprawą bpi polscy pisali do Mikoł. Zebrzydowskiego w sprawie nakłonienia go do zaniechania wojny domowej. Ma potret u Franciszkanów w Krakowie. Ustawy synodu piotrkowskiego są ogłoszone drukiem w Krakowie 1609 i 1630; nadto: *Epistola pastoralis ad parochos dioec. cracovien.* 1601, *Epistola pastoralis* do duchowieństwa dyec. gnieźń. 1607, kilkakrotnie później przedrukowana; *Oratio obedientialis coram... Sixto V, in Consistorio publico habita die VII Julii MDXC habita*, Romae 1590 (w imieniu Zygmunta III); *Oratio coram... Gregorio XIII in consistorio publico die XXVI Januarii MDXCI habita*, Romae 1591, toż samo Kraków 1591; *Index librorum prohibitorum*, Cracoviae 1603, tu do regestru pod powagą papieską ułożonego dodany spis autorów i ksiąg polskich zakazanych. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*, t. II; Korytkowski, *Żywoty arcybiskupów gnieźń.* t. III; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, 1905, E. W. O.; Estr. *Bibl.* t. XXII). *M. B.*

Maciejowski Jakób ks. T. J., ur. w r. 1713 w Fuldzie, nauczał Pisma św. i języka hebrajskiego w Wircburgu w r. 1760; opracował dzieło p. t. *Masora* sive critica Hebraeorum sacra ad primaevos fontes examinata una cum analysi polemica dogmatica. Wircburgi 1761-go r., 4-o; *Notiones electricae.*

Heidelbergae 1751-go roku in 4-o. M. był też profesorem teologii moralnej w Molsheim oraz hebrajskiego i teologii w Heidelbergu; od r. 1766 69 rektorem w Fuldzie i od 1669—73 w Heiligenstadt. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, V, 264; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 80).

Maciejowski Michał, pijar, ur. w r. 1770 w Warszawie, kształcił się w Berlinie w pedagogice, wysłany tam kosztem rządu pruskiego. Powróciwszy z zagranicy otworzył w Białymstoku gimnazyum, którego był rektorem przez lat 12, w r. 1814 założył gimnazyum podolskie i sekularyzował się. W r. 1830 powrócił do zgromadzenia i † jako pijar w Warszawie w r. 1832. Napisał: *Wykład nauk i sposobu tychże dawania* w gimnazyum podolskiem. Berdyczów 1816; *O duchu i cechach prawdziwej pobożności*. Warszawa 1830. i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. IX, str. 515).

Maciejowski Samuel, stryj kardł. Bernarda. Ur. 1498 syn Bernarda kasztel. lubelskiego. Kształcił się naprzód w szkołach krajowych i na dworze bpa Tomickiego, który go wysłał na akademię padewską, gdzie się uczył retoryki i filozofii. Po powrocie został sekretarzem królewskim, kan. gnieźn. i krak., proboszczem w Gołębiu, 1537 sekretaw. kor., później podkanclerzem kor., a r. 1540 bpem chełmskim, z którego po roku przenosi się na łuckie, a 1542 na płockie. Świątobliwy, łagodny, nieodstępny przy boku królewskim, służył mu wiernie zdrową radą, a najważniejsze sprawy państwa spełniał umiejętnie z godnością. R. 1545 zostaje bpem krakows., r. 1547 kanclerzem w. kor. † 25 października 1552, pochowany w katedrze krak., w kaplicy, którą dał przebudować i do której sprowadził obraz Matki Bożej Większej łaskami słynący. Ma tu wspaniały pomnik w stylu odrodzenia i portret u Franciszkanów. Odznaczał się M. roztropnością, nauką i wymową oraz łatwością w układaniu mów łacińskich. Dzielnie wspierał koniec rządów Zygmunta Starego, oraz początki panowania Zygmunta Augusta. Na sejmie piotrkowskim 1548 broniąc ważności związku małżeńskiego mł dego króla z Barbarą Radziwiłłówną, przyczynił się do uśmierzenia wszczętej burzy. Właściwą też mu była cnota chowania tajemnicy powierzonej. Na czas rządów M. przypada szerzenie się h rezyi i zuchwalstwa dyssydentów. Nie zdołał on burzy odwrócić, ale starał się zło zmniejszyć, a choć strona niechętna mu pomawiała go o zbytek łagodności, to bp zawsze dawał dowody roztropności i wierności zasadom. Zasługą M. było, iż na swym dworze wychowywał młodzież szlachecką; jakoż z tej szkoły wielu zacnych ludzi wyszło. Na Prądniku pod Krakowem „włoskim kształtem dom piękny zbudować kazał,“ gdzie w świetnem humanistów gronie wzorowe wiódł rozmowy, uwiecznione w *Dworzaninie* Łukasza Górnickiego. M-o trzy mowy są drukowane: 1) łacińska miana do Elżbiety austryackiej narzeczonej Zygmunta Augusta; 2) na pogrzebie Zygmunta I, napisana i wygłoszona po polsku, a wydana po łacinie i po niemiecku; 3) Odpowiedź (na mowę Boratyńskiego na sejmie piotrkowskim) dowodzącą, że na ożenieniu (z Barbarą Radziwiłłówną) nie tak zależy wiele, gdy król w inszych rzeczach będzie dosyć czynił swej powinności. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.* t. II; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, 1905; E. W. O. Estr. *Bibl.*, t. XXII).

M. B.

Mack Marcin, profesor studyum biblijnego w uniw. w Tubindze (1831), usunięty z katedry z powodu votum theologicum wydanego w kwestyi błogosławieństw małżeństw mieszanych w r. 1840, następnie proboszcz i dziekan. † w r. 1885. Napisał: *Commentar über die Pastoralbriefe des Ap. Paulus*. Tübing 1838; *Bericht über des H. Dr Strauss* Bearbeitung des Leben Jesu. Tże, 1837, 2 zesz.; *Catholica etc.* Augsb. 1841. (Por. Hurter, *Nomenclator theol.* Oeniponte. 1895, 8-o, t. III, k. 1291 i nast.).

Mackenzie — wikaryat apostolski w Północnej Kanadzie (Vicariatus apost. Mackenzie).—W 1862 r. z części bpstwa kanadyjskiego St. Boniface utworzono wikaryat apostolski Athabasca-Macken-

zie. W 1901 r. rozdzielono go na 2 wikaryaty aplskie; Athabaski — i Mackenzie. W 1908 r. z części wikaryatu apost. Mackenzie utworzono prefekturę aplską Yukon dla Alaski. Pod koniec 1907 r. wikaryat aplski Mackenzie liczył 12 tys. katolików, 18 kościołów i kaplic, 20 kapłanów — oblatów. O. M. J., 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 246 — 247; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 761). *X. C. S.*

Mäckey dom, benedyktyn współczesny, jest kierownikiem wydawnictwa całkowitego dzieł św. Franciszka Salezego podług autografów i wydań oryginalnych. Wydawnictwo podjęły Wizytki pierwszego klasztoru w Annecy. Wydawnictwo rozpoczęto w r. 1892. Wyszło t. II in 8-o.

Mackiewicz Franciszek bp kamieniecki, był do r. 1802 sekretarzem Michała Romana Sierakowskiego, samozwańczego bpa latyczowskiego na Podolu, następnie kanonikiem kamienieckim, koadyutorem bpa kamienieckiego Jana Dembowskiego († 1809 r), w końcu bpem kamienieckim, † w r. 1842. Gorliwy i pobożny pasterz.

Mâcon — bpstwo we Francyi (dioec. Matisconensis). — Mâcon, nad Saoną położone, nosiło nazwę Matisco, jako gród celtyckiego ludu Aeduorum w Galii. W czasie Wielkiej Rewolucyi bpstwo w M-n, istniejące od r. 538 zniesiono, a następnie połączono je ze stolicą w Autun (ob. art. Autun), suffraganią arcpbpa Lyońskiego. Dyecezya ta połączona obejmuje departament Saony i Loary; w 1904 r. liczono tu ok. 619 tys. katolików, 65 parafij, 458 filij (succursales), 68 wikaryatów, 1 zgromadzenie zakonne męskie, 17 żeńskich. — Synody w Mâcon: 1-y w 583 r. wydał kanony dyscyplinarn.; 2-i w 585 r. również w sprawach karności klnr, obchodzenia świąt i t. p. (Por. de la Rochette, *Histoire des évêques de Macon*, 1866..., 2 t.; *Academie de Macon*, założ. w 1805 r. wydał *Comptes rendues*, Macon, 1806 r. i nast.; *Annales*, Macon, 1851 i nast.; Maassen, *Concilia aevi merovin.* w *Monumenta German. historica...*, Hannover—Berlin, 1893, sect. III. 1, p. 155—161; 163—173; Duchesne, *Fastes Episcopaux*, Paris, 1894—1900; t. II, p. 195...; Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., t. III, k. 36...; 39...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 64; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907; t. I, k. 426; 1911, t. II, k. 761).

X. C. S.

Macrus Dominik ob. Magri.

Mączyński Jan ks. (według innych Piotr) apostata, filolog polski, ur. w r. 1516 w Gzikowie pod Błaszkami, odbywał liczne podróże po Francyi, Włoszech i Hiszpanii; powróciwszy został kapłanem, wkrótce potem kanonikiem kaliskim i poznańskim, w r. 1559 proboszczem w Rujsku. Dla wysokiej nauki ceniony przez Zygmunta Augusta i Stefana Batorego cieszył się ich względami. W tym czasie dokonał się przewrót religijny w jego duszy, bo oto zrzucił suknię duchowną i ożenił się. Mimo to należycie udotowany pełnił obowiązki sekretarza królewskiego do pism łacińskich do r. 1562. W r. 1564 bawił w Królewcu. Przy szczodrobliwości możnych i oszczędności doszedł do znacznego majątku. W r. 1587 z obłąkania czy rozpaczy życie sobie odebrał. Z dzieł jego wielkie ma znaczenie wyd. później *Lexicon latino-polonicum etc.* Regiomonti 1764, in fol., ważny z tego względu, że dochował dużo wyrazów polskich, za czasów jego używanych. Z innych: *Lament matki korony Polskiej*, z śmierci przesławnego Pana Stefana I-go i t. d. B. m. 1586; *O małżeństwie kapłanów, dyakonów.* Królewiec 1570. To ostatnie dzieło dostało się na Indeks librorum prohibitorum wyd. w Krakowie 1617, in 12-o. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych. Polaków.* Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 95 i nst.; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, 135—137; 400; t. IX, 55).

X. J. N.

Mączyński Józef, archeolog, ur. w r. 1801 w Krakowie, † w 1862; napisał m. i. *Pamiątka z Krakowa.* Kraków 1845, 3 t.; *Kraków dawny i teraźniejszy.* Tże 1854; *Kilka podań* i wspomnień krakowsk. Tże 1855; *Ar-*

chiprezbyterowie i kapłani kościoła Maryackiego. Tże 1857, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 55).

Madagaskar czwarta z kolei wyspa w świecie, na Indyjskim oceanie położona. Prawdopodobnie Menuthias starożytnych, później Cherberat zwana. Malajsko - negrski element napływowy sięga zamierzchłych czasów, arabski—Mahometa. 1506 r. 2 lutego odkrytą została na powrotnej drodze z Malabaru przez portugalczyka Ferdynanda Soareza, który ją nazwał Sâv Laurenço. Portugalczycy, holendrzy i anglicy ustępowali kolejno przed dzikością tuziemców i niezdrowym klimatem. Francuska kolonizacya na „Isle Dauphine," albo „France Orientale" sięga czasów Richelieu'go i Colbert'a (1642, 1644), dzięki którym założony został Fort Dauphin (1643) zburzony przez krajowców 1672. R. 1750 pobudowano Ste-Marie, a 1768 odbudowany został napowrót w imieniu Francyi Fort Dauphin przez słynnego przygodami Beniowskiego (1774—86) na Antongilbai. Wszystko zrujnował król Radama I (1810—28), który anglikanizm popierał, ulegając angielskim wpływom. Wdowa po nim urządziła rzeź missyi, za co poniosła karę z ręki Ranavol I (1828—61). 1838—41 Francya obsadza niektóre punkty na M. (Nossi-Bé). Pod Ranavol II i III znów wybuchają powstania, zwłaszcza że 1869 Ranavolo II prezbyteryanizm uznaje za religię panującą. 17 grudnia 1885 r. prowincyę Diego Suarez ustąpiono Francyi 1 paźd. 1895 za sprawą gen. Duchesne (pochód na Antanarivo) uznano M. pod protektoratem Francyi, 6 sierpnia 1896 proklamowano aneksyę, a 28 lut. 1897 r. złożoną z tronu królowę przewieziono do Réunion'u a potem do Algieru. Politycznie więc M. należy do Francyi, której zależy na utrzymaniu bogatej kolonii. Prawie cała wyspa przedstawia jedną wielką kopalnię. Złoto w dużej ilości i drogie kamienie (rubiny, szmaragdy, szafiry, topazy), minerały (żelazo, srebro, cynk, platyna, nikiel) i bogate lasy dają niezwykłe dochody. Ludność oprócz części europejczyków (15,000) i małej liczby arabów, należy do jaśnielszej rasy Howa (850,090) azyatyckiego pochodzenia, i ciemnej—negrskiego, prawdopodobnie oceańskiego pochodz. Howa przyjęli prezbyteryanizm, z którymi zassymilowało się plemię autochtonów (300,000) Betsileo. Pozostali negrzy przeważnie poganie: na zachodzie Betsimisaraka leniwe plemię obojętne dla Francuzów, na wschodzie Sakalawi najwięcej wrogie europejczykom i południu zupełnie dzikie plemiona. Cała ludność liczy około 3 milionów. Pod względem religijnym, oprócz prezbyteryanów jest na M. 184,000 protest. i 150,000 katol. M. jest w stanie misyjnym, podzielony na wikaryaty apostolskie. Połud. M. przez Lazarystów od 1896 r. obsadzony, posiada 6 kościołów i kaplic, 12 księży, 7 braci, 12 sióstr mił., 4 szkoły, 6,000 katol. z wikar. apost. na czele (rez. Fort Dauphin.). Centralny M. założony 1848 r. (pom. 18 a 22° poł. szer.), a obsadzony przez Jezuitów i Ojców de La Salette. Liczy 1148 kościołów i kaplic, 76 księży, 40 braci szkol., 3 zgrom. żeńskie 1358 szkół (90.070 dzieci), 118,411 katolików. Główny dom Jezuitów z rezyd. Wik. Ap. w Antananarivo od 1902 r. Centr. M. dzieli się na dwie prowincye: Imerina i Bestileo. Wreszcie północny M. założony 1898 a na nowo zorganizowany 1901 przez Ojców od św. Ducha z rez. apostolską w Diego Suarez obsługiwany, liczy 21 koś. i kaplic, 32 księży i braci, zakonnic (dzieci Maryi), 23 szkoły (2.000 dzieci) i 16,000 kat. Chrześcijańska idea miłosierdzia znalazła ujście w obsługiwaniu przez swych synów i córki trędowatych (Ojciec Beyzym). (Por. A. Grandidier, *Hist. phys. nat. et polit.* 50 tom. 1872 ss.; *Guide d'immigrant*, 3 t. wyd. 1899; Eynard, *Madag. ill.* Cahors, 1900; E. F. Gautier. *Mad.*, 1902; Blanchard, Boule i inni, *Madag. au début du 20 Siècle*, 1902; d'Anfreville de la Salle, *Mad*, 1903; Gravier, *Mad. Les Malgaches*, 1904; A. Jon, *Mad.* 1905; wszystko, wyd. w Paryżu; *Journal off.* od 1896 codzien. i „Guide ann.," rocz. od 1898 „Antanarivo." Mapy dokładne M. wydali: Roblet, 1 : 100,000 (12 map, Par. 9100), Gautier 1 : 150,000 (Par. 1902)

Ks. M. N.

Madevski Idzi pijar ob. Idzi od św. Józefa.

Madian — hebr. Midyan, gr. Μαδιάμ i Μαδιάν,—syn Abrahama i Cetury, ojciec Ephy, Ophera, Henocha, Abidy i Eldai, protoplasta M a d y a n i t ó w (Genes. XXV, 1—4; I Paral. I, 32—33). Wspomina o nich po raz pierwszy Pismo św. z powodu porażki, jaką im zadał król Edomitów Adad (Genes. XXXVI, 35). Następnie spotykamy się z nimi w historyi Józefa, którego kupili kupcy madyaniccy i zawieźli do Egiptu (Gen. XXXVII, 25—36). Jetro madyanita, kapłan, udziela gościnności Mojżeszowi, daje mu za żonę córkę swą Sephorę a gdy Mojżesz wyprowadził Izraela z niewoli egipskiej, odwiedza go niedaleko góry Synai (Exod. II, 15—21; XVIII, 12—27). (Ob. J e t h r o). Hubab madyanita służył Żydom za przewodnika na pustyni. (Num. X, 29—33). Gdy w swym pochodzie zbliżył się do krainy Moab, znów się spotkali z Madyanitami bałwochwalami, czcicielami Beelphegora. Córki ich uwiodły wielu izraelitów w Setim do bałwochwalstwa, za co Mojżesz kazał wygładzić około dwudziestu czterech tysięcy Madyanitów (Num. XXII, 4—7; XXV, 6, 15—18; XXXI, 8). Za czasów Gedeona Madyanici znów występują na widownię jako zaciekli nieprzyjaciele Izraela; przez dłuższy czas go niepokoili swymi napadami, aż im ostateczną klęskę zadał Gedeon (Jud. VI, I—VIII, 28). Następnie Madyanici znikają zupełnie z historyi i spotykamy o nich tylko ulotne wzmianki—(Is. IX, 3; X, 26; Ps. LXXXIII, 9; Act. Ap. VII, 29; Judith II, 16).

Większość nowszych krytyków uważa Madyanitów jako szczep arabski. Niektórzy jak Guthe (*Realencyklopädie*, 3 ed., t. XIII, p. 60), uważają ich jako koczowników aramejskich, inni znów jako plemię osiadłe. Glaser (*Skizze der Geschichte Arabiens*, 1890, p. 449) utożsamia Madyanitów z Izmaelitami, co zdaje się popierać Genes. XXXVII, 25—28. Lagrange, (*Le livre des Juges*, in 8-o Paris, 193, p. 150), sądzi, że Izmaelici to nazwa ogólna i jakby synonim bogatych kupców. Wobec takiej różnorodności zdań trudno określić granice osiadłości Madyanitów; jedni umieszczają ich na półwyspie Synajskim nad zatoką Elamicką, i to zdaje się najprawdopodobniej-ze, inni w Arabii na wschód od ziemi Chanaan. (Por. Th. Nöldeke, *Ueber die Amalekiter und einige andere Nachbarvölker der Israeliten*, Goettingue, 1864; Eb. Schrader, *Die Keilinschriften und das alte Testament*, 2 ed., in 8-o, Giessen 1883, p. 146, 273; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, p. 22; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 532—536; W. W. 8, 424)

X. R. J.

Madras — arcybiskupstwo w Indyach Wschodnich (archidioecesis Madraspatana)—M a d r a s, przy ujściu rz. Palier, na wybrzeżu Koromandelskiem położone, jest głównem miastem angielskiego prezydenta tej też nazwy. Miasto liczy ok. 453 tys. mieszkańców, posiada liczne światynie, uniwersytet, kolegium, obserwatoryum, instytuty i t. p. A r c y b i s k u p s t w o w M a d r a s powstało w 1886 r. (Ob. art. I n d y e, c). Podlegają mu bpstwa: Wisagapatam, Haidarabad i Nagpur. W 1908 r. archidyecezya M-ska liczyła ok. 50 tys. katolików, 181 kościołów i kaplic, 39 misyonarzy zgromadzenia Św. Józefa z Mill Hill, 21 kapłanów tuziemców, 4 zgromadzenia męskie i 6 żeńskich. Od r. 1887 wychodzi organ archidyecezyalny *Cath. Watchman*. (Por. *Encykl poursz. Orgelbr* z ilustr., t. IX, str. 524; Penny, Lawson, *Memories of Madras*, Madras 1905; *Church in Madras*, London, 1905; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 176; *Madras Cathol Directory*, 1908, p. 43—69; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 763).

X. C. S.

Mądrości księga—jedna z ksiąg Pisma św. St. Test., deutero-kanoniczna, należy do działu ksiąg dydaktycznych. Pierwotny tytuł tej księgi Σοφία Σαλομῶντος w tłumaczeniu syryjskiem „Księga wielkiej mądrości Salomona, syna Dawidowego.“ Jeszcze Vetus Itala miała „Sapientia Salamonis.“ Obecnie Wulgata ma „Liber Sapientiae,“ po polsku „Księga Mądrości. Nadpis ten wskazuje, jaka jest treść tej księgi, a mianowicie mowa tu o mądrości, która polega na poznaniu Boga i woli Bożej, o mądrości, przez którą człowiek poznaje, co się Bogu podoba, staje się uczestnikiem łaski Bożej i szczęśliwości wiecznej.

Mądrość tę autor rozpatruje jużto pod względem praktycznym, i to głównie, już to teoretycznie rozważa rzeczy stworzone, a od nich przenosi się do Boga i rzeczy niebieskich. Ponieważ mądrość ludzka wypływa z Mądrości Boskiej, mówi autor i o tej ostatniej. Ze względu na formę zewnętrzną księgi egzegeci dzielą ją na dwie części, w pierwszej autor mówi od siebie, w drugiej — wprowadza Salomona. W pierwszej części autor wychwala mądrość jako źródło szczęścia i nieśmiertelności, wykazuje doniosłość mądrości przez porównanie losu ludzi sprawiedliwych i grzeszników wskazuje na warunki konieczne do otrzymania mądrości — unikanie wszelkiego grzechu i wreszcie zachęca wszystkich a przedewszystkiem książąt narodu do dążenia, do osiągnięcia mądrości. (I—VI, 23).

W drugiej części (VI, 24—XIX, 20) autor przez usta Salomona potwierdza to samo przykładami z życia, a szczególniej z historyi narodu wybranego.

Autor księgi tej nieznany. Przez długi czas, bo aż do św. Hieronima i św. Augustyna najpospoliciej za autora uważano Salomona; za tem przemawia napis Księgi; inni autorstwo to przypisywali Filonowi, inni twierdzili, że ta księga miała kilku autorów, albo przynajmniej, że kto inny napisał ją po hebrajsku, a kto inny przetłumaczył na grecki. Odpowiadamy, że powyższe twierdzenia o autorze Księgi nie zgadzają się z prawdą. Przeciwko autorstwu Salomona dowodem jest przedewszystkiem ta okoliczność, że Księga ta napisana w języku greckim, o czem świadczy styl jej. Twierdzenie, że oryginał hebrajski zaginął, albo że Salomon napisał po hebrajsku, a kto inny przetłumaczył na grecki nie poparte wcale argumentami, a nadpis wskazujący Salomona jest zwyczajnym zwrotem krasomówczym. Przeciwko autorstwu Salomona mówi znajomość dokładna autora zwyczajów heleńskich i różnych systematów filozoficznych, np. Epikurejczyków (II, 1—6). Wreszcie tej księgi nigdy nie było w kanonie Ezdrasza obok ksiąg Przypowieści, Pieśni nad Pieśniami, Ekklezyastesa przez Salomona napisanych.

Nie jest też autorem Filon, gdyż i styl jego znacznie się różni od tej Księgi, i nigdzie w dziełach Filona niema o niej wzmianki. Św. Augustyn w dziele *De doctrina christiana* za autora tej Księgi uważał Syracydesa, który napisał księgę Ekklezyastyk, ale później w *Retractationes* to odwołał. Dziś nie sposób dociec, kto był autorem. Ogólne przekonanie egzegetów, że był nim pobożny i uczony żyd hellenista, znawca Pisma św. i filozofii, wielki wielbiciel Salomona który w połowie II w. przed Chr. napisał tę Księgę, aby Żydów pocieszyć w ich utrapieniach i prześladowaniach, ostrzedz przed pokusą bałwochwalstwa, a zachęcić do zamiłowania mądrości. Księga napisana według wszelkiego prawdopodobieństwa w Egipcie.

Chociaż w kanonie żydowskim tej Księgi niema, Kościół od najdawniejszych czasów uważał ją za napisaną z natchnienia Bożego. Ma ona za sobą potwierdzenie w księgach świętych N. T. Dość jest porównać Sap. XIII, 16 i Rom. I, 20—32; Rom. IX, 21 i Sap. XV, 17; Rom. IX, 22 i Sap. XII, 20; I Cor. VI, 2 i Sap. III, 8; Eph. VI, 13 i Sap. V, 18; Jac. III, 17 i Sap. VII, 21; I Petr. I, 6—7 i Sap. III, 5.

Za kanoniczną też uważali ją ś. Klemens Rzymski (1 Cor. XXVII, 60—61), autor Fragmenti Muratoriani, św. Ireneusz (*Contra haereses*, IV 38; V, 2), św. Hipolit (*Contra Judaeos*, 9), Tertulian (*Contra Marcion.* III, 32), św. Cyprian (*De habitu virginum*, 10), i Laktancyusz *De institutionibus*), św. Hilary (I, 7, *De Trinitate*), św. Atanazy (*In Arian. Orat.*, II, 32), św. Bazyli W. (*con. Eunom.* 5) i wielu innych. Z nowszych komentarzy do tej księgi zaznaczyć należy F. J. Reuschen, wyd. we Friburgu, 1861 r.; F. Feldman, *Textkrit. Materialen zum Buche d. Weissheit aus der sahid., syrohal. und armen. Uebers.*, Freyburg, 1902; J. Holtzmann, *Die Peschitta zum Buche d. Weissheit*, Freiburg, 1903; Const. Gutberlet, Münster, 1874; Lesêtre, Paris, 1880. R. Cornely, Paris, 1909. (Por. *Historicae et crit. in V. T. libros Sacros Compendium*, R. Cornely, Paris, 1909, sec. I, p. 357—364; T. J. Lamy, *Introductio in S. S*, ed. 3, Mechliniae, t. II, p. 130—133.

X. R. J.

Mądrowicz Rajmund, dominikanin, dr.

obojga praw, słynny z nauki i wymowy kaznodziejskiej. † w Mościskach 1646 r. Ogłosił drukiem: *Conclusiones theologicae de voluntate Dei.* Leopoli 1631, 4-o; *Cicada rythmica* seu quaestiones 43 primae partis Summae S. Thomae Aquinatis. 1639. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kazn.* Lwów 1861, t. II, str. 202; Okolski, *Russia Florida*, 101 i 145; Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II).

Madryt—bpstwo hiszpańskie (dioecesis Madritensis). — Madryt (Madrid), nad rz. Manzanares położony, w VIII w. po Chr. był miastem arabskiem Magerita; w 931 r. odebrano je Arabom. Filip II uczynił M-d swą rezydencyą w kr lestwie Nowej Kastylii. Obecnie M-d jest stolicą Hiszpanii i prowincyi Madryckiej, liczy ok. 513 tys. mieszkańców, posiada piękne i zabytkowe kły; uniwersytet i szkoły wyższe, bibliotekę z 400 tys. tomów, muzea i t. p.—Biskupstwo w M-e powstało w 1851 r., jako suffragania arcybpstwa w Toledo. W 1885 r. dopiero rezydował tu bp, który nosił tytuł bpa Madrytu i Alcala de Henares (episcopus Matritensis). Dyecezya obejmuje prowincyę Madrycką, posiada ok. 757 tys. wiernych; 1100 kapłanów; 240 parafij, 400 kościołów, 300 kaplic. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z illustr., t. IX, str. 525; Amador de los Rios, *Hist. de la villa y corte de Madrid*, Madr., 1861–4, 4 t.; Valverdo y Alvarez, *La capital de Espana*, Madr., 1883; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 46; *Anuar. eccles.*, Madr. 1904, p. 41—68; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 763).

X. C. S.

Madura—biskupstwo ob art. Indye' I, d, 3.

Madziarowie ob Węgry.

Maes Aleksander T. J. ur. w Anvers w r. 1649, wstąpił do Towarzystwa w 1669, uczył humaniorów i filozofii, a także i teologii w Anvers i Lowanium. † w Brukselli r. 1710. Z pism M-a ważniejsze: *Philosophia naturalis etc.* Antverpiae 1686, 4-o; *Theologia cum exercitatione apologetica etc.* Lovanii 1691, 4-o; *De lectione Scripturae sacrae* dissertatio. Moguntiae 1692, 12-o; *Theses theologicae* de Deo Uno et Trino.... Lovanii 1692, 4-o; *Idem*,.. de Divinae Incarnationis mysterio... Tamże 1694, 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 288–291).

Maestricht ob Liège.

Maffei—nazwisko kilku uczonych włoskich: 1) Jan Piotr, jezuita ur. w Bergamo w r. 1536, † w Tivoli w 1603, był profesorem retoryki w Rzymie. Oprócz *Historyi Indyj* napisał: *Rerum a Societate Jesu in Oriente gestarum... Commentarius.* Dillingen 1571, 8-o; *Vita Ignatii Loyolae* lib III Venetiis 1585, 8-o; *Le vite di XVII SS. Confessori.* Brescia 1595, 4-o; *Degli annali di Gregorio XIII.* Romae 1742, 2 vol. in 4-o; i w. inn. Zbiorowe wydanie dzieł łacińskich ukazało się w Bergamie w r. 1747, 2 t. in 4-o. (Por. Ribadeneira et Allegambe, *De Scrip. Soc. Jesu;* Sotwel, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu;* Tiraboschi, *Storia della Litteratura Italiana*, t. VIII; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V).—2) Rafael znany też pod nazwiskiem Raphael Volteranus, ur. w Volterra w r. 1451, † w Rzymie r. 1522, uczony i pobożny mąż. Napisał m. i. *Vitae Summorum Pontificum* Sixti IV, Innocentii VIII, Alexandri VI et Pii III. Venetiis 518, 8-o: *Vita B. Jacobi de Certaldo* w „Acta Sanctorum" aprilis, t. II, 153; *Vita S. Victoris etc.* w w „Italia Sacra" Ughellie'go, t. I. (Por. Jove, *Elogia*, № CXVIII; Fabricius, *Hist. lat.* t. XII; *Nouv. Biogr. génér.*)—3) Scypion Franciszek, uczony literat i archeolog weroński, ur. w r. 1675 w Weronie, † w r. 1755, był dziekanem Akademii de la Crusca i członkiem wielu towarzystw literackich we Włoszech, Francyi, Berlinie i w Anglii. Dzieła jego pełne erudycyi dotyczą przeważnie historyi i filozofii. Celniejsze z nich są: *La Scienza cavalleresca*, Roma 1710, 4-o, pko pojedynkom; *Cassiodori Senatoris Complexiones* in Epistolas et Acta apostolorum etc. Florentiae 1721, 8-o; *Istoria teologica delle Dottrine* e delle opinioni corse ne cinque primi secoli della Chiesa etc. Trente 1742, in fol; *Epistolae de fragmentis S. Irenaei* a Pfaffio vulgatis

;

Istoria diplomatica che serve d'introduzione all' arte critica in tal materia; *Museum Veronense*, i w. in. (Por. Fabroni, *Vitae Italorum*; Bougainville, *Eloge de Maffei* w „Hist. de l'Acad. des inscriptions" t. XXVII; Daniel, *Manuel des Sciences Sacrées*. Paris 1903, 8 o, str. 487).

X. J. N.

Maffi Piotr kardł, ur. w Corteolona, w dyecezyi pawijskiej w r. 1858, został kapłanem w 1881. Był przez 2 lata profesorem filozofii w semin. w Pawii, następnie oddał się specyalnie studyom nad naukami przyrodniczemi, astronomii, geodynamii i meteorologii. W seminaryum dyecezyalnem utworzył gabinet fizyczny i historyi naturalnej oraz obserwatoryum, zajęte przez O. Denza. Ogłosił drukiem mnóstwo artykułów naukowych w „Scuola cattolica" w Medyolanie, oraz był jednym z założycieli czasopisma „Rivista di scienze fisiche e matematiche;" nadto napisał m i. cenną pracę *Nei cieli*. Brescia 1909. W r. 1902 został bpem sufraganem w Rawennie, a po śmierci krdła Riboldi administratorem aplskim tej archidyecezyi. W r. 1903 promowany na arbpa Pizy; w 1904 r. mianowany dyrektorem i administratorem obserwatoryum watykańskiego. W r. 1907 kreowany kardłem otrzymał kapelusz i tytuł św. Chryzogona dn. 18 kwiet. 1908 roku. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* 1911, 8-o, str. 112; Herder, *Konvers.-Lexikon*, Ergänzungs-Band 1910, 8-o, k. 972).

X. J. N.

Madruzzo, stara rodzina arystokr. włoska, z której wyszli następujący dygnitarze klni: 1) Krzysztof, ur. 3 lip. 1512 w Trydencie. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, przytem zręczny mąż stanu oddał Kłowi w Niemczech i Austryi znaczne usługi. Cieszył się zaufaniem ces. Karola V i jego brata Karola Ferdynanda. Cięży na nim zarzut, o zbyt wiele bpstw, które wbrew prawu klnemu łączył w swojej osobie, co się jednak tłumaczy warunkami i zwyczajami ówczesnymi. Zresztą był ofiarny i gorliwy w pełnieniu obowiązków pasterskich. Studya odbywał w Bolonii i tam miał sposobność nawiązać stosunki z najwybitniejszymi mężami współczesnymi. Jakkolwiek był subdyakonem, i liczył zaledwie lat 27 został 1537 r. księciem bpem Trydentu; konsekrowany został dopiero 1542 r. W r. 1543 objął administracyę bpstwa Brixen i w tymże r. pż Paweł III mianował go krdłem presbit. z tytułem ś. Cezarego. R. 1555—1558 pełnił obowiązki namiestnika cesarskiego Medyolanu. Na soborze Tryd. jako przedstawiciel żądań niemieckich wywierał wpływ b. znaczny. Gorący zwolennik postanowionych na tym soborze reform sam je wprowadził w obu swoich arbpstwach. Dla bpstwa Trydentu wydał *Constitutiones Christophorianae*, a dla bpstwa Brixen przepisy *De honestate cleri*. W r. 1567 zrezygnował z bpstwa Trydentu na rzecz bratanka swego Ludwika, w Brixen zaś, za zezwoleniem pża osadził jako koadyutora siostzreńca swego Jana Tomasza v. Spaur. Sam zaś przeniósł się do Włoch, i jako krdł bp od św. Sabiny, następnie Praeneste, a od r. 1570 Porto † 5 lipca 1578 r. Tivoli. (Por. Schnitzer, *D. Kirche d. h. Vigilius u. ihre Hirten*, Bozen 1825 t. I, str. 318—344; Pallavicini, *Hist. conc. Tridentini* lib. 5—8).—2) Ludwik, bratanek poprzedniego ur. ok. 1530, od r. 1567 bp. Trydentu. Rozwinął szeroką działalność dyplomatyczną uczestnicząc, już to jako legat pski na sejmie w Augsburgu, już to u cesarza w sprawie pacyfikacyi Niederlandów, już wreszcie na sejmie rzeszy w Regensburgu 1594 r. 26 lut. 1561 otrzymał kapelusz krdlski, a w r. 1573 został krdłem protektorem Niemiec. Na 5 ciu konklawach wykonywał ekskluzywę w imieniu Hiszpanii. † 2 kwiet. 1600 r. w Rzymie. (Por. Hansen, *Nuntiaturberichte aus Deutschl.* III Abt. 2 B. 1894. - 3) Karol Gaudenty bratanek i następca poprzedniego, krdł bp Trydentu 1600 r., gdzie założył seminaryum duchowne. Wystąpił on energicznie pko procesom nad czarownicami; zostawszy w r. 1604 krdłem, był w r. 1613 jako legat pski, na sejmie w Augsburgu. Urban VIII wysoko cenił jego rozum, natomiast wśród Niemców nie cieszył się miłością. Jakkolwiek lubił życie wystawne, był jednak starannym i gorliwym w pełnieniu obowiązków pasterskich. † 4 sierp. 1629 r. w Rzymie.—4) Karol Emanuel bratanek poprzed. bp Trydentu od r. 1629, † 15 grud. 1658 r. Był on

ostatnim z rodu M-zich, którzy przez 100 lat zasiadali na bpiej stolicy Trydenckiej.

(*Ch.*).

Magdal—gr: Μαγδώλον, nazwa fortecy egipskiej nad zatoką Sueską niedaleko od Phihahiroth. W pobliżu tej miejscowości obozowali Izraelici przed przejściem przez morze Czerwone (Exod. XIV, 2; Num. XXXIII, 7). Dziś jednak dokładnych granic tej fortecy wskazać niepodobna. Znajdujemy też wzmiankę o M a g d a l miejscowości u Jeremiasza (XLIV, 1; XLVI, 14) i u Ezechiela (XXIX, 10; XXX, 6). Czy to Magdal jednoznaczne z poprzedniem, czy inne?—Nic pewnego orzec nie można. (Por. Chabas, *Mélanges égyptologiques*, II série, p. 128—120; W. Budge, *History of Egypt*, 1902, t. VII. p. 9; Hastings. *Dictionnary of the Bible*, t III, p. 367; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 538—539).

X. R. J.

Magdala—form. aramejska hebr. Migdal—wieża, twierdza, gr. Μαγδάλα, miasto w Galilei na zachodnim brzegu jeziora Tyberyadzkiego. W wielu manuskryptach grec ich, w tłumaczeniu syryjskiem, w armeńskiem, w etyopskiem i koptyckiem Magdala (w Matth. XV, 39) użyte zamiast Magedan lub Magadan. Krytycy, egzegeci i geografowie obstają za autentycznością jużto jednej formy, jużto drugiej. Bądź co bądź ewangelia wskazuje pośrednio istnienie Magdali w imieniu Maryi Magdaleny, to jest Maryi z Magdali. To samo potwierdza talmud jerozolimski (E r o u b i n V, 1). Midrasch, E k k a (II, 2) dodaje, że to miasto zostało zburzone wskutek wielkiego zepsucia obyczajów tamtejszych mieszkańców. To samo potwierdza dawne, bo od IV w. podanie, które wskazuje Magdalę jako miejsce rodzinne Maryi Magd. na północy od Genezaret, na pograniczu z Ghoueir, arabskie el-Medjdek. (Por. De Saulcy, *Dictionnaire topographique abrégé de la Terre Sainte*, Paris, 1877, p. 215, V. Guerin, *Galilée*, t. I, p. 203—298; Buhl, *Gegraphie des alten Palästina*, 1896, p. 226; Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, p. 277—278; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, p. 21; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, IV, p. 239—242; W. W, 8, 448; Ks. Al. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 96).

X. R. J.

Magdalena św ob. M a r y a M a g d a l e n a.

Magdalena. arcyksiężniczka A u s t r y a c k a, córka cesarza Ferdynanda I, ur. w r. 1532 w Insbrucku. W r. 1564 wraz ze swą siostrą uczyniła ślub czystości, następnie uprosiła pozwolenie na usunięcia się zdala od świata w zamku Sparbereck w Hall w Tyrolu. W r. 1569 M., jej siostra i sześć innych dam udały się do Hall i w r. 1570 wybudowała kl przy swoim klasztorze. Nie wystarczało jednak M-e własne jej uświątobliwienie; zapragnęła pracować dla innych, zwłaszcza ratować dusze zarażone herezyą luterańską. W tym celu wezwała OO. Jezuitów, którzy rozpoczęli misye w całym kraju. Dla przyciągnięcia ludu M. wystawiła piękny kl zw. del Convitto, w którym ceremonje kościelne odbywały się z całą okazałością. Z miłością bliźniego łączyła i miłosierdzie. Gdy w r, 1572 Hall nawiedziło trzęsienie ziemi, dobre jej uczynki zajaśniały w całej pełni. Dochody swe w ilości 60,000 florenów rozdawała na jałmużny. Umartwienia srogie dopełniały świętości jej życia. Gorliwość o czystość wiary była w M. tak wielka, że nie chciała nawet rozmawiać z heretykami. W roku 1590-tym wybuchła we Włoszech, Tyrolu i Hall straszna cholera, której m. i. i M. padła ofiarą. † dn. 10 września 1590 r. W r. 1706 otworzono grób sługi Bożej i znaleziono jej ciało nienaruszone. W r. 1755 bp z Brixen przeprowadził proces o cudach zdziałanych za pośrednictwem Magdaleny Austryackiej. Dn. 8 sierpnia 1905 r. rozpoczęto sprawę i jej beatyfikacyi, a 26 czerwca 1906 wydano dekret „de non cultu." (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1907, str. 608).

X. J. N.

Magdalena P a n a t i é r i błog., panna z III zakonu św. Dominika, ur. ok. połowy XV w. w Trino Bardzo wcześnie poczuła powołanie do zupełnego oddania się Bogu; i w tym celu uczyniła ślub czystości i wstąpiła do III zakonu

św. Dominika. Za wzór do naśladowania wzięła sobie św. Katarzynę z Sienny i jak ta Święta oddała się umartwieniu, postom i modlitwie, ćwicząc się przytem w cnotach pokory, cierpliwości i słodyczy. Ze szczególną miłością służyła ubogim i chorym, często zapominając przy ich pielęgnowaniu o własnych potrzebach. W duchu św. Ojca Dominika pracowała, jak umiała, nad nawróceniem grzeszników, upominając ich zawsze ze skutkiem. Obdarzona duchem proroczym przepowiedziała klęski jakie spaść miały na Włochy w końcu XV w.; modlitwami jednak swemi uprosiła zmiłowanie Pańskie dla ojczystego Trino. Na 30 lat przepowiedziała dzień swej śmierci. † dn. 25 p. źdz. 1503 r. ze słowami: „W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego.“ Zapach miły wychodzący z jej ciała oraz liczne cuda spowodowały jej kult ze strony współobywateli. Cześć ta przetrwała aż do dni naszych. Leon XII pż w r. 1827 ją potwierdził i pozwolił dyecezyi wercelejskiej oraz Zakonowi Dominikańskiemu obchodzić pamięć Świętej dn. 14 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 339 i nast.).

X. J. N.

Magdalena da Pazzi św. ob Marya Magdalena de Pazzi.

Magdalena Zofja Barat błog., ur. w r. 1779 w Joigny w Burgundyi. Młodziutką jeszcze będąc miała wielkie pragnienie nauczania dzieci. Pod kierunkiem brata kapłana nauczyła się języka greckiego, łaciny i innych nauk. Następnie oddała się pod duchowne przewodnictwo o Varin jezuity, który ostatecznie zdecydował, iż M. założyła instytut niewiast poświęconych Sercu Pana Jezusa w celu chijańskiego nauczania młodzieży. Miało to miejsce w r. 1800, i już w roku następnym stanął pierwszy dom założony w Amiens. Początkowo M. sama stanęła na czele instytucyi, niedługo przyłączyły się inne pobożne niewiasty, aby jej pomagać, a w r. 1806 wybrana została na przełożoną generalną Stowarzyszenia. Nieprzyjaciel dusz ludzkich wystąpił do walki z tak pożyteczną instytucyą; ustawy napisane przez M. inni zmieniali, otwierano domy bez jej wiedzy, niektóre towarzyszki o puściły zgromadzenie, a kierownicy i doradcy jej Ojcowie wiary, zostali wypędzeni lub zesłani na wygnanie. Smutek Bł. był tak wielki, że zdawało się, tego wszystkiego nie przeżyje. W r. 1815 instytut otrzymał nowe ustawy, a w 3 lata później M. założyła przez pośrednictwo matki Duchesne pierwszy dom w Ameryce. Za Leona XII otworzyła dom de la Trinité du Mont, a w 2 lata potem ustawy zostały zatwierdzone przez tego pża. † w Paryżu dn. 25 maja 1865 r. W r. 1905 pż Pius X przyznał heroiczność cnót wielebnej M-y, a w 2 lata potem, 8 grudnia 1907 r. zatwierdził prawdziwość dwóch cudów zdziałanych za jej pośrednictwem. Beatyfikacya nastąpiła 24 maja 1908 r. Od tego czasu nowe cuda mają miejsce. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1909, s. 649; 1911, str. 706).

X. J. N.

Magdalenki tak od imienia św. Maryi Magdaleny zowią się zakony lub zgromadzenia, mające na celu poprawę jawnogrzesznic. W Kle katolickim było kilka takich zakonów, z których jeden, niewiadomo przez kogo założony w w. XIII w Niemczech, był wielce rozpowszechniony i miał nadane sobie od pża Grzegorza IX i Inocentego IV liczne przywileje. Pierwotnem ich przeznaczeniem było przyjmowanie i nawracanie publicznych grzesznic, później wstępowały do nich niewinne panny, przyjmując nazwę pokutnic dla oznaczenia, że dla nich wszystko na świecie umarło. Nosiły szaty białe i dla tego nazywano je białemi paniami. R. 1272 pierwszy ich klasztor powstał w Marsylii, 1422 r. w Paryżu pod regułą św. Augustyna. Były pod kierunkiem ojców tegoż zakonu. (Por. Helyot, *Historya zakonów*, III, 401). W Paryżu 1618 r. założono klasztor Magdalenek dla poprawy kobiet zepsutych; liczył wiele domów pod nazwą Dobrego Pasterza, św. Pelagiana, ś. Teodora. R. 1629 zarząd nad instytucyą Magdalenek powierzony został Wizytkom, potem Urszulankom, a wreszcie Siostrom miłosierdzia Jezusowego. Ułożona ustawa r. 1637 pozyskała zatwierdzenie kościelne w 1640 r. Pod karą klątwy przyjmowano do nich tylko upadłe kobiety, lub za zgodą rodziców, takie, których obyczaje były zagrożone. Siostry dzieliły się na 3 klasy; do pier-

wszej należały te, które po długiej próbie składały śluby, otrzymując nazwę od św. Magdaleny, jako wzoru pokutujących grzesznic. Druga klasa z tytułem św. Marty obejmowa osoby nie obowiązane do składania ślubów Przejście z drugiej klasy do pierwszej musiał poprzedzić dwuletni nowicyat. Trzecią klasę, zwaną Łazarzem, składały osoby, wbrew ich woli do tego zakładu dla poprawy życia oddane; te pod ścisłą klauzurą musiały ćwiczyć się w umartwieniu, modlitwie i pracy, dążąc do powrotu na drogę cnoty. Po długiej próbie puszczano je na wolność lub dłużej zatrzymywano. Klauzura dla wszystkich trzech klas była bardzo ścisła. Różny też był ich ubiór: pierwsze nosiły suknie jasno-popielate, z czarnym welonem, białym szkaplerzem i białym paskiem; drugie takiż ubiór bez szkaplerza i welon biały; trzecie miały habit grubszy i ciemniejszy, a zamiast paska, powróz konopny (ob. Helyot op. c. p. 442). W Rzymie Leon X założył klasztor pod tyt. św. Magdaleny dla kobiet, pragnących pokutować za swawolne życie. R. 1550 podobne zakłady powstały w Sewilli. W Warszawie taki zakład został założony przez generałowę Pietrow 1858 r. Przyjęła udział w prowadzeniu tej instytucyi hr. Aleksandrowa Potocka i Ewa Potocka z domu księżniczka Sułkowska.

X. S. G.

Magdalius Jakób, dominik. belgijski ur. w Gouda w połowie XV w., wstąpił do Dominik. w Kolonii. Był biegłym w jęz. greckim i hebrajskim oraz zasłynął jako poeta. Z pism jego wymienić należy: *Correctorium Bibliae...* Coloniae 1508; *Passio magistralis D. N. J. Chr. ex diversis ss. Eccl. doctorum sententiis...*, oraz *Polylogus compassionis V. Mariae...* Colon. 1520. (Por. a Seelen, *De Magdalii Jacobi Gaudensis laboribus etc.*. Lubec. 1728).

Magdeburg, przedtem arbpstwo (962 1540) w Pruskiej prowincyi saksońskiej. Już za Karola W. był M. punktem centralnym handlu z Wendami i prawd. w r. 840 posiadał kl kolegiacki, który podlegał dyec. Halberstadt. Miasto wzrosło szczególnie za Ottona I, który tu ufundował 937 r. głośny klasztor Benedyktynów St. Moritz i po niemałych trudnościach na synodzie w Rzymie 963 r. podniósł M. do godności arbpstwa dla Wendów, za zgodą pża Jana XII. Po długich i trudnych rokowaniach ostatecznie za zgodą sąsiednich archidyec. M. obejmowała cały kraj słowiański między Odrą, Elbą i Saalą, a tylko niewielką część ludności niemieckiej. Kl. St. Moritz został katedrą, a Benedyktynów przeniesiono do klaszt. ś. Jana. Pierwszym arbpem był Adalbert, opat z Weissenburga (968—981). On to według Dytmara miał wyświęcić pierwszego bpa poznańskiego Jordana. Po nim przekupstwem dostał się Giziler bp merseburski (984—1004), któremu ces. na żądanie pża kazał opuścić tę stolicę i zostać przy merseburskiej. Następcami jego byli doskonali pasterze, Tagino (*Dagor* 1004 -- 1012), Walthard (1012), Gero (1012 — 1023), mąż wysoce pobożny zw. „mężem świętym“ założyciel opactwa Norbertanów pod wezw. N. M. P. Pomimo przysługującej kapitule swobody wyboru, cesarzowie frankońscy wywierali przeważny wpływ na obsadzanie stolicy m-skiej. Powoli arbpi zdobyli sobie władzę zwierzchniczą nad krajem. Werner (1063 —1078) i Hartwig (1079—1102) byli przeciwnikami Henryka IV i stanęli po stronie uciskanych przez niego Sasów. Werner walcząc pko Henrykowi został w bitwie pod Melrichstadt zabity. W XII w. zbawiennymi rządami w archidyec. odznaczyli ś. Norbert (1126—1134) i wojowniczy Wichmann (1152—1192) przyjaciel Fryderyka I i jego stronnik w walce z pżem Aleksandrem II,. Z XIII w. rozpoczynają się walki rosnącego w bogactwa i znaczenie miasta M-a z arbpami. Wymienić tu należy Alberta II, który rozpoczyna budowę wspaniałej katedry w stylu romańsko-gotyckim (ukończoną w r. 1363), Eryka z Brandenburga (1283—1295), Burcharda z Blenkenburga (1296—1305). Ten ostatni z powodu złych rządów został przez Magdeburczyków w więzieniu zamordowany. Wymienić też należy dzielnego Dietricha Kagelweita (1361 — 1367), światowego i pyszne o Günthera z Szwarcbergu (1403—1445) i pobożnego Fryderyka III z Beichlingen (1445—1464).

Ostatnim arbpem. był krdł Albrecht z Brandenburga (1513—1545), który w swoim ręku jednoczył bpstwa Halberstadt i Moguncyę. Przez swoją słabość, zwłaszcza na początku rządów, przyczynił się bardzo do rozrostu reformacyi. Począwszy od r. 1521 miasto i ziemie należące do kapituły przechylały się coraz więcej ku protestantyzmowi. Albrecht 1540 r. za znaczną przez stany złożoną sumę pozwolił na jawne wprowadzenie reformacyi. Kapituła ostała się jeszcze, ale miejsce arbpa zajęli administratorzy z domu brandenburskiego; z tych Joachim Fryderyk ożenił się 1570; Chrystjan Wilhelm zaś pojmany przez Tillego 1631, w Wiedniu powrócił na łono Kła. Po nim pż prekonizował arcyksięcia Leopolda Wilhelma na arbpa M-a, lecz ten nigdy rządów nie objął i ostatecznie arbpstwo przestałois tnieć. Na mocy pokoju Pragskiego 1635 M. dostało się ks. Augustowi Saskiemu, a w myśl pokoju Westfalskiego 1680 r. kurfirstowi Brandenburskiemu. Cztery pozostałe w M-u klasztory 1803 r. zo stały skasowane.

Klasztor N. M. P. założony przez arbpa Gerona, 1129 r. obsadzony został przez ś. Norberta Kanonikami regularnymi (Premonstratensi), którzy brali czynny udział w chrystyanizacyi, ale też i w germanizacyi Wendów. W XV opactwo to zdobyło sobie niezależność, w trop zaczem zakradł się i upadek obyczajów. W r. 1598 znajdowało się w klasztorze tylko 3 kanoników prawowiernych. W tym roku przeor Adam Loder całe opactwo przeprowadził na Luteranizm. Wprawdzie w r. 1628, ustanowiony napowrót został przeor katolicki, który zakonników sprowadził z Tepl i in. klasztorów Norbertańskich, lecz ci już w r. 1631 zostali z M-a przez Szwedów wypędzeni. (Por. v. Mülverstedt, *Regesta archiep. Magd.* Magd. 1876; Hoffman, *Chronik v. M.*, 4. tże 1843 - 1850; Uhlriz, *Erzbist. M. unter Sächsischen Kaisern*, 1881).

(*Ch.*).

Magdeburskie Centurye ob. Centurye magdeburskie.

Mageddo—hebr. Megiddo i Megiddon. (Zach. XII, 11); greck. Μαγεδδώ, Μαγεδώ, (Jud. I, 27), Μαγεδδών—Cod. Alexandrinus, (Jos. XII, 21), — miasto chananejskie oddane przez Jozuego pokoleniu Manasse, chociaż się znajdowało wśród posiadłości Issachara. Pismo św. często łączy wzmiankę o Mageddo z Thanach (Jos. XII, 21; XVII, 11; Jud. V, 19; III Reg. IV, 12; I Paral. VII, 29), z czego wnosić można, że te dwa miasta sąsiadowały z sobą. Przypuszczać też należy, że była pewna łącznia pomiędzy miastem Mageddo a wodami i doliną tegoż imienia. Obecnie Mageddo nie istnieje, ale zachowane dotychczas miasteczko Thaanak na pagórku Tell Tan'ak lub Tanek w stronie północno-zachodniej o 10 kilometrów od Djenin przy trakcie prowadzącym z Djenin do Kaity i Akki. O sześć kilometrów na północno-zachód od Tell Tanaku znajduje się miejscowość obfitująca w liczne źródła, są tam widoczne ruiny dawnego miasta. Nazywają tę miejscowość e-Ledjun. Wielu palestynologów sądzi, że to miejsce dawnego Mageddo. (Por. Jos. Schwarz, *Tebnoth ha-Aves*, Jerusalem, 1900, p. 184; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. III, p. 180; V. Guérin, *Samarie*, Paris, 1874—1875, t. II, p. 232—230; Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Freiburg am Br., 1899. p. 209). Tegoż zdania byli Euzebiusz i św. Hieronim; uważali oni, że Legio (dziś. Ledjun) zajmuje miejsce dawnego Mageddo (*De situ et nominibus loc. hebr.*, t. XXIII, col. 901). To samo potwierdzają wykopaliska Lra Schumachera z roku 1903.

Mageddo jeszcze na wiele lat przed podbiciem Chanaan przez Jozuego uważane było za bardzo poważny punkt na trakcie z Egiptu do Syryi; od czasów Thotmesa I tędy zwykle przechodziły wojska egipskie. Jozue zwyciężył króla Mageddo, ale pomimo to Manassesa pokolenie przez długi czas nie korzystało z tej posiadłości. Za czasów Debory Izraelici zadali ostateczną klęskę tamtejszym chanaanitom, na czele których walczył Sisara, wódz króla Jabina (Judic. V, 19—22). Salomon wydaje znaczne sumy na przywrócenie dawnego znaczenia miastu (III Reg. IV, 12; IX, 15). Ochozyasz w walce z Jehu szuka ratunku w Mageddo (IV Reg. IX, 27 28). Faraon Nechao w celu podbicia Syryi udaje się szlakiem na Mageddo. Zabiega mu drogę Jozyasz król Judzki, ale

ponosi porażkę i od ran umiera (II Paral. XXXV, 20–24; IV Reg. XXIII, 29–30). Od tego czasu Mageddo ginie z historyi; jest jeszcze później wzmianka o Mageddo u Zacharyasza (III, 11) i w Apokalipsie, ale to tylko ubocznie. Za czasów panowania Rzymskiego nad Palestyną miejsce to nazwano Legio.

Mageddo wody—hebr. me-Megiddo, gr. ὕδωρ Μαγεδδώ, — wspomniane z z powodu walki Izraelitów pod wodzą Debory z Sisarą (Jud. V, 19). Widocznie tak nazwane, że były w pobliżu miasta Mageddo. Conder uważa za wody Mageddo dzisiejsze ruczaje niedaleko od Medjedda, lub też Nahar Djalud. Większość znów palestynologów widzi wody Mageddo w dziś. nahar el-Ledjun dopływie nahar el-Muquatta, dawn. Cison. W pobliżu też miasta Mageddo i wód Mageddo należy szukać Równiny Mageddo, o której kilkakrotnie jest wzmianka (Zach. XII, 11; II Paral. XXXV, 20 i t. d.). (Por. Adr. Reland, *Palaestina*, p. 893–894; Armstrong, *Names and Places in the Old Testament*, London, 1887, p. 123; F. Chabas, *Voyage*, p. 206–207, 314; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 553—562; W. W., 8, 455).

X. R. J.

Magia ob. Czarodziejstwo.

Magister ob. Stopnie naukowe.

Magister Sacri Palatii, jeden z wyższych urzędów na dworze papieskim. Początek jego przypisują św. Domi ikowi, który w szkole teologicznej założonej przy dworze papieskim wykładał Pismo św. w obec licznie zgromadzonych słuchaczy (Por. Bolland. 4 Aug. *De. S. Dominico Comment. praev.* § XXIX; Echard i Quetif, *Script. Ord. Praed.* IX, 15 i II, 996). W w. XIII, jak mówi Echard, urząd mistrza św. pałacu polegał na kierowaniu szkołami rzymskiemi i papieskiemi i publicznymi wykładami Pisma św. in scholae Romanae et Pontificae regimine et in publica S. Scripturae expositione. Z czasem rozszerzyły się atrybucye i wzrosła powaga jego od czasu Turrekrematy, który był zarazem teologiem papieskim, z godnością równą audytorom roty. Od tego czasu do mistrza św. pałacu należy roztrząsanie i osądzanie wszelkich na dworze rzymskim przedstawień, idących pod zatwierdzenie papieskie, czy zgodne są lub nie z nauką katolicką. On także wyznaczał kaznodziejów na pewne uroczystości dworzan, kazania ich przeglądał i był cenzorem książek, drukujących się w Rzymie (Por. Zaccaria. *Corte di Roma*, 1779, t. II).

Magistris Szymon de, oratoryanin, ur. w Serre w r. 1728, biegły w językach wschodnich, wzywany często o radę w kwestyach starożytności kl nych przez pży Klemensa XIV i Piusa VI; był prefektem kongregacyi dla poprawienia ksiąg liturgicznych wschodnich, następnie bpem in par. infid. † w r. 1802. Opracował dokładne wydanie dzieł św. Dyonizego Aleksandryjskiego i wzbogacił je wstępem i krytycznemi uwagami (Rzym 1796). Nadto wydał: *Daniel secundum LXX ex tetraplis Origenis* nunc primum editus. Romae 1772, in fol., graece et latine, z dodatkiem uczonej przedmowy, 5 rozpaw i 4 tablic. Oprócz tego wydał apologię tych Ojców którzy cenili bardzo tłumaczenie Septuaginty, pko Hody'emu, van Dale'mowi i innym krytykom. *Acta MM. ad ostia tiberina* ex msc. cod. reg. Roma 1795; *Gli atti di cinque martiri nella Corea* coll origine della fede in quel regno. 1801' 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator lit, theol.* Oeniponte 1895, 8-o, k 605 i nst.).

X. J. N.

Magna charta ob. Charta magna.

Magnencyusz ces. rzym. walecznością swoją zyskawszy sobie popularność u wojska, a podchlebstwem zaufanie u ces. Konstansa, kazał się wojsku ogłosić cezarem 350 r., a Konstansa podczas ucieczki zamordować. Upojony powodzeniem zagroził samemu ces. Konstancyuszowi, zdobywając sobie przez zręcznych agentów licznych zwolenników nietylko w Galii, Italii ale nawet na Wschodzie. Usiłowano daremnie pozyskać dla niego ś. Atanazego, licząc na to że święty bp tym sposobem pozbędzie się potężnego protektora aryanów. Św. Atanazy zachęcał wiernych do posłuszeństwa cesarzowi. M. zawarł umowę z Vetronionem i wspólnemi siłami stanął z liczną kawaleryą i piechotą pko Konstancyuszowi. W bitwie pod Mur-

są (dziś. Essech) został pobity i schronił się do Akwilei. Tu jednak, ak i we Włoszech okrucieństwo jego oburzyły pko niemu ludność, tak że musiał uciec z resztą woj-ka do Gallii. Tym czasem Konstancyusz ś igał go i pod Mons Seleuci, wiosce alpejskiej, pobił na głowę. M. w obawie aby żywcem nie wpadł w ręce cesarza, sam przebił się mieczem 353 r.

Magnetyzm ob. Hypnotyzm.

Magnificat, kantyk, którym N. Marya Panna odpow edziała Św. Elżbiecie na jej pozdrowienie (ob. Łuk. I, 46—55). Św. Ambroży n-zywa ten kantyk ekstazą pokory N. M. P. Kościół rzymsko-kat. powtarza go we wszystkich nieszporach. Podczas śpiewania kantyku wierni wstają, według przyjetego zwyczaju słuchania stojąc słów Ewangelii, z której M. jest wzięty. W nie-zporach uroczystych podczas śpiewania M. celebrans idzie do ołtarza, całuje go, zasypuje kadzidło i oka'za ołtarz, jak przy Mszy św. W niektórych katedrach, more Romanae E:clesiae na M. oprócz W. ołtarza okadzają się ołtarze boczne na pierwszych nieszporach świąt uroczystych. Ołtarze, które mają być okadzane, powinny być przybrane w obrusy i świece zapalone. Na słowa M. celebrans i chór czynią znak krzyża św.

Magnus dziekan klaszt. Reichersberg w górnej Austryi † 1195, rozszerzył *Annales Reichersbergenses* 921—1167 i uzupełnił je dziejami 1167—1195. Jest to kronika n-der ważna dla historyi. M. kilkakrotnie ją przerabiał. Napisał też osobna kronikę od nar. Chr. do r. 1195. Obie po raz pierwszy wydał Gewold w Monachium 1611 r., ostatnio zaś Watt-nbach w *Monum. Germ. sacrae* XVII, str. 439 i nst.

Magnus św., uczeń św. Galla, żył w VII wieku. Pewnych wiadomości o św. Magnusie mamy bardzo mało. Niektóre szczegóły z jego ż-cia znajdujemy w opisie żywota św. Galla. Dowiadujemy się stamtąd, że Ma nusa nazywano także Magnoald i Meginald. Był z św. Gallem przy uzdrowieniu przez tegoż jedynej córki księcia alemańskiego Gunzo; byli razem na soborze w Konstancyi (613—615 r.), jakiś czas spędził w klasztorze Bobbio we Włoszech, a później po śmierci św. Galla był przełożonym klasztoru w St.-Gelen. Założył też w pobliżu Füssen klasztor, gdzie dłuższy czas przebywał, prowadząc życie bogobojne i tam też dni swoje zakończył wobec przyjaciela swego Teodora. (Por. Bolland., *Vita s. Magni*, 6 września; Tafrathshofer, *Der hl. Magnus*, Kempten, 1842; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. IV, str. 55; W. W., 8, 471).

X. R. J.

Magnus Jaa, arbp Szwedzki, ur. 1488 w Linköping † 1544 w Rzymie. Młodo (18 l.) zostaje kanonikiem w Linköping i Skarze, studya odbywa w Louvin i Koloni. Zajmując się historyą prywa nie, począł występować na drodze dyplomatycznej. W imieniu Sten Sturego Młodszego posłuje do Rzymu. We Włoszech zwraca na siebie uwagę swemi k-zaniami, w Perugii Adryan IV wysyła go jako legata do Szecyi, gdzie zostaje też i arbpem. Były to czasy gorących przewrotów religijnych. Gustaw I używa go do różnych missyj politycznych, ale gdy arbp oparł się wprowadzeniu reformacyi, wtrącony zostaje do więzienia (1526). Potem opuszcza Szwecyę i zabawiwszy czas pewien w Polsce udaje się do Włoch, gdzie też życia dokonał. Napisał: *Historia Metropolitanae ecclesiae Upsalensis* (1560) i *Historia de omnibus Gothorum Suecorumque regibus* (1554). (Por. Orgel *Enc.* IX, 540)

Magnus (Magni) kapucyn, filozof ur. 1586 w Medyolanie z rodziny hr. Magni, był pierwotnie prof. filozofii i teologii w zakonie, dopóki go Urban VIII nie wysłał 1640 r., jako misyonarza apl-skiego do Niemiec, Polski i Węgier. Rozpoczął on zaciekłą walkę z Jezuitami. Pomimo zakazu Propagandy wystąpił z pamfletem pko Jezuitom p. t. *Contra imposturas Jesuitarum* za co został do Rzymu wezwany, a gdy nie usłuchał, w Wiedniu, na rozkaz nuncyusza 1661 r. uwięziony. Wkrótce po tem † w Salcburgu 29 lip. 1661 r. Skojarzył on małżeństwo między Władysławem IV a Cecylią Renatą, córką ces. Ferdynanda II. M. uważał się za

wynalazcę barometru i z tego powodu napisał dzieło p. t. *Opusculum de vacuo* w Krakowie 1645 r. Podobno miał kierować budową wodociągów w Warszawie. Napisał kilka dzieł polemicznych pko Protestantom, wielce przez współczesnych chwalonych m. i. *Judicium de acatholicorum regula credendi*, Viennae 1641; *Organum theologicum*, tże 1643; *Logica Virgini Deiperae dicta*, Varsav 1648 i in (Por. Bernard a Bononia, *Bibliot. Scrip. Capuc*, Vent. 1747, str. 241; Hurter, *Nomenclat.* I, str. 764).

Magnus Ola ur. 1490 w Skening † 1558 w Rzymie. Brat Jana, również dyplomata i od wczesnych lat kanonik. Używany do posług dyplomatycznych przez Gustawa , potem razem z bratem, dzielił niewolę wygnańczą. Wydał drukiem dzieła bata; sam napisał: *Historia de genibus septentrionalibus* (1555). Dzieło to tłumaczone na inne języki długo cieszyło się powagą źródła do wiadomości historycznych o Szwecyi.

Magnuski Władysław ksiądz, kanonik metrop. Warszawski, wizytator klasztorów. Urodził się 13 lipca 1833 r. we wsi Swiechowie, pov. Gostyńsk, gub. Warsz., był w gimnazyum Płockiem, następnie od 1850 do 1852 w seminaryum Pułtuskiem, od 1852 do 1856 w Akademii Duchownej Warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata św. Teologii. Wyświęcony na kapłana 13 lipca 1856. Od 1856 do 1857 był wikaryuszem par. Wyszogród. Przeszedłszy do Archidyec. Warszawskiej, był najprzód wikaryuszem par. Janów, a potem od 1858 do 1860 wikarj. par. Niesułków. Od 1860 do 1866 mansyonarzem przy kościele w Skierniewicach. W r. 1865 ówczesny bis. płocki ks. Popiel dał mu kanonię honorową Płocką. Od 1866 do 1867 administr. par. Skierniewieckiej. Od 1867 do 1883 wik. par. Św. Krzyża—czas jakiś pełnił obowiązki vice-proboszcza tej parafii przy ks. Jakubowskim. Od 1883 do 1887 zajmował stanowisko regensa seminaryum Ś go Jana w Warszawie i rektora kość. św. Józefa. W roku 1886 został kanonikiem kapituły Metropol Św. Jana, a 1887 wizytatorem klasztorów Archidyecezyi Warszaw. Zmarł 7 listopada 1907 r. W wolnych chwilach od zajęć obowiązk wych tłumaczył z francuskiego i wydał: *Życie nie jest życiem*; *Woda święcona*; *Znak krzyża Św*; *Semjotyka*, czyli wiadomości o chorobach ciężkich; *Sporiednik dzieci i O teologii moralnej*, Debreyne'a; Warsz. 1870; *Albert Brandenburski-Ostatnie chwile rewolucyonisty*; *Życie po śmierci* i inne. Kochał młodzież duchowną, która go szanowała.

Ks. L. Ł.

Magnuszewski Aleksy, piiar, ur. w r. 1658 w województwie poznańskiem. Był kaznodzieją w Radomiu, Piotrkowie, Krakowie. W r. 1698 rektorem w Wieluniu, przez wiele lat kapelanem wojskowym u księcia Lubomirskiego. † w Łukowie w r. 1715. Napisał: *Epitalamium na akt ślubny Andrzeja Ścibor Chełmskiego* podczaszego sandomierskiego i Marvanny Bieganowskiej (Warszawa 1688); *Panegiryk na cześć Marcina hr. Oborskiego*, gdy obrany zos ał Marszałkiem Trybunału Królewskiego. (Tże 1693); *Panegiryk na wjazd uroczysty na zamek senatora Aleksandra Łąckiego* kasztelana kaliskiego (Tże 1698). (Por. *Vita.. quorundam e Congr. Cler. Reg* Sch. Piar. in Prov. Polona. Varsaviae 1812, 12-o, str. 18).

Magog — syn Jafeta, brat Gomara, Madaia, Jawana, Tubala, Mosocha i Thyrasa (Genes. X, 2), patryarcha narodu tegoż nazwiska. Potomkowie Magoga mieli mieszkać gdzieś na północy od Izraela i mieli odegrać w historyi w swym czasie poważną rolę. Józef Flawiusz (*Ant. iud.* I, VI. 1) i św. Hieronim (*In Ezech.*, l. XI, t. XXV, col. 356) nazywają ich Scytami. Podług Fr. Lenormant potwierdza to wzmianka w opowiadaniu o wojnach Assurbanipala „O Gogu królu Scytów.“ Zdaniem Menochiusza od Magoga mają pochodzić Gieci i Messageci to jest narody Scytyjskie i Tatarskie i Tatarzy. Jest wzmianka i w N. T. o Magogu i Gogu jako o sprzymierzeńcach antychrysta w czasach ostatecznych (Apoc. XX, 7) w znaczeniu nazwy ogólnej wszystkich nieprzyjaciół Chrystusowych. (Por. Fr. Lenormant, *Les Origines de l'histoire ancienne*, Paris, 1882, t. II, p. 461; W. W., 8, 479; Maspero, *Histoire an-*

cienne, t. III, 1899, p. 350—354, 471—474, 480; Fr. Vigouroux, *Manuel Biblique*, ed. 11; t. II, p. 478; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 570).

X. R. J.

Magowie ob. Trzej Królowie.

Magri Dominik, ze zgr. Braci Mniejszych, ur. w Valette na Malcie w r. 1604, † w Witerbo w 1672, oddawał się specyalnie studyum języka arabskiego. Był kanonikiem katedralnym w Witerbo, protonotaryuszem aplskim, konsultorem trybunału Inkwizycyi i Kongregacyi Indeksu. Napisał: *Notizia de' vocaboli ecclesiastici*, con la dichiarazione delle cerimonie etc. Messina 1644; dzieło to przetłumaczył na łacinę brat autora Karol Magri p. t. *Hierolexicon sive sacrum dictionarium*, in quo ecclesiasticae voces, earumque etymologiae, origines, symbola, caerimoniae, dubia, barbara vocabula, atque S. Scripturae et SS. Patrum phrases obscurae elucidantur. Romae 1677, in fol. i w. in. wydań; *Contradictiones apparentes et conciliationes S. Scripturae* a diversis autoribus expositae. Venetiis 1645, in 24-o; wydanie Martyrologium rzymskiego. Rzym 1668, 4-o. (Por. *Auctoris vita* a Marco Argolo breviter descripta znajduje się na początku dzieła *Hierolexicon;* Cinelli, *Biblioteca volante*; *Nouv. Biogr. génér.;* Glaire, *Dictionnaire*, II, 1347).

X. J. N.

Magy Franciszek, filozof francuski, ur. w r. 1822 w Saint-Léonard, był profesorem liceum w Rouen, † w r. 1887. Wyróżniał się swymi poglądami spirytualistycznymi i metafizycznymi z pośród szkoły eklektycznej; ceniony wielce przez Vacherota i Ravaissona. Magy odrzucał zarówno empiryzm Stuarta Mill'a, jak i aprioryzm Kanta. Sam przyjmował dynamizm. Napisał m. i. *La Science et la Nature*. 1865; *La Raison et l'âme, principe du spiritualisme*. 1877. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. 1906, 4-o, k. 784).

Mahanaim — hebr. Mahanaim = dwa obozy, gr. Μαναίμ, Μαναὲμ, Μααναίμ, Μαάν i Καμίν, łum. syr. Mahanim, — miasto należące do lewitów w pokoleniu Gada. (Jos. XIII, 26—30; XXI, 37; II Reg. II, 8, 12; XVII, 24, 27; III Reg. II, 8; IV, 14). Miejscowość ta znajduje się na południo zachód od Haran w górach Galaad, dziś. Djebel-Adjlun, na północ od Jaboku. Nazwę otrzymała od patryarchy Jakóba, gdyż ten powracał od Labana z Mezopotamii, dążąc do Sychem i tam się zatrzymał (Genes. XXXII, 22). Po podziale Palestyny przez Jozuego Mahanaim leżało na pograniczu posiadłości Gada i Manassesa i na północno-wschód od lasu Efraima. (Jos. XIII, 26, 30; II Reg XVII, 24). Estori ha-Parchi z XIII w. (*Caftor ha-Perach*, edit. Luncz, Jerusalem, 1897 roku, p. 311) określa, że Mahanaim jest na wschód od Betsan w prostej linii pół dnia drogi. Później nazwane po prostu Mahneh lub Khirbet Mahneh. W historyi narodu żydowskiego Mahanaim nabrało rozgłosu od chwili, gdy po śmierci Saula z namowy jego wodza Abnera Isboset, syn Saula osiadł w tem mieście, uznany przez pokolenia zajordańskie i za króla panował tam przez lat siedm (II Reg. II, 8—10). Do Mahanaim uchodzi Dawid przed zbuntowanym Absalonem (II Reg. XVII, 24; XIX, 15). Za rządów Salomona Ahinadab, syn Addo, był prefektem w Manaim (III Reg. IV, 14). Więcej o Mahanaim w czasach późniejszych wzmianki nie spotykamy. (Por. Seetzen, *Reisen durch Palästina*, in 8-o Berlin, 1854, t. I, p. 365; Rich. v. Riess, *Biblische Geographie*, in fol, Freiburg, im Br., 1872, p. 60; *Bibel-Atlas*, p. 19; De Saulcy, *Dictionnaire topographique abrégé de la Terre Sainte*, in 12-o, Paris, 1877, p. 217; Armstrong, *Names and Places in the Old Testament*, in 8-o, Londres, 1887, p. 187; Conder, *Heth and Moab*, London, 1889, p. 177-180· F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 571—576; W. W., 8, 481).

X. R. J.

Maharisz ob. Dżainizm.

Mahdi, nazwa oczekiwanego przez Mahometan człowieka z rodu proroka, który przyjść ma, aby uczynić sprawiedliwość na ziemi i wytępić niewiernych. Takim Mahdim w ostatnich czasach był Mehamed Achmed ur. 1844 w Dongoli

w Sudanie, który ogłosił wojnę świętą w Sudanie pko wszystkim cudzoziemcom i przez długie lata prowadził wojnę z wojskami egipskiemi i angielskiemi i rozbijał je. Spuściznę po nim objął straszny Abdullahi, który już nietylko walczył z cudzoziemcami, ale niemal 2/3 Sudanu wytępił. Ostatecznie hufce jego rozbił na czele wojsk angielskich w 1899 r. Kitschener. Wszyscy zwolennicy Abdullahiego legli, trupa jego samego zwycięzca kazał spalić i prochy po pustyni rozrzucić. Odtąd Sudan przyłączony do Egiptu pod kontrolą angielską, wzrasta w dobrobyt i porządek.

Mahnic Antoni ks. bp Veglii, ur. w 1850 w Gorycyi, wyśw. na kapłana w 1874, dr. teologii, od r. 1880 prof. seminar. w Gorycyi, od r. 1896 wybrany na bpa Veglii w Dalmacyi. Oprócz wielu artykułów polemicznych w czasopismach wydał *Doanajst veczerov.* 1887. W r. 1888 założył czasopismo „Rimski katolik," które redagował do r. 1896.

Mahomet, (Mohammed albo Muhamet = wielbiony, pełny chwały) twórca kierunku religijnego Islamu (ob. artykuł). Właściwe nazwisko M-a Abul Kasem ben Abdallah. Dane o M. czerpać można tylko z Koranu albo z Sunny (tradycya spisana), jednak postać twórcy Islamu okolona jest tylu fantastycznemi klechdami, że trudno ściśle historycznej prawdy dociec. Ur. M. w Mekce 750 r. Ojciec Abdullah i matka Amina osierocili M. wcześnie. Wychowaniem sieroty zajął się początkowo jego dziad Abdlmottalib. Ten jako patryarcha haszemickiej linii rodu Korejszytów brał udział w przyjmowaniu pielgrzymów do Kaaby (ob. art.). Przez to M. miał sposobność zetknąć się bliżej z poglądami religijnymi Arabów. Opowiadają, jakoby w dwunastym roku w podróży do Syryi ze swym wujem przepowiedział M. mnich Bahira przyszłą jego działalność. W 25 roku życia przyjmuje M. służbę u bogatej wdowy Chadidży, którą z czasem pojmuje za żonę. Z sześciorga dzieci jakie były z tego małżeństwa przeżyła ojca tylko jedna córka Fatyma, żona Alego syna Abu-Taliba. Obcowanie z krewnym swej żony Baraka'iem chrześcijaninem nie było bez wpływu na M. Około 40 r. życia M. zaczyna zajmować się ogólnemi zagadnieniami. Socyalny rozłam pomiędzy bogatymi a biednymi skłania M. do wyszukania lekarstwa. Bliski sąd boży miał być postrachem na nadużycia. Stąd pierwsze nauki M. na praktycznym gruncie szukają ujścia. Skłaniany przez wizye, w których Gabryel miał mu się ukazywać wystąpił z akcyą, poczynając od najbliższych (Ali, Chadidża, Baraka, wyzwoleniec Zaid). Ci związali się w Stowarzyszenie wierzących (moslemin) w jednego Boga ('ahd - Allâh) zbierając składki dobrowolne, by wyrównać nierówność socyalną. Socyalny kierunek zamienia z czasem M. w metafizyczno-etyczny, układając w krótkich zdaniach (Sury) przepisy religijno społeczne. (Por. Grimme, *Mohhammed*, I cz. *Das Leben*, Münster. W. 1892. 14, 15, 31). Korejszyci niechętni nowemu prorokowi starali się paraliżować jego wpływy w Mekce, dlatego M. zawiązał stosunki z pielgrzymami z Jathrib'u i ze swymi towarzyszami przeniósł się do tego miasta, odtąd Mediną (miasto) zwanem. Przeniesienie to (Hedschra) jest początkiem ery mahometańskiej (16 lipiec 622). W Medynie wzrasta organizatorski zapał M., nazywa siebie posłańcem bożym (Rasûl Allâh) i uważa się za przywódcę. (Grimme, 50). Stosunki z Żydami i chrześcijanami (nestoryanie, mon fizyci) wpływają na układ koranu, którego Sury często zmienia M. stosownie do potrzeb, nawet osobistych zachcianek (wielożeństwo). W Medynie stanął pierwszy meczet (świątynia) w którym liturgię odprawiano, składającą się ze śpiewnie wygłaszanych wezwań. Pragnąc przenieść punkt ciężkości do Mekki, M. podniósł „wojnę świętą" i zwyciężył Mekkańczyków pod Badr (624) potem zwrócił oręż przeciw Żydom. I choć poniósł sam klęskę pod górą Ohod (625) od Mekkańczyków, ale wytrzymawszy potem oblężenie Medyny (627) wypowiedział zdanie: „odtąd nie oni nas ale my ich zwojujemy." Obiecując z bronią w ręku poległym wojownikom raj pełen hurysek zapalał swych wyznawców do podboi. Neutralnym plemionom żydowskim sprawił krwawy chrzest po oblężeniu Mediny. 629 idzie na czele pielgrzymki do Mekki, 630

zmusza Mekkę do przyjęcia swej religii, Kaabę umieszcza w meczecie nowozbudowanym i czyni go centrum ogólnego ruchu. Coraz to nowe południowe plemiona arabskie zmusza ogniem i mieczem do uznania swego posłannictwa i w karby państwowe ujmuje. Kiedy M zapewnił przyszłość dla Islamu w Arabii ogłosił wielka świętą pielgrzymkę do Kaaby (632). Był to ostatni jego występ. Powróciwszy do Medyny rozchorował się. Trawiony od młodości padaczką (epilepsyą), a do późnej starości folgując sobie w zaspakajaniu chuci, M. dobe,ał swego kresu. 8 czerwca 632 wyzionął ducha zapewniając otoczenie, że „na Boga, nie mogą mu żadnej winy przypisać, gdyż tylko na to pozwalał, co pozwala koran i to nakazywał, co nakazywał koran."

Co do osoby M. trudno sobie wyrobić ścisłe pojęcie. Legenda ubrała jego charakter w najpiękniejsze barwy, ale, jeśli sądzić z jego czynów i rozporządzeń, to raczej mniej pochlebny przedstawia się obraz. Czy sam wierzył w swe objawienia, trudno dociec, raczej objawienia stosowały się do jego zachcianek (Por. Sury: 66, 1 6; 24, 4—5; Weil, *Mohammed der Prophet etc.* Stuttgart, 1843, 2 wyd. s. 44). Początkowo zastawiał się ideałem pomocy dla biednych i uciśnionych, ale stopniowo ten ideał rozwiał się jak mgła. Trawiony chęcią zemsty, zgnębił korejszytów, a gdy zemsta została zaspokojona, pycha owładnęła prorokiem, miasto dobra ogólnego, osobista potęga była na pierwszym planie; wielkością Boga się zastawiając, o swoim wyniesieniu myślał. (Grimme, 33, 49). Pychę wspomagała całą siłą rozwiązłość, i ten co głosił idealizm początkowo, rzucił podwaliny przyszłego wielożeństwa w szeregach swych wyznawców, dając sam jaskrawy tego przykład (Weil, 42). Wprawdzie Aisza była jego ulubioną żoną, ale 10 innych, nie licząc niewolnic, dzieliło się względami M. W imię Boga, umiał mordować swych wrogów, jak ostatni z morderców.—Setki i tysiące niewolików wojennych kazał ścinać. Fanatyczny egoista i tyran, przeważał w nim nad władcą, rozpustnik nad prororokiem, karyerowicz pragnący swego wywyższenia nad nad dobroczyńcę społecznego. Tradycya zfanatyzowanych współwyznawców tego nie widziała, co dzisiejsza krytyka historyczna wykazuje. (Por. Życie M. według Muhammed Ibu Ishâk, opracowane przez Abd el Malik, wyd. v. Wüstenfeld, 2 tomy Göttingen 1856—1860, tłum. niem. Weil'a 2 Bde, Stuttgart 1864; Weil, *Historisch kritische Einleitung in den Koran*, Bielefeld 1844, 2 Aufl., 1878; W. Irwing, *History of Mahomet*, London 1850, 2 vols; W. *The life of Mahomet*, 4 vols., London 1858 do 1861, nowe wyd. w jed. t. 1877; Sprenger. *Das Leben und die Lehre des Mohammed*. 3 Bde, Berlin 1861 65; Mong. v. Buhl, Kopenhaga 1903; Grimme, nowe wyd. 1904).

Ks. M. N.

Mahometanizm ob. Islam.

Mai Anioł T. J., włoch z pochodzenia, ur. w r. 1782 w Schilpario. Wychowany przez Jezuitów, wstąpił do ich Towarzystwa w r. 1799 w Colorno i w r. 1804 wysłany do Neapolu, a w następnym r. do Rzymu na studya teologiczne, gdzie został wyświęcony na kapłana później udał się do Orvieto, gdzie pod kierunkiem dawny h Jezuitów o. Montero i Menchaca kształcił się w językach greckim i hebrajskim, oraz w sztuce odczytywania palimpsestów. Wezwany do Medyolanu został przełożonym bogatej biblioteki ambrozyańskiej w r. 1813. Na tem stanowisku stał się wkrótce głośnym i sławnym, jako wynalazca i uczony badacz wielu ważnych dzieł i kodeksów. Po wskrzeszeniu Towarzystwa Jezusowego krdłowie Litta i Consalvi oświadczyli, że wybitne talenty o. Mai będą lepiej zużytkowane dla chwały bożej, jeżeli pozostanie on nadal przy swoich studyach naukowych. Przeto wskutek życzenia pża i za zgodą Generała, uwolniony z Towarzystwa, wezwany został przez Piusa VII do Rzymu, a w r. 1819 mianowany kusztoszem biblioteki watykańskiej, który to urząd z wielkim dla nauki katolickiej pożytkiem sprawował. Wyniesiony do godności krdła w r. 1838, † w Albano w 1854 r.

Przy głębokiej uczoności zachował M. zadziwiającą pokorę i żelazną stałość charakteru. Krdł Hergenroether nazywa go jednym z najwybitniejszych mężów nauki, polihistorykiem starożytności, księciem w paleografii i dyplomaty-

ce, biegłym w krytyce i hermeneutyce, mogącym stanąć obok Montfaucon'a i Mabillona. Nauki klne i świeckie zawdzięczają mu tysiączne skarby, wydobyte z ukrycia na światło dzienne, w przedziwny zwłaszcza sposób potwierdzające dogmaty katolickie za pomocą pomników patrystycznych, dotąd nieznanych dzieł św. Augustyna, Cyrylla Aleksandryjskiego, Euzebjusza Cezarejskiego, Chryzostoma, Bazylego, Grzegorzów, Atanazego i innych. Nie wielu uczonych może poszczycić się choćby przeczytaniem tego, co M. ze starożytnych manuskryptów wydobył, przełożył, objaśnił i krytycznie ocenił. Zbiorowe wydania dzieł jego znane są pod tytułami: *Veterum scriptoram nova collectio.* Romae 1825—38, 10 vol. in 4 o; *Classici Scriptores ex Codd. Vatic. editi.* Tże 1828—39, 10 vol. in 8-o; *Spicilegium Romanum.* Tże 1839—44, 10 vol. in 4-o; *SS. Patrum nova bibliotheca.* Tże 1852—53, vol. 6 in 4 o. Nadto wiele rozpraw pomieścił w *Dissertazioni della Pontificia academia* romania di archeologia albo *Annuali delle scienze religiose.* Po śmierci M. staraniem C. Vercelllone wyszedł Vetus et Novum Test. ex antiquissimo cod. vaticano. Romae 1857, t. 5, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 323—329; Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, 12-o, str. 208—10). *X. J. N.*

Maier Adalbert ur. 1811 w Villingen 1866 wyświęcony na kapłana, otrzymał doktorat teologii na uniwersytecie fryburskim i tamże został profesorem nadzwyczajnym, a 1841 zwyczajnym. Napisał: *Commentar über das Evang. des Johannes* 2 t. Freib. 1843—45; *Comm. über den Brief Pauli an die Römer*, 1847; *Einleitung in die Schriften des neuen Test.* 1852; *Comm. über den I Brief Pauli an die Korinthier*, 1857; *Comm. über den Brief an die Hebräer*, 1861; *Comm. über den II Brief P. an die Korinthier*, 1865. M. † 29 sierp. 1889 w Freib.

Maier Willibald Apolinary ksiądz, ur. 1823 w Phalzpaint w dyec Eichstätt, ukończył gimnazyum w Augsburgu, potem kształcił się w Collegium Germanicum w Rzymie. Od 1853—58 był głównym redaktorem dziennika *Deutsche Volkshelle* i gazety *Deutschland.* Był kanonikiem katedralnym w Regensburgu, a także kontultorem w przygotowawczych pracach do soboru Watykańskiego. M. położył wielkie zasługi przy liturgicznem wydawnictwie Pusteta Napisał: *Die liturgische Behandlung des Allerheiligsten ausserhalb des Opfers der hl. Messe*, Regensb. 1860. Umarł 5 maja 1874 w Regensburgu.

Maignen Karol ks., współczesny, napisał: *La Souveraineté du peuple* est une héresie. Paris 1892, 8-o; *Etudes sur l'américanisme.* Le Père Hecker est-il un saint? Tże 1898, 12-o; *Nationalisme, catholicisme, révolution.* Tże 1901 8 o; *Nouveau catholicisme et nouveau Clergé.* Tże 1902, 18 o.

Maillane Piotr Toussaint Durand ob. Durand Maillane.

Maillard de Tournon ob. Tournon.

Maillet Eugeniusz, filozof francuski współczesny, napisał *L'Education. Eléments de Psychologie* de l'homme et de l'enfant appliquée à la pédagogie. Paris 1893, 12-o; *La Création et la Providence devant la science moderne.* Paris 1897, 8 o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o).

Maimon Salomon, filozof żydowski ur. w r. 1753, um. w 1800, syn ubogiego rabina polskiego; zaopiekował się nim i zabrał go do Berlina Mendelssohn; tu oddał się studyom filozoficznym. Napisał *Szkic nowej logiki* albo Teorya myślenia (1794) i *Listy Philaleth'a do Aenesidema.* M. usiłował poprawić kantyzm. W poglądach swoich filozoficznych zajmuje pośrednie miejsce między Kantem a Fichtem. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 785).

Maine de Biran, filozof francuski, ur. w Bergerac w r. 1766, † w 1824. Oddany przeważnie polityce, mniej mógł zajmować się filozofją; nie mniej jednak jest on przedstawicielem ruchu filozoficznego swoich czasów. Jego „Mémoire sur l'habitude" został odznaczony przez Instytut; inny memoryał „Sur la Décomposition de la pensée" również doznał tego zaszczytu w roku następnym.

Początkowo hołdownik zasad ideologicznych Condillaca stopniowo został wyznawcą spirytualizmu chijańskiego i stał się jakby centrum now j szkoły, do której należeli: Ampère, Cuvier, Dégerando, Royer-Collard, Guizot, Cousin. Pisma M. d. B. dopiero później zostały ogłoszone drukiem. Ernest Naville wywydał w roku 1859 dwa jego dzieła: *Essai sur les fondements de la psychologie* (1812 3) i *Nouveaux essais d'anthropologie* dzieło niedokończone. W r. 1887 ogłoszono nowe dzieła M. d. B a p. t. *Science et psychologie.* O M. de B-ie w ostatnich czasach dużo prac ogłoszono: V. G. Michelet, *M. de B n.* Paris 1906; N. E. Truman, *Maine de B n's philosophy of will.* New-York 1904; *M. d. B. et sa philosophie de l'effort* w „Revue aug." 1906, juin p. 690 - 697; Georges Legrand, *A propos de M. de B.* w „Revue neo-scol " 1906, août p. 314—324 i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 181; Toż... *Supplement.* 1906—1908, 4 o, k. 18—19). *X. J. N.*

Maimbourg Ludwik, ur. w r. 1610 w Nancy, wstąpił do Jezuitów w r. 1626, uczył humaniorów przez lat 6, następnie zajmował się kaznodziejstwem i pisaniem dzieł. Z powodu obrony swobód Kła anglikańskiego, otrzymał od pża rozkaz wystąpienia z Towarzystwa Jezusowego (r 1681). Ludwik XIV wyznaczył mu wtedy pensyę 3,000 lirów i zapewnił mu spokojny pobyt w opactwie św. Wiktora w Paryżu, gdzie † na apopleksyę r. 1686, pracując nad *Historyą schyzmy angielskiej.* Wrogo usposobiony do Stolicy apłskiej, był zaciętym obrońcą swobód gallikańskich. Wydał wiele dzieł historycznych przepełnionych szczegółami przesadnie przedstawionym i nie zasługującymi na wiarę, stylem jednak żywym i lekkim napisanych. Sławniejsze dzieła M-a są: *Histoire de l'Arianisme*, Paris 1673, 4-o; *Histoire de l'Heresie des Iconoclastes etc.* Tże 1674, 4-o; to dzieło wyszło w polskim przekładzie ks. Wincentego Andrzeja z Unichowa Ustrzyckiego p. t. *O herezyi Obrazoborców* y przeniesieniu państwa rzymskiego do Francuzów. Kraków 1711, 12-o, *Histoire du schisme des Grecs.* Tże 1687, 12-o, 2 vol.; Toż po polsku wyszło p. t. *Historya schizmy greckiey...* Zamość 1698, 4 a; *Histoire des Croisades* Tże 1675, 4-o, 2 vol.; polski przekład ks. Andrzeja Ustrzyckiego p. t. *Historya o Krucyatach na wyzwolenie ziemi świętey.* Kraków 1707, fol.; P znań 1768 69, 4 t. 8-a; *Histoire de la décadence de l'empire depuis Charlemagne.* Paris 1679, 4-o; *Histoire du grand schisme d'Occident* ou des Antipapes etc. Tże 1678, 4-o; *Histoire du Lutheranisme.* Tże 1680, 4-o; *Histoire du Calvinisme.* Tże 1682, 4-o i inne. Ostatnie 4 dzieła są na indeksie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 343 356; Stang. *Historiographia eccl.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 518).

X. J. N.

Mainolf św. ur. 770—780 w Westfalii, syn chrzestny Karola W. Mianowany przez Badurada bpa Padebornu archidyak. i wyśw. na dyakona, założył klasztor żeński Bödecken, w którym jego zwłoki zostały pochowane. † 5 paźd. 847 r. Po śmierci grób jego zajaśniał cudami. (Por. *Acta Sanct.* Octobr. III, 171 i nst.; Sigwardus, *Vita Meinolphi*, z XII w.).

Maironis Franciszek de ob. Franciszek z Maironis.

Mair albo Major, filozof scholastyczny szkocki, † w r. 1540, odbył studya w Paryżu i nauczał filozofii. Jego u zniami byli: Jakób Almain, Robert Canalis, Hieronim z Hangest i inni.

Maisonneuve Paweł, dr. medycyny i nauk przyrodniczych, profesor fakultetu teologicznego w Angers, współczesny; oprócz kursu historyi naturalnej, ogłoszonego drukiem w r. 1888, napisał *Traité élémentaire de géologie.* Paris 1891, 18-o; *Traité élém. d'hygiéne* Tże 1895 18-o, i in. Wydał wraz z innymi autorami: *Conférences pour les temps présents.* 12-o. Nadto przedstawił wiele prac na kongresy naukowe międzynar. katolickie w Paryżu, i t. d. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, k. 793).

Maistre Józef de hr., pisarz, polityk i filozof francuski, ur. w r. 1754 w

Chambery, † w 1821 w Turynie. Mąż silnej wiary i czystych obyczajów, przeciwnik nieubłagany ruchu rewolucyjnego, nieustraszony obrońca prawdy katolickiej; żelaznej pracy człowiek, bo codziennie 15 godzin na poważne studya poświęcał. Staranne otrzymał wychowanie, bo już w 20 r. życia wszystkie stopnie akademickie posiadał. Przy wysokiej wiedzy, obdarzony doskonałą pamięcią, zdobył olbrzymią erudycyę, a dzięki systemowi zapisywania notatek rzeczy godnych zapamiętania, zadziwiał w swych dziełach przytaczaniem faktów i szczegółów, nadających jego pracom cechę wykończenia i gruntownej znajomości przedmiotu. Wybrany przez Wiktora Amadeusza III króla sardyńskiego na członka rady do zreformowania studyów w Sabaudyi w roku 1787, a w r. następnym ogłoszony senatorem; po zajęciu Sabaudyi przez Francuzów, poszedł za królem swoim. W r. 1799 został wielkim kanclerzem; wysłany jako delegat nadzwyczajny do Petersburga w r. 1802, przebywał tu lat 14 ceniony przez cesarza. Wolny czas poświęcał na pisanie dzieł, które wydano później po jego śmierci. Mianowany wraz z bratem członkiem królewskiej akademii w Turynie. W r. 1817 odwołany do Turynu i mianowany ministrem stanu i prezesem kancelaryi królewskiej. Jakim był w ciągu całego życia, takim pozostał do śmierci, która była prawdziwie chijańską. † 26 lutego 1821 r.

Z licznych dzieł De M-a najcenniejsze są: *Sur les délais de la justice divine dans la Punition des coupables etc.* Lyon 1816; *Du Pape.* Tże 1818, 2 t. in 8-o; było wiele wydań, z tych w Bruges 1884 dokonane przez van Acken'a jedno z lepszych; - jest to apologia papiestwa, jego znaczenia socyalnego; jest polski przekład tego dzieła; *De l'Eglise Gallicane* dans son rapport avec le souverain Pontife etc. Tże 1821; *Les Soirées de Saint-Pétersbourg.* Paris 1821, 2 tomy, jedno z najpiękniejszych dzieł de M-a; *Examen de la Philosophie de Bacon.* Tże 1836, 8-o, 2 tomy, zwalcza materyalizm i jego poprzednika; *Lettres à un gentilhomme russe sur l'Inquisition espagnole.* Tże 1822; *Lettres et opuscules inèdits.* 1853; *Memoires politiques et Correspondance diplomatique*, i inne. O de M-e pisali: Descotes, *J. de Maistre avant la Révolution.* 1893; *Livre d'or du monument de de Maistre.* 1901; Paulhan 1893; Cogordan 1894; de Margerie, *J. de Maistre, sa vie, ses écrits, ses doctrines.* 1882 (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1996, k. 786 – 88; Hurter, *Nomenclator lit. theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 727—731; Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques.* Lyon 1903, 8-o, str. 516). *X. J. N.*

Maitland — biskupstwo w Australii (dioecesis Maitlandiensis).—Maitland, nad rz. Hunter położone, jest miastem w brytańsko - australijskiej kolonii Nowej Południowej Walii, liczy ok. 10 ½ tys. mieszkańców. — Biskupstwo Maitland powstało w 1847 r. W 1866 i 1887 określono granice dyecezyi, do której należą część północna hrab. Northumberland, część hr. Hunter, Durham, Gloucester, Brisbane, Hawes częściowo i południe hr. Macquarie. W 1908 r. liczono tu 30 tys. katolików, 112 kościołów i kaplic, 41 kapłanów świeckich, 8 zakonnych (Redemptorystów), 12 braci Marystów; 227 sióstr zakonnych, należących do 3 zgromadzeń, (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 549, Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 25 ; *Austr. Cath. Directory*, Sydney, 1908, p. 47...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikan*, 1811, t. II, k. 782).

X. C. S.

Majątek kościelny ob. Peculium cleri.

Majchrowicz Szymon T. J., ur. w Galicyi w r. 1727, wstąpił do zakonu w 1741, w r. 1755 złożył profesyę 4 ślubów. Uczył 23 lata teologii aż do kasaty zakonu; następnie był misyonarzem w Galicyi aż do śmierci, która nastąpiła w Krośnie. Napisał: *Trwałość szczęśliwa Królestw albo smutny ich upadek*, wolnym narodom przed oczy stawione i t. d. Lwów 1764, 8-o, 4 tomy; Toż samo z dodatkiem w tytule. Kalisz 1783, 8-a. 4 tomy; *Początki życia niebieskiego na ziemi* przez złączenie się z Bogiem i Świętymi Jego i t. d. Berdyczów 1778; i w. inn. wydań. Wyd. 3-ie popr. Lwów 1879, 16-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V; Brown, *Biblioteka pisarzów assys. polsk.* Poznań 1862, 8-a, str. 269 i nst.).

Majerczak Maciej bp kielecki, ur. w r. 1800 w Starejwsi v. Ofalu w b. starostwie spiskiem dziś do Węgier należącem. Wychowany przez pobożnych rodziców, żywą wiarę z domu rodzi ielskiego wyniósł. Kształcił się naprzód w rodzinnem mieście, następnie od r. 1811—1817 w Preszowie w gimnazyum. Przybywszy do swego wuja ks. Kowalskiego, który był rektorem szkoły w w Pinczowie, pozostawał tu do czasu wstąpienia do seminaryum w Kielcach, gdzie pozostawał do r. 1820, potem uczęszczał do r. 1823 do uniwersytetu w Warszawie na wydział teologiczny. Po ukończe iu teologii wrócił do Kielc i został profesorem teologii dogm i Pis. św. w seminaryum do r. 1834; w r. 1827 kanonikiem honorowym, w 1832 proboszczem w Stopnicy. Na tem stanowisku przetrwał 34 lat będąc pod każdym względem wzorem pasterza; zwłaszcza młodzież była przedmiotem jego gorliwości pasterskiej. W r. 1841 powołany przez ks. Łętowskiego, ówczesnego administratora dyecezyi, na stanowisko regensa seminaryum, w r. 1847 został oficyałem ks. bpa Łętowskiego, w 1848 prałatem dziekanem kolegiaty, w 1849 administratorem i wikaryuszem aplskim dyecezyi, a w r. 1862 bpem in part jerychońskim. Jako bp odznaczał się gorliwością o chwałę bożą; miłośnik karności klasztornej i dobrodziej O. O. Reformatów i Szarytek; opiekun młodzieży szkolnej. Dbał o uświątobliwienie kleru i ludu powierzonego, sam pobożnością swoją i życiem umartwionem i pełnem zaparcia dając z siebie dobry przykład. Do śmierci gotował się ciągle, to też z weselem jej oczekiwał. † dn. 23 września 1870 r. Pochowany w podziemiach katedry kieleckiej. (Por. *Przegląd Katolicki* r. 1870, str. 657—662). *X. J. N.*

Majewski Adolf ks., ur. w r. 1841 w Kałuszynie, kształcił się w Biały Radziwiłłowskiej, w seminaryum w Janowie od r. 1860—63, następnie w akademii warszawskiej, którą skończył w r. 1867 ze stopniem kandyd. teologii. Wyświęcony na kapłana w 1865 r. pracował przy różnych parafiach, potem został wiceregensem oraz profesorem egzegezy i języka polskiego w seminaryum w Lublinie. Opuściwszy seminaryum z powodu cierpienia wzroku znów pracował jako administrator przy kle św. Ducha w Lublinie, w Krasnobrodzie, w Wilkowie, w Opolu, w Korytnicy; wreszcie został proboszczem i dziekanem w Łukowie. W r. 1906 przeniesiony do Krasnegostawu. (Por. Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej Warszawsk.* Warszawa 1907, 8-a, str. 199 i nst.).

Majewski Jacek, dominikanin, autor kazań: *Kamień polski nadziei fundament*, Ś. Jacek Odrowąż w kazaniu wystawiony. Sandomierz 1740; *Primicye pierwiastkowej szczęścia i błogosławieństwa* Ofiary Kazaniem promulgowane. Tże 1741. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 254).

Majewski Konstanty ks. magister teologii, kanonik kapituły wileńskiej, był profesorem seminaryum duchownego w Petersburgu, następnie rektorem semin. w Wilnie. Kapłan gorącej wiary i niezwykłej cnoty, bez ogródki mówiący prawdę bez oglądania się na osoby. Gorliwy apostoł, wybitny pisarz katolicki. Obok gorącej pobożności i miłości Kła, celował gruntowną nauką. Prześladowany dla swych zasad przez całe prawie życie. † w Wilnie 17 sierp. 1910 r. Pisywał do „Przegl du katolickiego," „Myśli katolickiej" i t. d.

Maimonides, właściwie Majmouni Mojżesz, syn Majmona, najsławniejszy z rabinów żydowskich, teolog i egzegeta. Popularnie znany pod nazwą Rambam, która to nazwa powstała z początkowych liter następujących wyrazów: Rabbi Moizes Ben Maimon. Urodzony w Kordubie 30 marca 1135 r. Studyował filozofię i medycynę pod kierownictwem sławnego Awerroesa, a jednocześnie badał Pismo św. i talmud, czyli teologię i prawo żydowskie. Znał wiele języków, a ze wszech miar wybornie władał językiem hebrajskim i arabskim. Gdy Mahomet ben Tamrut władca Hiszpanii w r. 1160 wydał prawo, aby wszyscy Izraelici przyjęli Islamizm albo w ciągu miesiąca opuścili państwo jego, rodzina Majmonidesa przyjęła mahometanizm, ale

tylko pozornie; Majmonides podobno nauczył się całego Koranu na pamięć. Gdy następny sułtan w r. 1162 prawa przeciwko Żydom ponowił a nawet obostrzył, Majmonides z całą swą rodziną opuszcza Hiszpanię, jedzie do Palestyny, zatrzymuje się w Akrze, w Jerozolimie, w Hebronie, a następnie udaje się do Egiptu, osiedla się w Fostat, dawniej-zym Kairze. Tu przez jakś czas zajmował się handlem drogimi kamieniami i praktyką lekarską. Sława jego naukowa zwróciła nań uwagę sułtana, który go mianował swym nadwornym lekarzem. Urząd ten piastował i po śmierci Saladyna za dwóch jego następców. Praktyka lekarska nie przeszkadzała zajmować się nauką Majmonidesowi. Założył w Aleksandryi akademię, do której napływało wielu uczni z Egiptu. z Syryi i Palestyny. Umarł w r. 1204 dn. 13 grudnia, pogrzebany w Tyberyadzie,

Żydzi uważają go za największego ze swych rabinów, nazywają go „Światłem Wschodu i Zachodu.“ Rzeczywiście powaga Majmonidesa w sprawie tłumaczenia nauki religijnej żydowskiej wprost niezrównana; naukę talmudu jakby zakuł on w jakie żelazne klamry, uczynił ją nieruchomą, stałą, na co skarżyło się wielu rabinów. Z dzieł jego piśmiennych można wskazać następujące: Peruschha-Mischna, komentarz na Misznę, napisany po arabsku, a później przez rabinów przetłumaczony na hebrajski; Jad hazakah (mocna ręka) albo Misshnah Thorah (powtórne prawo). Pierwsze wydanie in folio bez wskazania miejsca i daty, następne wydanie w Soncino w roku 1490-ym, w Konstantynopolu w roku 1509 go i t. d. Jest to doskonały skrót talmudu. Dalalat al-Hairin (przewodnik zbłąkanych) napisane po arabsku, a później przetłumaczone na hebrajski, częściej znane pod napisem Moreh nebouchim. Dzieło to napisał Majmonides dla jednego z uczni swych, aby go pouczyć, jak rozumieć ustępy Pisma św., które się nie dają wytłumaczyć w znaczeniu dosłownem. (Por. Beer, *Leben und Wirken des Maimonides*. Praga, 1844; Stein, *Moses Maimonides*, in 8-o, La Haye, 1846; S. Munk, *Melanges de philosophie juive et arabe*, in 8-o, Paris. 1859, p. 461; Abr. Geiger, *Moses ben Maimon*, in 8-o, Rosenberg, 1870; J. Münz, *Die Religionsphilosophie des Maimonides*, in 8-o, Berlin, 1887; L. Bardowicz. *Die rationale Schriftauslegung des Maimonides*, in 8-o, Berlin, 1893; W. Bacher, *Die Bibelexegese Moses Maimonides*, in 4-o, Strassbourg. 1897; Ad. Jellinek, *Bibliographie de Maimonide*, in 8-o, Vienne, 1893; W. W., 8, 407; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris, 1883, t. VII, l. LXIX, p. 23, 24; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, Paris, 1904, t IV. p. 579—580; Herders, *Konversationslexicon*, Freiburg am Br., 1905, t. V, p. 1 89).

X. R. J.

Majolus św. opat ob. Clugny.

Major Jerzy, teolog luter. głośny z powodu sporu Majorystów, w łonie luteranizmu, ur. 25 kwiet. 1502 w Norymberdze; studyował w Wittenberdze, poczem r. 1529 objął rektorat szkoły w Magdeburgu, a r. 1539 objął katedrę teologii i kaznodziejstwo w kle książęcym w Wittenberdze. Podczas wojny szmalkaldzkiej schronił się do Merseburga, gdzie został superintendentem, wkrótce potem powrócił do Wittenbergi, aż r. 1552 otrzymał stanowisko superintendenta w Eisleben. Tutaj występując za potrzebą dobrych uczyników do zbawienia, wywołał wśród surowych luteran zgorszenie, za czem poszedł spór zw. sporem Majorystów. W r. 1552 M. napisał odpowiedź Amsdorfowi posądzającemu go o Adjatoryzm. W tem piśmie uznaje moc usprawiedliwiającą samej wiary, jednakże dodaje, iż wyznaje, uczył i uczyć będzie, „że dobre uczynki są do zbawienia potrzebne, i nikt przez złe uczynki zbawiony być nie może i nikt też bez dobrych uczynków zbawiony nie będzie. Ktoby zaś inaczej uczył, chociażby to był sam anioł, niech będzie przeklęty.“ Przeciwko tej nauce wystąpili Amsdorf, Flacius, Gallus i wielu innych predykantów, a hr. Albrecht Mansfeld ki kazał M-owi opuścić Einsiedeł. Teraz M. usiłował naukę swą złagodzić i przystosować ją do wierzeń większości luteran i ograniczył się do wykazywania niebezpieczeństwa nauki o bezpożytecz-

ności dobrych uczynków do zbawienia. Wreszcie w r. 1562 całkowicie naukę swoją odwołał. Nic to nie pomogło; zawzięto-ć pko niemu wzmogła się tylko. Justus Menius, który miał odwagę w r. 1559 oświadczyć się za M-em i odmówić podpisania aktu potępiającego go, został z urzędu usunięty. Rzecz doszła do tego, że Amsdorf wystąpił z jawnem pismem p. t. „Propozycya iż dobre uczynki są szkodliwe zbawieniu, jest słuszną, prawdziwą, chrześcijańską, przez ś. Pawła i Lutra głoszoną.“ Sporowi ostatecznie położyła koniec „Formuła zgody,“ która odrzuciła potrzebę dobrych uczynków do zbawienia, lecz oznajmiła, że dobre uczynki zawierają się w wierze. Majoryzm został potępiony. Sam M. zaczął zapadać na zdrowiu i przez 3 lata walcząc ze śmiercią † 28 listop. 1574 w Wittenberdze. Część pism jego wydana została p. t. *Opera D. G. Majoris*, Vitenb. 1569. (Por. J. G. Walch. *Religionsstreitig in d. luther Kirche*, Jena 1733; Döllinger, *Reformation*, III, str. 493).

(*Ch.*).

Majorinus ob. Donatyści.

Majorka — hiszpańskie biskupstwo na wyspie tej też nazwy—(dioecesis Majoricensis)—Majorka v. Mallorka jest największą z wysp Balearskich na m. Śródziemnem (ob. art. Baleary). Oddalona o 150 kilom. od brzegów Hiszpanii, wyspa Majorka ma 3,500 kilom. kwadr. i ok. 250 tys. mieszkańców. Głównem miastem jest Palma. — Biskupstwo na Majorce powstało w V w. W 798 r. wyspa wpadła w ręce Maurów, bpstwo upadło. W 1229 r. Jakób I Arragoński odebrał Mę i w 1237 r. stolicę bpią wskrzeszono, jako bezpośrednio zawisłą od Stolicy Apost. W 1492 r. dyecezya M-a stała się sufraganią arcybpstwa Walencyi i ten stan przetrwał do czasów dzisiejszych Od r. 1851 bp Majorki nosi też tytuł bpa Ibizy (*episcopus Majoricensis et Ebusitanus*) (ob. art. Ibiza). W 1907 r. bpstwo liczyło 262 tys. katolików, 8 dekanatów, 39 parafij, 47 filij, 704 kapłanów, 13 zgromadzeń zakonnych męskich i 35 żeńskich. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 575; Gams, *Séries episcop.*, p. 47...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 46; *Recensio eccl. Maj.*, 1906; *Addit. et correct.*, 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 794).

X. C. S.

Majotta, Nossibè i Komora—prefektura apostolska na wyspach tej nazwy (praefectura apostolica Mayottae, Nossibeae et Comorae insularum). — Majotta, Nossiba i Komora są to wyspy na północ od Madagaskaru położone na oceanie Indyjskim. — Prefektura apostolska powstała tu w 1848 r., na misyach pracowali tu Jezuici, od r. 1879 apostołują Ojcowie od św. Ducha. Od r. 1858 do prefektury apostolskiej Majotta i t. d. należą wyspy Anjuan, Mohely, Wielka Komora, Nossiba i Majotta. Wikaryusz aplski Północnego Madagaskaru zarządza tą prefekturą. W 1907 r. liczono 4,600 katolików na 140 tys. mieszkańców, 4 kły i kaplice, 4 zakonników-kapłanów Congr. S. Spiritus; 4 siostry Józefinki z Cluny. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 209; *Miss ones Cath.*, Romae, 1907, p. 454...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 781).

X. C. S.

Majowe prawa obacz Kulturkampf.

Majowe nabożeństwo polega na poświęceniu m. Maja ku czci N. Maryi Panny. Początek tego nabożeństwa dał O. Mazzorali T. J. w Rzymie około połowy XVIII w. Najpierw w Kolegium Rzymskiem, potem w szkołach i różnych zgromadzeniach zakonnych, wreszcie po kościołach zaczęto je odprawiać. Za powrotem do Rzymu Piusa VII (24 maja 1814) stało się ono powszechnem nietylko w Rzymie ale i w całem państwie kościelnem, w całej Europie i na całym świecie. U nas zaprowadzono je najprzód w kle św. Krzyża w Warszawie r. 1852, stąd dalej rozpowszechniło się. W archidyecezyi warszawskiej zaprowadził je arcyb. Feliński (reskr. kons. warsz. d. 24 kwietnia 1863), w dyec. Sandomierskiej bp Juszyński d. 21 marca 1860 r., we włocławskiej biskup Marszewski w r. 1859; w dyecezyi Płockiej biskup W. Popiel d. 7 kwietnia 1864. W odprawianiu

tego nabożeństwa należy zachować porządek przepisany przez Władzę diecezyalną i stosować się do reguł rubryk ogólnych i dekretów soboru trydenckiego (Sesya 25 de Ss. imaginibus). Nad obrazem lub posągiem N. M. P. nie można umieszczać baldachu. Nie wolno stawiać statui Matki Bożej na tabernaculum, gdzie przechowuje się Najśw. Sakrament (Herdt, *S. Liturgiae Praxis*). Nabożeństwo majowe można odprawiać albo rano podczas Mszy św., albo wieczorem bez wystawienia Najśw. Sakramentu: albo wieczorem, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Nab. maj. polega na śpiewaniu przez lud litanii loretańskiej, Pod Twoją obronę, nauce lub czytaniu i pieśni do Matki Bożej. Jeżeli nabożeństwo to odprawia się po Mszy św. lub nieszporach, barwę jego zachowuje. Gdy nie było poprzedzonem przez inne nabożeństwo, wymaga barwy białej. Po wioskach nabożeństwo majowe można odprawiać przy krzyżach przydrożnych, przed obrazami po domach wspólnie lub pojedynczo. Przewodniczyć w takiem nabożeństwie powinien mężczyzna. Pius VII d. 21 marca 1815 r. nadał 300 dni odpustu za każdy raz tym wiernym, którzy każdego dnia w m. maju odmawiać będą publicznie lub prywatnie jaką modlitwę, lub wykonywać dobry uczynek na cześć Najśw. Maryi Panny; odpust zaś zupełny w dzień podług ich wyboru, pod warunkiem wyspowiadania się i przyjęcia Komunii św. Odpust ten może być aplikowany za dusze zmarłych. (Por. Guillois, *Wykład wiary katolickiej*, t. 4, str. 558; *Przegląd katolicki* z r. 1864 n. 17; ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny* t. II, str. 358).

X. S. G.

Majunke Paweł, historyk i publicysta katolicki, ur. w r. 1842 w Gross-Schmogran na Szląsku. Odbył kurs teologii w uniw. wrocławskim i został wyświęcony na kapłana w r. 1867. Od r. 1869—70 redagował „Kölnische Volkszeitung.“ Od r. 1871 zamieszkał w Berlinie i wstąpił do redakcyi nowozałożonego organu centrum katolickiego „Germania.“ Powołany do parlamentu i pruskiej izby deputowanych zaznaczył się tam jako stały przeciwnik polityki Bismarka. W r. 1884 usunął się z areny życia politycznego i został proboszczem w Hochkirch na Szląsku. † w r. 1899. Oprócz wielu prac polemicznych i pism okolicznościowych napisał: *Zeitbild über die päpstl. Encyklika* auf der Weltbühne. Bres. 1865; *Der Liberalismus*. Tże 1868; *Kirchl. Aufgabe der Gegenwart*. Tże 1869; *Wunder von Lourdes*. Tże 1873; *Louise Lateau*. Tże 1874; *Geschichtsbilder*. Paderborn 1874; 17 wyd. 1902; *Gesch. des Kulturkampfs in Preusen* 1886; *Hist. Kritik über Luthers Lebensende*. 1890, wyd. 4-te; *Letztes Wort an die Lutherdichter*. 1890; *Luthers Testament*. 1891, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. Regensb. 1883, t. II, 867; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München, 1908, t. II, k. 782).

X. J. N.

Makary Aleksandryjski św. Pochodził z Aleksandryi, stąd jego nazwa. W trzydziestym roku życia opuścił świat, udał się na puszczę i tam przebył przeszło lat sześćdziesiąt, prowadząc życie bardzo umartwione. Najczęściej przebywał na puszczy Cellularium, gdzie był przełożonym nad innymi pustelnikami. Miał też swe cele na puszczy Scytyjskiej i Nitryjskiej. Unikał wszelkiego rozgłosu. Z tego względu porzucił puszczę Cellularium i pod przybranem imieniem udał się do Tabeny do klasztoru św. Pachomiusza. Gdy po jakimś czasie tam go poznano, wrócił na swoją dawną puszczę. Żył przeszło 90 lat. Cierpiał za prześladowania Walensa i Lucyusza. Umarł około roku 394. Św. Makaremu przypisują trzy krótkie tak zwane „Ἀποφθέγματα“ (Migne, *Patr. gr.*, t. XXXIV, p. 263) i dziełko o 30 rozdziałach pod tyt „Regula monastica.“ Wydał je po raz pierwszy jezuita Piotr Rovére. Kościół Rzymski obchodzi pamiątkę św. M. 2 stycznia, Grecki – 19 stycznia. (Por. *Martyrologium Romanum*, 2 stycznia; O. Prokop, *Żywoty śś. Pańskich*, Warszawa, 1875, str. 12—14).

X. R. J.

Makary Bułhakow (1816–1882)—teolog i historyk cerkiewny. Był profesorem, a od r. 1850 biskupem i rektorem prawosławnej akademii petersburskiej, w r. 1879 został metropolitą mo-

skiewskim. Jest autorem wielu dzieł: *Istoria kijewskoj duchownoj akademii*; *Istoria russkoj cerkwi* (13 tomów); *Istoria russkago raskoła* staroobrjadstwa, i *Sobranije matieriałow dla nauki kanoniczeskago prawa prawosławnoj cerkwi.*

Makary Chrysocephalus prałat bizantyński, żył prawdopodobnie w XIV w. i był, zdaje się, arbpem Filadelfii. Uczestniczył w soborze kustpl-kim w r. 1351, na którym potępiono Barlaama i Grzegorza Acyndima. Nazwa Chrysocephalus wywodzi się stąd, że M. miał zwyczaj przy wypisywaniu wyjątków z dzieł O. O. Kła, układać je rozdziałami, które nazywał rozdziałami złotymi. Pozostała po nim *Mowa na Podwyższenie św. Krzyża* umieszczona w dziele Gretsera, *De cruce*; *Homilie* (14 z nich wydrukowano w Wiedniu 1793); inne dzieła d tąd niewydane znajdują się u Leona Allatius'a, *De Concilio Florentino*, *De Script. Symeon*, *De Psellis* itd. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1898, t. II; Glaire, *Dictionn*; *Nouv. Biogr. Genér).*

Makary Egipski św. zwany także Wielkim i Starszym. Urodzony w Tebaidzie w Egipcie w r. 300. Od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością i powagą, za co go nazwano παιδαριογερων — dziecko starzec. W r. 30 życia udał się na pustynię i tam z małemi przerwami był aż do śmierci, która nastąpiła w 391 roku. W roku 40 życia został wyświęcony na kapłana. Otrzymał od Boga dar proroctwa i czynienia cudów, jak o tem opowiada Palladyusz jego biograf, np. za jego sprawą umarły przemówił dla przekonania heretyka o dogmacie Zmartwychwstania. Za czasów prześladowania katolików przez Walensa, św. Makary z kilku towarzyszami skazany został na wygnanie na pewną wyspę, gdzie nawrócił tamtejszych mieszkańców pogan do wiary Chrystusowej. O św. Makarym dotychczas świadczy jeden klasztor w pustyni Libijskiej, który nosi imię tego Świętego. Relikwie św. Makarego przechowują się w Amalfi w katedrze. Po św. Makarym zostało 50 homilij, po raz pierwszy wydrukowane w Paryżu w r. 1550, i dwa listy a także uzupełnienia homilii, które H. J. Floss wydał pod tyt. *Macarii Aegyptii epistolae, homiliarum loci, preces, ad fidem Vatic., Vindob., Berolin. aliorumque codicum. Accedunt de Macariorum Aegyptii et Alexandrini vitis quaestiones criticae et historicae* (Por. Migne, *Patr. gr.*, t. XXXIV, W. W. 8, 403; Ughelli, *Italia sacra*;, VII, 188).

X. R. J.

Makary Głucharow ur. 1792 † 1847 r., teolog i pedagog prawosławny Od r. 1830 prowadził misyę wśród Kałmuków, przełożył na ich język modlitwy prawosławne i niektóre ustępy Pisma św. Znawca hebrajszczyzny i członek Towarzystwa biblijnego przełożył z hebrajskiego na język rosyjski księgi Starego Testamentu. Pisma Makarego wyszły z druku w r. 1851 w Moskwie pod ogól. tyt. *Sobranie Pisem.* (Por. Jastrebow, *Oczerk żyźni i diejatietnosti Mak.).*

Makary Jerozolimski św. Żył pod koniec III i w początkach IV w. Od r. 312 - 335 był biskupem jerozolimskim, stąd jego nazwa; zasiadał na soborze Nicejskim w r. 325. Za jego czasów cesarzowa Helena odnalazła drzewo Krzyża świętego. Umarł w r. 335. Kościół obchodzi jego pamiątkę 10 marca. Według Martyrologium Rzymskiego „na skutek jego zachęty zostały oczyszczone miejsca święte przez Konstantyna i Helenę i ozdobione świętemi bazylikami."

Makary z Magnezyi—kapłan jerozolimski. Żył w III wieku. Bliższych szczegółów z jego życia historya nie podaje. Wiadomo tylko, że napisał „Pięć ksiąg αποκριτικων przeciwko Teostenesowi poganinowi." Pozostały z tego dzieła tylko urywki, które zebrał Galland w *Bibl. PP.* III.

Makary — metropolita moskiewski. Urodz. w r. 1482, umarł w 1563. W młodym wieku wstąpił do klasztoru, został archimandrytą klasztoru łużeckiego w Możajsku, w r. 1526 — arcybiskupem nowogrodzkim, a w r. 1542—metropolitą moskiewskim i doradcą Iwana Groźnego. Był przez całe życie rzecznikiem centralizmu w cerkwi prawosławnej i rządów samowładczych w Rosyi. W tym duchu stale pracował. W r. 1551 odprawił „Stugłowy Sobór" w ce-

lu ujednostajnienia obrzędów i sharmonizowania cerkwi z samowładztwem. On założył pierwszy drukarnię ksiąg cerkiewnych w Moskwie. Jemu też przypisują autorstwo *Wielkich Minej Czetij* (Żywoty Świętych), *Swobodnoj Kormczej knigi*, *Wielkoj knigi prawiła kolejnawo i putnawo*. (Por. Lebiedjew, *Makaryj Metropolit wsierossijskij*, Moskwa, 1877).

X. R. J.

Makary Wielki ob. Makary Egipski.

Makée P. Ch., dr. prawa kanonicznego i teologii, współczesny. Napi ał: *Le Droit social de l'Eglise* et ses applications. Paris 8-o; *Institutiones juris ecclesiastici* tum publici tum privati. Paris 1897, 2 t. in 8 o.

Makolski Felicyan, ks. pijar, ur. 1719 r. w Sieradzkiem, wykładał w różnych kolegiach, a później był asystentem i konsultorem prowincyi. Umarł 1746 r. Zostawił *Historyę kościelną do użytku młodzieży*, Warszawa 1769, która długi czas była w szkole używaną.

Makowski Adam. Ur. 1575, wstąpił do Jezuitów i pracował w Krakowie w domu przy k-le ś. Barbary od r. 1603, tu był mederatorem Kongregacyi Maryańskiej p. t. Wniebowzięcia od 1606—1608; d. 14 lipca 1613 złożył śluby zakonne, jako *coadiutor spiritualis formatus*, w r. następnym jest ministrem domu, później przeniesiony na superyora do Krosna; po chwilowym pobycie w Krakowie, jest w Brześciu litewskim, gdzie jako drugi z kolei superyor buduje rezydencyą r. 1623 i otwiera klasę zw. gramatyką, a 1624 *humaniora* i zakłada Kongregacyą Maryańskę. Zrząd wraca do Krakowa, gdzie sprawował czas dłuższy urząd Ojca duchownego w Bractwie Miłosierdzia założonem przez Skargę i swemi staraniami przysp żył temuż Bractwu fundusz około 40.000 złp. na muzykę w czasie nabożeństw brackich. Był spowiednikiem Anny z Kettlerów Radziwiłłowej oraz świątobliwej Barbary Lange; dokonał wielu znacznych nawróceń, był wzięty jako kaznodzieja, choć razi przesadną erudycyą świecką i makaronizmami, cenili go bpi Szyszkowski i Gębicki, † 22 grudnia 1655. Najlepszem i najważniejszem z przemówień M-o jest *Obraz W. O. Fabiana Birkowskiego* mowa wygłoszona na jego pogrzebie w kościele ś. Trójcy w Krakowie d. 10 grudnia 1636 Inne kazania ogłoszone drukiem: *Itinerarium abo wyiazd na woynę moskiewską... Władysława IV*,.. na kazaniu w kle św. Ba bary zalecony roku 1633-go...; *Nadzieia świętą szczęśliwej ekspedycyey* Moskiewskiey... Władysława IV (kazanie na dzień Nawiedzenia Matki Bożej 1633 roku); *Roczna i wieczna pamiątka... P. Dorothy Barzyney*, Kraków 1614; *Wesele ś. i wieczne... Panny Zuzanny Amendowney*, Kraków 1628; napisał żywot Barbary Lange, wydany pod różnymi tytułami po polsku 1655 i 1678 i po łacinie 165 ; *Dziesiętnica t. j. przygotowanie przez dobrą spowiedź* do otrzymania Miłościwego Lata, Kraków 1651; *Krótka informacya dla ludzi pospolitych* na odprawianie jubileuszu, Kraków 1651: *Postne nabożeństwo dla ludzi pobożnych* krótko y prosto opisane, Kraków 1630; *Wzywanie do modlitwy codzienney przy Ofierze świętey*, za ludzie rodzące, podróżne, wojuiące, więźnie, chore, konaiące, y zmarłe po wszystkiem chrześciaństwie, Kraków 1640; *Kazania* na pogrzebie z Radziwiłłów Kiszczynej, Anny Boguszowej, Helżbiety Myszkowskiej, *Cursus philosophiae* 1681; *Explicatio decalogi* 1682. (Por. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u ś. Barbary w Krakowie* (*Scriptores rerum polonicarum* t. 10, 14 i 17); Brown, *Biblioteka pisarzy assystencyi polskiej Tow. Jezus.* Załęski, *Jezuici w Polsce* cz. IV, t. II, str. 329, 542, 670; t. III str. 1133. 1135; Estr., *Bibl.* t. XXII; E. W. O.),

M. B.

Makowski Bonawentura, z zakonu Franciszkanów, historyk swego zakonu, żył w XVIII w. w Warszawie. Napisał wiele dzieł tyczących się historyi zakonu, do dziś niedrukowanych. Wiszniewski powiada, że pozostało po nim 18 rękopisów. Prof. Kętrzyński Stanisław (ob. art. Franciszkanie w Polsce) wylicza z nich kilka, jak: *Thesaurus Provinciae.* 1764; *Critica super compendium Baronii.* 1764: *Brevis descriptio Conventuum Pro-*

vinciae Poloniae Ord. Min. Conv. 1 62. Wyjątki z nich znajdują się w „Pamięt. rel. m.“ t. IV—XII. Najważniejszem jednak bodaj dziełem M o jest *Monumenta Fr trum Ordinis Minorum Conventualium* in Provinciis Regni Poloniae etc. A. D. 1766 — manuskrypt, wylicza chronologicznie począwszy od r. 1500 wszystkich pisarzy zakonu Franciszkańskiego polaków. Nadto napisał: *Rys historyczno-krytyczny o pierwszych pisarzach żywotów Błogosławionych Kunegundy i Błoyosł. Salomei.* 1766, rękopis. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. I, str. 131 i nst.).

X. J. N.

Makowski Hieronim, dominikanin i kaznodzieja luterski, dr. teologii, żył w XVII w. Wydał: *Proporce do klejnotu trójkopijnego* starożytnej Sarmuszów familii wystawione r. 1638; *Trzy splendory zacności białogłowskiej* pokazane na pogrzebie JMP. Ewy Anny Pszoncynej i t. d. Lubiin 1643, 4-a; *Ofiara na dwóch górach wydatnych* oddana Bogu r. 1648, czyli kazanie na pogrzeb ks. Jana Adama Komorowskiego opata w.chockiego i t. d. (Por. Baracz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce.* Lwów 1861, 8-a, t. II. str. 198).

Makowski Jan, ur. w Łobżenicy 1588 r., kształcił się w Gdańsku pod sławnym Kecknermanem. Sieniński powierzył mu wychowanie synów swoich. Z nim M. zwiedził obce kraje, gdzie pod wpływem doktryn protestanckich, przyjął luteranizm. Szermierz słowa niepospolity, zasłynął pomiędzy swymi współwyznawcami, a 1614 r. otrzymał stopień doktora w Franecker gdzie 1615 został profesorem teologii. Umarł 24 lipca 1644 roku. Wydał wiele dzieł teologicznych: *Loci communes theologici*, Amstel. 1655; *Distinctiones et regulae theol. ac philosophicae*, Franecker, 1652; *Cursus theologicarum disceptationum de Trino vero Deo* ib. 1627. Dzieła te i inne po śmierci jego wydano p. t. *Maconius redivivus seu manuscripta ejus typis expressa*, ib. 1654, 2 wyd. 1755; 3 wyd. Amster. 1659.

Makowski Szymon Stanisław, profesor teologii w Akademii krakowskiej, kształcił się tamże r. 1645, w 1682 został kanonikiem katedralnym. Opierał się zaprowadzeniu szkół jezuickich we Lwowie. Umarł 1683 r. Zostawił znaczny zbiór kazań w języku łacińskim (ob. Estreicher XX), napisał: *Cursus philosophicus.* Krak. 1679, 3 t. in f.; *Theologia christiana*, ib. 1682: *Explanatio decalogi*, ib. 1682; *Theologia speculativa.* Spółczesni wielce cenili M-go; za życia i po śmierci wielkiemi uczcili go pochwałami: Górecki, *Idea eruditae probitatis et probae eruditionis*, Krak. 1671; Brocki, *L x academiae coruscans*, ib. 1684; Ważyński, *Echo publici doloris*, ib. 1683.

Makpelah — grobowiec patryarchów Abrahama i Sary, Izaaka i Rebeki, Jakóba i Lii urządzony w jaskini (Makpelah po hebr. znaczy „rzecz podwójna“), którą Abraham nabył od Efrona hetejczyka. Pismo św. w księdze Rodzaju mówi o Makpelah, już to jako o „jaskini dwoistej“ (XXIII, 9; XXV, 9), już to jako o polu na którym była ta jaskinia (XLIX, 30; L, 13), już to wreszcie jako o miejscowości (XXIII, 17). W tłumaczeniu samaratańskiem nazwa ta brzmi—Makfeltah, w nowszych niektórych—Macpelah i Machpelah. Podług słów Pisma św. Makpelah znajdowało się „naprzeciwko Mambre,“ to jest w dolinie niedaleko od miasta Hebron, na $3^1/_2$ kilometra ku południowi od dzisiejszego Haram ramet el—Khalil. Podług dawnej tradycyi w Makpelah oprócz patryarchów Abrahama, Izaaka i Jakóba ma być pogrzebany pierwszy człowiek Adam. Z tego względu to miejsce było w wielkim poszanowaniu zarówno kiedyś u Żydów, jak później u Chrześcijan. Był tam nawet zbudowany kościół pod wezwaniem św. Abrahama. Od czasu wojen krzyżowych miejsce to dostało się w ręce muzułmanów, którzy z fanatyczną czujnością strzegą miejsca tego, broniąc turystom i uczonym dostępu do grobowca w celu bliższego i dokładniejszego zbadania jego zawartości. (Por. Riant, *Archives de l'Orient latin*, t. II, Gênes, 1883, p. 420—421; Ali bey el-Abassi. *Travels*, 1803—1809, in 8-o Londres, 1876, p. 232—233; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, in 8-o, Boston, 1841, t. II, p.

443; Pierroti, *Macpela au tombeaux des patriarches*, in 8-o, Lausanne, 1869. Fr. Liévin de Hamme, O. M., *Le Guide indicateur de la Terre Sainte*, 3 ed., Jerusalem 1887, t. II. p. 379—396. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed, Paris, 1896, t. I, p. 512—533; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 520—531).

X. R. J.

Makryna Młodsza św. dziewica, córka św. Bazylego Starego i św. Emelii, ur. w Cezarei w Kapadocyi. Wychowana pobożnie przez swą matkę. W 12 r. życia miała zawrzeć związek małżeński z pewnym młodzieńcem, który jednak przed ślubem umarł. M. postanowiła tedy żyć w czystości, poświęcając się przytem wychowaniu młodszego rodzeństwa, z którego troje poświęciło się również Bogu; byli to św. Bazyli W., św. Piotr z Sebasty i św. Grzegórz Nysseński. M. za zgodą swej matki założyła 2 klasztory w Poncie: jeden męski, drugi żeński, dla którego przepisała mądrą regułę. Po śmierci matki cały majątek rozdała ubogim, sama zaś żyła z pracy rąk. Gdy zapadła w ciężką chorobę, brat jej św. Grzegorz pocieszał ją pełnymi pobożności listami. Ostatnie chwile spędziła na nieustannej prawie modlitwie. † w r. 379. Ubóstwo w klasztorze jej było tak wielkie, że zaledwie znaleziono jakiś stary welon do okrycia jej ciała; jednak św Grzegorz okrył je swym płaszczem bpim. Bp miejscowy, św. Grzegorz przy współudziale duchowieństwa, zakonnic i ludu pobożnego z zapalonemi świecami towarzyszyli obrzędowi pogrzebowemu do kła Czterdziestu Męczenników. Zwłoki złożono do skle pu obok św. Emilii. Żywot Świętej opisał św. Grzegorz Nysseński. Św ęto 16 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hag.* 1850, t. II, k. 337 i nst.).

X. J. N.

Makryna Starsza św. matka św. Bazylego Starego, pochodziła z dawnej rodziny z Pontu; nawrócona została do wiary prawdziwej przez św. Grzegorza Cudotwórcę. Wydziedziczona z majątku i wzięta na tortury za wiarę w Chrystusa w r. 311 w czasie prześladowania Maksymina II, wreszcie wypuszczona została na wolność. Gdy po raz drugi wybuchło prześladowanie M. ukrywała się w lasach Pontu wraz ze swoim mężem. Po śmierci męża mieszkała na wsi pod Neocezareą. Wtedy to przychodził na naukę do M y jej wnuk, jeszcze wtedy dzieckiem będąc, św. Bazyli młod ,który później wyrażał swe uwielbienie dla pełnych namaszczenia przestróg i przykładów tej św. niewiasty. Św. M. † w połowie IV w. Kł grecki czci jej pamięć dn. 14 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 337).

Maks albo Maksymilian książe Saski, ks., od r. 1908 zwyczajny profesor liturgiki i p awa kśnego w uniw. katol. we Fryburgu Szwajcarskim. Napisał: *Das Erlösungswerk. Jesu Christi.* (Predigten 1906); *Vorlesungen über die orientalische Kirchen-frage.* 1907; *Praelectiones de liturgiis orientalibus* I. 1908. Nadto wydał: *Ritus missae ecclesiarum orientalium* s. Romanae ecclesiae unitarum. Fasc. I—V, 19 7 i nst.; *L'Office grec du Samedi Saint.* 1907; *Des hl. Joh. Chrisostomus Homilien* uber das Evang. hes hl. Matthäus. I. 1910. W r. 1910 ks. M. proszony przez redakcyę czasopisma katolickiego, mającego na celu pomaganie za pomocą p óra sprawie zjednoczenia Kościołów wschodnich, a wydawanego przez Bazylianów z Grottaferrata p. t *Roma e l'Oriente*, o nadesłanie artykułu o połączeniu Kościołów, napisał artykuł, w którym zajął stanowisko tak niewyraźne, a raczej wrogie względem Kościoła katolickiego, że wystąpienie ks. M wywołało wielkie zgorszenie i słuszne oburzenie, a ze strony Stolicy Apłskiej wyraźne potępienie licznych błędów historycznych i teologicznych zawartych w artykule. (*Acta Apost. Sedis* 1911, an. III, v. III, n. 4). Autor prędko się opamiętał, publicznie zgorszenie naprawił i na osobnej audyencyi u Ojca św. osobiście o przebaczenie prosił. Błędne zapatrywania ks. M. przypisać należy nierozwadze i łatwowierności, z jaką widocznie słuchał zarzutów i skarg tych, którzy nie należąc do Kła, z uprzedzeniem odnoszą się do jego przedstawicieli i wszystko złe chcą w nich widzieć. (Por. Herder, *Konvers. Lexik. Ergänz. Bd.* 1910, k. 1000; Urban ks. T. J., *Nowy plan unii Kościołów* w

„Przegl. Powsz.“ 1911, t CIX; *Wiadomości archid. warsz.* 1911, n. 3 i 4).

X. J. N.

Maksencyusz, lub Jan z przydomkiem M. występował w 519 i 520 r. w obronie mnichów scyty skich, walczących z Nestoryanami i Monofizytami, oraz żądających potępienia pi-m bpa Faustusa z Rei podejrzanego o pelagianizm, czemu b. silnie opierano się w Knstpolu. Pismo w obronie mnichów M. przedstawił przyb łemu legatowi pża Hormizdasa (*Epist. ad legatos sedis aplicae* w Migne'a P. P. gr. LXXXVI 75—86). W sprawie tej mnisi osobiście udali się do Rzymu. Pż 13 sierp. 520 przysłał do Knstpola pismo, karcące zachowanie się mnichów i zalecające szukanie prawdziwej nauki o łasce w pismach ś. Augustyna. M na pismo to napisał ostrą krytykę (*Ad epist. Hormisdae responsio*, Migne P. P. gr. LXXXVI, 93—112). Oprócz tego M. pisał dyalogi pko Nestoryanom i roz prawę pko Monofizytom (Migne l. c. 115—158; 111—116).

Maksym św. bp Jerozolimski i wyznawca, jeszcze kapłanem będąc wyznał mężnie wiarę za cesarza Maksymina II, który kazał mu wyłupić jedno oko. Gdy Konstantyn przywrócił pokój w Kle, M. był mianowany bpem Diospolis w Palestynie, ale wierni Jerozolimy nie dopuścili, by ukochany ich pasterz opuścił ich miasto. Po śmierci św. Makarego w r. 334 duchowieństwo i lud jednogłośnie obrali g- na bpa Jerozolimy, mimo opozycyi stronnictwa aryańskiego, które przeważało w M. przyszłego obrońcy prawdy pko błędom aryańskim. Istotnie był on dzielną pomocą św. Atanazemu w zwalczaniu herezyi. W r. 335 był na koncyli bulum aryańskiem w Tyrze, nic nie wiedząc o zdradzie i machinacyach nieprzyjaciół św patryarchy Aleksandryjskiego, lecz ostrzeżony przez św. Pafnucego cofnął się. W r. 349 M sam zwołał koncylium do Jerozolimy, na którem św. Atanazy ogłoszony został prawowiernym pasterzem Kła. Ojcowie Soboru wydali wtedy list do bpów Egiptu i Libii z oznajmieniem że ten kł w nieobecności Atanazego uważać należy za pozbawionego pasterza. Aryanie za ten czyn wypędzili M-a z jego stolicy. † prawdopodobnie w r. 350. Święto 5 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 464).

X. J. N.

Maksym św. męczennik. Żył w połowie III w. Był zaufanym dworzaninem cesarza Waleryana. Pomagał cesarzowi w prześladowaniu chrz ścijan. Oświecony łaską Boską porzucił bałwochwalstwo, przyjął chrzest św. z rąk papieża Stefana I i został gorliwym chrześcijaninem. Gdy się o tem dowiedział Waleryan, skazał go na śmierć przez zrzucenie z mostu. Było to 20 stycznia 257 roku. Kościół obchodzi jego pamiątkę 2 grudnia jednocześnie z innymi męczennikami, którzy za Waleryana śmierć ponieśli. (Por. *Martyrologium Romanum*, 2 decembr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cat.*, Paris, 1872, t. II, p. 551—552).

Maksym św. urodz. w Konstantynopolu w r. 580 ze znakomitej rodziny. Wykształcenie otrzymał wysokie, uważano go za jednego z najuczeńszych ludzi owego wieku. Cesarz Herakliusz mianował go swym sekretarzem. Mógł sobie Maksym na tem wysokiem stanowisku zapewnić świetną karyerę, ale pragnąc się oddać wyłącznie życiu duchownemu, porzuca dwór, wstępuje do klasztoru w Chryzopolis niedaleko od Chalcedonu. Po kilku latach zostaje obrany na opata tego klasztoru. Następnie przeniósł się do Afryki. Napisał wiele listów, traktatów dogmatycznych o głównych artykułach wiary, wiele rozpraw o pobożności chrześcijańskiej. Napisał też pięć dyalogów apologetycznych, przez długi czas przypisywanych św. Atanazemu. W dziele *Mystagogia seu Explicatio caeremoniarum Missae*, wyjaśnia znaczenie duchowne obrzędów przy Mszy św. używanych. W r. 645 odbył publiczną dysputę z patryarchą konstantynopolitańskim Pyrrhusem zarażonym błędami heretyckimi monoteleckimi. Wskutek tego wiele później ucierpiał od heretyków. Umarł 13 sierpnia 662 r. w Schemari na wygnaniu. Kościół obchodzi jego pamiątkę 13 sierpnia, czci go jako męczennika za wiarę; po dwakroć z rozkazu heretyka cesarza Konstansa był na wygnaniu, odcięto mu prawą rękę i język, biczowano go i t. d. (Por. *Mar-*

tyrologium Roman., 13 augusti; Józ. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickigo*, Warszawa, 1901, t. III, str. 119–120; Migne, *Patr. gr.* XC—XCI; Bach, *Zur Dogmengeschichte des Mittelalters vom christologischen Standpunkte*, I, Wiedeń, 1873, str. 15–49; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 206—208; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, t. IV, l. 49, p. 425—446).

X. R. J.

Maksym św. bp z Turynu. Mało mamy wiadomości o szczegółach jego życia. Z pism jego wywnioskować można, że biskupem turyńskim został około roku 430 i godność tę piastował przez lat 35. Zasłynął jako gorliwy i pierwszorzędny w owe czasy mówca. Pozostało po nim wiele mów duchownych, podają ich aż 262, chociaż niektóre z nich nie są autentyczne. Uczestniczył w synodzie Medyolańskim w r. 451 i Rzymskim w r. 465, które się odbyły w sprawie herezyi Eutychiańskiej. Data jego urodzenia i śmierci dokładnie nieznane. Kościół św. obchodzi jego pamiątkę 25 czerwca. (Por. *Martyrologium Romanum*). Zbiór kazań św. Maksyma wydał Bruni w Rzymie 1784 r., Migne je przedrukował—*Patr. lat.*, t. LVII. (Por. Andr. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae, 1889, p. 227—228; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str. 195; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. IV, l. 42, p. 43).

X. R. J.

Maksyma św. ob. Donatylla.

Maksymilian, cesarze niemieccy.

1) M. I, ur. w Wiener Neustadt 23 mar. 1459 r., syn Fryderyka III, otrzymał proste i surowe lecz staranne wychowanie. W r. 1477 pomimo intryg i przeszkód ze strony Ludwika XI, króla Francyi poślubił Maryę, córkę Karola Śmiałego burgundzkiego. Po śmierci małżonki chciał sprawować rządy w Niderlandach w imieniu swego małoletniego syna Filipa, na którego po matce spadło berło niderlandzkie. Tu jednak spotkał znaczne trudności zarówno ze strony mieszkańców jak i zazdrosnych książąt Brabantu i Holandyi. W r. 1486 M. wbrew woli ojca pozwolił się wybrać królem rzymskim, poczem jednak wrócił do Niderlandów, gdzie był w zarządzie kraju bardzo krępowany. Na pomoc mu cesarz wysłał armię, która M-owi swobodę i regencyę wróciła, nie mniej intrygi ze strony Francyi trwały w dalszym ciągu.

Po śmierci Fryderyka (1493 r.) M. zasiadł na tronie cesarskim, a rządy w Niderlandach oddał w zupełności synowi Filipowi. Pragnąc przywrócić dawny blask korony cesarskiej, zwrócił M. oczy na Włochy, gdzie wpływy Francyi czyniły znaczne postępy, zwłaszcza odkąd Karol VIII zdobył Neapol (1495). Aby temu przeciwdziałać, M. zawarł przymierze z pżem Aleksandrem VI, Hiszpanią, Wenecyą i Medyolanem. Kiedy w r. 1508 podczas wyprawy do Rzymu Wenecyanie odmówili mu swobodnego przejścia przez swoje terytoryum, przybywa do Rzymu i za zgodą pża Juliusza II 4 lutego 1508 r., przyjmuje tytuł „cesarz rzymski," który jego następcy odtąd zaraz po koronacyi w Akwisgranie przybierali. Aby się pomścić na Wenecyanach zawarł w 1508 r. z Francyą, Hiszpanią i pżem ligę w Cambrai, która wszakże żadnych konkretnych następstw nie miała, zwłaszcza skutkiem odstąpienia od niej Juliusza II. Teraz M. gniew swój zwrócił pko pżowi, dał się pociągnąć Ludwikowi XII do zwołania odszczepieńczego soboru w Pizie 1 11 r.; usiłował nawet namówić w Augsburgu bpów niemieckich do udziału w tym soborze, lecz ci nic o tem słyszeć nie chcieli. M. zaczął potajemnie układać się z pżem, a gdy w dodatku Hiszpania i Wenecya zawarły ligę dla obrony pża, uznał zwołany przez Juliusza II sobór do Lateranu, jako jedynie prawomocny. Podczas ciężkiej choroby Juliusza II. M. podobno powziął szaloną myśl dać się wybrać pżem (Por. A. Schulte, *M. I als Kandidat f. d. Päpst. Stuhl.* 1906).

W Niemczech mógł się M. poszczycić znacznem powodzeniem, dzięki bowiem odniesionym zwycięstwom nietylko władzę cesarską rozszerzył i umocnił, ale przez małżeństwo syna swego Filipa z Joanną dziedziczką hiszpańską położył fundament pod wszechświatową potęgę niemiecko-hiszpańską („Tu felix Austria

nube).“ Dbał też o rozwój handlu, przemysłu, nauki i sztuki w kraju. Ruchliwy, pełen coraz to nowych planów, choć nie mający dosyć energii do konsekwentnego przeprowadzenia wszystkich, umiał jednak na około siebie budzić życie. Jednym z główniejszych zamiarów M-a było zorganizowanie wielkiej wyprawy pko Turkom, ale planu ten pomimo poparcia pża i wielu książąt nie mógł urzeczywistnić, z powodu niesnasek wewnętrznych. Zaczął też upadać na siłach i trawiony febrą, w powrocie z Augsburga, gdzie uczestniczył w sejmie, przybywszy do Wels w górnej Austryi † 12 stycz. 1519 r. (Por. *Monumenta habsburgica 1473—1576*, Wien; J Chmel, *D. Zeitalter M-s. I*, Wien 1854/5).

2) M. II. prawnuk poprz., najstarszy syn ces. Ferdynanda I, ur. 31 lip. 1527 r. w Wiedniu, ożeniwszy się z Maryą córką stryja Karola V, marzył o zagarnięciu korony hiszp., gdy jednak dowiedział się, że ta dostanie się w udziale synowi Karola Filipowi, powziął nieubłaganą nienawiść do Hiszpanii, a jednocześnie i niechęć do Kła katol. To też bez trudności udało się predykantowi Pfauserowi skłonić go do protestantyzmu. Względy polityczne nie pozwoliły mu na apostazyę formalną. Ojciec M-a ces. Ferdynand I, legat pski Hozyusz i in. usiłowali go o prawdziwości religii katol. przekonać, słaby jednak i chwiejny charakter M-a wstrzymywał go od kroku stanowczego, Pomimo to 1562 został wybrany i koronowany na króla rzymskiego, a gdy w lipcu 1564 umarł ces. Ferdynand I, M. zasiadł po nim na tronie cesars. I na tem stanowisku odznaczał się w dalszym ciągu chwiejnością. W r. 1566 przy pomocy stanów rozpoczął wojnę z Turkami, która zakończyła się 8-mio-letnim rozejmem. Pod obawą wznowienia się kroków wojennych, ulegając naleganiom szlachty au-tryackiej, zmienił formułę przysięgi na uniwers. Wiedeń-kim w duchu protestanckim, a nadto pozwolił im w swoich domach i majątkach wykonywać kult augsburski. W tym celu polecił prof. Dawidowi Chiträus z Rostoku opracować protestancką agendę. Protestanci otrzymali wybitne stanowiska na dworze cesars. Zy przykład cesarza oddziaływał na wielu książąt a nawet prałatów, którzy poczęli skłaniać się ku protestantyzmowi, lub jawnie od Kła odpadać. Kiedy jednak po śmierci infanta Karlosa 1568 r. otworzyła się dla synów M-a perspektywa odziedziczenia korony hiszp., gdy nadto dwie jego córki wyszły za hiszpańskiego i francuskizgo króla, M. zaczął większą ku Kłowi okazywać skłonność, pomimo to jednak przed śmiercią, która nastąpiła w Regensburgu 12 paźd. 1576 przyjęcia Ostatnich Sakramentów odmówił. Gdyby nie słabość charakteru M. byłby na potrzeby ówczesne dobrym monarchą, chwiejność zaś jego wiele przyczyniła się do rozrostu protestantyzmu w Niemczech. (Por. Hopfen, *M. u. d. Kompromiss Katholic.*, Wien 1895; Scherg, *Relig. Entwicklung*, 1903; *Bibliot. Krasińskich r. 1872*, Kraków 1872 posiada tom dokumentów do stosunków M. II z Polską).

(*Ch.*).

Maksymilian nazwa kilku Świętych. **1)** M. z Tebasty, umęcz. w Numidyi 12 mar. 295 r. Jako 21 młodzieniec wzięty do wojska, odmówił pełnienia służby żołnierskiej, oświadczając prokonsulowi, iż jako chijaninowi nie godzi mu się nic złego czynić. Z tego oświadczenia wnosi Ruinart, że M. nie odmówił służby wojskowej, jako takiej, ale z powodu okazyi do grzechu, której nastręczało obcowanie z pogańskimi towarzyszami. Po wielu naleganiach, gdy nie ustępował, został ścięty. Zwłoki jego szlachetna matrona Pompejana przewiozła do Kartaginy i pochowała w pobliżu grobu ś. Cypryana. Żywot M. podają akta męczenników u Ruinarta, a także Knopfa wybrane akta męczenników (1901), wreszcie Harnack *Militia Christi*, 1905. **2)** M. z Antyochii, żołnierz należał do pułku Herkuljów, wraz z Bonosusem dzielił zaszczyt noszenia labarum (ob.). Kiedy Julian apostata w swojej nienawiści do wszystkiego co chijańskie, kazał z chorągwi usunąć znak krzyża, a obu chorążym złożyć cześć bogom pogańskim, obaj odmówili to uczynić. Pierwotnie wydalono ich z wojska, lecz Julian chcąc dać odstraszający przykład innym, kazał ich niemiłosiernie katować, a gdy to nie pomogło 363 r. ściąć. Święto obchodzi się 21 sierp. (lub 18

wrześ.). (Por. Leclerq, *Les Martyrs* III, Paris 1904; Tillemont, *Memoires* VII, 405 i 739 i nst. — 3) M. z Celejo (Cilli w Styryi) apostoł Noryku, męczennik. Zdające o nim sprawę akta z XIII w. są niezbyt wiarogodne, wszakże niewątpliwe świadectwo o czci M-a daje ś. Rupert, który pod jego wezwaniem wybudował kł w Bischofshofen i tam umieścił jego relikwie. (Por. B. Sepp. *Vita s. Hrodberti primigenia*, Pedeponti 1891). M.- miał być wysłany przez pża Sykstusa II 257 r. do Noryku, jako apł., gdzie za ces. Dyoklecyana poniósł śmierć męczeńską. Szczątki jego z Bischofshofen przeniósł Karloman do Altötting 876 r., a następnie pomieszczone zostały 985 r. w Passawie. Święto obchodzi się 12 lub 28 paźdz. (Por. Kerschbaumer, *Gesch. d. Bisth Pölten* I 1895; Ratzinger, *Forschungen z. bayr. Gesch.* München 1898). (*Ch*).

Maksymilian od Najśw. Maryi Panny (Karpowicz) karmelita bosy, słynny kaznodzieja. † w r. 1790.. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku* i święta ruchome. Wilno 1763; *Kazania o Męce Pańskiej* z przydaniem niektórych przygodnych. Tże 1771.

Maksymin– Caius Julius Verus Maximinus, cesarz rzymski od 235–238. Urodził się około roku 183 w Tracyi, stąd nazwa jego Thrax. Swą olbrzymią siłą i zręcznością zwrócił na się uwagę cesarza Septymiusza Sewera, dostał się do armii, dobił się stanowiska centuryona. Pod panowaniem Aleksandra Sewera został dowódcą czwartej legii, doszedł do najwyższych w armii godności, a umiał jednocześnie zapewnić sobie przywiązanie żołnierzy. To też gdy Aleksander Sewer został zamordowany, Maksymin został jego następcą. Rządy jego pamiętne z niezwykłych okrucieństw. Prześladował z niezwykłą surowością wszystkich zwolenników swego poprzednika; prześladował arystokracyę rzymską i chrześcijan, przez co ściągnął na się ogólne oburzenie i powstanie w całem prawie państwie. Maksymin zginął od własnych żołnierzy zamordowany pod Rawenną w r. 238.

Drugi to samo imię nosił Caius Galerius Valerius Maximinus, w r. 305 mianowany przez Galeryusza cezarem; zarządzał Wschodem samowładnie i okrutnie, jak pierwszy jego imiennik, prześladował zawzięcie chrześcijan. Wystąpił do walki z Licyniuszem, przegrał bitwę pod Adryanopolem i w Tarsus życie sobie odebrał. (Por. Champagny, *Les Césars du III siècle*. II, 169, Paris 1870; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1884 t. II, l. XXVIII, p. 448; l. XXIX, p. 515; t. III, l. XXX, p. 39–61).

X. R. J.

Maksymin św.. bp z Trewiru żył w w pierwszej połowie IV wieku Odznaczał się wielkiem przywiązaniem do wiary świętej i świętością życia. Otrzymał od Boga dar czynienia cudów. Z wielką okazałość ią przyjął u siebie w Trewirze św. Atanazego, gdy ten w czasie prześladowania przez aryanów musiał uchodzić z Aleksandryi. Kościół obchodzi jego pamiątkę 29 maja. Więcej, szczegółów z jego życia historya nie podaje. (Por. Martyrologium Romanum, d. 29 maii; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris, 1883, t. III, p. 111; Herders, *Konversations Lexicon*, Freiburg im Br., 1905, p. 1493; Mohr, *Heilige von Trier*, 1892).

Malabarski obrządek ob. Liturgie.

Malabarskie zwyczaje ob. Akomodacyjny spór.

Malabranka Jan, kardynał, legat w Polsce za Kazimierza Sprawiedliwego, wysłany przez Klemensa III. Gdy Jerozolima upadła była pod Saladynem. Rozpisał papież do wszystkich panujących w Europie listy, wzywając do wojny, lub prosząc o posiłki pieniężne. M przyjechał w tym celu do Krakowa 1189 r. Przy tej okazyi polecił pż wejrzeć kardynałowi w obyczaje duchowieństwa polskiego. Zdzisław arcyb gnieźnieński zwołał zaraz synod prowincyonalny, na którym postanowiono, że duchowieństwo zapłaci dziesięcinę na koszty odzyskania Ziemi św.

Malachiasz O'Morgair św. ur. w Armagh w r. 1094 z zamożnych rodziców. Od najmłodszych lat odznaczał się niezwykłą pobożnością i zamiłowaniem do nauki. W wieku młodzieńczym odda się pod kierunek pobożnego ascety Ima-

ra, który miał swą samotnię w pobliżu Armagh. Zwrócił uwagę na pobożnego młodziana. Arcybiskup miejscowy skłonił go do przyjęcia święceń kapłańskich i mianował go kaznodzieją katedralnym. Skutki jego nauki były widoczne. Dla ugruntowania swej wiedzy teologicznej udaje się Malachiasz do Lesmor do bpa Malchusa na lat kilka. Odbudował dawny klasztor Bangor. Następnie został wybrany na stolicę biskupią w Connereth, założył klasztor w Ibrach i wreszcie, ulegając namowom biskupów Irlandyi, został arcybiskupem w Armagh. Na wszystkich tych stanowiskach pracował z wielką gorliwością i z wielkim dla wiernych pożytkiem. Po trzech latach zarządu stolicą w Armagh Malachiasz ustanowił prymasem Gelazego, a sam objął stolicę biskupią w Dun. Odbył podróż do Rzymu w roku 1139. Po drodze zatrzymywał się w Clairvaux. Papież Inocenty II mianował go legatem apostolskim na cały kraj Irlandyi. Umarł podczas powtórnej swej podróży do Clairvaux, w r. 1148 dn. 2 listopada. Papież Klemens III kanonizował go w r. 1191. Kościół obchodzi jego pamiątkę 3 listopada.

Temu Świętemu przypisują proroctwo o papieżach — *Prophetia de summis Pontificibus*. Zaczyna się to proroctwo od Celestyna II r. 1143 i obejmuje 112 papieży aż do końca świata, o każdym podając krótkie orzeczenie Proroctwo to zostało wydane po raz pierwszy w r. 1595 przez Arnolda Wiona, benedyktyna w dziele p. t.: *Lignum vitae, ornamentum et decus Ecclesiae, in 5 libros divisum, in quibus totius ss. religionis d. Benedicti initia describuntur*, Venetiis, 1595, p. I, p. 307—311. To proroctwo stało się przedmiotem wielu dyskusyj: jedni uważają je za dzieło św. Malachiasza, drudzy za zmyślone w późniejszym czasie; edni przyznają, że zostało napisane z natchnienia Bożego, drudzy znów odmawiają mu wszelkiej powagi. Kościół św. orzeczenia swego w tej sprawie nie wydał. Bądź co bądź przyznać potrzeba, że orzeczenia proroctwa o niektórych papieżach bardzo trafne, np. o Piusie IX, „Crux de cruce," o Leonie XIII, „Lumen de lumine," o Piusie X, „Ignis ardens," o następnym papieżu głosi przepowiednia, że ma być „Religio depopulata" O ostatnim pżu orzeczenie jest takie: „In persecutione extrema S. R. Ecclesiae sedebit Petrus Romanus qui pascet oves in multis tribulationibus, quibus transactis civitas septicollis diruetur et Judex tremendus iudicabit populum suum. Finis."

Żywot św. Malachiasza opisał św. Bernard w dziele *Liber de vita et rebus gestis S. Malachiae*, ale o proroctwie owem nie znajdujemy tam żadnej wzmianki, co najwyraźniej zdaje się przemawiać przeciwko autentyczności tegoż. (Por. *Martyrologium Romanum*, d. 3 novembris; Herders, *Konversationslexicon*, 1905, Freiburg im Br., t. V, p. 1219—1220); Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris, 1883, t. VI, l. 67, p. 405, 520, 566).

X. R. J.

Malachiasz prorok, jeden z 12 mniejszych, Hebr. Male'aki (posłaniec), gr. Μαλαχίας, Wulgata - Malachias. Niektórzy uważali, że Malachiasz to imię symboliczne i że oznacza ono Ezdrasza, a to na tej zasadzie, że tego imienia nie spotykamy w żadnem innem miejscu St. Test. że tłum Sept. uważali je za imię pospolite i przetłumaczyli „przez anioła swego—ἐν χειρὶ ἀγγέλου αὐτοῦ i że taka jest tradycya żydowska (Po. ś. Hieronim, *Prologus in Malachiam et In Malach* III, 7, t. XXV, col. 1541, 1542, 1569). Tego są zdania Rupert, Calmet, Ribera, Vitringa, Reuss, Hengstenberg. Większość jednak egzegetów jest innego zdania i uważa je za imię własne, tak jak imiona wszystkich innych proroków. Niema zresztą racyi, dlaczego by Ezdrasz nie miał położyć swego imienia a przybierał imię symboliczne. Bliższe szczegóły z życia Malachiasza nieznane. Z proroctwa jego widać, że żył za czasów Ezdrasza i Nehemiasza, ale dokładniej daty trudno określić. Podług legendy żydowskiej Malachiasz miał pochodzić z pokolenia Zabulona z Sofy, był nadzwyczajnej dobroci i przez wszystkich lubiany (Por. Pseudo Epiphanes, *De vita prophetarum*, 22, t. XLIII, col. 412—413), Księga proroctwa Malachiasza napisana po hebrajsku, obejmuje trzy rozdziały, w tłumaczeniach Sept., Peschito i w Wulgacie — cztery

rozdziały. Napisane to proroctwo w formie dyalogu pomiędzy Bogiem i kapłanami lub ludem, ta forma wyróżnia je z pośród innych proroctw. Pod względem treści można podzielić to proroctwo na dwie części: w I-ej po zaznaczeniu szczególniejszej opieki Bożej nad Izraelem wyrzuca kapłanom niedbalstwo w służbie Bożej, przepowiada ustanowienie ofiary, czystej powszechnej, zachęca do pokuty (I—II, 9); w II karci lud za żony cudzoziemki, za niesłuszne narzekania na Boga, (II, 10—IV, 3). W epilogu nawołuje wszystkich do zachowywania Prawa i przepowiada przyjście Eliasza, który poprzedzi Mesyasza, aby nawrócił lud do Boga. Autentyczność i kanoniczność Księgi proroctw Malachiasza nigdy nie były kwestyonowane; za takie je uważała tradycya żydowska i chijańska. Dość jest porównać Matt. XI, 10; XVII, 10—11; Marc. I, 2; IX, 10; Luc. I, 17; VII, 27; Rom. IX, 13. (Por. Trochon, *Les petits prophètes*, in 8 o, Paris 1883; Knabenbauer, *Comment. in Prophetas minores*, 1886, t. II, p. 410—417; L. Reinke, *Der Prophet Malachi*, Giessen, 1856; W. W., VIII, 537; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 604 — 610; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1911, t. III, p. 34 — 35; R. Cornely, *Intr. in libr. Sacr.*, Paris 1909, p. 458—460).

X. R. J.

Malaga—bpstwo w Hiszpanii (dioecesis Malacitana seu Malacensis seu Malagonensis.- Miasto Malaga (Malaca), nad zatoką Malaga m. Śródziem nego położone, powstało za czasów Fenickich w prowincyi Beatica. Władali miastem Wizygoci, w 615 r. Bizancyum, w r. 711 zajęli je Maurowie. Obecnie M-a jest głównem miastem prowincyi Malaga w królestwie Granady, liczy ok. 135 tys. mieszkańców, posiada katedrę z XVI w., piękny pałac bpi, zamek maurytański Alcazaba i t. p.—Bpstwo Malaga powstało przed 300 r. Za panowania Maurów bpstwo upadło, od r. 1422 przywrócono tytuł bpów Malagi, a w 1487 r. wskrzeszono dyecezyę. Ta była początkowo sufraganią arbpstwa Sewilli, potem należała do metropolii Granada i ten stan przetrwał do dnia dzisiejszego. Obecnie dyecezya Malaga liczy ok. 484 tys. wiernych, 16 dekanatów, 131 parafij w prowincyach Malaga, Granada i Cadix, 3 parafie na przeciwległem północnem wybrzeżu Afryki; 390 kapłanów świeckich; 4 zgromadzenia zakonne męskie i liczne żeńskie. (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 563; Florez, *Espana sagrada*, XII, Madrid 1776, p. 283—344: Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 43; L. Morales Garcia-Goyenna, *Docum. histor. de M.*, Madrid. I—II, 1909; *Guia eccles. del obispado de Malaca*, 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 787).

X. C. S.

Malagrida Gabryel jezuita, ur. w r. 1689 w Menaggio (dyec. Como), wstąpił do Towarzystwa w r. 1711, uczył gramatyki i humaniorów. W r. 1721 udał się do Maranon a stamtąd do Brazylii. W r. 1750 powrócił do Lizbony; powtórnie wysłany do Brazylii w r. 1750 odwołany został stamtąd we wrześ. 1453 r. Gdy w r. 1755 trzęsienie ziemi nawiedziło Lizbonę i wzniecone przez nie pożary czyniły straszne spustoszenie w mieście o. M. był jednym z pierwszych, który pośpieszył na ratunek ginących w ruinach i w płomieniu mieszkańców. Ratując nieszczęśliwych miał sposobność poznać nieporządki i nierząd stolicy. Ostro tedy i śmiało wystąpił pko temu w książce. *Juizio da verdadeira causa do terremoto etc.* Lisboa 1756, 4 o. Naturalnie czynem tym naraził sobie króla, a dzieło zostało potępione specyalnym edyktem. Pisał też dramaty dla kolegiów oraz 2 dzieła: *Heroica, e admiravel vida de gloriosa S. Anna etc.* i *Tractatus de vita et imperio Antichristi* (oba dzieła w manuskrypcie). Z powodu właśnie tych dwóch pism o. M. został uwięziony i następnie skazany jako heretyk na spalenie. Choćby nawet dzieła przypisywane o. M. były jego pióra, to raczej uważaćby je należało za bredzenie zdziecinniałego starca, znękanego nadto 3-letniem ciężkiem więzieniem (1759—1761) Przytem manuskrypt nie był przeglądany podczas procesu, a przytoczone wyjątki były kompozycyą osławionego o. Norberta, będącego podówczas na żołdzie Pombala, pod im. ks Platel'a. Wyrok wykona-

no i o. M. został żywcem spalony na stosie dn. 21 września 1761 r. Nawet protestanci bronią sprawy o. M. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 394—395).

X. J. N.

Malakka,—bpstwo w Indyach Zagangesowych (dioecesis Malacensis).—Malakka jest to półwysep o 190 tys. kilom. kwadr. przestrzeni, należy do Syamu i Anglii.—Miasto Malakka, na południowo-zachodnim brzegu półwyspu położone, w r. 1511 posiedli Portugalczycy. W 1641 r. przeszło do Niderlandów, a od r. 1825 należy do Anglii. Miasto M-a liczy ok. 20 tys. ludności, jest rezydencyą angielskiego gubernatorów kolonii.—Bpstwo Malakka erygował pż Paweł IV w 1557 r. jako suffraganię arcybpa z Goa. W 1838 r. bpstwo zniesiono i terytoryum odłączono do apostolskiego wikaryatu Ara i Pegu; a w r. 1840 poddano wikaryuszowi apostolskiemu Siamu. W 1841 r. utworzono osobny wikaryat apski Malakka, aż nareszcie w 1888 r. przywrócono dawną dyecezyę Malakka, jako suffraganię arcybpa Pondichéry (ob art Indye, II. Malakka). Bpstwo M-a oddano Seminaryum Misyjnemu Paryskiemu; bp rezyduje w Singapur. W 1807 r. liczono tu na 1,750,000 mieszkańców. 27 tys. katolików; 56 klów i kaplic; 39 kapłanów, w tem jeden z ludności tubylczej; 4 zgromadzenia zakonne męskie i 7 żeńskich; 44 szkoły, liczące 5546 dzieci. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z ilustr., tom IX, str. 565; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 180; *Compte rendu* Semin. misyjnego, Paris 1908 r.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München, 1911, t. II, k. 788).

X. C. S.

Malalas Jan, pisarz histor. bizant., według najnowszych badań żył za czasów rządów cesarzy Zenona do Justyna II (r. 491—565) i prawdop. był duchownym. M. napisał Kronikę świata (Chronografia) sięgającą do 563 r. po Chr. Pod względem naukowym dzieło nie przedstawia wielkiej wartości, natomiast jest cenne pod względem charakterystyki i kultury współczesnej. Jest ono chaotyczne, bez krytycznego zrozumienia źródeł; prawda pomieszana z bajką. Wogóle dzieło ma charakter popularny; ciekawe jest także z powodu języka popularno - greckiego użytego dla celów naukowych po raz pierwszy. Oryginalny tekst zaginął, pozostały tylko wyciągi. Przetłumaczono książkę na język słowiański. Podaje je Migne, P. P. gr. XCVII, str. 9—790. (Por. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.*. München 1891, str. 112 i nst.).

Malan Chavin de, Antoni Franciszek Emil ks., ur. w r. 1814 w Morey w Jura, studya odbywał w Dôle. Wyświęcony na kapłana został członkiem uniwersytetu, inspektorem szkół elementarnych w Wersalu, profesorem historyi w Juilly, wicebibliotekarzem w Luxemburgu; † w Dôle 1856 r. Napisał: *Croix de douleur*, Dôle 1838; *La vie et les epîtres du bienh. Henri Suzo*, Paris 1842; *Histoire de la Mabillon* et de la Congr. de S. Maure, tamże 1843; *Histoire de St. François d'Assise*, Tże 1845, wydannie 2-ie; *Histoire de St. Catharine de Sienne*. Tże 1844; *Du symbole dans la liturgie et dans art.* Tże 1846; *Organisation des études* dans un collège chret., tże 1850; *De l'étude et de la biographie de droit eccléstast.*, tamże 1851 i w. in. dotąd niedrukowanych. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, Regensburg 1883, t. II, str. 871).

Malarstwo religijne pierwszych wieków Chrześcijaństwa ograniczało się do zdobienia ścian i sklepień grobowców oraz katakumb. Wobec obawy przed zbliżeniem się do pogańskiej czci obrazów, a także z uwagi na szerzące się prześladowania, poprzestawano głównie na symbolach więc np. kotwica była symbolem nadziei, okręt - Kła, baranek, ryba — Chrystusa i t. p. Z chwilą wyzwolenia Kła rozwija się też i sztuka chijańska, a malarstwo przybiera kształty wyraźniejsze. Staje się tedy zdobniczem, pokrywając ściany świątyń, a nawet poszczególne części architektoniczne, jak fryzy, kolumny, łuki i t. p., a nadto sięga do uplastycznienia prawd wiary, oraz czci Chrystusa P., N. Maryi P. i Świętych. Wiadomości o starochijańskiem malarstwie i z początków średniowiecza posiadamy przeważnie, dzięki cyklom zachowanych napisów, a także resztek mozaik (Por. Le Bland, *Inscript. chrét. de la Gau-*

le, Paris 1856; ks. Szandlerowski, *Rzym*, Warsz. 1191, wyd. „Bibl. dz. chrześc.“). Z cyklów tych przekonywamy się, że już pod koniec V w. usiłowano przedstawić żywot przed 70 laty zmarłego Marcina z Tours. Upływa jednak od tego czasu 8 wieków, zanim powtórzyło się podobne usiłowanie, po śmierci ś. Franciszka z Asyżu 1226 r., gdy w kle, gdzie złożono jego zwłoki, pokryto korytarze epizodami z jego żywota. Na Wschodzie wszakże wizerunki Świętych musiały się pojawiać już w 4 - 5 w gdyż Bazyli W. w jednej z homilj wzywa malarzy do przedstawienia żywota Barlaama męcz., a Grzegorz z Nissy opisuje sceny z męczeństw w kle Teodora. Wschód też uważać można za kolebkę obrazowego malarstwa, na którem długo wzorował się Zachód. Figury są twarde, sztywne, bez ruchu, o twarzach często nawet pięknych, ale bez wyrazu Z epoki Karlowingów istnieją Tituli dla religijnych cyklów w Ingelheim, St. Gallen, Liège na temat staro i nowo testamentowy. Z tej epoki malatury ścienne zachowały się w klasztorze ś. Jana w Monasterze i w Graubünden i in. (Por. J. Zemp, *D. Klost St. Johann zu Münster*, Münst. 1906). O technice malarstwa średniewiecza ok. 1100 r. zdał sprawę Teofil (*Schedula divers. artium* wyd. Allg. Litt. Blatt d. öster. Leogeselsch, 1873). Wszystkie te zabytki sztuki malarskiej nie wymieniając dekoracyjnych, mozaikowych oraz na szkle, noszą na sobie cechy wpływu bizantyjskiego, zarówno co do kolorytu jak i pod względem rysunku. Wszędzie przew żą koloryt ponury, wiele złota i brak wszelkiej karnacyi.

Dopiero od XIII w. poczyna się sztuka chijańska wyzwalać z pod wpływu bizantynizmu i w trzech następnych wiekach dochodzi na Zachodzie do najpiękniejszego rozkwitu. Dzieje się to szczególnie we Włoszech, zwłaszcza dzięki Dominikanom i Franciskanom, którzy posługują się malarstwem dla przemówienia do duszy ludu. Przy końcu XIII w. występuje Giotto (ob.), który w podziemnym kle w Asyżu, i w absydzie dawnego kła ś. Piotra w Rzymie maluje al fresco. Wielki ten przedstawiciel szkoły florenckiej, trzyma się jeszcze ściśle liturgiki t. j. pewnych przepisów, co do przedstawiania postaci Świetych. Jego następcy poczynają ją coraz więcej urozmaicać swoją fantazyą, skutkiem czego już obrazy Masaccia († 1443 r.) grzeszą często anachronizmami. Miarę pod tym względem miał Jan da Fiesole (ob.), który aczkolwiek należał do szkoły florenckiej. jednak posiada wiele cech szkoły umbryjskiej, różniącej się tem od florenckiej, że o ile tamta odznaczała się większą dramatycznością, była więcej przedmiotową i realna, ta nosi charakter bardziej uczuciowy, liryczny, piekno duszy szczególnie wyrażający. Fiesole łączył w sobie oba prądy i stąd słusznie dostał mu się tytuł anielskiego, gdyż i prawdę chwytał i serce porywał. Fra Filippo Lippi († 1469) poszedł już w kierunku bardziej realistycznym ludzkim. Podobnym do niego był wielce obecnie ceniony praerafalista Boticelli, którego cechuje czarująca prostota i nieskalaność rysunku. Największymi mistrzami szkoły florenckiej, w których wszakże pierwiastek ludzki pierwszorzędną odgrywał rolę, byli Leonardo da Vinci (ob.) i Michał Anioł Buonarotti (ob.). Potężny głos Savonaroli domagający się m. i. oczyszczenia nietylko życia ale i sztuki od pogańskich wpływów; przyjaciel jego Fra Bartolomeo (ob), również jak pokrewny mu duchem Mariotto Albertinelli powracają do formy czysto klnej. Do nich przyłaczają się Bartolomeo di San Marco († 1517), Andrea Sarto († 1530) i in.

W szkole umbryjskiej malarstwo, jakkolwiek początkowo czuć jeszcze wpływ bizantynizmu, jednak wnet wyzwala się z niego zupełnie Wspomniany Giotto zachował jeszcze wydłużone twarze i chudość ciała, ale z oblicza już przemawia chijańskie uduchowienie, które szczególnie ujawnia się w dziełach Piotra Perugina († 1524), a zwłaszcza w uczniu jego i mistrzu nad mistrze Rafaelu Sancio (ob.) Nikt więcej nad niego nie uduchownił swoich postaci, i nie wlał w nie tyle nadziemskiego charakteru. On sam też stanowi epokę, w której zajaśniali tacy synowie jego ducha, jak Corregio (ob), Julio Romano i in.

Wspomnieć też należy o szkole weneckiej, która zajaśniała świetnością kolorytu w XV i w pierwszej połowie XVI w. Wśród przedstawicieli tej szkoły odznaczyli się szczególnie Tiziano (†

1576 r.), Giorgione († 1511 r.), Paulo Veronese († 1588) twórca słynnej uczty w Kanie Galilejskiej, Tintoreto († 1594), Bellini i Bassano. Mistrzowie ci wszakże pod względem religijnego i duchownienia dal-i byli od szkoły florenckiej i umbryjskiej. Działali raczej na zmysły. Ich postacie święte noszą charakter świecki, dlatego podziwiamy w nich bardziej mistrzostwo artystyczne, niż natchnienie religijne.

W Niemczech M. idzie za przykładem Włoch, skąd też przenikaja tu tamtejsze prądy. I tutaj również dopiero od XIII w. poczynają się artyści otrząsać z wpływu bizantyjskiego, który jak wspomnieliśmy w-zechwładnie panował w epoce Karlowingów. Od XIII więc w. datuje się rozkwit sztuki chijańskiej w Niemczech, która szczególnie zbliża się do szkoły umbryjskiej. Obok zaniedbania pod wielu względami form zewnętrznych, postacie w obrazach mistrzów niemieckich posiadają nadto głęboki pełen chijańskiej myśli wyraz. Z niemieckich mistrzów najcelniejszymi są: Jan i Hubert Eykowie (1366 — 1426), Memling w połowie XV w., Holbein starszy w Augsburgu, Michał Wohlgemuth w Norymberdze i inni. Szczególną sławą okryli się Albrecht Dürer (ob.) Altdorfer i Hans Baldung. W Niemczech też rozkwita malar-two na szkle, które wobec przeważającego w kłach stylu gotyckiego, pozostawiającego nie wiele miejsca dla obrazów, poniekąd je uzupełnia. W XVII w. Europę zaleli malarze religijni włoscy, do których przyłączyli się i mistrzowie niemieccy. Jednocześnie pod wpływem id i reformacyi zaczyna upadać i M. Jak architektura, tak i ono zaczyna grzeszyć przeładowaniem, grubością formy i brakiem podniosłego natchnienia. Wyrabia się co prawda technika malarska, ale duch maleje. Jeszcze we Włoszech spotyka się mistrzów głębokiego natchnienia religijnego, jak Carraci, Dominichino, Guido Reni (sławny obraz Wniebowz. N. M. P.), Sassoferrata, Carlo Dolce, Piotr z Cortony i inni. W Niemczech wybitniej zy talent malarski w tej epoce nie zjawił się. Natomiast Flandrya wydaje wielkiego Piotra Pawła Rubensa († 1640). Jest on nawskroś realistą i oprócz „Zdjęcia z krzyża“ dzieła niezaprzeczonego natchnienia, inne jego prace religijne, raczej ze świeckiej, niż kinej strony mogą być ocenione. Ten najpłodniejszy z malarzów nie skąpił dzieł dla kłów w Niderlandach, ale mało z nich zdoła serce podnieść ku nadziemskim wyżynom a natomiast budzą przeważnie zachwyt świecki. Najwybitniejszym uczniem Rubensa wykwitniejszym i miek-zym od mistrza był Van Dayk († 1641), wszakże i on nie wzniósł się do wyżyn religijnego natchnienia. W Holandyi w tym czasie święcił tryumfy Rembrandt, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych portrecistów w świecie, lecz mało skłonny do tematów religijnych. Natomiast w Hiszpanii, dokąd przeniknął wpływ szkół włoskich i niderlandzkiej, rozwinęło się świetnie i malarstwo religijne, na którego szczycie stanął Bartłomiej Murillo († 1682).

Wiek XVIII i XIX zaznaczył się upadkiem malarstwa religijnego. Wprawdzie i w tej epoce nie brakuje malarzy podejmujących tematy religijne, ale tylko tematy bez należytego uduchowienia ich. Objawia się to szczególnie w Niemczech, gdzie szkoły w Monachium i Düsseldorfie wydają niepospolitych malarzów, jak: Overbeck, Cornelius, Weit, Führich, Steinle, a zwłaszcza Kaulbach Wilhelm (ob.). We Francyi słusznie zasłynął Puvis de Chavanne, którego freski z życia św. Genowefy zdobią ściany paryskiego Panteonu. Ten ostatni wszakże poprzestaje na przedmiotach zaczerpniętych ze Starego Test. Nowe, często nieokiełzane prądy w nowoczesnej sztuce, nie mogły też sprzyjać i malarstwu religijnemu. Nosi ono dzisiaj na sobie przeważnie cechy świeckości i jeżeli zachwyca nieraz pięknością formy i wydoskonaleniem techniki, to jednak nie przenika duchem Bożym. (Por P. Clemen, *D. roman. Malereien im Rheinlande*, 1905; A. Pölmann, *Vom Wesen d. hierat. Kunst.* 1905; Wolff, *L'art. public.* 1905; *Jedno stulecie* t. II, str. 15, Warsz. 1901, wyd. „Bibliot. dzieł chrześc.“).

(*Ch.*).

Malarstwo religijne w Polsce. Wraz z wiarą chrześcijańską przeniknęły do Polski wpływy cywilizacyi zachodniej. Pierwsze stolice bpie i wślad za niemi idące klasztory stają się ogniskami kultury łacińskiej i rozsadnikami wiedzy

artystycznej. A że przez czas względnie długi kler świecki i zakonny w Polsce rekrutował się z cudzoziemców, więc też potrzeba było lat wielu, iżby to obce ziarno sztuki religijnej rozrosło się w krzew miejscowy.

Jakoż najstarsze, a tak nieliczne zabytki z dziedziny malarstwa, jakie przechowały się dotąd, w niczem nie zdradzają wpływu otoczenia polskiego. Są to dzieła obce nam duchem i pochodzeniem. Ewangeliarz z XI w. Kapituły krakowskiej, sądząc z treści miniatur i Świętych, którzy w Polsce nigdy czci nie mieli wyłącznej, wskazuje na klasztor ś. Emeryka w Regensburgu, jako miejsce, gdzie wykonanym został. Mszał ś. Wojciecha w Gnieźnie jest dziełem sztuki niemieckiej Z tego jak również z różnych zabytków sztuki stosowanej (szczerbiec, kielichy, bronzowe drzwi gnieźnieńskie i płockie, znajdujące się dziś w Nowogrodzie), pochodzących z tej epoki, możemy śmiało wnioskować, że jak te zabytki, tak i malowania i mozajki kłów, jeżeli wogóle istniały, przyszły z Niemiec i nosiły typ bizantyńsko-niemiecki, dominujący podówczas nad Renem.

W XII w. ruch artystyczny w krajach Polski ożywia się znacznie. Powstają murowane świątynie w Krakowie, Wrocławiu i Płocku, opactwo w Czerwińsku, kościoły w Zagościu, Łęczycy, klasztorne w Jędrzejowie, Sulejowie, Wąchocku, Zwierzyńcu i Miechowie. Malarstwo w budowlach tych ważną odgrywać musi rolę: mamy tego dowód w polichromii kapitularzy w Jędrzejowie i późniejszym nieco Sulejowskim, subtelnie przeprowadzonej w duchu francuskiego romanizmu. Ale śladów malowań figuralnych klnych i tu nie zachowały nam czasy, czego prawo mielibyśmy się spodziewać, sądząc z rozbudzonej czynności sztuki i usiłowań wprowadzenia zdobności do przybytków Bożych (portale w Łęczycy i u ś. Magdaleny we Wrocławiu, resztki Dunmowskich rzeźb w Strzelnie i Wrocławiu, nielle na kielichu i patenie Konrada Mazowieckiego, przechowane w skarbcu katedry Płockiej i t d.).

Najstarszy znany zabytek właściwego malarstwa ściennego należy odnieść już do XIII w. Są to malowania w Lędzie nad Wartą, wykonane techniką klejową, jakoby wielkie miniatury, okonturowane brunatno z tonami kolorów, położonymi na płasko t. j. bez zaznaczenia cieni masami, ale raczej lekkiem kreskowaniem. Zarówno rozkład scen na ścianach, odbiegający od bizantyńskiego szablonu, jak i pewien sentyment ewangeliczny i ciepło treści, bijące od tych obrazów, zdradzają wpływ nowych kierunków w malarstwie i wskazują na to, iż powiew romanizmu dotarł już w te strony na dobre. Jeszcze dobitniej ta zmiana poglądów na sztukę zaznacza się w Kodeksie Legendy ś Jadwigi. Miniatury, zdobiące jej treść, przedstawiają wyraźną dążność do idealizowania bizantyńskich form, do większej prostoty, do poszukiwania gestu i realizmu, a co za tem idzie,—do ściślejszego zespolenia sztuki z uczuciami mas ludowych.—Pobratymcze Czechy na tem tle wyrobiły u siebie odrębną szkołę malarstwa. Prawdopodobnie i u nas zawiązki jej być musiały, skoro wydane przez Wolframa miniatury Kodeksu niewątpliwie już noszą piętno czesko-polskiego kolorytu zarówno w strojach Polaków, tak dobitnie charakteryzowanych w obrazkach, jak i w kompozycyach rodzajowych, przedstawiających bitwy z Tatarami, w dziecinny, ale pełen dramatyczności oddane sposób.

Na schyłku XIV i w początkach XV w. w rozwoju malarstwa religijnego w Polsce wysuwa się na widownię nowy czynnik. Są nim cechy malarskie, do których zbierają się również malarze na szkle i illuminatorzy. Ogniskami tej sztuki cechowej będą odtąd: Wrocław, Kraków, a po części i Toruń.

Najstarsze akta miejskie Krakowa i Wrocławia przedstawiają nam już znaczny poczet malarzy, w miastach tych osiadłych. Dzięki pracom uczonych badaczów Alvina Schultza, Ambrożego Grabowskiego i in. posiadamy długą listę nazwisk tych adeptów sztuki cechowej XIV i XV w., zapisanych w księgach z powodu jakiejś okoliczności sądowej lub prawnej. Znajdą się między nimi zarówno krajowcy, jak i obcy przybysze, Ale choćbyśmy wypisywali nazwiska Hanków, Mikołajów z Tyńca, Rambogenów, Speckfleischów, Snebergów, Stanisławów Durinków, Wyel-

skich, Oleszków, Gorajskich, Gorajczyków i innych, dzisiejszy stan badań nie pozwala na to, aby do tych imion przyczepić dzieła dotąd zachowane. Dziełami temi, co się tyczy malarzy właściwych, że wymienimy tylko najważniejsze, są: 1) Nagrobki: w kle parafialnym w Przeworsku, przedstawiający N. Pannę z Dzieciątkiem ezus (r. 1409); w Ruszczy pod Krakowem z wizerunkiem Wierzbięty, którego ś. Grzegorz poleca N. Maryi Pannie (1420); w Czechowie rycerza Ognasda. 2) Tryptyki: z katedry na Wawelu z wizerunkami śś. Stanisława i Wojciecha, z kaplicy ś. Krzyża na Wawelu (1470), przedstawiający ś. Stanisława na tronie; 8 scen Matki Boskiej Bolesnej (1470) i tryptyk ś. Trójcy (1467) w tejże kaplicy. 3) Obrazy stacyjne w kle ś. Idziego i na krużgankach ś. Katarzyny w Krakowie. 4) Obrazy Świętych jak np. ś. Małgorzaty w kruchcie Szczepanowickiego kła w Galicyi, lub w dawnem mieszkaniu ś. Jana Kantego w Collegium Jagellonicum, oraz słynnych osobistości: kollekcya bpów krakowskich na korytarzach klasztoru Franciszkanów w Krakowie.

Zakres niniejszej pracy nie pozwala nam zatrzymywać się dłużej nad tymi zabytkami malarstwa cechowego. Zaznaczamy tu tylko ogólnie, iż zrazu stoi ono na punkcie szkoły kolońskiej, t. j. trzyma się udoskonalonych idealnie praktyk bizantyńskich, zasadzając piękność obrazu na starannej, kunsztownej robocie, na wprowadzeniu prawdy ruchu figur, lepszej charakterystyki głów, niż miał stary—bizantyzm. Powoli jednak będą tu się dostawały i zdobycze flamandów: zamiast złotych teł wystąpią pejzaże, znajdzie się wkrótce i cały świat średniowieczny na deskach obrazów religijnej treści. Bezwątpienia zatem wpływy zachodnie w polskiej sztuce cechowej przeważną odgrywały rolę. Nie upoważnia to wszakże do wniosku, aby ją zaliczyć ryczałtem w poczet utworów staro-niemieckiej szkoły, jak to uczyniły pokolenia późniejsze. Dopiero sumienne rozpoznanie odrębnego charakteru tych malowań wraca im przynależne stanowisko w dziejach sztuki prowincyonalnej.

Oprócz obrazów „al tempera“ i olejno na deskach wykonanych, malarze cechowi służą jeszcze kłom: 5) malowaniami ściennemi i witrażami. Cały szereg malowań ściennych udało się odkryć Łuszczkiewiczowi w klasztorze ś. Katarzyny na Kazimierzu i hr. Przeździeckiemu w klasztorze Franciszkanów w Krakowie. Jedne i drugie należy odnieść do XV w. Pod względem treści są to wizerunki Chrystusa Pana, N. Maryi Panny i Świętych, pod względem zaś techniki przypominają one księgi miniaturowe XIV w. Są to silne czarne kontury, starannie przeprowadzone, a zapełnione farbą jakby akwarelową, prawie płasko bez cieni położoną. Tło gładkie, zielone lub niebieskie, czasem zdobi deseń kobiercowy przeprowadzony konturem.

Najstarsze nasze witraże, pochodzące z XII i XIII w. są właściwie mozaiką szklanną, obrazami, układanymi z drobnych szybek, w masie szkła zabarwionych, których kontury stanowi wstęga ołowiu, łącząca te szybki w całość. Od połowy XIV w. poczyna się użycie większych tafli szkła, a co za tem idzie, większych figur i bogatszych efektów kolo ystycznych. Do tej właśnie epoki odnieść należy szyby obrazowe w kłach N. Maryi P. i Bożego Ciała oraz na korytarzach klasztoru Dominikanów w Krakowie i w kle katedralnym we Włocławku. W XVI w. już się z szybami kolorowemi w kłach polskich nie spotykamy. Wyruguwał je z użycia rozpowszechniający się coraz bardziej renesans.

Oprócz szkół cechowych XV w., które w odległe od ognisk swych promienie rozrzucały prace po kraju, musimy się jeszcze rachować z twórczością klasztornych malarzy i illuminatorów. Szczególniej zakon Bernardynów, wprowadzony w połowie XV w. do Polski, gorliwie zajmuje się malarstwem, a zwłaszcza pisaniem zdobnem ksiąg miniaturowych. Toż samo widzimy u Dominikanów. Na nieszczęście wiele ksiąg klnych olbrzymich rozmiarów w klasztorze krakowskim spłonęło w pożarze 1850 r., ale imię ks. Wiktoryna, Ś. T. bakałarza, przywiązane jest do kilku pozostałych kodeksów liturgicznych i tych, jakie klasztor w Zwierzyńcu posiada. W klasztorach Kanoników regularnych słynął Jan z Nissy, słynny malarz, używany przez Kazimie-

rza Jagiellończyka, a wśród Cystersów brat Mikołaj z Mogiły, który malował kły i zdobił miniaturami księgi klne. Jaki był charakter tego malarstwa klasztornego, dla braku zabytków wykazać nie sposób.

Obok wpływów zachodnich pewną rolę w dziejach malarstwa religijnego w Polsce odegrała także sztuka wschodnia. Rozkwit jej uwydatnia się zwłaszcza za pierwszych Jagiellonów, którzy przyzwyczaieni do krasnych malowań ruskiego malarstwa, pozostającego pod wpływem bizantynizmu, długo nie będą mogli pogodzić się z odmiennem pojmowaniem piękna narodów zachodnich. Tej miłości dworu Jagiellońskiego dla sztuki ruskiej najwyższą pamiątką jest malowanie sklepienia kaplicy św. Krzyża w katedrze Wawelskiej z XV w. Pierwiastkowy typ bizantyński złagodniał tu wprawdzie w nastroju ku delikatności uczuć, ale ponure i bez wyrazu twarze, sztywność w ruchach, koloryt konwencyjny, z użyciem niebieskiego tła, w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z postępem. Ogniskami tej sztuki był prawdopodobnie Halicz, Lwów, a zwłaszcza Kijów.

W w. XVI na widownię sztuki polskiej wchodzi nagle epoka renesansowa i odznacza się odrazu wybitnemi pod względem artystycznym dziełami. Budują się przez włoskich architektów odrodzenia pałace na Wawelu i kaplica Zygmuntowska. Ale jak pobyt humanistów nie zmienił społeczeństwa średniowiecznego w Polsce, tak i przybycie artystów włoskich, powołanych przez Zygmunta w r. 1510, nie zmieniło w niczem właściwych pojęć religijnego artyzmu wśród naszego malarstwa cechowego. Prowadzi ono dalej swoją sztukę, nie troszcząc się o to, co tam za Alpami wielcy mistrze robią. Więc jakkolwiek dawne cechy malarzy krakowskich, wrocławskich i toruńskich, kwitną po swojemu przez całą pierwszą połowę XVI w., a nawet, co więcej, powstają nowe cechy w Poznaniu (1579), we Lwowie (1596), w Warszawie (1597) i Wilnie, to jednak dwór i możni patrycyusze, wykształceni na wzorach włoskiego renesansu, odsuwają się od nich stopniowo. Tylko bpi i duchowieństwo posługują się nimi chętnie, bo one jedne trafiają w miarę wyobrażeń o obrazach religijnych i wywołują modlitwę u szerokich mas ludowych.

Następstwem konserwatyzmu malarstwa cechowego był powolny jego rozkład. Pojedynczy artyści pragnąc przystosować się do moralnych pojęć o sztuce, starają się trafić do gustu możnych protektorów i stają się kopistami lub naśladowcami obcych szkół, każdy na swoją rękę. Wskutek tego instytucya cechowa, która w ciągu XV w. tworzyła szkołę o pewnym stałym typie, powoli zatraca swą indywidualność artystyczną, aż wreszcie za Zygmunta III stanowisko jej w dziejach sztuki upada zupełnie. Nim to jednak nastąpi malarstwo cechowe wyda jeszcze wiele typowych dzieł niepośledniej wartości jako to: dalszy ciąg portretów bpów krakowu Franciszkanów, nagrobkowe obrazy w klasztorze Misyonarzy na Stradomiu i u Dominikanów w Krakowie (Obraz t. zw. ex voto cultifabra), wielka ilość tryptyków w Siklówce pod Jasłem, w kle ś. Mikołaja i w zakrystyi kła N. M. P. w Krakowie, w Bodzentynie, w ołtarzu kła Kobylińskiego w Wielkopolsce, w Szczepanowie i w. innych wsiach i miasteczkach polskich. Od zeszłowiecznych różnią się te prace skromnością form architektonicznych, większym artyzmem zyskanym przez naśladownictwo szkół niemieckich. Postacie Świętych występują przeważnie na skrzydłach, napisy na wstęgach i wielkie nimbusy, tak powszechne w epoce poprzedniej, ustępują miejsca charakterystyce dobitniejszej.

Oprócz tryptyków i nagrobków malowanych spotykamy się jeszcze z obrazami ex voto. Są to postacie naturalnej lub mniejszej wielkości Chrystusa lub świętego Patrona, u stóp których klęczy ofiarodawca drobnych rozmiarów. Tło bywa zwykle złocone, osoby portretowane w strojach współczesnych. Do prac tego typu należą: obraz Chrystusa z klęczącym kanonikiem w katedrze krakowskiej, Chrystus z figurkami świeckich donatorów w tamże mieście; P. Jezus miłosierny w kaplicy Męki Pańskiej u Franciszkanów; N. Panna i ś. Stanisław z klęczącym bpem w Żębocinie i w. in.

A teraz słów jeszcze parę o kodeksach miniaturowych XVI w.: Baltazara Bema, przechowywanym w bibliotece

Jagiellońskiej (r. 1505); pontyfikale Ciołka (1501—1506) i Żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich - Długosza (1535). Wszystkie te prace cechuje staranne wykonanie obok braku wyższego artyzmu w układzie scen i traktowaniu materyi, sztywność i laskowatość figur, małe poczucie harmonii barw i brak rzucanych cieni.

Kończąc sprawę naszych cechowych malowań pierwszych dziesiątków XVI w., nie możemy pominąć nazwisk malarzy, jakie poszukiwania archiwalne wydobyły na jaw. Mamy tedy mistrza Joachima, któremu rajcy miejscy wypłacają należytość za obrazy do kła N. Maryi Panny (1515—1518). Jan Krutiło maluje obrazy do kła ś. Marka (1535—1549). Dyonizy Stuba, starszy cechowy, jest malarzem królewskim i, zestawszy księdzem, umiera w r. 1571. Księgi cechowe i miejskie wymieniają jeszcze Jakóba Wodę, Mikołaja Janowskiego, Kazimierskiego, Jana Fiola, Bonkowskiego (1544), Chebdą (1549), Gorala, Łukasowicza (1534), Grabowskiego (1520), Kaczkowskiego (1540), Wunderlicha, który terminował we Wrocławiu u mistrza Jakóba Beynerta i osiadłszy w Krakowie przezwał się Dziwakiem. Nie brak też i obcych przybyszów: Joachima Lubna z Drezna, Sebalda Singera z Norymbergi i in.

Do najznakomitszych zaliczyć należy Michała, który w r. 1537 ma tytuł pictora regiae majestatis i nadwornego malarza podskarbiego Jana Spytka, Marcina z Lublina, któremu przypisują obrazy śś. Mikołaja i Stanisława w Łącku. Po większej jednak części oznaczyć wykonane przez tych malarzy prace, wobec braku na nich podpisów lub innych danych, jest rzeczą niemożliwą.

Druga połowa XVI w., pomimo miłości do sztuki włoskiej, ożywiającej wyższe warstwy kraju, zaznacza się upadkiem religijnego malarstwa na ziemiach Polski. Dalszemu jego rozwojowi stanęła na przeszkodzie Reformacya i tak częste podówczas profanacye kłów. Badacze sztuki krajowej niejednokrotnie zwrócili uwagę na zupełny brak kluych zabytków artystycznych z XVI i wcześniejszych wieków w tych wszystkich świątyniach Polski, które uległy niszczycielskiej zaciekłości sekciarzy. Ale jeżeli ta luka świadczy o walce protestantyzmu z katolicyzmem na schyłku XVI w., to znów nic nie jest wymowniejszym dowodem tryumfu Kła nad te tysiące wielkich obrazów, jakie przechowały się dotąd po świątyniach i klasztorach Polski z epoki Zygmunta III i jego następców.

Niestety, ilości po największej części nie odpowiada jakość. Rozbudzony ruch katolicki nie zastaje malarzy miejscowych dostatecznie przygotowanych do prac, jakie ich czekają, i potrzeba będzie aż obcych przykładów, aby ich pchnąć na te tory, po których świat artystyczny na Zachodzie kroczył już oddawna. Wielkim zwłaszcza okazał się wpływ Dolabelli (ob.) i Rubensa (ob.).

Z pośród uczniów lub naśladowców Dolabelli historya zanotowała nazwiska kilku Polaków: Wawrzyńca Cieszyńskiego († 1650); Marcina Blechowskiego († 1761); Zacharyasza Zwonowskiego († 1639), którego cykl obrazów z życia ś. Augustyna zdobi kł. ś. Katarzyny w Krakowie; Łukasza Porębowicza († 1637), autora Ukrzyżowania w kle Marków w Krakowie, i Antoniego Nozeni, malującego męczeństwo ś. Wojciecha dla Dominikanów krakowskich. W duchu znów Rubensowskim komponowali: Lexycki (ob.); Daniel Frecherus (portret bpa Trzebickiego u Franciszkanów w Krakowie); Bartłomiej Strobel (obrazy w katedrze Włocławskiej); Jędrzej Wenesta (obrazy na wewnętrznych gankach P. Maryi w Krakowie) oraz Jerzy Eleuter (ob.). Obrazy ołtarzowe tej epoki cechują wielkie wymiary. Miejsce dawnych tryptyków zajmują stopniowo ołtarze w kształcie starożytnych rzymskich bram tryumfalnych, mieszczące w sobie tylko jedno płótno, zazwyczaj z wyobrażeniu jakiejś sceny męczeńskiej. Dobra technika kolorystyczna góruje nad prostotą wyrażenia religijnych natchnień. Malarzowi chodzi głównie o to, aby obraz, z daleka czy z bliska oglądany, przedstawiał charakter monumentalności i świadczył o potędze i wielkości Kościoła. W następnem XVII stuleciu tryptyki znikają ostatecznie.

Nato iast pojawiają się t. z. zasuwy, czyli obrazy, unoszące się w górę za pomocą odpowiedniego mechanizmu. Zwyczaj ten znajduje zastosowanie zwłaszcza w ołtarzach, mieszczących obrazy cudowne, które pobożność każe przy-

strajać w srebrzyste szaty, zakrywające całą postać Świętego z wyjątkiem oblicza i rąk. W klasztorach, zwłaszcza żeńskich, wchodzą w użycie szafy, zdobione malaturami przedstawiającemi sceny z życia Świętych. Bractwa kłne na uroczystych procesyach występują z chorągwiami i feretronami, będącemi właściwie przenośnymi obrazami. Nawet kapy noszone przez niektóre bractwa otrzymują malowania na plecach, jak np. bractwo Męki Pańskiej założone w r. 1595 w Krak. Dla malarstwa religijnego tej epoki charakterystycznymi są również obrazy cudów i cudotwórców np. u Bożego Ciała i u Marków w Kr. obrazy treści dydaktyczno-moralnej ilustrujące wyrzuty sumienia, pobożne konanie, pokusy i t. p., wreszcie t. zw. tańce śmierci, na których różne stany puszczają się w pląsy ze szkieletami (u Bernardynów krakow.).

W wieku XVIII wpływy obce na malarstwo relig. w Polsce zaznaczają się jeszcze dobitniej niż w epoce ubiegłej. Pierwowzorem obrazów ołtarzowych stają się utwory mistrzów włoskich: Piotra z Cortony, Andrzeja Sacchi, Berettiniego, a głównie Karola Maratty. A że ci artyści zatracili poczucie prostoty i naturalności, więc te ujemne cechy stały się również udziałem ich naśladowców. Zamiast postaci Świętych o szlachetnej, pełnej powagi postawie, stopniujących się w charakterach, zjawiają się typy ludzi miękkich, afektowanych, układających się w pozy, aby się ładnie wydać i chwycić widza za serce. Zrywa też ta sztuka z pojęciami ludowemi. Nie szuka w otaczającej przyrodzie wzniosłej prawdy kształtów, ale tworzy sobie pewne przepisy na piękność, które nadają jej wprawdzie cechę stylowości, lecz żadną miarą nie mogą być poczytywane za wyraz rzetelnego artyzmu.

To samo piętno teatralności nosi również ówczesne malarstwo ścienne. Architektura barokowa kłów wymagała dopełnienia ich wnętrza malowaniem. Więc jak ołtarze barokowe nastrzępły się aniołkami i figurami Świętych, rzeźbionemi w drzewie i pomalowanemi na biało lub złoto, tak znów na ścianach zasiadł barwisty świat aniołów, postaci allegorycznych, scen religijnych, Patronów kraju i kła, doznanych cudów, w obramieniach architektonicznych, a częściej rzuconych na ściany bez ujęcia w linie. Dokonywano tego pobieżnie bez przygotowania kartonów sposobem malowania klejowego, lub t. zw. półfresku. Lubiono też w te czasy wprowadzać na sklepienia kłne olbrzymie perspektywy malowane, niby kolumny z gankami, otaczające otwarte niebo, a na niem zasiadły Majestat Boży, otoczony fruwającymi aniołkami, strzępiącymi linie ułudnego gmachu.

Najwybitniejszymi przedstawicielami obrazowego malarstwa religijnego w tym okresie czasu byli: Szymon Czechowicz (ob.) i Tadeusz Konicz (ob.), tworzący w duchu pojęć Maratty, którego byli uczniami w Rzymie. Oprócz tych dwóch wymienić należy: w Krakowie Łukasza Orłowskiego (obraz WW. ŚŚ. w kle św. Piotra); Walentego Janowskiego (Narodzenie Pańskie w katedrze na Wawelu); Szymona Słowikowskiego, Franciszka Ignacego Molitora (w kle Cystersów w Mogile); braciszka, Kaźmierza Cisowskiego; we Lwowie—Stanisława i Antoniego Stroińskich (katedra i klasztor Bernardynek), Chojnickiego i Łukasza Dolińskiego; na Litwie—Hesskiego i Sylwestra Mirysa. Warszawa wydaje Franciszka Smuglewicza (ob.), poczytywanego przez współczesnych za największego artystę polskiego, którego uczniem był Józef Peszka (1767—1831). Pierwowzorem dla malarzy ściennych są malowania kła ś. Anny w Krakowie, wykonane przez Karola Dunkvarta z Nissy na Szląsku i Karola Monti, włocha. Odznaczają się następnie w tym zakresie: Jan Piotr Molitor (ś. Barbara w Krakowie); Andrzej Radwański, Fr. Eckstein (kł Pijarów w Krakowie) oraz zakonnicy: Łukasz Hübel, Józef Prechtl, Benedykt Mazurkiewicz i Jędrzej Ahorn.

O nowych kierunkach w malarstwie religijnem dowiaduje się kraj nasz dopiero od Wojciecha Stattlera (1800—1876) i uczniów Overbecka Józefa Nowotnego i Karola Brzozowskiego (obraz w kaplicy królewskiej w Poznaniu), których dzieła świadczą o powrocie do rzetelnych natchnień. Współczesna sztuka polska na inne zwróciła się tory.—Przeważa w niej malarstwo historyczne i rodzajowe. Na polu malarstwa religijnego odznaczyli się: Buchbinder (ob.), Krudowski, Stachiewicz oraz witrażyści Mehoffer i Wyspiański.

Literatura. Buszar, *Kilka uwag o rozwoju i kierunku sztuki malarskiej w Polsce*, Poznań 1870; Łuszczkiewicz, *Malarstwo relig. w Polsce* w „Encykl. kinej“ ks. Nowodworskiego; *Cech malarski w Polsce*, Kraków 1897, tegoż autora; Rastawiecki, *Słownik malarzów Polskich*, Warszawa 1850—1857. (Por. Finkiel, *Bibliografja historyi Polskiej*, część II pod: „Oświata (Sztuka).“

X. J. G.

Malaspina Germanicus, pochodził ze starej margr. rodziny, bp z San Severo, przybył do Polski jako nuncyusz 1592 r. za Klemensa VIII. Zdaje się, że M miał sobie szczególnie powierzoną sprawę Kła w Szwecyi, do której własnie Zygmunt III się wybierał; jakoż towarzyszył mu do Gdańska, gdzie wywierał wpływ na króla w duchu stawiania warunków, zmierzających do przywrócenia religii katolickiej w Szwecyi. Podczas pobytu M-y w Polsce, wyłoniła się w r. 1594 sprawa turecka, gdy jednak w tej sprawie przybył specyalny legat pski, krdł Guelona w r. 1595 M. czuł się tem urażony i różne wywoływał trudności etykietalne. W krótce po wyjeździe krdła M. został 1597 r. odwołany i wysłany do Wiednia, gdzie wywierał wpływ na przebieg sprawy siedmiogrodzkiej, i gdzie posądzono go o przyczynienie się do podstępnego zamordowania poprzedniego bpa warmińskiego, brata króla, Andrzeja Batorego wybranego księciem Siedmiogrodu. Tem podejrzeniem naraził się M. do tego stopnia, że przez pża Klemensa VIII został odwołany i w r. 1598 osiadł na swojem bpstwie w San Severo, gdzie † 1609 r. M. zanim przybył do Polski był od r. 1580 — 1584 nuncyuszem w Gracu, Kolonii, na sejmie w Augsburgu i w Pradze. W r. 1596 wyszła jego oracya na sejmie warszawskim podana. (Por. Reichenberger, *Nuntiaturberichte aus Deutschl.* 1572—1585; Bordini, *Relacye nunc. aplskich*, t. 12; W. E. J. t. 45—46, str. 293 i nst.).

(Ch.).

Malborg ob. Krzyżacy.

Malchus gr. Μάλχος, jeden ze sług arcykapłana Kaifasza, uczestnik wyprawy, która się udała pod wodzą Judasza Iskaryoty do Ogrodu Oliwnego w celu pojmania Chrystusa Pana. Piotr apostoł w obronie Mistrza obciął Malchusowi ucho, ale Zbawiciel cudownie je uleczył (Joan. XVIII, 10; Math. XXVI, 51; Marc. XIV, 47; Luc. XXII, 50, 51). Jeden z krewnych Malchusa poznał św. Piotra na podwórzu u Kaifasza i wtedy to apostoł zaparł się Pana Jezusa. (Joan. XVIII, 26 - 27). Imie Malchus pochodzi od „melek“) było dość pospolite na Wschodzie. (I Par. VI, 44; I Esdr. X, 32; II Esdr. X, 4, 27; X, 2). (Por W. Pape, *Wörterbuch der griechischen Eigennamen*, 3 édit., 1863 — 1870, t. II, p 850; W. W., 8, 544; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 715).

Malczewski — nazwisko dwóch jezuitów: 1) Adam Skarbek, ur. w Wielkopolsce w r. 1680. Po wstąpieniu do Jezuitów w r. 1696 nauczał gramatyki, retoryki, filozofii i teologii w różnych domach Towarzystwa Jezusowego, nadto był rektorem w Sandomierzu, Ostrogu i ojcem duchownym w Rawie przez lat 10. † w r. 1754 w Poznaniu. Napisał: *Umbra ligatae, praecursio solutae Eloquentiae*, Posnaniae 1747, 8-a, 2 tomy; *Specimen ligatae et solutae Eloquentiae*. Tże 1747; *Eloquentia propugnata* et brevitas studiorum impugnata. Tże 1751, 8-o; *De vera Eloquentia dissertatio* etc. Tże 1748, 8-o; *Contra Antoni Wiśniewski Philosophiam* recentiorem in Poloniam industam, Posnaniae 1752, wydrukowane lecz nie wydane dzieło (por. Janowski, *Lexicon*); *Liber poematum etc.*; *Zegarek czyścowy*; *Theophrastus* sive novae Philosophiae opinionum de principiis Corporum etc. Opus posthumum, Posnaniae 1758, 8-o. — 2) Andrzej z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1705 wstąpił do nowicyatu w 1725. Był profesorem teologii moralnej i kontrowersyi w Poznaniu w 1759 r., oraz misyonarzem tamże w 1769 r. Napisał: *Conclusiones ex Theologia polemica*, quae defendentur publice in aula Karnkowiani clari Collegii etc. 1759, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 402 — 403; Estreicher, *Bibliogr.*; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* 8-o, t. II, str. 195).

X. J. N.

Malczewski Franciszek Skarbek herbu

Abdank, urodził się 4 października 1754. W r. 1782 Pius VI dał mu kanonię gnieźnieńską. Pracował przy boku arcba Michała Poniatowskiego. W r. 1784 mianowany sędzią surogatem konsystorza gnieźnieńskiego. Był proboszczem mokronowskim i w Pobiedziskach. Po śmierci arcbpa Krasickiego był obrany administratorem archidyecezyi gnieźnieńskiej i stanowisko te zajmował przez 4 lata. Prekonizowany w 1815 r. na bpa kujawsko-kaliskiego, otrzymał sakrę 5 listop. 1815, a zarząd dyecezyi objął 1 czerwca 1816 r. Dnia 30 czerw. 1818 r. wyszła bulla mianująca M o delegatem apl-skim do urządzenia Kościoła w Królestwie Polskiem, ustanowienia bpstw, oznaczenia funduszów. Pius VII prekonizował go na pierwszego arcbpa metropolitę warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego d. 2 paźdz. 1818 r. Pallusz odebrał od bpa lubelskiego Skarszewskiego 25 grud. 1818 r. Prac swoich około urządzenia dye ezyi nie ukończył i † 18 kwiet. 1819 r. w Warszawie mając lat 64; pogrzeb odbył się 21 kwiet. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim. M i nie cieszył się uznaniem ani u duchowieństwa, ani też u świeckich.

Ks. L. Ł.

M ldonat Jan ks. T. J., ur. w 1534 r. w Casas de Reyna, † w 1583 r. w Rzymie; był profesorem filozofii i teologii w Paryżu. Świętością życia i siłą dowodów w polemice nawrócił wielu protestantów. Ze strony Sorbony doświadczył wiele przykrosci, które zamąciły spokojny bieg jego wykładów. Oskarżono go o herezyę, jakoby twierdził, iż Niepok. Poczęcie N. M. P. nie było de fide. Obroniony jednak został przez bpa Paryża Piotra de Gondi. Wezwany później do Rzymu przez Grzegorza XIII pracował tam nad wydaniem Biblii greckrej Septuaginty, aż do śmierci w r. 1583. Wielce subtelny umysł i niezwykła umiejętność tłumaczenia Pisma św. wyróżniły M a z pośród współczesnych uczonych. Najgłówniejszem dziełem M. jest jego *Komentarz na Ewangelie*, wyd. w Paryżu w r. 1596 i 1597. Z innych dzieł: *Disputatio de fide*; *Disputationum ac controversiarum decisarum* et circa septem Eccl. Rom. sacramenta etc... agitari solitarum; *Opera varia theologica*; *De caeremoniis*; *Traité des anges et des demons*, i t. d. Przypisują też M i dziełko p t. *Summula cuilibet sacerdoti confessiones poenitentium audienti scitu perutilis*, które dostało się na indeks. Autorem jednak tej książki nie był M. ale Marcin Codognat. (Por. Daniel. *Manuel sacrée des Sciences*, Paris 1903, 8-o, str 440; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V; Alegambe, *Bibl. Scr. Soc. Jesu;* Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

X. J. N.

Malebranche Mikołaj, filozof, ur. d. 6 sierpnia 1638 r. w Paryżu, syn Mikołaja, sekretarza królewskiego i jego żony Katarzyny de Lauzon, od urodzenia nader wątły, do lat 16 kształcił się w domu, potem w Kolegium i w Sorbonie na kursach teologicznych. W r. 1660 wstąpił do zgromadzenia Oratoryanów gdzie przez pierwsze lata zajmował się językoznawstwem. Dopiero w r. 1664 przypadkowo u jednego z księgarzy znalazł: „Traité de l'homme" Kartezyusza i poczuł pociąg do filozofii. Mimo uwielbienia dla mistrza, którego aby lepiej zrozumieć, matematykę przestudyował, podzielał nie wszystkie jego poglądy: chciał je dopełnić go i sprostować przy pomocy nauki św. Augustyna. Po 10 latach badań i rozmyślań ogłasza trzy pierwsze księgi „Poszukiwania prawdy" a wkrótce trzy dalsze. Prace następne rozwijały jedynie tu wypowiedziane zasady. Dzieła te uwikłały go w spory namiętne z teologami; sam siebie nazywał M. „méditatif". Jak świadczy Fontenelle uważany był też M. za wybituego matematyka i fizyka, a w r. 1699 obrany nawet został na członka honorowego Akad. Umiejętności. Zajmowały go też nauki biologiczne, ale nie lubił historyi, lingwistyki i poezyi, chociaż sam był stylistą pierwszorzędnym, posiadającym język ścisły, jasny, barwny a nawet często podniosły. Cichy, pobożny, otoczony wielkim szacunkiem, przez pół wieku przeszło pędził w Oratorium żywot myśliciela, a sława jego sięgała daleko; filozofowie zagraniczni (np. Berkeley) przybywali doń w odwiedziny. Najważniejsze z dzieł M-a: „*De la recherche de la verité*, où l'on traite de la nature de l'esprit de l'homme et de l'usage qu'il en doit faire pour éviter l'erreur dans les sciences, Paris, 1674; 1675.. 3 t., wyd. 6-e 1712, 4 t.; oraz

Conversations chretiennes dans lesquelles on justifie la vérité de la religion et de la morale de Jesus Christ, 1676, wyd. 5 e 1702; *Traite de la nature* et de la grâce, Amst. 1680, wyd. 8-e Rotterdam. 1712; *Médit chretienes et métaphysiques*, Cologne1683, wyd. 4-e 1707; *Traité de Morale*, Rotterdam 1684; *Entrétiens sur la métaphysique* et la religion—krótkie streszczenie całego systemu, Rott. 1688, wyd. 5-e 1711: *Lois générales* de la communication des mouvements, 1692; *Traité de l'amour de Dieu*, en quel sens il doit être désintéressé, Lugdun 1699; *Entrétiens d'un philosophe* chrétien avec un philosophe chinois, 1708: *Réfléxions* sur la prémotion physique. Prace z dziedziny nauk ścisłych umieszczał w Pamiętniku Akademii. Pisma polemiczne przeciw Arnald'owi M. ogłosił r. 1709. t. IV. M. umarł w Paryżu d. 13 paźd. 1715 r.—Filozofia M-a, którą trafnie scharakteryzował Balmes, nazywając ją „wzniosłem marzeniem“ liczyła wielu zwolenników i znajduje wiele pochwał u filozofów francuskich Cousina, Saisset'a, Fr. Bouillera, którzy przyznają, że system M-a razi zdrowy rozsądek, że przepełniony jest błędami i przesadą, wszakże wielbią w nim czyste wyższe tchnienie, ożywiające jego teoryę, usprawiedliwiające ich zdaniem, nadawaną mu nazwę Platona francuskiego. Uwielbienie przesadnego spirytualizmu M-a tłumaczy się jego oddziaływaniem na imaginacyę. Na wszystkie zagadnienia daje on odpowiedzi błędne, ale osłonięte podniosłością myśli, świetnością stylu, i zręcznem podszywaniem się pod teoryę św. Augustyna i św. Tomasza i dlatego, kto nie ma wyrobionych i pewnych pojęć, łatwo ulega urokowi jego marzeń metafizycznych. M. należy do rzędu filozofów, którzy mało dbając o dawniejsze zdobycie myśli, występują jako reformatorowie nauki, a opierając się tylko na powadze swojego umysłu, podają swój system, jako jedyny wyraz prawdy. Jedynym, według M-a, środkiem poznania prawdy, jest zupełnie oderwanie się od świata zewnętrznego, zupełnie wyzwolenie się od złudzeń zmysłów i wyobraźni: „zmysły bowiem i wyobraźnia są sferą błędów i ciemności“; filozof powinien się skupić w sobie i słuchać głosu wewnętrznego, jakim jest Bóg. Zamiast wszystkich reguł logiki Arystotelesa i filozofii pogańskiej zaleca M. słuchać Słowa, które mówi wewnętrznie i objawia nam niezmienne i wiekuiste prawdy. Teorya poznania M-a redukuje się do zasadniczego twierdzenia: nous voyons toutes choses en Dieu. Bóg jako byt nieskończony i powszechny zawiera w sobie wszystkie idee rzeczy, ponieważ wszelki byt skończony i pojedynczy bytuje tylko przez udział w nieskończonym, powszechnym bycie, jakim jest Bóg. Bóg zaś duchowi naszemu zawsze jest wewnętrznie bezpośrednio obecny. Bóg jest powszechnem słońcem duchów, powszechnym rozumem, który wszystkich ludzi rozumnymi czyni; światłem, które wszystkich bezpośrednie oświeca. Skoro zaś Bóg naszemu rozumowi wciąż jest bezpośrednio obecny, przeto jesteśmy w stanie widzieć w nim i to, co w nim się zawiera, a mianowicie idee rzeczy, W nauce tedy o poznawaniu podaje M. teoryę, nazywaną ontologizmem (ob.) W swojej zaś filozofii natury i psychologii wyznaje okazyonalizm (ob.) i to w najskromniejszej postaci t. j. przyczynom drugorzędnym nie przyznaje on żadnej własnej działalności. Bóg jest jedyną, według M-a, przyczyną czynną. W nauce o stworzeniu M. uznaje optymizm (ob.) W etyce M. uczy, że za pośrednictwem rozumu człowiek obcuje z Bogiem i z całym światem duchowym, ponieważ wszystkie istoty duchowe mają wspólne dobro, — rozum. Całą moralność opiera M. na idei porządku. Dzieła M-a wydane były w Paryżu 1723, później wydał je J. Simon 1871, 4 t.; Fr. Bouiller 1880. (Por. Blampignon, *Etude sur M. d'après des document mss.* 1861; Thilo, *Nic. M's religions philos. Ansichten*, 1863; Cousin, *Fragm. d'hist. de la philos. moderne*; Bouiller, *Hist. de la philos*, *cartésienne*, 1868, 2 t.; Ollé—Laprune, *La philosophie du M.* 1870 2.; t. Janet, *Rapports sur le concours relatif, á l'examen de la philos. de M.*, 1872; Kirchner, *Leibnizs Psychologie*, 1875; Turbiglio, *Le Antitesi tra il medievo è l'età moderna nella storia della filos. in specie nella dottrina morale di M.* Roma, 1877; *M's Erkentnisstheorie etc.* 1877; Stang. *Ueb. die Sinne nach M.* Posen 1882; Blampignon, *Bibliogr. de M.* 1882; Werner, *Die Cartesianisch M'sche Philos. in Ita-*

lien, Wien 1883; Ingold, *La Mort, le Testament et l'Héritage de M.* 1884; Lechalas, *L' Oeuvre scientifique de M.* 1884; Farny, *Etude sur la morale de M.* 1886; André, *Vie de M.—Bibl. Oratorienne*, t. VII, Paris. 1886; Novaro, *Die philosophie des M.* 1893).

X. S. G.

Malejewski Benedykt ks. T. J. urna Polesiu w r. 1671, wstąpił do zakonu w 1688. Nauczał retoryki w Połocku, † w Wilnie 1705 r. Napisał: *Palatium principum honori, virtuti, prosapiae etc.* Vilnae 1695, fol.; *Augustus secundus In Sarmatica adoratus corona* et Primis honoribus cultus etc. 1697, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k 412 inst.)

Malejewski Jerzy arbp. smoleński unic. († 16 mar. 1696.) Według Bartoszewicza (W. E. Orgel.) nieszczególnie się przedstawiał. Jako marszałek metrop. Gabryela Kolendy wstąpił do oo. Bazyljanów. Niewiadomo czy skończył studya wyższe, bo był człowiekiem przedewszystkiem „praktycznym". Jako superyor w Żyrowicach zbudował więzienie na złych księży. Kiedy Bazyljanie wszczęli zatarg z metrop. Żochowskim, M. narzucił się na pośrednika w Rzymie, i choć chciano wysłać ks. Pietkiewicza, jako bywalca za co mu ofiarowano 50 cz. złot., M. pojechał, jako tańszy, bo „ani szeląga nie potrzebował". Wprawdzie musiano mu potem wysłać pieniędzy sumy nawet większe, bo sprawa się ciągnęła, ale po latach trzech powrócił z wyrokiem dla zakonu przyjaznym. Metropolita postanowił M. ująć łaskami, za co ten tak wytłumaczył wyrok, że Żochowski był górą. Poparty przez Ż. M. zostaje arbpem smol. po śmierci Mitrofana Druckiego-Sokolińskiego.

Malekici ob. Islam.

Malewancy sekta rosyjska. Początek jej dał Kondrad Malewannyj prawosławny, który przyłączył się w końcu XIX w. do Sztundystów i własną naukę ogłosił jako prawdziwą. Według niego Chrystus, jest tylko synonimem prawdy, który miał przygotować ludzi do przyjęcia rzeczywistego Chrystusa, za którego właśnie uważał się sam Malewannyj; jego wyznawcy są pełni Ducha św. i nie potrzebują pokuty, obowiązującej zresztą wszystkich. Pismo św. dla M-ów jest zbyteczne, przykazania boskie odrzucają, kult zewnętrzny również. Pod względem moralnym sekta oddaje się rozpuście, zwłaszcza na końcu swych zebrań religijnych. Ustrój społeczny i uznanie władzy państwowej są dla nich w praktycznem życiu zbytecznemi; przytem oddają się próżniactwu. Gdy Malewannyj począł szerzyć te przewrotne zasady, został przez władze cywilne w r. 1895 uwięziony i zamknięty w domu obłąkanych. To opromieniło go aureolą męczeństwa i przyczyniło się do szybkiego rozszerzenia sekty. Dziś ma ona zwolenników w gub. Kijowskiej, Kazańskiej, Chersońskiej, Kurskiej i in. Przepowiednie Falcka o rzekomym końcu świata w r. 1899 wywołały nowy zwrót w wierzeniach sekciarzy. Jeden z nich Iwan Łysienko przekonał sfanatyzowane tłumy o potrzebie udania się do Ziemi Obiecanej, gdzie miał mieszkać Malewannyj. Przytem zmienił on znacznie naukę sekty; rozwinął w niej rozpustę do tego stopnia, że we wsi Turbowie w pow. skwirskim zaprowadzono wspólność żon i majątków, a wolna miłość i wspólność we wszystkim została ogłoszona jako prawo ogólne przyszłego królestwa boga ojca Malewannego. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cerk.* Warszawa 1910, 8-a str. 108—110.)

X. J. N.

Malina Jan, teolog protestancki, pochodził z Prus Królewskich, uczył się w Witemberdze, od r. 1563 był pastorem w Wilnie i superintendentem kłów litewskich, później archiprezbyterem i inspektorem szkoły w Tylży. † w r. 1672. Napisał: *Porządek obrzędów zwyczajnych* kła august. konfesyi. Wilno 1640; *Lament żałosny.* Królewiec 1656; *Kancyonał* to jest pieśni chrześcijańskie ku chwale Boga i t. d. Gdańsk 1677, 12-a, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1910, t. IX, str. 572: Jocher, *Obraz bibl.-hist.* Wilno 1857, t. III.).

Malinowski Bazyli, ks. reformat, historyk zakonu Reformatów w Polsce, prowincyał tegoż zakonu, a poprzednio kaznodzieja po rozmaitych klasztorach. Umarł w Poznaniu około r. 1780. Napi-

sal: *Stylus ligatus venerabilibus servis Dei Alexandro Patarino Benedicto Bułakovscio et Cypriano Gozdeccio primis introductoribus strictioris observantiae Instituti B. Francisci in Polonia*, Rawicz 1759, jest to historya wprowadzenia Reformatów do Polski; *Facundia soluta seu laudatio fundatorum reformationis Seraphicae*, Posnaniae 1762, in 4-o.

Malisowiusz Fabian, dominikanin, ur. w Przemyślu 1583 r., śluby zakonne złożył 1602 r., był wybitnym kaznodzieją we Lwowie. Chcąc ratować współbrata swego Ambrożego z Urzędowa, jęczącego w niewoli w Mołdawii, udał się tam i samego siebie oddał w zakład do niewoli. Wydobyty z niewoli jeździł w r. 1618 do Lizbony i 1622 do Medyolanu na kapituły generalne. W r. 1632 mianowany prowincyałem na Rusi wkrótce się od tego obowiązku wyprosił i został przeorem w Stołpcach, gdzie † dn. 12 sierp. 1644 r. Ciało jego pozostało nienaruszone a niezwykłe wypadki dziejące się przy jego grobie sprawiły, że po otrzymaniu pozwolenia od bpa wileńskiego Michała Zienkowicza ciało M-a zostało w dniu 17 lipca 1741 r. podniesione z grobu zupełnie nienaruszone. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* Lwów 1861, 8-a, t. II, str. 199—201; Okolski, *Russia florida.* p. 145, 140.)

Malitiae juramentum ob. Calumniae juramentum.

Malleolus Feliks ob. Hemmerlin.

Mallet—1) Karol August. ur. w Lille w r. 1807, † w Paryżu w 1876, był rektorem akademii w Rouen, z której ustąpił w r. 1851. Napi-ał m. i. *Histoire de la philosophie ionienne.* 1842; *Histoire de l'école de Megare.* 1845.—2) J. ks. żył w XIX w. autor kilku dzieł z dziedziny sztuki chijańskiej: *Cours d'archéologie religieuse*: Architecture—Mobilier. 8-o; *L'art chrétien.* 12-o.—3) M. ks. współczesny, profesor kolegium katolickiego w Aix w Prowancyi. Tłumaczył w swych pismach filozofję Blondel'a. Napisał *La Philosophie de l'action* w „Revue de phil." 1906, sept. 227—252; *Qu'est-ce que la foi?* w kolekcyi „Science et religion", dziełko surowo skrytykowane w „Revue august." 1908, janv. 71—81; *L'Unité complexe de la foi* w „Revue du Clergé" 1908, 1 fevr., i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.* Suppl. 1906—1908, 4-o, str. 93.)

X. J. N.

Malleville Wilhelm de, teolog i filozof francuski z XVIII w., ur. w Périgord w r. 1699, † ok. r. 1770; zwalczał niedowiarków swego wieku i starał się uzasadnić naukę pseudo-Dyonizego Areopagity w dwóch działach: *La religion naturelle et révelée* ou Dissertations philosophiques, théologiques et critiques contre les incrédules. 1756—58; *Histoire critique de l'éclectisme* ou des nouveaux platoniciens. 1766. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* Paris 1906, 4-o, k. 792 i nst.).

Mallinckrodt—1) Herman v. jeden z najwybitniejszych przedstawicieli centrum kotol. w Niemczech, nieustraszony bojownik Kła podczas kulturkampfu, ur. się w 1821 roku w Minden. Skończywszy studya poświęcił się zawodowi prawniczemu. Wybrany w r. 1852 do sejmu pruskiego brał czynny udział w organizacyi stronnictwa katolic. Jako poseł na sejm półn. niemiec. w r. 1867 wystąpił pko polityce Bismarcka w r. 1866. W r. 1872 opuścił służbę rządową i jako poseł do parlamentu niemiec. i sejmu pruskiego razem z Windhorstem kierował walką w obronie Kła. Należał wówczas do najlepszych mówców parlamentarnych. Wśród wiru walki zaskoczyła go nagła śmierć w Berlinie 26 maja 1874 r. (Por. Mertens, *D. Todtenklage um H. v.* M. Paderborn 1880; Pfülf S. J., *Biogr. M-s* 1905 r.).—2) Paulina, siostra poprzed. ur. w Minden 3 czerw. 1817, założyła kongr. sióstr miłości chijańskiej, które rozpowszechniła w Ameryce półn. Podczas wygnania bpa Paderbornu Martina towarzyszyła mu, a po śmierci przywiozła potajemnie jego zwłoki 1899 r. do Paderbornu. Pełna poświęcenia i miłosierdzia † 30 kwiet. 1881 r. w Padebornie. (Por. *Życiorys* H. Keilera z 1891 r.).

Mallorca—biskupstwo na wyspach Balearskich ob. art. Majorka.

Malou Jan Chrzciciel, ur. w Ypres w Belgii w r. 1809 Po odbyciu studyów gimnazyalnych namyślał się jaką pójść drogą w życiu, gdy będąc w Rzy-

mie w r. 1831 za radą kardła Odescalchi wstąpił do akademii klnej, a w r. następnym do Collegium germanicum, gdzie zdobywszy doktorat, wrócił w r. 1835 do ojczyzny. W ciągu lat 12 uczył teologii dogmatycznej od r. 1836 w uniw. lowańskim. W r. 1848 mianowany bpem Bruges. Główną troską M-u było wykształcenie w duchu katolickim młodzieży; w tym celu starał się o rozwój seminaryów i szkół katolickich, już to piórem, już groszem je wspierając. Duchowieństwo świeckie i zakonne, a zwłaszcza liczne kongregacye religijne, również czuły nad sobą opiekę gorliwego pasterza. Nieustraszony obrońca wiary i praw Kła mimo słabego zdrowia, nie wypuszczał pióra z ręki, tym usilniej z każdej wolnej chwili korzystając, aby cóśkolwiek do skarbnicy wiedzy katolickiej dorzucić. † dn. 23 marca 1864 r. Z pism M. wymienić należy: *La lecture de la s. Bible en langue vulgaire etc.* Louvain 1846, t.; *Bibliotheca ascetica* in qua praestantissima SS. Patrum opuscula exhibentur, Louvain 1847—50, 19 t in 24-o; *Du Culte du saint Sang de Jésus Chr. etc.*, Bruges 1850; *L'Immaculée Conception de la bienh. V. M.* considerée comme dogme de foi, Bruxelles 1857, 8-o, 2 t.; *La fausseté du protestantisme demontrée etc.* Tże 1861 i w. in. (Por. Schäfler, *Kirchl. Handlex.* t. II, str. 874; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées* 1903, 8-o, s. 528; Hurter, *Nomenclator* 1895, t. III, 975—979).

N. J. N.

Malski Andrzej kaznodzieja z w. XVII w Żółkwi i w Brzeżanach. Napisał: *Cursus theosophiae seu moduli laudum B. V. M.* Cracoviae 1643; *Lauretum Stanislaetum*, Zamość 1640 in 4-o; *Jesus Maria, kalendarium Sanctorum*, Cracoviae 1643, 2. wyd. Poznań 1681; *Psałterzyk Boga Rodzice N. P. Maryi, rythmem polskim podany*, ib. 1641. Jego tłumaczenia z Horacego pomieszczone są w dziele „Emblemata Horatiana".

Malta wyspa (Μελίτη, Melita) razem z Gozzo, Comino i Cominotto stanowi kompleks wysp na morzu Śródziemnem. O 12 mil odległa od Sycylii a 40 - od półn. Afryki. Przedhistoryczni mieszkańcy M. prawdopodobnie libijskiego pochodzenia wyparci zostali przez Greków około r. 736 przed Chr.; w VI w. kartagińczycy owładnęli M., ale stracili ją na rzecz Rzymian w 2 wojnie punic. (miasta Melite i Gaulos). Św. Paweł jako rozbitek zasiał tu pierwsze ziarna ewangelii (Dz. Ap. 28, 2 ss.). Tradycya miejscowa uswięciła legendami miejsce, gdzie św. Paweł wylądował (kaplica, statua św. Pawła, miasto St. Paulsbai, por. Dr Rückert, *Nach Nordafrika*, Augsburg 1884, 422). 454 r. po Chr. zniszczyli M. Wandalowie, 533 r. Belizaryusz zdobył ją na rzecz Bizancyum, r. 869—Saraceni, r. 1091 Roger I odebrał M. Arabom i przyłączył do Sycylii, r. 1530 ces. Karol V dał M. Joannitom (utrac. Rodus), stąd Maltańs y Kawalerowie (ob. art. Joannici), by bronili południowej ściany Chijaństwa przed półksiężycem (waleczna obrona M. przez W. Mistrza La Valette 1565 r.). 11 czerw. 1798 r. M. kapitulowała przed wojskami Napoleona, 4 wrześ. 1800 r. zdobyli M. Anglicy i mimo pokoju (1802 r.) w Amiens, (zwrót M. Jonnit.) zatrzymali wyspę jako ważny posterunek strategiczny, na co mocarstwa 1814 r. pozwoliły.

Zaszczepiona przez Pawła wiara św. rozkrzewiła się szybko na M. Nawrócony przez Apostoła prefekt Publius był pierwszym bpem M., po nim znany jest z soboru Chalcedońskiego (451 r.) bp. Acacius, Konstanty z synodu Rzymskiego (501 r.). Dalej Grzegorz w (r. 596—604) pozbawia praw bpich Trajanusa (epist, 2, 44). 868 r. bpem M. jest Mannas, 1082 r.—Diosphorus, którego Grzegorz VII poddał arbpowi z Reggio, jako sufragana. Za bpa Qualteriusza (od r. 1090) wybudowali Normanowie wspaniałą katedrę w mieście Malta św. Pawła, patrona wyspy, zburzona jednak została przez trzęsienie ziemi 21 maja 1697 r. Biskupi Biraldus, Jan i Stefan (1140—1157 r.) i ich następcy należą do metropolii w Palermo, dopiero Grzegorz XVI podporządkował bpa M. bezpośrednio Stolicy Ap. (1844 r.), a Pius VI brevem 3 marca 1797 r. połączył tyt. biskupstwo z M. z tytułem „arbpa=bpa". Ostatnio zasiadali na stolicy bpiej: Wincenty Labini (1780—1806 r.), Ferdynand Mattei (1807—29 r.), Franciszek Ksaw. Carnana (1831—47 r.), Publiusz Maria de'Conti Sant (rezyg. 1857 † 1864 r.), Kajetan de Pace Forno (1857—74 r.) po

którym cała Malta okryła się żałobą, bo nawet angielskie instytucye państwowe; po nim rządził maltańczyk Carmelo Scicluna (1875—89 r.) wreszcie Piotr Pace od 11 lutego 1889 r.

Dopóki istniał potężny zakon Joannitów w dawnej sile, on przedstawiał 3 kandydatów papieżowi na bpa., który rezydencyę officyalną posiadał w Città Vecchia przez krajowców Medina (miasto) zwanej—(6500 m.), przemieszkiwał jednak stale w La Valette, najliczniejszym grodzie M. (60.000 m.) i najwarowniejszej fortecy, W La V. oprócz wspaniałej świątyni św. Jana z bogatą zakrystyą (bogate pamiątki zabrane przez francuzów) jest świątynia grecka i 2 anglikańskie. Kapituła składa się z 5 prałatów, 16 kanoników i 6 beneficyatów. Rząd ang. kł św. Jana w La V. uznaje jako „cocatedrę“ w stosunku do katedry w Città Vecchia, przez Lorenzo Gaza 1697—1703 r. zbudowanej. Dyec. M. 1840, gdy jeszcze wszystkie wyspy okoliczne do niej należały, liczyła 109000 kat., 37 parafij, 715 księży, 77 kościołów, 241 kaplic, 12 klasz. męskich (259 zakon.) i 5 żeńskich (116 zakonnic). (Por. Notizia stat. u Mayer'a, propaganda I, 513). Dziś liczy 34 parafie z 142000 kat. W La Velette zdawna osiedli Kapucyni, Augustyanie, a od 1845 r. Jezuici walczą skutecznie z protestantyzmem i anglikanizmem, które szukają tu oparcia od 1809 r.. 1817 r. założone stowarzyszenie biblijne, (1821 r. drukarnia), stara się rozrzucać mnóstwo pism w duchu pseudoreformacyjnym na obu wybrzeżach morza Śródz. Naukę dzieci starają się ująć w ręce zakony, zwłaszcza Jezuici, którzy mają swą tradycyę na M., gdzie 1592 r. na żądanie bpa Tomasza Gargallo założyli Collegium—univ., przekształcony przez rząd ang. na uniwersytet 1838 r. Lud mówi zepsutym arabskim językiem z przymieszką francuskiego, po miastach używają włoskiego, w handlu—angielskiego; w szkole angielski i włoski panują. (Por. W. W. *Kirchenlex.* VIII, 578 ff.; Brydone, *A Tour through Sicily and Malta*, Lon., 1774, 2 vols; Kayser, *Gemälde v. Malta*, Ronneburg, 1800, 3 Bde; Miège, *Hist de Malte*. Paris, 1841 r., 3 vol.; Moroni *Diz.* XLII, 62—92; A. Ferres, *Descrizione storidelle chiese di Malta e Gozzo*, Malta 1866 r.; Caruana, *Lingua malt.* Malta 1898 r.; Stumme, *Maltes. Studien*, 1904 r.).

Ks. M. N.

Maltańscy Kawalerowie ob. Joannici.

Malthus Tomasz pastor anglikański, ur. w r. 1766 w Rockery, † 1834 r. Ogłosił on w 1798 r. drukiem głośne dzieło *Essay on the principles of population*, London, w którem głosi zasadę, że w pewnych wypadkach dla zapobieżenia niepomiernemu wzrostowi ludności należy stosować roztropną zapobiegliwość mnożeniu potomstwa, za pomocą „przymusu moralnego“, który jednak dalekim jest od uciekania się do wszelkiego rodzaju praktyk nieuczciwych. Zauważyć jednak należy, że jakiekolwiek byłyby intencye M-a, nie jest rzeczą człowieka w ten czy inny sposób osobistemi usiłowaniami zastępować Opatrzność Boską; teorya zaś M-a może w wielu razach służyć za płaszczyk do egoistycznych i często nieuczciwych wyrachowań. Maltuzianizmem nazywa się system czy nauka M-a; często jednak pod tą nazwą rozumieją wstrętny i nawskroś niemoralny system, dążący do zrujnowania i zniszczenia społeczeństwa i rodziny (Por. Blanc, *Dictionnaire de philosophie*, Paris 1906, 4-o; k. 794; Jean de Valdor, *Les signes de la fin d'un monde* Malthus assassin de la France, 1905).

X. J. N.

Malvenda Tomasz, dominikanin, ur. w r. 1566 w Xativa w Hiszpanii, wstąpiwszy w 1581 r. do zakonu, był w ciągu szeregu lat prof. filozofii i teologii w Lombay. Przybywszy jako definitor prowincyi Aragońskiej 1608 r. do Rzymu, wszedł w stosunki w krdłem Baroniuszem, który powołał go jako współpracownika swoich *Annales eccles.* 1600—01 r. Z polecenia kongregacyi Indeksu uskuteczniał poprawione wydanie *Biblioth Patrum* de la Bigne'a, a także zbierał materyał do *Annales Ordinis Praedic.* ad annum 1246, które następnie wydał Gravina w 2 tomach w Neapolu 1627 r. Najbardziej wsławił się M. swoim dziełem *De Antichristo* wyd. w Rzymie 1604 r., poprawione w Walencyi 1621 r. M. cieszył się sławą jednego z najwybitniejszych egzegetów swego czasu; świadczą o tem jego *Commentaria in*

s. Scripturam etc. Lugduni 1650. Sławną też była jego praca *De paradiso voluptatis*, Romae 1605. M. † w Walencyi 1628 r. (Por. Echard et. Quétif, *Scrip. Ord. Praedic.* t. II, 454).

Małachowski Jan h. Nałęcz, syn Aleksandra chorążego krakow. i Maryanny z Jaktorowskich. Za młodu był na dworze ces. Ferdynanda, służył wojskowo pod Rewerą Potockim. Po śmierci żony z Szembeków obrał stan duchowny a wyświęcony przez Jana Tarnowskiego arbpa lwowskiego, pierwszą mszę św. odprawił w Częstochowie. Niebawem został scholastykiem lwowskim, kan. pozn. i warsz., mając łaski u Jana Kazimierza został referendarzem koronnym. Król go wysyłał na sejmiki do województw, dwa razy posłał do Francyi, a raz do elektora brandenburskiego, a także wyznaczył komisarzem do rozgraniczenia dóbr królewskich w grodzieńskim powiecie. Janowi Kazimierzowi towarzyszył na wygnaniu, a królowa M. Ludwika mianowała go egzekutorem swego testamentu. Imieniem królów: Michała, Jana III, odbierał homagium od miast pruskich; r. 1676 zostaje bpem chełmińskim a podkanclerzem kor. w 2 lata później. Obstaje na sejmie za ukaraniem tych, co w czasie sejmiku znieważali kły. Z chełmińskiego przechodzi na krakowskie bpstwo 1681 r. (do kapituły katedr. krak. należał od 1680 r.). Tu seminaryum duchowne na zamku powierza Misyonarzom, co przedtem w Chełmnie uczynił, oraz funduje klasztor Wizytek na Biskupiem. Jest dobrodziejem Misyonarzy w Warszawie, Jezuitów w Krakowie. Na ubogich poddanych nie mających opłacić hiberny wydał 80 tys. złp. Na wyprawę wiedeńską posłał usarską chorągiew i pułk dragonii, a pod nieobecność królów w kraju opłacał załogę w Krakowie. Kapitule kated. krak. zapisał 100,000 złp. na anniwersarz za swą duszę; podzisdzień ma skarbiec katedralny po nim pastorał i gobeliny.— Zrujnowane skrzydło zachodnie pałacu bpiego w Krakowie od fundamentu wystawił. † 20 sierp. 1699 r., pochowany na Wawelu pod kaplicą ś. Stanisława, gdzie też ma pomnik. a u Franciszkanów portret. Są jego dwa listy pasterskie: z 1690 r. przeciw duchownym włóczącym się i z 1697 w sprawie dawania rozgrzeszenia żołnierzom skonfederowanym. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krakow.*, t. II; Tomkowicz, *Galerya portretów krakow.* 1905; Estreicher, *Bibl.* t. XXII; W. E. O.).

M. B.

Małachowski Jan h. Prus, bp unicki przemyski i samborski, ur. w pierwszej połowie w. XVII, już jako bazylianin, 1666 bierze udział na kongregacyi generalnej zakonników ruskich w Brześciu Litewskim. Potem zostaje przełożonym w Wilnie, gdzie założył ruską drukarnię. Po śmierci Terleckiego został archimandrytą żydyczyńskim i bpem przemyskim i samborskim (9 paźdz. 1670 r.). Zastał czasy rozdwojenia w dyecezyi, bo 5 naraz bpów było. Wtedy zmagały się partye: unicka i dyzunicka. Jedno tylko można na jego zasługę dodać, że sam na katedrze unickiej zasiadał, gdy dyzunicka była rozrywana przez kilku. Pozatem nic nie zdziałał pozytywnego, by unię rozszerzyć. Stawał wprawdzie po stronie unii otwarcie na synodzie Lubelskim 1680 r., ale stosunków swych z Janem III goszczącym często na Rusi i z imiennikiem swoim potężnym bpem krakowskim nie wyzyskał. Nie skłonił też tajnego unity bpa dyzunickiego Winnickiego do jawnego uznania Kła katolickiego. Nawet odrzucał wprost sposobność, by poprzeć unię. Arbp natomiast gnieźn. Stef. Wierzbowski darował mu plac w Górze Kalwaryi pod Warszawą dla Bazyljanów, ale on wolał plac sprzedać Pijarom za 500 złp.; nie przyjął też od króla kaplicy moskiewskiej w Warszawie, którą Dominikanie objęli. Nie dbając o dobro Kła wschodniego gorliwie zabiegał o przyjaźń możnych. † około 1690 r. pozostawiając po sobie pamięć dość bladą. (Por. *W. E. I.*, str. 45—6, 324).

Ks. M. N.

Małachowski Dominik, bp sufr. krakowski, dominikanin, dr. teologii, obrońca wiary katolickiej pko odszczepieńcom. Był przeorem klasztoru w Krakowie, gdy mianowny został bpem laodycejskim i sufraganem krakowskim ok. r. 1527. Złamany ciężką pracą † w Krakowie r. 1544. i tamże w kle św. Trójcy pochowany został. (Por. Barącz, *Rys. dziejów zakonu kaznodz. w Polsce*, Lwów 1861, t, II, str. 55; Bzowski,

Propago, str. 51; Frydrychowicz, *Princip. hierarch.*, p. 218).

Małe seminarya ob. Seminarya.

Małecki Hieronim, syn następnego, objął po ojcu probostwo i drukarnię, zasłynął z nauki i wymowy. Przełożył na polski *Postyllę domową* Lutra, 1574; wydał też sporo innych dzieł. (Por. E. *O.* t. IX, str. 580),

Małecki Jan, zw. Malletus, Maletius, Moletius był proboszczem w Ełku, 1536 r. przyjął protestantyzm, poczem w posiadłości darowanej mu przez ks. Albrechta pruskiego, założył drukarnię, w której wydawał książki dla propagandy protestantyzmu, a między innem *Ustawa albo porządek kłny* etc., Kraków 1571; *Pasya t. j. Historya o zburzeniu płaczliwem Jerozolimy*, tże 1571; *Cathechismus* albo *Dziecinne kazania o nauce chrześc.*, tże 1571; pisał też o mitologii litewskiej.

Małgorzata Agnesi ob. Agnesi.

Małgorzata z Kortony św., pokutnica, ur. ok. 1248 w Alviano w Toskanii. Młodość swą przepędziła w grzechu, ale nawrócona została w szczególny sposób i odtąd nigdy już z drogi prawej nie zstąpiła. Widok trupa człowieka, z którym w grzesznych żyła stosunkach, otworzył jej oczy. Tknięta łaską bożą pośpieszyła do domu, rzuciła się ojcu do nóg, prosząc o przebaczenie; następnie z powrozem na szyi udała się do kła parafialnego w Alviano, aby widokiem swej pokuty publicznie naprawić zgorszenia, jakie dała swem występnem życiem. Gorącem jej pragnieniem było wstąpić do zakonu ś. Franciszka; zaczęła tedy od spowiedzi generalnej i po 3-letniej próbie dopuszczona została do uroczystej profesyi. Odtąd zaczęła być wzorem ostrej pokuty; zadawała sobie umartwienia niezwykłe, prawie nie do uwierzenia; wspomnienie jej dawnych nierządów takim ją napełniało wstydem, że szukała najbardziej upokarzających i niskich zajęć, aby za grzechy swe odpokutować. Po 23 latach owocnej pokuty wezwał Pan swą sługę do siebie. † d. 22 lut. 1297 r., w 48 życia. Ciało M-y pochowane w kle przy klasztorze pozostało nie zepsute. Z czasem kł ten przyjął nazwę św. Małgorzaty. Leon X pż pozwolił miastu Kortonie obchodzić jej święto. Urban VIII rozciągnął to pozwolenie na cały zakon, a Benedykt XIII uroczyście ją kanonizował w r. 1728. Święto 22 lutego. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* 1850, t. II, k. 389).

X. J. N.

Małgorzata z Lotaryngii bł, klaryska, ur. w r. 1463, była siostrą księcia Fryderyka z Lotaryngii, w r. 1488 poślubiona księciu Réné d'Alençon; gdy w 4 lata potem † jej mąż M. oddała się wychowaniu swoich pozostałych dzieci, wszystek wolny czas zbywający poświęcając modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Została naprzód tercyarką św. Franciszka, w r. zaś 1520 wstąpiła do zbudowanego przez siebie klasztoru Klarysek w Argentan. † 2 listop. 1521 r. O M. z L. pisali: Lambel (Lille 1862); Laurent (Argentan 1854).

Małgorzata z Maria-Medingen ob. Ebner. 2.

Małgorzata Marya Alacoque błog. wizytka, ur. w Lauthercourt (dyec. Autun) w r. 1647, w 12 r. życia ciężko zachorowała i za przyczyną Matki Bożej została cudownie uzdrowiona, z tego też powodu przybrała do swego imię Maryi, przez wdzięczność. Postanowiła następnie poświęcić się Bogu i wstąpiła do Wizytek w Paray le Monial, gdzie uczyniła profesyę w r. 1672. Wkrótce potem została mistrzynią nowicyuszek. Całe jej życie to jedno pasmo ekstaz, objawień, cudów i przepowiedni, a koroną jej świętego żywota była również święta śmierć d. 17 paźdź. 1690 r. którą naprzód przepowiedziała. Pius IX pż uroczyście M-ę beatyfikował d. 18 sierpnia 1864 r. Obecnie sprawa kanonizacyi Błogosławionej weszła na pomyślną drogę, a d. 17 listop. 1908 r. odbyło się w Rzymie w kongr. rytów posiedzenie przygotowawcze do rozpatrzenia dwóch cudów przedstawionych do kanonizacyi M. Bł. M. zostawiła pismo: *La Dévotion au Coeur de Jesus*, ogłoszone drukiem przez o. Croiset'a w 1698 r. Żywot M-y pisali m. i.: Languet, Paris 1729, 8-o; Gallifet; Nieuwenhoff, 1906; Hamon A., *Vie de la Bienh. M. d'après les manuscr.* et les docum. originaux Paris 1907; *Analecta Bollandiana*

1908, t. 27, str. 122 — 125. Po polsku jest tłum. dzieła o. Daniela T. J. *Historya błog. Małgorzaty Maryi* zakonnicy N. M. P. tudzież początków nabożeństwa do Serca Jezusowego, Kraków 1871, 8-a. O związku nabożeństwa do Serca Pana Jezusa z błog. M. Małg. ob. art. Serce Pana Jezusa. (Por. Glaire, *Diction.* t. I, str. 57; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. I, str. 62; Battandier, *Annuaire pontif.* Paris 1910). *X. J. N.*

Małgorzata od Najśw. Sakramentu ob. Akaria (Acarie).

Małgorzata Marya Postel wielebna ob. Postel.

Małgorzata św., panna i męczenniczka w Antyochii Pizydyjskiej, nauczona wiary św. przez swą piastunkę. Ojciec M-y był kapłanem pogańskim i usiłował odwieść córkę od wiary w Chrystusa, ale napróżno. Wtedy sam oskarżył ją przed sędzią jako chijankę. Mimo srogich tortur dzieweczka wytrwała w wierze skazana została na ścięcie. Wyrok wykonano ok. r. 275, pod koniec prześladowania Aureljana. Wzmianka o Św. znajduje się w dawnych kalendarzach greckich, które nazywają M-ę także Maryna. Cześć Św. przeszła ze Wschodu na Zachód od XI w. Wedle podania ciało jej spoczywa w Montefiascone w Toskanii. Św. M. bywa wzywana przez niewiasty ciężarne, dla uproszenia szczęśliwego rozwiązania. Święto 20 lipca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* 1850, 4-o, t. II, k. 383).

Małgorzata Sabaudzka błog., pochodziła ze sławnego rodu Savoye, ur. ok. r. 1380. Już jako dziewczę dziwny okazywała wstręt do zabaw i przyjemności światowych, natomiast z rozkoszą oddawała się rzeczom Bożym. Mimo gorącego pragnienia zostania zakonnicą M. ulegając woli rodziców poślubiła Teodora markiza z Montferrat'u. Wkrótce jednak po ślubie † małżonek, a M. po naradzeniu się ze św. Wincentym Fereryuszem przyjęła habit zakonu św. Dominika w zgromadzeniu Sióstr od Pokuty. Pałac swój zamieniła na klasztorne zacisze, gdzie poświęciła się modlitwie i dobrym uczynkom. Wkrótce jednak spostrzegła, że ten rodzaj życia naraża ją na częste zetknięcie ze światem i liczne jej przez to nasuwa przeszkody do zupełnego zjednoczenia się z Bogiem. Zbudowała tedy w Albe w Montferracie klasztor reguły św. Dominika i uczyniła tam śluby uroczyste. Tu zajaśniała jako wzór karności zakonnej i pokory. Pewnego razu miała szczęście widzenia Pana Jezusa, który dał jej do wyboru 3 rzeczy, jako próbę: potwarz, prześladowanie i chorobę. M. prosiła o wszystkie trzy. Tak heroiczne poświęcenie i duch umartwienia wynagrodził Pan M-e darem wielu łask nadzwyczajnych; w ekstazie będąc, wszystko mogła u Boga uprosić, i tak np. za jej przyczyną rolnik pewien któremu grad wybił zboże, zebrał jednak obfity plon. M. † w r. 1467, w 86 życia. Klemens X pż pozwolił zakonowi Dominikańskiemu obchodzić pamiątkę jej 23 listop. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 390 i nst.).

X. J. N.

Małgorzata św. królowa Szkocka, córka Edwarda Etelinga, ur. w r. 1046 na Węgrzech, dokąd schronił się jej ojciec przed okrucieństwem Kanuta, przywłaszczyciela tronu. Wezwany do Anglii z rodziną dobrze został przyjęty w Londynie i po 3 latach tu † w r. 1057. Wskutek sporów i waśni między braćmi M-y a królem Wilhelmem Zdobywcą, L. zmuszona była uchodzić z kraju wraz z bratem, ale okręt wiozący oboje rozbił się a fale morskie wyrzuciły ich na brzeg Szkocyi. Król Malcolm III przyjął ich łaskawie i wkrótce pojął za żonę M. w r. 1070 i koronował ją jako królowę szkocką. M. w nowem otoczeniu i warunkach tak bardzo rozpraszających umiała znaleźć czas na obcowanie z Bogiem przez częste skupianie się w Panu. Dla swego małżonka nietylko była dobrą żoną, ale i pełną mądrości doradczynią w sprawach państwowych. Dała mu 8 dzieci, z których jedno — córka Matylda wstąpiła na tron angielski, jako małżonka Henryka I. M. przejęta duchem Ewangelii uważała Szkocyę za swą rodzinę i względem ludu jako dobra matka się okazywała. Z jednej strony podnosiła go duchowo, z drugiej karciła występki, nieład, a zwłaszcza ostro występowała pko symonii, lichwie i zabobonom. Dbała przytem o rozwój umysłowy poddanych, pomagając mężom uczonym do rozszerzania prawdziwej wiedzy i okazując się protektorką sztuk

pięknych. Król dopomagał św. małżonce w jej pięknych czynach; często widziano, jak oboje podczas adwentu i postu wielkiego, na klęczkach służyli ubogim, których do 300 przychodziło na zamek królewski. Przy tak licznych zajęciach M-a znajdowała jednak czas na modlitwę i ćwiczenia pobożne. Tymczasem Malcolm zmuszony wystąpić zbrojno pko Wilhelmowi Rudemu, został podstępnie zamordowany, wkrótce potem i syn jego Edward uległ jego losowi. M. na wieść o śmierci ukochanych swoich z uległością woli Bożej przyjęła ten cios, ale wkrótce, już oddawna będąc chorą, poznała, że zbliża się kres jej ziemskiej pielgrzymki. Kazała tedy zaprowadzić się do kaplicy i tu z budującą pobożnością przyjęła św. Wijatyk i † d. 16 list. 1093 r. a w 47 swego życia. Innocenty IV pż kanonizował ją w r. 1251, a w r. 1693 Innocenty XII przeznaczył dzień 10 czerwca na obchód jej święta. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 383—386). *X. J. N.*

Małgorzata Węgierska panna bł. córka króla Beli IV, ur. w r. 1242. Jeszcze przed przyjściem jej na świat rodzice zrobili ślub, że ją ofiarują Bogu. Mając zaledwie półczwarta roku umieszczona została u Dominikanek w Vesprin; następnie król ufundował klasztor tejże reguły na jednej wysepce na Dunaju i tam córkę przeniósł. W 12 r. życia M. uczyniła profesyę. Gorącość ducha i żarliwość w nabożeństwie ściągnęły na nią liczne dary Ducha. św. Pokora aż do wyniszczenia się, umartwienia niezwykłe: sypiała na ziemi pokrytej skórą, pod głowę kamień zamiast poduszki podkładała; słodycz i miłość jej zadziwiała wszystkich. Odznaczała się szczególnem nabożeństwem do Męki Pańskiej; Eucharystyę przyjmowała wśród łez obfitych, a w wigilię każdej komunii św. pościła o chlebie i wodzie. Miłość i żywa pobożność ku Matce Najswiętszej była również wybitną cechą jej nabożeństwa. Nieustannie wzdychała do swego Niebieskiego Oblubieńca i pragnęła się z Nim połączyć. Nastąpiło to d. 18 stycznia 1271 r. w 28 życia. Kult M-y został potwierdzony przez Piusa II. Officyum o bł. M. odmawia się na Węgrzech, a osobliwie w Presburgu, gdzie jej ciało jest przechowane. Święto 18 i 28 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 388 i nst.). *X. N. J.*

Małopolski Maksymilian, ks. dominikanin, kaznodzieja, ur. 1820 w Koninie, wydał zbiory *Kazań niedzielnych i świątecznych* 5 t., 1852, 53, 54 i 60 oraz kilka książek do nabożeństwa. † w Warszawie 1864 r. (Por. *Gaz. Warszawska* 1864, N. 257).

Mały Kościół ob. Antykoncordataryusze.

Małżeństwo. Małżeństwo w Kle katolickim jest prawowitym związkiem mężczyzny i niewiasty, utrzymującym nierozdzielną społeczność życia (Katech. Rzymski), przez Chr. Pana do godności Sakramentu podniesionym. Jest związkiem prawowitym, t. j. istniejącym między osobami, którym prawo wstępować w związek ten pozwala i z zachowaniem praw zawartym, związkiem wkładającym na strony obowiązek nierozdzielonego pożycia aż do śmierci jednego ze współmałżonków i całkowite oddanie się sobie, celem wzajemnej pomocy oraz szerzenia i dalszego utrzymania rodzaju ludzkiego. „Rośćie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię...“ (ks. I Mojżesz. I, 28). Ustanowienie małżeństwa sięga czasu powołania do bytu pierwszej pary ludzi i jest Boże. Dlatego też, gdy instytucye ludzkie w zaczątku swoim są zawsze niedoskonałe, a dopiero z biegiem czasu udoskonalają się, małżeństwo od początku przez Stwórcę ustanowione zostaje, jako związek doskonały jednego mężczyzny z jedną kobietą, a zdeprawowane następnie przez wielożeństwo w pogaństwie i po części judaizmie, przez Boskiego Zbawcę zostaje uzdrowotnione i do godności Sakramentu podniesione. Każde więc małżeństwo między ochrzczonymi zawarte jest sakramentem, bo jest z ustanowienia Chsowego znakiem świętym, dającym łaskę Boską (signum rei sacrae, gratiam conferens). Sakramentem staje się także małżeństwo zawarte między niewiernymi, gdy ci po przyjęciu Chrztu św. w związku małżeńskim nadal pozostać pragną.

Do ważności małżeństwa potrzeba: 1-o zdolności stron według wymagań prawa Bożego i pozytywnego ludzkiego (patrz przeszkody do małżeństwa); 2-o wolnej woli stron i intencyi zawar-

cia małżeństwa; oraz 3-o dopełnienia wymaganych przez Kł form i uroczystości. Ważnem jest małżeństwo zawarte nieosobiście, lecz przez prawnie upoważnionych pełnomocników, co pomiędzy książętami panującymi dawniej miejsce miało.

Materyą sakramentu małżeństwa dalszą są ciała zawierających, bliższą — danie wzajemne prawa do siebie; formą jest zobopólna zgoda na zawarcie małżeństwa, wyrażona słowami lub równoznacznymi gestami; sprawującymi sakrament (ministri) według zdania większości teologów są sami małżonkowie.

Cechami istotnemi małżeństwa są: świętość, jedność i nierozdzielność. Małżeństwo, mając ustanowienie, a następnie uświęcenie Boże jest rzeczą świętą (res sacra). Jest ono całkowitem oddaniem się jednej osoby osobie drugiej, a więc jest to związek między jednym mężczyzną i jedną kobietą, gdyż wielożeństwo lub wielomęstwo (polygamia vel polyandria simultanea) wykluczałoby tę całkowitość oddania się. Dozwolonem jest jednakże po śmierci małżonka współmałżonkowi zawrzeć nowy związek małżeński. Prawnie zawarte (matr. ratum) małżeństwo w kle Katolickim jest związkiem nierozerwalnym i ustać może jedynie ze śmiercią jednego ze współmałżonków. Najwyższy jednak Pasterz Kła dla przyczyn ważnych mocen jest rozwiązać prawnie zawarty związek małżeński, jeśli takowy przez fizyczne spełnienie małżeństwa uzupełnionym nie został (por. niżej: Dyspensa super matrimonio tantum rato).

Obowiązkiem małżonków jest; a) współzamieszkanie, przyczem żona ma być uległą mężowi, jako głowie rodziny, mąż zaś troszczyć się winien o jej utrzymanie; b) wzajemne zadośćuczynienie sobie pod względem zbliżeń cielesnyyh, i c) wychowanie po Bożemu potomstwa.

Prawo świeckie w Cesarstwie główniejsze prawa i obowiązki małżonków tak podaje: żona, jeżeli jest niższej od męża kondycyi, staje się uczestniczką wszystkich praw i przywilejów, złączonych z jego stanowiskiem i urzędem. Żona przybiera nazwisko męża i jest uczestniczką wszystkich jego tytułów i odznaczeń, a nie utraca takowych, choćby nawet mąż za przestępstwa został pozbawiony praw stanu.

Małżonkowie obowiązani są do wspólnego zamieszkania, dlatego też ona powinna iść za mężem, gdy ten dla objęcia urzędu lub dla innych przyczyn przenosi się choćby do dalekich nawet stron. Mąż obowiązany kochać swoją żonę, pomagać jej, bronić ją i dawać jej utrzymanie według możności i stanowiska. Żona ze swej strony powinna być posłuszną mężowi jako głowie rodziny; kochać go, szanować, mieć o nim staranie i zająć się urządzeniem spraw domowych, jako matka rodziny. — Oboje małżonkowie są obowiązani żywić i wychowywać dzieci, kierować niemi, karcić, przygotować je w miarę możności do pracy i zarobkowania w przyszłości oraz mieć pieczę, jako opiekunowie, nad majątkiem dzieci.

W Królestwie Polskiem prawo o małżeństwie z r. 1836 o prawach i obowiązkach z małżeństwa wypływających (art. 208—214), tak mówi: Mąż obowiązany jest kochać i szanować swą żonę, winien jej wierność i obronę. Żona powinna być posłuszną mężowi, jako głowie familii, winna mu miłość, uszanowanie i wierność. Żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie gdzie mu się zostać podoba. Mąż zaś jest obowiązany przyjąć żonę i opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności. Nie wolno jest małżonkom samowolnie rozrywać małżeńskiego związku; wszelkie przeto umowy mające na celu rozwiązanie M-a są nieważne; żona nosi nazwisko męża, przybiera jego tytuły familijne i nie utraca ich, choćby one mężowi wyrokiem były odjęte. M-o ze szlachcicem nadaje szlachectwo niewieście stanu nieszlacheckiego. Żona potrzebuje upoważnienia od męża do różnych czynności życia cywilnego i umów, jak to jest zastrzeżone prawami obowiązującemi. Stosunek rodziców do dzieci i odwrotnie dzieci do rodziców prawo tak określa: Dzieci noszą nazwisko ojca. Małżonkowie z tytułu samego związku małżeńskiego przyjmują na się wspólny obowiązek żywić, odziewać i wychowywać dzieci, lecz ani ojciec, ani matka nie mają obowiązku przekazywać za życia majątek dzieciom. Dzieci obowiązane są rodziców i wszystkich wstępnych, jeżeli znajdują się w potrzebie utrzymywać w miarę swej zamożności i ich stanu. Obowiązek ten ciąży na zięciu lub

synowej względem rodziców żony lub męża.

Błogosławienie Małż. ob. art.

Przeszkody małżeńskie. Kł, któremu Chrystus zwierzył władzę czuwania nad sakramentami i udzielania takowych wiernym, ma władzę określania warunków, w jakich sakramenta mają być przyjmowane i stanowić przeszkody do ich przyjęcia (impedimenta). Co do sakramentu małżeństwa przeszkody te są jedne rozrywające, czyli unieważniające M-o (dirimentia), inne tylko wzbraniające (prohibentia). M-o zawarte z przeszkodą pierwszej grupy jest niedozwolone i nieważne, z przeszkodą drugiej grupy jest tylko niedozwolone lecz ważne. Przeszkody ustanowione zostały jedne przez prawo natury, inne przez prawo Boże lub klne, innych znów źródłem jest brak zezwolenia, brak zdolności prawnej lub formy, potrzebnych do każdego kontraktu.

Przeszkody unieważniające M-o są te: 1) błąd, 2) stan (niewolniczy), 3) przymus i bojaźń, 4) porwanie, 5) wiek niedojrzały, 6) niemoc fizyczna, 7) związek trwający, 8) ślub uroczysty, 9) różnica religii, 10) pokrewieństwo, 11) powinowactwo, 12) przystojność publiczna, 13) występek, 14) święcenia wyższe, 15) niejawność.

Przeszkody związku małżeńskiego zabraniające: 1) zakaz klny, 2) czas zakazany, 3) zaręczyny, 4) ślub prosty, 5) różnica wyznań (pomiędzy chijanami) 6) brak zapowiedzi.

Wyjaśnienie krótkie każdej z tych przeszkód: 1) Błąd (error), 2) stan (conditio) ob. Encykl. niniejsza t. III i IV. str. 412, 3) przymus i bojaźń (vis et metus) ob. Encykl. niniejsza t. V—VI, str. 27.

4) Porwanie (raptus). Jest to usunięcie niewiasty z miejsca bezpiecznego i zatrzymanie jej pod władzą porywającego w celu zawarcia z nią małżeństwa. Porwanie jest przeszkodą unieważniającą małżeństwo, choćby nastąpiło podstępem bez użycia przemocy i nie z domu porwanej lecz z miejsca obcego i choćby porywający trzymał swą ofiarę nie u siebie lecz w miejscu neutralnem. Dopóki porwanej nie będzie przywrócona absolutna swoboda, M-o z nią ważnie zawarte być nie może, choćby nawet sama porwana tego M-a chciała. Sobór Trydencki (sess. 24, cap. 6), orzekł klątwę ipso jure na porywającego i wszystkich co mu radą, opieką lub pomocą byli i tych wszystkich za bezecnych na wszystkie czasy (perpetuo infames) ogłosił. Gdyby to zaś byli duchowni, mają być z urzędu złożeni. Ponadto zobowiązał porywającego do uposażenia porwanej według orzeczenia sędziego, bez względu czy ją pojmie za żonę lub nie. Jeśli kobieta zgadza się na porwanie lub jeśli porwanie nastąpiło w obcym dla M-a celu, przeszkody kanonicznej niema. Nie zachodzi przeszkoda, gdy kobieta porywa mężczyznę. Dyspensy klnej od przeszkody tej niema.

5) Wiek niedojrzały (aetas immatura). Kościół katolicki minimalny wiek dla zawarcia M-a na lat 14 dla mężczyzny a 12 lat dla kobiety oznaczył. M-o przed wiekiem przepisanym zawarte w zwykłych warunkach jest nieważne Wyjątek od tego stanowi wypadek, gdy malitia supplet aetatem t. j. gdy dojrzałość uprzedza wiek, stwierdzenie czego, zostawione jest roztropności bpa; w takim wypadku M o jest ważne. Dyspensa od tej przeszkody St. Aplskiej zarezerwowana, udzielaną bywa bardzo oględnie i rzadko.

6) Niemoc fizyczna (impoten.). Przeszkodę kanoniczą rozrywającą M-o stanowi niezdolność do należytego spółkowania płciowego (impotentia coëundi), nie zaś niepłodność (sterilitas). Impotencya bywa: 1-o wrodzona (innata, naturalis) trwająca od urodzenia i przypadkowa, nabyta (accidentalis), powstała w ciągu życia z jakieś przyczyny; 2-o fizyczna (physica), mająca swe źródło w braku niedorozwoju lub nieproporcyonalności narządów płciowych i moralna (moralis), polegająca na moralnym, nerwowym wstręcie lub lęku do danej osoby; 3-o zupełna (absoluta) względem wszystkich osobników płci odmiennej i względna (relativa), co do niektórych tylko osób; 4-o nieuleczalna, trwała (perputua) nie dająca się niczem usunąć i czasowa (temporanea), którą w jakikolwiek sposób usunąć można; 5-o uprzednia (antecedens), istniejąca przed zawarciem M-a i następna (consequens) powstała po ślubie; 6-o pewna (certa) i wątpliwa (dubia) o ile jest lub nie należycie skonstatowana.

Niemoc zupełna nieuleczalna i uprzednia (impotentia absoluta perpetua et antecedens) unieważnia każde M-o i dotkięty taką niemocą nie może wstępować nigdy w związki małżeńskie. Niemoc nieuleczalna uprzednia i względna (im. perpetua antecedens et relativa) unieważnia M-o z osobnikiem pod względem fizyologiczym nieodpowiednim; mogą być jednakże tego rodzaju impotensi dopuszczeni do małżeństwa z innemi osobami w warunkach przez ekspertów wskazanych. Niemoc następna (consequens) wpływu na nieważność M-a nie ma. Nie rozrywa też M-a i niemoc mogąca być usuniętą, uleczalna, choćby uprzedzała M-o. Powyższe reguły stosują się i do niezdolności moralnej, lecz skonstatowanie i określenie zakresu tej impotencyi jest bardzo trudne. Przy impotencyi wątpliwej nieważność M-a zdecydowaną być nie może. Gdy kto ze świadomością co do stanu impotencyi osoby drugiej zawarł z nią M-o, obowiązany jest z nią żyć, jak brat z siostrą, scienti bowiem i volenti non fit iniuria. Jeśli zaś przeszkoda ta wykrytą została już po ślubie, mogą małżonkowie, gdy się zgodzą, mieszkać z soba jak brat z siostrą, Kł ich do tego zachęca, lecz nie zobowiązuje, pozostawiając prawo wystąpienia z procesem kanonicznym o wyrzeczeniu nieważności M-a (patrz niżej).

7) Związek trwający (ligamen). Osoby pozostające w prawem, choćby nawet fizycznie niespełnionem M-e nie mogą za życia współmałżonka zawierać nowych związków małżeńskich. Kł niejednokrotnie wydawał proboszczom instrukcyę, ażeby przed dopuszczeniem stron do M-a pilnie badali, czy są obie strony wolne, t. j. czy nie podpada którakolwiek z nich pod przeszkodę ligaminis. W razie wykrycia wielożeństwa, ma proboszcz obowiązek skłonić pseudo-małżonków do rozejścia się, a związek ich przedstawia bpowi do unieważnienia. To prawo zaskarżenia związku przysługuje i stronom. Gdyby przeszkoda przez śmierć prawego małżonka usuniętą została, pseudo - małżonkowie mają dopełnić aktu ślubu z zachowaniem istniejących przepisów. Strona oszukująca przy rozejściu się pseudo - małżonków obowiązana jest do wynagrodzenia strony oszukanej według praw istniejących w kraju.

8) Ślub uroczysty (votum solemne). Śluby wieczyste dochowania czystości w zgromadzeniach zakonnych ważnie składane i przez Kł, jako uroczyste (solemnia) przyjmowane, nie dopuszczają zawarcia ważnego małżeństwa, a nawet rozrywają uprzednio już zawarte małżeństwo, o ile ono przez połączenie fizyczne spełnione nie było (tantum ratum). Niektórzy kanoniści wyższe (od subdyakonatu poczynając) święcenia kapłańskie pod tym względem narówni ze ślubami uroczystymi stawiają (por. Celibat), lecz jest to nieścisłe, bo gdy zakonnicy po ślubach uroczystych z natury ślubu samego obowiązani są do bezżeństwa i czystości, mających święcenia wyższe bezżeństwo i czystość obowiązuje z woli Kościoła,—przytem przyjęcie święceń wyższych nie działa wstecz i nie rozrywa prawnie zawartego uprzednio małżeństwa, czyni tylko ważnie wyświęconego niezdolnym do zawarcia małżeństwa w przyszłości. Wszyscy, czy to po ślubach uroczystych, czy to po przyjęciu święceń wyższych, zawierający lub usiłujący zawrzeć związki małżeńskie oraz współdziałający z nimi godpadają pod surowe kary kościelne.

Śluby czystości dozgonnej, wstąpienia do klasztoru lub poświęcenia się stanowi kapłańskiemu—proste (vota privata), czy to prywatnie, czy nawet z pewnemi uroczystościami w zgromadzeniach religijnych (które nie mają ślubów uroczystych) składane, są tylko przeszkodą wzbraniającą M-a, a nie unieważniającą związki małżeńskie. Wstępujący w związki małżeńskie po ślubach prostych grzeszą, lecz zawierają M-o ważnie i dopóki nie nastąpi zamiana ślubu przez władzę kościelną, obcować po małżeńsku bez grzechu nie mogą. Dyspensa od przeszkody ślubów uroczystych i święceń wyższych bardzo rzadko i to dla dobra ogólnego tylko była przez Stolicę św. udzielana.

9) Różnica religii (cultus disparitas), Kościół w trosce o dobro swych wiernych, by ci przez związki z niewiernymi nie podlegali niebezpieczeństwu osłabienia lub tembardziej utraty wiary i zbawienia, ustanowił tę przeszkodę unieważniającą M-o. Nieważnem więc jest M-o pomiędzy ważnie ochrzczonym, a niewiernym, choćby ów ochrzczony zaparł się wiary swojej i jako apostata odpadł

do judaizmu, mahometanizmu lub poganizmu. Dyspensa od tej przeszkody udzielaną bywa w krajach, gdzie jest przewaga niewiernych, przyczem musi być zapewnienie, że strona ochrzczona będzie miała swobodę wykonywania obowiązków i praktyk swej wiary, że dzieci będą wychowane po katolicku, a przytem w wypadkach, gdy jest pewna nadzieja, że przez związek małżeński z osobą ochrzczoną, strona niewierna z czasem nawrócić się może do wiary prawdziwej. M-o między niewiernymi, według prawa natury i Bożego zawarte, Kł uznaje za ważne, lecz nie nadaje mu godności sakramentu. Jeśli jedna strona ochrzci się, a żyć z nawróconym bez obrazy Stwórcy nie chce, Kł stronie nawróconej w nowe związki wstąpić pozwala, a poprzednie jej M-o, będące li tylko umową, upada z chwilą zawarcia M-a kościelnego t. j. sakramentu. Badanie strony niewiernej, co do powyższego poruczone jest bpom i nazywa się interpelatio canonica v. in casu paulino.

Interpelacyę tę odbywa sam bp lub jego delegat i gdy interpelowany oświadczy, że ani chrztu przyjąć, ani z ochrzczonym małżonkiem bez obrazy Stwórcy żyć nie chce, stronie chrześcijańskiej daje bp pozwolenie na zawarcie M-a z osobą inną chrześciajńską. Otrzymuje to pozwolenie strona chrześcijańska i wtedy, gdy niechcący się ochrzcić współmałżonek, co do następnych pytań daje wykrętne odpowiedzi, co w praktyce często z Żydami na miejsce. Gdy zaś strona nieochrzczona jako niewiadoma z pobytu, przesłuchaną być nie może, bp rzecz całą przedstawia Stolicy św., celem uzyskania dyspensy na wstąpienie strony ochrzczonej w związki małżeńskie.

10) Pokrewieństwo właściwe (cognatio naturalis, consanguinitas. Jesto według ś. Tomasza związek osób pochodzących przez rodzenie od wspólnego bliskiego przodka, a więc złączonych z sobą wspólnością krwi. Pokrewieństwo w linii prostej łączy daną osobę ze wszystkimi wstępnymi (ojciec, dziad, pradziad...) aż do Adama i ze wszystkimi zstępnymi (dzieci, wnuki, prawnuki....) i nie dopuszcza absolutnie M-a. W linii bocznej (bracia, bracia stryjeczni lub cioteczni, dzieci tychże....) pokrewieństwo nie dopuszcza M-a do czwartego stopnia włącznie; przyczem bierze się stopień tej osoby, która więcej jest od wspólnego przodka (stipes) oddalona, nprz. jeżeli osoby są sobie krewne w 4 i 5 stopniu, to pokrewieństwo dla obojga na stopień 5 się określa i dyspensa już nie jest wymaganą.

Prawo kanoniczne tyle przyjmuje stopni, ile było rodzeń od wspólnego przodka i osobno liczy stopnie każdej linii, Rosyjskie prawo cywilne ilość stopni jednej i drugiej linii sumuje. I gdy, naprzykład, stryj z bratanicą według prawa kanonicznego są z sobą krewni w pierwszym z drugim stopniu linii bocznej, według prawa cywilnego pozostają krewnymi w trzecim stopniu. Czasem pomiędzy danymi osobami może zachodzić pokrewieństwo t. zw. mieszane, od rozmaitych przodków (stipes) pochodzące, w takim razie przy prośbie o dyspensę okoliczność ta wyszczególnioną być winna.

Dla krewnych z linii prostej niema dyspensy do zawarcia małżeństwa. Nie dyspensuje także Kł krewnych w linii bocznej 1-go stopnia (brat z rodzoną siostrą), poczynając zaś od pokrewieństwa 1-go stopnia z 2-im linii bocznej, udzielaną bywa przez Kł dyspensa dla ważnych po temu przyczyn. Tu nadmienić trzeba, że przy tej przeszkodzie nie gra żadnej roli, czy krewni mają jako wspólnego przodka jednego tylko ze współmałżonków, czy też oboje i czy pokrewieństwo wynika z prawego, lub nieprawego związku. Po oczyszczeniu obyczajów wskutek przyjęcia przez ludy Chrześcijaństwa Kł, pragnąc z jednej strony, aby M-a wydawały zdrowe pod względem fizyologicznym potomstwo, z drugiej, by zmusić dumnych Rzymian do łączenia się z najezdnymi ludami, fizycznie świeżymi, ustanowił przeszkodę do siódmego stopnia włącznie, co potem do czterech stopni zredukowane zostało.

Pokrewieństwo duchowe (cognatio spiritualis) wynika z sakramentów chrztu i bierzmowania i zabrania związków małżeńskich między: a) chrzczącym, a chrzczonym i jego rodzicami i b) podającym, a podawanym i jego rodzicami. Nie powoduje zaś, jak mylnie nieraz sądzą, przeszkody między rodzicami chrzestnymi względem siebie, ani też między chrzczącym i podającymi. Gdyby do chrztu podawali nieochrzczeni, przeszkoda cognationis spiritualis ich nie dotyka. Przeszkoda pokrewieństwa du-

chowego, będąca z ustanowienia kościelnego, przez dyspensę Władzy Kościelnej usuniętą być może.

Pokrewieństwo prawne (cognatio legalis). Przeszkoda ta powstaje z przysposobienia (adoptatio) zupełnego t. j. gdy osoba pełnoletnia, sobą rozporządzająca, mocą specyalnego aktu prawnego przechodzi do rodziny osoby przysposabiającej, przybiera jej nazwisko i staje się jej spadkobiercą koniecznym, a ze swej strony przyjmuje na siebie obowiązki niejako synowskie względem przysposabiającego. Przeszkoda ta dotyka: a) przysposobionego ze wszystkimi jego wstępnymi (w linii prostej); b) przysposabiającego i żonę przysposobionego; c) przysposobionego i dzieci przysposabiającego, i d) przysposabianego i żonę przysposabiającego. Przeszkoda ta, wzięta przez Kł z prawa rzymskiego, przez odpowiednią dyspensę usuniętą być może, a nawet przeszkoda braterstwa prawnego (c) ustaje, gdy przysposobiony usamowolnionym zostaje. Wątpliwem jest, czy zachodzi ta przeszkoda przy przysposobieniu niezupełnem, t. j. gdy dana osoba przychodzi pod opiekę osoby przysposabiającej bez przybierania nazwiska i prawa do spadku, dlatego też w tym wypadku należy prosić o dyspensę saltem ad cautelam.

11) Powinowactwo (affinitas). Przeszkoda powinowactwa zachodzi pomiędzy mężczyzną a wszystkimi krewnymi kobiety, z którą cieleśnie zupełnie obcował (copula carnalis completa) i odwrotnie: między kobietą a krewnymi uczestnika stosunku cielesnego. Nie zaciąga się jednak powinowactwa z powinowatymi osoby, z którą ktoś cieleśnie się zespolił (affinitas non parit affinitatem). Jeżeli stosunsk cielesny nastąpił w M-e prawnem, jako spełnienie powinności małżeńskiej, to z krewnymi współmałżonka zaciągnięte zostało powinowactwo prawne (affinitas ex copula licita), rozrywające M-o w linii bocznej do 4 stopnia. Dawniej przeszkoda ta rozrywała M-o do 7 stopnia. Powinowactwo zaś wynikające ze stosunku poza M-em (aff. ex capula illicita) nie dopuszcza M-a w linii bocznej do 2 stopnia. W linii prostej powinowactwo nie dopuszcza zupełnie związku małżeńskiego. Linia i stopnie powinowactwa odpowiadają linii i stopniom pokrewieństwa, jakie łączą współnika cielesnego obcowania, t. j. że ktoś staje się powinowatym danej osoby w tej linii i stopniu, w jakich jest krewnym uczestnika cielesnego zbliżenia. Powinowactwa w linii prostej (pomiędzy ojczymem a pasierbicą, jej córką etc. pomiędzy macochą a pasierbem, synem tegoż etc.) Kł nigdy nie dyspensuje, gdyż przeszkoda ta jest prawdopodobnie z prawa natury. Toż dotyczy powinowatych ze związku zakazanego. W linii bocznej (mąż z siostrą żony, z siostrzenicą tejże etc.) udzielaną bywa dla przyczyn słusznych dyspensa, przyczem w powinowactwie wypływającem ze związku prawego — jawnie, w powinowactwie zaś ze związku zakazanego — tajemnie (in foro interno), chybaby nieprawe współobcowanie było w pewnem kółku publicznie wiadomem. Wszystkich tych co świadomie, bez odpowiedniej dyspensy poważyli się zawrzeć M-o w stopniach zakazanych pokrewienstwa lub powinowactwa dawna karność klna dotykała klątwą.

12) Przystojność publiczna (publica honestas). Przeszkoda ta wypływa z zaręczyn (patrz „zaręczyny“) i z zawartego, lecz fizycznie nie spełnionego M-a, a dotyka stronę zawierającą zaręczyny lub zostającą w niespełnionem (tantum ratum) M-ie a krewnym strony drugiej. Dawniej, do Soboru Trydenckiego, nieważnem było M-o zawarte z osobą, z której krewną do 4 stopnia były uprzednio zawierane zaręczyny, chybaby te były nieważne z przyczyny braku zgody lub już uprzednio istniejącej przeszkody publicae honestatis. Sobór Trydencki rozciągłość tej przeszkody do 1 stopnia ograniczył i orzekł że jedynie z ważnych i bezwarunkowo stanowczych zaręczyn powstać ta przeszkoda może.

Z M-a niespełnionego powstaje przeszkoda pomiędzy jednym z współmałżonków a krewnymi drugiego do 4 stopnia włącznie, wyjąwszy małżeństwa zawarte nieważnie wskutek błędu lub przymusu, w tych bowiem wypadkach niema wymaganej zgody stron obu. Z małżeństw cywilnych, według orzeczenia św. Kongr. Sob. 17 III 1879 r., zatwierdzonej przez Leona XIII, przeszkoda przystojności publicznej nie wypływa. Przeszkoda ta, przez Kł ustanowiona, przez Kł też usuniętą być może.

13) Występek (crimen). Przeszkoda występku ustanowiona została przez Kł, aby zabezpieczyć cześć i życie małżonków, odbierając nadzieję występnemu współzawodnikowi połączenia się kiedykolwiek z uczestnikiem zbrodni—cudzołóztwa lub zabójstwa. Przeszkoda ta zachodzi pomiędzy tymi, co 1-o popełnili cudzołóztwo z obietnicą pobrania się po śmierci współmałżonka; 2-o co poważyli się zawrzeć M-o za życia współmałżonka jednej ze stron, lub współmałżonków stron obojga i przed lub po ślubie cudzołóstwa się dopuścili; 3-o co spełnili zabójstwo małżonka z zamiarem pobrania się i 4-o co popełnili cudzołóztwo, a potem jedna ze stron zgładziła małżonka.

Pierwszej kategoryi przeszkoda (adulterium cum promissione matrimonii) wynika, gdy dwoje ludzi, z których jedno przynajmniej pozostaje w ważnem małżeństwie, ze świadomością o tym stanie małżeńskim, dopuszcza się cudzołóstwa, t. j. spełnia dokładny stosunek płciowy, obiecując sobie przytem seryo po śmierci zdradzonego współmałżonka pobrać się. Przeszkoda istnieje, gdy obietnica lub propozycya jest tylko jednostronna, byleby przez stronę drugą przyjętą była. Gdy nie ma formalnego (ze świadomością) i materyalnego (przez stosunek dokładny przy istniejącem ważnem M-e choć jednej ze stron) cudzołóztwa i brak poważnej zobopólnej lub jednostronnej, lecz przez uczestnika winy akceptowanej, obietnicy lub propozycyi przyszłego M-a, tam przeszkoda ta miejsca nie ma.

Drugiego rodzaju przeszkoda criminis (bigamia cum adulterio) zachodzi wtedy, gdy kto związany prawnem M-em, popełnia zupełne jak wyżej cudzołóztwo, a potem z tąż osobą fikcyjne M-o zawiera, lub zawarłszy wprzód pseudo-M-o, nieważne wskutek przeszkody ligaminis, z osobą pseudo - zaślubioną dokładny spełnia uczynek płciowy. Fakt usiłowania zawarcia M-a przy istnieniu prawnych związków małżeńskich w danym wypadku jest równoznacznym z obietnicą pobrania się, co w połączeniu z cudzołóztwem wytwarza przeszkodę występku.

Trzeciemu rodzajowi tej przeszkody (homicidium cum promissione matrimonii) podpadają ci, co za wspólnem porozumieniem się w celu pobrania się w przyszłości, a więc dla usunięcia przeszkody, powodują śmierć jednego ze współmałżonków. Żeby zachodziła tego rodzaju przeszkoda, potrzeba: wspólnego moralnego lub materyalnego współdziałania zamierzających pobrać się osób ku odebraniu życia zawadzającemu im małżonkowi, by nastąpiła śmierć tego małżonka, i by zbrodnia ta była podjęta w celu doprowadzenia do skutku zamiaru pobrania się.

Co zaś do czwartego rodzaju omawianej przeszkody criminis (homicidium cum adulterio), to ma ona miejsce wtedy gdy po spełnionem formalnem cudzołóztwie jedna ze stron fizycznie, lub moralnie powoduje śmierć małżonka, celem zawarcia M-a z uczestnikiem swej zbrodni, przyczem ani zmowy na przyczynienie śmierci stronie niewinnej, ani obietnicy M-a nie potrzeba. Od przeszkody tej, jeżeli zaszło morderstwo, Stolica św. nie zwykła udzielać dyspensy. W innych wypadkach dyspensa dla przyczyn ważnych udzielaną bywa, lecz raczej już in matrimonio contracto revalidationis gratia.

14) Niejawność (clandestinitas). Wyraz tajne M-o w różnych epokach różne miał znaczenie. I tak, pierwotnie nazywano tajnem M-em takie, które zawarte zostało bez udziału kapłana i świadków. Po Sob. Lat. IV (1215 r.) przez tajne M-o rozumiano takie, które zostało zawarte bez ogłoszenia zapowiedzi; po Soborze Tryden. niejawnem M-em nazywano takie, które nie było zawarte, w tych miejscowościach, gdzie dekret „Tametsi“ był ogłoszony, wobec własnego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata (coram proprio parocho) i najmniej dwóch świadków (Sess. XXIV C. I, de ref. matr.): po dekrecie Piusa X „Ne temere“ do niejawnych M-w należą te M-a, które w zwykłych warunkach nie zostały zawarte wobec miejscowego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata i dwóch świadków (Ne temere a. III).

Kł katolicki w pierwszych wiekach swego istnienia co do formy zewnętrznej zawierania M-w nie wytworzył własnego prawa i dla tego uważał za ważne M-o zawierane przez wiernych według ustaw cywilnych, to jest trzymał się tej zasady, że ważność M-a zależy jedynie od obopólnego zezwolenia stron. Choć Kł, przyjąwszy opartą na prawie

natury zasadę prawa rzymskiego. że M-o przez samą umowę stron przychodzi do skutku, przez szereg wieków nie przepisywał żadnych formalności dodatkowych, któreby miały być przestrzegane przy zawarciu M-a pod grozą nieważności aktu, jednak od początku ustawicznie zalecał wiernym i nalegał, aby jawnie i z udziałem Kła zawierali M-a. Że te starania Kła nie były daremne i że chyba rzadkie musiały być wypadki niejawnych M-w, wnosić możemy z owej głębokiej i gorącej wiary, jaka w pierwszych wiekach ożywiała chijan. Najdawniejsze sakramentarze i modlitwy zawierające się w dawnych księgach liturgicznych, forma samej benedykcyi, wreszcie przepisy w odprawianiu Mszy św. na intencyę nowożeńców stwierdzają, że u pierwszych chijan publiczne zawarcie M-a wobec Kła było powszechnie w użyciu.

Aczkolwiek potajemne zawierane M-a bez świadków i udziału kapłana, powszechnie uważane były za niedozwolone, mimo to od poł. VIII w. coraz częstsze zdarzały się wypadki tajnych Małżeństw z wszystkiemi fatalnemi następstwami takowych. Ani partykularnesynody, ani poszczególni biskupi nie mogli nim zaradzić i dopiero Sobór Lat. IV w 1215 r. by położyć kres tajemnemu M-u, by zamiarowi zawarcia M-w nadać najwięcej rozgłosu, by przed zawarciem M-a można było wykryć przeszkody unieważniające, zaprowadził zapowiedzi t. j. rozporządził, aby kapłan przez 3 po sobie następujące niedziele ub w święta ogłaszał w kle podczas publicznego nabożeństwa o każdem mającem się zawrzeć M-ie. Lecz i ten środek okazał się niedostatecznym, aby położyć kres M-om tajnym. Przyczyny tych zjawisk należy szukać w tem, że Kł, sam potępiał i zakazywał M-w niejawnych, jednak uznawał je za ważne. Stosunki tego rodzaju gwałtownie domagały się naprawy radykalnej. Zebrani na Sob. Tryd. (1563 r.) bpi hiszpańscy i francuscy zażądali ustanowienia publicznej formy klnej, od którejby zawisła nietylko godziwość ale nawet i ważność M-a. Wniosek spotkał się z silną opozycyą; dyskusye ożywione trwały przez kilka dni, wreszcie został przyjęty i na 24 sesyi 11 listop. 1563 r. wydany słynny dekret „Tametsi dubitandum non est“, który zawierał przepisy dotyczące obowiązującego prawa klnego, a którego ustęp główny, odnoszący się do określenia owej formy, brzmi: „Tych, którzy poważą się zawrzeć M-o inaczej jak w w obecności proboszcza lub innego kapłana za pozwoleniem samegoż proboszcza, lub orydynaryusza miejscowego oraz dwóch lub trzech świadków święty Sobór uznaje za zupełnie niezdolnych do takiego zawarcia i postanawia, że tego rodzaju umowy są nieważne i żadne“. (Roz. I. Ses. XXIV o refor. M-a).

Treść tego nowego prawa o formie zawarcia M-w przedstawia się w głównych zarysach w następujący sposób:

1. Wśród formalności przez Sobór Trydencki przy zawarciu M-a przepisanych, należy odróżnić formalności nieistotne od istotnych; do nieistotnych (od których zależy godziwość zawarcia M-a) należy egzamen przedślubny z oblubieńcami i głoszenie zapowiedzi, które i teraz utrzymały ten sam charakter, jaki posiadały w prawie dawniej; do istotnych należy prawna forma, w której ma być wyrażony sam objaw woli.

2. Co do zapowiedzi i egzaminu przedślubnego odsyłam czytelnika do art. Zapowiedzi. Objaw zaś woli zawarcia M-a według dekretu „Tametsi“ ma być wyrażony wobec właściwego proboszcza i dwóch, względnie trzech świadków. Proboszczem właściwym jest proboszcz stałego lub niestałego zamieszkania oblubieńców (ob. art. Domicilium i quasi domicilium). Kompetencya proboszcza jest nietylko miejscową, rozciągającą się na obręb parafii, ale i osobistą, a zatem przy związkach osób, których jest proboszczem właściwym, może ważnie asystować nietylko w swojej lecz i obcej parafii, a nawet w innej dyecezyi*). Gdy oblubieńcy w różnych parafiach mieszkają, w innej jest pleban tak jednej jak i drugiej strony. Niezachowanie przepisów partykularnych, które np. nakazują zawierać związki małżeńskie przed proboszczem narzeczonej, nie wpływa na ważność związku zawartego. Jeżeli strony mają podwójne miejsce zamieszkania lub obok stałego niestałe, właściwym

*) Congr. Con. I gr. 1593.

będzie proboszcz którejkolwiek z tych miejscowości. Właściwość proboszcza rozpoczyna się z chwilą instytucyi kanocznej i trwa tak długo, jak długo pozostaje w urzędzie. Święcenie kapłańskie nie jest również warunkiem ważności jego asystencyi **). Obok proboszcza właściwym pasterzem jest także pż w całym Kle, legat w swej legacyi, bp lub prawy jego zastępca w dyecezyi, oraz ci, którzy zamiast proboszcza sprawują pieczę dusz w parafii. Uprawnieni do asystencyi na miejsce swoje mogą delegować kogo innego. Delegat musi być kapłanem. Delegacya taka może być ogólna lub szczególna do pewnego tylko aktu zawarcia M-a. Delegowany ogólnie (ad universitatem causarum) może dla poszczególnych aktów zadelegować innego kapłana. Co do delegacyi i subdelegacyi muszą być zachowane odpowiednie przepisy prawa kanoniczn. Proboszcz według dekretu Tametsi nie udziela sakramentu M-a, lecz jest tylko jedynie świadkiem urzędowym (testis auctorisabilis) tego aktu, do którego w a ż n o ś c i ani dopełnienie jakiejś ceremonii religijnej, ani pozytywnego działania ze stony proboszcza nie potrzeba, wystarczy jego świadoma obecność. Według orzeczeń Soboru Trydenckiego będzie ważne małżeństwo, chociażby proboszcza do asystencyi zmuszono, zniewalano podstępem lub go tym aktem zaskoczono) nie wystarczy natomiast jego obecność czysto fizyczna, gdyż wymaganem jest, aby on złożony objaw powziął do wiadomości.

3. Oprócz proboszcza przy ślubie musi być przynajmiej 2 świadków. Od świadków tych nie są wymagane szczególne jakieś przymioty, byleby pojmowali o co chodzi i mogli zaświadczyć o dokonaniu aktu zawarcia M-a.

4. Owa forma uchwałą trydencką nakazana obowiązuje we wszystkich tych parafiach, gdzie w sposób dekretem „Tametsi“ przepisany została ogłoszona i stosuje się do wszystkich do Kła należących, a więc ważnie ochrzchonych. W braku dowodu, że należyte ogłoszenie nastąpiło, istnieje domniemanie, że to rzeczywiście miało miejsce, jeśli w tej miejscowości stale do uchwały trydenckiej obowiązującego prawa się stosowano. W razie, jeżeli z pośród oblubieńców jedna strona posiada miejsce zamieszkania tam, gdzie dekret „Tametsi“ nie był ogłoszony, wówczas i druga strona dekretem tym nie jest związana, o ile zawierają związek małżeń. w miejscowości, gdzie publikacyi dekretu nie było. W Polsce uchwały Soboru Tryden. zostały przyjęte na synodzie prowincyonalnym Piotrkowskim w r. 1577, gdzie postanowiono ściśle wykonać dekret „Tametsi“ i zarządzono wielokrotną jego publikacyę w poszczególnych parafiach.

5. Dekret „Tametsi“ ma moc obowiązującą lokalną i osobistą (localis et personalis). Jest prawem lokalnem, t. j. w miejscowości, gdzie został prawidłowo ogłoszony, obowiązuje wszystkich wiernych, choćby strony były przybyszami (vagi peregrini), jeżeliby przybyły z miejsc, gdzie „Temetsi“ nie obowiązuje; jest prawem—personalnem, t. j. jeżeli dwie osoby udają się z miejsca, gdzie dekret obowiązuje, na inne, gdzie tenże nie obowiązuje i tu zawierają M-o niejawne, takowe z pewnoscią jest nieważne, jeżeli to czynią in fraudem t. j. dla ominięcia prawa trydenckiego, a przytem nie nabyły tam oni domicilium ani quasidomicilium. Gdyby zaś strony w temże miejscu nabyły stałe domicilium lub niestałe zamieszkanie (quasidomicilium) M-o przez nich tam tajemnie zawarte było ważne, chociażby to uczyniły dla ominięcia prawa trydenckiego.

6. Ustawa Soboru Tryden. traci moc obowiązującą: a) tam, gdzie ona od dłuższego czasu wyszła z użycia tak, że ustalił się zwyczaj przeciwny; b) gdzie niemożliwem jest dopełnienie przepisów trydenckich z tego powodu, że niema ani proboszcza, ani bpa lub ich delegata, lub nie można mieć do nich dostępu; wówczas wystarczy oświadczenie woli wobec dwóch świadków; c) przy konwaliadacyi M-a, jeżeli przeszkoda jest tajną, wystarczy ponowienie konsensu bez zachowania formy trydenckiej, byleby M-o pierwotnie w tej formie było zawarte; d) wreszcie, gdy St. Ap. zezwoliła w niektórych miejscowościach na pewne M-a nie stosować się do uchwały trydenckiej. Takie postanowienie wydał najpierw Benedykt XIV 4 list. 1741 dla stanów holenderskich ze względu na M-a niekatolickie i M-a mięszane; owo prawo Benedykta XIV zostało rozsze-

**) c. „Tametsi“.

rzone i na liczne inne kraje, w szczególności na dyecezyę gnieźnieńsko-poznańską (Grzegorz XVI 22 maja 1841 r.), chełmińską (Klemens XIV 5 maja 1774 r.), warmińską (Pius IX 30 listop. 1853 r.), wrocławską (Klemens XIII 25 lut. 1765, 1877 r.; na całą Rosyę i Królestwo Polskie (Pius VII 2 marca 1780 r. i Congr. neg. extr. 19 sierp. 1844 r. także na Węgry.

7. Gdzie dekret trydencki w sposób przepisany nie był ogłoszony, tam obowiązuje dawne prawo, nie wymagające żadnych koniecznych formalności do ważnego zawarcia M-a, więc M-o w tych miejscowościach bez żadnej formy zawarte ważne ale niedozwolone.

Jak każda instytucya ludzka tak też i ustawa trydencka o formie zawarcia M-a nie była wolna od wad, które w przeciągu trzech ostatnich wieków nader dotkliwie dały się uczuć w dyscyplinie klnej. Pż Pius X złemu zaradził: z jego rozkazu co do form zawarcia M-a. 2 sierpnia 1907 r. wydano nowy dekret, rozpoczynający się od słowa „Ne temere". Podstawą i punktem wyjścia postanowień dekretu „Ne temere" o formie zawierania M-w jest dekret Sob. Tryd. „Tametsi"; dekret „Ne temere", jest tylko uzupełnieniem i rozwinięciem ustawy trydenckiej. Dekret „Ne temere" co do formy zawarcia M-a odróżnia formę zwyczajną i nadzwyczajną.

Forma zwyczajna zawarcia M-a według nowego dekretu zawiera dwojakie formalności: konieczne t. j. takie od których zachowania zawisła ważność małżeństw i nakazane, których pominięcie nie wpływa na ważność małżeństw, ale tylko pociąga pewne ujemne skutki dla osób przekraczających te przepisy.

Formalności konieczne w zasadzie są te same, które postanowił Sobór Tryden. A więc i obecnie może M-o przyjść do skutku tylko przez objaw woli nowożeńców, złożonej wobec proboszcza, bpa miejscowego, lub ich delegata i przynajmniej dwóch świadków. Przepisy dawne odnoszące się do objawu woli i obecności 2 świadków zostały nie naruszone, tylko obecność świadka urzędowego pod wielu względami zyskała zupełnie odmienne określenie. Któż jest według dekr. „Ne temere" uprawniony z urzędu do asystencyi przy zawarciu małżeństw? Pż, bp. legat a latere w dawniej przyjętem znaczeniu i proboszcz; lecz pojęcie proboszcza właśnie zostało bliżej określone przez art. II. Pod nazwą tu i w następnych paragrafach rozumie się nie tylko ten, kto prawnie przewodniczy parafii erygowanej kanonicznie, ale w miejscowościach, gdzie parafie nie są erygowane, również kapłan, któremu prawnie powierzono pieczę o duszach na pewnym określonym obszarze i który jest zrównany z proboszczem; zaś na misyach, gdzie terytorya nie są ściśle określone, każdy kapłan, wyznaczony ogólnie przez kierownika misyi do sprawowania pracy nad duszami pewnej stacyi.

Uprawnienie proboszcza lub ordynaryusza do asystencyi przy zawarciu M-a, rozpoczyna się po dekr. „Ne temere" nie tak jak dawniej po instytucyi kanonicznej (institutio collativa), lecz dopiero z chwilą instytucyi rzeczywistej to jest z chwilą uzyskania posiadania beneficyum lud objęcia urzędu. (Ne temere art. VI § 1). Uprawnienie to trwa tak długo, jak długo osoby te swe beneficya lub urząd prawnie posiadają; wszystkie więc powody sprowadzające utratę czy odebranie urzędu albo beneficyum, wywołują jednocześnie ustanie tego uprawnienia. W czasie trwania urzędowania jednak może być tamże kompetencya do asystencyi przy zawarciu M-a chwilowo przerwana, gdy osoby do niej uprawnione zostaną imiennie publicznym dekretem wyklęte lub w urzędzie zawieszone aż do chwili absolucyi (art. VI, § 1). To postanowienie nowego prawa zmienia w zupełności dawniejsze przepisy, które podobnego ograniczenia nie znały.

Dalej dekret Tryden. co do kompetencyi proboszcza opierał się kompetencyi osobistej proboszcza, dekret zaś „Ne temere" przyjął zasadę kompetencyi terytoryalnej. W myśl tedy § 2 art. IV dekretu „Ne temere" właściwość świadka urzędowego przy asystencyi przy zawieraniu związków małż. ogranicza się tylko na jego okręg urzędowy, w tym obrębie, gdzie jest on właściwym proboszczem dla wszystkich Małżeństw tam zawieranych, tak przez osoby władzy jego podlegające, jak również i przez te, które mu nie są wcale

poddane. Gdy więc za czasów prawa trydenckiego proboszcz nowożeńców mógł ważnie asystować przy ich ślubie w obcej parafii nawet bez zezwolenia miejscowego proboszcza, dziś M-o takie byłoby nieważne i naodwrót, gdy dawniej nieważne były śluby udzielane przez proboszcza w jego własnej parafii nowożeńcom należącym do innej parafii, dziś ważność tego rodzaju związków jest wyraźnie uznaną. Dawne więc pojęcia o domicilium lub quasidomicilium, uzasadniające właściwość proboszcza lub ordynaryusza, obecnie nie mają żadnego znaczenia, ślub bowiem udzielony przez miejscowego plebana lub ordynaryusza osobom, które nigdy przedtem w ich parafii lub dyecezyi nie przybywały, a tylko chwilowo w przejeździe się znalazły, będzie bezwarunkowo ważnym i tym sposobem ustaną raz na zawsze tak liczne wątpliwości na temat, który proboszcz jest „parochus proprius", gdyż miejscowy proboszcz może ważnie asystować przy wszystkich ślubach w obrębie jego parafii zawartych (art. IV, § 2).

Co do sposobu asystencyi nowe prawodawstwo kline również bardzo ważne zmiany zaprowadziło. Według Sob. Tryd bierna rola świadka urzędowego przy asystencyi wystarczała do zawarcia ślubu; według zaś dekretu „Ne temere" udział świadka urzędowego przy ślubie musi być czyny, nianowicie:

a) Świadek urzędowy (proboszcz lub ordynaryusz) by mógł ważnie asystować przy ślubie musi być do tej asystencyi wezwany i o nią proszony. Postanowienia tego nie trzeba brać dosłownie, chodzi tu tylko o to, aby świadek urzędowy miał wolę asystencyi i był do niej gotów. Słowa Dekr. „Ne temere" art. IV. § 3 „dumondo invitati ac rogati", obejmują także i te wypadki, w których wyrażonej prośby nie było, ale gdzie w ogóle proboszcz jest skłonny z dobrej woli do asystencyi (implicite invitatus ac rogatus). Tej skłonności, rozumie się, nie będzie wówczas, gdy strony zaskoczyły proboszcza lub podstępem wywołały jego obecność („Ne temere" art. IV § 3).

b) Nieważną będzie asystencya świadka urzędowego, jeżeli została spowodowana gwałtem lub wielką obawą. A więc przymus fizyczny (vis absoluta) i moralny (vis compulsiva) użyty względem urzędowego świadka unieważnia cały akt prawny („Ne temere" art IV, § 3).

c) Wreszcie świadek urzędowy winien zbadać wolę stron i przyjąć ich oświadczenie. Bierna asystencya proboszcza dotąd nie sprowadzała nieważności aktu; po dekrecie „Ne temere" brak stosownego zapytania nowożeńców i przyjęcia ich objawu woli do wiadomości wpływa na nieważność M-a („Ne temere" art. IV § 3). Poza tem zaś nie wymaga się do ważności aktu ani jakiegoś oświadczenia ze strony świadka urzędowego, ani jego benedykcyi, ani sprawowania jakiejkolwiek czynności religijnej; więc postanowienie nowe nie przekształciło proboszcza na ministra sakramentu małżeństwa, którym nadal pozostają sami nowożeńcy.

Formalności nakazane, przepisane przez dekret „Ne temere" są te, których pominięcie nie wpływa na ważność M-a, lecz pociąga tylko ujemne skutki dla stron przekraczających obowiązujące przepisy. Do takich należy:

a) Zapowiedzi (ob. Zapowiedzi).

b) Proboszcz wtedy tylko może w sposób dozwolony asystować przy zawarciu M-a, gdy przekona się prawnie o stanie wolnym nowożeńców art. V § 1.

c) Proboszcz wtedy tylko może w sposób dozwolony asystować przy zawarciu M-a, gdy upewni się o zamieszkaniu lub przynajmniej miesięcznym pobycie jednej ze stron w miejscu, gdzie zawierają M-o („Ne temere" art. V, § 2).

d) W braku tego warunku proboszcz i ordynaryusz, aby mogli w sposób dozwolony M-u asystować, potrzebują zezwolenia proboszcza lub ordynaryusza właściwego jednej ze stron, chyba gdyby zaszła gwałtowna potrzeba, którąby od tego uwalniała („Ne temere" art. V, § 3).

e) Co się tyczy osób nie mających stałego zamieszkania (vagi) to proboszczowi nie wolno, z wyjątkiem wypadku konieczności, udzielić im ślubu bez uprzedniego otrzymania pozwolenia ordynaryusza lub kapłana od tegoż uprawnionego („Ne temere" art. V § 4).

f) W każdym zaś wypadku ma być zastosowana reguła, że M-o winno być zawierane wobec proboszcza narzeczonej o

ile słuszny powód od tego nie zwalnia („Ne temere“ art. V § 5).

Od zezwolenia wymaganego do asystencyi dozwolonej, o którem wyżej była mowa, należy odróżnić zezwolenie, które według art. III i VI dekretu „Ne temere“ może udzielić każdy miejscowy proboszcz lub ordynaryusz innemu duchownemu, aby mógł ważnie zamiast nich asystować w ich okręgu przy związkach małżeńskich. Przepisy jednak prawa dzisiejszego odnoszące się do tej delegacyi różnią się pod pewnymi względami od prawa dawniejszego, mianowicie:

a) Delegatem i dziś jak i dawniej może być tylko kapłan a nie duchowny posiadający święcenia niższe („Ne temere“ art. VI).

b) Dawniej obok delegacyi szczególnej mogła być dopuszczalna delegacya ogólna; dziś do ważnej i godnej asystencyi na zasadzie art. VI dekretu „Ne temere“ delegat musi być osobą pewną i dokładnie określoną (determinatus ac certus).

c) Delegacya ogranicza się tylko na okręg delegującego. Ponieważ obecnie proboszcz lub ordynaryusz mogą tylko w obrębie własnego terytoryum ważnie asystować przy ślubach, przeto również mogą delegować innego do dania ślubu tylko w swojem terytoryum (art. VI).

d) Delegata obowiązują wszystkie te przepisy, które odnoszą się do ważnej dozwolonej asystencyi proboszcza lub ordynaryusza t. j. ważność małżeństwa zależy od tego, czy należycie był wezwany i proszony, czy stawiał pytania, czy przyjął oświadczenie stron, czy nie był zmuszony ani gwałtem, ani wielką obawą (art. VI).

e) Zresztą według orzeczenia Kongregacyi Soboru z 27 lip. 1908 r. ad IV stosować się miały do delegacyi wszystkie przepisy dawniejszego prawa (ob. art. Delegacya).

Formy nadzwyczajne przy zawarciu M-a według dekretu „Ne temere“.

Nowe prawo o formie przy zawieraniu M-a przewiduje nadzwyczajne okoliczności, w których forma zwyczajna zachowaną być nie może; ma to miejsce w dwóch wypadkach: w grożącem niebezpieczeństwie blizkiej śmierci (art. VII), tudzież, gdy żadną miarą nie można uzyskać asystencyi proboszcza, ordynaryusza, względnie ich delegata. Rozważmy te wypadki:

1) Małżeństwo w niebezpieczeństwie blizkiej śmierci. Jeżeli jednemu z oblubieńców grozi niebezpieczeństwo blizkiej śmierci, a nie można uzyskać asystencyi proboszcza, ordynaryusza lub ich delegata—wówczas dla zaspokojenia sumienia uprawnienia potomstwa może być zawarte ważnie i godnie M-o wobec jakiegokolwiek kapłana i wobec dwóch świadków. Forma ta nadzwyczajna, powtrzam, jest dopuszczalną tylko wtedy, a) gdy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci lub utraty przytomności zanimby sprowadzonono miejscowego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata; b) gdy chodzi o zaspokojenie sumienia i legitymacyę potomstwa t. j. o usunięcie zgorszenia, naprawienie wyrządzonej krzywdy, dopełnienie zobowiązania. Co się tyczy przepisów Leona XIII (C. s. Of. 20 Feb. 1888), co do M-w osób chorych znajdujących się na łożu śmierci, jeżeli żyły w konkubinacie lub w związkach zawartych na podstawie aktu cywilnego, to przepisy, według mojego zdania, po dekrecie „Ne temere“ mogą być nadal zachowane, gdyż one nie określają jakiejś wyjątkowej formy M-a in articul mortis, lecz tylko obejmują pełnomocnictwo w kierunku udzielania dyspens, a tych przepisów dekret „Ne temere“ nie ma zamiaru zmieniać.

2. Małżeństwo w braku ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata. Wedle art. VIII dekretu „Ne temere“, gdyby w pewnej okolicy nie było ani proboszcza, ani ordynaryusza, ani ich delegata i taki stan już trwał od miesiąca — wówczas ślub może się odbyć ważnie i w sposób dozwolony wobec 2 świadków, nawet bez obecności kapłana. Ma to miejsce, gdy w pewnej okolicy wyżej wymienionych osób niema, albo niewiadomo gdzie się znajdują, jeżeli się do nich nie można dostać lub tylko z bardzo wielkiemi trudnościami, gdy istnieje zakaz znoszenia się z nimi. Nadmienić należy, że dekret „Ne temere“ nie uchylił dawniejszych przepisów, które w pewnych poszczególnych wypadkach zwalniały od zachowania formy przy zawarciu M-a, mianowicie przy konwalidacyi M-a (ob. Konwalidacya małż.).

Zaznaczyć należy w końcu, że dekret „Ne temere“ zyskał moc prawa powszechnego od 19 kwiet. 1908, (art. XI, § 3), że obowiązuje wreszcie na całym świecie, że obowiązuje tylko tych, którzy a) w Kle katolickim ochrzczeni zostali bez względu na to, czy i nadal w wierze katolickiej, pozostają, czy też od niej odpadli (art. XI, § 1); b) tych, którzy ochrzczeni poza Kłem katolickim, jeżeli do Kościoła katolickiego z herezyi lub ze schyzmy powrócili, chociażby po swem nawróceniu znowu wiarę katolicką porzucili (art. XI, § 1); c) tych, którzy poza Kłem katolickim zostali ochrzczeni, lecz w wierze katolickiej zostali wychowani i takową wyznawali, choćby tę wiarę później porzucili; d) katolików t. j. tych, którzy w wierze katolickiej byli ochrzczeni lub wiarę katolicką świadomie wyznawali, jeżeli zawierają M-o z akatolikami czy to ochrzczonymi czy nieochrzczonymi (art. XI, § 2). Rozumie się, że akatolicy t. j. ci, którzy w Kle katolickim nigdy nie byli ochrzczeni, ani do Kła katolickiego nigdy nie należeli nie są obowiązani stosować się do formy katolickiej przy zawarciu M-a. Jakkolwiek dekret „Ne temere“ zyskał moc prawa powszechnego, jak powiedziano wyżej, dopiero od dn. 19 kwiet. 1908 r. jednakże powstała już o nim liczna literatura, którą podajemy na końcu niniejszego artykułu. Nadto w praktyce wywiązały się w niektórych krajach trudności jak w Niemczech, na Węgrach i w Rosyi, którym zapobiega Stolica Apostolska przez udzielanie ogólnych lub poszczególnych dyspens i gracyj.

X. A. C.

P r z e s z k o d y t a m u j ą c e, c z y l i w z b r a n i a j ą c e M - a l e c z g o n i e c z y n i ą c e n i e w a ż n e m.

1) Z a k a z K ł a (vetitum eccles.). Zakaz Kła błogosławienia małżeństw ogólny, dotyczy pragnących zawrzeć związek małżeński, gdy nie posiadają wszystkich wymaganych przez Kł kwalifikacyj, lub gdy nie stało się zadość przepisom Kła; nprz. nie wolno dać ślubu, jeśli narzeczeni nie znają zasad wiary, jeśli zapowiedzi nie były ogłoszone i t. p.—lub zakaz szczególny, którym zwierzchnik kościelny dla przyczyn poważnych dotyka pewną parę pobrać się zamierzającą. Prawo zakazu przysługuje papieżowi i bpom, administracyjnie zaś (extrajudicialiter) i proboszczom, lecz od zakazu tych ostatnich służy stronom prawo odwołania się do bpa. Papież ma prawo zabronić pewnego M-a nawet pod nieważnością (clausula irritans) i wtedy, jeśliby wbrew zakazowi M-o to doszło do skutku, będzie nieważnem. Gdyby bez względu na zwykły zakaz pża lub bpa kapłan przystąpił do błogosławienia jakiegoś związku, podpadnie karze trzechletniej suspensy (sententiae ferendae, ale M-o, o ile nie zajdzie jaka przeszkoda dirimens, będzie ważne. Po cofnięciu dopiero zakazu M o błogosławić wolno.

2) C z a s u ś w i ę c o n y, z a k a z a n y (tempus sacratum, clausum), jestto czas określony przez Sobór Trydencki, by od 1-ej niedzieli Adwentu do Trzech Króli i od Popielca do Oktawy Wielkiejnocy (Niedzieli Przewodniej) włącznie był zachowywany dawny zakaz Kła odprawowania uroczystości weselnych (nuptiarum solemnitates) t. j. wzbroniono błogosławienia we Mszy św. oblubienicy, uroczystego jej odprowadzania do domu i kła, hucznej uczty weselnej i takichże zabaw. Natomiast przez prawo przytoczone nie jest wzbronione głoszenie zapowiedzi, zawarcie M-a, zwykłe błogosławieństwo i ciche rozpoczęcie pożycia wspólnego. Lecz i na to w wielu dyecezyach trzeba uzyskiwać pozwolenie bpa, a błogosławieństwo solenne M-a zawartego w czasie zakazanym może nastąpić dopiero po upływie tegoż.

3) U p r z e d n i e z a r ę c z y n y (sponsalia prius contrac.), a nie zerwane, stanowią przeszkodę tamującą, o ile nie były zawarte z krewnym lub krewną przyszłego małżonka, gdyż wtedy wytworzyłaby się przeszkoda rozrywająca publicae honestatis. Do proboszcza należy zbadać, czy osoby zgłaszające się do ślubu nie pozostają w ważnie zawartych zaręczynach, zwolnienia od których nie uzyskali. (Ob. art. Z a r ę c z y n y).

4) Ś l u b p r o s t y (votum simplex). Zabronione jest M o wszystkim, którzy złożyli zwykłe trzy śluby: czystości; ubóstwa i posłuszeństwa w stowarzyszeniu o ślubach prostych, lub jako przygotowanie i wstęp do ślubów uroczystych i tym którzy prywatnie ślubowali zachować wieczystą czystość, przyjąć święcenia wyższe, wstąpić do klasztoru, lub w świecie pozostać w celibacie, Jeżeli-

by po ślubach prostych, nie uzyskawszy odpowiedniej dyspensy, zawarł kto M-o, grzeszyłby i podpadał ograniczeniom w używaniu małżeństwa, przez prawo kanoniczne przepisanym, choć M-o jego, o ile nie stanie na przeszkodzie inny brak rozrywający, będzie ważne. Ślub zachowania wieczystej czystości i wstąpienia do klasztoru znosi, a raczej zamienia na inne, sam pż, inne śluby proste zamienia bp, lub upoważniony spowiednik.

5) Odmienność wyznania (mixta religio). Kł zabrania małżeństw między katolikami a wszystkimi chrześcijanami od Kła odpadłymi, a czyni to z następujących powodów: że sprzeciwia się samej zasadzie Kła uczestnictwo katolików z akatolikami in sacris, że w małżeństwach mieszanych stronie katolickiej grozi niebezpieczeństwo osłabienia, a nawet utraty wiary, że w małżeństwach tych niema gwarancyi religijnego i moralnego w duchu katolickim wychowania dzieci, i że małżonkowie w takich małżeństwach, z powodu różnic wyznaniowych najbardziej są narażeni na rychłą utratę miłości wzajemnej, zgody i niebezpieczeństwo zerwania pożycia. Gdy stanowczo jest przewidywane niebezpieczeństwo utraty wiary przez stronę katolicką i wychowanie w odszczepieństwie potomstwa, przeszkoda ta jest z prawa natury i Bożego, gdy zaś tego niebezpieczeństwa niema, jest z ustanowienia kościelnego. Dlatego też Kł przez swego Najwyższego Pasterza, lub delegowanych bpów, nie pierwej od przeszkody tej dyspensuje i M-o mieszane zawierać pozwala, aż otrzyma zapewnienie: 1-o że strona katolicka będzie mogła swobodnie wiarę swoją wyznawać i przepisy jej wypełniać, 2-o że przyszłe potomstwo t. j. wszystkie bez różnicy płci dzieci, będą ochrzczone w kle katolickim i po katolicku wychowane, przyczem strona katolicka przyrzeka, że ze swej strony dołoży starań, by współmałżonka o prawdziwości wiary swojej przekonać i do powrotu na łono Kła pobudzić. Przy podaniach o dyspensę od tej przeszkody strona akatolicka składa zobowiązanie, że starać się będzie sama poznać wiarę katolicką, że współmałżonka katolika w wierze i praktykach religijnych krępować nie będzie, a dzieci wszystkie w wierze katolickiej wychować pozwoli:

6) Brak zapowiedzi (omissio proclamationum). Niewolno jest błogosławić M-a bez ogłoszenie zapowiedzi. Prawo kanoniczne wymaga trzykrotnego głoszenia zapowiedzi, w kle parafjalnym przez kapłana w trzy po sobie idące święta uroczyste, z ambony podczas nabożeństwa głównego, gromadzącego parafjan. Prawo zaś cywilne przepisuje, żeby ogłoszenie odbywało się w trzy po sobie idące niedziele. Rządcy dyecezalni mają prawo zwalniać od jednej, lub dwóch zapowiedzi dla powodów słusznych, a od wszystkich trzech dla przyczyn wyjątkowych, mianowicie: a) jeżeli zachodzi uzasadniona obawa przeszkodzenia małżeństwu przez ludzi złośliwych; b) gdy jest periculum in mora, t. j. gdy koniecznem jest jaknajrychlejsze zawarcie M-a, ze względu na stan zdrowia jednej ze stron, nprz. na łożu śmierci dla uspokojenia sumienia, lub legitymowania potomstwa; c) gdy strony przed zawarciem M-a za prawych małżonków się podawały i za takowych w danej okolicy uchodziły; d) przy małżeństwach panujących lub magnatów; e) gdy z ujawnienia zamiaru pobrania sie narzeczeni byliby narażeni na szyderstwo; f) w razie koniecznego natychmiastowego wyjazdu jednej ze stron; g) jeżeli przez ogłoszenie zapowiedzi stronom zagraża wielkie niebezpieczeństwo pod względem duszy, zdrowia, życia lub majątku.

Jeżeli nastąpiło zwolnienie od drugiej i trzeciej zapowiedzi, to ślub nie prędzej, jak dnia piątego po ogłoszeniu pierwszej (t. j. w czwartek) danym być może; przy zwolnieniu od wszystkich trzech, strony, o ile położenie ich rodzinne nie jest proboszczowi osobiście wiadomem, składają, według instrukcyi austryackiej, zaprzysiężoną deklaracyę, że żadna przeszkoda kanoniczna między nimi nie zachodzi.

Dyspensy od kanonicznych przeszkód małżeńskich (patrz Encyklop. niniejsza t. IX—X str. 237).

Poza przeszkodami przez Kł ustanowionemi kodeks cywilny ogranicza wstępujących w związki małżeńskie swymi przepisami. Wiek stron prawo cywilne, w Królestwie i Cesarstwie obowiązujące, określa na lat 18 dla mężczyzny, a a lat 16 dla kobiety. Osoby, które nie skończyły lat 21 nie mogą zawierać M-a bez pozwolenia ojca, jeżeli ojciec nie żyje, nieobecnym jest, lub bezwłasnowol-

nym, bez pozwolenia matki, a w braku i tejże, bez pozwolenia opiekuna, lub zwierzchności opiekuńczej. Opiekunowi i zwierzchności opiekuńczej przysługuje prawo odmówić pozwolenia na związek małżeński nieletniego, gdy chce się połączyć z osobą złych obyczajów, dotkniętą chorobą zaraźliwą, karaną sądownie, wiele od siebie starszą, lub pochodzącą z innej sfery. Jeżeli ktoś przed 21 rokiem życia zawarł związek małżeński bez pozwolenia rodziców, może być przez nich wydziedziczony o połowę części nierozporządzalnej. Osoby pozostające w służbie wojskowej lub na urzędzie państwowym nie mogą wstępować w związki małżeńskie bez pozwolenia swych zwierzchników. Duchowny błogosławiący M-o nieletnich bez pozwolenia rodziców (odnośnie opiekunów) lub wojskowych bez pozwolenia ich władzy podpada karze pieniężnej porządkowej (w Królestwie podług prawa z r. 1836-go od 40 do 1800 złp.) i karze dyscyplinarnej tak ze strony Władzy Duchownej, jak i świeckiej (art. 21 prawa o małż. z r. 1836).

Konwalidacya M-a. W razie wykrycia nieważności M-a dla zachodzącej przeszkody rozrywającej M-o, o ile tylko ta przeszkoda należy do rzędu przez dyspensę usuwalnych, Kł, który jest „pronior non tam ad disjungendum, quam ad conjungendum“, podaje zawsze stronom myśl wystarania się o dyspensę i konwalidacyę M-a, przyczem jeżeli przeszkoda i nieważność M-a są znane ogólnie w danej miejscowosci, zajmuje się tem proboszcz (in foro externo), gdy zaś przeszkoda jest tajemną, i nie może być dla przyczyn poważnych ujawnioną, spowiednik (ni foro interno). Konwalidacya polega na tem, że po usunięciu przez odpowiednią dyspensę przeszkody, pseudo-małżonkowie wobec Kła, lub między sobą ponawiają zgodę na M-o, przez co pod względem prawa cywilnego M-o ich od chwili zawarcia liczy się za ważne, pod względem zaś prawa kościelnego związek ich legalizuje się od początku o tyle, o ile oboje, lub choć jedno z nich w chwili zawierania tego związku było nieświadome zachodzącej przeszkody, a więc działało w dobrej wierze.

Sposoby konwalidacyi są te. Jeżeli nieważność M-a spowodowaną została przeszkodą braku zgody (błąd, przymus), t. j. jeżeli przy zawarciu M-a pogwałocne zostało prawo jednostki (imp. privati juris), to, jeżeli przeszkoda ta jest tajemną wystarcza, gdy strony wyrażą między sobą zgodę pozostawania nadal w małżeństwie. Przytem, według niektórych kanonistów, niema potrzeby nawet uświadamiać strony w nieświadomości co do nieważności M-a zostającej, wystarczy okazanie słowami lub czynem (np. dobrowolnem zbliżeniem się) zgody na M-o strony, która przedtem tej woli nie miała. Gdy zaś przeszkoda privati juris jest znaną w pewnem kółku (publicum) po przychyleniu się do małżeństwa strony przedtem go niechcącej koniecznem jest wyrażenie zgody przez obie strony wobec proboszcza i świadków.

Przy pogwałceniu prawa ogólnego (impedimentum publici juris) potrzeba uprzednio wyjednać dyspensę Kła, i jeżeli istnienie przeszkody było znane publicznie, ślub ma być wzięty powtórnie wobec proboszcza i świadków,—gdy zaś nieważność M-a wykrytą zostaje in foro interno, po uzyskaniu dyspensy bez wymieniania nazwisk, strony ponawiają zgodę na M-o, przyczem strona nieświadoma ma być przez stronę świadomą ostrożnie i rozstropnie zawiadomioną o nieważności M-a. Po dojściu do świadomości o nieważności M-a aż do konwalidowania tegoż mniemanym małżonkom nie wolno bez grzechu obcować po małżeńsku. Gdyby którakolwiek ze stron konwalidować M-a nie chciała, należy się małżonkom rozłączyć i wystąpić o wyrzeczenie nieważności.

M-a konwalidacya (sanatio) in radice. Sanatio in radice jest to zawieszenie przez Najwyższego Pasterza prawa klnego i zniesienie w poszczególnym wypadku, (in individuo) lub ogólnie, (in communi) przeszkody, narażającej małżeństwo na nieważność, że wszystkimi jej skutkami. Sanatio przywraca ważność małżeństwu od początku jego, jak gdyby przeszkoda do jego zawarcia nie istniała nigdy. Tego rodzaju konwalidacye stosował pierwszy Bonifacy VIII. Ogólnych uważnień (sanacyi) dokonał Pius VII względem małżeństw zawartych wobec niewłaściwych proboszczów w czasie rewolucyi francuskiej, a Pius IX względem małżeństw zawartych w Austryi przed konkordatem. Żeby zastosowaną być mogła sanatio in radice,

potrzeba; 1) by przeszkoda powodująca nieważność danego małżeństwa była usuwalna, t. j, taka, od której Kościół może i zwykł dyspensować; 2) by nieważny związek był zawarty z myślą M-a, nie nałożnictwa; 3) żeby żadna ze stron nie cofnęła swej zgody na M-o, i 4) aby zachodziły bardzo ważne pobudki, mianowicie: gdy jedna ze stron, nie wzbraniająca się pozostawać w małżeństwie ślubu ponowić nie chce; gdy jest niepodobnem zawiadomić stronę drugą o nieważności M-a i w ten sposób uzyskać ponowienie ślubu; gdy zachodzi zasadna przyczyna nie uświadamiania małżonków o nieważności ich związku. Skutki konwalidacyi in radice są te: nadaną zostaje ważność małżeństwu od chwili zawarcia; uzupełnia niedostateczność zgody na małżeństwo u którejkolwiek stron; uprawnia pod względem kanonicznym dzieci. Uważnienia małżeństw ogólnego (sanatio in casu communi) dokonywa się przez ogłoszenie odpowiedniego dekretu, — szczególnego zaś, sekretnego (in casu individuo), przez oznajmienie decyzyi zwierzchnika klnego jednej ze stron, a nawet, gdy żadna ze stron uwiadomioną być nie może, przez akt woli udzielającego tej łaski.

Orzeczenie nieważności małżeństwa.

Nikomu, po przekonaniu się o nieważnie zawartem małżeństwie, niewolno swoją powagą decydować o nieważności związku, lecz powinien o orzeczenie zwrócić się do właściwego sędziego. Sędzią właściwym do sądzenia spraw małżeńskich jest rządca dyecezyi, lub osoba przezeń ogólnie lub też szczególnie tylko do spraw tego rodzaju, upoważniona. Sędzia po przeprowadzeniu procesu rozstrzyga go sam i sam tylko ma głos decydujący. Przy procesie i rozstrzyganiu sprawy uczestniczy obrońca nierozerwalności związku małżeńskiego i notaryusz. Wolno jest sędziom przybrać sobe asesorów z pomiędzy duchowieństwa dyecezalnego, lecz ci mają głos doradczy tylko. Wolno także sędziemu przy sporządzaniu akt procesu wyręczać się osobą delegowaną (judex commissarius), któremu udziela upoważnienia ogólnego do prowadzenia instrukcyi wszystkich spraw lub poszczególnej tylko.

Właściwym dla stron sędzią 1-ej instancyi jest rządca dyecezyi, w której mieszka mąż, gdyż do zapadnięcia wyroku jako miejsce prawnego zamieszkania stron jest mieszkanie męża (forum domicilii), (zachodzi tu rozbieżność z procedurą cywilną u nas, według której sprawy mają być wnoszone do sędziego, w którego juryzdykcyi mieszka strona pozwana).

Jeżeli zaś zamieszkanie męża nie da się ściśle określić, lub jest niewiadome, służy żonie prawo wnieść sprawę do sędziego, w juryzrykcyi którego sama mieszka. Toż prawo przysługuje żonom złośliwie przez mężów opuszczonym, lub wypędzonym oraz wyrokiem sądu duchownego rozseparowanym; mogą one wtedy skarżyć swoje M-o tak do rządcy dyecezyi zamieszkania męża, jak i swojej, i w wypadku tym bp żony może, choć nie jest obowiązany, sprawę przyjąć. Może także, choć nie jest obowiązany, przyjąć sprawę swej dyecezanki, pomimo zamieszkania męża w innej dyecezyi, sędzia, w okręgu juryzdykcyi którego ślub był zawarty (forum contractus), lub, gdy mąż niema stałego zamieszkania, w którego dyecezyi pozwany się urodził (forum originis). W państwach posiadających bpów polowych sprawy wojskowych, pozostających w służbie czynnej, podlegają juryzdykcyi tychże bpów. Co do wojskowych należących do rezerwy stosują się prawa ogólne, wyżej wyłuszczone.

Co do drugiej instancyi sądów małżeńskich przy ogólnem dążeniu, by sprawy te skierowywane były do Rzymskiej Roty, w poszczególnych krajach obowiązują odrębne przepisy i poszczególne narody, stosownie do warunków miejscowych, korzystają z nadanych sobie pod tym względem przywilejów. U nas w Królestwie sędzią drugiej instancyi dla dyecezyi prowincyonalnych jest arcybiskup lub administrator archidyecezyi Warszawskiej; dla spraw zaś osądzonych w pierwszej instancyi w Warszawie Stolica Apostolska deleguje jednego z bpów w Królestwie. Delegacya taka bywa ponowiana co lat pięć. Obecnie od szeregu lat obowiązki sędziego Delegata Apostolskiego do spraw archidyecezyi Warszawskiej pełni bp Lubelski. W Cesarstwie sędzią 2-ej instancyi dla dyecezyi: Żmudzkiej Łucko-Żytomierskiej, Wileńskiej i Tyraspolskiej jest arcybp Mohilowski, a da spraw archidyecezyi Mohilowskiej wy-

delegowany przez Stolicę Apostolską bp Żmudzki. Jeśli zachodzi konieczność przeniesienia sprawy do III-ej instancyi, to wtedy przechodzi pod juryzdykcyę Rzymskiej Roty, jako Trybunału najwyższego. Czasem w poszczególnych wypadkach na prośbę stron Stolica Apostolska deleguje któregokolwiek z bpów miejscowych do osądzenia sprawy w III-ej instancyi.

W sprawach nieważności M-a z przyczyny zachodzącej przeszkody t. zw. juris privati (błąd, przymus, warunek, niezdolność fizyczna) może skarżyć M-o strona pokrzywdzona. Sprawę taką z oskarżenia strony niepokrzywdzonej lub osoby trzeciej może przyjąć sędzia tylko ze specyalnego polecenia Stolicy św., która dla przyczyn ważnych takie polecenie wydawać zwykła. Procesy o nieważność M-stwa z powodu pogwałcenia prawa publicznego (juris publici) mogą być wszczynane przez którąkolwiek ze stron, a nawet przez osobę trzecią.

Zaskarżenie M-a o nieważność może być podane na piśmie lub zadyktowane sędziemu, notaryuszowi albo proboszczowi do protokułu. Otrzymawszy takie zaskarżenie, o ile nie zachodzi przeszkoda, w której M-o rewalidowane być nie może, dla dobra publicznego lub prywatnego z urzędu na rozejście się mniemanych małżonków wpływać należy, sędzia sam osobiście, lub przez upoważnionego kapłana przedsiębierze próby pojednania małżonków, skłonienia ich do konwalidacyi M-a, lub jeśli przeszkoda usunąć się nie da, a jest tajemną, do skłonienia ich, by mieszkali z sobą, jak brat z siostrą. Gdy to skutku pożądanego nie odniesie, sędzia, spisawszy odpowiedni protokuł, zaprasza do sprawy obrońcę M-a, odbiera od niego przysięgę i wzywa do przygotowania na piśmie pytań dla stron. Obrońca ten (defensor matrimonii) ma odtąd być obecnym, przy każdej czynności sądu pod nieważnością procesu. Przed każdem badaniem obrońca sędziemu podaje pytania. Na termin dla prób pojednania, lub protokularnego badania sędzia poleca stronom przedstawić sobie świadectwa odbytej ad hoc spowiedzi św. Jeżeli którakolwiek ze stron nie przedstawia gwarancyi prawdomówności t. j. jeśli się zdradza z poniewieraniem zasad wiary, lekceważeniem praw Kła, życiem niemoralnem, badaną bywa tylko pro informatione bez przysięgi. Pozatem sędzia odbiera od stron przysięgę de veritate dicenda, a następnie bada pierwszą stronę skarżącą według pytań przez defensora napisanych, dodając z urzędu swoje, o ile te koniecznemi lub potrzebnemi dla wyjaśnienia sprawy się okażą. Odpowiedzi zapisuje notaryusz do protokułu. Po złożeniu zeznania strona przysięga de veritate dicta et silentio servando. Przesłuchawszy w podobny sposób stronę pozwaną, sędzia wzywa strony obie, aby wskazały świadków i złożyły dowody na poparcie okoliczności przez się zeznanych.

Świadkowie do procesu o nieważność M-a wprowadzeni mogą być z najbliższej stron rodziny, lecz muszą być ludzmi wiarogodnymi, zasługującymi na zaufanie sądu, dlatego strony mają obowiązek dać sądowi dostateczną rękojmię ich bezstronności i prawdomówności, (w sądzie arcbpim War zawskim i niektórych bpich w Królestwie jest wymagane zaświadczenie odnośnego proboszcza o religijności świadka, jako też o przystąpieniu przezeń przed świadczeniem do spowiedzi św.). Zebrawszy o świadkach odpowiednie dane, sędzia listę ich zatwierdza i w wyznaczonym przez się terminie pod przysięgą tak de veritate dicenda, jak i de veritate dicta et silentio servando, na pytania defensora, przesłuchuje. Mowa tu jest o świadkach in merito causae, których liczba jest dowolna. O świadkach septimae manus patrz niżej przy procesie z tytułu impotencyi i dyspensie, a matrimonio tantum rato. Poza tymi dwoma tytułami procesu kanonicznego świadkowie septimae manus nie są wymagani. Gdy strony oświadczą, że żadnych więcej dowodów w sprawie już przedstawiać nie będą, sędzia zapytuje defensora, czy będzie powoływał jakich świadków z urzędu, a skoro defensor wskaże takowych, o ile nie są notorycznie na zaufanie nie zasługujący, sędzia bada ich, jak poprzednich. Akatolików, o ile chcą wobec sędziego klnego przysięgać, bada się pod przysięgą, gdy nie chcą, bada się bez przysięgi pro informatione. Prawosławni składają zeznania pod gotowością przysięgi, a następnie na żądanie stron lub defensora, zaprzysięgają takowe wobec wydelegowanego przez konsystorz prawosławny duchownego. Po zebraniu wszel-

kich w sprawie dowodów sędzia proces zamyka, zebrany materyał stronom ogłasza i termin do osądzenia sprawy wyznacza.

Nieco odmienny jest sposób postępowania przy procesach z tytułu niemocy płciowej, któregokolwiek z małżonków. Wtedy, po przesłuchaniu stron, jak wyżej, sędzia wzywa procesujących się małżonków do wskazania z pomiędzy swoich najbliższych (krewnych, powinowatych domowników, sąsiadów, znajomych) po siedem osób, które by zaświadczyły o moralności, religijności i prawdomówności stron, to jest poparli ich w sądzie zeznania (testes septimae manus). Gdyby którakolwiek ze stron wcale, lub dostatecznej liczby, świadków przedstawić nie mogła, lub nie chciała, prawo zobowiązuje defensora do uzupełnienia tego braku, przez powołanie z urzędu osób, do stron zbliżonych. Lecz dla przyczyn słusznych mocen jest sędzia zwolnić strony, od przedstawienia pełnej liczby świadków ręczycieli, o czem w aktach ma być wpisana odpowiednia decyzya.

Po zbadaniu świadków ręczycieli następują sądowo-lekarskie oględziny ciała stron obu, lub jednej. Oględziny dokonywują się według specyalnej w tym względzie instrukcyi przez ekspertów zaprzysiężonych. O oględzinach eksperci spisują protokuły, a następnie pod przysięgą na pytania defensora bywają zbadani, jak świadkowie (patrz wyżej). Opinje lekarskie mają w sprawie znaczenie decydujące; „quidquid medicorum est, tractant medici“.... „qui sunt potius iudices et arbitratores, quam testes“. Jeżeli w sprawie z tytułu impotencyi po przeprowadzeniu procesu kanonicznego wykazanem zostanie dziewictwo żony, lecz z drugiej strony nie będzie kategorycznie udowodnionem impotencya męża, lub mąż ekspertyzie lekarskiej zupełnie poddanym być nie mógł, w myśl odpowiedzi S. Kongregacyi Soboru z dnia 16 czerwca 1894 r, (Varsavien. Dubii quoad caus. matrim. ad III) bez wydawania wyroku na miejscu, który innym być nie mógł, jak „non constat de nullitate“, akta mają być posłane do Stolicy Apostolskiej celem wyjednania dyspensy super matrimonio tantum rato.

W razie wyroku dla stron nieprzychylnego, czyli uznającego nieważność M-a za nieudowodnioną, sprawa przenosi się do wyższej instancyi na skutek apelacyi stron. W razie wyroku uznającego M-o za nieważne, sprawę z urzędu należy przesłać do instancyi wyższej i dwa dopiero jednobrzmiące wyroki pozwalają stronom na nowe związki małżeńskie, o ile w wyroku samym nie zabroniono którejkolwiek ze stron zawarcia nowego M-a. Jednakże dokret Congr. S. Officii z dnia 5 czerw. 1889 roku robi wyłom pod tym względem w prawie, orzekając, że wystarczy po przeprowadzeniu procesu sumarycznego wyrok jednej instancyi, orzekający nieważność M-a z tytułów: różnicy religii, związku trwającego, pokrewieństwa lub powinowactwa, ze związku prawego, powinowactwa duchownego, i niejawności (disparitas cultus, ligamen, consanguinitas aut affinitas ex copula licita, cognatio spiritualis, clandestinitas). O ile więc w sprawach tych defensor lub strona pozwana nie założy apelacyi lub protestu, wyrok jednej instancyi wykonanym być może.

Rozwiązanie M-a niespełnionego fizycznie. M-o między chijanami zawarte prawnie, a fizycznie przez stosunek płciowy nie spełnione (ratum non consummatum) upada samo przez się, jeżeli jedna ze stron, wstąpiwszy do zgromadzenia zakonnego, złoży tam śluby uroczyste, Kł pozostawił każdemu z małżonków dwumiesięczny termin, w którym nawet wbrew woli współmałżonka może się uchylić od spełnienia małżeństwa (a debito reddendo), jeżeli ma zamiar wstąpić do klasztoru, zobowiązując do wstąpienia do klasztoru przed upływem 2 miesięcy. Sprawdzenie niespełnienienia M-a należy do rządcy dyecezyi, który następnie po ślubach uroczystych jednego z małżonków wydaje stronie w świecie pozostałej pozwolenie na wstąpienie w nowe związki małżeńskie.

Lecz i poza tem M-o niespełnione może być rozwiązane przez dyspensę Najwyższego Pasterza dla ważnych przyczyn. Przy dzisiejszej w tej materyi dyscyplinie Kła do przyczyn wystarczających dla przedstawienia do dyspensy Ojca św. M-a niespełnionego zaliczają się: a) pewne lub domniemane wiarołomstwo jednej ze stron; b) nieprzezwyciężony wstręt do siebie małżonków; c) zobopólna zgoda małżonków na rozerwanie

M-a; d) obawa odpadnięcia od wiary któregokolwiek z małżonków; e) obawa niepowściągliwości obojga, lub jednego z małżonków; f) dobro duchowe proszącego o dyspensę; g) domniemana, lecz niedająca się udowodnić, nieważność M-a z jakiejkolwiek przeszkody rozrywającej, (prosi się wówczas o zdyspensowanie M-a ad cautelam). Zresztą pż ma prawo udzielić takiej dyspensy i bez przyczyn, lub dla przyczyn sobie tylko wiadomych.

Proces kanoniczny celem stwierdzenia niespełnienia M-a i istnienia przyczyn wystarczających prowadzi zwykle rządca dyecezyi na mocy specyalnej, do każdej poszczególnej sprawy udzielanej, delegacyi Stolicy św. Niektórzy bpi (np. arcybp Warszawski) mają sobie udzielona, co lat pięć przedłużaną, władzę przyjmowania spraw tego rodzaju i zarządzania procesu kanonicznego bez uprzedniego w każdej sprawie odnoszenia się do Stolicy św. Proces ten prowadzi się podobnie, jak przy nieważności M-a z tytułu niemocy fizycznej jednego z małżonków. A więc po próbie pojednania i złożeniu przysięgi przez obrońcę nierozerwalności związku małżeńskiego sędzia bada pod przysięgą strony, kładąc nacisk w pytaniach na wyświetlenie niespełnienia M-a i istnienia przyczyn do dyspensy. Toż sędzia ma na względzie i przy badaniu świadków septimae manus jak z jednej, tak i drugiej strony, t. j. aby, poręczywszy religijność, moralność i prawdomówność stron, świadkowie, o ile można, zaświadczyli o niespełnieniu M-a i przytoczyli przyczyny skłaniające małżonków do uciekania się do łaski papieskiej. Jeżeli przez badanie świadków niespełnienie M-a jest zupełnie udowodnione, zeznali naprzykład, że małżonkowie od ślubu ani chwili sam na sam nie pozostawali, i zbliżenie między nimi jest absolutnie wykluczone, sędzia proces zamyka. Gdy zachodzi konieczność ekspertyzy lekarskiej, takową według obowiązującej instrukcyi zarządza, a odebrawszy zeznania od ekspertów, proces kończy, akta publikuje i kopje akt w tłumaczeniu łacińskiem, włoskiem, lub francuskiem do kongregacyi Sakramentów (S. Congregatio de disciplina Sacramentorum) przesyła, pisząc w odezwie do kardynała prefekta tej kongregacyi swoją opinję co do niespełnienia M-a i przyczyn, zniewalających do proszenia Ojca św. o dyspensę; przytem wystarcza, aby wszelkie dowody, nie decydujące w sprawie były podane opisowo, dokumenty zaś decydujące przytoczone dosłownie (compendium actorum).

Przy przeprowadzaniu instrukcyi spraw o nieważność M-a i celem wyjednania dyspensy papieskiej od M-a niespełnionego sędzia obowiązany kierować się konstytucyą Benedykta XIV „Dei miseratione“.. i Instrukcyą Ś. Kongreg. Soboru z dnia 22 sierp. r. 1840.

Rozłączenie małżonków od stołu, łoża i współzamieszkania. Rozłączenie małżonków (separacya) może być dobrowolna i niedobrowolna, dozgonna i czasowa. Różnica pomiędzy rozł. dozgonnem a czasowem jest ta, że przy rozłączeniu dozgonnem strona niewinna nie może być nigdy wezwana do powrotu do pożycia ze stroną winną, chybaby jej sama przebaczyła i dobrowolnie pożycie wznowiła. Przy rozłączeniu zaś czasowem strona niewinna może być przez sędziego zmuszona do przywrócenia pożycia po upływie określonego w wyroku czasu, lub, jeśli wyrok czasu nie określił (ad tempus indefinitum) po udowodnieniu poprawy strony winnej. Prawo cywilne nie odróżnia separacyi dozgonnej (perpetua) od czasowej, bez określenia lat (ad tempus indefinitum, indeterminatum). Seperacya dobrowolna dozgonna następuje wtedy, gdy małżonkowie, dla osiągnięcia większej doskonałości, dobrowolnie zrzekają się prawa do siebie i czy to wstępują do klasztorów, czy pozostają w świecie, czy też mąż za pozwoleniem żony przyjmuje święcenia kapłańskie. Przyczem mają być wypełniane obowiązujące przepisy Kła.

Separacya dozgonna niedobrowolna może być wyrzeczoną przez sędziego kinego na żądanie strony niewinnej wtedy jedynie, gdy stronie drugiej udowodnionem zostało cudzołóztwo.

Separacya czasowa (temporalis), na określony z góry przeciąg lat, lub na czas nieokreślony (ad tempus indefinitum) może być wyrzeczoną przez sędziego dla następujących przyczyn: a) zobopólnej dla powodów szłusznych zgody małżonków, b) odstępstwa od wiary chrześcijańskiej jednego z małżonków, co wielu kanonistów i na wpadnięcie w herezyę rozciąga, c) niebezpieczeństwa

duszy, jako to utraty wiary, popychania do występków, d) niebezpieczeństwa ciała: wymysły, dokuczania, bicie, groźby, nastawanie na życie, choroby zaraźliwe, obłęd, niedawanie utrzymania i t. p., e) złośliwego opuszczenia, wypędzenia, niesłusznego odmawiania pożycia, f) niebezpieczeństwa dóbr, własności (marnotrawstwo, lenistwo), i g) uszczerbek sławy (infamia). Czas trwania separacyi określa sędzia, wyrażenie zaś „ad tempus indefinitum, indeterminatum“ ma tu to znaczenie, że separacya ma trwać, dopóki strona winna nie udowodni sądownie swej zupełnej poprawy i nie uzyska skasowania wyroku.

Postępowanie sądowe w sprawach separacyjnych jest następujące. Sędzia po otrzymaniu skargi jednej ze stron zarządza próby pojednania zwaśnionych małżonków, co gdy skutku nie odnosi, wzywa przed siebie strony i bada bez przysięgi najpierw stronę powodową co do treści skargi, t. j. co zarzuca współmałżonkowi, jakie ma na to dowody, jakich chce wprowadzić świadków. Następnie stronę pozwaną zapytuje, czy przyznaje się do poczynionych sobie zarzutów, a jeśli nie przyznaje, to czy nie ma co do zarzucenia świadkom strony przeciwnej; czy chce też seperacyi, czy i jakie czyni zarzuty stronie powodowej, czem to udowodni. Następnie sędzia przeprowadza instrukcyę dowodową, t. j. bada pod przysięgą świadków powoda, o ile takowi nie ulegną słusznej ekscepcyi, t. j. o ile przedstawiają gwarancyę prawdomówności i bezstronności, poczem materyał dowodowy zostaje stronom odczytany. Następnie przeprowadza się instrukcyę odwodową, to jest przesłuchuje pod przysięgą świadków strony pozwanej. Każdej ze stron przysługuje prawo prowadzenia instrukcyi dowodowej, t. j. udowadnienia win strony przeciwnej, jak i odwodowej, czyli osłabienia i wyjaśnienia zgromadzonych przeciwko sobie dowodów. Po odczytaniu stronom materyału odwodowego, gdy oświadczą, że więcej w sprawie do przytoczenia nic nie mają, lub gdy sędzia sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, a dalsze gromadzenie materyału za zbyteczne i pieniacze osądzi, wyznacza się termin do osądzenia sprawy, w którym po wysłuchaniu jeszcze ustnych wyjaśnień stron lub ich pełnomocników i rzeczników zapada wyrok.

Od przejściowych decyzyj sędziego w czasie trwania procesu, jako też od wyroków zapadłych na podstawie: a) zobopólnego żądania stron, b) przyznania sądowego i c) publicznych nie podlegających najmniejszej wątpliwości dokumentów, jak np. prawomocnego wyroku sądu koronnego, stwierdzającego zbrodnię strony pozwanej, prawo apelacyi winnym nie służy i wyrok prawomocny wydany zgodnie z żądaniem strony niewinnej z chwilą ogłoszania go jest prawomocny. Nie służy też prawo apelacyi osobom za niestawanie w sądzie uznanym za nieposłusznych prawu (contumaces). Dwa jednobrzmiące wyroki w sprawach seperacyjnych nie dopuszczają apelacyi do Instancyi trzeciej. Jeśli pomimo to strona wnosi sprawę do Stolicy Apostolskiej, ta nie wdając się w rozpatrzenie sprawy merytorycznie, odpowiadać zwykła: Obstat res judicata-lectum (stoi na przeszkodzie prawomocność—przeczytano). Pozatem wyrok sądu duchownego może być zaskarżony do instancyi wyższej i sprawa przechodzi pod jej rozpoznanie, jeśli apelujący zachowa warunki przez Prawo Kanoniczne w tym względzie przepisane. Warunki te (fatalia appellationis) są następujące. 1-o. Apelacya ma być zameldowaną wobec sądu, który wydał wyrok, w przeciągu dni dziesięciu od daty wyroku. 2-o. W przeciągu dni trzydziestu od daty zameldowania apelacyi apelujący obowiązany wyjąć z sądu, od którego apeluje świadectwo o założonej i uznanej za legalną apelacyi. 3-o. W ciągu pół roku od dnia założonej apelacyi obowiązany apelujący postarać się o wniesienie sprawy do Instancyi wyższej. 4-o. W ciągu roku lub dla słusznych przyczyn lat dwóch, też od daty założonej apelacyi ma być sprawa rozstrzygnietą w sądzie, do którego zaapelowano. Uchybienie tym terminom powoduje uprawomocnienie się wyroku. Wyrok nawet prawomocny może być zmieniony lub zupełnie uchylony przez tęż samą instancyę, która go wydała, jeśli udowodnionem zostanie wina jednego z małżonków, jakiej się dopuścił już po zapadnięciu wyroku lub wykryją dawniejsze, dotychczas nie znane winy. W wypadku tym ma być wytoczony osobny proces kanoniczny. Tu nadmienić należy, że władze duchowne, w zamiarach których nie leży bynaj-

mniej dążenie do ułatwiania rozłączenia (seperacyi) małżonkom, w sprawach separacyjnych nic z urzędu nie działają, lecz o każdą następną czynność proceduralną strony starać się są obowiązane. Sprawa wszczęta i dłuższy czas przez strony nie popierana za zaniechaną zostaje ogłoszona i do archiwum zreponowana. Pojęcie „czas dłuższy“ w myśl jurysprudencyi klnej rok do lat dwóch rozumieć należy.

M a ł ż e ń s t w a b o n u m c o n j u g a l e. Jestto trojakiego rodzaju dobro, wypływające z istoty i cech M-a: pociecha z dzieci (bonum prolis), zobopólna wierność (bonum fidei), siła, łaska Sakramentu (bonum sacramenti).

M a ł ż e ń s t w o d o m n i e m a n e (matr. putativum). Jestto Małżeństwo nieważne, zawarte w dobrej wierze stron obojga, lub jednej, bez uzyskania dyspensy od rozrywającej przeszkody, zachodzącej między stronami. M-o takie uważa się za ważne do chwili wykrycia przeszkody, poczem pseudomałżonkowie powinni albo je konwalidować, albo postarać się o wyrzeczenie nieważności przez sąd kompetentny. Trwanie pożycia, pomimo świadomości stron o nieważności M-a, byłoby grzesznem.

M - o p o w t ó r n e przez Kł jest dozwolone po ustaniu poprzednich związków małżeńskich przez śmierć współmałżonka, po wyrzeczeniu przez Kł nieważności poprzedniego małżeństwa lub po uzyskaniu od tegoż Kła zaświadczenia o stanie wolnym. To ostatnie wydaje rządca dyecezyi wtedy, gdy jest brak aktu zejścia współmałżonka, a strona przez odpowiednie dokumenty i zeznania zaprzysiężonych świadków zdołała udowodnić, że jest niemal wykluczonem, aby zaginiony współmałżonek był przy życiu, lub prawie pewną śmierć jego. W tym względzie obowiązuje osobny proces kanoniczny.

M - o t a j e m n e (clandestinum) zwało się przed soborem Trydenc. M-o zawarte nie wobec kapłana; uznawane było za ważne. Po soborze Trydenckim w krajach, gdzie dekret tegoż soboru „Tametsi“ był ogłoszony lub jako taki zachowywany, małż tajemnem nazywa się małżeństwo zawarte z pominięciem przepisów wspomnianego dekretu, a więc nieważne. Dziś M-o byłoby tajemnem i nieważnem, gdyby zostało zawarte wbrew dekretowi „Ne temere“ (ob. wyżej: przeszkoda c l a n d e s t i n i t a t i s).

M a ł ż e ń s t w o m o r g a n a t y c z n e, l e w e j r ę k i (matr. morganaticum, salicum, manus sinistrae). Jest to M-o zawarte z zachowaniem przepisów Kła pomiędzy mężczyzną pochodzenia monarszego lub książęcego a niewiastą stanu niższego, pod tym warunkiem, że żona i spodziewane potomstwo nie będą miały prawa do nazwiska, godności, tytułów i posiadłości męża, a zajmą takie stanowisko i prawa, jakie im w umowie przedślubnej, lub przez męża po ślubie zabezpieczone zostaną.

M - o n a ł o ż u ś m i e r c i (m. in extremis, in articulo mortis). Co do małżeństw tego rodzaju dzisiejsze prawodawstwo klne to przepisuje: gdy jednej ze stron grozi śmierć (gdy zostaje w chorobie ciężkiej, ma podlegać niebezpiecznej operacyi, przed egzekucyą wyroku śmierci, przed bitwą i t. p.), a niema ordynaryusza, właściwego proboszcza lub kapłana przez nich upoważnionego, dla uspokojenia sumienia lub uprawnienia potomstwa M-o może być ważnie zawarte wobec każdego kapłana i 2-ch świadków (por. wyżej przeszkoda (clandestinitatis: „Ne temere“... art. VII) i w przytoczonych wyżej okolicznościach każdy kapłan upoważniony jest do udzielania dyspensy od wszystkich przeszkód, z prawa klnego rozrywających małżeństwo tak jawnych jak tajemnych, z wyjątkiem przeszkód: stopnia kapłańskiego i powinowactwa w linii prostej ze stosunku godziwego (S. Congr. de Sacram. 14 maii 1909).

M a ł ż e ń s t w o m i s t y c z n e, d u c h o w n e (matrim. mysticum, spirituale). Jest to dziesiąty stopień kontemplacyi, w której dusza łączy się tak ściśle z Bogiem, że podobnie jak w małżeństwie cielesnem jest dwoje w ciele jednem, tak w małżeństwie mistycznem dusza i Bóg tworzą związek dwojga w jednym Duchu, t. j. że dusza zlewa się niejako i nierozdzielnie łączy z Bogiem. Mistrzyni życia duchownego św. Teresa tak o małżeństwie duchownem pisze: „Jest to nic innego, jak miłość święta i czysta, miłość rozkoszna i słodka, miłość pogodna i szczera, miłość wzajemna, miłość najściślejsza i potężna, która łączy dwoje już nie w jednem ciele, lecz w jednym duchu, i z dwojga czyni już

nie dwoje, lecz jedno, według słów św. Pawła: A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest. I jak dwoje małżonków złączonych rozłączyć się nie może, tak i Bóg nie zechce rozłączyć się z duszą". (Por. Scararmelli, *Directorium mysticum*).

Literatura dekretu „Ne temere". Abraham, *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszem ustawodawstwie klnem*, Lwów 1909; Alberti, *Commentarium in recens decretum S. C. Concilii de sponsalibus et matrimonio*, Roma 1908; Arendt, *Analysis theologico-canonica decreti „Ne temere". Analecta ecclesiastica* a. 1908, str. 30 i nst.); Besson, *De la publicité des fiançailles et du mariage* w *Nouvelle Revue theologique*, t. 39. 1907, str. 608 i nast.; Bosch, *Die Reform des Kirchlichen Eheschliessungsrechts durch Papst Pius X*, *Disp.* Leipzig 1907; Boudinhon, *Le mariage et les fiançailles nouvelle legislation canonique, commentaire du decret „Ne temere"*, Paris 1907; Cronin, *The new matrimonial legislation, a commentary on the Decret of the S. Congregation of the Council „Ne temere" published on the 2 of. August 1907 by order of Pope Pius X, on Betrothal and Marige*, 1908; Ferreres, *Los esponsales y el matrimonio segun la novissima disciplina, commentario canonico moral sobre el decreto „Ne temere"*, 2 wyd. Barcelona 1908; Gennari, *Breve commento della nouva legge sulgli sponsali et sul matrimonio*, wyd. 5, Romae 1908; Harring, *Das neue Ehedecret „Ne temere", eine Gegenüberstellung der alten und neuen Kirchlichen Eheschliessungsform*, Graz 1907; Heiner, *Das neue Verlöbnis— und Eheschliessungsrecht in der Katholischen Kirche*, Münster 1908; Karst, *Kommentar zu dem Dekret über die Form der Verlöbnisse und die Eheschliessung v. 2 August 1907*, Limburg 1908; Knecht, *Die neuen eherechtlichen Dekrete „Ne temere" von 2 August 1907 und „Provida v. 18 Januar 1906*, Köln 1908; Lechert, *Nowe prawo klne o zaręczynach i małżeństwie z objaśnieniami J. E. kard. Gennari*, Krak.-Warsz. 1908, Leitner, *Die Verlobungs und Ehenschliessungsform nach dem Dekrete „Ne temere"*, Regensburg 1908; Noldin, *Decretum de sponsalibus et matrimonio S. C. C. 2Aug. 1907 cum declaratione*, Oeniponte 1908; Opieliński, *Nowe dekrety, Prawo małżeńskie „Ne temere" i „Provida"*, Poznań 1908; *Forma zaręczyn i małżeństwa*, Kraków 1908; Vermeersch, *De forma sponsalium ac matrimonii post decretum „Ne temere" Aug. 1907* Brugis 1908.

Literatura małżeństwa. — De Becker, *De sponsalibus in Matrimonio*, Lovanii 1903; Feye, *De impedimentis et Dispensationibus matr.*, Lovanii, 4-a ed. 1893; Gasparri, *Tractatus Canonicus de Matr.*, Parisiis 1892; Leitner, *Lehrbuch d. kath. Eherechtes*, Paderborn 1902; Sanchez, *Disputationum de s. Matrim. sacri libri tres* Antverpiae 1620; Van de. Burgt Schaepman, *Tractatus deMatr.* Ultrajecti 1908; Wernz, *Jus Decretalium*, t. 1V; *Jus matrim. Eccl. catholicae*, Romae 1904; Bassibey, *Le mariage devant les Tribunaux eccl.*, Paris 1899; De Justis, *De dispensationibus matrim.*, Lucae 1691; Fournerel, *Le Domicil matrim.*, Paris 1906; Noldin, *De sexto praecepto et de usu matrim.*, 9-a ed. Oeniponte 1900; Resemons, *De competentia civili in vinculum conjugale infidelium*, Romae 1887; P. Abram, *L'evolution de mariage*, Paris 1908; Friedberg, *Das Recht d. Eheschliessung in seiner Geschichte Entwicklung*, Leipzig 1865; Lehr, *Le mariage, le divorce, et la séperation de corps dans les principaux pays civilisés*, Paris 1899; Scharnagl, *Die Feierliche Gelübde als Ehehinderniss in sein. geschichtl. Entwicklung dargestelt*, Freiburg im Breisgau 1908. Łukomski Jan, *Instrukcya w sprawie dyspens małż.*, Poznań 1880; J. Pelczar, *Prawo małż. katol.*, Kraków 1898; A. Retke, *De Matrimonio*, Varsoviae 1895; H. Konitz, *Dzieje prawa małż. w Królestwie Polskiem 1815 — 1836*, Warszawa 1903; E. Rittner, *Sluby cywilne w historyi rozwoju* w „Bibl. Umiejęt. wrawnych).

Ks. J. Roczkowski.

Małżeństwo cywilne zachodzi wtenczas, gdy sama władza świecka wydaje prawa i wskazuje formę, według której ma być M-o zawarte. I tu zachodzi trojaki wypadek. M-o cywilne obowiązkowe, jeżeli władza świecka przymusza wszystkich obywateli do zawierania M-a li tylko według formy i prawa rządowego. M-o cywilne dobrowolne, jeżeli świecki rząd pozostawia wolność zawarcia M-a albo in forma Tridentini, albo według prawa świeckiego. M-o cywilne z konieczności, jeżeli władza świecka pozwala zawrzeć małżeństwo według prawa świeckiego wtenczas, gdy Kł na takie M-o nie pozwala dla przeszkód kanonicznych, których państwo nie uznaje. Dopiero w XVI w. powstały pierwsze M-a cywilne, a to w Holandyi i Fryzyi, gdzie dozwolono przed pastorem kalwińskim, albo przed urzędnikiem zawierać związki małżeńskie. W Anglii zaprowadzono M-o cywilne obowiązkowe w d. 24 sierp. 1653 r., w Francyi w r. 1791 uznano M-o za kontrakt cywilny, a 20 września 1792 zaprowadzono obowiązkowe śluby cywilne, które wstrzymał kodeks Napoleoński 21 mar. 1804 r. W 1808 r. weszło w życie M-o cywilne w Księstwie Warszawkim. We Włoszech istnieje od 1 stycz. 1866 r., w Austryi zaprowadzono z konieczności 25 maja 1868 r. i w Węgrzech istnieje M-o cywilne. Pius IX d. 27 września 1852 r. potępił M-o cywilne.

Jeżeli narzeczeni, z których jedno jest akatolikiem, nie chcą przy ślubie nawet asystencyi biernej i zawierają ślub przed pastorem lub urzędnikiem politycznym, natenczas w owych miejscowościach, gdzie dekret „Tametsi“ został ogłoszony, M-o w taki sposób zawarte jest nieważne; a to według dekretu soboru Trydenc. ss. XXIV, roz. 1 „De ref. matr.“. Narzeczeni, którzy po ślubie z asystencyą bierną udają się jeszcze do pastora po błogosławieństwo, grzeszą ciężko, według orzeczenia Św. Congr. Officii 29 listop. 1672: „jeżeli minister asystuje przy M-e katolików jako urzędnik polityczny, natenczas małżonkowie nie grzeszą; gdyby, co nie wolno, asystował jako minister wyznania pewnego, natenczas małżonkowie grzeszą ciężko“. Jeżeli M-o mieszane nie zostało zawarte przed proboszczem katolickim, ale przed pastorem tam, gdzie dekret Tryden. obowiązuje, gdzie nie ma mocy deklaracya Benedykta XIV ani dekret osobny stolicy apostolskiej, natenczas takie M-o jest nieważne, a strona katolicka wtenczas dopiero może otrzymać rozgrzeszenie, skoro żałuje swego postępku, usunie zgorszenie przez pokutę, postara się o usunięcie cenzur, jeżeli takowe są tam ogłoszone, a i o dyspensę od przeszkody odmiennego wyznania wreszcie skoro zawrze ślub cum assistentia activa. (Pelczar, *Prawo małż.* § 76 i § 82). *S. C. Offic.* 29 lipca. 1880 r. „Jeżeliby kiedy zostało zawarte M-o bez niezbędnyeh zawarowań, to i tak nie wolno zaniedbywać małżonka katolika i sobie samemu i swym grzechom go pozostawiać, leez należy go do pokuty nawoływać, aby zadosyć uczynił obowiązkowi wychowania dzieci po katolicku; a dopóki tego nie uczyni, albo przynajmniej nie przyrzeknie szczerze tego uczynić, dopóty uważa się go za niegodnego do przyjęcia sakramentów“.

Tu atoli powinien spowiednik dobrze rozważyć i zbadać, czy mąż przystanie na konwalidacyę, jeżeli przystanie, niechaj ją o tem pouczy. Gdyby atoli on w żaden sposób na to nie zechciał się zgodzić, owszem gdyby z tego wynikły kłótnie, niepokój, a może i rozwód, natenczas niech milczy o wszystkiem i nie o konwalidacyą M-a, ale o sanatio in radice się stara. Gdyby mąż przystał, natenczas konwaliduje się M-o albo z assystencyą czynną, albo bierną, według tego, czy wydadzą żądany kontrakt, lub nie. W każdym razie wypadek cały przedstawia się biskupowi. Gdyby atoli mąż na ponowienie zezwolenia według formy Trydenckiej w żaden sposób przystać nie chciał, natenczas należy się postarać o dispensatio in radice matrimonii, czyli o sanatio matrimonii in radice. Skoro to otrzyma spowiednik, udzieli swej penitentce tęż dyspensę podczas następnej spowiedzi po rozgrzeszeniu temi słowy: „Insuper ego potestate apostolica mihi speciliater delegata matrimonium a te N. cum N. nulliter contractum in radice sano et revalido, et prolem ex ea susceptam ac suscipiendam legitimam declaro. In nomine Patris... Passio Domini...“. Ale i w tym nawet wypadku, gdyby penitentka nie mogła być pouczona o nieważności swego M-a, powinien spowiednik postarać się o sanacyą a potem bez udzielenia otrzymanej

dyspensy pozostawi obojga małżonków w ich dobrej wierze, rozumie się, jeżeli przeszkody nie znają. (Instr. pastor. Eystett. z r. 1854, str. 339). Chociaż więc o otrzymanej sanacyi penitence nic nie wspomina, przecież notuje ją in libro Copulatorum dla użytku na przyszłość. (Binder, *Prakt.. Handbuch d. kath. Eherechts.* 2 Aufl. S. 500, 532; *Theol. Quartal-Schrift*, Linz, 1881. IV. H. S. 780).

Wszyscy katolicy, którzy zawarli M-o przed hetetyckim ministrem, albo zgodzili się na wychowanie dzieci według wyznania akatolickiego, potrzebują rozgrzeszenia od cenzury, jeżeli pragną pogodzić się z Kłem, a to według dekretu S. C. Inq. z dnia 29 sierpnia 1888 r.; tą cenzurą jest klątwa w szczególny sposób Papieżowi zastrzeżona, a to dlatego, że katolik okazał życzliwość dla herezyi. Taż sama kongregacya dnia 18 maja 1892 r. dała następującą odpowiedź bpom pruskim: „Ściągają na siebie cenzurę ci, którzy M-o zawierają w obecności ministra heretyka. Ale bpi na mocy władzy quinquennaliów mogą ich rozgrzeszyć, i mogą innych subdelegować do udzielania im rozgrzeszenia. Nie należy już niepokoić tych którzy z onego grzechu zostali rozgrzeszeni bez poprzedniego rozgrzeszenia od cenzur".

Kto usiłuje zawrzeć M-o cywilne, albo w temże żyć, nie jest godzien rozgrzeszenia, nawet i w chwili śmierci, dopóki się nie poprawi i nie podda przepisom Kła. (*Instr. S. Poenit* 15 stycznia 1886 r. n. 4).

Gdzie M-a cywilne są obowiązkowe, natenczas dla uniknięcia prześladowania i kary, dalej dla pozykania skutków cywilnych i usunięcia niebezpieczeństwa polygamii, jest wskazanem, ażeby wierni stanęli przed władzą świecką, ale tylko w tej intencyi, aby formalność cywilną spełnić, i to dopiero po zawarciu M-a w kle; jeżeli ustawy państwowe na to pozwalają. Gdyby nie wolno było naprzód zawierać M-a w kle, natenczas wierni obowiązani są tuż po odbyciu formalności przed forum świeckiem zawrzeć legalne M-o w kle, i do tej chwili muszą osobno mieszkać. (*S. Poenit.* 15 stycznia 1866 r. n. 5, 7). Z M-a cywilnego nie powstaje „przeszkoda przystojności publicznej", według orzeczenia S. C. Conc. 13 marca 1879 r., zatwierdzonego przez Leona XIII.

Jeżeli ciężko chory żyje w małżeństwie cywilnem, to spowiednik zbada, czy do zawarcia M-a według formy Trydenckiej nie stoi na zawadzie przeszkoda kanoniczna. a) Jeżeli nie ma żadnej przeszkody małżeńskiej, natenczas zachęci i napomni spowiednik chorego, ażeby zawarł M-o w obecności proboszcza i dwóch świadków. Jeżeli się chory na to zgodzi, to go rozgrzeszy, jeżeli zaś na to się nie zgodzi, odmówi mu rozgrzeszenia. Spowiednik postara się, aby jak najspieszniej otrzymać dyspensę od zapowiedzi i ślub dać. b) Jeżeli zachodzi przeszkoda, od której można dyspensę otrzymać, a chory przyrzeka, iż się podda we wszystkiem rozkazom i prawom Kła, rozgrzeszy go, rozumie się, jeżeli jest dobrze przygotowany; sam postara się o dyspensę, aby jak najrychlej M-o zostało zawarte.

Leon XIII udzielił biskupom władzy dyspensowania chorych w wielkiem niebezpieczeństwie śmierci się znajdujących, gdy już nie ma czasu udać się do Stolicy św., od wszelkich przeszkód publicznych, które z mocy prawa klnego M-o unieważniają, z wyjątkiem przeszkody wynikającej z „święceń kapłańskich" i z „powinowactwa godziwego w pierwszym stopniu linii prostej".—Tej władzy użyczył pż względem tych, którzy zawarli cywilne M-o, albo żyją w konkubinacie, a to dlatego, ażeby umierający w braku czasu mogli ważne M-o zawrzeć i sumienie swoje uspokoić. Tak wypływa z pisma S. Kongr. Inq. z dnia 20 lutego 1888 r., wysłanego z rozkazu pża do wszystkich bpów. Taż sama kongregacya ogłosiła następujący dekret aprobowany przez Leona XIII z dnia 1 marca 1889 r.: „Biskupi, którym owa władza pismem z dnia 20 lutego 1888 r. udzielona została, mogą tę władzę subdelegować stale „tylko proboszczom", i to na te wypadki, gdy braknie czasu udania się do bpa a niebezpieczeństwo grozi".

X. Kopyciński.

Małżeństwo domniemane (putativum) ob. Małżeństwo.

Małżeństwo lewej ręki cz. morganotyczne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo mieszane ob. Małżeń-

Małżeństwo mistyczne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo tajemne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo według prawa Lewiratu ob Małżeństwo u Hebrajczyków.

Małżeństwo u Hebrajczyków. Stan małżeński po wszystkie czasy był uważany jako stan wielce czcigodny, wszakże ani prawo przyrodzone, ani też żadne prawo Boskie pozytywne nie zobowiązywało i nie zobowiązuje każdego poszczególnego człowieka do zawierania małżeństwa.

Hebrajczycy za główny cel małżeństwa uważali: 1-o wydanie na świat potomstwa i wychowanie go, 2-o utrwalenie swojego imienia. To też kobiecie wychodzącej za mąż życzono najliczniejszego potomstwa. Mąż zaś, żeby utrwalić swe imię, w razie niepłodności żony, brał drugą, a jeśliby umarł bezpotomnie, to zaginięciu jego imienia zapobiegano przez, tak zwany, lewirat (ob.)

Po tem, cośmy powiedzieli powyżej, oczywistą jest rzeczą, że wielożeństwo sprzeciwia się pierwotnemu ustanowieniu Bożemu. Pierwszy kainita (potomek Karina) Lamech odstąpił od zachowania jedności małżeńskiej i miał jednocześnie dwie żony. Następnie jednak po potopie same fakta stwierdzają, że Pan Bóg czasowo zezwolił na wielożeństwo. Wiadomo bowiem, iż niektórzy sprawiedliwi mężowie mieli po dwie lub więcej żon jednocześnie, jak np. Jakób, patryarcha (Gen. 29, 16–28; 30, 3–9), Elkana (1 Reg. 1, 1—2), Dawid (1 Reg. 25, 42—44; 2 Reg. 3, 2—5). Nawet już Abraham miał równocześnie dwie żony: jedną Sarę, pierwszorzędną żonę, drugą Agarę, również prawną żonę, ale drugorzędną. Żonę drugorzędną Pismo Święte zowie po hebr. *pilegesz*, Wulg. tłumaczy *concubina*, a Wuj. *nałożnica*.

Mojżesz w swem prawodawstwie nie zniósł wielożeństwa (Deut. 17, 17; 21, 10—14, 15–17). Po niewoli Babilońskiej poczęło przeważać jednożeństwo. Wreszcie Chrystus Pan przywrócił ostatecznie pierwotną jedność małżeństwu (Mat. 19, 4 i nast.) i podniósł je do godności sakramentu (Eph. 5, 22—32).

Prawo Mojżeszowe podaje dwojakiego rodzaju przeszkody do zawierania małżeństw: 1-o przeszkody do zawierania małżeństw z cudzoziemcami lub cudzoziemkami, 2-o przeszkody do zawierania małżeństw pomiędzy samymi Izraelitami.

Co do pierwszej kategoryi przeszkód istniał:

a) Całkowity zakaz względem Chananejczyków (Ex. 34, 11—16; Deut. 7, 1—3).

b) Zakaz względem mężczyzn Ammonitów i Moabitów. A więc nie mogła Izraelitka wejść w związki małżeńskie z Ammonitą lub Moabitą, ale mógł Izraelita poślubić Ammonitkę lub Moabitkę (Deut. 23, 3).

c) Zakaz względem mężczyzn Egipcyan i Idumejczyków aż do trzeciego pokolenia od czasu przyjęcia religii izraelskiej (Deut. 23, 7—8).

Przyczyną ustanowienia tych wszystkich przeszkód była obawa bałwochwalstwa i zgorszenia.

Po niewoli Babilońskiej zupełnie zakazane było zawieranie małżeństwa nietylko między żydówkami a cudzoziemcami, ale i między żydami a cudzoziemkami (Esdr. 9, 2; 10, 3; Neh. 13, 23; Jos. Flav. *Antiq.* XI, 8, 2; XII, 4, 6; XVIII, 9, 5).

Co do drugiej kategoryi przeszkód małżeńskich następujące reguły należy wziąć pod uwagę:

1-o Co do osób świeckich.

a) W linii prostej (in linea recta) Prawo zabraniało małżeństw między krewnymi i powinowatymi do drugiego stopnia włącznie wstępnego i zstępnego (ascendentem et descendentem). Niektórzy jednak dowodzą, że bezwątpienia rozumieć tu trzeba i dalsze stopnie, chociaż prawem pozytywnem nie objęte, bo tego się domaga prawo natury.

b) W linii ubocznej (in linea collaterali): α) zakazane było małżeństwo między bratem a siostrą rodzonymi i przyrodnimi.—β) Również zakazane było małżeństwo z ciotką (t. j. siostrą ojca lub matki). Nie było jednak zabronione małżeństwo ze stryjem lub wujem; przyczyna różnicy: mąż jest głową rodziny, a żona jest mężowi po-

dległa, więc nie wypada, żeby ciotka zostawała pod władzą siostrzeńca czy bratanka.—γ) Nie można było zawierać małżeństwa równocześnie z dwiema siostrami.—δ) Nie wolno także było żenić się z niewiastą będącą przedtem żoną brata lub stryja (oprócz prawa lewiratu ob. Lewirat). Co do byłej żony wuja sprzeczne są zdania: wielu mniema, że tej Prawo nie obejmowało (ob. Lev. 18, 6—18; 20, 11—20).

Ustanowienie powyższych przeszkód miało na celu dobro dziecięcia i cześć należną rodzicom.

2-o Kapłani i arcykapłan prócz wymienionych przeszkód mieli jeszcze następujące: α) Kapłan nie mógł się żenić z kobietą podejrzaną o cudzołóztwo, lub z rozwódką. β) Arcykapłan nadto nie mógł pojąć za żonę wdowy, ani cudzoziemki, ale tylko dziewicę Izraelitkę.—Przepisy te były wydane przez wzgląd na świętość stanu kapłańskiego (Lev. 21, 7, 13—14).

Zaręczyny odbywały się w następujący sposób. Rodzice obydwóch stron zazwyczaj godzili się naprzód co do ceny (heb. mohar), za którą pannę odstępowano. Cenę tę, wypłacaną ojcu oblubienicy przez ojca oblubieńca uważano jako wynagrodzenie rodzinie za ubytek siły roboczej. Następnie umawiano się co do wiana i podarków. Wreszcie pytano pannę, czy się na małżeństwo zgadza i przystępowano do zaręczyn.

Zaręczyny odbywały się uroczyście w obecności kilku świadków. Oblubieniec wręczał oblubienicy lub jej ojcu obrączkę złotą, czy inny klejnot, albo też wprost zobowiązanie piśmienne pojęcia oblubienicy za małżonkę. Potem mówił do oblubienicy w ten lub podobny sposób: „Oto przez tę obrączkę jesteś mi poświęcona według Zakonu Mojżeszowego i Izraelskiego“.

Po zaręczynach oblubieniec i oblubienica uważani byli za prawnie złączonych czyli zaślubionych (matrimonium ratum). Jeśli przeto po zaręczynach oblubieniec chciałby się z oblubienicą rozłączyć, musiałby jej dać list rozwodowy. Jeżeliby zaś oblubienica po zaręczynach miała z kim innym stosunek cielesny, jako cudzołożna skazywana była na ukamienowanie. Do chwili ślubu zaręczeni pozostawali u swych rodzin i porozumiewali się przez tak zwanego „przyjaciela oblubieńca“ (Joan. 3, 29).

Jaki był przeciąg czasu między zaręczynami a ślubem trudno określić. Niektórzy egzegeci powiadają, że pierwotnie wystarczało dni kilka, później zaś zwłoka dochodziła do jedenastu miesięcy. Po upływie tego czasu przystępowano do ślubu.

Wieczorem w dniu oznaczonym oblubienica w świątecznych szatach, namaszczona wonnościami, z koroną lub wieńcem na głowie, ale welonem zakryta na znak poddaństwa mężowi, w otoczeniu dziewic rówieśniczek, oczekiwała w domu rodzicielskim na przybycie oblubieńca, Oblubieniec zaś w otoczeniu drużbów (hebr. mereim = przyjaciele, synowie oblubieńca), poprzedzany przez zastęp muzykantów, śpiewaków i ludzi niosących gorejące lampy, pochodnie lub kagańce, przybywał do oblubienicy, aby ją uroczyście przeprowadzić do domu swego, albo też do domu swego ojca. Czasami znowu rodzice sami odprowadzali córkę w orszaku towarzyszek i oddawali ją mężowi. Po tem przeprowadzeniu odbywała się wesoła i obfita uczta, na którą zapraszano sąsiadów i przyjaciół. Gody weselne przeciągały się do siedmiu dni.

Żadnego osobliwego obrzędu religijnego przy zawieraniu ślubu Żydzi nie mieli. Istotną zaś ceremonią ślubu, uświęconą przez zwyczaj, było przeprowadzenie narzeczonej, z domu jej ojca do domu narzeczonego lub jego ojca. Ceremonię tę Żydzi i niektóre plemiona na Wschodzie po dziś dzień zachowują.

Młodej parze rodzice udzielali swego błogosławieństwa.

Niewiasty izraelskie były poddane swym mężom (Gen. 3, 16); ale ci nie uważali ich za niewolnice, jak poganie, ani też nie zamykali w haremach, jak Mahometanie. Żyły jednak w pewnem odosobnieniu. W czasach patryarchalnych, małżonki zamieszkiwały oddzielny namiot lub oddzielną część namiotu, a później bogate kobiety miały dla siebie przeznaczoną oddzielną część domu lub dom odzielny. Lecz mogły stamtąd wychodzić i przebywać niekiedy w męskiem towarzystwie. Zajmowały się niewiasty gospodarstwem domowem. Szczególna zaś cześć jaką chrze-

ścijanie okazują płci niewieściej nie była znana przed Chrystusem.

U Hebrajczyków dopuszczalne były rozwody. Nawet jeśli małżonkowie mieli już dzieci (matrimonium consummatum—małżeństwo dokonane), mógł mąż opuścić swą żonę. I nie ulega żadnej wątpliwości, że po takiem rozłączeniu obiedwie strony miały prawo znowu wstępować w związki małżeńskie (Deut. 24, 1). Chrystus Pan mówił, że dla „twardości serca“ Izraelitów Mojżesz na to zezwolił (Mat. 19, 8).—Aby wszakże zapobiedz nadużyciom, Mojżesz: 1-o nałożył na męża obowiązek udzielania żonie listu rozwodowego, (hebr. sefer kerithuth, Wulg. libellus repudii), 2-o wydał prawo zakazujące mężowi na nowo przyjąć żonę, z którą się rozwiódł, (Deut. 24, 1-4). Zastrzeżenia te powstrzymywały męża aby w sprawie tak ważnej nie postępował lekkomyślnie.

Jakież przyczyny dostateczne były do rozwodu? Sam tekst Deut. w miejscu cyt. „dla jakiego plugastwa“, dosłownie z hebr. „dla nagości, obrzydliwości“, nie wyjaśnia rzeczy dostatecznie. Tradycya również nie usuwa trudności. W czasach Heroda Wielkiego zawiązała się w tym przedmiocie gorąca dysputa. Szkoła Hillela utrzymywała, że byle jaka przyczyna wystarczała, aby mąż mógł opuścić żonę; szkoła zaś Szammaja był zdania, że rozwód można dać tylko wtedy, jeśli żona okazała się wiarołomną. —Na pierwsze twierdzenie zgodzić się trudno, biorąc pod uwagę, jak Mojżesz pragnął ograniczyć nadużycia. Nie można się zgodzić i na drugie zdanie, jeżeli bowiem cudzołóztwo dowiedzionem zostało przez dwóch świadków, cudzołożnicę skazywano na śmierć przez ukamienowanie, jeżeli zaś mąż podejrzewał żonę o cudzołóztwo mógł ją poddać „próbie wód gorzkich“ (ob. niżej).—Niektórzy sądzą, że dostatecznym powodem do rozwodu mogła być: niepłodność żony, trąd, opętanie i inne przyczyny, czyniące uciążliwem wspólne pożycie.

Żony, jak mniema większość badaczów, nie miały prawa dawania listu rozwodowego swym mężom, mogły ich jednak dla słusznych przyczyn oskarżyć przed trybunałem. Po niewoli Babilońskiej Malachiasz prorok wyrzuca Żydom częste rozwody (2, 14—16). W czasach Chrystusa Pana również w tym względzie panowały między Żydami luźne poglądy i często praktykowano rozwody dla błahych powodów.

Prawo karne małżeńskie da się sprowadzić do następujących punktów:

1) Jeśliby cudzołóztwo dowiedzionem zostało przez dwóch naocznych świadków, cudzołożnika i cudzołożnicę skazywano na śmierć przez ukamienowanie (Lev. 20, 10; Deut. 22, 22—27; Joan. 8, 3—11).

2) Jeśliby kto uwiódł pannę jeszcze niezaręczoną, obowiązany był dać jej wiano i pojąć za żonę; wszakże wolnym był od tego obowiązku wtedy, kiedyby ojciec panny sprzeciwiał się temu związkowi (Ex. 22, 16—17).

Jeśliby kto zgwałcił pannę niezaręczoną, obowiązany był jej ojcu wypłacić 50 syklów srebra i również pojąć ją za żonę; „nie będzie jej mógł opuścić przez wszystkie dni żywota swego (Deut. 22, 23—27).

Co się tyczy panny już zaręczonej, prawo rozróżniało dwojaki wypadek: 1-o Zgwałcenie w mieście, pociągające karę ukamienowania obojga, gdyż panna mogła się krzykiem, wołaniem obronić od napaści. 2-o Zgwałcenie w polu, za które karany był śmiercią tylko gwałciciel (Deut. 22, 23—27).

3) Z karami za cudzołóztwo ściśle się łączy tak zwany Zakon podejrzenia czyli próba wód gorzkich (lex zelotypiae). Próba ta opisana jest szczegółowo w czwartej księdze Mojż. w r. 5-tym. Polegała na tem, że niewiastę podejrzaną o cudzołóztwo, mąż prowadził przed kapłana do Świątyni, przynosząc na ofiarę przepisaną ilość mąki jęczmiennej. Kapłan tę mąkę ofiarowywał Bogu i brał w naczynie gliniane wody świętej (która znajdowała się w dziedzińcu Przybytku, potem w Świątyni, w naczyniu wielkiem miedzianem), dosypywał do wody trochę prochu ziemi w dziedzińcu, rzucał przekleństwo na oną wodę i przy pewnych ceremoniach dawał ją podejrzanej niewieście do wypicia. Jeśli była niewinna, nic się jej po wypiciu wód przeklętych nie stało, w przeciwnym razie podlegała zasłużonej karze, dla tego też i tę wodę dla jej gorzkich skutków „wodami gorzkiemi“ nazywano. Słowa w. 21-go r. 5-go księ-

gi czwartej Mojżeszowej: „Niechaj cię da Pan na przekleństwo... niech uczyni że wygnije łono twoje, a brzuch twój opuchnąwszy niech się rozpuknie“, i w w. 22-im: „a gdy opuchnie żywot, niech wygnije łono“, oznaczają własnie karę, jaka cudzołożną żonę spotykała. Kara ta, jak wywnioskować łatwo z Pisma św., była bardzo bolesna, i jeżeli ponosząca ją pozostawała przy życiu, niezdolną już była do spłodzenia dziatek.

Widoczną jest rzeczą, że Mojżesz bynajmniej nie zamierza wodzie gorzkiej przypisywać właściwości naturalnej sprowadzania choroby. Trzeba tu stanowczo uznać bezpośrednie wdanie się sprawiedliwości Bożej. Zauważyć jednakże należy, że wypadek przewidziany w Piśmie św., praktykował się rzadko. Najczęściej winowajczyni sama się przyznawała do występku, aby uniknąć wstydu, gdyby ją przed kapłanów, jako podejrzaną o cudzołóztwo stawiano, i również, żeby nie dodawać świętokradztwa do pierwszego występku. Zazwyczaj tedy używano tego środka na korzyść małżonek niesłusznie posądzonych.

Bóg ustanowił ten przepis, aby pokazać: 1-o, że sam jest Opiekunem małżeństwa i mścicielem za niedotrzymanie wiary małżeńskiej, 2-o, że jest świadkiem i obrońcą niewinności, aby mianowicie podejrzenie niesłuszne nie wytwarzało w małżeństwie kłótni, bijatyk, zabójstw, 3-o, że widzi skryte występki, wyjawia je i karze, 4-o, że cudzołóztwo jest bardzo ciężkim występkiem, który ma pociągać za sobą publiczną karę i zawstydzenie, aby przeto żony powściągały się, jeżeli już nie z zamiłowania czystości, to przynajmniej z bojaźni kary i zawstydzenia. (Por. H. Zochokke, *Das Weib im alten Testamente*, Wien, 1883; Ch. Stubbe, *Die Ehe im alten Testamente*, Jena, 1886; N. Remy, *Das jüdische Weib*, Leipzig, 1892; Merle-Blanquis, *La vocation de la femme d'après la Bible*, Paris, 1902;—artykuły odpowiednie w „archeologiach biblijnych“ i „słownikach biblijnych“.)

X. A. L.

Mamachi Tomasz Marya, uczony dominikanin, pochodził z rodziców greków, ur. na wyspie Chios w r. 1717, wcześnie udał się do Włoch, gdzie wstąpił do zakonu, następnie został profesorem filozofii we Florencyi i w Rzymie w Propagandzie w r. 1740, gdzie zaprzyjaźnił się z uczonymi zakonnikami Conciną, Orsi'm, Dinelli'm i in. Za Benedykta XIV poświęcił się całkowicie studyowaniu starożytności. Piastował też różne kluczne urzędy, jak konsultora indeksu a za Piusa VI był magistrem Sacri Palatii. † w r. 1792 w Corneto pod Montefiascone. Napisał: *De ratione temporum Athanasianorum* etc. Florentiae 1748; *Originum et antiquitatum christianarum libri XX.* Romae 1749—55, 5 vol.—dzieło cenne; *De animabus justorum in sinu Abrahae* ante Christi mortem expertibus beatae visionis Dei. Romae 1766, 2 t.; *Del dritto libero della Chiesa* d'acquistarae e di possedere beni temporali. Tże 1769; *La pretesa filosofia dei moderni increduli etc.* Tamże 1770; *Epistolae ad Justinum Febronium* de ratione regendae christianae reipublicae etc. Tże 1776—77, 2 tomy, i w. in. (Por. Quetif et Echard, *Scriptores ord. Praedic. recensiti.* Parisiis 1719—21; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, s. 874 i nst.; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 190).

X. J. N.

Mambre — gr. Μαμβρῆ — amorejczyk, który zarówno jak i bracia jego zawarli przymierze z Abrahamem i pomagali mu w potyczce z Chodorlahomorem. (Gen. XIV, 13. 24). Od tego amorejczyka otrzymała nazwę dolina pod Hebronem, a nawet i samo miasto tak nazywano. (Genes. XIII, 18· XVIII, 1; XXIII, 19; XXXV, 27). Mamre po hebr. właściwie oznacza „dąb.“ Naprzeciwko doliny Mambre Abraham nabył jaskinię odEfrona na urządzenie grobu dla siebie, swych żon, dla Jakóba, dla syna Izaaka, Racheli, Lii. Zdaniem Józefa Flawiusza (Bell. iud. IV, 9, 7) na sześć stadyów od miasta był olbrzymi dąb, który wskazywał miejsce grobów patryarchów. Dzisiaj najprawdopodobniej wskazują to Mambre w Haran Ramet et-Khalil, cztery kilometry na północ od Hebronu. W księdze Judyty (II, 14) jest wzmianka o potoku w Mambre w Mezopotamii. Takiego jednak potoku obecnie niema. Egzegeci uważają, że ta nazwa przez kopistów sfałszowana z innej nazwy z

Chaboras. (Por. Vigouroux, *Manuel Biblique* 11 ed., t. II, n. 542, p. 194—196; *La Bible et les découvertes modernes*, 6 éd., t. IV, p. 115—116; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. I, p. 318; V. Guérin, *Description de la Palestine, Judée*, Paris, 1869, t. III, p. 267—284; Rich von Riess, *Biblische Geographie*, Freiburg, 1872, p. 61; Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Freiburg, 1896, p. 160; Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 625—635).

X. R. J.

Mamczyński Stanisław Sebastyan ks. kanonik krakowski, dr. obojga praw, nauczyciel wymowy w szkołach nowodworskich, następnie w akademii krakowskiej, w r. 1745 rektor tejże, deputat na trybunał sieradzki r. 1754; pleban dzierązki 1755, rakowski 1757, w końcu był rektorem akademii w Poznaniu, gdzie um. 19 paźdz. 1769 r. Napisał prócz wielu kazań i panegiryków: *Chwała Bogu w niektorych mowach kaznodziejskich*, Poznań, 1738; *Praxis commissorialis Fori spiritualis*, ib. 1738, 5 wyd. Wilno 1763; *De privilegiis jurisconsultorum*, Cracoviae 1748; *De vita et honestate clericorum* ib 1747; *Quaestio juridica de immunitate ecclesiarum*, ib. 1759; *Quaestio juridica de testamentis* ib. 1759. W rękopiśmie zostawił: *Historyę konsystorzów w Polsce.*

Mamert Klaudyan Fedicius, brat św. Mamerta bpa Vienneńskiego (ob.), żył w V w., był najpierw zakonnikiem, następnie kapłanem i ok. r. 462 pomocnikiem swego brata bpa; uczył kler dyecezyalny Pisma św., liturgiki i śpiewu klnego, przytem zdolny poeta, filozof i teolog. † m. r. 470—474. M. występował pko błędnej nauce Faustusa z Riez, który twierdził, że dusza ludzka nie jest bezcielesna, gdyż jak mówił, jeden tylko Bóg jest bezcielesnym. M. w dziele *De statu animae libri 3* zwalczał gorliwie błąd Faustusa, sam jednak wpadł w błąd przypuszczając, że aniołowie mają ciało. Oprócz tego napisał wierszem *Carmen contra varios errores seu vanos Poetas*, wiele pieśni klnych, a między innymi wspaniały hymn *Pange lingua gloriosi lauream certaminis*, chociaż niektórzy przypisują go Wenancyuszowi Fortunatowi, i inne. O M-e pisali m. i. Gennadius Massil., *De scriptoribus eccles.* w Fabricius'a „Biblioth. eccles." Hambur. 1718 roku; la Père de la Broise, *Mamerti Claudiani vita ejusque doctrina de anima hominis.* 1890, teza. (Por. Daniel, *Manuel des sciences*, 1903. 8-o, str. 382; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 1906. 4-o, k. 795; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* t. II, str. 875).

X. J. N.

Mamert św. arbp. Vienneński, brat poety i teologa Klaudyana Fediciusa. M-a, pochodził z arystokr. rodziny galijskiej i prawdop. przed arbpstwem był żonaty. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 463, kiedy pż Hilary upomniał go z powodu nieprawidłowego wyświęcenia bpa dla miasta Die, które na mocy podziału z r. 450 nie należało już do metropolii M-a. Celem odwrócenia trzęsienia ziemi i in. klęsk M. zaprowadził procesye błagalne (Rogationum) na trzy dni przed Wniebowstąpieaiem Pańskiem, a także i litanie, o czem obszerniej pisze następca M-a ś. Avitus (*Homil. de Rogat.* u Migne'a LIX, 289), który to zwyczaj przyjęli jego sufragani a wnet rozpowszechnił się w całej Galii. W Rzymie litanię Rogationum zaprowadzono dopiero za pża Leona III ok. r. 801 skutkiem silnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło święte miasto. M. po raz ostatni jest wymieniony na synodzie w Arles 475 r. Święto obchodzi się 11 maja. (Por. A. de Ferre-Passe, *Notice sur le Tombeau* de St. M. récement decouvert dans l'église de St. Pierre à Vienne, Vienne 1861).

Mammotrectus—greck. mammothreptos, tytuł słownika przeznaczonego dla kapłanów, i wyjaśniającego wszystkie trudniejsze wyrazy w Piśmie św. i w brewiarzu spotykane. Wydał ten słownik w r. 1300 Marchesinus z Regio, po raz pierwszy wydrukowany w Moguncyi w r. 1470. Przez analogię do tej księgi poczęto nadawać nazwę „mammotrectus" wszelkim słownikom średniowiecznym do ksiąg biblijnych. W tem znaczeniu odnalazł taki Mammotrectus polski z r. 1471 H. Łopaciński.

Manacorda Emilian bp Fossano, ur.

w Penago, dyec. Casale w r. 1833, obrany bpem w r. 1871 objął stolicę w Fossano, wakującą przez lat 19 po bpie Fantini, asystent tronu pskiego, † w r. 1909. Napisał: *Specimen juris et disciplinae ecclesiasticae.* 2 vol. 8-o; *Il Pontificato Romano e l'incivilimento cristiano* attraverso XIX secoli. 8-o. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1910. 8-o, str. 726; Pustet, *Katalog* za r. 1906).

Manassero Bartłomiej ks., współczesny, napisał pożyteczne dzieła: *Tabulae synopticae Theologiae Moralis.* Taurini 1899—1902, 4-o, 4 zesz.; *Tabulae synopticae Theologiae Dogmaticae etc.* Tże 1906, 4-o; *Manuale Ecclesiasticum,* seu Epitome ex Decretis authenticis Sacrae Rituum Congr... ordine alphabetico disposita. 8-o. „Acta Pontificia" zasłużone tej książce oddają pochwały.

Manasses lub **Manasse**—hebr. Mnasseh, gr. Μανασσῆ, Μανασσῆς. **1)** syn Józefa patryarchy i żony jego Asenet, córki Putyfara, starszy brat Efraima (Genes. XLI, 51; XLVI, 20). Jakób patryarcha przy udzielaniu przed śmiercią swą błogosławieństwa dał pierwszeństwo młodszemu Efraimowi (Gen. XLVIII, 1—20). Genealogię Manassesa podają Jos. XVII, 1; Num. XXVI, 28—33, I Paral. VII, 14—19. Od Manassesa otrzymało nazwę całe pokolenie. Połowa Manassytów otrzymała dziedzictwo za Jordanem z Rubenem i Gadem. (Num. XXXII, 33; XXXIV, 14; Deut. XXIX, 8; Jos. XII, 6; XIV, 3; XVIII, 7), a druga połowa z tej strony Jordanu (Jos. XIV, 4). Granice posiadłości zajordańskich wskazane w Deut. III, 13—15; Jos. XIII, 7, 29—31, obejmowały krainę Basan i połowę Galaad pomiędzy rzekami Jarmuk i Jabok. Znaczniejsze miasta były tam: Astaroth, Edrai, Galan albo Gaulon i cały klucz miasteczek Havoth Jair. Posiadłości Manassesa z tej strony Jordanu opisane u Jozuego XVII, 1—11 i XVI, 1—4. W hist ryi narodu żydowskiego potomkowie Manassesa zawsze odznaczali się walecznoscią. (Num. XXXII, 49—42). Z tego pokolenia pochodził Gedeon (VI, 15, 35; VII, 23) i Jefte (Jud. XI, 1) Za grzechy bałwochwalstwa, w które często wpadali Manassyci, byli często trapieni przez napaści ościennych narodów, a wreszcie przez Teglatfalassara uprowadzeni do niewoli w r. 720 prz. Chr. Reszta Manassytów rozproszyła się wśród innych pokoleń (I Paral. V, 26.

2. Manasses, król judzki, syn Ezechiasza i Haphsiby (IV Reg. XXI, 1; I Par. III, 13; II Par. XXXII, 33). W dwunastu latach objął tron po ojcu, panował 55 lat. Rządy jego były smutne i dla narodu żydowskiego szkodliwe; oddawał się bałwochwalstwu i lud do tego skłaniał (II Paral. XXXIII, 9 10). Za to ściągnął na się karę pod postacią najścia Assyryjczyków, a nawet został uprowadzony do niewoli. Kara poskutkowała, Manasses poznał grzechy swe, żałował za nie, otrzymał przebaczenie, powrócił z niewoli i w miarę możności starał się naprawić swe winy (II Paral. XXXIII, 12—16). Temu Manassesowi przypisują autorstwo „Modlitwy," którą miał ułożyć w czasie pobytu w niewoli. Kościół „Modlitwę Manassesa," zalicza do apokryfów; pochodzi ona z czasu późniejszego. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. IV, p. 642—643; W. W., 8, 587; M. Hagen, *Lexicon biblic.*; Paris, 1911, t. III, p. 57—63).

X. R. J.

Manchester — biskupstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Manchesteriensis).—Miasto M-r, nad rz. Merrimack położone, w północno-amerykańskim stanie zw. Hampshire, liczy ok. 44 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Manchester powstało w 1884 r. z części dyecezyi Portland. Dyecezya Manchesterska, suffragania arcybiskupstwa Bostońskiego obejmuje stan New Hampshire. W 1908 r. liczono tu 126,034 katolików; 151 kłów, kaplic i stacyj misyjnych; 109 kapłanów świeckich, 17 zakonnych (Benedyktynów); 5 męskich i 11 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z illust., t. IX, str. 589; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisgoviae, 1890, p. 220; *Cath. Directory,* Milwaukee, 1908, t. I, p. 449—454; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* München, 1911, t. II, k. 799).

X. C. S.

Mancini Hieronim, dominikanin współczesny, autor podręczników filozofii i teologii według św. Tomasza z Akwinu: *Elementa Philosophiae.* 3 vol. in 8-o; *Theologia dogmatica.* 1906, 4 vol. in 8-o.

Mandagot Wilhelm de, kanonista ur. w Langwedocyi, wstąpił do stanu duchownego 1270 i udał się do Bolonii na naukę prawa. W r. 1285 został archidyak. w Nimes. Cieszył się jako kapelan pski szczególnem zaufaniem Bonifacego VIII, który wyniósł go na stolicę arbpią w Embrum i polecił mu wygotowanie nowego zbioru dekretów. Klemens V 1305 mianował go arbpem w Aix, a r. 1312 krdłem bpem Palestryny. † 1321 r. w podeszłym wieku w Awinionie. Opracował sam kilkakrotnie później wydawane dzieło p. t. *De electione novorum praelatorum,* ostatnio w Kolonii 1573 r. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. can. Rechtes,* II. str. 183).

Mandaryci ob. Chrzest Janowy.

Mandat jestto kontrakt, przez ktory jedna ze stron - mandataryusz—zobowiązuje się do wykonania pewnej czynności na korzyść strony drugiej, zwanej mocodawcą (l. 1 § 4 Mandati vel contra D. XVIII, I; Pr. Cyw. Kr. Pol. §§ 1710, 1984, 1986). Koniecznym warunkiem do ważności mandatu jest zdolność mandataryusza do przyjmowania na się zobowiązań (Pr. Cyw. Kr. Pol. § 1108). Stąd wynika, iż osoby. uznane przez prawo za niezdatne do kontraktowania, nie mogą się podejmować czynności mandataryusza. Do rzędu tych osób prawo zalicza: małoletnich (ib § 345); bezwłasnowolnych (ib. § 489, 497, 518); żony, o ile nie uzyskają upoważnienia małżonka (Prawo o małż. z r. 1836 § 214) i wogóle tych wszystkich, którzy nie mogą wchodzić w pewne umowy (Pr. Cyw. Kr. Pol. § 1124). Nikt nie może być zniewolony do przyjęcia obowiązków mandataryusza. Zgoda, wymuszona gwałtem lub podstępem, jest przyczyną nieważności mandatu (ib. § 1109). Jednakże z chwilą, gdy mandataryusz dobrowolnie mandatu się podjął, obowiązany jest wiernie go wykonać i odpowiada za straty, jakieby z niewykonania go wyniknąć mogły (ib. § 1991), chyba, że dla słusznych przyczyn zobowiązania spełnić nie chce lub nie może (ib. § 1134). W takim razie winien zawiadomić o tem mocodawcę (ib. § 2007). Mandataryuszowi nie wolno jest przekraczać granic, określonych wolą mocodawcy, wyrażoną w umowie (ib. § 1989). To wszystko, co mogło być nad ten zakres zdziałanem, obowiązuje mocodawcę o tyle, o ile to przyjął wyraźnie lub milcząco (ib. § 1998). Mocodawca natomiast obowiązany jest zwrócić mandataryuszowi zaliczenia i koszta, jakie tenże dla wykonania mandatu poniósł, oraz zapłacić mu wynagrodzenie, jeżeli takowe było przyrzeczone (ib. § 1999). O mandacie w prawie kanonicznem ob. Delegacya.

X. J. G.

Mandatum w języku kościelnym nazywa się obrzęd umywania nóg w W. Czwartek. Mandatum = rozkaz, bo Chrystus umywszy nogi uczniom (Jan XIII, 4—15) dał im przykład pokory i rozkaz, aby jak On czynili. Pierwsza też antyfona, którą chór przy tej ceremonii śpiewa, nazywa się: „Mandatum novum." Ten przykład Chrystusowy naśladowano i rozkaz spełniano od czasów apostolskich, jak świadczą pisma św. Justyna, Tertuliana i św. Augustyna (ep. 118 ad Januar.). Pedilavium (podonipsia) wszystkich i wszędzie nie obowiązuje. W kłach katedralnych, chociażby bpa nie było, M. nie powinno być opuszczane (S. R. C. 24 list. 1835). Wolno je dopełniać w każdym kle (Herdt, *S. Liturgiae Praxis,* l. 3 n. 42), a nawet zakonnice mogą sobie nah wzajem umywać nogi, jak to pokazuje się z odpowiedzi Zacharyasza pża do św. Bonifacego, bpa mogunckiego (Po. Gavant, *Thesaur. Sacr. Rit.* Vene-1749, l. I, p 394). W mniejszych kłacr obrzęd ten nie obowiązuje, gdyż *Memoriale Rituum* Benedykta XIII opuszcza go (Bened. XIV, *De fest. Dom.* § 177). W klasztorach przełożeni umywają nogi zakonnikom. Książęta katoliccy, jak cesarz austryacki, król hiszpański i in. spełniali ten obrząd względem 12 starców ubogich, dawali im jałmużny i wyprawiali ucztę, posługując im do stołu. U nas niegdyś i panowie swieccy w domach własnych ubogim

nogi umywali. Ceremonie M-u podaje ceremoniał biskupi (l. 2 c. 24) i mszał rzymski. (Por. Herdt. *Praxis Pontificalis*, l. III, p. 91–105). Ubodzy w liczbie 13, którym biskup umywa nogi, winni być przybrani w białe nowe suknie, zasiadają na ławie, zielonem suknem nakrytej. (Por. *Przegląd Katolicki* z r. 1867, p. 303). U Rzymian ten ceremoniał nazywa się Lavanda.

X. S. G.

Mandejczycy albo Mandaici — sekta religijna. Nazwę swą otrzymali od Mandy d'Hajje, który wobec swych zwolenników uchodził za proroka i pośrednika, miał być uosobieniem poznania życia ((gnozy). Mandejczycy pod pewnym względem byli protoplastami manichejczyków; ojcem Manesa był mandaitą. W II wieku Mandejczycy przyjęli pewne dogmaty z nauki chrześcijańskiej: uznają chrzest, komunię, księża mogą się żenić. Najpoważniejszą ich księgą religijną jest *Sidra Rabba*, napisana w dyalekcie aramajskim. Resztki tej sekty w liczbie około 1500 osób po dziś dzień istnieją w Chusistanie w Persyi. (Por. J. H. W. Brandt, *Die Mandäische Religion, ihre Entwicklung und Geschichtliche Bedeutung*, 1889; *Die Mandäischen Schriften aus der grossen Sammlung heiliger Bücher übersetzt und erläutert*, 1893).

Mandonnet Piotr o. dominikanin współczesny, profesor fakult. teologicznego w uniwers. katolickim we Fryburgu w Szwajcaryi, autor wielu ważnych prac z dziedziny historyi filozofii średniowiecznej. Napisał m. i.: *Les Dominicains et la découverte de l'Amérique*. Paris 1893, 16-o; *Siger de Brabant et l'averroisme latin au XIII siècle*. Fribourg 1899—1908, 4-o, 2 tomy. M. wyraża opinię, że averroizm (ob.) zawiera się w nauce Arystotelesa. O. M. jest współpracownikiem: „Dictionnaire de la Théologie," czasopisma „Revue Thomiste," i in. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, k. 796; Tegóż, *Supplement.* 1906—1908, k. 93; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 258).

Mandżurya—wikaryaty apostolskie w Azyi (vicariatus apostolici Mandchurinses). — Mandżurya jest północną prowincyą Chin, graniczącą z Syberyą i Koreą, obejmuje 942 tys. kilom. kwadr. Część Mandżuryi odeszła w 1858 r. do Rosyi, która utworzyła z niej t. zw. kraj Nadamurski. — Pod względem kościelnym, Mandżurya do r. 1839 należała do dyecezyi Pekińskiej. W tym bowiem roku utworzono wikaryat aplski dla M-i i powierzono apostolstwo Seminaryum Misyjnemu Paryskiemu. W 1898 r. utworzono 2 wikaryaty apskie w Mandżuryi: wikaryat aplski Północnej Mandżuryi z rezydencyą w Kirinie; w 1907 r. na 10 miljonów mieszkańców liczył ok. 16 tys. katolików, 94 kościoły i kaplice, 25 misyonarzy europejczyków i 8 tuziemców; 1 zgromadzenie zakonne z 120 s ostrami i 156 szkół z 3,533 uczniami. Wikaryat apslki Południowej Mandżuryi z rezydencyą w Mukdenie na 10 milionów ludności liczył ok. 21 tys. wiernych; 100 kłów i kaplic, 33 misyonarzy z Europy, 8 z tuziemnej ludności, 2 zgromadzenia zakonne żeńskie z 263 siostrami, 134 szkoły z 2788 uczniami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 592; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus* Friburgi Brisg., 1880, p. 188; A. Launay, *Mgr. Verrolęs et la Mission de M.*, Paris, 1895; *Compte rendu* Semin. Misyjnego, Paris, 1908, p. 74—96; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 801).

X. C. S.

Manegold z Lautenbach, kanonik augustyański z Lautenbach w Alzacyi, późn. dziekan w Raitenbuch. W roku 1098 gościł na dworze Henryka IV. Umarł pomiędzy rokiem 1103—1119. Pozostały po nim pisma *Liber ad Gebhardum*, dzieło napisane do arcybiskupa Salcburskiego w obronie papieża Grzegorza VII; *Libellus contra Wolfelmum Coloniensem*, w Migne, *Patr. Lat.*, t. CLV. Historya wspomina o Manegoldzie, wędrownym nauczycielu filozofie, który umarł mniej więcej w tym samym czasie około r. 1109—1112 i który napisał glossy na proroctwo Izajasza, na ewangelię św. Mateusza i i komentarz na psalmy. Chociaż niektórzy utożsamiali go z pierwszym, były to jednak dwie osoby różne.

Manelle ob. Agrafy.

Manetho — jeden z najuczeńszych kapłanów egipskich, rodem z Sebennytos. Na żądanie Ptolomeusza Filadelfa (285—247) napisał Manetho *O starożytności i religii Egipcyan* i *Historya Egiptu* w trzech tomach. Dzieła te przechowały się tylko we Fragmentach. Wydali je Fruin i Müller w *Fragmenta historicorum graecorum*, Paris, 1848, dwa tomy. (Por. Böckh, *Manethos und die Hundssteruperiode*, Berlin, 1856; hr. Jan Potocki. *Dynasties du second livre* de Manethon, Florence, 1803; *Chronologie des deux premiers livres de Manethon*, Petersburg, 1805).

Manfredonia—arcybiskupstwo włoskie (archidioecesis Sipontina).—Manfredonia, na brzegu zatoki tej też nazwy położona jest miastem w prowincyi Foggia we Włoszech. Na południu było tu miasto Siponto, zburzone przez Saracenów w 663 r. Manfredonię erygował król Manfred w latach 1256—1258. Miasto liczy 8,500 mieszkańców, posiada zamek dawny i in. zabytki. — Biskupstwo w dawnem Siponto istniało od czasów apostolskich. Upadło w 663 r. Przywrócono je w 1034 r. — Arcybiskupstwo erygowano w 1074 r., poddano mu bpstwa Troja, Melfi, Monopoli i Rapolla. Paschalis II dodał dyecezyę Viesti. Od r. 1818 do arcybpstwa Manfredonia należy tylko dyecezya Viesti (dioec. Vestana), której administratorami są arcybpi Manfredońscy. W 1908 r. liczono w obu dyecezyach 101,800 katolików, 16 parafij, 173 kapłanów świeckich, 14 zakonnych (Kapucynów), 4 klasztory żeńskie z 39 siostrami. Biskupami M-i byli między innymi: św. Wawrzyniec z Siponto (488—546), papież Juliusz III (1512—1520), Benedykt XIII (1675—80), słynni kardynałowie Capranica (1438—1447) i Bessarion (1447—1449). (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 593; P. Sarnelli, *Cronologia de vescovi Sipontin*, Manfredonia, 1680; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 802).

X. C. S.

Mangalur — biskupstwo w Indyach (dioec. Mangalurensis). — Miasto Mangalur (Mangalore), przy ujściu rzeki Natrawati położone, jest grodem portowym w okręgu południowo-kanarskim, w angielsko-indyjskiem prezydencztwie Madrasu; liczy ok. 41 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Mangalur zw. też Kanara powstało w 1886 r. jako suffagania arcybpstwa Pondichery. (Ob. art. Indye, I, d, 2). Od r. 1893 należy do metropolii Bombay. Do r. 1878 pracowali tu na misyach Karmelici, od tego czasu apostołują Jezuici włoscy. W 1907 r. na 3,685,800 mieszkańców liczono tu 91,362 katolików, 41 quasi-parafij, 74 kły i kaplice, 33 głównych stacyj misyjnych, 57 kapłanów tubylców, 23 Jezuitów europejczyków i 16 Karmelitów, 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. Kollegium św. Aloyzego, prowadzone przez Jezuitów w m. Mangalur w 1907 r. liczyło 617 wychowańców, afiliowane jest do uniw. w Madrasie. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr*, z ilustr., t. IX, str. 593; Werner, *Orbis terr. cathol.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 176; *Madras Cath. Direct.*, 1908, p. 110..; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 802—803).

X. C. S.

Mangenot Józef Eugenjusz, ks., teolog francuski, ur. w r. 1856 w Gémonville (Meurthe-et-Moselle), wyśw. na kapłana w 1881, od r. 1883—1903 profesor seminaryum w Nancy, od r. 1903 profesor egzegezy Nowego Testamentu w Instytucie katolickim w Paryżu, członek Komisyi Biblijnej. Napisał m. i.: *Les Travaux des Bénédictins de Saint Maur* etc... sur les anciennes versions de la Bible. Amiens 1889, 8-o; *Les Ecclésiastiques de la Meurthe*, martyrs et confesseurs de la foi pendant la Revolution française. Nancy 1895; *Le B. Augustin Schoeffler*. Tże 1900, 8-o; *Une Recension de la Vulgate en Italie au V ou VI s.* Paris 1902, 16-o; *L'Origine mosaïque du Pentateuque*; Tże 1907; *Jésus, Messie et Fils de Dieu* d'après les Actes des Apôtres. Tamże 1908, wyd. 2-ie; *La Resurrection de Jésus*. Tże 1910; i inne. M. jest redaktorem naczelnym od r. 1901 t. j. od śmierci Vacant'a wydawnictwa

„Dictionnaire de Théologie catholique.“ (Por. Herder, *Konversations Lexikon.* Freib. 1910, „Ergänzungs-Band,“ 8-o, str. 983; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Lyon 1902, 8-o, s. 258).

X. J. N.

Manharterowie — sekta religijna powstała w Tyrolu w dyecezyi Salcburskiej w 1805—1809 r. Tyrol w tym czasie dostał się pod panowanie Bawaryi. Położenie duchowieństwa katolickiego było nadzwyczaj trudne. Biskupi (z Trydentu i z Chur) zostali przez władzę świecką wygnani ze swych stolic, a dyecezyanom zakazano wszelkich z nimi stosunków. Władza świecka poczęła mianować swoich proboszczów. To oburzyło lud, który pod wodzą Andrzeja Hofera chwycił za broń i rozpoczął wojnę religijną. Bawarczycy i Francuzi ponieśli na razie od powstańców dotkliwe straty, ale ostatecznie stłumiono powstanie. Duchowieństwo Salcburskie z wyjątkiem księdza Hagleitnera, złożyło przysięgę na wierność Napoleonowi. Lud uważał Napoleona i wszystkich jego stronników za wyklętych przez papieża. Przysięga więc duchowieństwa dyecezyi Salcburskiej na wierność Napoleonowi wywołała utworzenie się nowej sekty, którą nazwano Manharterami. Sekciarze ci unikali wszelkiej wspólności z owymi duchownymi. Część ich przyłączyła się do innej sekty Rycerzy św. Michała w r. 1818, w tej liczbie i ksiądz Hagleitner, część znów w r. 1825 wysłała trzech delegatów do Rzymu, a po otrzymaniu wyjaśnienia od papieża, powróciła na łono Kościoła. (Por. Joz. kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła Katol.*, Warszawa, 1903, t. XV, 189—190; XVII, 39—40).

X. R. J.

Mani, Manes—założyciel nowej religii. O życiu jego różne są opowiadania, inne podług źródeł wschodnich—perskich, syryjskich, arabskich — a inne podług źródeł zachodnich — greckich i łacińskich. Pod jednym tylko względem się zgadzają. że Manes w r. 277 poniósł śmierć hańbiną z rozkazu króla perskiego. Według źródeł zachodnich właściwa jego nazwa Kubrikus, był wyzwoleńcem bogatej wdowy, która dała mu wykształcenie i zapisała mu cały swój majątek. Wówczas Kubricus przybrał imię Manes; źródła wschodnie zowią go Mani, łacińskie — Manichaeus. Wraz z majątkiem odziedziczył po swej opiekunce cztery księgi religijne napisane przez współczesnego Ap. stołom kupca saraceńskiego Scytyana i przekazane przezeń uczniowi Terebintowi, a po jego śmierci przeszły na własność opiekunki Kubrika, u której mieszkał Terebint. Kubricus zabrał się do studyowania odziedziczonych książek, które nosiły tytuły: *Tajemnice. Punkta zasadnicze, Ewangelia* i *Skarb.* Za niepomyślne leczenie jednego z książąt perskich został zakuty w kajdany i wtrącony do więzienia. Tu spotkał trzech swych uczniów Addasa, Hermeasza i Tomasza, od których otrzymał księgi święte chrześcijańskie. Manes zajął się badaniem tych ksiąg, postanowił wyzyskać na swoją korzyść ustępy, zawierające przepowiednie o przyjściu Pocieszyciela. Udało mu się uciec z więzienia do Mezopotamii, ale tu wpadł w ręce króla perskiego, który go kazał żywcem obedrzeć ze skóry w r. 277.

Podług źródeł perskich Manes był potomkiem szlachetnego rodu magów, odznaczał się jako uczony i malarz. Był kapłanem, ale za zapatrywania heretyckie, został wyłączony w Kościoła. Za Sapora I w r. 270 miał przebywać na dworze królewskim, stąd uciekł do Turkiestanu, gdzie napisał swą ewangelię. Miał też być w Indyach i w Chinach. Zginął z rozkazu króla Behrama I. Według wiadomości arabskich Manes był synem kapłana pogańskiego Fonnaka (Futtaka) w Babylonie. Na podwójne objawienie anioła. Manes wystąpił jako reformator religijny. Przeciwieństwo pomiędzy dobrem i złem zabarwione różnemi domieszkami panteistycznemi stanowiły podstawę nowej religii Manesa. Z biegiem czasu życie jego zostało ubarwione różnemi legendami; utożsamiano go z Zoroastrem, Buddą, Heliosem i Chrystusem.

X. R. J.

Manicheizm czyli nowy system religijny, tak nazwany od swego twórcy, przyjmuje dwie wieczne równorzędne istoty zasadnicze z odpowiadającemi im państwami światła i ciemności, Ormuzda i Arymana. Ormuzd — bóg światła jest dobry i święty, napełnia wszystko

światłem — szczęściem, gdy Aryman — bóg ciemności materyalny i zły (szatan). Państwo Arymana dzieli się na pięć okręgów: na najskrajniejszą ciemność, najgęstsze bagno, najgwałtowniejsze wiatry, niszczący ogień i ciemny dym. W państwie ciemności panuje wieczna wojna. Razu pewnego demoni spostrzegli odblysk światła wyższego, postanowili nim zawładnąć. Aby temu przeszkodzić bóg dobry wydaje duszę żywota, która zrodziła pierwszego człowieka, wyposażonego w pięć czystych pierwiastków: światło, ogień, wiatr, woda i ziemia. Ten pra - człowiek wystąpił do walki z ciemnością, która wydarła mu część światła, zmieszała je z materyą i nadała jej zdolności kształtowania. W ten sposób nastąpiło zmieszanie się obu państw. Praczłowiekowi przyszedł z pomocą duch żywota, który utworzył świat widomy. Świat ten ożywiła istota światła jako dusza. Duszą tą jest Syn Boży, Jezus, podlegający cierpieniom, złożony z cząstek zdobytych przez ciemność,—Jezus patibilis; gdy tymczasem części ocalone spoczywają w księżycu i słońcu jako Jezus niepodlegający cierpieniom—impatibilis. Te ostatnie mają przywrócić dawne granice. Odbiciem światła zdobytego jest człowiek, którego spłodził książe ciemności ze swą małżonką (nebrod), a który nosi na sobie obraz boga dobrego jak i cząstki materyi, posiada dwie natury, duszę rozumną i nierozumną. W Adamie z materyi została spłodzona Ewa, aby skrępować go rozpustą i uniemożliwić mu podniesienie się z upadku. Uwięziona dusza światła uwolnić się o własnej mocy już nie mogła. Dlatego zstąpił Chrystus impatibilis, Jezus do ludzi uwiedzionych przez pogaństwo i żydostwo. Miał on ciało jedynie pozorne i cierpiał też tylko pozornie. Przyszedł Chrystus, aby nauczyć ludzi, jak mają się uwalniać coraz bardziej z więzów materyi, aby kiedyś powrócić do ojczyzny niebieskiej. Już apostołowie niezupełnie dokładnie zrozumieli naukę Chrystusa, a późniejsi chrześcijanie zupełnie ją spaczyli. Chrystus to przewidział, przyrzekł zesłać pocieszyciela, który też się pojawił w osobie Manesa celem przywrócenia prawdziwej jego religii. Ludzie doskonali, którzy się uwolnili z więzów materyi wkraczają najpierw w słońce i księżyc, następnie w eter doskonały i najczystsze państwo światła. Niedoskonali wędrować muszą z jednego ciała w drugie, nawet w rośliny i zwierzęta. Po ukończeniu procesu oczyszczenia, świat strawiony będzie przez ogień. Uczniowie i zwolennicy Manesa za jedyne księgi kanoniczne uważali pisma mistrza swego. Stary Testament odrzucali w zupełności, a nowy uważali jużto za fałszywy, jużto za podsunięty.

Zasada ich nauki moralnej polegała na uwalnianiu się z więzów materyi za pomocą potrójnej pieczęci ust, ręki i łona. Pierwsza zabraniała wszelkiego złorzeczenia, używania potraw mięsnych i napojów odurzających. Pieczęć ręki nakazywała oszczędzanie wszelkiego życia, nawet roślinnego i zwierzęcego, powstrzymywanie się od zajęć niewolniczych. Pieczęć łona nakazywała powstrzymywanie się od małżeństwa, a przynajmniej od płodzenia dzieci. Ta potrójna wstrzemięźliwość nie obowiązywała „niedoskonałych,“ Kult ich publiczny był prosty, bez ołtarzy i obrządków. Nabożeństwo tajemne obchodzono rozpasanemi orgiami, ale trzymano je w ścisłej tajemnicy. Niedziele poszczono. Używano różnych symbolów przy przyjmowaniu nowych członków— osobliwego chrztu olejem, komunii z wyłączeniem wina i t. d.

Hierarchia ich duchowna składała się z naczelnego mistrza (Parakleta), 12 magistrów, następców apostołów, a ci wyświęcali 72 biskupów, a ci znów kapłanów, dyakonów i ewangelistów. Sekta Manichejczyków szerzyła się głównie w Persyi, a oprócz tego w Syryi, w Egipcie, w Palestynie. Prześladowani wszędzie, powoli wyginęli. W wiekach średnich chwilowo odżyli w sekcie katarów, albigensów, bogomiłów i t. d. (Por. Baur, *Das manichäische Religionssystem*, Tubingen, 1831; Geyler, *Das system der Manichäismus*, Jena, 1875; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolick.*, Warszawa, 1901, t. II, str 2—8; t. VI, 82; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. II, p. 7, 72—75; t. III, p. 282, 304, 309, 324, 343; t. IV, 165, 447).

X. R J.

Maniecki Franciszek ks. T. J., głośny swego czasu poeta, ur. w Wielkopolsce w r. 1676, został jezuitą w 1691, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był kaznodzieją i † w Jarosławiu w r. 1749 Napisał: *Caput omnibus infulis initiatum.* 1701; *Malitia mentis inter odia sui ipsius pacatissima etc.* Cracoviae 1714, fol.; *Wschód słońca S. Sprawiedliwości bez zachodu..* J. W. JMCX. Franciszka Kraskowskiego, Nominata Sufragana... opatrzony etc. Kalisz 1718, fol.; *Strażnik państw y Królestw S. Sprawiedliwość pod Prześwietnym Imieniem* y szczęśliwą Dyrekcyą Laski J. W. JMCP. Franciszka Potockiego.... publiczney świata całego Adoracyi Kazaniem wystawiona etc. Tże 1719, fol.; *Emeriti honores novo Galliarum Apostolo* B. Joanni Francisco Regis etc. Zamościi 1720, fol., *Apollo do żałosnych trenów przyuczony*, albo wiersz do męki Jezusowey akkomodowany i t. d. Sandomierz 1724, 4-a; *Punkt honoru Królowey Nieba y Ziemi i t. d.* Tże 1724, 4-a, wierszem; i w. in. zwłaszcza wierszem pisanych utworów. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 488 i nst.).

X. J. N.

Manila arcybiskupstwo na Filipinach (archid. de Manila seu Manilensis). Miasto Manila, miasto główne wyspy Luzon i archipelagu wysp Filipińskich, erygowali Hiszpanie w 1572 r. W 1903 r. miasto liczyło ok. 220 tys. mieszkańców, posiada wiele kłów i klasztorów; uniwersytet św. Tomasza, założony w 1605 r. i prowadzony przez Dominikanów, liczył w 1907 r. 90 profesorów i 2300 studentów. Biskupstwo w M-i powstało w 1581 r., Arcybiskupstwo w 1595 r. (Ob. art. Indye. III). W 1908 r. archidyecezya uczyła 2 miliony katolików, 251 parafij, w tem 61 nie obsadzonych z powodu braku kapłanów; 210 kapłanów świeckich, 172 zakonnych; 8 męskich a 9 żeńskich zgromadzeń zakonnych. W 1908 r. w M-i odbył się synod plenarny. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IV, str. 597; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 182—183: Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 804).

X. S. C.

Manipularz po polsku nareczník, u liturgistów ma dziesięć nazw, a mianowicie: mappula, sudarium, cingulum brachiale, phanon, mantile, mappa parva, linteum, cincticulum sacerdotale, acr i manipulus. M. była niegdyś chustka do nosa i obcierania potu, którą przy obrzędach na lewej ręce zawieszano. Później te chustki ozdabiano koronką i haftami.

W wieku X Stefan, bp w Autun i Alkuin (*de off. eccles* c. 39) wspominają o M-jako o chustce, dopiero w XII w. Honoratus, kapłan w Autun, pisze: sacerdos fanonem in sinistrum brachium ponit, qui et mappula et sudarium vocatur, per quod olim sudor et narium sordes extergebantur (Gemm. an. l. I c. 108). Merati twierdzi, że już w VIII wieku Manipularz do szat liturgicznych zaliczano (Gavant, *Thesaurus sacror. rituum*, Venet. 1749 t. I, p 132), a pewną jest rzeczą, że M. w VII wieku był ubiorem świętym. Według rubryki powinno całować się na M. krzyżyk, pośrodku wyszyty, co wskazuje, że M. jest przedmiotem czcigodnym. U Greków naszemu M. odpowiada epimanicium (Por. Goar, *In Chrisost. liturg.* n. 12). M. allegorycznie oznacza powrozy, którymi ręce Pana Jezusa były związane; moralnie prace, bóle, cierpienia płacz, pokutę i dobre uczynki. Dla tego wkładając M. mówi się: niechaj o Panie godnym będę nosić manipularz płaczu i boleści, abym z weselem otrzymał nagrodę pracy. Bp przy święceniu subdyakona podaje mu manipularz, mówiąc: „przyjmij manipularz, przez który oznaczają się owoce dobrych czynów", a przy degradacyi: „złóż manipularz, ponieważ owocami dobrych czynów, jakie oznacza, nie odparłeś duchowych wroga zasadzek". Dopóki M. był chustką a ornat pokrywał całego kapłana podawano ją kapłanowi dopiero wtenczas, gdy przystępował do ołtarza i gdy mu przynoszono ornat. Dziś niema tej potrzeby, więc tylko sami bpi dawnym zwyczajem, we Mszach nieżałobnych po Indulgentiam etc. przystępują do ołtarza i biorą M. podany sobie przez subdyakona. (Por. Merati; Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*). M. powinien mieć na sobie trzy krzyże i być zszytym, albo raczej mieć tasiemki lub sznurki do związania. (Garant. l. c. t. I, p. 508; Krazer, *De Apostolicis necnon antiquis*

Liturgiis, Augustae Vindelicorum, 1781 p. 292—366).

X. S. G.

Manipuli w Piś. św. ob. Armie cudzoziemskie. 5.

Manizales bpstwo w Kolumbii (Ameryce Południowej). Miato Manizales, na granicy południowej departamentu Antioquia w Kolumbii położone, erygowane w 1848 r.; trzęsienie ziemi 1878 r. zniszczyło miasto; obecnie liczy ono 12 tys. mieszkańców.—Biskupstwo Manizales powstało 1900 r. jako suffragania arcybpstwa Medellin, z części departamentu Antioquia. Statystyki nie posiadamy. (Por. *Encyklop. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 598; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 804).

Manizm wiara w duchy przodków (manes) i cześć im oddawana. Nazwa manizm pochodzi od łac. *manes*, co zn. dusze, cienie zmarłych (Cycero); geniusze, bożkowie domowi (Wirgilusz), stąd pierwotnie manis było przym. manes dodawano do dii *dii manes*. Najczęściej *manes* ozn. bożków dobrych lub obojętnych w przeciwieństwie do *larvae*, *lemures* bożków groźnych, złych. Manizm jako teorya tłumacząca pochodzenie religii, jest formą animizmu (ob. art. Animizm). Na teoryę tę powoływał się H. Spencer. Głosi on z Taylorem, że kult duchów powstał skutkiem przywidzeń, halucynacyj, widziadeł sennych, które człowiek nieucywilizowany brał za rzeczywistość. Świadomość zależności od przodków stała się z czasem powodem mniemania o zależności całego pokolenia i t. p. od zmarłych przodków, których uważano za potęgi najwyższe bóstwa. Stąd Spencer, uważając animizm za źródło religii, manizmowi przypisuje znaczenie czynnika wpływowego na urobienie wierzeń w bóstwa, duchy i t. p. W ten sposób odnawia dawny euhemeryzm (ob. art. Ewemeryzm). Nowszymi zwolennikami Spencera są Grant Allen, (*The Evolution of the Idea of God*, London, 1897 r.), Jul. Lippert, (*Der Seelenkult in seinen Beziehungen zur althebräischen Religion*, Berlin, 1881 r.), zwłaszcza Goblet d'Aviella (*L'idée de Dieu d'après l'anthropologie et l'histoire*, Paris, 1892 r.) głosi teoryę animistyczno-manistyczną, w której czysto animistyczne poglądy Taylora łączy w jedną całość z pomysłami H. Spencera.

Krytyka manizmu wypadła bardzo ostro. Zarzucają słusznie Spencerowi lekceważenie materyału faktycznego, powierzchowność i t. p. (Lang, O. Pfleiderer, Gutberlet i in.). Zresztą ustalono, że 1-o najpierwotniejsze religie mają wzmiankę o wierze w istoty nadziemskie, niezależnie od manizmu; 2-o kult przodków jest raczej zboczeniem religijności, złożonej w naturze naszej. Oddają się mu „ludy z podupadłą, zgrzybiałą i zmartwiałą kulturą“ (Schanz). 3-o Psychologicznie rzecz biorąc kult przodków i duchów „opiera się na wiedzy o istnieniu jakichś istot nadziemskich“, boć „widok zmarłych musiał raczej budzić wyobrażenie o znikomości życia ludzkiego i niweczyć wszelką wiarę w potęgę przodków“. 4-o. Niektórzy dzicy starców porzucają, zabijają, a jednak są religijnymi. Słusznie tedy ks. bp Le Roy czyni uwagę, że manizm aczkolwiek występuje w kulcie ludów nieucywilizowanych, to jednak nie stanowi całej ich religii, tem mniej nie może być uważany za pierwotną formę, czy źródło religijności. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905, 2 ed., p. 11; S. Smidt, *L'origine de l'idée de Dieu* w *Anthropos*, 1908, p. 352...; Le Roy, *La religion des primitifs*, Paris 1909, p. 136, 169, 275 i in.; P. Schanz, *Apologia chijaństwa*, tłum. Gostomskiego, cz. I, t. 1, Warszawa, 1905, str. 114 — 116 wyd. *Biblioteki Dzieł chrześć.*; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek, 1911, str. 37—71, zwłaszcza str. 43—45; 70—71).

X. C. S.

Manna—hebr. man, pokarm, który Bóg zesłał Żydom na puszczy do pożywania, gdy ci szemrać zaczęli przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na brak pożywienia. Pan Bóg przyrzekł wtedy im zesłać chleb z nieba. Tak się rzeczywiście stało. „Poranna też rosa leżała okolo obozu. A gdy okryła wierzch ziemi, ukazało się na puszczy coś drobnego, a jakoby w stępie utłuczonego, na podobieństwo śrzonu na ziemi..... Co gdy ujrzeli synowie

Izraelscy, rzekli jeden do drugiego: „Manhu?, co znaczy, cóż to jest? bo nie wiedzieli, co było“ (Exod. XVI, 2—16). Od tego wyrazu „Man-hu“ pokarm ten otrzymał nazwę manna. Podobna ona była do ziarn koryandru białej jak śnieg barwy i smaku słodkiego ciasta. Księga Mądrości mówi o mannie „Karmiłeś lud twój pokarmem anielskim i dałeś mu z nieba bez pracy chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze i słodkość wszelakiego smaku, które służąc woli każdego obracała się w co kto chciał“ (Sap. XVI, 20 — 21). Niema potrzeby słowa powyższe tłumaczyć dosłownie, oznaczają one tylko, że był to pokarm bardzo w smaku przyjemny. Manna służyła Żydom w ciągu lat 40 jeżeli nie za jedyny, to w każdym razie za główny pokarm. Mieli wprawdzie Żydzi i inne pokarmy — mięso, mąkę, mleko, płody roślinne, jak to widać z Lew. VI, 9; VII, 15—20; XI, 2—6; XVII, 3 — 16; VIII, 2, 26; IX, 4; Num. VII, 13, 25, 31; Deut. II, 6, 18; ale to wszystko było tylko odrobiną w porównaniu z mnóstwem narodu żydowskiego. Widać to z narzekania, że oprócz manny nic nie mają do pożywania (Exod. XVI, 3); Num. XI, 4. M-ę można było pożywać i w stanie naturalnym i w różnych przetworach (Num. XI, 8; Exod. XVI, 11—23; Jos. Flav., *Ant. jud.* III, 1, 6). Pamięć wdzięczności wsród Żydów za dobrodziejstwo M-y przechowała się przez wieki całe. (Ps. LXXVII, 24, 25; II Esdr. IX, 21; Joan. VI, 31).

Pismo św. przedstawia nam M-ę jako dar nadprzyrodzony i cudowny 1. Mojżesz z góry zapowiada w imieniu Boga ukazanie się M-y. 2. M-a spada niespodzianie (Exod. XVI, 4, 8), a później z rozkazu Bożego niknie na zawsze (Exod. XVI, 14, 35; Jos. V, 12). 3. Ukazuje się tylko w okolicach, które stopniowo zajmowali Żydzi od Synai aż do równiny Jerychońskiej. 4. Pokrywa ziemię regularnie codziennie rano z wyjątkiem poranku sobotniego. (Exod. XVI 23, 29). 5. Podlega zepsuciu, ilekroć chciano ją przechować do dnia następnego. Tymczasem na sabaty przechowywała się dobrze; tak samo dobrze się konserwuje w arce przymierza wieki całe, bo aż do niewoli babilońskiej. Wszystko to świadczy o charakterze nadprzyrodzonym M-y. Racyonaliści i niektórzy egzegeci protestanccy odmawiają M-ie wszelkiej cudowności i starają się wytłumaczyć w sposób naturalny. Już Józef Flawiusz (*Antiq. Jud.* VIII, 1, 6) zdaje się utożsamiać M-ę zesłaną przez Boga Żydom na pustyni z M-ą, która się dotychczas w pewnej porze roku ukazuje się na półwyspie Synaickim. Za jego przykładem racyonaliści uznają M-ę za pewnego rodzaju wypociny czyli klej wydzielany przez krzew tamaris gallica lub przez tamaris mannifera, który po dziś dzień Arabi nazywają „man“, jedzą z chlebem jak miód i mogą przechowywać przez miesiące całe i lata. (Por. Ehrenberg, *Symbolae physicae*, I, *zoologica*, II, *insecta*, 10, *coccus manniferus*, Berlin 1826; Tischendorf, *Aus dem heiligen Lande* 1862, p. 54—56; Berthelot *Sur la manne du Sinai et sur la manne du Syrie*). Inni uważali, że M-ę wydzielał z siebie krzew Hedysarum alhagi lub Alhagi Maurorum. (Por. Jullien, *Sinai et Syrie*, Lille 1893, p. 68; Rosenmüller, *Comment. in Genesim und Exod.*, Leipzig 1795, p. 505—507). Wreszcie niektórzy utrzymują, że M-a to mech (łać. sphaerotallia esculenta) rosnący na skałach i przez wiatr przenoszony z miejsca na miejsce. (Por. J. Leunis, *Synopsis der Pflanzenkunde*, Hanover 1883, paragr. 939; L. Evrera, *Sur le „pain du ciel“ provenant de Diarbekir*, Bruxelles 1893). Atoli absolutnie rzecz niemożliwa przyjąć którekolwiek z tych tłumaczeń, bo gdyby to była M-a tamaryszkowa lub mech, jak wytłumaczyć zdziwienie Żydów? „Man-hu?“ M-a tamaryszkowa na półwyspie Synaickim znajduje się, ale cały jej zbiór nie przewyższa 600 funtów, co zdaniem Stanleya może wystarczyć na wyżywienie jednego człowieka przez 6 miesięcy. A wszak Żydów było więcej niż milion i bawili na puszczy lat 40. Manna biblijna spadała w czasie rosy porannej, M-a tamaryszku tylko w południowych godzinach, kiedy właśnie tamta się roztapiała. M-a biblijna nie spadała w soboty, co się nie powtarza z M-ą naturalną. M-a tamarzyszkowa daje się przechowywać długo, a tamta najwyżej dzień jeden. Zresztą gumma tamaryszku nie mogłaby służyć przez dłuższy czas za pożywienie, gdyż, jak wyznaje po dokonaniu wielu analiz Berthelot, nie zawiera wcale pierwiastku azotowego. Wobec

tego mamy wszelkie prawo w M-ie biblijnej widzieć pożywienie nadprzyrodzone lub przynajmniej w sposób nadprzyrodzone Izraelitom dostarczane.

W końcu dodać należy, że zdaniem oo. Kła i pisarzy klnych M-a była i jest symbolem Eucharystyi. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, t. II; *Manuel Biblique*, t. II, n. 374; *Diction. de la Bibl.*, t. IV, p. 656-633; Ritter, *Sinai*, p. 666 — 695; Hummelauer, *Cursus Script. Sacr. Commentarius in Exodum*, y. 170 — 174; P. Schegg, *Bibl. Archaelog.*, p. 257 — 261; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 69 — 89, Paris 1911; Ks. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny*, Warszawa, 1894, t. II, str. 542-544):

X. R. J.

Manni Jan Chrzciciel, jezuita włoski, ur. w r. 1606 w Modenie, wstąpił do nowicyatu w r. 1625. Był kaznodzieją przez lat 42, rektorem w Modenie, Parmie, Mantui, Bo'onii i Placenzyi. † w Rzymie w r. 1682. Napisał: *Quattro Massime di Christiana Filosofia*, 1643, bardzo często przedrukowywana książka; tłumaczona na liczne języki; w polskim było kilkanaście wydań pod różnymi tytułami: *Koło wieczności*. Warszawa 1668, tłum. o. Tylkowskiego; ost. wyd. p. t. *Prawdy chijańskiej filozofii*. Wilno 1876. Z innych ascetycznych dziełek M. zasługuje na wzmiankę: *I novissimi dell' Uomo*. Bologna 1671, 12-o; w polskim języku wydana p. t. *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*, albo cztery rzeczy ostateczne człowieka czekające, rytmem polskim rzetelnie w chijańskich uszach odnowione, tudzież Katownie więzienia piekielnego Obrazami y przykładami wyrażone... na przestrogę y pogrom zakamieniałych grzeszników wydane przez X. Klemensa Bolesławiusza Kraków 1694, 8-a; wydań tej książki, stanowiącej w swoim rodzaju prawdziwe „curiosum", było mnóstwo; do dziś dnia przedrukowywana i na jarmarkach, odpustach i na kramach przy kłach sprzedawana. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 494-503).

X. J. N.

Manning Henryk Edward krdł i arbp Westminstern ur. 15 lip. 1808 r. w Totteridge w hr. Hertfordshire. Studya w 1827 — 30 r. odbywał w Oxfordzie. Przyjąwszy w r. 1833 święcenie anglikańskie otrzymał probostwo Lavington w hr. Sussex, jednocześnie ożenił się z miss Sargert, która po 4 latach bezdzietnego małżeństwa † 1837 r. Zostawszy 1840 r. archidyakonem w Chichester energicznie pracował nad podniesieniem pobożności wśród podwładnych mu duchownych. Po odejściu Newmana ze stanowiska kaznodziei Oxfordu, powołano do tych obowiązków 1842 r. M-a. Tutaj zetknął się bliżej z rozpoczętym przez Pusey'a ruchem, zmierzającym do reformy kła anglikańskiego w duchu zbliżonym do Kła katol. Podróże odbyte po Belgii, Niemczech i Włoszech, a zwłaszcza audyencya u Piusa IX, zetknęły M-a bliżej z Kłem katolickim i dała mu poznać całą zależność Kła urzędowego od władzy świeckiej. To go skłoniło do wydania wraz z innymi duchownymi i świeckimi protestu pko wtrącaniu się władzy świeckiej w rzeczy nauki wiary i moralności. Wywołało to niechęć wśród wyższego duchowieństwa, co skłoniło M-a do złożenia swego urzędu i osiedlenia się w Londynie, gdzie żył w odosobnieniu poświęcony nauce i modlitwie. Wreszcie 6 kwiet. 1851 r. na ręce jezuity Jamesa Brownbille złożył wyznanie wiary katolickiej. Tegoż r. 14 czerwca przyjął M. święcenia kapłańskie nie obejmując wszakże żadnego czynnego stanowiska, oddany studyom teologicznym, a także żarliwej pracy jako spowiednik i kaznodzieja.

W r. 1852 wielkie zainteresowanie wzbudziły odczyty M-a w Southwark o podstawach wiary (*The Grounds of Faith*), w których dowodził nieomylnej powagi Kła w rzeczach wiary. Nie zaniechał jednak dalszych studyów teologicznych w Londynie i Rzymie, gdzie 1854 otrzymał stopień dra teologii. Po bytności w Medyolanie założył 1856 r. Kongr. Oblatów od ś. Karola Boromeusza, których ustawę zatwierdził Pius IX brewem z d. 26 czerw. 1857 r. Kongr. ta świetnie rozwinęła się w Anglii i wielkie oddaje usługi sprawie wychowania młodzieży katolickiej. W 1857 r. krdł Wiseman uznając zasługi M-a, zwłaszcza jego wystąpienie na trzech pierwszych synodach prowincyonalnych w Westminsterze mianował go kanoni-

kiem katedr., a Pius IX udzielił godności protonotaryusza apskiego.

Po śmierci krdła Wisemana Pius IX nie bacząc na przedstawianą przez kapitułę listę kandydatów godność arbpa Westminsteru powierza M - owi, który 8 czerw. 1865 r. przyjmuje sakrę bpią. Jak program nowego arbpa uważać można jego w 1875 r. ogłoszoną rozprawę „Czasowe posłannictwo Ducha św., czyli rozum i objawienie“ *Internal mission of the Holy Gost* (tłum. niem. 1877). Wspaniałe są też jego pisma „Anglia i Chijaństwo“, oraz list do Pussey'a dotyczący działania Ducha św. Powróciwszy z 19-sto setnej rocznicy ś. Piotra z Rzymu w r. 1867 wydał przepiękny list pasterski, w którym zwalczał świetnie stary i nowoczesny Gallikanizm. To wystąpienie przesądzało z góry stanowisko M - a na soborze Watykańskim. Jakoż należał tam do najżarliwszych obrońców dogmatu o Nieomylności pża, już to jako członek deputacyi w rzeczach wiary, już na posiedzeniach ojców soboru. Powróciwszy do kraju wydał w tej sprawie list pasterski, a pko napaściom liberałów angielskich wystosował wspaniałe pismo otwarte do Gladstona p. t. *Vatican Decrees* (1875 r. tłum. niemieckie z tegoż roku).

Jako pasterz zwracał szczególną uwagę na podniesienie naukowego poziomu kleru. Wydał on liczne dekreta w tym duchu, a zwłaszcza niezmiernie doniosłe, na synodzie w 1873 r. odczytano pismo, w którem przedstawia ideał kapłana *Eternal priesthood* ogłoszone drukiem w Londynie 1873 (tłum. niem. 1905 r.). Z całą gorliwością poświęcił się rozwojowi katol. szkół elementarnych, w których liczba dzieci doszła dzięki jego staraniem do przeszło 20 tysięcy. Mniej szczęśliwym był co do wyższego wykształcenia, gdyż założony przez niego w r. 1874 uniwersytet katol. po kilku latach upadł. Natomiast stworzył świetne seminaryum duchowne, oraz nauczycielskie, a także t. zw. Academia eccl. dla duchownych i świeckich. Sam nie przestawał pracować naukowo, o czem świadczą jego dzieła: *True story of the Vatican Council.* London 1877; *Independence of the holy See.* London 1877, oraz liczne artykuły w czasopismach katolickich, zebrane później w *Miscellanies* (Londyn 1877). M. zrozumiał doniosłość zadania jakie w naszych czasach przypadło Kłowi w sprawie społecznej, dla tego też nietylko zajmował się dziełami miłosierdzia, lecz wnikał także w potrzeby robotników. Wszechświatowe uznanie zjednało mu jego pośrednictwo w głośnem bezrobociu robotników portowych 1890 r. Stawał też energicznie w obronie praw Irlandyi już to w przemówieniach o ś. Patryku, już to w listach politycznych do Karola Grey'a i arbpa z Armagh. Taktem swoim, powagą i życiem nieskazitelnem zyskał sobie uznanie wszystkich sfer społeczeństwa angielskiego. Ostatnie jego chwile, jak i całe życie nacechowane były głęboką pobożnością. Kilkakrotnie przyjmował ostatnie Sakramenta i czynił wyznanie wiary. Wreszcie wobec zebranej kapituły, wśród aktów strzelistych gorącej modlitwy † 14 stycz. 1892 r. w Londynie.

Oprócz wymienionych dzieł M. napisał: *The Office of the Church in higher Catholic Education*, London 1885; *National Education*, Tże 1889; *Petrii privilegium* (listy pasterskie) Tże 1871 i in. W polskiem tłumaczeniu mamy: *O grzechu*; *O sprawach Ducha św.*; *O miłości Jezusa w Sakramencie pokuty*, Warszawa 1883, 16-a; *Nauki o Najśw. Sercu Jezusowem.* Tże 1883, 8-a; *O ufności w Bogu.* Tże 1883, 16-a; *O wiecznem nowego zakonu kapłaństwie.* Tże 1885, 16-a. (Por. W. S. Lilly, *Characteristics et of H. E. Manning...* London 1885; Fureau - Danging, *La renais, cath. en Angleterre a XIX siècle* 3 t., Paris 1899; L'd'Agala Valva, *Il card. M. e la sua azione sociale*, Neapoli 1900; I. Beck, *M. als Socialpolitiker*, 1904).

(*Ch*).

Mano C., współczesny pisarz katolicki, dr. filozofii, napisał m. i. *Le Pessimisme contemporain*, Paris 1902, 16-o; *Le Problème de la vie* ou le principe vital devant la science et la métamphysique. Tże 1900, 16-o.

Manoury August Franciszek, ur. w r. 1811, profesor retoryki w seminaryum duchownem w Séez, napisał liczne komentarze biblijne: *Comment. sur l'epître de s. Paul aux Romains.* Paris 1878; Toż.... *aux Corinthiens.* Tże

1879; Toż... *aux Galates*, Ephésiens etc. Tże 1881; Toż... *sur les ép. catholiques*. Tże 1888, 8-o.

Manresa (wym. Manresa), miasto w Katalonii liczące około 24 tys. dusz, po obu brzegach rzeki Cardoner'u, wpadającej do Lobregatu, wsławione pobytem ś. Ignacego z Loyoli. Przybył on tu z Monserratu i zrazu zamieszkał w szpitalu św Łucyi, a w ciągu walki wewnętrznej jaką sam ze sobą staczał, zamieszkał w grocie, wówczas za miastem, dziś już w jego murach będącej. Z tej ciężkiej walki wyniósł mnóstwo nauk, które streścił w książeczce *Cwiczenia duchowne*, będącej podstawą do ich odprawiania. Grota wspomniana, która za św. Ignacego miała 3 metry długości a 1 i pół metra wysokości, obecnie od trzech wieków przeszło przemieniona na kaplicę, której dolną część pogłębiono na pół metra mniej więcej; ściany ozdobiono owalnymi medalionami, z jednej strony z bronzu, z drugiej z marmuru białego w bronz oprawnymi, a przedstawiającymi historyę św. Ignacego; medaliony te umieszczono ponad lamperyą z marmurów o różnych kolorach; zresztą ściany tej groty są w stanie naturalnym. W głębi mały ołtarz, w którym się przechowuje *Sanctissimum*; nastawa ołtarza ma płaskorzeźbę z białego marmuru, dłuta Franciszka Grau, która przedstawia ś. Ignacego w postawie klęczącej w tejże grocie, piszącego *Cwiczenia duchowne*, z głową zwróconą do Matki Bożej, która mu się tu niejednokrotnie objawiła. Grota ta znajduje się w rezydencyi Jezuitów, zw. *de la Santa Cueva*. W starszej części miasta jest kolegium Towarz. Jezus., przy kle *San Ignatio del rapto* zwanym tak na pamiątkę, że ma kaplicę, w której jest figura Świętego przedstawiającego go w chwili zachwytu, cały tydzień trwającego. (Por. Załęski, *Loyola* i *Manresa*, odbitka z *Kuryera Poznań.* 1891; Bartynowski, *Wspomnienia z Hiszpanii* w *Przegl. Katol.* z 1909).

M. B.

Mans (Le Mans) bpstwo we Francyi (dioec. Cenomanensis). Miasto Le Mans, nad rz. Sarthe położone, liczy ok. 54 tys. mieszkańców, posiada wspaniały gotycki kł katedralny; miasto jest obecnie stolicą departamentu Sarthe.

Bpstwo Le Mans powstało w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej. Niektórzy mówią o bpie Julianie, uczniu ś. Piotra, jako o pierwszym pasterzu w Le Mans. Najpewniej przed IV—V w. bpstwo tu nie istniało. Pomiędzy bpami Le Mans było 11 świętych, 5 kardynałów, jak słynny kard. Jan Du Bellay (1546—1556) i uczony bp J. Chr. Bouvier (1834—1854). W 1855 r. z części dyecezyi Le Mans utworzono bpstwo Laval. Otąd bpstwo Le Mans, suffragania arcybpa z Tours, obejmuje depart. Sarthe, w 1908 r. liczyła 421.500 wiernych, 38 parafij, 350 filij (succursales), 111 wikaryatów, 750 kapłanów. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 601; P. Piolin, *Histoire de l'église du Mans*, Paris et Le Mans, 1851—1863, 6 t.; Werner, *Orbis terrarum. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p 67; A Ledru, *La cathédrale St. Julien du Mans, ses évêques etc.*, Mamemrs; 1900; tegóż, *Le Mans et ses environs*, Le Mans, 1905; *Archives hist. du Maine*, ibid., 1900, t. I i in. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 806).

X. C. S.

Mansi—1) Jan Dominik uczony bp i zakonnik zgrom. Kleryków Regularnych od Matki Bożej, ur. w r. 1692 w Lucce, od młodosci odznaczał się niezwykłą pamięcią i żądzą wiedzy przy gorącej pobożności, w 16 r. życia wstąpił do Kleryków Regularnych w r. 1708. Szczególniejsze miał upodobanie w studyowaniu starożytności klnych historycznych, usiłując pomniki historyczne zbadać, objaśnić i krytycznie zestawić. Po ukończeniu nauk objął katedrę profesorską teologii i filozofii po Roncagli, następnie zwiedził w celach naukowych Włochy, Niemcy i Francyę, założył akademię historyi i liturgii. W r. 1765 mianowany arbpem Lukki. Mimo wyczerpującej go pracy naukowej M. nie zaniedbywał konfesyonału i ambony; jego katechezy ludowe były słuchane z zapałem. Dla wszystkich dostępny, dla ubogich szczodrobliwy, pokorny i nisko o sobie rozumiejący był wzorem umiejętnego połączenia wiedzy, gorliwości pasterskiej i pobożności w jednej osobie kapłana. † w r. 1769. Z licznych prac naukowych M. na pierwszem miejscu postawić należy, z iście benedyktyńską dro-

biazgowością krytycznie opracowane pomnikowe dzieło: *Collectio SS. Conciliorum* adjectis notis et dissertationibus locupletissimis. Florentiae 1759, t. I; dalsze w liczbie 14 wyszły za życia M-go' po jego zaś śmierci jeszcze 16, razem 31 tomów; pracę swą doprowadził do XV w. Z innych dzieł oryginalnych napisał: *Diario sacro antico e moderno* delle chiese di Lucca etc. 1753, 8-o; *De insigni codice Caroli M. aetate scripto etc.* i t. d. Największą jednak zasługą M-o były krytyczne wydania klasycznych dzieł: Thomassini, *De veteri et nova Ecclesiae disciplina.* Lucae 1728, t. 3; *Annales ecclesiastici* Baronii, utriusque Pagi et Odorici Raynaldi. Tże 1738—59, tomów 39; Natalis Alexandri, *Historia ecclesiastica.* Tże 1749; Gravesonius, *Historia ecclesiastica.* Venetiis 1762; Fabricii, *Bibliotheca latina mediae et infimae aetatis* etc. Patavii 1754, 6 vol. in 4-o, i t. d. —**2)** Józef, oratoryanin z XVII w., zebrał i wydał pożyteczne dla kaznodziejów dzieła: *Promptuarium sacrum et morale* h. e. discursus exegetici omnes anni solemnitates etc. Romae 1658, t. 4; *Aerarium evangelicum* h. e. evangeliorum totium anni elucidatio. Tże 1662, t. 2; *Bibliotheca moralis praedicabilis.* Tże, t. 4; *Verus ecclesiasticus vocationem suam cognoscendi avidus* lib. 4 etc. Romae 1673. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* Oeniponte 1894, t. III, 117—24; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, str. 184; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 497).

X. J. N.

Mansus oznaczało w starożytności część ziemi, przez którą wyzwoleniec pozostawał jeszcze w pewnej zależności od swego patrona. W państwie Frankońskiem „mansus" oznaczało część posiadłości kła parafialnego wolną od wszelkich ciężarów państwowych—mansus integer. (Por. Birnbaum, *Die recht. Natur der Zehntens.*, 174).

Mansyonarze są to prebendarze i wikaryusze przy kłach katedralnych, kolegiackich, w ogóle duchowni drugiego chóru przy tych kłach. W pierwszych wiekach tytuł ten przysługiwał stróżom opiekującym się sprzętami kłnemi i broniącym je od napaści i zniewagi pogan i heretyków. Niekiedy tytuł ten nadawany bywa kapłanom przy kłach filialnych i poklasztornych. (Por. Van Espen, *Comment. in can. et decr etc.* Coloniae Agripp. 1755, str. 234 inst; Tomassin *Vet. et nov. eccl. discipl.* I, 2, c. 103, n. 15).

Mantellatki (Mantellatae) jest to zgromadzenie Sióstr Szpitalnych Zakonu Serwitów, założone przez św. Filipa Benicyusza w r. 1286. Nazwa M-i pochodzi od krótkich rękawów, które noszą dla wygodniejszej obsługi chorych i wypełnienia innych uczynków miłosierdzia. M-i rozszerzyły się we Włoszech i w Austryi. Dziś są jeszcze we Włoszech. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. II, str. 1371).

Mantua bpstwo we Włoszech (dioec. Mantuana). Miasto Mantua, na wyspie rz. Mincio położone, po włosku Mantova, było stolicą oddzielnego księstwa w Lombardyi. W X w. M-a należała do margrabiów Tuscyi, od r. 1329 do domu Gonzagów. W 1707 r. M-ę zajęli Austryacy, w 1866 r. wróciła do Włoch. Obecnie M-a jest prowincyą włoską, obejmującą 2363 kilom. kwadr. Miasto Mantua posiada pamiątkowe kły i in. zabytki.—Biskuptwo w Mantui erygował pż Leon III w 804 r., jako sufraganię patryarchatu Akwilejskiego. W 1803 r. stało się sufraganią Ferrary, a od r. 1819 należy do prowincyi klnej Medyolańskiej. W 1908 r. liczono tu 257500 katolików, 152 parafie, 259 kłów i kaplic, 307 kapłanów świeckich. 25 zakonnych; 3 klasztory męskie i 21 żeńskich. Biskupami w Mantui między innymi byli bł. Jakób Benfatti dominikanin (1304 — 1332), kard. Francesco (1466—1483), świętobliwy Hannibal Gonzaga (1593—1620), Piotr Rota (1871—1879) i pż Pius X (1884—1895). Synody: w 827 r. w sprawie sporów metr. Grado z Akwileją; w 1053 r. pod pżem Leonem IX; w 1064 w sprawie antypapieża Honoryusza II. (Por. *Eneykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str, 603; Volta, *Compendio della storia di Mantova.*, M., 1807—1838, 5 t.; D'Arco, *Studi intorno al municipio di M.*, ibid., 1871—1874, 7 t.; S. Davari, *Notizie stor. topogr. della citta di M. nei sec. XIII—XV*, Mant., 1903; Könen, *De tempore concilii Mant.* 1858;

Th. Lindner, *De concilio Mant.*, Dissert., Berlin, 1865; Hefele, *Conciliengeschichte*, 2 Aufl., t. IV, k. 50...; 763; 859—871; t. VIII, k. 101—134; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 20; W W. t. VIII, k. 629—633; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II. k. 807—808).

X C. S.

Mantuani Józef dr. filozofii, ur. w r. 1860 w Laibach, napisał *Tabulae codicum manuscript.* in Bibl. Palatina Vindobon. 1897—99, 2 tomy; *Jakob Gallus*, Biogr. u. Werke. 1899—1908, 3 tomy; *Tuotilou. die Elfenbeinschnitzerei am Evang. longum* zu St. Gallen. 1900; *Altägypt. Textilien.* 1901; *P. Hartmanns Oratorium, „St. Petrus“.* 1903; *Geschichte der Musik in Wien.* I. Römerzeit bis 1519. 1904; *De codicis Dioscureidi Aniciae Julianae*, nunc Vindobonensis Med. Graec. historia, forma etc. 1906, i w. in. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen-Ruhr 1910, str. 271).

Manuale, także pastorole, parochiale, liber oficialis, jest to podręcznik, który w krótkości daje duszpasterzowi wskazówki co do administracyi sakramentów i obrzędów liturgicznych. Jest więc równoznaczna zagendą (ob.).

Manualne beneficya ob. B e n e f i c y a m a n u a l n e.

Manuductor jest to w środku chóru stojący dyrygent śpiewaków klnych.

Manugiewicz Mikołaj Jan bp. augustowski. Pochodził z rodziny ormiańskiej, osiadłej na Rusi. Urodził się we wsi Rychcie na Podolu 1754 r. Kształcił się u Jezuitów w Złoczewie, potem w Zamościu, wreszcie w Rzymie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. W roku 1785 widzimy go na stanowisku proboszcza parafii Kaski dek. Błoński vel Grodziski. Za wstawiennictwem Grzegorza Zacharyasiewicza zarządzającego archidyecezyą gnieźnieńską, został doktorem teologii „honoris causa“ w Wilnie i kanonikiem a potem prałatem kustoszem w kapitule warszawskiej. Był także kanonikiem, gnieźnieńskim i łowickim. Wreszcie zo stał sędzią surrogatem warszawskim. Był czas jakiś referentem w sekcyi duchownej przy komisyi wyznań i oświecenia. W roku 1821 za arcybis. Hołłowczyca został bpem suffraganem warszawskim jako bp tytularny Tanmaceński. Jest on pierwszym suffraganem warszawskim. W roku 1825 prekonizowany na bp augustowskiego objął zarząd dyecezyi 9 lip. 1826 roku. Senatorem Królestwa mianowany 1826 roku. Z powodu choroby mało się zajmował dyecezyą, przebywał po większej części w Warszawie, gdzie zmarł 25 czerw. 1834 r. Wybitnych śladów swojej działalności nie zostawił. Wyszły z druku jego *Listy pasterskie* w liczbie 11 datowane w Warszawie 1827—1834, in folio. Nadto *Homilia* miana... dn. 9 lipca 1826 r. w Seynach w kle katedr. w czasie pierwszego doń wejścia. Warszawa 1826, 4-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, 8-a, t. III. str. 121).

Ks. L. Ł.

Manus mortua ob. A m o r t y z a c y a.

Many Ewrard Serafin, ur. w r. 1847 w Gespunsard, dyec. Reimskiej, studya odbywał w Charleville i Reims, wyśw. na kapłana w r. 1871, był proboszczem w Sy; w r. 1875 wstąpił do Sulpicyanów, odbywał studya w Rzymie w r. 1876, był profesorem w r. 1878 w Issy i w r. 1879 u św. Sulpicyusza; w r. 1898 został profesorem w Instytucie katolickim w Paryżu. W r. 1906 mianowany konsultorem komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego oraz kongregacyi Sakramentów w r. 1908, wreszcie w r. 1909 konsultorem kongr. Koncylium. Jest autorem kilku dzieł wydanych pod ogólnym tytułem: *Praelectiones Juris Canonici:* I. Praelectiones *de Missa.* 8-o; II. *De Locis Sacris* seu Ecclesiis, Oratoriis, Altaribus, Coemeteriis et Sepulturis. 8-o; III *De sacra Ordinatione.* 8-o. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* Paris 1910, 8-o, str. 567).

X. J. N.

Maon, hebr. Ma'on, gr. Μαών, imię jednego izraelity, nazwa dwóch miast i jednej pustyni.

1. M a o n z pokolenia Judy syn Sammai i ojciec, to jest założyciel Betsur. (I Par. II, 45).

2. M a o n - miasto w pokoleniu Juda (Jos. XV, 55), ojczyzna Nabala małżonka Abigail (I Reg. XXV, 2). Pagórek, na

którym znajdują się szczątki tego miasta, nazywa się dziś Tell-Ma'in, a ruiny dawnego miasta Khirbet Ma'in na południe od Zif i niedaleko od Kurmul (Karmel).

3. Maon pustynia, hebr. Midbar-Ma'on. Jest to część pustyni Judzkiej, kraina skalista opuszczona naprzeciw Hebronu i Zif. Na pustynię Maon udał się Dawid z sześciuset mężami, gdy go zdradzili Zyfejczycy przed Saulem (I Reg. XXIII, 24—25).

4. Maon w tekście hebrajskiem (Jud. X, 12 nazywa się miasto i mieszkańcy jego. To samo w Wulgacie nazywa się Chanaan, co Sept. tłumaczy Madiam i ta nazwa najprawdopodobniejsza, aluzya do wojny z Madyanitami za Gedeona. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. III, p. 193—196; V. Guérin, *Judée*, t. III, p. 170—172; A. P. Stanley, *Sinai and Palestine*,, Londres, 1871, p. 530; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 699—704).

X. R. J.

Maphrian tytuł najwyższej po patryarsze godności u Jakobitów. Według Silbernagla ten stopień hierarchiczny powstał w VII w., gdy Jakobici syryjscy godność Katholikosa, cz. prymasa Wschodu którą od ces. Justyniana posiadł metrop. Seleucyi i Etesifonu, przenieśli na jednego ze swoich bpów. Nazwa M. miała oznaczać władzę nad bpem Wschodu. Pierwszym M-em był Marutas, który 629 r. obrał sobie stolicę w Tagritt w Mezopotamii. Jeden z jego następców Ignacy I Marcus przeniósł stolicę swoją do Bagdadu, lecz na krótko. Później od r. 1152 M-i rezydowali w klasztorze ś. Mateusza na górze Elfeh pod Mosulem. Od r. 1266—1280 godność tę piastował Bar-Hebräus (ob.), podlegało mu 18 bpów, którzy swoje dyecezye mieli w Arabii i Persyi. Władza jego była obszerna tak dalece, że bez jego zgody nie mógł być obrany patryarcha. Od XVI w. godność ta została tytularną jako „Katholios albo Prymas Wschodu.“ Obecnie M. ma tylko prawo na zebraniach zasiadać po prawicy patryarchy. Zazwyczaj jest on kandydatem na stolicę patryarchalną. (Por. Moroni, *Dizion.* XXX, str. 197 i nst.; W. W. t. VII, k. 634).

Mappa ob. Obrus.

Mara, — hebr. Mara', gr. Πικρά, 1) tem imieniem chce być nazywaną po powrocie z krainy Moab do ojczyzny Noemi ze względu na śmierć męża Elimelecha i dwóch synów Mahalona i Cheliona. (Ruth I, 20). 2) Mara — hebr. Marah, gr. Μερρᾶ i Πικρία—pierwsza stacya Izraelitów na pustyni o trzy dni drogi od miejsca, gdzie przeszli morze Czerwone. (Exod. XV, 22—23; Num. XXXIII, 8—9). Gdy Żydzi poczęli szemrać z powodu braku wody zdatnej do picia, Mojżesz zamienił wody gorzkie na słodkie za pomocą drzewa, które mu wskazał Pan Bóg. Różne są zdania egzegetów co do tego drzewa, jakie ono było,—adelpha? alnah? peganum czy gharkad, jak utrzymuje Burckhardt? Podobnież różne są zdania uczonych co do sprawy, czy ta zamiana wody gorzkiej odbyła się w sposób naturalny czy też nadprzyrodzony? To drugie prawdopodobniejsze. Zdaniem Hitziga i F. de Hummelauera źródła Mara to dzisiejsze Ain Naba lub Ain el-Gharqada o trzy godziny drogi od Suezu, albo też Ain Musa (źródło Mojżesza) od powyższych nieco dalej na południe. Inni znów utożsamiają Mara z dzisiejszem Ain-Haoudrah które się znajduje o 75 kilometrów od Ain Musa. (Por. Schubert, *Reise in den Morgenland*, 1839, t. II, p. 274; Robinson, *Palestine*, I, 102, 106, 110, 116; Lottin de Laval, *Voyage dans la Péninsule arabique du Sinaï*, Paris, 1855—1859, p. 214; Barlett, *From Egypt to Palestine*, p. 198; Crelier, *L'Exode*, Paris, 1895; F. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*, 6 ed., Paris, 1896, t. II, p. 451—452; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 707—711; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 91—92).

X. R. J.

Maran Józef Mikołaj Prudencyusz, benedyktyn reguły św. Maura. Urodzony 14 października 1683 roku w Sézanne dep. Marne. W roku 1703 złożył śluby zakonne w opactwie St. Faron pod Meaux. Następnie przebywał w klasztorze w St.-Germain-des-Prés aż do roku 1734. Wtedy na trzy lata był usunięty do opactwa Orbais. W r. 1737 wrócił do Paryża. Umarł w r.

1762, dn. 2 kwietnia. Obok zajęć duszpasterskich zajmował się wiele nauką. Wydał dzieła św. Cypryana (w r. 1726), św. Bazylego (1720) i św. Justyna (1742). Napisał: *Disertations sur les semiariens*, Paris, 1722; *Divinitas Domini N. J. Ch. manifesta in scriptoris et traditione*, Paris, 1746; *Divinité de N. S. Jesus-Christ*, 3 t., 1751: *La doctrine de l'Ecriture et des Péres sur les guerisons miraculeuses*, 1754. (Por. Tassin, *Histoire litteraire de la congr. de St. Maur.*; Herders, *Konversations-Lexicon*, 3 ed., t. V, p. 1306; W. W., 8, 638).

Maranatha wyraz aramejski, który czytamy u św. Pawła I Cor. 16, 22: „Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęctwem, M a r a t h a." Wszyscy odnajdują w tem wyrażeniu dwa wyrazy aramejskie, lecz rozmaicie je rozdzielają. Nowsi krytycy po większej części czytają: M a r a n' a t a c h i tłumaczą: „Pan przychodzi," lub „przyjdzie;" lub m a r a n a t a: „Nasz Pan przychodzi." (Delman, *Grammatik*, 1894). Klostermann (*Problem...* Gotha 1883) widzi w tem formułę, którą posługiwali się chrześcijanie udzielając sobie nawzajem pocałunku braterskiego: a t h a ma oznaczać: „znak," a formuła ma brzmieć: Pan jest znakiem. Ojcowie greccy mieszkający w Syryi, lub aramejczycy, którzy znali dobrze właściwy sens tego wyrażenia, wykładali maranatha: „Pan przyszedł" w czasie przeszłym (Chryzostom, *Hom.* XLIV in I Cor. 3; Theodoret z Cyru na *I Cor.*, 16, 21). Z łacińskich Pisarzy Ambrozyaster (*In I Cor.* 16, 22); „Anathema maranatha," znaczy, kto nie miłuje Pana Je usa, który przyszedł, niech będzie odrzucony. M a r a n a t h a oznacza: Pan przyszedł. Napisano to z powodu Żydów, którzy mówili, że Jezus nie przyszedł (non venisse), są więc przeklęci przez Pana, który przyszedł. Wyraz *venit* jest dwuznaczny w łacińskim (oznaczać może tak *praes.* jak *perfect.*), dlatego często wyrażeniu temu: Dominus venit dawano znaczenie czasu teraźniejszego, podczas gdy powinno się rozumieć w czasie przeszłym. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible, v. Maranatha*). *X. A. S.*

Maranhao Sao Luiz de biskupstwo w Brazylei ob. art. L u i z S a o d e M a r a n h a o.

Marasz – biskupstwo ormiano-katolickie w Syryi (dioecesis Germaniciensis seu Marascensis Armenorum). — M i a s t o M a r a s z (Germanicia) jest głównem sandżaku w turecko-azyatyckim wilajecie Aleppo, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, posiada zamek dawny, świątynię i t. p. zabytki.—B i s k u p s t w o M a r a s z erygowano w 1842 r., należy do patryarchatu Cylicyi. W 1907 r. liczono tu 6 tys. katolików, 6 parafij i stacyj misyjnych, 12 kapłanów świeckich tubylców, 5 misyonarzy Kapucynów. (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgel.* z ilustr., t. IX, str. 609; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 150; *Missiones Cathol.*, Romae, 1907, p. 755...; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1911, t. II, k. 810).

Marbod bp w Rennes ur. 1035 r. w Angers, odznaczał się taką uczonością i wymową, że bp. Bruno 1067 powołał go na kierownika szkoły katedralnej, którą on wnet uczynił jedną z najbardziej kwitnących we Francyi. Wybitni uczeni i bpi byli jej uczniami. Nazywano go „Ipse oratorum rex, Gallicanae arcem eloquentiae specialiter obtinebat." W marcu 1096 pż Urban II konsekrował go bpem Rennes. Przez lat 28 z wielką mądrością i poświęceniem rządził M. dyecezyą. Jako 88 letni starzec złamany na siłach i niemal oślepły, złożył pasterski urząd i osiadł w klaszt. Benedyktynów ś. Albina w Angers, gdzie wkrótce † 11 wrześ. 1123 r. Z pism pozostawił 6 listów, świadczących o jego podniosłem pojmowaniu powołania pasterskiego i kapłańskiego, a także życiorysy mężów sławnych w Kle. Nadto pieśni i hymny; wreszcie *De ornamentis verborum*; *De 10 capitulis* i *De civitate Rendonnesi*. Najlepszego wydania pism M-a dokonał Beaugendre w Paryżu 1708 r. (Por. *Biogr. univers.* XXVI, 424; Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés*, 2 ed. XIV, str. 225 i nst.).

Marburg w Styryi ob. art. Lawantyńskie biskupstwo.

Marburska konferencya ob. Dysputa. 9.

Marc Klemens, teolog - moralista z XIX w. ze zgrom. Redemptorystów, pochodził ze Szwajcaryi, † w r. 1887. Napisał podręcznik teologii moralnej zebrany z dzieł św. Altonsa p. t *Institutiones morales Alphonsianae*. Romae 1886, 8-o, 2 tomy. W dziele tem jasno i wiernie przedstawił naukę moralną sw. Doktora. Broni aequiprobabilizmu i dowodzi, że i św. Alfons był aequiprobabilistą. Jak dobrze dzieło to było przyjęte przez teologów, okazuje się z licznych jego wydań w krótkim stosunkowo czasie. Przez lat 20 było 13 wydań. Ostatnie w r. 1906. Nadto dopełnił i poprawił dzieło Ludw. Huguenina *Expositio methodica juris canonici*. Parisiis 1887, wyd. 4-e. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8 o, str. 102; Blanc, *Répértoire bibliogr*. 1902, 8-o, str. 258).

X. J. N.

Marco Piotr de, prezes parlamentu, następnie arcbp, ur. w Bearn w r. 1594, w r. 1615 został radcą izby najwyższej w Pau, a w 6 lat potem prezesem. Po śmierci żony został kapłanem a następnie bpem w Conserans, w końcu arcbpem Tuluzy a później Paryża, † jednak zanim nadeszły bulle naznaczające go na tę ostatnią stolicę, w r. 1663. Był to niepospolity prawnik i polityk, uczony teolog i biegły krytyk. Z licznych dzieł M-i główniejsze są: *Dissertationes de concordia sacerdotii et imperii*. Parisiis 1631; 4-o; w książce tej De M. broni gorąco swobód gallikańskich ze szkodą praw pskich. To też dzieło zostało potępione i umieszczone na indeksie (*decr. 11 jun. 1642* i po raz drugi: *17 nov. 1664*); *Vigilii Papae Epistola decretalis* pro confirmatione quintae synodi oecumenicae; *Epistolae ad Henr. Valesium* de tempore quo primum in Gallnis suscepta est Christi fides. Parisiis 1658, 8-o; i wiele innych rozpraw i dzieł wydanych później przez Baluziusa i Fageta. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1378 i nst.: Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, str. 102 i nst.; *Gallia Christ*. t. I, VII; De Faget, *Vie de Pierre de Marca*).

X. J. N.

Marcela św. wdowa, pochodziła ze sławnej rodziny rzymskiej; po 7-letnim pożyciu małżeńskiem straciła męża. Mimo świetne partye jakie się jej zdarzały M. postanowiła resztę życia poświęcić Bogu, za wzorem św. Antoniego i Pachomjusza. Odziawszy się tedy w grubą szatę pokutną, małą ilością pożywienia się kontentując, dzieliła swój czas między czytanie ksiąg pobożnych, modlitwę i odwiedzanie kłów. Postanowiła sobie do nikogo nie przemówić słowa. Niedługo przyłączyły się do M. pobożne dziewice, prosząc o kierownictwo na drodze doskonałości, co czyniła nietyle słowami, ile przykładem świętego życia. W wątpliwościach radziła się św. Hieronima, w którego dziełach znajduje się odpowiedź na 11 lfstów, które pisała ta Św. do niego. Gdy Alaryk król Gotów zdobył Rzym, wydał go na rabunek. Żołnierze rozbiegli się po mieście szukając zdobyczy; niektórzy natrafili na przytułek M-i i jej towarzyszek. Bito ją i znieważano żądając wydania skarbów, które spodziewali się u niej znaleźć. M. bojąc się by rozbestwieni żołdacy nie targnęli się na cnotę Princypii, jednej z towarzyszek M-i, która wtedy tam się znajdowała, padła do nóg żołnierzy błagając o litość. Zmiękczeni łzami M-i zaprowadzili obie do kła św. Pawła, który przez Alaryka ogłoszony został za miejsce schronienia, gdzie bezpiecznemi się uczuły. Wkrótce po tem zdarzeniu † M. w r. 410. Święto 31 stycz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr*. 1850, t. II, k. 370 i nst.).

X. J. N.

Marceli bp Ancyry, żarliwy przeciwnik Aryanów † ok 374. Był on obecny na synodach w Ancyrze i Nicei gdzie bronił gorąco prawowierności katol. pko Aryanom. W Tyrze 335 r. sprzeciwiał się potępieniu Atanazego, a w Jerozolimie z okazyi poświęcenia kła grobu Chrystusowego piętnował bpów aryańskich i sprzeciwiał się przyjęciu Aryusza, za co bpi euzebiańscy na synodzie w Knstpolu, ogłosili go winnym błędów sabeliańskich, złożyli z urzędu i rzucili nań klątwę. Sam Euzebiusz napisał pko niemu dwa dzieła: *Contra*

Marcellum i *De criterio theol.* Na miejsce jego osadzono na stolicy bpiej Bazylego. Po śmierci Konstantyna M. wrócił z wygnania. Wnet jednak na synodzie w Knstpolu 338-9 r. został ponownie potępiony i do Rzymu oskarżony, gdzie go jednak 340 r. uniewinniono. Potępiano go i uniewinniano jeszcze kilkakrotnie. Przywrócony na bpstwo 345, musiał walczyć ze swoim współzawodnikiem Bazylim i r. 349 opuścił Ancyrę. O nauce M-ego trudno wydać sąd, gdyż z pism jego pozostały tylko fragmenty (u Rettberga w *Marcellia na.* Göting, 1794, lepiej w 4 tomie berlińskiego wyd. Euzebiusza z 1906 r) Faktem jest że mężowie tacy jak Bazyli W., Hilary, Chryzostom i Epifaniusz nie uznają prawowierności M-ego. Z obawy przed politeizmem, subordinacyonizmem M. uznaje ekonomiczno-potrójny Monoteizm. Według niego Bóg był pierwotnie czystą monadą, z której dla stworzenia swiata wyszedł Logos jako siła twórcza. Przy Wcieleniu zstąpił jako syn Boży (Chrystus) w ciele, nie mniej pozostawał zawsze w Bogu. Chrystus zstąpi znowu, zwycięży wszystkie moce i podda się Ojcu. Na tem skończy się królestwo Chrystusowe, poczem Logos wraz z Duchem św., który wyszedł z Ojca i Syna połączą się znowu w Bogu. Takimi poglądami M. dał niewątpliwie pochop do późniejszych błędów Pawła z Samosaty, a zwłaszcza Fotyna (ob. Photinus), który był jego uczniem, jakkolwiek sam stał na gruncie nicejskiego wyznania wiary. (Por. Klose, *Marcellus*, Hamb. 1837; Willenborg, *Über d. Ortodoxie d. M. v. Ancyra*, Münster, 1859).

(*Ch.*).

Marceli z Apamei: **1**) Bp i męcz. ur. na Cyprze, gdzie jako świecki wysokie zajmował stanowiska. Po śmierci małżonki został kapłanem i ok. r. 381 otrzymał arbpstwo Apamea w Syryi. Występował on stanowczo pko pozostałościom pogaństwa, to też gdy ces. Teodozyusz w tym duchu wydał surowe edykty. M. rozkazał wszystkie świątynie pogańskie zburzyć, m. in. wspaniałą świątynię Jowisza w Aulon pod Apameą. Rozgoryczony tem tłum porwał go i wrzucił w płomienie, gdzie † 389 r. Grecy czczą M. jako patrona od pożarów. Mart. rzymskie wspomina o nim w d. 14 sierp. (Por. Teodoret, *Hist. eccl.* V, 21; „Bolland." Aug. III, 151 i nst. — **2**) Opat M. Rozdawszy majątek swój ubogim wstąpił do klaszt. Akoimetow (ob.) w Knstpolu. Aby nie być wybranym opatem po założycielu Aleksandrze wędrował po różnych klasztorach, wrócił dopiero po wyborze Jana. Odznaczał się wielką pokorą, jednak po śmierci Jana zniewolono go do przyjęcia wyboru. Pod jego rządem zakwitł klasztor, sam bowiem M. świecił przykładem zaparcia się, umartwienia i pobożności. Z wielkiem poświęceniem odwiedzał chorych i ubogich zachęcając do tego i braci zakonnych. M. brał udział w synodzie Knstpolskim 448 r. pko Eutychesowi. † 29 grud. 485 r. (Por. Fleury, *Hist. eccl.* 1, **27**, n. 30).

(*Ch.*).

Marceli I pap. św. (308—309) rodem Rzymianin, następca Marcellina. Według Lib. pont. i katalogu l. w tym czasie zasiadł na stolicy Piotrowej gdy Maxymian H. i Maxymian Galeryusz współrządzili. (De Rossi, *Inscript. Christ.*, I, 30). Prawdopodobnie 27 maja albo 26 czerwca 308 objął rządy, kiedy uśmierzyła się nieco burza prześladowcza, ale po roku 6 (7) mies. i 20 dniach panowania musiał pójść na wygnanie gdzie też życia dokonał. (Duchesne, *Lib. Pon.* p. CCXLIX, 165). Według tegoż źródła (Lib. Pon.) XXV titulos in urbe Roma constituit, quasi dioeceses propter baptismum et poenitentiam. Tłumaczy się to niedawnem prześladowaniem, jakie Kościół przechodził za Dyoklecyana, bo prawdopodobnie kościoły były poniszczone i dezorganizacya musiała się wkraść. (Grisar, *Kirch. Lex.* VIII, 657). Założył też św. M. cmentarz na via Salaria - Cimiterium Novelle (Lib. pont.) naprzeciwko cmentarza Pryscylly, co i wykopaliska potwierdzają, bo de Rossi nie znalazł żadnego grobowca, któryby sięgał czasów przed św. M. Prócz tego wydał św. M. rozporządzenie, by każdy cmentarz oddany był pod opiekę kleru najbliższego kościoła parafialnego (titulus). Pracę organizacyjną przerwało św. M. nowe prześladowanie za Maxencyusza. Corpus Christianorum (instytucya Kościoła) wyjęty z pod prawa został, a św. M. pod zarzutem że

organizuje Kościół, nie chcąc wyrzec się swej godności i zaprzeć Chrystusa, skazany został na bannicyę. Według napisu na nagrobku nieporozumienia pomiędzy chrześcijanami co do *lapsi* spowodowały zwrócenie uwagi na papieża. Po śmierci sprowadzone zwłoki św. męża spoczęły obok prochów Marcellina na cmentarzu św. Pryscylli. Donatyści szarpali pamięć obu tych papieży, iż ulegli w prześladowaniu, wydając księgi święte, ale tradycya temu przeczy. Papież Damazy I umieścić kazał napis na grobie św. M. który w ośmiowierszowym hexametrze opiewał jego zasługi. W VII w. jeszcze znany był ten napis, gdyż przechowywano w małym kościółku nagrobek, do którego płynęły rzesze pielgrzymów. (De Rossi, *Bulletino di archeol. crist.* 1890, 113 p. tab. 6). Co do legendy, jakoby św. M. miał życie zakończyć z trudów w Catabulum na via Lata, można ją pominąć jako nieprawdopodobną. (Por. Grisar, *Marcellus I*, w *W. W.* VIII, 656—8; Allard, *Persecutions* V. 122 ss.).

Marceli II pż (1555) przedtem Marcello Cervini degli Spanoceni, ur. 6 maja 1501 w Montepulciano. Zwróciwszy na siebie uwagę niezwykłemi zdolnościami, dobrocią i taktem został sekretarzem kard. Farnese, potem bpem Nicastro 1539 i w tymże roku kardynałem. Jako legat pap. na soborze Trydenckim oddał wielkie usługi Kościołowi, to też po śmierci Juliusza III obrany został na papieża, choć go partya cesarska wykluczyła 9 kwietnia 1555 r. 10 kwietnia konsekrowany nie zmieniał podobnie jak Adryan VI swego imienia, powołując się na to że Marceli I. pap. pod tem imieniem Świętym został. Wielka szkoda że tylko 21 dni panował, bo byłby to godny następca Juliusza III. Potrzebę reform odczuwając, chciał zacząć może mniej szczęśliwie od usunięcia muzyki z kościołów, od czego go Palestrina powstrzymał (Missa papae Marcelli), jednak nic nie zdołał przeprowadzić. Sarpi, historyk soboru Tryd., niechętny w ogóle papiestwu twierdzi, że M. II, skłonny do astrologii, był przekonany na podstawie układu gwiazd o długiem swem panowaniu, ale słynny Pallavicini wyjaśnił i dostatecznie zbił tę złośliwość, jak wiele innych wycieczek i fałszów Sarpi'ego. (Por. Pallavicini, *Istoria del Conc. di Trento* I, 13, c. 11; Raynald, *ad a. 1555*, n. 13 ss.; P. Polidorus, *De Vita, gestis et moribus Marcelli II Papae*, Romae 1744). *Ks. M. N.*

Marcelian św. męczennik w Rzymie, wraz z św. Markiem, swoim bratem poniósł śmierć za Chrystusa. Wychowani od młodości w wierze chijańskiej wstąpili obaj w związki małżeńskie, gdy wkrótce potem uwięziono ich jako chijan w r. 286 i skazano na śmierć. Rodzice wpływami swymi wyjednali odroczenie wyroku na 30 dni i przybywszy do synów wraz z ich żonami i małoletniemi dziećmi, używali wszelkich sposobów, by ich skłonić do odstępstwa od wiary. Ale święci bracia wspierani upomnieniami i zachętą do wytrwania przez św. Sebastyana, oficera domu cesarskiego, ze stałością odrzucali te pokusy. Sebastyan swemi naukami nawrócił rodziców M. i Marka, sędziego Chromacyusza, oraz Nikrostrata właściciela domu, gdzie przebywali męczennicy. Wszyscy schronili się do pokoju wskazanego im przez Castulusa urzędnika cesarskiego, lecz zdradzeni i wydani ponownie w ręce nieprzyjaciół zostali przykuci za nogi do belki i przez 24 godz. pozostawieni w tej pozycyi. Nazajutrz wszyscy zostali zabici uderzeniem lancy. Pochowani o 2 mile od Rzymu; miejsce to zamieniono później na cmentarz nazywany ich imieniem. Święto 18 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 371). *X. J. N.*

Marcelin Ammianus ob. Ammianus Marcellinus.

Marcelina św. panna, córka Ambrożego, prefekta Galii, siostra św. Ambrożego z Medyolanu i św. Satyra. Po śmierci ojca udała się M. z małoletnimi braćmi do Rzymu i tu poświęciła się ich wychowaniu. Po ukończeniu ich edukacyi M. całkowicie poświęciła się Bogu i przyjęła welon zakonny z rąk św. Liberyusza pża w r. 353. Odtąd życie jej było jednym pasmem surowych postów i umartwień; modlitwie oraz czytaniu pobożnemu poświęcała dnie całe i część nocy. Pod koniec życia, wedle rady św. Ambrożego zwolniła nieco ze

swej surowości życia, a oddała się więcej ćwiczeniom duchownym. Gdy św. Ambroży † w r. 397, M. jeszcze żyła, rok jednak jej śmierci niewiadomy. Do niej to św Doktor napisał 3 księgi *de Virginibus*. W 2 lata później udała się św. M. do Medyolanu, aby być obecną przy ostatnich chwilach swego brata, św. Satyra, który † na jej ręku. Cały majątek przypadający jej w udziale rozdała ubogim. Święto 17 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. II, k. 375).

X. J. N.

Marcellin pż ob. Papież Marcelin.

Marcellin, z tytułem Comes i przydomkiem Illyricianus, autor kroniki łacińskiej, sięgającej od końca kroniki Hieronima aż do roku 534. Ostatnia część kroniki od 534—566 r. jest dodatkiem późniejszym. Wydana ta kronika w r. 1546 w Paryżu, Schonhove, w r. 1619 w Paryżu przez Sirmonta, przez Gallanda w *Bibl. Patr.*, X, 343.

Marcellina, gnostyczka, szerzyła błędy sekty Karpokracyanów w Rzymie około roku 160 za papieża Aniceta. Podobno miała pozyskać wielu zwolenników wśród wykształceńszych pogan głównie przez pewnego rodzaju ubóstwianie nauki, np. uwieńczonym posągom Homera Pitagoresa, Platona, Arystotelesa, Jezusa, syna Józefa i Maryi, składała ofiarę kadzidła, boską im cześć oddając(ob. Carpokrates). Chociaż próżna kobieta, chciała być oryginalną, właściwie jednak była tylko echem błędów karpokracyańkich. Bliższe szczegóły o jej życiu nieznane. (Por. S. Irenaeus, *Adversus haereses*, l. I, c. 25, n. 6; S. Epiphanius, *Haereses*, 27, n. 6; s. Augustinus, *De haeresibus*, c. VII; W. W., 8, 649; Hergenröther, *Historya Powsz. kość. Katol.*, t. I, str. 209—210).

Marchant Piotr belg. franciszk. pisarz teol., ur. 1585 r. w Liège, odbywszy wcześnie studya teol., już w r. 1621 został gener. wizytatorem zakonu na Bretanię, w r. 1625 wybrano go general. definitorem na dolne Niemcy, sam pż 1629 mianował go prowincyałem świeżo utworzonej prowincyi flamandzkiej, wreszcie 1639 r. został generalnym komisarzem wszystkich prowincyj Niemiec, Belgii i Anglii, † w Gandawie 11 listop. 1661 r. w sławie świętości. Pomimo ustawicznych podróży zostawił kilka dzieł teol. pierwszorzędnej wartości m. i. *Tribunal sacramentale et visibile* etc. Gent 1642, napisane w duchu probabilistycznym; *Resolutiones variorum casuum*, Antw. 1655, *Baculus pastoralis* Brügge 1638; *Sanctificatio s. Josephi... in utero asserta*, Brügge 1630, dzieło polemiczne, które dostało się na indeks. (Por. Dirks, *Hist. litter. et bibliograph. des Frères Minor... en Belgique*, 216—229; Hurter, *Nomenclator* I, 913 i nst.).

Marchi Józef ks. T. J., † w r. 1860, był kustoszem krypt rzymskich i założycielem muzeum chijańskiego lateraneńskiego, biegły w znajomości starożytności chijańskich, wychowawca i nauczyciel sławnego archeologa chijańskiego Jana Chrzciciela de Rossi. Zaczął pisać cenne dzieło: *Monumenti delle arte christiane primitive*. Roma 1844. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. 1897, 12-o, str. 213).

Marchocka Teresa od Pana Jezusa wielebna, karmelitanka bosa, ur. dn. 25 czerwca 1603 r. z ojca Pawła Marchockiego, starosty z Modrzejowskich, w parafii zakliczyńskiej, województwie krakowskiem. Na chrzcie św. nadano jej imię Maryanna, które później w zakonie na Teresa zamieniła; od pobożnych rodziców wzięła M. przykład gorącego nabożeństwa do M. Bożej. Pięcioletnią dzieciną będąc, już kamień pod głowę do snu kładła dla umartwienia w 5-ym też roku życia odbyła pierwszą spowiedź, a w 7-ym Komunię św. przyjęła. Uczyniła też ślub czystości, aby lepiej Bogu służyć mogła. W 17 r. życia w 1620 r. wstąpiła do klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie. W zakonie odznaczała się duchem modlitwy i umartwienia. Profesyę zakonną uczyniła 26 kwietnia 1622 r. Ukochała w szczególny sposób krzyż i cierpienie, wiele przytem, znosząc wewnętrznych prób i ucisków, zawsze jednak wsparta pomocą bożą zwycięsko z tych doświadczeń wychodziła. W r. 1642 założyła nową fundacyę we Lwowie i zamieszkała tam wraz z 3 innemi siostrami. W r. 1648 uciekając przed napadem Kozaków i Tatarów zmuszona była z sio-

strami opuścić Lwów i udać się do Krakowa, gdzie w klasztorze św. Marcina przez pół roku mieszkała, skąd udała się na fundacyę nowego klasztoru w Warszawie. Fundatorem nowej siedziby Karmelitanek bosych był Jerzy Ossoliński, kancl. koronny. Król Jan Kazimierz i Ludwika Marya mile przyjęli zakonnice, a w dniu wprowadzenia do klasztorku sam król z królewiczem Karolem, bratem swoim, M. pod rękę aż do chóru przywiódł, polecając się modłom zgromadzenia. Pomocy też nieraz oboje królestwo doznali na skutek modlitw świątobliwej matki M-ej. Król wraz z kanclerzem Ossolińskim w wielkiem niebezpieczeństwie pod Zborowem od Kozaków i Tatarów r. 1640 będąc, mieli widzenie matki M., iż się wstawia za nimi i za całe woj-ko do Najśw. Panny. Ona też sama widziała w tymże dniu N. Pannę i klęczącego przed Nią króla i modląc się za niego pomyślne załatwienie zatargu wyprosiła. Królowej zaś, która często klasztor nawiedzała, przepowiedziała szczęśliwe rozwiązanie i narodzenie córki. Co gdy się stało, królowa Bogu dziecinę ofiarowała, a gdy ta w rok potem zmarła, w habicie karmelitańskim pod wielkim ołtarzem w kościele Karmelitanek pochować kazała. W rok po przybyciu do Warszawy matka M. zachorowała ciężko r. 1651, wkrótce jednak ozdrowiała; po 3 ednak miesiącach straciła władzę w rękach i nogach. Król Jan Kazimierz i Ludwika Marya często ją w celi nawiedzali. Przez czas choroby budowała siostry cierpliwością, piękne im nauki o miłości i jedności dając. Otrzymała też od Boga wiele łask i objawień, a między innemi wyrażenie na ciele blizn podobnych do tych, jakie otrzymał św. Franciszek. † wśród oznak nadzwyczajnej pobożności dn. 19 kwietnia 1652 r., a swego życia 49-go, w zakonie będąc 31 lat. Ciało jej pozostało nienaruszone; w r. 1819 t. j. od czasu kasaty klasztow Warszawie przeniesione do Krakowa, w klasztorze Karmelitanek na Wesołej dotąd trwa w takimże stanie. Za przyczyną wiel. matki M-ej wiele osób doznało cudów i różnych łask, co się i dziś często powtarza, stąd poruszono w ostatnich czasach sprawę starania się o o jej beatyfikacyę. (Por. *Żywot Wielebnej Matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej*, Kraków 1901, 8-a).

X. J. N.

Marciejewski Augustyn Polikarp, bp in part. inf. argijski, pierwszy sufragan wigierski czyli augustowski. Pochodził z rodziny żydowskiej z okolic Kretyngi, ale widać jeszcze w młodzieńcych latach przyjął wiarę chrześcijańską, bo już w szkołach spotykamy go jako katolika. Kształcił się w uniwersytecie wileńskim, a następnie wstąpił do klasztoru Dominikanów. Przez jakiś czas wykładał literaturę łacińską w Zabiałach i Mereczu. W r. 1798 po sekularyzacyi zostaje sekretarzem konsystorza i altarzystą olwickim. Na tem stanowisku był tylko dwa lata. W r. 1800 zamieszkał przy swej altaryi w Czyczkach. W r. 1802 otrzymał probostwo Urdomińskie na którem przebył aż do śmierci. Wkrótce po śmierci Karpowicza oficyał Paszkiewicz naznaczył ks. Marciejewskiego dziekanem Sejneńskim. W r. 1807 ks. Marciejewski zostaje asesorem konsystorza, w r. 1809 otrzymuje administracyę Sejnejską, w r. 1813 bp Gołaszewski daje mu komendę na Preny, a jednocześnie zostaje officyałem generalnym i zarządza chlubnie dyecezyą pomimo liczne trudności, jakie napotykał ze strony ówczesnego rządu, duchem masońskim przesiąkniętego, i ze strony samego duchowieństwa dyecezyalnego, które było zbieraniną z eks-zakonników z różnych dyecezyi. W r. 1818 odprawił uroczyście głosne i pamiętne na długie lata Misye, przez co ściągnął na się gniew masoneryi. To jednak go bynajmniej do pracy nie zrażało, owszem zachęcało. Ojcowskiem swem sercem obejmował wszystkich wiernych, pieczy swej powierzonych, nie wyłączając najuboższych żebraków, dbał o ich dobro duchowne i potrzeby doczesne. Przy wielkiej swej łagodności odznaczał się sprężystością charakteru. W r. 1816 dnia 26 czerwca wydał odezwę do plebanów, ażeby sumiennie kwalifikowali żebraków, którym nie wolno było żebrać inaczej, tylko opatrzonym w świadectwo od plebana i to we własnej tylko parafii. W r. 1819 d. 4 czerwca Marciejewski został prekonizowany biskupem Argosu. W r. 1822 bp Czyżewski mianował go prała-

tem-dziekanem kapituły Sejneńskiej. Po śmierci bpa Czyżewskiego 22 grudnia 1823 został obrany na administratora dyecezyi Augustowskiej. Umarł 19 października 1827-go roku Pochowany w Urdominie. Z natury był charakteru żywego, wesołego, w towarzystwie miły, a jednocześnie poważny, energiczny i szczerze pobożny. (Por. ks. Stanisław Jamiołkowski, *Opisanie Kościoła Sejneńskiego*, — manuskrypt w Sejnach).

X. R. J.

Marcin Behm ob. Behm Marcin.

Marcin św. arcbp Bragi, zw. Apostołem Galicyi, ur. w Pannonii w początkach VI w. Od młodości polubił nauki i doszedł, wedle świadectwa św. Grzegorza z Tours, do takiej wiedzy, że przeszedł wszystkich uczonych swego czasu. Po zwiedzeniu miejsc świętych w Jerozolimie udał się do Galicyi hiszpańskiej, będącej wtedy pod panowaniem Swewów zarażonych błędami aryańskimi. M. pobudzony gorliwością o zbawienie dusz nawrócił swemi pracami aplskiemi Teodomira króla z częścią narodu, Założył wiele klasztorów, a między innymi w Dumio ok. r. 560, nad którym przyjął zarząd. W uznaniu zasług położonych dla wiary został M. bpem stolicy nowoutworzonej za jego staraniem w Dumio ok. r. 567 z tytułem bpa dworu królewskiego. Nie przeszkodziło to M-i zarządzać w dalszym ciągu klasztorem ani też nie wpłynęło w niczem na zmianę jego sposobu życia. Przeniesiony na stolicę arbpią w Braga, odbył w r. 572 synod, na którym omawiano obowiązki pasterzy. † w r. 580, słusznie uważany za światło Kła hiszpańskiego i ozdobę stanu zakonnego. Relikwie Św. czczone w Dumio przeniesiono w r. 1606 do Bragi. Święto 20 czerwca. Jako uczony zdobył św. M. również dobrze zasłużoną sławę dziełami: *De formula honestae vitae.* Treviso 1478; *Pięć traktatów moralnych*; *Capitula LXXX V collecta ex graecis synodis*; *Sententiae Aegyptiorum Patrum* ex graeco translatae, jako dalszy ciąg „Vitae Patrum“ Rosweyde'a; *De correctione rusticorum*, seu adversus superstitiones, i t. d. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, 1409; Petin, *Dictionnaire hagiogr.* II, p33: Nicol.-Antonio, *Biblioth. hisp. vetus*, t. I; Tamaio, *Martyrologium hispanicum*).

X. J. N.

Marcin z Cochem ob. z Cochem Marcin.

Marcin z Dumio św. ob. Marcin z Bragi.

Marcin z Dusznik ob. z Dusznik Marcin.

Marcin z Fuldy, zwie się autor kroniki, obejmującej historyę pży i cesarzów od 716—1379 r., przebywający prawdopod. w klasztorze Minorytów w Fuldzie. Charakterystyką tej kroniki jest, że sprzyja cesarz. Ludwikowi bawarczykowi przeciwko pżowi Janowi XXII. Kronika ta znajdująca się w rękopismie zachowana w biblot. w Karlsruhe została przedrukowana w Eccarda, *Corpus histor. medii aevi*, Lipsiae 1743, I, str. 1641 i nst.)

Marcin Gallus ob. Gall Marcin.

Marcin Leopolita ob. Lwowczyk Marcin.

Marcin ze Lwowa ob. Łwowczyk Marcin.

Marcin z Mielca ks. dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1624 — 1628. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich.* Kraków, 8-o str. 41).

Marcin I pap. św. (649—655), apokryzyaryusz w Konstantynopolu 5 lipca 649 r. wstąpił na stolicę pską po Teodorze I. Był to czas gdy Byzancyum szło szybkiem tempem ku schyzmie. Konstans II wydał słynny „Typus“ potwierdzający „Ekthesis“ monotelety Sergiusza, a przez ces. Herakliusza ogłoszony (Harduin, 3, 791). Marcin św. okazał się wiernym stróżem spuścizny Chrystusa· zwołał synod na Lateran (649), gdzie 105 bpów zachodnich na czele z papieżem potępiło heretycką naukę o jednej woli w Chrystusie, na pięciu posiedzeniach (5, 8, 17, 19 i 31 paźd.). W 20 kanonach ujęto naukę Kościoła co do spornych punktów i rozesłano stosowny dokument do bpów chrześcijańskiego świata. Prócz tego zredagowano dwa listy pasterskie: jeden do duchowień-

stwa i wiernych Kościoła, by ich powstrzymać od błędów monoteletyzmu (ob. art.), drugi do cesarza zwiastujący mu postanowienia synodu. Papież na swoją rękę rozpisywał listy do Francyi, Małej Azyi, Afryki, Syryi, zaklinając wszystkich, by nie zdradzali prawdziwej wiary. Cesarz w odpowiedzi na to przysłał rozkaz egzarsze Olimpiuszowi uśmiercić papieża i tylko zaślepnięcie nagłe tego, który z rozkazu Olimpiusza miał zabić M. I, podczas udzielania komunii, wybawiło papieża na jakiś czas od śmierci. Olimpinsz, przerażony wypadkiem tym, przyznał się papieżowi do zbrodniczych zamiarów i pociągnął przeciw Saracenom na Sycylię, gdzie ze lwią częścią swego wojska od zarazy umarł. Następny egzarcha Teodor Kalliopa wkroczył 15 czerwca 653 r. do Rzymu, a z 17 na 18 cz., chorego od ośmiu miesięcy papieża, porwał z przed ołtarza bazyliki later. pod pozorem, że ten irregulariter et sine lege przywdział tyarę. Z sześciu służby przewieziono M. św. na wyspę Naxos (Mansi X, 853), a stąd do Konstpla (17 wrześ. 654, albo 3 r.). Wyśmianego, jak niegdyś Chrystusa, przez pospólstwo papieża wrzucono na 93 dni do ciemnicy, a potem stawionego przed „sądem“ odarto z szat kapłańskich i w kajdanach przeprowadzono do praetorium. Po kilkogodzinnych torturach zamknięto M. I do drugiego więzienia na 85 dni, aż wreszcie 26 marca 655 r. wywieziono go do Chersonu na Krym. Tam pozbawiony najkonieczniejszych środków do życia umarł 16 września 655, skarżąc się przed śmiercią w listach na swą dolę. Grecki Kościół czci go jako wyznawcę 11 kwietnia, łaciński — jako męczennika 12 listopada. (Por. Mansi, *Coll. conc.* X, 853; Harduin, III, 678; Listy pap. M. I, Mansi X, 790, 1170; Duchesne, *Le Lib. Pont.*, Paris 1886. I, 336; Jaffé, *Regesta* ed. alt., Lips. 1885, 230; Migne, *PP. lat.* 87; Hefele. *Conc. G.* 2 Aufl., 3, 312 ff.; Michael, w „Zeitsehr. f. kath. Th.“ XVI, 1892, 374 ff.

Marcin II (Właściwie Marinus I, który od XIII w. za M. II bywa liczony, bo M. II bez przyczyny nazwany został Marcinem IV; tak też i Marinusa II jako Marcina III liczą). Marinus I (M. II 882–884) syn kapłana Palumbusa, przedtem dyakon kościoła rzymskiego, po † Jana VIII wyniesiony jednogłośnie przez kler i lud rzymski na stolicę pską (grudzień), chociaż był już bpem w Cäre. Był to pierwszy wypadek by bp zostawał papieżem. W sprawie Focyusza posyłano kilkakrotnie przedtem M. do Konstpla za rządów Mikołaja I, Hadryana II i Jana VIII. Podczas ósmego soboru powsz. prezydował w imieniu papieża (869) a po pseudosynodzie Focyusza (879) wtrącony do więzienia przez cesarza nie ustąpił od zasad katolickich. Choć energicznie występował przeciwko Focyuszowi, umiał jednak i pokojowo sprawy załatwiać np. z ces. Karolem III na zjeździe w Nonantula, jak również z Alfredem królem angiel., któremu część Krzyża św. przesłał. Pamięć pap. Formozego, zbeszczeszczoną przez Jana VIII napowrót oczyścił. Umarł w kwietniu albo w maju 884. (Por. Jaffé, *Reg. I, 425;* Watterich, *Vitae PP. I, 29, 649;* Mansi XVII, 561 sq.; Harduin VI, 1, 363; Baron. Mansi *ad a. 882. n. 12;* Dümmler, *Ostfränk. Gesch. II, 216).*

Marinus II (Marcin III pap.) rzymianin (paźdz. 942–kwiec. 946) jeden z dzielniejszych papieży tego okresu Był to czas najsmutniejszy dla stolicy Apl., która była igraszką w rękach żadnych władzy arystokracyi Rzymskiej. Wtedy Alberyk II syn osławionej Marocyi rządził wszechwładnie Rzymem i papieżem. (Por. Watterich, I, 34, 671; Jaffé I, 458).

Marcin IV pap. (1281—1285) z pochodzenia francuz. Jako kanonika z Tours mianował go Urban IV 1261 kardynałem św. Cecyli. Energiczny i zdolny kilkakrotnie wysyłany bywał do Francyi w sprawach Kościoła; między innemi koronował Karola Anjou (1264) na króla Sycylii. Jako kard. Simon wielokrotnie prezydował na prowincyonalnych synodach we Francyi z ramienia papieskiego, wywiązując się zawsze z trudnego zadania. Nic dziwnego, że miał uznanie nie tylko w partyi francuskiej, ale i pośród innych kardynałów. 22 lutego 1281 r. zostaje papieżem, obrany w Viterbo i zapoczątkowuje zgubne dla Kościoła wpływy francuskie na stolicy pskej („qui ab amorem suae gentis (Francyi) turbavit ecclesiam Dei totam,

volens totum mundum modo Gallicorum regere“ zaznacza o M. IV „Notitia saeculi“ Denkschr. der Wiener Akad. II, 108). Zbytnio popierał dom Anjou na Sycylii, a nawet Karola mianował Senatorem Rzymu. Po „nieszporach Sycylijskich“ (1282) ogłosił nawet krzyżową wyprawę przeciwko Piotrowi Aragońs. Francuskiej powagi nie utrzymał, a kościelną przez to nadwyrężył. Przez życzliwość ku Karolowi A. zbyt ostro postąpił z Grekami, czem rozluźnił węzeł, nawiązany na soborze Lyońskim (ob. art.). Umarł w Perugii 28 marca 1285 r. (Muratori, *Vita Martini a Bernard. Guid.* SS. rer. ital. III, 608; Pothast, *Reg. 88*, II, 1756 sqq.; Raynald *ad a. 1281*, nr. 3, ad 1285, n. 12; E. Choullier, *Recherches sur la vie du Pape Martin IV*, „Revue de Champagne“ IV, 1878, 15–30; *Histr. littér. de la France*, XIX, 388—391).

Marcin V pap. (1417—1431) Otto Collonna ur. w Rzymie (1368), wykształcenie otrzymał w Perugii, za Urbana VI zostaje protonotaryuszem, za Inocentego VII kard. z tytułem S. Georgi ad velum aureum. 1410 wypowiada się w sądzie apelacyjnym w sprawie Husa i o dziełach Wiklefa z całą stanowczością, broniąc Kościoła. Wielorakie dobre strony charakteru i wielka znajomość prawa kanonicznego torują mu drogę do tyary na soborze w Konstancyi—11 listopada 1417 r. Jako papież prezyduje na soborze i porządkuje sprawy zagmatwane. Był to czas gdy wielka schyzma zachodnia podkopała powagę stolicy św. Mimo iż zapraszano M. V, by we Francyi lub w Niemczech mieszkał, on zamknąwszy sobór 22 kwietnia 1418, ruszył 16 maja do wiecznego miasta, zajętego przez wrogów. Początkowo w Mantui, potem we Florencyi mieszkając, dzięki rozumnemu postępowaniu z Janem z Neapolu i dzielności Braccio di Montone wkroczył 28 września 1420 r. do Rzymu, gdzie opłakany stan wyzierał z pośród zgliszcz i ruin. Witany jako zbawca starego i świętego grodu nie zawiódł nadziei, bo oszczędnością, uprzejmością i pracowitością dokonał restauracyi papieskiej stolicy. Zarzucają mu, że w rządach otaczał się krewnymi, ale w tych czasach grabieży i wiarołomstwa, zdrady i frymarczenia słowem musiał oddanymi sobie się otaczać. Tak samo i to, że nie przeprowadził reformy, której żądał sobór w Konstancyi, nie ujmuje M. V. Był to czas gdy hasło: „sobór nad papieża“ zwarzyło umysły nawet oddanych Kościołowi. Stąd M. V, jak pisze Jan z Raguzy „in immensum nomen concilii abhorrebat,“ i miał słuszność, bo to demokratyzacyą niebezpieczną groziło Kościołowi. Zwołał wprawdzie M. V synod do Pawii (23 kwietnia 1423) w myśl dekretu konstanc. „Frequens“ (co 5 lat sobór pow. a potem co 10 lat), ale z powodu zarazy przeniesć kazał obrady do Sienny, które zamknął 26 lutego 1424 z powodu rewolucyjnych idei. 1430 r. zmuszony prawie otworzył synod w Bazylei (ob. art.) naznaczając kard. Cesarini'ego przewodniczącym. Przebieg tego synodu, na którym zwykłych księży partya demokratyczna z kard. Luis d'Allemand podniosła do godności ojców soboru, dowodzi tylko przezorności ze strony M. V i przenikliwości, że nie przez sobór w tych czasach można było przeprowadzić reformę, ale przez Stolicę Apost. Tego jednak mieli dokonać jego następcy, gdyż M. V um. 20 lutego 1431 r. i pochowany został na Lateranie. (Por. Muratori, *SS. rer. ital.* III, 2, 857—868; Akta i bulle u Mansi'ego XXVIII; Raynald, ad. a. 1417 sqq.; Platina *Vita Martini V auctore Jordano.* ed. Papebrochio „Conatus chronico-historicus etc.,“ Anverp. 1742, II, 61; Contolorius, *Martini V vita ex legit. docum collecta*, Romae 1641; L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, Freiburg, 1886, I, 163–214; *Kirch. Lex.* VIII, 920 ff.).

Ks. M. N.

Marcin z Pilzna ob. Glicki Marcin.

Marcin Polak, h. Boduła, zwany także Martinus Teotus, Carsulanus, Cartulanus, Carsulano, Bohemus, Strephus, Marcin Strempa, ur. w Opawie na Szląsku, wstąpił do Dominikanów w Pradze czeskiej, czas jakiś przebywał we Wrocławiu. Powołany w sprawach zakonu do Rzymu, przybył tam między 1243—1254 rokiem, był spowiednikiem i kapelanem Klemensa IV, Grzegorza IX, Innocentego V, Adryana V, Jana XXI i Mikołaja III pżów Znakomity kaznodzieja. biegły był zarówno w klnych i w świeckich naukach

(Trithemius, *De script.* p. 133). Fż Mikołaj III, uprzedzając wybór kapituły po śmierci Filipa, arbpa gnieźnien., Marcina na tę katedrę naznaczył i sam go na arbpa konsekrował w Viterbo 21 maja 1278 r. M. w drodze dla objęcia stolicy zachorował i umarł w Bononii t. r. Z dzieł jego najsłynniejsza jest *Kronika pżów i cesarzów rzymskich,* którą napisał z polecenia Klemensa IV poprzedziwszy ją historyą czterech monarchii świata starożytnego. Jestto pierwsza w Europie historya powszechna, w systematyczny sposób napisana. Drukowana po raz pierwszy staraniem Jana Herolda, w Bazylei 1559, in fol. Kronika kończy się na obraniu Mikołaja III. Prócz Kroniki M. napisał: *Sermones de tempore et de sanctis* cum promptuario exemplorum, Strassburg 1484, in fol.; *Margarita Decreti,* Norimberga 1481. W rękopisach pozostają: *de quatuor majoribus regnis; de memorabilibus Romae* usque ad imperatorem Augustum; *De mirabilibus Romae; De diversis miraculis; Descriptio Terrae Sanctae; Historia de Guelphiis.* Podług Baroniusza M. miał napisać także *Kronikę polską,* ale o tem nie ma gdzieindziej wzmianki. (Por. Ossoliński, *Wiadomości histor.-krytyczne,* I, 297).

X. S. G.

Marcin Porretański, błog. z III zakonu św. Dominika, ur. się w Limie w Peru w r. 1579. W 15 r. życia wstąpił do Dominikanów, a w 10 lat potem uczynił profesyę zakonną. Powierzono mu urząd infirmarza; w czasie epidemii jaka nawiedziła klasztor M. okazał swą miłość i gorliwość w sposób niezwykły. Resztę wolnego od zajęć czasu poświęcał na odwiedzanie i pielęgnowanie chorych po za klasztorem, nawet w swej celi miał ich zawsze dwóch, których ciągle zastępował innymi. Przyczynił się do założenia domu dla sierot, oraz pozbawionych pomocy. Związany przyjaźnią z błog. Janem Massias'em, od czasu do czasu prowadził też duchowne rozmowy z św. Różą z Limy. Pomimo iż nie odbywał studyów teologicznych, teologowie i bpi radzili się go w sprawach trudniejszych. † d. 3 listop. 1630 r. w wieku lat 59. Mieszkańcy Limy tłumnie uczestniczyli przy pogrzebie Błog. W r. 1664 ciało jego znaleziono nienaruszone, przeniesiono na odpowiedniejsze miejsce, a w 4 lata potem rozpoczęta została sprawa jego beatyfikacyi. Beatyfikowany został w r. 1837 przez Grzegorza XVI pża. Święto 3 listopada. (Por. Petin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 437 i nst.).

X. J. N.

Marcin ze Skrzynna ob. Dunin Sulgostowski.

Marcin z Szadku ks., archidyakon wileński, kaznodzieja odznaczający się piękną wymową, według świadectwa Długosza (pod r. 1446) „vir ingenio polens et eloquentia;“ skłonił Kazimierza Jagiellończyka do objęcia tronu po Władysławie Warneńczyku. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 64).

Marcin Teofil malarz polski, osiadł w Tyrolu i tam sławę biegłego artysty zdobył, przebywając przez lat 30. Arcyksiążę Leopold mianował go swoim malarzem nadwornym, następnie od r. 1632 przebywa kolejno w różnych miastach Austryi, gdzie wiele prac wykonał. † w Brixen i w kle kolegiaty N. M. P. został pochowany. Na pracach swoich podpisywał się: Martinus Theophilus Polonus“. Obrazy pędzla jego są: „Zaślubienie N. M. P.“ w ołtarzu kła Serwitów w Innsbrucku; „Św. Feliks z Cantalicio“ u Kapucynów tamże; „Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Anna“ w kle szpitalnym tże; „Św. Krzysztof“, „Św. Dorota“, „N. M. Panna“, w katedrze trydenckiej; „Matka Boska ze św. Klarą“, „Niepokalane Poczęcie“, „Odpust Porcyunkuli“, „Odpust św. Antoniego Padewskiego“ w kle św. Franciszka w Trydencie; „Św. Augustyn z innymi Świętymi“, „Niepok. Poczęcie“, „Najsw. Panna z dwoma Świętymi“ w kle św. Marka tamże; „Krzyż Św.“, „Ukrzyżowanie P. Jezusa“ w kle Kapucynów tamże; „Trzej Królowie“ w kle Farnym w Brixen; „Zwiastowanie N. M. Panny“, „Św. Magdalena“, cenne obrazy w kle kolegiackim tamże, i w. in. Nadto w muzeum miejskiem w Innsbrucku i w posiadaniu osób prywatnych znajduje się wiele prac M-a. Wiadomości o nim znajdują się w „Tiroler Künstler Lexicon“ i w „Tiroler Almanach“ za r. 1803. (Por. Rastawiecki, *Słow-*

nik malarzów polskich, Warszawa 1851, 8-o, t. II, str. 9—12).

X. J. N.

Marcin św. bp z Tours, urodził się w m. Sabaczu w Pannonii ok. 320 r. z rodziców pogan. W 10 roku życia został katechumenem, zamierzał prowadzić życie pustelnicze. Z woli ojca, który był dowódcą w wojsku rzymskiem, musiał wstąpić do szeregów wojskowych. Chrzest przyjął w 18-ym roku życia i wkrótce potem poddał się pod kierunek św. Hilarego bpa piktawieńskiego. Około 359 r. udał się na wyspę Galinaryę i tam rozpoczął życie pustelnicze. Skoro św. Hilaremu pozwolono wrócić z wygnania, udał się znów do niego św. Marcin i za poradą bpa założył klasztor w Ligugé, pierwszy we Francyi w 361 r. Gdy zawakowało w r. 371 bpstwo w Tours, lud i okoliczne duchowieństwo jednozgodnie wybrało na tę godność św. M. Na stolicy bpiej w dalszym ciągu prowadził życie surowe zakonne. Bogomyślność, życie skupione umiał pogodzić z pracą dla dobra swych dyecezyan, surowość względem siebie z litością, wyrozumiałością względem innych, np. heretyków Pryscylianistów. Za życie bogomyślne w nagrodę otrzymał dar czynienia cudów. Wiele też wykorzenił wśród wiernych nadużyć, swem życiem cnotliwem wielu pociągając do Boga. Głosi o nim podanie, że w starości lat w chęci pracy dla chwały Bożej ś. M. powtarzał: „Panie! jeżelim jeszcze ludowi twemu potrzebny, nie uchylam się od pracy. Bądź wolą Twoja!“ Um. 11 list. 397 r. Zwłoki jego zostały złożone w Tours. Nad grobem Perpetuas, bp turoneński († 490 r.) zbudował wspaniała bazylikę, która z czasem została ozdobiona różnymi cennymi darami, przez wdzięcznych pielgrzymów za doznawane łaski i cudowne uzdrowienia przy grobie i za wstawiennictwem św. M. Kł św. obchodzi jego pamiątkę 11 list. Na obrazach przedstawiają zwykle tego Świętego jako rycerza na białym koniu, podającego połowę płaszcza żebrakowi, albo jako bpa z kulą ognistą nad głową, lub odprawiającego Mszę św. lub też wreszcie z gęsią obok niego, na pamiątkę, że gdy św. M. chciał się ukryć przed przyjęciem godności bpiej, gęsi krzykiem swym zdradziły miejsce jego schowania. Życiorys jego i cuda przezeń dokonane szczegółowo opisane znajdujemy w dziełach Sulpicyusza Sewera, św. Paulina z Noli i Grzegorza Turoneńskiego. (Por. Dupuy, *Geschichte des h. Martinus*, 1855; Gervaise, *La vie de S. Martin*, Tours 1699; Baguet, *Vie de S. Martin*, Lerins 1875; A. Riviere, *Les miracles de S. Martin*, 1863; Józef krdł Hergenröther, *Historya powszechna Kłu katolickiego*, Warszawa 1901, t. II, str. 234 — 235; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris 1883, t. III, 157 — 158. 253, 285; t. V, 373).

X. R. J.

Marcin z Troppau ob. Marcin Polak.

Marcin I herbu Zabawa, arbp gnieźnieński (1092—1118) zatwierdzony przez pża Urbana II; nadał klasztorowi Benedyktynów na Łysej Górze znaczne kapitały i kilka wsi; pośredniczył między Bolesławem Krzywoustym i Zbigniewem synem jego i wyjednał swym wpływem temu ostatniemu przebaczenie ojcowskie. Jemu to Marcin Gall (ob.) dedykował swoją Kronikę. † r. 1118.

Marcin — trzech bpów żmujdzkich było tego imienia: 1) M. I przedtem pleban łuknicki i prawdopodobnie kanonik worniański, bogobojny i gorliwy pasterz, mianowany bpem żmujdzkim przez króla Kazimierza w r. prawdopodobnie 1453, a zatwierdzony przez Kaliksta III pża; pół roku tylko zajmował stolicę bpią. (Por. Kojałowicz, *Miscelanea rerum ad statutum ecclesiasticum pertinentium*).—2) M. II około r. 1485 został bpem, rodem żmujdzin, przedtem proboszcz szawelski, gorliwy apostoł; wystawił kł w Popielanach dotowany w r. 1493 przez króla Jana Olbrachta. Wpływami swymi sprawił, że w dyecezyi powstawały nowe lub dawne kły udotowane zostały. Kiedy i gdzie † niewiadomo.—3) M. III rodem z Litwy, nauki odbywał w Polsce, a następnie przez lat 30 (?) uczył się we Włoszech prawa. Wróciwszy na Litwę został prałatem archidyakonem w Wilnie, a wkrótce potem bpem żmujdzkim. Uczony i gorliwy bp łatwo trafiał do serca dyecezyan, to też wiele za jego pasterstwa powstało kłów, najczęściej z zapisów fundowanych. Miał też wpływ na króla Aleksandra, który oddał bpo-

wi Surwiliszki i dotował kły worniański i betygolski. Pragnąc mieć w dyecezyi kapłanów, rozumiejących język żmujdzki, wyjednał u króla w r. 1503 przywilej osobistego mianowania księży na plebanie, których kolatorstwo należało do wielkich książąt litewskich, jako fundatorów. Gorliwy o chwałę Bożą bp wprowadził zwyczaj codziennego śpiewania pacierzy kapłańskich w kle katedralnym. Sowicie też uposażył kapitułę, w testamencie zapisując na ten cel dom w Wilnie, drogocenne sprzęty i całe gospodarstwo. Fundusz ten jednak zabrany został przez Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego. M. III † w 1514 r. (Por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-a, str. 32—35). *X. J. N.*

Marcinkanki, tak nazywano siostry szpitalne opiekujące się chorymi w szpitalu niegdyś przy kle św. Marcina w Warszawie.

Marciński Antoni ks. kanonik koleg. łowickiej, ur. w. 1821 w paraf. Giełduszki Niższe, dyec. sejneńskiej. Uczył się w Sejnach, Maryampolu i Suwałkach, w r. 1845 wstąpił do semin. duchownego w Warszawie i po roku przeszedł do akad. duchownej, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii; pracował na parafiach w Latowiczu i Bielsku. W r. 1856 został wiceregensem i prof. seminaryum św. Jana w Warszawie, w 1862 został ojcem duchownym w akademii, a następnie od września tegoż roku jej wicerektorem, na którem to stanowisku pozostawał do zwinięcia akademii w Warszawie. Surowy asceta pragnął widzieć wszystkich świętymi i w konferencyach swoich wysoko podnosił ideał doskonałości kapłańskiej, jak to zresztą i we wszystkich swych pracach naukowych zaznaczał oraz życiem stwierdzał. Nikomu nie odmawiał pomocy duchownej i niejeden alumn lub kapłan śpieszył do ks. M. ze spowiedzią z całego życia, odchodząc po niej odrodzony na duchu. Pracował naukowo dopóki długoletnia choroba nie powaliła go na łoże boleści; cenna jego biblioteka dowodzi, jak bardzo ukochał wiedzę, zwłaszcza teologiczną, której najlepszą cząstkę swego życia poświęcił. † dnia 4 listopada 1906 roku. Z dzieł oryginalnych księdza Marcińskiego znane są *Gramatyka litewska*. 1861; *Droga do prawdziwego spokoju sumienia*. Warszawa 1857; książka ta miała wielu nieprzyjaciół; mówiono, że dla osób bojaźliwego sumienia jest zgubną. Być może, ale przecież nie dla skrupulatów ją pisał. Sam mówił, że nic ona więcej nie zawiera nad to, co teologowie uznanej w Kle powagi nauczali. Książka taka wydana za granicą zjednałaby autorowi głośne imię i w licznych wydaniach by się rozeszła. Że i u nas była czytaną, dowodzi 4 jej wydania, z których ostatnie jest przerobione i stanowi w swoim rodzaju całość skończoną. *Popularne przysposobienie dzieci do I spow. i kom. św.* Warszawa 1873. Nadto tłumaczył cenne dzieła ks. Dubois, które dopełniał swemi cennemi uwagami: *Praktyczna gorliwość kapłana*. Tamże 1876, 8-a; *Przewodnik dla kleryków i młodych kapłanów*. Tże 1877. dzieło klasyczne, niestety, mało u nas cenione; i inne. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchow. rzyms.-kat. warsz.* Warszawa 1907, 4-a, str. 97—99).

X. J. N.

Marciszewski Jakób ks., najpierw kantor kła kolegiackiego WW. Świętych w Krakowie, następnie kanonik katedralny i profesor akademii, † w r. 1773. Napisał: *Kazimierz św. z ambony ogłoszony*. Poznań 1756, fol.; *Ogłoszenie czci i chwały wiekopomnej Bt. Wincentego Kadłubka*, troistym kazaniem w kle katedr. krak... uczynione. Kraków 1765, 4-a (pierwsze z tych 3-ch kazań jest ks. M.); *Controversae quaestiones juris* ad disputandum propositae. S. l. 1771, 4-o; *Continuatio controversarum quaestionum etc.* S. l. et a. 4-o; *De praelatis et conunicis*. Cracoviae 1776; *Regulae Canonicae de irregularitate*. S. l. 1766, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliog.-hist. lit. i nauk w Polsce*. Wilno, t. I, n. 5030, 5058; t. III, n. 7309, 7339; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte 1895, t. III, k. 190).

Marco San - Argentano—bpstwo włoskie (dioecesis Sancti Marci et Bissinaniensis).—Biskupstwo San Marco Argentano w południowych Włoszech, bezpośrednio podległe Stolicy Ap., powstało w XII w. W r. 1818 połączone z niem

dyecezyę Bisignano, istniejącą od X w. W 1908 r. w złączonych tych dyecezyach liczono 111,100 katolików, 64 parafie; 256 kapłanów świeckich i 4 zakonnych; 2 męskie a 1 żeńskie zgromadzenie zakonne. (Por. Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg. 1890, p 14; Minasi, *Le chiese di Calabria*. Neapoli 1896, p. 271...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1911, t. II, k. 817).

X. C. S.

Marcyalis św., pierwszy bp w Limoges. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Według starej choć nieprawdopodobnej legendy miał być jednym z 72 uczniów a zarazem uczniem św. Piotra Ap. Inne źródła podają, że ś. M. żył w III lub w V w. Od r. 848 przy grobie M. utworzone zostało opactwo. Kł obchodzi pamiątkę tego Świętego 30 czerw. W XI w. we Francyi wszczął się spór o św. M. W dawnych litaniach wymieniano go wśród wyznawców. Zakonnicy z klasztoru poświęconego pamięci św. M. poczęli go wymieniać pomiędzy apostołami. To wywołało zatarg pomiędzy tymi zakonnikami a duchowieństwem świeckiem. W sprawie tej odbyło się we Francyi kilka synodów. Na jednym z nich w r. 1025 w Poitiers książę Akwitanii Wilhelm IV bronił apostolskiej godności tego Świętego na podstawie starego dokumentu, przesłanego mu przez króla Kanuta. Synod paryski z r. 1074 świadczył, że wolno go nazywać apostołem w szerszem znaczeniu słowa. Podobnież się oświadczyły synody w Limoges i w Bourges (1029—1031). Wobec powyższego orzeczenia synodów francuskich pż Jan XIX pozwolił na nazywanie ś. M. apostołem. (Por. Józ. kardnał Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 119—120; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 601—602).

X. R. J.

Marcyon i Marcyonici. M. heretyk, syn bpa Synopy w Ponicie. W młodym wieku ożywiony szlachetnym zapałem prowadził życie ascetyczne. Po niejakimś czasie sprzeniewierzył się dawnym ideałom, wpadł w grzechy cielesne, za co przez własnego, surowych zasad ojca, został wyłączony z Kła. Za pża Aniceta udał się do Rzymu, starał się o ponowne przyjęcie na łono Kła, ale daremnie. W celu wywarcia zemsty przyłącza się do syryjskiego gnostyka Cedrona i w krótkim czasie rozwija jego system o dwóch przedwiecznych istotach. Błędy jego podług świadectwa OO. Kła streszcza Hergenröther. Uważał M. religię chijańską za pozostającą w zupełnem przeciwieństwie do religii Starego Zakonu, za wyłączne objawienie prawdziwego Boga miłości. Stary Nowy i Testament mają, zdaniem jego twórców odmiennych; tam Bóg sprawiedliwości nawet nieświadomy i ograniczony,—tu Bóg miłości, który zbawia swoich wyznawców i uszczęśliwia ich. Sprawiedliwość i dobroć nie dadzą się pogodzić z sobą. Bóg St. Z. stwórca tego świata ustanowił surową sprawiedliwość, dał prawo Mojżeszowi, którego nie mógł spełnić nawet naród wybrany, inne narody skazał na zagładę, karał bez litości przekraczanie swych rozkazów. Bóg dobry był zupełnie nieznany, dopóki się sam nie zmiłował nad ludźmi i nie zesłał im Zbawiciela w pozornej ludzkiej postaci. Chrystus występował początkowo, stosując się do panujących przesądów, jako przyrzeczony przez demiurga Mesyasz żydowski, głosił jednak dobrego Boga i odrzucał w naukach swych i przepisach pochodzące od demiurga urządzenia żydowskie. Stąd miał z nakazu boga żydowskiego umrzeć na krzyżu. Chrystus cierpiał pozornie tylko i zstąpił do piekieł aby uwolnić stamtąd wszystkich w niego wierzących, nie wyłączając Kaina, Sodomczyków i wszystkich pogan. Bóg żydowski został w piekle zwyciężony bezpowrotnie i zmuszony do poddania się. Paweł był właściwym apostołem Chrystusa głoszącym odkupienie grzechów prz z łaskę boską. M. odrzucał księgi śś. Starego Zakonu, przyjmował tylko dziesięć listów św. Pawła i niektóre ustępy z ewangelii św. Łukasza. Co się tyczy zasad moralnych, Marcyon domagał się przedewszystkiem wiary w dobrego i świętego Boga, który pierwszy zapowiedział Chrystusa, oraz uwolnienia się z więzów matery a tem samem wstrzymywania się od małżeństwa i spożywania mięsnych pokarmów. Katolików uważał za ludzi pogrążonych napowrót w żydowstwie „wlewających

nowe wino w stare naczynie". Wyłączenie więc religii chijańskiej i wszelkiego związku historycznego ze Starym Zakonem, przypisywanie Zbawicielowi stosowanie się do przesądów żydowskich, samowolne postępowanie z księgami Nowego Testamentu, odrzucenie zmartwychwstania i wielu innych dogmatów, obniżanie dzieła odkupienia do prostego pozoru – wszystko to stanowi ciężkie błędy nauki M-a, znanej później pod nazwą Marcyonizmu.

M. od pierwszych chwil wystąpienia z nową nauką według świadectwa św. Justyna zjednał sobie mnóstwo zwolenników, których nazywo Marcyonitami lub Marcyonistami Byli oni w Rzymie, w Egipcie, w Palestynie, w Arabii, w Syryi na wyspie Cyprze, w Tebaidzie i w Persyi. Zwolennicy Marcyona pozmieniali nieco zasady nauki swego mistrza. Prawdopodobnie już sam M. pod koniec życia odróżniał Boga sprawiedliwego od złego. Pomiędzy jego uczniami wytworzyły się różne stronnictwa przyjmujące od dwóch do pięciu pierwiastków zasadniczych. Potinus i Bazylikus przyjmowali dwie istoty zasadnicze, asyryjczyk Propon i Syneros— trzy, boga złego, sprawiedliwego i dobrego, Apelles — cztery, boga dobrego, sprawiedliwego, ogniistego i złego. Zwolennicy M-a zorganizowani byli na sposób klny, mieli swe gminy z bpami i kapłanami; przetrwali do VI w. Walczyli z nimi prawie wszyscy pisarze Kła. Wyróżniają się ci heretycy od innych tem, że mieli znaczną liczbę męczenników. Kł uważał chrzest udzielany przez Marcyonistów za nieważny. (Por. Józ. kardł Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. I, str. 217, 221; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. II, l. XXVII, p. 393).

X. R. J.

Marczewski Floryan kameduła na Bielanach pod Warszawą, ur. w r. 1836 w Modlinie, po skończeniu nauk średnich wstąpił na instytut agronomiczny w Marymoncie, który ukończył. Porzucił jednak zawód ten i w r. 1861 wstąpił do Kamedułów. Czas jakiś mieszkał w Warszawie u OO. Dominikanów i uczęszczał jako wolny słuchacz do Akademii duchownej. Zamknięcie Akademii nie pozwoliło mu dokończyć kursów. Wykształcony i znający kilka języków obcych pracował o. Floryan i pórem, pisząc artykuły w kwestyach religijnych w „Przeglądzie" np. Żywot ś. Franciszka. Zostawił też kilka prac niedrukowanych treści językoznawczej † w r. 1909 w Warszawie, jako ostatni kameduła z Bielan warszawskich. (Por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.* 1901, IX, 618; Pleszczyński, *Dzieje Akademii rz. kat. warsz* 1907, 4-a, str. 201 i nst.).

Marczewski — 1) Jan T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1725, wstąpił do zakonu w 1742, profesyę uczynił w Kaliszu 1761 r. Uczył gramatyki, humaniorów, następnie aż do zniesienia zakonu był przez lat 16 kaznodzieją w Gdańsku, Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy i Kaliszu. Napisał: *Mowa żałobna na wyprowadzenie do oyczystego smogoleckiego grobu zwłokow* (sic) ś. p. Klary Doroty z Ostenów Wiesiałowskiey i t. d. Kalisz 1770, 4 a. — 2) Wawrzyniec T. J. ur. również w Wielkopolsce w r. 1660, do zakonu wstąpił w 1680. Uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją i przez lat 15 prokuratorem do spraw beatyfikacyjnych. † w Toruniu w r. 1745. Napisał *Introductio quasi juridica causae Torunensis.* Toruni 1728, 8-o, i inne (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. V, k. 535; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej.* Poznań 1862, 8-a, str. 272).

X. J. N.

Marczyński Wawrzyniec ks. historyk, dr. teologii, kanonik katedry kamienieckie, ur. w r. 1799 na Podolu. † w r. 1845. Napisał: *Manualik historyczny.* Berdyczów 1816; *Dzieje od stworzenia świata aż do r. 1816.* Poczajów 1817; *Statystyczno - topograficzne i historyczne opisanie gub. Podolskiej.* Wilno 1831, 2 tomy, i inne. (Por. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 618).

Mardin i Amida (Marden. et Amiden.) bpstwo. M. jest miastem w Turcyi Azyatyckiej z 125000 mieszkańców, położony o 78 klm. od Diarbekiru. Mieszkańcy bardzo wcześnie otrzymali światło Ewangelii, ale w IV w. zarażeni zostali herezyą, nestoryańską, która tak szybko roz-

szerzyła się po Wschodzie i z taką wytrwałością, trudną do zrozumienia, jest wyznawana przez ludność. Opatrzność jednak zwróciła się ku tym biednym duszom zaplątanym w sieci błędu. W r. 1677 Propaganda wysłała do M-u Misyonarzy Karmelitów, aby nawrócili mieszkańców. Praca była trudna, skutki jej powolne, w końcu jednak okazały się owoce: liczne nawrócenia, a zwłaszcza rodziny Tazbasian, jednej z najbardziej szanowanych w kraju. Melchior Tazbasian wychowany przez Karmelitów został przez nich wysłany na studya do Propagandy w Rzymie; wyświęcony w r. 1687 na kapłana powraca do M. i oddaje się całą duszą nawracaniu współbraci z wielkim skutkiem. W r. 1708 konsekrowany na pierwszego bpa katolickiego w M. Herezya skrycie wystąpiła do walki i oczerniła bpa i sprawiła, że ten został wygnany do Konstpla. Wrzucony do więzienia i zakuty w kajdany † tam ok. r. 1720, uważany za męczennika za wiarę. Od Tazbasiana otwiera się szereg bpów katolickich, których było, wliczając w to jego czcigodną osobę, —13. Obecnym bpem i zarazem patryarchą syryjskim Antyochii jest Mgr. Rahmani Ignacy Dyonizy ur. w Mossul w r. 1848, wychowywał się w Propagandzie, wyśw. na arcbpa Edessy w r. 1887, przeniesiony do Alepu w 1894 r., patryarchą został w 1898 r.—M. posiada 2 kły: św. Jerzego uważany za katedrę sięga początkiem 450 r. ery chijańskiej; są przy nim 2 szkoły, w których uczą początków języka i katechizmu; jedna z nich od kilku lat zamknięta, z braku funduszów. Drugi kł wybudowany przez Mgra Nazariana, z jedną szkołą do nauczania katechizmu i początków języka arabskiego. W dyecezyi są missye: Telermin, Derik, Dara, Veran-Szeszir i t. d. Bpstwo M zostało podniesione do godności patryarchatu w r. 1852 i zjednoczone *aeque principaliter* z Amidą w r. 1888. M. jest siedzibą bpów różnych oprządków.

1. Prefektura apostolska dla misyi łaciń. (praefectura apostolica Mardensis Capucinorum), erygowana w r. 1842. Pracują tu Kapucyni włoscy. Prefektura obejmuje wilajety Diarbekir, Kurdystan, Mezireh, Orfa (Edesa), Ras-el-Ain. Liczą tu 1445 wiernych; 11 kłów i kaplic; 9 głównych 3 mniejszych stacyj misyjnych; 6 kapłanów tubylców obrz. wsch.; 10 Kapucynów, 22 siostry zakonne.

2. Arcybiskupstwo ormiańskie katolickie (archid. Mardensis Armenorum) należy do patryarchatu ormiań. Cylicyi (ob. art. Cylicyjski patryarcha) Arcybpstwo to, erygowane w 1850 r., w 1907 r. liczyło 8 tys. dusz; 8 kłów i kaplic; 5 głównych a 10 mniejszych stacyj misyjnych; 16 kapłanów, 6 sióstr zakonnych.

3. Bpstwo syrochaldejskie unickie Mardin (dioecesis Mardensis Chaldeorum) erygowane w 1830 r. jako należące do patryarchatu chald. Babilionu. (Ob. art. Chaldejscy chrześcijanie). Obszar dyecezyi ten sam, co i prefektury apostolskiej dla misyi łacińsk. W 1907 r. liczono tu 750 dusz, 1 parafię, 2 stacye misyjne i 4 kapłanów.

4. Bpstwo syro-katolickie Mardin (dioecesis Mardensis Syrorum), połączone w r. 1888 z bpstwem Amida czyli Diarbekir (ob. art. Diarbekir), należy do patryarchatu syr. Antyochii. W r. 1907 liczono tu 3500 dusz; kłów i kaplic; 11 głównych stacyj misyjnych; 25 kapłanów 1 klasztor męski.

(Por. Le Quien, *Oriens christianus*, Paris., 1740, t. II, k. 1321...; 1457...; Werner S. J.. *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg., 1890, p. 138—139; Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1905, s. 383—384; 1911, str. 159, 234; *Miss. Cath.*, Romae 1907; 161...; 765; 805...; 810; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1011, t. II; k. 817).

X. J. N. i X. C. S.

Mardocheusz hebr. Mordekai gr. Μαρδοχαῖος 1) benjaminita z tych, którzy z królem Jechoniaszem byli uprowadzeni, do niewoli babilońskiej wuj i opiekun Estery albo Edyssy (ob. Ester), wybawca narodu żydowskiego z rąk przewrotnego Amana. (Esther II—XVI). Po dziś dzień Żydzi obchodzą pamiątkę Mardocheusza w dzień święta Phurim.

2. Mardocheusz kapłże narodu, który z Zorobabelem powrócił z niewoli babilońskiej (I Esdr. II, 2; Neh. VII, 7). (Por. Oppert, *Commentaire historique et philosophique du livre d'Esther d'après la lecture des inscriptions perses*, Paris, 1864; F. Vigouroux, *La*

Bible et les déconvertes modernes, Paris, ed. 6, t. IV. p. 621—660; *Les livres saintes et la critique rationaliste*, Paris, 5 ed.. t. IV. p. 599—611; *Dictionnaire de la Bible* t. IV, p. 753—756).

Mare (La) Wilhelm ob. La Mare.

Maréchal Chrystan, współczesny, profesor filozofii w liceum Saint Omér. Napisał: *Essai d'un systéme de philosophie catholique* (1830—31) par F. de Lamennais. Paris 1906; *Lamennais et Victor Hugo.* Tże 1906, 8-o; *Lamennais et Lamartine.* Tże 1907, 16-o; *Le véritable „Voyage en Orient" de Lamartine.* Tże, 8-o. Te 2 ostatnie dzieła zostały odznaczone przez Akademię francuską; *Josselin* d'aprés les manuscrits originaux Tże 8-o i inne (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* Paris 1906—1900, Supplement t. 4-o k. 93).

Maréchaux Bernard Dom benedyktyn kongregacyi Oliwetańskiej, opat klasztoru św. Franciszki Rzymianki, współczesny, napisał: *Le Merveilleux divin et le merevilleux démoniaque.* Paris 1901, 8-o; *Les Litanies du Saint Nom de Jésus expliquées.* Tże 16-o; *Elévations sur la Sainte Vierge* Epouse du Saint-Esprit. Tże 18-o; *Elévations sur Saint Joseph.* Tże 18-o; *Le Monde des Esprits.* Anges et Démons. Tże 12-o. i inne.

Marek Aureliusz ces rzym. (161—180) syn pretora Annius'a Verus'a, usynowiony przez Antonina Pius'a i ożeniony z jego córką Annią Faustyną. Mianowany przez przybranego ojca cezarem, po śmierci jego Augustem Cezarem. By usunąć niebezpiecznego sobie współzawodnika, dopuścił w rządach współbrata przybranego Zuciusa Cejoniusa Commodusa zwanego w historyi Antonius Verus, (161) człowieka złych obyczajów napoły błazna, napoły krwiożerczego tyrana. († 169). Pod jego wpływem Marek pozwalał na prześladowanie chrześcijan, co w Rzymie prefekt Q. Lollius Urbicus z fanatyzmem przeprowadzał (Justin, *Apologia.* II, 1; II, 2. Apuleius, *Apologia seu oratio de magia).* Prócz innych zginął w tej zawierusze św. Justyn (167) i św. Polikarp. bp. Mimo to że Marek A. był uosobieniem pobłażliwości, czego dowiódł w postępowaniu swem podczas tłumienia buntu Kassjusza w Małej Azyi i w wielu innych wypadkach, nie mniej, nie znając chrześcijan, ulegał wpływowi wszelkiego rodzaju podszeptom przeciwko nim. Zwłaszcza cynik Crescens, człowiek bez czci i wiary, wyuzdany i goniący za popularnością, występami swemi wiele szkodził chrześcijanom. A M. A. słuchał ślepo filozofów. Chciał wprowadzić w życie idee Platona, że wtedy będzie dobrze w państwie gdy filozofowie będą rządzili. Jednak mimo osobistą obowiązkowość M. A., źle się działo, bo, dość było zarzucić płaszcz po stoicku i brodę rozczochraną zapuścić, aby można było głos mieć decydujący w sprawach wielkiej wagi. A nie każdy, kto zdobył się na zewnętrzne przedzierzgnięcie się w filozofa mógł tem samem być uczciwym człowiekiem. To też kiedy głód, morowa zaraza i klęski nad Dunajem przypisywali filozofowie i wszelkiego autoramentu szarlatani chrześcijanom M. A. uległ im, krew się polała. Sam był filozofem i napisał: Πρὸς Ἑαυτόν, co polacznie zatytułowano. *De seipso, seu de vita sua; De seipso et ad seipsum; De rebus suis;* sive de iis, quae ad se pertinere censebat; *De rebus suis; Pugillaria; Commentarii.* (Tłumacz. franc. przez Barthélemy—Saint Hilaire, Paris 1876). Prócz tego pozostawił wiele listów po sobie o podkładzie filozoficznym, zwłaszcza listy pisane do retora Frontona. (*M. Corn. Frontonis Opera inedita,* Mediol. 1815 ed. card. Mai; *Frontonis Reliquiae ab Ang. Maio primum editae,* meliorem in ordinem digestas edidit B. G. Niebuhr, Berolini 1816, kard. Mai wydał znów inne listy p. t. *M. Corn. Frontonis et Marci Aurelii Epistolae etc.* editio prima romana, Romae, 1822). W traktacie „o sobie" rzuca filozoficzne spostrzeżenia i aforyzmy, w których sprzeczność poglądów walczy z sobą o lepsze z pragnieniem dojścia do prawdy. Zbliża się w poglądach ku idei chrześcijańskiej, bo zbyt już zaważyła w życiu społecznem, ale i bogów uznaje i choć ateuszowskie hasła głosi, skrupulatnie ofiary składa. Stoik z przekonania w listach swych zbyt wiele okazuje tkliwości i miękkości serca. W poglądach tych widać gmatwaninę i chwiejny eklektyzm. Charakter był to jednak silny, choć chorowity, nie za-

wahał się pędzić życia obozowego, gdy potrzeba powołała go nad Dunaj, gdzie zyskał sławę niezwyciężonego i marzył o rozszerzeniu granic aż pod Karpaty. A potem przerzucił się znów do Małej Azyi, to znów napowrót do legii naddunajskich, Czczony i miłowany przez naród własny i szereg podbitych, nie zapewnił przyszłości państwu. Pobłażliwość M. A. spowodowała jeszcze większe rozluźnienie i pchnęła imperium ku upadkowi. Nieszczęśliwy w dobieraniu ludzi, psuł przez nich, to co dobrego sam zdziałał. Zabronił wprawdzie pod wpływem humanitarnych haseł hrześcijan, dla których czuł pewien respekt od wyprawy na Markomanów (legio fulminatrix), walki gladyatorów, ale ustąpił synowi Kommodusowi (współrządca od 177) gdy ten do nowego prześladowania wiary podburzał. Wszczął je namiestnik prowincyi lugduńskiej, a odniósłszy się do cesarza z zapytaniem co robić, otrzymał rozkaz tracić tych, co nie chcą się zaprzeć Chsa (Euseb., *HE* V, 1) Lała się krew obficie w Lyonie, Galii, Rzymie (św. Cecylja) i Frygii. Apolegeci Klaudiusz Apollinaris, Miltiadesa i Atenagoras (tego tylko apologia zachowała się) wystąpili z piśmiennym protestem, ale napróżno. Tertuljan świadczy że po wystąpieniu legii piorunującej i powstaniu Kassyusza, w którem chrześcijanie nie brali udziału. (Tert., *Apolog.* c 35 i c. 5) był M. A. protektorem nawet chrześcijan. Jest nawet podanie, że bpowi hierapolitańskiemu Abercyuszowi za uzdrowienie córki wyznaczył 3000 miar zboża dla biednych, co potem Julian Apostata zniósł. (Baron, *Annal ad an 163*). Umarł M. A. na wyprawie wojennej: albo w dzisiejszej Mitrowicy w Slawonii, albo w Wiedniu otoczony przez potomnych religijną czcią (180). (Por art. *Enc. Kość.* XIII, 438—50; E. Napp, *De rebus Marco Aurelio Antonio gestis*, Bonnae, 1869; Champagny, *Les Antonins* III, ssq).

Ks. M. N.

Marek Diadochus, autor pisma *Sermo contra Arianos* po grecku (Migne, *P. P. gr.*, LXV, 1149—1168, prawdopodnie żył w IV w.

Marek Dyakon, towarzysz ś. Porfiryusza, który 395 — 419 r. zasiadł na stolicy bpiej w Gazie. M. napisał jego życiorys, ktory służy za źródło historyczne, *Vita s Porphirii*. Do niedawna dzieło to było znane w słabem łaciń. tłum., dopiero wydał je Haupter, *Abhandl. d. König. Akad d. Wissensch.* Berlin 1874 po grecku.

Marek Eremita, pisarz ascetyczny współ z. ś. ś. Izydora i Nila i jak oni uczeń ś. Jana Chryzostoma, żył w połowie V w. M. pozostawił 40 rozpraw treści ascetycznej, a także *De lege spirituali*; *De poenitentia*; *De jejunio*; *Capitula de temperantia* i inne po grecku. Najlepsze wydanie jego pism Gallanda, podł. Migne'a *P. P. gr.* LXV, 903 — 1040. (Por. Th. Ficker, *D. Mönch Marcus e. reform. Stimme aus d. V Jahrh.* w *Zeitschr. f. hist. Theologie*, rocz. 1868).

Marek Eugenicus ob. Eugenicus.

Marek Ewangelista. I. Żywot. Imię Marek, po grecku Μάρκος, Μᾶρκος, Wulg. Marcus, autor II-ej Ewangelii. I.

1) Tożsamość jego z Janem Markiem. Biografia autora II-ej Ewangelii zależy wiele od tego, czy go utożsamia się lub nie utożsamia z osobistością, która w Dziejach Ap. noi imię: „Jan“ (13, 5, 13), lub Jan, którego nazywano Markiem (12, 12, 25; 15, 37), lub też Markiem (15, 39). Niektórzy współcześni egzegeci, idąc za Baroniuszem, Tillemontem, Cotelierem, rozróżniają Marka Ewangelistę, ucznia św. Piotra od Jana Marka, ucznia św. Pawła (Patrizi, *De Evangeliis*, Frib. en Br. 1853; Danko, *Historia revel.* d. N. T. Wind. 1867; Lamy, *Introd.* Louv. 1893), Lecz większa część egzegetów wraz z wszystkimi Pisarzami starożytnymi przyznają, że Marek Ewangelista i Jan Marek, towarzysz Pawła i Barnaby, jest jedną i tą samą osobistością. Przyjmujemy to zdanie, nie ukrywając jednak trudności, jakie ono napotyka. Jan zatem było imię hebrajskie drugiego Ewangelisty, Marek zaś rzymskie, które później wśród Greków stało się jego właściwem i stałem mianem. Imię Jan, otrzymał od rodziców przy obrzezaniu i nosił je w Jerozolimie, imię zaś Marek przybrał później, już to aby odróżnić się od innego Jana, już też,

ulegając zwyczajowi, przyjętemu wówczas u Żydów, że obok imienia hebrajskiego nosili imię greckie, lub łacińskie.

2) Marek według Dziejów Apostolskich. Matka jego Marya posiadała w Jerozolimie dom, gdzie byli zebrani uczniowie tej nocy, gdy Piotr św. wyszedł z więzienia (Act. 12, 12). Przypuszczać należy, że dom ten był obszerny, rodzina bogata, że ojciec Marka w apokryfach nazywany Arystobulem, już nie żył wtedy, gdyż Maryę nazywano panią domu. Niektórzy sądzili, że w domu tym był wieczernik gdzie Chrystus ostatnią wieczerzę spożywał i dziś jeszcze zdanie to ma swych poplecznków. Paweł i Barnaba podczas głodu, który nawiedził Jerozolimę r 46, przyniósłszy wiernym wsparcie, przyprowadzili ze sobą Jana Marka, powracając z Antyochii (Act. 12, 25). Ponieważ Marka nie wymieniono między prorokami i doktorami Kościoła Antyocheńskiego (Act. 13, 1), wyprowadzali więc krytycy wniosek, że wtedy nie odstawał się on jeszcze opowiadaniu Ewangelii. Jednakowoż Paweł i Barnaba podczas swej pracy apostolskiej w Seleucyi i na Cyprze mieli jako ὑπηρέτης, t. j. dosłownie, jako sługę obarczonego sprawami czysto materyalnemi, lub też, gdy to wyrażenie powiążemy ze zdaniem poprzedzającem, gdzie Apostołów nazwano opowiadaczami Słowa Bożego, to sądzić możemy, że Jan był współpracownikiem w apostolstwie: ὑπηρέτης λογου (Act. 13, 5, cf. Luc. 1, 2). Gdy dwaj ci Apostołowie udali się do Pergen w Pamfilii, Jan ich opuścił i wrócił do Jerozolimy (Act. 13, 13). Nie wiemy o przyczynie, która spowodowała to rozłączenie. Na początku drugiej podróży apostolskiej, Barnaba zamierzał wziąć ze sobą Jana Marka, Paweł jednak stanowczo temu się sprzeciwił, uważając go bojaźliwego (Fouard, *S. Paul*, Paris 1892). Powstało z tego dowodu nieporozumienie. παροξυσμός między Pawłem a Barnabą i każdy z nich odtąd poszedł w swą stronę, Barnaba zabrał Marka na Cypr (Act. 15, 37—39). Dzieje odtąd milczą o Marku.

3. Marek według Listów. Marek znalazł się później przy boku Pawła. W Liście do Kolosan, napisanym r. 61, czy 62, podczas niewoli Apostoła w Rzymie Marka wymieniono go między innymi towarzyszami i pomocnikami Pawła, pochodzącymi z obrzezania (Col. 4, 10, 11; Philem. 24). Marek zatem pozostawał wtedy w Rzymie z Apostołem który gorąco go polecał Kolosanom, i dodał nowy szczegół tyczący się osoby Marka: „consobrinus Barnabae“ ὁ ἀνεψιὸς Βαρνάβα: „cioteczny brat Barnabaszów,“ a może jak i ten z pokolenia Lewi. Później zaś podczas drugiej swej niewoli w Rzymie ś. Paweł pisząc do Tymoteusza przebywającego w Efezie, aby przybył do Rzymu i przyprowadził ze sobą Marka, dodaje: „bo mi jest pożyteczny ku posłudze“ (II Tym. 4, 11).

Piotr w Liście do Chrześcijan z Pontu, Galacyi, Azyi i Bytynii, napisanym w Babilonie, t. j. w Rzymie, według powszechnego rozumienia (ob. Piotr) pozdrawia wiernych w imieniu Marka, którego zowie synem swoim (I Petr. 5, 13). Oznacza to synostwo duchowe ze Chrztu. Ś. Piotr, który uczęszczał do domu Maryi, nawrócił i ochrzcił Jana Marka (Por. S. Hieronim *In Isa.* LXV, 24). Krytycy nie zgadzają się co do czasu, kiedy Marek przebywał w Rzymie z Piotrem. Niektórzy sądzą, że M. towarzyszył Piotrowi w Rzymie podczas pierwszej jego podróży za rządów Klaudyusza r. 42 (Belzer, *Einleit in d. N. T.*, Fr. am Breis. 1901); prawdopodobniej był to późniejszy ich pobyt w Rzymie, gdyż Piotr wspomina o tem w I-ym swym Liście; było to jednak nie później, niż w roku 60-ym; zatem współcześnie z prześladowaniem Nerona. (Schanz, *Commentar über d. Evang. des heiligen Marcus*, Tubing 1881).

4. Marek według Podania. 1) Podanie Kościoła potwierdza owe bliskie stosunki Marka z Piotrem, gdy mówi, że Marek był ἑρμηνευτης Πέτρου: wykładacz Piotra. Wyrażenie to Papiasza przywodzi Euzebiusz (H. E. III, 39). Objaśniano je rozmaicie. Jedni sądzili, że Marek przekładał na grecki, czy język łaciński nauczanie Piotra, wypowiadane po aramejsku; inni zaś twierdzili, że Marek był przybocznym pisarzem Piotra i pisywał mu listy. Lecz najogólniej rozumiano w tem znaczeniu, że Marek ułożył swą Ewangelię według opowiadania Piotra (Dalman, *Die Worte Jesu*, Leipzig 1898).

2) Jeżeli starożytne podanie upatrywało w Marku ucznia Piotra, a potem Pawła, czyniono to na podstawie zdania Papiasza, który opierał się na świadectwie Jana Prezbytera (ob. Jan Ewangelista), ten zaś głosił, że Marek nie widział Chrystusa za życia Jego ziemskiego, ani nie słyszał jego nauk (Euzebiusz, *Demonst. Evang.*). Podanie późniejsze zalicza go do rzędu siedemdziesięciu dwóch uczniów; Epifaniusz (Haer. LI, 6) dodał jeszcze, że M. wcześnie bardzo przyłączywszy się do Jezusa, opuścił Go po zapowiedzi przez Niego ustanowienia Eucharystyi (Joan. 6, 66). Niemasz również podstawy do sądzenia, że M. był tym drugim uczniem, który wprowadził Piotra do Kaifasza (Joan, 18, 15). Mnich Aleksander, cytowany w *Acta Sanctorum* (Junii, t. II, p. 440) sądził, że M. był owym człowiekiem „niosącym dzban wody," który zaprowadził Piotra i Jana do wieczernika, znajdującego się w domu jego matki (Marc. 14, 13). Jak również miał on być owym młodym człowiekiem, który w Getsemani, pozostawiwszy w ręku żołdaków prześcieradło, nagi uciekł (Marc. 14, 51—52). Belser przypuszcza, że M. w tem okryciu szedł za Jezusem od wieczernika, znajdującego się w domu jego matki (*Einleit. in d. N. T.* p. 69); a to ma nie sprzeciwiać się ze starożytnem podaniem, które mówi, że M. nie widział Chrystusa za życia Jego ziemskiego. Gdyż w tych okolicznościach, jeżeliby nawet M. widział Jezusa, byłoby to raz przypadkowo tylko. (Zahn, *Die Dormitio S. Virg. und d. Haus...* w Neukirchl. Zeitsch. 1899).

3) Autor dzieła *Philosophumena* (VII, 30) nadaje Markowi epitet: κολοβοδακτυλος, *colobodactilus*: „z obciętym palcem." Starożytny wstęp, powtórzony w wielu rękopismach Wulgaty, podaje, że Marek, który pochodził z Lewitów, spełniał obowiązki swego urzędu w Izraelu, lecz po swem nawróceniu na wiarę chrześcijańską, obciął sobie sam wielki palec u ręki, aby stać się niezdolnym do spełniania obrzędów kapłaństwa Mojżeszowego (Corssen, *Monarchianische Prologe* w *Texte und Untersuch.* Leipzig, 1896).

4) Tradycya Kościoła głosi, że M. był założycielem Kościoła w Aleksandryi; przytaczają na potwierdzenie tego wiele różnorodnych świadectw (Euzebiusz, H. E. II, 16). Niepodobna określić czasu, kiedy się to stało Euzebiusz (*Chronic.* XIX 539) ustala na pierwsze lata rządów Klaudyusza (42, lub 43 lub Hieronimus, *Chronic.* t. XXVII, 579). Trudno przyjąć tę datę, gdyż wtedy Jan Marek towarzyszył Pawłowi i Barnabie. Euzebiusz (*H. E* II, 24) mówi, że 8-go roku rządów Nerona t. j. r. 62 go Arius zajął miejsce Marka na stolicy aleksandryjskiej. Ś. Hieronim (*De viris illustr.* 8) sądzi, że M. umarł w tym roku. Lecz Euzebiusz w rzeczonej cytacie tego nie mówi; wielu więc przypuszcza, że M. w tym roku opuścił Aleksandryę, aby udać się do Rzymu, gdzie połączył się z Pawłem. Akta apokryficzne Barnaby wspominają, że M. pojechał z Cypru do Aleksandryi po śmierci Barnaby swego krewnego. Acta apokryficzne Marka opowiadają to samo, że Marek, jako biskup Aleksandryjski został umęczony przez pogan i pochowany w pobliżu miasta. Kupcy weneccy sprowadzili jego relikwie do Wenecyi r. 828. Odtąd M. stał się patronem tego miasta. Kościół łaciński obchodzi pamiątkę tego Świętego 24 kwietnia; Kościół grecki również w tym samym dniu święci jego pamięć, lecz Jana Marka święto naznacza na 27 września. Lew jest symbolem drugiego Ewangelisty w literaturze i w sztuce chrześcijańskiej. Z nowszych autorów niektórzy przypuszczają, że M. był założycielem kościoła w Akwilei, lecz prawdopodobnie zdanie to głoszono dla tego, aby wytłumaczyć patryarchat tego miasta.

II. Ewangelia. 1. Autentyczność. 1) Tradycya. Przy końcu I-go wieku i na początku II-go, w pismach autorów Chrześcijańskich nie znajdujemy żadnego wyraźnego świadectwa o autorze II ej Ewangelii, gdyż nie wymieniają go wcale Nagłówki greckie i łacińskie: *Evangelium secundum Marcum* pochodzą z II-go wieku (ob. Ewangelie kanoniczne).

W Liście do Żydów, który prawie że jest współczesnym II-ej Ewangelii odnajdują krytycy wpływ ostatniego końcowego ustępu w Księdze świętego Marka (16), oraz wiele myśli współ-

nych, przedewszystkiem tych, które tworzą podstawę Listu, że Jezus jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem, a który teraz siedzi na prawicy Ojca Niebieskiego. (Hebr. 1, 1—4) (por. Mark 1, 1; 16, 19). Papiasz (95—165), biskup Hierapolisu we Frygii podaje, opierając się na zdaniu Jana Prezbytera, że „Marek, wykładacz Piotra, pisał ze ścisłością wprawdzie, ale nie w porządku chronologicznym, wszystko co pamiętał z czynów i ze słów Jezusa. Gdyż nie widział Pana i nie towarzyszył, jak tylko przy końcu... towarzyszył Piotrowi, który podawał swe nauki według potrzeby słuchaczów, a nie układał zbioru słów λογια Pańskich. Stąd Marek nie dopuścił się błędu żadnego, opisując niektóre zdarzenia, które pamiętał. Jedynem jego staraniem było nic nie opuścić z tego, co słyszał, ani nie odmienić (Euzebiusz H. E. III, XXXIX; Funk, *Patres Apostolici*, 1901). Św. Justyn († ok. r. 163—16) znał II Ewangelię, z której przywodzi ustępy, nazywając Jezusa cieślą (Mar. 6, 3 = *Dial* 88) wziąwszy. to z pamiętników Piotra, prawd podobnie z II-ej Ewangelii; cytuje również przydomek Boanerges (synowie gromu), dany synom Zebedeuszowym (Mar. 3, 17 = *Dial*, 106). Wspomina często o Pamiętnikach Apostołów, które nazywają się Ewangeliami, a które pochodzą od Apostołów, lub od Uczniów Apostolskich (Ap. 66). Św. Ireneusz pisał ok. r. 185-go: „Marek wykładacz i uczeń Piotra rozpoczął swą Ewangelię: Initium Evangelii J.—C.;“ a dalej: „Napisał, co Paweł opowiadał...; pisał po odejściu Piotra i Pawła“ (ob. Łukasz). Klemens Aleksandryjski († 217), który podróżował po Italii, Grecyi, Syryi i Palestynie, przekazywał w swych dziełach podanie o II ej Ewangelii:“ Gdy Piotr publicznie nauczał w Rzymie..., wielu z obecnych prosiło Marka, który oddawna mu towarzył i który pamiętał nauczanie mistrza swego, aby utrwalił je na piśmie. Napisawszy swą Ewangelię Marek, dał ją tym, którzy go o to prosili. Gdy zaś Piotr dowiedział się o tem, nie pochwalił mu tego, ale i nie zabronił (Euzebiusz, *H. E.* VI, XIV). Orygenes (185 — 254), chwała szkoły Aleksandryjskiej, mówi, że druga Ewangelia jest według Marka i że ten napisał, jak go Piotr nauczył. (Euzebiusz *H. E.* VI, XXV). W IV-ym wieku Euzebiusz, zacytowawszy Papiasza, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, od siebie dodaje, że Marek w Egipcie opowiadał Ewangelię, którą ułożył według opowiadania Piotra (H. E. II XVI) W tym samym czasie Hieronim streszcza podanie temi słowy: „Secundus Marcus interpres Apostoli Petri et Alexandriae primus episcopus, qui Dominum quidem non vidit, sed ex ea, quae magistrum audierat praedicantem, juxta fidem magis gestorum narravit quam ordinem... Rogatus Romae a fratribus breve scripsit Evangelium“ (*Comm. in Math.* Prologus, XXVI, 18). Świadectwa te liczne, zgodne, pochodzące z rozmaitych źródeł, a cofające się aż do czasów Apostolskich, nie pozostawiają żadnych wątpliwosci co do autora II-ej Ewangelii.

2) Dowody wewnętrzne, czerpane z II-ej Ewangelii wykazują, że jej autor zgodnie ze wskazówkami podaniowemi był żydem, współczesnym Apostołom, uczniem św. Piotra. 1) Autor był żydem. Dzieło jego zawiera liczne wyrażenia hebrajskie: una (die) sabbatorum, una sabbati (16, 2, 9); cytaty syrochaldejskie, lub aramejskie: effetha (otwórz się, 7, 34); Thalitha kumi (dzieweczko wstań, 5, 41), Eloi, Eloi, lamma... (Boże mój, Boże mój, czemuś... 15, 34); układ zdań nadzwyczaj pierwotny etc. Nadto autor zna doskonale zwyczaje, obyczaje i topografię Palestyny: Żydzi przed jedzeniem umywają ręce swoje (7, 2, 4), Saduceus e nie wierzą w zmartwychwstanie (12, 18), obchodzono paschę pierwszego dnia przaśników (14, 12; 15, 42), góra Oliwna jest nawprost świątyni (13, 3). Tak mógł pisać tylko żyd z pochodzenia i z wychowania, który mieszkał w Palestynie i mówił po aramejsku.

3) Autor był współczesnym Apostołom Ścisłość szczegółów, oryginalność, barwność i żywość opowiadania świadczą o tem. Pisał ktoś z Apostołów, czy z uczniów Apostolskich. Autor zaznacza najdrobniejsze okoliczności czasu: wstawszy bardzo rano (1, 35); już był wieczór (4, 35), był szabat (6, 2), była trzecia godzina (15, 25); —

okoliczności miejsca: było to nad morzem (Galilejskiem, 2, 13; 3, 7; 4, 1; 7, 31), na przeciwko skarbnicy (12, 41), Jezus spał na tyle łodzi na wezgłówku (4, 38);—okoliczności liczb: było około dwu tysięcy wieprzów (5, 13), pięć chlebów i dwie ryby (6, 37, 38); rzesza usiadła w grupach po sto i po pięćdziesiąt osób (6, 40), zanim kur zapiał dwa razy (14, 30); — zachowanie się osób: Jezus wyciągnął rękę (3, 5), obejrzał się wokoło siebie (3, 34; 5, 32; 9, 36; 10, 16, 23, 32 etc.), ślepy porzuciwszy suknie swoją, porwawszy się, przyszedł, (10, 50);—usposobienie i przymioty osób: Jezus, spojrzawszy na nich z gniewem i smutkiem (3, 5) westchnął w duchu (8, 12; 10. 14), wejrzawszy nań umiłował go (10, 21, 22). Jair był przełożonym synagogi (5, 22); niewiasta z ziemi Chananejskiej była greczynką syro-fenicką (7, 26), ślepy z Jerycha nazywał się Bartymeuszem, synem Tymeusza (10, 46) etc.

4) Autor był uczniem ś. Piotra. Piotr zajmuje wydatne miejsce w II-ej Ewangelii, autor podnosi okoliczności upakarzające Piotra, podaje opowiadanie Piotra. Te szczegóły wytłumaczyć można tylko tem, że autor był uczniem Piotra i opisał nauczanie, oraz osobiste wspomnienia swego mistrza. Druga Ewangelia podaje nadzwyczaj szczegółowo wydarzenia tyczące się osoby tego Apostoła. Gdzie inni Ewangeliści mówią w ogóle o Apostołach Marek osobno i na początku wymienia Piotra, np. przy uzdrowieniu świekry jego (1, 29, 36) przy wskrzeszeniu córki Jaira (5, 37, 38) przy zapowiedzi zburzenia Jerozolimy (13, 3), przy słowach Chrystusa Zmartwychwstałego (16, 7).—Nadto Autor opowiada okoliczności, mogące upokorzyć Piotra, gdy Zbawiciel mówi do niego: „Idź za mną szatanie“ (8, 33), gdy Apostoł usypia w ogrodzie Oliwnym (14, 37), gdy się zapiera Mistrza (14, 68). Przeciwnie autor pomija okoliczności, chwalebne dla Piotra np., że chodził po morzu Galilejskiem (Matth. 14, 28—31), że mu Chrystus zapowiedział prymat wzamian za jego wiarę i miłość (Matth. 16, 17—19). Co zaś do zakresu ewangelicznego, w II-ej Ewangelii jest on rozwinięty ten sam, jaki naszkicował Piotr w wieczerniku podczas wyboru Macieja, oraz przy nauczaniu setnika Korneliusza (Act. 1, 21, 22; 10, 36–38): „począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest wzięt (Jezus) od nas.“ Autor II-ej Ewangelii opuszcza opowiadanie dzieciństwa i rozpoczyna żywot Zbawiciela od chrztu Janowego. U Korneliusza Piotr przedstawił Jezusa jako Pana świata całego, „który przyszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opętane od dyabła,“ autor zaś II-ej Ewang. opowiada o cudach i potędze Jezusa tak szczegółowo, że Księgę tę nazwaćby można było Ewangelią cudów (1, 23, 27, 32, 34, 39; 3, 10, 11, 15 etc.).

2. Nienaruszalność. Autentyczność ustępu końcowego XVI, 9—20. Jak inne Księgi Pisma Św. tak i II-ga Ewangelija ulegała zmianom w drobnych szczegółach, lecz nienaruszalności jej podstawowej oraz istotnej nie przeczono nigdy. Tylko autentyczność ustępu końcowego przedstawia pewne trudności. Że ustęp ten był natchniony, jest to prawda wiary katolickiej, gdyż sobór Trydencki (Sess. IV) i Watykański orzekł, iż Pismo Święte jest autentyczne, *cum omnibus suis partibus, prout in Ecclesia catholica et in veteri Vulgata editione habentur.* Ustęp ten odrzucają niektórzy krytycy już to dla tego, że go niema wcale, lub jest podany, jako wątpliwy w wielu rękopismach starożytnych, już też, że go nie znają niektórzy Ojcowie, już wreszcie, że różnić się ma stylem od Ewangelii Marka. Jednakże większa część krytyków, prawie wszyscy katoliccy krytycy przypisują rzeczony ustęp autorowi Ewangelii. Opierają się na licznych świadectwach i sądzą, że trudności wewnętrzne, choć znaczne, nie przesądzają sprawy i że można im przeciwstawić poważne dowody wewnętrzne.

1) Dowody przeciwko autentyczności. a) Zewnętrzne. Według Euzebiusza (*Quaest. ad Mar.* I) i według innych kilku pisarzy kościelnych, jak ś. Hieronima (*Epist.* CXX, 3), którzy powtarzają myśl Euzebiusza, zakończenie Ewang. II-ej czytano w IV-ym wieku, „zaledwie w kilku odpisach,“ a nie było go w najkrytyczniejszych. Brak go było w rzeczy samej w ℵ B, znajduje się w A (z VIII-go w.) T^1 (VII, lub VIII w.). Ψ (VIII, lub IX w.); w wielu zaś od-

pisach kursywnych zaznaczono ten ustęp znakami wyrażającymi wątpliwość. Kodeks Bobieński (Bobiensis, V w.) najstarszy typ Wulgaty Przedhieronimowej zawiera zakończenie to skrócone. Niemasz go wcale w tłumaczeniu armeńskiem, ani w tekście synajskim pani Lewis. Nie znał go Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, Cyprjan, Grzegorz Cudotworca, Dyonizy Aleksandryjski, Cyryl Jerozolimski, Cyryl Aleksandryjski, Efrem. b) Wewnętrzne. 12-e wierszy zawierających zakończenie Ewangelii św. Marka nie tworzą dalszego ciągu z poprzednimi i nie nadają się do nich zupełnie Nie są pisane stylem Marka, prostym, wyrazistym, barwnym, więcej niż 20 wyrazów nie napotyka się w Księdze; wreszcie jest to kompilacya z innych Ewangelistów.

2) Dowody za autentycznością. a) Zewnętrzne. Zakończenie Ewangelii św. Marka znajduje się w znacznie większej części rękopismów uncyalnych. A. C. D. E. etc., oraz kursywnych, we wszystkich ewangaliarzach i synakserach greckich, we wszystkich przekładach z wyjątkiem armeńskiego; dalej jest w Wulgacie Przedhieronimowej z wyjątkiem rękopismu w Peszyto, w kuretońskiem, filoksenosowem, gockiem, etyopskiem, sahidycznem bohairycznem, z pośród tłumaczyń koptyckich. Znał je prawdopodobnie autor Listu do Żydów (64—66), autor Pastora przypisywanego Hermasowi, Hipolit, być może Justyn, dalej Tacyan, Ireneusz, oraz Kanony apostolskie. Euzebiusz i Hieronim przechylają się na jego stronę, gdyż zamiast odrzucić ten trudny ustęp, starają się go pogodzić z Ewangelią św. Mateusza. Hieronim zachował go w Wulgacie. Zakończenie to cytuje Didym Ślepy, Chryzostom, Nestoryusz, Ambroży, Paulin z Noli, Piotr Chryzolog, Fulgencyusz, Grzegorz W., Beda Venerabilis i wielu pisarzy syryjskich. b) Wewnętrzne. Liczne właściwości i szczegóły stylowe tu napotykane, nakazują sądzić, że wstęp rzeczony pochodzi od tego samego autora, co i reszta Ewangelii. Nie można zgodzić się, żeby tekst pierwotny kończył się w sposób tak urywkowy: *Timebant enim* bez owego zakończenia kanonicznego. Nadto zakończenie owo doskonale zlewa się z całością, tu bowiem, jak i poprzednio autor nacisk robi na cuda (16, 16—18), na wyrzucanie czartów (16, 9, 17), na niedowiarstwo Apostołów (16, 11, 13, 14) Nadto w tym ustępie znajdują się rysy tak charakterystyczne, że nie pozwalają sądzić, aby to była kompilacya z innych Ewangelii wzięta.

3) Wnioski Zakończenie Ewangelii św. Marka istniało prawdopodobnie przed r. 66-ym, a na pewno przed połową II-go wieku, jak tego dowodzą przekłady: łaciński i syryjski, cytaty Justyna, Tacyana. Znaczna większa część świadectw potwierdza autentyczność tego ustępu. Przemilczenie zaś pewnej liczby autorów z owych czasów, oraz trudności wewnętrzne otrzymują dostateczne wyjaśnienie. Można przypuszczać, że Marek przerwał z powodów nam nieznanych pisanie swej Ewangelii, i że ją zakończył później dopiero, gdy pewna część egzemplarzy niecałkowitych już się rozeszła wśród wiernych. Stąd też powstała różnica w tekście i owo milczenie niektórych świadków. I to możliwe, że trudności pogodzenia tego ustępu z innemi Ewangeliami skłoniły pewnych krytyków do usunięcia go z Księgi. Wreszcie naznaczyć należy, że autentyczność rzeczonego ustępu nie wiąże się z jego natchnieniem; gdyż można przypuszczać iż go nie pisał Marek, ale inny autor przez Boga natchniony go dodał. Tak np. w rękopiśmie armeńskim klasztoru w Eczmiadzinie, z r. 989, a przepisanym ze starszego o wiele, wspomniano, że autorem tego ustępu miał być Ariston, którego należy prawdopodobnie utożsamić z Aristonem, wspomnianym przez Papiasza, jako uczniu Pańskim i umieszczonym przez niego w jednym rzędzie z Janem Prezbyterem. Lecz nie wiadomo, jaką powagę nadać rękopismowi, wzorowanemu na innych kodeksach, które były stosunkowo późniejsze, choć pochodziły z czasów starożytnych (Euzebiusz, *H. E.* III, XXXIX; Rose, *Evang. selon s. Marc* 1904, p. 171; Jacquier, *Histoire...* II).

3. Treść i podział. Plan jest tu bardzo prosty, wzorowano go na katechezie historycznej, której treść św. Marek odtwarza. Wyjąwszy pewnych przekładni Autor idzie porządkiem chronologicznym wydarzeń. Zaznaczono, że Marek rozwija ściśle plan podany przez

Piotra w opowiadaniu Apostolskiem (Act. 1, 22), oraz w przemowie Korneliusza setnika (Act. 10, 37—42). Dlatego w II-ej Ewangelii niemasz wzmianki o dziecięctwie Jezusa. Księga rozpada się na trzy części. Po krótkim wstępie I, 1—13, w którym mowa jest o chrzcie Jezusa (Act. 10, 37), Ewangelista wykłada 1) posłannictwo Jezusa w Galilei poparte cudami, przedews ystkiem uzdrowieniami opętanych (Act 10, 37, 38), 2) posłannictwo w Judei i w Jerozolimie zakończone męką i śmiercią Jego na krzyżu (Act. 10, 39); 3) zmartwychwstanie Jezusa i rozesłanie Apostołów (Act. 10, 40—42).

Część I-a, zawierająca posłannictwo Jezusa w Galilei, jest najdłuższa I, 14—IX, 49. Zaczyna się od powołania najwcześniejszych z Apostołów, od pierwszych nauk i pierwszych uzdrowień Jezusa w Kafarnaum i w Galilei I, 14—45. Opowiada potem Autor o pierwszem sprzeciwianiu się nauczycieli i faryzeuszów, zwróconem przeciwko Jezusowi z powodu uzdrowienia przez niego paralityka z Kafarnaum, o uczcie u Lewiego po jego powołaniu na apostoła, o uczniach, zrywających kłosy podczas szabatu oraz o uzdrowieniu człowieka, mającego uschłą rękę (II, 1—III, 6). Dokonawszy nowych cudów wobec rzesz, Jezus wybiera dwunastu Apostołów, których przygotowuje do pierwszego ich posłannictwa, zawstydzając w obec nich przeciwników, uzdrawiając chorych, wykładając przypowieści o królestwie niebieskiem, spełniając cuda, jak uśmierzenie burzy, uzdrowienie opętanego, wskrzeszenie córki Jaira, oraz wystawiając się na zniewagi ze strony mieszkańców Nazaretu (III, 7—VI, 6) Przygotowawszy w ten sposób Apostołów, posyła ich Jezus, aby opowiadali pokutę, uzdrawiali chorych i opętanych (VI, 7—13). Do opisu śmierci Jana Chrzciciela dołączył autor uwagę, że wieść o cudach Jezusa doszła do uszu Heroda (VI, 14—29). Jezus zaprowadza na ustronie apostołów, którzy powracają z pierwszego swego posłannictwa. Rzesze idą za Chrystusem, który rozmnaża chleb na puszczy chodzi po morzu Galilejskiem, spełnia wiele innych cudów (VI, 30—56). Faryzeusze i nauczyciele prawa, przybywszy z Jerozolimy, występują przeciwko Jezusowi, który potępia ich zdania oraz ich uczynki (VII, 1—23). Udaje się do Tyru, uzdrawia opętaną przez szatana córkę niewiasty chananejskiej (VII, 24—30); powróciwszy znowu nad brzegi morza Galilejskiego uzdrawia głuchoniemego, rozmnaża chleb poraz wtóry, odpowiada faryzeuszom, poucza uczniów, uzdrawia ślepego (VII, 1—VIII, 26). Gdy Piotr w Cezarei Filipowej wyznał Bóstwo Mistrza swego, Pan przygotowuje uczniów do przyszłej męki swojej, zapowiadając ją, oraz przeprzemieniając się w obecności Piotra, Jakóba i Jana, uzdrawiając opętanego i dając uczniom swym szczegółowe wskazówki i napomnienia (VIII. 27—IX 49).

Część II-a opisuje posłannictwo Jezusa w Judei i w Jeruzalem, Mękę, śmierć na krzyżu (X, 1—XV, 47). W Judei ogłasza Jezus nierozerwalność małżeństwa, błogosławi dziatkom, wykazuje, że trudno jest zbawić się bogaczom, zapowiada znowu swą mękę, odrzuca prośbę synów Zebedeuszowych i uzdrawia ślepego w Jerycho (X, 1—52). Wjeżd a uroczyście do Jerozolimy, wieczorem powraca do Betanii, skąd wyruszył był rankiem (X, 1—11). Nazajutrz w drodze do Jerozolimy przeklina płonną figę, wyrzuca ze świątyni sprzedających i podnosi potęgę wiary (XI, 12—26). Podczas trzeciego swego pobytu w Jerozolimie rozprawia się z najwyższymi kapłanami, nauczycielami prawa, oraz ze starszymi, dalej z faryzeuszami, z herodyanami, z saduceuszami i odpowiada na pytanie przez pewnego doktora Zakonu rzucone w świątyni, a wyszedłszy stamtąd zapowiada uczniom zburzenie Jerozolimy, oraz koniec świata (XI, 27—XIII, 37). Na dwa dni przed Paschą najwyżsi kapłani i nauczyciele zmawiają się na zgubę Jezusa, Zbawiciel zaś przebywa na uczcie u Symona trędowatego, a Judasz Go zdradza (XIV, 1—11). Pierwszego dnia Przaśników Jezus pożywa Paschę, zapowiada swe zmartwychwstanie, doświadcza konania w ogrodzie Oliwnym, zostaje tam schwytany, stawiony wobec nawyższego kapłana, gdzie Go zapiera się Piotr, prowadzą Go do Piłata, naśmiewają się Żeń żołdacy, krzyżują na Golgocie, do grobu składa Go Józef z Arymatei (XIV, 12—XV, 47).

Część III-a zawarta w rozdz. XVI-ym wspomina o kilku ukazaniach się Jezusa Zmartwychwstałego, przedewszystkiem gdy wstępował do nieba, powierzywszy Apostołom posłannictwo, które oni zaraz spełniać rozpoczęli.

4. Czas napisania II-ej Ewangelii. Czasu tego ściśle trudno, określić, już to dla tego, że nie wiemy, kiedy umarł św. Marek, już też i dlatego, że wskazówki pat ystyczne są sprzeczne ze sobą. Krytycy współcześni podają daty w przybliżeniu: między 42-im a 70-ym rokiem. Niemasz żadnego powodu, aby sądzić, iż Ewangelia powstała po zburzeniu Jerozolimy, gdyż proroctwo, które je zapowiada, nie jest zbyt wyraźne (XIII); zresztą mógł je Jezus zapowiedzieć bardzo wyraźnie.

Według Klemensa Aleksandryjskiego i Hieronima św. Marek pisał swą Ewangelię za życia św. Piotra, który je potwierdził, zatem było to przed 67-ym rokiem (Euzebiusz, *H. E.* II, XV; Hieronimus, *De Viris illustr.* VIII). Nadto przyznają krytycy, że autor Listu do Żydów (64—66 r.) mógł znać zakończenie Ewangelii św. Marka. Przeciwnie zaś Papiasz mówi, że Marek opisał nauczanie Piotra „według tego, jak je zapamiętał," Ireneusz podaje, że Mateusz pisał podczas gdy Piotr i Paweł opowiadali Ewangelię w Rzymie, a Marek napisał swą Ewangelię po ich odejściu (*Ad Haer.* III, X, 6): μετὰ τὴν τούτων ἔξοδον, co oznaczać może nie tylko ich wyjście z Rzymu, ale też ich zgon (r. 67). Nie można znaleźć sposobu, by pogodzić te świadectwa. Zdaje się jednak, że II-ą Ewangelię napisano najpóźniej między 67-ym, a 70-m rokiem (Cornely, *Introductio* IV, p. 76; *Dictionnaire*, Vigouroux, *Marc.* 736, 739). Harnack, (*Die Chronologie*, p. 653) wskazuje czas powstania tej Księgi na 65, a 70. (Godet, *Introduction*, II, 378—383; Knabenbauer, *In Marcum* p. 11—13).

5. Miejsce napisania. Ogólnie krytycy sądzą, że II-ą Ewangelię napisano w Rzymie. Klemens Aleksandryjski, Euzebiusz, Hieronim wyraźnie to twierdzą, tem więcej, że była ona prawdopodobnie przeznaczona dla Rzymian i zawiera pewną liczbę wyrazów łacińskich, autor zaś przebywał w Rzymie. Inne podanie z IV-go wieku opiewa, że Ewangelia ta powstała w Egipcie w Aleksandryi: lecz nie może ono przeważyć zdania poprzedniego, starszego i wyraźniejszego. Wielu chce pogodzić dwa te zdania w ten sposób, że przypuszcza, iż Marek wygotował dwa wydania swego dzieła, jedno dla Rzymian, drugie dla Egipcyan. Jest to możliwe, ale nie sprawdzone.

6. Przeznaczenie. Odbiorcami pierwszymi II-ej Ewangelii byli chrześcijanie rzymscy z pogan pochodzący. Ojcowie, w szczególności Klemens Aleksandryjski i Hieronim twierdzą, że II-ga Ewangelia pisana była dla chrześcijan w Rzymie. Tezę tę, popieraną przez wszystkich krytyków współczesnych, potwierdzają sprawdziany wewnętrzne. a) Autor nie pisał dla Żydów w Palestynie, ani dla Żydów w rozproszeniu. Wyraz prawo nie wychodzi nigdy z pod jego pióra. Z wyjątkiem dwóch razy (I, 2, 3; XV 28) nie cytuje autor wcale Proroków. Wyjaśnia zwyczaje żydowskie, takie, jak: umywanie rąk przed jedzeniem, kubków i naczyń przed ich użyciem (7, 3, 4); objaśnia dalej wyrażenia żydowskie, jak: prześniki, parasceve, czyli przeddzień szabatu (14, 12; 15, 42), porę dojrzewania fig w Palestynie (11, 13). Nadto przekłada wyrazy aramejskie, cytowane przez siebie: Boanerges, co jest synowie gromu (3, 17); talitha kumi, co jest, wyłożywszy, Panienko wstań (5, 41); effetha, to jest, otwórz się (7, 34). Mówi, że Jordan jest rzeką, że góra Oliwna znajduje się na wprost świątyni (1, 5; 13, 3); objaśnia, że Saduceusze nie wierzą w zmartwychwstanie, a faryzeusze często poszczą (12, 18; 2, 18), że Żydzi składają baranka pierwszego dnia prześników, że mają władzę uwolnić jednego z więźniów podczas Paschy (15, 6) Gdyby Marek pisał dla Żydów, nie przemilczał by o Prawie i o Prorokach, przeciwnie zaś pominąłby owe drobne objaśnienia, zbyteczne dla Żyda b) Wiele wskazówek w Księdze dowodzi, że Ewangelię tę Autor przeznaczył dla łacinników i rzymian. Marek wartość greckiej monety określa według wartości monet rzymskich: λεπτὰ δύο ὅ ἐστι κοδράντης = minuta (lepta) *duo, quod est quadrans,* dwa drobne pieniążki, co waży kwadrant (t. j. czwarta część

asa; 12, 42). Używa wielu wyrażeń łacińskich, nie tłumacząc ich wcale, jak: δηνάριον, κεντυρίων, κήνσός, λεγεών, etc. (Vigouroux-Bacuez, *Manuel Biblique*. Paris 1908, III, 78, 79). Zaznacza, że Szymon Cyrenejczyk był ojcem Aleksandra i Rufusa (15, 21). Te zatem osobistości znane były czytelnikom, Paweł zaś poucza nas, że w Rzymie była rodzina chrześcijańska Rufusa (Rom. 16, 13) Marek wreszcie jedyny z Ewangelistów mówi o zwyczaju rzymskim, że kobieta może porzucić męża (10, 12).

7. Cel. Autor II-ej Ewangelii wykazuje, że Jezus jest Mesyaszem synem Bożym, używa zaś do tego dowodów historycznych, zebranych z katechezy Piotra, jednocześnie zaś wyjaśnia niedowiarstwo Żydów; a) Charakter Mesyaszowy Jezusa podaje autor na wstępie swego dzieła, gdy mówi że proroctwa spełniły się na Jezusie i na osobie Poprzednika Jego (1, 23). W Cezarei Piotr wyznaje, że Jezus jest synem Bożym, Mesyaszem; odtąd uczy Zbawiciel apostołów o tem, czem ma być Mesyasz (8, 29; 9, 30). Ślepy w Jerycho pozdrawia Go, jako Syna Dawidowego; przy wjeździe Jego do Jerozolimy lud uznaje w Nim tego, który zakłada nowe królestwo Dawidowe (10, 47, 48; 11, 10). Sam zaś urzędownie wobec najwyższego kapłana Chrystus oświadcza, że jest Mesyaszem (14, 61, 62); b) Silniej o wiele podnosi Autor Synostwo Boże Jezusa. Jest ono zaznaczone na samym początku w słowach, których autentyczność potwierdza większa część świadectw. *Initium Evangelii Jesu Christi, Filii Dei*, Początek Ewangelii J. Chr. Syna Bożego (1, 1). Podczas Chrztu Duch św. zstąpił na Jezusa, a głos z nieba dał się słyszeć: Tyś jest Syn mój miły (10, 1, 10, 11). Szatani wyznawają, że jest Świętym Bożym, że jest Synem Bożym (1, 24; 3, 11; 5, 7). Sam On odpuszcza grzechy i sobie przypisuje władzę, jednemu Bogu należną (2, 10—12). Wyrzuca czarty i daje Apostołom moc wyrzucania ich w imię Jezusowe (6, 7; 16, 17); podaje się za Boga Pana szabatu i stwierdza to, uzdrowiwszy podczas szabatu człowieka z uschłą ręką (2, 28; 3, 1—5). Niezliczone cuda, opowiedziane w tej Ewangelii, a dokonane w imię Jezusowe, stwierdzają, że Chrystus posiadał moc Bożą. Mówi, że jest Jedno z Ojcem, który Go posłał (9, 36). Wreszcie przy końcu Ewangelii czytamy słowa podobne do tych, które rozpoczynają Księgę: „Prawdziwie“ mówi setnik, „człowiek ten był Synem Bożym“ (15, 39); c) Marek, prawdopodobnie chciał wytłumaczyć także czytelnikom z pogan nawróconym, dlaczego Zbawiciel, który przyszedł do „swoich,“ był niepoznany, odrzucony, skazany na śmierć przez nich. Bo Jezus użył wszelkich środków, aby nie być poznanym i szatanom nakazuje milczenie, chorym uzdrowionym przez siebie poleca, aby nie rozgłaszali cudownych uleczeń. Marek stale o tem wspomina w ciągu całej Księgi (1, 24, 25, 34, 43—44; 2, 11—12; 5, 43; 8, 36; 8, 26; 30, 9, 8. Rose, *L'Evang. selon S. Marc.*, p. XV—XXVIII).

8. Źródła. Świadectwa tradycyi i badania II-ej Ewangelii wykazują, że Marek w Księdze swej podał treść nauczania Piotra św. Czerpał też z innych źródeł. Za św. Augustynem niektórzy krytycy uważają, że skrócił Ewangelię św Mateusza (abbreviator S. Matthaei), którą poznał w tekście greckim, lub aramejskim. Inni sądzą, że na początku istniała Ewangelia proto—Marka, to jest zbiór czynów Zbawiciela, powiązany potem z przemowami Jego, napisanemi przez Mateusza. Inni wreszcie utrzymują, że II-ga Ewangelia posiadała swe własne odrębne źródła, i że nie otrzymała odrazu swego kształtu ostatecznego; ma to być dzieło złożone, którego najstarsza część może zawierać wspomnienia Piotra Apostoła, a została potem dopełniona przez inne podania, lub przez wkłady mające na celu wyjaśnienie pierwotnej tradycyi. (Wriede, *Das Messiasgeheimnis in d. Evang*, Göttingen 1901; Loisy, *Autour d'un petit livre*, 1903; Weis, *Das alteste Evang.*, Göttingen 1903; Wendling, *Ur—Marcus*, Tubing 1905).

Te systemy przystosowane do większej części II ej Ewangelii kłócą się z wyraźnemi i jednozgodnemi świadectwami najstarszych Pisarzy kościelnych, którzy Markowi przypisują ułożenie II-ej Ewangelii w całej jej rozciągłości. Lecz zastrzegając autentyczność tej Księgi, historycznie pewnej można zgodzić się

na wielość źródeł pisanych i ustnych. Uważano zawsze, że odtworzenie ich obecnie napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Krytycy bardzo się różnią w tym przedmiocie (por. Ewangelie kanoniczne). Ocena dowodów wewnętrznych, na które powoływać się zwykli, opiera się na podmiotowych sądach podległych błędom. Aby wykazać, że pracowano nad przerobieniem tekstu tej Ewangelii, krytycy mówią np., że przywiedziony tekst Malachiasza (Mat. 3, 1; Mar. 1, 2): „Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczność ią twoją, który zgotuje drogę twoją przed tobą," jest przeróbką cytaty, wziętej z Izajasza (Is. 40, 3; Mar. 1, 1, 3) i że ta nawet cytata została wtrącona między nagłówek; „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa .." a rozpoczęcie opowiadania: „Był Jan na puszczy." Dodają, że opis Chrztu Pańskiego rozpoczyna się wprost bez żadnego przejścia i przygotowania (Loisy, w *Revue de hist. et litt. relig.* 1903, p. 514, 515). Lecz była to być może usterka, popełniona przez autora niewprawnego do pisania, który wcale się nie starał zadość uczynić najdrobniejszym nawet wymaganiom autorskim.

9. Styl. Żywość i barwność oto dwie charakterystyczne cechy stylu Marka. Opisy zawierają wiele bliższych okoliczności, nagromadzenie zaś owych szczegółów uwypukla i zdobi wydarzenia opisane. Autor podkreśla również wrażenia, jakich doświadczali uczestnicy owych wydarzeń. Styl mocny, czysty, bywa niekiedy twardy i zaniedbany, lub też przeciągły, powtarzający się. Przejścia tu są gwałtowne, autor zdwaja przeczenia, gromadzi przysłówki, kocha się w wyrazach zdrobniałych, używa ze spójników prawie tylko jednego: καί, dopuszcza się wielu nieprawidłowości gramatycznych w języku greckim, co wykazuje, że nie posiadał w nim wielkiej wprawy.

10. Język. Niemasz więc wątpliwości, że język grecki nie był macierzystym dla ś. Marka. Ponieważ pisał dla Rzymian, zatem niektórzy z krytyków sądzili, że ułożył swą Ewangelię po łacinie. Napisy na przekładzie syryjskim, Peszyto, i na kilku rękopismach greckich późniejszych (np. kursywne 9, 10, 100, 161 etc) mówią że II-ga Ewangelia była napisana w języku Rzymian. Lecz powaga tych świadectw nie jest wielka, nadto językiem w Rzymie mógł być także grecki, gdyż nim ogólnie tam mówiono. Sądzono dawniej, że autograf łaciński Ewangelii św. Marka przechowuje się w Wenecyi, lecz wiadomo powszechnie, że jest to rękopism Wulgaty, którego część znajduje się we Friuli, czy w Pradze. Marek wprawdzie używał wyrazów łacińskich zgreczonych, zapożyczył ich jednak od współczesnych, mówiących po grecku. Zresztą wyrazy te tyczyły się głównie nazw do administracyi należących, a będących w powszechnem użyciu, wśród Greków, którzy pozostawali pod berłem rzymskiem.

11. Komentarze. Jest ich nagół nie wielka liczba, gdyż II-ga Ewangelia zawiera bardzo mało takich opowiadań, któreby nie znajdowały się w I-ej, lub w III-ej; zatem w komentarzach pomijano ją zwykle. 1) Ojcowie. *Homiliae de principio Evangelii secundum Marcum* (dziesięć) dzieło przypisywane ś. Janowi Złotoustemu (Anvers. 1542 osobno i między *Opera*, Venet. 1549), zostało uznane za pracę św. Hieronima (Morin, *Le monuments de la prédication de S. Jerome*, w *Revue d'hist. et de litter. ecl.*, Paris 1896). Najstarsze komentarze greckie pochodzą z V-go wieku. Jest to Catena, wydana pod imieniem Wiktora Antyocheńskiego, przez Peltanusa, Ingolstadt 1580. 2) Średnie wieki: Beda, *In Marci Evang. expositio*; Teofilaktus, *Enarr. in Ev. Marci*; Euthymius, *Comment. in Lucam*, Albert Wielki, *In Marcum*; S Tomasz, *Catena aurea* in Marci Evang. Opera, Paris 1879. 3) Czasy nowsze: katolickie, poza komentarzami obejmującymi całą Biblię, lub cztery Ewangelie, jak: Maldonata, Janseniusza, Korneliusza a Lapide, Kalmeta etc., na wspomnienie zasługują: Patrizi, *In Marcum comment.* Rom. 1862, Bisping, *Erklärung d. Evan. nach Marcus und Lucas*, Münster 1869, Schegg., *Evang.* n Markus, München 1870; Fillion, *Evangile selon S. Marc*, Paris 1883; Schanz, *Comment.*, Freib. am Br. 1881; Knabenbauer, *Comment in Ev. S. Marc.*, Paris 1894; Rose, *Evangile d. S. Marc.*, Paris 1904. Protestanckie: Fritzsche, *Evangelium Marci*, Leipz. 1830; Volk-

mar, *Die Evangelien...*, Leipzig 1870; *Die drei ersten Evangelien*, Götting, 1871; Keil, *Commentar über die Evangelien*. Leipzig 1879; Wellhausen, *Das Evangelium Marci*, Berl. 1903.

12. Bibliografia. Introdukcye: Patrizi, *De Evangeliis*, Frib Brisg., 1853; Danko, *Historia revelationis*, Vindob. 1867; Valroger, *Introduction*, Paris 1861; Aberle, *Einleitung*, Fr. e. Br. 1877; Fouard, *Saint Pierre*, Paris 1886; Kaulen, *Einleitung*, Fr. am Br. 1887; Reuss, *Die Geschichte d. h. Schrift*, Brunswick 1887; Cornely, *Introductio Specialis*, Par. 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1890; Batiffol, *Six leçons s. l. Evang.*, Paris 1897; Godet, *Introduction au N. T.* Paris 1899; Jülicher, *Einleitung*, Tübing 1901; Belser, *Einleitung*, Frib. am Br. 1901. Prace szczegółowe: Koppe, *Marcus non epitomator Matthaei*, Götting. 1782; Knobl, *De Evangelii Marci origine* 1831; Wilke, *Der Urevangelist*, Leipzig 1838; Baur, *Das Marcusevangelium*, Tubing 1851; Hilgenfeld, *Das Marcusevangelium*, Leipzig 1850; Klostermann, *Das Marcusevangelium*, Götting 1867; Hadorn, *Die Entstehung d. Marcusevangelium*, 1898; Weiss, *Das älteste Evangelium*, Götting. 1903; Hoffmann, *Das Marcusevangelium*, Königsb. 1904; Mangnot, *Marc.* Evangile; *Dictionn. de la Bible*, Vigouroux.

X. A. S.

Marek Gnostyk, jeden z głośniejszych uczniów heretyka Walentyna i założyciel nowej sekty Markozyanów. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że około połowy II w. przybył z Azyi do Galii i tu głosił głównie wśród kobiet naukę Walentyna, zabarwioną mistyką liczbową pitagorejczyków i kabalistyką żydowską. Podług nauki Marka Bóg objawia się dźwiękami, sylabami i wyrazami, które układają się w pewne stosunki liczebne, w trójki, szóstki, ósemki, dziewiątki, szczególniej w świętą liczbę—trzydziestkę. Poszczególne te dźwięki to są eony: wszysskie głoszą chwałę Niezgłębionego, a razem wzięte stanowią pleromę. Jednym z tych dźwięków czyli eonów jest Jezus Chrystus. Cały ten system Markozyanów oparty jest na 24 literach alfabetu greckiego. Zdaniem ich nauka Odkupienie polega na samem poznaniu Najwyższego Boga (Gnozy) z odrzuceniem wszelkich ceremonij zewnętrznych. Pod względem moralnym nie krępowali się niczem, prowadzili życie rozpustne, a pomimo to uważali siebie za jedynie rozumnych. Aby zjednać sobie więcej zwolenników, dopuszczali się szachrajstwa z zamienianiem wina białego na czerwone podczas konsekracyi. Podług świadectwa ś. Epifaniusza herezya ta istniała jeszcze w IV w. Przeciwko Markozyanom energicznie występował Ireneusz (*Adversus haereses*, l. I, c XIII — XXI i ś. Epifaniusz (*Haeres* 34). *X. R. J.*

Marek ks., karmelita, według Rollego nazywał się Jandołowicz, znany wszakże z imienia zakonnego, jako postać uosobiająca zapał religijny i patryotyczny zarazem, który zwłaszcza ujawnił się podczas Konfederacyi Barskiej. Ur. prawd. ok. 1723 r. w okolicach Baru, Sieniawy. W r. 1759 był już przeorem w Annopolu na Wołyniu, skąd przybył do Baru, aby korzystając z fundacyi Lubomirskich założyć tam klasztor. W tym czasie zawiązała się konfederacya Barska 1768 r. M. bierze w niej czynny udział słowem i męztwem osobistem, podnosi ducha konfederatów; z krzyżem w ręku staje na wałach oblężonego przez przeważne siły Baru i zapala do obrony. W okresie upadku konfederacyi nieudolnym rymem pisze rodzaj Psalmu wieszczego, którym przepowiada zmartwychwstanie Polski. „A ty jak Feniks, z popiołów powstaniesz, całej Europy ozłobą się staniesz.“ Po upadku Baru, wraz z innymi konfederatami został uprowadzony do niewoli. Wnet odzyskuje jednak wolność i spędza czas na Podolu u przyjaciela Rafała Dzierżka. Później zostaje definitorem w Annopolu, bawi pewien czas w Warszawie, w końcu w Uszomierzu, skąd błogosławi idącym do powstania Kościuszkowskiego. Po ostatnim rozbiorze nie spotykamy go już w klasztorze, w łecz Berezówce między Lubarem a Sieniawą u wielbiciela swego Cieleckiego, gdzie też † ok. r. 1804 pochowany w podziemiach kła klasztoru w Horodyszczach, zamienionego na cerkiew. Ks. M. jest dotąd więcej postacią legendową niż historyczną, z tej bo-

wiem w ostatniej strony nie został jeszcze należycie zbadany. W każdym razie jest on niewątpliwie najpopularniejszą osobą ostatniej doby Rzeczypospolitej. Najwięksi pisarze i poeci polscy poświęcili mu pełne natchnienia wz nianki, a nawet, jak Słowacki, całkowity poemat *Ks. Marek*. Oprócz Rollego, który na podstawie odnalezionego dokumentu odsłonił rąbek historycznej zasłony okrywającej dotąd ks. Marka, pisali o nim Ruthiere, *Hist. de l'anarchie*, t. III; Kitowicz, *Pamiętnik*; Dr Antoni J., *Zameczki Podolskie*; Gust. Iwanowski (pod pseud. Heleniusz), *Kilka rysów i pamiątek*; L. Siemieński, *Trzy wieszczby*; W. E. J. t. 45 — 46 p. M. D.; Szujski, *Dzieje Polski*, t. 4 str. 477 i nst.

Marek de Marconi blog, ze zgromadzenia Hieronimitów Kongregacyi bł. Piotra z Pizy, ur. z ub giej rodziny w r. 1480, prowadził życie samotne i Bogu oddane. Często chodził do Migliarino pod Mantuą odwiedzać dwóch Świętych pustelników; ich rodzaj życia i świętość zachęciły M-a do wstąpienia do klasztoru ś. Mateusza. Świętość sługi bożego była tak wielka, że wielu uważało sobie za zaszczyt dotknąć kraju szaty jego. † w Panu dn. 14 lutego 1510 r. Gdy w dwa lata potem otworzono grób, ciało Bł. znaleziono nienaruszone; przeniesiono je wtedy na miejsce odpowiedniejsze, na którem pobożność wiernych wmiosła mu wspaniały pomnik. W r. 1750 spoczywał w kle ś. Mateusza, po prawej stronie wielkiego ołtarza i wtedy ciało Bł. było niezepsute. Przeniesiono je do katedry Mantuańskiej otoczone czcią wiernych, którzy tam zawieszali wota palili świece, it. d. Pius X pź potwierdził kult B. d. 2 marca 1906 (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, 8-o, str. 606).

X. J. N.

Marek św. pap. (18 stycz. 7 październ. 330). Z pochodzenia rzymianin, na tron papieski wstąpił po Sylwestrze (por. Grisar, w *Kirch. L.* VIII, 682) Prawdopodobnie M św. nadał bpom Ostyi przywilej konsekrowania bpa rzymskiego i używania paliusza (*Lib. pont.* Duchesne, I, 202). Św. Augustyn wspomina już o przywileju bpów Ostyi konsekrowania papieży, a paliusze znane są w VI w. powszechnie, jako już dawniej ustanowione. Według Grisar'a M. św. nie mógł rządzić Kkm 2 lata, i nie mógł dwa razy w grudniu udzielać święceń, jak zaznacza *Lib. pon.* Pż ten wzniósł dwie bazyliki: dzisiejszą (chiesa di S. Marco) obok termów Pallaciny, drugą na cmentarzu Balbiny przy via Ardea, gdzie pochowany został. Napis na grobowcu, jaki umieścił św. Damazy, przechował się do naszych czasów. (De Rossi, *Inscript. christ.* II, 188).

Marek Roy ob. Fidelis z Sigmaringen św.

Marek Stefan Kriż błog., ob. Grodziecki i Towarzysze błogosławieni.

Marenzio Łukasz, największy swego wieku kompozytor muzyczny i najpierwszy madrygalista włoski, był najpierw kapelmistrzem u krdła d'Este a następnie nadwornym dyrygentem kapeli Zygmunta III z pensyą 1000 dukatów rocznie. Opuszczając Warszawę otrzymał od króla dyplom szlachecki. Sława jego u rodaków i w Hiszpanii była wielka. Nazywano go „il piu dolce cigno" (najsłodszym łabędziem) „il divino compositore". † w Rzymie jako organista pski. Stworzył bardzo wiele kompozycyj klnych i świeckich. Niektóre z nich—czterogłosowe motety wydał ks. Karol Prosk w swej „Musica divina". (Por Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich*. Poznań 8-o, str. 21).

Maresa—hebr. Mareszah, gr. Βαδησάρ, Μαρισα, Μαρησα, nazwa dwóch izraelitów i miasta w pokoleniu Judy.

1. Maresa — gr. Μαρισά, Wulgata Mesa,—starszy syn Kaleba, brat Jeremaela, ojciec Zipi (I Par. II, 42).

2. Maresa (I Par. IV, 21) syn Laada, potomek Sela. Niektórzy z egzegetów uważają, że to ten sam, co syn Kaleba, a inni że Maresa oznacza miasto, które Laada odbudował i dlatego nazwany ojcem.

3. Maresa — miasto w pokoleniu Juda o dwie mile od Eleuteropolis, ufortyfikowane przez Roboama (II Paral. XI, 8). Ojczyzna proroka Eliezera syna Dodaii, o którym mowa w II Par. XX, 37. Wspomina o Maresa prorok Micheasz, gdy przepowiada mieszkańcom tego miasta, że spadnie na nich gniew Boży pod postacią Assyryjczyków, jeżeli się nie nawrócą do Boga

(I 15). W okresie walk machabejskich Maresę zniszczył Judasz (Joseph F., *Antiq* XII, XIII, 6; I Mach. V, 55—68). Później przez długi czas Maresa była pod panowaniem Syryjczyków aż do r. 79 przed Chr. Zdobyli następnie Maresę Rzymianie, Pompejusz obdarował miasto wolnością, prokonsul Gabiniusz ufortyfikował, aż wreszcie w r. 40 przed Chr. zniszczyli ostatecznie to miasto. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum* t. III, p. 102—103; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 726 — 757).

X. R. J.

Marescotti Galeazzo arbp Koryntu ur. 1627 r., krdł. Wysłany do Polski jako nuncyusz 1669 r. z poleceniem popierania na tron polski Karola ks. Lotaryngii po abdykacyi Jana Kazimierza. Po elekcyi ks. Michała dawał mu ślub z z arcyksiężną Eleonorą w Częstochowie 27 lut. 1670 r. M. ścierał się z bpami polskimi zwłaszcza w sprawie internuncyatur. M. utrzymywał nawet po opuszczeniu Polski korespondencye z Załuskim, którą on wydrukował w zbiorze swoich listów. W r. 1671 został M. przeniesiony na nuncyaturę w Hiszpanii gdzie położył takie zasługi iż Klemens X 1675 r. mianował go krdłem. W r. 1679 został bpem w Tivoli, gdzie zaznaczył się jako gorliwy pasterz. W 1684 r. rezygnował z bpstwa i osiadł w Rzymie, gdzie takiej zażywał powagi, iż po śmierci Innocentego XII o niemal został wybrany pżem. W r. 1715 zrzekł się wszystkich urzędów i benefic yów i poświęcił się życiu bogomyślnemu. † 3 lipca 1726 r. Jego relacya o Polsce obejmująca ciekawy opis dworu Rzeczypospolitej i króla polskiego znajduje się w *Relacyach nuncyuszów apłskich*, Berlin 1864, t. II, str. 361—410.

Maret—1) Henryk Ludwik bp in partib., sufragan paryski, ur. w r. 1805 w Alais, † w 1884 w Paryżu, był dziekanem fakultetu teologicznego w Sorbonie i profesorem dogmatyki. Rok przebywał w Monachium w towarzystwie Doellingera i Goerresa. Napisał *Essai sur le panthéisme* dans les sociétés modernes. Paris 1845, wyd. 1-e; *Théodicée chrétienne*. Tamże 1850, wyd. 2-ie; *L'Antichristianisme*. 1864; *Philosophie et Religion*. 1856; *Du concile général et de la paix religieuse*. Paris 1869, dzieło to wniesiono na indeks ksiąg zakazanych, za stanowisko jakie w niem zajął M. względem dogmatu nieomylności; wkrótce jednak poddał się definicyom soboru. M. wiele też innych filozoficznych i teologicznych dzieł i rozpraw napisał. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, k. 799; Daniel, *Manuel des sciences*. 1903, str. 550).

2) Jan Chrzciciel Leon znany więcej pod nazwą kanonika z Agrigente, tak się bowiem podpisywał pod swymi artykułami. Ur. w Auvergne ok. 1820 lub 1821 r. oddawał się studyom historycznym. Był jednym z najpłodniejszych korespondentów czasopisma „Monde". Usunąwszy się na Sycylię został tam kanonikiem honorowym. Napisał pracowite i z mrówczą pracą dokonane dzieło *Voix de l'épiscopat*, w którem zebrał listy pasterskie wszystkich bpów całego świata, okazując, że główna ich osnowa jedna jest i ta sama w Kle, co w przedziwny sposób potwierdza jedność katolicką. Innem dziełem, niestety, niedokończonem, jest materyał prawowicie zebrany w 80 tomach rękopisów, który miał mieć tytuł: *Gloires de l'episcopat catholique* i stanowić dopełnienie prac podobnych Gams'a i Eubel'a. W r. 1875 M. został szambelanem tajnym Piusa IX. Wreszcie był przez 30 przeszło lat wikaryuszem generalnym Syry, nie przestając być stałym współpracownikiem „Annales catholiques de Paris". Usunąwszy się w ostatnich latach swego życia do m. Villeurbanne (dyec. lyońska), tu † w r. 1908j a 80-ym życia. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1909, 8-o, str. 705).

X. J. N.

Margerie 1) Amadeusz de, filozof i pisarz francuski katolicki, ur. w r. 1825 w Neuilly, był profesorem najprzód na fakultecie w Nancy, a następnie w uniwers. katolickim w Lille. † w w Taillerville w r. 1905. Był to jeden z najwybitniejszych filozofów spirytystów i znakomitszych pisarzy katolickich drugiej połowy XIX w. Napisał: *Essai sur la philosophie de S. Bonaventure*. 1855; *De la famille*, lecons de philosophie morale. 1860; *La Philosophie négative et la philosophie chrétienne*. 1864; *Théodicée*. 1865;

Le comte Joseph deMaistre: sa vie, ses écrits, ses doctrines etc. Paris 1880, 18-o; *H. Taine*. Tamże 1894, 18-o; *Saint François de Sales*. Tamże 1899; *Philosophie de M. Fouillée*. Tże 1898; *Le Divine Comedie* de Dante Alighieri trad. franc. Tamże 1900, 2 t my i inne. (Por Blanc, *Diction. de Philosophie*. Paris 1906, 4-o, k. 800; Tenże. *Revertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 249). — 2) Eugeniusz, pisarz katolicki brat poprzedniego, był profesorem w uniwersytecie katolickim w Lille. Pisał powieści z tendencyą moralną, które można bez obawy dać w ręce młodzieży. Ważniejsze z nich są: *Angèle*; *La banque du diable*; *Contes* d'automme, *Contes* et nouvelles; *Contes d'un promeneur*; *Scènes* de la vie chrétienne, 3 serye; *Les six chevaux* du corbillard; *Frère Arsène* ou la Terreur; *Confession de Romain* Pugnadorés; *Le Capitaine Tancreuil*; *La légende* d'Ali, etc. (Por. Bethleem, *Romans à lire*. Cambrai 1906, 12-o, str. 319).

X. J. N.

Margoński Albert, dominikanin, doktór teologii, był przeorem w Gdańsku 1628 roku, jako definitor jeździł na kapitułę generalną do Tuluzy. † w Poznaniu r. 1689. Obdarzony talentem rymotwórczym napisał wierszem *Elogia heroum Navis de Bnin Opaliniaten* sive Carmen in funere Petri de Bnin Opaliński etc. Posnaniae 1624, 4-o; *Rosae salutiferae in amoenissimo ss. Rosarii B. Mariae* Vig. horo plantatae etc. Neapoli 1629, 4-o; *Dogmata philosophica* carmine heroico adornata ad Urbanum VIII Pont. Max. 1639, (Por. Barącz, *Rys dziejów kaznodz. w Polsce*. Lwów 1861, 8-a t. I, str. 202; Ruszel, *Tryumf św. Jacka*. s. 103; Quetif et Echard, *Script. Ord. Praed.* II, 452; Jocher, *Obraz bibliogr.* II, str. 30).

Margwild bł. ob. Gerard i Margwild.

Marheineke Filip Konrad, teolog luterski, ur. 1 mar. 1780 w Hildesheimie, po skończeniu uniwers. w Getyndze r. 1804 i Erlangen został prof. teologii w Heidelbergu 1809 r., a w 1811 w Berlinie. Uległ on w części wpływom Hegla, chociaż nie przejął się jego panteizmem i teologię uważał za wiedzę ścisłą nie zaś za subjektywny surogat wiary i uczucia. Niemniej wreszcie o stosunku państwa do Kła jest na skroś hegelianinem. Z pośród licznych prac szczególnie zasługują na wyróżnienie *System d. christl. Dogmatik*. Berlin 1847; *Das wahre Verhältniss d. Katolicismus z. Protest*. Tże 1810, oraz *Möhlers Symbolik*. Berlin 1833; w tej ostatniej pracy krytycznej umiał się wznieść do pewnej bezstronności. Z pośród współczesnych teologów pratestanckich niewątpliwie M. należał do najwybitniejszych. W r. 1820 M. został kaznodzieją w kle ś. Trójcy w Berlinie, a w r. 1821 radcą konsystorza † 31 marca 1846 r. w Berlinie. (Por. W. W. t. VIII, kol. 690 i nst.).

Maria Honoratus (a S.) albo Błażej Vauzeulle, karmelita, † w. 1729, był lektorem filozofii i teologii i prowincyałem. Uczony historyk i wytrawny krytyk surowo i słusznie osądził w dziele *Dénonciation de l'histoire ecclesiastique de Fleury* au clergé de France. (Malines 1727). Fleurego błędne twierdzenie o Kle i jego powadze. Przy wysokiej wiedzy H. jaśniał skromnością. Napisał też pożyteczne dla historyka dzieło *Réflexions sur les regles et sur l'usage de la critique touchant l'histoire de l'Eglise*. Paris 1713. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1879, str. 173).

Maria Laach dawne opactwo benedyktyńskie, ostatnio kolegium jezuickie w dyec. Trewirskiej, założone przez Henryka II palatyna i jego małżonkę Adelherdę w r. 1093 nad jeziorem Laach. Kl. ostatnio wykończyła Jadwiga z A re, był konsekr. 1156 r. Opactwo to pod władzą 41 z kolei opatów nietylko cieszyło się wspaniałą świątynią i klasztorem, ale zarazem długim szeregiem uczonych mężów, oraz wspaniałą biblioteką, a także posiadaniem cząstki drzewa Krzyża ś. Wkrótce po r. 1802 Napoleon zniósł opactwo, zakonnicy rozsypali się po różnych klasztorach, a biblioteka została formalnie rozdrapana. Klasztor i kościół przeszły na własność rządu pruskiego. Sam klasztor wraz z otaczającymi gruntami w r. 1820 stał się własnością prywatną. W r. 1855 klasztor spalił się, lecz odbudowany w nowym stylu sprzedany został hr. Schaesberg, a w r. 1863 założyli tam Jezuici

swoje kolegium. Niebawem nowa siedziba OO. Tow. Jez. zasłynęła na cały świat katolicki. Z niej wyszedł cały poczet misyonarzy, a nadto osiedlali się tam uczeni jezuiccy. Kiedy w r. 1864 Pius IX wydałe ncyklikę „Quanta cura“ i w niej Sylabus wytykający błędy nowoczesnego liberalizmu Jezuici niemiecey postanowili pod sztandarem Ojca św. walczyć nieustraszenie z współczesnemi teoryami liberalnemi. M. L. stało się warownią skąd wyruszali najdzielniejsi szermierze prawdy k tolickiej, Zaczęto od wydawania broszur na czasie, wkrótce zaś po soborze Watykańskim słynie czasopismo *Stimmen aus Maria Laach*, które w miesięcznych zeszytach wychodząc, wypełniało corocznie dwa tomy rozprawami ze wszelkich dziedzin nauki. Tam też podjęto inne nader ważne wydawnictwo, mianowicie zbiór dekretów koncyliów z ostatnich stuleci, po przerwaniu dawnych zbiorów. Znakomite to wydawnictwo nosi tytuł: *Acta et decreta sacr. Concil. recentiorum Collectio Lacensis*, 7 vol. Friburgi 1870—1890. Na mocy praw majowych Jezuici 1 stycz. 1873 r. musieli M L. opuścić. (Por. Wegeler, *Gesch. d. Klosters Laach* Bonn 1854; Schorn, *Eifl ia sacra*. Bonn 1888).

(*Ch*).

Maria (De) M., jezuita włoski, współczesny, profesor filozofii w uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie. Napisał: *Philosophia Peripatetico Scholastica* ex fontibus Arist. et S. Thomae Aq. Roma, 8-o, 3 tomy, wyd. 3-ie; *Compendium Logicae et Metaphysicae*. Tże, 8-o, wyd. 3-ie.

Mariales Xantes dominikanin, rodem z Wenecyi około r. 1580. Słynął wśród współczesnych, z wysokiej nauki i życia świętobliwego. Występował w swych pismach w obronie władzy pża. Za to senat wenecki usunął go z klasztoru i z granic Rzeczypospolitej Weneckiej. Udał się wtedy do Medyolanu, następnie do Ferrary i w końcu do Bononii. Umarł w 1660 r. O jego pracowitości i nauce świadczą dzieła, które napisał: *Bibliotheca interpretum ad universam Summam S. Thomae* ed. 2 Venetiis, 1660, in 7-o, 4 vol.; *Controversiae ad universam summam theologiae*, s. Thomae Aqu., necnon ad IV ll. magistri Sententiarum, Venetiis, 1624, in fol. *Amplissimum artium scientiarumque omnium amphitheatrum*, Bononiae, 1658, in folio.

Mariana Jan jezuita hiszpański ur. w r. 1536 w Talavara (dyec. Toledo), przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w r. 1554. Wezwany w r. 1561 do Rzymu, uczył tam teologii przez lat 4, następnie udał się na Sycylię, gdzie przebywał 2 lata. W r. 1569 przełożeni posłali go do Paryża i tu wykładał teologię. Znękany i wycieńczony pracą profesorską powrócił do Hiszpanii w r. 1574 i zamieszkał w Toledo. Tu pisał swe dzieła, które zjednały mu wprawdzie rozgłos, ale równocześnie zamąciły mu pokój. Z cierpliwością znosił niesprawiedliwe krytyki i prześladowania, których był ofiarą, zwłaszcza za napisanie dzieła *De Rege et Regis Institutione libri III.* Ad Philippum III Hiszpaniae Regem Catholicum. Toleti 1599, 4-o. W dziele tem porusza M. żywo wtedy dyskutowaną kwestyę o prawie złożenia z tronu monarchy w pewnych okolicznościach. Ogłoszenie książki wywołało wielkie wzburzenie zwłaszcza we Francyi. Parlament paryski obłożył je cenzurą i rozkazał spalić ręką kata w r. 1610. Sorbona również je potępiła. Dwór francuski usiłował wywrzeć nacisk na dwór hiszpański, by rozkazał konfiskatę książki, lecz napróżno. W Hiszpanii książka M-y bez żadnej przeszkody tak ze strony władzy klnej, jak i cywilnej swobodnie się rozchodziła. M. dedykował ją królowi, nadto drukowano ją z przywileju królewskiego i przez drukarza królewskiego. M. † dn. 16 lutego 1624 r., a według innych w 1632 w domu professów w Toledo. W r. 1888 dn. 27 maja postawiono M. pomnik w Talavara. Z innych dzieł M. wyliczamy: *Historia de rebus Hispaniae*. Toleti 1592, fol.; *Tractatus VII*. Coloniae Aripinae 1609, fol.; *Scholia in Vetus et Novum Testamentum*. Parisiis 1620, fol., i inne. Zbiorowe wydanie dzieł M. ukazało się p. t. *Obras de Padre J. de Mariana*. Madrid 1854, 8-o, 2 tomy. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1895, t. V, k. 547—567; Blanc, *Dict. de la philosophie*. 1906, 4-o k. 800).

X. J. N.

Marianna arbpstwo w Brazylii (archid. Mariannensis). — Miasto Marianna wstanie Minas Geraes położone, liczy ok. 7 tys. mieszkańców.—Bpstwo M-a powstało w 1745 r., jako sufragania metropolii San Salvador. W 1854 r. i 1900 r. zmieniono granice bpstwa M. —Arcybpstwo M-a erygowano w 1906 r. Poddano mu bpstwa Diamantina, Pouso Alegre, Goyaz, Uberaba i Campanha. Na 2 miljony mieszkańców archidyecezya Marianna posiada 301 parafij, 611 kłów i kaplic, 545 kapłanów świeckich i 104 zakonnych. (Por. Herder, *Konversationslexikon*, Freiburg in Brei g., 3 Aufl., t. V, k 1349; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 189 , p. 212; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 833).

Marillac Ludwika de ob. Le Gras.

Marillier L., współczesny, napisał *La Sensibilité et l'imagination chez Georges Sand*. Paris 1896, 16 o; przerobił i skrócił: *Les Hallucinations télépatiques* par MM Gurney, Myers et Podmore. Paris 1891, 8 o. Jest współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique".

Marin E. ks., współczesny, dr. ès lettres, profesor w Malgrange, napisał *Les Moines de Constantinople* depuis la fondation de la ville jusqu'à la mort de Photius (330—898) Paris, 8-o, dzieło odznaczone przez Akademię francuską; *Saint Théodore (759—826)* Tże, 12-o, wyd 2-ie; *Maugenot Jean François*. Tże 12-o.

Marina z Escobar ob. Escobar.

Marini Mikołaj ks. protonotaryusz apls ki, ur. w r. 1843 w Rzymie, od r. 1882 był kanonikiem św. Jana Lateraneńskiego, w r. 1889 kanonikiem u św. Piotra, w 1882 ablegatem do Hiszpanii, w 1892 substytutem brewów, w 1902 konsultorem Studów, w r. 1908 sekretarzem Sygnatury. Jest założycielem i redaktorem czasopism *Il Bessarione*, oraz kazno dziejskiego *S. Giovanni Crisostomo*. Z licznych prac literacko-naukowych M-o znane są jego *Discorsi sacri*. Ro a 8-o, t. I i II i z innych *La Sacra eloquenza*, S. Tomasso e i classici latini Tże 8 o.

Marinis, de nazwisko trzech teologów dominikań.: 1) Dominik arcbp i wicelegat w Avignonie, ur. w Rzymia r. 1593, † w Avignonie w r. 1669, był przeorem kiasztoru Santa Maria della Minerva w Rzymie, nauczał teologii w Tuluzie i Paryżu, w r. 1648 mianowany arcbpem, wskrzesił upadającą akademię od czasów opuszczenia miasta przez pży, odbudował w Avignonie pałac bpi; wszystkie swe dobra zapisał ubogim. W r. 1660 zwołał synod, na którym wydał mądre ustawy. Zostawił: *Expositio commentaria in summam S. Thomae*. Lugduni 1663—1668, 3 tomy in fol.—2) Jan Chrzciciel, brat poprzedniego, ur. w Rzymie w r. 1597, † w 1669 r., był sekretarzem kongr. Indeksu, następnie generałem swego zakonu. Ogłosił *Katalog* książek cenzurą obłożonych od Kl mensa VIII pża.—3) Leonard, ur. na wyspie Chio w r. 1509, † w Alla w 1573, był wujem poprzednich. Był kolejno bpem Laodycei, Lanciano i Alby, ambasodorem do Hiszpanii i Portugalii; na soborze Trydenckim kardł Herkules de Gonzague powierzył mu na sessyi XXII ułożyć artykuły odnoszące sie do ofiary Mszy św. Nadto był jednym z trzech bpów, którym powierzono na soborze opracowanie wydania Brewiarza i Mszału rzymskiego oraz Katechizmu rzymskiego. Rzym 1566, in fol. M. napisał też konstytucye dla Barnabitów. (Por. Echard. *Script. Ord. Praedic.* t. II, str. 228, 561; Touron, *Hommes illustres de l'Ordre de S. Dominique*, t. IV, p. 393; t. V, p. 459; Bund, *Catalogus Auctorum*. Rothomagi 1900, p. 104; Glaire, *Dictionnaire*, r. II, str. 1399 i nst.).

X. J. N.

Marinus I i II ob. Marcin I i II pże.

Marion Henryk filozof francuski, ur. w r. 1846 w Saint-Parize en Viry, studya odbywał w kolegium w Nevers i w liceum Ludwika Wielkiego w Paryżu. W r. 1868 mianowany profesorem filofii w Pau, przeszedł w r. 1872 na takież stanowsko do Bordeaux, a w 1875 do liceum Henryka IV. W r. 1880 otrzymał doktorat en lettres i odtąd wziął czynny udział jako członek Rady wyższej wychowania publicznego w organizacyi nauczania średniego dziewcząt i mianowa-

ny profesorem wyższej szkoły normalnej nauczycielek w Fontenay-aux Roses i podobnego instytutu nauczycieli w Saint-Cloud. W r. 1887 M. został profesorem pedagogiki w Sorbonie. † w r. 1896. M. specyalnie pracował nad pedagogiką psychologiczną. Wyznawał pewnego rodzaju eklektyzm umiarkowany, stąd na jego poglądy pedagogiczne można zgodzić się z pewnem zastrzeżeniem. Głównem dziełem M-a jest: *De la Solidarité morale*, essai de psychologie appliquée. Paris 1880, 8 o. Z innych wymienić należy: *Franciscus Gissonius* quid de natura substantiae seu vita senserit etc., teza doktorska; *Devoirs et droits, de l'homme* 1880, 18-o; *J. Locke sa vie et son oeuvre*. Paris 1878, 18-o *Leçons de psychologie appliquée à l'education*. Tże 1881, 18 o; *Leçons de morale* Tże 1882, 18-o; *L'education dans l'Université*. Tże 1892, 18-o; wyd. 2 ie 1893; *Psychologie de la femme*. Tże 1900, 12-o, (dzieło pośmiertne) i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*. Paris 1893. 4 o, str. 1058; Blanc, *Dction. de la Philos.* Tże 1906, k. 801; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Tże 1903, 8 o, str. 261).

X. J. N.

Maris, często w Persyi i Syryi spotykane nazwiska: **1)** M. według podania późniejszych Nestoryan jeden z 72 uczniów Chr. P., miał być założycielem i pierwszym pasterzem biskupstwa w Seleucyi, pomocnikiem i ś. Tomasza apła. Sławę swoją na Wschodzie zawdzięcza łączności z legendą o królu Abgarze (ob.). Chaldejczycy czczą go jako apła Mezopotamii. **2)** M. persa z powodu listu do niego Ibasa bpa Edessy z 433 r. miał on przyczynić się do rozszerzenia Nestoryanizmu w Persyi, wymieniają go też jako bpa Hardacziru. **3)** M. z przyd. Bar-Tobi żył w drugiej połowie X. w. i 987 r. został patryarchą Nestoryanów w Persyi. Był on pierwszym, który kazał sobie przez Kalifa wystawić dyplom patryarszy. † 999 r. **4)** M. z przyd. Syn Salomona napisał w XII w. po arabsku historyę nestor. patryarchów. **5)** M. o którym wspomina uczony bp Teodoret w V w., że żył w samotni oddany pokucie i praktykom pobożnym. Spełniając jego gorące pragnienie Teodoret udał się na pustynię i odprawił przy nim mszę św. Ręce dyakonów służyły mu za ołtarz.

Marisco Adam franciszkanin, pierwszy publiczny nauczyciel w Oksfordzie, gdzie odbywał studya i w podeszłym wieku ok. r. 1230 wstąpił do zakonu. Pozostawił 246 łacińskich listów, z których widać jak rozległe posiadał stosunki i że pże i królowie do ważnych używali go spraw. Przed śmiercią 1258 r. napisał list do ś. Bonawentury. Wiedzę M a wielbi Roger Bacon, związcy go wraz z przyjacielem bpem Lincolnu Robertem Grosseteste „majores clerici de mundo et perfecti in sapientia divina et humana". Pozostawił komentarze do Pisma ś., lecz te zaginęły.

Marius Aventicensis św. Urodz. około roku 530 w dyecezyi Autun. W r. 574 został bpem Avenches, a w 585 biskupem w Lausanne. Umarł w r. 594 dn. 31 grud. Uważany jest za autora kroniki od r. 455—581, która jest dalszym ciągiem *Chronicon Imperiale*, i ma wielkie znaczenie dla historyi Burgundyi i Francyi. Kronika ta po raz ostatni wydana przez Mommsena w 1894 r. w *Monum. Germ. Auct. ant.* XI. 2. (Por. *W. W.*, 8, 868).

Marius Mercator pisarz kościelny. Pochodził prawdopodobnie z Afryki z Lai, umarł w Konstantynopolu w r. 451, gdzie mieszkał od 429 r. Wielbiciel wielki św. Augustyna, gorliwie walczył z pelagianizmem i nestoryanizmem. Pisał po łacinie i po grecku. Dzieła jego: *Commonitorium ad Theodosium imperatorem*. 429; *Commonitorium adversus haeresim Pelagii et Caelestii*; *Refutatio symboli Theodori Mopsuestensis* seu expositio pravae fidei Theodori; *Comparatio dogmatum Pauli Samos. et Nestorii*. Dzieła Mariusa wydał Garnier w Bruxelli w r. 1673 i w Paryżu w 1673.; Baluzius w Paryżu w 1684 i Migne, *Patr. Lat*, 48.

Marius Victorinus retor pogański z IV wieku. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że pochodził z Afryki; w Rzymie zasłynął jako pierwszorzędny mówca; uczczono go jeszcze za życia posągiem na Forum. W późnym wieku około roku 361 przyjął wiarę chrześcijańską i resztę życia poświęcił na pracę w obronie wiary św. Napisał: *Liber ad Justinum Manichaeum*; *De verbis Scripturae* factum

est vespere et mane dies unus; *Liber de generatione divina ad* Candidum Arianum; *De ὁμοουσίῳ recipiendo; Adversus* Arium libri IV; *Commentarii in epistolas S. Pauli ad Galatas, ad Ephesios atque ad Philippenses.* To ostatnie dzieło wydał kardynał Angelo Mai w *Script. Veter. nov. collect* t. IV, p. II, p. 86. (Por. E. K., 546; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris, 1883, t. III, p. 193, 608).

X. R. J.

Markiewicz Bronisław ks., współczesny, pleban w Miejscu Piastowem (Galicya), był profesorem teologii pasterskiej w seminaryum duchownem w Przemyślu. Założyciel świetnie prowadzonych w duchu salezyańskim zakładów wychowawczych dla chłopców w Miejscu Piastowem. Napisał wysokiej wartości dzieło *O wymowie kaznodziejskiej*. Kraków 1898, 8-a.

Markiewicz Jakób ks. T. J,, ur. w Krośnie w r. 1643, przyjęty do nowicyatu w prowincyi austryackiej w r. 1661, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był rektorem w Leutschau, przez lat 6 dyrektorem seminaryum i † w Erlau w r. 1706. Napisał: *Fasciculus Aculeorum Epigrammaticorum etc.* Tyrnaviae 1678, 12-o; *S. Franciscus Xaverius* vario carminum genere celebratus. Tże 1676, 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* 1895, t. V, k. 590 i nst.).

Markiewicz Jan, ur. w Poznaniu w pierwszej połowie XVII w., uczeń akad. krak. Wstąpił do wojska, odbył kampanię w Prusach przeciwko Szwedom, potem udał się do Rzymu i tam po 6 latach nauki prawa, otrzymał stopień doktora obojga prawa i wyświęcony na kapłana. Powróciwszy do kraju, został przy boku Andrzeja Szołdrskiego, bpa poznańskiego. Bp chciał odebrać Jezuitom kilka wsi, darowanych poprzednio temu zakonowi przez bpa Konarskiego. Z tego powodu M. napisał: *De alienatione sex villarum a capitulo Posnaniensi.* Padwa 1641, gdzie dowodzi, że co jeden bp wbrew woli kapituły zrobił drugi odwołać musi. W sporze Jezuitów o dziesięciny z Szymonem Grzybowskim, proboszczem Gołambia, napisał: *Decima cleri saecularis* in regno Poloniae, Parisiis 1643; *Decima cleri saecularis* in judicio c. Congr. Conc. Trid. contra patres S. J. Romae vindicata, Cracoviae 1647; *Decimae cleri saecularis* vigore brevis Innocentii X Papae executioni debitae, ib 1648. M. walcząc z Jezuitami, którym zalecał ubóstwo, rósł w beneficya, był kanonikiem poznańskim, warmińskim, proboszczem tarnowskim, u św. Jakóba w Krakowie, kanonikiem krakowskim (od r. 1647) i sekretarzem królewskim. Jezuici odpierając napaści M-a wydali 1650 r. dotkliwą dla M a odpowiedź, na którą M. napisał: *Replicatio canonica ad responsum theologicum* soc. Jesu provinciae Polonae in materia decimarum 1650; *Scandalum expurgatum in laudem instituti soc. Jesu.* Gdańsk 1654. M. pozbawiony probostwa tarnowskiego udał się do Rzymu i tam go osadzono w karceresie na 6 miesięcy, a po uwolnieniu swojem zobowiązał się, ze dalej przeciw Jezuitom pisać nie będzie. Powróciwszy do kraju napisał: *Carcer Romanus*, 1666; M. ofiarował się Zamojskim i Lubomirskim na obrońcę ich pretensyi do dóbr ostrogskich i wydał przeciw Jezuitom: *Veritas bonae vitae* ex occasione occupatae haereditatis Jaroslavensis, patribus Soc. Jesu demonstrata, Cracoviae 1671; *S. P. Innocentius X de duplici institutione societatis* ejusque constitutionibus et declarationibus interrogatus, ib. 1672. M. dowodzi tu, że Jezuici odstąpili od pierwotnej reguły, za wpływem Klaudyusza Aquavivy i dla tego powinni nazywać się akwiwitami. M. umarł pomiędzy 1679 a 1680 roku. Braun, (*Script. Polon.* p. 188), luteranin nazywa M-a „vir litigiosus ira implacabili sibi ipsi rixosas miserias faciens, tantum ut adversariis irrito oblatraret".

X. S. G.

Markiewicz Józef, h. Łabędź jeden z misyonarzy polskich w Afryce.—Ur. 18 lipca 1865 r, w Drohobyczu na Rusi Czerwonej, po ukończeniu gimn. ś. Jacka w Krakowie, poświęcił się teologii, której słuchał w uniwersytecie Jagiellońskim i w uniw. gregoryańskim w Rzymie. Wyświęcony na kapłana 29 czerw. 1888 r. przez bpa Dunajewskiego, wstąpił 14 list. t. r. do Tow. Jezus. w Starejwsi, a po przebyciu nowicyatu słuchał jeszcze lat 4 filozofii i teol. w krakowskiem

kollegium, po czem uczył tamże rubryk, i był spowiednikiem, katechetą i kaznodzieją u s. Barbary w Krakowie, w Stanisławowie i Chyrowie; ostatnie 3 lata na ziemi ojczystej bawił w Starejwsi, pełniąc tam urząd zastępcy i pomocnika mistrza nowicyuszów. Na własne, usilne prośby został wysłany do Kongo belgijskiego dokąd w pierwszej połowie września 1903 r. odjechał. Przybywszy tu w październiku 1903 r., dla łatwiejszego wyuczenia się języka murzynów, zajął się M. z nimi karczowaniem lasu, poczem został wysłany do stacyi misyjnej w Kimpako. Wraz z o. Swannetem i br. Molitorem T. J. meili sobie oddany zarząd 60 kaplicrozrz czonych po rozległych obszarach z 2000 przeszło włościami z należącymi do tych wiosek neofitami i katechumenami, których trzeba było po kolei odwiedzać, utwierdzać w wierze i udzielać im Sakramentów śś. Pięć lat tu przebył na ciężkiej pracy. Bezustanne wizytacye wiosek, pieszo odbywane wielotygodniowe podróże po niezmierzonych stepach lub lasach bez dróg i mostów, wytężająca praca aplska około zdrowych i umierających, troska o chorych na t. z. śpiączkę afrykańską, a wszystko wśród ogromnych niewygód, szalonych upałów lub ulewnych deszczów, raz po raz trapiącej febrze żółciowej, podkopała zdrowie M. Jakoż 21 listopada. 1908 r. zapadł hodczas zwiedzania gmin chrześcijańskicc na febrę; nazajutrz jeszcze odprawił Mszę ś. i wypowiedział naukę o śmierci, a 24 listopada wiecz. o 9 g. zakończył swój bardzo świątobliwy żywot. Nazajutrz pisał jeden z jego towarzyszów do prowincyała belgijskiego: „O. J. M. był znamienitym misyonarzem w całem słowa tego znaczeniu. Sumienia delikatnego, uważał za swój obowiązek spełniać wszystkie rady sobie dawane. Bez uciekania się do środków surowości miał właściwy sobie dar jednania serc i szacunku murzynów, którzy go słuchali więcej z miłości, niż powodowani obawą. Pragnieniem jego było żyć i umierać dla murzynów“. Dzienniczek jego misyjny spisany na prośby redakcyi *Missyj katol.*, ogłaszało to pismo w latach 1904–1908. (Por. ks Marcin Czermiński, *X. Józef Mark. T. J.* odbitka z *Missyj katol.* 1909). *M. B.*

Markomanowie, szczep germański, wymienia ich jako takich Jul. Cezar (Bell. Gal. 1, 51) i wówczas zamieszkiwać musieli nad średnim i górnym Men m. skąd ok. 10 r. po Chr. Marbord przeprowadził ich do Czech, zmusiwszy inne szczepy do połączenia się z nimi. Stąd powstał związek t. zw. Swewów Sam Marbord poległ 17 r. po Ch., wszakże M. dawali się za Cezarów we znaki Rzymianom i wciągli do rokoszów pko nim inne okoliczne ludy i szczepy. Za Aureliusza (270–272) dotarli aż do Medyolanu i zagrozili Rzymowi. Wkrótce potem M. są wymieniani wśród rzymskich ludów pomocniczych. Do nawrócenia M-ów przyczyniła się ich królowa Fritigila. Wysłała ona posłów do św. Ambrożego, który napisał wspaniały list, rodzaj katechizmu, zachęcając ją i jej małżonka do przyjęcia wiary św. i przymierza z Rzymianami. Przybywszy do Medyolanu Fritigila nie zastała już św. Ambrożego przy życiu, ponieważ św. Ambroży † 398 r. przeto nawrócenie M-ów przypada mniej więcej na ten czas. W połowie V w. M. znajdują się wśród zastępów Atylli. Przez natarcie Hunnów zostali ze swoich siedzib wyparci i zlali się z Czechami. Część ich połączyła się z późniejszymi Bawarami. (Por. Riesler, *Gesch. Bayerns.* I, 11–20; Wittmann, *Die ält Gesch. d. Mark.* w *Abhandl, d. Akad. Wissensch.* München 1855, XXIX, str. 650 i nast.).

(*Ch.*)

Markozyanie ob. Marek Gnostyk

Markwart Jan Jakób ks. T. J. ur. w Warmii w r. 1641, skończywszy filozofię w Wilnie, już jako magister wstąpił do zakonu w 1664 r. uczył gramatyki i humaniorów, następnie był przez lat 6 misyonarzem, przez 27 kaznodzieją, profesorem moralnej i matematyki. Był też spowiednikiem Anny córki Zygmunta III. Umarł w Rosel w r. 1719. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1895 r., t. V, 591; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-a, str. 272).

Marnix Filip, ur. 1538 r. w Brukselli, † w Liège 15 grud. 1598 r., główny szerzyciel kalwinizmu w Niderlandach. Po odbyciu nauk w Louvin udał się do Genewy aby poznać Kalwina. Tam przejął się nietylko jego nauką ale i nienawiścią do Kła katolickiego tak da-

lece, że gotów był poświęcić ojczyznę dla tryumfu kalwinizmu. Miał on znać wiele języków, przytem przestudyował Pismo św. i Ojców Kła. Przez dłuższy czas żył w ukryciu w Breda. Pierwszą czynnością M-a było pobudzić lud do powstania. W tym celu sprzysiągł się z innymi zapaleńcami, którzy rozproszywszy się po kraju, potajemnie przygotowywali rokosz. Skutkiem podniecenia tłumów wiele kłów spustoszono pod pozorem przepychu świątyń katolickich. Wilhelm Orański, pierwotni sprzyjał propagandzie M-a, gdy jednak przerodziła się w formalne powstanie, oświadczył się pko niemu, za co mężowie „czystej ewangelii“ ogłosili go zdrajcą i wyruszyli pko Antwerpii, gdzie liczyli już 14,000 zwolenników. Miasta jednak nie zdobyto, a w walce stracił życie brat M-a Jan. M. sam opuścił kraj i udał się do Niemiec do Emden, gdzie napisał pamflet pko Kłowi p. t. „Ul Kła katolickiego“. Tutaj zetknął się z Fryderykiem III, którego pociągnął do kalwinizmu, natchnął myślą stworzenia wielkiego państwa kalwińskiego, w któregoby skład weszły i Niderlandy. Heidelberg został „nową Jerozolimą“, gdzie M. z całą swobodą słowem i piórem rozwijał swoją działalność. Wnet wobec zamierzeń Wilhelma Orańskiego M. połączył się z nim, udał się do Haarlem, gdzie jednak został pojmany i uwięziony. Tutaj nie miał skrupułu ofiarować się Hiszpanom jako pośrednik w rokowaniach z Wilhelmem. Dzięki temu odzyskał wolność.

M. nie zaniechał myśli wywołania powstania i osadzenia na tronie Wilhelma. Udał się w tym czasie do Polski, gdzie w Krakowie nieomieszkał szerzyć nauki Kalwina i zalecać Wilhelma na opustoszały po ucieczce Henryka Walezyusza tron. Udał się też do Angii dla pozyskania królowej Elżbiety dla sprawy kalwinizmu w Niderlandach. Nie znalazł jednak posłuchu, a i w samych Niderlandach przestano mu wierzyć. Pomimo więc, że starał się zaszczepić nieufność względem Don Juana, który gotów był znaczne uczynić ustępstwa na rzecz ludności wzburzonej Niderlandów, nie udało mu się całkowicie i katolicy jak jeden mąż stanęli po stronie Don Jouan.

Niemniej M. nie dał za wygranę. Zaczął się szereg gwałtów po różnych miastach. Destytuowano urzędników katolickich, rozpędzano rady miejskie i osadzano kalwinów. M. ruchliwy udał się do Niemiec i Francyi, aby tam popierać sprawę Wilhelma Orańskiego, a zdobyć pomoc celem wypędzenia Hiszpanów. Wśród tych zabiegów jednak kula z ręki Baltazara Geeraertsa przecięła 10 lip. 1584 r. nić żywota Wilhelma.

Ze śmiercią Wilhelma gwiazda M-a zaczęła blednąć. Kiedy książę Parmy obległ Antwerpię M. począł się wykręcać z pierwotnych swoich knowań, twierdząc, że nigdy nie nauczał aby ludowi wolno było wypowiedzieć posłuszeństwo prawowitemu władcy. Sam doradzał poddanie się miasta, które wszakże z powodu uporu mieszkańców nastąpiło dopiero w 2 miesiące później. Jakkolwiek M. został z granic Holandyi wydalony, ukrywał się jednak w Antwerpii z wiedzą hiszpańskiego gubernatora, gdyż uważano go za podatne narzędzie do dalszych celów politycznych. Jakiś czas spodziewał się M. znaleźć w Henryku z Nawarry potężnego opiekuna. Lecz i te nadzieje zawiodły.

Teraz przerzucił się na pole literackie i osiadłszy w Liège przystąpił do tłumaczenia Biblii. Lecz wnet misya polityczna przerwała mu tę pracę, a gdy powrócił, nikt nie zachęcał go do podjęcia jej na nowo. Skończyło się na przekładzie Genezy. Zniechęcony zabrał się do obrony różnych czynów swego życia. Nosiła ona nazwę: *Apologetyczne odpowiedzi etc.* i ukazała się 1598 r. Oprócz wspomnianego pamfletu *Ul Kła katolickiego*, który zionie nienawiścią i przewrotnością, wyszło z pod jego pióra sporo innych pamfletów z tą samą cechą. Większość jego pism jest po francusku, a tylko część po łacinie. Pisał w narzeczu ludowem i w tem języku wyszło dzieło p. t.: *Ondersoeckinge ende grondelyke Wederleggінge...* 1595, gdzie stawia zasadę, że wszyscy heretycy zasłużyli na śmierć. Nie wahał się też zachęcać niszczycieli obrazów i kłów, do ich niecnych czynów w piśmie o *Obrazach zniszczonych w Niderlandach*, 1566, i zowie tych fanatyków narzędziami Opatrzności. Zbiorowe wydanie dzieł M. dokonali Quinet i Lacroix, p. t. *Oeuvres de Ph. M. de Sainte-Aldegonde*, 9 vol. Bruxelles 1856 — 1860. (Por. Broes *Ph. van M.*

Amsterdam 1838; Buckmans, *Ph. v. M. Vereinschr. d. Gorres-Ges.* Köln. 1882).

(*Ch.*).

Marokani ob. Adamici.

Marokko — wikaryat apostolski w Afryce (vicariatus apostolicus regni Maurocani sive Marochiensis).—Marokko, po arab. sku Maghrib-el-akssa zn. krańcowy zachód, jest państwem w północno-zachodniej Afryce, bez puszcz, obejmujące obszar 439,240 kilom. kw. i ok. 8 milionów mieszkańców liczące. Za ery chrześciańskiej krajem tym władali Wandalowie V—VI w.; wschodnia mona chja rzymska, a od VII—VIII w.—Arabowie. Obecnie M-o stanowi sultanat. Władca nosi tytuł Emira-al-Mumenia zn. władca prawowiernych. Panuje dynastya Szeryfów od XVII w. Główne miasta —Marokko, Fez. — Misye w XIII w. sprawowali Franciszkanie, Dominikanie. Honoryusz III w 1225 r. mianował dla M-a pierwszego bpa Dominika O. P., jako episcopus Marrochitanae alias Marrochiensis dioecesis). W XV w. dyecezya Mo upadła. Misyonarze zjawiali sie w M-o, często ponosili śmierć męczeńską, aż nareszcie w 1859 r. erygowano dla M-a prefekturę apostolską, którą powierzono apostołującym tu hiszpańskim Franciszkanom i seminaryum misyjnemu w Santiago de Compostela. W 1908 r. powstał tu wikaryat apostolski z rezydencyą w Tangerze. W 1907 r. liczono tu 10 tys. katolików, 8 głównych i 1 mniejszą stacyę misyjną, 13 kłów i kaplic, 49 Franciszkanów w 8 domach i 2 domy z 18 siostrami; 8 szkół dla chłopców i 9 dla dziewcząt. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 637—638; Herder, *Konversationslexikon*, 3 Aufl., t. V, k. 1383 — 1387; Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus.* Friburgi Brisg. 1890, p. 203; Fr. Kunstmann, *Die Missionen in Marokko* im XIII und XIV Jahr. w *Historisch-polit. Blätter*, 1860, t. XLV, p. 177—200; H. de Castries, *Les sources inéd. de l'histoire du Mar. de 1530 á 1845.* Paris, I—III, 1905 — 1908; *Archives marocaines*, I..., Paris 1904...; Battandier, *Annuaire pontificale cathol.*, Paris 1906, p. 427..; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 853—854).

X. C. S.

Maronici—plemię Syryjskie. Nazwę swą wywodzą od św. Marona, współczesnego św. Janowi Chryzostomowi. Żył w IV w. Po śmierci jego uczniowie zbudowali klasztor pod wezwaniem św. Marona. Około roku 680 Jan z Serum, wsławiony swemi pismami przeciwko Nestoryuszowi i monofizytom a od owego klasztoru nazwany Maronem albo Maronitą został wyświęcony przez antyocheńskiego patryarchę Makarego na bpa w Botris. Sprzyjał on monoteletyzmowi. Po śmierci Makarego uznano Marona za najwyższego zwierzchnika pod względem duchownym i świeckim mieszkającej na Libanie ludności. Zwolennicy jego zostali nazwani Maronitami i potomkowie ich przetrwali aż do ostatnich czasów. Uczeni Maronici bronią swych współwyznawców od wszelkiego zarzutu herezyi. (Por. Faustus Nairo, *Dissertatio de origine nomine ac religione Maronitarum*, Romae, 1679; *Enoplia fidei catholicae*, 1694;). Być może, że formalnymi heretykami i schyzmatykami Maronici nigdy nie byli, ale od pewnych zarzutów pod tym względem nie są wolni. Bo cóż znaczą ich przyłączenia się do Kła katol. w 1182 r. w 1216 (por. Bongars, *Gesta Dei per Francos*, t. I, l. XXII, c. 8), jeżeli nie to, że przez jakiś czas byli oni poza tym Kościołem? Papież Aleksander IV w r. 1254 po upadku antyocheńskiego patryarchatu łacińskiego nadał tytuł patryarchy antyocheńskiego biskupowi Maronitów Szymonowi. Odtąd Maronici pozostają stale w łączności z Kościołem, jak o tem świadczą dokumenta historyczne: na soborze Florenckim w r. 1439 za pża Eugeniusza IV uczestniczy prokurator patryarchy maronickiego; Mikołaj V w r. 1447 i Kalikst III w r. 1455 pisali brevia do patryarchy maronickiego Jakóba. Do Leona X patryarcha wysłał poselstwo dla złożenia Stolicy Św. hołdu posłuszeństwa z zapewnieniem, że M i przyjmują wszystkie nauki Stolicy św. i wykonywać będą jej zlecenia. Takież poselstwo posyłał patryarcha Michał do Grzegorza XIII, który szczególniejszą opiekę roztoczył nad Maronitami, założył dla nich w Rzymie w r. 1583 hospicyum i szpital a w r.,

1584 kolegium na 15 młodzieńców dążących do stanu duchownego.

W r. 1736 z polecenia papieża Klemensa XII Józef Assemani, kustosz biblioteki Watykańskiej, udaje się do Syryi i tam odbywa synod prowincyonalny w celu wykorzenienia różnych nadużyć, jakie się zakradły pomiedzy Maronitami. Papież Benedykt XIV odmawia swego potwierdzenia ubiegającym się o tytuł patryarchy arcbpowi areceńskiemu Eliaszowi i arcbpowiNapluzy Tobiaszowi, a mianował patryarchą Szymona Ewodyusza, arcbpa Damaszku. Pż Pius VI w r. 1783 potępia fałszywą świętość Anny Agemi, maronitki zakonnicy klasztoru Bebeke. W r. 1819 Pius VII potwierdza uchwały synodu libańskiego z r. 1818. Dowody ścisłej łączności i przywiązania do Stolicy św. składał niejednokrotnie wyniesiony na patryarchę w r. 1855 Paweł Piotr Maszad. Leon XIII żarliwie popierał szlachetne zamiary patryarchy maronickiego Jana Piotra Hady, przez którego zostało wznowione kolegium maronickie w Rzymie, obumarłe od r. 1822. Zaznaczyć należy, że sami Maronici chlubią się swem przywiązaniem do Stolicy św. i do wiary prawdziwej, której się nigdy nie wyrzekali pomimo liczne i okropne prześladowania. Obecnie Kł Maronicki posiada przeszło 300 tysięcy wiernych, dziewięciu bpów, których nominacya odbywa się w języku starosyryjskim, choć w potocznej mowie Maronici posługują się językiem arabskim. Kapłanami w Kle Maronickim mogą być żonaci, ale bpi muszą być nieżonaci. Z tego względu wyżsi dostojnicy klni rekrutują się z pośród duchowieństwa zakonnego, pozostającego w celibacie. W ostatnich czasach coraz częściej można wśród Maronitów spotkać księży świeckich bezżennych.

Ducha gorejącej wiary i przywiązania do Rzymu podnosili wśród Maronitów długoletnią pracą OO. Jezuici, mający tam i dziś kwitnące kollegia i zakłady wychowawcze. Jezuici też założyli wśród wiernych zgromadzenie Braci Różańcowych, które zajmuje się szkołami i ochronami. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris, 1883, t. IV, p. 493; t. VII, p. 155 t. IX, p. 268; t XI, p. 97; t. XII, p. 193; Schnurer, *De Ecclesia Maronitica*, Tübing. 1810; Poujoulat, *Le Liban et la Syrie*, Paris, 1860; Ks. I. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.*, Petersburg, 853, wyd. II, str. 195—205; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa, 1905, t III, 132; t. X. 129; XIII, 4; XIV, 76; XVII, 82; XVIII, 187—188).

X. R. J.

Maronici—Antoniści zakon. Św. Antoni pustelnik skupiający naokoło siebie uczniów na puszczy Tebaidy nie zostawił im żadnej reguły na piśmie. Pustelnicy wiec idący jego śladami trzymali się rad i wskazówek zawartych w kilku listach św. Patryarsze przypisywanych oraz z jego przemówień, podanych przez pierwszego jego biografa św. Atanazego, wysnutych (ob. Antoniści. 1). Na Zachodzie również znane były zakony Antonistów, ale te przyjęły tam inną formę (ob. Antoniści. 2 i 3).

Założycielem narodu Maronitów (ob.) był na Wschodzie św. Maron, który sam był zakonnikiem antonistą. On to zgromadził naokoło swego klasztoru Fenicyan, którzy pozostali wiernymi wierze katolickiej w epoce schyzmy i zakon zawsze u nich był w stanie kwitnącym. Pierwiastkowo, każdy klasztor stanowił całość niezależną wraz z swą specyalną regułą ułożoną według reguły św. Antoniego. Reguła jest dosyć surowa. Dotąd zachowują M-i 5 wielkich postów w roku. W r. 1695 nastąpiło zjednoczenie w kongregacyę klasztorów na górze Libanie i za zgodą patryarchy antyocheńskiego rytu maronickiego wprowadzono ogólną reformę. Tej reformy dokonali trzej zakonnicy: Gabryel Eva, Abel Kara Ali i Józef Abbettu – wszyscy trzej z Alepu. Udali się oni na Liban i w dn. 10 listop. 1695 r. przyjęli habit zakonny z rąk o. Szczepana Alduaihi, w klasztorze Cannubin, znajdującym się w Dolinie Świętej, w prowincyi Bsciari, gdzie od r. 1440 rezyduje patryarcha maronicki. Napływ zakonników był wielki: powstały nowe klasztory tworzące jedną kongregacyę aż do r. 1768, w którym za Klemensa XIV pża, M.—A—i z góry Libanu utworzyli oddzielną kongregacyę.

W chwili separacyi M.—A-i mieli 3 klasztory i 6 hospicyów; od tej chwili w ciągu XIX w. powstało 10 nowych

klasztorów i hospicyów. Mają 3 kolegia dla swoich zakonników: w Rzymie, gdzie studenci uczęszczają na kursa do Propagandy; drugie Św. Elizeusza, gdzie studyują arabski i syryjski, teologię i kaznodziejstwo i trzecią, w którem uczą łaciny, retoryki, języka arabskiego, syryjskiego i filozofii. Oprócz tego mają 3 kolegia dla młodzieży i 1 czne parafie maronickie w Egipcie, oraz rezydencye w Alepie, na Cyprze i w Tripolisie.

W r. 1732 dn. 31 marca M.—A-i otrzymali od Klemena XII pża zatwierdzenie swych konstytucyj. Obecnie dzielą się na kongr. Alepu i Baladite i niezależną kongr. św. Izajasza, mającą swe konstytucye zatwierdzone dn. 17 stycz. 1740 r, brevem „Misericordiarum Pater".

M.—A-i kongr. Alepu w r. 1910 mieli 10 konwentów, 8 hospicyów, 75 kapł., 45 konwersów. Opatem generalnym jest o. Paweł Tabet wybr. w r. 1910, rezyduje latem w Feitrun, zimą—w Lucisch.

M.—A-i kongr. Baladite w r. 1910 mieli 31 klasztorów, 27 hospicyów, 400 kapłanów, 300 konwersów. Opatem generalnym jest o. Genediusz rezydujący w Marmusa.

M.—A-i kongr. św. Izajasza mieli w r. 1910: 22 klasztory, 12 hospicyów, 200 kapłanów i 100 konwersów. Opatem generalnym jest o. dom Emmanuel Baabdaty, rezyd. latem w Mar-Schaya (św. Izajasz), zimą w Mar-Rukos.

M.—A-i składają cztery śluby uroczyste: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i pokory. Życie prowadzą czynne i kontemplacyjne zarazem. Większą część braci stanowią laicy, zajmujący się uprawą ziemi. Kapłani zbierają się 5 razy dziennie do chóru. Habit noszą koloru czarnego, przepasany pasem skórzanym, z małym kapiszonem w tyle. (Por, Battandier, *Annuaire pontif catholique*. Paris 1899, str. 271—272; 1907, str. 401—402; 1909, str. 397; 1911, str. 465).

X. J. N.

Marquardt Juliusz ks., dr. teologii, zwyczajny profesor we Frauenburgu, ur. w r. 1849 w Plasswich. Napisał: *S. Cyrilli Hieros. de Trinitate* et Aviatorum placitis doctrina. 1881; Toż samo... *baptismi chrismatis, eucharistiae mysteriorum. interpres*. 1882; Toż samo... *christologia*. 1885; *De fundamentis princip i illius*: lex dubia non obligat. 1888 — 1893, 2 to y; *Zur Apologie der kirchl. Armenpflege* 1895. (Por. Keiters, *Katholischer Literatur Kalender*. Essen—Ruhr 1910, str. 272).

Marquesas wyspy— wikaryat apostolski (vicariatus apostolicus Marquesas insularum). — Wyspy Marquesas (franc. les Marquises), zwane też Mendana od imienia odkrywcy, stanowią grupę we wschodniej części Australii położoną na Oceanie Spokojnym. Obejmują obszar 1274 kilom. kw. i ok. 4300 tubelczej wym erającej ludności. W r. 1842 wyspy Marquesas stały się posiadłością Francyi. — Wikaryat aplski dla wysp M-s erygowano w r 1845, ostatecznie w 1848 r. Wikaryusz aplski rezyduje w Atuana na wyspie Hiwaoa. W 1907 r. liczono tu 2800 katolików; 7 głównych stacyj misyjnych i 29 mniejszych; 8—OO. Zgromadzenia Pic us, 4 Braci szkolnych z Ploërmel i 12 Sióstr św. Józefa z Cluny. (Por. *Encyklop. Powszechna Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 640; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgii Brisg. 1890, p. 254; *Katholische Missionen*, 1901—02, p. 142..; 1902—04, p. 189..; *Miss. cath*, Romae, 1904, p. 719; (Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 856).

X. C. S.

Marracci—1) Hipolit ur. 17 stycz. 1604 w Lucce, wstąpił do Kongr. sług Maryi w Rzymie i całą swoją pracę literacką poświecił uwielbieniu Najśw. M. P. Liczba jego pism wynosi 115, z których szczególnie wymienić należy: *Pontifices m. Mariani*, Roma 1642; *Bibliot. Mariana*. Tamże 1648, zawierająca wykaz wykaz przeszło 3000 autorów piszących na cześć Maryi; *Polyanthea Mariana*. Colon 1683; *Heroides Marianae*. Roma 1659 i in. M. † w Rzymie 18 maja 1675 r. 2) Ludwik brat poprzed. ur 1612 r. w Lucce, należał do tej sa ej Kongregacyi, odznaczał się znajomością języków semickich. Napisał *Prodromus ad refutationem Alcorani*, Romae 1691; *Alcorani textus*, Patavii 1698; a wreszcie *Biblia sacra arabica*, Romae 1671 i in. M. † w

Rzymie 5 lut. 1700 r. 3) Ludwik synowiec poprzed. członek tejże Kongr. † 1732 r. Napisał: *Onomasticon locorum et urbium s. Scripturae*, Luccae 1705 i in.

Marschall Tomasz Wilhelm, konwertyta angielski, nawrócony z sekty anglikańskiej, olbrzymiej erudycyi mąż, niepospolitymi przymiotami umysłu obdarzony. † w r. 1878. Napisał szacowne dzieło: *Christian Mission, their agents, their methods and their results*. London 1862; 3 tomy, tłumaczone na kilka języków. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1797, 12-o, str. 225).

Marsi biskupstwo włoskie (dioecesis Marsorum seu Marsicana). —Marsami nazywano za czasów rzymskich szczep, mieszkający na wschodniej granicy Lacyum. Lud ten słynny z odwagi, miał miasto główne Maruvium. — Bpstwo Marsi bierze nazwę od tego narodu. Jako dyecezya bezpośrednio zawisła od Stolicy Apl. powstało w IX w. Bp rezyduje w m. Pescina ne'Marsi. Dyecezya Marsi obejmuje 28 gmin w prowincyi Akwilejskiej. W 1908 r. liczono tu 140 tysięcy katolików; 78 parafij, 137 kapłanów świeckich i 25 zakonnych w 6 klasztorach i 85 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationlexikon*, 3 Auflage, t. V, k. 1401, art. *Marser*; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 857—858).

X. C. S.

Marsico nuovo—bpstwo włoskie (dioec. Marsicensis). — Miasto Marsico nuovo, nad zatoką Tarencką położone w prowincyi włoskiej Potenza, liczyło w 1901 r. ok. 2420 mieszkańców posiada katedrę S. Giorgio i in.—Biskupstwo Marsico nuovo powstało w VI w. W 1818 r. połączono z niem bstwo Potenza (dioec. Potentina), położone w prowincyi włoskiej Acerenza. Dyecezye te zjednoczone „aeque principaliter" jako sufragania metropolii Salerno, w 1908 r. liczyły 96500 katolików, 20 parafij, 124 kapłanów świeckich 5 zakonnych; 15 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslexicon*, 3 Aufl., t. V, k. 1403; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 32; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 858).

Marsyliusz Mainardino z Padwy, pisarz średniowieczny. Ur. ok. 1270 r. w Padwie. Studyował medycynę a później prawo kanoniczne na uniwersytecie w Orleanie. Po r. 1311 przybył do Paryża; przyjaźnił się z głośnym Okkamem. W r. 1313 został rektorem uniwersytetu paryskiego. Około r. 1316 był w Awinionie, gdzie od pża Jana XXII otrzymał tytuł i apanaże kanonikatu w Padwie. Pomimo to, gdy został nadwornym lekarzem Ludwika Bawarskiego, na którego umysł i rządy znaczny wpływ wywierał, stanął po stronie króla w jego walce z papieżem i usiłował bronić zasady cezaropapizmu, jak to widać z jego dzieła *Defensor pacis*, ogłoszonego w 1324 r. Marsyliusz napisał to dzieło wespół z Janem Jandunem, profesorem uniwersytetu paryskiego. Nieslychanemi w świecie chrześcijańskim były zuchwałe twierdzenia autorów „Obrońcy pokoju". Dzieło to jest poniekąd naśladowaniem Dantego *O Monarchii* z tą różnicą że przewyższa je jędrnością stylu, jaskrawością dowodów. Tendencya dzieła jak najwyraźniejsza, — jedyna droga do pokoju zupełne poddanie władzy duchownej pod władzę świecką. Treść tego dzieła zawiera się w następujących najważniejszych zdaniach. 1) Władza prawodawcza i sądowa Kościoła spoczywa w ludzie, w gminie, których głównym przedstawicielem jest cesarz. 2) Bpi i kapłani byli pierwotnie sobie równi, a otrzymali swe ustanowienia i różnicę stopni jedynie od gminy i od cesarza. 3) Władza hierarchii duchownéj jest zawsze odwołalna. 4) Piotr apostoł nie posiadał większej władzy od reszty apostołów. Chrystus nie ustanowił widomej głowy Kła i brak nawet na to przekonywujących dowodów, czy Piotr był wogóle w Rzymie. 5) Bpowi rzymskiemu jedynie ze względów praktycznych powierzono prymat, który ogranicza się jedynie do prawa zwoływania soborów powszechnych i kierowania ich obradami. Piastuje pż prymat na mocy upoważnienia ze strony soboru i najwyższego prawodawcy czyli ogółu wiernych albo cesarza. 6) Postanowienia papieża nikogo nie o-

bowiązują. 7) Papież nie ma prawa sądzić obranego cesarza, sprawować rządów podczas osierocenia tronu cesarskiego, domagać się od cesarza przysięgi albo składać go z tronu. Cesarz natomiast jako pan nad pżem może go złożyć z tronu, gdy jego samego pozbawić korony może jedynie sobór. 8) Ani pż ani Kł nie posiadają jakiejkol wiek władzy karnej, chyba że cesarz przyzna im takową. 9) Wszystkie dobra doczesne Kła podlegają cesarzowi, który rozporządzać może niemi według woli.

W zakończeniu pamfletu M. bezczelnie oświadcza, że gdyby odnaleziono w jego wywodach ustępy za mało katolickie, gotów jest poddać je krytyce i korekcie zwierzchniczej Kła katolickiego i soboru powszechnego wiernych w Chrystusie, Dnia 9 kwietnia 1327 r. autorzy zostali za-uspendowani i wezwani, aby w ciągu 4-ch miesięcy osobiście się stawili przed władzą papieską do przedstawienia obrony, a gdy na wezwanie nie odpowiedzieli, 27 paździer. t. r. ogłoszeni zostali za heretyków i herezyarchów, wiernym zabroniono wszelkich z nimi stosunków. W odpowiedzi na to cesarz ogłosił pża Jana XXII za pozbawionego władzy, koronował sam siebie koroną cesarską w Rzymie, a M a, który wtedy przebywał w jego obozie, mianował arbpem Medyolańskim. Na życzenie też cesarza miał M w tym czasie napisać traktat: *De translatione Imperii Romani* i *De jurisdictione Imperatoris in causa matrimoniali*. M. umarł prawdopodobnie w r. 1328, ale sprawą dzieła jego *Defensor pacis* jeszcze długo się zajmowano Kardynał Piotr Roger, późniejszy pż Klemens VI znalazł w tem dziele 240 błędów i o świadczył, że nie znał heretyka gorszego. Rzeczywiście wpływ M-a był wielki i nader zgubny. Ulegali mu Occam, Wicleff, Mikołaj z Kuzy, Luter, Kalwin, Henryk VIII angielski — wszyscy oni usilnie rozpowszechniali pamflet *Defensor pacis*, już to w oryginale, już to w licznych tłumaczeniach. (Por. Riezler Sig., *Die literarischen Widersacher der Päpste zur Zeit Ludwig des Baierus*, 1874, str. 30—41, 193—243; Labanca, *Mars da Padova, riformatore politico e religioso del secolo XIV*, 1882; Jourdan, *Étude sur Marsile*, 1892; Nimis, *Marsyl. v. Padua, republikanischer Staatslehrer*, 1898; Noël Valois, *Histoire litteraire de la France, Jean de Jandun et Mars. de la Padoue*, Paris, 1906, str. 528 — 623, t. XXXIII; Józ. Krdnał Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1902, t. IX, str. 7 — 9; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Cath.* Paris 1883, t. 8, l. 79, p. 476–478).

X. R. J.

Marsyliusz (Marcelius) z Inghen, pierwszy rektor uniwersytetu w Heidelbergu, uczeń Occama, wykładał od r. 1362 na uniwersytecie w Paryżu, poczem 1383 opuściwszy Paryż jako wierny Urbanowi VI, gdy uniwersytet ten przyłączył się do schyzmy, został pozyskany dla Heidelberga. Jednocześnie był M. kanonikiem kła ś. Andrzeja w Kolonii. Obok głębokiej nauki odznaczał się gorącą pobożnością. Napisał komentarz *Quaestiones in IV libr. sententiarum*, wyd. Strasb. 1501; ma wiele pism Arystotelesa. Przyczynił się on bardzo do rozwoju postępowej logiki, w Niemczech stanął na gruncie przeciwnym Albertowi W. (Por. Stöckl, *Gesch. d. Philos.*, II, Mainz, 1965; Prant, *Gesch. d. Logik im Abendlande*, IV, Leipzig 1870).

Marsylja miasto i bpstwo we Francyi. Przez greckich kolonistów 600 r. założone miasto, dzięki położeniu nad morzem Śródziemnem, doszło do potęgi (Massalia, Massilia, Marsilia). Jest najstarszem hi torycznie miastem dawniej Galii. Jako metropolia miast: Antibes, Nizzy, St. Gilles Monaco i Arles, zaprzyjaźniona była z Rzymem przeciw Kartaginie. Przez cezara 49 r. zdobyta nie przestała być przodowniczką greckiej kultury i roztaczać jakiś czas swej hegemonii na wybrzeżu od Montpellier do Nizzy i od Romy do Avignonu. (Hendrich, *Massilia, sive antiqua Massil. reipublica.* Argentor 1652; Ternaux, *Hist. reipubl. Massil.* Marsz 1826) 406 r. po Ch M. staje się łupem Gotów, 420 r. Franków, 480 r. Wizygotów, po śmierci Alaryka II Westgotów, 735 Maurów. Z pod władzy Merowingów przeszła M a w ręce Karolingów za Karola Młota, za Ludwika Ślepego spustoszona przez Sarace-

nów w X. w. przychodzi do stanu kwinącego a zwłaszcza podczas wojen krzyżowych, ale 1252 r. pustoszy ją Karol d'Anjou. Po 2-letnich rządach republikańskich dostaje się hrabiom Prowancyi z prawami autonomicznemi. W 1423 Alf ns Aragoński zdobywa M, której przywraca swobody król Renatus (le bon roi René), od 1482 zaś należy Marsylja do Francyi. Ludwik XIV odbiera jej prawa i pustoszy (1660 r.). Często też do tych klęsk dołączała się i morowa zaraza np. 1720 r. blizko 40 tysięcy mieszkańców pożarła. Podczas rewolucyi miasto rządziło się po republikańsku, nawet oddział złożony z jego obywateli 1792 r. wkroczył do Paryża z pieśnią rewolucyjną na ustach (Marseillaise, odtąd narodowa pieśń Francuzów) i zaważył na szali ogólnego zamętu. Choć tak stare miasto, jednak ciągłe napady zniszczyły zabytki sztuki i nauki. Na początku XIX w. było w M. tylko 4 kły parafialne i 2 filjalne, prócz 2 opactw i kilka klasztorów. Starą katedrę N. D. de la Major w stylu bizantyńskiem poczęto rekonstruować 1853 r. (5 kopuł, krypta; baz. mn.), N. D. de la Garde (baz. mn.) zaczęta również 1853—64 r. zbudowana według planów Esserandieu wznosiona, przyciąga tłumy pielgrzymów. Stara świątynia pod wezwaniem św. Wiktora 1040 r. zbudowana i 1200 przebudowana w stylu gotyc. w ostatnich czasach odnowioną została (krypta). Prócz tych St. Vincent de Paul (1849—90 r. got.) i miejsce pielgrzymek N. D. de Confession, kł ś. Mikołaja dla greko-unitów i drugi dla greko-melchitów, gdy tych spora garść podczas prześladowania na Wschodzie uciekła do M (1740).

Chrystyanizm w Marsylii według podania zaszczepiony był przez św. Łazarza, który z siostrami około 50 r. przywędrował tam, choć niektórzy kwestyonują to. (Por. M. Faillon, *Monuments inédits sur l'Apostolat de Ste Marie Madeleine en Provence* et sur les autres apôtres de cette contrée, st. Lazare etc., Paris 1848 r.; B. Valuy, *Ste Marie Madeleine*, et les autres amis du Saveur, apôtres de Provence, Paris 1865; Hergenröther, *Photius* III, 295 ff.). Znany historycznie pierwszy bp M. był Oresius, który 314 r. na synodzie w Arles zasiadał, dalej św. Hieronim wspomina (*Epist 125 ad Rust.*) o Proclusie (401 r.), który na synodzie w Turynie mimo protestu bpów uzyskał dla siebie (nie dla stolicy bpiej M.) prawa metropolitalne (Hefele II, 85; Ceillier, *Hist. de auteurs sacrés.* 2 ed., VII, 738). W tym czasie Semipelagianie na czele z Kassyanem pojawili się w M. Stąd Massilii albo Massalianie byli zwani. Potem znani są: Eustathius albo Eustachius (466—470), którego Gennadius „homo Dei“ nazywa; Graecus (472—74) i Honoratus (475—92), o którym Gennadius pisze: „os (eius) quasi armarium Scripturarum“; dalej Chartenius, uczestniczący w zjeździe Lyońskim, zainicyowanym przez aryanina króla Gundebalda (499—501), Emetherius, co zwołał synod do M. przeciwko postępowaniu bpa Contumeliosusa z Riez (533), (Hefele, II, 751 ff); Serenus (595—601) zwolennik ikonoklastów; Piotr, uczestniczący na synodzie Parys im (614); Św. Maurontius (767—804) pochowany w katedral. kle M.; Benedykt d'Aliguano O. S. B. (1230—1266) znany ze swych pielgrzymek do Ziemi św., wstąpił do Franciszkanów i zrezygnował z godności; ten przywrócił na synodzie 1263 prawo o dziesięcinach. Potem znany jest Wilhelm Sudre 1361—73), który odbył 2 synody (1363 i 1365), późniejszy kardnał bp Ostyi. Za rządów Pawła de Sade (1404—34) rezydował w M. jakiś czas antypż. Benedykt XIII (Piotr de Luna) i tu omówiony był zjazd antypża z pżem w Savonie, by zrzec się wspólnie rządów przed pseudosynodem w Pizie. Klaudyusz de Seyssel (1509—17) napisał *La grande Monarchie francaise*; jego następca kard. Innocenty Cibo, b. bp Turynu rezygnował (1529); tak samo uczynił kard. Krzysztof de Monte były bp Cagli. Jan Bapt. Gault założył szpital dla galerników, pozostawiając po sobie opinię Świętego. († 1643); Karol de Vintimille du Luc (1684—1692 kons.—1708) prezydował na synodzie w M. (1699), potem został bpem w Aix. Franciszek X. de Belsunce (1710—55) zyskał sobie serca współczesnych i u potomności pamięć przez poświęcenie się dla zakażonych (1720), za co mu pomnik okazały wystawiono (1853); jego następca były bp Glandèttе (1755—1801) jako starzec 92-letni zrezygnował na żądanie Stolicy Ap. (pierwszy wyp. por. Gams,

Geschichte der Kirche Christi. I, 126). 1802 został arbpem Paryża i kard. (1803), † 1808. Po nim bpstwo M. było zniesione i napowrót przywrócone r. 1821, z tą zmianą, że nie należało do metropolii Arles lecz Aix. 1823 zostaje bpem Karol de Mazenod (zrezyg. 1837 † 1840); po nim rządzi dyecezyą jego były koadyutor Karol Józef Eug. Mazenod —ten, jako koadyutor założył znaną dziś kongregacyę księży Oblatów (ob. art.) i otrzymał dla siebie i swych następców od Piusa IX paliusz (1851). Następują po nich Patrycy Franc. Mar. Cruice († 1865), Karol Filip Place, który 1878 zostaje bpem w Rennes, Józef Jan Ludwik Robert, przeniesiony z Konstantyny do M. 1878 r.

W rządach bpich pomagają 4 wikaryusze generalni, 2 sekretarzy i 9 urzędników kuryalnych. Kapituła składa się z proboszcza, archipresbytera, 7 kanoników hon. i 4 chanoines adjoints. Pół miliona wiernych podzielone jest na 11 parafij I i II klasy, 81 succursalles i 9 kapelanij. Seminaryum dyecezyalne w Montolivet, przedtem przez Oblatów dziś przez Lazarystów prowadzone, zasilane jest przez wychowańców małego seminaryum z M. Wiele nowszych kongregacyj pracuje w dyecezyi: Oblaci, Łazaryści, księża z kongr. św. Piotra w Okowach, kongr. de la Retraite chrétienne, Salezyanie, Bracia miłosierni, Bracia szkolni, Bracia św. Gabryela, Bracia Najś. Serca Jezusowego, Braciszkowie Maryi i około 40 kongregacyj żeńskich. (Por. Mery i Guindon, 8 t. M. 1842–70); Ricard, *Les Évêques de Marseille*, M. 1872; Gams, *Series E pisc.* 573 sqq.; Werner, *Orb. terr. cath.* 59; *La France eccl.* 1891; Cameau, *Marseille au XIX siècle* Paris 1905; M. Guys, *Marseille ancienne et moderne*, Paris 1786; Moroni, *Dizion.* XLIII, 145, sqq.; Guesney, *Provinciae Massiliensis annales*, 1657; tegoż, *Histoire de Languedoc.* 1770; *Gallia christ.* I, 631 – 704 i *Append.* 106—118. Por. art. *W. W.*, 9037 i nst.).

K. M. N.

Marszałkowski Łukasz, ks. ur. w miasteczku Mikstadzie w ks. Poznańskiem w końcu połowy XVIII w. Wstąpił do zgromadzenia Kanoników lateraneńskich w Kaliszu, gdzie złożył śluby zakonne d. 6 grudnia 1779 r. W zgromadzeniu pełnił obowiązki kustosza, kazuodziei, sekretarza i był ostatnim przeorem Kanoników kaliskich. Jego przezorności i roztropności zawdzięcza Kalisz, że dotąd stoi starożytny kościół św. Mikołaja, który kamera pruska kaliska zamierzyła podstępnie znieść. Po zniesieniu konwentu kaliskiego, został r. 1809 proboszczem w rodzinnym mieście Mikstadzie. Umarł w Mikstadzie 26 sierpnia 1822 r. Zwłoki jego pochowano w kle św. Rocha. Zostawił w rękopismach: *Notaty z gazet współczesnych;* obszerną *historyę królów i książąt polskich*; *Historyę rewolucyi franc.*; *Wojnę Francyi z Rosyą 1812—1813 r.*; *Wojnę europejską* przeciw Francyi r. 1813; *Wiadomości o Kanonikach lateraneńskich i kaliskich.* *X. S. G.*

Marszałkowskie wyspy — wikaryat apostolski.—Wyspy Marszałkowskie (Marshalinseln) stanowią grupę, w zachodniej części Oceanu Spokojnego położoną. Składają się na nie 2 łańcuchy Rata i Ralik. Obejmują powierzchnię 405 kilom. kwadr. z 15 tys. mieszkańców. W 1885 r. stały się posiadłością Niemiec. — Wikaryat apostolski dla wysp Marszałkowskich erygowano w 1905 r. z rezydencyą wikaryusza apost. w Jaluit. Od r. 1898 pracują tu na misyach OO. Serca Jezusowego z Hiltrup. W 1907 r. liczono 323 katolików, 520 katechumenów, 4 główne stacye misyjne; 7 kapłanów, 7 braci; 10 sióstr zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. X, str. 7—8; *Jahresbericht über die Entw. der Schutzgebiete*, 1908: *Missionsberichte für 1906-07*, p. 84 i nast.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 857).

Marta Santa — biskupstwo w Kolumbii (dioecesis Sanctae Marthae).—Już w 1534 r. powstało bpstwo Santa Marta, lecz w 1562 r. przeniesiono je do Santa Fé de Bogota. W 1574 r. wskrzeszono je, jako suffraganię arcybpstwa Santa Fé de Bogota, a od r. 1900 dyecezya Santa Marta jest suffraganią metropolii Cartagena de las Indias. W 1908 r. w dyecezyi S-a M-a liczono ok. 140 tys. mieszkańców, 8 dekanatów, 42 pa-

rafie, 40 kapłanów świeckich, 1 klasztor Kapucynów, 3 domy Wizytek z Tours z 15 siostrami. Synod dyecezyalny w S a M-a odbył się w 1881 (Por. *Sinodo dioc.*, Santa Marta, 1881). — (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1-90, p. 216; B Rijo. *Misiones de la Goajira y Sierra Nevada*, Santa Marta. 1891, Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*; München, 1911, t. II, k. 858).

Marta św., z Betanii siostra Łazarza i Maryi Magdaleny. Ewangelia wspomina o niej z racyi gościny w ich domu Zbawiciela Pana. (Luc. X, 38 - 42; Joan. XII, 1—8). Według starożytnego podania Marta z bratem i siostrą po ukrzyżowaniu Zbawiciela morzem przypłynęli do Marsylii, krzewili wiarę chrześcijańską wśród Gallów; Łazarz został pierwszym biskupem Marsylii, a Marta miała prowadzić życie pustelnicze jużto w Tarascon, jużto w Awinjonie. Umarła według tegoż podania w r. 84 ery chrześcijańskiej 23 lipca. W roku 1187 odnaleziono w Tarascon grób, który uznano za grób św. Marty. Na tem miejscu w r. 1197 został zbudowany kościół. (Por. Jacques de Voragine, *La légende dorée*, Paris, 1902; Bellet *Les origines des églises de France*, Paris, 1898. p. 250—255; J. Berenger, *Les traditions provençales*, 1904, p. 166—174; Duchesna, *Fastes episcopaux de l'anc. Gaule*, Paris, 1894, t. I, p. 325—329).

X. R. J.

Martelli Franciszek, arcbp Koryntu, nuncyusz pski w Polsce, ur. w r. 1633 we Florencyi, † w 1717 w Rzymie. Był wysłany w r, 1668 do Polski przez pża Klemensa IX w celu skłonienia Jana Kazimierza do zatrzymania korony, którą chciał złożyć; drugi raz wysłany do Polski za Jana Sobieskiego i był na sejmie w Grodnie, w r. 1678. Miał mowę do Jana Kazimierza znajdująca się w *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób w Polsce*. Berlin 1864, t. II, 339. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* X, str. 8).

Martène Edmund, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w r. 1654 w Saint-Jean de Lône, † w r. 1739 w Saint Germain des Près; pobożny i uczony mąż, idąc za wskazówkami Mabillona poświęcił się całkowicie dyplomatyce. Z wytrwałością zadziwiającą zebrał dokumenty objaśniające regułę św. Benedykta i ogłosił je p t. *Commentarius in regulam S. P. Benedicti*. Parisiis 1670, do którego dodał w 5 księgach *De antiquis monachorum ritibus*. Lugduni 1690; na to wydał *Veterum scriptorum et monumentorum... amplissima collectio*. Parisiis 1724—33, 9 tomów; *Veterum scriptorum et monumentorum moralium, historicorum... collectio nova*. Rothomagi 1700; *De antiquis ecclesiae ritibus libri IV* etc. Tże 1700 - 02, 3 tomy; *Tractatus de antiqua ecclesiae disciplina* in divinis celebrandis Officiis. Lugduni 1706; *Voyage littéraire de deux religieux bénédictins* de la congregation de St. Maure. Lugduni 1717 i 1724; *Histoire de la congrég. de St Maure*. 1739 i w. in. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 492; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, 12 o, str. 176; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*, t. II, 921).

X. J. N.

Martens Wilhelm, historyk klny, ur. w r. 1831 w Gdańsku, † w r. 1902 w Klosterwaldzie, studyował w Bonn, Berlinie i Halli prawo, w r. 1855 został prywatnym docentem w Berlinie. W r. 1857 powrócił na łono Kła, w r. 1860 został profesorem historyi klnej i prawa klnego w Pelplinie, od r. 1868—1883 był regensem seminaryum tamtejszego. Napisał: *Kirche u. Staat*. 1877; *Die röm Frage unter Pippin und Karl d. Grosse*. 1881; *Die falsche General-Konzession Konstantins*. 1889; *Gregor VII*, 1894, 2 tomy, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1908, k. 859).

Martianay Jan, benedyktyn kongregacyi św. Maura ur. 30 grud. 1647 r. w St. Sever Cap, w 20 r. życia wstąpił do nowicyatu w La Daurade w Tuluzie, gdzie złożył śluby 5 sierp. 1668 r. Pracował nad językami wschodnimi oraz nad Biblią, wykładał w klasztorach Montmajour, św. Andrzeja w Awinjonie, u św. Krzyża w Bordeaux i w Grasse. Obroną tekstu hebrajskiego i chronologii Wulgaty przeciw dziełu Pezrona,

zwrócił na siebie uwagę swoich zwierzchników, którzy powołali go do Paryża i zlecili mu wydanie nowe dzieł św. Hieronima. Odtąd aż do śmierci d. 16 czerwca 1717 r. rozwinął działalność pisarską, polemizując z P rronem, Ryszardem Simonem, Postel'em, Clericus'em i in. Napisał: *Divi Hieronymi Prodromus*, sive epistola D. Joannis Martianay ad viros doctos et studiosos, cum epistola S. Hieronymi ad Suaniam et Fratellam, castigata ad Mss. codices optimae notae cum multiplici observationum genere illustrata, gdzie wykazuje konieczność poprawnej e ycyi św. Hieronima. Głównem jego dziełem jest to wydanie nowe, które się ukazało w Paryżu w 5 t. in f. 1693—1706. Prócz tego wydał: *Vulgata antiqua latina et itala versio Evangelii* sec. Matthaeum, a vetustissimis eruta monumentis, illustrata prolegomenis ac notis, nuncque primum edita Parisiis, 1695 in 12-o; *Traité méthodique, ou manière d'explqiuer l'Ecriture* par le secours de trois syntaxes, la propre, la figurée, et l'harmonique. Paris 1704 in 12; *Methode sacrée pour apprendre a expliquer l'Ecriture sainte* par l'Ecriture même, contenant une infinité de concordances nouvelles etc. Paris, 1716 in 8-o; *La vie de saint Jérôme*, prêtre, solitaire et docteur de l'Eglise, tirée particulierement de ses écrits, Paris 1706; *Remarques sur la version italique de l'Evangile* de S. Mathieu, qu'on a decouvert dans le forts anciens manuscrits, Paris 1695 in 12; *Harmonie analytique de plusieurs sens* cachés et rapports inconnus de l'Ancien et du Nouveau Testament avec un explication litterale de quelques psaumes et le plan d'une nouvelle édition de la Bible latin, Paris 1708. (Por. Renard Prosper Tassin, *Histoire littéraire de la congrég. de S. Maur; Biographie universelle*, XXVII, 287; Lecerf, *Biblioth. critique*).

X. S. G.

Martigny Józef Aleksander, kapłan francuski, ur. w r. 1828, † w 1880, był proboszczem i kanonikiem, napisał pożyteczne dzieło *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*. Paris 1865. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. Paris 1903, 8-o, str. 535; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, 12, str. 225).

Martin Andrzej, oratoryanin, ur. w Bressuire, um. 1695 w Poitiers. Napisał pod pseudonimem Ambrożego Wiktora, *Philosophie chrétienne*, 7 t. Dzieło to, jak jego Tezy, jako jansenistowskie, pomieszczone są na indeksie ksiąg zakazanych.

Martin Franciszek ks., współczesny, profesor instytutu katolickiego w Paryżu, kanonik honorowy w Autun, archipresbyter w Louhans, napisał *Archéologie de la Passion de N. S. J. Chr.* au point de vue historique et critique. Paris 1897. 8-o; *Etude historique et archéologique sur les reliques de la Passion* (extrait du précedent). Tże 1897, 8-o; *Les Evangiles des Dimanches* et des Principales fêtes de l'année au point de vue historique et archéologique. Tże 1897, 12-o.

Martin Jakób, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w Fanjaux 1694 r., umarł w St. Germain dés Prés, d. 5 września 1751 r. Napisał: *Traité de la réligion des anciens Gaulois*, Paris 1727, 2 v. in 4-o; *Hist. de Gaules*, 1752, 2 v. in 4-o; *Explication des plusieurs textes difficiles de l'Ecriture*, 1730, 2 v.; *Traité sur l'astrologie judiciaire*, 1739, *Eclaircissements historiques* sur les origines Celtiques et Gauloises, 1744 in 12. (Hurter, *Nomenclator lit.* t. II, p. 1368).

Martin Juliusz ks., współczesny filozof francuski, napisał: *La Démonstration philosophique*. Paris 1899; *S. Augustin*. Tże 1901, 12 o; *L'Apologétique traditionelle*. Tże 1905—06, 12-o; *Philon* w „Collection des Grands Philosophes." Tże 1907, 8-o. Wiele też pisuje artykułów do czasopism katolickich, zwłaszcza odpowiedzi profesorowi Lebreton, na jego krytyki w „Revue de Philos." 1908 janv., p. 56. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. 1906, k. 802; Tegóż, *Supplement*. 1906—1908, k. 94).

Martin Konrad, bp Paderborneński. Urodz. 18 maja 1812 r. w Geismar, umarł 16 lipca 1879 r. w Mont.-St. Guibert w Belgii. Kapłanem został w r. 1836, wkrótce bo już w r. 1844 pro-

fesorem teologii moralnej i pastoralnej, a razem inspektorem konwiktu w Bonn, w r. 1856 bpem w Paderborn. Pracował głównie nad wykształceniem kleru, ale nie zaniedbywał i innych obowiązków stanu swego. W r. 1867 odprawił synod w Paderborn dyecezyalny (*Acta et decreta Synod. dioec.*, 1867, 1888). Uczestniczył na soborze Watykańskim jako członek deputacyi Pro fide i komisyi Pro postulatis. Był gorliwym rzecznikiem dogmatu nieomylności Papieża in rebus fidei et morum e cathedra docentis. Ucierpiał w czasie Kulturkampfu w r. 1874—1875. Zmuszony porzucić Paderborn, przeniósł się do Mont-St.-Guibert, gdzie życia dokonał. Pozostało po nim wiele pism. Główniejsze dzieła następujące: *Lehrbuch der katholischen Religion für höhere Lehranstalten*, 2 tomy, 1844;—dzieło to miało sześnaście wydań, ostatnie przez rząd świecki wzbronione. *Lehrbuch der kathol. Moral*, 1850. *Wissenschaft von den göttl. Dingen*, 1855. *Theophilus oder Unterweisungen über die sonn. u. festtägl. Evang.*, 2 tom, 1862. *Ein bischöfl. Wort an die Prot. Deutschlands*, 2 t. 1864. *Zweites bischöfl. Wort.*, 1866. *Arbeiten des Vatic. Koncils*, 1873. *Das christl. Leben*, 1875. *Katechismus der röm. kathol. Kirchen.*, 1874. *Irrtum und Wahrheit in den grossen Fragen der Gegenwart*, 1876. *Harmonie des Alten und Neuen Testaments*, 1877. *Drei Jahre aus meinem Leben*, 1874—1877. *Zeitbilder oder Erinnerungen an meine verewigten Wohlthäter*, 1879. W polskim tłumaczeniu wyszły: *Etyka katolicka* przetłum. dr. Łukasz Solecki. Przemyśl 1885, wyd. 2-ie; *Dogmatyka ogólna i szczegółowa.* Lwów 1889, t. I i II, 8-a, wyd. 2-ie, tłum. ks. Władysław Jachimowski; *Katolicka nauka wiary*, wyd. ks. M. Godlewski. Warszawa 1899, 8-a. (Por. W. W., 8, 936; Herders, *Konversations Lexicon*, V, 1413).

X. R. J.

Martin Ludwik T. J., przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego, ur. w Melgar del Fermental, prow. Burgos w Hiszpanii w r. 1846, wstąpił do nowicyatu w r. 1864, był czas jakiś we Francyi, wyświęcony został na kapłana i złożył śluby uroczyste w r. 1881. Był profesorem teologii w seminaryum w Salamance a następnie i rektorem tamże. W r. 1886 był redaktorem naczelnym czasopisma „Posłaniec Serca Jezusowego“ w Bilbao, a w r. 1877 mianowany prowincyałem na Kastylię. W 1891 o. Anderledy, generał Jezuitów wezwał go do Rzymu jako swego substytuta; po śmierci zaś o. Anderledy, który naznaczył go swoim wikaryuszem generalnym, M. zwołał kapitułę do Loyoli w Hiszpanii, która zatwierdziła wybór zmarłego generała, mianując o. M-a dn. 20 paźdz. 1892 r. przełożonym generalnym Towarzystwa. Nowy generał zamieszkał stale w Rzymie w Collegium Germanicum. W r. 1904 zachorował na raka w ramieniu lewem i zmuszony był poddać się operacyi amputacyi ramienia w Pizie. W 1906 wrzód znów się ukazał; tym razem już choroba okazała się nieuleczalną, gdyż rak rozszerzył się w okolicach serca. Po niewypowiedzianych cierpieniach o. M. † dn. 18 kwiet. 1906 r. w Collegium Germanicum. Pochowany na cmentarzu Campo Verano w kaplicy dla zmarłych członków Towarzystwa Jezusowego. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, Paris 1907, str. 657).

X. J. N.

Martin San, właściwie Llanos di San Martin, prefektura apostolska w Kolumbii erygowana w 1904 r. Na misyach pracują tu członkowie „Towarzystwa Maryi“ bł. Grignon de Monfort'a (ob. art. Grignon de Monfort). Zarządza prefekturą ap. S. Martin prefekt apostolski Intendenza Orientale. (Ob. art. Intendenza Orientale). (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k 865).

Martin Paweł ks., współczesny profesor Pisma św. w Instytucie katolickim w Paryżu, napisał pełne erudycyi prace zwłaszcza o tekście o „Trois témoins;“ nadto studyum o *Diatessaron de Tatien* w „Revue des quaestions historiques.“ 1888.

Martin Tomasz Henryk, filozof francuski, ur. w r. 1813 w Bellême (Orne), † w 1884 w Rennes, gdzie był profesorem literatury w uniwersytecie. W licznych swoich dziełach bronił spirytua-

lizmu chijańskiego, ale też i zachował niejeden z przesądów szkoły eklektycznej. Napisał m i. *Etudes sur le Timée.* 1841; *Philosophie spiritualiste.* Introd. à l'histoire des sciences physiques dans l'antiquite. 1849; *La vie future suivant la foi et la raison.* 1855; 1870, wyd. 3-ie; *Examen d'un problème de la théodicée.* 1859; *Les Superstitions dangereuses* pour les sciences etc. 1863; *Galilée,* les droits de la science etc. 1868; *Les Sciences et la Philosophie.* 1869, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1906, 4-o, k. 802).

Martineau James, teolog anglikański, ur. w r. 1802 w Norwich, † w 1900 w Londynie, od r. 1840 b ł profesorem w Liverpoolu. Zwolennik angielskiego unitaryzmu jako proboszcz w Dublinie był jednym z założycieli „Irish Unitarian Christian Society" w r. 1830, w r. 1853 do 1859 był profesorem fil zofii religii w Londynie. Głównem dziełem M. była praca: *Endeavours after the Christian Life.* London 1843—7, 2 tomy; z innych: *Types of Ethical Theory.* Oxford 1885; 1889, 2 t. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlex.* 1911, t. II, str. 865).

Martinet Antoni ks., teolog i publicysta katolicki, ur. w r. 1802 w dyecezyi Tarentaise, był najpierw pastuszkiem; wykształcił się tak, że mógł zostać kapłanem a następnie i profesorem teologii. Pracował dzielnie jako misyonarz i apostoł słowem bożem i piórem. Napisał: *Platon - Polichinelle; Solution de grands problèmes; Emmanuel* ou le remède à tous nos maux. Paris 1837; *L'Education de l'homme; Science de la vie; Philosophie du Catéchisme* (po polsku wyszło p. t. *Filozofija katechizmu katolickiego.* Wilno 1861, 8-a, dzieło piękne, lecz tłum. niedokładne); *Le réveil du peuple; L'Arche du peuple; La Statolatrie* i in. w kwestyach palących swego czasu pisane. W r. 1852 wydał kurs teologii p. t. *Institutiones theologicae,* w 8 tomach, dobrą łaciną i pięknym stylem napisane, według metody, którą przedtem podał w dziełku *Essai sur la méthode d'enseignement théologique.* W r. 1869 wydał *La Société devant le Concile,* i inne. M. † w r. 1871. (Por. Rohrbacher, *Histoire univers.* t. XV, str. 603 i nst.).

Martinez — nazwisko kilku uczonych zakonników. 1) M. Grzegórz z Segowii, dominikanin, ur. w r. 1575, † w 1637, wykładał z wielkim pożytkiem słuchaczy Summę św. Tomasza z Akwinu, który to komentarz później wydano p. t. *Commentaria super summam divi Thomae.* Vallisoleti 1617 i nst. 3 t. in fol. Epitaphium nagrobkowe nazywa M-a „Doctrinae divi Thomae Aquinatis fidus assecla et interpres dilu idus." (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, str 105). — 2) M. del Prado Jan, dominikanin hiszpański, † w r. 1667, uczony i pobożny, oddany pracy naukowej; zwłaszcza Ojców Kła i św. Tomasza nieustannie studyował. Oprócz wielu dzieł filozoficznych i literackich napisał *Theologiae moralis quaestiones praecipuae.* Compluti 1654, 2 t. in fol.; *De Sacramentis in genere et in specie.* Tże 1660 i nst., 3 t. in 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, str. 105). — 3) M. de Ripalda Jan, jezuita hiszpański, ur. w 1594 w Pampelunie, wstąpił do nowicyatu w 1609, uczył teologii i filozofii w Salamance i Madrycie, gdzie † w r. 1648. Napitał uczone dzieło *De Ente Supernaturali Disputationes.* Burdigalae 1634, t. I; Lugduni 1645, t. II; Coloniae Agripinae 1648, t. III; najnowsze wydanie w Paryżu 1870, 3 tomy; *Expositio brevis litterae Magistri sententiarum etc.* Salmanticae 1635, 4 o; *Tractatus theologici et scholastici de Fide, Spe et Charitate.* Lugduni 1652, fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie.* Bruxelles 1904, t. V, 4-o, k. 640 i nst.).

X. J. N.

Martinez Pasqualis żył ok. 1715—1779, należał do sekty Illuminatów, ur. w Portugalii lub w Grenobli z rodziców żydów portugalskich. Całe swe życie p święcił propagandzie w lożach masońskich swej nauki i rytów, które nazywał bardzo starożytnymi; nazywają tę naukę powszechnie Kabałą (ob.). W r. 1768 przybył do Paryża i rozszerzył tam swą naukę, oraz dał początek sekcie Martynistów, której ogłosił się wielkim kapłanem. Wkrótce jednak

zapał do nowej sekty ostygł, M. ujrzał się opuszczonym; wtedy udał się do Port-au-Prince i tam †. Naukę M-a streszczoną w manuskrypcie zanalizował Matter, a ogłosił ją drukiem częściowo Franck p. t. *Traité sur la réintégration des êtres dans leurs premiérs propriétés, vertus et puissances spirituelles et divines.* M. wyznaje panteizm mistyczny, który stał się podstawą do praktyk theurgicznych. (Por. Franz von Baader, *Les enseignements secrets de Martinès de Pasqually*, 1901; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie* Paris 1906, 4-o, kol. 802 i nst.). *X. J. N.*

Martini Antoni ks., współczesny, tłumacz Pisma św. na język włoski, wydał: *La Sacra Biblia* tradotta e commentata secondo la Volgata etc. 12 vol. in 18-o; *La Bibbia Vecchio e Nouvo Testamento.* 2 tomy, 4-o, z illustracyami; *Il Nouvo Testamento* di N. S. G. C. 18; *Nouvo Testam.* 32-o; *Il quattro Evangeli* di N. S. G. C. e gli *Atti degli Apostoli.* 18 o, wyd. 6-te; *Il quattro Vangeli con note del P. Curci.*

Martino San-al monte Cimino—opactwo bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apostolskiej (Abbatia Sancti Martini ad Montem Ciminium).—Opactwo to, na wschód pod Viterbo położone, początkowo było klasztorem Benedyktynów. W 1150 r. otrzymali je Cystersi z St. Sulpice pod Belley. W 1207 r. osiedli tu zakonnicy z Pontigny. W XIII w. opactwo zyskało bogate dotacye, ale od r. 1379 zaczyna się upadek opactwa. Innocenty X uczynił S. Martino prelaturą t. zw. nullius. Obecnie administruje nią bp Viterbo. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 15; P. Egidi w *Rivist. Stor. Bened.*, I, p. 579—90; II. 1907, p. 161—199; 481—552; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 866—867).

Martinon Jan T. J. teolog franc. ur. 1585 r. w Brioude w Auvernii, † 1662 w Bordeaux, gdzie przez 27 l. uczył teologii. Napisał *Theologia universa*, która w całości wyszła dopiero po jego śmierci w Bord. 1663 r. Skutkiem dzieła *Anti-Jansenius* etc. Paris 1652 ściągnął na siebie nienawiść Jansenistów.

Martinow Jan ks. T. J., z pochodzenia ros anin ur. w r. 1821 w Kazaniu, w r. 1844 wyjechał do Francyi, przyjął katolicyzm i wstąpił w r 1845 w Saint-Acheul do Jezuitów. Całe życie poświęcił pracy pisarskiej. † dn. 26 kwietnia 1894 r. w Cannes. Napisał m. i. *Les manuscrits slaves de la bibliothèque imperiale de Paris.* Paris 1858, 8-o; przetłumaczył książkę o. Gagarina, *La Russie serra-t-elle catholique?* na język rosyjski p. t. *O primirenii Russkoj cerkwi s Rimskoju.* Paris 1858, 12-o; *Specimen ecclesiae ruthenicae* ab origine susceptae fidei ad nostra usque tempora etc. Tornaci 1859 (przedruk z wyd. rzymskiego 1733, 8-o); *Testament de Basile Tatistchev.* Leipzig 1862, 16-o; *Apołogia moemu puteszestwiu na wostok* ou Apologie de mon voyage en Orient en 1618 et 1629 par Mélèce Smotritski. Paris 1863 (przekład z języka polskiego na rosyjski z przedmową o życiu i dziełach Smotryckiego); *Acta Sanctorum.* Octobris t. XI. *Annus ecclesiasticus Graeco-Slavicus* p. 1—384. Toż samo wyd. oddzielnie. Bruxellis 1863, fol., oraz wyjątki z dzieła wydane oddzielnie; *Lettre du P. Martinof à M. Aksakof sur les Jesuites.* Paris 1864, 18-o, jest to odpowiedź po rosyjsku na art. dziennika wychodzącego w Moskwie „Dień," który odmówił przyjęcia repliki; wtedy książe Galicyn przełożył na franc. i umieścił część art. w „Union" dn. 6 paźdz. 1864 r. List ten przełożony na polski język znajduje się na początku książki wydanej anonimowo p. t. *Jezuici i stosunki ich do Rossyi.* Warszawa 1867, 8 a. Oryginał rosyjski jest pióra Aksakowa, który w 5 listach do O. Martinowa występuje pko Jezuitom; *Cursus vitae et certamen martyrii B. Josaphat Kuncevicii etc.* Parisiis 1864, 8 o, wyd. popr. przez o. M.; *Vita Meletii Smotriscii arch. Hieropolit. etc.* Bruxellis 1864, wyd. o M a; *Un nouv. plan d'abolition de l'Eglise Romaine en Russie.* Paris 1873, 8-o; *Le Plan d'abolition de l'Eglise grecque unie*, document histor. Lyon 1873, 8-o; jest przekład polski w Krakowie b. r.; *De*

la langue russe dans le culte catholique. Paris 1874, 8-o (przekł. polski we Lwowie 1874, 8-a); *L'Iconographie russe*. Lyon 1875 i w. in. rozpraw i artykułów pomieszczanych w czasopismach katolickich francuskich. Od r. 1872 o. M. umieszczał w „Civilta Cattolica“ korespondencye z Rosyi. Niektóre prace o M-a znajdują się w „Bdinskom Sbornikie“ St. Petersburg. 1881, n. XIV, 1—8; 1—10; 12—13; 17—29, i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1900, t. IX, *Supplement* k. 645—652, gdzie jest wykaz wszystkich pism i artykułów o. M-a; D. A. Rosenthal, *Convertitenbilder aus d. XIX Jahrb.* III, 2 abt., s. 255).

X. J. N.

Martinsberg — arcyopactwo na Węgrzech, bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apost (archiabbatia Sancti Martini de sancto monte Pannoniae). — St. Martinsberg po węgiersku Pannonhalma, łac. Sacer mons Pannoniae jest górą pod Raab (Györ-Szent-Marton). Już Karol W. zbudował tu kaplicę, ks. Gejza w 996 r. zbudował tu klasztor i osadził Benedyktynów z Czech i Włoszech. Król Stefan I klasztor ten bogato uposażył. Miejsce to pustoszyli Tatarzy i Turcy. Józef II w 1786 zniósł opactwo tutejsze, lecz w 1802 r przywrócił je Franciszek I. Obecnie M-g posiada kl. św. Marcina, zbudowany w latach 1206—44; odnowiony w 1868 r. Klasztor ma cenną bibliotekę, w 1904 r. liczono tu 157 tys. tomów, 28 tys. zeszytów i 232 inkunabuły i manuskrypty; nadto cenne archiwum, zbiory muzealne i t. p.; posiada studyum teol. i filoz., seminaryum pedagogiczne, lyceum i 6 gimnazyów. — Opactwo M-g uzyskało już w 1102 r. egzempcyę, a w 1225 r. prawa i przywileje klasztoru z Monte-Cassino. W 1514 r. tytuł arcyopata i prymasa węgierskich Benedyktynów otrzymał opat Mateusz Tolnai (1500—1535). W 1770 r. opaci otrzymali godność magnacką. Arcyopata mianuje król. Arcyopat posiada jur sdykcyę bpią, rządzi przez własny konsystorz i wikarego jeneralnego, mianuje opatów do Bakonybel, Tihany, Dömölk i Zalavar. Do opactwa St. M-g należy 25 parafij, 44 kły i kaplice, 155 kapłanów O. S. B. i 45,316 dusz, w tem 5,502 protestantów i 994 żydów. (Por. Fuxhoffer-Czinár, *Monasteriologia Hung.*, I, Pest, 1858, p. 7-157; *Oesterr.-ungar. Monarchie*, Ungarn, V, 1896, p. 465...; Herder, *Konversationslexikon*, 3 Aufl.; V t., k. 1418; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 95; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 867). *X. C. S.*

Martinucci Pius, św. kongregacyi obrzędów sekretarz, kustosz biblioteki watykańskiej, ceremoniarz papieski, protonotaryusz apostolski. Wydał *Cardinalis Deusdedit collectionem canonum e cod. vatic.* i ułożył: *Manuale sacrarum caeremoniarum* in libros octo digestum, Romae 1869—73; 1879—80, vol. 6, Ratisbonae 1911; *Manuale decretorum S. congregationis rituum*, Romae 1853 ed. 3; Ratisbonae 1878 wydanie powiększone i uzupełnione staraniem W. A. Mair. (Por. Schrod, *Lit. Handw.* 1877, 373).

Martinuzzi Jerzy (Utieszenowicz) radca stanu węgierski, ur. 1482 w Kamiczier w Dalmacyi, wychowany na dworze Hunyadi'ego i Zapolyi, między 1508—10 wstąpił do Paulinów, od 1528 był na usługach Jana Zapolyi, 1534 r. został biskupem Wielkiego Waradynu, 1540 r. był opiekunem Jana Zygmunta Zapolyi, 1542 r. zawarł pokój z Ferdynandem austryackim; pośredniczył między Turkami i Habsburgami i doprowadził do ugody w Mühlenbachu, 15 czerwca 1551 r., za co otrzymał kapelusz kardynalski i namiestnictwo Siedmiogrodu. 17 grudnia 1551 r. na zamku Alvincz z rozkazu Castalda został zamordowany. (Por. M. Horwath, *Buda-Pesth* 2 ed. 1868; Huber, *Im Archiv f. Östr. Gesch.* Bd. 75).

Martusiewicz Józef ks. z dyecezyi tarnowskiej, dr. teologii, ur. w r. 1828, wyświęcony na kapłana w r. 1850, był profesorem seminaryum i scholastykiem tarnowskim. † w r. 1881. Napisał: *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ś. p. ks. Antoniego Siemińskiego. Tarnów 1857; *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ś. p. Antoniny Rusinowskiej. Tże 1859; *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ks. D. Klimaszewskiego. Tże 1866;

(Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 380 i nst.).

Martwa ręka ob. Amortyzacya.

Martwe morze — do którego wpada rzeka Jordan, tak nazwane z powodu mnóstwa wody nieruchomej, albo dlatego, że woda tego morza wyróżnia się od wszelkiej innej. (Justin., *Histor.* XXXVI, 3, 6. 7; Pausan., V, 7, 5). Nazywane także w Piśmie św. „morzem soli" albo „słonem." „morzem pustyni," albo jednem i drugiem razem. (Genes. XIV, 3; Num. XXXIV, 3—12; Deut. III, 17; IV, 49; Jos. III, 16; XII, 3), albo „morzem wschodniem" (Ez. XLVII, 18; Joel II, 20; Zach. XIV, 8). Podług księgi apokryficznej IV Esdr. i talmudzistów morze to ma nazwę „Sodomskiego," Arabowie nazywają M. morze „Bahr Lut." Szerokość tego morza dzisiaj obejmuje 15, 7 km., a długość 76 km. Dawniej było ono nieco większe. Składa się M. morze z dwóch części, z północnej większej i południowej mniejszej. Oprócz Jordanu wpada do niego wiele potoków, a stamtąd woda nie ma żadnego ujścia, ulatnia się tylko przez waporowanie. Stąd też powstaje ta niezwykła słoność wody, że ani ryby, ani inne stworzenia wodne tam nie mogą się utrzymać, nad woda jednak ptactwo buja swobodnie. Skład chemiczny wody następujący: 77% wody czystej, 22% soli kuchennej, 7% chlorku magnezyi, 2% chlorku wapna i 1% chlorku potażu. Ciężkość wody w tem morzu przy 12° 30' Réaumura wynosi 1,120, stosunkowo o wiele większa niż w innych morzach. (Por. U. J. Seetzen, *Reisen durch Syrien, Palästina*, Berlin, 1854, t. II, p. 217—384; Lartet, *Note sur la formation du bassin de la mer Morte*, Paris, 1866; E. Robinson, *Biblical Researches, in Palestine*, Londres, 1856, t. I, p. 499 537; L. Gautier, *Autour de la mer Morte*, Genève, 1001; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1289—1311; Ign. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. 2, Petersburg, 1853, str. 455—477; Ks. Al. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 28—29).

X. R. J.

Martyna św. panna i męczenniczka, pochodziła ze sławnej rodziny rzymskiej. Skazana na śmierć jako chrześcijanka w r. 226 za cesarza Aleksandra Sewera. Po wycierpieniu srogich tortur została ścięta. Św. Grzegorz Wielki wspomina, że za jego czasów wierni z pobożnością nawiedzali kaplicę poświęconą pamięci Świętej. W r. 1643 znaleziono jej relikwie w ruinach starego kła jej czci poświęconego. Urban VIII pż wybudował wspaniały kł pod wezwaniem św. M., a jej officium kazał umieścić w breviarzu rzymskim, sam ułożywszy hymny do niego. Św. M. jest jedną z patronek miasta Rzymu. Święto 1 i 30 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 438).

Martynian św., męczennik w Afryce, zamordowany za wiarę wraz z bratem swoim Saturyanem. Byli oni niewolnikami pewnego wandala, nawróconymi przez św. Maxyma, również służącego owemu panu. Wtedy to Genzeryk wszczął prześladowanie katolików, grożąc każdemu ktoby nie przyjął aryanizmu śmiercią. M. bity kijami przez wiele dni z rzędu trwał mężnie w wierze; gdy zaś rany jego cudownie uleczone zostały, nazajutrz skazano go na wygnanie. Mimo wygnania nie ustawał w gorliwości głoszenia prawdy chrześcijańskiej, wtedy przywiązano go za nogi do wozu zaprzągniętego w cztery konie i wleczono po miejscach ciernistych. Wśród tej tortury oddał Bogu ducha około połowy V w. Święto 16 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 440).

Martynika — wyspa w grupie małych Antylów. Odkryli ją Hiszpanie w 1493 r.; w 1635 r. przeszła do Francyi. Obszar wyspy wynosi 988 kilom. kwadr., w 1906 r. liczono tu 182,024 mieszkańców. Miastem głównem jest Fort-de-France v. Fort Royal na brzegu zachodnim wyspy położone. W 1902 r. wybuch wulkanu Pélé zniszczył miasto St. Pierre.— Biskupstwo na Martynice, zw. dyecezyą St. Pierre-et-Fort-de France (dioec. Sancti Petri et Arcis Gallicae) powstało w 1850 r., jako suffragania metropolii Bordeaux. Siedzibą bpa początkowo było m. Fort-de-France. W 1853 r. przeniesiono ją do St. Pierre, a w 1902

r. nanowo umieszczono w Fort-de-France. W 1909 r. liczono tu 170 tys. katolików, 26 parafii, 47 kapłanów świeckich i seminaryum mniejsze, prowadzone przez Ojców od św. Ducha w m. Fort-de-France. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. X, str. 12—13; Herder, *Konversationslexikon*, t. V, 3 Aufl., k. 1417—1418; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 62; *La France catholique*, Paris 1909; p. 451; *Annuaire de la Martinique 1909*, Fort-de-France, 1909; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 1492—1493).

X. C. S.

Martyniści sekta ob. Encausse dr. i Martinez Pasqualis.

Martyrarii ob. Clerici martyriorum.

Martyria ob. Kaplica.

Martyrologium jest to spis czy katalog męczenników. Zwyczaj układania takich katalogów znany był i u pogan, którzy spisywali w swych wykazach imiona bohaterów, w celu przechowania dla potomnych pięknych przykładów życia. Baroniusz twierdzi, że pierwszym który ten zwyczaj wprowadził w Kle, był Klemens I pż. Znajduje się wielka liczba M-w; pierwszem jest to, które, nazwano Euzebiusza i św. Hieronima, już to dlatego, że byli jego autorami, już, że im je przypisują. Kassyodor przytacza je w VI w. a Beda w VII. Drugiem M. jest ułożone przez Bedę ok. r 730, pomnożone przez Florusa ok. 839 r. Trzeciego M. jest autorem Vandelbert, mnich z Prom; czwarte ułożone zostało ok. r. 845 przez Rabana arcbpa Moguncyi, — jest to pomnożone M. Bedy i Florusa. Piąte napisał ok. r. 894 Notker, mnich z St. Gallen,— jest to kompilacya innych. Szóstego M. autorem jest Adon w r. 858, — jest to kompilacya M. rzymskiego i Bedy. Siódme napisane zostało na egzemplarzu M. Adona w r. 875 przez Uzuarda; ósme zostało ułożone ok. r. 1089 przez Newelona mnicha z Korbei; dziewiątem jest koptyckie, zachowane u Maronitów w Rzymie, wspomniane przez o. Kirchera w jego „Prodromus;“ dziesiątem wreszcie jest M. rzymskie, zawierające imiona wszystkich Świętych kanonizowanych. Odczytuje się je w chórze na Prymie, przed „Pretiosa...“ Są wreszcie M-a różnych poszczególnych kłów. (Por. Benedictus XIV, *De Servorum Dei Beatificatione et beatorum canonisatione etc.* t. IV, l. p. II, c. XVI; Macri, *Hierolexicon*; Moroni, *Diz* v. XLIII, p. 200—205; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1416; por. także art. Acta martyrum i Acta sanctorum).

X. J. N.

Marucchi Horacy, współczesny, sławny archeolog, profesor w Rzymie, autor wielu dzieł z zakresu archeologii klnej. Ważniejsze z nich są: *Éléments d'Archéologie chrétiennes*. I. Notions générales. II. Catacombes romaines. III. Les Basiliques et les Eglises de Rome. Roma 1900—1908, 3 vol. in 8-o, z ilustr.; *Le memorie degli Apostoli Pietro e Paolo in Roma*. 12-o, wyd. 2-ie; *Giovanni Battista De Rossi*. 24-o; *La Catacombe Romane* secondo gli ultimi studj e piu recenti scoperte. 8-o; *Guida del Cimitero di Callisto*. Roma, 8 o; *Guida del Cimitero di Priscilla*. Tże 8 o; *Le Catacombe e il Protestantesimo* z cyklu „Fede e Scienza“ n. 19; *Il Pontificato di Papa Damaso*, z tegoż cyklu n. 36; *Manuel d'Archéologie Chretienne*. Roma 1906, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*. 1902, 8-o; *Catalogo Generale* № 17 della Libreria Pontificia di Federico Pustet).

Marusmattius Jerzy ob. Fidelis a Fanna.

Maruthas albo Marutha św. bp Martyropolis albo Tacrit, † ok. r. 420, był w r. 391 na koncylium w Antyochii, w r. 403 udał się do Knstpla, by prosić cesarza Arkadyusza o opiekę nad chijanami prześladowanymi w Persyi. Przy tej okazyi był na synodzie zwołanym do tego miasta przez nieprzyjaciół św. Jana Chryzostoma i dostał się do więzienia za obronę sprawy św. Patryarchy. Później powrócił do Persyi z listem od cesarza, zalecającym w postępowaniu z chijanami umiarkowanie. M. wpływem swoim dokonał, iż prześlado-

wanie ustało, a chijanie otrzymali prawo swobodnego wyznawania swej wiary. W r. 414 zwołał M. synod do Ktesiphonu, na którym ogłoszono naukę nicejską. Z pism M. pozostawił: *Liturgię* — w rękopisie w Rzymie; *Komentarz na Ewangelie*; *Hymny* i utwory poetyckie na cześć Syryjczyków umęczonych w Persyi w różnych epokach: *Historyę soboru Nicejskiego*; *Kanony konc. w Seleucyi* (410 r.); *Historyę męczenników perskich*. Dzieło ogłosił w języku syryjskim i łacińskim Assemani p t. *Acta Sanctornm Martyrum Orientalium et Occidentalium*. Romae 1748, 2 t. in fol. (Por. Chrysost., *Epist. XIV*; Socrates, *Hist. eccl.* l. VII, c. 8; Lequien, *Oriens Christ.* t. II, p. 327 i 999; Glaire, *Dictionnaire*. t. II, p. 1404).

X. J. N.

Marx Jakób, historyk, ur. w r. 1803 w Landscheid, † w r. 1876 w Trewirze, w r. 1829 wyśw. na kapłana, w 1839 został profesorem historyi kln.j i prawa kanonicznego w seminaryum duchownem w Trewirze, 1869 r. mianowany kanonikiem katedralnym i oficyałem. Napisał: *Geschichte des Erzstifts Trier*. 1858—64, 5 tomów, nadto liczne monografie historyczne o Trewirze. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*. München 1910, 4-o, k. 870).

Marx Karol Henryk, socyolog, ekonomista, działacz polityczny, urodził się 5 maja 1818 r. w Trewirze z rodziców żydowskich, którzy w r. 1824 wraz z dziećmi przeszli na protestantyzm. W Trewirze skończył gimnazyum, prawo i filozofię studyował w Bonn i Berlinie, gotował się do profesury, wyrzekł się jednak jej, gdy przyjaciel jego Bruno Bauer został pozbawiony w Bonn docentury za wolnomyślne przekonania. Najpierw jako współpracownik a następnie jako rzeczywisty redaktor pracował w dzienniku reńskim *Rheinische Zeitung*, założonym w 1842 r., który istniał tylko półtora roku i został zawieszony za opozycyjne stanowisko względem rządu. Dziennik ten z nadzwyczajną energią bronił wolności prasy, a M. bardzo ostro krytykował w nim politykę ówczesnego reńskiego landtagu i występował przeciwko historycznej szkole prawa (*Das philosophische Manifest der historischen Rechtsschule*). Po zawieszeniu dziennika M. przeniósł się do Paryża, gdzie założył pismo *Deutsch—französische Jahrbücher*; ukazały się tylko dwa numery w jednej książce. Studyuje M. w Paryżu gorliwie ekonomię, skłania się coraz bardziej do poglądów socyalistycznych, wreszcie staje się gorliwym wyznawcą tych zasad i zawiera znajomość z Frederykiem Engelsem, który następnie stał się jego przyjacielem, nierozdzielnym towarzyszem i współpracownikiem. Razem z nim pisze w r. 1845 polemiczną pracę *Die Heilige Familie oder Kritik der Kritischen Kritik* przeciwko dawnym przyjaciołom braciom Bauerom z towarzyszami. Jako dalszy ciąg Deutsch-französische Jahrbücher okazał się „Vorwärts“ wydawany w Paryżu przez Bernsteina przy współpracownictwie Heine'go, M-a i innych. Nadzwyczajne gwałtowne napaści dziennika na rząd pruski stały się przyczyną, że ten ostatni wyjednał u rządu francuskiego wydalenie z Francyi M-a. M. razem z Engelsem udaje się do Brukseli; tutaj zaczyna propagandę wśród niemieckich i miejscowych robotników i na wspólkę z Engelsem w 1847 wydaje *Misère de la philosophie, réponse a la philosophie de la misére de M. Proudhon*. (Bruks. i Par. 1847 r). uzupełnieniem którego jest: *Westphälische Dampfboot*, 1887. W r. 1847 dwaj przyjaciele wstępują do międzynarodowego związku komunistów i na skutek zlecenia związku wydają *Manifest stronnictwa komunistycznego*, zawierający już w zawiązku wszystkie istotne zasady systemu Marxa; zakończony hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się“. Po dwóch latach 1848 r. M. wraca do Francyi, a po dniach marcowych do Niemiec, gdzie w 1849 r. w Kolonii stanął na czele, jako redaktor *Neue Rheinische Zeitung*, która jednak istniała niecały rok, broniąc sprawy proletarjatu.

W tym czasie Marx był dwa razy stawiony przed ławą przysięgłych i za każdym razem uniewinniany. Gdy rząd pruski pokonał napotykane trudności po ruchach z 1848 r. Marx został wydalony z granic Niemiec, ponieważ w czasie pobytu w Brukseli stracił poddaństwo pruskie, udał się do Paryża, skąd też musiał wyjechać, i wreszcie osiadł na

stale w Londynie, gdzie zaczął wydawać „Neue Rheinische Zeitung, w której między innemi umieścił przegląd wypadków rewolucyjnych we Francyi (rzecz. niedawno, 1895, powtórnie wydana z przedmową Engelsa: Die Klassenkämpfe in Frankreich, 1848—1850). Dalszym ciągiem tej pracy jest: *Der 18-te Brumaire des Napoleon Bonaparte* (3 wyd. Hamburg, 1885). W celu zapracowania na kawałek chleba, M., będący podówczas w bardzo krytycznych warunkach materyalnych, stał się współpracownikiem „New-York Tribune", gdzie do początku siódmego dziesiątka 19 wieku umieszczał rozprawy z zakresu ekonomii i polityki. W r. 1859 ukazał się w Berlinie traktat: *Zur kritik der politischen Oekonomie*, teorya wartości i pieniędzy. Wstęp do tego traktatu zawiera naukową autobiografię M a i jego socyologiczne wyznanie wiary. Zakreślony tutaj plan obszernej pracy ekonomicznej został w większej części urzeczywistniony w dziele „*Kapitał*", którego pierwszy tom ukazał się w 1867 (2-a edycya 1872, 4-a przez Engelsa 1890). Drugi i trzeci tom „Kapitału" wydał Engels po śmierci przyjaciela z pozostałych po nim papierów; według pierwotnego planu miał być jeszcze tom czwarty traktujący o dodatkowej wartości, tom ten jednak nie pojawił się.

W roku 1864 założony został Internacyonał (miedzynarodowe stowarzyszenie robotnicze) i przez M-em otwiera się pole działania praktycznego. Z inicyatywy M-a wybrany został komitet, mający ułożyć statut międzynarodowego związku robotniczego i przedstawić go w roku następnym na kongresie w Brukseli. Komitet ów ustanowił radę generalną z prezydentem i z członkami korespondentami dla różnych narodowości. Członkiem korespondentem Niemiec został M. Statut opracowany przez M-a został przyjęty, na kongresie w Genewie 1866 r. Charakterystyczne ustępy statutu: „Zważywszy, że emancypacya klasy robotniczej przez nią samą ma być wywalczona; że walka o emancypacyę nie jest walką o monopol i przywileje klasowe, lecz o równość praw i obowiązków, oraz o zniesienie wszelkich różnic klasowych; że ekonomiczna podległość robotników przywłaścicielom środków pracy t. j. środków utrzymania życia jest podstawą niewolnictwa we wszystkich jego postaciach; że przeto emancypacya ekonomiczna klasy robotniczej stanowi wielki cel ostateczny, któremu jako środek służyć powinien każdy ruch polityczny; że emancypacya klasy robotniczej nie jest ani miejscowem, ani narodowem, lecz społecznem zadaniem, ogarniającem wszystkie kraje — z tych wszystkich względów założona zostaje międzynarodowa organizacya robotnicza". W związku pracował M. do r. 1870, po którym nastąpiło rozwiązanie międzynarodowego związku robotniczego. Od tego czasu M. nie występował już publicznie, le z całkiem oddany był pracom literackim i naukowym, aż do swej śmierci, która nastąpiła w Londynie 14 marca 1883 r.

Annenkow taką daje charakterystykę M-a: „M. przedstawiał typ człowieka, złożonego z energii, woli i niewzruszonych niczem przekonań... Ruchy jego były kańciaste, lecz śmiałe i pewne; sposób jego zachowania się był wprost przeciwny przyjętym naogół formom w stosunkach ludzkich, hardy i obrażający i ostry głos brzmiący jak metal, nadzwyczaj nadawał się do bezwzględnych jego sądów, jakie wydawał o ludziach i rzeczach. M. umiał mówić tylko w formie bez apelacyjnych wyroków, w których nadto dzwięczała ostra, aż ból sprawiająca nuta. Nuta ta wyrażała mocne przekonanie o swem powołaniu rządzenia umysłami, wydawania im praw i prowadzenia za sobą" (*Zamieczatelnoje diesiatiletie, 1838—48* w *Wospominanja i kriticzeskie oczerki*" t. III, str. 196). Bliżej znający M a dodają, że dla tego surowego na zewnątrz wyglądu człowieka nie były obce miękkie, delikatne uczucia duszy.

Do dziś dnia Marx poczytywany jest za główniejszego założyciela socyalizmu naukowego I stał się nim, jak powiada Engels, przez dwa wielkie odkrycia: materyalistyczne pojmowanie historyi i odsłonięcie tajemnicy produkcyi kapitalistycznej. Chociaż cały ustrój psychiczny M-a sprzeciwiał się, aby oddać się pod czyjąś komendę, pod jakiś kierunek czy system filozoficzny, jednak metodę dla badań swoich wziął od Fichtego i Hegla (metodę dyalektyczną: teza, antyteza i synteza) i na tej drodze dochodzi do teoryi materyalistycznego pojmowania dziejów (materyalizm ekonomi-

czny. „Teorya ta, pisze H. Koszutski *Podręcznik Ekonomii politycznej* Warsz. 1907, str. 70 i 71) głosi, iż całe życie społeczne danej epoki historycznej (np. w czasach niewolnictwa, feodalizmu, kapitalizmu) stanowi odbicie ulegających ciągłej zmianie stosunków wytwórczych. Wraz ze zmianą form i środków produkcyi przekształcają się stosunki społeczne, do zmienionych warunków wytwórczych przystosowują się formy bytu państwowego i stosunki prawne, w zależności wreszcie od nich układa się cały światopogląd w późniejszych form ich materyalnego bytu. Zasadnicza zmiana warunków produkcyi prędzej czy później pociąga za sobą radykalne przekształcenie całej „nadbudowy“ społecznej, a więc całokształtu stosunków ekonomicznych, politycznych i prawnych, jak również społecznych form świadomości. Za podstawowe zjawisko w dotychczasowej ewolucyi dziejowej Marks uważa antagonizm czyli *walkę klas społecznych*, mianowicie zarysowującą się od czasów niepamiętnych walkę interesów kapitału i pracy. Inaczej przedstawiała się ona w epoce starożytnej, inaczej przy feodalizmie, inaczej w społeczeństwie kapitalistycznem. W społeczeństwach klasowych widzimy klasy panujące, klasy uciskane; wraz z wyzwoleniem klasy uciskanej zmienia się cały ustrój społeczny. Przed rewolucyą francuską, stan trzeci, burżuazya, mieszczaństwo, był to stan uciśniony; rewolucya wyzwoliła stan trzeci, znosząc ustrój stanowy, t. j. znosząc stany. Tak samo dla wyzwolenia dzisiejszej klasy pracującej należy znieść wszelkie klasy, ze zniesieniem zaś ustroju klasowego zniknie walka klasowa, a wraz z nią groźba rewolucyj społeczno-politycznych“ Społeczeństwo kapitalistyczne z mocy konieczności naturalnej musi się przeobrazić na społeczeństwo socyalistyczne. Aby ten ostatni wniosek zrozumieć, należy rozpatrzyć drugie wielkie „odkrycie“, a mianowicie naukę o nadwartości.

Marx zapożyczył swe pojęcia wartości od Rodbertusa, który opierał się na wielu zasadach przyjętych przez A. Smitha, Ricarda i Bastarta. W każdem społeczeństwie kapitalistycznem wszystkie wytwory mają charakter towaru; w każdym towarze rozróżnić należy dwojaką wartość: użytkową i zamienną. Wartość użytkowa tkwi w pożyteczności jakiejś rzeczy dla zadowolnienia ludzkich potrzeb; wartość zamienna natomiast uwarunkowana jest przez stosunki zamiany różnorodnych wartości użytkowych pomiędzy sobą, lecz wartość zamienną ma towar dla tego tylko, że zawiera w sobie pracę ludzką i ilość tej pracy, tkwiącej w towarze, winna być miarą jego wartości zamiennej. Dwa towary zawierające tą samą ilość *społecznie* potrzebnej pracy mają też samą wartość zamienną (przez użycie słowa „społecznie“ wprowadza M. poprawkę do Szmitha i Ricarda, mówiących o pracy indywidualnej). Z nauki o wartości wyprowadza M. swoją naukę o nadwartości. „Jak w każdym towarze i w sile pracy rozróżnić należy wartość użytkową i zamienną. Ta ostatnia określona jest w sile pracy, przez ilość zawartej w niej pracy przeciętnej, czyli przez wartość środków żywnościowych, potrzebnych w normalnym stanie rzeczy dla utrzymania trwałej egzystencyi siły pracy. Oprócz tego wszakże siła pracy posiada wartość użytkową jako dar przyrodzony, który robotnika nic nie kosztuje, a kapitaliście przynosi znaczne dochody“. Kapitalista kupuje od robotnika całą wartość dziennej siły pracy; w tej dziennej pracy jest wartość zamienna pracy (czyli konieczny czas pracy) równa wynagrodzeniu, jakie otrzymuje robotnik od kapitalisty a potrzebnem na środki wyżywieniu robotnika i wartość użytkowa pracy, która stanowi zysk kapitalisty. Jeżeli zatem sześć godzin pracy robotnika pokrywa wysokość wynagrodzenia robotnika, to reszta godzin jego pracy jest to właśnie wartością, którą kapitalista z jak największą łatwością, jakby z niego sobie wydobywa, jest tą nadwartością, którą kapitalista przywłaszcza sobie bezpłatnie.

W ustroju społecznym, w którym środki wytwórcze stanowią monopol pewnej klasy, nadwartość może powstać tylko przez wyzysk pracy ludzkiej. Osiągnięta w ten sposób nadwartość z kolei użyta być może do dalszej produkcyi, a zatem do osiągnięcia nowych coraz to wyższych nadwartości, zmieniających się stopniowo w kapitał. Kapitał zaś jest to ogół środków produkcyi znajdujący się w posiadaniu prywatnem i służących do wytworzenia nadwartości, czyli do wyzyskiwania cudzej siły. Całkowity kapitał użyty do

osiągnięcia nadwartości składa się z dwóch części: z kapitału stałego i zmiennego. Stałym jest ten kapitał, który jest do naprawy i udoskonalenia materyałów surowych, maszyn budowli i t. d. ten nie przynosi żadnej nadwartości. Kapitał zmienny, jest część kapitału zamieniona na siłę pracy, jest to więc wypłacona robotnikowi cena najmu. Z tego zmiennego kapitału kapitalista otrzymuje nadwartość i stosunek jej do kapitału zmiennego nazywa się, ratą nadwartości, czyli wyzyskiem. Od raty nadwartości należy odróżniać ratę zysku, która się mierzy stosunkiem nadwartości do całego kapitału zmiennego i stałego. Jeżeli kapitał stały wynosi 4000 rs., zmienny 1000 rs., i nadwartość 1000 rs., to rata nadwartości będzie 100%, a rata zysku 20%. Ponieważ kapitaliście chodzi o jaknajwiększą nadwartość, będzie się starał aby robotnicy pracowali jaknajdłużej, aby praca ich była jaknajtańsza, wciąga zatem do roboty kobiety i dzieci. i aby jaknajmniej potrzebował rąk roboczych, zastępując je rozwiniętą techniką. Technika coraz bardziej zbytnią czyni pracę robotnika, stąd tworzy się wciąż całe wojsko najemników, przekraczających liczebnie zapotrzebowanie przemysłu, jest to „rezerwowa armia przemysłu". Owa armia rezerwowa przemysłu obniża cenę najmu pracy, co jest pożądanem dla kapitału „Nowoczesny robotnik nie tylko korzysta z postępu przemysłu, lecz owszem wraz z tem postępem upada coraz niżej, poniżej poziomu własnej swej klasy" (Manifest komunistyczny). A ponieważ siłą rzeczy w obecnym ustroju społecznym większy kapitał zabija mniejszy i monopol kapitalistyczny będzie się skupiał w rękach coraz mniejszej liczby bogaczów, liczba zaś wydziedziczonych będzie coraz bardziej wzrastać i nędza będzie coraz dotkliwsza. Wobec czego muszą pęknąć pęta monopolu kapitalistycznego i nastąpi „wywłaszczenie wywłaszczycieli" i przywrócona zostanie własność indywidualna lecz na podstawie, stanowiącej wynik rozwoju całej epok kapitalistycznej, mianowicie na podstawie, korporacyi wolnych robotników i wspólnej własności ziemi, oraz środków wytwórczych, przez samych, robotników wytwarzanych. Co się urzeczywistni w państwie socyalistycznem, które wypisze na swym sztandarze: „Każdy według swych uzdolnień, każdemu wedle jego potrzeb" (Marx). Życie zaprzecza wywodom Marxa: który sofistyką swoich teoryj umiał jednak na długo obałamucić umysły i stać sztandarem większości przewrotowych pokuszeń z naszych czasów pomimo to na krok jeden nie posunął zapowiedzianego „wywłaszczenia wywłaszczycieli" i na tej drodze założenia państwa socyalistycznego.

(Por. Spis drukowanych prac M-a podany przez Engelsa w t. IV *Handwörterbuch d. Staatswissenschaften* (pr. P. Struwe, *Zwei unbekamnte Aufsätze von* K. M aus d. 40 J. w Neue Zeit, 1896)· Dla zrozumienia M-a konieczną jest znajomość prac Engelsa; G. Plechanow, *Beiträge zur Geschichte d. Materialismus Helvetius, Holbach u. Marx* Stutt. 1696; L. Weryho, *Marx als Philosoph* (Zur. 1894); Sombart *Fr. Engels* (Berl. 1895); Kautsky, *K. M. oekonomische Lehren* (Stutt. 1887); G. Deville, *Le Capital par C. M.* (Par.; Gross, *K. M.* Lipsk 1885; Schramm, *Rodbertus, Marx, Lassalle* (Monach. 1889); Adler, *Grundlagen d. Marxschen Kritik d. besteh. Volkswirtschaft* (Tub. 1887); tegoż *Geschichte d. ersten socialpolitischen Arbeiterbewegung in Deutschland* (Bresl. 1885); Böhm-Bawerk *Geschichte u Kritik d. Kapital u. Kapitalzinstheorien* (Insbr, 1884); tegoż *Zum Abschluss d. Marxschen Systems* w „Festgaben an K. Knies" (Berl. 1896); Lexis, *Die Marxsche Kapitaltheorie* w „Conrad" *Jahrbücherf. Nationalökonomie*(1885); J. Wolf, *Sozialismus u. kapitalistische Wirtschaftsordnung* (Stuttgard 1892; Sombart, *Zur Kritik d. oekonomischen Systems von* K. M. (1894); W Hohoff *D. wissenschaftliche u. cultur - historische Bedeutung d. Marxschen Kritik u. Kapitalismus* w „Monatschrift für Social Reform" (1895); K. Kautsky, *Das Elem. d. Philosophie u. d. Kapital* (1885); P. Kampffmeyer, *Die oekonomischen Grundlagen d. deutschen* Socialismus der 40-r Jahre und seine wissenschaftliche Ausbildung durch M. und Engels vor Abfassung d. kommunistischen Manifestes (1887); Liber: *D. Ricardo* i „K. M." (St-Pet 1885), Ch. Antoine, *Cours d'economie sociale.* (1905), tł. pol. 1903); W. Cathrein,

Socyalizm. wyd. *Bibl. dz. Chrześ.* Warsz. 1908; *Kursa społeczne,* p. prof. Czerkaskiego, *Marx i jego stanowisko w socyalizmie,* wyd. *Bibl. dzieł Chrześć.*, Warsz. 1909).

X. H. P.

Marya—hebr. Miryam, grec., Μαριάμ, Vulgata—Maria—imię Matki Bożej (ob.), imię siostry Mojżesza i bardzo pospolite imię wielu niewiast w Now. Test. Znaczenie tego imienia i pochodzenie jego dotychczas ostatecznie niewyjaśnione. Ogólnie uczeni uważają, że imię to pochodzenia hebrajskiego, jedni uznają je za złożone, inni za pierwotne i niezłożone. Różnych takich tłumaczeń wyliczyć można sześćdziesiąt siedem. W rzypuszczeniu, że to imię złożone z dwóch wyrazów „mar" i „yam", tłumaczą je przez „morze goryczy" albo „gorzkie morze", „mistrzyni morza", „kropla morska" (Is. XL, 15), „gwiazda morza"; — to ostatnie tłumaczenie bardzo popularne od czasów ś. Hieronima, chociaż on właściwie napisał „stilla maris", a nie „stella". Ci, którzy uważają to imię za proste i niezłożone, tłumaczą je „nadzieja" (od morasz) „gorzka" (od mar), „wysokość" (od marom), „mistrz" (od aram. mari), „dar" (od ram", (oświecicielka" (od 'ôr), „mirra" (od môr). Najprawdopodobniej Marya-Miryam ozna za „obfita", „tłusta", co się w ten sposób da wytłumaczyć: już Hiler, (*Onomasticon sacrum.* Tubingae 1706, p. 173) wykazał, że w Miryam litery am stanowią końcówkę bez znaczenia, a P. Schegg, (*Evangelium nach Matthäus,* Münch. 1856, p. 419) wywodzi Miryam od mara =być tłustym, dobrze wyglądać, a to podług zapatrywań wschodnich oznaczało być pięknym. Stąd też imię Marya oznacza „piękna". Możliwe też, że imię Marya pochodzenia egipskiego, podob nie jak imiona Aaron, Mojżesz (ob. Aaron, Mojżesz). Oznaczałoby ono wtedy „droga", „ukochana" od egipsk. meri lub meryt. Przemawia za tem tłumaczeniem ta okoliczność, że w Starym Testam. oprócz siotry Mojżesza i Aarona więcej nikogo z takiem imieniem nie spotykamy, co zdaj się wskazywać, że imię pochodzenia nie hebrajskiego. Wobec ty u różnych tłumaczeń i wątpliwości jedno z całą pewnością możemy powiedzieć, że o pochodzeniu tego imienia i znaczeniu jego nic stanowczego nie wiemy. (Por. Knabenbauer, *Comentarius in Matthaeum,* ed. II, t. I, p. 47—48; Bardenhewer, *Der Name Maria,* Freiburg in Br. 1895, p 158, 158; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. IV, p. 574 - 576).

X. R. J.

Marya — Najświętsza Panna, Matka Boża, Matka Zbawiciela świata, Pana Naszego Jezusa Chrystu a.

I. Imię Marya, urobione z łac. Maria. Wulg. zaś imię „Maria" urobiła na grec. Μαριάμ. W ten bowiem sposób LXX tłumaczy hebr. Miriam (Num. XXVI, 59 i in.). Imię to często spotykane w St. Test., nosiły też kobiety za czasów Jezusa. Różne tłumaczenia tego imienia (ok. 60) podaja. (Ob. art poprzedni; por. też *Zeitschrift für Kath. Theol.*, 1906, p. 356....; też Herder, *Konversationslexikon,* 3 Aufl., t. V, k. 1329).

II. Żywot Najśw. Maryi P. posiada doniosłe znaczenie ze względu na Jej godność—Matki Bożej.

1-o. Źródła do żywota są nieliczne. Przedewszystkiem należą tu Ewangelie, zwłaszcza Ewang. św. Łukasza (ob). Ze względu na cel swój, Ewangelie wspominają o Maryi o tyle, o ile występuje Ona w związku z tajemnicami Zbawczego dzieła Jej Syna. Nawiedzenie Maryi, Jej lata dziecięce, życie do czynów Boskiego macierzyństwa, dzieje żywota po Wniebowstąpieniu Pańskiem i ostatnie chwile na ziemi pozostają w cieniu. Wyobraźnia ludowa dostarczyła legend, tworzonych nawet w początkach Kła, jak apokryfy: *Protoevangelium Jacobi Evangelium nativitatis Mariae* i inne. Kł błędne te wiadomości odrzucił zaraz od początków. (Por. *Innocenti Ep. ad Exuperium Tolos.*, 7.....; *Gelasii Decr. de libris apocryph.* u Thiel'a; *Epistolae Rom. Pontif*, 462 i in. Ob. też art. Apokryfy zwłaszcza główniejsze apokryfy Nowego Testamentu).

Ewangelie nie dużo mówią nam o M-i, a jednak nazywając Ją Matką Jezusa, Matką Bożą wykazują dostatecznie wysoką godność Najśw Dziewicy. „Nazywając M-ę Boską Rodzicielką, głosi

Pismo św. tyle o M-i, iż więcej o Niej nikt nie mógłby orzec, nie zdołałby powiedzieć, chociażby posiadał tyle języków ile kwiecia, traw na ziemi, gwiazd na ciemnym niebios skłonie, ile ziarnek piasku kryją morza, rzek i jezior tonie", jak to pisał sam Luter w dziele *Comment. ad B. V. M. Cant.* (op. IX, 85, Editio 1554 an).

Obok Ewangelii o M-i mówią nam dzieła OO. Kła i inne pomniki pierwszych wieków Chrześcijaństwa.

2-o. Ze względu na swą godność i stanowisko w dziele Odkupienia, Marya była przepowiedziana w księgach St. Test.: jako „niewiasta, (która) zetrze głowę (węża)". Gen. III 15; „Panna", która „pocznie i porodzi Syna i nazwie imię Jego Emanuel" Is. VII, 14; a według Jer. XXXI, 22: „Pan stworzył nowinę na ziemi: Białogłowa ogarnie męża"

OO. Kła, Księgi liturgiczne do M-i stosują to, co Psalmista napisał o chwale, świetości domu Bożego, miasta (s. LXXXVI, 1; XLV, 5—6; CXXXI, 13), słońca, w którym Pan „postawił przybytek swój" (Ps. CXVIII, 6) i t. p. — M-a jest tą piękną Oblubienicą, której krasę i cnoty sławią Cant. II, 2; IV, 7; VI, 9. Do Niej stosują OO. Kła to, co Prov. VIII; Eccli XXIV; Sap. VII mówią o mądrości Bożej, albowiem M Najczystsza jest ściśle zespoloną z Bogiem, którą „Pan posiadł na początku dróg swoich" (Por. VIII, 22); Jej to „kochanie... być z synami człowieczymi" (tamże); Ona — Matka Syna Bożego „sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca" (Jezus)—Eccli XXIV, 5; Opieką swoją „sama obeszła okrąg niebios i stała na wszelkiej ziemi i między wszelkim ludem" (tamże).

Typami M-i są znakomite niewiasty St. Test. — Ewa, z którą Matka Bożą często zestawiają OO. Kła (Irenaeusz, *Adv. Haer.*, l. III, c. 22.; Efrem, *Sermo IV in div. Script.*; Epifaniusz... i in); również Anna matka Samuela; Rebeka i Debora, Judyta, Estera, Matka Machabejska i in.

Typy rzeczowe M-i widzą OO. Kła w przedmiotach czcigodnych St. Zakonu. Streścił je św. Jan Damasceński: „Tyś jest duchowym Edenem, świętszym i wyższym od pierwszego, albowiem w tamtym ziemskim Adam przebywał, w Tobie zaś Pan, który z nieba zstąpił; Ciebie wyobrażała Arka Noego, jak bowiem w niej zawiązek ludzkości uchronił się od zguby, tak w Tobie świętość przetrwała dla wszystkich ludzi; Ciebie zapowiadał Krzak ognisty; Ciebie wyrażały tablice prawa; Ciebie określała Arka Przymierza, urna złota, świecznik, stół pokładny, kwitnąca laska Aarona", runo Gedeona i t. p. (por. zebranie tych typów w pięknych *Godzinkach o Niepokalanem Poczęciu N. P. M.* oraz T. Livius, *The B. Virgin in the Fathers*, London 1893, po niem. *Die allersel. Jungfrau bei den Vätern der ersten 6 Jahrh.*, deutsch von Arenberg und Thom, 1907; P. Bacher, *30 Vorbilder und Symbole der allersel. Jungfrau Maria*, Wien 1905; X. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary*, Lwów 1907, str. 5 — 14; Ks A. Szlagowski, *Przepowiednie i typy Matki Bożej w księgach St. Test.* dodatek w wyd. *Nowy Test. Jezusa Chr.*, Warszawa, 1900, str. 848—850).

3o. Sam żywot Najśw. Maryi P da się streścić w ten sposób:

Co do genealogii M-i znajdujemy wskazówki w Pismie św.— Chrystus miał być potomkiem Dawida (II Reg. VII, 12; Ps. LXXXVIII, 37; CXXXI, 11; Matth. XXII, 42), urodzonym z Dziewicy, stąd genealogia Chrystusa jest rodowodem Jego Matki. Tak też św. Mateusz, wykazując, że Jezus pochodzi od Abrahama (I, 1—2..), Dawida (w. 5—6), wylicza przodków Jezusa i pisze wreszcie (w. 15 — 16). „A Eleazar zrodził Mattana. A. Mattan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa, męża Maryi z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem". Mąż Maryi musiał być z tegóż domu, co i ona sama. Św. Łukasz również nas poucza. że Chrystus był potomkiem Abrahama (III, 34), Dawida (III, 31), synem Józefa, który był Heli, który był Mattan (III, 23)".

Erazm Roterdamski, Luter i niektórzy nowsi pisarze mniemali, że św. Łukasz wskazał genealogię M-i, która była córą Eli (Heli), jak o tem pisze Talmud (Trakt. *Chagig.*, fol. 77, n. 4). Przypuszczenie to nie ma podstawy. Różnice w genealogiach tłumaczą OO. Kła przez lewirat (ob. art Genealogie

biblijne n. II). Co zaś do rodziców M-i zdanie Epifaniusza (*Haer.* 78, n. 17) przeważyło, iż była Ona córką Joachima i Anny (ob. art. Joachim i Anna matka Przenajśw. Maryi P.). Św. Epifaniusz pisze, że Marya była jedynaczką (δυγατὴς ἐπίκληρος), stąd spadkobierczynią swoich rodziców i jako taka szła na spis rzymski „do miasta swego“ (Luc. II, 3—4. Por. też Tertulian, *Contra Jud.*, c. 9). Lata dziecięctwa Maryi są pokryte ciemnością. Legenda mówi o jej ofiarowaniu w świątyni (Nicefor, *Hist. eccl.*, 2, 3 z fragmentu bpa Ewodyusza z Antyochii. Por. Baroniusz, *Annales eccl. in Appar.*; ed Coloniae 1624, p. 19).

Ewangelia wspomina, że św. Józef miał M-ę „poślubioną sobie małżonkę“ (Luc. II, 5. Por. Luc. I, 27). A jednak M-a złożyła ślub dziewictwa, albowiem Aniołowi, zwiastującemu Jej, iż „pocznie... i porodzi syna...“ odpowiada: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?“ (Luc. I, 33). I owszem, zapewnia Archanioł, że stanie się Matką sposobom cudownym: „Duch św. zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż, co się z Ciebie narodzi — Święte... bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne“ (Ib. w. 35—37). Tak słowa Pisma św rozumieją OO. Kła np. św. Augustyn, (*De Virginit.*, c. 4). Ślub dziewictwa Maryi był, według św. Tomasza z Akw. (q. 28, a. 4) warunkowy (sub conditione), o ile P. Bóg tego chce. Albowiem w St. Zakonie rozmnożenie ludzkości wybranej prowadziło do rozwoju czci prawdziwego Boga. Jeżeli zaś M-a po tem ślubie zawarła związki małżeńskie, to wówczas ufała, że Pan Bóg da Jej możność zachowan a dziewictwa, które Mu z natchnienia Ducha św. ślubowała. Mniemają OO. Kła że po zawarciu związków małżeńskich, Najśw. Marya Panna i św. Józef złożyli oboje ślub czystości.

Poślubienie św. Józefa miało na celu spełnienie przepisów Zakonu: najbl ższy krewny pojął jedynaczkę Maryę ja ko „Virginis custos potius, quam maritus (Hier., *C. Helv*, c. 9). Opatrzność Boża ukrywa cudowne poczęcie i narodzenie Jezusa przed oczyma niewierzących Żydów, chroni przed bluźnierstwem adulterini conceptus; św. Ignacy Męczennik dodaje (*Ep. ad Ephes.*, c. 19), że w ten sposób owoc Przeczystej Dziewicy ukrył Bóg przed szatanem, który mógł mniemać, że było to naturalne poczęcie i porodzenie. (Por. św. Tomasz, 3, q. 20 a. 1; Flunk, *Die Vermählung Maria mit Joseph* w *Zeitschrift für katholische Theologie*, Innsbruck 1887; X. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg., 2 wyd., Tarnów 1900, str. 226).

Zwiastowanie Maryi, że będzie Matką Syna Bożego, dokonało się w Nazaret, w domu Józefa, któremu „była poślubiona Panna Marya“ (Luc. 1, 26—38). Poczem M-a nawiedziła swą krewnę Elżbietę, żonę Zacharyasza w „mieście Judzkiem“ najpewniej Hebronie, starem mieście kapłańskiem. Obecnością swą uświęciła M-a dziecię Elżbiety; usłyszała z jej ust, że jest „błogosławioną... między niewiastami i błogosławiony owoc Jej żywota“, że jest Matką Pana (Boga)..... (Luc. I, 39—45). M-a wyśpiewała chwałę Bogu w pięknym kantyku: Magnificat... (Ib. w. 46—55). Po trzech miesiącach „wróciła się do domu swego“ (Ib. w. 56).

W sześć miesięcy potem na skutek zarządzonego przez cesarza Augusta popisu „szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego“ (Luc. II, 1—3). Józef i Marya udali się z Nazaretu „do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem“, albowiem pochodzi z domu Dawidowego. Tu pod miastem, w grocie „porodziła M-a Syna swego pierworodnego“ (ib. w. 4—7). Boże Dziecię uwielbili Aniołowie, powitali pasterze, którzy „przyszli kwapiąc się i znaleźli M-ę i Józefa i niemowlątko położone w żłobie“ (ib. w. 16). Niezwykłe okoliczności narodzenia dziecięcia pobudzały wszystkich „którzy słyszeli, (iż) dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz M-a te wszystkie słowa zachowywała, stosując (gromadząc je) w sercu swojem“ (ib. w. 18—19).

Ósmego dnia dziecię obrzezano i „nazwane jest imię Jego Jezus“ (ib. w. 21). Stosownie do przepisów Prawa Mojżeszowego (Lev. XII, 6...; Ex. XIII, 2) M-a dobrowolnie poddała się oczyszczeniu i ofiarowała dziecię w Jeruzalem, składając siebie Bogu na ofiarę (Luc. II, 22—24). Świętobliwy starzec Symeon uwielbił Boże Dzieciątko, głosił Jego chwałę i godność Zbawcy (ib. w.

25—34), a do M-yi rzekł: „Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu.... i duszą Twą własną przeniknie miecz...“ (w. 35). Pomiędzy innemi tajemnicami sprawiedliwy starzec wieści, iż życie M-i będzie ściśle związane z życiem Jezusowem. Obok Symeona, prorokini Anna „onejże godziny (Ofiarownia) nadszedłszy wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego“ (w. 36 - 38).

Po tych wydarzeniach św. Rodzina mieszkała w Betleem, tu przybyli ze Wschodu Mędrcy (Matth. II, 1—10), „naleźli Dziecię z M-ą, Matką Jego i upadłszy pokłonili się jemu: a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary...“ (w. 11). Herod postanowił zgładzić Boże Dziecie, w którem widział współzawodnika we władzy. Cudownie napomniany ś. Józef „wziął dziecię i Matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu“ (w. 13—14). Św. Rodzina przebywała najpewniej w Heliopolis. Po śmierci Heroda (750 ab U. C.) wrócił Józef z M-ą i dzieciątkiem do Palestyny, bał się iść do Judei, gdzie królował Archelaus, syn Heroda, udał się do Galilei, gdzie rządził Herod Antypas i zamieszkała św. Rodzina w Nazaret (Matth. II, 19—23; Luc. II, 39).

Dwunastoletni Jezus zginął Józefowi i Maryi, wracającym z Paschy, obchodzonej w Jerozolimie (Luc. II, 40—50). Dalsze lata pędził Jezus w Nazaret „był poddany“ Józefowi i Maryi która „jego wszystkie słowa zachowała w sercu swem“ (w. 51—52).

W czasie publicznego żywota Jezusa, Marya przebywała w Nazaret. Ewangelie mówią, że uczestniczyła przy pierwszym cudzie w Kanie Galilejskiej, który za jej przyczyną dokonał Zbawiciel (Joan. II, 1—11). W czasie nauczania Jezusa w Kafarnaum „Matka jego i bracia stali przed domem...“ (Matth. XII, 46—50. Por. Mar. III, 31..; Luc. VIII, 19...).

Chwałę M-i wygłosiła pewna niewiasta, wołając do Jezusa nauczającego: „Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał“ (Luc. XI, 27).

W czasie śmierci krzyżowej „stała podle krzyża Jezusowego Matka Jego... Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł Matce swojej: Niewiasto oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto, Matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę“ (Joan. XIX, 25 - 27).

Po Wniebowstąpieniu Pańskiem, apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie... z M-ą Matką Jezusową“... (Ac. Ap. I, 14), ciż sami „wszyscy wespół na temże miejscu“ w wieczerniku byli w dniu Zesłania Ducha św. (Ib. II, 1..).

Pismo św. nic więcej nie mówi o M-i Podanie mówi, że potem żyła M-a 11 lat, inna opowieść głosi, że w 48 r. po Chrystusie dokonała żywota, została pochowana pod górą Oliwna. (Por. Baroniusz, *Annal. ad ann. Chr. 48*). Pan wskrzesił M-ę i wziął z ciałem do nieba (Ob. art. Wniebowz. N. M-i Panny). Ostatnie lata życia M-i, pobyt w Efezie, miejsce Jej zaśnięcia nie da się ze ścisłością historyczną określić.

III. Godność i przywileje M-i omawia Maryologia.

1-o. Źródłem i podstawą (fons et radix) wszystkich łask i przywilejów Maryi jest godność Matki Bożej, Bogarodzicielki (Deipera, Dei Genitrix, Θεοτόκος).

A) Wiarę w tę prawdę Kł wyrażał od początku, bo też „prawda o macierzyństwie Bożem M-i należy do samych podstaw Wiary katolickiej. Wierzyć bowiem, że Najśw. M. P. jest Matką Boga, znaczy: wierzyć, że Jezus Chrystus, Syn Jej, jest Bogiem“. (X. arcybp. J. Bilczewski, *O czci Najśw Maryi Panny...* w dz. *Listy pasterskie*, Mikołów, Warszawa 1908, str. 222).

Przekonanie to, otrzymane z Objawienia Kł wyrażał w symbolach — wyznaniach wiary. Pismo św. mówi, że już sędziwa Elżbieta powitała M-ę, jako „Matkę Pana“ (Luc. I, 43), czyli Boga. Znaczenie to potwierdza—choćby kontekst. Elżbieta Boga nazywa „Panem“ — (w. 45), gdy do Maryi zawołała „Błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana“.

Tradycya najdawniejsza głosi, że tegoż Syna Bożego, którego Ojciec odwiecznie rodzi, N. M-a Panna w czasie porodziła. Św. Ignacy M. pisze: „Boga Naszego Jezusa Chrystusa Marya w łonie nosiła“ (ἐκυοφορήθη) (*Ad Ephes.* n. 18), „Bóg został zrodzony przez Maryę“ („Deus parturiebatur a Maria“ l. c.),

Podobnie wyrażają się św. Hipolit, *Contra Noëf.*, n. 17), św. Ireneusz, *Adv. Haeres*, l. III, c. 21) i in.

W III w. spotykamy nazwę Maryi — Θεοτόκος u ś. Dyonizego Aleks. (*Ad Paulum Samos* św. Atanazego (*Contra Arian. orat.* 4) i in. (Por. Petavius, l. V, c. 15.). Nazwa ta doskonale odpowiada treści macierzyństwu Maryi, określona dogmatycznie na soborze Efezkim 431 r. (can. 1. Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum*, Friburgi-Brisg 1908, éd. X n. 113).

Gdy Nestoryusz odmawiał tej godności Maryi, powoływał się na dowody o naturze dyalektyczno biblijnej, wiedział bowiem, że całą tradycyę ma przeciwko sobie. Dzielny przeciwnik Nestoryusza, św. Cyryl Aleks. świadectwa tradycyi najdawniejszej zebrał, wykręty heretyckie zbił, naukę katolicką świetnie wyjaśnił. (Dzieła jego ob. art. Cyryl Aleks.). Słynne *Anathemathismi* św. Cyrylla Aleks., przyjął sob. Efezki, jako kanony (12). (Por. Denzinger-Bannwart, n. 113—124).

Z rozumu przemawiał św. Cyryll (Ep. I): jeżeli matka np. Piotra, dając mu ciało, a nie duszę, którą wlewa Bóg, jest rodzicielką całej osoby Piotra, tak samo Najśw. Marya Panna, dając ciało Jezusowi t. j. osobie, która jest Bogiem, słusznie zowie się i jest Bogarodzicielką. Bo dodają teologowie: „generatio terminatur non ad naturam, sed ad personam", więc chociaż M a boskiej natury Jezusa nie zrodziła, jest Matką Bożą, jako rodzicielka tego, który jest Osobą Boską. (Por. św. Tomasz, *Sum. th.* 3 q. 35, a. 4).

B) Wysoka godność Macierzyństwa Boskiego wynika ze stosunku jego do tajemnicy Wcielenia (św. Jan Damas., *De fide orthodoxa*, l. III, c. 12). Ze względu na tę godność „nic nie ma równego Maryi, nic większego od Maryi prócz Boga" (św. Anzelm, *Orat.*, LXXXI. Por. też sw. Bonawentura, *In dist. 44 exposit. textus, dub. 3*).

Godność ta posiada pewną cechę nieskończoności (infinita moraliter), albowiem „owocem żywota" Maryi jest Chrystus, Bóg-człowiek, czyli, jak pisze św. Tomasz (1 q. 25, a. 6): „Najśw. Dziewica, ponieważ jest Matką Bożą, posiada do pewnego stopnia godność nieskończoną ze względu na dobro nieskończone, którem jest Bóg (Jej Syn)". (Por. Bł. Albert W., *Mariol.*, q. 107)

M-a jako Bożarodzicielka, pozostaje w szczególniejszym stosunku z Osobami Trójcy Przenajśw.:

a) Jest „pierworodną córą Boga Ojca", „pierworodną między ludźmi a nawet aniołami, bo pierwsza była w myśli Bożej, pierwsza w sercu Bożem" (Ks. arcbp J. Bilczewski, *Królowa Korony Polskiej* w dziele *Listy pasterskie...*, cyt. wyżej, str. 261). Jako Matka Chrystusowa Marya jest współuczestniczką w dziele Wcielenia.

b) Jako Matka Syna Bożego, pozostaje Marya w ścisłej z Nim łączności a wiemy też, jak całe życie M-i było ściśle zespolone z życiem Jej Syna.

c) M-a jest Oblubienicą Ducha św., który w Jej łonie utworzył ciało Chrystusowe (Luc. I, 35); ze względu na ten przedziwny, mistyczny związek M-i z Duchem św., zowią OO. Kła Najśw. Pannę — Sponsa Spiritus Sancti. M-i dają nazwę „complementum SS. Trinitatis", albowiem Trójca św., chociaż sama jest źródłem wszelkiego bytu i doskonałości, to jednak przez M-i narzędziowe współdziałanie Słowo Boże uzyskało ciało ludzkie.

2-o. Wieczne dziewictwo Maryi. Marya, jak śpiewa Kł, „złączyła radości macierzyństwa z zacnością dziewictwa". Jest ἀειπαρθένος — „semper Virgo" „zawsze Dziewica", a zatem Panną przed porodzeniem Syna swego; w poczęciu i porodzeniu i po porodzeniu do śmierci.

Błędy heretyckie co do tej prawdy głosili Ebionici (ob.), Ceryntianie (ob. Ceryn t), Apolinaryści (ob.) i w ogóle ci, których zowią Antydikomaryanitami (ob. art. Antydikomaryanici), nowsi protestanci i modernistyczni pisarze, kt rych wylicza ks. K. Czaykowski T. J. w art. *Bogarodzica Dziewica a jej najnowsi przeciwnicy* (*Przegląd Powszechny*, 1909, t. CI, str. 49—54).

Nauka katolicka podaje, że a) M-a poczęła Chrystusa w sposób cudowny, zachowując panieństwo swoje.

Dogmat ten podają wszystkie wyznania wiary od najdawniejszych. „Credo

Jesum Chr.... conceptum de Spiritu Sancto ex Maria Virgine" (Denzinger-Bannwart. op. c. p. 1—19 Por. Zahn, *Das Apostolische Symbolum*; Leipzig 1893; *Revue Biblique*, 1894, p. 30..).

Pismo św. podaje wyraźnie tę prawdę. Anioł mówił do M-i: „Duch św. zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym" (Luc. I, 35). Objawia archanioł Gabryel, że M-a nie w przyrodzony sposób ma zostać matką; na nią Bóg Wszechmocny spuścił Du ha swojego z mocą rodzicielską... zaćmić komu: zwrot to zwykły u bibli nych pisarzy; więc w psalmie 90-tym Dawid zapowiada, ple cami swojemi zaćmi tobie; gdz eindziej prosi; tarczą imienia Swojego zaćmij mi... (zn.), że Bóg... strzeże m cą Swoją przed niebezpieczeństwem. Tak Gabryel zapewnia, że moc Najwyższego ocali M-ę i jakby w cień usuniętą wybawi przed naporem praw przyrody" (ks. K. Czaykowski, art. cyt. *Przegl. Powszechny*, j. w., str. 209). Na poparcie tego, że cudownie dokona się poczęcie. Anioł wspomina o cudzie innym: „A oto Elżbieta... poczęła syna w starości swej..." (Luc. I, 36) i kończy „Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne" (ibid. w. 37). Św. Mat. (I, 18) krótko to zaznacza „pierwej niżli się zeszli, naleziona jest w żywocie mająca z Ducha św."

Nauka Ojców Kła jest wyraźnie ta sama (Ob. św. Justyn M. (*Apolog. ad Imper.*), św. Ireneusz (*Adv. Haeres.* l. 3, c. 22), św. Ambroży (*Sermo* 37) i b. wielu in. O nauce katolickiej świadczy też *Katechizm Rzymski* (cz. 1, art. III, rozdz 4, n. 1—4), gdy uczy że „Syn Boży, biorąc na siebie dla nas człowiecze ciało w panieńskim żywocie, począł się nie z nasienia męskiego, jako inni ludzie ale nad wszystek zwyczaj przyrodzenia, mocą Ducha św."... (wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków 1880, str. 49...).

Rozum, oświecony wiarą, poznaje jak to cudowne poczęcie Najśw. Panny zgadza się doskonale z godnością Ojca, którego Syn nie ma innego ojca na ziemi; zresztą wypadało, żeby Chrystus bezgrzeszny poza prawami natury, a więc poza grzechem pierworodnym został poczęty; a wreszcie Syn doskonale bez skazy, ani zmiany odwiecznie rodzony od Ojca, również w łonie Matki musiał być poczęty w sposób doskonały, więc nienaruszający Jej dziewictwa (ś. Tomasz, 3, q. 28, a. 1).

b) Ma została panną w narodzeniu Syna Bożego.

Obok symbolów wiary, dogmat ten podaje sobór Lateraneński (649 r.) can. 3, określając że „M-a... (absque semine) poczęła z Ducha św; i nieskazitelnie porodziła, przytem Jej dziewictwo pozostało nienaruszone i po porodzeniu" (Denzinger-Bannwart, n. 256).

Już Iz. (VII, 14) prorokował o M-i: „Oto panna w poczniе i porodzi syna i nazowią imię jego Emmanuel". Panna w w hebraj. haalmah ozn. pannę, dziewczkę (Por. Ex. II, 8; Gen. XXIV i in.). S. Mateusz (I. 18—23) opowiadając o „narodzeniu Chrystusowem" przypomina, iż „to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane od Pana przez proroka mówiacego: »Oto panna i t. d.". Słowa Izajasza tak też rozumie cała tradycya np. synod Medyolański w liście do pża Syrycyusza (ob. ś. Ambroży, ep. 42, n. 4—5) i in., *Katechizm Rzymski*, m. cyt., n. 4) W ogóle ta wiara jest tak powszechną w Kle, iż św. Augustyn zauważył, *Enchirid*, c. 34, n. 10), że „jeżeli przez porodzenie panieństwo M-i zostało naruszone, to cały Kł błędnie wyznaje, że Chrystus narodzony został z Panny M.". OO. Kła głosząc tę prawdę, używają porównań na przedstawienie panieństwa M-i rodzącej Chrystusa. *Katechizm Rzymski* (cz. I, rozd. 4, n. 8) je przypomina: „jako Chrystus z grobu zawartego i zapieczętowanego wyszedł, potem do uczniów swoich przez drzwi zamknione przyszedł, albo... jako słoneczne promienie szkło zupełnie i cało przenikają, nie łamiąc go, ani psując tak tym sposobem i jeszcze osobliwszym Pan Jezus wyszedł z macierzyńskiego żywota, bez wszelkiego panieństwa uszczerbku, które to panieństwo M-i wieczne, prawdziwie chwaląc wysławiamy. To zaś wszystko stało się mocą Ducha św., który tak z Matką przy Syna poczęciu i przy porodzeniu był, iż Jej i płodność dał i wieczne panieństwo zachował" (tł. polskie cyt. wyżej, str 52).

c) M-a została dziewicą i po porodzeniu Chrystusa.

Dogmat ten określił sobór Lateraneński (cyt. wyżej).

Jeżeli M-a rzekła do anioła: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?“ (Luc. I, 34), to znaczy, że uczyniła ślub dziewictwa. Bóg zachował dziewictwo M-i w poczęciu i porodzeniu Syna Bożego. A zatem i po porodzeniu Chrystusa M-a dziewictwa nie utraciła. Tak rozumują OO. Kła, jak św. Augustyn (*De S. virginit.*, c. 4; *Serm. 51 de conc. Math. et Luc.*, c, 11, n. 18) i inni.

Zdanie uwłaczające wiecznemu Dziewictwu Najśw. M i OO. Kła nazywają nierozumnem, szaleństwem, bluźnierstwem, zn ewagą dla M-i, dla ś. Józefa i t. p. (Origenes, *Homil. VII in Luc.*) św. Ambroży (*De instit virgin.*, c. 5–6) i in. Naukę OO. Kła rozwija też pięknie św. Tomasz z Akw. (3, q. 28, a. 3).

Zresztą wieczne dziewictwo jest ozdobą i chwałą M-i i „całego rodu niewieściego staje się też wzorem i pobudką do życia dziewiczego“ wiernych (ks. J. Bilczewski arbp., *Listy...*, dz. cyt., str. 225). Zarzuty przeciwko panieństwu M-i ob. art. B r a c i a i s i o s t r y J e z u s a.

U w a g a. Różne pomysły o p a r t o n o g e n e z i e, które mają wytłumaczyć naturalistycznie dziewicze poczęcie i porodzenie Jezusa, należy uważać za sprzeczne z dogmatem. Biedzi tu Wincenty Lutosławski, gdy partenogenezę M i nazywa „niepokalanem poczęciem“, gdy pisze „dla wierzących przykład Matki Boskiej nie może pozostać oderwanym cudem — jasna konsekwencya tej wiary musi być wiara, że tą samą drogą inne kobiety mogą dać ludzkości zastępy niezwyciężalnych bohaterów ducha“. Pomysły te fantastyczne i uwłaczające nauce katoli kiej omówił i zbił ks. J. Urban (w art. *Katolicyzm Eleuzyjski* w *Przeglądzie Powszech.*, t. 108, 1910 str. 195—197... i w osobnej odbitce, Kraków 1911). (Por. Rose, *La conception surnaturelle du Christ* w dz. *Études sur les évangiles*, Paris 1902, p. 39...; Lagrange, *Le récit de l'enfance de Jésus* w *Revue biblique*, 1905, p. 160...; Lepin, *Jésus Messie et Fils de Dieu*, 1907; Durand, *L'évangile de l enfance* w *Revue pratique d'apologétique*, 1906–1907, t. III — IV; Camuset, *La conception virginale du Christ*. Tamże 1907, t. IV, p. 701 — 709; de Grandmaison, *La conception virginale du Christ* w czas. *Etudes*, 1908; ks. K. Czajkowski, *Bogarodzica Dziewica a jej najnowsi przeciwnicy* w *Przegląd. Powszech.*, 1909, t. c. I. str. 49—65; 202—217).

3-o. Ś w i ę t o ś ć M a r y i jaśnieje w przywilejach i łaskach, które otrzymała i sobie wysłużyła. Świętość M-i polega na tem, iż A) była ona w o l n ą o d w s z e l k i e g o g r z e c h u i B) posiadała p e ł n o ś ć ł a s k i.

A) M-a była wolną od grzechu: a) p i e r w o r o d n e g o przez przywilej szczególny niepokalanego poczęcia (ob. N i e p o k a l a n e N a j ś w. M a r y i P. P o c z ę c i e).

b) Najśw. Dziewica n i e p o p e ł n i ł a żadnego g r z e c h u u c z y n k o w e g o, nawet powszedniego. Dogmat ten sformułował sobór Trydencki (Sess. VI. c. 23. Por. Denzinger-Bannwart, n. 833) określając, że Marya posiadała szczególny przywilej Boży (speciale Dei privilegium), iż uniknęła w całem życiu wszystkich nawet powszednich grzechów. OO. Kła słusznie ten przywilej widzą w pełności łask, które otrzymała M-a; w jej zwycięztwie nad grzechem, o czem aluzyę upatrują w Gen. III, 15 (św. Augustyn, *Serm.* 310, c. 3. Por. ś. Tomasz 3 q. 27 a. 4).

c) M-a w o l n ą b y ł a od pierwszej chwili swego istnienia o d p o ż ą d l i w o ś c i (a motibus concupiscentiae). Jest to nauka powszechna w Kle. Głosili ją OO. Kła, jak ś. Jan Damasceński (*Orat. 2 in nativ. Deiparae*, n. 7); rozprawiają teologowie (ś. Tomasz 3, q. 27, a. 3); Suarez (*Disp. IV, sect. V*) i in. Bo też M-a „nie mając grzechu pierworodnego, nie czuła też podniety, czyli pokusy do złego, według słów apostoła“ (Rom. VII, 23, 15..) (Słowa ks. J. Bilczewskiego, *Listy...*, dz. cyt., str. 230).

B) O b f i t o ś ć ł a s k, c n ó t i d a r ó w M i stanowi Jej „wspaniały, iście Boży przywilej“ (ks. J. Bilczewski, *Listy...* j. w., str. 224).

a) M a w p i e r w s z e j c h w i l i p o c z ę c i a s w e g o w ł o n i e ś. A n n y o t r z y m a ł a w i ę k s z ą ł a s k ę, aniżeli otrzymują i n n i l u d z i e w chwili usprawiedliwienia, lub otrzy-

mali Aniołowie Pisał o tem (papież Pius IX. (Bulla *Ineffabilis*): „Przeto więcej ponad wszystkie duchy anielskie, ponad zastępy Świętych przedziwnie obdarzył Pan M-ę obfitością wszelkich darów niebieskich (coelestium omnium charismatum copia), zaczerpniętych ze skarbów swej Boskości".

Nauczyciele klni słusznie ten przywilej widzą w słowach Archanioła: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna" (Luc. I, 28). Greck. κεχαριτωμένη, part. perf. zn. gratiosissima, dilectissima Deo, W. „gratia plena"—łaski pełna" odpowiada tekstowi oryg., albowiem najmilszą w oczach Bożych była M-a, jako napełniona Jego łaską. Zresztą sama Matka Boża posiadała świadomość darów, gdy „olśniona blaskiem łask, mimo że jest najpokorniejszą z ludzi, wyznaje... swą wielkość, mówiąc: „Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego" (Luc. I, 49). Słowa ks. J. Bilczewskiego, j. w., str. 225).

OO. Kła jednozgodnie wołają, iż „M-a jest ponad wszystkich Świętych" (ś. Grzegorz W, *In I Reg.* l I, c 1, n. 5. Por. też i ś Bazyli, *Oratio 39 in S. Deip. Annunt.* i in.).

Św. Tomasz (3 q. 27 a. 4) przypomina, iż P. Bóg udziela łask wyższych tym, którym powierza wznioślejsze urzędy i posłannictwa. A przecież „M-a była najbliższą Chrystusowi, który z Niej otrzymał naturę ludzką. Przeto powinna otrzymać większą pełność łaski od innych". I owszem, poucza Doktor Anielski, że M-a ze względu na niewysłowioną godność Bogarodzicielki, otrzymała więcej łaski, niż wszystkie istoty stworzone razem wzięte (3 q. 27 a. 5). Słusznie tedy pisze ks. arbp J. Bilczewski, że „w porządku łaski M-a otrzymała od Trójcy Najśw. tyle łask, ile natura ludzka, nie przestając być ludzką unieść zdoła. Czemkolwiek Bóg może ozdobić duszę, umysł i serce człowieka, to wszystko dał Bóg M-i. O ile Bóg może zbliżyć się do człowieka. o ile Bóg może zjednoczyć się z człowiekiem, nie zmieniając człowieka i nie podnosząc go do istoty Bóstwa, o tyle Trójca Najśw. zbliżyła się do Przeczystej Panny". *Listy pasterskie*.., str. 224). Rzecz prosta, że zjednoczenie hypostatyczne w Chrystusie (ob. art. Wcielenie) było czemś czczególnem, o czem tu nie mówimy.

b) Łaska Boża, udzielona M-i, wzrastała ustawicznie przez całe Jej życie.

Napełniona miłością Bożą M-a zdobywała pomnożenie łaski aktami zasługującymi. Suarez (cyt. wyżej) poucza, że żarliwość M-i jednała Jej podwójnie coraz większe łaski. A ta „łaska poświęcająca, rosnąca z każdą życia chwilą, zacieśniała węzły miłości, przyjaźni i dziewictwa Bożego w niepokalanem Jej sercu. Łaski uczynkowe skuteczne towarzyszyły każdej myśli Jej woli, przydając Jej coraz to nowych blasków upodobania Bożego" (słowa ks. J. Bilczewskiego, m. cyt).

Niewątpliwie, w chwili Wcielenia Słowa, przyjęcia chrztu św., darów w dniu zesłania Ducha św., Komunii św. z rąk Apostoła—M-a zdobywała pomnożenie łaski i owszem stała się „morzem niezgłębionem darów Bożych" (ś. Efrem, *Precat 2 ad Deip.*) — „przepaścią (abyssus) łask", jak Ją wielbią ś. Jan Damasceński (*Sermo 2 in Deip. dormit.*, 2), ś. Ambroży (*De Virginib*, l. 2, c. 2, n. 6).

c) Cnoty M-i jaśnieją w całem Jej życiu tak, iż „Jej żywot jest wzorem dla wszystkich" (ś. Ambroży, cyt. wyżej). Rozwijały się i wzrastały łącznie z pomnożeniem łaski. „Łaski (udzielone Bogarodzicielce) sprawiły, że w porządku cnót niema ani jednej, którejby M-a nie posiadała w najwyższym stopniu tak, iżby spełniły się słowo proroka - psalmisty: „Fundamenty Jej na górach świętych" (Ps. LXXXVI, 1), co się tłumaczy: „Gdzie się kończy świętość wszystkich Świętych, tam się rozpoczyna świętość Maryi". I sięga Ona przez łaskę do takich wyżyn, do jakich tylko wszechmocna miłość Trójcy Najśw. wynieść może córę, matkę i oblubienicę Boga samego" (ks. J. Bilczewski, dz. cyt. str. 224 — 425). O wierze M-i ob. ks. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary*, dz. cyt., str. 53–59. O innych cnotach ob. Bibliogr. do tego art.

4-o. M-a w stosunku do ludzi jest: A) Pośredniczką między nami a Bogiem; B) Królową naszą i C) Matką wszystkich chrześcijan.

A) Pośrednictwo M-i jest t. zw. drugorzędne, albowiem ona jest „mediatrix ad Mediatorem“ (Christum, według I Tim. II, 5). Pośrednictwo M i nie jest bezwzględnie koniecznem, jakiem jest Odkupiciela Naszego dzieło, lecz M-a jest „mediatrix valde utilis“—wielce użyteczną Pośredniczką Naszą, której przyczyna jest drogą krótką, łatwą i bezpieczną ku otrzymaniu łaski.

1-o. Godność Pośredniczki przysługuje M-i, jako tej, która uczestniczyła i współdziałała w dziele odkupienia ludzi, słowem, M-i współodkupicielce (Corredemptrix).

Współdziałanie to M-i jest fizyczne, albowiem Ona poczęła i porodziła Zbawiciela Naszego.

Nadto przyczyniła się Matka Boża do zbawienia—moralnie: a) „swojem – niech mi się stanie—sprowadziła samego Boga na ziemię“; b) zawsze „myślą i sercem z Jezusem zjednoczona wtajemniczała się w Jego plany, przejmowała się Jego Boskiego serca uczuciami, żyła jego pragnieniami, współdziałała w Jego pracach i dziełach. Każde Jego słowo i czyn głęboko chowając w pamięci i sercu swojem“; c) a zwłaszcza współbolejąc z Jezusem stała się M-a „Współodkupicielką rodzaju ludzkiego“ —przyjęła bowiem siedmioraki „miecz“ do swej duszy (Luc. II, 35) „przez to życie ubóstwa i pracy doszła pod sam krzyż i tam—stała Matka boleściwa — mężna w bohaterstwie cierpienia, powtarzając za Synem — fiat, fiat -- niech ofiara dopełni się do końca wedle woli Ojca niebieskiego“ (ks. J. Bilczewski, *Listy*....., str. 231—233). Uważmy też, ilu to zasługami M-a zasiliła skarbiec łask, którym rozporządza Kl, a poznamy, iż Jej godność Pośredniczki przystoi jak najsłuszniej.

2-o. Skuteczność pośrednictwa Maryi występuje już w Ewangelii: Jej obecność uświęca Elżbietę i Jana Chrzciciela (Luc. I, 39—45); Ona przyśpiesza pierwszy cud Jezusowy. (Joan. II, 3—10)..

Ojcowie Kła i praktyka wiernych głoszą potęgę Jej pośrednictwa.—„W ręce Maryi Stwórca złożył wszystkie skarby i wszystkie bogactwa łask swoich“ (św. Ildefons, *De Cor. Virg.*, c. 15) in.

Owszem, w nauce katolickiej, jako pewnik występuje zdanie św. Bernarda (*Sermo in Nat. B. Mariae*): „Pan Bóg postanowił, że żadna łaska nie będzie nam udzielona inaczej, jak za pośrednictwem Maryi.“ Albowiem „jak Maryi w chwili wcielenia zawdzięczamy Jezusa, tak chciał Bóg, abyśmy zawsze Jego łaski zawdzięczali Maryi“ (ks. J. Bilczewski, *Listy*.., str. 265). Nawet i ci, co nie znają Maryi (poganie), ci nawet co Jej uznać i i prosić o wstawiennictwo nie chcą—za Jej przyczyną otrzymują łaskę. (Kard. Newmann, *Diffic. of Anglic.*, 1888, v. II, p. 105—106; ks. J. Bilczewski, dz. cyt., ste. 265).

Przyczyna Maryi jest przemożna u Boga. Marya jest w swej przyczy ie wszechmocą błagalną (omnipotentia supplex)—„wszechmocą na kolanach zdobywającą nam miłosierdzie Boże.“ B. ć przecież Jej przyczyna w niebie zaważy u Jezusa, który napewno w chwale „nie wyzbył się najlepszego serca synowskiego, żeby Marya nad Nim była utraciła swą moc, swój wpływ.“ A zresztą jeżeli „gdzie, to w niebie miłość naczelnem i podstawowem jest prawem a tymczasem Marya najbardziej tam jest umiłowana, a więc Jej prośba, modlitwa u Syna jest tak jak rozkazem“ (ks. arcybp J. Bilczewski. *Listy*.., str. 266—267).

B) Królową ludzi i wszystkich stworzeń jest Marya, albowiem Ona — Matką Chrystusa—Króla wszechstworzenia. Kł sławi Maryę: „Salve Regina...!“ Rozumie, że do Niej należy juryzdykcya miłości i miłosierdzia, które przystoją Matce Królewskiej—„Salve, Regina, Mater misericordiae...!

Ponadto naród nasz obrał Maryę — jako swą Królowę—ślubem Jana Kazimierza, złożonym w katedrze lwowskiej d. 1 kwietnia 1656 r. (Por. ks. L. Bilczewski, *Listy pasterskie*..., str. 235 238).

C) Marya—Matka wszystkich ludzi w porządku naprzyrodzonym. Nazwa ta oznacza wysoką godność Najśw. Panny. Bo, jeżeli „macierzyństwo Boże tworzy główną część istoty Maryi, (to) drugą częścią Jej istoty jest to, że jest Matką wszystkich ludzi.“ I jest to, zaiste, „nieskończenie piękna

kombinacya, w której matka obrażonego jest równocześnie matką grzeszników, matka sędziego—takąż podsądnych i winowajców" (ks. J. Bilczewski, *Listy paster...*, str. 262).

Marya jest naszą matką z wielu tytułów: a) Ona bowiem zrodziła Jezusa, który uczynił wszystkich swoimi braćmi przybranymi, wysługując im łaskę przybrania (Rom. VIII, 17, 29); — czyniąc ich członkami swego ciała mistycznego, (I Cor. VI, 15) a więc i przybranemi dziećmi Maryi (titulo cognationis — pokrewieństwa nadprzyrodzonego). b) Marya zrodziła nas duchowo, jako uczestniczka i współdziałaczka w dziele odkupienia (titulo cooperationis. „Jak Adamowi w raju Bóg uczynił w Ewie—pomoc jemu podobną—(Gen. II, 18), aby była matką wszystkich żyjących, tak też i drugiemu Adamowi, Chrystusowi, Bóg dał pomoc Jemu podobną, aby się stała Matką wszystkich ludzi, odrodzonych w krwi Jej Syna na dzieci Boże" (ks. J. Bilczewski, j. w., str. 264). c) Z tytułu miłości swej ku nam (titulo amoris) jest Marya—prawdziwą Matką naszą: dla nas, jako dla dzieci, Marya jest mistrzynią, najlepszym poradnikiem, w chwilach nieszczęścia ucieczką, oparciem i owszem—przez troskę o naszą pomyślność wieczna, Bogarodzicielka o tyle „wyższą jest od matki naturalnej, o ile niebo góruje nad ziemią, duch nad ciałem, wieczność nad przemijającą doczesnością." (Ks. J. Bilczewski, j. w., str. 263). c) Wreszcie Chrystus Pan dał nam Maryę za Matkę (titulo donationis). A stało się to „w najuroczystszej chwili świata, kiedy na krzyżu odprawił krwawą Mszę świętą." Św. Jan Damasceński (*Sermo 2 de S. Joanne*) mówi, że słowa Jezusa, wówczas wyrzeczone (Joan. XIX, 25—27. Ob. wyżej II, 3) „formą i skutecznością podobne są do słów sakramentalnych, któremi w Wielki Czwartek ustanowił nam Najśw. Sakrament." Rzekł Jezus w wieczerniku „To jest ciało moje..." i chleb wnet się stał ciałem i t. d. „Na krzyżu mówi: „Oto—czyli to jest matka twoja — to jest syn twój," I tutaj słowa te jako Boga musiały mieć swą skuteczność, a więc sprawiły to, co oznaczały, czyli poświęciły Maryę na matkę całej ludzkości, a ludzkość na dzieci Maryi... Potężne te słowa: „Oto matka twoja" napełniły po brzegi serce Maryi niezmierną troskliwością macierzyńską, a owe: „Oto syn twój," serce ludzkości miłością prawdziwie synowską ku Maryi, a przytem zjednoczyły oba te serca już na wieki" (ks. J. Bilczewski, *Listy...*, str. 264—265).

(Por. Jeanjacquot, *Simples explications sur la cooperation de la S. Vierge a l'oeuvre de la redemption*, Paris 1875; Körber, *Maria im System der Heilsökonomie*, Regensburg, 1883, Terrien, *La mère de Dieu et la mére des hommes*, Paris 1904, 2 éd., 2 t., ks J. Bilczewski. *Listy past.*, dz. cyt., *Marya współodkupicielka*, str. 231—233; *Czem jest Marya w chrześcijaństwie*, str. 260—268).

5-o. Cześć należna Maryi powinna być wyższą, niż innych Świętych t. zw. cultus hyperduliae (Ob. art. Cześć (cultus) Boga...).

Kult ten obejmuje a) cześć i poszanowanie (venerationem ac reverentiam) Maryi, jako Matki Bożej, Dziewicy Najświętszej; b) wzywanie (invocationem) i ufność (fiduciam) ku Maryi, albowiem ona jest potężną pośredniczką ku Chrystusowi; c) miłość ku Maryi (amorem spiritualem), jako Matce Naszej; a miłość taka pobudzać winna ku naśladowaniu (imitationem) Jej cnót wspaniałych.

W Kościele cześć Maryi powstała z czcią Jej Syna i rozwija się, a rosnąć będzie do końca wieków, jak to Marya z natchnienia Ducha św. wyśpiewała „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody" (Luc. I, 48).

Pismo św. mówi o czci Maryi: Bóg Sam nas uczy, jak wielką cześć winniśmy Maryi, gdy „odezwał się do Niej przez usta swego Anioła, jak do nikogo nie przemówił z ludzi: „Ave, gratia plena..." (Luc. I, 28), nazwał ją „błogosławionaś Ty między niewiastami," a temiż słowy wielbiony jest „owoc Jej żywota" (Ibid. w. 42).

Św. Elżbieta z natchnienia Bożego zawołała: „błogosławionaś ty między niewiastami" (m. cyt.).

„Tej czci, jaką już za życia Jej, otaczali Maryę przyjaciele Chrystusa, głośny dała wyraz owa niewiasta z ludu, co zawołała: „Błogosławiony żywot, któ-

ry Cię nosił..." (Luc., XI, 27) (ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrzescijańska...*, Kraków, 1890, str. 299).

Zresztą Sam Jezus uczy nas ufności ku Maryi, na Jej prośby spełniając cud w Kanie (Joan. II, 3—10); wymaga też od nas Zbawiciel synowskiej dla Maryi miłości, dając nam Ją za Matkę (Joan. XIX, 25—27. Ob. wyżej III, 4, C).

Tradycya obfituje w dowody czci Maryi oddawanej.

Najdawniejsze liturgie wzywają Jej potężnej przyczyny (Por Rock, *Hierurgia*, 1833, vol. II, p. 783...).

OO. Kła Ją sławią, cześć Jej wynoszą ponad kult innych Świętych np. św. German (*Epist. dogm. 2da*); Maryi przypisują uratowanie świata od zguby (św. Ireneusz, *Adv. haer.*, V. 19 i in.); w modłach, pieniach zwracają się z miłoscią ku Niej i ufnością (św. Efrem cyt. u ks. J. Bilczewskiego, *Archeol. chrześć.*, str. 300). A jak ta cześć musiała wzrastać, kiedy już w IV w. św. Epifaniusz o trzegał przed przesadą: „Należy — wołał — czcić Maryę, adorować trzeba tylko Ojca, Syna i Ducha św. Maryi adorować nie wolno" (*Adv. haer.*; 79, 7).

Sobory stanęły w obronie czci Maryi, broniąc Jej godności — Bogarodzicielki (Ob. wyżej III, 1, A). Papieże głosili Jej chwałę, potępiając zdania, uwłaczające czci Maryi (Por. Denzinger—Bannwart, n. 1255...; 1316).

Zabytki pomnikowe mówią wyraźnie o czci Maryi. Katakumby przechowały nam ok. 100 obrazów Najśw. Panny.—Obrazy te można sprowadzić do 2-ch grup: 1-o wizerunki Maryi, jako Dziewicy, 2-o obrazy Bogarodzicy Maryi.

Maryę, jako Dziewice spotykamy na t. zw. fondi, vetri d'oro, czyli na malowidłach, wykonanych na szkle. Wyrabiano je w 2-ej połowie III i pierwszej IV wieku. Marya bywa tu przedstawiona jako Orans (Orantka) t. j. osoba modląca się z rękami rozkrzyżowanemi w górę, często głowę Maryi otacza nimb i napis Maria; czasami obok Maryi spotykamy wizerunki św św. Pańskich. (Ob. rysunki w dz. ks. A. Nowowiejskiego, *Wykład lirurgii Kośc. kat.*, Warszawa 1893, t. I. cz. I, str. 601—602). Marya Orans świadczy o wierze pierwszych chrześcijan w Jej pośrednictwo.

Maryę Bogarodzicę często przedstawiano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Z pierwszej połowy II w., a może z I w. pochodzi obraz Maryi i proroka Izajasza, i inny obraz Maryi siedzącej i Archanioła Gabryela, oba przechowane, jako freski w krypcie cmentarza św. Pryscylli. Współczesny temu wizerunek Maryi z Dzieciątkiem u św. Pryscylli t. zw. kaplicy greckiej w obrazie, przedstawiającym adoracyę Magów. Maryę spotykamy w obrazie adoracyi Magów u św. Domitylli z pierwszej połowy III w.; w katakumbach św. Piotra i Marcelina z tegoż czasu; na obrazie Zwiastowania w katakumbach św. Domitylli z końca IV w. i t. d. (Rysunki i opisy ob. ks. A Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. i tom cyt., str. 597—600; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześć*, str. 178—184, 301—305 i tablica II, n. 1; Syxtus O. C. R., *Notiones Archeologiae Christianae*, Romae, 1910, v. II, pars II, p. 111—124). Z obrazów Maryi słusznie wnioskować należy o Jej czci w onych czasach, boć malarz przedstawiał to, co mu Wiara mówiła o Najśw. Pannie, a zestawiając z wyobrażeniami innych tajemnic wiary, obrazy Maryi, wykazał, czem jest Ona w religii chrześcijańskiej.

Wreszcie rozum każe zawnioskować, że jeżeli Marya otrzymała godność Bogarodzicielki, to słusznie należy Jej się cześć odpowiednia tej dostojności.

Cześć oddawana Maryi nie uwłacza czci Jezusa, jak to obłudnie wołali protestanci. Dzieje wykazują co innego, gdzie niema czci Maryi, niebawem słabnie wiara w bóstwo Jezusowe. Dowodem tego dzisiejszy zracyonalizowany protestantyzm.

W krajach katolickich inaczej „miłość ku Bogarodzicy jest najlepszym termometrem miłosci ku Jej Synowi; w miarę jak pierwsa rośnie, podnosi się i druga, bo katolik rozumie, że—„nad wszelkie hołdy pożądańszą i milszą Maryi jest rzeczą to, abyśmy należycie znali i miłowali Jezusa" — zauważył pięknie Pius X. (Ks. J. Bilczewski, *Listy pasterskie..*, str. 267).

IV. Bibliografia. Literaturę

maryologiczną omawiali C. Sommervogel S. J., *Bibliotheca Mariana de la Comp. de Jesus*, Paris; Kolb S. J., *Wegweiser in der marianischen Literatur für Maivorträge...* Freiburg im Breisg., 1888; 2 Aufl., 1900; M. Tavagnuti, *Mariologische Bibliographie* (*1837 1890*) wyd. *Katholisch-theologische Bücherkunde*, Wien; J. Bellamy, *La théologie cath. au XIX siècle*, Paris, 1904, p. 267—281; ks. W. Giebartowski, *Kilka uwag o literaturze maryologicznej* w *Notatkach bibliograficznych*, dod. do *Biblioteki dzieł chrześć.*, 1903, czerwiec, n. 6, str. 81—96.

Z dzieł łacińskich wyliczamy Ojców Kościoła: św. Hieronima, *De perpetua virginitate B. Mariae ad Helvidium*; św. Cyrilla Aleks., *Encamium in S. Mariam*; św. Proklusa, *Laudes sanctorum, orationes 2 in S. Dei Genitricem*; św. Jana Damasceńskiego, *Homiliae de B. M. V.*; Jana Euboeńskiego, *Serm. VIII in Conceptionem Deiparae*; św. Germana, *Sermo IX in SS. Deiparae annuntiationem*; św. Bernarda, *De laudibus Virginis Matris. Serm. de XII praerogat. B. M. de aquaeductu*, i in. Hurter w wyd. *Opuscula selecta SS. Patrum* dał t. XII i XXXIV — *SS. PP. opuscula de gloriosa Dei Genitrice.*

Teologowie scholastycy: Albert W., *Mariale... de laudibus B. Mariae;* św. Tomasz z Akw., *In Salut. Angel. expositio*; *Summa theol.*, 3, q. 27 - 30; Suarez, *De Mysteriis Christi*, disp... I—XXIII.

W w. XVI—XVII P. Canisius, *De Maria Virgine*, 1577; Vega, *Theologia Mariana*, Lugduni, 1633, Neapoli, 1866; P. Morales S. J., *De Christo, SS. V. Deipara Maria lib. V*, Lugduni, 1614; Spinelli S. J., *Maria Deipara thronus Dei...*, Neapoli, 1613; Colon., 1619, 1663; Morroni, *Bibliotheca Mariana*, Romae, 1648, 2 t.; F. Guerra O. S. F., *Majestas gratiarum ac virtutum omnium Deiparae V. Mariae*, Hispali, 1669, 2 t.; De Rhodes, *De Deipara Virgine Maria*, 1661.

W XVIII w., A. Wenzel O. S. B., *Signum magnum apocalypticum...*, Ratisb., 1702; A. Peralta S. J., *De SS. Virgine Maria*, Mexici, 1721; C. de Moral O. S. F., *Tkeologia mariana... doctrina J. D. Scoti enucleata*, Matriti, 1730, t. 2; V. Seldmayr, O. S. B., *Theologia mariana...*, Monachi 1758; J. Chr. Trombelli, *Mariae S. vita ac gesta...*, Bononiae, 1761—1765, 6 v.

W XIX w. J. J. Bourassé, *Summa aurea de laudibus B. M. V...*, *omnia complectens, quae de glorios. V. Deipara reperiuntur in S. Bibliis, S. Patribus... necnon hagiographica, liturgica, theologica, ascetica...*, Paris., ed. Migne, 13 voll., 1862...; H. Depoix, *Tractatus theol. de B. Maria V.*; Jamar, *Theologia Mariana... ad normam P. Sedlmaar*, Bucc-roni, *Commentarii de SS. Corde Jesu, de Beata Virgine Maria...* Romae, 1900; Lepicier, *Tractatus de B. V. Maria*, Parisiis, 1901; Schütz, *Summa Mariana*, 1903—1908, 2 t.—Nadto po łac. Maryologię podają autorowie podręczników i dzieł całk. o teologii dogmatycznej, jak Perrone, Mazzella, Pesch, Hurter, Egger, Tanquerey, Janssens i in., już to przy traktacie *De Deo Creante*, już to w trakt. *De incarnatione Verbi, De Redemptione.*

Z dzieł franc, włoskich, hiszp. wspominamy: v. Bossuet, *Sermons sur la S. Vierge*; S. Mendez O. P., *Doze libros de la dignidad de la Virgen Madre de Dios*, Barcel., 1696, t. 3; sir. Alfons Liguori, *Delle Glorie di Maria*, 1650; tł. polsk., *Uwielbienia Maryi*, Kraków, 1897; D'Argentan, *Grandeurs de la S. Vierge*; Ventura, *La madre de Dio*; *Traite sur la culte de la S. Vierge...*; Lyon, 1852; A. Nicolas, *La Vierge Marie*. 4 t. 1-o *La V. Marie et le plan divin*, Paris, 1855; tł. niem. dał S. Hester, Paderborn, 1856; polskie ks. S. Ulanecki p. t.: *Niepokalana Dziewica Marya...*, Warszawa, 1858; 2-o *La Vierge Marie e'après l'Evangile*, 1855; *La Vierge Marie vivant dans l'Eglise*, 1860, 2 t.; razem 4 t. w r. 1870; L. dal Castelplanis, *Maria nel consiglio dell Eterno*; C. H. T. Jamar (pseud.), *Marie, mère de Jesus, histoire de la T.-S. V...*, Bruxelles, 1872; 1874; Maynard, *La S. Virge*. Paris, 1878, 2 éd.; Petitalot, *La Vierge Mère*

d'après la théologie; tł. ang. *The Virgin Mather;* Combalot, *La Culte de la B. V. Marie*; Van der Berghe, *Marie et le Sacerdoce*; Giraud, *De la vie d'union avec Marie. Prêtre et hostie*, 1885. v. II; Broussolle *Etudes sur la S. Vierge Essai de théol. artistique*, 2 sér e; E. Campana, *Maria nel dogma catholico* 1909; Broise, *Si toutes les grâces nous viennent par la S. Vierge*, w czas. *Etudes*, Paris, 1896, t. LXVII, p, 5...; *La S. Vierge dans la pensée et le culte catholique au XIX s.*, tamże, 1900, t. LXXXIII, p. 289.., 451...; tegoż, *La S. Vierge*, Paris, 1904. tł. niem. dał Oettingen-Spielberg, 1906; Jourdain, *Somme des grandeurs de Marie, ses mystères, ses excellences, son culte*, Paris 1895, 7 v.; Libercier O. P., *Marie, Mére de Jésus, histoire...*, Paris; Pradier, *La Vierge Marie, mére de Dieu et chef d'oeuvre de Dieu*, Tours, 1900, 2 v.; Terrien, *La Mére de Dieu et la Mére des hommes*, Paris, 1900. 2 t.; 2 éd. 1904...; Hugon O. P., *La Mère de la divine grâce*, Paris, 1904. Lémann, *La V. Marie dans l'histoire de l'Orient chrét.*, Paris, 1904; Cabrol, *La devotion liturg. à la S. Vierge*, Paris, 1905; J. Hoppenot, *La S. Vierge dans la tradition, dans l'art...*, Brügge, 1905; Delattre, *Le culte de la S Vierge en Afrique d'apres monum archeol.*, Paris, 1907; Neubert, *Marie dans l'eglise anteniceéne*. Paris, 1908; Por. nadto rozprawy i odczyty w sprawozd. z Kongresów międzynarodowych Maryańskich, *Compte rendu du Congrès Marial tenu* à Lyon (1900), à Fribourg Suisse (1900) i nast.

Zdzieł niemieck. i ang. Newman, *Letter addressed to the R. E. B. Pusey ou Occasion of his Eirenicon* w dz. *Difficulties of Anglicans*, II, tł. niem. Schündelena p. t. *Die heilige Maria*; 1866; F. Morgott, *Mariologie des hl. Thomas v. Aquin*, Freiburg im Breisg. 1878; Stamm, *Mariologie* Paderborn. 1881; Kurz, *Mariologie*.. Regensb., 1881 Scheeben, *Handl. der Kathol. Dogmatik*, Freiburg.., 1882 t. III, p. 455; Lehner, *Die Marienverehrung in den ersten Jahrh.*, Stuttg. 1886, 2 Aufl.; Schaefer. *Die Gotesmutter in der heil. Schrift*, Münster, 1887 2 Aufl. 1900 J. Liell, *Darstellungen der allersel. Jungfrau auf den Kunstdenkmälern der Katakomben*. Freiburg, 1887; Flunk, *Die Vermählung Maria mit Ioseph* w czas. *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbruck, 1888; W W. t. VIII. kol. 711–727; T. Livius, *The B. Virgin in the Fathers*. London, 1893 tł. niem. Arenberga i Dhoma p. t. *Die allersel. Jungfrau bei den Vätern der ersten 6 Jahrh.*, 1907; Fonk, *Moderne Gegner Marias* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, 1901, p. 649–677; P. Bacher, *30 Vorbilder und Symbole der allersel. Jungfrau Maria*, Wien, 1905; Ph. Friedrich, *Die Mariologie des hl. Augustin*, 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 822—825.

Dzieła polskie wylicza Jocher, *Obraz Bibliografii polskiej*, t. III, n. 8176, 8182, 8185. 8186, 8187—91, 8201 205, 8207—210...: Estreicher, *Bibliogr.*, t. III, 76—78 pod Marya, tegoż *Bibliografia polska XIX st.*, Kraków, 1911. t. III, str. 131..., Ks. W. Giebartowski, art. cyt. wyżej.

Do dzieł takich należą kazania, najlepsze Antoniewicza, Pelczara, Dąbrowskiego i in.

Czytania i nauki majowe dla ludu ks. G. Grabowskiego. dla klas średn. O. Prokopa, ks. Mrowińskiego, ks. Margońskiego, dla inteligencyi ks. Goliana, ks. Jełowickiego, ks. Hołowińskiego. C. Plater Zyb. i in.

Żywot Najśw. Matki podali: ks. Businger L. C., *Żywot Najśw. Panny Maryi i św. Józefa*, tł. z niem., Poznań, 1874; W Kościałkowski, *Tajemnice z życia N. Maryi P.*... Poznań, 1887; O. Faber, *Matka bolesna*..., tł. O. Prokopa Kapuc. Warszawa, 1887; O. Prokop. (Leszczyński) Kapuc., *Żywot Matki Bożej*, Warszawa, 1887, 2 wyd.; toż samo wyd. z ilustrac. Warszawa, 1900; ks. A. Brykczyński, *Żywot N. P. Maryi... z róznych autorów zebrany*... Warszawa, 1894, 2 wyd.; O. M. Mola ks., *Żywot N P. M.*, Warsz, 1902; W. Bełza, *Królowa Korony P.*, *Żywot N. M. P.*, Lwów, 1906.

Dzieła i rozprawy treści specyalnej maryologicznej: ks. H. K(ossowski), art. *Marya* w *Encykl. Kość.*, X. Nowodworskiego, Warszawa 1880, t. XIII, str. 455—474; ks. W. Mrowiński

T. J., *O czci Matki Boskiej w Polsce*, Gniezno. 1886; *Materyały do historyi czci Matki Boskiej w Polsce*, Poznań, 1888; ks. A. Sas Krechowiecki, *Niepokalana Bogarodzica Marya*.... Wiedeń, Kraków, 1-90, 2 t.; X. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, Tarnów, 1900, 2 wyd., część szczeg., str. 213—234; ks. K. Siedlecki, *Życie eucharystyczne Najśw. Maryi, Matki Boskiej Eucharystyi*, Warszawa, 1901; ks. J. Fijałek, *Marya*, Królowa Korony P., *Historya kultu Matki Boskiej w Polsce średniowiecznej w zarysie w Przegl. Kościelnym*, Poznań, 1902; zeszyt jubileuszowy *Przeglądu Powszechnego* (1904, t. 84—Grudzień) zawiera rozprawy ks. J Urbana: *Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kła*; dr. J. Tretiaka, *Cześć dla N. Panny w poezyi polskiej*; L. Rydla, *Matka Boska w podaniach naszego ludu*; ks. dr. J. Surzyńskiego, *Matka Boska w muzyce polskiej*, i in.; ks. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary czyli stanowisko Bogarodzicy w apologii Chrystyanizmu*, Lwów, 1907; ks. J. Bilczewski, arcybp lwowski, *Listy pasterskie*..., Mikołów—Warszawa, 1908, zwłaszcza *O czci Najśw. Maryi P.*. str. 219...; *O pielgrzymce maryańskiej do Piusa X*, str. 243..; *Królowa Korony Polskiej*.. str. 259.

Dzieła, dotyczące Niepokalanego Poczęcia N. Maryi i Panny i Jej Wniebowzięcia ob przy art. Poczęcie Niepokalane i Wniebowzięcie Maryi.

X. Cz. Sokołowski.

Marya siostra Mojżesza i Aarona, córka Amrama i Jochabed. (Exod. VI. 20; Num. XXVI, 59; I Paral. VI, 3). Gdy Jochabed nie mogła dłużej ukrywać Mojżesza przed prześladowaniem Egipcyan i położyła trzymiesięczne dziecko w plecionce do Nilu, gdzie się zwykle kąpała córka Faraona, i tam je znalazła, M-a przyprowadziła własną matkę na karmicielkę dla znal zionego dziecka. Wszystko to, rozumie się, było z góry uplanowane (Exod. II, 4—8). Podług Józefa Fl. (*Antiq. iud.* III, II, 4). M-a została żoną Hura, który z Aaronem podczas walki z Amalecytami podtrzymywał ręce Mojżeszowi na modlitwie (Exod. XVIII, 10—13). W czasie przejścia Żydów przez morze Czerwone M-a już miała 50 lat wieku, przewodniczyła niewiastom w tańcach i śpiewach na cześć Panu. Pismo św. za to nazywą ją prorokinią (Exod. XV, 20 — 21). Po odejściu od Synai na przystanku Haseroth M-a z Aaronem szemrała pko Mojżeszowi z powodu żony jego etyopki. Za to została od Boga ukarana trądem dni 7 i przez ten czas musiała zostać za obozem (Num. 1—15). Za karę zwątpienia do Ziemi obiecanej nie weszła. † w Cades — i tam pogrzebana (Num, XX, 1). (Por. De Hummelauer, *Comment, in librum Numer.* Paris 1899, p. 97; Rosenmüller, *In libr. Num.* Leipzig 1798, p. 214; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 776 - 777).

X. R J.

Marya — matka Jana Marka, miała dom w Jerozolimie, do którego apostołowie i pierwsi chijanie po Wniebowstąpieniu Chrystusowem często się zbierali. Do tego domu udał się i św. Piotr ap., uwolniony za sprawą anioła z więzienia (Act. Ap. XII, 12). Niektórzy autorowie sądzą, że Chrystus Pan w tym domu pożywał ostatnią wieczerzę, że tam apostołowie trwali na modlitwie przed Zesłaniem Ducha św. i że do tej M-i należał ogród Gethsemani, a młodzieńcem, który uciekł porzuciwszy swe szaty, był jej syn. Możliwe to, ale nieudowodnione. Tak samo rzecz się ma z podaniem, że w tym domu zasnęła N. Marya Panna. (Por. Knabenbauer, *Evang. sec. Marc.* Paris 1894, 393; Lagrange, *La dormition de la sainte vierge et la maison de Jean Marc.* w *Révue bibl.* 1899, p. 589.—600).

X. R. J

Marya—niewiasta chijańska w Rzymie mieszkająca. Widocznie miała wiele znaczenia wśród chijan, skoro św. Paweł przesyłając swe pozdrowienie, M-ę wymienia na jednem z pierwszych miejsc i mówi o niej „wiele pracowała dla was“ (Rom. XVI, 6).

Marya—żona Kleofasa, matka Jakóba Mniejszego i Józefa. Ewangeliści wspominają o niej w liczbie niewiast, które szły za Chrystusem z Galilei i usługiwały mu, była podczas męki pod krzyżem, a w niedzielę rano udała się do grobu z wonnymi olejkami, aby namaścić cia-

ło Chrystusa (Math. XXVII, 56; XXVIII, 1 — 10; Marc. XV, 40 — 47; Luc. XVI, 1; XXIV, 1—10 Św. Jan (XIX, 25) nazywa Mę Kleofasową—siostrą Matki Jezusowej, t. j. krewną — w tem też znaczeniu apostoł Jakób Mniejszy nazywany był bratem Pana Jezusa. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 818 — 819; M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 109).

Marya z Agredy ob. Agreda (d') Marya.

Marya Anna od Jezusa błog. panna i zakonnica, ur. w r. 1565 ze sławnej rodziny w Madrycie. Poświęciła się od dziecięctwa Bogu i mimo prześladowań z tego powodu ze strony ojca od zamiaru odwieść się nie dała. Do klasztoru, z obawy narażenia zakonnic, nigdzie przyjętą być nie mogła, więc w domu ojcowskim stworzyła sobie samotnię i żywot klasztorny prowadzić zaczęła; codziennie rozmyślała mękę Pańską i zadawała sobie umartwienia. Bóg probował ją jednak cierpieniami fizycznemi i moralnemi, mimo łask nadzwyczajnych jakiemi ją obdarzał. W 42 r. zaledwie pozwolił jej ojciec wstąpić do klasztoru i tu, po ośmioletniej próbie otrzymała habit zakonu Najśw. Maryi P. de Merci; w r. 1614 złożyła uroczystą profesyę wraz z inną pobożną panną. Obie tedy dały początek pobożnemu zgromadzeniu zakonnic bosych N. M. P. de Merci, które wkrótce rozszerzyło się po Hiszpanii. M. A. celowała szczególniejszą pokorą i miłością bliźniego, zwłaszcza grzesznicy, dusze cierpiące w czyścu i chijanie zatrzymani w niewoli w Afryce byli szczególniejszym przedmiotem jej miłości,—za nich to ofiarowywała swe modlitwy i umartwienia. † w 1624 r. dn. 17 kwietnia w 59 r. życia. Lud tłumnie przybył nawiedzać jej ciało, a cuda zdziałane przy grobie były świadectwem jej świętości. Rozpoczęty proces beatyfikacyjny skończył się za Piusa VI pża, ksóry ogłosił ją błogosławioną w r. 1783. Święto 17 kwiet. (Por Petin, *Dictionnaire hagiographique*, 1850, t. II, k. 413 i nast.).

X. J. N.

Marya-Bonawentura z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał studyum o Eucharystyi p. t. *L'Eucharistie et le mystère du Christ, d'après l'Ecriture et la tradition.* Elevations et considerations. Paris 1897, 4-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* 1902, 8 o, str. 260).

Marya Crucifixa a Conceptione, zakonnica benedyktynka, ur. w r. 1645 w Sycyli, † w opinii świątobliwości w r. 1699, była córką Juliana-Maryi Tomassi, księcia Palmy i Lampadusy, śluby zakonne wykonała w klasztorze Benedyktynek Różańca św. w Palmie w 1662 r. Napisała po włosku: *O prawdziwej szkodzie jaką ponosi na duszy kapłan* odprawiający mszę św. w stanie grzechu śmiertelnego. Rzym 1672; Palermo 1675 i 1695; *Wybór listów duchownych.* Girgenti 1704, 4-o; i inne pisma wyliczone w jej *Żywocie* napisanym przez Hieronima Turanusa. (Por. Mongitore, *Biblioth. Sicula*; *Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Marya Egipcyanka św. ur. około r. 354 w Egipcie; w 12 r. życia porzuciła dom rodzicielski; udała się do Aleksandryi, gdzie prowadziła życie niemoralne. Po 17 latach takiego życia ujrzała pewnego dnia mnóstwo ludzi udających się w stronę morza. Objaśniono ją, że to pielgrzymi śpieszący do Jerozolimy na obchód uroczystości Podwyższenia św. Krzyża. Wiedziona ciekawością udała się tam wraz z innymi. Gdy zbliżył się dzień uroczysty i M. chciała wejść do kła, by uczcić wystawiony krzyż Zbawiciela, nagle uczuła się odepchniętą przez jakąś siłę niewidzialną. Zrozumiała przyczynę tego wydarzenia i łzami zalana zwróciła się ku obrazowi Matki Bożej, znajdującemu się blizko tego miejsca i upadłszy na kolana błagała gorąco Bogarodzicę przez Jej dziewictwo, by się nad nią zlitowała i uprosiła jej łaskę wejścia do kła i ujrzenia drzewa Krzyża św., obiecując poprawę życia i ostrą za grzechy pokutę. Wnet uczuła wewnętrzne uspokojenie; weszła tedy do kła i krzyżem padła przed życiodawczem drzewem, łzami zraszając posadzkę. Następnie znów wróciła przed obraz Maryi i błagała o światło i radę i usłyszała głos: „przejdź Jordan, a tam znajdziesz spokój zupełny!“ Tak też uczyniła. Było to w r. 383. M. miała lat 29 gdy się nawróciła; udawszy się na puszczę spędziła tam 47 lat w zupełnem

osamotnieniu, żywiąc się ziołami i roślinami. Ostrą prowadziła pokutę walcząc przytem przez lat 17 z napadami i pokusami szatańskiemi. W r. 430 znalazł ją na pustyni św. Zozym, którego prosiła o Komunię św. Udzielił jej w W. Czwartok Ciała Pańskiego, a gdy w następnym roku chciał uczynić to samo i przybył na oznaczone miejsce, znalazł M. nieżywą, a obok na piasku napisane było jej imię. Św. Zozym pochował ją w tem miejscu i opisał później jej żywot, † ok. r. 431 w wieku lat około 77, Święto 9 i 28 kwietnia. (Por. Pétin. *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 388 i nst.).

X. J. N.

Marya Eufrazya Pelletier wieleb. ob. Pelletier.

Marya Joanna od św. Urszuli ob Cambonnet de la Mothe.

Marya Katoliczka, córka Henryka VIII, króla angielskiego i pierwszej prawej jego żony Katarzyny Aragońskiej. Przyszła na świat 8 lutego 1515 roku. Wychowana przez pobożną matkę w zasadach wiary katolickiej nie dała się sprowadzić z drogi prawdy za czasów prześladowań religijnych za Henryka VIII-go i Edwarda VI-go Po śmierci tego ostatniego w r. 1553 książę Northumberland ogłosił królową Joannę Gray. Opinia publiczna jednak ośw.adczyła się za prawą następczynią M-ą, która na czele wojska wkroczyła do Londynu, objęła rządy a niespokojnego księcia Northumberlanda po nowym buncie kazała stracić wraz z jego synem i Joanną Gray. Od pierwszych chwil panowania swego starała się doprowadzić Anglię do jedności klnej. Z tego względu nie przyjęła tytułu „głowy Kła angielskiego“, parlamentowi poleciła ogłosić za nieważne małżeństwo Henryka VIII z Anną Boleyn, przywróciła złożonym z urzędu za Edwarda niektórym bpom i innym ich stanowiska, słowem przywróciła stan rzeczy, jaki był za jej ojca Henryka, co parlament zatwierdził. Tymczasem bp Gardiner starał się o przygotowanie światłego i gorliwego duchowieństwa, i na mocy upoważnienia pskiego wyświęcił nowych bpów. Nowatorowie wszczęli bunt, który jednak stłumiony został siłą oręża. Aby uzyskać silne poparcie, M. zaślubiła królewicza hiszpańskiego Filipa. Celem zażegnania oporu właścicieli dóbr po uchownych M-a wyjednała u Juljusza III bullę, w której Kł zrzekł się dóbr zabranych mu za panowania w Anglii dwóch ostatni h królów. Jeszcze w r. 1553 pż Juliusz III wyznaczył przebywającego we Włoszech krdnała Reginalda Polusa na swego legata do Anglii. Przybył tam w listopadzie r. 1554. Przyjęcie jego było bardzo uroczyste. Parlament w obu izbach uchwalił jednomyślnie powrót Anglii na łono Kła. Krdnał uwolnił Anglię od cenzur klnych. Dn. 21 czerwca 1555 r. przybyli delegaci angielscy do Rzymu prosić Ojca św. o przebaczenie za 20-letnie przeszło zbłąkanie Anglii. Tymczasem po wykryciu paru spiskowców na życie królowej (Wyata, Suffolka i in.). Marya zaczęła postępować surowiej z inowiercami, przywróciła nawet dawne prawa przeciwko heretykom i wielu ich rzeczywiście straciła; liczba ich wynosi 279. Źródła protestanckie naturalnie powiększają przesadnie tę liczbę. Pomimo to M-a nie zasłużyła zarówno w porównaniu z dwoma poprzedzającymi ją rządami, jak i z następnem panowaniem na nazwę „krwiożerczej“, jaką jej nadali protestanci. Ostatnie lata rządów M-a miała zatrute nieporozumieniami z mężem i utratą ostatniej posiadłości na gruncie francuskim — miasta Calais. † 15 list. 1558 r. Zdaniem nawet protestantów umiarkowańszych M-a należała do najlepszych monarchów Anglii. (Por. Józef krdł Hergenröther, *Historya Powsz, Kła katol.*, Warsz., 1903, t. XI, str. 190-192; Fronde, *History of England*, t. 5 i 6, Londyn 1860).

X. R. J.

Marya Klotylda, królowa Sardynii, ur. 27 wrześ. 1759 r. w Wersalu, † 7 marca 1802 r. Córka Ludwika XV siostra Ludwika XVI została małżonką Karola Emmanuela IV króla Sardynii. Odznaczała się wielką świątobliwością życia. Wkrótce po jej śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny i została uznana za błogosławioną. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 583—584).

Marya Krystyna sabaudzka ur.

w Cagliari 14 listop. 1812 r. była córką Wiktora Emmanuela I króla Sardynii i Maryi Teresy austryac. Po detronizacyi ojca 1821 r. żyła w odosobnieniu w Nicei i dopiero w 1832 r. na silne nalegania poślubiła Ferdynanda II, króla Neapolu, któremu wydawszy syna Franciszka II † 31 stycz. 1836 r. Jak za życia słynęła wielkiemi cnotami, tak po śmierci była powszechnie obżałowywaną. Lud czcił ją jako Świętą, to też Pius IX dekretem z 9 listop. 1859 r. zarządził jej proces beatyfikacyjny. (Por. *Annales de la Sainteté au XIX siècle*).

Marya de Lumague, założycielka Córek Opatrzn ści, ur. w Paryżu 1599 r. † tamże d. 4 września 1657 r.; otrzymała staranne wychowanie. Mimo świetne partye nadarzające się się jej w małżeństwie, M. obrała życie klasztorne i wstąpiła do Kapucynek, l cz z powodu słabego zdrowia, niedozwalającego jej zachować ostrą regułę, wystąpiła stamtąd i, ulegając woli rodziców, z posłuszeństwa oddała rękę w r. 1617 Franciszkowi de Polallion, rezydentowi francuskiemu w Raguzie. Wiadomość o śmierci małżonka doszła ją w chwili, gdy wybierała się w drogę, aby się z nim połączyć. M oddała się wychowaniu córki jej zmarłego małżonka. Księżna Orleańska zaprosiła M. na swój dwór i powierzyła wychowanie swych córek. M. mimo gwaru życia dworskiego potrafiła prowadzić żywot klasztorny, a gdy edukacya księżniczek była skończona, wróciła do życia samotnego. W tym czasie poznała M. św. Wincentego a Paulo, którego zamiary i ducha miłosierdzia chijańskiego najzupełniej podzielała, była mu nawet pomocą przy zakładaniu niektórych dzieł miłosierdzia, jak np. zakładu t zw, Nouvelles catholiques, który marszałek z Turennes hojnie uposażył. Sama założyła instytut Córek Opatrzności w r. 1630, których celem było nauczanie ubogich dzieci wiejskich. Od lat 18 cierpiąc na nieuleczalną chorobę, M. uczuła, że zbliża się jej koniec. † na rękach swych ukochanych Córek Opatrzności. Pośród żywotów M. de L. najle szy jest ks. Collina, napisany przez niego jako wyraz wdz ęczności za cudowne uleczenie go ze ślepoty, co przypisywał nabożeństwu, jakie miał ku M. de L. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, k. 1320; Feller, *Nouv. Biogr. gener.*, Richard et Giraud, *Bibliotheque*); Bougaud, *Ś. Wincenty a Paulo...*, Warszawa 1911 r. wyd. *Bibb. dz. chrześc.*

X. J. N.

Marya Magdalena, to jest z miasta Magdali (ob. Magdala) Mówi o niej ś. Łukasz (VIII, 2), że Zbawiciel Pan wypędził z niej 7-u dyabłów, a ś. Mateusz wylicza ją w szeregu tych niewiast, co z Galilei szły za Chrystusem i usługiwały Mu, stała pod krzyżem w czasie śmierci Zbawiciela, była przy złożeniu ciała do grobu, a nazajutrz rano poszła z innemi niewiastami do grobu, a gdy nie znalazły ciała, dała o tem zdać apostołom Piotrowi i Janowi, poszła do grobu poraz drugi i wtedy ukazał się jej Pan Jezus. (Matt. XXVII, 56, 61; XXVIII, 1; Marc. XV, 40, 47; XVI, 1, 9; Joann. XX, 1 - 20). Z opowiadania ewangelistów bynajmniej nie wypływa, a przynajmniej nie widoczne, żeby M. Magdalena była grzesznicą o której wspomina ś. Łukasz w r. VII, 37: „a oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, przyniosła alabastr olejku, skoro się dowiedziała, iż siedział (Jezus) u stołu w domu Faryzeuszowym i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi Jego, a włosami głowy swej ocierała i całowała nogi jego i olejkiem mazała“. Podobnież z Ewangelii nie wypływa, żeby M, Magd. miała być tą samą osobą co M. z Betanii, siostra Łazarza i Marta, którą za pobożność i gorliwe słęchanie Słowa Bożego pochwalił Zbawiciel Pan „M. najlepszą cząstkę obrała, która od niej nie będzie odjęta“. Ta M. też namaściła wonnym olejkiem nogi Zbawiciela na uczcie w Betanii na kilka dni przed świętami Paschy (Luc. X. 38—42; Joann. XI, 1 — 5, 32; XII, 3.; Matt. XXVI, 7; Marc. XIV, 3). Ewangeliści tych trzech osób wyraźnie nie utożsamiają, ale też i niezaprzeczają temu. To też OO. Kla jedni utożsamiają te trzy osoby i biorą ją za jedną—Klemens Aleks., Tertulian, ś. Ambroży, ś. Augustyn, ś. Bernard, ś. Grzegorz W.; tego ostatniego zdanie przeważyło na ustalenie tradycyi; inni widzą trzy osoby różne: Orygenes, Theophilactus, Eutymius, ś Jan Chryzostom, ś. Hilary. Z nowszych pisarzy większość też idzie za pierwszym poglądem, np. Faillon, *Mo-*

numents inédittes sur l'apostolat de Marie Madeleine en Provence, 2 in IV, Paris 1665, t. I, p. 1—383; Lacordaire, *Sainte Marie Madeleine*, Paris 1872, t. 93 - 100; Fouard, *La vie de N. S. J. Chr.*, Paris 1880, t. I, p. 381: Bouguaud, *Le christanisme et les temps présents*, Paris 1877, t. II, p. 161; Fillion, *Evang. selon S. Luc.*, Paris 1882, p. 166 167; Didon, *Jésus Chris.*, Paris 1891, t. I, p. 352; Ollivier. *Les amitiés de Jesus*, Paris 1895, 214—245; Chevallier *Recits évangeliques*, Paris 1891, p. 218—220; Le Camus. *La vie de N. S. J. Chr.*, Paris 1901, t. p. 324; *Il Santo Vangelo di N. S. G. C.*, Rome 1902, p. 90, 188. Za tem też zdaniem idzie i liturgia Kła katolickiego, która w uroczystość ś M. Magd. 22 lipca opowiadanie Ewangelii o niewieście grzesznicy i o M-i siostrze Marty do Maryi Magd. stosuje. I to zdanie uważamy za prawdopodobniejsze. To zdanie popiera stara tradycya, która M-ę Magd. przedstawia jako pokutnicę w jaskini i zaleca ją jako patronkę dla grzeszniс i grzeszników, pragnących się nawrócić do Boga.

Co się stało z M-ą Magd. po Wniebowstąpieniu Chrystusa, Ewangelia nie wspomina. W IV wieku czczono jej grób w Efezie. Historycy bizantyjscy opowiadają, że cesarz Leon VI, w r. 899 przewiózł ciało M. Magd. do Konstantynopola. W XII w. powstała opinia, że św. M-a zakończyła życie w okolicach Marsylii i że w Prowancyi jej grób się znajduje. (Por. Corluy, *Commentarius in Evang. S. Ioannis*, Gand. 1880, p. 263 - 279; Knabenbauer, *Evang. sec. Matth.*, Paris 1893, t. II, p. 399 - 401; C. P. Bellet, *Les origines des Eglises de France*, Paris 1898, p. 246—255; J. Bérenger, *Les traditions provençales*, Marseille 1904, p. 28—150; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, Paris 1911, t III, p. 110 — 111; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 809—818).

X. R. J.

Marya Magdalena de Pazzi św. panna, karmelitanka, z rodziny florenckiej Pazzich pochodziła, ur. we Florencyi w r. 1566. Już w 7 roku życia odznaczała się wielkiem miłosierdziem dla ubogich; unikała zabaw dziecięcych i chroniła się w samotne miejsca, by tam odmawiać modlitwy, które umiała i inne dzieci je na pamięć uczyła. Nie mniejszy też był w niej duch umartwienia; raz włożyła sobie na głowę koronę cierniową i tak udała się na spoczynek. W dniu św. Andrzeja podczas medytacyi poczuła wielkie pragnienie cierpienia dla Jezusa i z Jezusem, wpadła w zachwycenie i tak napół żywa pozostała. Matka jej sądziła że już umarła. Podobnych zachwytów doświadczała często i potem w życiu zakonnem. Wielką pałała miłością ku Najśw. Eucharystyi. Oddana na pensyonat do Karmelitanek, w 15 r. życia tam wstąpiła jako zakonnica i przyjęła habit 30 stycz. 1583 r., a w r. następnym dn. 17 maja uczyniła profesyę uroczystą. Dokuczliwą chorobę znosiła z anielską cierpliwością, a zapytywana skąd czerpie tę siłę duchowną w cierpieniu, że nigdy nie słychać jej żalącej się, odpowiedziała, wskazując na krzyż: „Patrzcie co miłość nieskończona Boga uczyniła dla mego zbawienia!..“ Przez lat 5 doświadczała strasznych pokus nieczystości, obżarstwa, pychy, bluźnierstwa... dręczona nieustannie różnemi widziadłami, mimo ostrych pokut i włosiennicy. Lecz te próby i doświadczenia skończyły się; w r. 1590 w dn. Zielonych Świątek podczas Jutrzni, gdy odmawiała „Te Deum“ wpadła w ekstazę i w tejże chwili wrócił jej spokój i radość duchowa, która odbiła się i na jej obliczu: „Burza przeminęła!..“ rzekła do mistrzyni nowicyuszek, „pomóżcie mi dziękować i błogosławić umiłowanego Stwórcę!“ Wnet za tą łaską udzielone jej zostały inne nadzwyczajne, a między niemi dar proroctwa. Przepowiedziała królowi Aleksandrowi - Oktawianowi de Médicis, że będzie żył, ale na krótko; i rzeczywiście Leon XI † po 27 dniowem zasiadaniu na Stolicy Piotrowej. W r. 1598 M. została mistrzynią nowicyuszek, który to urząd pełniła z zadziwiającą roztropnością przez lat 6. W r. 1604 obrana wice-przeoryszą. Pokora jej zdawała się wzrastać z każdym dniem, a gorliwość o nawrócenie grzeszników pożerała ją. Miłość ku Zbawicielowi i umartwienia ciała szły w M. w zawody. Cierpienia fizyczne nie opuszczały jej aż do śmierci: bóle głowy i piersi, febra, plucie krwią, szkorbut i inne cierpienia, przeplatane od czasu do czasu oschłościami duchownemi dopełniały ciężaru krzyża,

jakim była obarczona. Mimo to heroicznie prosiła Boga o cierpienie bez pociechy. Wreszcie oczyszczona, jak złoto w ogniu, cierpieniem, po przyjęciu Ostatn ego Namaszczenia, dn. 25 maja 1607 r. w 41-ym życiu poszła do swego Niebieskiego Oblubieńca. Urban VIII ją beatyfikował w r. 1626, a Aleksander VII kanonizował w r. 1669. Ciało św. M. przechowuje się we Florencyi w bogatym sarkofagu. Św. M. de Pazzi zostawiła pisma duchowne (*Oeuvres spirituelles.* Venise 1739) i 12 listów. Święto 25 maja.—Żywot jej pisali: Winc. Puccini (po włosku), Papebrock, Salvi. Medyolan 1724; 1728; Cepari (po niemiecku, Regensb. 1857).—(Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr* Paris 1850, t. II, 405–407; Glaire, *Dictionnaire.* II).

X. J. N.

Marya od Najśw. Serca, zakonnica francuska, † w r. 1901 napisała: *Les religieuses enseignantes et les nécessités de l'Apostolat.* Paris 1899, 18 o; *La formation catholique de la femme contemporaine.* Tże, 18-o.

Marya z Oignies św. ur. ok. roku 1177 w Nivelle, w Brabancyi z bogatej i znacznej rodziny. Okazywała wcześnie wielki pociąg do praktyk pobożnych i umartwienia. Poślubiona w 14 r. życia pobożnemu młodzieńcowi udała się wraz z nim do dzielnicy miast Nivelle, nazywanej Willembroke do szpitala trędowatych, aby tam usługiwać tym nieszczęśliwym. Nabożeństwo do Męki Pańskiej i do Najśw. M. Panny były jej pociechą duchową. Często wpadała w ekstazy podczas modlitwy. Szczególny wywierała wpływ na odwiedzających ją: wielu nawracało się, wielu odchodziło zapalonych miłością Boga. Jej rady i wskazówki były cenione; dar proroctw i niezwykłe nabożeństwo do Najśw. Sakramentu porywały serca wszystkich i zbliżały do Boga. Głęboka pokora przy ogólnem uwielbieniu wszystkich, zwłaszcza w ostatnich latach jej życia, skłoniła M. więcej jeszcze oddalić się od świata, by uniknąć ciągłych nawiedzin, które ją rozpraszały i mąciły pokój i zjednoczenie z Bogiem. Usunęła się tedy do zabudowania przy kle N. M P. z Oignies i tu † w r. 1213, w 36-ym r. życia. Relikwie jej zamknięte w sarkofagu srebrnym przechowują się za ołtarzem wielkim tegoż kła. Imię Błog. wciągnięto do kalendarzy Flandryi; a w wielu kłach odmawia się specyalne officyum na jej cześć. Święto 23 czerwca. (Por. Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.* 1850, t. II, kol. 404).

X. J. N.

Marya de Sales Chappuis wielebna, wizytka ur. w Soghiéres (dyec. Bazyleja) dn. 16 czerw. 1793 r., wychowana w klasztorze Wizytek we Fryburgu. Następnie wstąpiła do tegoż klasztoru jako zakonnica i złożyła śluby w r. 1816. Później została przeoryszą klasztoru w Troyes, gdzie spełniała iście apiskie posłannictwo tak między siostrami, jako i względem osób, które tłumnie przybywały zewsząd do niej o poradę. † w sławie świątobliwości d. 7 paźd. 1875 r. Sprawa jej beatyfikacyi została wniesiona do Kongr. Rytów d. 27 lipca 1897 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1898, str. 298 i 300).

Marya Stuart, królowa szkocka ur. 8 grud. 1542 r. w Linlithgon, córka króla Jakóba V szkockiego i Maryi de Guize. Wychowana na dworze francuskim, w r. 1558 poślubiona została Delfinowi późn. królowi francus. Franciszkowi, po którego † 1560 w r. następnym powróciła do Szkocyi. M. St. była po mieczu prawnuczką Henryka VII, skutkiem czego po śmierci Maryi Tudor miała najpierwsze prawo do tronu angielskiego przed Elżbietą. W czasie nieobecności M. S. Knox Jan (ob.) zdołał szlachtę szkocką pociągnąć do kalwinizmu Wbrew życzeniu Elżbiety M. poślubiła Darnleya. Wnet jej brat przyrodni M. James Murray schwycił za broń zamierzając usunąć ją od władzy. Gdy powstanie nie przyniosło pożądanych skutków chwycono się spisków i skrytobójstwa. Zamordowany tedy został Riccio, sekreterz królowej, oddany jej szczerze, gorliwy katolik, który niewątpliwie podtrzymywał M. w jej katolickiej prawowierności i zamiarach. Ogłoszono go kochankiem M., co dotąd mimo przeciwnych dowodów uporczywie podtrzymują tendencyjni historycy protestanccy. W rok potem zamordowany został nieszczęsny Darnley, człowiek słabego charakteru, wikłający się ustawicznie w spiski, nawet pko królowej. Kiedy M. poślubiła Bothwella, którego posądzano

o grzeszne z nią stosunki i o udział w zabójstwie Darnleya, skorzystali z tego przywódcy powstania, aby królowę uwięzić i zniewolić do abdykacyi (1567 r.). Organizatorem i kierownikiem tych intryg był wspomniany brat królowej Murray, który będąc mistrzem w przebiegłości umiał się wkraść w jej zaufanie. To też, gdy królowa podpisała akt abdykacyi, Murrrya'owi powierzona została regencya, oraz opieka nad synem M-i Jakóbem, którego wychowywał w zasadach purytańskich. Sama M. uciekła z Lochleven. Wnet zgromadzili się około niej wierni Szkoci, a także Bothwell; postanowiono uciec się do oręża. W 1568 r. wrogie wojska stanęły na przeciwko siebie pod Langfido. Do rozstrzygającej bitwy nie przyszło, natomiast M. dało się namówić do szukania ratunku wśród wrogów. Od tej chwili los M. był zdecydowany. Już z postawy podburzanego ludu mogła się była biedna królowa przekonać, że wpadła w zasadzkę. Przewieziona na ziemię angielską nie mogła liczyć na pomoc wiernych poddanych. Nawet chytry Bothwell i jego stronnicy byli bezsilni. Murray był panem położenia i odtąd niepotrzebował już maskować swojej nikczemnej gry.

Niemniej podstępną i chytrą była rola Elżbiety. Pozornie udawała czułą siostrę, w rzeczywistości sprzyjała zamiarom Murray'a, które miały ją uwolnić od niebezpiecznej pretendentki do tronu angielskiego. Wszystkie potwarze rzucane na M-ę były podtrzymywane i rozdmuchiwane na dworze Elżbiety i przez to opiniaz publiczna usposobiona dla niej najgorej, jako dla potwora moralnego i ustawiczne niebezpieczeństwo dla protestanckiej Anglii. Za jej też zgodą Murray koronował syna M-y (z Darnley'a) Jakóba I królem Szkocyi, siebie zaś ogłosił regentem w czasie jego małoletności. Nawet proces wytoczony pko Bothwellowi, o udział w zabójstwie Dornlay'a, który skończył się uniewinnieniem, nie zdołał usposobić lepiej opinii dla M-i, tem więcej, że nikczemny ojciec Darnley'ą hr. Lennox podtrzymywał w dalszym ciągu oskarżenie. Wytoczo o proces samej M-i, w którym na podstawie „listów szkatułkowych", w części podrobionych w części dotyczących innej osoby, oskarżono ją o współudział w morderstwie Darnley'a. Podczas procesu, który skończył się na niczem, M. była trzymana w więzieniu na terytorym angielskiem, dokąd Elżbieta słała jej zapewnienie najczulszej siostry, a jednoczesnie pozwalała Murray'owi znęcać się nad nią.

Wśród str sznych udręczeń moralnych i fizycznych spędziła nieszczęsna królowa lat 18. Zdawało się ciemiężcom M. że siła prześladowcza złamię ją i sprowadzi śmierć przedwczesną; gdy jednak organizm okazał się nadspodziewanie silnym, chwycono się innego środka. Wplątano M. S. w spisek zw. „Babingtonowskim", który polegał na zamierzonym zabójstwie Elżbiety i najeździe połączonych sił Hi-zpanii i Francyi na Anglię, uwolnieniu M i i osadzeniu jej na tronie angielskim. Właściwym kierownikiem spisku był Walsingham, sekretarz Elżbiety, a bezwiednem narzędziem Babington. Była to nikczemna komedya, gdyż korespondencya między M. a spiskowcami została sztucznie zawiązana i przechodziła w ręce siepaczy Elżbiety. Na zasadzie tej korespondencyi, ujawniającej wrzekomy spisek na życie królowej, została M. S. z oskarżenia jej sekretarzy Nau'a i Curle'a d. 8—12 lutego 1588 r. stawiona przed sąd, uznana winną zdrady stanu i ścięta. Okrucieństwo rozciągnięto do ostatniej chwili, gdyż przed egzekucyą odmówiono jej nawet pociech katolickiego Kła.

Ponieważ Elżbieta starannie ukrywała dokumenty świadczące o niewinności M. S. historycy angielscy zgoła się nie kwapili o dotarcie do prawdy, przeto zła sława jej utrzymywała się długo w historyi. Dopiero na poważnych dokumentach oparty George Chalmers, *The life. of Mary queen,* London 1818, odsłonił rąbek intryg, a zarazem począł rehabilitować sławę nieszczęsnej królowej, Niebawem coraz więcej światła poczęło padać na tę sprawę; ukazały się prace bezstronne jak: księcia Aleksandra Łabanowa, *Lettres, instructions et memoires de M. S. publiés sur les originaux et les monuments du „State papers Office,* London 1852; Aleks. Feulet, *Lettre de M. S.* Paris 1859, i in. Dziś już poważni historycy zerwali stanowczo z oszczerczą legendą i postać M. S. d czekała się słusznej oceny. (Por. John Hosack, *Mary Queen of Scots. and hes Accusers,* 2 ed. Edinb. 1870;

E. Bekker, *M. S. Darnley u. Bothwell*, Giessen 1881; J Stevenson S. J. *The Histry of M. S.* etc. Edinb, 1883; M. Philippson, *Histoire du règne de M. S.* 2 v. Paris 1891; Lingard, *Hist. of England*. London 1883; A. Belles heim, *Gesch. d. Kath. Kirche in Schottland*, Mainz 1883).

(*Ch.*).

Marya Teresa ces. niemiec. król. węgierska, czeska i t. d., córka ces. niemieckiego Karola VI ur. 13 maja 1717 r.; na zasadzie sankcyi pragmatycznej po śmierci ojca 1740 r. objęła panowanie nad dziedzicznymi krajami austryackimi. Poślubiona 1736 r. ks. Franciszko i Stefanowi Lota yńskiemu i Toskańskiemu a od r. 1745 ces. niem, p. nazw. Franciszka I, powierzyła jemu a od r. 1765 i synowi Józefowi II współregencyę. Właściwie jednak M. T. zatrzymała sama główny kierunek spraw państwowych, przyczem rozwinęła niezwykłą energię, i podziwu godny talent rządzenia. Z tego względu zaliczona jest do najznakomitszych niewiast na tronie. Dokonała ona jedności Austryi i położyła fundamenty pod jej wie kopaństwową potęgę, przeprowadziła reformę administracyi i prawodawstwa (*Codex Theresianus* 1766), uregulowała finanse, dźwignęła handel i przemysł, wreszcie przyczyniła się do podniesienia nauki i sztuki. Chociaż sama wysoce religijna, ulegając jednak wpływom swoich doradców a zwłaszcza hr. Kaunitza, lekarza nadwornego Swietena i mistrza wolnomularstwa Sonnenfelda, pozwoliła się popchnąć w stronę ówczesnego absolutyzmu i objąc nim nietylko reformy w państwie, ale i w Kle. Jakkolwiek M. T. unikała otwartego zatargu z Rzymem, jednakże uważała, że władza państwowa rozciąga się także i na Kł, że rozpościerając nad nim opiekę, ma prawo bezpośredniego wpływu na duchowieństwo, oraz instytucyę klne. Nie pomogło staranie nuncyusza krdnała Migazziego, Kaunitz i jego towarzysze skłonili cesarzowę do wydania szeregu praw tamujących swobodę Kła. Usunięto Jezuitów od wpływu na cenzurę przez co literaturze wolnomyślnej szeroko otwarte zostały drzwi. Innne ustawy rozciągały ścisły nadzór nad instytucyami klnemi, rozdawnictwem beneficyów i t. d. Zabroniono bpom bezpośrednich stosunków z Rzymem i dla rozporządzeń pskich zażądano placetum regium. Zniesiono też prawo schronienia, wiele świąt, ograniczono procesye i pielgrzymki, wreszcie ześwietczono szkołę. Wprawdzie M. T. daleką była od krańcowo tolerancyjnych idei Józefa II, niemniej powiedzieć można, iż poniekąd bezwiednie przygotowała grunt, na którym on rozwinął wrogą Kłowi politykę. Ciąży też na niej plama czynnego udziału w pierwszem podziale Polski. 40-to letnie panowanie M. T. obejmuje szereg wojen, które z różnem powodzeniem staczać musiała już to z Fryderykiem II królem pruskim, już z francusko - bawarską koalicyą. Wszakże nie tyle powodzeniem oręża a zręcznością dyplomacyi zdołała nietylko zachować całość Austryi, ale zapewnić jej stanowisko pierwszorzędnednego mocarstwa. Wiele do tego przyczyniła się lojalność Węgrów, którzy w krytycznej chwili męstwem i poświęceniem zdecydowali o losach Austryi. M. T. ustanowiła 8 bpstw na Węgrzech i dwa w Austryi, W życiu prywatnem, jako żona i matka była bez skazy. † 2 listopada 1780 r. w Wiedniu. (Por. Duller, *M. T. u. ihre Zeit.* Wiesb. 1844; v. Arnolh, *Gesch. M. T.*, Wien 1864—1879, Duc de Broglie, *M. T.* 2 v.. Paris 1888; Dalman- Waitz, *Quellenkunde.* 1906).

(*Ch.*).

Marya Torribia błog. żona św. Izydora Oracza, równie jak on pobożna. Po śmierci ich syna, postanowili resztę życia zachowywać powściągliwość. M. przeżyła męża o 5 lat i † w r. 1175. Zaraz po śmierci zaczęto jej oddawać w Hiszpanii cześć publiczną. którą potwierdził w r. 1697 Innocenty XII pź. Święto 8 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 403).

Marya od Wcielenia ob. Akaria.

Maryan z Krakowa bp. laodycejski, sufragan krakowski, z zakonu Dominikanów, dr. teologii, inkwizytor w Polsce, uczony znawca wielu języków obcych, dla wielkich cnót wyniesiony na godność bpią za staraniem Fryderyka kardła arcbpa gnieźnieńskiego ok. r. 1503. (Por. Bzowski, *Propago S. Hiacynthi* p. 51; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.*

w Polsce Lwów 1861, 8-o t. II, str. 54).

Maryan (Sikorski) od św. Stanisława, z zakonu Trynitarzy, profesor teologii, kaznodzieja we Lwowie, żył w XVIII w. Napisał: *Rok Odkupienia. Rok dniami Męki Jezusowej wymierzony i t. p.* Lwów 1747, 4-a: *Hypomnema Ordinis Discalceatorum Sanctissimae Trinitatis*, redemptionis captivorum etc. Opus duplici indice Alphabetico nempe et chronologico illustratum. Varsaviae 1753, fol.; *Brevis notitia rerum Ordinis Sanctissimae Trinitatis* de Redemptione Captivorum etc. Leopoli 1754, 8-o; *Fasces Franciae floribus floridi*, frondosis floreti fructibus floridiores Regalibus Felicis Valesii Liliis Fundatoris et Patriarchae Ordinis SS. Trinitatis de Redemp. Captiv. Joannis de Matha contexti. Leopoli 1757, fol.; *Honor cum debito cultu B. Stanislao Casimiriensi* Polono Sacerd. Ord. Canonic. Regul. 1761. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 300; Jocher, *Obraz bibliogr. histor. liter.* Wilno, t. II i III).

X. J. N.

Maryanici ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 41.

Maryanie. — Nazwa kanoniczna tego zgromadzenia, wyjęta z breve Innocentego XIII jest: „Congregatio polona Ordinis Fratrum Conceptionis B. M. V. Immaculatae". Założony on był przez Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego który zrazu należał do zakonu Pijarów, a kiedy Klemens X. d. 18. październ. 1670 r. pozwolił Pijarom, którzy nie złożyli ślubów uroczystych, z ich zgromadzenia wystąpić, Papczyński uczyniwszy to zamieszkał w Lubiczu, wsi leżącej w województwie rawskiem. Pragnąc szerzyć cześć Matki Bożej i pracować nad umoralnieniem ludu wiejskiego, postanowił założyć nowe w tym celu zgromadzenie. Zamiar ten pobłogosławił ówczesny nuncyusz aplski w Polsce oraz bp. poznański Stanisław Wierzbowski. Do Papczyńskiego przyłączył się niejaki Stanisław Krajewski, dawny żołnierz, który osiadłszy w Puszczy Korabiewskiej na Mazowszu, za przywilejem królewskim wystawił kaplicę i pustelnię, gdzie modlił się za dusze zmarłych poległych czasu boju i zarazy. Tu powstał pierwszy klasztor nowego Zgromadzenia r. 1673 o trzech wspomnianych celach: szerzenia czci Bogarodzicy, pracowania nad ludem wiejskim i modlenia się za umarłych. Stany Rzpl. nowe zgromadzenie 1677 r. pod swą opiekę przyjęły, a Innocenty XI zatwierdził je 20 marca 1681 r., nie nadawszy mu jednak reguły; co uczynił dopiero Innocennty XII, który jako kard. Pignatelli będąc nuncyuszem w Polsce, był penitentem Papczyńskiego. Dn. 29 listop. 1699 r. polecił pż nowemu zgromadzeniu zachowywać regułę t. z. 10 cnót N. M. P., ułożoną przez Gabryela-Maryę zak. Braci Mniejszych a przez Leona X. r. 1517 potwierdzoną dla zakonu Annuncyatek (ob.) Profesyę na ową regułę pierwszy wykonał Stanisław Papczyński 6 czerwca 1701 r. w ręce nuncyusza aplskiego, a za nim poszli inni członkowie Zgromadzenia. Na podstawie tej reguły ułożono konstytucye zakonu, które Innocenty XIII w breve „In supremo militantis Ecclesiae" 3 września 1723 r. zatwierdził. Przełożony gener. był wybierany na 3 lata na kapitule pod przewodnictwem komisarza z zakonu Braci Mniejszych (Reformatów), który w imieniu generała swego zatwierdzał uchwały kapituły i wybór przełożonego generala. Zależność ta jednak M-ów od Braci Mniejszych okazała się z czasem o tyle szkodliwą, że komisarze nie popierali jednego z celów zakonu t. j. nauczania ludu prostego. Zaczem ze staraniem przełożonego gen. X. Rajmunda Nowickiego Kongreg. Bpów i Zakon. zniosła ową zależność, d. 10 marca 1786 r., a Pius VI zatwierdził d. 17 listop. 1786 r. regułę i konstytucye Maryanów, zaś 27 marca 1787 r. udzielił im przywilejów wspólnych wszystkim innym zakonom. Ubiór M-ów jest habit pijarski, tylko barwy białej, kapelusz czarny, pod habitem szkaplerz Niep. Pocz.; u pasa koronka z 10 paciorków na pamiątkę 10 cnót N. M. P.. Zakon w czasie swego największego rozwoju, miał u nas 12 klasztorów i rezydencyj następujących: 1) Puszcza Korabiewska (dyec. warsz.) 1673—1864; 2) Góra Kalwarya (dyec. warsz.) 1677—1864; 3) Goźlin (dyec. warsz). 1699—1864; 4) Skórzec (dyec. podlaska) 1710—1864; 5) Rasno (dyec. wileńska) 1744—1864; 6) Berezdów (dyec. łucka) 1760—1832; 7) Ma-

ryampol (dyec. sejneńska) 1758; tu mieszkał i umarł 1911 r. ostatni przełożony generalny X. Wincenty Sękowski. 8) Iglówka w parafii maryampolskiej przestała być rezydencyą M-ów pod koniec XIX w.; 9) Mirosław (dyec. sejneńska) 1763—1864; 10) Samczyki (dyec. łucka) 1767—1789; 11) Janów (dyec. żmudzka, 1775 fundowani, ale około 1790) już ich tu nie było; 12) Wołpa (dyec. wileńska).

Za granicą byli tylko w Rzymie, przy kle św. Wita, Modesta i Krescencyi od r. 1779—1798, oraz w Portugalii, dokąd ich wprowadził r. 1750 lub nieco później wielebny sługa Boży Kazimierz od św. Józefa Wyszyński. Mieli tu 4-ry domy: 1) w Balsamo fundacyi króla Józefa Emanuela, gdzie spoczywa X. Wyszyński, † 1755 r.; 2) w Lizbonie; 3) w Algirum i 4) w Cederim. Wszystkie te 4 domy już nie istniały w chwili wybuchu ostatniej rewolucyi. Jedyny podobno obecnie żyjący kapłan tego Zakonu X. Bernard Pielasiński jest kapelanem w Przytułku starców w Górze Kalwaryi. (Por. *Reguła Braci Maryanów Zakonu Niep. Poczęcia N. M. P.*, Warszawa 1750 r. (broszura ta in 4° zawiera i konstytucye zakonu); art. X. Ambrożego Wadowskiego w *Encyklop. Kościelnej* Nowodworskiego, oparty po części na źródłach rękopiśmiennych; *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu*, dzieło pełne erudycyi, drukowane w Krakowie 1910 r., gdzie str. 638—651 jest rzecz o zakonie M-ów z okazyi ich fundacyi w Samczykach, mylnie w Enc. kość. Nowodw. zwanych Ostrzykowcami).

M. B.

Maryański Aleksander, ks. współczesbrat Witalisa (ob.) ur. 24 lut. 1845 r. w Gniewkowie. Nauki teologiczne odbywał w seminaryum pozn., poczem był kapelanem w zakładzie naukowym ks. Koźmiana i u Sercanek, z którymi, po ich wydaleniu przez rząd pruski, przeniósł się do Lwowa. Po 20 latach znojnej pracy, wobec nadwątlonego zdrowia powrócił do w. ks. Poznańskiego, nie mogąc jednak z powodu zdrowia pełnić obowiązków kapłańskich poświęcił się całkowicie pracy naukowej. Ks. M. jest jednym z wybitniejszych uczonych w zakresie dziejów politycznych i klnych Polski. Umiłowawszy pracę naukową na tem polu całą duszą napisał wiele rozpraw, artykułów, a także wydał sporo nieznanych rękopisów, opracowując je odpowiednio. Prace jego pomieszczały różne czasopisma m. i. „Dzien. Pozn.“, „Warta“, „Przegląd Kościelny“, a także „Gazeta Kościelna“ i „Lud“ w Lwowie, gdzie też r. 1874—1878 redagował pismo *Bonus Pastor*. Pisał zazwyczaj bezimiennie podznaczając swoje prace: *L. Gn.*, *B. J. K.*, *Ks. M. S.*. Z prac oryginalnych wymienić należy: *Czasy Nerona* w XIX w. Lwów 1878; *Wspomnienie o Słucku*. Poznań 1905; *Materyały do historyi czci Matki B. w Polsce*. 1883; *Róża złota, fragment historyczny*. Lwów 1890; *Krzywdy Kła pod berłem ros*. Lwów 1878; *Materyały do dziejów upadku Unii w dyec. Chełmskiej*. Poznań 1878; *Gody weselne w Sielcu*, Gniezno 1910. M. dokonał nowego wydania *Kazań ks. P. Skargi* we Lwowie 1882—1884. Z przedruków i opracowań rękopismów znamienitsze są: *Dyaryusz więzienia moskiewskiego Adama Kamieńskiego Dłużyka z rękop. XVII w.* Poznań 1874; *Matka Bolesna.... ks. Przemysława Domieshowskiego* przeora Cystersów Mogilskich. Poznań 1872 i w. i. (Por. W. E. I. t. 45—46, str. 541).

Maryański Bronisław ks. ur. w r. 1863 w Lipnie (gub. Płocka), po ukończeniu seminaryum nauczycielskiego w Skępem był 2 lata nauczycielem wiejskim w Oborach i już wtedy pisywał powiastki i artykuły treści społecznej do czasopism ludowych i kalendarzy. Poświęcił się następnie stanowi duchownemu i po ukończeniu seminaryum duchownego w Płocku został wyświęcony na kapłana. Znawca i miłośnik muzyki klnej, założył przy Towarzystwie Muzycznem w Warszawie oddział muzyki klnej. Dbały o podniesienie poziomu wykształcenia muzycznego i religijnego organistów, wydawał dla nich od r. 1891 *Kalendarz* corocznie, a później *Rocznik dla organistów*. Żądny wiedzy wyjechał za granicę na studya i słuchał w Instytucie katolickim w Paryżu filozofii, równocześnie uczęszczając na wydział literacki w Sorbonie. Obecnie jest profesorem se-

minaryum w Płocku i proboszczem w Brwilnie. Oprócz znacznej liczby artykułów i rozpraw treści społeczno-religijnej pisanych do „Przeglądu Katolickiego“, „Zorzy“, „Niwy“, napisał większe prace: *Ester*, powieść z czasów niewoli Babilońskiej; *Judyt, Holofernes*, 2 t. Płock 1908; *Geniusz miłości* czyli „Żywot św. Pawła“, 3 t. Płock 1909; *Sara*, powieść współczesna pod pseud. Grzegórz Brzózka i in., wreszcie sporo *Kazań*, oraz *W hołdzie dla Maryi*, studyum historyczne o Różańcu, Płock 1907 i inne. Nadto: *Kazania przygodne*, Płock 1900, 8 - a; *Kazania o Najśw. Sakramencie*. Tamże 1898, 8-a; *Kazania o wychowaniu dzieci*. Tamże 1898, 8-a i t. d.

X. J. N.

Maryański Witalis, ks. proton. apłski ur. w Gniewkowie na Kujawach poznańskich 1835, odbywał nauki teolog. w seminaryum poznańskiem i w akademii Münster w Westfalii. Gdy w roku 1866 ks. Ledóchowski został arpbem gnieznieńsko-poznańskim wezwał M-go na swego kapelana. W r. 1871 M. zostaje kanonikiem pozn. Po uwięzieniu arbpa M. jest jednym z delegatów tajnych, zarządzając tajnie archidyecezyą, które to obowiązki pełnił aż do przybycia arbpa Dindera (ob.). Charakteru niezłomnego, prawowierności nieskazitelnej, przy nader wątłem zdrowiu, oddany trudom zarządu dyecezyą, a przytem szczodrze praktykując dzieła miłosierdzia zjednał sobie powszechny szacunek. Po zdaniu rządów w ręce nowego arbpa cofnął się w zacisze domowe i resztę życia swego poświęcił pracy piśmienniczej przerabiając lub tłumacząc dzieła pobożne m. in. Abellego i ks. de Segur. † przez wszystkich obżałowywany 18 lut. 1895.

Maryańskie kongresy ob. Wiece.

Maryańskie miejscowości cudami i łaskami słynne. Wśród wszystkich miejsc będących celem pielgrzymek wiernych, najliczniejszemi są poświęcone czci Maryi. Wiele z nich zostało wybranych dzięki wskazówce samejże Bogarodzicy, która bądźto w bezpośredniem zjawieniu, bądźto w objawieniu wewnętrznem wybrała jakiś las samotny, lub dolinę albo wzgórze skaliste, albo miejscowość zamieszkaną na siedzibę swej szczególnej czci i miejsce łask, jakie zlewać będzie na swych czcicieli. Inne znowu miejsca pielgrzymkowe zawdzięczają swój początek ślubowi, jaki pewna osoba lub i cała gmina złożyła Matce Bożej czasu ciężkiego ucisku, albo jako wyraz wdzięczności za otrzymane duchowe lub doczesne łaski. Innych znowu początkiem było nabożeństwo, jakie zrazu jakaś jednostka odprawiała przed obrazem Maryi, a które później w tajemniczy sposób objęło coraz szersze kręgi nietylko miejscowej ludności, ale i pielgrzymów zdala. Cześć Maryi, której obrazem są miejscowości słynne pielgrzymkami ku Jej uczczeniu odprawianemi, ma swą podstawę w nauce wiary o potężnem wstawiennictwie Bogarodzicy-Dziewicy jest spełnieniem onych proroczych słów „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody“ (Łuk. I, 48), a równocześnie jest koniecznym skutkiem z doświadczenia tylu łask, jakie wierni dzięki owej czci Maryi odbierają. Na tych miejscach dzieje się nieprzerwany szereg cudów najwyraźniejszych w porządku łask doczesnych i wiecznych. Przedmiotem czci tam składanej jest Marya, jako Matka Odkupiciela i to w różnych okolicznościach Jej życia pełnego łaski, tak że poszczególne miejsca cudowne składają się na wieniec Tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych; nadto wspomina się tu dowody łask, jakie Matka chijan okazała swym dzieciom, Ucieczka grzesznych, Pocieszycielka strapionych, Uzdrowienie chorych. Z miejscami temi łączy się powstanie wielu zakonów, zgromadzeń i bractw, jak np. Szkaplerza karmelitańskiego 1251, różańcowego w Tuluzie 1212, Boleści Maryi ok. 1260 we Florencyi, Pocieszenia 1495 w Bolonii, Zwiastowania 1584 w Rzymie, Wspomożenia 1648 w Monachium, Niepokal. Serca Maryi 1836 w Paryżu i t. d. Również M-e m-i pielgrzymkowe dały powód do ustanowienia świąt Maryi, już to obchodzonych w niektórych tylko miejscowościach, jak np. uroczystość Matki Bożej Dobrej Rady 26 kwietnia, której początek w Genazzano zatwierdził Pius VI r. 1777, lub Matki Bożej Nieustającej Pomocy, której wizenek pod tem wezwaniem cudami słynny przeniesiono r. 1866 do kła ś. Alfonsa w Rzymie, albo święto Matki Bożej Czę-

stochowskiej, na którego obchód zezwolił Pius X d. 19 kwietnia 1904 r.; jużto obchodzonych w całym świecie, jak np. uroczystość Matki Bożej Śnieżnej, co wzięło początek w bazylice liberyańskiej w Rzymie, a którą ś. Pius 1568 na cały Kł rozszerzył, lub święto zjawienia się N. P. M. w Lourdes, które się obchodzi z polecenia Piusa X (13 listop. 1907 r.), a wreszcie różne święta mające związek z zakonami i zgromadzeniami wyż wspomnianemi, jak 7 Boleści Matki Bożej w 3-ą niedzielę września; N. M. Panny z góry Karmelu 16 lipca, N. M. P. Różańcowej (1-a niedziela października); Matki Bożej od wyzwolenia z niewoli 24 września; (Por. F. G. Holweck, *Fasti Mariani sive Calendarium festorum* Sanctae, Mariae Virg. Deiparae memoriis historicis illustratum, Fryburg bad. 1892. Wizerunki Bogarodzicy w niektórych miejscowościach, szczególniej łaskami i cudami słynnych, bywają uroczyście koronami wieńczone (ob. Koronacya obrazów). (Por. P. Bombelli, *Raccolta delle s. Imagini della B. Vergine ornate della corona* d'oro dal capitolo di s. Pietro, con una breve ed essata notezia di ciascuna immagine, 4 t., Rzym 1792; Marchetti, *De prodigii avvenuti in molte* s. immagini specialmenti de Maria Santissima secondo gli autentici Processi compilati in Roma memorie, Rzym 1797.

Maryańskie miejsca pielgrzymek są tak po całym świecie rozsiane, że chyba nie ma dyecezyi, w którejby ich nie było, sława wielu przekracza daleko granice kraju, w którym się znajdują, a kopie ich są poszukiwane. Zaczem wszystkie je wymienić tu niepodobna; ograniczymy się więc na najbardziej znane oraz wymienimy dzieła najobszerniej o nich traktujące. Co do tych ostatnich, to dużo zawdzięczamy wiekowi XVII; potem jest pewien zastój, aż w XIX znowu na tym polu znaczny ruch powstaje. Początek tu daje Ferry de Locre swem dziełem: *Maria Augusta Virgo Deipara* in VII libros distributa, sive historia, enarratio ac descriptio locorum, imaginum, templorum etc. divae Virgini dicatorum. Atrebati 1608. Następnie Fryderyk Forner, *Palma triumphalis miraculorum ecclesiae cathol. et imprimis gloriossissimae Dei Genitricis V. Mariae*, quibus et nunc temporis tam in aede Lauretana, Oettingensi, Eremitana, Sichemiensi, Aspricollensi, Dettelbacensi, quam in Weyernensi ditionis et territorii eccl. Bambergensis, ita passim per totum orbem christianum, India et Orbe novo luculentissime inclarescit libris V explicata, Ingolstadt 1521. Ikonografią Maryańską zajmują się dziełka: F. Astofi, *Storia universale degli immagini miraculosi della glorios. Madre di Dio*, Wenecya 1623; Jodocusa Dudinek, *Mundus Marianus* h. e. specificatio omnium mundi locorum, in quibus Virgo miraculose colitur, Kolonia 1644; N. de Labeville, *Hieroglyphica Mariana seu de sacris imaginibus*, Louvain 1660. Na podstawie tych prac z pomocą swych braci zakonnych wydał Wilhelm Gumppenberg T. J. naprzód w 4 tomach in 8-o (Monachium 1657—1659), później w 2 t. in fol. dzieło p. t. *Atlas Marianus*, quo S. Dei Genitricis Mariae Imaginum miraculosorum origines duodecim historiarum centuriis explicantur, Monachium 1672. Wydrukował je na nowo J. J. Bourassé, w *Summa aurea de laudibus B. M. V*, w Paryżu u Migne'a 1866, t. XI i XII, a przedtem jeszcze przerobił H. Scherer, T. J. w III części swej *Geografii*, Monachium 1702. Nieco późniejszem jest dzieło portugalskie: Fr. Agostinho de S. Maria, *Sanctuario Mariano et historia dos imagens milogrosas de nossa Senhora*, 10 t. Lisbona 1707 — 1723. W 100 lat potem wydał po włosku Gumppenberga *Atlas Marianus* pomnożywszy go obrazami cudownymi, które później do końca XVIII w. zasłynęły — Augustyn Zanella w 12 t. w Weronie. Równocześnie wyszła w Medyolanie w 4 t. *Storia de santuarii piu cetebri* di Maria Santissima sparsi nel mondo cristiano, 1840—1844. Z francuskich wymieniamy: Ch. J. Gloriot, *Les pelerinages aux Sanctuaires de la Mère de Dieu*, Lyon 1840; F. Pouget S. J. *Le Mois de Marie historique* ou pèlerinages aux sanctuaires de la Mère de Dieu Lyon 1840; *Histoire des principaux sanctuaires de la Mère de Dieu*, 4 t., Lyon 1847; A. Egron, *Le culte de la Ste Vierge dans toute la catholicité*, principalement en France, depuis l'établissement du Christianisme jusqu'a nos jours, Paryż 1842.

Z niemieckich: M. Rorhmayer, *Marianisches Wallfahrtsbuch*, Regensburg 1844; *Der christliche Pilger, Geschichte* der berühmtesten Wallfahrtsorte, Coblenz 1846; J. Spencer Northcote, *Berühmte Gnadenorte Unserer Lieben Frau* (na niemiecki przełożył Studemund), Kolonia 1869; W. Herchenbach, *Die hl. kathol. Gnaden und Wallfahrtsorte*, Stuttgart 1884; H. v. Rudniki, *Die berühmtesten Wallfahrsorte der Erde*, Padeborn 1891; *Marienbuch* oder Unserer Lieben Frau berühmteste Gnaden und Wallfahrtsorte, Regensburg 1871. Miejsca cudowne pod strażą Augustynianów będące opisuje J. B. Hayd, *Mariale Augustinianum*, Monachium 1706, a w Zakonie Karmelitów istniejące J. B. de Lezena, *Maria Patrona s. de singulari* SS. V. Mariae patronatu in Carmelitici Ordinis fratres sodales, Bruxella 1651; É. M. Oettinger zamieścił przegląd literatury maryańskiej a w szczególności publikacyj odnoszących się do 426 miejsc cudownych w *Bibliographie biographique universelle*, Bruxella 1854, p. 1804 — 112 i 2150 — 2158. Nadto C. Sommervogel S. J., *Bibliotheca Mariana de de la Comp. de Jésus*, Paryż 1885; Jerzy Kolb S. J. *Wegweiser in die Marianische Literatur*, Friburg 1888; M. Tavagnutti, *Kat.-theol. Bücherkunde*, Wiedeń 1891. Wiele bardzo szczegółów o miejscach cudownych można też znaleźć w *Aktach* kongresów międzynarodowych ku czci Matki Bożej. W polskim języku dzieł poświęconych jednak tylko wyłącznie wizerunkom w Koronie i Litwie jest kilka, jako to: J. Drews, *Methodus peregrinationis menstruae Marianae ad imagines Deiparae* per Poloniam et Lithuanium miraculis celebres, Wilno 1682; Pruszcz Piotr Jacek, *Morze łaski Boskiej*, 2 wyd. Kraków 1740; Fankidejski, *Miejsca cudami słynące* w dawnej dyec. Chełmińskiej, Peplin 1863; Chociszewski, *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc cudow.* w ziemiach polskich; Barącz, *Cudowne Obrazy* Matki Najsw. w Polsce, Lwów 1891; Ulanowski, *Maj ilustrowany*. Warszawa 1869; Dąbrowska, *Pielgrzymka majowa do miejsc śś.* w kraju i za granicą, Kraków 1900; Augustynik, *Pielgrzymka jubileuszowa do miejsc wsławionych cudami*, Kielce 1904. Trzy te ostanie dziełka, oraz *Księga Pamiątkowa maryańska* (Akta kongresu lwowskiego 1904) w t. I i II zawierają dużo opisów i szczegółów o naszych miejscach cudownych. Najważniejszemi jednak w tej materyi są dzieła O. Wacława kapucyna i ks. Alojzego Fridricha T. J. Pierwsza z nich ma tytuł: *O cudownych Obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*, wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne, Kraków 1902. Mowa tu o 1113 wizerunkach Maryi w porządku alfabetycznym miejscowości, a do tych wizerunków autor zalicza nie tylko te, co są podziśdzień w ręku katolików, ale i co zabrane zostały przez akatolików lub bezpowrotnie zniszczały. Dzieło to napisane na podstawie materyału z bibliotek w Krakowie, Lwowie i Suchej (Branickich) nie nadaje się tyle do czytania kursorycznego, ile raczej daje wskazówki do dalszych badań dziejów tych obrazów.

Drugie wyż wspomniane dzieło: *Historye cudownych obrazów N. Maryi Panny w Polsce*, 4 t., Kraków 190..—1911 mowi o 458 obrazach (z tego 46 obrazów nie wspomnianych przez O. Wacława) a przechodzi je dyecezyami, każdą w porządku alfabetycznym miejscowości. Ponieważ tendencya tego dzieła jest przedewszystkiem praktyczna: szerzenie znajomości miejsc cudownych i czci Maryi, przeto autor mowi wyłącznie o obrazach: a) istniejących obecnie, b) w ręku katolików i to c) albo wyraźnie przez władzę duchowną za cudowne uznanych, albo d) słynnych łaskami oddawna w tradycyi ludności okolicznej, lub e) według zeznań wiarogodnych żyjących osób, które same doznały łask za modlitwą przed tymi wizerunkami. Do kazdego prawie opisu dodano reprodukcye obrazu i widok kła, na podstawie zdjęć fotograficznych przez samego autora lub na jego żądanie dokonanych. Tak samo i opis każdego obrazu nastąpił wskutek poszukiwań czynionych na samem miejscu i badań u źródeł pierwszorzędnych: księgi cudów i łask oraz wizyt bpich.

Prócz 36 wizerunków za zezwoleniem kapituły watykańskiej uwieńczonych (ob. Koronacya obrazów), do słynniejszych miejscowości u nas należą: Ostra Brama w Wilnie, Studziana (dyec. sandomierska), Gostyń (dyec. poznańska)

Kochawina (dyec. lwowska), Gidle (dyecezya kujawska), Swięta Lipka (dyec. warmińska), Piekary na Szląsku. Z miejsc pielgrzymkowych zagranicznych najsłynniejsze w Europie są dwa: Lourders i Loretto (ob.). Prócz niego na półwyspie apenińskim jest mnóstwo innych miejsc cudownych.

W Rzymie wśród kilkudziesięciu kłów pod wezwaniem N. P. M. będących należy wymienić bazylikę Matki Bożej Śnieżnej z obrazem ś. Łukaszowi przypisywanym a przez ś. Grzegorza W. w procesyi czasu zarazy po mieście obnoszonym; bazylikę s. Maria in Trastevere jeszcze za Aleksandra Sewera na tym samym miejscu zbudowana, gdzie w czasie Narodzenia Chrystusa nagle źródło oleju wytrysnęło; obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zrazu na wyspie Kandyi czczony, później od r. 1499 u ś. Mateusza na Eskwilinie a od r. 1866 u ś. Alfonsa się znajdujący; posąg marmurowy dłuta Jakóba Sansovino w kle ś. Augustyna będący (1527); dalej Matka Boża Dobrej Rady w Gennazzano (1467); Pompei z obrazem Matki Bożej Różańcowej, miejsce od niedawna (1876) bardzo już wsławione; Madonna della Guercia pod Viterbo (1417), w Messynie Madonna della lettera, w Rimini (1850); Matka Boża Pocieszenia w Turynie, Matka Boża miłosierdzia w Savonie (1536), (Por. G. B. de Albertis, *De apparitione SS. Virginis misericordiae Saonae* et de eius miraculosis imaginibus in Italia libri IV, Genuae 1632; Cornaro, *Relazione delle imagini miraculose* di s. Maria conservate in Venezia, Padova 1758; Tenże *Apparitionum et celebriorum imaginum* Deiparae V. Mariae in civitate et dominio Venetiarum, Venetiis 1760; Demaro S. I., *Memorie istorische delle imagini di Maria Santissima* che si venerano in Roma, 4 t., Rzym 1795; *Histoire des images miraculeuses de Rome* et des Etats de l'Eglise en 1850, Paryż 1850; Pl. Sampieri, *Iconologie Mesanese,* ovvero historie degli immagini miraculose della B. V. M., Messina 1664; St. Alberti, *Maraviglie di Dio in onore della sua sant. Madre* riverita nelle sue celebri immagini in Sicilia, Palermo 1718).

Najstarszem miejscem pielgrzymkowem we Francyi jest Chartres. Kryptę tamecznej katedry tworzy grota ze statuą Bogarodzicy (*N. - D. de Sous - Terre*) niegdyś swiątynia Druidów, którzy tu składali cześć *Virgini parituae.* Za Karola Łysego kł ten otrzymał zasłonę Najśw. Panny z Konstantynopola tu przywiezioną.—Początkowi pielgrzymek do Puy-en-Velay towarzyszą legendy, starsze części kła sięgają VI wieku; przed I krucyatą zaintonowano tu *Salve Regina,* „śpiew Puy", jak długo tę antyfonę zwano. Św. Ludwik umieścił tu 1254 r. stary bardzo wizerunek Maryi, przywieziony przezeń ze Wschodu.—*N.-D. de la Délivrance* w pobliżu Caën w Normandyi sięga IV w., a Boulogne sur—Mer. 633 i Roc-Amadour pod Cahor słynie pielgrzymkami już za Karola W.—Cześć *N. - D. de Fourvière* w Lyonie, pochodzi z IX w., a *N.-D. de la Garde* w Marsylii z XIII w. - *N. - D. de Laus* w Alpach datuje się z 1644,—*N.-D. de Victoires* w Paryżu jest siedziba Arcybractwa Serca Maryi modlącego się o nawrócenie grzeszników, a do XIX w. należą miejsca objawień Bogarodzicy w La Salette, (ob.) (dyec. grenoblska) 1846, Lourdes 1858 (ob.), Portmain (dyec. Laval) 1871 (ob.) i Pellevoisin (dyec. Bourges) 1876 (ob.), oraz Issoudun (dyec. Bourges) od 1864 siedziba arcybr. *N. - D. du Sacré Coeur.* (Por. *Le culte de la S. Vierge*; N.-De France ou histoire du culte de la Ste Vierge en France, 7 t, Paryż 1831—1867; *Marie et ses pèlerinages.* Paryż i Lyon 1878; I. E Drochon et H. Clerget, *Histoire illustrée des pélerinages françaises de la T. S Vierge,* Paryz 1892; Al. Possz S. I.. *Les sanctuaires da la Mére de Dieu* dans les arrondissements de Dooai, Lille, Hazebrouk, Dunkerque, Cambrai, Vallenciennes, Avesnes etc., Lille 1847; H. Fougeiret, *Sanctuaires anciens et modernes de la T. S. Vierge* dans la dioecese de Frejus et Toulon, Toulon 1891. Dużo broszur ilustrowanych o poszczególnych miejscach cudownych wydała księgarnia C. Paillart'a w Abbeville (dep. Somme).

W Hiszpanii pierwsze czci Maryi poświęcone łączy pobożne podanie z opowiadaniem Ewangelii przez ś. Jakóba. W ogromnej czci jest kaplica w katedrze w Saragosie mieszaca w sobie na słupie małą figurę N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus *Nuestra Senora del Pilar.*). W kaplicy toledańskiej jest *Vir-*

gen del Sagrani, wizerunek 714 r. czasu najazdu Maurów ukryty, a 1085 r. odnaleziony. Podobnież 717 r. ukryto w skałach Monserratu statuę Matki Boskiej przed tem w Barcelonie będącą, która znaleziona 880 r. jest w opactwie benedyktyńskiem na malowniczej górze *Mons-serratus*. Cudowny obraz Maryi, podarowany przez ś. Grzegorza W. ś. Leandrowi bpowi sewilskiemu ukryty 713 r. przed Maurami w dolinie Gwadalupe; odnaleziony za Alfonsa XI spowodował po wielkiem zwycięztwie nad Palado 1340 r. wystawienie kła i klasztoru w Gwadalupe w Estremadurze; 1461 r. rozpoczynają się pielgrzymki do Matki Bożej Łaskawej w kle zamkowym w Archidonie w Andaluzyi; w Kordowie Matka Boża „z nad źródła", a na wyspach Kanaryjskich w Teneriffie były pielgrzymki jeszcze przed 1541. (Por. Jean de Villafane S. I., *Compendio historico, enque sa da noticia de las milogrosas y devotas imagenes de la Reyna de cielos y tierra*, que se veneran en los mas celebres santuarios de Espana, Madryt 1726; I. Fr. A. de Ustarroz, *Cronologia de las imagenes aparecidas de Nuestra Sennora en el Regno de Aragon*, Saragoza 1643.

W Portugalii Evora, Carmona, góra Arrabida koło Lizbony; w Pederneira pod Alcobaz jest obraz Bogarodzicy pochodzący z Nazaretu, który tu się dostał czasu prześladowania Obrazobórców i około 1150 został w lesie odnaleziony.

W Belgii najstarsze miejsca pielgrzymkowe są w Esquernes (1014) i w Fournes (ok. 1140). Kaplica Matki Bożej miłosierdzia w Bruxelli pochodzi z 1134. Pielgrzymki do Matki Bożej Pocieszenia w Antwerpii powstały w XIII w., w Hall w Brabancyi 1267, w Cambron 1322, w Montaigu między Sichema Diest ok. 1400, koło Maresnet 1760 r. Por. A. Wiechmans, *Brabantia Mariana*, Tangerloo 1796; E. Speelman, *Belgium Marianum*, Tournai 1859 r. W Luxemburgu w stolicy *Consolatrix afflictorum*.—W Holandyi Matka Boża Piaskowa pod Roermond.

Anglia przed rewolucyą kościelną była tak bogata w świątynie Bogarodzicy iż ją zwano *Dos Mariae*. W Glastonburg, gdzie król zachod.-saksoński Ina 708 r. wybudował kł. N. P. M., przechowywano aż do Henryka VIII relikwie z szaty i przepaski Matki Bożej. Jako miejsca pielgrzymkowe odznaczały się: Evesham 701, Tewkesburg 715, Coventry 1043, Walsingham 1061, i kaplica Matki Bożej pod ziemią w Canterbury, gdzie już ś. Dunstan się modlił i 988 został pochowany.

Na ziemi niemieckiej nie brak też Stolic Maryi Najśw. Panny. Najstarsza z nich jest w Altötting w Bawaryi gdzie jest figura Matki Bożej umieszczona tu przez ś. Ruperta pod koniec VII w. Z czasów kr. frankońskiego Pepina (752—768) pochodzi *Maria zur Steigelgasse* na Petersberg w dyec. spirskiej; czasu wojny Karola W. z Sasami powstał Rosenthal na Górnych Łużycach; Karol W. również podarował katedrze w Akwizgranie relikwie szaty N. Panny; na ś. Górze Andechs w Bawaryi jest od 955 chusta Matki Bożej. R. 1077 sięga Beuron w dolinie Dunaju i Maria-Rain nad Wertach (1086) w Szwabii; Bogenberg na skraju lasu bawarskiego 1104., Marienweiher w Górnej Frankonii 1110, Sanct Märgen (dawniej Marienzell) w Szwarcwaldzie 1118, Marienberg nad Salczah koło Reitenhaslach 1143, Verne (dyec. paderbonska) 1173, Bornhofen nad Renem 1289.—Do późniejszych należą: Kevelaer (dyec. monasterska) 1643, N. M. P. Loretańska na Schönenberg pod Ellwangen w Wirtembergii 1639. (Por. Müller Aegid., *Das hl. Deutschland*, 2 t. Kolonia 1887).

W Dolnej Austryi Mariatafferl pod Marbach 1633; we Wiedniu u ś. Szczepana *Rosa mystica* 1797; Maria-Plain pod Salcburgiem 1732; w Styryi Maria-Zell 1157; w Tyrolu jest w opactwie Norbertanów we Wilten obraz N. M. P. *unter 4 Säulen*; Hall 1500; *Madonna del monti* koło Roveredo 1602, *Maria-Hilf* u ś. Jakóba w Innsbrucku, obraz pędzla Łukasza Cranacha star., znajduje się tam od 1650 r., Absam pod Hall 1797; w Slawonii Matka Boża Śnieżna koło Peterwaradyna 1618; w Kroacyi Bistricz już przed 1545 znane; w Dalmacyi *Maria delle Scarpello* 1452; w Karyntyi Maria-Saal, obraz należący niegdyś do ś. Wojciecha; Marya na górze Luschari ok. 1366; Góra Święta pod Gorycyą 1539. (Por. Ertl. S. I., *Austria Mariana*, 2 t. Wiedeń 1736; Donin, *Die Ma-*

rianischen Austria 3 wyd., Wiedeń 1884; Krönes: *Geistige Wallfahrt zu Marianischen Guadenorten* der österreichisch ungear. Monarchie, Wien 1872; Georg Kolb S. I.: *Marianisches Oberösterreich*, Linz 1889; *Marianisches Niederösterreich* von Ioseph Maurer w *Linzer praktisch theologische quartalschrift* 1892 i inn.).—W Czechach Góra Święta pod Pribramem, Stary Bolesław, gdzie obraz od ś. Cyryla darowany.—Na Morawach: Hostin przed 1240, Swaty Kopecek pod Ołomuńcem ok. 1632 r., Monserrat pod Cizkrajowem (Sitzgras) 1643; Vranov 1240. (Por. I. Obiłeczki, *Statuae et imagines omnes B. V. M. im Bohemia, Moravia et Silesia celebres*, Praga 1670; M. Guthwirth, *Famosiores et verae effigies Deiparae Virginis*, quae in regno Bohemiae miraculis darent, Praga 1655; Kastel, *Hortulus Mariae* sive devotiones variae de B. V. cum 36 praecipuis provinciae Bohemiae miraculosis imaginibus, Praga 1686 (samo dzieło po niemiecku). Schiffner, *Beschreibung der vorzüglichsten Gnadenörter im Königreich Böhmen* Prag; Fr. Echer, *Posvátná mista kr. hl. mesta Prahy*, Praga 1887; Eichler, *Poutni mista a milostivé obrazy*, 7 t. Brno 1887.—W Bośni celem pielgrzymekjestkł. Braci Mniejszych w Sarajewie; na Węgrzech Radna nad Moroszem 1668; Sasvàr (Sassin) dyec. grańska 1564; w Siedmiogrodzie w Klausenburgu w kle Pijarów 1699. (Por. *Fontes gratiarum Marianarum per Ungariam*, Claudiopoli 1739; Al. Jordánszky, *Beschreibung der Gnadenbilder im Königreich Ungarn*, Pest 1863; A. Balogh de Nemesicz, *B. V. M. Regina et Patrona Hungariae*, Erlau 1872 (w dziele tem jest dużo obrazów z Polski opisanych).—W Szwajcaryi słynne opactwo *nullius* w Einsiedeln; Matka Boża Śnieżna na Górze Rigi 1689. (Por. L. Burgener, *Die Wallfahrtsorte der kathol. Schweiz*, 2 t., Ingenbohl. 1864.

Przechodząc do innych części świata, w Azyi oprócz miejsc obecnością Maryi w Palestynie uświęconych, jest świątynia na Karmelu od 1839 bazylika Matka Boża Pocieszenia w dolinie El Bekr na Libanie 1880, kł w dolinie w okolicach Beirutu, w Indyach kł w Mallapuram w Canunore i Matka Boża Anielska Pondichery, kł na wyspie Makao niedaleko Kantonu.—W Afryce Matka Boża Zwycięzka w Angoli, kraju na zachód. wybrzeżu połud. Afryki; w Algierze N. M. P. Afrykańska 1855 pod Kairo grota, gdzie według dawnego podania miała ś. Rodzina mieszkać.—Do Ameryki zanieśli Hiszpanie cześć gorącą Maryi. Słyną tam, jako miejsca cudowne: Guadalupe Hidalgo pod Mexykiem 1551, Matka Boża Wspomożenia i z Guadalupy pod Durango, w Zacatecas, w Campeche, w Orizaba w Mexyku. W Costarica jest Matka Boża Anielska w Cartago, kły w Chiantła i Marsagna; w Kolumbii kł metropolitalny w Santa Fe de Bogota a w pobliżu miasta N. M. P. z Monserratu i z Gvadalupe; w Venezueli: Araure 1702. Guanare 1652; Guinguire; w Ekwadorze N. M. P. *de agua santa* w Bannos; w Brazylii N. M. P. *da Gloria* w Rio de Ianeiro; w Argentynie N. M. P. od Wyzwolenia z niewoli w Buenos Aires; w Chile w Aucayama (obraz z daru Karola V.), w Arauco i w Huambalva; na Antyllach w Higuez pod San Domingo; i *Nuestra Sennora de la Caridad del Cobre* na Kubie. W Kanadzie w Mont-Real Matka Boża Wspomożenia 1675; w Ohio na Mount Adams kł Niep. Pocz. 1861. (Por. Franc. de Florencia, *Origen de los mas insignes santuaries de la Nueva Galicia en la America Septentrional*. Mexico 1694; *Historia general de las imagenes de la Virgen Maria* que se veneran insignes en la America septentrional. Obra publ. por Juan Ant. de Oviedo, Mexico 1755. (Por. Streber, *Marienwallfahrtsorte* w Kirchenlexicon Wetzera i Weltego; Bartynowski Maryan, *O Historyografii wizerunków cudownych N. M. P.* w piśmie *Sodalis Marianus* V. p. 76).

M. B.

Maryańskie Sodalicye ob. Sodalicye Maryańskie.

Maryańskie wyspy — profektura apostolska. — Wyspy Maryańskie, zwane Ladronami t. j. Złodziejskiemi, stanowią grupę wysp, położoną w północno-zachodniej części Oceanu Spokojnego o obszarze ok. 1,140 kilom. kwadr. i 11,700 mieszkańcami. Odkrył wyspy Magellan w 1521 r., od r. 1668 były

one kolonią hiszpańską; w 1898 r. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. objęły w posiadanie wyspę Guam; pozostałe wyspy nabyli Niemcy w 1899 r. Głównem miastem jest Agana na w. Guam.—Na misyach pracowali tu początkowo Jezuici hiszpańscy i niemieccy; od r. 1786 - hiszpańscy Augustyanie—Rekollekci. Terrytoryum wysp Maryańskich należało do dyecezyi Cebu (ob. art. Cebu). W 1907 r. erygowano osobną prefekturę apost. z rezydencyą w Saipan (wysp. Saipan). Misye powierzono Kapucynom niemieckim z prowincyi nadreńskieh. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustrac. t. IX, str. 630—631; Finsch, *Karolinen und Marianen*, 1900; *Katholische Missionen*, 1907-8, p. 30...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 832).

X. C. S.

Maryańskie zakony i zgromadzenia.— Jak żaden pobożny katolik nie może się obyć bez czci Maryi, tak też napotykamy tę cześć w każdem zgromadzeniu zakonnem w sposób określony jego ustawami i zwyczajami. Jest ona nieraz tak znaczną, iż choć zgromadzenie jakieś nie nosi imienia Maryi w swej nazwie, możnaby uważać je za instytucyą Jej czci poświęconą, jak np. Kartuzów lub Dominikanów. Wiele bardzo w tej mierze pouczyć moga Akta Kongresów międzynarodowych ku czci Matki Bożej, a zwłaszcza *Compte rendu du Congrès Marial tenu à Lyon*, II tome, Lyon 1901, gdzie jest 48 prac p. n.: *Les traditions mariales*, opowiadających o czci Maryi w poszczególnych zgromadzeniach. Ks. A. Drive w swem dziele, *Marie et Compagnie de Jésus*, 2 wyd. Paryż i Tournai 1904 opowiada obszernie o udziale Jezuitów w składaniu i szerzeniu czci Bogarodzicy, a prof. Maks Heimbucher w 3 tomowej pracy: *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1907 na wielu bardzo miejscach do tej sprawy wraca (p. w regestrze na końcu każdego tomu wyraz: *Marienverehrung*. W niniejszym art. mówić będziemy tylko o tych zgromadzeniach, co w nazwie swej wspominają o Maryi.

1) W zakonie Benedyktynów w biegu wieków powstało kilka Kongregacyj p. w. Maryi; a) Kongregacya Ofiarowania M. lub ś. Placyda istniała w Niderlandach od 162. 1654; b) W r. 1889 za powodem . ena XIII część austryackich opac utworzyła Kongreg. Niepokalanego Poczęcia; c) Kongreg. Benedyktynek od Matki Bożej, założona 1617 we Francyi przez Joannę de Lestonac; poświęcała się wychowaniu dziewcząt, przestała istnieć 1830 r.; d) Kongreg. Matki Bożej Kalwaryjskiej założona równocześnie przez księżniczkę Antoninę d'Orleans Langueville, zachowuje regułę ś. Benedykta w pierwotnej czystości, zajmuje się wychowaniem dziewcząt a także i głuchoniemych, oraz pieczą nad staruszkami; mają 9 klasztorów.

2) W zakonie Kanoników regularnych a) powstała 1871 w St. Antoine we Francyi (depart. Isère) kongregacya Kanoników od Niepok. Poczęcia zatwierdzona 1887, ma swe domy we Francyi, Włoszech, Szkocyi i Kanadzie; b) Kongreg. Matki Bożej, inaczej Portuensis (ob. t. XIX i XX, str. 252); c) Kanonicy regul, od Pokuty (*ordo B. V. M. de Metro*, ob. t. XIX i XX, str. 254 i in.); d) Kanoniczki Maryi od Pokuty i .e) Kanoniczki regul. ś. Augustyna Kongregacyi Matki Bożej (ob. t. XIX i XX, str. 284). Na wzór tych ostatnich powstało kilka nowych Kongregacyj, a w szczególności: f) Córki kongregacyi Matki Bożej założone 1659 w Kanadzie i tamże oraz w Stanach Zjednoczonych do dziś dnia czynne po ochronach i szkołach parafialnych; g) Katolicki Instytut ubogich Sióstr szkolnych od Matki Bożej, powstał 1833 r. w Neunburgu (dyec. ratyzbońskiej) i niebawem tak się rozszerzył, że należy obecnie do najznaczniejszych zgromadzeń poświęconych nauczaniu w szkołach. Prócz ojczystej Bawaryi, są w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracują także i w szkołach polskich, w Westfalii, Austryi, na Węgrzech, w Anglii, na Szląsku i mają szkołę we Lwowie. Oprócz 3 zwykłych prostych ślubów składają czwarty poświęcenia się sumiennemu wychowaniu młodzieży; h) Kongregacya Matki Bożej w dyec.

rottemburskiej z domem macierzystym w Ravensburgu, założona 1850 r. przez bpa Józefa v. Lipp, poświęcona również wychowaniu dziewcząt w Wirtembergii; i) Czesko-morawska Kong. Sióstr szkolnych Matki Bożej, założone 1853 r. przez ks. Gabryela Schneidera.

3) W III Zakonie ś. Dominika są: a) Siostry od Niepok. Poczęcia opiekujące się domem sierót w Büdingen w Lotaryngii, b) Siostry od Ofiarowania Maryi, założone 1684 r. celem nauczania i pielęgnowania chorych; są we Francyi, Hiszpanii, połud. Ameryce, Turcyi azyat.; c) Siostry szkolne od Matki Bożej Różańcowej założone 1850 r. przez Piotra Gadaldę i jego siostrzenicę Katarzynę Conduché; istnieją we Francyi i Brazylii.

4) Mercedaryusze czyli zakon N. M. P. od wyzwolenia z niewoli (ob. art.).

5) Annuncyatki (ob.).

6) Wizytki (ob.).

7) Siostry Matki Bożej miłości bliźniego założone przez ks. Eudes 1644. Celem ich: cześć Serca Jezusa i Maryi, nauczanie oraz poprawa niewiast moralnie upadłych. Podstawą ich ustaw jest reguła ś. Augustyna i konstytucye Wizytek. Oprócz 3 zwykłych ślubów składają czwarty: pracy nad ratowaniem dusz. Mają domy we Francyi, Włoszech, Anglii, Irlandyi, Austryi i w Ameryce.

8) Podobny cel mają Pokutnice Matki Bożej od przytułku, zwane także Szpitalniczkami Matki Bożej z Nancy. Założyła je Marya Elżbieta Dubois z domu Ranfain r. 1631. Żyją według reguły ś. Augustyna i konstytucyj po części wyjętych z konstytucyj danych przez ś. Ignacego Jezuitom, składają ślub czwarty pracy nad pokutnicami.

9) Prezentki (ob.).

10) Siostry N. M. P. od Litości założone 1790 r. w Tuluzie przez panią M. Gaberit dla nauczania dzieci, wspierania ubogich, i pielęgnowania rannych. Wspomniane wyżej pod 2).

11) Zakony i zgromadzenia rządzące się regułą ś. Augustyna.

12) Koncepcyonistki (ob. t. XXI—XXII, str. 113).

13) Bracia Niepok. Poczęcia, w Hollandyi 1852 r. założeni celem opieki nad sierotami, jest to kongregacya III Zakonu ś. Franciszka; zarówno jak i następne do 20) włącznie.

14) Siostry miłosierdzia Matki Bożej założone w Paryżu 1624 przez Franciszkę od ś. Krzyża dla opieki nad choremi niewiastami.

15) Siostry Matki Bożej Anielskiej 1630 r. w Tourcoing w półn. Francyi powstałe celem opieki nad chorymi i dla nauczania.

16) Ubogie Franciszkanki od ś. ś. Serc Jezusa i Maryi. Celem ich opieka nad chorymi, uczenie służby i t. p. Dom Macierzysty w Salzbolten pod Paderbornem, a inne w Niemczech, Hollandyi, Stanach Zjednoczonych.

17) Franciszkańskie Misyonarki Maryi. Założone 1876 w Oatacamund w indobrytyjskiej prezydenturze Madras przez Helenę de Chappotin (w zakonie Maryę od Męki Pańskiej, † 1904 r.), liczy z górą 3,000 sióstr w 90 osadach; poświęcone spełnianiu wszelkich uczynków miłosierdzia w misyach franciszkańskich, są prócz tego i w różnych krajach europejskich.

18) Siostry od Matki Bożej Bolesnej 1883 r. przez Maryę Franciszkę Streitel założone z domem macierzystem w Rzymie (*Borgo S. Spirito*).

19) Franciszkanki od Niep. Poczęcia opiekują się przytułkiem dla robotnic w Barcelonie.

20) Córki Matki Bożej Bolesnej (ob. Serafitki).

21) Rodzina Maryi (ob.).

22) Trzy zakony Braci i Sióstr N. M. P. z góry Karmelu (ob. Karmelici). Tutylko dodajemy, że jedną z Kongregacyi III Zakonu karmelickiego są Siostry od Niepok. Poczęcia, założone w Belgii przez Annę Serweetens † 1888 r. poświęcone życiu czynnemu i mające liczne w Belgii szkoły i pensyonaty.

23) Klerycy regularni Matki Bożej. Założył ich w Lucce

1583 r. bł. Jan Leonardi (ob.) celem własnego ich uświęcenia i nauczania ubogich dzieci. Klemens VIII ich potwierdził 1593 r.: a Grzegorz XV uznał za zakon 1621 r. Choć ten zakon nigdy się zbyt nie rozszerzył (obecnie ma swe domy w Belgii i Włoszech), mimo to wydał wielu słynnych świętobliwością i nauką, jak Cezary Falcinotti (którego proces beatyfikacyjny się toczy), Dominik Mansi wydawca zbioru koncyliów, Hipolit Maracci † 1675 r., maryolog; Ludwik Maracci † 1700 r., biograf bł. Leonardi'ego; Konstantyn Roncgalia † 1734, autor Teol. moral.; Alojzy Pasquali † 1905 r. organizator stowarzyszeń młodzieży.

24) Pijarzy, których nazwa urzędowa brzmi: *Clerici regul. pauperes Matris Dei scholarum piarum* (ob.).

25) Oblaci Niepokal. Poczęcia Maryi (ob.).

26) Maryści (*Société de Marie*). W r. 1816 r. kilku alumnów wielkiego Seminaryum w Lyonie powzięło zamiar założenia zgromadzenia zakonnego, któreby nosząc imię Maryi starało się ćwiczyć w Jej cnotach. Jeden z nich, a później pierwszy generał Jan Klaudyusz Marie Colin (1799—1875) ułożył konstytucyę na podstawie reguły ś. Augustyna, zatwierdzone przez Stolicę Ap. 1873 r., znacznie zaś wprzód, bo 1836 zostało zgromadzenie samo zatwierdzone. Celem jego: wychowywanie młodzieży w szkołach i seminaryach duchownych, pomaganie kapłanom w pieczy dusz, misye ludowe oraz wśród pogan. 1836 r. pż powierzył im nawracanie Oceanii, którą niebawem zrosili krwią męczeńską: pierwszy dał życie za Chrystusa bł. Piotr Alojzy Chanel (ur. 1803 r. † 28 kwietnia 1840) beatyfikowany 17 list. 1889 r. Obecnie mają sobie powierzone: 5 wikaryatów aplskich, 2 prefektury aplskie (jedne i drugie w Oceanii), oraz mają swe domy w Anglii, Irlandyi, Hiszpanii, Belgii, we Włoszech, w Niemczech (Meppen), w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki i w Meksyku. Zgromadzenie liczy ok. 1080 członków (Por. *Encyklop.* Nowodworskiego t. XXIX str. 12 i in.; Battandier, *Annuaire pontifical catholique* r. 1909, st. 436, gdzie wiadomości obszerne o ich missyach).

27) Maryści — Bracia szkolni lub Braciszkowie Maryi. — Zgromadzenie to mające za cel nauczanie elementarne, założył r. 1817 jeden z Marystów, Józef Benedykt Marcelin Champagnat († 1840 r.), którego proces beatyfikacyjny się toczy, w Lavalla (dep. Loire). Zatwierdzeni 1863 r., mają konstytucye ostatecznie aprobowane 1903. Liczba prowincyj ich wynosi 22, członków zgromadzenia ok. 6000, a domy swe mają w W. Brytanii, Irlandyi, Hiszpanii, w Oceanii, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Kolumbii, Afryce południowej, Chinach, Syryi, Turcyi, Brazylii, Argentynie, we Włoszech, dawniej we Francyi. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique* 1910 r., p. 456, gdzie ich statystyka).

28) Celem nauki i wychowania dziewcząt założył wiel. Sługa Boży Celin 1823 Siostry Imienia Maryi (Marystki), mające dom macierzysty w Martelange w Belgii. Jest ich około 200 w Anglii, Irlandyi i Oceanii, dawniej były i we Francyi. Na misyach w Oceanii są czynne.

29) Siostry III Zakonu Marystów, powstałe 1880; prócz zajmowania się szkołami pielęgnują także trędowatych w Nowej Kaledonii.

30) Assumpcyoniści (*Congrégation Les Augustins de l'Assomption*); bł. Emmanuel Józef Marya Maurycy d'Alzon (ob.), złożył w nocy Bożego Narodzenia 1854 r. wraz z 4 towarzyszami, z których ostatni o. Hippolit Saugrain † 1905, śluby, które dały początek nowemu zgromadzeniu. Zatwierdzone 1864 r. przez Stolicę Ap., rozszerzyło się wkrótce we Francyi i na Wschodzie i zasłużyło się już dotychczas głównie na polu wydawnictw katol., rozszerzania dobrej prasy, pracowania nad zjednoczeniem Bułgarów i Greków z Kłem, oraz na polu szkolnictwa i pracy misyjnej. We Francyi, gdzie pierwsze padło ofiarą prześladowanie zakonów, kierowało to zgromadzenie seminaryami małemi, pieczą dusz nad żeglarzami, organizacyą pielgrzymek do Rzymu, Lourdes, Jerozolimy; głównie jednak pracowali około wydawnictw tanich a dobrych, co właśnie ściągnęło na nich wściekłość prześladowców Kła. O. Bailly de Surcy (syn pierwszego pre-

zesa i jednego z założycieli Tow. ś. Wincentego a Paulo) założył r. 1879 w Paryżu dziennik *La Croix*, wychodzący obecnie w przeszło 225,000 egzemplarzach, a numer niedzielny *La Croix du Dimanche* liczy 560,000 abonentów. Założony przez A. w Paryżu, *Maison de la bonne Presse* (*3 et 5. rue Bayard*) wydaje 35 różnych czasopism, z których wiele i u nas znanych, jak np. *Pélerin, Vie des Saints, Rome, Notre-Dame.* Sprawie zjednoczenia Greków odszczepionych z Kłem służy czasopismo *Echos d'Orient.* Domy swe mają w Belgii, Rzymie, N. Yorku, Chile, Jerozolimie, Carogrodzie i po wielu miejscowościach Turcyi europejskiej i azyatyckiej; pracują tu nad zjednoczeniem Greków z Kłem katol., i oddają się studyom biblijnym. Jest ich ok. 800, habit noszą taki, jak Augustyanie.

31) Pomoc im niosą w ich aplskich pracach Oblatki od Wniebowzięcia Maryi, założone 1867 r. przez o. d'Alzon. czynne w Bułgaryi i w Turcyi europejskiej i azyatyckiej; jest ich ok. 150; uczą dzieci i zajmują się chorymi.

32) Siostrzyczki od Wniebowzięcia (*Petites Soeurs de l'Assomption, Gardes-Malades des pauvres à domicile*), zw. Pernetkami od swego założyciela, którym był o. Klaudyusz Stefan Pernet († 1899 r.), jeden z 4 towarzyszy o. d'Alzon. Gdy matka rodziny zachoruje, to one jej miejsce zastępują: gotują i opiekują się dziećmi bez wynagrodzenia; względem bogatych posług tych nie mogą spełniać. Są we Francyi, Belgii, Anglii, Irlandyi Włoszech, Hiszpanii i północ. Ameryce.

33) Towarzystwo Maryi (*Compagnie de Marie*) powstało 1722 r. we Francyi na podstawie reguły napisanej przez bł. Ludwika-Maryę Grignion de Monfort (ob.), zatwierdzone 1853 r. Celem są misyę zarówno dla nawracania grzeszników, jak i niewiernych, a cechą tego zgromadzenia jest to wielkie nabożeństwo do Matki Bożej, jakie miał bł. de Monfort, zasadzające się na poświęceniu się Jej zupełnem tak, aby zawsze myśleć, mówić, działać na Jej wzór, za Jej przyczyną i dla Niej. Zgromadzenie to liczy przeszło 200 kapłanów i tyleż braci; ma swe domy we Francyi, Belgii, Hollandyi, Anglii, Danii (gdzie się zajmuje Polakami w Roshilde), jest w Rzymie, na Islandyi, na Horeti, w Kanadzie, wreszcie ma sobie powierzone 2 wikaryaty aplskie: Shiré w południ.-wschod. Afryce i San Martino w Kolumbii. Do niego należał ks. Izaak Bouchet nauczyciel głuchoniemych; a jeden z jego członków ks. Dumas wydał objaśnienia do *Naśladowanie Chrystusa* w 1906. (Por. *Encyklop.* Nowodworskiego t. XXIX, str. 10).

34) Oblaci N. M. P. z Pignerolo. Założyli ich 1816 r. kapłani piemoncey: Pius Bruno Lanteri († 1830) i Jan Regnaudi, a Leon XII potwierdził 1826. Celem ich: dawanie ćwiczeń duchownych według metody ś. Ignacego i szerzenie dobrej prasy. Zasłużyli się jako duszpasterze po więzieniach i szpitalach; mają swe domy we Włoszech.

35) Kapłani Niep. Poczęcia z St.-Méen, vulgo: Misyonarze w Rennes. Założyciel był Jan Maria Robert de La Mennais († 1860).

36) Stowarzyszenie Maryi dla wychowywania głuchoniemych powstało 1830 r. w Weronie za staraniem ks. Antoniego Prevolo. potwierdzone 1857 r.

37) Misyonarze Niep. Poczęcia w Lourdes. Z początku nazywali się Misyonarzami Matki Bożej z Garaison (dyec. Tarbes), gdzie byli czynni; od r. 1866 osiedli przy kle Różańcowym w Lourdes; prześladowanie zakonów rozwiązało to zgromadzenie, które ks. Laurence założył.

38) Dzieci Maryi Niepokal. odprawiają misye ludowe i mają stacye misyjne na Haiti i Santa Lucia. Założyli ich 1850 r.: J. Fleurisson i Ludwik Marya Baudoin, bp z La Rochelle i Luçon.

39) Misyonarze Matki Bożej z La Salette. Gdy po zjawieniu Matki Bożej w La Salette (ob.) miejsce to stało się celem licznych pielgrzymek, bp Grenobli de Bruillard utorował 1852 r. zgromadzenie Misyonarzy dla obsługi pątników. Przez pierwsze 24 lat byli oni pod wyłącznem zwierz-

chnictwem bpów z Grenobli i trzymali się reguły tymczasowej zatwierdzonej przez ks. bpa Ginouilhac. W r. 1876 pozwolił bp Fava, by Misyonarze z La Salette utworzyli zgromadzenie zakonne na podstawie nowej reguły, które Leon XIII zatwierdził 1890 r. Celem tego instytutu jest oprócz uświęcenia należących doń równocześnie praca apiska zapomocą missyi i rekollekcyj, zarówno w krajach katol., jak i innych. W r. 1901 prześladowania zakonów we Francyi zmusiło misyonarzy do opuszczenia tego kraju; bądź co bądź, dzięki opiece widocznej Bogarodzicy straszna ta burza miasto osłabić Zgromadzenie raczej mu dodała nowej siły. Wskutek rozproszenia z Francyi Misyonarze mogli wzmocnić swe zakłady już istniejące i założyć nowe. Oto wykaz ich siedzib wraz z datą założenia każdej z osobna, We Włoszech; Suza, siedziba generała (1907); Rzym, prokuratorya gener. (1896); Nocera (1898). W Stanach Zjednoczonych: Hartford (1892); Fichtburg (1894); Danielson (1895); Ware (1905); Westfield (1906); Phoenicia (1902). W Kanadzie: Forget (1899); Ossa (1904); Estevan (1905); Weyburn (1907); Stanstead (1902). Na Madagaskarze: Betafo (1899); Antsirabe (1899); Taratsiho (1899). W Brazylii: Saint-Paul (1904); Le Jahu (1907). Belgia: Tournai (1901). W r. 1902 zaproponowano Zgromadzeniu objęcie parafij polskich w półn. Ameryce, które tę myśl z chęcią przyjęło. W tym celu 5 kapłanów przybyło do Krakowa, gdzie w ciągu półtorarocznej gorliwej pracy nauczyli się wybornie po polsku, poczem podzielili się terenem pracy; jedni udali się do Ameryki, drudzy założyli w Puźnikach (dyec. lwowska) małe seminaryum swego zgromadzenia, celem przysporzenia mu adeptów polskich. Gdy liczba alumnów wzrosła znacznie w niedługim czasie, nabyto niewielką posiadłość w Dębowcu pod Jasłem (dyec. przemyska), gdzie r. 1910 wybudowano dom na pomieszczenie całego zakładu wychowawczego. (Por. Ludwik Carier, *Zjawienie się Matki Bożej na Górze La Salette*, tłumaczenie z 2 wyd. franc., Kraków 1911).

40) Służebnicy Niep. Pocz. założeni 1864 r. przez kapłana georgiańskiego Piotra Carisciariana w Konstantynopolu, a 1875 r. zatwierdzeni przez Piusa IX. Są oni w 3 obrządkach: łacińskim, ormiańskim i georgiańskim dla niesienia pomocy duchownej Georgianom.

42) Maryanici. Wilhelm Józef Chaminade (ur. 3 kwiet. 1761, † 22 stycz. 1850 r.) kan. hon. kated. w Bordeaux, schroniwszy się podczas wielkiej rewolucyi w Hiszpanii, modląc się w Saragossie przed Matką Bożą *del Pilar* postanowił założyć stowarzyszenie, co „z pomocą Bogarodzicy,“ której opiece je powierzył, pracowałoby nad odrodzeniem życia chijańskiego we Francyi. W tym celu założył naprzód 1801 r. w Bordeaux kongregacyę dla młodzieży, która to kongr. niebawem bardzo się rozszerzyła i wielce się przyczyniła do odnowienia się w duchu religijnym tego miasta i okolic zachodniej Francyi. Z tej kongregacyi 5 członków złożyło d. 2 paździer. 1817 r. trzy śluby i to był początek zgromadzenia, które wielu bpów popierało. R. 1830 uzyskało ono breve pochwalne, 1850 zatwierdzenie rządowe, 1865 zatwierdzenie papieskie, a 1891 r. aprobatę swych ustaw. Celem jego prócz uświęcenia własnego jest rozszerzanie i umacnianie wiary katol. za pomocą nauki i wychowania młodzieży, kierowanie zakładami sierót, utrzymywanie szkół rolniczych, kongregacyj Maryańskich i stowarzyszeń dla młodzieży; dawanie missyj i rekolekcyj i t. p. Prócz Francyi, gdzie byli aż do prześladowania zakonów, mają domy w Belgii, Austryi, Włoszech, Szwajcaryi, Hiszpanii, Niemczech, Japonii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, Kolumbii, Brazyii, w Honolulu. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cathol.* 1907, p. 420).

43) Braci a od Wniebowzięcia Maryi. Założeni 1823 przez ks. Chiron dla pielęgnowania obłąkanych. W tym samym celu są:

44) Siostry od Wniebowzięcia.

45) Bracia N. M. P. z Lourdes 1830 r. w Renaix we Flandryi założeni przez Stefana Modesta Glorieux dla dla nauczania ubogich dzieci i pieczy nad sierotami, starcami, umysłowo chorymi, więźniami i t. p. Leon XIII zatwierdził ich 1892 r. Zgromadzenie ma przeszło 30 domów w Belgii, Hol-

landyi, Ameryce, licząc przeszło 500 członków.

46) Podobny cel mają Bracia Matki Bożej Miłosierdzia założeni 1839 r. przez kanonika Korneliusza Scheppersa. Są w Belgii, Londynie, Rzymie, Perugii.

47) Bracia od Niep. Pocz. i ś. Wincentego a Paulo. Założeni w Maastricht przez ks. Huberta Ludwika Rutten i Jakóba Adryana Hoecken. Wychowuje chłopców w 20 zakładach w Belgii i Hollandyi.

48) Bracia szkolni z Tilburga (*Frères de charité d. N. D. de misericorde*). Założył ich późniejszy arbp utrechcki Zwijsen. Jest ich ok. 600, mają zakłady wychowawcze w Niderlandach i w Willemstad na Curaçao.

49) Bracia Matki Bożej Bolesej. Założył ich 1851 r. w Amsterdamie kapłan świecki Piotr Jan Hesseveld i o. Arnold Frentrop. Mają w Amsterdamie i w Heibloem zakłady dla opuszczonych chłopców, a w Heibloem nadto wielką szkołę rolniczą.

50) Concettini założeni w Rzymie 1856 r., celem obsługiwania chorych; noszą habit niebieski, przepasany pasem białym wełnianym, płaszcz niebieski i czarny kapelusz. Zatwierdzeni 1865 r., mają konstytucye aprobowane 1906 r.

51) Instytut Angielskich Panien N. M. P. (ob. I—II, str. 208). Tu dodajemy, że zgromadzenie rządzi się ustawami opartemi po części na konstytucyach Tow. Jezus. Celem ich wychowanie dziewcząt. Zgromadzenie dzieli się na 3 gałęzie: 1) z domem macierzystym w Nymfenburgu pod Monachium, ma ok. 100 domów i ok. 2,900 sióstr w Bawaryi, Anglii, Rumunii i Indyach; 2) z domem macierzystym w St.-Pölten ma 12 domów w Austryi, Czechach i Węgrzech i ok. 650 sióstr; 3) z domem macierzystym w Moguncyi, ma 8 domów w królestwie Pruskiem i w Hessyi; 225 sióstr; nadto jest osobny dom w York w Anglii z filią w Cambridge.

52) Córki Matki Bożej w Bordeaux założone tamże celem wychowania dziewcząt 1608 r. przez bł. Joannę de Lestonnac († 1640). Po za swą ojczyzną są w Hiszpanii, Włoszech i połud. Ameryce.

53) Siostry Matki Bożej z Namur. Założyła je celem nauczania ubogich dzieci i pielęgnowania sierót i chorych r. 1799 bł. Julia Billart († 7 kwiet. 1816 r.) wraz z Ludwiką Franciszką de Bourdon w Amiens. Zatwierdzone 1844 r. mają w Belgii ok. 50 domów, przeszło 40 w Ameryce, ok. 20 w Anglii, nadto są w Kongo belgijskiem. W 1898-ym roku otwarty z ich inicyatywy został uniwersytet dla niewiast w Waschingtonie z wydziałami: filozoficznym, filologicznym i historyi naturalnej z prawem nadawania doktoratu. Z tego zgromadzenia powstały inne.

54) Siostry Matki Bożej w Amersfoort w Holandyi 1822 r., liczące przeszło 20 domów w Niderlandach.

55) Zgromadzenie niemieckie dla wychowywania młodzieży p. n. Siostry Matki Bożej w Mühlhausen (dyec. monasterska). Założył je bp monasterski Jan Müller 1850 r.; są w północno-zachod. Niemczech i w Hollandyi.

56) Siostry Miłości Jezusa i Maryi. Założył je 1803 r. proboszcz Piotr Józef Triest († 1836 r.) w Loovendegehem pod Gandawą dla spełniania uczynków miłosierdzia. 1816 r. potwierdzone mają statuta wzięte z ustaw Cystersek i Sióstr miłosierdzia. Oprócz Belgii są w Anglii, w Congo i na Ceylonie.

57) Siostry od Dziecięctwa Jezusa i Maryi z domem macierzystem w Metz, założone 1807 r. przez Annę Wiktoryę de Méjanes († 1837 r.) dla wychowywania dziewcząt i opieki nad ubogimi chorymi; aprobowane 1888 r. Mają one ok. 80 domów we Francyi, Niemczech, Anglii, Belgii, Austryi i w półn. Ameryce i ok. 1350 sióstr.

58) Siostry od Matki Bożej. Małgorzata Lezeau poświęciwszy się wychowaniu ubogich sierot, założyła w tym celu stowarzyszenie o regule ś. Augustyna i nieco zmienionych konstytucyach Wizytek. Zatwierdzone 1869, zostały wypędzone z Francyi 1880 r. i osiadły w San Remo i w Egipcie.

59) Siostry Dobrego Pasterza (*Soeurs de N.-D. de charité du Bon Pasteur*). Gdy 1828 r. założono nanowo dom dla pokutnic w Angers, powierzono go zgromadzeniu z Tours założonemu r. 1644 przez ks. Eudes; w kilka lat później poczęto z innych miast zgłaszać się o przysłanie sióstr do kierowania podobnemi zakładami. Wówczas przełożona w Angers, siostra Marya od ś. Eufrozyi Pelletier († 24 kwiet. 1868 r.) powzięła myśl utworzenia między temi domami łączności pod wspólną przełożoną gener. Grzegorz XVI na to się zgodził i 1835 r. zostało tam zgromadzenie zatwierdzone. Celem ich nawracanie pokutnic t. j. niewiast upadłych lub uwiedzionych, a również dawać schronienie dziewczętom i dzieciom na niebezpieczeństwo narażonym. W krajach misyjnych udzielają nauki elementarnej; bywa im też powierzany kierunek żeńskich zakładów karnych. Pokutnice nawrócone mogą i dalej pozostać i to w dwojakiej formie; albo jako Magdalenki (ob.) żyjące w osobnej części klasztoru podług reguły Karmelitanek, albo jako t. z. poświęcone, które z obawy przed powrotem do złego wolą do śmierci w klasztorze pozostać, gdzie po 2 letniej próbie poświęcają się aktem uroczystym Matce Bożej i pozostają wśród pokutnic pomagając siostrom. Zgromadzenie to ogromnie się rozszerzyło; jest w Niemczech, Austryi, Belgii, Hollandyi, Anglii, na Malcie, w Hiszpanii, Ameryce, Afryce, Azyi i Oceanii; r. 1906 było domów 248 (z tego 116 w Europie; zakonnic 7,408, Magdalenek 2,308, poświęcoonych 10,739, a pokutnic 24,149. Zgromadzenie dzieli się na prowincye. Habit noszą biały z niebieskim paskiem i szkaplerzem. Na skaplerzu noszą srebrne serce mające na jednej stronie wizerunek N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus, na drugiej wizerunek Dobrego Pasterza.

60) Córki Maryi w Hiszpanii powstały w Figuey (dyec. Gerona) 1829 r., a 1860 zatwierdzone przez Piusa IX. Istnieją w półn. Hiszpanii, oddane wychowaniu dziewcząt.

61) Siostry Matki Bożej Miłsierdzia, założone w Dublinie 1829 przez Katarzynę Macaulay, potwierdzone w 1841-ym roku; celem ich staranie się o pomnożenie czci Maryi i dlatego co roku na Matkę Bożą Gromniczną odnawiają ślub poświęcenia się na nieustanną służbę Maryi w jej dzieciach będących w jakimbądź ucisku. Zaczem opiekują się chorymi, więźniami, obłąkanymi, uczą ubogie dzieci i t. p. Są w W. Brytanii, Irlandyi, w angielskich koloniach, w Oceanii i półn. Ameryce. Razem mają domów ok. 700, z tego 200 w Irlandyi.

62) Tegoż samego imienia kongregacyę drugą założył 1829 r. bp Jan England w Charlestown.

63) Maryanitki czyli Siostry od ś. Krzyża. Założył je 1841 ks. Moreau w Le Mans, a Stolica ś. 1885 zatwierdziła. Celem i h nauczanie dziewcząt i pełnienie uczynków miłosierdzia. Rozszerzyły się szczególnie w Ameryce półn. W Kanadzie od 1883 . pracują samoistnie p. n. Sióstr od ś. Krzyża i VII Boleści.

64) Siostry N. M. P. z Lyonu. Założyli je w Paryżu 1843 r. słynni konwertyci Marya Teodor i Marya Alfons Ratisbonn'owie (ob.). Zrazu było celem tego zgromadzenia wychowanie neofitek z żydowstwa; później założyciele powołali je do Ziemi ś. na pracę około chrześcijan i Żydów na polu wychowania i miłosierdzia. Obecnie mają ok. 40 domów i są nie tylko w Ziemi ś, ale i na Zachodzie: w Rzymie, Antwerpii, Austryi, Anglii, Rumunii, Brazylii, Australii, są także w Carogrodzie, w Aleksandryi. Zatwierdzone 1863 r., mają konstytucye na zasadzie reguły ś. Augustyna.

65) Towarzystwo Maryi od przebłagania (*Réligieuses de Marie-Réparatrice*) założone 1855 r. w Paryżu przez Emilię bar. d'Hooghvorst († 1878 r.) ku czci Przen. Sakramentu i nawracania grzeszników, zatwierdzone 1883. Domów ok. 40 i 1600 sióstr znajduje się w Rzymie, Genui, Belgii Hiszpanii, w Strassburgu, Budapeszcie, Jerozolimie, Londynie, na wyspie Réunion i Maurycego. Siostry odprawują nieustanną adoracyę, pracują nad aparatami dla ubogich kościołów, mają domy: rekollekcyjne, uczą katechizmu i zajmują się opieką sług—cudzoziemek.

66) Siostry Maryi. Założył je 1868 r. Jan Schneider proboszcz u ś. Macieja we Wrocławiu († 7 gr. 1876 r.)

a Stolica ś. 1897 aprobowała. Żyją według reguły ś. Augustyna i mają za cel podniesienie moralne służby żeńskiej, a więc uczą je obowiązków i starają się dla nich o odpowiednie umieszczenie, pielęgnują chore i stare służące, pielęgnują chorych po domach, uczą dzieci, opiekują się zakładami sierót i t. p. Noszą szatę niebieską, czarną chustkę i czarny welon. Jest ich ok. 300 w dyec. wrocławskiej, ołomunieckiej i pragskiej.

67) Małe Towarzyszki Maryi założone 1877 r. przez pannę Polter z pomocą bpa Edwarda Bagshawe w Nottingham dla pielęgnowania chorych po domach. Są w Anglii, Islandyi, we Florencyi, na Malcie, w Sydnej i w Ameryce, a dom macierzysty mają w Rzymie.

68) Misyonarze Jezusa i Maryi czyli Eudyści (ob.). Tu dodajemy, że wypędzeni 1903 r. z Francyi przenieśli się przeważnie do Ameryki, gdzie kierują seminaryami w Panamie, w Kolumbii, w Halifaxie i w St. Gabriel w Stanie Indiana. Jest ich ok. 300.

69) Siostry Matki Bożej Apostołów pomagają Misyonarzom lyońskim dla misyj afrykańskich w nauczaniu dzieci, pielęgnowaniu chorych i zajmowaniu się apteką. Jest ich ok. 200.

70) Towarzystwo Picpus albo ś. ś. Serc Jezusa i Maryi (ob.).

71) Zgromadzenie od Ducha ś. i od Niep. Serca Maryi czyli Ojcowie od Ducha ś. (ob.).

72) Córki Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (ob. Salezyanie).

73) Zgromadzenie Niep. Serca N. P. M. albo Kongr. z Scheutveld. Założył ją, jako instytucyę misyjną do nawracania pogan w Chinach, ks. Teofil Verbiest kapelan szkoły wojskowej w Brukselli i general. Dyrektor Dzieła ś. Dziecięctwa w Belgii, r. 1863 d. 28 kwietnia obok ruin kaplicy Bogarodzicy w Scheut, o 20 minut od Brukselli. Już 19 września t. r. 4 misyonarzy (wśród nich założyciel) odjechało do Mongolii, którą Propaganda powierzyła im, jako pole ich pracy. W 2 lata później umarł założyciel, widząc już owoce swego dzieła. R. 1888 objęli Misyonarze także Kongo, którem się później z innemi zgromadzeniami podzielili. Obecnie mają 3 wikaryaty aplskie w Mongolii, wikaryat ap. Północny-Kansu w Chinach i aplską Prefekturę Połud.-Kan-su. Zgromadzenie ma ok. 300 członków, składa dożywotnie śluby proste. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique* 1907, str. 423; 1911, str. 519).

74) Towarzystwo Misyonarzy Matki Bożej misyj afrykańskich w Algierze czyli Biali Ojcowie (ob.).

75) Siostry misyjne N. M. P. Afrykańskiej. Założone przez ówczesnego bpa Karola Lavigerie 1869 r., zwane także Białemi Siostrami. Potwierdzone 1896 r., mają ok. 350 członków. Zarządzają szkołami, domami sierót, szpitalami w Algierze, w Sudanie i w koloniach niemiec. zachod. Afryki.

76) Misyonarze Synowie Serca Niepok. Maryi (ob.).

77) Kapłani Miłosierdzia p. t. Niep. Pocz. Jan Chrzciciel Rauzan, ur. w Bordeaux 5 grud. 1757 r., poświęcił się ze szczególnem upodobaniem kaznodziejstwu i za rządów kard. Fescha arbpa lyońskiego, założył w Lyonie zgromadzenie misyonarzy dyecezyalnych, którzyby dawali misye po miastach i wsiach. Napoleon I był im zrazu przychylny, ale zawiązawszy wojnę z pżem, zabronił bpom z ich posług korzystać. Dopiero 1814 r. mógł ks. Rauzan zebrać nanowo swych towarzyszów, do których nowi się przyłączyli między nimi ks. de Forbin-Janson, późniejszy bp w Nancy i założyciel Dzieła ś. Dziecięctwa. Młodych Misyonarzy uczył wymowy ks. Frayssinous; w ciągu 15 lat głosili oni słowo Boże w 6 miastach i mnóstwie mniejszych miejscowości we Francyi. Rewolucya lipcowa rozproszyła ich na nowo; zaczem ks. Rauzan udał się do Rzymu, gdzie uzyskał zatwierdzenie papieskie 1834 r. Prócz domów w Rzymie, Belgii, mają swe osady w Ameryce półn., gdzie oddają się pieczy dusz nad ludnością francuską. Założyciel ich † 5 września 1847. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*

catholique 1907 r., str. 432, 1911, str. 497.

78) Chińscy Bracia Szkolni N. M. P. założeni przez Walentyna Garnier T. J. wikaryusza apiskiego w Kiang-nan († 1898 r.).

79) Siostry ś. Rodziny. Franciszka de Blosset, jedna z najgorliwszych współpracowniczek ś. Wincentego a Paulo w Towarz. Pań Miłosiernych, założyła w Paryżu 1636 Stowarzyszenie Córek ś. Genowefy ce'em opiekowania się ubogimi i chorymi parafii ś. Mikołaja de Chardonnet, uczenia bezpłatnie dziewcząt i kształcenia nauczycielek wiejskich. Niebawem zgromadzenie to połączyło się z innem stowarzyszeniem założonem przez Maryę Miramion. Po rewolucyi odnowione w Besançon zowią się odtąd Siostrami ś. Rodziny.

80) Nazaretanki (ob.).

81) Niepokalanki: a) Religieuses de Marie Immaculée powstały 1657 we Francyi z domem macierzystym w Bourges. Opieka nad chorymi po szpitalach i domach jest ich celem. b) *Réligieuses de l'Immaeués Conception*, założone zostały w Avinionie 1750 r. dla nauczania dziewcząt. c) Niepokalanki założone przez Marcelinę Darowską (ob.).

82) Córki Matki Bożej VII Boleści. a) założone 1663 r. z domem macierzystym w Besançonie do kierowania szpitalami i domami sierot. b) w Semur (dyec. Dijon) dla opieki nad chorymi. c) w Tarbes w Pirenejach dla opieki nad starcami i nieuleczalnymi.

83) Siostry miłości N. M. N. z Evron. Założone 1682 w Chapelle—au—Riboul (dyec. Le Mans) dla uczenia dzieci i opieki nad starcami, chorymi i niedołężnymi. Napoleon I oddał im pobenedyktyński klasztor w Evron; ilość sióstr wynosi ok. 1600.

84) Siostry miłosierdzia od Najsł. Serca Maryi z domem macierzystym w Blon (dyec. Bayeux) powstały 1842 r.

85) W r. 1818 założyła pewna robotnica Teresa Agata Rondeau, zw. *la bonne mère Thérèse* siostry Matki Bożej Miłosierdzia z domem macierzystym w Laval, celem opieki nad niewiastami upadłemi lub narażonemi na niebezpieczeństwo; u nas są np. w Łagiewnikach pod Krakowem.

86) Siostry od Ofiarowania Maryi (Prezentki) ob.

87) Siostry Maryi i Józefa. Tę nazwę nosi kilka zgromadzeń i tak: a) założone 1805 r. przez Elżbietę Duplex dla opieki nad upadłemi lub zagrożonemi niebezpieczeństwem niewiastami. Mają liczne domy we Francyi i Algeryi; liczba sióstr wynosi ok. 500. b) Panna Moreau 1814 r. założyła zgromadzenie dla nauczania i opieki nad chorymi. c) 1818 r. powstały w Belgii z domem macierzystym w Gerraerdsbergen. d) W tym samym roku założył kanonik Konstancyusz Wilhelm van Crombrugghe w Grammont zgromadzenie, które w 20 lat potem rozdzieliło się na *Dames de Marie* z domem macierzystym w Mechlinie i na Siostry ś. Józefa (w Brügge). e) W Herzogenbusch w Hollandyi założył 1821 r. wikary Jakób Antoni Heeren Siostry Maryi i Józefa; tamże jest nadto f) dom macierzysty Sióstr Najśw. Panny, *dites de Jésus, Marie et Joseph*, które powstały r. 1840 ze zgromadzenia N. M. P. z Amersfoost. Są bardzo rozszerzone w Hollandyi. Założycielem ich był o. Maciej Wolff T. J. i proboszcz van Hooff z Engelen.

88) Siostry z Loretto w półn. Ameryce, zw. także: Przyjaciółki Maryi u stóp Krzyża, założone w Loretto w Stanie Kentucky przez misyonarza flamandzkiego Karola Nerinckxa; mają szkołę głuchoniemych; odprawiają również nieustanną adoracyą; jest ich ok. 600.

89) Córki Najsł. Serca Maryi 1815 r. przez Franc. Ant. Arbanol, później bpa w Gap założone, mają liczne filie we Francyi. Nadto pod tąż nazwą powstało we Francyi 6 licznych zgromadzeń, jedno w Senegambii z murzynek, jedno we Wiedniu mające swe domy i w Brazylii. Są one poświęcone nauczaniu i pieczy nad chorymi.

90) Córki lub Siostry Maryi. Zgromadzeń tej nazwy w XIX w. powstałych jest 27 we Francyi, Belgii, Hiszpanii, Włoszech, Kochinchinie, Nowej Kaledonii, Północnym Zanzibarze,

Poświęcają się one nauczaniu i uczynkom miłosiernym. Również liczne są zgromadzenia p. w. Niep. Poczęcia (prócz wyżej już wymienionych); jedno z nich jest nawet w ormiańskim ob. w Tarsus, Adana i t. d. poświęcone wychowywaniu dziewcząt.

91) Siostry ś. Rodziny. Miano to nosi wiele zgromadzeń, których rozgałęzieniem jest to, jakie założył r. 1820 w Bordeaux ks. Piotr Benwenuty Noailles. Powstało ono z 7 innych zgromadzeń. Są na Ceylonie i w Połud. Afryce, liczą ok. 3300 sióstr. Inne zgromadzenia tej nazwy wyłącznie z murzynek złożone ma swój dom w New. Orleans w Louisianie. O Zgromadzeniach 89—91 dokładniejsze wiadomości są u Heimbuchera op. c. t. III, str. 557—561.

92) Siostry od Narodzenia Maryi założone 1818 r. przez Annę Périer dla wychowania dziewcząt, z domem macierzystym w St. Germain-en-Laye (dyec. wersalska).

93) Siostry od Jezusa i Maryi także 1818 r. założone w Lyonie dla wychowania ubogich dziewcząt. Mają swe domy w Anglii, Hiszpanii, Kanadzie, w Stanie Missouri, w Afryce, w Tybecie i w Indyach, gdzie opiekują się chorymi czasu zarazy; pensyonat dziewcząt w Puna należy do najlepszych szkół w Indyach.

94) Augustynianki od Matki Bożej Loretańskiej było pierwszem, które d. 28 grudnia 1901 r. padło ofiarą ustawy o stowarzyszeniach we Francyi.

95) Zakonnice Matki Bożej Zwycięskiej 1825 r. założone w Voiron dla odwiedzania chorych i utrzymania szkół dla dziewcząt.

96) W tym samym roku założyła w Weronie Teodora Campostrini Najmniejsze Siostry miłości Maryi Bolesnej do nauczania dziewcząt, zwłaszcza ubogich.

97) Siostry ś. ś. Imion Jezusa i Maryi mają podobny cel, jak i poprzednie, a założone są w Marsylii 1826 r.

98) Siostry Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Założone w Paryżu przez panią de Montel dla opieki nad chorymi w szpitalu przez nią wzniesionym. Uczą one również i dziewczęta, i są także w Anglii, Irlandyi i Północnej Ameryce.

99) Inną kongregacyę o tejże nazwie założył 1854 r. ks. Ludwik Jan de Soubiran w Castelnaudary dla kierowania schroniskami pracownic i nauczycielek, oraz dla nauczania. Powstały nadto we Francyi 3 inne kongregacye *Sióstr de N. D. de Bon-Secours*.

100) Siostry Matki Bożej Miłosierdzia w Tilburg (w Holl a n d y i). W r. 1832 Jan Zwijsen, później arbp utrechcki zgromadził kilka panien celem nauczania ubogich dziewcząt robót ręcznych. Niebawem podjęsię nauczania dzieci i pieczy nad chorymi i są obecnie czynne w przeszło 100 zakładach; liczba ich wynosi ok. 2700. Są w Niderlandach, Anglii, Ameryce, w Batawii i w Kongo.

101) Siostry Matki Bożej od Krzyża. Uczą i chorych pielęgnują wśród najuboższej klasy ludności. Powstały 1833 r. w dyece. grenoblskiej; tejże nazwy jest i druga kongregacya w Puy.

102) Bracia Matki Bożej z Góry Kalwaryi i

103) Siostry (tejże nazwy) założone 1833 r. przez ks. Bonhomme w Gramat (dyec. Cahors) dla opieki nad rekonwalescentami, starcami, głuchoniemymi i t. p.

104) Siostry Zbawiciela i Najśw. Panny w 1834 r. przez Józefinę Duourg założone w La Souterraine (dyec. Limoges). Szkoły, sieroty i chorzy, to cel pracy ok. 600 sióstr.

105) Siostry od Oczyszczenia Matki Bożej, zw. także *Victimes du Sacré Coeur de Jésus*, założone 1834 r. w Tours przez kan. Pasquier, prowadzą życie kontemplacyjne.

106) Córki Maryi od miłości Dobrego Pasterza mają dom macierzysty w Gandawie, gdzie powstały 1838 r.

107) W dyec. Nantes, Bourges Rouen pracują Siostry Jezusa Chr. Dobrego Pasterza i Niep. Dziewicy Maryi, które zarówno, jak i poprzednie poświęcają się opiece i poprawie dziewcząt.

108) Ten sam cel mają Siostry Matki Bożej od Ucieczki, założone przez ks. Cestac w Bayonnie.

109) Siosry Dziecięctwa Jezusa i Maryi. Nazwę tę noszą 2 zgromadzenia francuskie dla nauki i pielęgnowania chorych: jedno założone 1835 w Fréjus, drugie 1838 w Sens.

110) Służebniczki Maryi powstały 1836 r. w dyec. bajońskiej dla posług w szpitalach, domach sierót, schroniskach. Jest ich do 1500 we Francyi, Hiszpanii; tej samej nazwy zgromadzenie w Belgii założył probeszcz Cooman dla uczenia młodzieży.

111) Siosty Matki Bożej Anielskiej. 2 zgromadzenia pod tem wezwaniem, jedno powstało 1836 r. w Puyperoux (dyec. Angoulême); drugie 1871 r. w Angers i ma filie we Francyi Anglii i Szwajcaryi.

112) Panie od Wniebowzięcia 1839 r. założone przez p. Milleret de Brou z pomocą arbpa paryskiego Affre i ks. Combalot. Rozszerzone w Anglii, Włoszech, Hiszpanii, Półn. Ameryce i Oceanii, mają za cel wychwalanie Przen. Sakramentu i wychowanie dzieci.

113) Siostry od Wniebowzięcia założyli 1853 r. ks. ks. Harper i Marquis w St. Gregoire w Kanadzie dla wychowania dziewcząt; są także i w St. Zjednoczonych.

114) Służebniczki Matki Bożej (ob.).

115) Siostry od Serc Jezusa i Maryi, założone 1851 r. dla nauki i opieki nad sierotami przez ks. Née i baronowę de Mont-Rond w Recoubeau (dyec. walencka). Tę samą nazwę nosi kilka kongregacyi we Francyi, Anglii, Belgii i Austryi; a nadto są osobne zgromadzenia w obrz. syryjskim i maronickim.

116) Indyjskie Siostry Matki Bożej od VII Boleści: jedne, założone 1854 r. przez ks. Meccati'ego T. J. w Tritschinapalli; drugie 1882 r. w Tutikorin.

117) Siostry od Matki Bożej od Missyj; 1861 r. powstały w Lyonie celem uczenia dzieci w krajach misyjnych.

118) Zgromadzenie Rodziny Maryi (ob.).

(Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 tomy, 2 wyd. Paderborn 1908 r. Battandier, *Annuaire pontifical catholique* (w każdym roczniku wiadomości histor.-statystyczne o zakonach męskich) P. Bernard Flury, *Statistique monastique*, Fribourg en Suisse 1899 r.; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. VIII, str. 727 i inn.; *Encyklopedya Kościelna* Nowodworskiego t. XXV, art. Siostry szkolne; *Compte rendu du Congrès Marial à Lyon* 1900: Lyon 1901, t. II, str. 369—620; *Compte rendu du Congres Marial à Fribourg en Suisse* 1902, Bibis 1903, t. II, p. 16; *Congress - Bericht vom internation. Marianischen Congresse in Freiburg in d. Schw.*, Freiburg 1903, str. 601; *Compte rendu du* Congres Marial à Einsiedeln, Lyon 1907 r. p. 595; *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów-Warszawa 1905 t. I, dział IV: Cześć Najśw. Panny, w zakonach polskich). *M. B.*

Maryawici, jak się sami urzędowo nazywają, (od łacińskich słów: Maria i vita, ob. N. Reinke, Ober-Prokurator obszczago Sobrania Kass. Dep. Prawitelstwujuszczago Senata: Mariawity, Petersburg, drukarnia Senatu, 1910, str. 29), znani są też pod nazwą Kozłowitów, gdyż Felicya Kozłowska jest ich założycielką (lud nazywa ich wprost Kozłami), lub mankietników, gdyż nosili mankiety czarne, (czarnomankietnicy), zamiast białych;—lub mystyków, że Kozłowskiej Bóg miał objawić świętość i mądrość mistyczną. (Por. Dr. A. Barmarcin, Kacerska sekta Mankietników, 1906, 7—8).

Założycielką sekty była Felicya Kozłowska, uboga szwaczka, tercyarka, zamieszkała od r. 1884 go w Płocku. 1893-go Kozłowska otrzymała rzekomo objawienie, że Bóg ją obiera do założenia zgromadzenia księży i niewiast pobożnych pod nazwą: Maryawitów i Maryawitek; punktem zaś środkowym nowego zgromadzenia stanie się jej szwalnia. Na tej podstawie zawiązało się zgromadzenie, które za godło wzięło nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, a wkrótce i adoracyę Najświętszego Sakramentu. Członkowie przyjęli

pierwszą regułę św. Franciszka z trzema ślubami: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Wkrótce potem Maryawici rozpoczęli propagandę między księżmi, którzy z trzech głównie rekrutowali się dyecezyj: płockiej, gdzie powstali, warszawskiej i lubelskiej.

1904 r. J. Eks. biskup płocki Szembek, otrzymawszy od Kozłowskiej jej pamiętnik, oraz opis życia i działalności, wyznaczył dwóch księży do zbadania sprawy i akta wysłał do Rzymu, dokąd udali się też Maryawici wraz z założycielką. Tam obrali sobie za jej radą jenerałem ks. Jana Kowalskiego, magistra teologii, proboszcza w Sobótce w archidyecezyi warszawskiej. Kongregacya Inkwizycyi Św. uznała widzenia Kozłowskiej za halucynacye, rozkazała odsunąć się księżom od niej i rozwiązać Stowarzyszenie (Dekretem z dn. 4 września 1904 r.). Kozłowska w styczniu r. 1905-go złożyła deklaracyę, że widzenia swoje uważa za urojone, że odda swe pisma duchowne biskupowi i składa kierownictwo nad kapłanami i niewiastami. Kapłani zaś maryawiccy już to jeszcze r. 1904, już też 1905 poddali się pozornie rozporządzeniu Kngregacyi. Szczególniej uroczystą była deklaracya warszawskich Maryawitów, podpisana przez Kowalskiego i dwóch jego towarzyszów w imieniu „wszystkich członków b. zgromadzenia Maryawitów.“ W tem dokumencie wypowiadają np. takie słowa: „Przedewszystkiem wyznajemy szczerze, że wierzymy, iż Kościół katolicki jest jedynym Nauczycielem prawdy i Jego we wszystkiem słuchać chcemy prawdziwie i szczerze, potępiając to wszystko, co On potępia, a całem sercem pragnąc wypełniać to, czego on sobie życzy.“ A dalej: „szczytem niegodziwości oskarżeń jest, żeśmy nawet występowali przeciwko naszym pasterzom biskupom, co nawet podobno udowodniono świadkami..., zarzut ten jest niecnem oszczerstwem.“ „pokornie prosimy o naznaczenie nam pokuty... byleby Celsissimus nie posądzał nas o ducha nieposłuszeństwa, a nawet, jak to się daje słyszeć o ducha schyzmy.“ „Wierzymy, że choć od Ojca Św., ale przez Twoje ręce, Najd. Arcypasterzu, idzie wszelka władza i łaska od Kościoła Św.“ „Wszystko cokolwiek i kiedykolwiek Cels. Dominus względem nas wszystkich i każdego z osobna rozporządzi bez zastrzeżenia i żadnych restrykcyjnych, o co nas oskarżają, wykretów, przyznajemy.“ (Barmarcin, Kacerska sekta, str. 24—31).

Było to 10 sierpnia 1905 roku, a już 8 lutego następnego roku złożyli Maryawici płoccy w konsystorzu płockim akt odstępstwa, a zaraz potem i w warszawskim konsystorzu, dowodząc, że od biskupów odstępują, a chcą zależeć wprost od Papieża i że wysłali deputacyę do Rzymu. Wysłannicy wobec Ojca Św. zobowiązali się do posłuszeństwa biskupom właściwym, ale powróciwszy do kraju głosili, że Papież ich wyjął z pod władzy biskupów i potwierdził ich postępowanie. Ojciec Św. wydał encyklikę na ręce arcybiskupa warszawskiego (5 kwietnia 1906 r.) i ponowił wyrok z dnia 5 września 1904 r. Kowalski 13 kwietnia rozesłał Maryawickim duchownym okólnik, który miano ogłosić 15-go kw. z ambon, że Maryawici wierzą: 1) w to wszystko, czego Kościół katolicki naucza, 2) że Pan Bóg Maryę Franciszkę (tj. Kozłowską) uczynił najświętszą i dał jej te łaski, jakie dał Najśw. Maryi Pannie, Matce Bożej, 3) że w ręku św. Maryi Franciszki jest miłosierdzie dla całego świata i nikt bez jej pomocy i pośrednictwa miłosierdzia nie dostąpi, 4) że modlitwa do św. Maryi Franciszki nie tylko pożyteczna, ale konieczna do odparcia szatańskich zasadzek j do utwierdzenia duszy w łasce Bożej“ (ks. Kantak, Mankietnicy str. 16—17). Przy końcu tegoż r. 22 grud. Kongregacya Św. Inkwizycyi wydała dekret potępiający Maryawitów; na Felicyę Kozłowską i Jana Kowalskiego rzucono imiennie ekskomunikę większą, oraz na wszystkich księży maryawickich.

Sekta, oderwawszy się od Rzymu, liczyła 33 kapłanów: z warszawskiej dyecezyi 15-u, lubelskiej 9-u, w płockiej 6-u, dwóch z sejneńskiej i jednego z kieleckiej. W posiadaniu swem częściowem, czy zupełnem mieli dwadzieścia kilka parafij i nie chcieli ustąpić z zajmowanych przez siebie kościołów, aż katolicy musieli sądownie dochodzić praw swych i odbierać zagarnięte kościoły. Maryawici więc musieli budować własne kościoły. 1909 r. Kowalski został wyświęcony na biskupa w Utrechcie przez biskupów starokatolickich i jansenistowskich, a r. 1910 dwóch jeszcze z po-

śród duchownych maryawickich wyświęcono w Łowiczu: Gołębiowskiego i Próchniewskiego, z udziałem biskupów starokatolickich. Ogólna liczba jawnych Maryawitów roku 1910-go wynosiła według N. Reinkego. (Porów. *Maryawity*, str. 25: 162,250 osób). Z tej liczby na gubernie: kaliską, 5,200, kokowieńską 2,300, łomżyńską 200, lubelską 270, piotrkowską 85,500, płocką 4,100, radomską 200. suwalską 1,100, siedlecką 15,000, warszawską 44,850, wileńską 1,000; maryawickich gmin było 70, biskupów trzech i 30 kapłanów; sióstr zakonnych 120; świątyń zbudowanych 44, budujących się 10, kaplic 166, przytułków 35, szkół 16; zakładów rzemieślniczych 32, sklepów 5, łaźni publicznych 1, dzieci uczących się w szkołach i zakładach 3,700, drukarnia 1, księgarnia 1, pism peryodycznych polskich 2, litewskich 1. Reinke więc w 1909 liczy Maryawitów na 162,250 (liczbę tę nazywa urzędową), z których 158,770 znajdować się miało w granicach Królestwa Polskiego. Maryawici zaś w swym „Kalendarzu Maryawickim“ na rok 1909 podają 23 parafie, a wyznawców przeszło 136 tysięcy tak w Królestwie, jak w Cesarstwie. Komitet jednakże statystyczny gubernii Królestwa Polskiego w obliczeniach swych 1 z stycznia roku 1909 podaje ich w Królestwie 73,033: Warszawa: 2,818 (0,37%; (Por. Prace Sekcyi statystycznej Magistratu m. Warszawy: Ludność m. Warszawy z roku 1910, V Dziesięciolecie 1901—1910, str. 11); gub. Warszawska 14,883, kaliska 1,565, łomżyńska 4, lubelska 120, piotrkowska 45,839, płocka 729, radomska 207, suwalska 513, siedlecka 6,355. Cofając się wstecz, 1-go stycznia roku 1908 według obliczeń powyższego komitetu, Maryawitów w Królestwie było: 88,426 (0,75% ludn. ogólnej): Warszawa 2,056 (0,28% por. Ludność... str. 11) gub. warszawska 10,891, kaliska 1,663, łomżyńska 4, lubelska 1,204, piotrkowska 64,462, płocka 1,051, radomska – suwalska 529, siedlecka 6,566. W tej liczbie powiaty bez miast i miasteczek posiadały 25,707; miasta, Warszawa jak wyżej wspomniałem 2,056, inne miasta 58,048, osady 2,616. Głównemi ogniskami były: powiat Nowomiński 4,443, Łęczycki 1,584, miasto Lublin 775, powiat Brzeziński 7,306, miasto Łódź 52,370, miasto Zgierz 3,753, powiat Węgrowski 3,694, Siedlecki 2.145, Błoński 1,948.

1-go stycznia 1907 roku Maryawitów było 58,859: (w Warszawie 35 cz. 0,00% por. Ludność str. 11) gub. warszawska 9,060, kaliska 1,431, łomżyńska 3, lubelska 856, piotrkowska 39,850, płocka 727, radomska 2, suwalska 587, siedlecka 6,308. Z tej liczby po powiatach bez miast i miasteczek 23,274; miasta: Warszawa 35, i inne miasta 33,044, osady 2,506. Głównemi ogniskami były: powiat Nowomiński 3,880, Łęczycki 1,351, miasto Lublin 795, powiat Brzeziński 7,385, miasto Łódź 27,967, Zgierz 3,769. powiat Węgrowski 2,978, Siedlecki 2,689. Zestawiwszy te liczby, widzimy, że sekta, oderwawszy się od Rzymu szerzyła się głównie po miastach, gdzie od r. 1907 do 1908 nabytki wzrosły o 25 tysięcy. Ci nowi wyznawcy rekrutowali się głównie z pośród ludności roboczej napływowej, pod względem religijnym obojętnej, socyalizmem zarażonej (robotnicy narodowcy stanęli po stronie katolicyzmu). Pierwsi jednak wyznawcy przed oderwaniem się od Rzymu składali się głównie z ludności wiejskiej rolniczej po parafiach, gdzie duchowni ich pracowali jeszcze, jako proboszczowie prawowierni; pociągnęli oni wtedy żywioły najlepsze, bo najpobożniejsze i najgorliwsze jednostki. Liczba Maryawitów od tego czasu zmniejszyła się ze względu na rozłam ich w Warszawie r. 1911 spowodowany przez duchownego Żebrowskiego, jak również z powodu stałych, ciągłych nawróceń. Rozłam ów odbił się na liczbie wyznawców sekty w Warszawie, bo gdy w r. 1910 było ich 7,002 (0,90%), to r. 1911 liczba ich spadła do 2,304 (0,29%).

Sekciarze, oderwawszy się od Rzymu, oddali się pod opiekę władzy świeckiej. To też w prasie rosyjskiej wnet odezwały się przychylne dla nich głosy: Gazeta „Nowoje Wremia“ wyraziła nadzieję, że rząd nie powtórzy omyłek cesarzowej Katarzyny II-giej i cesarza Pawła i nie będzie popierał katolicyzmu ze szkodą rosyjskiej państwości i rosyjskiego narodu („Kuryer War.“ 1906 r., Nr. 61, str. 4), a „Russkoje Gosudarstwo“ przytoczyło obietnice Ma-

ryawitów dla dobra państwa rosyjskiego, jeżeli rząd ich potwierdzi („Reforma“ 1906, Nr. 73). Sfery zaś duchowieństwa prawosławnego powitały sektę Maryawitów jako bardzo ważny czynnik do połączenia kościołów prawosławnego i katolickiego („Charkowskaja Cerkownaja Gazeta,“ ob. ks. Kantak, Mankietnicy, str. 31). Według opinii władz miejscowych adherenci maryawityzmu nie tylko nie przedstawiają jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla celów polityki państwowej w kraju, lecz owszem są żywiołem najbardziej dobrze usposobionym wśród ludności miejscowej. Z tego względu, oraz na zasadzie Ukazu tolerancyjnego z dn. 17 kwietnia 1905 i Manifestu z d. 17 października t. r. Maryawici mają bezwzględne prawo prawnego istnienia (ob. Kantak, *Ib.* str. 37).

Tendencyjnie powiększono liczbę wyznawców maryawityzmu do niemożliwych granic Wyrazem tej przesady był numer pisma „Poczajewskij Listok“ (Nr. 40, paźdz. 1905 r.), w którym autor rusińskim narzeczem z ogromną radością opowiada czytelnikom, że już jest 150-u księży i 500 tysięcy ludu. Wyrzuca jednakże Maryawitom, że udzielają komunii pod jedną postacią, a jednocześnie kładą na język maleńkie obrazki M. B. Nieust. Pomocy, odbijane na bibułkach, że nie pozwalają ludowi udawać się do lekarzy, że lud odwodzą od pracy, a chcą, aby się dzień i noc modlił; wreszcie że nakładają na każdego „mazura“ szkaplerze, koronki, paski (pasaczki) i za to biorą „groszi,“ a ślepe mazury sądzą, że gdy będą mieli tego wszystkiego wiele nawieszanego, to i grzeszyć mogą, bo kara za grzechy na nich nie spadnie. Autor jednakże pociesza się, że maryawiccy duchowni, a za nimi „Kozłowskaja“ zaczynają już mówić, że trzeba tak robić (robiti), aby ich „kostel“ połączył się z Prawosławną Cerkwią.“

Cała prasa rosyjska, pisze Reinke, wszelkich odcieni politycznych stała się wyrazicielką powszechnego mniemania, że ci „nowi apostołowie chrześcijańskiej miłości,“ będą zwiastunami zbliżenia się dwóch bratnich narodów, których wiekowa kłótnia idzie tylko na korzyść ich wspólnych wrogów (dotąd Reinke). Tem się tłumaczy fakt, że nawet te gazety rosyjskie, które stale przemawiają za tępieniem i usuwaniem wszelkich objawów języka polskiego w Królestwie, tak radośnie powitały wprowadzenie tego języka do liturgii maryawickiej.

Polska prasa popierała ogólne przekonanie społeczeństwa, że polska narodowa idea wymaga jaknajściślejszej łączności z Kościołem rzymsko-katolickim i ogłosiła sekciarzy za „zdrajców ojczyzny,“ „uciekających się pod skrzydła rządu“ (por. Reinke, Mariawity, str. 27). Tylko Andrzej Niemojewski, redaktor „Myśli Niepodległej“ 1908 r., Nr. 22, oraz „Przyszłość,“ organ towarzystwa trzeźwości (1909 r. N-ra 6—7) w przekonaniach swoich stanęli po stronie prasy rosyjskiej i upatrywali w sekcie podstawę dla polskiego narodowego kościoła (por. Reinke, *Ib.* 27).

Sekciarze usunięci z zajmowanych przez siebie kościołów katolickich, zwrócili się do departamentu obcych wyznań z prośbą, aby ich uznano za osobne wyznanie. Potwierdzenie uzyskano 11 gr (28 list.) 1906 r., ale rząd uznał ich za sektę, nie zaś za kościół. Reinke, (Mariawity, str. 43) tłumaczy, że Maryawici dotąd jeszcze pod względem prawnym nie wytworzyli kościoła, gdyż, jak to wyłuszcza profesor Suworow (*Kurs Cerkownago Prawa*, 1882 I, 6) „kościołem nazywa się taki społeczny ustrój, którego jednolite formy powinny tak opanować całą ową religijną społeczność, aby ona mogła posiadać i wyrażać swą wolę, jako jedna określona, prawna całość “

Maryawitom, jako sekcie, dozwolono zakładać gminy religijne na podstawie osobnej dla każdej gminy ustawy, potwierdzanej przez ministra spraw wewnętrznych z porozumieniem ministra sprawiedliwości. Z tego powodu maryawici pod względem prawnym tworzą zbiór osobnych religijnych gmin — małych kościołów—prawnie zupełnie niezależnych, a tylko dobrowolnie ulegających swej hierarchii kościelnej, której władza jeszcze nie otrzymała sankcyi rządu.

Gminę stanowią wszyscy Maryawici obojga płci, zamieszkujący ściśle określone terytoryum i oni na zebraniu ogólnem członków obojga płci wybierają, lub zwalniają duchownego zarządzającego, czy jego pomocnika, oraz zarząd świecki; wreszcie wydają przepisy obowiązujące wszystkich członków w gmi-

nie. Gmina tworzy jednostkę prawną, może posiadać i nabywać majątek; ma zadanie: religijne, umoralniające, oświatowe, dobroczynne. Duchowni maryawiccy, nie jako korporacya, gdyż ta nie posiada dotąd sankcyi rządu, lecz jako poszczególne osoby, korzystają ze wszystkich przywilejów, przyznanych duchownym obcych wyznań (Por. Reinke, Mariawity, str. 52, 53).

M. liturgię łacińską zamienili na polską, a na każdy czwartek miesiąca mają inną Mszę do SS-mo.

„Naukę sekty bardzo trudno określić, gdyż jej na piśmie nie wyłożyli w szczegółach"—pisze Reinke, „M. nie przywiązują większego znaczenia do szczegółowego dogmatycznego opracowania swej nauki, gdyż Ewangelia, nie zaś doktryna jest głównem źródłem Chrystyanizmu. Zresztą zajęci walką i propagandą, nie potrafili jeszcze zebrać swych twierdzeń w jedną organiczną całość i wyprowadzić z nich wszystkich wniosków." Oficyalne wierzenia Maryawitów zawiera: List pasterski O. Jana Maryi Michała, biskupa Maryawitów, wydany 31 grudnia 1909 r. Całość przedstawia się, jako zespół niektórych zasad katolickich, protestanckich, starokatolickich, jansenistowskich, racyonalistowskich. Z regułą św. Franciszka ma się pogodzić krańcowy indywidualizm, ze zbliżoną do teoryi Hernhutów wiarą w ubezpieczający od błędów bezpośredni wpływ Ducha św. stoi w parze przekonanie o szkodliwości religii bez oświaty. Autor X., który pod względem dogmatycznym i etycznym omówił rzeczony „List pasterski" (Płock, 1910) wylicza następujące błędy, przeciwne dogmatom katolickim; 1) niemasz widzialnej Głowy Kościoła, 2) pierwszorzędnym skutkiem Sakramentu Eucharystyi jest początek łaski poświęcającej w duszy człowieka, 3) Pismo św. jest wystarczającem źródłem Objawienia, 4) nieomylności subjektywnej w Kościele jest każdy człowiek, 5) wiara nie przewyższa rozumu, 6) rozum jest całkowicie niezawisły w badaniu prawdy, 7) Kościół nie ma prawa stanowić kontroli nad twierdzeniami nauk ludzkich, 8) Kościół nie ma władzy prawodawczej w sprawach kościelnych, 9) Kościół nie ma prawa stanowić kar kościelnych.

W ustroju sekty jest wiele stron ciemnych i zagadkowych, których dziś jeszcze rozwiązać nie można, a dopiero historya je rozświetli. Nie wiadomo np. skąd sekta, złożona z ubogich duchownych i ubogiego na ogół ludu, znalazła bardzo znaczny fundusz, dla pobudowania tylu świątyń, kaplic, gmachów, zakładów, szkół, które obecnie posiada. Sekciarze też wolni są zupełnie od tych wszystkich przepisów, które krępują działalność zakonników „katolickich." Nadto sami nawet funkcyonaryusze prawosławni zajmowali się propagandą sekty wśród katolików, wypisując artykuły tendencyjne na jej cześć, a katolików przedstawiając w ujemnem nieprawdziwem świetle, np. Emmauski, były prezes cenzury warszawskiej („Moskiewskie Wiedomosti r. 1911). Reinke, zaś we wspomnianej wyżej broszurze nie tylko dopuścił się bardzo niesmacznych wycieczek przeciwko Papiestwu powołując się na Maryawitów, lecz nadto podaje cytaty z Hurtera (*Compend. Theolog. Dogm*, 1903, str. 160 i 180 = Mariawity, 3, 4), jakich wcale tam niema.

Pomimo to jednak sekta nie szerzy się dalej, lecz przeciwnie powoli, ale stale ubywa jej wyznawców.

Literatura. Barmarcin, *Kacerska sekta mankietników*, Warszawa, 1906 r.; ks. Borniński, *Błędy fałszywej nauki głoszonej przez kapłanów zwących się Maryawitami*, Płock 1906 r.; *List Pasterski* O. Jana Michała, biskupa Maryawitów, pod względem dogmatycznym i etycznym, Płock, 1910; *Maryawici i ich dzieło miłosierdzia*, Płock, 1909 r.; *Maryawici w Lubelskiem i na Podlasiu*, Lublin, 1909 r.; ks. B. Szafnicki, *Do pani Felicyi, lub Maryi Franciszki Kozłowskiej, trzydziestu trzech jej kapłanów i wszystkich katolików—polaków przez ducha tej białogłowy opętanych*, Kalisz, 1908-go roku. Biskup Niedziałkowski, *Nieco z psychologii mankietniczej z powodu apostazyi ks. Henryka Jarzymowskiego.* Dodatek do „Dziennika Powszechnego" (7 marca 1908 r.), W Księstwie Poznańskiem: ks. Kantak, *Mankietnicy i mankietnictwo*, Poznań, 1910; w Galicyi: „Głosy katolickie;" *Maryawici*, Kraków 1909. Wreszcie

we Włoszech: O. Palmieri w „Rivista internazionale di scienze sociali“; „La dottrine religiose dei Mariaviti polacci“ (luty 1909), oraz „Setta dei Mariaviti in Polonia w „Rivista Storica-critica delle scienze teologiche“ (czerwiec 1906).

Z pośród ulotnych popularnych wydawnictw wspominam: B. Markowski, *Fałszywe proroctwa Kozłowskiej*; ks. Kłopotowski, redaktor „Polaka-Katolika“ wydał ich bardzo wiele, jak: *Kozłowici nie są katolikami*; *Odprawa kozłowicie*; *Dla czego się kozłowici czepiają tylko katolików?*; *Jak kozłowici pozbawiają Sakramentów Św.*; *Ciekawa historya.*; *O księżach katolickich*; *Nie wstydźcie się Bracia, porzućcie kozłowitów?*; *Z czem się kozłowici w Petersburgu wygadali?*; *Dla czego Msza święta odprawia się po łacinie*, etc.

Ze strony maryawickiej: *List Pasterski* O. Jana Maryi, Michała, biskupa Maryawitów, Łódź 1910; roczniki *Maryawity*, oraz *Kalendarze*, o których autor broszury *Maryawici i dzieło miłosierdzia* pisze, że „gdyby przyszło wszystkie kłamstwa w ich kalendarzu zawarte prostować, trzebaby chyba większą jeszcze książkę napisać. Co wiersz prawie, to kłamstwo“ (str. 9). Reinke, Oberprokuror Obszcz. Sobr. Kass. D. Prawit. Senata, *Maryawity*, Petersburg, 1910 r.

X. A. S.

Maryawitki, Congregatio Mariae vitae zgromadzenie sióstr życia Maryi, założone przez ks. Józefa Stefana Turczynowicza proboszcza w Dzięciole w 1737 r. Zadaniem ich było przedewszystkiem nawracanie żydówek oraz wychowanie dziewcząt ubogich, zwłaszcza sierot. Założyciel przepisał stowarzyszonym siostrom ubiór popielaty, zobowiązał ich do składania ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Zgromadzenie to zatwierdzili biskupi: Zienkowicz-wileński, Kobielski-łucki, Łopaciński-żmudzki i Puzyna inflancki a wreszcie zatwierdził je 15 kwietnia 1752 r. pż Benedykt XIV. Oprócz klasztoru w Wilnie, zgromadzenie to miało jeszcze 16 innych na Litwie i Rusi. Wskutek zażaleń wniesionych do konsystorza wileńskiego przez świeckich i duchownych konsystorz wileński zniósł to zgromadzenia. Wizytatorka M-k Aniela z Czyżów Potemkinowa z Jadwigą Aleksandrowiczówną kasztelanką i dwiema siostrami zgromadzenia udała się pieszo do Rzymu w celu kasacyi wyroku konsystorskiego i nowego potwierdzenia reguły. Papież Klemens XIV dał im list polecający do biskupa wileńskiego Massalskiego i regułę zgromadzenia zatwierdził d. 21 marca 1774 r. Ale bpowi trudno już było do dawnego powrócić stanu. Większa część ich klasztorów przeszła w inne ręce; utrzymały się tylko klasztory w ziemi Biało-Ruskiej, w Pińsku, w Mozyrzu, w Słonimie i w Hlusku. Śmierć ks. Modzelewskiego, kierownika zgromadzenia i Potemkinowej zachwiała znowu zgromadzeniem. Metropolita Siestrzeńcewicz zwołał siostry do Połocka, gdzie polecił im pielęgnowanie chorych, a na wizytatorkę przybrały Marcyannę Norwidównę. Za rządów gorliwej przełożonej zgromadzenie szybko podniosło się. W każdym klasztorze otworzono bezpłatną szkołę dla ubogich dziewcząt. R. 1820 znajdowało się na Litwie, Wołyniu i Białej Rusi 90 sióstr w 17 klasztorach, w których 465 dziewcząt kształciło się; neofitek nawróconych przez Maryawitki do owego roku było 2000. Część tych klasztorów została zamknięta 1842—50 r., reszta 1864 r. a pozostałe po innych klasztorach umieszczono. W Królestwie M. miały klasztor w Częstochowie założony przez Potemkinową po jej powrocie z Rzymu. W 1826 r. zgromadzenie to znikło. Dopiero 1826 r. władza duchowna dyecezyi kujawsko-kaliskiej postarała się o jego wznowienie, a 1833 ks. Tomaszewski, ówczesny administrator sprowadził z Wilna dwie Maryawitki. Tu z ofiar wiernych staraniem Pauliny Jelec, przełożonej klasztoru, zbudowany został 1892 r. obszerny dom, kł murowany pod wezwaniem Imienia Maryi; tegoż roku konsekrowany przez bpa kujawskiego Marszewskiego. Wkrótce jednak nastąpiła supresya tego zgromadzenia 1864 r.; siostry przeniesiono do klasztoru Dominikanek w Piotrkowie, a następnie razem z temi 1869 r. do Przyrowa.

X. S. G.

Marycki Szymon (Maricus Pilsnensis) uczony badacz starożytności, rodem z Pilzna (wojewódz. Sandomirskiem), kształcił się w akademii krakowskiej, skąd

własnym kosztem wysłał go do Padwy Piotr Kmita wojewoda krakowski. Oprócz Padwy zwiedził też M. i inne miasta włoskie a osobliwie Rzym, gdzie po odbyciu publicznej dysputy otrzymał stopień magistra teologii. Wróciwszy do ojczyzny został profesorem literatury i retoryki w akad. krakowskiej. Wśród uczniów miał takich sławnych mężów jak Jan Dymitr Solikowski, późniejszy arcbp lwowski, Jakób Wujek, Stanisław Słowacki i inni. Później poświęcił się M. nauczaniu obojga praw, a następnie, przeniosłszy się do Prus, został kanclerzem katedry chełmińskiej, i tu †. Data śmierci niewiadoma. Z dzieł M-o oprócz tłumaczeń komentarzy na różne dzieła Demostenesa i Cycerona godne jest zaznaczenia *De Scholis seu Academiis libri duo.* Cracoviae 1551, 8 o dzieło cenne i niezmiernie rzadkie (Por Janocki, t. I; Sołtykowicz, *O stanie akad. krakowskiej*; Bentkowski, *Historya liter. polsk.*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 100—104).

X. J. N.

Maryi Braciszkowie ob. Bracia szkolni. 12.

Maryi i Józefa św. Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 84.

Maryi Panny N. z góry Karmelu zakon trzeci ob. Bractwa. 62.

Maryologia ob. Marya Najśw. III.

Marystki ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 27 i 28.

Maryści ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 25 i 26.

Marzęcki Antoni pijar ob. Antoni od Niepok. Poczęcia N. M. P.

Masonerya, tajemne stowarzyszenie, o którem nawet wśród stowarzyszonych najróżnorodniejsze poglądy panują. Wspierając się na najlepszych i najpewniejszych źródłach, można o M-i powiedzieć, co następuje. Bezwątpienia z d. 24 czerwca 1717 r. M. rozpoczyna działać, t. j. od chwili, gdy 4 murarskie, ściślej kamieniarskie loże połączyły się z sobą i wytworzyły w Londynie Wielką lożę. Już od połowy 17 w. ludzie wykształceni przystępowali do wspomnianych wyżej lóż w celach praktycznych, aby uzyskać prawo gildyi, i krok ich tylko dzielił od roboty murarskiej, w ścisłem znaczeniu tego słowa, do spekulatywnego wolnomularstwa t. j. duchowo-obyczajowo-społecznej pracy nad sobą, stowarzyszonymi i całą ludzkością na podstawach humanitarno-wolnomyślnych. Z celami tymi kryło się stowarzyszenie i nawet członków swoich wtajemniczało w swe zadania symbolicznie i stopniowo. Może już od 1721 (por. *Allg. Handb. der F.* 1^3 1900, 255), a napewno od 1724 (por. Gould, *Hist. of Freemasonry* IV, Lond. 1885) utworzone zostały 3 stopnie: ucznia, czeladnika i majstra. Stopnie te, jak również symbole masońskie bardzo prędko rozpowszechniły się. W Anglii, w której obecnie liczą trzy czwarte wolnomularzy całego świata, do rozwinięcia symbolów dała nadzwyczajny impuls legenda o Hiramie (odbudowanie świątyni Salomona), a liczni duchowni anglikańscy przyjmowani do grona masonów, zarówno w Anglii, jak i północnej Ameryce wycisnęli na masoneryi pieczęć o charakterze religijnym, szczególniej w Royal-Arch-Grad (od 1740 r.) We Francyi M. zjawia się w 1725 r. i kraj ten staje się kolebką rytu szkockiego (tak nazwanego, ponieważ, jak mniemano, został ustanowiony i jakoby nawet przy współudziale Jezuitów [co jest niezgodnem z prawdą por. „*Allg. Hand. der F.*“ II^3, 332 i nast.] w celu powrotu domu Stuartów,) i rycerzy szczególniej stopnia: templaryusza, ponieważ tutaj masoni uważali siebie za następców i dalszy ciąg instytucyi Templaryuszów. Ryt szkocki coraz bardziej się rozwija, rozchodzi się po całej Europie, powstają liczne prowincye pod przewodnictwem ukrytych przełożonych, dochodzi do 1000 stopni, zaprowadza najprzeróżniejsze symbole poczerpnięte nawet z gnostycyzmu i starego poganizmu, a zarazem tworzy własną naukę, biorącą rozbrat z biblijnem Objawieniem i szerzy ją też w Anglii i północnej Ameryce (Pike, *Morals and Dogma of the... Scottish Rite of F.* Chaaleston A. M. 5632, 1832). W Szwecyi wytwarza się z połączenia legendy o Templaryuszach, racyonalistycznego Chrystyanizmu i apokaliptycznych symboli szwedzki ryt, który przez wielkie duńskie loże i krajowe niemieckie dostał się do Berlina. W Niemczech i Austryi M.

otrzymała silne poparcie przez przystąpienie do niej cesarza Franciszka I (1731) i następnie króla Frydyryka II (14 sierpnia 1738 r.); od tego czasu królowie pruscy wykonywali pewien rodzaj protektoratu nad wielkiemi lożami swego kraju. W Holandyi jest M. od 1721 r., w północnej Ameryce od 1730. W Polsce 1742 Stanisław Miszech chorąży W. Lit. z Jędrzejem Mokronowskim i księciem Konstantym Jabłonowskim, 1742 urządzają lożę staroszkocką w Wiśniowcu na Wołyniu. W Polsce zdaje się istniały już loże przedtem (1730 – 1740).—W Madrycie od 1728, w Rosyi od 1780, w Rzymie (pierwsza loża we Włoszech) od 1735, w Berlinie od 1740, w Wiedniu od 1742, w południowej Ameryce 1750. Obecnie M. liczy stowarzyszonych miljon sto tys. braci, wielkich lóż 170, lóż zwycz. 20000.

Stosownie do pierwszego wydania Konstytucyi M-i 1723 i 1740 r. nazywa się ona „Sztuką Królewską“. Mniemano, że dla tego jest królewską, ponieważ wykonywał ją Salomon i Hiram i że rzeczywiście na królewską nazwę zasługuje ta sztuka, której celem jest zbudować najwznioślejszą świątynię ludzkości. W rzeczywistości M. dla tego nazywa się królewską, ponieważ jej zadaniem jest ze swych uczni władców i królów wytworzyć, a dla siebie samej królewskie, duchowne stanowisko zdobyć i zapewnić w społecznym rozwoju ludzkości. Mając przed oczyma № 1-y powszechnie znanych zasadniczych praw M-i z r. 1723 filozofowie niemieccy, jak Lessing, Krause, Fichte, patrzą się na M ę jako na związek stojący po nad współczesnymi przesądami religijnymi, politycznymi i społecznymi, jako na duchową elitę prawdziwie wolną, wyemancypowaną, niezależną ludzi, dążących do usunięcia obecnych różnic i podziałów religijnych, politycznych i społecznych i do stworzenia idealnej ludzkości na podstawach M yi. Do tego celu służy ich symbolika: obrabianie nieociosanych kamieni i składanie obrobionych do (społecznej) budowy; legenda o Hiramie, zemsta za mord J. Molay'a nad papiestwem i władzą królewską i upominanie, że obowiązkiem wolnomularza jest samego siebie i innych od ciemnoty, zabobonu, przesądu, niewolnictwa uwolnić i wszelką „tyranię zgnieść“, aby w ten sposób zapanował ideał prawdziwego humanitaryzmu: wolność, równość i braterstwo, i złoty okres dla ludzkości w wszechświatowej wolno mularskiej rzeczypospolitej. W M-i w Anglii panuje obecnie stosunkowo silny religijno-biblijny kierunek; w Niemczech większość braci hołduje wolnomyślnym poglądom, prowadząc ustawicznie pomiędzy sobą spory; we Włoszech i Francyi. (Por. Gruber, *Mazzini*, 1901). M. jest najzupełniej ateistyczno-pozytywistyczną, a szczególniej od r. 1870 r. polityczno - rewolucyjną partyą i główną sprężyną i działaczem w ruchach antykościelnych i religijnych. Według corocznych sprawozdań ogólnych zjazdów francuskiej M-i, a zwłaszcza od rozdziału Kła od państwa i zakazu nauczania przez duchownych (*Compte rendu* 1902, Paris rue Cadet, 208, 222) dążeniem jej jest powszechne świeckie nauczanie, monopol na naukę bez Boga; monopol ten ma być koroną wysiłków M-i (op. cit. s. 267). Przez oświecenie i odciągnięcie od Kła kobiet (tamże 332, 370) i ześwietczenie ludu (tamże 377) musi „nakoniec zginąć papiestwo“ „kłamliwy Bóg powędrować do komórki z rupieciami“ i „zbudowany na galilejskim mycie Kł upaść“ (tamże 381). (Por. Nourisson, *Le club des Jacobins*, Par. 1900 i *Les Jacobins au pouvoir*, wyd. 1904). Zrozumiałem jest, że wobec takiego stanu rzeczy, Kościół musiał potępić M-ę, co też uczynił Klemens XII, 28 kwietnia 1738, a ostatnio Leon XIII w encyklice „Humanum genus“ z 20 kwietnia 1884 r. Bulla „Apostolicae Sedis“ z 12 października 1869 r. orzekła karę ekskomuniki na wolnomularzy. (Por. H. Gruber, *Die F. u. die offentl. Ordnung* (²1893); *Einige Bestrebungen u. innern Kämpfe in der dtsch F. seit 1866* (1898); *Der „giftige Kern“ der F. u. Weltrevolution* (1901); *F. u. Umsturzbewegung*. 1901). O M. w Polsce por. *„Die geheime Werkstätte der polnischen Erhebung vom 1830*, Amberg i Leipzig 1877; Ks. Stan. Załęski T. J., *O Massonii w Polsce*“, Kraków 1890; Skulik ks. 1900; Smoczyński W. ks. 1896).

Masora—tak nazywamy znaki, uwagi, wskazówki objaśniające, jak czytać tekst hebrajski Pisma św. Nazwa pochodzi od chaldejskiego—mesar=przekazywać, podawać. Pierwotnie w Piśmie św. żadnych takich znaków nie było. Tekst hebraj-

ski składał się z samych tylko spółgłosek, nie było ani samogłosek, ani punktacyi, ani akcentów. Ze względu na oszczędność materyału, na którym pisano; pismo było ciągłe, wyrazy jedne z drugimi połączone (scriptura continua). Z początku odczytywanie takiego pisma trudności wielkich nie nastręczało, ale z biegiem czasu zaczęło powstawać coraz więcej trudności, zaczęły się zakradać błędy tem łatwiej, że ten sam wyraz mógł mieć różne znaczenia, zależnie od tego, jak się go czytało, np. wyraz hebrajski *dbr* można czytać — dabar = poprowadził, uporządkował; dober=łąka, pastwisko; dober=mówiący; dabur=powiedzenie, orzeczenie; dibber = powiedział; dabar—słowo, rzecz; dbar=wskutek; deber =zaraza.

Aby zapobiedz tym trudnościom, rabini i uczeni żydowscy wymyślili różne znaki wskazujące sposób poprawnego czytania. Znaki te umieścili już to pod literami, jużto nad literami lub pomiędzy wyrazami. Co do rozumienia poszczególnych zdań i wyrazów kierowali się uczeni podaniem przodków, (po hebr. masora), stąd nazwano ich masoretami. Początek M-y wywodzą niektórzy rabini od Mojżesza samego, inni jak Juda Lewita, Buxtorf, Bartolocci, Wolf—od Ezdrasza; zdania te jednak nie wytrzymują krytyki. Inni jeszcze jak Aben Esra odnoszą początki masory do uczonych tyberyadzkich i to zdanie najprawdopodobniejsze. Chociaż ściśle nie można wskazać ani początku Masory ani zakończenia jej, można jednak powiedzieć, że to praca wielu wieków. Masoreci ustalili formę i wymawianie hebrajskiego tekstu za pomocą samogłosek i akcentów i nagromadzili mnóstwo uwag odnoszących się do tekstu i jego poprawek. Obliczyli rozdziały, wiersze, wyrazy i litery każdej księgi, z wykazem miejsc zajmujących środek księgi. Masoreci dali wykaz rozmaitych osobliwości pojedynczych wierszy i zestawili mnóstwo gramatycznych uwag o wierszach, akcentach i t. d.

Poprawek tekstu dokonywali za pomocą tak zwanych „keri", jak czytać i jak powinno być odmiennie od pisanego tekstu – co nazywali „ketib." Już to samo wskazanie na zakres Masory mówi wiele o jej wartości. Nic dziwnego, że rabini wielkiem uwielbieniem odzywają się o pracy masoretów. Praca ta w znacznej mierze zapobiegła przemianom różnym tekstu hebrajskiego. Uwagi i prace masoretów pierwszy zebrał w całość i uporządkował Jakób ben Chaim. Wydał je przy *Biblia Rabbinica* Daniel Bomberg w Wenecyi w r. 1525—1528. Krytyczny rozbiór Masory wydał Jan Buxtorf w *Tiberias*, Basilaea 1618—1620. Zbiór wszelkich materyałów masoreckich wydał też D. Ginsburg w Londynie 1880—1885, 4 t. (Por. E. S. Ackermann, *Masora illuminata*, Jen. 1759; Frensdorff, *Das Buch Ochlah W'ochlah*, Hannower 1864).

X. R. J.

Maspha, Masphath — nazwa wielu miejscowości w Palestynie. Dosłownie oznacza „strażnica", „baszta", miejsce wysokie.

1) Maspha wspomniana w Gen. XXXI, 49;—najpóźniejsza nazwa miejsca, które Laban nazwał Jegar Sahadutha, a Jakób – Galed (Genez XXXI, 47).

2) Maspha Galaad ob. Ramoth Galaad.

3) Maspha równina u stóp Hermonu i w sąsiedztwie jeziora Merom. Zamieszkiwali ją Hewejczyczy, podbił ich Jozue (XI, 3—8). Pozycyę tej miejscowości dziś napewno określić trudno. Przypuszczalnie tylko wskazują Robinson, Keil na Mutelle pomiędzy Nahir el Hasbani i Nahr el-Litani.

4) Maspha albo Masepha, — miasto w pokoleniu Juda niedaleko od Eleuteropolis (Jos. XV, 38). Prawdopodobnie dzisiejsze Tell el-Satiye 12 klm. od Beit Djibrin (Eleuteropolis).

5) Maspha Moab. (I Reg. XXII, 3) prawdopodobnie miasto, w którem mieszkał król Moab.

6) Maspha w pokoleniu Benjamina jedno z 14 miast zachodnich, miało wielkie znaczenie za czasów Sędziów (Jud. XX, 1 ss.; XXI, 1 ss.; I Reg. VII, 5; X, 17). Umocnił to miasto Aza król Judzki (III Reg. XV, 20). Godoliasz tam zamieszkał po zburzeniu Jerozolimy przez Chaldejczyków (IV. Reg. XXV, 23—25; Jer. XL, 6). W Masapha zebrał swe wojsko Judasz Machabeusz (I Mach. III, 46). Pozycyę tego miasta dziś wskazać trudno. P

dług jednych to dziś Nebi Samwil dwie godziny drogi od Jeruzalem, podług drugich —Sha'fat. (Por. Robinson, *Palestine* II, 356; Buhl, *Alt. Pal.*, 1896, p. 167 168; E. Nagl, *Die nachdavidische Königsgeschichte Israels*, Wien 1905, p. 208; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. Paris 1911, t. III, p. 116—119; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 833 852; W. W., 8, 967). *X. R. J.*

Massa candida, massa sancta — taką nazwę otrzymali męczennicy za wiarę z czasów rządu prokonsula Galeryusza Maksyma. Zdaniem Prudencyusza było ich 300, ś. Augustyn wspomina o ścięciu 153 męczenników i dodaje, że ich nazwano „massa" dla wielkiej ich liczby, a „candida" dla zaszczytnej śmierci. Martyrologium Romanum pod datą 24 sierpnia wspomina w Kartaginie o 300 męczennikach za czasów Waleryana i Gabiena, którzy woleli rzucić się do ognia, niż ofiary składać bałwanom.

Massa di Carrara — bpstwo we Włoszech (dioec. Massensis) — M a s s a d i C a r r a r a stanowiła niegdyś osobne księstwo, należące do ks. Modeny. Obejmowało ono ks. Massa, nad morzem Śródziemnem położone, i ks. Carrara w górach Apenińskich. W 1860 r. utworzyły one włoską prowincyę Massa di Carrara (obszar 1,780 kil. kw. i 180 tys. mieszkań.).—Główne m i a s t o Massa di C-a liczy ok. 9 tys. miesz.—B p s t w o M-a d i C-a powstało w 1822 r., jako sufragania arbpstwa Modeny. Dyecezya M-a di C-a obejmuje 26 gmin prowincyi włoskiej tej też nazwy. W 1908 r. liczyła 155,400 wiernych, 211 parafii, 250 kapłanów świeckich i 40 zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgel.* t. 10, str. 23; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg. 1890, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1911, t. II, k. 874).

Massa diurna. Nazwa opłaty za obecność (praesentia) dokonywany w kłach katedralnych i kolegiackich obowiązanym do uczestniczenia w codziennych pacierzach kanonicznych w chórze (distributiones quotidianae). (Por. Conc. Trid. Sess. XXI c. 3. *De reform.*).

Massa Marittima — bpstwo włoskie (dioecesis Massana et Populoniensis). —D y e c e z y a Massa Marittima v. Veternensis powstała w V w. Połączono z nią bpstwo Populonia. Jako sufragania metropolii Sieny, dyecezya M-a M-a obejmuje 10 gmin we włoskich prowincyach Grosseto, Pisa i Liborno. W 1908 r. liczono tu 68,200 katolików, 29 parafij, ok. 80 kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi-Brigoviae 1890, p. 24; Buchberger, *Kirchl. Hadlex.* München 1911, t. II, k. 874.

Massalianie ob. M e s s a l i a n i e.

Massalski Ignacy Jakób książę bp wileński, ur. w r. 1729, wysłany na studya do Rzymu, gdzie otrzymał doktorat z teologii i filozofii. Szybko posuwał się po szczeblach hierarchii duchownej i w godnościach świeckich; w 15 r. życia był już kanonikiem kapituły wileńskiej; był referendarzem litewskim, proboszczem i prałatem wileńskim, a w r. 1762 bpem. Po zniesieniu Jezuitów M. został pierwszym prezesem Komisyi edukacyjnej w r. 1774 i zarządcą funduszów wychowania publicznego na Litwie. Oskarżony o trwonienie grosza publicznego zost z tej ostatniej godności usunięty. Był przyjacielem Stanisława Augusta; w r. 1792 przystąpił do konfederacyi targowickiej, lecz uwięziony z tego powodu poniósł śmierć od powstańców w r. 1794. Miłośnik nauk popierał uczonych, starał się o podniesienie stanu duchownego, ale duma i marnotrawstwo przyćmiły te piękne strony charakteru M-o. Napisał: *De praecipuis Ecclesiae Romanae placitis*. Romae 1755, teza doktorska; *Mowy* znajdują się w „Zbiorze mów i pism w czasie sejmu 1788" (t. 3, str. 174) oraz *Dwa listy pasterskie* (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powszech.* 1901, t. X, str. 23 i nst.).

Masson A. L., ks. religijny pisarz współczesny francuski, napisał: *Le Bienheureux Curé d'Ars*. 8-o; *Jean Gerson*. 8-o; *Jeanne d'Arc* et sa double mission. 8-o; *Sainte Rose*, tertiare dominicaine. 8-o; *Soeur Marie Kumi*, religieuse dominicaine (1763—1817). 16-o; *Vie du père Lacordaire*. 8-o; *Du sentiment religieux dans l'education*, 18-o; *Manuel de morale* et d'instruction civique. 16-o; *Les Premières Petites Soeurs des Pauvres*. 8-o i w. in.

Massoulié Antonin Dominik, tomista, ur. 1632 r. w Tuluzie. Wykładał przez dłuższy czas w różnych klasztorach, poczem 1687 r. powołany został do Rzymu, gdzie wszedł w skład kongr. ustanowionych przez pży Innocentego XI, Aleksandra VIII, Inocentego XII i Klemensa XI dla rozpatrywania różnych zagadnień teologicznych z powodu kwietystów, dzieł Fenelona i obrządków u Chińczyków. Z tego powodu napisał. *Traité de la veritable oraison.* Paris 1699; *Traité de l'amour de Dieu* tże 1703. Z jego odczytów o ś. Tomaszu urosło wielkie dzieło: *D. Thomas sui interpres*, 2 vol. Romae 1692. M. † 22 stycznia 1706 r. (Por. Echard et Quétis, *Script. O. Praed.* II, 769; Hurter, *Nomencl.* II, 635).

Massillon Jan Chr. bp i mówca znakomity, ur. 1663 r. w Hyéres w Prowancyi, 1681 r. wstąpił do Oratoryanów, gdzie skutkiem wyróżniających się zdolności został powołany na prof. teologii w Pézenas, Montbrisson i Vienne, a w r. 1696 został kierownikiem seminaryum St. Magloire w Paryżu. Przedtem już zwrócił na siebie uwagę mowami żałobnemi o arbpach Vienne - Villarsie, Lyonu - Villeroy, a zwłaszcza cyklem kazań wielkopostnych w Montpellier 1698. Skutkiem tego poruczono mu kazania wielkopostne w Paryżu u St. Honoré, gdzie Bourdalou, usłyszawszy go miał rzec słowami św. Jana Chr.: „On ma rość a ja się umniejszać". W tymże roku został powołany do wygłoszenia kazań adwentowych przed Ludwikiem XIV w Wersalu. Również w r. 1701 i 1704 miał w Wersalu przed królem i dworem kazania wielkopostne. O tych kazaniach miał powiedzieć Ludwik XIV: „Nie jednego już słyszałem kaznodzieję, z każdego byłem zadowolony, gdy zaś ciebie słyszę ojcze, zawsze jestem niezadowolony z siebie". Wreszcie w r. 1718 wygłosił kazania adwentowe przed ośmioletnim Ludwikiem XV. Te ostatnie pod względem literackim są niewątpliwie najlepsze, ze stanowiska religijnego posiadają tę wadę, że pomijają zgoła stronę dogmatyczna a ograniczają się wyłącznie do moralizatorskiej. O ile Bossuet i Fenelon oddziaływali przeważnie na rozum o tyle M. trafiał do uczucia. Nie idzie zatem aby mu chodziło o rozrzewnienie, starał się natomiast wzruszyć i porwać i w tak przygotowane serca słuchaczy rzucić ziarno prawdy i cnoty. Ten charakter mają i jego mowy pogrzebowe, w których zmarły prawie znika a na pierwszy plan występuje podjęta teza. Styl M. jest świetny, bynajmniej nie napuszony. Zastawszy język francuski doskonale wyrobiony przez takich poprzedników jak Bossuet, Fenelon, Pascal, Rasine, Corneille i in. władał nim po mistrzowsku. Brakło wszakże jego kazaniom dyspozycyi, proporcyonalnego rozwoju przedmiotu, a także ścisłości dogmatycznej. Ale zapominać nie należy, że M. kazał w epoce kiedy jad moralnego zepsucia sączący się ze dworu, przenikał społeczeństwo francuskie a więc i mówca poczytywał za swój obowiązek w tę szczególnie uderzać strunę. Nie chodziło mu tyle o heretyków, ale o grzeszników, o upadłych i tarzajacych sia w błocie grzechu. To też jako moralizator jest potężny, jako dogmatyk nie równy i nieścisły. Bujny jego umysł zdaje się rozsadzać nawał myśli; rzuca on niemi często bezładnie, nie troszcząc się o harmonię i wyczerpujące opracowanie. Z jego mów pogrzebowych najznakomitsze są na ks. Conti (1709), Delfina (1711), Ludwika XIV (1715), księżnę Charlotę Orleańską (1721). Piękne są konferencye M. napisane dla alumnów seminaryum St. Magloire o ważności stanu kapłańskiego, o u [illegible] i życia samotnem, o potępienia godnej w kapłanie żądzy wyniesienia się, o przygotowaniu się do Komunii św., o gorliwości z jaką kapłan powinien zapobiegać zgorszeniu.

W r. 1717 smutnej pamięci ks. Orleański, regent, mianowa M. bpem Clermont; od tej chwili poświęca się on wyłącznie obowiązkom pasterskim. Rozdaje ubogim 20,000 liwrów i skwapliwie zapobiega nędzy swoich owieczek, a także rozbudza ducha Bożego wśród kleru. W tym celu wydaje *Listy synodalne*, które odznaczają się nietylko pięknym stylem ale i ojcowską miłością względem kapłanów. Wybrany w r. 1719 r. do akademii francuskiej, zrzeka się następnie tej godności, nie mogąc jej pogodzić z pracą pasterską. Raz tylko opuszcza dyecezyę. dla wygłoszenia mowy pogrzebowej nad ks. Orleańsk. M † 18 wrześ. 1742 r. w Clermont. Pisma jego licznych doczekały się wydań i tłuma-

czeń. *Sermons* wyszły w Paryżu w 15 t. 1745 — 1749; *Oeuvres compl.* w 13 t. Paryż i Lyon 1810; wyd. ks. Guillon w 16 t. Paryż 1828, wreszcie *Oeuvres choisies* p. Godefroy w 2 t. Paryż 1848. Niemieckie tłum. w 15 t. Drezno 1753 — 1759; Lutz, *Ausgew. Predigten*, 1878 1889; polskie tłum. dokonał ks. Janusz Jabłonowski, Kraków 1779—1788; t. 10; *Kazania adwentowe* A. D. Mieleszewski, Warsz. 1826; J. A. Szelewski, tże 1827; niektóre kazania ks. Michał Olszewski, Wilno 1818. (Por. Życiorysy: Attaix, Tuluza 1883; Blampignon, Paris 1879—1891; Pauthe, Paris 1908).

(*Ch.*).

Massuet Piotr, historyk, ur. w r. 1698 w Mouzon we Francyi. Został zakonnikiem, ale wkrótce potem zrzucił suknię, uciekł do Holandyi i tam przyjął protestantyzm w r. 1729, a następnie zajął się praktyką lekarską w Lejdzie. Umarł w Lankeren w r. 1776. W drugiej połowie życia obok medycyny zajmował się pracą piśmienniczą historyczną. Napisał: *Histoire de l'Empereur Charles VI*, 2 t. Amsterdam 1742; *Histoire des Rois de Pologne et du gouvernement de ce royaume...* 3 t. Amsterdam 1733; *Anecdotes du regne de Pierre I, dit le Grand.*

Massuet René, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w St. Quen de Mancelles w r. 1666. Mając lat szesnaście wstąpił do klasztoru w Lire. Odznaczał się niezwykłemi zdolnościami umysłowemi, to też przez szereg lat z woli przełożonych był profesorem filozofii a potem teologii w Bec, Caën, Jumièges, Fécamp, Quen i w St. Germain des Près. Umarł w r. 1716. Obok pracy pedagogicznej zajmował się pracą piśmienniczą, wydawał V-ty tom Roczników benedyktyńskich Mabillona, dokonał cennego wydania pism św. Ireneusza w Paryżu 1710 r. (Por. Migne, *Patr. Gr.*, t. VII). Pozostało też po nim kilka cennych listów łacińskich, pisanych do Bernarda Petza.

Massylianie ob. Semipelagianie.

Masstlaux Kacper Antoni, publicysta katolicki w Niemczech, ur. 3 mar. 1766 r. w Bonn. Pius VI mianował go kanonikiem w Augsburgu 1786 r., chociaż święcenia kapłańskie przyjął dopiero r. 1789 r. M. został doktorem kilku uniwers., oraz członkiem wielu akademij i towarzystw naukowych, zajmował też wysokie stanowiska urzędowe, aż w r. 1806 został tajnym radcą króla bawarskiego. W r. 1818 objął redakcyę *Literaturzeitung f. kath. Religionslehre*, pismo na wskroś katolickie, które prowadził do r. 1823. Pióro miał ciete i satyryczne, skutkiem czego był napadany nawet przez pisma katolickie. Z prac jego zasługują na wymienienie następne. *De veter. Ripuariorum statu cioili et eccl.* Bonnae 1784; *Ueber d. negative Religionsprincip d. Neu-Franken*, Dillinge 1493; *Volständ. Saml. d. besten alten u. neuen Melodien d. kath. Gesangsbuches* etc. Leipzig u. München 1812 — 1819; *D. Charwoche*, München 1818 i in.

Mastrius de Medulla Bartłomiej O. Min. Conv., doktor św. teologii, zwolennik Duns Skota, wysoce wykształcony. Żył w XVII wieku. Napisał: *Disputationes theologicae in IV libros sententiarum*, wydane w Wenecyi w 1675, 1684, 1698; 4 tomy in folio; *Theologia Moralis ad mentem dd. Seraphici et Subtilis Sconcinnata*, Venetiis 1671, in folio; 1700; 1723.

Massyusz (Maes) Andrzej ur. pod Bruksellą w Lennick, † w r. 1573 w Klewe. Zajmował się badaniem Pisma św. On pierwszy podał w wątpliwości przekonanie o pochodzeniu Pentateuchu w całości w obecnej jego formie od Mojżesza. Zwrócił tem twierdzeniem na siebie uwagę egzegetów. Napisał: *Commentarius in Josue*, Antverpiae 1574.

Maszewski Tadeusz T. J., ur. na Białorusi w r. 1781, przyjęty do Towarzystwa w 1795 r., przez 2 lata był misyonarzem w Chalczu a następnie na Syberyi od r. 1821. Wróciwszy do Galicyi oddawał się pracy duszpasterskiej i † w Tarnopolu w r. 1843. Pozostał po nim *Wyjątek z listu opisującego podróż z Irkutska do Nerczyńska* w „Miesięczniku Połockim“ 1818, 8-a, t. II, str. 298—306. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V. 718; Brown, *Biblioteka pisarz.* 1863, s. 273).

Matagne Juliusz T. J., ur. w r. 1833 w Namur, wstąpił do Jezuitów w 1851, uczył retoryki w Gandawie i Pisma św. w Lowanium. Przez lat kilka przebywał w Brukseli dla prowadzenia w dalszym ciągu „Acta Sanctorum.“ † nagle w r. 1872. Od dziecięctwa okazywał niezwykłe zdolności do języków, to też posiadał gruntowną znajomość niektórych, a w innych duże uczynił postępy. Znał hebrajski, arabski, syryjski, armeński oraz zasady języka georgiańskiego, koptyckiego, etyopskiego i assyryjskiego. Z prac o. M. wymienić należy: rozprawy *Le Saint Sacrement de miracle à Bruxelles* w „Précis historique“ 1870; *Une rehabilitation d'Alexandre VI* w „Revue des questions historiques“ 1871, s. 466—475; *Le Martyrologe romain actuel* w „Bibliothèque des Ecrivains de la C. de J.“ 2 ed. III, c. 368—71; nadto pracował w XII t. paźd. „Acta Sanctorum“. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V. k. 718).

Matejko Jan (1838 — 1893), genialny malarz polski. Początkowe nauki pobierał w Krakowie. Po ukończeniu w r. 1852 Szkoły Sztuk Pięknych, pozostającej pod kierownictwem zrazu Stattlera, później Łuszczkiewicza, udaje się na dalsze studya do Monachium i Wiednia, ale niezadowolony i stęskniony wkrótce przerywa swój pobyt na obczyźnie i przenosi się na stałe do rodzinnego miasta. M. pochodził z rodziny czeskiej, od niedawna osiadłej w Krakowie. Jednakże jeżeli gdzie, to właśnie w jego twórczości, znajduje się potężne, nie dające się zachwiać uzasadnienie teoryi środowiska. Urodzony w prastarej stolicy Polski, gdzie stoją najświetniejsze pomniki potęgi narodu, gdzie każda cegła muru, każdy kamień bruku mówi o bohaterskich czynach dawnych pokoleń, gdzie tragiczne widma zamierzchłych czasów zdają się błąkać wśród pospolitego współczesnego tłumu, M. tak dalece przejął się wpływem otoczenia, iż stał się par excellence odtwórcą minionej chwały polskiej przeszłości dziejowej, zobrazowanej przezeń w szeregu wielkich płócien. „Kazanie Skargi“, nagrodzone medalem złotym w Salonie Paryskim; „Reytan“, nabyty przez cesarza Franciszka Józefa do Belwederu; „Unia Lubelska,“ która zdobywa artyście krzyż Legii Honorowej i wielki medal złoty na wystawie powszechnej w Paryżu; „Stefan Batory“; „Bitwa pod Grunwaldem“; „Hołd Pruski“, „Sobieski pod Wiedniem“, przeznaczony przez mistrza jako dar narodu dla Stolicy św. z okazyi dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej; wreszcie „Kościuszko pod Racławicami“—oto szereg wspaniałych wizyj, ujętych w kształt plastyczny, szereg arcydzieł, które sam M. uważał za główny dorobek w swej olbrzymiej działalności artystycznej. Ale to bynajmniej nie wszystko. Bez przesady można powiedzieć, iż niema ważniejszego zdarzenia w dziejach Polski, któregoby nie uwieczniła jego niestrudzona ręka.

Niemniej świetny i bujny plon w twórczości M. obejmuje dział portretów, z których, zwłaszcza pewna część, stoi na czele jego dzieł na równi z najlepszymi obrazami historycznymi.

W spuściźnie po M. nie brak też i obrazów treści religijnej: „Wskrzeszenie Łazarza“ (w kaplicy cmentarnej w Wiśniczu); „Św. Cyryl i Metody“ (dar artysty do kła w Welehradzie)“; „Św. Kinga (własność hr. Dunin - Borkowskiego, Lwów); „Królowa Korony Polskiej“ (tryptyk, wł. hr. Tarnowskiego, Kraków); „Wniebowzięcie N. M. P.“ (wł. rodziny, Kraków); „Zmartwychwstanie“ (wł. hr. Potockich, Krzeszowice); „Św. Ludwik, wybierający się na wyprawę krzyżową“ (wł. rodziny, Kraków), ale nadewszystko polichromia kła Maryackiego w Krakowie, ta cudowna litania, którą wyśpiewał na ścianach presbyteryum, składają chlubne świadectwo o głębokiej i szczerej pobożności mistrza. „Bez religii i to katolickiej, nic zrobić nie można“, pisał kiedyś we wczesnej młodości i tę swą religijność katolicką zadokumentował całem swem życiem, opromienionem gorącą wiarą, czystem jak łza, ofiarnem na cele publiczne, wrażliwem na wszelką niedolę.

Jako malarzowi zarzucają M. historyozofię, tendencyjność, przewagę celów dydaktycznych nad stroną malarską, przeładowanie obrazów postaciami i akcesoryami, wady perspektywy, przesadę w charakterystyce odtwarzania typów, wykroczenia przeciwko prawom światła i t. d... Jednakże poprzez tę krytykę nawet promieniuje jego samoistny, niezależny geniusz, rwący wszelkie pęta

konwencyonalizmu i szukający ujścia dla swej siły w napięciu wrażeń widza, a dla nas tem cenniejszy, że skupił w sobie całą potęgę naszych uczuć narodowych i wstrząsnął niemi do głębi. — „Miał on wiele wad—mówi Witkiewicz, których unikają nawet średnie talenty, ale miał jedną, bezwzględną zaletę—tworzył arcydzieła". (Por. M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, epoka lat jego najmłodszych; *O artystycznych czynnościach Matejki* od 1850 do 1881; St. Tarnowski, *Matejko*; St. Witkiewicz, *Matejko*; Z. Cieszkowski, *Obce głosy o Matejce*).

X. J. G.

Matek chrześcijańskich stowarzyszenie ob. Bractwa. 58.

Matelica — biskupstwo włoskie, połączone z dyecezyą Fabriano (ob. art. Fabriano).

Matera — biskupstwo włoskie (dioec. Materanensis). Miasto Matera (Mateola), jest grodem okręgowym włoskiej prowincyi Potenza, liczy ok. 16 tys. mieszkańców, posiada liceum, gimnazyum i in. szkoły.—Biskupstwo Matera powstało w 1203 r. 1818 r. kl katedralny stał się kolegiatą, lecz w 1822 r. nanowo stał się kłem katedralnym. Obecnie Matera jest rezydencyą arcybpa Acerenza. który nosi tytuł arcybpa Acerenzy i Matery (archiepiscopus Acheruntinus et Materanensis). Połączona archidyecezya obejmuje 27 gmin włoskich prowincyi Potenza i Lecce. Arcybiskupstwo Acerenza istniała w IV w. jako biskupstwo; metropolią stało się w XI w. Obecnie do metropolii tej należą bpstwa w ks. Neapolitańskiem: Anglona-Tursi; Potenza; Tricarico i Venosa. W 1906 r. archidyecezya Acerenza—Matera liczyło ok. 130 tys. wiernych, 33 parafie, ok. 450 kapłanów. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbr.*, t. 10, str. 32; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 27; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 39; t. II, 1911, k. 878).

X. C. S.

Maternus Firmicus ob. Firmicus.

Maternus św. ob. artykuły Eucharyusz i Kolonia.

Materya i forma ob. Scholastyka.

Materya pierwsza ob. art. Hylemorfizm i Scholastyka.

Materyalizm jest to system filozoficzny, sprowadzający wszelką rzeczywistość do granic materyi, czyli że materya jest jedyną zasadą bytu. Ponieważ Monizm wyznaje zasadę jedności bytu i jest w stosunku do materyalizmu, jak rodzaj do gatunku, przeto rozwinięcie doktryny materyalistycznej, jej dowody, wyznawców, a zarazem odparcie tego systemu ob. art. Monizm.

Mateusz Aurogallus ob. Aurogallus.

Mateusz Blastares ob. Blastares.

Mateusz Cholewa ob. Cholewa Mateusz.

Mateusz św. Ewangelista i Apostoł.

1. Żywot.

1. Imię pisano Ματθαιος (najstarsze rękopisma uncyalne: ℵ, B, D), lub Ματθαῖος (nucyalne późniejsze C, E, K, L, oraz kursywne) wzięte z hebrajskiego, czy aramejskiego: matta, mati, mattijah, lub mattai. Te zaś formy różne przepisywano greckiemi literami z końcówką αῖος. Sądzą, że imię Mattaios, skrócone z matta posiada to samo znaczenie co Ματταθίας, skrócone na Ματθίας t. j. „donum Jehovae" dar Jehowy; inni zaś sądzą, że znaczy: dany, ofiarowany (S. Hieronimus, *Liber de nominibus hebraicis* XXIII, 842); Ewald, Hitzig przekładają: „wierny."

2. Jego tożsamość z Lewim. Autor I-ej Ewangelii po raz pierwszy o ś. Mateuszu mówi z powodu jego powołania przez Chrystusa (Math, 9, 9). Lecz w ustępach równoległych u ś. Marka (2, 14) i u św. Łukasza (5, 2, 7) mówi się o Lewim. Różnica ta w imieniu dała podstawę do zagadnienia omawianego od dłuższego czasu, czy należy brać jako dwie różne osobistości, noszące miano, jedna Mateusza druga Lewiego, czy też uważać za jedną i tę samą osobę, posiadającą dwa owe imiona. Orygenes (*Contra Celsum*, 1, 62) rozróżnia celnika Mateusza i celnika imieniem Λεβῆς, który poszedł za Jezusem, ale nie został zaliczony w poczet Apostołów i utożsamia Lewiego z Lebbeuszem. Je-

dnakże tożsamość Mateusza z Lewim wyraźnie wypływa z zestawienia ustępów równoległych w Ewangeliach synoptycznych. W rzeczy samej trzy opisy ewangeliczne powołania celnika zgadzają się ze sobą i w treści i w stylu, a różnią się tylko imieniem Mateusza, które podaje Ewangelia I-a, i Lewiego, które pomieszczają Ewangelie: II-a i III-a. Nadto opisy te zawierają te same wypadki poprzedzające owo powołanie, oraz wypadki, które potem nastąpiły w żywocie Jezusa. Wszystkie bowiem trzy Ewangelie mówią uprzednio przed opisem powołania o uzdrowieniu paralityka z Kafarnaum, potem zaś po powołaniu o uczcie, urządzonej przez celnika dla Jezusa i Jego uczniów wraz z temi samemi okolicznościami gorszenia się ze strony Faryzeuszów oraz odpowiedzi ze strony Zbawiciela. Różnica przeto w imieniu powołanego Apostoła nie może stanowić dowodu przeciwko tożsamości osoby, gdyż wiele innych osób ewangelicznych nosiło dwojakie imiona, jedno hebrajskie, drugie greckie, czy łacińskie, lub też obydwa hebrajskie, np. Józef i Barsabas, lub nawet i trzy, jak: Judas, Lebeusz, Tadeusz. Analogia zaś z Symonem, nazwanym Cefasem, oraz Józefem, nazwanym Barsabasem pozwala wnioskować, że Lewi było imię żydowskie celnika, Mateuszem zaś nazwany został, jako chrześcijanin. Autor I-ej Ewangelii zdaje się o tem napomykać, gdy pisze: Μαθθαῖον λεγόμενον, Matthaeum nomine, Mateusza imieniem (9, 9). Znaczy to, że człowiek, znany jest pod imieniem Mateusza, wtedy gdy autor pisał swą Ewangelię; w chwili powołania swego na Apostoła nosił imię Lewiego (Marc. 2, 14; Luc. 5, 27, 29). Euzebiusz (*Demon. evang.* III, 5), Hieronim (*In Matth.* IX, 9), Chryzostom (*In Matth.* hom. XXX) widzą w tem akt upokorzenia się ze strony pierwszego Ewangelisty, że znane swe imię przywodzi w tym ustępie, przeciwnie zaś Marek i Łukasz przez uszanowanie dla jego osoby przywodzą jego dawne imię Lewi.

3. Mateusz w Ewangeliach. 1) Lewi, żyd z urodzenia, jak wskazuje imię jego, był synem Alfeusza (Marc. 2, 14), stąd niektórzy brali go za brata ś. Jakóba, syna Alfeusza. Lecz dwaj ci Apostołowie nie byli braćmi między sobą, a tylko ich ojcowie nosili to samo imię. Gdyby bowiem byli oni sobie braćmi, toby ich w spisie Ewangelistów łączono razem, jak: Symona i Andrzeja, lub Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych Lewi był τελώνης, publikanin, celnik. (Luc. 5, 27), prawdopodobnie nie w służbie u Rzymian, ani jako dzierżawca podatków, lecz jako poborca myta na służbie u Heroda, lub też dzierżawca dochodów miasta czy okolicy. Siedział za stołem poborczym w Kafarnaum, które być może było miejscem jego urodzenia; gdy Jezus przechodząc tędy, ujrzał go i powołał do siebie. Było to powołaniem nie do apostolstwa, ale tylko do stałego towarzyszenia Zbawicielowi. Lewi, którego charakter okazał się w owej chwili jego życia stanowczym, podniósł się, a opuściwszy wszystko, dodaje św. Łukasz (5, 28) poszedł za Zbawicielem (*Matth.* 9, 9; *Mar.* 2, 14; *Luc.* 5, 27, 28). 2) Bezpośrednio po swem powołaniu Mateusz urządza dla Jezusa ucztę, na którą zaprasza z Kafarnaum poborców, z czego Faryzeusze się gorszą ujrzawszy, że Chrystus je wraz z celnikami (*Matth.* 9, 10, 11; *Mar.* 2, 15, 16; *Luc.* 5, 29, 30). M. więc ucztą tą żegnał się ze swem dotychczasowem zajęciem, a rozpoczynał nowy zawód przy Jezusie. O Mateuszu Ewangelie wspominają tylko w wykazie dwunastu Apostołów. Uczeń i apostoł towarzyszył Jezusowi w Jego życiu publicznem i był naocznym świadkiem wypadków i nauk Mistrza, co potem miał opisać w swem dziele. Widział Pana zmartwychwstałego, ukazującego się uczniom i był obecnym przy Jego wniebowstąpieniu.

4. Mateusz po śmierci Jezusa. O Mateuszu piszą z następnych Ksiąg N. T.; tylko Dzieje Ap. (1, 13) brał on udział w wyborze Macieja, otrzymał Ducha św. w dniu Zielonych Świątek i pozostawał wraz z innymi Apostołami w Jerozolimie aż do czasu, gdy rozeszli się oni po świecie na opowiadanie Ewangelii. Belser (*Einleitung*, Fr. en Br. 1901) ustala to rozproszenie się Apostołów na r. 42 (Por. Harnack, *Die Chronologie*, Leipzig 1897). Klemens Aleksandryjski (*Paed.* II, 1) pisze, że św. Mateusz prowadził żywot surowy, nie jadał mięsa, powstrzymywał się od owoców, jagód i warzyw,

Lecz Zahn sądzi, że Klemens pomięszał tu Mateusza z Maciejem i że zaczerpnął to z Ewangelii, czy z tradycyi Macieja (*Geschichte des Neutestam, Kanons*, Leipz. 1892). Klemens dodaje, że Mateusz nauczał Żydów w ciągu lat piętnastu, a potem udał się do pogan (Por. Euzebisz, *H. E.* 8), Rufin (*H. E.* 1, 9), św. Grzegorz W. (*In I Reg.* IV, 13), historyk Sokrates (*H. E.* I, 1, 9) mówią, że M. poszedł do Etyopii; to podanie zostało przyjęte do brewiarza rzymskiego. Św. Paulin z Noli (*Poema* XIX) twierdzi, że nawracał Partów; Izydor Sewilski (*De ortu et obitu Patrum* 76) sądzi, że przebywał w Macedonii, umarł zaś u Partów; Symeon Metafrast (*Vita s. Matth.* IV, 5) podaje, że nauczał, wśród Partów i Etyopczyków. Taka sama niezgodność panuje wśród pisarzy kośc. co do czasu i miejsca śmierci św. Mateusza. Kościół łaciński obchodzi pamiątkę jego zgonu 21 września, a grecki 16 listopada. Relikwie jego odnaleziono w Palermo w 1080 r. przez św. Alfana (Por. *Acta Sanctorum*, septembris t. VI, p. 211—216).

II. Ewangelia.

1. Autentyczność. Krytycy przypisują ś. Mateuszowi ułożenie po hebrajsku mów, czyli λόγια, które weszły w skład I-ej Ewangeli. Wielu protestantów i racyonalistów (Renan, *Vie de Jesus*; A. Réville, *Jesus de Naz.*; Harnack, *Die Chronol.*; Jülicher, *Einleitung*) sądzi, że grecki tekst tej Ewangelii jest dziełem autora nieznanego, który powiązał owe λόγία Mateusza z II-ą Ewangelią, oraz z innemi źródłami. To samo przypuszcza Loisy (*Autour d'un petit livre* 1903). Wszyscy katoliccy badacze i wielu z protestantów (Zahn, Godet, *Introd.* II, 266—268; Bartlet, *Dic. Hastings: Matthew*) przyznaje, że Mateusz napisał Ewangelię I-ą, oraz Mowy; protestanccy nadto uczeni sądzą, że Apostoł nie pisał sam, lecz powierzył to zadanie jednemu ze swych uczniów. Autentyczności I-ej Ewangelii nie określił dotąd nigdy Kościół, należy ją jednakże uważać za pewną i dowiedzioną tak przez tradycyę, jako też przez sprawdziany wewnętrzne.

1) Tradycya. A. Cytaty. Od końca I-go wieku aż do połowy II-go odnajdują bardzo wiele cytat I-ej Ewangelii w dziełach pisarzy prawowiernych i nieprawowiernych, należących do wszystkich stron świata chrześcijańskiego (Por. Funk, *Patres Apostolici*, 1901, Tübing.). One wykazują, jak I-a Ewangelia grecka znaną była przy końcu I-go i na początku II-go wieku. Brano te cytaty z greckiego tekstu Ewangelii, gdyż pisarze, mieszkający poza Palestyną, nie znali hebrajskiego ani aramejskiego. Wiele z tych cytat nie jest dosłownych, pisarze bowiem starożytni przywodzili zwykle z pamięci Pismo ś., lub też teksty, z których brali cytaty różniły się nieco od naszych, lub wreszcie czerpali z podania ustnego pewne formuły, które nabrały znaczenia przysłów. Jednakże podobieństwa tekstu w cytatach owych wskazują, że brano je wprost z I-ej Ewangelii, ponieważ podanie ustne nie zachowałoby tej niezmienności w tylu różnych krajach, w ciągu wielu lat. Wreszcie cytaty niezależnie od świadectw pozytywnych, o czem niżej, dowodzą, że istniała i była szeroko znaną I-a Ewangelia przynajmniej przy końcu I-go i na początku II-go. a) Autorowie prawowierni. Do trzydziestu ustępów w dziele *Doctrina Apotosiorum* (80—100) przypomina słowa I-ej Ewangelii. Wiele z tych podobieństw jest uderzających i prawie dosłownych, jak np. Neque orate sicut hypocritae, sed sicut praecepit Dominus in Evangelio suo; Pater noster (co zacytowano dosłownie; *Did.* VIII; Matth. VI, 5, 9 - 13). Wiele ustępów w Liście do Koryntyan (93—95) Klemensa Rzymskiego zawiera napomknienia do I-ej Ewangelii: miseremini ut misericordiam consequamini (I Cl. XIII, 2; Mat. 5, 7). List Pseudo-Barnaby (96—98, lub 130) posiada dwie cytaty dosłowne: Multi vocati, pauci electi (4, 14; Mat. 20, 16); Non venisse vocare justos sed peccatores (Bar. 5, 9; Mat. 9, 13); Św. Ignacy biskup Antyocheński (110—117) ma kilkanaście ustępów, które, przypominają Ewangelię I-ą; najwięcej dosłownym jest Prudens esto sicut serpens in omnibus et simplex semper, ut columba (Ad Polyc. II, 2; Mat. 10, 16). Wkrótce potem (120 r.) Polikarp czerpał również z I-ej Ewangelii: Vigilantes in orationibus... rogantes ne nos inducat in tentationem, sicut dixit Dominus; Spiritus

quidem promptus est, caro autem infirma (Ad Phil. VII, 2; Mat. 6, 13).

Ś. Justyn (ok. 150) powołuje się często na świadectwo Pamiętników Apostolskich, które nazywają Ewangeliami, a które zostały napisane przez Apostołów, oraz przez ich uczniów (I *Ap.* 66, 67; *Dial.* 101, 103, 104, 106). Cytuje do 175-u razy I-ą Ewangelię, z której przywodzi mowy i zdarzenia. Cytaty owe rzadko kiedy są dosłowne, gdyż Justyn cytował je z pamięci, lecz i cytaty z Ksiąg St. *Z.* nie są u niego więcej dosłowne. b) Pisarze nieprawowierni. Bazylides, wódz Gnostyków, napisał (125—130) w 24-ch Księgach komentarze na Ewangelię (Eusebius, H. E. IV, VII). Jeden ustęp, przywiedziony z nich przez Klemensa Aleksandryjskiego, a przypisany uczniom Bazylidesa jest wyłożeniem Ewangelii Mateusza (19, 10—12; Stromata III, 1). Z uczniów Walentyniana w II-im wieku Marek posługiwał się Ewangelią św. Mateusza (Irenaeus, *Ad. Haer.* I, III, 2; I, XIV). Celsus (125, lub 178) znał wydarzenia, zapisane w I-ej Ewang. jak: przybycie mędrców, rzeź niewiniątek, ucieczkę do Egiptu (Origenes, *C. Celsum* I. 58, 66).

B. Świadectwa wyraźne. a) Świadectwa: Papiasz (95—165) biskup z Hierapolis we Frygii, należący do pierwszego czy drugiego pokolenia chrześcijańskiego, był słuchaczem Jana Apostoła, czy innego Jana, zwanego Prezbyterem, (ob. Jan Ewangelista). przyjacielem Polikarpa, biskupa w Smyrnie i ucznia św. Jana (Irenaeus, *Ad. Haer.* V, XXXIII, 4), bardzo biegły w Piśmie św., pilny zbieracz żywej tradycyi (Eusebius, H. E. III), pisze o I-ej Ewangelii: Mateusz napisał mowy λόγια (Pańskie) po hebrajsku; każdy je tłumaczył jak go stać było (Euzebiusz, H. E. III, XXXIX, 2). Trudność polega na tem, żeby określić, czy tu Λόγια oznaczają tylko same mowy, czy też mowy wraz z wydarzeniami, zatem Ewangelię I-ą w kształcie jej obecnym. α) W greckim λόγια oznacza zwykle mowy, lecz w Septuagincie u Filona, u starożytych pisarzy kościelnych wyraz ten określa także opowiadanie złożone z mów i wydarzeń. Klemens Rzymski do Koryntyan (53) pisze, że badali λόγια τοῦ θεοῦ i przypomina im o wydarzeniach zapisanych w Deuteronomium oraz w Exodus. β) Jeżeli wyraże nie λόγια oznacza wyłącznie mowy, to Ewangelię obecną Mateusza, gdzie przemowy Jezusa przeważają, możnaby nazwać κυριακὰ λόγια, Dominici Sermones według zasady: *a potiore fit denominatio.* γ) Wreszcie niejasne świadectwo należy wyłożyć według zdań autorów współczesnych. Nikt zaś z pisarzy kościelnych, ani Ireneusz, ani Klemens Aleks., czy Orygenes, Hieronim, Euzebiusz nie podnosił żadnych wątpliwości, czy zastrzeżeń, odnośnie do pochodzenia tekstu greckiego Ewangelii przypisywanej Mateuszowi.

Ś. Ireneusz, świadek podań Wschodu i Zachodu, biskup Lyonu, uczeń Polikarpa, pisał ok. r. 185; także Mateusz ogłosił na piśmie Ewangelię dla Hebrajczyków w ich języku, podczas gdy Piotr i Paweł nauczali w Rzymie i zakładali Kościół. Po ich odejściu Marek napisał Ewangelię, którą opowiadał Piotr (*Ad Haer.* III, 1). W IV-ym w. według Euzebiusza, Pantenus, założyciel szkoły w Aleksandryi udał się (przed 180 r.) do Indyi (prawdopodobnie do południowej Arabii) na głoszenie Ewangelii; tam znalazł Ewangelię Mateusza, pisaną głoskami hebrajskiemi, którą tam św. Bartłomiej był pozostawił (Eusebius *H. E.* V, X). Hieronim dodaje że Pantenus przyniósł tę Ewangelię do Aleksandryi (*De viris illust.* XXXVI). Klemens Aleksandryjski († 217) przypisuje Ią Ewangelię Mateuszowi (*Stromata* I, 21); Orygenes (185—254) był tego samego zdania (Eusebius *H. E.* VI, XXV, 582). W Afryce Tertulian pisząc przeciwko Marcyonowi (150—160) twierdzi, że z Apostołów Jan i Mateusz podali nam wiarę, z pomiędzy mężów apostolskich Łukasz i Marek ją odnowili (*Ad Marcionem*, IV, 2). W IV-ym w wieku Hieronim pisze, że Mateusz, celnik, zostawszy apostołem ułożył pierwszą Ewangelię Chrystusową w Judei po hebrajsku dla Żydów nawróconych (*De viris ill.* III). Euzebiusz (*H. E.* III, XXIV) świadczy, że Mateusz, zanim udał się do pogan dla opowiadania Ewangelii, napisał dla swych ziomków Ewangelię w ich języku.

b) Znaczenie dowodowe tych świadectw. Wszyscy pisarze kościelni czterech pierwszych wieków, nie mówiąc już o późniejszych jednozgodnie przyznają napisanie I-ej Ewangelii św. Mateuszowi. Wziąć nadto pod uwagę powinniśmy, że wielu z nich należy do czasów apostolskich, że są niezależni jedni od drugich, że Mateusz powołany dość późno do apostolstwa spędził swe życie nieznany. Zatem gdyby chciano znaleźć imię Apostoła, aby niem ozdobić dzieło anonimowe, toby raczej użyto do tego imion apostołów, więcej znanych w świecie chrześcijańskim, jak: Piotra, Andrzeja, Filipa, lub Jakóba, syna Zebedeuszowego.

2) Sprawdziany wewnętrzne. Badanie tekstu I-ej Ewangelii stwierdza, że ją pisał jeden autor; był nim żyd palestyński, świadek naoczny, celnik, Apostoł Mateusz.

1-o I-ą Ewangelię pisał jeden autor. Wyrażenia bowiem nieznane, lub rzadko napotykane w Księgach N. T. są częste w całym tekście I-ej Ewang., nadają jej odrębny charakter. Np. τότε „wtedy," 90 razy użyte, gdy we wszystkich innych Księgach N. T. napotyka się tylko 68 razy; Jerozolima wszędzie pisana: Ἱεροσόλυμα, raz tylko Ἱερουσαλήμ (XXIII, 37; Por. Vigouroux, *Manuel Bibl.*, Paris 1908, III, 51). 2-o autor był żydem palestyńskim. Był żydem gdyż znał doskonale proroctwa St. T., które cytuje 45 razy, podczas gdy u ś. Marka znajduje się 5 ytat, u Łukasza 8, u Jana 11. Nadto znał język hebrajski, gdyż cytaty swe brał z hebrajskiego i wiązał je z Septuaginta (2, 6; 4, 15—16; 12, 18—21 etc.). Hebraizmy są u niego bardzo częste: „non cognoscebat eam donec," 1, 25; facite ergo fructum 3, 8; magnus vocabitur, 5, 19. Pojęcia autora są nawskroś żydowskie; w jego oczach dom Izraela pozostaje dotąd domem Bożym; wszyscy, którzy do niego należą, mają Boga za Ojca (10, 6; 15, 24). Jeruzalem jest jeszcze miastem świętem pomimo Bogobójstwa, świątynia jest jeszcze miejscem świętem (4, 5; 27, 53; 14, 15). Nikt inny z Ewangelistów nie wyjaśnia tak szczegółowo zachowania się Jezusa względem Prawa Mojżeszowego, zwyczajów i stronnictw żydowskich (23, 1—33). Autor I-ej Ewangelii był Palestyńczykiem, gdyż znał doskonale Palestynę, a przedewszystkiem Galileję. Wie o tem, że Kafarnaum było miastem nadmorskiem, leżącem na granicy pokoleń Zabulon i Neftali, że na morzu Galilejskiem burze są nadzwyczaj gwałtowne, że na niem odbywa się połów ryb, że potoki Palestyńskie płyną niezmiernie szybko, że lilje okrywają pola (4, 13; 8, 23, 24; 4, 18; 7, 24, 25; 6, 28). Był więc Palestyńczykiem, lub co najmniej wziął swe opowiadania od mieszkańca Palestyny. 3-o. Autor był świadkiem naocznym opisywanych wydarzeń. Mowy, które tu mają wyjątkową długość, nie były wymyślone, są bowiem zbyt rozmaite (V—VII); zatem Mateusz musiał je słyszeć, był więc apostołem, lub co najmniej uczniem, lub wreszcie, a to dla apologetyki wystarcza, czerpał je ze źródeł pewnych pisanych, czy ustnych. Opisane tu wypadki mniej mają okoliczności i szczegółów nagromadzonych, niż u Marka, który nie był naocznym świadkiem (Mar. 5, 22; Luc. 8, 41 = Mat. 9, 18; Mar. 10, 46 = Math. 20, 29—34), Jednakże wiele opisów uderza swą żywością i ścisłością: np. powołanie celnika Mateusza, uzdrowienie człowieka mającego rękę uschłą, burza na morzu (9, 9—13; 12, 9—14; 14, 24—32). 4-o Autor był celnikiem, w określaniu monet jest ściślejszy od innych Ewangelistów (didrachma tributum vel census, stater, 17, 24—26 i numisma census, 22, 19). Dzieło jego, nie będąc tak poliracku napisane, jak Ewangelia Łukasza, wskazuje jednak swem bogactwem zwrotów pewne wykształcenie, celnik bowiem, który pozostawać musiał w ciągłych stosunkach z rybakami i kupcami, nie mógł być niepiśmiennym. 5-o Autor był Apostołem Mateuszem. II-a Ewangalia jedna tylko wspomina o Mateuszu, że był celnikiem w Kafarnaum (9, 9; 10, 3). Zawód ten był w wielkiej pogardzie u Żydów z powodu wyzysków, jakich dopuszczali się celnicy, to też nazwa celnik była równoznaczna z grzesznikiem i wyklętym (Si Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut ethnicus et publicanus, 18, 17; por. Stapfer, *La Palestine au temps de J. Ch.* p. 212—215; Edersheim, *La societé juive à l'epoque de J. Ch.* p. 64). W wyliczeniu Apostołów i Marek i Łukasz

pomieszczają Mateusza na siódmem miejscu, Mateusz zaś na ósmem, dodając do imienia: celnik. Uczynił to w duchu pokory, jak Paweł później oskarżał się, że prześladował Kościół (Mat. 10, 3; Mar. 3, 13; Luc. 6, 15; por. Eusebius, *Demonst.* III, 5; Hieronimus, *In Matth.* 9, 9).

2. Język oryginału I-ej Ewangelii. 1) Językiem używanym w Palestynie za czasów Jezusa był syrochaldejski, czy aramejski, należący do rodziny semickiej, zbliżony do hebrajskiego i nazywany niekiedy hebrajskim. Napis na krzyżu był po hebrajsku (aramejsku), grecku i po łacinie, co świadczy, że trzy te języki były znane, przynajmniej po części w Jerozolimie. Słowa Jezusa wypowiedziane na krzyżu, a przytoczone dosłownie, jak również wyrazy, zachowane w Ewangelii, jako oryginalne, są aramejskie (Abba, Akel-dama, Gabbatha, Golgotha, mammona, Messias, Eli, Eli lamma Sabachtami, Talita kumi). Paweł uwięziony w Jerozolimie i prowadzony przez żołnierzy, zwrócił się do ludu z przemową po hebrajsku (Act. 21, 40). Był to zatem język ludu *żydowskiego w Palestynie.* Wiadomo również, że podczas oblężenia Jerozolimy, historyk żydowski Józef, podjąwszy się zanieść warunki Tytusa oblężonym, przedstawił je w języku miejscowym, a nie był nim grecki, gdyż Józef przeciwstawia go w swych pismach językowi miejscowemu (*Bellum Jud.* V, IX, 2; VI, II, 1; *Antiquitates*, XX, XI, 3).

2) Język oryginalny I-ej Ewangelii. Zdania są co do tego bardzo podzielone. Według pojęć dziś panujących wśród krytyków, oryginalnym językiem tej Księgi miał być grecki. Większa część uczonych katolickich, oraz niektórzy protestanci pozostali przy dawnem mniemaniu, że językiem oryginału był hebrajski już to w ścisłem znaczeniu, już też aramejski. To ostatnie zdanie da się historycznie dowieść.

A. zdanie pierwsze: język oryginału I-ej Ewangelii był semicki: hebrajski, czy aramejski. W tem zagadnieniu sprawdziany wewnętrzne nie mają żadnej wagi. Bez wątpienia I-a Ewangelia zawiera hebraizmy i cytaty z Ksiąg St. T. według ich tekstu hebrajskiego; była ona przeznaczona dla chrześcijan w Palestynie, gdzie język aramejski był w powszechnem użyciu. Z tego wypływa, że autor był żydem i znał hebrajski, ale to jeszcze nie dowodzi, że pisał po hebrajsku. Lecz tradycya pochodząca z początku II-go wieku, a za świadków mająca Papiasza, Ireneusza, Pantenusa, Orygenesa, Euzebiusza, Hieronima, sama stanowczo, jak tylko to możliwe, mówi o hebrajskim, czy aramejskim oryginale I-ej Ewangelii. Wielu zaś z tych świadków niezależnie od innych to głosiło, i tak: Orygenes nie znał np. pism Papiasza. Nadto tradycya Aleksandryjska powołuje się na powagę Pantenusa, który w Indyach odnalazł oryginalny tekst hebrajski Mateusza. Niemasz wątpliwości, że oryginał był pisany po aramejsku, już to dla tego, że przemowy Jezusa prowadzone były po aramejsku, już też, że I a Ewangelia przeznaczona była dla chrześcijan, nawróconych z Żydów, którzy tym językiem mówili; już wreszcie, że wielu Ojców wyjaśnia znaczenie wyrazów po hebrajsku, przez co dowodzi, że s. Mateusz napisał w języku swych słuchaczów palestyńskim, a zatem po aramejsku. Tekst ten nie rozszedł się wcale poza społecznością chrześcijańską, która jedna go rozumieć mogła i wkrótce wraz z nią zaginął zupełnie. Podczas wojen prowadzonych przez Tytusa i Hadryana (132–137) wielu z chrześcijan opuściło Palestynę i zlało się z Grekami. Ewangelia aramejska stała się wkrótce niezrozumiała dla ich dzieci i niepotrzebna. Inne egzemplarze dostały się do rąk sekt, jak Nazarejczyków, lub Ebionitów, które przechowały być może tekst oryginalny zepsuty pod nazwą Ewangelii według Hebrajczyków, jak to przyznaje wielu krytyków.

B. Zdanie drugie: tekst oryginału był grecki. Według większej części krytyków, wśród których wielu znajduje się katolików (Hug. Batiffol, *Six leçons*, p. 46–51), cała siła dowodowa w tem zagadnieniu opiera się na sprawdzianach wewnętrznych, tradycya bowiem, jak sądzą, pochodzi od Papiasza, który nie odznaczał się zbyt krytycznym umysłem, gdy do podań Apostolskich zaliczał też błędy millenaryz-

mu; to zaś, co mówią o Pantenusie w tym przedmiocie zakrawa na legendę. a) Grecki zatem tekst ś. Mateusza jest oryginałem, mniej on zaprawiony jest hebraizmami, niż Ewangelia św. Marka. Znajdują sie tu wyrażenia greckie (βαττολογεῖν, πολυλογία 6, 7) które odpowiedników nie posiadają w hebrajskim. Napotykamy tu często genitivus absolutus, właściwy tylko greckiemu językowi, igraszkę słów greckich (κακοῦς κακῶς, ἀπολεσει, 24, 30 i κόψονται καὶ ὄψονται, 21, 41). Te właściwości nie dadzą się pogodzić z oryginałem semickim, którego składnia tak zasadniczo różni się od składni greckiej (Jülicher, *Einleitung* p. 237—238). Odpowiadamy, że to wszystko dowodzi, iż przekładu dokonano w sposób wolny, i że treść wziąwszy z aramejskiego tekstu, przystosowano go do wymagań czytelników greckich. Igraszki słów rzadko się tu spotyka; być może iż istniały w tekście aremejskim, jak są w łacińskim (*malos male perdet*, jak Delitzsch w tłumaczeniu hebrajskiem Ksiąg N. T. odtworzył tę paronomazyę p. 40, 1880). b) I-ą Ewangelię pisano na podstawie źródeł greckich wskazanych przez św. Marka (Jülicher, *Einleitung*, 1901, p. 238). *Odp.* Zagadnienie o stasunku i wpływie wzajemnym synoptyków nie jest jeszcze dotąd rozwiązane (por. Ewangelie kanoniczne). Nie można dowieść napewno, czy Mateusz zależy od Marka; obydwaj bowiem mogli odtworzyć na piśmie ustną katechezę aramejską, w wielu punktach tę samą. c) Gdy I a Ewangelia cytuje słowa Izajasza: „nazowią imię jego Emmanuel," tłumaczy, że wyraz ten „wykłada się Bóg z nami" (1, 23). *Odp.* Te wyjaśnienia, oraz inne temu podobne pochodzić mogą od tłumacza (Godet, *Introduction* II, p. 209; Dalman, *The words of Jesus*, tłum. z niem. 1902).

3. Przekład grecki: czas i miejsce, Przekład grecki powstał bardzo wcześnie, gdyż cytowali go przy końcu I go i na początku II-go wieku Ojcowie Kościoła, którzy nie znali aramejskiego. Nie wiadomo, kto był owym tłumaczem i kiedy dzieła dokonał. Że zaś Papiasz pisze, że tekst hebrajski był znany w jego stronach we Frygii, oraz ustnie, czy na piśmie przekładany po prowincyach greckich Azyi Mniejszej, można przypuszczać z całem prawdopodobieństwem, że przekład grecki tam był zrobiony i że stąd rozszedł się po świecie chrześcijańskim.

4. Tekst aramejski Ewangelii Mateusza i Ewangelia według Hebrajczyków. Starożytni pisarze kościelni wspominają o jakiejś Ewangelii, nazywanej już to „według Hebrajczyków," już też „według Nazarejczyków," już wreszcie „według Ebionitów." Jak świadczy św. Hieronim pisana była po aramejsku głoskami hebrajskimi. Znajdowała się w w. IV-ym w bibliotece Cezarejskiej. Tłumaczył ją ten Doktór Kościoła na grecki i na łacinę (*Ad Pel.* II, 2; *De viris ill.* II, III); przechowały się tylko bardzo krótkie urywki (Nestle, N. T. *graeci supplementum*, Leipzig 1896).

Z urywków tych nie można wywnioskować, jaki zachodził stosunek między Ewangelią Mateusza i Ewangelią według Hebrajczyków. Ś. Ireneusz i Euzebiusz wspominają wprawdzie o tem, że Ebionici posługiwali się wyłącznie Ewangelią Mateusza, lecz z ich ogólnych wzmianek nie można powziąć pojęcia o rozmiarach i zakresie, oraz o języku tej Ewangelii. Ś. Epifaniusz pisze, że Ebionici używali Ewangelii Mateusza i że Nazarejczycy posiadali Ewangelię hebrajska, ułożoną przez tego apostoła. Lecz Epifaniusz sam nie widział tej recenzyi Nazarejczyków, nie wiedział, czy zawierała rodowód Jezusa (*Haer.* XXX, III, 13; XXIX, IX). Św. Hieronim, który przekładał to dzieło twierdzi kategorycznie, że był to oryginał aramejski Ewangelii Mateusza i gdzieindziej mówi, że wielu (plerique) uważało je za „Matthaei authenticum" (*De viris Ill.* III; *Ad Pel.* III, 2). W każdym razie podobieństwo musiało być wielkie, gdy można było utożsamiać te dwa dzieła; różnice także musiały być znaczne, skoro inaczej Hieronim nie tłumaczył by tej Ewangelii na grecki i łaciński. Przeróbek i zmian dokonały zapewne sekty żydujące: Ebionici i Nazarejczycy. Ponieważ Nazarejczycy posiadali po aramejsku Ewangelię V-tą oraz Dzieje, które były pisane po grecku (Epifaniusz, *Haer.* XXX, VI), być może, iż ich Ewangelia ś. Mateusza była także przekładem, zrobionem z tekstu greckiego, jak najstarsze tłumaczenie syryjskie. Zagadnienia o języku oryginalnym I-ej

Ewangelii rozwiązać z całą pewnością nie można.

3. Podział i treść. I-a Ewangelia rozpada się na trzy części: żywot Jezusa ukryty, publiczne Jego posłannictwo, życie bolesne i chwalebne, Męka i Zmartwychwstanie.

Część I jest jakby wprowadzeniem (I, 1—II, 23). Rozpoczyna się od rodowodu prowadzonego od Abrahama. Dzieli się on trzy równe serye pokoleń (I, 1—17); potem Autor mówi o narodzeniu się dziewiczem syna Abrahamowego (I, 18—II, 1), opisuje przybycie mędrców do Betleemu (II, 2—12), ucieczkę do Egiptu (II. 13—15), rzeź niewiniątek (II, 16—18), powrót do Nazaretu (II, 19—23).

Część II-a (III, 1—XXV, 46) obejmuje publiczny żywot Zbawiciela, rozpada się na trzy działy. Dział I-y przygotowanie do publicznego nauczania (III, 1—IV, 11), opowiadanie Jana Chrzciciela (III, 1—12), Chrzest Jezusa (III, 13—17), kuszenie Zbawcy przez szatana na puszczy (IV, 1—11). Dział II-i: posłannictwo Jezusa w Galilei (IV, 12—XVIII, 35). Zawiera on trzy grupy wydarzeń: grupa 1-a rozpoczęcie posłannictwa (IV, 12—VII, 29), Jezus głosi pokutę w Galilei (IV, 12—17), wybie a pierwszych uczniów (IV, 18—22), uzdrawia chorych (IV, 23—25), wobec rzesz wypowiada naukę na górze (V, I—VII, 29). Nauka ta zawiera treść, napotykaną w przemówieniach, wypowiadanych w innych okolicznościach, jak to czytamy w Ewangeliach Marka i Łukasza; zdaje się więc, że nauki tej Chrystus nie wypowiedział odrazu według tej rozciągłości, jaką ona przybrała w Ewangelii Mateusza. Jest to zatem rozprawa programowa o sprawiedliwości, umieszczona przez Mateusza na czele posłannictwa Jezusa w Galilei. Grupa 2-a część środkowa pracy Jezusowej w Galilei (VIII, 1—XIII, 52). Fakty ułożono tu w dwa systematyczne zbiory, wykazujące spełnienie się proroctw mesyanicznych. Pierwszy zbiór zawiera seryę wydarzeń, stwierdzających zwierzchnicze prawa Mesyasza; naliczono tu jedenaście faktów; wszystkie te cuda wykazują potęgę i miłosierdzie Jezusa; Jego litość dla rzeszy bez pasterza doprowadza Go do wyboru Apostołów (IX, 36—X, 4) a w dłuższem przemówieniu poucza ich o tem, jakie obowiązki na siebie biorą (X, 5—42). Zbiór drugi zawiera słowa, czy zdania wykazujące mądrość Mesyasza (XI, 1—XIII, 52). Znajdujemy tu nauki wywołane okolicznościami: jak świadectwo dane Janowi Chrzcicielowi przekleństwo, rzucone na miasta niewierne, dwa wydarzenia podczas szabatu etc. Zbiór t n kończy się siedmiu przypowieściami o Królestwie niebieskiem. Prawdopodobnie przypowieści tych Chrystus nie wypowiedział odrazu, co można wywnioskować z samego kontekstu. Grupa 3-a, ostatnie wycieczki z Galilei (XIII, 53—XVIII, 35) Nawiedziny Nazaretu (XIII, 53-58). mniemanie Heroda Tetrarchy Galilei o Jezusie (XIV, 1—12), Jezus rozmnaża chleb, chodzi po mozu, uspakaja burzę na morzu, uzdrawia (XIV, 13—XV, 28); rozmnaża chleb po raz wtóry, w Cezarei Filipowej zapowiada Piotrowi prymat, oraz śmierć swoją i Zmartwychwstanie (XVI, 13—23), przemienia się na Taborze, uzdrawia lunatyka (XVII, 14—20). Ta serya wydarzeń kończy się kazaniem (XVIII, 1—35). Części kazania nie łączą się ze sobą logicznie, u Marka i Łukasza pomieszczono je w innych okolicznościach. Dział III-i, Jezus opuszcza Galileję i przez Pereę dąży ku Jerozolimie (XIX, 1—XX, 34). Początek tego działu zaznaczono wyraźnie w tekście.— Jezus ostatecznie wychodzi z Galilei, czyni cuda, błogosławi dziatki, rozmawia z młodzieńcem bogatym, głosi przypowieść o robotnikach, wieści swą Mękę i Zmartwychwstanie, odpowiada matce Jakóba i Jana, wreszcie uzdrawia dwóch ślepych w Jerycho.

Część III-a (XXI, 1—XXVIII, 20) opisuje Mękę i Zmartwychwstanie; rozpada się na trzy działy: Dział I-y (XXI, 1—XXV, 46) zawiera seryę wydarzeń z pierwszych dni ostatniego tygodnia: Jezus wjeżdża uroczyście do Jerozolimy, wyrzuca kupczących ze świątyni, przeklina figę, głosi przypowieść o dwóch synach, o godach, zawstydza Faryzeuszów, herodyanow, saduceuszów, zmusza do milczenia Faryzeuszów. Wyszedłszy ze świątyni, mówi uczniom o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata (XXIV, 1—41), pobudza do czuwania i wypowiada o tem przypowieści (XXIV,

42—XXV, 46). Te mowy, tworzące osobne ustępy: Ewangelista ułożył w jedną całość. Dział II-i. Męka (XXVI, 1—XXVII, 66), Jezus zapowiada uczniom, że będzie po dwóch dniach ukrzyżowany, Sanhedryn orzeka śmierć Jego, w Betanii niewiasta grzesznica namaszcza Go (XXVI, 1—13), Judasz zdradza Mistrza, przygotowania do Paschy, ostatnia wieczerza (XXVI, 14—35), Agonia Jezusa w Getsemani, Chrystus wobec Sanhedrynu, trzykrotne zaparcie się Piotra, Zbawiciel wobec Piłata, rozpacz Judasza, Jezus wiedziony na Kalwaryę, ukrzyżowanie (XXVI, 36—XXVII, 44), okoliczności śmierci Jego, złożenie do grobu, straż przy grobie (XXVII, 46—66) Dział III-i Zmartwychwstanie (XXVIII, 1—20). Jezus ukazuje się niewiastom, kapłani żydowscy rozszerzają wieści kłamliwe, Zbawiciel ukazuje się jedenastu uczniom w Galilei i wysyła ich, aby chrzcili po świecie całym (XXVIII, 1—20).

4. Czas ułożenia I-j Ewangelii. Katoliccy krytycy określają czas między 36-ym a 70-ym rokiem, racyonaliści i protestanci liberalni doprowadzają aż do 130 go i 134-go (Baur). Wielu katolików uważa za rzecz bardzo prawdopodobną, że Ewangelia ś. Mateusza ukazała się pierwsza i że następne zjawiały się w tym porządku, w jakim są pomieszczone w Biblii. (Marek, Łukasz, Jan). W rzeczy samej ś. Ireneusz (*Ad Haer.* III, 1), Orygenes (Eusebius, *H. E.* VI, XXV), który powołuje się na dawną tradycyę, Euzebiusz (*H. E.* III, XXIV), Augustyn (*De Consensu Evang.* lit. I. c. II), oraz Hieronim (*De viris ill.* III) jednozgodnie i wyraźnie o tem mówią. Jednakże dowody chronologiczne Ojców nie posiadają znaczenia rozstrzygającego, gdyż Klemens Aleksandryjski, poprzednik Orygenesa, kładzie na pierwszem miejscu napisanie Ewangelii, posiadających rodowód, t. j. Mateusza i Łukasza (Eusebius, *H. E.*, VI, XIV). Co najmniej zatem, niemasz żadnego powodu poważnego, któryby zmuszał do odsunięcia powstania I-ej Ewangelii poza rok 70-y. W przypowieści o godach: król posyła swe wojsko, aby ukarało zaproszonych, którzy pozabijali posłów żeby zniszczyło ich miasto 22, 7), co pozwala przypuszczać, że gdy autor to opisywał Jerozolima już została zniszczona (rok 70, Jülicher, *Einleitung* p. 241—243). Wszyscy komentatorowie zgadzają się na to, że przypowieść owa zapowiada zniszczenie theokracyi żydowskiej, lecz z tego nie można wywnioskować o czasie napisania I-ej Ewangelii, Jezus bowiem zapowiedzieć mógł naprzód owo zniszczenie.

Nie podobna wskazać ścisłej daty przed rokiem 70-ym. Euzebiusz świadczy, że Mateusz potem, gdy apostołował wśród Hebrajczyków, pozostawił swą Ewangelię w chwili, gdy zamierzał nieść wiarę świętą do pogan (*H. E.* III, XXIV). Tradycya zaś, mająca poważne za sobą świadectwa, niezupełnie jednak pewna, oznacza rozejście się Apostołów na 12-y rok po Wniebowstąpieniu (Apollionius, który pisał ok. r 210, cytowany przez Euzebiusza, *H. E.* V, XVIII). Ewangelia zatem byłaby pisana ok r. 42-go. Przeciwnie zaś pisze Ireneusz, że Mateusz napisał swą Ewangelię wśród Hebrajczyków, oraz w ich języku, podczas gdy (lub prawie gdy) Piotr i Paweł apostołowali i zakładali Kościół w Rzymie (*Ad Haer.* III, I, 1). Ponieważ Piotr i Paweł znaleźli się w Rzymie ok. 60 do 67, zatem na ten czas należałoby odnieść ułożenie I-ej Ewangelii (Corneły, *Introductio*, IV, p. 76—80; Zahn, *Einleitung* II, p. 180—181; Godet, *Introduction* II, 10—30).

5. Miejsce. I-ą Ewangelię Autor ułożył w Palestynie (być może w Jerozolimie), już to dla tego, że Euzebiusz mówi o tem ubocznie, a ś. Ireneusz wyraźnie, już też, że Autor nauczał wśród Palestyńczyków, im też przeznaczył swą Księgę. Niektórzy krytycy (Batiffol, *Six leçons* p. 49, 50) sądzą, iż Ewangelię napisano po grecku dla Żydów helenistów (mówiących po grecku), ułożono ją w Syryi, w Antyochii, gdyż w Jerozolimie nie odtwarzanoby z taką siłą i dobitnością surowych słów Zbawiciela zwróconych przeciwko Faryzeuszom i nauczycielom zakonu: nie puszczonoby tam bowiem płazem wyrażenia się Pawła o najwyższym kapłanie: „ściano pobielana“ (*Act.* 23, 1—5). Odpowiadamy, że Księga ta, ułożona po aramejsku dla mieszkańców Palestyny, już nawróconych, nie mogła obchodzić Faryzeuszów

i doktorów, dla których jej nie przeznaczono.

6. Przeznaczenie. Autor pisał dla Żydów Palestyńskich nawróconych. 1) Dla Żydów, dowodzi bowiem on z Ksiąg St. Test., że Jezus jest Mesyaszem; teza ta zajmowała Żydów, którzy znali proroctwa, oczekiwali Mesyasza. Idee, jako też i sam cel Księgi wskazują, że autor miał na myśli czytelników Żydów, to też stwierdza, że Jezus jest synem Dawidowym (8 razy to powtarza), świątynia jest miejscem świętem, a Jerozolima jest miastem świętem (24, 15; 4, 5), poganie postawieni są w jednym rzędzie wraz z celnikami (18, 17, por. 5, 46—47; 6, 7, 32; 10, 5), rządy synagogi się kończą; Kościół powszechny powstaje na jej gruzach (18, 17; 16, 18; 23, 34—38; 28, 19). Autor przytacza gromy rzucane przez Chrystusa na Faryzeuszów, co pogan zajmować nie mogło (23, 2—44; 6, 2, 5). 2) Dla Żydów Palestyńskich nawróconych. Orygenes, Hieronim, Euzebiusz, wyraźnie o tem piszą. Wprawdzie ś. Ireneusz (*Frag.* XXIX) sądził, iż Mateusz pisał dla Żydów jeszcze nie nawróconych, aby im dowieść, że Jezus pochodził od Dawida, lecz świadectwo to, które się kłóci z poprzedniemi, nie godzi się też i treścią samej Ewangelii; ostre bowiem gromienia nauczycieli i Faryzeuszów mogły tylko zrazić Żydów nienawróconych. Ponieważ oryginał Ewangelii był ułożony po aramejsku, mógł być tylko przeznaczony dla Palestyńczyków, którzy jedni rozumieli ten język. Wreszcie w I-ej Ewangelii niemasz wyjaśnień, tyczących się praw, zwyczajów (parasceve, pszaśniki, obmywania. 27, 62; 26, 17; Marc. 14, 12; Luc. 22, 7; 15, 1—2; Mar. 7, 3, 4), niemasz wskazówek topograficznych które odnajdujemy w Ewangelii Marka (3, 5; Mar. 1, 5), gdyż ten przeznaczył Dzieło swe dla czytelników poza Palestyną mieszkających. Przeciwnie są tu szczegóły, które nie posiadając wagi w Rzymie, nabierały znaczenia w Palestynie, jak np. szczegół o Haceldama (27, 8).

7. Cel. Celem pierwszorzędnym Mateusza, nie było stworzenienie biografii Jezusa w ścisłem tego słowa znaczeniu, oraz całkowitego skrótu Jego nauczania, lecz wykazanie Jego charakteru mesyaszowego a stąd konieczności życia po chrześcijańsku. Autor ułożył mowy i wydarzenia Jezusa, mając na widoku tezę dogmatyczną. Podkreślił i wykazał w osobie Jezusa wszystkie te przymioty, które Prorocy przypisywali Mesyaszowi, a więc, że jest królem (Is. 9, 6, 7; Jer. 23, 5; Dan. 2, 44; Mich. 5, 8; 5, 2; Matth. 1, 1; 21, 1—9 syn Dawidów), prawodawcą (Is. 2, 3, 4; Math. V — VII), cudotwórcą (Is. 35, 3 6; Matth. VIII—XVIII), prorokiem (Deut. 18, 15; Is. 41, 1—4; Joel, 2, 23; Matth. 19—25, 10), Najwyższym kapłanem (Ps. 109, 4; Matth. XXVI—XXVIII), zestawił więc słowa Proroków z dziejami Jezusa, ustalając zestawienie formułą t k wyraźną: tunc adimpletum est... ut adimpleretur... sicut scriptum est (1, 23; 2, 5, 6, 15, 17, 18, 23; 3, 2; 4, 14, 15; 8, 17; 11, 2, 3, 4, 10 etc).

Wielu z krytyków sądzi, że Mateusz przy pisaniu swej Ewangelii miał na względzie także cel polemiczny; chciał się zwrócić do Żydów niewiernych, potępić ich niewiarę i nawrócić do Chrystusa. Chciał obronić w oczach wiernych dogmat Opatrzności Bożej. W chwili, gdy pisał, Żydzi, dla których Jezus był posłany, zatwardzili się w swej niewierze, poganie zaś nawracali się w wielkiej liczbie po całem imperium rzymskiem. Aby rozwiązać tę trudność, która mogła budzić niepokoje w duszach wiernych, autor wykazuje, że Jezus podczas swego żywota ziemskiego, gdy ukazał się Izraelowi ze wszystkiemi znamionami swego Boskiego posłannictwa spotkał się z oporem grzesznym i nieugiętym, poganie zaś przeciwnie garnęli się z wielką gotowością i że wobec takiego zachowania się Zbawiciel nakazał głosić Ewangelię wśród pogan.., i utworzyć z nich nową teokracyę (Rose, *Evang. selon. s. Matth...* 1905, p. XII—XX; Jacquier, *Histoire* II, 387 —393).

8. Styl Ewangelii greckiej. O tekście aramejskim Ewangelii św. Mateusza nic pewnego powiedzeć nie można, bo zaginął całkowicie, grecki tekst przedstawia takie bogactwo zwrotów, taką doskonałą jedność, oraz właściwości językowe, że według większej części krytyków nie jest to zwykła praca tłumacza, lecz dzieło oryginalne greckie. Aby zaś z tymi sprawdzianami

wewnętrznymi pogodzić świadectwa Ojców Kościoła, którzy mówią o aramejskim oryginale tej Księgi, twierdzimy, jak już wyżej nadmieniliśmy, że przekład istniał już za czasów Papiasza, że dokonano go w sposób wolny, aby go przystosować do wymagań czytelników greckich, wyraziwszy jednak ściśle treść aramejskiego pierwowzoru. Pod względem stylu przekład grecki w stosunku do dwóch synoptyków zajmuje miejsce pośrednie między stylem prostym, niekiedy ciężkim i przewlekłym św. Marka, a wyrobionym prawie klasycznym ś. Łukasza. Nadto w tekście greckim I-ej Ewangelii znajduje się dość wyrażeń charakterystycznych, oraz form gramatycznych. Do nich należą wyrażenia często tu spotykane: „regnum coelorum" 37 razy użyte, „Pater coelestis," lub „in coelis" 20 razy, „filius David" 7 razy etc. To czyni bardzo watpliwem użycie przez ewangelistę źródeł rozmaitych (co do źródeł pisanych ob. Ewangelie kanoniczne).

9. Komentarze. Ojcowie: Teofil Antyocheński, *Comment in Matth.*, dzieło zaginione, ogłoszone zaś pod jego imieniem *(Bibliotheca S. Patrum*, Par. 1575; *Corpus apolog.* 1861; *Forschungen z. Geschichte* d. N. T. 1883) nie jest jego pracą, lecz kompilacyą z końca V-go wieku, dokonaną prawdopodobnie w południowej Galii przez kogoś z łacinników. Orygenes za świadectwem s. Hieronima (*Comm. in Matth.* Prologus) napisał na Ewang. ś. Mateusza scholie, 25 homilij, oraz komentarz złożony z 25 tomów, napisany w Cezarei; dochował się w części. Św. Jan Chryzostom wygłosił 90 homilij na Ewan. ś. Mateusza. Znajdują się urywki komentarza św. Cyryla Aleksandryiskiego (Cranier, *Catena graecor. Patrum in N. T.*, Oxford 1844). Św. Hilary z Poitiers, *Comm. in Evang. Matth.*; św. Hieronim, *Comm. in Evang.* Matthaei; św. Augustyn, *De sermone Domini in monte.* W średnich wiekach u Greków: Teofilakt, *Enarratio in Ev. Matth.*; Euthymius, *Comment. in Matth.*; w kościele łacińskim: Beda, *In Matth. Evang. Expositio*; Raban Mauer, *Comment. in Matth.*; Rupert. *In Matth... de gloria et honore filii hominis*; Albert W., *In Matth.*; św. Tomasz, *In Matthaeum evangelistam, Catena aurea in Matt. Evang.* W nowszych czasach, wspomnieć należy u katolików: na całą Biblię, czy też na cztery Ewangelie pisali: Maldonat, Jansenius, Korneliusz a Lapide, Calmet. Na św. Mateusza komentarze wydali: Schegg, *Evangelium nach Matthäus*, München 1856—1858; Bispinghg, *Erklärung d. Evang. nach Matth.*, Münster 1864; Van Steenkiste, *Comment, in Evang. sec. Matth.*, Bruges 1876; Fillion, *Evangile selon S. Matth.*, 1878; Schanz, *Commentar...*, Fr. am Br. 1879; Knabenbauer, *Comment. in Evang.* S. Matth., Paris 1892; Gutjahr, *D. heil. Evang. n. Matth.*, Graz 1904. U Protestantów, oprócz starych komentarzy Bezy i Grotiusa, pisali: Kuinvel, *Comm. in libros hist. N. T.*, Leipz. 1871; Fritzsche, *Quatuor Evangelia*, Leipz. 1826; de Wette, *Kurze Erklärnug des Evag. Matth.*, Leipz. 1836; Bleek, *Synoptische Erklär. der drei ersten Evang.*, Leipz. 1862; Weiss, *Das Matthäusevang.*, Halle 1876; Kerl, *Comm. üb. d. Evang. d. Matth.*, Leipz. 1877; Zahn, *Das Evang. d. Matth.*, Leipz. 1903; Wellhausen, *Das Evang. Matth.*, Berlin 1904.

10. Bibliografia: Patrici, *De Evangeliis*, Frib. Brisg. 1853; Danko, *Historia revelationis*, Vienn. 1867; Valroger, *Introduction*, Paris 1861; Aberle, *Einleitung*, Frib. am Br. 1877; Kaulen, *Einleitung*, Frib. am Br. 1887; Fouard, *Saint Pierre*, Paris 1886; Reus, *Die Geschichte*, Brunswick 1887; Cornely, *Introductio*, Paris 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1890; Schaefer, *Einleitung*, 1898; Batiffol, *Six leçons*, Paris 1897; Godet, *Introduction.*, Paris 18098; Jülicher, Leipz., 1901; Zahn, *Einleitung*, Leipz. 1900; Belser, *Einleitung*, Frib. am Br. 1901.

X. A. S.

Mateusza Ewangelia Apokryficzna ob. Ewangelie apokryficzne. 3.

Mateusz Florigerus ob. Mateusz z Westminsteru.

Mateusz v. Jagow ob. Brandenburg.

Mateusz z Kościana (a Costen) ob. z Kościana Mateusz.

Mateusz z Krakowa ob. z Krakowa Mateusz.

Mateusz z Paryża (Parisius) benedyktyn i pisarz, ur. ok. r. 1195 w Anglii, wstąpił w r. 1217 do klasztoru św. Albana, zdobył tu wiele umiejętności, wielce ceniony przez króla Henryka III; w r. 1248 wysłany przez pża Inocentego IV do Norwegii w celu przeprowadzenia reformy tamtejszych klasztorów. † w r. 1259. W dziełach swych M. podaje wiele wiadomości fałszywych lub zmyślonych z nienawiści do pży i zakonników, zwłaszcza Minorytów i Dominikanów, stąd z wielką ostrożnością należy je przyjmować. Grzeszy tem zwłaszcza jego *Chronica majora* seu *Historia major* (wyd. ostatnio przez Henr. Ryszarda Luard, Londyn 1872—1883), której mniejszą część opracował. 1235—59; prowadzona w dalszym ciągu do r. 1270 przez zakonnika Wiliama Rishangera, wyd. naprzód w Londynie 1571; ostatnio tamże w 1684 w 5 tom. Z innych dzieł napisał: *Duorum Offarum, Merciorum regum* (S. Albani fundatorum) *vitae*: *Viginti trium abbatum Sti Albani vitae*.. (Por. Oudin, *Comment. de Script. eccl. antiq. etc.* Lipsiae 1722; H. Schüz, *Comment. crit. de script. etc.* Ingolstadi 1761; Stang, *Historiogr. ecclesias.* Frib. Brisg. 1897, s. 94).

X. J. N.

Mateusz z Westminsteru kronikarz angielski z czasów Edwarda I o Plantageneta, był mnichem opactwa Westminst. w Londynie † 1307 r. Napisał *Flores historiarum*, wyciąg z różnych kronik zawierający dzieje od początku świata do r. 1307. Lata od r. 1259—1307 opracował sam M. z wielką starannością i sumiennością. Zawarł on tam także sporo legend zaczerpniętych z kronik klasztornych. Kroniki M-a wydawano różnymi czasy, ostatnio w angielskiem tłum. ukazały się w 2 tomach w Londynie 1853 r.

Mathan — skrócone z Mathanias—1) bałwochwalczy kapłan Baala w Jeruzalem za czasów Atalii. Prawdopodobnie z pochodzenia fenicyanin, gdzie to imię było bardzo pospolite. Po wstąpieniu na tron Joasa, Mathan został przed ołtarzem tegoż Baala zabity. (IV Reg. XII, 18; II Paral. XXIII, 18).

2) Mathan — ojciec Safatyasza, współczesnego Jeremiaszowi prorokowi. (Jer. XXXVIII, 1).

3) Mathan—kapłan z rodziny Joiariba za czasów arcykapłana Joacima. (Neh. XII, 19).

Matharan Maurycy T. J., ur. w Tillac w r. 1832, wstąpił do Jezuitów w 1852 r. i nauczał gramatyki w Bordeaux i Sarlat, filozofii w Vals i w małem seminaryum w Montauban oraz teologii w Vals. Od r. 1876—79 był rektorem w Sarlat, profesorem teologii moralnej w Périgueux i teologii scholastycznej i moralnej w Uclès. † w r. 1894 u wód w Lamalou pod Montpellier. Napisał i wydał w odbitkach autograficznych swoje wykłady, nadto wiele artykułów treści bieżącej i znane powszechnie i bardzo cenione dziełko *Asserta Moralia*. Uclesii 1885—1886, 16 o; wyd. 3-ie w Paryżu 1890, 8-o, oraz *Casus de matrimonio jere quingenti* quibus applicat et per quos explicat sua Asserta moralia circa eamdem materiam. Parisiis 1893, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1900, 4-o, t. IX. Supplement, kol. 654 i nst.).

X. J. N.

Mathathias — hebr. Mattityah, gr. Ματταθίας, Ματθαδίας, co znaczy „dar Boga,“ odpowiada greckiemu Θεόδωρος, Θεοδώρητος, — imię dziesięciu osób, w Piśmie Św. wspomnianych.

1) Mathathias — lewita, pierworodny syn Selluma Koryjczyka, przełożony nad temi rzeczami, które w panwiach smażono. (I Paral. IX, 31).

2) Mathathias — lewita cytrzysta, syn Idithuna. (I Paral. XV, 18, 21; XVI, 5; XXV, 3).

3) Mathathias—jeden z synów Nebo, na rozkaz Ezdrasza porzucił żonę cudzoziemkę. (Esdr. X, 43).

4) Mathathias — jeden z tych, którzy stali po prawicy Ezdrasza, gdy czytał prawo ludowi. (Neh. VIII, 4).

5) Mathathias — sławny kapłan z rodziny Joiariba, pochodził z Modin niedaleko od Diospolis, protoplasta i ojciec głośnych Machabeuszów Jana, Szymona, Judy i t. d. Gdy Antyoch IV Epifanes zaczął krzewić bałwochwalstwo wśród Żydów, Mathathias powstał przeciwko temu; uniesiony gorliwością o

chwałę Bożą zabił izraelitę, który się ośmielił w jego obecności ofiarować bałwanom, zgładził posłańca królewskiego, zburzył ołtarz. i posz dł z synami na pustynię, zebrał wojsko i rozpoczął walkę pomyślną z najezdcami w obronie religii i narodu. (I Mach. II, 1—70). (Por. H. Weiss, *Judas Makkabaeus*, Freibourg 1907, p. 27—32).

6) Mathathias—syn Absaloma, dowódca w wojsku Jonaty Machabeusza, odznaczył się walecznością na polach Asor (I Mach. XI, 70).

7) Mathathias — syn Szymona Machabeusza, zginął z ojcem i bratem Judą w czasie uczty na zamku Doch. (I Mach. XVI, 14).

8) Mathathias—Matthias, jeden z trzech posłów Nikanora do Judy Machab. (II Mach. XIV, 19).

9) i **10)** Mathathias—wspomniani w genealogii Chrystusa. (Luc. III, 25—26). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 864—866; W. W., 8, 1011).

X. R. J.

Mathesius Jan powiernik Lutra i autor kazań o jego żywocie, ur. w Rochlitz w Saksonii 1504 r., studyował w Ingolstadzie, a wreszcie pociągnięty pismami Lutra udał się do Wittenbergii na teologię. Tam zacieśniły się jego stosunki z Lutrem w 1532 został M. rektorem szkoły, a w r. 1541 pastorem w Joachimsthal, gdzie też † 1565 r. Walczył zaciekle pko papiestwu; pomimi to przyznawał, że nauka o sile zbawczej samej wiary bez uczynków czyni ludzi coraz gorszymi. Pozostawił wiele kazań, m. i. 17 p. t. *Anfang, Leben, Lehr, Bekentniss u. seel. Abbschied Martini Lutheri*, traktat o usprawiedliwieniu, kilka pieśni m. i. śpiewane dotąd przez Protestantów: *Aus meines Herzens Grunde* i *Herr Gott d. Du mein Vater bist.* (Por. Döl inger, *Reformation* II str. 127 i nst.; Lederhose, *D. Leben d. M. Joh. Mathesius...* Heidelb. 1849).

Mathew Teobald, kapucyn irlandzki, apostołem wstrzemięźliwości zw., ur. 10 paźdz. 1790 r. w Thomastown w Tipperary. Wyśw. na kapłana w zakonie Kapucynów, 1814 r. osiadł w klasztorze w Cork. Tutaj wymową i opieką nad ubogim i zyskał sobie wielką popularność, założył też wiele instytucyj dobroczynnych. Widząc, że jednem z głównych źródeł niedoli ludu irlandzkiego jest pijaństwo, zwrócił w tym kierunku zbawczą działalność swoją. Założył w Cork towarzystwo trzeźwości, które wnet miało 15,000 członków. Zachęcony powodzeniem zakładał podobne towarzystwa w licznych miejscowościach Irlandyi. Niezmordowany kazał ustawicznie, a tłumy zbiegały się dla słuchania go. Stał na gruncie chijańskim lecz nie dotykał polityki ani kwestyj wyznaniowych. Dla tego też duchownym anglikańskim którzy usiłowali wmówić w niego, iż czyni to w celach nawracania na katolicyzm, dał tak świetną odprawę, że okryli się śmiesznością wśród własnych nawet wyznawców. Skutek pracy aplskiej o. Mathew był tak świetny, że wiele gorzelni i karczem musiano zamknąć. M. † w ubóstwie 8 grud. 1856 r. w Queenstown, chociaż tysiące szterlingów płynęło do jego rąk, które rozdawał ubogim. Skutki błogosławionej działalności M-a dotąd dają się odczuwać w Irlandyi.

(*Ch.*)

Mathias Franciszek Ksawery ks., kompozytor i historyk mu yki, ur. w r. 1871 w Dinsheim (Alzacya), w r. 1897 wyśw. został na kapł., od r. 1898 spełniał obowiązki organisty w strasburskim Monasterze, w r. 1908 został regensem seminaryum i prywatnym docentem nauk muzycznych klnych w uniw. strasburskim i kanonikiem honorowym. Napisał: *Der Strassburger Chronist Königshofen als Choralist.* 1903; *Ueber Musik im Elsass.* 1905; *Choralbegleitung.* 1905. Nadto wydał *Kyriale juxta edit. Vatic.* 1905; 1909 wyd. 6-te; *Modulationsbuch für Organisten.* 1907, wyd. 4-te, t. 2; *Orgelbegleitung* 1900 i nst., i inne. Od r. 1906 M. jest redaktorem strasburskiego czasopisma „Cäcilia." (Por. Herders, *Konversations-Lexicon.* Freib. 1910).

Mathieu Franciszek, kardynał ur. 28 maja 1839 r. w Einwille pod Lunéville'm, wyświęcony na kapłana 1863 r. został profesorem w małem seminaryum, potem proboszczem w Pont à Mousson, w 1893 r. biskupem w Angers, w 1896 r. arcybiskupem Tuluzy, w 1899 r. kar-

dynałem, Napisał: *L'ancien régime dans la Province de Lorraine et Barrois*, Paris 1879; *Le Concordat de 1801*, Paris 1903. Był w-półpracownikiem pisma „Revue de Deux Mondes“ i tam umieścił słynny opis Conclave i ostatnie dni Leona XIII. Umarł w Rzymie 1910 r.

Mathieu Jakób Marya Adryan Cezaryusz kardynał, ur. w Paryżu 1796 r. wstąpił do seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, został kapłanem 1823 r., był profesorem w dyec. Evreux, potem rektorem seminaryum, kanonikiem i wikaryuszem generalnym, oraz proboszczem u Ś. Magdaleny w Paryżu, w 1832 r. został biskupem w Langres, w 1834 arcybiskupem w Besançon, w 1850 kardynałem dyakonem. Założył w Besançon kolegium św. Franciszka Ksawerego. R. 1865 rząd francuski wytoczył mu proces z powodu ogłoszenia Syllabusa z 8 grudnia 1864, potępiającego błędy społeczne. Umarł 9 lipca 1875 r. Napisał: *Dissertation polémique sur l'Immaculée Conception*, przekład z dzieła kard. Ludwika Lambruschini (1843); *Un mot sur la brochure „Pape et Empereur“ de M. Cayla* 1860; *La cause italienne* et le P. Passaglia 1861; *La pouvoir temporel des Papes* justifié par l'histoire, étude sur l'origine, l'exercice et l'influence de la souveraineté pontificale. 1863, oraz wiele wydał *listów pasterskich*.

X. S. G.

Mathusala — Mathusalem, potomek Seta, syn Henocha i ojciec Lamecha. Żył najdłużej ze wszystkich ludzi, – lat 969 (Genes. V, 21—27; I Par. I, 3; Luc. III, 37). Podobne imię miał Mathusae, potomek Kaina, syn Mawiela i ojciec Lamecha. (Gen. IV, 18).

Matignon Ambroży, jeden ze sławniejszych kaznodziejów francuskich XIX w., z zakonu Jezuitów. Miewał konferencye w Notre-Dame w Paryżu w lat. 1872—1875, które później wyszły z druku: *Conférences* de Notre - Dame. Avent 1872. *Jesus—Christ et la France; Jésus et les unites sociales*. Avent 1874—1875; *Les Familles bibliques*. Paris 1883—1885, 3 tomy; *La Paternité chrètienne* — conferences prêchées à la reunion des pères de famille, 1872 - 1873, i inne.

Matka Boska ob. Marya Najświętsza.

Matki Boskiej Anielskiej arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Bolesnej arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Kalwaryjskiej kongregacya ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. l. d.

Matki Boskiej Klerycy Regularni ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 23.

Matki Boskiej kongregacye ob. Bractwa. 27.

Matki Boskiej miłości bliźniego Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 7.

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Patronki pracy arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Serca Jezusowego bractwo ob. Bractwa. 20.

Matryarchat ob. Patryarchat.

Matsulewicz (Maculewicz) Jan ks. pisarz współczesny, wybitny poeta litewski. Ur. 1863 r. na Żmudzi, M. po odbyciu nauk gimnazyalnych i uniwersyteckich wstąpił do seminaryum duchownego w Kownie. Jako alumn dobrze przygotowany do studyów wyższych teologicznych i wybitnie zdolny, M-cz posłany został do Akademii Duchownej w Petersburgu w 1887 r. Tu w 1891 r. M. otrzymał stopień kandydata, a w 1892 r. magistra św. teologii z odznaczeniem. W tym też 1892 r. M. otrzymał święcenia kapłańskie. Już w 1895 r. Akademia Duchowna powołała M-a na stanowisko profesora teołogii moralnej. Ks. M-cz gorliwie pracował na katedrze profesorskiej, wykłady swe opracowywał gruntownie, poprawną łaciną, uwzględniając prace najnowsze teologiczne i socyologiczne, zaznajamiając słuchaczów swych z przepisami prawa, obowiązującego we wszystkich dzielnicach państwa Rosyjskiego. Część wykładów została w manuskrypcie *De ac-*

tibus humanis, De legibus, De conscientia, De contractibus i t. p. Ks. M-cz ogłosił drukiem większą pracę *Praelectiones de justitia et jure* (Petropoli, 1903). Po wstępie historyczno-bibliograficznym, autor podaje ścisłe określenie „prawa i sprawiedliwości.“ omawia aktualne zagadnienia „O prawie własności“ i o doktrynach socyalistycznych, wreszcie przechodzi do wykładu „De speciebus juris,“ w którym dokładnie informuje o przepisach prawa państwowego. Trudny dział o restytucyi ks. M-cz wyłożył z uznania godną jasnością. Akademia Duchowna, oceniając działalność naukową ks. M-a, w r. 1903 udzieliła mu stopnia doktora św. teologii. Obok katedry profesorskiej, ks. M-cz w akademii, sprawował urząd prefekta czyli pomocnika inspektora, a od r. 1902 do 1909 r. inspektora Akademii. Dla tych zasług ks. M-a, ks. arcybiskup B. Kłopotowski mianował go kanonikiem honor. mohilewskim, a ks. biskup M. Pallulon kanonikiem katedry żmudzkiej. W 1909 ks. M-cz opuścił Akademię, obejmując wysoki urząd rektora Seminaryum dyec. w Kownie Oprócz tej działalności, ks. M-cz zyskał rozgłośne imię, jako pierwszorzędny poeta litewski. Pod pseudonimem Maironisa, ks. M-cz napisał poemat *Jaunoji Lietuva* (Młoda Litwa), *Rasei nis Magde* (Magdalena Rosieńska) i inne utwory bardzo liczne. Współczesna literatura litewska szczyci się utworami ks. M-a, sławi go jako „mistrza słowa,“ który celuje „potęgą uczucia, płomienną miłością ojczyzny, szlachetnym zapałem patryotycznym.“ Krytycy zestawiają poezye ks. M-a z pismami nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. (Oo. art. Litewska literatura).

X. C. S.

Matter Jakób, ur. 1791 r. w Alt-Eckendorf, w departamencie Niższego Renu, ukończył gimnazyum w Strasburgu, i akademię protestancką, oraz uniwersytet w Gettyndze. Wydał; *Essai historique sur l'école d'Alexandrie* 2 t., Paris 1820. W 1819 r. został profesorem historyi w Strasburgu, a 1821 r. tamże dyrektorem gimnazyum. Tu napisał: *Histoire generale du Christianisme* et de la société chrétienne, considerée principalement dans ses institutions et ses doctrines, 4 vol. 1826; *Histoire critique du gnosticisme*, 3 vol. 1828. W 1832 r. został generalnym inspektorem uniwersytetu paryskiego i bibliotek francuskich. Po nadto wydał: *De l'influence des moeurs sur les lois* et des lois sur les moeurs, 1832 r.; *Histoire des doctrines morales et politiques*, de trois derniers siècles, 3 vol. 1837; *De l'état moral*, politique et littéraire de l'Allemagne 2 vol. 1847; *Un excursion gnostique en Italie* 1851; *Le ministère ecclesiastique* et sa mission spéciale dans ce siècle 1851; *Histoire de la Philosophie* dans ses rapports avec la religion. 1857; *Philosophie de la religion*, 3 vol. 1857.

X. S. G.

Matthaeis de Mattei Pascal de T. J., ur. w r. 1705 w Lecce, zostawszy jezuitą w r. 1720 był rektorem kolegium w Neapolu, prowincyałem i superyorem domu professów. Król mianował go radcą klnym i archpem tej stolicy oraz egzaminatorem synodalnym. Takiej używał powagi, że Bollandyści i św. Alfons Liguori często zasiągali jego rady. W czasie zamieszek politycznych minister Tanucci radził mu wyjść z Towarzystwa, aby uniknąć następstw ogólnego roztroju, lecz M. odrzucił te propozycye obierając los wygnańca. † w Rzymie w r. 1779. Napisał: *Il Giovane angelico S. Luigi Gonzaga etc.* Napoli 1740, było wiele wydań tej książki pod zmienionymi nieco tytułami; ost. wyd. w Medyolanie 1871, 16-a. Tłumaczone na różne języki; w polskim jest dwa wydania: *Anioł w ciele S. Aloizy Gonzaga i. t. d.* Kalisz 1744, 8-o oraz drugie: *Anioł w ludzkim ciele S. Aloizy Gonzaga* na przykład doskonał go życia dany i t. d. Lwów 1746, 16-a; tamże 1776, 12 a; *Il Giovanetto Serafico S. Stanislao Kostka* propo to in E-emplare i t. d. Roma 1756, 12-o; 2-ie wydanie było polskie p. t. *Seraficki młodzieniaszek S. Stanisław Kostka* wystawiony na wzór dobrego życia i t. d. Kalisz 1757 rok, 8-a; Toż samo Poznań b. r. 32-a; 1758, 12-a; wyszło też w polskim przekładzie *Nabożeństwo ku czci ś. Stanisława Kostki S. J. na 10 Niedziel i t. d.* Połock 1790, 16-a; *Il Patriarca S. Ignazio di Lojola etc.* Roma 1773, 12-o;

L'Apostolo delle Indie S. Francesco Saverio etc. Ibd. 1786; *Trattato sulla maniera di ben comporre le prediche.* Ibd. 1818, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 727—737). *X. J, N.*

Matthieu de Aquasparta, kardł, dr. franciszkański, ur. ok. r. 1235—40, † w 1302, jeden z pierwszych uczniów św. Bonawentury. Uczył w Paryżu i Bolonii, w r. 1287 był generałem swego zakonu, w r. 1288 został krdł m, a wkrótce potem bpem Porto. W opiniach swoich skłaniał się do augustynizmu (ob.). Z dzieł jego godne są wzmianki: *Komentarze na Sentencye*; *Quodlibet*; *Quaestiones disputatae* de fide et de cognitione humana etc. Wybór tych ostatnich wydało kolegium franciszkańskie w Quaracchi pod Florencyą w r. 1903 i nast. (Por. De Wulf, *Hist. de la Philos. médiev.*; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 806; Suppl. 1906—1908, 4-o, k. 95).

Matulewicz Jerzy Bonawentura, ks., pisarz współczesny, profesor teologii. Ur. 13 kwietnia 1871 r. na Litwie, M-cz po skończeniu nauk gimnazyalnych w Maryampolu, wstąpił do seminaryum duchownego w Kielcach. Po zamknięciu tej uczelni przez Władze Rządowe Administracyjne w 1893 r. (ob. art. Kielce), M-cz, jako alumn dyecezyi kieleckiej kształcił się w Seminaryum warszawskiem, które ukończył w 1895 r. Wybitnie zdolny i wzorowo pracowity alumn w 1895 r. udaje się na studya wyższe do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tu w 1898 r. M-cz otrzymuje stopień kandydata, a w 1899 r. stopień magistra św. teologii cum eximia laude. Wyświęcony na kapłana, ks. M-cz udaje się na dalsze studya do uniwersytetu Fryburskiego (w Szwajcaryi); tu w 1902 r. otrzymuje stopień doktora św. teologii, po świetnie odbytych egzaminach i złożeniu rozprawy *Doctrina Russorum de statu justitiae originalis* (druk. Kraków 1903). Dzieło to należy do najgruntowniejszych rozpraw o współczesnej teologii rosyjskiej prawosławnej. Po powrocie z zagranicy, ks. M-cz rozpoczął pracę profesorską w seminaryum dyecez. kieleckiem. Zły stan zdrowia zmusił go do opuszczenia Kielc i zamieszkania w Warszawie. Tu według sił i możności ks. M-cz pracował na niwie chrześcijań. sko-społecznej. Czynny współpracownik „demokracyi chrześcijańskiej," ks. M-cz redagował organ stowarzyszenia *Towarzysz pracy—Pracownik polski*, głosił konferencye, pogadanki, odczyty. Na *Kursach społecznych* odbytych w Warszawie d. 27—30 sierpnia 1907 r., ks. M-cz wygłosił odczyt *Chrześcijańska teorya prawa własności* (druk. w wydanych przez *Bibliotekę dzieł chrześc.*, *Kursach społecznych*, Warszawa 1907, str. 82—123) i t. p. W 1907 r. Akademia Duchowna w Petersburska powołała ks. M-a do zajęcia nowoutworzonej profesorskiej katedry socyologii. W 1909 r. ks. M-cz rozpoczął wykłady teologii dogmat. specyalnej, a z początkiem r. 1911 objął stanowisko inspektora Akademii. Lecz z początkiem r. szk. 1911-12 ks. M-cz opuścił Akademię Duch. i udał się do Fryburga Szwajcarskiego. Oprócz cytowanych prac ks. M-cz umieszczał artykuły w *Roli*, w *Prądzie* i in. czasopismach; w naszej *Encyklopedyi* drukował art. *Apologetyka* i in. Po litewsku drukował art. *O kwestyi społecznej* i wiele innych. (Por. *Academia Caes. R. Cath. Eccl. Petropolitana*, an. ac. 1909—1910, Petropoli, 1910, p. 3).

X. C. S.

Maturyni ob. Trynitarze.

Matuszewicz Damian z zakonu Dominikanów, prowincyał na Polskę, żył w XVIII w., napisał kazanie na uroczystość koronacyi obrazu Najśw. M. P. we Lwowie w kle Dominikanów dn. 2 lipca 1751 r. p. t. *Tryumf nieśmiertelny Maryi*, znajduje się w dziele *Hasło słowa Bożego.* Lwów 1754. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce.* Lwów 1861, 8-a, II, s. 202).

Matuszewicz Jan Herkulan herbu Łabędź (Niesiecki wspominając o Matuszewiczach pieczętujących się herbem Łabędź, mówi, iż piszą się, „z Dowmont," i że do tej rodziny należał Herkulan „prałat godny") św. Teologii doktór i profesor w klasztorze Bożego Ciała, 16y z rzędu prałat generalny Kanoników Reg. Lat. w Polsce i Li-

twie. Mąż to wielce zasłużony i ceniony dla swej nauki i świątobliwości życia. Doszło nas kilka mów pochwalnych w języku łacińskim jemu poświęconych. Zmarł 10 lutego 1737 r. Napisał: *Canonicus regularis Lateranensis in Polonia et in M. D. Lithuaniae explicatus*, Kraków r. 1720 i 1726. Za jego rządów i staraniem wydano drukiem konstytucye zakonne, spisane w konwencie generalnym u Bożego Ciała, a potwierdzone przez Kamilla Paulucci, nuncyusza papieskiego p. t.: *Constitutiones Canonicorum Regularium Lateranensium* in Conventu Generali Sacratissimi Corporis Christi Casimiriae ad Cracoviam conscriptae: Ab Excellmo Illmo ac Revmo Domino Camillo Paulutio, Sacrosanctae Lateranensis Ecclesiae Canonico, Utrinsque Signaturae Referendario; Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopi Iconien .. Sanctae Sedis Apostolicae in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae cum facultatibus Legati de latere Nuncio, Approbatae et Ad Observandum Propositae Anno Domini MDCCXXXII. Z jego również polecenia zebrano w jedną księgę różne przywileje do kanonii kazimierskiej się odnoszące, choć znajdują się tu i odpisy dokumentów do innych kanonij prowincyi polsko-litewskiej się odnoszących. Napotykamy tu także opisy majątków ziemskich klasztoru Bożego Ciała. Nadto Matuszewicz zostawił w rękopisie dwa traktaty teologiczne: *Tractatus de Augustissimo D vinae Incarnationis Mysterio*, str. 158 i *Tractatus de Jure et Justitia*, str. 252. (Por. *Memoriale Fratrum et Benefactorum Can. Reg. Lat.* (rękopis in folio); *Encyklopedya* Nowodworskiego; *W pięćsetną rocznicę Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie* Kraków 1905; Berthold Otto Cernik, *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Österreichs*, Wien 1905).

Ks. Augustyn Błachut.

Matuszewski Teofil ks., urodził się w Warszawie 27 kwiet. 1842 r., uczęszczał do seminaryum Św. Jana i do akademii warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata św. teologii w 1866 r. i tegoż roku wyświęcony na kapłana. Od 1866 do 1881 r. był wikaryuszem par. św. Aleksandra w Warszawie. Od 1879 do 1890 r. wykładał Pismo św. w seminaryum św. Jana. Od 1881 do 1889 był prefektem w gimnazyum żeńskiem II w Warszawie. Od r. 1889 jest proboszczem par. WW. Świętych w Warszawie, a od 1896 kanonikiem kapituły metr. warszawskiej. W r. 1909 otrzymał godność prałata domowego Ojca Św. Oprócz pracy parafialnej, ciągle wykłada naukę religii na prywatnych pensyach. Pomieszczał wiele artykułów w „Encyklop. Kościelnej“ ks. Nodworskiego, w „Roli“, w „Gazecie Rzemieślniczej“, w „Encyklopedyi Wychowawczej“. Przyjmował czynny udział w pracy ks. Pleszczyńskiego, *Dzieje Akademii duchownej w Warszawie*. Wydał *Krótki wykład obrzędów Kła* dla młodzieży szkolnej (5 wydań); *Najkrótsze przygotowanie do spowiedzi i komunii św.* (osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt) 7 wydań; *Wiadomości o kle W. W. Świętych*; *Jubileusz kła WW. Swiętych*. Nie małą zasługą ks. M. jest wykończenie frontu kła WW. Świętych, a także pobudowanie wież na tym kle i obszernego domu parafialnego.

Ks. L. Ł.

Matuszyński Paweł Al. Stanisław ks., kapłan dyecezyi wrocławskiej, był proboszczem w Łękach, napisał: *Historya kła Orłowskiego* wydana na 600 letnią pamiątkę jego założenia. Praga Czeska 1868, 8-a; *O męstwie chrześcijańskiem*, wyd. przez „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“. Cieszyn 1874, 8-a; *Żywot bł. Jana Sarkandra męczennika*, wyd. „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“. Tamże 1875, 8-a. Przełożył też na język polski dziełko d'Herouville'a, *O naśladowaniu Najśw. Maryi Panny*. Rzeszów 1868, 12-a i inne. (Por. Londzin Józ. ks., *Bibliografia druków polskich w ks. Cieszyńskiem*. Cieszyn 1904, 8-ta, str. 18 i nst.).

Matylda margrabina z Tuscii, pani obszernych posiadłości—Toskanii, Mantui, Parmy, Reggio, Placencyi, Ferrary, części Umbryi i Marchii. Ur. się z ojca Bonifacego i matki Beatryczy w r. 1046. Ojciec ją odumarł, gdy miała zaledwie lat 6 życia. Matka wyszła po raz wtóry za mąż za ks. lotaryngskiego Got-

fryda zwanego Brodatym. Ten był w ustawicznych zatargach z cesarzem. To było powodem, że M. z matką Henryk III cesarz kazał wywieźć do Niemiec i osadzić w więzieniu w 1055. Trwało to rok czasu. Gdy Godfryd pogodził się z cesarzem, powróciły do swej ojczyzny. Przejścia różne z lat młodocianych zahartowały jej charakter; w szczęściu i nieszczęściu była zawsze mężną, jednakową. Kronikarze współcześni wysławiają jej rozum, sprawiedliwość, czystość obyczajów, uczoność, poświęcenie się dla sprawy Kła. Lubiała obcować z księgami więcej niż którykolwiek biskup, mówi o niej żywotopisarz ś. Anzelm z Lukki. Wyszła za mąż za Godfryda Garbatego, księcia brabanckiego, który umarł w r. 1076. Drugi raz wyszła za mąż za Welfa V Tłustego ks. bawarskiego. Oba małżeństwa zawarła, aby mieć pomoc w obronie Kła. Po śmierci swej matki w r. 1076 Matylda oddała wszystkie swe posiadłości włoskie Kłowi Rzymskiemu, a sobie zostawiła tylko dożywotni ich zarząd. Akt donacyi powniła w r. 1102, gdy pierwszy akt zaginął. Henryk IV patrzył na to złem okiem a nawet rzucał z tego powodu podejrzenia oszczercze na Grzegorza VII i Matyldę. Oszczerstwa jednak celu nie osiągnęły, nikt im nie wierzył. † Matylda w r. 1115. (Por. Am. Renée, *La grande italienne*. Paris 1850; A. Pannenborg, *Studien zur Geschichte der Herzoginn Mathilde von Cannosa*. Göttingen 1872; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 231 — 246, 287, 353).

X. R. J.

Matylda św., matka cesarza Ottona I. pochodziła z rodu sławnego Witekinda saskiego, córka hr. Thietricha i matki Reinhildy. Wychowanie otrzymała w herfordskim klasztorze pod opieką swej babki, przeoryszy tego klasztoru. W r. 909 wyszła za mąż za Henryka I. Została matką kilkorga dzieci, Ottona, Henryka, Brunona i Gerberdy, którym dała gruntowne wychowanie. Życie jej całe było cnotliwe, budujące. Po śmierci małżonka w r. 936 św. Matylda najczęściej przebywała w zbudowanym przez się klasztorze w Kwedlinburgu. W r. 955 umarł ukochany jej syn Henryk, książę bawarski. Odtąd tem więcej oddawała się życiu bogomyślnemu. † 14 marca 968 r. Kł obchodzi jej pamiątkę w dniu jej śmierci 14 marca. (Por. Schwartz, *Die h. Mathilde, Gemahlin Heinrichs I, Königs von Deutschland*. Regensburg 1846; Clarus, *Die h. Mathilde, ihr Gemahl Heinrich I und ihre Söhne*. Münster 1867; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, t. V, p. 426, 462, 489).

X. R. J.

Matylda Szkocka św., córka króla Malkolma III i św. Małgorzaty Atheling. Ur. w r. 1079. W czternastym roku życia 1093 utraciła rodziców. Wychowaniem jej zajęła się ciotka Krystyna, ksieni opactwa Romsey, a później Wilton. Widocznie habit zakonny podobał się młodocianej M., skoro i sama poczęła go nosić. Tymczasem o jej rękę zgłosił się Henryk I, król angielski. Gdy arcbp kantuaryjski Anzelm orzekł na synodzie, że noszenie przez jakiś czas welonu zakonnego nie przeszkadza M. wyjść za mąż za Henryka I, ślub został zawarty w opactwie Westminsterskiem w r. 1100. Małżeństwo to wywarło zbawienny na Henryka I, który dotychczas walczył z prymasem o inwestytury. Odtąd pogodził się z Kłem, założył bpstwa w Carlisle i Ely, opactwa Hithe, Reading, Cirenstern i prepozyturę Dunstan. M. założyła i wyposażyła dwa szpitale w Londynie — St. Giles in the Field i Christ-Church. Z małżeństwa doczekała się dwóch synów Wilhelma i Ryszarda, którzy za życia matki zginęli wskutek rozbicia się okrętu, i córki Matyldy (Alicyi albo Adelajdy), która wyszła za cesarza Henryka V w r. 1114. † świątobliwa królowa w r. 1118 d. 1 maja w Westminster, powszechnie przez naród cały żałowana. (Por. W. W., 8, 1017).

X. R. J.

Mauduit Michał, oratoryanin, ur. w r. 1644 w Vire (Normandya), biegły w językach: łacińskim, greckim i hebrajskim, był profesorem humaniorów, znany też jako wybitny kaznodzieja. † w r. 1709 w Paryżu. Napisał: *Traité de Religion* contre les athées etc. Paris 1677; *Analyse des epitres de S. Paul* et des epîtres canoniques etc. Tże 1691; *Analyse de l'Evangile* sel·n

l'ordre historique etc. Tże 1694; *Analyse des actese des apôtres.* Tże 1697 *Méditations pour une retraite* ecclésiastique de dix jours. Lyon 1723. (Por. Bougerel, *Bibl. manuscr. des écrivains de la congr. de l'Oratoire*; Schäfler, *Handlexik. der kath. Theol.* II, 8-o, s. 947).

Maugere Józef Prosper, współcz. znawca rzeczy liturgicznych, profesor liturgiki w seminaryum w Langres, dr. teologii, napisał: *Notions générales sur la Liturgie.* Paris 1882, 12-o; *Le breviaire romain commenté.* Tże 1887, 12-o, dzieło szacowne, tem ważniejsze, że zawiera katalog autorów dawniejszych i nowszych, którzy pisali o Godzinach kanonicznych. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 106).

Maumus o. dominikanin francuski piasarz klny współczesny, autor wielu dzie treści r ligijno - społecznej. Cenniejsze są: *S. Thomas d'Aquin et la Philosophie cartésienne.* Paris 1890, 2 vol. 16 o; *Les Philosophes contemporains.* Tże 1891; *La République et la politique de l'Eglise.* Tże 1892, 16-o; *L'Eglise et la Démocratie.* Tże 1893, 16 o; *L'Eglise et la France moderne.* Tże 1897, 12 o; *Les Catholiques et laliberté politique.* Tże 1898, 12-o; *La crise religieuse* et les leçons de l'histoire. Tże 1902, 12-o, i inne.

Maunoir Julian T. J. misyonarz w Bretonii, ur. w r. 1606 w Saint - Georges-de - Reintembault, dyec. Rennes, wstąpiwszy do Jezuitów w r. 1625 wyświęcony został na kapłana i poświęcił się w ciągu lat 48 misyom wśród Bretończyków. † w r. 1683 w Plevin. Świętość życia i duch aplski sprawiły, że rozpoczęto starania o jego beatyfikacyę. Pisał pieśni religijne w narzeczu bretońskiem, dziennik misyjny, katechizm misyjny dla Bretonii, wydawał obrazki w celu rozdawania ich na misyach i t. p. Nadto wydał: *Chemin assuré de penitence etc.* Quimper 168a, 18-o; *Traite de l'oraison mentale,* i inne w rękopisie w archiwach klnych, zakonnych i departamentalnych złożone. (Por. Edm. M. P. du V., *Le R. P. Julien Maunoir de la Comp. Jésus etc,* Paris 1869, 18-o; Dom Lobineau, *Vies des Saints de Bretagne* Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles, 1894, t. V, k. 752—756).

X. J. N.

Maunoury ks. kanonik, z dyecezyi Séez ur. r. 1811, † w 1898, znakomity hellenista, oprócz wydań klasyków, gramatyki greckiej, dykcyonarza pierwiastków greckich i podręcznika mitologii greckiej, napisał: ΑΝΘΟΛΟΓΙΑ ΜΙΚΡΑ. Litte Anthology. Friburg. Brisg. 8-o. Nadto Komentarze na Pismo św., a mianowicie: *Commentaires sur les épitres catholiques* de S. Jacques, S. Pierre, S. Jean et S. Jude. Paris 1888, 8-o; *Commentarius in Psalmos.* Parisiis, 1894, 2 vol. in 8-o; *Commentaire sur les Epitres de S. Paul.* Paris 8-o, 4 vol. i inne.

Maupied Franciszek Ludwik, ur. w r. 1814 w Patrie pod Lamballe, wychowany przez swego wuja ks. Bourda, już w 12 r. życia był przewodnikiem szkoły i katechetą. W r. 1838 wyświęcony na kapłana, zdobył stopnie akademickie, został suplentem Glaire'a w Sorbonie i współpracownikiem „Annales de Philosophie". W r. 1854 udał się do Rzymu w misyi dyplomatycznej, tam został drem teologii i prawa kanonicznego i powróciwszy do Francyi zachęcał młodzież do zaciągania się w szeregi żuawów pskich. Następnie spełniwszy inne ważne funkcye klne w r. 1873 mianowany szambelanem pskim, kanonikiem honorowym w 3 dyecezyach, został w końcu tytularnym profesorem w uniwersytecie w Angers. † w kompletnej nędzy. Podziwiać należy w M. głęboką wiedzę i gorącą miłość Kła dla obrony praw którego, całą tę wiedzę złożył na usługi. Średnie wieki nazwałyby go „doctor fundatissimus resolutissimus". W ciągu życia napisał około 60 tomów dzieł w różnych gałęziach wiedzy teologicznej i przyrodniczej. Dosyć rzucić okiem na długi spis dzieł M-a aby wyrobić sobie pojęcie o jego wysokiej erudycyi i wszechstronnem wykształceniu. Wymieniamy tylko niektóre: *Thèse inaugurale pour le doctoraten-sciences,* jest to traktat nauki anatomicznej i fizyologicznej zarazem; *Prodrôme d'Ethnographie* — studyum nad historyą starożytnych ludów; *Histoire des*

Sciences, de l'organisation de leur progrès etc Paris 1845, 3 vol. in 8-o; *Dieu ou l'homme et le monde.* Tże 1851, 3 vol., 8-o; *Dissertation... sur le Deluge*; *Précis d'analyse logique.* 12 o; *Choix de Sermons*; *La reconciliation de la raison et de la foi*; *Juris canonici universi compendium.* 1861; 2 vol. 4-o (u Migne'a); *Le futur Concil.* Guingamp 1869; *De l'origine du pouvoir civil etc.*; *Le Syllabus*, commentaire theologique, canonique, historique etc. 8 o; *Les Origines de l'homme et des espèces animales etc.* 1877, 8-o, i w. in. (Por. *Clergé contemporain*, t. II, p. 19).

X. J. N.

Maurel Antoni ks. T. J., ur. w Apt w r. 1803, zostawszy jezuitą w r. 1820 całe prawie życie poświęcił opowiadaniu słowa Bożego. † d. 26 grudnia 1874 r. w Autun, dokąd go wezwały obowiązki vice-postulatora sprawy beatyfikacyjnej o. de la Colombière. Najcenniejszem dziełem o. M. jest jego książka o odpustach p. t. *Le chrétien éclairé sur la nature et l'usage des indulgences.* Lyon 1856, 12-o, która tym większej nabrała wartości, że Św. Kongregacya Odpustów uznała ją za autentyczną. Wydań tego dzieła było dwadzieścia kilka. Gdy z biegiem czasu wydane zostały nowe dekrety Stolicy Św. o odpustach, a tem samem wiele nastąpiło w następnych wydaniach książki zmian, o. Beringer T. J. dzieło o. M-a przerobił, uzupełnił i powiększył; tym sposobem powstało jakby nowe dzieło które wyszło p. t. *Les Indulgences, leur nature et leur usage.* Paris 1890, 2 t. in 12-o. Na tem też wydaniu ostatniem oparł się o. Arndt T. J., który w polskiej przeróbce wydał dzieło to p. t. *Odpusty, podręcznik dla duchowieństwa i wiernych.* Kraków 1890, 8-a. Przeróbka ta również uzyskała aprobatę Św. Kongr. Odpustów. Z innych dzieł o. M-a wymieniamy: *La bienheur. Imelde Lambertini.* Lyon 1857, 16 o; *Guide pratique de la liturgie romaine.* Paris 1878, wyd 7-e; *L'Eglise et le Souverain-Pontife*, catéchisme raisonné. Lyon 1869, 12 o; *Manuel de trois dévotions au Sacré* Coeur de Jesus etc. Lyon 1874, 32-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V. k. 758—751; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 106 i nst.).

X. J. N.

Maurienne Saint. Jean de bpstwo we Francyi ob. art. Jean-Saint. n. 2.

Maurisperg Antoni T. J., ur, w Cilli (Styria) r. 1678, wstąpił do zakonu w 1693, był profesorem poezyi i przez lat 4 retoryki w Gratzu i Wiedniu, prefektem niższych klas, historyografem prowincyi austryackiej, dziekanem fakultetu filologii w Gratzu i rektorem seminaryum w Leoben. † w Wiedniu w. r. 1748. Napisał: *Sacer Marianae Stiriae Zodiacus* seu Celebriores, gratiis et prodigiis clarae Beatissimae Virg.... in Styria Imagines etc. Graecii 1709, 8 o; *Vita divi Stanislai Kostkae Soc. Jesu Tironis etc.* S. l. et a 12-o; *Floralia sacra seu Conceptus symbolici* de Stanislao Kostka, dum ejus Canonizatio celebraretur. Styriae 1726, 8 o; *Opuscula varia* 1725 s. l. 8-o *Homagium S Joanni Nepomuceno* loquenti et tacenti etc. Labaci 1730, fol. i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V. k. 763 i nst.).

Muaro, kameduła, geograf, który r. 1459 narysował sławną wielką mapę świata, o której Karol Ritter pisze, że była najuczeńszem dziełem swego czasu i wskazała Kolumbowi i Vasco de Gamie drogę do odkrycia nowych światów. Znajduje się ona dotąd w jednym z klasztorów weneckich. Opis jej wydał kameduła Zarla 1806 r.

Maurowie — pierwotnie tak nazywano mieszkańców północnej części Afryki, sąsiadujących z Numidyjczykami; potomkami ich są dzisiejsi Amazirghowie w państwie Marokańskiem. Następnie, nazwa ta przeszła na Arabów którzy podbili Maurytanię i zmieszali się z jej mieszkańcami. Tę też nazwę historya nadaje Arabom, którzy z północnej Afryki wtargnęli do Hiszpanii i na jakiś czas zawładnęli półwyspem Pirenejskim. (Ob. Arabowie, Arabska sztuka i t. d.). Stąd nazwę Maurów poczęto uważać jako synonim Arabów lub Saracenów. Od Maurów hiszpańskich pochodzą Moryskowie, to jest ci Maurowie, którzy po ostatecznem zdobyciu Grenady przez Ferdynanda Kato-

lickiego pozornie przyjęli wiarę chrześcijańską. Potomkowie ich zawsze odznaczali się duchem niespokojnym i dla tego po części w roku 1570, a ostatecznie w roku 1609 wszyscy zostali wypędzeni do Afryki północnej. (Por. Rochau, *Die Morisco's in Spanien*, Leipz. 1853, Dozy, *Geschichte der Mauren in Spanien*, 2 t., 1874; G. Poulet, *Maures de l'Afrique occidentale*, Paris 1904;).

X. R. J.

Maurus —1) Św. (15 stycz.) bliski krewny ś. Benedykta patryarchy zakonów na Zachodzie i jego uczeń i od dzieciństwa towarzysz. Ś. Grzegorz W. opowiada o nim, że gdy ś. Benedykt rozkazał mu ratować tonącego Placyda, M. bez namysłu rzucił się do wody i cudownem sposobem idąc po falach ocalił mu życie. Z polecenia patryarchy założył w Glanfeuil nad Loarą w dyec. Angers pierwszy na ziemi franc. klasztor Benedyktynów. † 584 r. mając lat 72. Od niego wzięła nazwę Kongr. ś. Maura W Belgii jest on czczony jako patron krawców i powroźników. (Por. Belland. „*Acta SS.*“ Jan. 1039; Benif Wolff. *S. Maurus u. s. Heiligthum in Donauthal.* Freib. 1871.

2) Błog (4 listop.) benedyk. bp. Pięciu kłów † 1070. Cześć jego opiera się na starem podaniu. Imię jego znajduje się we mszałach w 1534 r. a także Martyrologium, skutkiem czego Kongr. Obrzęd. i pż Pius IX w 1848 zaaprobował cześć mu oddawaną. M. jest autorem życiorysu śś. Andrzeja i Benedykta, polaków na Węgrzech, znajd. się uBolland. *Acta SS.* 17 Jul. 336. (Por. Millon, *Acta SS. ord. s. Bened.* I. p. 76; Długosz, *Vita s. Stanislai et aliae legendae ed r. 1511*).

Maurus Rabanus ob. Rabanus.

Maurus Sylwester T. J., ur. w Spoleto w r. 1619, obrał stan zakonny w r. 1636. Uczył czas jakiś humaniorów później filozofii w Macerata i w Rzymie. Wezwany na katedrę filozofii w Kolegium rzym., przez długie lata chlubnie obowiązki te wypełniał, w końcu został rektorem tegóż kolegium i † w Rzymie w r. 1687. Jest autorem dzieła *Quaestiones philosophicae.* Romae 1658, 2 vol. in 12-o, przedrukowane na nowo w Le Mans 1875—6, 3 vol.; nadto Komentarze na wszystkie dzieła Arystotelesa p. t. *Aristotelis opera quae extant omnia brevi paraphrasi.... illustrata.* Romae 1668, 6 voł. in 4-o; nowego wydania tego ostatniego dzieła dokonał o. Ehrle wraz z kilku innymi Jezuitami w Paryżu 1885—87, 4 tomy in 8-o; *Quaestiones theologicae etc.* Roma 1676—79, ll. 6, in. 12-o; *Opus theologicum.* Ibd. 1687, in. fol., 3 tomy, i inne pozostałe w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 765—769; Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1906, 4-o, k. 826).

X. J. N.

Maury Alfred, poligraf francuski, członek Instytutu katolickiego, ur. w Meaux w r. 1817, † w 1892, napisał: *Essai sur les légendes pieuses* du moyen âge 1843; *Les Feés du moyen âge.* 1855; *Histoire des religions de la Grèce antique.* 1857—60, 3 tomy; *Les Académies d'autrefois.* 1864 i n-t.; *La Magie et l'astrologie* dans l'antiquité et au moyen âge. 1863, wyd. 3-ie; *La Terre et l'Homme.* 1878, wyd. 4-te; *Le Sommeil et les reves*, etudes psychologiques. 1877, wyd. 4-te; i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire universelle de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, s. 794).

Maury Jan Sifrein kard i mąż stanu ur. 26 czerw. 1746 w Valréas w dyec. Avignon, jako syn ubogiego szewca. Po skończeniu seminaryum w Avignonie i Paryżu już w r. 1766 zasłynął jako mówca zwłaszcza, olśnił mowami na śmierć delfina i króla Stanisława Leszczyńskiego. Szybko też zaczął postępować w hierarchii duchownej, został kanonikiem w Lombez, a potem Férnady, wreszcie otrzymał przeorat Lyonsu w Pikardyi. Już w r. 1777 wydał dzieło p. t. *Essai sur l'éloquence de la chaire*, które zawiera wiele trafnych uwag dla mówców. Dzieło to poprzedził rozprawą na cześć Fenelona, która mu utorowała drogę do akademii. Wybrany do zgromadzenia narodowego dzielnie i nieustraszenie bronił króla i królewskości i wogóle był jednym z z przywódców partyi monarchicznej. Po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego na wezwanie Piusa VI udał się do Rzymu, gdzie r. 1791 pż mianował go kardłem

in petto a 17 kwietnia 1792 r. bpem tytularnym Nicei i nuncyuszem nadzw. przy cesarzu Franciszku II, wreszcie 1794 kardłem bpem Montefiascone, dokąd po zawarciu konkordatu 1801 na żądanie Napoleona musiał się schronić jako zdeklarowany zwolennik Burbonów. Gdy Pius VII uznał cesarstwo i M. złożył hołd Napoleonowi, poczem ten 1806 r. powołał go jako jałmużnika króla Hieronima do Paryża. Wbrew woli pża M. 1810 r. został arbpem Paryża. Odtąd zachowanie się jego nabiera charakteru antiklnego. Pius VII odmówił mu zatwierdzenia. Nielegalne było też zachowanie się M-go na zebraniu bpów w Paryżu, wreszcie w Fontainebleau zachowywał się tak niekarnie względem p-a, że ten wskazał mu drzwi. Po upadku Napoleona M. został z Paryża wydalony i udał się do Rzymu, gdzie mu odmówiono honorów kardynalskich. Po powrocie Napoleona z Elby, oświadczył się za nim i nawiązał stosunki z Muratem, królem Neapolu. Po wywiezieniu Napoleona na wyspę ś. Heleny M. został osadzony w zamku ś. Anioła, skąd na wstawienie się krdła Consalvi pż go uwolnił, kazał wypłacać rentę z własnego skarbca i mieszkanie przeznaczył w Kwirynale. Tam M. żył samotnie, oddany pobożności i poprawianiu swoich dzieł, które wyszły jako *Oeuvres choisies du card. J. S. Maury* Paris 1827, 5 t. M. † nagle 11 maja 1817 r. i został pochowany w Sta Maria di Vallicella. (Por. M. Poujoulat *Le card Maury sa vie et ses oeuvres.* Paris 1845; *Corresp. diplom. et memoires* wyd. Ricarda, 2 t. Paris 1891; Hergenröther, *Card. Maury.* Würzburg 1878).

(*Ch*).

Maurycy (Flavius Tiberius). cesarz wschodni. Urodz. w Kappadocyi w r. 539, pochodzenia rzymskiego. Odznaczył się w wojnie perskiej, przez co zjednał sobie względy cesarza Tyberyusza II, pojął jego córkę Konstantynę za żonę i naznaczony został następcą tronu, a od r. 582 cesarzem. Rządy jego były z początku pomyślne, szczęście mu sprzyjało w walce z Persami; Chozroesa II przywrócił na tron. Wojna z Chagonem, królem Awarów, nie udała się. Nieprzyjaciel podstąpił pod Konstantynopol i gdy nie otrzymał okupu, 12000 jeńców wymordował. Wszczął się w narodzie bunt, na czele stanął Fokas, który się ogłosił cesarzem w r. 602. Maurycy uciekł do Chalcedonu i tam został zamordowany przez siepaczy Fokasa. (Por. *W. W.* VIII, 1050; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, t. IV, p. 253, 304, 335—351)

Maurycy św. męczennik. Żył za czasów Dyoklecyana. Był żołnierzem i dowódcą legii tebańskiej w wyprawie do Galii w r. 286. Gdy namiestnik cesarski Maksymilian Hercules kazał żołnierzom, aby składali bogom ofiary, Maurycy i cała jego legia, składająca się z samych chrześcijan odmówiła mu w tem posłuszeństwa, brzydząc się bałwochwalstwem. Żadne namowy nie pomogły. Wtedy z rozkazu okrutnego Maksymiliana cała legia tebańska została w pień wycięta, a w ich liczbie i św. Maurycy. Kościół obchodzi ich pamiątkę 22 września. (Por. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, Lovanii. 1855, t. I, p. 157; De Rivaru, *Éclaircissements sur le martyre de la légion Thébéenne*, 1799 in 8-o; A. Zaccaria, *Dissert.* X, t. II, Romae 1780; W. W., 8, 1054).

Maurycego Wyspa na oceanie Indyjskim, odkryta przez Portugalczyków (1507), przechodzi do Holendrów (1593), którzy ją na cześć Maur. z Nassau „Mauritius“ nazywają, potem — do Francuzów (1712) którzy tę „Isle de France“ tak zkolonizowali, że nawet po przejściu do rąk Anglików (1810) pozostała tam kultura francuska (Code Napoléon), tembardziej, że pokój paryski (1814) zawarował niektóre prawa kreolom francuskim. Idee wywrotowe rewolucyi fr. zastosowane były i tu w stosunku do Kła katolic., dopiero 1814 rok przywrócił prawa dawne. Niewolników negrów używano do plantacyi cukrowej trzciny, a, gdy ci po emancypacyi (1 luty 1835 r.) usunęli się od pracy, oddając się próżniactwu i pijaństwu, zastąpiono ich indyjskimi kuisami którzy dziś $^2/_3$ całej ludności stanowią. Bogata wyspa jest b. zaludniona (2[illegible]0 m. na 1 kilom. Stosunki kościelne były zawsze na wyspie M. w opłakanym stanie, a od 1791 r. do przywrócenia przez Bonapartego względnego porządku (1802 r. na cześć Napol. port st. Louis nazwano jego imieniem) choć ten przy-

wrócił handel niewolnikami. Od 1712 do 1740 r. zależała wyspa od prefektury apost. w Réunion, potem bezpośrednio od paryskiego arbpa. Dekretem z 21 stycznia 1819 r. wyspę M. z okolicznymi wyspami: Rodryguez, Chagos, Diego Garcia, Madagascar, Capland, Neuseeland, St. Helena i Seyhellen zamieniono na wikaryat apost., z siedzibą bpa - wikaryusza gen. w St. Louis. Biskupami byli przeważnie benedyktyni angielscy z Downside: Slater (1819—32), Morris (1832—40), Allen Collier (1840—1863), pod rządami którego St. Louis stało się dyecezyalnem miastem (1847), Hakinson (1863—70). Harisbrick (1870—86). Z czasem okoliczne wyspy zamieniono na samoistne bpstwa lub wikaryaty: Madagascar (1829), Neuseeland (1834), Capland (1837), St. Helena (1851) i Seyhellen (1852); pozostały tylko mniejsze przy wyspie M. Mimo to iż wyspa liczyła wielu mieszkańców tylko 85.000 było katolików 1840 r., protestanckie bowiem sekty w ogólnym zamęcie pracowały gorączkowo na swoją stronę. Dopiero bp. Allen Collier swą organizatorską pracą sprawę katolicką pchnął naprzód. Sześciu miejscowych księży wsparł nowemi siłami z Anglii, Francyi, Belgii i Irlandyi. Powołał kongregacye św. Ducha i Niepokalanego Serca Maryi; 1845 sprowadził siostry Loretańskie, 1861 Jezuitów; założył wiele związków i kongregacyę sióstr Notre Dame du bon Secours. Wybitne jednostki pomagały mu w dziele zbożnem. P. Laval, „Apostoł Negrów“ (por. Delaplace *L'apôtre de l'île Maurice*, ou vie du serviteur de Dieu Jacques—Désiré Laval, missionaire de la Congreg. du S Esprit et du S. Coeur de Marie, Paris, 1877.) z ks. Mazuy, „Apostołem Kreolów“ i innymi, przez zakładanie szpitali, przytułków i instytucyi dobroczynnych różnego rodzaju wiele zrobili. Heroiczne poświęcenie sióstr Notre Dame du bon Secours podczas zarazy (1868), na którą 70000 ludzi umarło, podniosło powagę katolickiej idei. Dziś 108000 katolikom mogą protestanckie sekty (Menonici zwłaszcza) przeciwstawić zaledwie 8000 silnie popieranych rzez rząd angielski Wobec szkół bezwyznaniowych katolicy zakładają swoje, zwłaszcza czynny jest bardzo na tem polu zakon Jezuitów z łona którego został bpem na wyspie od r. 1887 Leon Meurin. (Por. art. Huondera w *Kirch. lexik.* W. W. VIII, 1055 ff; A. I. R. Trendel, *Her Majesty's Colonies*. 3. ed., London 1886; *Missions cath.*, Lyon 1872, 96; 1874, 88 i 461; 1877, 573; 1887, 567; 1885, 43; *Annales de la propag. de la Foi* 845, 422 sq.; 1869, 363 sq.; 1871, 151; Baron L. Béthune, *Les Missions cath. d'Afrique*, Lille 1889, 95—100; Abbé E. I. Durand, *Les Missions cath. Françaises*, Paris 1874, 201—204; T. W. M. Marshal, *Les Missions Chrét.* I, 466; *Lettres édiflantes et curieuses*, Lyon 1819, VII, 664—668; *Tablet* 1886. I, 379; 1887, I, 170, 406; II, 47. 141).

Ks. M. N.

Maurycego zakon założ. przez ks. Amadeusza VIII sabaudzkiego, póź. antipża Feliksa V, w pustelni Ripaille, dla 6 rycerzy zakonników, odnowiony 1572 r. przez Emanuela Filiberta. W tymże r. pż Grzegorz XIII pozwolił temu zakonowi połączyć się z zakonem ś. Łazarza z celem, aby wspólnie przeszkadzali wtargnięciu kalwinizmu do Sabaudyi. Rycerze żyli wedle reguły Cystersów i ślubowali ubóstwo, posłuszeństwo i czystość. Dozwolone im było raz tylko wst pić w związki małżeńskie. Posiadali dwie siedziby: Turyn i Nicea. Za króla Emanuela, wznowiono zniesiony ten przez Francuzów zakon i powierzono mu szpitale w Turynie, Aoście, Walencyi i Lanzo. Emanuel II dał mu nową ustawę 1868 r. i podzielił ich na rycerzy, oficerów, komandorów, ustanawiając zarazem order ś. Maurycego. (Por. Helyot, *Hist. des ordres*, VI, str. 80 i nst.).

Mauryni francuska kongr. Benedyktynów z XVII i XVIII w. Stan klasztorów benedyktyńsk. od czasu schyzmy zachodniej upadł tak dalece, że nawet reforma podjęta przez sobór Trydencki nie zdołała złego naprawić. Dzięki dopiero energii dom Didier de la Cour od r, 1594 przeora klasztoru St. Vanne w Verdun i poparciu bpa Henryka Lotaryńskiego zdołano, pomimo niesłychanych trudności, przywrócić regule dawną siłę, co potwierdzili pże Klemens VIII 1604, oraz Grzegorz XV 1721 r. i Urban VIII 1727 pod nazwą Kongr. S. Vlitoni et Hidulfi i nadali jej przywileje posiadane przez Monte-Cassino. (Por.

Besse, *Les fondateurs de la Congr. de St. Maur* w „Rev. d. sciences eccles.“ 1902, str. 143 i nst.). Reforma ta wnet udzielila się wielu innym klasztorom benedyk. tak, że liczba ich we Francyi wzrosła do 36, a z różnych stron spieszyli do nich aspiranci. Aby zapobiedz fatalnemu wpływowi t. zw. komend (t. j. dożywotnych nadań władania klasztorem i czerpania zeń dochodów) odstąpiono od tradycyi benedyk. i wprowadzono system odnawianych co 3 lata na kapitule generalnej wyborów generalnego przełożonego (z siedzibą w St. Germain des Près w Paryżu) i poszczególnych przeorów. Kongregacya ta od ś. Maura ucznia ś. Benedykta otrzymała nazwę Kongr. St. Maur (Mauryni). Chwilowo przyłączyli się do niej i Benedyktyni z Clugny (Cluniacenses) lecz wnet odpadli. Pomimo to w r. 1685 Kongregacya miała 6 prowincyj ze 180 klasztorami i 1700 zakonnikami.

Reguła ulegała jeszcze kilku poprawkom lecz ostatecznie ustaloną została 1648 r. Obejmowała ona nietylko stronę administracyjną, jak wybory wymienione, ale i wewnętrzny porządek i dyscyplinę. Przywrócono dawną ścisłość co do służby w chórze dniem i nocą, zachowanie milczenia, pracy, ubóstwa, postów i wstrzemięźliwości od mięsa, klauzury i t. d. Wielki nacisk kładziono na przygotowanie naukowe i ascetyczne nowicyuszów i rozbudzenie zamiłowania wiedzy. Dziewięć lat poprzedzało zanim nowicyusz mógł przyjąć święcenia. Stawiano przytem pod każdym względem wymagania b. surowe. Nic więc dziwnego, że w ten sposób stworzono całe zastępy mężów, którzy nietylko cnotą i pobożnością ale i pracą naukową i pasterską zjednali sobie sławę wszechświatową. Niema prawie dziedziny nauki klnej, na którejby M-i nie pracowali z wielkiem powodzeniem, a wydawnictwa ich dotąd stanowią chlubę wiedzy klnej. Lecz nietylko klnej, bo i na polu historyi powszechnej, chronologii, filozofii, dyplomatyki i in. położyli niepożyte zasługi. Dosyć wyliczyć długi poczet uczonych i sławnych mężów kongregacyj, których przeważnie życiorysy, zasługi i prace omawiamy w osobnych artykułach naszej Encyklopedyi. Zasłynęli więc na polu ascetyki Bernard, Chantelou, Claude Martin, Mège, Morel, Tarisse; liturgii Menard, Mabillon, Martène; dziejów zakonu i Kła—d'Achery, Mabillon, Martène, Germain, St. Marthe, Ruinart; historyi—Bouquet, Bresillac, Vaisset, Lobineau, Rivet; dyplomatyki—Mabillon (twórca tej nauki), Montfaucon (twórca greckiej paleografii), Tassin; chronologii Dantine, Clemencet; filologii—Carpentier, Dantine, du Four; biblijnem—Montfaucon (Hexapla), Sabatier (Itala) i in.

Najwięcej jednak zasług położyli M-i na polu wydań poprawnych pism OO. Kła. Z niesłychaną pracą, ze zdumiewającą iście benedyktyńską skrupulatnością zabrali się oni do przywrócenia tekstów pierwotnych zepsutych jużto przez przepisywaczy, już przez nieudolnych wydawców. Liczba wydanych przez M-ów foliantów wynosi przeszło 200, a de Lama (*Biblioth. des écrivains de la Congr. de St. Maur*, Paris 1882) wylicza 710 dzieł. Na tem polu szczególnie zasłynęli: Blampin (dzieła ś. Augustyna), Coustant (Hilarego), du Friche (Ambrożego), Garnier (Bazylego), Mabillon (Bernarda), Maron (Justyna męcz.), Martianay (Hieronima), Massuet (Ireneusza), Montfaucon (Atanazego i Chryzostoma), Touttée (Cyryla Jerozolim.) i w. in.

Pomimo tych niezaprzeczonych zalet kongregacyi i zasług jej członków, nie braknie jednak i stron ujemnych Najpierw powoli sama reguła rozluźniać się zaczęła. Dały się słyszeć głosy, że ona jest tylko formą a treścią winna być indywidualna praca i cnota każdego z zakonników. Były też i inne objawy, które podkopywały pierwotną dyscyplinę M-ów. Najpierw pewne ześwietczenie wdarło się między nich. Wielu z nich dla szczególnych zdolności powoływano na wychowawców, nauczycieli, profesorów, bibliotekarzy i do innych t. p. zajęć. Ci powoli utracali ducha zakonnego. Dalej ciesząc się wielkiem poparciem dworu, np. Ludwik XIV powierzył im kierunek szkoły wojennej i wiele nadał przywilejow. Dzięki temu galikanizm nietylko nie znalazł w M-ch niezłomnych przeciwników, lecz przeciwnie schlebiali mu wielokrotnie. Wreszcie to samo tyczy się i Jansenizmu, który, aczkolwiek nie zapuścił wśród M-ów

głębszych korzeni, niemniej znajdował sporo sympatyi. Tassin i Clemencet byli w gruncie rzeczy jansenistami. Ostatni wydał nawet historyę Port-Royal i walczył pko Jezuitom.

W takim stanie rzeczy zaskoczyła M. rewolucya. W r. 1789 dekret kasujący zakony dotknął i M-ów. Nic nie pomogła im uczoność, a nawet stosunki z encyklopedystami. Prace ich zostały przerwane, zbiory i biblioteki ogłoszone jako własność narodowa, rękopismy sprzedawano do sklepików, wreszcie klasztory zamieniono na koszary, a kły na stajnie i magazyny. Wprawdzie żaden z M-ów nie brał czynnego udziału w rewolucyi, niejedni jednak sprzyjali nowym ideom, czego dowodzi m. in. dzieło d'Agneau'a (Devienne) *Histoire générale de la France*, écrite d'après les principes qui ont opéré la Revolution, Paris 1791. Wielu pozostało na stanowiskach świeckich; bibliotekarzy, archiwistów i konserwatorów. Niejeden słabszego ducha nie oparł się przysiędze konstytucyjnej; wszakże chwałę zakonu stanowi zastęp 41 zakonników z generałem Chevreux na czele, którzy odmówiwszy przysięgi przenieśli śmierć męczeńską nad sprzeniewierzenie się Kłowi. Krwią swoją zmyli oni usterki swoich braci zakonnych. Ostatni uczony maurin Karol Bévy † 1830 r. Utworzona w r. 1837 we Francyi nowa Kongreg. Benedyktynów nie miała nic wspólnego z M-mi. (Por. Pez, *Bibliot. Bened. Mauriana*. Augsburg 1716; J. B. Vanes, *Les Bened. de St. Maur*. Paris 1896; Chavin de Malan, *Hist. de Mabillon et de la congr. de St. Maur*. 1843; Tassin, *Hist. litter. de congr. de St. Maur*. Paris 1770).

(*Ch.*).

Mausbach Józef ks. dr. teologii, profesor uniwers. w Monasterze, ur. w r. 1861 w Wipperfeld, napisał *Thomae Aquinatis de voluntate et appetitu sensitivo doctrina*. 1888; *Christentum und Weltmoral*, 1897; wyd. 2-ie 1905; *Die kath. Moral* ihre Methoden, Grundsätze u. Aufgaben. 1901, wyd. 2-ie 1902; *Ultramontane Moral* (nach Graf P. v. Hoensbroech). 1902; toż samo po francusku wyszło w r. 1907; *Kernfragen christl.* Welt-u. Lebensanschauung. 1903; wyd. 7-e 1908; *Weltgrund u. Menschheitsziel*, 1904; wyd. 7-e 1909; *Die Stellung der Frau* im Menschheitsleben. Wyd. 1-7, 1906; *Christ.-Kathol. Ethik* 1906, wyd. 2, 1906; *Der christl. Familien-gedanke* und d. moderne Mutterschutzbewegung. 1908; *Die Ethik des hl. Augustinus*. 1909, 2 tomy, i inne. W polskim tłumaczeniu mamy ks. M-a. *Starochrześcijańskie i współczesne pojęcia o powołaniu kobiety*. Poznań, 8-a; *Zasadnicze poglądy chrześcijańskie na świat i życie*. Tże 1909, 12-o, z cyklu „Głosy na czasie“ n. 17; *U źródeł bytu. Cel ludzkości*. Tże 1909 12 a. z cyklu „Głosy na czasie“ n. 20. (Por. Keiters, *Katholischer Liter.-Kalender*. 1910, 16-o, s. 274).

X. J. N.

Maviael hebr. Mahuyael i Mehiyael, gr. Μαλελεήλ, potomek Kaina, syn Irada i ojciec Mathusaela. (Genes. IV, 18.)

Maximos III Mazlum ob. Grekomelchicki katolicki Kościół. IV.

Maxy'ewicz Wincenty, kompozytor polski, dyrygent chóru katedralnego Rorantystów w Krakowie, ur. w r. 1685, † nagle w r. 1745 tamże. Pod względem talentu artystycznego pokrewny duchem ks Gorczyckiemu. Jego kompozycye muzyczne pełne są głębokiego natchnienia. Żył lat przeszło 60. Pochowany w kle OO. Bernardynów na Stradomiu w habicie zakonnym, z wielkim żalem rodziny i kapituły katedralnej. Dokument starożytny tak o nim powiada: „vir in arte musica praestans ac compositor nobilis, in sedulitate, pietate, modestia, mansuetudine ac imbuendis eadem arte ingeniis puerorum nulli secundus“... (Por. Sowiński, *Dykcyonarz muzyków polskich*). Kompozycye jego przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kość. polskich od XV do XVIII w.* Kraków 8 a, str, 31 i 41).

Mayer (Meyer) Adam bened., zw. Adamem z St. Wendelin, albo z Exwilre, wstąpił do Benedyktynów ok. r. 1430, w klaszt. S. Mathias pod Trewirem. M. stał się jednym z najwybitniejszych odnowicieli życia klasztornego w Niemczech. W 1454 r. został opatem zreformowanego przez siebie klaszt. Gross-Martin w Kolonii. W 1467 zostaje M. prezesem prowincyonalnym i wizytatorem generalnym Be-

nedyktynów w metropoliach Kolonia i Trewir. Nie szczędzi on trudów i poświęcenia, byle w powierzonych jego pieczy klasztorach wprowadzić ład i karność należytą. On to reformuje klasztor Maria Laach i osadza tam 8-u własnych zakonników. W dyecezyi Utrecht wizytuje wszystkie klasztory męskie i żeńskie ś. Benedykta. W Werden sam obe muje obowiązki opata, aby czuwać osobiście nad przeprowadzeniem reformy. To samo czyni następnie w Helmstadt. Sam jest wzorem prostoty, pobożności i ścisłości w zachowywaniu reguły, przyczem gorliwie dba o rozwój studjów naukowych zakonników. Literacka działalność M a dotyczyła głównie prawa kan. i życia zakonnego. Z prac M a wymienić należy *Liber de rectoribus christianis etc.*; *Tractatus de septem gradibus spirit. ascensionis in Deum.* † 2 lut. 1499 roku w Kolonii. (Por. Hartzheim, *Bibliot. Coloniensis*. Colon. 1747).

Mayer Chrystyan T. J., ur. w r. 1719 w Mederizenhi (na Morawach), wstąpił do nowicyatu w Manheim w r. 1745. Czas jakiś uczył humaniorów w Aschaffenburgu, następnie oddał się studyom nauk matematycznych, które później wykładał w Heidelbergu. W celach naukowych odbył podróż do Paryża, z o. Cassinim zwiedził Niemcy i wskutek zaproszenia cesarzowej Katarzyny udał się do Petersburga dla obserwowania przejścia Wenery przed tarczą słoneczną dn. 23 maja 1769 r., co później opisał w memoryale do cesarzowej: Ad Augustissimam Russiarum omnium Imperatricem Catharinam II Alexiewnam *Expositio de transitu Veneris ante discum Solis etc.* Petropoli 1769, 4-o (*Acta Erudit.* 1770, p. 318—319; *Nova acta erud.* 1770, p. 310—84). Dzieło to przełożone zostało na język rosyjski w r. 1769. Również z rozkazu Katarzyny II czynił May r obserwacye nad kometą w sierp. 1769 r., z których uczony Euler skorzystał do swego dzieła o ruchach i powrocie tej komety, w języku franc. (Schwab, *Quatuor saeculorum syllabus* rectorum Univ. Heidelb. t. II, p. 250). M. urządził obserwatorya astronomiczne w Schwetzingen i w Manheim. Był członkiem towarzystw naukowych w Manheim, Monachium, Londynie, Filadelfii, Bolonii i Getyndze. † w Heidelbergu dn. 16 kwietnia 1783 r. Pisał wiele dzieł w kwestyach matematyczno-astronomicznych, których spis (31) podaje Sommervogel. Wśród tego wykazu zwraca uwagę tytuł: *Nouvelle méthode pour lever, en peu de temps et à peu de frais, une carte générale et exacte de toute la Russie*, approuvé par l'Academie royale de Saint-Pétersbourg. Pétersbourg 1770, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 794—799).

X. J. N.

Mayer Juliusz Karol dr. teologii, zwyczajny profesor uniw. we Fryburgu Badeńskim, współczesny, ur. w. r. 1857 w Bühl, pisze dzieła historyczne i moralne. Głów iejsze z nich są: *Gesch. der Benediktiner-Abtei St. Peter* auf d. Schwarzwald. 1893; *Die christliche Asceze* 1894; *Der hl Konrad.* 1898; *Das Leben des hl. Ulrich.* 1903; *Freiburger Diöz. Archiv.* 1900—1903, T. I—IV, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literat. Kalender.* 1910, s. 276).

Mayer. Krzysztof teol. S. J. ur. 1568 w Augsburgu † w Wiedniu 11 paźd. 1626 r., napisał *Octo fidei controversiae* etc. Colon. 1622. Kiedy z polecenia luterskiej akademii w Lipsku Jan Höfer, pastor z Miszni, miał zwalczyć wspomniane dzieło, sam uczuł się siłą dowodów tam zawartych tak przekonanym, że wrócił na łono Kła 1633 r. wstąpił do Jezuitów († 1 wrześ. 1646 r. w Pradze). (Por. Sommervogel, *Bibl.*; Räs, *Convertiten* t IV str. 387).

Mayerhofer Jan, benedyktyn, ur. w r. 1743 w Landshut, po odbyciu tamże studyów wstąpił do Benedyktynów w Oberaltaich, w r. 1763 uczynił profesyę, w 1767 wysw. na kapłana, pełnił następnie różne obowiązki zakonne i klne; w r. 1776 był profesorem prawa klnego i moralnej w Oberaltaich, przytem był kaznodzieją w Bogenberge, następnie w latach 1780—1787 kilkakrotnie profesorem i regensem oraz inspektorem w seminaryum w Amberg, w latach 1788-1814 kolejno proboszczem w różnych parafiach i na ostatniem stanowisku w Roding † dn. 25 kwiet. 1814 r. Napisał: *Gratus animus* optimus votorum interpres. Straub, 1767; *Conspectus controversiarum*

ex universo jure. Landshut 1777; *Annui labores* ex instit. logicis, metaph. et mathem. Freising. 1781; *Synopsis institutionum...* ex univ. philosophia. Tże 1782, i inne. (Por. A. Lindner, *Die Schriftsteller... des Benedict. ordens* Regensb. 1880; Schäfler, *Handlexik. der kath. Theol.* Tże 1883, t. II, 954 i nst.).

Maynard Ulisses ks. kanonik w Poitiers, † w r. 1893 w podeszłym wieku. Napisał wiele dzieł historycznej treści: *Etude sur Pascal.* 1850, 2 tomy, *S. Vincent de Paul*, sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence. Paris 1860. 2 tomy; *Vertus et doctrine spirituelle de S. Vincent de Paul.* 1864; *Maximes et pratiques de S. Vincent de Paul etc.* Paris 1885, 12-o; *Voltaire, sa vie et ses oeuvres.* Tże 1867, 2 tomy; *Jacques Cretineau-Joly.* 1875; *La Sainte Vierge.* Ouvrage illustré. Paris 1877, 4-o; *Mgr Dupanloup et M. Lagrange*, son historien. Tże 1884, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, str. 794; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, s. 267).

Mayor Jan urodz. w Haddington w r. 1470, umarł w Szkocyi w r. 1540. Nauki pobierał w Oksfordzie, w Cambridge i w Paryżu. Następnie zasłynął jako znakomity profesor filozofii scholastycznej i teologii na uniwersytecie w Paryżu. Napisał wiele rozpraw z dziedziny filozofii i egzegezy, m. i. *Introductorium in Aristotelis dialecticen*, Paris, 1508, 1527; *Reportata Parisiensia*, 1517.

Mayr Antoni T. J. ur. w Nesselwang (Bawarya) w r. 1673, wstąpił do Jezuitów w 1689, uczył humaniorów i matematyki, przez 3 lata filozofii i przez lat 13 teologii scholastycznej, polemicznej i moralnej w uniwersytetach we Fryburgu i w Ingolsztadzie; został rektorem i mistrzem nowicyuszów w Landsbergu. Ostatnie 19 lat życia przebył w Ingolsztadzie pełniąc obowiązki prefekta studyów i tu † dn. 3 lipca 1749 r. Napisał: *Sanctus Augustinus doctor gratiae et libertatis etc.* Ingolstadii 1721, in fol.; *Theologia scholastica.* Tractatus omnes etc. Ibd. 1729—1732, 8 o, 8 tomów; *Philosophia peripatetica* antiquorum principiis.... confirmata. Ibd. 1739, 8-o, 4 tomy; *Tractatus Theologicus de primo et secundo Adventu Christi Domini* etc. Ibd. 1742, 8-o; *Vita R. P. Pauli Segneri Junioris etc.* Ibd. 1742, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V. k. 807 809),

Mayr Beda, bened. poeta i apologeta ur. 15 stycz. 1742 r. w Taiting, skończywszy studya w Augsburgu i Monachium wstąpił do klasz. Benedyktynów w Donauwörth i 1762 r. złożył śluby zakonne, w 1792 został bibliotekarzem i przeorem tegoż klasztoru, gdzie † 28 kwiet. 1794 r. Wydał sporo kazań, a także poezyi, oraz 21 komedyj i tragedyj, które malują ducha czasu. M. r. 1787—1790 ogłosił *Vertheidigung d. natürl. christl. u. kathol. Religion nach d. Bedürfnissen unserer Zeit.* Niestety dzieło to zawiera sporo błędów, a zwłaszcza, zakażone jest krytycyzmem i subjektywizmem filozofii Kanta i Fichtego. Nie mniej sam autor był pod względem prawowierności nieskazitelny. (Por Lindner, *D. Schriftsteller d. Bened. Ordens seit 1750.* München, II str. 137 i nst.).

Mayr Celestyn, benedyktyn, ur. w r. 1679, † w 1753, był rektorem uniwersytetu w Salzburgu, następnie opatem klasztoru św. Udalryka w Wiedniu. Wielce zasłużył się pod względem podniesienia i rozwoju studyów. Napisał traktat *De jure et justitia.* Salisburgi 1715, *De venerab. Eucharistiae sacramento.* Tże 1717, a także wspaniale illustrowane dzieło maryologiczne o swiętach N. M. P. pod względem symbolicznym, filozoficznym, historycznym i moralnym p. t. *Hyperdulia mariana.* 1713, in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, s. 107).

Mayr Feliks z Zakonu Eremitów św. Augustyna, napisał dzieło *Sanctus Augustinus Mayister vitae spiritualis.* Parisiis. 12-o, 3 tomy; napisał też książkę zawierającą wyjątki z dzieł św. Augustyna, ułożone w porządku dni i świąt całego roku. Dzieło to przełożył z łacińskiego na język francuski o. Karol Laurent assumpcyonista p. t. *Saint Augustin. Extraits de ses ouvrages*, distribués selon l'ordre des jours et des fêtes de l'année. Paris 12-o, 4 vol.

Mayr Jerzy T. J. ur. w. Rain (Bawarya) w r. 1564, zostawszy jezuitą w r. 1583 nauczał literatury, greckiego i hebrajskiego, był przez lat 14 kaznodzieją, przez 6 lat prefektem studyów. † w r. 1623 w Rzymie w Collegium Germanicum, gdzie był spowiednikiem. Jego to staraniem dokonane zostało grecko-łacińskie wydanie katechizmu Piotra Kanizyusza w Ingolsztadzie 1595 r. Wydań tych było później kilkadziesiąt. Tłumaczono je na wszystkie prawie języki. W r. 1613 o. M. dokonał nowego wydania z ilustracyami (105 drzeworytów nieznanego artysty) p. t. *Petri Canisii Societatis Jesu Theologi Catechismus Imaginibus expressus.* Augustae 1613, 8-o. Illustracyj tych używano i do różnych wydań w różnych językach katechizmu Kanizyusza a także i do innych katechizmów jak Bellarmina, Jorge'a i Ripaldy. Jest i polskie wydanie z temi ilustracyami p. t. *Nauka chrześciańska przez W. Roberta Bellarmina, Kardinała, z figurami wydana* w Augsburgu, z dozwoleniem Starszych, 1618, 8-a, str. 114. Oprócz tego o. M. wydał „Ewangelie i Epistoły“ po grecku i po łacinie (Ingolstad 1610, 12-a); „Officyum o M. Boskiej“ w tychże dwóch językach (Augsburg 1612, 12 a); „Tomasza a Kempis o Naśladowaniu Chrystusa“ (Tże 1615, 12-a). Nadto: *Institutiones linguae hebraicae.* Augustae Vindelicorum 1616, 8-o; *Vita Sancti Ignatii Loyolae S. J.* Tże 1621, 12-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1809—1818).

X. J. N.

z **Mayronis** Franciszek ob. Franciszek z Mayronis.

Mayzur dyecezya ob. Indye.

Mazanek Jan ks. dr. ur. w Głogowie pod Rzeszowem w r. 1858, gimnazyum ukończył tamże, a studya teologiczne w seminaryum dyecezyalnem w Przemyślu, gdzie w r. 1882 otrzymał święcenia kapłańskie. Przez ówczesnego wicerektora seminaryum duchownego w Przemyślu, późniejszego księcia-bpa krakowskiego J. Em. ks. kardnała Puzynę, ks. M. jako kapłan obdarzony wybitnemi zdolnościami wysłany na wyższe studya teologiczne do Rzymu, gdzie na uniwersytecie Gregoryańskim uzyskał stopień doktora filozofii i teologii. Po powrocie do kraju w r. 1886 r. został mianowany profesorem teologii i filozofii w seminaryum duchownem w Przemyślu. Oprócz tego był tamże rektorem małego seminaryum, radcą i referentem konsystorza bpiego. Przez długoletnią swą działalność w dyecezyi przemyskiej w różnych kierunkach zyskał M. tak u duchowieństwa jak i w sferach świeckiego społeczeństwa ogólne uznanie i szacunek. R. 1904 prowadził M. pielgrzymkę polską do Rzymu, celem złożenia hołdu Ojcu św. Piusowi X. R. 1904 mianowany został szambelanem Ojca św. R. 1906 ks. kardnał Puzyna mianował M. kanonikiem katedralnym krakowskim, sędzią konsystorza, egzaminatorem prosynodalnym. R. 1908 mianowany został M. profesorem teologii moralnej na uniwersytecie Jagiellońskim. R. 1910 otrzymał godność prałata domowego Jego Świątobliwości. Był stałym współpracownikiem pisma „Kronika Przemyska“, umieszczał też swe prace naukowe w „Dwutygodniku katechetycznym“ wychodzącym w Tarnowie, w „Przeglądzie powszechnym“ i innych czasopismach.

X. S. G.

Mazarini albo Mazarin Juliusz kardynał i minister we Francyi za Ludwika XIV. Urodz. w Rzymie, albo jak niektórzy chcą, w Piscina w Abruzzach 14 lipca 1602 r. Nauki wyższe pobierał w Rzymie, a następnie na uniwersytetach w Hiszpanii. Po skończeniu nauk przez jakiś czas służył w wojsku papieskiem od 1620—1632. Już w r. 1630 dał się poznać w Lyonie kardynałowi Richelieu. Ten poznał się na zdolnościach dyplomatycznych Mazariniego i starał się je wyzyskiwać na korzyść Francyi. Prawdopodobnie za poradą Richelieu'go Mazarini zamienia w r. 1632 służbę wojskową na dyplomatyczną, przyjmuje święcenia duchowne, wnet zostaje wicedelegatem w Avignon a następnie nuncyuszem w Paryżu 1634—1636. W r. 1639 wstąpił na służbę do Ludwika XIII. W r. 1641 za wstawiennictwem Richelieu'go Mazarini otrzymuje kapelusz kardynalski i zostaje po śmierci Richelieu'go jego następcą. Ludwik XIII mianował go radcą stanu i członkiem rady regencyjnej na czas małoletności Ludwika XIV. Z początku Mazarini miał

niechętną ku sobie królową matkę, Annę Austryaczkę, ale sprytem i dyplomacyą potrafił pozyskać jej zaufanie i stał się wszechwładnym rządcą, jak jego poprzednik. W r. 1648 wystąpił do walki z parlamentem, więził przywódców opozycyi; to dało hasło do wojny domowej znanej pod nazwą „Fronda.“ Trwała ona z różnem szczęściem dla Mazariniego aż do 1653 r. W tym czasie był podwakroć wypędzany z Paryża, skazany przez parlament na banicyę; lud domagał się ukarania go śmiercią. Dyplomacya Mazariniego zwyciężyła. 3 lutego 1653 r. Mazarini powraca tryumfalnie do Paryża, odzyskuje popularność wśród ludu, upokarza magnatów, książąt i parlament. Chociaż Mazarini nie posiadał rozumu, energii i tej głębokiej przenikliwości męża stanu, jakie zdobiły Richelieu'go, tem niemniej godnie przeprowadzał ideę polityczną swego poprzednika. Brał czynny udział w zawarciu pokoju Westfalskiego, doprowadził do skutku pokój Pirenejski, przez który Francya otrzymała znaczną przewagę nad Hiszpanią,—słowem okazał Francyi wielkie przysługi i autorytet jej nazewnątrz podniósł wysoko.—W czasie „Frondy“ krążyły po Francyi na Mazariniego napisane różne paszkwile. Zarzucano mu skąpstwo, różne występki, mówiono, że miał pozostawać w nieprawych stosunkach z Anną Austryaczką i t. d. Wielkim swym majątkiem rozporządził w testamencie po części na rzecz markiza de la Meilleraie, który był ożeniony z jego słynnej piękności siostrzenicą, a w znacznej mierze na rzecz uczonych i na podtrzymywanie umiejętności. To mu przejednało nieżyczliwych. Umarł w Vincennes 9 marca 1661 r. Charakteru był łagodnego, wszystkich ujmował sobie delikatnością i cierpliwością, środków gwałtowniejszych chwytał się tylko w ostateczności, ale wówczas postępował stanowczo. Ks. d'Allainval wydał jego sprawozdanie o pokoju Pirenejskim p. t. *„Lettres ou l'on voit les négociations pour la paix des Pyrénées*, Paris, 1745, 2 t. (Por. Aubery, *Histoire du cardinal Mazarin*, Amsterdam, 1751, 4 v.; Bazin, *Histoire de France sous le ministère du cardinal Mazarin*. Paris, 1842, 2 vol.; M. Cousin, *La jeunesse de Mazarin*, Paris, 1865; Ranke, *Franc. Geschichte*. III, 1867; De Cosnac, *Mazarini et Colbert*, 2 v., 1892; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. X. l. 87, p. 699 ss;. t. XI, l. 88, p. 246).

X. R. J.

Mazdeizm—religia starożytnych Persów, którzy uważali Zoroastra za proroka. Podstawą legend mazdeistowkich jest walka Ormuzda i Arhimana czyli walka początku dobrego z początkiem złego. Stąd ów dualizm z którego wypłynął dualizm manichejczyków.

Mazen (Motzen) Mikołaj Seyringer, ur. 1366 r. w Matzen, studyował w Wiedniu i tamże został magistrem artium, bakałarzem teologii wreszcie 1401 r. rektorem uniwersytetu. Pociągnięty pragnieniem większej pobożności udał się do Subiaco, gdzie 1403 r. złożył śluby a 1410 r. został opatem. Z powodu wynikłych niepokojów zmuszony był 1413 osiąść w klaszt. Św. Anny w Rocca di Mondragone. Na soborze w Konstancyi otrzymał polecenie wybrania 6 najlepszych zakonników i wysłania ich do Polski celem reformy tamtejszych klasztorów. Przybywszy sam do Konstancyi cieszył się taką powagą, ze wymieniano go wśród kandydatów na tron pski. Wkrótce został wybrany opatem w Melk, gdzie przeprowadził reformę klasztoru, która wnet przyjęła się i w innych klasztorach Austr. i Bawaryi Dzięki jemu powstała t. zw. Unia Melk, a właściwiej zreformowana kongregacya benedykt. ze wspólnym arcyopatem. Z piśmiennych prac zostawił: *Formula de practica regulari observantia*; *Ceremoniae, regularis observantiae*. M. † 25 grud. 1425 w Melk. (Por. I. Fr. Keiblinger, *Gesch. d. Benedict. Stifts Melk* str. 482 - 506).

Mazowiecki Michał T. J., ur. w r. 1619 na Mazowszu, wstąpił do Jezuitów w 1636, uczył retoryki, filozofii i teologii moralnej, był instruktorem 3 roku powołań, rektorem w Rosel, superyorem domów professów w Warszawie i Wilnie oraz prowincyałem na Polskę. † na stanowisku rektora w Wilnie dn. 22 lutego 1684 r. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Alexandra Biskupa wileńskiego*. Wilno 1644, 4-a; *Echo zawołanych czasu swego Kaznodziejów S. J. i t. d.* Wilno 1701, fol.; *Sacerdos orans*

publicae disceptationi propositus etc. Constantiae 1658; 16-o; pisał też Ody i Elegie pod różnemi nazwiskami. W rękopisie zostawił: *Introductio in logicam - Philosophia rationalis.* Brunsbergae, s. a. 4-o, k. 155, przechowuje się u Cystersów w Heiligenkreuz (Dolna Austrya). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, fol., k. 835).

Mazoyer Filip ks. współczesny, ur. w r. 1847 w Lyonie. Wstąpił w r. 1864 do Jezuitów, lecz w r. 1877 wystąpił z Towarzystwa. Był redaktorem czasopisma „La Revue catholique des Revues", tłumaczył wiele cennych dzieł z języka włoskiego i niemieckiego na francuski. Napisał *Histoire sacrée l'Ancien et le Nouveau Testament en 100 tableaux.* Paris 1894, 2 vol.; *Lourdes et Bétharam.* Tże 1894, 16-o z illustr.; *Vers le Bonheur.* Conférences et Retraites aux dames du monde. Paris, 8-o. Nadto wydał z manuskryptu dzieło ks. Ansault'a, *Oeuvres oratoires.* Paris 1898, 2 vol., 12-o, które z powodu znajdującego się tam studyum o cześci krzyża przed Jezusem Chrystusem dostało się na Indeks. (Por. Blanc, *Repertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 267 i nst.).

Mazurkiewicz Benedykt, bernardyn, w pierwszej połowie XVIII w. malował al fresco kl. Bernardynów we Lwowie. Pozostawił na sklepieniu „Wjazd św. Franciszka Seraf. do nieba", nad chórem „Aniołowe z muzycznemi narzędziami", w presbyteryum „Trojca św." w gloryi, w kaplica h bocznych „Świętych bernardyńskich i ich cuda".

Mazza ob. Dicanicum.

Mazza Andrzej, benedyktyn, ur. w r. 1724 w Parmie, odbywał studya filoficzne i teologiczne w Rzymie, na Monte Cassino był bibliotekarzem w klasztorze, przez czas dłuższy uczył filozofii i teologii, biegły był zwłaszcza w archeologii i historyi literatury, od r. 1768 był bibliotekarzem w Parmie, a od r. 1780 opatem klasztoru św. Jana tamże i na tem stanowisku † w r. 1797. Napisał m. i. cenione dzieło *Historiae ecclesiasticae selecta capita.* Parmae 1780. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, 957; Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri*).

Mazzarra del Vallo—biskupstwo włoskie (dioec. Mazarensis).—Mazzarra del Vallo (Mazara), przy ujściu rz. Mazzarra położona w. Sycylii, jest miastem w prowincyi włoskiej Trapani. Liczy ok. 13 tys. mieszkańców.—Biskupstwo Mazzarra del Vallo powstało w 1093 r. jako sufragania metropolii Palermo. Dyecezya Ma obejmuje 14 gmin w prowincyi Trapani (Sycylia). W 1908 r. liczyła 276 tys. katolików, 22 parafie; 426 kapłanów swieckich i w 4 klasztorach 10 zakonnych, 130 zakonnic. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. X, str. 52; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 34; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 904).

Mazzella—1) Horacy arcbp w Rossano (środkowe Włochy), ur. w r. 1860 w Vitulano, obrany bpem tytularnym w Cumes w r. 1896, przeniesiony w r. 1898 na arcbpstwo, jest asystentem tronu pskiego M. streścił i uzupełnił *Praelectiones Scholastico — Dogmaticae* swego wuju krdła M. (ob. niżej n. 3.) i wydał w Rzymie w 1900 r. w 4 tomach.—2) Kajetan Aloizy kardł, ur. w r. 1826 w Pontecorvo, w r. 1859 został audytorem nuncyatury w Monachium, w r. 1864 w Paryżu a w r. 1871 towarzyszył krdłowi Franchi do Konstpla; w r. 1874 mianowany sekretarzem Propagandy, w 1877 arbpem tytularnym Neocezarei i wysłany jako nuncyusz do Lizbony. W r. 1877 kreowany krdłem kapłanem z tyt. św. Tomasza in Parione, w 1893 otrzymał tytuł św. Praxedy. † w r. 1902.—3) Kamil T. J., kardł ur. w Vitulano w r. 1833, był wujem arcybpa M. Horacego (ob.), wykładał teologię w Lyonie, a następnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w uniw. Gregoryańskim, gdzie też był rektorem. W r. 1885 kreowany kardłem z tyt. św. Adryana, w r. 1896 otrzymał tytuł Santa-Maria Transpontina, a w 1897 bpstwo podmiejskie Palestzina. † w r. 1900 w Collegium Germanicum. Zostawił pisma: tłumaczenie franc. dzieł o. Liberatore'a; *Praelectiones scholastico dogm.* Roma, 4 t.; *Dell'appetito sensitivo*

nell'uomo; De analysi actus fidei; De varii gradi della conscenza intellettiva; *Risposta ad alcune questioni* sopra il ritorno de Greci scismatici alla Chiesa Cattolica; *Rosminiarum propositionum.... trutina theologica.* 8 o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1899, 8-o, 100; 1911, s. 203; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 268; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Lyon 1903. 8-o, 518).

X. J. N.

Mazzocchi Aleksy Symmach ks. znawca starożytności, ur. w r. 1684 w Santa Maria di Capua, wyświęcony na kapłana, był profesorem greckiego i hebrajskiego oraz teologii, został kanonikiem teologiem w Neapolu, dyrektorem, większego seminaryum i † tamże w r. 1771, nie przyjąwszy arcbpstwa Lanciano, które mu ofiarowywano. Był członkiem główniejszych akademij w Europie. Napisał: *In Vetus marmoreum Neapolitanae Ecclesiae Calendarium.* Neapoli 1744, 3 vol. in 4-o; *De Sanctorum Neapolitanae Ecclesiae* episcoporum cultu. Tże 1752, 2 vol, in 4-o; *Actorum Bononiensium* S. Januarii et sanctorum martyrum Vindiciae repetitae. Tże 1759, 4-o; *Spicilegium biblicum.* Tże 1763—1778, 3 vol. in 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* II, 1443; Fabroni, *Vitae Italorum,* t. VIII; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, 498).

Mazzotta Mikołaj ks. T. J., ur. w r. 1669, wstąpił do zakonu w 1690, uczył retoryki i filozofii, przez lat 7 teologii moralnej, był rektorem Collegium maximum w Neapolu i tu † w r. 1737 Napisał: *Theologia moralis.* Neapoli 1748, 4 tomy, 8-o, dzieło poważne, często przez św. Alfonsa chwalone. M. był probabilistą odznaczającym się zdrową i jasną nauką. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles 1894, t. V, k. 851—853; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 107).

Mdzewski Stefan Antonin, dominikanin, wysoce wykształcony, brał udział w sądzie nad Łaszczyńskim (ob.) posądzonym o bezbożność. Za staraniem króla Jana III wyniesiony na godność bpa tyt. Kalamatry w Numidyi ok. r. 1690, był sufraganem gnieźnieńskim w r. 1696. Chodykiewicz (*De rebus gestis,* p. 289) powiada, że był sufraganem łuckim. Wyniesiony na godność bpią w niczem nie zmienił sposobu życia, nocne czuwania i modlitwy zachowując do późnej starości. † w r. 1718. Pochowany prawdopodobnie w kle metropolitalnym w Gnieźnie. (Por. Nowowiejski, *Phoenix* s. 77; Barącz, *Rys dziejów zakonu kazn.* t. II, s. 63).

Meath—bpstwo w Irlandyi (dioec. Midensis). — Meath jest hrabstwem w prowincyi irlandzkiej Leinster, zajmuje 2347 kilometr. kwadr., liczy ok. 68 tys. mieszkańców. Głównem miastem jest Trim. — Bpstwo Meath powstało w VI w. Pierwszym bpem był św. Finnian, który ok. 520 r. zbudował klasztor i słynną szkołę. Bp Simon Rochfort (1194 — 1124) przeniósł w 1206 r. stolicę bpią do Trimm. Obecnie siedzibą bpa jest m. Mullingar w hr. Wettmeath lub Navan w hr. Meath. Dyecezya Meath, sufragania arcbpa Armagh obejmuje hr. Meath i Westmeath i częściowo hr. Kings-Counthy, Longford, Cavan. W 1901 r. na 143,164 mieszkańców liczono 132,892 katolików. Obecnie dyecezya Meath posiada 67 parafij, 144 kościołów, 153 kapłanów świeckich i 12 —zakonnych; 3 klasztory męskie i 13— żeńskich z 124 siostrami. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 690; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisg. 1890, p. 109; *Irish Cath. Dir.* Dublin 1908, p. 117—122; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* Müuchen 1908, t. II, p. 905).

X. C. S.

Meaux — bpstwo we Francyi (dioec. Meldensis). Miasto Meaux, nad rz. Marną położone, w starożytności nosiło nazwę Melda, jako stolica Meldów w Galii belgijskiej. Od czasów Filipa Pięknego M. należy do Francyi (Korony). Obecnie Meaux w depart. Saine-et-Marne liczy ok. 14 tys. mieszkańców. Posiada kł katedr. z w. XII—XVI z pomnikiem bpa Bossueta; muzeum, bibliotekę, szkoły i instytucye naukowe.—Bpstwo w Meaux miało powstać w III w. Dzieje wspominają bpa Medovechusa z Meaux na synod. w Orleanie 549 r. i Paryżu 552 r. Z późniejszych bpów wybitnych znamy Brçonnet'a (1516—34), kardł A. Duprat (1534—1535), Bossueta

(1681—1704), kardnała H. de Thiard de Bissy (1705 — 173). Dyecezya Meaux była początkowo sufraganią metropolity w Sens, od r. 1622 należy do arcbpa paryskiego. Obecnie bpstwo Meuax obejmuje departament Seine-et-Marne w 1908 r. liczyło ok. 362 tys. wiernych, 39 parafij, 402 filie (succursales) i 8 wikaryatów.—Synody w Meaax—najsłynniejszy w 845 r., dokończony w 846 r. w Paryżu. Kanony podaje Hefele, *Conciliengesch.* 2 Auf., t. IV, k. 113..... (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 691; Carro, *Histoire de Meaux et du pays meldois.* Meaux 1865; Du Plessis, *Histoire de l'église de M.* Paris 1731, 2 t.; A. Allou, *Chronologie des eveques de Meaux.* Meaux 1876; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisg. 1890, p. 64; L. Névert, *Martyrs et confesseurs de la foi du dioec. de Meaux* Meaux 1905; Buchberger, *Kirchliches Handlex.* München 1908, t. II, k. 905).

X. C. S.

Meaux de wicehrabia, zięć Montalemberta, ur. w r. 1830 w Montbrison, był współpracownikiem czasopisma „Le Correspondant". Napisał: *La Révolution et l'Empire.* 1868, wyd. 2-ie; *Les Luttes religieuses au XVI siècle.* 1879; *L'Eglise catholique* aux Etats-Unis; *La Réforme et la politique* française jusqu'à la paix de Westphalie. Paris 1889, 2 vol., in 8-o; *L'Eglise catholique et la liberté aux Etats-Unis.* Tże 1893, 18-o; *Montalembert.* Tże 1897, 18 o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée.* Lyon 1899, t. II, 794; Tenże, *Répertoire bibliographique.* 1902, 8-o, 268).

Mecherzyński Karol, ur. w r. 1804 w Krakowie, † tamże w r. 1881, był profesorem naprzód języka polskiego i łacińskiego w liceum św. Barbary, potem św. Anny, a od r. 1850 profesorem historyi liter. polskiej w uniwers. Jagiellońskim. W r. 1867 został dyrektorem biblioteki uniwersyteckiej. Od r. 1873 był członkiem akademii Jagiellońskiej Z licznych dzieł M. wymieniamy: *Historya wymowy w Polsce.* Kraków 1856—60, 3 tomy; *Historya języka łacińsk. w Polsce.* Tże 1833; *O reformie akademii krakowskiej w 1780 r.* Tże 1864, i w. in.

Mechilta ob. Izmael ben Elisha.

Méchineu Lucyan T, J., egzegeta francuski, ur. w r. 1849 w La Brussière (Vendée), wyświęcony na kapłana w 1873, został w r. 1875 jezuitą, w r. 1906 profesorem w Gregorianum, w r. 1909 w papieskim instytucie biblijnym w Rzymie. Od r. 1898 do 1902 był redaktorem „Etudes religieuses", od r. 1906 jest członkiem komisyi biblijnej. Napisał (wraz z A. Amiaud) *Tableau comparé des écritures* babyl. et assyr. archaïques et modernes. Paris 1887; 1902, wyd. 2-ie; *Vita Jesu Christi.* 1896; *L'Autorité humaine des livres saints.* 1900; wyd. 4-e 1903; *L'Origine apostolique du N. Test.* 1900; wyd. 3-ie 1903; *L'Origine mosaïque du Pentateuque.* 1901 i 1905 wyd. 4-e; *L'idée du livre inspiré.* Rome 1908; *L'Historicité des 3 premiers chapitres de la Genèse.* Tże 1910. (Por. Herders, *Konvers.-Lexikon.* Ergnz. – Band. Freib. 1910, 8-o, k. 1910 i nst.).

Mechitar, Mechitarzyści (Congr. monach. Antonianorum Benedictinorum Armenorum). Założyciel kongr. ur. 1676 r. 7 lut. w Sebaście w Azyi Mniejszej, zwał się Manuk (dziecię Jezusa). Już w 5-ym roku życia marzył o poświęceniu się stanowi duchownemu i w tym kierunku od dzieciństwa był przygotowywany. Jakoż w r. 1684 bp Sebasty Antoni udzielił mu mniejszych święceń. W 1691 roku wstąpił do armeńs. klaszt. ś. Krzyża w w Sebaście i po 8 dniach otrzymał święcenia subdyakona i dyakona, oraz imię Mechitara (zn. pocieszenie). Od tej chwili Opatrzność przez ciernistą drogę prowadziła sługę swego do wytkniętego mu celu. Nie było trudności, przeszkód, cierpień, obelg i utrapień, któreby były mu oszczędzone. Przy nadzwyczajnej i umartwionej pobożności, pożądający nauki musiał się błąkać wśród pewnego rodzaju znachorów naukowych, jakimi byli t. zw. Wardapeci uchodzący wśród Armeńczyków za uczonych doktorów, a w rzeczywistości ugrzęźli w różnych formułach dziwacy. Dopiero zetknięcie się z Jezuitami w Erzerumie, którzy tam przebywali jako misyonarze, pozwoliło mu zaczerpnąć z czystego źródła nauki a zarazem poznać i przejąć się prawdą katolicką. Od tej chwili zapałał szczególnem nabożeństwem do Matki Najśw. i Jej oddał się całkowicie w

opiekę. Za natchnieniem swojej opiekunki przybył do Erywania a następnie do Pass, gdzie bp Melchizedech był przełożonym klasztoru. Ten polecił mu nauczanie kleryków i towarzyszenie w wizytacyach dyecezyi, przyczem M. miał sposobność kazać po katolicku. W r. 1693 wrócił jednak do Sebasty, lecz zapadł na ciężką chorobę oczu, która ciągnęła się dwa lata i zakończyła zaśle pnięciem na jedno oko. Powziął M. zamiar udać tię do Rzymu; przybywszy do Aleppo zetknął się z jezuitą o. Antonim Beauvollier i na jego ręce złożył formalne wyznanie wiary katolickiej. Do Rzymu jednak dotrzeć nie mógł dla ciężkiej choroby, przyczem schroniwszy się do klasztoru w Salamance na Cyprze nietylko nie znalazł opieki ale dla swojej wiary katolickiej znosił najsroższe udręczenia. W r. 1695 powrócił do Sebasty. Osiadłszy w klasztorze ś. Krzyża w Sebaście poświęcił się pracy literackiej lecz gdy zakonnicy dowiedzieli się o jego wierze katolickiej, a przy tem obawiając się współzawodnictwa spalili jego rękopisy. Wreszcie w r. 1696 przyjął święcenia kapłańskie i udał się do Konstpola, aby służyć duchowo tamtejszej gminie katolicko-ormiańskiej. Widząc jednak że zamiar jego tym czasem nie da się wykonać, udał się w drogę i po wielu trudnościach w r. 1697 przybył z dwoma uczniami do Trapezuntu a ztamtąd, każąc wszędzie po drodze, do Erzerumu. Tam przyjęty przez bpa Margara nawrócił go i skłonił do udania się do Rzymu dla zawarcia unii z Kłem. W tamtejszym jednak klasztorze nie patrzano nań dobrem okiem, dopiero gdy wybuchła dżuma a M. braci z narażeniem własnego życia pielęgnował i grzebał, uznano w nim prawdziwego męża Opatrzności. Bp Margar nadał mu tytuł wardapeta, aby tym sposobem otworzyć mu przystęp do wszystkich Ormian i dać możność swobodnego nauczania.

M. postanowił jednak powrócić do Konstpola i tam wykonać pierwotny swój zamiar. Zaopatrzony w listy polecające o. o. Jezuitów przybył nad Bosfor w lipcu 1700 r. Szczupła gmina katolickich Ormian, doznawała tu ciężkich prześladowań ze strony schyzmatyków, ci też, pomimo że M. zajmował się introligatorstwem, oskarżyli go przed rządem tureckim jako niebezpiecznego dla państwa i wyjednali 1701 r. firman sułtana, rozkazujący go i innych katolików Ormian pojmać i ściąć. M. wraz ze swymi uczniami musiał szukać schronienia w poselstwie francuskiem. Tam to pracując wraz z 10 uczniami powziął zamiar założenia Kongregacyi specyalnie poświęconej szerzeniu wiary katolickiej wśród Ormian. Na ten cel wybrał Modon w Morei, która wówczas podlegała Sinioryi Weneckiej. W ten sposób powstała Kongregacya zw. Mechitarzystami, d. 8 września 1701 r. w dniu Narodzin N. M. Panny.

W kwietniu 1703 r. M. wraz z towarzyszami osiadł w Modon, w siedzibie urządzonej odpowiednio do reguły ś. Antoniego pustelnika. Pierwotnie Kongregacya nazywała się Ordo s. Antonii i składała się z 15 członków, którzy na ręce M-a złożyli 3 śluby zakonne. Po kilku latach dołączono jeszcze czwarty ślub, który składali tylko kapłani a mianowicie: obowiązek udania się na misye. W r. 1706 M. wybudował właściwy klasztor, a 1708—11 r. kł pod wezwaniem ś. Antoniego. Już w 1705 r. wysłał M. dwóch kapłanów do Rzymu prosząc o zatwierdzenie reguły, lecz pż Klemens XI polecił wybrać mu jednę z reguł ś. Augustyna, Bazylego, lub Benedykta. M. wybrał ostatnią, według której ułożone konstytucye pż polecił członkom kongregacyi zachowywać. Po zagarnięciu Morei przez Turków M. z większością towarzyszów schronił się do Wenecyi, inni zostali przez Turków uprowadzeni i po wielu zaledwie latach odzyskali wolność. Po kilku latach udało się M-wi bezpłatnie otrzymać 8 wrześ. 1717 r. opustoszałą wyspę San Lazaro pod Wenecyą, gdzie wybudował klasztor i kł. W r. 1718 udał się M. do Rzymu aby zdać sprawę ze stanu kongreg. Niezmordowany pracował ustawicznie nad literackim i materyalnym rozwojem kongregacyi; wysyłał misyonarzy na Wschód, ogłaszał naukowe i religijne dzieła w języku ormiańskim, założył drukarnię, słowem zbudował fundamenty, na których tak świetnie rozwijała się działalność Mów. Wreszcie znękany pracą i cierpieniami pełen cnót i zasług wobec Boga i swego narodu † 27 kwiet. 1749 r. Pochowano go w kle pod wielkim ołtarzem. Sława jego świę-

tości wnet zaczęła się roznosić, a przy grobie jego działy się cuda. W 1844 r. M-ci rozpoczęli starania o beatyfikacyę swego założyciela. Proces jednak w r. 1848 skutkiem wypadków w Rzymie został wstrzymany, a obecnie jest o tyle utrudniony, że Kurya rzymska wymaga współudziału całego narodu ormiańskiego.

M. pozostawił przeszło 20 wielkich dzieł po większej części treści teologicznej lub filozoficznej m. i. wielki słownik języka staro-ormiańskiego, katechizm, tłum. Naśladowanie Pana Jezusa, teologię Alberta W. i ś. Tomasza, Komentarze do niektórych ksiąg Pisma św., a wreszcie ilustrowane wydanie Biblii w języku ormiańskim.

Po śmierci M-a opat generalny 1750 r. Stefan Melkonian przedsięwziął reformę reguły, co jednak wywołało niezadowolenie wśród M-stów a w następstwie rozdwojenie. Doszło do tego, że opat wezwał pomocy władzy świeckiej dla zniewolenia podwładnych do posłuszeństwa. Dwóch zakonników zostało pod eskortą zbrojną wydalonych za granicę, a za nimi poszli byli uczniowie M-a i inni dobrze myślący ojcowie. Udali się oni do Tryestu a za nimi podążyli ojcowie będący na misyach i utworzyli kongr. tryesteńską, w liczbie 19 kapłanów; 10 zaś kapłanów i 3 misyonarzy na Wschodzie pozostali przy starym domu na wyspie San Lazaro. Pierwsi postanowili, jako wierni swemu założycielowi, zwać się M-mi, gdy drudzy zachowali dawną nazwę Antonianów.

Ces. Marya Teresa przyrzekła M-tom znaczne przywileje, m. i. nadała im konstytucyę, mocą której 30 maja 1775 r. zostali urzędowo jako zakon uznani i otrzymali w Tryeście szmat ziemi z prawem budowania klasztoru, drukarni, szkoły oraz założenia parafii ormiańskiej. Niestety wkrótce wpadli w kłopoty materyalne, a gdy podczas wojen napoleońskich francuz de Vall podstępnie skupił ich długi i wystawiwszy na licytacyę, za bezcen nabył ziemię i nieruchomości, arcbp i opat generalny Babikon postanowił przenieść się do Wiednia. Dzięki poparciu arcbpa wiedeńskiego hr. Hohenwartha, oraz łasce ces. Franciszka I, otrzymali 16 lut. 1810 r. klasztor pokapucyński (am Platzl). Tutaj istnym ich aniołemo piekuńczym stał się ś. Klemens Hofbauer (ob.), który ustawicznie w ich kle spowiadał, odprawiał Mszę ś. i głosił kazania, dzięki czemu pociągał za sobą tłumy. Wnet i tam założono drukarnię i kongregacya, jak niegdyś w Wenecyi, poczęła się szybko rozwijać. Po śmierci Babikona 1825 r. generalnym opatem wybrany został Aristakes Azarian, którego Leon XII 1827 r. mianował jednocześnie arcbpem Cezarei. Jemu kongr. M. głównie zawdzięcza dalszy swój rozwój. Nietylko wybudował w Wiedniu dom macierzysty i nową drukarnię, ale uzyskał od Piusa IX 23 stycz. 1852 tymczasowe zatwierdzenie reguły, a także założył 5 nowych konwentów: w Tryeście, Neusatz na Węgrzech, Knstpolu, Smyrnie i Ajdynie w Azyi Mn. Wnet też wydano szereg dzieł i czasopism już to w języku ormiańskim już w łacińskim i niemieckim mających na celu utwierdzenie wiary i moralności katolickiej. Azarian był założycielem świetnie kwitnącego stowarzyszenia dla rozpowszechniania dobrych książek katolickich. Po śmierci Azariana nastąpił 1855 r. Jakób Bozagian, którego również Pius IX mianował arcbpem Cezarei. Za niego stary kł Kapucynów został zburzony a 1872 r. wystawiony nowy, a także pod Wiedniem w Mauer urządzono letnisko dla wychowańców ormiańskich. Bazagian † 1883, a już w roku następnym miejsce jego zajął Wardan Estegar mianowany arcbpem Selymbryi. Za niego Leon XIII brewem z d. 23 stycz. 1885 r. ostatecznie zatwierdził regułę M-ów. Estegar wkrótce, bo już 15 czerwca 1886 r. umarł, a opatem generalnym został głośny lingwista. znawca sztuk pięknych Arseniusz Aïdynian, mianow. 1887 r. arcbpem Salaminy. Za jego rządów kongregacya doścignęła szczytu swego rozwoju. Oprócz wielu instytucyj posiada gimnazyum dla swoich wychowańców oraz kursa uniwersyteckie, muzeum, świetne zbiory, bibliotekę złożoną z 30,000 tomów, oraz zaopatrzoną najnowszemi maszynami drukarnię, która wypuszcza w świat nieskończoną ilość dzieł. Oprócz tego wychodzą tam czasopisma ormiańskie ludowe „Pielgrzym“ od 1847 r. i gazeta „Europa“ od 1887 r., miesięcznik naukowy „Handes Amsorya“, w Wenecyi, wreszcie czasopismo „Basmavep“. I przy innych konwentach posiadają

M-e szkoły; w Knstpplu od r. 1884 parafię oraz liceum.

Pozostały w Wenecyi odłam M stów, dzięki poparciu pewnego ormianina Muradiana, który na ten cel ofiarował $1^1/_2$ miliona marek rozwijał się pomyślnie. Za opata gener. Melkoniana wzrosła liczba ojców i wielu wysłanych zostało na misye na Wschód. Po nim nastąpił Stefan Köver-Akontz mian. 1804 r. arcbpem tytul. Sünik (w Armenii). Powiększył on dom macierzysty w San Lazaro i założył drukarnię. Za niego ormianin Rafał Gbaramian wybudował w Rzymie konwikt dla M-stów weneckich. Opat ten † 1824 r. zasłużywszy się wielce wobec kongregacyi. W tymże roku wybrano opatem Sukiasa Somaliana, a pż mianował go arcbpem Sünik. Dzięki jemu założono wyższe szkoły dla Ormian w Padwie, przeniesione następnie do Paryża i w Wenecyi. Za jego też staraniem zebrano ok. 3000 dawnych rękopism.ów ormiańskich, oraz rozpoczęto wydawać wspólnie czasopismo p. t. „Basmavep“ (Polihistor.) † 11 lut. 1846 r. Po nim nastąpił Jerzy Hürmüzian arcbp, który † 11 kwietnia 1876 r. Jego następcą był Ignacy Giureghian wyśw. r. 1877 na arcbpa Trajanopolu. Założył on 1887 r. szkołę w Trapezuncie, 1891 r. w Batszedżyk. 10 z ojców weneckich pracuje jako misyonarze w Teodozyi Charuzabanie i Symferopolu (na Krymie); posiadają oni tam szkoły oraz kierują parafiami ormiańsko-katolickiemi.

Obecnie obie kongrecye M-stow liczą 15 siedzib i 130 ojców (z tych 60 w Wenecyi). Zasługi względem narodu swego i Kła katolickiego są olbrzymie. Przyczynili się oni do oczyszczenia języka ormiańskiego z późniejszych naleciałości, wpłynęli na podniesienie oświaty Ormian, podźwignęli ich ducha i skupili około siebie, wreszcie z ich drukarni wyszło około miliona broszur rozdawanych przez stowarzyszenie dla rozpowszechnienia dobrych książek katolickich, nie mówiąc już o wielkiej liczbie wydawnictw poważnych, wiekopomnych. Cel więc jaki Mechitar położył swojej kongregacyi został osiągnięty w zupełności. Cześć i wdzięczność otacza jego synów.

M-ci noszą czarną szatę kroju wschodniego i brody.

(Por. Stef. Akontz, *Życiorys praopata Mechitara* (po armeńsku) S. Lazaro 1810; Fr. Scherer, *D. M-sten in Wien*, Wien 1889 — 1892; Henneman, *D. Kloster d. arm. Mönche auf d. Lazaro.* Wien 1872 i 1881; W. Zieliński, *Notatki o ormiańskim klasztorze w S. Lazaro* (po polsku). S. Lazaro 1876; W. i W. t. VIII, kol. 1122 i nst.; *Abriss d. Gesch. d. wiener M-sten Kongr. u. ihre Wirksamkeit.* Wien 1887).

(*Ch.*).

Mechiin (Malines, Mecheln.) miasto nad rz. Dyle (Thilja, Dylja) stolica prowincyi Antwerpskiej przeszło 30 mostów przerzuconych jest poprzez dopływy Dyly; 60,000 mieszk. Przed św. Rumaldem, ap. miasta, opowiadali Ewangelię: św. Lambert, a po nim Willibrord. Początkowo należący do dyecezyi Liège (Lüttich) a potem do Cambray, dzięki staraniom Filipa II za pża Pawła IV M. podniesiony został do godności arcbpstwa (1559) z sufraganiami w Antwerpii, Gandawie, Brügge, Ypern we Flandryi, Rüremonde w Geldryi i Herzogenbusch w Brabancie, które rozgraniczył ściśle Pius IV (1561). Nowe urządzenie klne spowodowało sprężystość rządów bpich i zapobiegło rozszerzeniu się protestantyzmu. Dziś Belgia świeci przykładem w pracy katolickiej innym. Dzielni bpi zwłaszcza Granvella († 21 wrześ. 1586 r.) syn kanclerza Karola V i wielki działacz, pierwszy arbp M. i twórca wewnętrznej organizacyi klnej w Niderlandach (ob. art.) i Frankenberg starali się o skuteczne przeciwdziałanie zalewowi inowierców. A walka była zaciekła. Sam podział Niderlandów na dyecezye nie podobał się wielu. Szlachta sarkała, że nowi jej przeciwnicy w radzie czy sejmach w osobach bpów zasiądą, duchowieństwo narzekało na uszczuplenie dochodów, arcbpi Koloński i Trewirski na oderwanie z pod ich wpływu bogatych Niderlandów. Wszystko to jednak dzięki Granvelli było złamane, a konkordatem z 1827 r. bliżej sprawy bpstw określone W M. obok kilku monumentalnych budowli świeckich jest kilka kłów. Katedra św. Rumolda (XII—XVI w.) w stylu got. z niedokończoną wieżą, na której umieszczone dzwony wydzwaniają hejnały; w kościele tym jest obraz Van Dyck'a „Chrystus na krzyżu“; Notre Da-

me z XV w. got. z „Połowem ryb“ Rubensa; kł św. Jana z XV w. z „Przybyciem Mędrców“ Rubensa i w stylu barok. N.-D. d'Hanswyck (1663—78). Seminaryum większe i małe, szkoła muzyki klnej przygotowują przyszłych księży. Karmelici, Jezuici, Bracia i Siostry M. B. Miłosierdzia, Franciszkanie, Alexyanie (dom dla obłąkanych), Karmelitanki, Maryanki, Redemptorystki, Beguinki, Urszulanki pomagają w dobrze zorganizowanej pracy katolickiej. M. odznacza się handlem; liczne fabryki: wagonów, igieł, przędzalnie, gobelinów, mebli i inne zatrudniają tysiące robotników. $2^1/_2$ miliona katolików w archidyecezyi M. podzielone jest na 59 parafij, 670 succursalles i 605 wikaryatów. (Por. art. w E. K. Granvelle, t. 6, str. 366 i nst.;; W. W., V, k. 1506).

X. M. N.

Mechmas ob. Machmas.

Mechtylda św. z Andechs, córka hr. Bertolda, krewniaczka Fryderyka Barbarossy, urodz. w r. 1125. Wcześnie bo już w piątym roku życia oddana do klasztoru w Diessen, później została ksienią tego klasztoru, który pod jej zarządem doszedł do świetnego rozkwitu. Przez jakiś czas z posłuszeństwa papieżowi Anastazemu IV była przełożoną klasztoru w Edelstetten, który potrafiła w krótkim czasie zreformować. Umarła w swem ulubionem Diessen 30 maja 1160 roku. (Por. Bolland., *Act. SS.*, Mai, t. VII, p. 444; W. W., 8, 1139).

Mechtylda św. urodz. około roku 1241 w Hackeborn. W siódmym roku życia oddana do klasztoru Benedyktynek w Rodersdorf, a potem przeszła z siostrami do Helfta. Umarła około roku 1299 on. 19 listopada. Otrzymała od Boga dar widzeń; opowiedziała je w ostatnich dniach życia na rozkaz Boży siostrom zakonnym i spowiednikowi, a ich staraniu zawdzięczamy ich wydanie p. t. „*Liber specialis gratiae*“. Wydał je Jan Lansperg. Powtórzył je Heuser w Kolonii w r. 1854. Na polski język przetłumaczył ks. Jan Gawath, „*Zwierciadło duchownej łaski*, to jest objawienia św. Mechtyldzie“, Lwów, 1645; W. W., 8, 1140.

Mechtylda z Magdeburga. Urodz. około r. 1210. Bliższe szczegóły z jej życia nieznane. Wiadomo tylko, że była zakonnicą według jednych u Cystersek, według drugich u Dominikanek. Benedyktyni dowodzą, że ostatnie lat dwadzieścia życia spędziła w klasztorze Benedyktynek. Miała pisywać pieśni religijne i rozmyślania w języku niemieckim. Jej objawienia p. tyt. „Światło Boże,“ wydał w oryginale po dwakroć w r. 1869 G. Morel, *Offenbarungen der Schwester Mechtild v. M.* mit unverändertem Texte in jetziger Schriftsprache, Regensburg, 1869 r. Przekład łaciński wydany w Paryżu, 1877 r. p. t *Revelationes Gertrudianae et Mecthildianae.* (Por. Greith, *Die deutsche Mystik*; E. Michael, *Geschichte d. deutschen Volks*, III, 1903, s. 187; W. W., 8, 1144).

Mechtylda od Najśw. Sakram., właśc. nazwisko Katarzyna z Baru. Urodz. 31 grudnia 1614 r. w St.-Diés. W r. 1631 zostaje zakonnicą, później przełożoną w klasztorze Annuncyatek w Bruyères. Następnie przechodzi do Benedyktynek. W r. 1653 w Paryżu zakłada klasztor Benedyktynek od Najświętszego Sakramentu. Umarła 6 czerwca 1698 r. w Rambervilliers. (Por. Abbé Duquesne, *Vie de Catherine de Bár*, Nancy, 1774; Herders, *Konversationslexikon*, t. V, p. 1508; W. W., 8, 1148).

Męciński Józef ks. reformat, kaznodzieja głośny, ur. w r. 1743 w Siemichowie w Krakowskiem, gorliwy zakonnik, w podeszłym wieku pracował jako kapelan więzień w Krakowie, † w r. 1813 w tem mieście. Napisał liczne kazania, które wyszły w 18 pojedynczych tomach. Celniejsze z nich są: *Kazania podwójne* na niedziele całego roku. Kraków 1783; *Kazania na święta.* Tamże 1786; *Kazania przygodne.* Tamże 1888; *Kazania niedzielne i świętalne.* Tże 1793; *Kazania odświętne.* Tże 1795; *Nauki wiejskie* niedzielne. Tże 1802; *Dzieło homilijne.* Tże 1807; *Nauki homilijne* odświętne. Tże 1808; *Kazania i mowy przygodne.* Tże 1809; *Kazania pogrzebowe* nad różnemi osobami wygłoszone i t. d. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, 300 i nst.).

Męciński Wojciech, syn Jana Olbrachta Poraj i Szczęsnej z Głoskowskich h. Jastrzębiec, ur. 1598 r. w Osmolicach, w półn. - zach. stronie Lublina. Po śmierci ojca (1602) zajęła się jego wychowaniem pobożna matka starając się w nim zaszczepić przedewszystkiem gorące nabożeństwo do Bogarodzicy. Gdy złożonego ciężką chorobą ofiarowała Najśw. Pannie Częstochowskiej, odrazu zdrowie odzyskał i oddał się pod opiekę Bogarodzicy na wieki. Oddany na nauki do kollegium Jezuitów w Lublinie i do Sodalicyi Maryańskiej (ob.) przyjęty, usłyszał tu po raz pierwszy wieści o prześladowaniu chrześcijan w Japonii, i wtedy powstała w nim chęć poświęcenia się aż do przelania krwi za Chrystusa. Zamierza wstąpić do zakonu Jezuitów, w czem go utwierdza widzenie we śnie Bogarodzicy; matka mu jednak nie zezwala na to i oddaje go na naukę do akademii krakowskiej; wtem niespodziewanie umiera, a Wojciech po jej zgonie udaje się dla dokończenia nauk w podróż za granicę, gdzie doznaje szczególnej opieki N. M. P. nad sobą. Niedaleko Szczecina, a potem w Westfalii uchodzi rąk rozbójników, a kiedy w Sedanie zamiast katolickich znalazł nauczycieli heretyków, wraca do ojczyzny. Tu mile przyjęty w Poznaniu przez swego krewnego bpa Jędrzeja Opalińskiego, wybiera się z nim razem pod koniec r. 1619 do Włoch. 14 grudnia t. r. wpadłszy w pobliżu Adryatyku w Brentę, już był blizki zatonięcia. Odnawia więc ślub wstąpienia do zakonu i postanawia zawiesić przed obrazem Matki Bożej srebrną tabliczkę *ex voto*. Cudownie wyratowany, zatrzymał się dłużej w Wenecyi, poczem zwiedza różne miasta Włoch północnych, przybywa z końcem 1620 r. do Medyolanu i zamieszkuje u Jezuitów. Następnie udał się do Rzymu, gdzie od generała T. J. Mucyusza Vitelleschi'ego przyjęty, do zakonu wstąpił 16 kwietnia 1621 r., do nowicyatu u ś. Jędrzeja na Kwirynale. W następnym roku służąc do Mszy ś. przed obrazem N. M. P. *della Strada* doznał jakiegoś wewnętrzuego uczucia ze stanowczem zapewnieniem, że łaskę męczeństwa otrzyma. W ciągu nowicyatu wraca z polecenia generała do Polski na studya filozoficzne do Kalisza. Przeznaczywszy swe znaczne mienie na utrzymanie młodzieży zakonnej uczącej się w kollegium ś. ś. Piotra i Pawła w Krakowie, sam udał się na studya teologiczne do Rzymu, a dostawszy r. 1626 zezwolenie generała na podróż misyjną do Japonii, wyjechał 2 listopada do Portugalii, naprzód na dokończenie nauk w Ewerze. Wyświęcony na kapłana przez bpa nicejskiego, Apolinarego de Almedia T. J., późniejszego patryarchę w Etyopii, co śmiercią męczeńską życie zakończył, odprawił swe prymicye d. 2 lut. 1628 u Jezu tów w Ewerze, poczem niebawem odjechał do Lizbony, by tam czekać na okręt.

Tymczasem wbrew spodziewaniu z polecenia generała musiał wrócić do Polski, celem obrony aktu darowizny swego mienia na rzecz zakonu T. J., zaczepionej przez szwagra Seweryna Kurdwanowskiego. Przybywszy do Krakowa 5 list. 1629 r. zamieszkał w domu nowicyackim u ś. Macieja, poczem udał się do Warszawy i Piotrkowa, gdzie 20 stycznia 1629 r. spisał przed trybunałem akt darowizny na rzecz kollegium ś. ś. Piotra i Pawła w Krakowie. Zapadłszy na zdrowiu, dopiero w drugiej połowie 1629 r. wyjechał do Rzymu, skąd przez Francyę i Hiszpanię do Lizbony, gdzie w połowie kwietnia 1631 r. wsiadł na okręt w zamiarze udania się do Japonii.

Tymczasem w ojczyźnie zajmowano się jego osobą w sposób niemiły, o którym M. prawdopodobnie nigdy się nie dowiedział. Powód do tego był następujący: Kollegium krakowskie ś. ś. Piotra i Pawła opierając się na przywilejach udzielonych przez Stolicę Apłską nie płaciło dziesięcin z dóbr swych, a więc i z tych, które mu M. podarował. Mimo to, jeden z proboszczów, do którego parafii należały włości darowane Jezuitom przez M-go wytoczył im proces i wyjednał w trybunale koronnym na dawnego właściciela tych wsi, bawiącego wówczas w Lizbonie, pozaoczną banicyę z kraju. Na to Jezuici użalili się przed nuncyuszem na owego proboszcza, który z obawy przed karami kościelnemi za to, że kapłana przed sądem świeckim skarżył, zawarł z Tow. Jezusowem ugodę, na mocy której w zamian za niektóre dziesięciny zobowiązał się zapłacić 1,300 fl. kary i postarać się o odwołanie banicyi. Tę ugodę

zawarł rektor Rudnicki, ale następca jego Przerembski odesłał tę sprawę do Roty rzymskiej, która je rozstrzygnęła na niekorzyść proboszcza, orzekając, że niesłuszną i nieważną była bannicya. Zdaniem ks. Jana Markiewicza znanego z niechęci ku Jezuitom, M. popadł nietylko w banicyą, ale i w ekskomunikę; jednak na zapytanie o. Mikołaja Cichockiego T. J., przez kogo był M. sądzony i wyklęty, nie dał żadnej odpowiedzi. Najnowszy biograf M-go, ks. Marcin Czermiński T. J. przeszukał przed wydaniem swej pracy, w konsystorzu krakowskim wszystkie dokumenta z lat, kiedy ta ekskomunika mogła nastąpić, ale pomimo usilnego starania, ani śladu jej nie znalazł, a przeciwnie wykazał, że w czasie o który chodzi i wogóle nigdy M. rektorem u ś. ś. Piotra i Pawła nie był.

Podróż pierwsza M. się nie udała z powodu przeciwnych prądów morskich, które jego okręt zagnały ku brzegom brazylijskim i napowrót wróciły do Portugalii, on zaś sam pielęgnując chorych na okręcie, nabawił się reumatyzmu, który go trapił 14 miesięcy. Przyszedłszy nieco do siebie, 6 marca 1633 r. opuścił Europę, tym razem, na zawsze. Podróż nie obyła się bez przygód; na okręcie wybuchła zaraza, podczas której M. z całem poświęceniem ratował chorych i ich pielęgnował; następnie wskutek wybuchu prochu strzelniczego okręt o mało się nie spalił, a w drugiej połowie lipca na wybrzeżach Mozambiku jedynie w cudowny sposób uniknął zatonięcia. 21 sierpnia 1633 roku M. wylądował na wyspie Goa, poczem powierzono mu misyą na półwyspie salzettańskim poniżej Goy. Po kilkomiesięcznym tu pobycie udał się M. do Koczynu, miasta na połud. wybrzeżu Hindostanu, stąd po pracy w tamecznem kollegium jezuickiem odpłynął d. 19 kwietnia 1635 do Malaki. Tu znowu kilka miesięcy przebył w kollegium Tow. Jezus., a w końcu czerwca 1636, gdy walka ówczesna Holendrów z Hiszpanami i Portugalią ucichła, na okręcie kupieckim popłynął do Makao, ale zanim tam zdążył, niedaleko tego miasta dostał się do niewoli Holenderskiej, która wraz z podróżą z Makao trwała 7 miesięcy. Szczęśliwie umknąwszy z niewoli wrócił do Makao, gdzie przez 5 miesięcy leżał chory. Kiedy tu jednak rozeszła się wieść o zamierzonej wyprawie M-go do Japonii, mieszkańcy prosili przełożonego missyi, by wstrzymał tę podróż; ten ulegając wysłał M-go wraz z Antonim Capecim na misye do Kochinchiny i Kambodży w maju 1638. Tu M. był przełożonym jednego z domów misyjnych. D. 2 lutego 1642 otrzymał list od o. Antoniego Rubina, wizytatora prowincyi japońskiej i wiceprowincyi chińskiej, by przybył do Manilli, skąd mieli się udać do Japonii.

Jakoż 5 lipca odpłynęło 5 misyonarzy: Antoni Rubino jako przełożony, Dydak de Morales, M., Antoni Capeci i Franciszek Marquez, a 10 sierpnia wylądowali na wysepce Satzumio, należącej już do Japonii, w której wówczas było straszne prześladowanie chrześcijan; przyczem należy zauważyć, że porty tego państwa zamknięte były dla Europejczyków, a zwłaszcza dla misyonarzy. Jakoż nazajutrz po wylądowaniu misyonarzy, wyśledzono ich, związano i odprowadzono do Nagasaki, gdzie skuci w kajdany zostali wtrąceni do smrodliwego więzienia. Noc przebyli na wspólnej modlitwie, gotując się do blizkiej i ciężkiej walki. Nazajutrz stawieni przed gubernatorem miasta, gdy namowę do apostazyi z oburzeniem odrzucili i oświadczyli gotowość na katusze i śmierć, zostali skazani na karę pojenia wodą, która to męka polegała na tem, że każdego z osobna przywiązano do drabiny, pozostawiając wolną lewą rękę w tym celu, aby każdej chwili mógł dać znak zaparcia się wiary przez podniesienie jej ku swym piersiom. Następnie nieco w tył przechylano głowę, wkładano w usta lejek i dopóty wlewano wodę, aż wnętrzności się nią przepełniły, poczem wkładano ich w prasę między dwie deski i tak długo deptano po nich, aż wszystką wodę wyduszono. Tę katuszę powtarzano co drugi dzień przez 7 miesięcy; kiedy spostrzeżono, że męczennicy w swej stałości są niezachwiani, wydano na nich 17 marca 1643 r. wyrok śmierci przez zawieszenie głową do dołu, który to wyrok skazani z radością przyjęli.

Ogolono tedy każdemu z nich głowę do połowy, pomalowano karminem, zakneblowano usta, i oprowadziwszy ich posadzonych na jucznych zwierzętach

po ulicach miasta, zawiedziono na g ó r ę m ę c z e n n i k ó w za miastem, tak nazwaną przez chrześcijan, gdyż już setki wiernych na niej stracono. Tu przywiązanych męczeników do pala spuszczono po pas głową na dół do dołu napełnionego smrodliwemi nieczystościami, tak jednak, aby one nie zamykały im oddechu; wreszcie deskami zabito otwór kloaki, pozostawiając jedynie szparę, którą wystawały nogi uwieszone sznurem do szubiennicy. Pierwszym co skonał, był Tomasz japończyk, służący i towarzysz M-go w Kambodży i Kochinchinie. W dwa dni potem t. j. 22 marca umarł wódz wyprawy Antoni Rubino. Nazajutrz poszedł za nim M., najdłużej się męczyli Antoni Capeci, Franciszek Marquez i Dydak Morales, ci zostali ścięci 25 marca z Janem Patané. Ciała wszystkich poćwiartowano, spalono, a popioły w workach wrzucono w morze. M. był wzrostu trochę nad mierny wyższego, twarzy nieco pociągłej, równego czoła, nosa orlego, oczu żywych, włosa czarnego kędzierzawego, śniadawy na twarzy. Proces beatyfikacyjny Antoniego Rubino i jego Towarzyszów rozpoczęty. Bibliografię do M-go podaje ks. Marcin Czerminski T. J. w swej pracy p. t. *Życie ks. Wojciecha M-go T. J. umęczonego za wiarę w Japonii.* Kraków 1895. Dzieło to, tłumaczone także i na francuskie, jest najnowszą pracą krytyczną, wyjaśniającą sprawę rzekomej banicyi; ono też posłużyło do napisania niniejszego art. Dodatek zawiera notatki M-go, a w nich żywot o. Jędrzeja Rudominy (ob.). *M. B.*

Męciński Wojciech T. J. z tejże samej rodziny co poprzedni, ur. w r. 1715, nauczał w klasach niższych, † w r. 1773 w Ostrogu. Napisał wiele dramatów religijnych, grywanych w kolegiach jezuickich. Niektóre z nich ogłosił drukiem np. *Aloizy zakonnik 1ow. Jezusowego.* Sandomierz 1752; *Regulus.* Lublin 1753, wierszem.

Mecum ob. M y c o n i u s.

Męczennicy Anamitańscy ob. A n a m i t a ń s c y i C h i ń s c y m ę c z e n n i c y.

Męczennicy Chińscy ob. A n a m i t a ń s c y i C h i ń s c y m ę c z e n n i c y.

Męczennicy Gorkumscy ob. G o r k u m.

Męczennicy Japońscy ob. J a p o ń s c y m ę c z e n n i c y.

Męczennicy Lyońscy ob. P o t h i n u s.

Męczennicy scylitańscy zwą się 12 męczen. ściętych 180 r. w Scyli w Numidyi z rozkazu prokunsula Saturnina. Imiona ich według Robinsona (*Texts and Studies* I, 2. Cambridge 1891) były następujące: Speratus, Nartzalus, Citinus, Veturius, Feliks, Akwilinus, Letancyusz, Januaria, Generoza, Vestia, Donata Secunda. Rzecznikiem był Speratus, który w imieniu reszty odmówił ofiarowania bogom, a na propozycyę, aby się zastanowili, odparł: „in re tam justa nulla est deliberatio.“ Wyrok śmierci powitali wszyscy okrzykiem: „Deo gratias.“ Opowieść tę, którą w trzech wersyach oddał Ruinart (*Acta primor. mart. sincera et selecta.* ed. II Amstelodami 1713, 84—89), mają także Bollandyści (VII, 5—8).

Męczenników czterdziestu ob. C a n d i d u s św. 3.

Męczenników dziesięc tysięcy ob. D z i e s i ę ć t y s i ę c y m ę c z e n n i k ó w.

Męczeństwo jest świadectwem (m ę c z e n n i k od grec. m a r t y r = ś w i a d e k) złożonem nadprzyrodzonemu Objawieniu nie słowem, pismem lub niezaprzeczoną świętością życia, lecz śmiercią poniesioną z heroiczną odwagą pośród mąk, zadawanych w celu wywołania zaparcia się wiary w tož Objawienie. Ci, którzy z miłości objawionej prawdy religijnej zezdumiewającym spokojem, cierpliwością i stałością, a nieraz z radosnym zachwytem za wiarę śmierć wśród katuszy ponoszą, nazywają się m ę c z e n n i k a m i w i a r y w ścisłem znaczeniu. Są oni największymi bohaterami ludzkości, a swem bohaterstwem potężnie przyczynili się do szybkiego rozszerzenia się i utwierdzenia wiary chrześcijańskiej. Ci zaś, którzy dla tejże prawdy objawionej cierpią, ale nie umierają, nazywają się w y z n a w c a m i

(ob.). Męczennikom od samego początku Chrześcijaństwa cześć szczególną oddawano jeszcze za ich życia, a po ich śmierci cześć ta się jeszcze wzmagała. Rocznicę ich śmierci obchodzono uroczyście jako dzień narodzenia do lepszego życia, na ich grobach wznoszono kaplice i kościoły, a relikwiami (ob.) ich obdzielano inne kościoły. Spis znakomitszych męczenników znajduje się w t. zw. martyrologiach (ob.) Męczeństwo jest materyalnem, jeżeli ktoś śmierć za wiarę ponosi, nie mogąc z nią połączyć aktu złożenia z własnego życia ofiary dla Boga, jak to miało miejsce z pomordowanymi przez Heroda młodziankami; — formalnem, gdy ktoś śmierć ponosi z wolnem i świadomem ofiarowaniem swego życia, z czystej pobudki miłości prawdy Bożej i w stanie łaski uświęcającej (por. S. Thom. II, 2, q. 124 a. 2 ad 2).

Męczeństwo posiada dla Kła szczególniejsze znaczenie, gdyż: 1-o dowodzi nadprzyrodzonej mocy Kła, który męczeństwem swojem świat podbił; 2-o jest próbą ognia, oczyszczającego Kł z pierwiastków nadpsutych; 3-o jest dowodem samoistności i widzialności Kła, oraz świetnem potwierdzeniem obietnicy Chrystusowej: bramy piekielne nie zwyciężą go (Mat. XVI, 18).

Lecz, aby męczeństwo miało charakter dowodowy na korzyść prawdy Bożej, musi być poniesione: 1-o nie dla innych względów, tylko wyłącznie dla prawdy religijnej; 2-o z pobudek nadprzyrodzonych, t. j. z przekonania o prawdzie Bożej i dla miłości Boga, nie zaś z pobudek ziemskich, osobistych, jakiemi są np. honor wojskowy, obawa wstydu, miłość kraju, poświęcenie dla bliźnich i t. p.; 3-o w takich warunkach, że w chwili męczeństwa jest możność cofnięcia się i odstępstwa bronionej prawdy, oraz kiedy mu towarzyszy pewna nieufność we własne siły i strach przed śmiercią; 4-o przez człowieka, którego charakter i życie były cnotliwe i bogobojne.

Między akatolickimi męczennikami — ofiarami błędu, a katolickimi—świadkami prawdy, jest radykalna różnica. Gdy bowiem w pierwszych widzimy pychę, zacięty upór, nienawiść, złość, to drudzy (katoliccy) nikomu nie złorzeczą, tortury znoszą ze spokojem i modlitwą na ustach za oprawców, a swą pokorą, słodyczą, łagodnością, cierpliwością, weselem i niewinnością przypominają Baranka Bożego, przed nimi i za nich ofiarowanego. Zapytywani, odpowiadają z mądrością, siłą i roztropnością, co najoczywiściej usprawiedliwia uczynioną im przez Chrystusa obietnicę boskiej asystencyi: „albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi“ Łuk. XXI, 15, nadto Mateusz. X, 18 i następne). Co ważniejsza w Kle katolickim cierpią nietylko przedstawiciele jego, lecz i ogół — mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, a niekiedy nawet dzieci, a cierpią z takiem bohaterstwem i rezygnacyą, że poganie—świadkowie ich tortur utwierdzają się w przekonaniu, że w tem musi być palec Boży i tłumnie się nawracają. Oto dlaczego Tertulian napisał: „krew męczenników jest nasieniem (nowych) chrześcijan.“

Liczba męczenników—chrześcijan katolików, cichych, spokojnych, nigdy buntowniczych lub burzliwych tylko w ciągu pierwszych trzech wieków, jak świadczą akta męczenników, sięga milionów, czem inowiercy poszczycić się nie mogą.

W męczeństwie chrześcijan katolików niepodobna dopatrzeć się jakiegoś religijnego lub politycznego fanatyzmu, który nie raz u inowierców aż nadto bije w oczy. Wszak bardzo wielu męczenników-katolików było światłych, mądrych, ludzi nauki, a wszyscy bez wyjątku tak skupieni, spokojni, łagodni, bez cienia nienawiści dla swych oprawców, dalecy od wszelkich intryg i spisków, że nawet cienia jakiegoś fanatyzmu trudno u nich dostrzedz. Skoro więc miłość Boga i Jego prawdy okazuje się w nich tak silna, iż lekceważą wszelkie kary, a cierpliwie znoszą wszelkie tortury, to trzeba to uznać za rzecz nadprzyrodzoną i cudowną.

Ks. K. Sł.

Medaba — hebr. Medaba, gr. Μαιδαβά, Μηδαβά, — miasto na równinie Moab. Sehon, król amorejski zabrał je od Moabitów (Num. XXI, 30) a Jozue odebrał je od Amorejczyków i oddał pokoleniu Ruben (Jos. XIII, 9. 16). Za czasów

króla Dawida Joab pobił pod Medabą aramejczyków (I Paral. XIX, 7). Przeciwko mieszkańcom Medaba prorokuje Izajasz (XV 2). Za czasów Machabeuszów synowie Jambri wyszedłszy z Medaby pojmali Jana Machab. i zabili, za co ponieśli pomstę od Jonaty i Szymona (I Mach. IX, 36—37). Podług świadectwa Józefa Fl. w r. 128 prz. Chr. zdobył Medabę Jan Hyrkan, od 104—78 r. władał nią Aleksander Janneusz (*Ant. Jud.* XIII, 9, 1; 15, 4. Rzymianie Medabę dołączyli do eparchii Arabii skalistej. Następnie Medaba została stolicą biskupią; jeden z tamtejszych biskupów zasiadał na soborze chalcedońskim w r. 451. Od końca wieku V z Medaby pozostały tylko szczątki, które po dziśdzień Arabi nazywają Madeba, a znajduje się na pagórku pomiędzy Wadi Zerqa Main i Hesban. W roku 1896 znaleziono w tem miejscu tablicę geograficzną z V w., która stanowiła część posadzki w dawniejszem kościele w Medabie. (Por. *Révue biblique*, 1892, p. 617—644; P. Lammens. S. J., *Les études des religieuses, Madaba la ville des mosaiques*, 1897, p. 721—736; Palmer Guthe, *Die Mosaikkarte von Madeba*, I Tafeln, Leipzig, 1906; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, 902—907).

X. R. J.

Medal cudowny. Wielebna Katarzyna Labouré (ob.), córka miłosierdzia św. Wincentego a Paulo miała dn. 27 listop. 1830 r. widzenie cudownego medalu. Po ukazaniu się jej Najśw. Maryi Panny i rozmowie z nią, ujrzała cudowny medal z obu stron i usłyszała głos: „Należy wybić medal według tego wzoru; osoby które nosić go będą po uprzedniem nałożeniu odpustów otrzymają wielkie łaski, zwłaszcza gdy go nosić będą zawieszony na szyi. Łaski te będą obfite dla tych którzy będą mieć ufność.“ Na jednej stronie medalu znajduje się wyobrażenie N. M. P. z rękami rozłożonemi, stojącej na kuli ziemskiej, pod stopami jest wąż; naokoło biegnie napis: „O Maryo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.“ Na odwrotnej stronie medalu jest monogram Maryi z krzyżem na wierzchu, pod monogramem dwa serca, jedno okolone cierniem, drugie mieczem przeszyte, naokoło 12 gwiazd. Katarzyna Labouré † dn. 31 grudnia 1876 r., a cześć medalu rozszerzyła się po całym świecie; niezliczone łaski udzielone noszącym M. c. stwierdziły prawdę zjawień, jakiemi Bóg obdarzył służebnicę swoją.

Grzegórz XVI od początku swego potyfikatu był gorącym czcicielem i szerzycielem cudownego medalu. Miał nawet zawieszone przy łóżku litograficzną podobiznę tego medalu, a umierając miał weń oczy wlepione. Karol Luigi Lambruschini, sekretarz stanu za Grzegorza XVI pierwszy kazał wydrukować w Rzymie książeczkę dającą poznać ten medal. Karol Rivarola w wielkiej ilości egzemplarzy ją rozszerzał w Państwie kłnem, w księstwie Genui i w innych częściach Włoch. Dziś niema chyba zakątka na świecie w którymby wierni nie znali cudownego medalu, nie nosili go z nabożeństwem i nie byli świadkami licznych cudownych nawróceń, dokonanych przezeń. We Francyi wybicie cudownego medalu spotkało się z początku z wielu trudnościami. Dopiero 1832 r. po naradzie z wielu uczonymi i roztropnymi mężami i po wyraźnem upoważnieniu ks. arcbpa paryskiego de Quelen, ks. Aladel przewodnik duchowny wiel. Labouré mógł przystąpić do wybicia medalu. Siostry Miłosierdzia i księża Misyonarze gorliwie zaczęli go rozszerzać i wkrótce liczne cudowne zdarzenia miały miejsce, tak że medalik cudownym został nazwany.

Dn. 23 lipca 1894 r. wskutek starań ks. Antoniego Fiat, generalnego przełożonego ks. ks. Misyonarzy i Sióstr Miłosierdzia pozwolił Ojciec św. Leon XIII Zgromadzeniu Misyonarzy obchodzić święto cudownego medalu dn. 27 listopada z officyum i Mszą sw. jako *festum secundae classis*, a dyecezyom i zgromadzeniom duchownym, których bpi lub przełożeni o to się postarają, jako *festum duplex majus*. Nadto dekretem z dn. 7 września 1894 r. Kongregacya Obrzędów pozwala każdemu kapłanowi na odprawienie „missam propriam“ na to święto w każdej kaplicy Sióstr Miłosierdzia. Przytem brevem z dn. 24 sierpnia 1894 r. Ojciec św. udzielił odpustu zupełnego, który można ofiarować i za dusze w czyścu cierpiące, tym wszystkim, którzy po dobrej spowiedzi i Komunii św. odwiedzą kł albo

kaplicę ks. ks. Misyonarzy lub Sióstr Miłosierdzia, w dzień Święta Objawienia się Niepokalanej Dziewicy od cudownego medalu, dn. 27 listopada, począwszy od pierwszych nieszporów (26 listopada) aż do zachodu słońca w dzień święta, jeżeli przytem pomodlą się na intencyę Ojca św. O cudownym medalu podaje dokładną wiadomość ks. M. Aladel, *La Médaille miraculeuse.* Origines, Histoire, Diffusion, Résultats. Paris 1878, 12-o; po polsku niewielka książeczka p. t. *Cudowny Medalik.* Kraków 1895; wyd. 2-ie tamże 1908. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1905, 8-o, str. 430 i nast.).

X. J. N.

Medale (medaliki) chijańskie, są to znaki metalowe w formie monet, przypominające pewne chijańskie prawdy, tajemnice, miejsca (zwł. słynące cudami) lub wypadki z życia Chr. Pana, Kła, Świętych, wreszcie zdarzenia dotyczące osób, jak chrzest, święcenia kapłańskie, składanie ślubów i t. p. i w tym celu posiadają wyryte wyobrażenia, obrazy lub symbole. Jak puszki zawierające relikwie (enkolpie), tak i medale były w użyciu od najdawniejszych czasów Chijaństwa. W muzeum watykańskiem zachowane są egzemplarze nieliczne wprawdzie sięgające epoki II—VII w., które szczegółowo opisał Rossi w *Bulletino* z 1869 r. Najdawniejsze noszą wizerunek baranka, lub sceny pasterskie. W miarę jak Chijanizm zyskiwał swobodę, znajdują się na M-ach, krzyże, litery $\alpha - \omega$ i inne wyraźne znaki. Strona odwrotna jest zazwyczaj pusta dla umieszczenia odpowiedniego napisu. Od XVI w. zaczęto do M-i przywiązywać odpusty, na równi z innemi dewocyonaliami. Benedykt XIII, kazał sporządzić spis odpustów przywiązanych do M-i, który ostatecznie p. t. „Summarium indulgentiarum" ustalił Leon XIII 23 lut. 1879 r. (Por. J. Schneider, *Rescripta autentica S. C. Indulgent. sacrisque Reliquis praepositae*, Ratisb. 1885, str. 345 i nast.).

Medard św., bp. urodz. w Salency w Pikardyi w r. 457 z zamożnych rodziców, z ojca Nektarda i matki Protagii, brat św. Gotarda bpa., z którym jednoczesnie przyszedł na świat. Od najmłodszych lat prowadził życie bogobojne. Odznaczał się miłosierdziem względem ubogich. Obydwaj z bratem poświęcili się stanowi duchownemu i pracowali z początku przy boku biskupa z Vermandois. W r. 530 św. Medard został biskupem w Vermandois. Dla większej wygody w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich przeniósł swą stolicę do Noyon. W r. 532 otrzymał i drugie biskupstwo w Tournay, obiema dyecezyami zarządzał świętobliwie do r. 545 to jest do śmierci. Za życia jeszcze zasłynął cudami. Pochowany w Soisson. Król Klotaryusz wzniósł nad grobem jego bazylikę. Kościół obchodzi jego pamiątkę 8 czerwca. Żywot jego opisał szczegółowo Venantius Fortunatus. (Por. Bolland., *Acta Sanctorum*, 8 iunii; J. Corblet, *Notice historique sur le culte de S. Médard*, Amiens, 1856; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. IV, l. 44, p. 201).

X. R. J.

Medellin arcybpstwo w Kolumbii Ameryce Południowej) dioecesis Medelensis.—Miasto Medellin (Medellium), na prawym brzegu rz. Rio Porce położone, otrzymało nazwę od hr. Medellina, który w czasie powstania tego grodu (1674 r.) był prezesem rady indyjskiej. Obecnie M-n jest miastem w prowincyi Antioquia, które w r. 1908 liczyło 60 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę, 5 kłów, uniwersytet szkoły i t. p. — Bpstwo w Medellin powstało w 1804 r. jako sufragania metropolity w Santa Fé de Bogotà. Rezydencyą bpa było m. Antioquia, a od r. 1868 m. Medellin. —Arcybpstwo w Medellin powstało w 1902 r. Do metropolii Medellin należą bpstwa Antioquia i Manizales. Obecnie archidyecezya Medellin liczy ok. 364 tys. katolików, 75 kłów i kaplic, 120 kapłanów świeckich i 5 zakonnych. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 717; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus.* Friburgi Brisg. 1890, p. 216; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1808, t. II, k. 910).

X. C. S.

Medem — 1) Henryk, kaznodzieja i misyonarz łotewski, ur. w r. 1671 w Kurlandyi, † w 1739 w Iłłukszcie. Napisał *Gramatykę litewską* i przetłu-

maczył Ewangelie na język łotewski. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. X, 62). — 2) Stefan o. reformat, napisał: *Kazanie na uroczyste wpro. wadzenie relikwij ś Katarzyny.* Kraków 1803; *Kazanie w dzień pogrzebu M. Kwaziewiczowej.* Tże 1812. (Per. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, 339).

Medina, nazwisko trzech teologów. 1) Bartłomiej, dominikanin, ur. w Medynie w Hiszpanii w r. 1527, † w 1581. Pierwszy ujął w systemat naukę o probabiliźmie stąd słusznie nazwany „ojcem probabilizmu" wbrew przeciwnej zawsze nauce swych współbraci zakonnych. Napisał cenne komentarze na Summę teologiczną p. t. *Expositiones in Sanctum Thomam.* Salmanticae 1577 -1580. Był profesorem w Salamance słuchany z zapałem przez licznych zwolenników. Napisał też *Instructio de sacramento poenitentiae.* Salmanticae.—2) Jan teolog hiszpański, ur. w r. 1490, † w 1546. Przez lat 20 był magistrem teologii w Alcali. Napisał *De restitutione et contractibus.* Salmanticae 1550; *De poenitentia ejusque partibus.* Brixiae 1859, 2 vol. in fol.—3) Michał minoryta hiszpański, brał udział w soborze Trydenckim, wezwany przez Filipa II około r. 1570 — 80. Oprócz dzieł treści polemicznej napisał: *Christiana paraenesis sive* de recta in Deum fide. Venetiis 1564; *Disputationes de indulgentiis.* Tże 1564; *De sacrorum hominum continentia.* Tże 1568. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, s. 108; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902, s. 438; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906 4-o, k. 828),

X. J. N.

Mednianski z Mednego Marcin, ks. poeta i pisarz słowacki. Ur. w 1840 r. w Divinci pod Żyliną, M-i odbył nauki w Trenczynie i Nitrze. Poświęciwszy się stanowi duchownemu M-i odbył studya teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie w 1864 r. M-i zajął się głównie duszpasterstwem, lecz 1891 r. przeszedł do rzędu emerytów, jako dotknięty głuchotą. Ostatnie lata spędził w Trenczynie i † 1899 r. w Istebniku Trenczyńskim. M-i od lat młodzieńczych rwał się do pióra. Utwory poetyckie i prace drukował: w *Sokole* (1850—1863), *Slovestnosti*, *Posvatné Kazatelny*, *Pozor* (Ołomuniec), *Obzora* (Brno), *Slov. Pohlada.* Nadto M-i pisywał do polskiego pisma *Ruch literacki* (1878 — 1879), redagował kalendarz *Putnik Svatovojtesky* i in. Rodaków swych zapoznał M-i z pismami Mickiewicza, Słowackiego, Gorczyńskiego i in., których dzieła tłumaczył. Z Polską trwał w związkach serdecznej przyjaźni, uczucia swe wyrażał w wierszu *Bratom Poljakom.* Używał pseudonimu Duszan Sawa Rapkin. W Karoli przełożył nowele M-go: *Swojak*, druk. w „Biesiadzie Literackiej. (Por. *Vlast.* 1°98; Jan Halouzka, *Mart. Med orel tatrański*, Praha; Melania Parczewska i Wł. Karoli, pisali o M-im w *Kuryerze Niedzielnym* i *Tygodniku Polskim*; *Encykl. Powsz. Orgelbr.* t. 10, str. 65; W. E. I., t. 45—46, str. 724—725),

X. C. S.

Medowie, heb. Madai, gr. Μῆδοι mieszkańcy Medyi, krainy azyatyckiej, która graniczyła od północy z morzem Kaspijskiem, od wschodu—z Hyrkanią i Partyą, od południa—z Persyą i od zachodu—z Asyryą i Armenią mniejszą. Podług świadectwa Strabona Medyę dzielono na dwie części, na Medyę wielką z miastem głównem Ekbataną i Medyę Atropatyę (Strabo, XI, 13, 1—7).

Oprócz Ekbatany Pismo św. wymienia miasto Rages w Medyi. Asyryjczycy uprowadzili wielu Izraelitów po zajęciu Samaryi do miast medyjskich (IV Reg. XVII, 6; XVII, 11). Wogóle w Piśmie św. Medowie przedstawieni jako waleczni i okrutni (Is. XIII, 17, 18; Jer XXV, 25). Byli potomkami Jafeta (Genes. X. 2). W dziewiątym wieku przed Chrystusem zostali podbici przez Assyryjczyków. Później przy pomocy Babilończyków zrzucili jarzmo assyryjskie, ale nie nadługo odzyskali wolność, gdyż już za Cyrusa w r. 536 wcielono Medyę do monarchii perskiej. Po śmierci Aleksandra W. Medya była prowincyą państwa syryjskiego (I Mach. VI, 56). Obecnie jest prowincyą Persyi. Pewna liczba Medów była w Jerozolimie w czasie Zesłania Ducha Św. (Act. Ap. II, 9). Oni pierwsi zanieśli światło ewangelii do swej ojczyzny. Według tradycyi miał też tam

głosić naukę Chrystusową św. Tomasz Ap. (Socrates, *Hist. Eccl.*, I, 19). Więcej szczegółów o Medach Pismo św. nie podaje. (Por. Rawlinson, *The five great Monarchies*, ed. 4, 1879; J. Oppert, *Le peuple et la langue des Medes*, Paris 1879; A. Delattre, *Le peuple et l'empire des Medes*, Bruxelles 1883; J. W. Praek, *Medien und das Haus der Kyaxares*, in 8-o, Berlin 1890; Weisbach i W. Bangi, *Die altpersischen Keilinschriften*, in 4-o, Leipzig 1893; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 916—926).

X. R. J.

Medya ob. Medowie.

Medyceusze (Medici) początkowo kupiecka z czasem bankierska aż wreszcie książęca rodzina. Z m. Mugello przenieśli się w XII w. do Florencyi i tu odegrali rolę koryfeuszów w czasie Odrodzenia rządząc Florencyą i okolicznemi miastami. Prawdopodobnie nazwisko wywodzili od słowa medicus (lekarz), bo i herb M. posiada 6 kulek albo pigułek (*palle*, stąd przezywani ich stronnicy „palleschi"). Już w w. XIII znany jest Jan M. który pobił Lombardów i w 1314 Franciszek, co ułożył ustawę dla rzeczypospolitej Florenc. W walkach socyalnych i zawieruchach stronnictw: ludowego (popolo minuto), mieszczańskiego (popolo grasso) i szlacheckiego (grandi) biorą M. żywy udział stając niejednokrotnie na czele stronnictw demokratycznych. Wprawdzie partya przeciwna pod wodzą rodziny Abrizzich bywała często górą (wygnanie gonfaloniera Sylvestra M. z rodziną za udział w powstaniu rzemieślników - Ciompi 1381), jednak wzrastające bogactwa M. dawały im wyższość nad przeciwnikami.

Wpływ finansowy Medyceuszów wzmagał się, współzawodnicząc z bogatą rodziną Strozzich; tak, że za Jana M. (Bicci) rozszerzył się po całej Europie (1360—1429). Odtąd M. nie schodzą z pierwszorzędnego stanowiska we Florencyi przez długi czas, bo do 1737 r. († Jan Gaston ostatni w. ks. toskański). W Kle zajmowali M. niejednokrotnie najwyższe stanowiska, nawet tyarą papieską przyozdabiali swe skronie. Pże: Leon X, Klemens VII i Leon XI (ob. art.) pochodzili z tego rodu, liczyli też mecenasów sztuki i nauki (zwłaszcza Wawrzyniec Wspaniały 1448 — 1492), a kardynalska purpura dość często czerwieniła się na Medyceuszach. Niezawsze jednak zewnętrzny blask odpowiadał wewnętrznej wartości w rodzie M. Ferdynand zbyt młodo zostawszy kardynałem po śmierci swego brata Franciszka wstąpił na tron i purpurę zamienił na płaszcz książęcy pojmując za żonę Krystynę córkę Karola II Lotar. (1589). Hipolit M. († 1535) zostawszy kardynałem w 18 r. dzięki krewnemu Klemensowi VII brał żywy udział (1530) w rządach Kła jako vice-kanclerz Kła kat. posłował nawet do Karola V do Niemiec, by go zwrócić przeciwko Turcyi, jednak ani powagą wysokiej godności nie powstrzymywany, ani miłością szczytnej idei jaką przedstawiał przejęty, raczej był wojakiem o lekkich obyczajach, niż sługą Chrystusa Jan i Garcias synowie okrutnego i zręcznego Kuźmy I († 1574) nagradzani za usługi oddane Piusowi IV zginęli wraz z matką w kwiecie wieku od trucizny, co opinia publiczna składała na karb ojca. Medyceusze zasłaczając swe umiłowanie do sztuki i nauki, nie szczędzili pieniędzy na upiększenie świątyń pańskich i na budowę nowych. Słusznie też można nazwać czas odrodzenia włoskiego wiekiem M. Uniwersytety miały w nich swych potężnych protektorów, humanizm (Jan młodszy syn Kuźmy Starego) swoich zwolenników i popleczników. W polityce nie przebierali jednak w środkach, bo nawet kobiety z rodu M. odgrywały nieraz smutną rolę w (politycznych tragedyach. np. Katarzyna ob. Bartłomieja noc). Niektórzy z nich byli wzorem cnót (Bicci ob. wyżej) inni wzorem zdziczenia obyczajów (Lorencino † 1440). Wielu z Medyceuszów osobistymi utworami nawet wzbogaciło literaturę, zwłaszcza we wszystkich kierunkach niezwykle utalentowany Lorenzo il Magnifico. „(Opere di Lorenzo M." t. 4. Florencya 1826). Literatura o M. jest bardzo obszerna zwłaszcza o Wawrzyńcu Wspaniałym. (Por. Reumont, *Geschichte Toscanas seit d. Ende d florent. Freistaats*. Gota 1876; Ten-Hoven, *Mémoires généalog. de la maison d. M.* Haga, 1776; Perrens, *Hist. de Florence depuis la domination des M.*, Paris 1888—90; Melteing, *Das Bankhaus d. M. u. seine Vorläufer*, Jena 1906; Philippi, *Florenz*, Leipzig, 1908; ar-

tykuł W. E. I., *Medici* t. 45—46, 717 i nast.).

Ks. M. N.

Medycyna u Hebrajczyków W najdawniejszych czasach Chaldejczycy i Egipcyanie mieli ludzi uczonych, znających się na rozmaitych środkach leczniczych i ich zastosowaniu, czyli specyalistów lekarzy. Hebrajczycy z początku posługiwali się lekarzami cudzoziemcami, a później, zwłaszcza za Salomona, bezwątpienia, już swoich własnych posiadali. Podczas pobytu w niewoli Babilońskiej, zapewne, pogłębili jeszcze swą wiedzę w tym kierunku.

Ze środków leczniczych zewnętrznych używali Hebrajczycy maści, kąpieli mineralnych i cieplic; ze środków wewnętrznych Biblia mówi tylko o miodzie (Prov. 16, 24). Niektóre operacye chirurgiczne, jak przy obrzezaniu, połogu, musiały oddawna Hebrajczykom być znane.

Niesłusznie niektórzy utrzymują, jakoby leczenie u Hebrajczyków starożytnych było wyłącznie zastrzeżone kapłanom. Często bowiem Pismo Święte mówi o lekarzach, ale nigdzie niema wzmianki, że byli nimi jedynie kapłani. Zaprzeczyć jednak nie można, że na lecznictwie znali się kapłani, gdyż w pewnych wypadkach, przez prawo Mojżeszowe przewidzianych, wydawali oni sąd swój o chorobach.

Wogóle zastanawiając się nad przepisami prawa, dotyczącymi trądu, stosunków małżeńskich, przeszkód małżeńskich i t. d.—najwybitniejsi lekarze nowocześni podziwiają niezrównaną mądrość Mojżesza w jego trosce o to, aby zachować zdrowie i zapobiedz szerzeniu się choroby wśród ludu wybranego. (Por. J. Wunderbar, *Biblisch—talmud. Medizin*, 1850 60; W Ebstein, *Die Medizin im A. T.*, Stuttgart, 1901; tenże, *Die Medizin im Neuen Test. und Talmud*, 1903).

X. A. L.

Medycyna pasterska. Jakkolwiek posłannictwo pasterskie kapłanów Chrystusowych dotyczy zbawienia dusz, niemniej wobec ścisłej łączności duszy z ciałem i w zakresie doczesnego zdrowia pasterz owieczkom swoim nie małe może oddać usługi. Kanony kline zabraniają kapłanom zajmowania się medycyną w ścisłem znaczeniu tego wyrazu to też M. p. nie jest nauką leczenia ile raczej zbiorem wskazówek dążących do pielęgnowania zdrowia. Zakres jej obraca się przeważnie w granicach hygieny. Pasterz więc znajdzie często sposobność objaśnić parafian co do przestrzegania czystości ciała, mieszkań, jadła i t. d., wskaże opłakane dla zdrowia skutki pijaństwa, obżarstwa, oraz wszelkiej niepowściągliwości. Przestrzegać też winien przed udawaniem się do różnego rodzaju znachorów, babek i t. p., a zalecać wzywać lekarzy i wykwalifikowane akuszerki. W czasie epidemii wyłuszczy środki zapobiegawcze. Nie jest też też wykluczone utrzymywanie apteczki podręcznej, a raczej środków ratunkowych, zanim przybędzie pomoc lekarska. Słowem przed plebanem otwiera się i pod tym względem obszerne pole, na którem odda duże u ługi parafii i zdobędzie sobie wdzięczność parafian. Obowiązki te płyną z miłości. Istnieje już bogata literatura w zakresie M. p. zarówno polska jak i zagraniczna. Z wybitniejszych dzieł w tym zakresie wymienić należy: Stöhr, *Handb. d. Pastoralmedicin*, Freiburg 1900; Joseph Antonelli, *Medicina pastoralis in usum confessariorum et juniorum eccl.* Romae 1909; *Annalecta eccles.* fasc. 1 mens. Januaris et VIII mens. August. Romae 1902; Capelmann, *Pastoralmedicin* Aachen 1881; *Medycyna pasterska*. Lwów 1901; *Przegl. klny*, zeszyt II i III. Poznań 1902; Debreyne, *O teologii moralnej* uważanej w stosunku jej do fizyologii i medycyny. Warszawa 1870; Czarnecki, *Medycyna pastoralna*. Gniezno 1905, 8-o; Pelczar, *Medycyna pasterska*. Lwów 1907, 8-o, wyd. 2-ie).

Medyolan (Mediolano, Milano) I. Miasto według podania zbud. 585 r. przed Chr. przez celtyckiego księcia Bellovezusa jako stolica Izubrejczyków, w r. 222 przed Chr. zdobyte przez wodza rzymskiego Enejusa Scypiona, ufortyfikowane pod nazwą Aelia Augusta, albo kolonia Augusta, pod rządami rzymskimi wnet zakwitło, jako siedziba nauki i sztuki. Za Konstantyna, który tutaj osiadł M. nabrał jeszcze większego znaczenia wszakże z upadkiem ces. zachodniego dzielił smutne losy reszty Włoch.

Po pogromie Longobardów przez Karola W. M. wszedł w skład państwa Frankońskiego i odzyskał dawną swoją świetność. Podczas walk pko supremacyi cesarskiej M. stał na czele, dla tego też przez Fryderyka I 1162 r. doszczętnie z wyjątkiem kilku kłów zburzony, wkrótce jednak odbudowany i 1183 r. ogłoszony wolnem miastem pod cesarską władzą zwierzchniczą. Wnet jednak wybuchły w samym M. walki wewnętrzne, które początkowo przypadły gwelfom della Torre, poczem od r. 1311 Viscontim Gibelinom. Następnie od r. 1450—1530 panowali tutaj Sforzowie, po ich zaś wygnaniu od r. 1714—1796 dzierżyła władzę Hiszpania. Podczas wojen Napoleońskich M. zdobyty 1796 przez Francuzów był czasowo stolicą republiki cysalpińskiej, od r. zaś 1802 włoskiej a od r. 1805 królestwa włoskiego. W r. 1814 M. dostał się w dziale Austryi, wreszcie r. 1859 na mocy pokoju zurychskiego został przyłączony do król. Sardynii. Obecnie liczy M. przeszło 567,788 mieszkańców i posiada 153 kościołów (wśród tych 44 parafialnych) i kaplic; wśród których wyróżnia się wspaniała, z białego marmuru, wybudowana katedra (il domo) rozpocz. 1386 r. konsekrowana 1535 r. Jestto przepiękny gotyk; co do rozmiarów po bazylice św. Piotra w Rzymie i katedrze w Sewilli największy kł na świecie pod wezwaniem Najśw. M. P. i ś. Tekli. Plan opracował Giovanni Geleazzo. Późniejsza fasada renesansowa była wykończona dopiero 1805 r. Od r. 1903 rozpoczęto powolną restauracyę kła, która trwa dotąd. Z innych kłów wyróżnia się s. Ambrogia z XII w., pierwotna katedra, San Lorenzo najstarszy kł z 560 r. przebudowany w XI w., S. Maria delle Grazie, gdzie w refektarzu klasztoru Dominikańskiego znajduje się słynna „Wieczerza Pańska“ Leonarda da Vinci (1494—1497) i in. W katedrze tylko w krypcie, gdzie znajdują się zwłoki ś. Karola Boromeusza, może być odprawiana Msza ś., wedle obrządku rzymskiego, przy innych ołtarzach tylko wedle ambrozyańskiego. Chlubą M-u jest biblioteka Ambrosiana, założona przez krdła Frederigo Boromeusza 1609 r. M. posiada wspaniałe muzea. akademię sztuki, instytucye naukowe i filantropijne, wreszcie klasztory męskie i żeńskie, których liczba w zeszłym stuleciu wynosiła 49; prawie wszystkie jednak zostały zniesione, zwłaszcza w epoce panowania Francuzów.

II. Biskupstwo według podania założone zostało przez apostoła Barnabę i jako pierwszego biskupa wymieniają ś. Anatola ucznia tego apostoła. Historycznie Merokles na synodzie w Rzymie 313 i w Arles 314 jest wymieniony jako 7-my bp M-u, skutkiem czego założenie bpstwa przypadałoby najpóźniej na pierwszą połowę III w. Na miejsce bpa Dyonizego, który za niewzruszone obstawanie przy nauce soboru Nicejskiego i za sprawę ś. Atanazego poszedł 355 r. na wygnanie, osadzony został bp aryański Auksencyusz. Odtąd zaczyna w M. panoszyć się aryanizm, który dopiero wytępił ś. Ambroży (ob.). Za jego rządów bpstwo M-e odzyskało dawny swój blask i znaczenie. Od połowy IV w. bpi medyolańscy są metropolitami całego, Wikaryuszowi Włoch podległego terytoryum i zdobywają sobie pewną niezależność od Rzymu. Wówczas metropolia obejmowała 12—18 sufraganij, obecnie 8, a mianowicie: Bergamo, Brescia, Como, Crema, Cremona, Lodi, Mantua, Pavia. Bp Laurencyusz (490—512) odznaczył się mężną obroną prawowitego pża Symmacha, natomiast Vitalis (552 — 555) zawikłany w spór o „tria capitula“ oderwał się od Rzymu, wszakże już w r. 570 jedność została przywrócona, aczkolwiek schyzma pod opieką Longobardów, częściowo przetrwała do VII w. Za czasów Frankońskich bpstwo medyolańskie stało się zarazem i potęgą polityczną, co jednak było powodem fatalnego rozluźnienia obyczajów i karności. Symonia i konkubinat panoszyły się tutaj bezkarnie. Na tron bpi dostawali się ludzie bez powołania, przez protekcyę lub drogą przekupstwa. Nic nie pomogły reformacyjne usiłowania pży; rozbijały się one o pychę medyolańczyków i ich wrzekome prerogatywy. Na synodzie odbytym w M-e 1060 r. przez krdła Piotra Damiana winni przyrzekli wprawdzie pokutę. Były to jednak puste obietnice, o których dotrzymanin nikt na seryo nie myślał. Wówczas to powstało stronnictwo ludowe Pataria, które wystąpiło do walki z zepsuciem. Ale i ono nie podołałoby złemu, gdyby nie przybycie

w r. 1135 ś. Bernarda do M-u, dzięki wpływowi którego wiarołomny arbp Anzelm V (1126—1135) został wypędzony a za zgodą Stolicy Aplskiej zasiadł na stolicy arbpiej prawowierny Robaldus. Odtąd zaczyna się szereg pasterzy ulegających Stolicy Aplskiej i więcej dbałych o dobro kleru i ludu. Wśród nich wyróżnił się szczególnie ś. Goldinus (1166—1170), który był prawdziwym ojcem swego ludu. Usunął on schyzmatyckich bpów ze swojej prowincyi, a osadził na stolicach dobrych pasterzy. Ale zło nie dało się doszczętnie wykorzenić; aczkolwiek nie w tak potwornych rozmiarach, jak dotąd zawsze jednak nie wszyscy pasterze medyolańscy odpowiadali swemu posłannictwu. Oton Visconti (1262—1295) był więcej wojakiem, niż pasterzem i głównie troszczył się o utorowanie swojej rodzinie drogi do panowania. Jan Visconti (1342 1354) zajmował się przedewszystkiem polityką, był przyjacielem Petrarki, a od r. 1349 samowładnym signorem M-u. Piotr Philargi (od r. 1402) został 1409 r. wybrany w Pizie pżem jako Aleksander V. Prawdziwie pasterską gorliwością odznaczał się Stefan Nardini (1461—1484). W ślady jego wszakże nie wstępowali następcy i w pierwszej połowie XVI w. zdarzało się, że wielu arcbpów M-u nie widziało swojej dyecezyi. To też reformacya nie bez skutku kołatała do bram M-u. W takiej to chwili niebo zesłało męża iście opatrznościowego ś. Karola Boromeusza (ob.), który w czasie swoich rządów (1565—1584) przeprowadził gruntowną i trwałą reformę Kła M-go. Odbył on 6-ść synodów prowincyonalnych i 11 e dyecezyalnych, na których zapadły doniosłe uchwały dotyczące karności kleru i podniesienia ducha Bożego wśród ludu. Drugi po nim następca i synowiec Fryderyk Boromeusz wstępował wiernie w ślady swego stryja. Oprócz innych licznych zasług był założycielem biblioteki zw. Ambrosiana. Podczas najazdu Francuzów pasterzował Filip Visconti (1784 — 1801), który zmuszony był schronić się do Lyonu. Do roku 1816 arcybiskupstwo było nieobsadzone, dopiero ces. Franciszek I mianował arcbpem sufraganem pasawskiego hr. Karola Kajetana Gaysruk, który jako cudzoziemiec nie był mile widziany przez lud. Następni arcybpi byli już włochami.

III. Arcbpstwo Medyolanu liczy 1,828,000 ludności 788 parafij obsługiwanych przez 2097 kapłanów, a także posiada 18 męskich i 62 żeńsk. kongregacyj religijnych. (Por. Vagiand, *Sommario delle vite degli arcivesc. M.* Milano 1715; Saxius, *Archiepporum Msium series*, Mediol. 1755; B Oltorchi, *Eccl. Mediol. historia Ligustica*, Mediol. 1794; Savio, *La Dationa hist. a vide deti primi vescovi Mediol.* Milano 1904).

(*Ch.*).

Medyolański edykt ob. Edykt tolerancyjny (Medyolański).

Meffert Franciszek dr. teologii, współczesny, ur. w r. 1868 w Heilbronn, wydawca „Apologetisch. Correspondenz des Volksvereins für. d. kath. Deutsch." w Müchen-Gladbach. Napisał m. i. *Der hl. Alfons v Liguori*, der Kirchenlehrer u. Apologet des XVIII Jahrh. 1901; *Arbeiterfrage u. Sozialismus.* 1901; *Die geschicht. Existenz Christi.* 1905 wyd. 4-te; *Apologetische Vorträge.* 1905—906, t. I i II; *Apologetisch Volksbibliotek.* 1906—907, wyszło 30 zeszytów omawiających najżywotniejsze kwestye apologetyczno-społeczne życia współczesnego, i w. in. (Por. Keiters, *Kath Lit.-Kalender.* 1910, s. 278 i nst.).

Meflbozet i **Miphiboseth**—1) syn Saula z nałożnicy Resphy, zginął z rąk Gabaończyków (II Reg. XXI, 1—10).—2) M. syn Jonaty i wnuk Saula. Przez jakiś czas po śmierci ojca i dziadka z obawy przed Dawidem wychowywał się w ukryciu w domu Machira. Gdy się Dawid dowiedział od dworzanina Saulowego o Miphibozecie, wezwał go przez wzgląd na przyjaźń z Jonatą na swój dwór i darował mu dom i całą majętność (Saula. II Reg. IX, 1—10.) W czasie buntu Absalona Syba dworzanin rzucił przed Dawidem podejrzenie na Miphibozeta, za co ten został pozbawiony całego majątku. Gdy się sprawa wyjaśniła, Dawid znów mu zwrócił połowę dóbr, a połowę zostawił Sybie. Jaki był dalszy los Miphibozeta, Pismo Św. nie podaje. To tylko wiadomo, że miał syna Michę. (II Reg. IV, 4; XVI, 1—4: XIX, 24). Niektórzy z egzegetów uważają, że właściwe imię Mefibozeta było Meribbaal, a tylko później zamienione. (Por. F.

Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1108—1110; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. III, p. 230—231)

X. R. J.

Megerle Ulryk ob. Abraham a S. Clara.

Meginard vel Meinard ob. Einsiedeln.

Mehlem Filip von T. J., ur. w Rzymie w r. 1822, wstąpił do Jezuitów w prowincyi niemieckiej w r. 1840. Po wypędzeniu Jezuitów z Niemiec M. uczył języka niemieckiego w Lyonie, następnie udał się do Hollandyi i † w Aalbeek w r. 1881. Oprócz *Gramatyki niemieckiej* i takichże *ćwiczeń* do nauki języka napisał szacowną książkę do ćwiczeń duchownych dla kapłanów p. t. *Die geistliche Uebungen des hl. Ignatius zum Privatgebrauche für Priester*. Münster 1884, 8-o; jest w polskim tłumaczeniu p. t. *Św. Ignacego ćwiczenia duchowne* do użytku rekolekcyj kapłańskich. Warszawa 1889, 8 a; w r. 1911 wyszło drugie wydanie tej książki. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 870 i nst.)

Meichelbeck Karol, bened. ur. 29 maja w 1669 r. w Oberdorfie, dyec. Augsburg, historyk, wstąpiwszy do zakonu Bened. w Benedictinerbeuern, przyjął święcenia kapł. 1694, poczem 1696 r został bibliotekarzem swego klasztoru, wkrótce jednak bo już w r. 1697 powołany został na prof. łaciny i greckiego w szkole bpiej w Freisingu, poczem uczył od r. 1701 filozofii w klaszt. bened. w Rott nad Innem, a następnie w Benedictinerbeuern, gdzie niebawem powierzono mu także wykład teologii. W tym czasie napisał *Exercitationes philosophicae* etc. (1702—1705) i *Exercitationes theologicae* etc. (1705—1709). Mianowany archiwistą porządkował archiwum klasztorne, co było istotnie pracą olbrzymią, albowiem jednocześnie ułożył w 4 tomach katalog (*Archivum benedictobu ranum*). Wysłany w interesach klasztoru nietylko sprawę pomyślnie załatwił ale zapoznał się z tamtejszemi bibliotekami. Na życzenie ks. bpa Freisingu zabrał się do historyi tego bpstwa i wykończył ją w dwóch tomach p. t. *Historia Frisingensis*, Aug. Vind. 1724 i 1729. Dzieło to zjednało M-owi wielką sławę, tak że powołano go do Wiednia dla napisania historyi ces. domu austryackiego, ale M. odmówił, a natomiast wykonał „*Chronicon Benedictinorum*“ wyd. w Augsburgu 1753 r. Oprócz tego wydał sporo pism i rozpraw w zakresie teologii, filozofii i historyi a także utrzymywał korespodencyę z wieloma katolikami uczonymi i profesorami. Znękany pracą i czczony zarówno dla nauki jak i pobożności † 2 kwiet. 1734 w Benedictinerbeuern (Por. *Oberbyr. Archiv* t. 3 z 1841 r. a także obszerną biogr. na początku *Chron. Benedic.* wyd. Haidenfelda).

(*Ch.*)

Meignan Wilhelm René kardł. znakomity egzegeta francuski, ur. w r. 1817 w Chauvigné, † w 1896 w Tours, w r. 1840 wyśw. na kapłana, w 1859 został proferorem w Sorbonie, 1863 wikaryuszem generalnym w Paryżu, w 1864 bpem w Châlons sur-Marne, w 1882 bpem w Arras, w 1884 arcbpem w Tours, w 1892 kreowany przez Leona XIII kardłem. Napisał: *Instructions et conseils aux familles*. 1876; *Prophéties messianiques du Pentateuque*. 1856; wyd. 2-ie 1905; *Prophéties des 2 premiers livres des Rois*. 1878; 1895 wyd. 2-ie; *Les Evangiles et la critique au XIX siècle*. 1863; 1870, wyd. 2-ie; *David, roi*, psalmiste, prophète. 1889; *Salomon*, son règne, ses ecrits. 1890; *Les Prophètes d'Israel*. Quatre siècles de lutte contre l'idolâtrie. Paris 1892, 8-o; *Les Prophètes d'Israel* et le Messie depuis Salomon jusqu'à Daniel. Tże 1893, 8-o; *Depuis Daniel jusqu'a Jean Baptiste* et le Messie. Tże 1894, 8-o; *L'Ancien Testament* dans ses rapports avec la Nouv. Test. et la critique moderne. *De l'Eden à Moïse*. Tże 1895, 8-o, *De Moïse à David*. Tże 1886, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, 4-o, s. 794; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902 8-o, str. 268 i nst.; Vapereau, *Diction. contempor.* 1893, 4-o, s. 1083).

X. J. N.

Meinard bł. bp inflancki. O osobistości M-a trudno coś stanowczego powiedzieć. Jedne źródła podają, że pochodził z Segebertu, był benedyktynem i że przybył do Inflant w r. 1020, tu pracował nad

rozszerzeniem wiary chijańskiej, postawił kł o dwie mile od Rygi; wyświęcony na bpa przez arcbpa Bremeńskiego, † r. 1025 a według innych 1086. Inni nazywają go augustyaninem, a inni jeszcze dominikaninem i towarzyszem św. Jacka. Historycznie jednak da się stwierdzić innego M-a, również apła Inflant, wyświęconego przez arcbpa z Bremy, ale żyjącego przeszło 100 lat później, którego uważają za pierwszego bpa Inflant (ok. r. 1170—1196). (Por. art. Estończycy i Inflanty; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, t. II, 160; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* Lwów 1861, 8-o, t. II, 26).

Meinhard Albert Buxhöwden ob. Albert Buxhöwden.

Meinhold Jan, Wilhelm poeta i teolog ur. 27 lut. 1797 r., studyował teol. w Greifswaldzie, gdzie ujawniwszy talent poetycki pracował także nad literaturą klasyczną. Zdawszy egzamin z teologii został pastorem w Kozerowie, gdzie r. 1825 wydał pierwsze swoje utwory poetyckie, które aczkolwiek nie cieszyły się wielkim rozgłosem zyskały jednak uznanie m. in. Göthego. Wielkie natomiast powodzenie miał jego romans *Bernsteinhex* (1843) i wkrótce potem: *Sidonia v. Brock od. d. Klosterhex v. Marienflies* (1847), w których dowodził lekkomyślności i powierzchowności współczesnej krytyki. Powoli do duszy M-a wciskały się przekonania katolickie, zwłaszcza skoro zaczął rozczytywać się w pismach OO. Kła. Zaczął więc coraz więcej pisać po katolicku, czego najlepiej dowodzą jego *Getreuer Riter ad. Sigismund Hager und d. Reformation.* 2 t. (1858 i 1859, wyd. pośmiertne przez syna Emanuela † 1873, jako kapłan katolicki na Sziąsku), które można śmiało nazwać praktyczną apologią katolicyzmu. Jednocześnie złożył swój urzad pastorski i miał już wrócić na łono Kła, gdy nagle † 30 listop. 1851 r. Wszystkie pisma M-a wyszły w Lipsku t. I—VII. 1846—1848 i t. VIII i IX w Regensb. 1858.

Meinwerk błog. bp Padebornu † 5 czerw. 1036 r. z saksońskiej rodziny hr. Immedinger, spokrewniony z dworem saskim, był kanonikiem w Halberstadzie, potem kapelanem Ottona III i Henryka II, który mianował go bpem Padebornu, konsekrowany 1009 r. Z powodu żarliwej działalności był założycielem bpstwa Paderborn. Odbudował on wspaniale r. 1015 spaloną w r. 1000 katedrę, obok niej wykonaną przez greckich artystów kaplicę ś. Bartłomieja, sprowadził z Clugny Benedyktynów i wzniósł dla nich klasztor w Abdinghof wraz z pięknym kłem w stylu romańskim (obecnie protestancki). Hojnie obdarowany przez Henryka II i cieszący się jego zaufaniem usiłował zreformować klasztor w Korwei, ale spotkał się z oporem mnichów; nawet pomoc cesarza nie zdołała złamać zakonników. Obok klasztoru Abdinghof wzniósł piękną kaplicę ś. Aleksego, wreszcie wybudował pałac bpi i otoczył miasto murami fortecznymi. Ale nietylko o materyalne dobro swoich dyecezyan dbał M.; wizytował też gorliwie dyecezyę, zakładał parafie, budował kły i kaplice i przestrzegał surowo dobrych obyczajów wśród kleru i ludu. M. zyskał zatwierdzenie nadań cesarza Henryka II przez Benedykta VIII, który nadto ofiarował mu relikwie do katedry, wreszcie założoną przez bpa Hatumara († r. 815) szkołę doprowadził do stanu kwitnącego, tak że stała się ona kolebką wielu sławnych i uczonych mężów. Nadawano mu kilkakrotnie tytuł Świętego, lecz do oficyum padeborneńskiego nie został wprowadzony. (Por. Bessen, *Geschichte d. Bisth. Paderborn*, Padeb. 1820). (*Ch.*)

Meissen (Misznia) niegdyś bpstwo w daw. królestwie Saskiem. Ces. Henryk I 930 r. celem zabezpieczenia panowania saskiego i ugruntowania Chijaństwa założył wśród zamieszkującej górną Elbę ludności słowiańskiej gród warowny Meissen, Otton zaś ś. ustanowił tu 966 r. bpstwo podlegające arcbpowi Magdeburskiemu. Pierwszym bpem był Burchardt konsekrowany 967 r. Wśród innych wyróżniał się ś. Benon (1066—1106) hr. na Waldenbergu, którego pż Hadryan VI 1523 kanonizował. Granice dyecezyi nie dadzą się dzisiaj ściśle oznaczyć. Za bpa Jana I (1342—1370) arcbp pragski mianowany został legatem pskim wielu dyecezyj m. i. i Misznii, co wywołało ostre, nawet krwawe zatargi z arbami magdeburskimi, którzy praw swoich wyrzec się nie chcieli; ostatecznie

bpstwo M-en 1399 i 1405 r. poddane zostało bezpośrednio Stolicy aplskiej. Ponieważ bpi, przeważnie czesi, mieszkali po większej części w Pradze, a tylko czasami dyecezyę odwiedzali, katedra i lud ulegali powolnemu zachwaszczeniu. Dopiero za bpa Kacpra v. Schönberg (1451—1463), oraz brata jego Dtricha IV (1463—1476) stosunki nieco się poprawiły. Za ich następców rozpoczęły się walki z księciem saskim Jerzym, które wielce przyczyniły się do osłabienia odporności katolickiej. To też ks. Henryk saski wbrew bpowi wprowadził protestantyzm do M. Ostatni bp Jan IX 1581 r. zrezygnował z bpstwa na rzecz kapituły, sam przyjął protestantyzm, przez co sekularyzacya bpstwa nastąpiła sama przez się. Tenże sam los spotkał i klasztor Kanoników regularnych założony 1205 r. (Por. Machatschek, *Gesch. d. Bischöfl. Hochstiftes M.* Dresden 1884; Schulze, *Kolonisation u. Germanis. d. Gebietes zw. Saale u. Elbe.* Dresden 1896; *Urkundenbuch d. Hochstiftes M.* Leipzig 1864 ob. też art. Łużyce).

(Ch.)

Męki Pańskiej bractwo ob. Bractwa. 11.

Męki Pańskiej narzędzia ob. poszczególne artykuły.

Mekka ob. Islam i Kaaba.

Meklemburg 2 księstwa związkowe państwa niemiec. M. Szweryn 625,045 mieszk. (609,914 protest., 12,093 katol.) i M. Strelic 103,451 miesz. (106,314 protest., 2,499 katol.). W VI w. zamieszkiwali M. Wendowie, których jeden szczep Latyczanie na Wschodzie z m. głównem Redra, Obotryci na Zachodzie z m. Mikilinburg. Ostatni byli sprzymierzeńcami Karola W. w walce z Sasami i tolerowali u siebie misyonarzy przybywających z Korwei, chociaż postęp Chijanizmu był u nich bardzo powolny. Dopiero ostatecznie pobici przez Henryka I pod Lenzen 929 r. przyjęli Chijanizm, dla umocnienia którego Otton I założył bpstwa Havelberg 946 r. i Aldenburg (Oldenburg) 948 r., które jednak skutkiem wywołanego przez Latyczan ogólnego powstania Słowian, uległy zniszczeniu. Przy pomocy wychowanego po chijańsku księcia Obotrytów Gotszalka, pracę misyjną w tym kraju rozpoczął na nowo Wojciech arcbp Bremy. Zaczęto budować kły, zakładać klasztory m. i. w Meklemburgu, Oldenburgu, Lenzen i Ratzeburgu. Podzielono też dyecezyę; oprócz Meklemburga i Oldenburga ustanowiono Ratzeburg, jako drugie bpstwo. Ten stan pomyślny nie trwał jednak długo; ucisk ze strony książąt saskich wywołał 1064 r. powstanie obu szczepów, podczas którego Gotszalk został zamordowany, również jak i bp M a Jan Szkot oraz wielu zakonników. Dzieło chrystjanizacyi M-a zostało znowu sparaliżowane. Dopiero przez zwycięztwa Henryka Lwa, oraz niezmordowane prace apiskie, takich śś. pasterzy, jak bpów Wicelina, Evermoda, Isrida, Bernosa, który stolicę bpią przeniósł z M a do Szwerynu udało się w ciągu w. XII ludność ostatecznie nawrócić, ale zarazem i ujarzmić pod panowanie niemieckie. W tymże czasie bpstwo Oldenburg zostało przeniesione do Lubeki (1163). Jeszcze w r. 1178 wybuchło powstanie, ale te wnet uśmierzył następca i syn Henryka Henryk Borwy. W r. 1237 nastąpił podział kraju między 4 linie panujące: Meklemburg, Güstrow, Parchim i Rostock, które jednak później zostały połączone i Albrecht W. (1329—1379) otrzymał od Karola IV tytuł księcia M-a. Teraz zaczęły powstawać liczne klasztory m. i.: Cystersów w Doberanie, Benedyktynów w Wismarze (r. 1201), Franciszkanów w Szwerynie, Parchimie, Rosztoku, Wismarze i in., oraz liczne klasztory żeńskie. Zakonnicy ci byli zarazem misyonarzami, ale także przyswajali ludność do panowania niemieckiego.

Po wielu podziałach terytoryalnych i połączeniach, w chwili rozpoczęcia reformacyi panowali wspólnie nad całym M-em Henryk V Spokojny i Albrecht VII Piękny. Humanista Konrad Pegel pozyskał obu dla nowej nauki. Dopóki żył chwiejny pod względem religijnym Albrecht, Henryk postępował ogłędnie. Głównem siedliskiem protestantyzmu był uniwersytet w Rosztoku (założ. 13 lut. 1419, a zatwierdz. przez pża Marcina V). Lud pierwotnie nie chciał nic o nowinkach wiedzieć, ale na sejmie w Sternbergu 1549 r. stany ogłosiły luteranizm, jako religię krajową, na sejmie zaś w Güstrow 1555 r. uchwalono znieść wszel-

kie pozostałości papizmu, a zarazem zarządzono sekularyzacyę klasztorów i wszystkich duchownych instytucyj, które po większej części zabrano na własność państwa. Reszta nieliczna katolików zaspakajała swoje duchowe potrzeby w Lubece, dopóki ks. Chrystyan Ludwik, który 1663 r. w Paryżu powrócił na łono Kła, nie pozwolił przybyć do kraju kapłanom katolickim, a nadto na mocy pokoju westfalskiego pozwolił swobodnie religię katolicką w M. praktykować. W 1669 r. przybył wikaryusz aplski Maccioni do Szwerynu, któremu poddany został cały M. Liczba katolików wówczas w M a wynosiła zaledwie 20. Jakiś czas objęli misye w M-u Jezuici, którzy tam pozostawali nawet po zniesieniu zakonu do r. 1806. Jakkowiek w r. 1811 ogłoszona została całkowita tolerancya dla katolików, jednakże władze miejscowe drogą różnych przepisów administracyjnych stawiały przeszkody i tamowały swobodny rozwój katolicyzmu. Właściwie dopiero w r. 1903 zarówno katolikom, jak i kalwinom przyznana została zupełna swoboda religijna. To samo działo się w M-u Strelitz, który w r. 1701 ustanowiony został jako osobne księstwo. Obecnie w obu M-ach Kł podlegający wikaryuszowi dla misyi w Niemczech półn. liczy 6 parafij misyjnych: w Ludwigslust, Rostok, Szweryn, Wismar, Waren i Nowy - Strelitz, oraz 10 stacyj misyjnych z 17 kapłanami. (Por. Wigger, *Kirchengesch. M-burgs*, Parchim 1840; Boll, *Gesch. M burgs.* 2 t, Neubrandenburg 1855–56; Paulus, *Zur Gesch. d. Protestanisierung M-bugs.* 1901; G. Mau, *Kirchl. Verchält n. in M.* 1899). (*Ch.*).

Meksyk bpstwo założone 12 sierp. 1530 r. przez pża Klemensa VII, zostało podniesione do godności arcbpstwa, stanowi wraz z sufraganiami Chalapa, Euernavaca, Tulancingo i Veracrus prowincyę klną tejże nazwy; liczy zaś 778,969 katolików obsługiwanych przez 400 kapłanów świeckich, 200 zakonników. Z arcbpów odznaczyli się Pedro Moya de Contrevas (1573–1591), który odbył synod prowincyonalny w M. r. 1585, i słynny krdł Ant. de Lorenzana (1766—1772). (Por. Lorenzana, *Concil. prov. Mex.* 2 t. Mexiko 1769; *Direct. cathol.* za r. 1910).

Meksyk republ. federacyjna wraz z niższą Kalifornią i wyspami posiada ok. 13,607,259 mieszkańców, z tych katolików 13,533,013 i protestantów 31,795. Zdobycie potężnego terytoryum przez hiszpana Fr. Korteza 1519 r., wprowadziła tutaj obok kultury i Chijanizm, około rozszerzenia którego zasłużyli się wielce Franciszkanie od r. 1522, Dominikanie, 1526, Mercedaryusze 1526, Augustyanie 1536. Nowsi badacze twierdzą, jakoby pierwsze ślady Chijanizmu w M-u należało odnieść do Templaryuszów, którzy na dwa wieki przed Kolumbem zapędzeni przez burzę, mieli tam przybyć i na podłożu kultury pogańskiej zaszczepić idee chijańskie. Fakt ten jednak nie jest dostatecznie naukowo stwierdzony (por. Beauvois w *Muzeon* 1902). Hiszpanie zaprowadziwszy swoje rządy w osobie wice-króla od r. 1540, przy ogromnym ucisku ludności tuziemczej, uczynili M. jako Nową Hiszpanią bezwzględnym przedmiotem swego wyzysku. Wobec tego Meksykanie jednych obrońców znajdowali w misyonarzach, którzy, a zwłaszcza szlachetny Las-Cazas (ob.), podjęli walkę z okrutnymi Repartimientos, którym rząd hiszpański rozdzielał nietylko ziemię ale i ludzi jako niewolników. Ta polityka ciemiężenia dała powód zrozpaczonej ludności do licznych powstań aż ostatecznie 1821 r. M. oderwał się od Hiszpanii. Niezapobiegło to jednak dalszym rewolucyom, przeciwnie są one ustawicznie na porządku dziennym, a świeża w r. 1911 stwierdziły zbrojnem powstaniem pko długoletniemu prezydentowi Diazowi, że w tym kraju na lepsze się nie zanosi. Od r. 1821 do haniebnego rozstrzelania ces. Maksymiliana w Queretaro 1867 r. zmienił M. ni mniej ni więcej 72 naczelników państwa, a 36 razy konstytucyę.

W tych warunkach i Kł znalazł się w położeniu nader opłakanem. Szczególnie srożyły się prześladowania za dyktatorów Santa Anna, Comonfort, a zwłaszcza Juareza. Jurysdykcya pska została zniesiona, majątek klny zagarnięty przez państwo, kler pozbawiony praw politycznych, zakonnicy i zakonnice zwolnieni ze ślubów, kły gwałtem zabrane i zrabowane, a własność ich sprzedana za 5 procent wartości. Prawo wyjątkowe z 14 grud. 1874 ustanowi-

ło rozdział Kła od państwa, zniesienie zakonów, małżeństwa cywilne, szkołę bezwyznaniową, wreszcie zakaz bpom i kapłanom noszenia publicznie sukni duchownej—jednem słowem masonerya, bo ona to właśnie była przy władzy, prowadziła bezwzględnie dzieło zniszczenia religijnego. Dopiero za długich i krzepkich rządów Porfiryusza Diaza (1877—81) i powtórnie od 1884 r. aż do niedawnego czasu, kiedy w lipcu 1911 r. dobrowolnie urząd swój na rzecz rewolucyi złożył, stosunki kline uległy znacznej poprawie. Wprawdzie prawa drakońskie nie zostały odwołane, Kł jednak nie szykanowany umiał wytworzyć sobie modus vivendi, dzięki któremu przystąpiono do reorganizacyi kleru, przywołano dawne zakony, a zwłaszcza w ostatnich latach panowania Leona XIII uregulowano hierarchię. Obecnie M. liczy 8 prowincyj klnych i arcbpstw, 22 bpstw i jeden wikaryat apiski dla niższej Kalifornii. Prowincye są następujące: Meksyk z 4, Guadalajara z 4, Michoacan z 3, Durango z 3, Linarez 3, Quaraza albo Antequera z 2, Puebla de los Angelos z 1 i Yacatan albo Merida z 2 sufraganiami. O poszczególnych arcbpstwach i bpstwach dajemy wiadomaści w osobnych artykułach. (Por. E. Seler, *Zur Gesch. und Volkskunde M s* 1904; J. F. Medina, *Hist de la Inquisicion en M.* Santiago de Chile 1905; *D. Kathol. M.* w *Kathol. Missionen*, 29 w 1900—1; G. R. Savary, *L'Eglise et l'Etat au M.* w *Correspondant*, 225, 1906).

(*Ch.*).

Melanchton Filip (Schwarzerd) ur. 16 lut. 1497 r. w Bretten w Dolnym Palatynacie (dziś B. należy do Badenii). Syn Jerzego Schwarzerd'a i Barbary Reuter siostrzenicy słynnego humanisty Reuchlina. Początkowe wykształcenie otrzymał M. w domu i w Pforzheim. Tu przyjeżdżał często Reuchlin i czuwał nad zdolnym chłopcem, darząc go często książkami. R. 1509 jest już M. w Heidelbergu, a 1512 w Tubindze oddając się, oprócz ulubionych studyów klasycznych, matematyce, medycynie i filofii. 1514 r. otrzymuje magistraturę a temsamem pozwolenie nauczania, co też uskuteczuia we własnej bursie, R. 1516 po śmierci H. Bebel'a otrzymał M. pozwolenie publicznych wykładów wymowy i historyi, co wtedy na podstawie wyjaśnień klasyków uskuteczniano. Jako korektor drukarni Anschelm'a pisywał wiele przedmów do wydawanych książek. Sam napisał gramatykę grecką i opracował w nowem wydaniu *Kronikę* Naukleusa. Sława M. jako uczonego rosła. Uniwersytet ingolstadski a potem lipski ofiarowywał mu katedrę, przyjął jednak w nowopowstałym uniwersytecie w Wittemberdze stanowisko profesora, dokąd przyjechał 25 sierpnia 1518 r. We wstępnej mowie zaznaczył M. swe poglądy ściśle młodo-humanistyczne, zyskując tem młode umysły i Lutra (ob. art.), który na humanistach się wspierał. Poznawszy w W. Lutra związał z jego osobą ściśle swoje poglądy, i choć nieraz chwiał się, zawracał dość szybko, by można go było posądzić o niesolidarność. Pojechał z Lutrem na dysputę Lipską 1519 (ob. str. 42) i choć udziału czynnego nie brał, napisał o niej z Oecolampadiusem referat, na co Eck odpowiedział. M. nie pozostał dłużnym i rzucił w świat: *Defensio phil. Melanchtonis contra Johannem Eckium theol. professorem.* Teraz zdobywa sobie M. obóz nowatorów, a wszedłszy na drogę teologicznych sporów, brnie po niej coraz dalej; studyuje też zawzięcie teologię, by módz sprostać zadaniom polemicznym. 19 września 1519 r. otrzymuje M. stopień bakałarza teologii, a z tez bronionych na egzaminie przeziera dość jasno kierunek, głoszony przez Lutra. (Catholicum, praeter articulos, quos Scriptura probat, non sit necesse alios credere. Deinde conciliorum auctoritatem Scripturae auctoritate vinci. E quibus fit citra haeresis crimen, non credi Transsubstantiationem aut characterem (indelebilem) aut similia. — C. R. I, 138; W. W. VIII, 120). Za namową Lutra M. pojmuje za żonę Katarzynę Krapp, czem więcej wiąże się z Wittenbergą. R. 1521 w dwóch rozprawach broni poglądów Lutra: *Didymi Faventii adversus Rhadinum pro Luthero oratio* i *Adversus theologorum Parissinorum decretum pro Luthero oratio.* Przy końcu 1521 r. wydaje M. *Loci communes rerum theologicarum, seu hypotheses theologicae*; jest to pierwsza dogmatyka kierunku nowatorskiego. Do 1525 r. dzieło to wydano 17 razy. W zagadnieniu o wolnej woli M. idzie śle-

po za swym mistrzem, przecząc wolności woli (quando quidem omnia, quae eveniunt, necessario juxta divinam praedestinationem eveniunt, nulla est nostrae voluntatis libertas, wyd. Plitta 1864 r.). R. 1548 zmienił zdanie i poszedł za Erazmem R. Rok 1521 rozpoczął burzę w nowatorskich szeregach. Nowochrzczeńcy poczęli z Karlstadtem burzyć dawny porządek w Wittenberdze i pustoszyć kły. M. przywołał Lutra z Wartburga (ob. str. 43), który przywiódł miasto do spokoju. Sumienie poczęło się budzić w M., chciał się usunąć z terenu walki i oddać studyom klasycznym. Luter jednak go ogarniał, a fala wypadków porwała z sobą w wir walki religijnej. W powrocie z miasteczka rodzinnego na prośby Filipa Heskiego pisze dwie rozprawy: *Summa der erneuerten evangelischen Lehre* i *Wider die Artikel der Bauerschaft*. W pierwszej daje streszczenie nauki nowej, w drugiej, jako sędzia w zatargu chłopskim nakłania wprawdzie książąt do miłosierdzia, ale zbyt ostro występuje przeciwko chłopom. „Byłoby koniecznem, pisze, aby taki dziki, nieokrzesany lud, jak Niemcy, jeszcze mniej miał wolności niż jej posiada, jest bowiem tak swawolny, krwiożerczy naród Niemcy, iż go o wiele surowiej trzymać należy“.

Te az bierze M. udział coraz większy w nowym ruchu; jeździ do Norymbergi, Eisleben, Magdeburga, dla organizacyi szkół; dla synodu w Homberg 1526 r. układa na prośbę Filipa H., liturgiczne przepisy co do wizytacyi nowo organizujących się gmin luterskich. Sam jeździ po Turyngii, innym rady daje. Przepisy te, w których nakreślone jest postępowanie z księżmi i predykantami wydały się zbyt łagodne nowatorom, a nauka nieco złagodzona co do pokuty i wolnej woli dała powód do kłótni antynomistycznych (ob. art.). R. 1529 bierze M. udział w sejmie a potem w kolokwium ze Szwajcarami w Marburgu, zawsze łudząc się pokojowem załatwieniem sporu. R. 1530 wysuwa się M. na czoło naukowego nowatorstwa: w artykułach z Torgau M. najwięcej zaważył; były one podstawą *Confessionis Augustanae*, napisanej przez M. W Augsburgu t. r. M. staje na czele teologów protestanckich, układa się z legatem pskim Campegi'im; broni przeciw Eckowi nowej nauki. Tutaj zaznacza się wyraźnie chwiejność przekonań M. Godzi się na naukę katolicką wyjąwszy celibat księży i komunii pod jedną postacią, co jednak odwołuje w wydanej 1531 r. *Apologia confessionis aug.*

W *Apologii* sam zaznacza, że porzuca łagodną formę i postanawia ostrzej występować. Jest ona według protestantów najgruntowkiejszem opracowaniem nowej nauki. Po zjeździe w Augsburgu M. wydał cały szereg prac ugruntowując teoretyczny protestantyzm: *Commentarii in aliquot libros Aristoteteles; Brevis discendae theologiae ratio; Elementorum Rhetorices lib. 2.* Wittb. 1531; *Liber Joannis de Sacro Busto de Sphaera cum praef. Melanchton.* Wi tenb. 1532; *Carionis chronicon.* Wittenb. 1532; *Comment ic epl. Pauli ad Rom. recens scripti.* 1532. Wprawdzie pomiędzy obydwoma obozami zaznaczał się coraz większy rozdział partyjny, ale łudzono się jeszcze, R. 1532 zawarty pokój religijny w Norymberdze pobudził M. do sprobowania pogodzenia i teologów, a zwłaszcza duchownych książąt; dlatego dedykuje komentarz do listu do Rzym. arcbpowi Moguckiemu. Od arcbpa dostaje M. drogocenny upominek, od Lutra ostrą uwagę. Melanchton jeszcze probuje szczęścia na colloquium w Moguncyi i Dreznie 1534 r., ale napróżno: zbyt był już wielki rozdźwięk. Udało się łatwiej M. z nowatorami szwajcarskimi 1534 r. na zjeździe z Butzerem w Kessel, pozyskał go M., a na zjeździe w Wittenberdze przeprowadził ugodę ze Szwajcarami. Bardzo elastycznie zgodzono się co do Najśw. Sakramentu, mianowicie: Chleb i wino pozostają przypadłościami, ale Chrystus daje się wtedy wiernym ku żywotowi wiecznemu. Każdy mógł sobie tłumaczyć formułką Witt. jak pragnął, co sam Luter dosadniem słowem określił. Zasługa pokoju była po stronie chwiejnego i w wielu wypadkach elastycznego M., który jednak i Lutrowi dzięki swemu lawirowaniu naraził się. Teoretycznie szedł M. za Lutrem nie uznając zasług za dobre uczynki, praktycznie jednak dla powstrzymania ludzi od upadku etycznego żądał dobrych uczynków, jako conditio sine qua non. Papież Paweł III pragnął soboru i wysłał legata kard. Vergeriusa do Niemiec. M. stał po stro-

nie pokojowej; w nowem wydaniu „Loci theol“. (1535) wiele było zmienione: polemika osłabiona nauką o N. S., wykrętnie złagodzona i uogólniona nauka o Trójcy św. i Chrystologia włączone zostały. Wszystko to podało w podejrzenie M. Luter nie wystąpił wprawdzie wprost przeciw swemu teologowi, ale nie darzył go dawnem zaufaniem. M. wobec tego cofnął „conditio sine quanon“ i zdanie: „dobre uczynki są konieczne do usprawiedliwienia“ zamienił w nowem wydaniu „Loci th.“ ogólnikiem: „Posłuszeństwo t. j. usprawiedliwienie sumienia jest koniecznem“ (1538). Mimo wszystko M. jeszcze chciał załatwić spór pokojowo; na Colloquium jednak w Dreznie (1538) do niczego nie doszło 1539 rok przyjazny jest nowej nauce. Po Jerzym Saskim wstępuje Henryk i zaprasza M. z teologami do siebie; to samo czyni Joachim II kurf Brandenb. Henryk VIII król ang. ponawia prośby, by M. zawitał do Anglii, tylko wydanie „krwawych artykułów“ zerwało przyjacielskie stosunki, chociaż elektor nie zgadzał się nigdy na wyjazd M. Mimo swą pracę dla protestantyzmu widział się M. odosobniony. Na zjeździe Szmalkaldzkim musiał uledz (1537) ogólnemu prądowi i zrzec się pokojowych pragnień, jednak nie opuszczał rąk. Smutny stan moralności, dwużeństwo Filipa H. (ob. art. Luter). rozprzężenie teologiczne w szeregach nowych wyznawców przygnębiało go. 1540 r. 1 marca powtórnie zjechali się protestanci do Szmalkaldy, gdzie M. napisał memoryał: „czy ewangelicey książęta mogą zawierać pokój świecki z bpami i czy o ile w sporze religijnym można im ustępować“, co podpisali teologowie prot.; na zjeździe tym przeprowadził M. potępienie nauki Kacpra Schwenkfelda. Postanowione tam colloquium w Spirze przeniesione wskutek zarazy do Hagenau było bez skutku. M. na niem nie był, złożony chorobą trzymał się na uboczu, jednak w Worms stanął do układów w imieniu protestantów z katolickim Eckiem. Tutaj, chcąc się widocznie rehabilitować, zbyt był niedostępnym, na sejmie zaś w Augsburgu (1541 marzec) obie strony nie były zadowolone z M. Chwiejność a czasem dwulicowość nie opuszczały M. Przy obsadzeniu bpstwa w Naumburgu nie radził wybierać Amsdorfa, ale na jego ordynacyi usłużnie asystował. Na żądanie niektórych napisał M. nowy referat ugodowy, w którym zmusił Lutra do uznania podniesienia Najś. Hostyi po konsekracyi. Luter ustąpił, ale wylał cały swój jad na Zwinglego i Oecolampad usa w piśmie: *Kurze Bekenntniss vom heiligen Sakrament wider die Schwärmer.* Do bre stosunki z M. znów zachwiały się. M. jako emisaryusz pojechał nad Ren do Kolonii, wydał nawet: *Responsio ad scriptum quorundam delectorum a Clero Secundario Coloniensi*, gdzie wyśmiewa celibat, zakony i „przesądy“ papistów, ale Lutra tam sobie nie zjednał, nie ufał mu mistrz 1545 została zredagowana prz M. *Reformacya Wittemberska*, którą i Luter podpisał łącznie z Bugenhagenem, Crucigerem i Majorem. Cesarz przez colloquia chciał zgody. (Pastor, *Die kirch. Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V aus den Quellen dargestellt.* Freib. 1879). Przed sejmem w Augsburgu (1548 stycz.) miały się porozumieć obie strony co do punktów spornych.

Cesarz żądał udziału protestantów w Soborze Tryd.; Melanchton choć dawniej był za tem, teraz wręcz się sprzeciwił w piśmie: *Ursach, warum die Stände der Augsb. Confession das Tridentinische Concilium nicht besuchen wollen*; jeden więcej dowód krętactwa i chwiejności. Tymczasem 22 lutego 1546 r. um. Luter. M. uświęcił jego pamięć mową akademicką i wydaniem II tomu łaciń. dzieł Lutra z biografią heretyzarchy. Przeciwny początkowo „Interim“ regensburskiemu (z 1548 r.), dzięki namowom Krzysztofa Karlowitza zmienił zdanie; tylko wzywanie Świętych odrzucał i żądał zmiany nauki o wierze. Niepewność M a znów wystąpiła na pierwszy plan. Na sejmie w Meissen utrzymał protestancką naukę o usprawiedliwieniu, wierze i dobrych uczynkach, za to ustępował katolikom zewnętrzne rzeczy śpiew i ubiór kościelny, posty i święta. Sprawa była omawiana w Pegau, Torgau i Zelle. Wielu było niezadowolonych; wybuchnęła kłótnia adiaforystów z powodu „celskiego interim.“ (ob. art. Adiaf.) Mateusz Flaciusz Illiricus przywódca Centuriatorów i Amsdorf, jak również miasto Magdeburg podnieśli głosy przeciw M., Osiandrowi, który go zaczepił odpowiedział ostro:

Antwort auf das Buch Herrn Andr. Ossiandri von der Rechtjerdigung des Menschen. 1551 r. napisał *Confessio Saxonica* którą miał powieźć na sobór Trydencki, ale była to ułożona naprzód z eletkorem saskim komedya. Podczas zwycięzkiej wojny Karola V z protestantami M. trwał aż do oblężenia Wittenbergi na stanowisku, potem po klęsce pod Mühlbergiem przeniósł się do Magdeburga, gdzie biednej wdowie po Lutrze niósł pomoc; podróżował z innymi i zachęcał do wytrwania a gdy burza ucichła i wiarołomny Maurycy Saski dostał elektorat, M. wrócił do Wittenbergi mimo liczne zaproszenia gdzieindziej. Gdy z Bolonii przeniesiono napowrót obrady soboru do Trydentu, na wezwanie Karola protestanccy teologowie mieli się tam zjawić. M. napisał: *Repetitio Confessionis Augustinae*, którą powieźli posłowie na sobór. Autor sam dążył ociążale za nimi. W Norymberdze zatrzymały go wypadki. Płonąca żagiew buntu i zdrady, podniesiona przez Maurycego Saskiego, oświeciła upadek cesarza, przyśpieszyła rozwiązanie soboru, spowodowała pokój Augsburski (1555) warujący nowej nauce prawa polityczne. M. ostatnie pięciolecie pędził w ciągłych starciach z prawicą protestantów, zbierał owoce swej pracy, uzasadniał błędy by sam przez swoich za błędowiercę być ogłoszonym. Przedtem usiłowano z katolikami na colloquiach się godzić, teraz protestanci zjeżdżali się tylko poto, by przez kłótnie pogłębiać w rozczynie poczęty rozdźwięk nauki protestanckiej. Zjazdy w Worms (1557), Frankfurcie (1558 Frankfurter Necess) i Weimarze (1559) są tego krzyczącym dowodem. „Teolog protestantyzmu“ przeżył wszystkie upokorzenia, bo na ostatnim zjeździe za kacerza przez swoich ogłoszonym został. Umarł w Wittenberdze 19 kwietnia 1560 r.

Melanchton był przedewszystkiem humanistą i jako taki zasłużył sobie na poczesny tytuł „Praeceptoris Germaniae“; pomiędzy humanistami zajmuje drugie miejsce (pierwsze Erazm). Jego studya klasyczne zjednały mu sławę, wydawnictwa podręczników do filozofii i starożytnych języków—uznanie. Podręczniki te weszły w użycie prawie do wszystkich szkół protest., i same szkoły urządzano według programu nakreślonego przez M. (1557). Zbytnia praca zda się potęgowała tylko siły w tym o słabem ciele człowieku. Ulegając ówczesnym prądom oddawał się i astrologii i wpadł w błędne koło zabobonów. Utrzymywał, że gwiazdy mają wpływ na charakter, temperament i życie człowieka. Luter go nawet karcił, ale on nie porzucał swych zapatrywań. Gdyby w tym kierunku tylko pracował, dość zebrałby wawrzynów, ale M. sięgnął po inne. Stał się z musu teologiem i tu zarobił na imię „teologa protestantyzmu“. Choć Luter potępiał filozofię, ale poglądów religijnych nie można uzasadniać bez podkładu filozoficznego. M. stał się przeto i filozofem. Arystotelesa brał jako podstawę z innych (Plato) dopełniał z góry założone twierdzenia; był eklektykiem. Ale nauka robiona na obstalunek zwykle się mści; na M-ie mściła się jego teologia, paczyła nawet jego charakter.

Z natury łagodny stawał się wobec religijnych przeciwników okrutnym. Nie mógł znosić zdania przeciwnego, „ale wyjeżdżał zaraz z grubem przekleństwem i łajaniem, aby każdego pognębił swoją mądrością i nauką“. O królu angielskim Henryku VIII wyraził pobożne pragnienie „aby Bóg jakiemu mężnemu człowiekowi dał myśl zamordowania tego tyrana“. Ze śmierci Servet'a się cieszył, Schwenkfeldowi takiejże życzył, dla Majorystów kar cielesnych żądał (C. R. IX, 133: 579, 798). Od 1530—60 był przywódcą umysłowego protestantyzmu, ale nie dzięki swej silnej woli tylko zbiegowi okoliczności. Chwiejny aż do przesady, łudzący się ciągle fantasta, zmieniał swe zdanie jak każdy, co na niepewne walczy, błędu broni. Porównać cały szereg wydań *Loci theologici* to dosyć, by się przekonać o „trwałości“ zasad M-a. Jeśli mu argumentu było brak uciekał się nawet do zmyślonych cytat (List do Brenz'a, Maj 1531 r. C. R. II. 501). Dzieła M. wydawane kilkakrotnie a niektóre i więcej razy, doczekały się kilku wydań ogólnych. (Por. *Opera Melanchtonis, ed.* Bretschneider et Bindseil w „Corpus Reformatorum“ I — XXVIII, Lipsiae 1834—1860; J. Camerarius, *De Melanchtonis ortu, totius vitae curriculo etc.* Lipsiae 1566; Hartfelder, *Ph. Melanchton, als Praeceptor Germaniae*, Berlin 1889; J. Döllinger, *Die Reformation*, I, 349—

408, Regensburg 1864. Prócz tego wiele w literaturze o Lutrze tenże tom str. 39—48).

Ks. M. N.

Melania Młodsza św. w r. 383 w Rzymie; w 13 r. życia wydana za mąż za prefekta Rzymu Piniana. Gdy dzieci jej wszystkie pomarły we wczesnych latach, M. postanowiła resztę życia dokonać w powściągliwości, do czego wraz z mężem zobowiązała się ślubem. Melania Starsza babka M-i zachęciła pobożnych małżonków do rozdania dóbr ubogim i obrania życia bogomyślnego na samotności. Poszli za radą M-i Starszej oboje i sprzedawszy część dóbr swoich oraz obdarzywszy wolnością ok. 8000 niewolników, udali się na wieś we Włoszech i poświęcili się modlitwie, czytaniu ksiąg pobożnych, odwiedzaniu i pielęgnowaniu ubogich i chorych, obracając na ten cel resztę majątku, jaki im jeszcze zostawał. Udali się następnie do Afryki, czas jakiś zamieszkali w Kartaginie a potem w r. 410 przenieśli się do Tagasty, aby tam pod kierownictwem miejscowego bpa św. Alipiusza dążyć do doskonałości. W jednej podróży do Hippony poznali św. Augustyna. Pobożni małżonkowie wiedli w Tagaście żywot umartwiony; M. raz tylko na tydzień jadała i to tylko chleb i wodę. Po za ćwiczeniami pobożnemi oddawali się przepisywaniu ksiąg, a Pinian nadto pracy w ogrodzie. Założyli w Tagaście dwa klasztory i w r. 417 udali się do Jerozolimy, gdzie podobny rodzaj życia prowadzili. Gdy M. została w r. 435 wdową, zamknęła się w klasztorze i tu została przełożoną. W końcu przedsięwzięła podróż do Knstpla w celu nawrócenia swego wuja Volusiana jeszcze poganina, co jej się udało. Po powrocie do Jerozolimy M. zachorowała ciężko i przepowiedziawszy chwilę swej śmierci † dn. 31 grud. 439 r. mając lat 56. Święto 31 grud.. (Por, Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. II, 4-o, k. 483 i nast.).

X. J. N.

Melaniusz Marcin, bened. z klaszt. Tuchowskiego, napisał *Wonność wdzięczna Róży niebieskiey P. Najśw. Maryi w kościele Tuchowskim, przez wielkie łaski dobrodziejstwa i cuda zbawienne się wydawająca* Kraków 1648.

Melata Benedykt ks., ur. w Rzymie w r. 1843, wyśw. na kapł. w 1865, został szambelanem tajnym Ojca św. 1886, prałatem pskim i protonotaryuszem apostolskim w 1903, konsultorem kongr. Bpów i Zakon. w tymże r., w następnym konsult. Kongr. Soboru, Propagandy, Odpustów i relikwij oraz członkiem komisyi do prawa kanonicznego, w 1905 konsultorem Kongr. koncyliów prowinc., sekretarzem komisyi Propagandy do spraw bpów i instytucyi i t. d., wreszcie w r. 1908 konsultorem kong. Zakonników. Napisał *Manuale theologiae moralis.* 12-o; *An benedictio in articulo mortis* pluries possit impertiri; *De Cardinali protectore*; *Tractatus de Benedictione Papali.* 8-o; *Manuale de Indulgentiis.* 12-o; *De potestate qua matrimonium regitur* et de jure matrimoniali civili apud praecipuas nationes. 8-o, i inne.

Melbourne — arcybiskupstwo w Australii (archidioeceses Melbournesis). — Miasto Melbourne, po obu brzegach rz. Yarra położone, powstało w 1835 r. jako mała wioska. Szybko się rozwinęło, tak iż w 1901 r. liczono tu ok. 69 tys. mieszkańców, z przedmieściami ok. 494 tys. Obecnie M-e jest największem miastem w Australii, stolicą kolonii ang. Wiktorya (Nowa Hollandya), posiada kły; uniwersytet od r. 1854; szkoły liczne; biblioteki; muzea i t. p. — Biskupstwo w Melbourne powstało w 1847 r., jako suffragania arcybpa Sydney. W 1874 r. Melbourne stało się arcybiskupstwem z bpstwami sufraganiami: Ballarat, Sale i Sandhurst. W 1908 r. archidyecezya Melbourne liczyła 160 kościołów; 104 kapłanów świeckich, 39—zakonnych; 761 - sióstr zakonnych; 8 szkół wyższych dla chłopców, a 25 dla dziewcząt; 108—szkół parafialnych początkowych, liczących ok. 25 tys. dzieci katolickich. — Synody w Melbourne. Prowincyonalne koncylium dla prowincyi Sydney odbyło się w 1869 r. (Ob. *Collectio Lacensis*, t. III, p. 1059...; 1367...). (Por. W. E. I., t. 45—56, str. 776; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg, 1890, p. 241; Moran, *History of the Cath. Church in Australia*, Sydney, 1896; *Austral. Cath Direct.*, Sydney, 1908,

p. 55–68; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 920). *X. C. S.*

Melcher Aloizy ks., ur. w r. 1814 w Augsburgu, † w 1890 w Unseres Herrn Ruhe pod Friedbergem, gdzie pełnił służbę Bożą, zarówno jak i w pobliskim kle św. Afry. Napisał: *99 Pastorationsbriefe.* 1880; *150 Cykluspredigten.* 1888 i nst. 3 tomy; doskonałe te kazania katechetyczne wychodziły przez dłuższy czas w „Homiletyce". W r. 1910 wyszły w Warszawie w tłumacz. poprawionem ks. bpa Rzewuskiego. Tom I wyszedł; t. II i III w druku; *Homilien über die Sonn—u. Festtägl. Evangelien.* 1893 i nst. 2 tomy.

Melchers Franciszek ks., ur. w Westfalii, † w 1851 r. był wikaryuszem generalnym w Monasterze i bpem sufraganem. Napisał źródłowe dzieło *Das Nationale Concilium in Paris im Jahre 1811.* München 1814

Melchers Paweł, arcbp, kardynał, ur. 6 stycznia 1813 r. w Monasterze. W Bonn uczył się prawa, teologię ukończył w w Monachium za czasów Döllingera, Haneberga, Klee i Windichmanna. Roku 1841 otrzymał święcenia kapłańskie i był kapelanem w Haltern. R. 1845 powołany na wice regensa seminaryum w Monasterze, r. 1851 mianowany regensem seminaryum i kanonikiem katedralnym, w 1852 r. wikarym generalnym, r. 1854 dziekanem kapituły. R. 1857 Pius IX prekonizował M-a bpem w Osnabrück. M. 1859 r. otworzył seminaryum, dwa mniejsze seminarya ufundował, urządził rekolekcye dla kapłanów; życie duchowne podniósł, katedrę odrestaurował, wizytował swą dyecezyę a nawet w charakterze wikaryusza apl skiego udał się do Kopenhagi. 8 stycznia 1866 r. M. prekonizowany arcbpem kolońskim. Brał czynny udział w soborze Watykańskim. Prześladowania wywołane egzekucyą ustaw majowych (13 maja 1873 r.) jak wielu innych bpów, tak i M-a dotknęło. 31 marca 1874 r. skazany na kilkomiesięczne więzienie, a w r. 1876 berliński trybunał do spraw kościelnych złożył M-a z urzędu arcbpa. Z wygnania M. nie przestał zarządzać dyecezyą. Sąd koloński skazał go na nowe grzywny lub 1 miesiąc więzienia. R. 1884 M. udał się do Rzymu, w r. 1885 mianowany został kardynałem, zrzekł się godności arcybiskupa kolońskiego. M. umarł w Rzymie 14 grud. 1895 r. Wydał: *Unterweisungen über das Gebet.* 1887; *Ueber des hl. Altars Sakrament.* 1878; *Ueber das hl. Messopfer.* 1879; *Die kath. Lehre v. der Kirche.* 1881; *Das Eine Notwendige.* 1882; *Das Gebet des Herrn.* 1883, *Das Leben der allersel. Jungfrau.* 1884; *De canonica dioecesium visitatione.* 1893. (Por. *Gesch. der Erzdiöc. Köln.* 1882).

X. S. G.

Melchiades albo Miltiades św. pż., nastąpił po św. Euzebjuszu w 311 r. Gdy Konstantyn Wielki wydał edykt nadający swobodę Kłowi i pozwalający budować kły, M. skorzystał z tego i z gorliwością pracował nad rozszerzeniem Królestwa Bożego; ze smutkiem jednak patrzał na schyzmę Donatystów, którzy na czele bpa Donata zerwali jedność z bpem Kartaginy Mensuryuszem, pod pozorem jakoby on wydał księgi Pisma św. podczas prześladowania Dyoklecyana. Wsparty jednak wielką liczbą zwolenników w Afryce Donat odwołał się do Konstantyna, będącego wtedy w Galii, prosząc go o naznaczenie trzech bpów gallijskich, którzyby rozpoznali i osądzili sprawę Cecyliana, który jakoby niepra wnie zajął po Mensuryuszu stolicę bpia w Kartaginie. Konstantyn przychylił się do prośby, ale zażądał by trzej wyznaczeni bpi udali się do Rzymu i tam wspólnie z pżem sprawę rozpoznali. Wskutek tego M. zwołał na dzień 2 paźdz. 313 r. koncylium do Rzymu, na którem byli obecni Cecylian i Donat. Ten ostatni został potępiony jako schyzmatyk; co się zaś tyczy innych bpów zwolenników Donata pż gotów był pozwolić im zatrzymać ich stolice bpie, jeżeli powrócą do jedności z Kłem. Św. Augustyn wielce wynosi to umiarkowanie M-a, lecz Donatyści oczerniali potem, po jego śmierci, pamięć św. pża, głosząc że i on wydawał Księgi święte poganom, co św. Augustyn dowodnie zbił. Św. M. † dn. 10 stycz. 314 r. po półtrzecia rocznem obejmowaniu Stolicy Piotrowej. Pochowany na cmentarzu św. Kalixta, na drodze Apijskiej. Niektóre kalendarze przyznają mu tytuł męczennika z powodu wycierpia-

nych podczas ostatnich prześladowań udręczeń. Święto 10 grudnia. (Por. Tillemont, *Mémoires*. VI; Platina, *De Vitis Pont. Rom.*; Baronius, *Annales*; Glaire, *Dictionnaire*; Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, 1453).

X. J. N.

Melchicki Kościół ob. Greko-Melchicki Kościół.

Melchior z Mościsk ob. Mościcki Melchior.

Melchior św. jeden z trzech Królów, którzy przybyli do Jerozolimy i do Betleem by pokłon oddać Zbawicielowi Panu. Wracając do ojczyzny chcieli wstąpić do Jerozolimy, by według obietnicy, oznajmić Herodowi o miejscu nowonarodzonego Dziecięcia, lecz przestrzeżeni we śnie przez anioła inną drogą wrócili do krainy swojej. Tradycya opowiada, że trzej Królowie ochrzczeni zostali później przez św. Tomasza apła i że rozszerzali wiarę chijańską w swych krajach. Następnie podanie głosi, że ciała ich zostały przeniesione do Konstpla w IV w., następnie do Medyolanu, a stąd do Kolonii z rozkazu cesarza Fryderyka Barbarossy. Niektórzy krytycy zaprzeczają autentyczności świętych relikwij czczonych w Kolonii, ale kult potwierdzony przez Kościół dowodzi, że wywody tych krytyków nie są pewne. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 486).

Melchior z Warki, dominikanin, dr. teologii, uczony i pobożny kapłan, miał wielką sławę jako egzorcysta. Surowy i umartwiony sposób życia M-a nagrodził Pan Bóg darem zachwyceń. Był przez czas dłuższy przeorem w Wilnie. † tamże w r. 1602 przepowiedziawszy przedtem chwilę swej śmierci. Napisał dwa dziełka o łractwach Imienia Jezus i Różańca św. Nadto wydał „Expositio Missae Hugonis Card. Ord. Praedic.“ Cracoviae 1584, 4-o. (Por. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodz.* II, str. 203 i nst.; Jocher, *Obraz bibliog.-hist. liter.* Wilno 1857, 8-o, t. III, n. 6405; Quetif et Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II, 350).

Melchisedech—hebr. Malki—Sedek, gr. Μελχισεδεκ—król Salem w krainie Chanaan za czasów Abrahama. Miasto Salem oznacza prawdopodobnie Jeruzalem. (Psalm. LXXIII, 6) Melchisedech oznacza „król sprawiedliwy“. Gdy Abraham wracał po zwycięztwie nad Chodorlahomorem, Melchisedech podniósł, to jest ofiarował chleb i wino, błogosławił Abrahamowi, a Abraham dał mu dziesięcinę ze zdobytych łupów (Genes. XIV, 18—20). Widać z tego, że Melchisedech był królem, a razem kapłanem, czcicielem Boga prawdziwego. Pismo św. nie mówi o jego pochodzeniu, nie wskazuje ani daty jego urodzenia, ani śmierci. Z tego względu Melchisedech uznany jest za typ kapłaństwa i królestwa mesyanicznego. (Ps. CIX, 4: ad Hebr. VII, 1).

Z tego względu, że Pismo św. przedstawia Melchisedecha bez ojca, bez matki, bez wyliczenia rodu, nie mającego ani początku dni, ani końca żywota, niektórzy uważali go za osobę zmyśloną, inni za anioła (Orygenes, Didymus) inni za Wcielonego Ducha św. lub Syna Bożego, inni za jakąś wielką potęgę bożą—μεγάλην τινὰ δύναμιν θείαν; wreszcie uważali go Żydzi za Sema. (Św. Hieron., *Epistola ad Evangelium*. 73, Epiphan, *Haeres*. 55, 5; 67, 3). (Por. Henderson, *Melchisedek*. Londres 1809; G. Rösch, *Die Begegnung Abrahami mit Melchisedek*, w „*Theologische Studien und Kritiken*“ 1885, p. 321—366; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 939—942).

X. R. J.

Melchizedech w księgach liturgicznych nazywany capsula albo lunula, jest to przyrząd kształtem do księżyca na nowiu podobny, w którym umieszcza się Hostyę św. ku wystawieniu w monstrancyi. Składa się z dwóch księżyców, których końce zwrócone są do góry; u spodu zaś grzbiety ich są przytwierdzone do maleńkiego wałeczka. Cześć Najśw. Sakramentowi należna wymaga, aby M. był złoty, lub srebrny, przynajmniej wewnątrz wyzłocony. M. nie może być drewniany lub szklanny, bo te materyały są kruche. Kapłan mający władzę poświęcania aparatów, może go poświęcić formułą ze Mszału: Benedictio tabernaculi seu vasculi pro sacrosancta Eucharistia conservanda. M. traci swe poświęcenie, gdy się rozłamie i będzie do użytku niezdatny; po naprawie lub tylko po nowem wyzłoceniu, winien być

znów poświęcony. M. poświęconego świeckim osobom dotykać wolno, a gdy będzie ku wystawieniu użyty, już tylko klerycy in sacris dotykać go mogą. We Francyi M. składają nie dwa półkieżyce, ale dwa kryształowe szkła okrągłe osadzone w metalu, z sobą zawiaskami spojone, i między te dwa szkła Hostyę św. umieszcza się. Nie mogą jednak one dotykać Hostyi. Tak mówi dekret Ś. K. Obrz. d. 4 lutego 1871 r. Vicariatus Apost. de Dania: non decere sacras species inter vitreas laminas includere, quarum supereficiesillas immediate tangant. Gdyby taki M. był używany i gdyby był zwyczaj konsekrowania w nim Hostyi, to na czas konsekracyi ów M. winien być otwierany. (Ś. K. Obrz. d. 4 wrześ. 1880, Briocen. (Por. Herd, *S. Liturgiae Praxis*, t. I, 173—175; ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, n. 74; *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1902, t. II, 594—608).

X. S. G.

Melchizedechianie ob. Antytrynitarze.

Melchizedecy, odłam sekty Bezpopowców; twierdzą oni, że Najśw. Sakrament można sprawować nie będąc kapłanem na wzór Melchizedecha, który bez kapłaństwa ofiarował jednak Bogu chleb i wino. Sami więc czynią to samo; wieczorem kładą przed obrazami chleb i wino w naczyniu stawiają, odmawiają przepisane modlitwy wieczorem i rano, następnie przyjmują ów chleb i wino, jako Najśw. Sakrament. M przeważnie mieszkają w Moskwie. Jest ich niewielu. (Por. Dębiński ks., *Raskoł i sekty Praw. Cerkwi.* Warszawa 1910, 8-a, s. 63).

Melchom ob. Moloch.

Melecyanie ob. Aryanizm i Melecyusz.

Melecyusz—bp Lycopolis w Tebaidzie, twórca schyzmy Melecyanów w Egipcie około r. 305. Za zaparcie się Chrystusa i składanie ofiar bożyszczom, za występowanie przeciwko władzy zwierzchniczej patryarchy Aleksandryjskiego Piotra i wdzieranie się w jego i innych sąsiednich biskupów atrybucye, słowem oskarżony o liczne zbrodnie Melecyusz został złożony z godności biskupiej na synodzie Aleksandryjskim odprawionym przez biskupów Egipta pod przewodnictwem patryarchy Piotra. Melecyusz zlekceważył orzeczenie synodu i po dawnemu spełniał funkcye biskupie. Zanim ostatecznie zerwał z Kościołem, upominali go czterej bpi egipscy: Hezychiusz, Pachomiusz, Teodor i Fileasz, ale to nic nie pomogło. Melecyusz trwał w zaślepieniu i uporze nie tylko za patryarchy Piotra, ale i za jego następców Achilesa i Aleksandra; zjednał sobie licznych zwolenników, tak że stronnictwo Melecyanów liczyło samych swych bpów w Egipcie 29 i bardzo wielu kapłanów. Aby położyć koniec nieszczęsnemu rozdwojeniu, rozpatrywano sprawę Melecyanów na synodzie Nicejskim i orzeczono: „Chociaż Melecyusz, ściśle mówiąc nie zasługuje na żaden wzgląd, jednak synod, powodując się łagodnością postanowił, aby tenże mieszkał w swem mieście bez żadnej władzy do udzielania święceń, wybierania kleryków; nie wolno mu też zatrzymywać się w tym celu ani w okolicy, ani w któremkolwiek mieście. Pozostaje mu tylko tytuł bpi, ustanowieni zaś przez niego klerycy będą przez późniejsze kładzenie rąk wzmocnieni i do społeczności kościelnej przypuszczeni...“ Ta łagodna decyzya soboru niewiele pomogła, Melecyanie stali się tem zaciętszymi wrogami Kła i, z małymi wyjątkami, połączyli się z Aryanami. Data śmierci Melecyusza niewiadoma. Następcą jego był Jan zatwierdzony przez Euzebianów na synodzie w Tyrze 335. Z tej sekty odznaczyli się bp Arseniusz, bp Kallinik z Peluzium, główny przeciwnik św. Atanazego na synodzie w Sardyce, mnich Pafnucy i mniemany kapłan Isclyras. Sekta Melecyanów przetrwała do połowy V wieku. (Teodoretus, *Hist. Eccl.*, I, 9; Socrates, *Hist. Eccl.* I, 8); Św. Epifaniusz podaje, że przyczyną odszczepieństwa było zbyt łagodne postępowanie patryarchy Piotra z upadłymi odstępcami od wiary i że Melecyusz nigdy wiary nie utracił. Świadectwo to jednak nie zupełnie jest krytyczne. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église catholique*, t. III, p. 75, 85, 92; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kość. Kat.*, t. II, str. 86).

X. R. J.

Melecyusz Michał Brok, przeor klasztoru Karmelitów w Jaśle, przełożył z pism św. Bernarda: *Sposób mądrego i dobrego życia na świecie* dla prostych i wiernych zakonników a osobliwie zakonnic, Kraków 1630 in 4-o. Tłumaczenie odznacza się czystym językiem.

Melecyuszowe odszczepieństwo w Antyochii powstało wskutek tego, że Euzebianie usunęli ze stolicy biskupiej w r. 330 Eustacyusza z Antyochii. To oburzyło katolików i nie chcieli przyjmować żadnego biskupa na miejsce Eustacyusza. W r. 360 na synodzie w Antyochii wybrano na to biskupstwo Melecyusza, który pochodził z Melitene i był przez jakiś czas bpem w Sebaście. Miał to być człowiek wysoce cnotliwy, ale zamało biegły w nauce; Aryanie zaliczali go do swych stronników. Gdy się jednak spostrzegli, że Melecyusz trzymał się zasad katolickiej nauki, postarali się go po trzydziestu dniach usunąć, a na jego miejsce ustanowili Euzojusza. Katolicy zebrani na synodzie w Aleksandryi postanowili wybrać nowego bpa. W tym celu wysłali do Antyochii Lucyfera, bpa z Cagliari. Ten wybrał i wyświęcił Paulina, za którym się oświadczyli Eustacyanie, inni trzymali się Melecyusza, który umarł w r. 381. Rozdwojenie jednak nie ustało. Katolicy wybrali na jego miejsce Flawiana, niegdyś gorącego stronnika Eustacyusza, i będącego w wielkich łaskach u Teodozyusza W. Jednomyślność wśród wiernych w Antyochii po części zapanowała w r. 398, kiedy pż Syrycyusz przyjął Flawiana do społeczności kościelnej; a ostatecznie za bpa antyocheńskiego Aleksandra (413–415 r.), który odszczepieństwo to po 55 latach jego istnienia stłumił zupełnie. Melecyusz pomimo to odszczepieństwo przez Kł uznany został za Świętego. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, t. III, p. 239, 258, 276).

X. R. J.

Melfi—biskupstwo we Włoszech (dioecesis Melphiensis et Rapollensis). — Miasto Melfi (Melphi), na północnym stoku góry Monte Vulture położone, we włoskiej prowincyi Potenza, liczy ok. 12 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Melfi istnieje od XI w. W 1528 r. połączono z niem dyecezyę Rapolla. Obecnie zjednoczona dyecezya Melfi-Rapolla jest bezpośrednio zawisłą od Stolicy Ap., obejmuje 6 gmin w prowincyi Potenza. W 1908 r. liczono tu 40,100 katolików; 14 parafij; 42 kły i kaplic; 66 kapłanów świeckich; 31—zakonnic. — Synody w Melfi odbyły się w 1059 r., 1089; 1100 w sprawach przeważnie dotyczących karności klnej. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. X, str. 83; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 923).

X. C. S.

Melismaty. Słowo pochodzenia greckiego μέλισμα=oznacza piosnkę i jest zdrobniałym terminem od μέλος=pieśń. U greckiego filozofa i muzyka Aristoxenusa czytamy, że μέλος jest przeciwstawieniem rytmu muzycznego. Do μέλος należało to wszystko, co się odnosiło do poruszania głosu. Jego stopniowanie w wysokości skali. W późniejszych czasach zwano melismatami – ozdoby melodyi. W śpiewie kościelnym przeciwstawiano śpiew melismatyczny śpiewowi sylabicznemu. Melismatyczny śpiew używał nieraz kilku nut na jedną zgłoskę, podczas gdy sylabiczny tylko jedną.

Melite ob. Malta.

Melitene—biskupstwo katolickie-ormiańskie w Azyi Mniejszej (dioecesis Melitensis Armenorum).—Melitene jest to kraina, niegdyś w Kappadocyi leżąca, znana w 1100 r. przed Chr. jako Milid w napisach asyryjskich. Za Dyoklecyana otrzymała nazwę Armenia Secunda. Miastem prowincyi było Meline vel Melita, nad rz. Karnalosem, dopływem Eufratu położone. Od czasów Tytusa stała w Melegio XII, słynna legio fulminatrix (ob. art. Legio fulminatrix). Obecnie Me jest w ruinach, jako wioska Eskiszehr. Nowe miasto Malatia wznosi się obok dawnego Melitene; jest głównem sandżaku w Turcyi Azyatyckiej, w wilajecie Mamuret Aziz, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, w ten $^1/_4$ chrześcijan, posiada 6 kościołów. — Biskupstwo istniało w Me za czasów rzymskich. Metropolia Armeniae secundae miała 6 bpstw. Pierwszym bpem

był św. Eupsychius, drugim św. Akacyusz—obaj męczennicy. Obecnie w M-e jest bpstwo katolickie-ormiańskie, liczące 5,110 katolików; 10 kłów i kaplic; 7 stacyj misyjnych; 9 kapłanów, 6 szkół dla chłopców, a 3 dla dziewcząt; 1 klasztor żeński. (Por. W. E. J., t. 45—46, str 295 i 783; Le Quien, *Oriens christ.*, t. I, p. 439—445; t. II, p. 1451—1458; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 148; *Missiones Cath.*, Romae, 1907, p. 757; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 923).

X. C. S.

Meliton św. bp Sardes w Lydyi, zwany z powodu ducha proroczego jakim był od Boga obdarzony Prorokiem. Tertulian i św. Hieronim piszą o nim jako o znakomitym mówcy i zdolnym pisarzu. W r. 171 M. napisał do Marka Aureliusza apologię wiary chijańskiej, o której wiemy z pism Euzebjusza i innych pisarzy kinych, którzy wielkie tej apologii oddają pochwały. Z fragmentów pozostałych widać z jaką jasnością M. nauczał, że Jezus Chr. jest Bogiem prawdziwym przed wiekami, oraz prawdziwym Człowiekiem narodzony z Dziewicy. Te ustępy szczególniej posłużyły do zawstydzenia Aryan i Eutychian. Święto 1 kwietnia. Uczony Dom Pitra ogłosił w swojem *Spicilegium Solesmense* fragmenty pism M-a. Najpszy jednak ich zbiór znajduje się u Routh, *Reliquiae sacrae.* Oxford 1814, 8–o, t. I, s. 109. (Por. Tillemont, *Mémoires* t. II, s. 407 i nst.; Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés.* II, s. 75 i nst; Ch. Chr. Voig, *De Melitone Sardium in Asia episcopo.* Leipz. 1744, 4 o; Galland., *Bibl. Patrum.* II. Proleg.; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k. 489).

X. J. N.

Melk opactwo benedyktyńskie założone w r. 1089. Przed rokiem 984 przez Leopolda Św. Melk odebrany Madziarom został stolicą Babenbergów i posiadał kolegiatę kanoników świeckich. W Melk zginął przez pomyłkę ukarany śmiercią św. Koloman, królewicz irlandzki. Opatem benedyktyńskim pierwszym był Sigibold. Ostatni z Babenbergów mieszkał tam Leopold III. Syn jego Leopold IV św. przeniósł swą stolicę na Kahlenberg. Opactwo jednak nie upadło, owszem świetnie uposażone od swych monarchów, ubogacone w różne łaski od papieży było przez wieki całe twierdzą dla wiary św. i rozsadnikiem nauki; wydało wielu uczonych. Przetrwało aż do ostatnich czasów. Z opatów tego klasztoru wsławili się: Erchenfrid († 1163), za jego rządów napisana pierwsza kronika tego klasztoru *Chronicon Mellicensis monasterii* do r. 1123; Konrad von Wizenberg (1177—1203) napisał *Breve Chronicon austriacum* (928—1194). Walter (1224—1247 r.) pierwszy począł używać mitry; Mikołaj Syeringer von Matzen (1418—1425 r.) reformator i odnowiciel klasztoru Leonard von Straubing (1425—1433), Marcin von Senging († około r. 1483). był notaryuszem na soborze Bazylejskim; Kacper Hoffman (1587—1623). Bertold von Dietmayr (1700—1739) od niego rozpoczyna się wiek złoty tego klasztoru pod względem naukowym; Marcin Kropf, autor dzieła *Bibliotheca Mellicensis*, Wiedeń, 1747. Klasztor Benedyktynów w Melk pod względem zabytków historycznych i zabytków sztuki, dziś należy do najciekawszych i najbogatszych. W r. 1905 było w tym klasztorze 85 zakonników, w tej liczbie 75 kapłanów, opatem był od r. 1875 Aleksander Józef Karl urodz. 1824 r. (Por. Keiblinger, *Geschichte des Benedictiner-Stiftes Melk*, Wien, 1851; Linde, *Chronik.* 1900; Schachinger, *Geschichte*, 1905).

X. R. J.

Mello nazwa dwóch twierdz: jednej w Sychem, drugiej w Jeruzalem i miejsca, gdzie został zabity król Joas. Po hebr. Bet Millo albo ham-Millo, gr. οἶκος Βηθμααλών albo ἡ ἄκρα ἡ Μελώ.

1) Mello miasto Mello, twierdza miasta Sychem albo w pobliżu Sychem będąca, nazywane także wieżą Sychem. (Jud. IX, 4, 6, 20, 46—49). W tej twierdzy była świątynia, Paala Berith. Podług Guérina Mello było na południu od studni Jakóbowej w dziś. Khirbet el-Duwara (*Samarie*, I, 463 ss.), według, zdania innych przy zejściu z północnej strony góry Garizim.

2) Mello—twierdza w Jeruzalem przy górze Moria. (II Reg. V, 9; III Reg.

IX, 15, 24; XI, 27; IV Reg. XII, 20; I Par. XI, 8; II Par. XVXII, 5).

3) Mello miejsce, gdzie został zamordowany król Joas. (IV Reg. XII, 20; II Reg. V, 9). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 947—948; W. W., 8, 1239).

Mello — bpstwo w Urugwaju (dioecesis Melensis). Bpstwo to powstało w r. 1897 r. jako sufrania metropolii Montevideo. Innych szczegółów o dyecezyi tej nie posiadamy. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908. t. II, k. 925).

Melodye hebrajskie są to te śpiewy, które lud wybrany od dwóch tysięcy lat przeszło przed Chrystusem śpiewał po synagogach. Pieśni hebrajskie silnie złączone są z poezyą religijną żydowską. Mają swój rytm oddzielny, swoją odrębną melodyę, swoją oddzielną deklamacyę, mimikę i melodramatyczność.

Śpiew należał do obrzędów religijnych. W szkołach proroków, oraz w szkołach Lewitów głównem zadaniem wychowania był nietylko wykład Biblii, lecz i śpiew chóralny. Już Dawid król z chórem 4,000 Lewitów razem Boga chwalił. Melodye ówczesne do dziś dnia przechowały się i świadczą o niezwykłej sile twórczej. Jest kilka typów tych melodyi: Pierwszym typem poetyczno-muzykalnym jest hymn, malujący wylanie duszy pobożnej w najwspanialszej formie. Spotykamy się z nim i w Księgach Mojżesza; znakomite są hymny Machabeuszów, cechujące wybitną epokę wyznawstwa w dziejach Starego Zakonu. Drugim typem poetyczno-muzycznym jest psalm—czyli rozmowa duszy wierzącej z Bogiem. Przecudne są Psalmy Dawida. Trzecim typem poezyi i melodyj hebrajskich są lamentacye, malujące całą grozę życia i nieszczęść, jakie przechodził lud wybrany. Czwartym wreszcie typem poetyczno-muzycznym jest Chór — wyrażający myśl wspólności i jedności wiary. Śpiewy te przechodziły drogą tradycyi od pokolenia do pokolenia. Dla łatwiejszego zorjentowania się w melodyi i jakości akcentowania umieszczano pewne znaki (znaczki nad i pod tekstem Pisma św.) Spotykamy się z nimi już od Genezy Mojżesza. Nie oznaczały one nut, lecz tradycya żywo je wykładała, mówiąc, że ten lub ów znak takim lub innym sposobem ma być śpiewany. Pięć a czasem i siedem nut przypada na jeden taki znak; często tekst cały bywał rytmicznie na jedną nutę śpiewany; to znowu znak taki oznaczał, że kilka słów należy z większym pośpiechem wyśpiewać. Znaki nad pismem umieszczone (krótkie punkta) oznaczały pełne nuty; mniejsze punkta oznaczały pół nuty; znaki umieszczone pod pismem oznaczały ciągnięte nuty. Melodye hebrajskie przeszły w skład śpiewów pierwotnego Kła. Silnie zwłaszcza odbiły się na chórale ormiańskim. Z małemi zmianami utrzymały się do dziś dnia w synagogach hebrajskich. Z wielkiem powodzeniem używali ich niektórzy kompozytorowie jak Meyerbeer, Mendelsohn, Rubinstein i inni w swych oratoryach i śpiewach. (Por. K. Łada, *Historya muzyki* Warszawa 1861, 1—8, 25 — 32, oraz art. Muzyka Kośc. kat.).

X. W. P.

Memento mszalne za żywych, jest to modlitwa w kanonie mszalnym, gdy kapłan mówi M., podnosi cokolwiek ręce w górę, jednocześnie łącząc je z sobą powoli, aby ruch rąk rozpoczynał się przy słowie M., a kończył się na słowie: „tuarum“, nie przykładając ich ani do piersi, ani do twarzy. Podnosząc ręce, oczów nie podnosi. Mając już ręce złożone, cokolwiek pochyli głowę, i myślą modli się przez trwanie jednego Pater noster, według intencyi. Litery NN. służą do wymienienia imion tych, za których kapłan szczególnie modli się. „In hac orationis parte sacerdos orat pro illis videlicet, pro quibus fit sacrificium, puta in parochialibus ecclesiis pro ejus parochiae populo, pro iis, qui celebrandae Missae ejusque fructu applicando eleemosynam contulerunt; ac pro iis, pro quibus sacerdos nominatim orare intendit“ (Benedict. XIV lib. II, c. XIII, n. 8 et 9). Po ukończonej tej modlitwie ręce rozłącza, opuszcza cokolwiek i mówi: „et omnium circumstantium.“ Gdy mówi: „M. etiam Dne famulorum“ dłonie rąk przed piersią rozłącza i cokolwiek podnosi w górę, i łączy je z sobą powoli, aby je na słowa: „in somno pacis“ połączył pod wyższą częścią piersi. Kapłan podnosząc ręce oczów nie podnosi;

mając ręce złożone, cokolwiek pochyli głowę, i oczy zwróci do Najśw. Hostyi, krótszy czas niż w pierwszem Memento modli się w milczeniu za umarłych. Litery NN. w tej modlitwie opuszczają się. „Post famularum... ponuntur litterae NN. quae tenent locum diptychorum, in quibus scripta erant nomina defunctorum, quae alta voce exprimebantur: usu autem generali haec litterae nunc negligantur et memoria defunctorum fit post verba in somno pacis.“ (Por. Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. II. n. 99; ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903, str. 162, 287).

X. S. G.

Memento mori, „pomnij na śmierć.“ Pan Bóg dał to upomnienie. (Gen. III, 19), aby obudzić w nas zbawienną bojaźń przez rozważanie prawd wiecznych. Kartuzi i Trapiści przy powitaniu, rozmowie i pożegnaniu często przypominają te słowa: memento mori, Tak też się zowią rekolekcye miesięczne, których przedmiotem rozmyślania i rachunków sumienia są rzeczy ostatnie, jako przygotowanie się do dobrej śmierci.

Memorare o piissima... modlitwa nazywana św. Bernarda, ma pochodzić od Klaudyusza Bernarda, a przynajmniej przez niego rozpowszechnioną została. Pius IX dekretem 11 gr. 1846 przywiązał odpusty do tej modlitwy. (Por. Stadler, *Heiligen Lexicon v. Cladius*).

Memoriale rituum pro aliquibus praestantioribus sacris functionibus persolvendis in minoribus ecclesiis parochialibus; taki tytuł książeczki, którą Benedykt XIII, będąc jeszcze arcybpem Benewentu wydał, a którą nazywają Parvum Caeremoniale lub Rituale. Tę książeczkę wydał jako papież r. 1725 dla Rzymu, a Ś. K. Obr. 28 czerw. 1821 r. zaaprobowała dla wszystkich kościołów, gdzie można mieć 4 albo 3 kleryków do asysty. Obejmuje ona: 1) poświęcanie gromnic w dzień Oczyszczenia N. M. P., 2) popiołu, 3) palm. 4) ceremonie w W. Czwartek, 5) w W. Piątek i 6) w W. Sobotę. M. uważana jest jako źródło rubryk do ceremonii kościelnych.

Memphis—hebr. Moph albo Noph gr. Μέμφις— miasto w Egipcie na zachodnim brzegu Nilu niedaleko od Delty (Is. XIX, 13; Jer. II, 16; XLIV, I; XLVI, 14, 19; Ezech. XXX, 13, 16; Oz. IX, 9). Nazwa hebrajska Moph i Noph pochodzi z egipskiego Mennufer, albo Mennefe, Menfe, co znaczy „mieszkanie dobre“, stąd koptyckie Membe, Memfe, Memfi. Menbe, Menfi i Mefe, asyryjskie Mempi i Mimpi, arabskie Menf, greckie i łacińskie Memphis. Nazwa hebrajska powstała przez opuszczenie pierwszej zgłoski „M.“. Wyprowadzanie nazwy hebrajskiej Moph od Napata, stolicy Etyopii nieuzasadnione. Memphis przez długie lata było miastem stołecznem Faraonów. Dziś z miasta tego można widzieć tylko gruzy. (Por. Brugsch, *Dictionnaire géograph. de l'Egypte.* Leipzig 1879—1880; J. De Rougé, *Géographie ancienne de la Basse-Egypte.* 1891, p. 1—7; J. De Morgan, *Fouilles a Dashour.* 2 t. in 4-o. 1894—1903; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 954 — 959; W. W., 8, 1241). *X. R. J.*

Memra ob. Logos.

Menaia ob. Brewiarz II.

Menander poeta grecki, ur. w Atenach w r. 342 przed Chr., um. w r. 291. napisał przeszło sto różnych komedyj. Dziś zostały z nich tylko urywki. Z dzieł tego poety zapożyczył ś. Paweł (I Cor. XV, 33) przysłowie: „Złe rozmowy (właściwie złe towarzystwa) psują dobre obyczaje“. (Por. W. Smith, *Dictionnary of Greek and Roman Biography.* t. II, 1854, p. 1031 — 1034; Ch. Benoit, *Essai sur la comédie de Ménandre*, in 8-o, Paris 1853; P. Guizot, *Ménandre.* in 8-o. Paris. 1855).

Menard Mikołaj literat francuski. Ur. 1822 r. w Paryżu. Od najmłodszych lat wykazywał wielkie zdolności i zamiłowanie do nauki. Na tem polu całe życie pracował. Z pism jego zasługują na uwagę: *Prologue d'une revolution* 1848; *Poémes.* 1855—1863; *Les rêverie d'un paien mystique.* 1876—1886; *Histoires des anciens peuples de l'Orient.* 1882; *Histoire des Israelites d'après l'exégèse biblique.* 1883.

Menasse ben Joseph—światły talmudysta. Ur. w Smorhoniach 1767 r. † 1831. Przez całe życie starał się kierować prawdą, postępować podług przekonania. Z tego względu był stanowczym

przeciwnikiem sofistycznego sposobu studyowania i tłumaczenia Talmudu. Gorąco miłował swój naród i ustawicznie dążył, szczególniej w swych pismach, do polepszenia moralnego i materyalnego stanu Żydów. Z pism jego drukowane następujące: *Peszer Dabar* (Pogodzenie sprawy). Wilno 1807; *Binat Mykra.* 1818, traktujące o akcentach hebrajskich i opartej na nich egzegezie; *Alpe Menaszech* — Tysiące Menassego. Wilno 1822, zawiera naukę moralności i rzut oka na wady Żydów; *Sama de-Chaje* — lekarstwo życia czyli moralności; *Szekel ha-Kodesz*—Waga święta. 1823.

Mende — bpstwo we Francyi (dioec. Mimatensis).—Miasto Mende, nad rzeką Lot położona, niegdyś było grodem szczepu galijskiego Gabalów w prowincyi Gévaudan. Nosiło nazwy Mimas, Mimatum. Obecnie M-e jest stolicą depart. francuskiego Lozère, liczy ok. 7600 mieszkańców, posiada piękną katedrę gotycką z XIV w., zbudowaną przez Urbana V pża; w XVI w. protestanci zburzyli kł, lecz w 1600—1620 r. go odbudowano; wieże w XVI zbudował bp Franciszek de la Rovère; nadto istnieją tu inne kły zabytkowe, seminaryum, szkoły, muzeum, biblioteki i t. p. —Biskupstwo w M-e zwane pierwotnie dioecesis Gabalorum miało powstać w III w. Podanie głosi, że tu apostołował ś. Marcyalis, potem ś. Privatus, bp i męczennik, patron dyecezyi. Stolica bpia ustaliła się w M-e około 1000 r. Początkowo dyecezya M-e należała do metropolii w Bourges, a od 1676 r. należy do arcbpa Albi. Dyecezya Mende obejmuje departament Lozère, liczy 128016 mieszkańców, 26 parafij, 191 filij (succursales), 135 wikaryatów. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 832; J. B. C. Pascal, *Gabalum christ.*, Paris 1853; P. J. Charbonnel, *Origine...* Mende 1868; Tenże, *Origine et histoire abregée de l'Eglise de M.*, Mende 1859; Olier, *Notice historique sur le Gevaudan*, ed. Remire, Mende 1808; *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, y. 60; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II. fi. 929).

X. C. S.

Koniec Tomu XXV i XXVI.